

JÓZEFA UNGRA
KALENDARZ WARSZAWSKI

POPULARNO-NAUKOWY

ILLUSTROWANY

NA ROK PRZESTĘPNY

1876

KTÓRY MA DNI 366.

ROK XXXI.

WARSZAWA

NAKLADEM I DRUKIEM JÓZEFA UNGRA.
Nowolipki Nr. 2406 (3).

1875.



1875. 2. 3. 21/31

KALENDARZ WARSZAWSKI

WARSZAWA

Дозволено Цензурою.
Варшава 14 Сентября 1875 г.

К. 1564/89/3

UNIVERSITY
OF TORONTO
TORONTO

11-3311

EWANGELIE

NA WSZYSTKIE NIEDZIELE I UROCZYSTOŚCI

W ROKU 1878.

- Na Nowy Rok. U Luk. św. w r. 2: o *obrzeżaniu Chryst. P.*
 „ N. po Nowym Roku. U Mat. św. w roz. 3: o *chrzcie Chryst. w Jordanie.*
 „ Trzech Króli. U Mat. św. w roz. 2: o *świętych Trzech Królach.*
 „ N. 1 po 3 Królach. U Luk. św. w r. 2. o *Chrystusie w 12 latach.*
 „ N. 2 po 3 Królach. U Jana św. w r. 2: o *godach w Kanie Galilejskiej.*
 „ N. 3 po 3 Królach. U Mat. św. w r. 8: o *trędowatym i setniku.*
 „ N. 4 po 3 Królach. U Mat. św. w r. 8: o *uspokojeniu batwanów morskich.*
 „ Oczyszczenie N. Maryi Panny. U Luk. św. w roz. 2: o *przyniesieniu Chrystusa do kościoła Jerozolimskiego.*
 „ 5 po 3 Królach. U Mat. św. w r. 13: o *nasieniu i rolniku.*
 „ N. Starozapustna. U Mat. św. w r. 30: o *robotnikach w winnicy.*
 „ Mięsozupustna. U Luk. św. w r. 8: o *nasieniu i roli.*
 „ Zapustna. U Luk. św. w r. 18: *Jezus przepowiada swą mekę i przyporaca wzrok ociemniałemu.*
 „ Popielec. U Mat. św. w roz. 6: *jak pościć należy.*
 „ N. Wstępna. U Mat. św. w r. 4: o *Chrystusie kuszonym przez czarta.*
 „ N. Suchą. U Mat. św. w roz. 17: o *przemienieniu Chryst.*
 „ N. Głuchą. U Luk. św. w roz. 11: o *wyrzucaniu czartów.*
 „ Zwiastowanie N. Maryi Panny. U Łukasza św. w r. 1: o *pośłaniu Anioła Gabryela do N. Maryi Panny.*
 „ N. Srodopustna. U Jana św. w roz. 6: o *nakarmieniu 5000 ludzi.*
 „ N. Białą. U Jana św. w r. 8: o *żydach chcących ukamienować Jezusa.*
 „ Kwietnią. U Mat. św. w roz. 21: o *wejździe Chrystusa do Jerozolimy.*
 „ W. Czwartek. U Jana św. w r. 13: o *wieczery Pańskiej i umywaniu nóg przez Chr. apostołom.*
 „ W. Piątek. Passya według Jana św. w r. 18 i 19.
 „ N. Wielkanocna. U Marka św. w r. 16: o *zmarłychwstaaniu Chrystusa Pana.*
 „ Poniedz. Wielkan. U Luk. św. w r. 24: o *2-ch Uczniach Chr. idących do Emaus.*
 „ N. Przewodnią. U Jana św. w r. 20: o *pokazaniu się Chrystusa uczniom.*
 „ N. 2 po Wielk. U Jana św. w r. 10: o *Chrystusie dobrym pasterzu.*
 „ N. 3 po Wielk. U Jana św. w r. 16: o *odejściu Chrystusa Pana do Ojca.*
 „ Ś. Stanisława. U Łukasza św. w r. 10: o *Chrystusie dobrym pasterzu.*
 „ N. 4 po Wielk. U Jana św. w r. 16: o *przyczynie odejścia Chrystusa.*
 „ N. 5 po Wielk. U Jana św. w roz. 16: o *skutkach prośby w imię Jezusa.*
 „ Wniebowstąpienie Pańskie. U Marka św. w r. 10: o *Wniebowstąpieniu Pańskiem.*
 „ N. 6 po Wielk. U Jana św. w r. 15 o *przyjściu pociechy Ducha św.*
 „ Zesłanie Ducha Ś. U Jana św. w r. 14: o *zesł. Ducha św.*
 „ Poniedziałek Święteczny. U Jana św. w r. 3: o *rozmowie Chrystusa z Nikodemem.*
 „ Trójce ŚŚ. U Mat. św. w roz. 28: o *mocy danj Chrystusowi.*
 „ Boże Ciało. U Jana św. w roz. 6: o *Sakramencie Ciała i krwi Chrystusa Pana.*
 „ N. 2 po Świąt. U Luk. św. w r. 14: o *wzewaniu na wielką wieczerzę.*
 „ N. 3 po Świąt. U Luk. św. w roz. 15: o *zgubionej owcy i groszu.*
 Na ŚŚ. Piotra i Pawła U Mat. św. w roz. 5; o *władzy danj św. Piotrowi.*
 „ N. 4 po ŚŚ. U Luk. św. w r. 5: o *ohyłym Piotra połowie ryb.*
 „ N. 5 po Świąt. U Mat. św. w roz. 5: o *sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.*
 „ N. 6 po Św. U Mar. św. w roz. 8. o *nakarmieniu 4,000 ludzi.*
 „ N. 7 po Św. U Mat. św. w roz. 7: o *falszywych prorokach.*
 „ N. 8 po Św. U Luk. św. w roz. 16: o *niesprawiedliwym szafarzu.*
 „ N. 9 po Św. U Luk. św. w r. 19: o *zburzeniu Jerozolimy i wypędzeniu kupujących.*
 „ N. 10 po Św. U Luk. św. w roz. 18: o *faryzeuszu i celniku.*
 „ Wniebowzięcie N. M. P. U Luk. św. w r. 10: o *blagostawionych słuchających słowa Bożego.*
 „ N. 11 po Św. U Mar. św. w roz. 7: o *uzdrowieniu głuchoniemego.*
 „ N. 12 po Św. U Luk. św. w r. 10 o *zranionym Samarytanie.*
 „ N. 13 po Św. U Luk. św. w r. 17: o *uzdrowieniu 10 trędowatych.*
 „ Narodz. N. M. P. U Mat. św. w roz. 1: *Księgi rodz. Jezusa Chrystusa.*
 „ N. 14 po Św. U Mat. św. w roz. 6: o *śluźeniu Bogu i mamonie.*
 „ N. 15 po Św. U Luk. św. w roz 7: o *wskrz-szeniu syna wdowy.*
 „ N. 16 po Św. U Luk. św. w r. 14: o *uzdrowieniu opuchłego.*
 „ N. 17 po Świąt. U Mat. św. w r. 22: o *miłości Boga i bliźniego.*
 „ N. 18 po Św. U Mat. św. w r. 9: o *uzdrowieniu paralityka.*
 „ N. 19 po Świąt U Mat. św. w r. 22: o *wzewaniu na gody weselne.*
 „ N. 20 po Świąt. U Jana św. w roz. 4: o *chorym synu królewskim.*
 „ N. 21 po Św. U Mat. św. w roz. 18; o *dłużniku i nielitościwym stulcie.*
 „ Wszystkich Świętych. U Mat. św. w r. 5: o *tych, którzy są blagostawieni.*
 „ Dzień Zaduszny. U Jana św. w r. 5: o *wskrz-szeniu umarłych.*
 „ N. 22 po Św. U Mat. św. w r. 22: o *oddawaniu czynszowej monety.*
 „ N. 23 po Św. U Mat. św. w r. 9 o *wskrz-szeniu syna księcia.*
 „ N. 24 po Św. U Mat. św. w r. 13: o *ziarnie gorczycznem i kwasie rozczynnym.*
 „ N. 25 po Św. U Mat. św. w roz. 24: o *przyjściu syna człowieka na sąd ostateczny.*
 „ N. 1 Adwentu, U Luk. św. w roz. 21: o *znakach na niebie i ziemi.*
 „ Niepokalane Poczęcie N. Maryi P. U Mat. św. w roz. 1: *Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa.*
 „ N. 2 Adwentu. U Mat. św. w roz. 1: o *poselstwie Jana do Chrystusa.*
 „ N. 3 Adwent. U Jana św. w r. 2: o *poselstwie żydów do Jana.*
 „ N. 4 Adwentu. U Luk. św. w roz. 3: o *Jamie opowiadającym Chrzest pokuty.*
 „ Narodzenie Chrystusa Pana. U Luk. św. w r. 2: o *Narodzeniu Chrystusa Pana.*
 „ Ś. Szczepana I Męcz. U Mat. św. w r. 23: o *posyłaniu Proroków.*
 „ Jana Ewangelistę u Jana św. w r. 21 o *naśladowaniu Chr. i o ulubionym uczniu.*
 „ Młodzianków. U Mat. św. w roz. 2: o *ucieczce do Egiptu i rzezi niewiątek w Betleem.*
 „ N. po Bożem narodzeniu. U św. Luk. w r. 2. o *proroctwie Symeona.*

E P O K I G Ł Ó W N E.

Rok 1876 Ery chrześcijańskiej jest:
 6589 Peryodu Juliańskiego.
 7384 Ery Bizantyjskiej.
 1293 Ery tureckiej, którego początek dnia 11 marca 1875 r.
 5636 Ery żydowskiej, którego początek dnia 3 października 1874 roku.
 2652 Olimpiad, albo 1-szy rok 663-iej Olimpiady zaczynający się w lipcu 1873 roku.
 2629 Od założenia Rzymu, podług Varrona.
 2623 Ery Nabonassara.
 1876 Kalendarza Gregoryńskiego od 292 lat to jest od roku 1582 dnia 4 października zaprowadzonego, zaczynający się dnia 1

stycznia n. s. Rok zaś 1875 podług kalendarza Juliańskiego, zaczyna się we 12 dni później, to jest dnia 13 stycznia n. s. od zaprowadzenia religii chrześcijańskiej w Rosyji.
 Rok 1007 426 od wynalezienia sztuki drukarskiej.
 403 od urodzenia Mikołaja Kopernika.
 384 od odkrycia Ameryki przez Kolumba.
 173 od założenia miasta St. Petersburga.
 57 od urodzenia Najjaś. Ces. ALEKSANDRA II Mikołajewicza.
 20 od wstąpienia na Tron Najjaśniejszego Pana.

Z A Ć M I E N I A.

W r. 1876 będą 2 zaćmienia słońca i 2 księżycy; z nich atoli u nas niebędzie widzialnym żadne zaćmienie słońca, tudzież pierwsze zaćmienie księżycy, dnia 10 Marca. Drugie zaś zaćmienie księżycy, widzialne u nas, przyda d. 3 września i jego początek o g. 9 m. 39¹/₂ wieczór; środek o g. 10 m. 46¹/₂ wieczór; koniec o g. 11 m. 53¹/₂ wieczór. Blisko ¹/₃ część tarczy księżycy będzie zakryta.

LI CZBA ZWROTÓW KALENDARSKICH.

Podług nowego Grego- rjańskiego Kalendarza	}	XV Liczba Złota XV IV Epakta XXVI IX Okres Słońca IX IV Poczet Rzymski IV BA Litera Niedzielnia DC	} Podług Staro- (Juliańskiego) Kalendarza.
--------------------------------------------------	---	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------

S U C H E D N I.

Pierwsze dnia 8 10, 11 Marca.
 Drugie „ 7, 9, 10 Czerwca.
 Trzecie „ 20; 22, 23 Września.
 Czwarte „ 20, 22 23 Grudnia.

CZTERY PORY ROKU ASTRONOMICZNE.

Wiosna zaczyna się dnia 20 Marca.
Lato zaczyna się 21 Czerwca.

Jesień zaczyna się dnia 22 Września.
Zima zaczyna się dnia 21 Grudnia.

Ś W I E T A R U C H O M E.

R Z Y M S K I E.

Niedziela Starozapustna . . . dnia 13 Lutego.
 Niedziela Mięsozapustna . . . „ 20 Lutego.
 Niedziela Zapustna „ 27 Lutego.
 Popielec „ 1 Marca.
 Wstępna „ 5 Marca.
 Wielkanoc „ 16 Kwietnia
 Krzyżowe dni „ 22, 23 24, Maja.
 Wniebowstąpienie Pańskie . . „ 25 Maja.
 Zielone Świątki „ 4 Czerwca.
 Świętej Trójcy „ 11 Czerwca.
 Boże Ciało „ 15 Czerwca.
 Niedziela pierwsza Adwentu . „ 3 Grudnia.

Подвижные Праздники Православной Церкви.

Недѣля Мыт. и Фар., 25 Января.
 Мясопустная недѣля, 8 Февраля.
 Сыропустная недѣля, 15 Февраля.
 Вербная недѣля, 28 Марта
 Воскресение Христова, 4 Апрелья.
 Вознесение Господне, 13 Мая.
 Сочество Св. Духа, 23 Мая,
 1-й день Петрова Поста, 31 Мал.

Mięsozapustu, rachując od Nowego Roku do Popielca, jest tygodni 8 i dni 5.

W Y K Ł A D Z N A K Ó W K A L E N D A R S K I C H.

☉ Now księżycy. — ☾ Pierwsza kwadra. — ☽ Pełnia. — ☾ Ostatnia kwadra.

DNIE GALOWE NA ROK 1876.

w Styczniu.

Dnia 3 (22 Grudnia) Imieniny J. C. W. W. X. *Anastazy Michałównej*.

Dnia 6 (25 Grudnia) Pamiątka wybawienia Cerkwi i Państwa Rusk. od najścia Gallów i z nimi 20 narodów.

Dnia 13 (1) Nowy Rok Ruski, oraz rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Aleksieja Aleksandrowicza*.

Dnia 22 (10) Urod. J. C. W. W. X. *Piotra Mikołajewicza*.

w Lutym.

Dnia 15 (3) Urodziny J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza*, oraz święto orderu św. Anny.

Dnia 16 (4) Urodziny J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównej*.

w Marcu.

Dnia 2 (19 Lutego), Pamiątka wstąpienia na Tron J. C. K. M. N. **ALEKSANDRA II MIKOŁAJEWICZA**.

Dnia 9 (26 Lutego) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Aleksandra Aleksandrowicza* Następcy Tronu.

Dnia 25 (6 Kwietnia) Urodziny J. C. W. W. X. *Kseni Aleksandrowny*.

w Kwietniu.

Dnia 13 (1) Urod. J. C. W. W. X. *Aleksandra Michałowicza*.

Dnia 16 (4) Pamiątka szczęśliwego uratowania J. C. K. M. N. **ALEKSANDRA II MIKOŁAJEWICZA**.

Dnia 22 (10) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Włodzimierza Aleksandrowicza*.

Dnia 29 (17) Ur. J. C. K. M. N. **ALEKSANDRA II MIKOŁAJEWICZA**, oraz urodziny J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza*.

w Maju.

Dnia 2 (14) Urodziny J. C. W. W. X. *Maryi Pawłówny*, małżonki J. C. W. W. X. *Włodzimierza Aleksandrowicza*.

Dnia 5 (23 Kwietnia) Imieniny J. C. W. W. X. *Aleksandry Józefównej* Małżonki J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza*, i J. C. W. W. X. *Aleksandry Petrównej*, małżonki J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza*.

Dnia 9 (27 Kwietnia) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Heorhija Aleksandrowicza*.

Dnia 11 (29 Kwietnia) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Sergiusza Aleksandrowicza*.

Dnia 18 (6) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Aleksandrowicza*.

w Czerwcu.

Dnia 1 (20 Maja) Imieniny J. C. W. W. X. *Aleksieja Aleksandrowicza*.

Dnia 2 (21 Maja) Imieniny J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza*, J. C. W. W. X. *Konstantego Konstantynowicza* oraz Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Aleksandry Petrównej*.

Dnia 6 (25 Maja) Pamiątka szczęśliwego uratowania J. C. K. M. N. **Aleksandra II Mikołajewicza**.

Dnia 13 (1) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza*.

w Lipcu.

Dnia 8 (26 Czerwca) Ur. J. C. W. W. X. *Aleksandry Józefównej*, Małżonki J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza*.

Dnia 9 (27 Czerwca) Pamiątka zwycięstwa odniesionego pod Poltawą.

Dnia 11 (29 Czerwca) Imieniny J. C. W. W. X. *Pawła Aleksandrowicza* i J. C. W. W. X. *Piotra Mikołajewicza*.

Dnia 13 (1) Urodziny J. C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza*.

Dnia 17 (5) Imieniny J. C. W. W. X. *Sergiusza Aleksandrowicza*.

Dnia 22 (3 Sierpnia) Imieniny J. C. W. W. X. *Maryi Pawłówny*, małżonki J. C. W. W. X. *Włodzimierza Aleksandrowicza*.

Dnia 23 (11) Imieniny J. C. W. W. X. *Olgi Teodorównej*, J. K. M. *Olgi Mikołajewnej*, i J. Kr. M. *Olgi Konstantynównej* małżonki J. K. M. króla Hellenów.

Dnia 27 (15) Imieniny J. C. W. W. X. *Włodzimierza Aleksandrowicza*.

Dnia 28 (16) Urodziny J. C. W. W. X. *Anastazy Michałównej*.

w Sierpniu.

Dnia 3 (22 Lipca) Imieniny J. C. K. M. N. **MARYI ALEKSANDRÓWNEJ**, J. C. W. W. X. *Maryi Teodorównej* małżonki Następcy Tronu, J. C. W. W. X. *Maryi Aleksandrowniej*, Córki J. C. K. M. i J. C. W. W. X. *Maryi Mikołajewnej*, wdowy po J. C. W. W. X. **Maksymilianie Leichtenbergskim**.

Dnia 8 (27 Lipca) Rocznicą Urodzin J. C. M. N. **MARYI ALEKSANDRÓWNEJ**, tudzież Rocznicą Urodzin i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Starszego, i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Dnia 18 (6) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Maryi Mikołajewnej*, wdowy po J. C. W. W. X. **Maksymilianie Leichtenbergskim**.

Dnia 22 (10) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Konstantego Konstantynowicza*.

Dnia 23 (11) Urodziny J. C. W. W. X. *Serzego Michałowicza*.

Dnia 28 (16) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałównej*.

Dnia 31 (19) Sierpnia Urodziny J. C. W. W. X. *Aleksandra Włodzimierzowicza*.

w Wrześniu.

Dnia 3 (22 Sierpnia) Rocznicą Urodzin J. K. M. Królowej Hellenów W. X. *Olgi Konstantynównej*.

Dnia 7 (26 Sierpnia) Rocznicą Koronacji J. C. K. **Mości N. ALEKSANDRA II MIKOŁAJEWICZA** i J. C. K. **Mości N. MARYI ALEKSANDRÓWNEJ**.

Dnia 11 (30 Sierpnia) Imieniny Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego **ALEKSANDRA II MIKOŁAJEWICZA**, i J. C. W. W. X. *Aleksandra Aleksandrowicza* Następcy Tronu, oraz J. C. W. W. X. *Aleksandra Włodzimierzowicza*, J. C. W. W. X. *Aleksandra Michałowicza*, tudzież rocznicą Urodzin J. K. M. *Olgi Mikołajewnej*, małżonki J. K. M. Króla Wirtemberskiego i święto orderu św. Aleksandra Newskiego.

Dnia 20 (8) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Olgi Teodorównej*.

Dnia 21 (9) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza*.

Dnia 29 (17) Imieniny J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównej*.

w Październiku.

Dnia 3 (21 Września) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Pawła Aleksandrowicza* i Imieniny J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza*.

Dnia 4 (22 Września) święto orderu św. Równopostolskiego Księcia Włodzimierza.

Dnia 10 (28 Września) Imieniny J. C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza*.

Dnia 16 (4) Ur. J. C. W. W. X. *Michała Michałowicza*.

Dnia 17 (5) Rocznicą Urodzin J. C. W. W. X. *Xiężniczki Maryi Aleksandrowniej*.

Dnia 25 (13) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza*.

w Listopadzie.

Dnia 18 (6) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* młodszego.

Dnia 20 (8) Imieniny J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza* i J. C. W. W. X. *Michała Michałowicza*, tudzież święto wszystkich Cesarzsko-Rosyjskich orderów.

Dnia 26 (14) Urodziny J. C. W. W. X. *Maryi Teodorówny*, małżonki Następcy Tronu.

UWAGA. — Z powyższych dni galowych, następujące, to jest: 13 stycznia, 2 i 9 marca, 16 i 29 kwietnia, 18 Maja, 6 Czerwca, 3 i 8 sierpnia, 7 i 11 września, 26 listopada oraz 18 Grudnia obchodzą się przez nabożeństwo w kościele i zwolnienie uczniów od lekcji, inne zaś tylko przez nabożeństwo w kościele obchodzone bywają.

DOM CESARSKO-ROSSYJSKI.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Samowładca Wszech Rosyji, Król Polski, **Aleksander Mikołajewicz**, urodzony 17 (29) Kwietnia 1818 r.

JEJ CESARSKA MOŚĆ Cesarzowa **Marya Aleksandrowna**, urodzona 27 Lipca (8 Sierpnia) 1824 r.

Jego Cesarzka Wysokość, Cesarzowicz, Następca Tronu, Wielki Xiążę **Aleksander Aleksandrowicz**, urodzony 26 Lutego (10 Marca) 1845 r.

Jej Cesarzka Wysokość, Cesarzówna, Następczyni Tronu, W. X. **Marya Fedorówna**, urodzona 14 (26 Listopada) 1847 r.

J. C. W. W. X. **Mikołaj Aleksandrowicz**, urodzony 6 (18) Maja 1868 r.

J. C. W. W. X. **Jerzy Aleksandrowicz** urodzony 27 Kwietnia (9 Maja) 1871 roku.

J. C. W. W. X. **Ksenija Aleksandrowna**, urodzona 25 Marca (6 Kwietnia) 1875 r.

J. C. W. W. X. **Włodzimierz Aleksandrowicz**, urodz. 10 (22) Kwietnia 1847 r.

J. C. W. W. X. **Aleksander Włodzimierzowicz**, urodzony 31 (19) Sierpnia 1875 r.

J. C. W. W. X. **Marya Pawłówna**, urodzona 3 (15) Maja 1854 r.

J. C. W. W. X. **Olga Teodorówna**, urodz. 8 (20) Września 1839 r.

J. C. W. W. X. **Aleksy Aleksandrowicz**, urodzony 2 (14) Stycznia 1850 r.

J. C. W. W. X. **Sergiusz Aleksandrowicz**, urodzony 29 Kwietnia (11 Maja) 1857 r.

J. C. W. W. X. **Paweł Aleksandrowicz**, urodz. 21 Września (3 Października) 1860 r.

J. C. W. W. X. **Konstanty Mikołajewicz**, urodz. 9 (21) Września 1827 r.

J. C. W. W. X. **Aleksandra Józefówna**, urodz. 26 Czerwca (8 Lipca) 1830 r.

J. C. W. W. X. **Mikołaj Konstantynowicz**, urodz. 2 (14) Lutego 1850 r.

J. C. W. W. X. **Konstanty Konstantynowicz**, urodz. 10 (22) Sierpnia 1858 r.

J. C. W. W. X. **Dymitr Konstantynowicz**, urodz. 1 (13) Czerwca 1860 r.

J. C. W. W. X. **Wacław Konstantynowicz**, urodz. 1 (13) Lipca 1862 r.

J. C. W. W. X. **Mikołaj Mikołajewicz Starszy**, urodz. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1831 r.

J. C. W. W. X. **Aleksandra Piotrówna**, urodz. 21 Maja (2 Czerwca) 1838 r.

J. C. W. W. X. **Mikołaj Mikołajewicz Młodszy**, urodz. 6 (18) Listopada 1856 r.

w Grudniu.

Dnia 6 (24 Listopada) Imieniny J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałownej*, i święto orderu Ś. Katarzyny Wiel. Męczennicki.

Dnia 8 (26 List.) Imieniny J. C. W. W. X. *Jerzego Michałowicza* J. C. W. W. X. *Jerzego Aleksandrowicza* i Święto orderu Ś. Jerzego W. Męczennika.

Dnia 12 (30 List.) Święto orderu Ś. Andrzeja Apost.

Dnia 18 (6) Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Aleksandrowicza*, J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza* i J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza*.

J. C. W. W. X. **Piotr Mikołajewicz**, urodz. 10 (22) Stycznia 1864 r.

J. C. W. W. X. **Michał Mikołajewicz**, urodzony 13 (25) Października 1832 r.

J. C. W. W. X. **Mikołaj Michałowicz**, urodz. 14 (26) Kwietnia 1859 r.

J. C. W. W. X. **Michał Michałowicz** urodz. 4 (16) Października 1861 r.

J. C. W. W. X. **Jerzy Michałowicz**, urodz. 11 (23) Sierpnia 1863 r.

J. C. W. W. X. **Aleksander Michałowicz**, urodz. 1 (13) Kwietnia 1866 r.

J. C. W. W. X. **Marya Aleksandrowna**, urodzona 5 (17) Października 1853 r.

J. K. M. **Olga Konstantynówna**, urodzona 22 Sierpnia (3 Września) 1851, małżonka J. K. M. Króla Hellenów Jerzego I.

J. C. W. W. X. **Wiara Konstantynówna**, urodz. 4 (16) Lutego 1854 r.

J. C. W. W. X. **Anastazyja Michałowna**, urodz. 16 (28) Lipca 1860 r.

J. C. W. W. X. **Marya Mikołajewna** urodz. 6 (18) Sierpnia 1819 r.

J. K. M. **Olga Mikołajewna**, ur. 30 Sierpnia (11 Września) 1822, małżonka J. K. M. Króla Wirtembergskiego.

J. C. W. W. X. **Katarzyna Michałowna**, urodz. 16 (28) Sierpnia 1827, małżonka J. X. M. W. X. Meklemburg-Strelieckiego.

J. C. W. W. X. **Sergiusz Mikołajewicz** urodzony 7 (19) Października 1869 roku.

Dzieci J. C. W. X. **Maryi Mikołajewnej**, wdowy po Jego Ces. Wysokości W. X. Leuchtenbergskim: Synowie, Ich Cesarzkie Wysokości, Księżęta Romanowscy, Arcy Xiążęta Leuchtenbergsey: **Mikołaj Maksymilianowicz**, urodz. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1843 r.

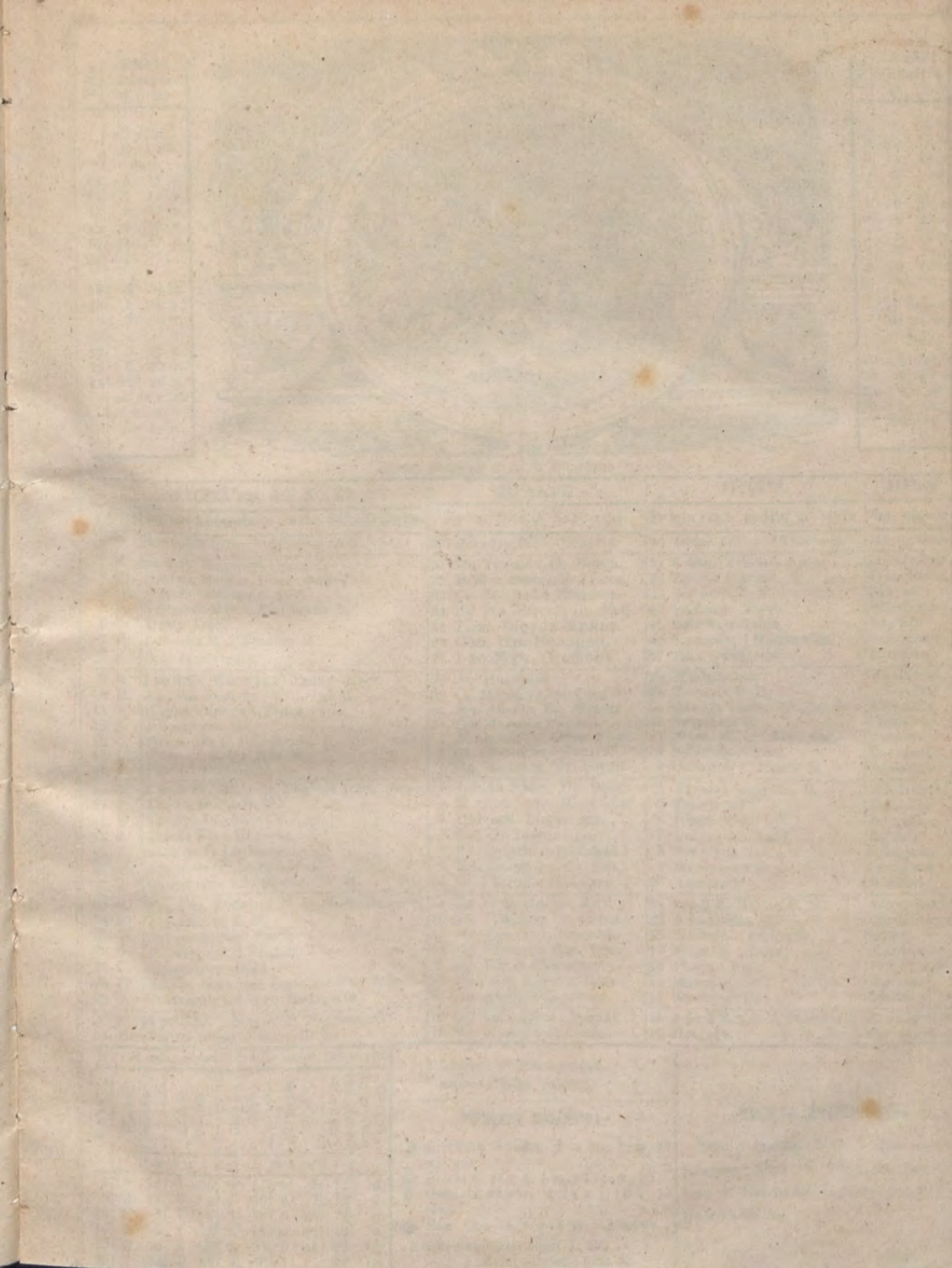
Eugeniusz Maksymilianowicz, urodz. 27 Stycznia (8 Lutego) 1847 r.

Sergiusz Maksymilianowicz, ur. 8 (20) Grudnia 1849 r.

Jerzy Maksymilianowicz, urodz. 17 (29) Lutego 1852 r.

Córki, Ich Cesarzkie Wysokości, Księżniczki Romanowskie, Arcy-Księżniczki Leuchtenbergskie: **Marya Maksymilianówna**, urodz. 4 (16) Października, 1841 r., małżonka J. X. W. X. Wilhelma Badeńskiego.

Eugenia Maksymilianówna, urodz. 20 Marca (1 Kwietnia) 1845 r., małżonka Jego Ks. Wysokości Księcia Oldenburgskiego Aleksandra.



Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od dnia 1 do 11 we dnie
12	5 38 w.
13	7 13 w.
14	8 39 w.
15	9 59 w.
16	11 17 w.
17	* * *
18	0 34 r.
19	1 50 r.
20	3 6 r.
21	4 21 r.
22	5 33 r.
23	6 37 r.
24	7 26 r.
	od dnia 25 do 31 we dnie



Słońce wstępuje w znak Wodnika dnia 21.

Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	8 56 w.
2	10 14 w.
3	11 34 w.
4	* * *
5	0 55 r.
6	2 20 r.
7	3 52 r.
8	5 26 r.
9	6 55 r.
10	8 6 r.
	od dnia 11 do 26 we dnie
27	5 24 w.
28	6 45 w.
29	8 3 w.
30	9 22 w.
31	10 42 w.

STYCZEŃ ma dni XXXI.		ЯНВАРЬ.	STYCZEŃ.	JANUAR.
DNIE	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь.	Święta rzym. podług ge. stylu.	Im. słowian
1 S.	Nowy Rok 1876. Fulgencjusza B.	20 Декабрь 1875. Игнатия	20 Grud. 1875. † Teofila M.	Mieczysław b.
2 N.	po N. R. Makarego Opata.	21 Мч. Юлиана, Св. Петра	21 4 Adw. Tomasza Apos.	Strzeżysław.
3 P.	Daniela Męczen. i Genowefy P.	22 В. Мч. Анастасия и Θεοδ.	22 Zenona i Anast.	Wlastimila.
4 W.	Tytusa i Grzegorza Bisk.	23 Св. Θεοδουла и Евареста	23 Wiktoryi P. M.	Dobromir.
5 S.	Telesfora Pap. i Emilianny P.	24 Пр. Мч. Евгения Пр. Ник.	24 † Adama i Ewy.	Wlastibor.
6 C.	Trzech Króli.	25 Рож. Иисуса Христа.	25 Boże Narodzenie.	Bojomir.
7 P.	Lucyana M. i Teodora W.	26 Соб. Пр. Вогород.	26 Szczepana i Męczennika.	Światosław.
8 S.	Seweryna Opata.	27 1-go Муч. Стефана	27 Jana Ewangelisty.	Mścisław.
9 N.	1 po 3 Kr. Marcjanny Panny Męc.	28 Ап. Никанора	28 Młodzianków.	Władimira.
10 P.	Agatona Papieża i Wilhelma B.	29 Св. Млад. 14,000 Θεοδ.	29 Tomasz B. M.	Dobrosław.
11 W.	Higina Papieża i Teodozjusza.	30 Мч. Антони, Мч. Филет.	30 Dawida Króla i Eugien. B.	Krzesimir.
12 S.	Arkadyusza M.	31 Пр. Мелания Римля.	31 Sylwestra P.	Czesława.
13 C.	*Weroniki P. i Godfryda. B.	1 Января 1876. Обр. Гос.	1 Styc. 1876. Nowy Rok.	Bogomir.
14 P.	Hilarego B. i Felixa M.	2 Св. Сильвестра Папы P.	2 Makarego Opata.	Radogost.
15 S.	Pawła i Pustelnika.	3 Пр. Малахия, Мч. Гордия	3 Genowefy i Daniela M.	Domosław.
16 N.	2 po 3 Kr. Marcella Papieża i Im. Jezus.	4 Соб. 70 Апост. Пр. Θεοκ.	4 Tytusa i Grzegorza B.	Włodzimir.
17 P.	Antoniego Opata W.	5 М. Θεοπεμιτα. Пост. день	5 Telesfora P.	Rościsław.
18 W.	Katedry św. Piotra w Rzymie.	6 Вогояв. Господне.	6 Trzech Króli.	Jaropek.
19 S.	Kanuta Kr. i Henryka.	7 Соб. Св. Иоанна Крест.	7 Lucyana M. i Teod.	Ratimir.
20 C.	Fabiana P. i Sebastjana M.	8 Пр. Георгия и Емелиана	8 Seweryna Opata.	Sebastjan.
21 P.	Agnieszki P. Męczenniczki.	9 Мч. Полевкта, Св. Фил.	9 Marcjanny P.	Jarosława.
22 S.	Wincentego i Anastazego M. M.	10 Св. Григория Нисскаго	10 Agatona P.	Witislaw.
23 N.	3 po 3 Kr. Zaślubiny N. P. M. Idefonsa B.	11 Пр. Θεοδοσία, Св. Мих.	11 1 po 3 K. Higina P. M.	Wrocisława.
24 P.	Tymoteusza B. M.	12 Мч. Патяны, Св. Саввы.	12 Arkadyusza M.	Chwalibóg.
25 W.	Nawrócenie św. Pawła.	13 Мч. Ермила и Стрыген.	13 Weroniki i Godfryda.	Milosz.
26 S.	Polikarpa B. i Pauliny Wd.	14 Пр. Отець въ Сив., Стев.	14 Hilar. B. i Felix.	Skarbimir.
27 C.	Jana Chryzostoma.	15 Пр. Павла Фивейскаго	15 Pawła i Pust.	Przybysław.
28 P.	Karola Wielkiego Cesarza i Rajnunda.	16 Пак. чes. вер. Ап. Петра	16 Marcella.	Radomir.
29 S.	Franciszka Salezego Biskupa W.	17 Пр. Антония Великаго	17 Antoniego Op.	Zdzisław.
30 N.	4 po 3 Kr. Martynty P. Męczenniczki.	18 Св. Афанасия и Кирилла	18 2 po 3 K. Kat. ś. Piotra w R.	Dobrogniewa.
31 P.	Piotra Nolaski i Marcelli W.	19 Пр. Макария Египтян.	19 Henryka. [i Im. Jezus.	Spitogniew.

W. i Z. slo., długość d. i ile przyb. lub ubyło.

Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Czas na zegarze gdy na kompasie 12 godziną
1	8 12	3 56	7 44	0 6	12 4
5	8 11	4 0	7 49	0 11	12 6
10	8 9	4 7	7 58	0 20	12 8
10	8 5	4 15	8 12	0 32	12 10
25	8 0	4 23	8 23	0 45	12 11
25	7 54	4 32	8 38	1 0	12 13

† oznacza wigilie z postem.
* oznacza dzień galowy.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- ☉ Pierwsza kwadra d. 4 o g. 4 m. 47 wieczór
 - ☽ Pełnia d. 11 o g. 7 m. 47 rano.
 - ☾ Ostatnia kwadra d. 18 o g. 10 m. 13 rano.
 - ☾ Now dnia 26 o g. 3 m. 5 wieczór.
- Księżyc najbliżej ziemi d. 10.
— najdalej od ziemi dnia 22.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 1 Szabas. Dnia 7 Post Asuro-betajwes. Dnia 8, 15 i 22 Szabasy. Dnia 27 Rozchodesz czyli 1-y Mea Szwat. Dnia 29 Szabas.

Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od 1 do 9 we dnie.
10	6 5 w.
11	7 30 w.
12	8 52 w.
13	10 11 w.
14	11 31 w.
15	* * *
16	0 48 r.
17	2 6 r.
18	3 20 r.
19	4 27 r.
20	5 22 r.
21	6 3 r.
22	6 32 r.
23	6 52 r.
	od dnia 24 do 29 we dnie.



Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	* * *
2	0 5 r.
3	1 35 r.
4	3 4 r.
5	4 52 r.
6	5 49 r.
7	6 46 r.
8	7 23 r.
	od dnia 9 do 24 we dnie
25	5 48 w.
26	7 8 w.
27	8 29 w.
28	9 52 w.
29	11 19 w.

Słońce wstępuje w znak Ryb dnia 20.

LUTY ma dni XXIX.		ФЕВРАЛЬ.	LUTY.	FEBRUAR.
DNIE	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь	Święta rzym. podług gr. stylu.	Im. słowian.
1 W.	†Ignacego Biskupa M. i Brygidy.	20 Янв. Пр. Ефимія Велик.	20 Stycz. Fabiana i Sebast.	Żegota.
2 S.	Oczyszczenie N. M. P.	21 Пр. Максима исповѣд.	21 Agnieszki P.	Miłoslawa.
3 C.	Błażeja Biskupa Męczennika.	22 Ап. Тимоѣя, Пр. Анас.	22 Wincentego i Anastaz. M.M	Błażej.
4 P.	Andrzeja i Ansgarego BB.	23 Св. Мч. Климента	23 Zaślubiny N. M. P.	Witosława.
5 S.	Agaty P. Męczenniczki.	24 Прп. Ксеініи и Македонія	24 Tymoteusza.	Dobrochana.
6 N.	5 po 3 Kr. Doroty P. Męczenniczki.	25 Св. Григорія Богослова	25 3 po 3 K. Nawr. s. Pawła A.	Bohdana.
7 P.	Romualda Opata.	26 Пр. Ксенофонта и Маріи	26 Polikarpa B. M.	Szczesław bl.
8 W.	Jana z Matty.	27 Пер. мощ. Іоанна Злат.	27 Jana Chryzostoma	Gniewomir b.
9 S.	Apolonii P. M.	28 Прп. Еврема Сиріи	28 Kar. W. i Ray. B.	Goryslawa.
10 C.	Scholastyki Panny.	29 Пер. мощ. Св. Мч. Испатія.	29 Franciszka Sal. B. W.	Tomila bl.
11 P.	Eufrozyny P. i Lucyny.	30 Соб. трехъ Святителей	30 Martyny P. M.	Świętochna.
12 S.	Gaudentego Biskupa W.	31 Св. Кіра и Іоанна	31 †Piotra Nolaski i Marceji W.	Radzyń s.
13 N.	Starozap. Juliana i Jordana MM.	1 Февраль. Мч. Григоря.	1 Luty. Starozap. Ignacego B.	Jordan s.
14 P.	Walentego Kapłana Męczen.	2 Срѣтение Господне.	2 Oczyszczenie N. M. P.	Niemir.
15 W.	Faustyna i Jowity MM.	3 Симеона и Анны.	3 Błażeja B. M.	Szczesław.
16 S.	Juliany Panny Męcz.	4 Прп. Исидора и Кирил.	4 Ansg. i And. B.	Milada bl.
17 C.	Sylwiusza B. i Donata M.	5 Мч. Агапіи и Феодуліи	5 Agaty P. M.	Świętorad.
18 P.	Symeona i Konstancyi P. M.	6 Пр. Вукла Смирискаго	6 Doroty i Teof.	Wieloslawa.
19 S.	Konrada Wyznawcy.	7 Пр. Парфенія и Луки	7 Romualda Opata.	Czeislawa bl.
20 N.	Mięsop. Eucharjusza i Leona.	8 Мясоп. Мч. Феодора Стр.	8 Mięsop. Jana z Matty W.	Lubomił.
21 P.	Eleonory Panny.	9 Мч. Никитора, Мч. Панкр.	9 Apolonii P. M.	Onoslawa.
22 W.	Katedry Św. Piotra w Antyochii.	10 Мч. Харалампія.	10 Scholastyki Panny	Wrocisław.
23 S.	Romany P. i Damazego.	11 Мч. Власія, Ки. Всевол.	11 Eufr. P. i Luc. B.	Przedzislawa.
24 C.	Sergiusza M.	12 Св. Мелетія и Алексія	12 Gaudentego B. W. Euli.	Bogusz.
25 P.	Macieja Apostola i Flawiana M.	13 Пр. Мартиніана и Сим.	13 Juliana i Jordana.	Sławobój.
26 S.	Aleksandra Męczennika.	14 Пр. Кирилла и Авскен.	14 Walentego K. M.	Mirolaw.
27 N.	Zapustna. Anastazyi P. i Anastazego P.	15 Сырон. Ап. Онисима.	15 Zapust. Faust. i Jowity M.	Wiaroslawa.
28 P.	Romana Opata.	16 Мч. Панѣила, Павла Попр.	16 Juliany P. M.	Tworzimir.
29 W.	Nicefora M.	17 Мч. Феодора Тирова.	17 Sylwiusza B. i Donata M.	Brodzislaw.

W. i Z. Słoń. dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

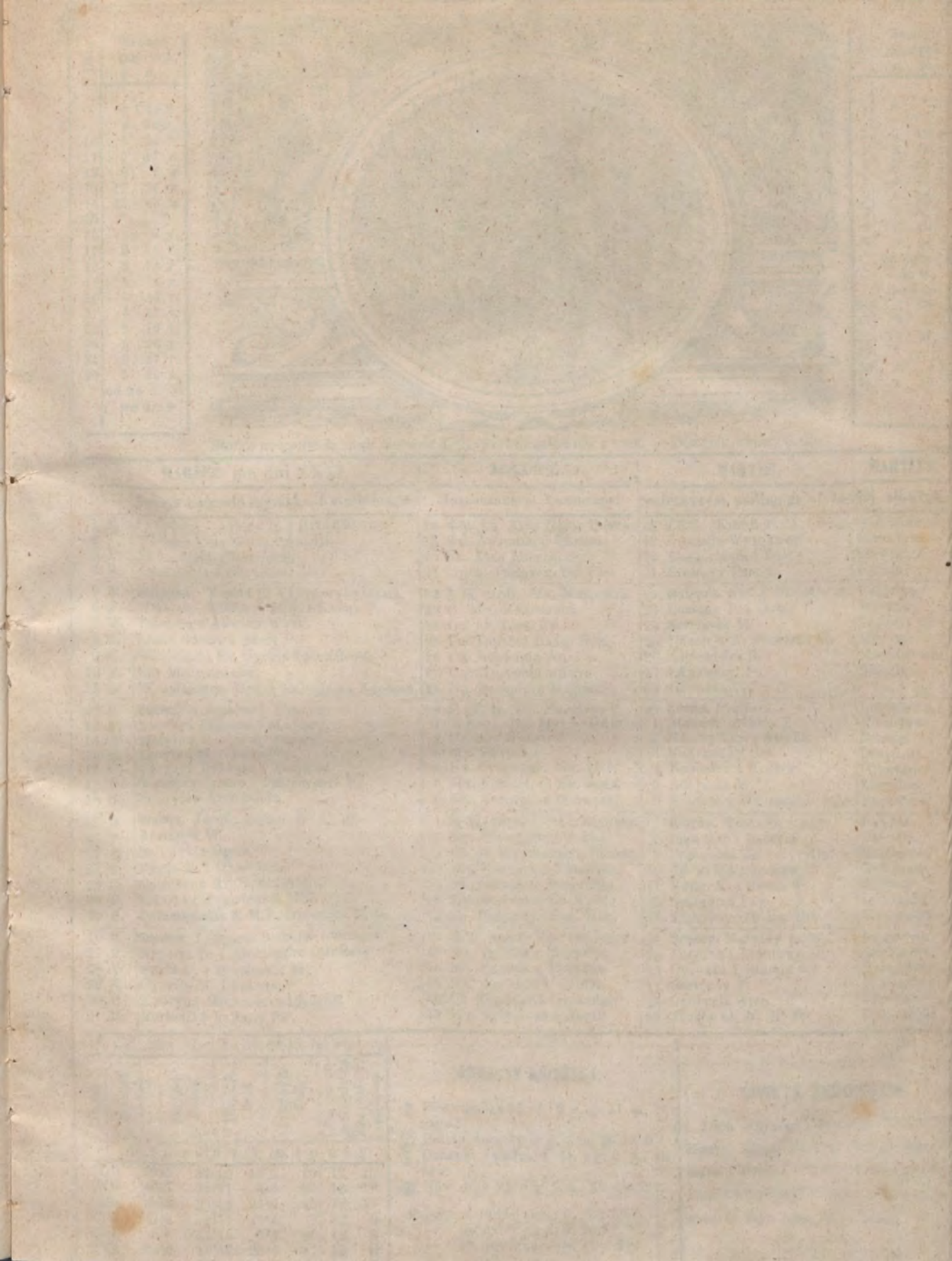
D n i a	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Chas na zegarze gdy na kompasie 12 godzina.
Godziny i minuty					
1	7 44	4 45	9 1	1 23	12 14
5	7 37	4 52	9 15	1 37	12 14
10	7 28	5 2	9 34	1 56	12 14
15	7 18	5 11	9 53	2 15	12 14
20	7 8	5 20	10 12	2 34	12 14
25	6 58	5 30	10 32	2 54	12 13
28	6 50	5 35	10 46	3 12	12 13

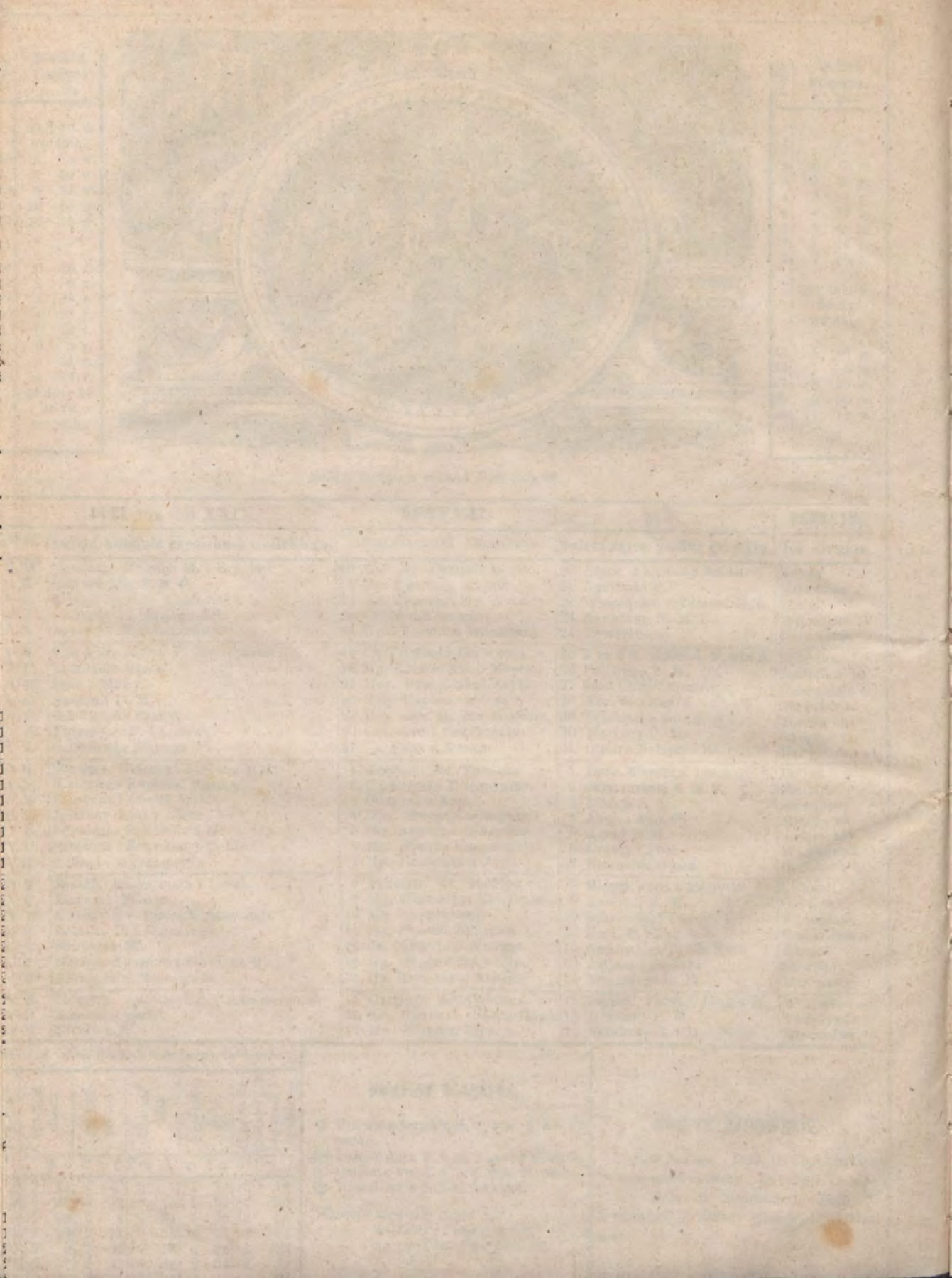
ODMIANY KSIĘŻYCA.

- ☾ Pierwsza kwadra d. 3 o g. 3 m. 17 rano.
 - ☽ Pełnia dnia 9 o g. 7 m. 10 wieczór.
 - ☾ Ostatnia kw. d. 17 o g. 6 m. 19 rano.
 - ☽ Now d. 25 o g. 7 m. 44 rano.
- Księżyc najbliżej ziemi d. 7.
 — najdalej od ziemi d. 19.
 — na równiku dnia 12 i 27.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 5 Szabas. Dnia 10 Chamyszusor Byswat dzień radosny. Dnia 12 i 19 Szabas. Dnia 25 Roschodesz. Dnia 26 Roschodesz i Szabas (Szkulym) i Mca Ador.





Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od 1 do 9 we dnie
10	6 26 w.
11	7 47 w.
12	9 6 w.
13	10 26 w.
14	11 45 w.
15	*
16	1 2 r.
17	2 14 r.
18	3 14 r.
19	4 0 r.
20	4 34 r.
21	4 57 r.
22	5 13 r.
23	5 26 r.
24	5 37 r.
25	5 46 r.
	od 26 do 31 we dnie



Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	*
2	0 49 r.
3	2 18 r.
4	3 38 r.
5	4 41 r.
6	5 23 r.
7	5 51 r.
8	6 10 r.
9	6 24 r.
	od dnia 10 do 25 we dnie.
26	7 32 w.
27	9 0 w.
28	10 32 w.
29	*
30	0 4 r.
31	1 29 r.

Stońce wstępuje w znak Barana d. 21. Porównanie dnia z nocą. — Początek wiosny d. 20.

MARZEC ma-dni XXXI.		МАРТЪ.		MARZEC.		MARTIUS.	
DNIE	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь.		Święta rzym. podług gr. stylu.		Im. słowiań.	
1 S.	†Popielec. Albina B. i Baldzimierza.	18 Feb.	Св. Льва Папы Римск.	18 Lut.	Konst. P. M. i Sym.	Budzislaw.	
2 C.	*Heleny Cesarzowej i Amelii.	19	Ап. Архиппа и Филип.	19	Konrada Wyznawcy.	Kodoslav.	
3 P.	Kunegundy Cesarzowej.	20	Св. Льва Костанскаго	20	Eucharisza i Leona.	Sławomila.	
4 S.	Kazimierza Królewicza.	21	Преп. Тимофея. Св. Евс.	21	Elconory Panny.	Kazimierz ś.	
5 N.	Wstępna. Teofila B. i Fryderyka Opat.	22	1 Н. пос. Мч. Маврикія.	22	Wstępna. Kat. ś. Piotra w A.	Pakoslav.	
6 P.	Wiktor, Wiktoryi MM. i Kolety P.	23	С. Мч. Поликарпа.	23	Romany P. i Dam.	Wojslaw.	
7 W.	Tomasza z Akwinu Wyzn.	24	Об. гл. Іоан. Кр.	24	Sergiusza M.	Bogowit bl.	
8 S.	†Jana Bożego i Beaty P.	25	Св. Тарасія Патр. Кон.	25	†Macieja A. Flawiana M.	Milogost.	
9 C.	*Franciszki Rz. Cyryla i Metodego.	26	Св. Порфирія Ар. Газ.	26	Aleksandra B.	Mścisława bl.	
10 P.	†40 Męczenników.	27	Пр. Проконія и Тита	27	†Anastazyi P.	Bożesław.	
11 S.	†Konstantyna Wyz. i Eulogiusza Kapłana.	28	Пр. Василя и Марини	28	†Romana Op.		
12 N.	Sucha. Grzegorza I Papieża.	29	2 Н. п. Пр. Касіяна P.	29	Sucha. Nicefora.	Ludoslawa.	
13 P.	Nicefora Biskupa i Modesty.	1 Март.	Пр. Мч. Евдокія	1	Marzec. Albina B.	Niecislaw.	
14 W.	Matyldy Królowej Wdowy.	2	Св. Мч. Феодота.	2	Heleny Ces. i Amelii.	Bożena.	
15 S.	Longina M. i Leontynu.	3	Мч. Евтропія	3	Kunegundy Ces.	Długomil.	
16 C.	Cyryka Dyakona i Tacyana.	4	Пр. Герасима, Мч. Пав.	4	Kazimierza Królew.	Ojcosław.	
17 P.	Gertrudy Panny i Patrycyusza B.	5	Мч. Кониона, С. Кн. Феод.	5	Adryjana M.	Zbigniew.	
18 S.	Gabryela Archaniola.	6	Мч. Косман. и Теофила	6	Wiktor i Wiktoryna MM.	Boguchwał.	
19 N.	Gluha. Józefa Oblub. N. M. P.	7	3 Н. пос. С. Мч. Василя.	7	Gluha. Tomasza z Akw.	Bohdan.	
20 P.	Archippa W.	8	Пр. Θεοφιλάкта и Дом.	8	Jana Boż. i Beaty P.	Polemir.	
21 W.	Benedykta Opat.	9	Св. 40 Мучениковъ Сенаст.	9	Franciszki Rz. i Cyrylla.	Błogosław.	
22 S.	Pawła B. i Oktawiana.	10	Мч. Колрата и Киприана.	10	ŚŚ. 40 Męczenników	Godysław.	
23 C.	Katarzyny Kr. Szwedzkiej P.	11	Св. Софронія Патр. Іер.	11	Eulig. K. i Konst. W.	Zbislaw.	
24 P.	†Marka i Tymoteusza MM.	12	Пр. Θεοφανъ, Св. Григ.	12	Grzegorza Pap.	Ludomira.	
25 S.	Zwłastowanie N. M. P. Ireneusza B. W.	13	Св. Никифора Пат. Цар.	13	Krystyny i Modes. PP.	Więcysław.	
26 N.	Srodop. Ludgiera Biskupa i Olimpii.	14	4 Н. пос. Пр. Бенедикта.	14	Srodop. Matyldy K. W.	Świętobój.	
27 P.	Ruperta B. i Aleksandra żołnierza.	15	Мч. Агамія и Алексап.	15	Longina i Leontynu.	Bohdar bl.	
28 W.	Suxta P. i Dorotensza M.	16	Мч. Савина и Трояна.	16	Cyryka Dyakona.	Krzesław.	
29 S.	Cyrylla M. Dyakona.	17	Пр. Алексія ч. Божія.	17	Gertrudy P.	Czcimislaw.	
30 C.	Kwiryna Męczennika i Angeli.	18	Св. Кирилла Герусалим.	18	Gabryela Arch.	Szukosław.	
31 P.	Kornelii i Balbiny PP.	19	Мч. Хрисанфа и Даріи	19	Józefa O. N. M. P.	Dobromira.	

W. i Z. Stoń. dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Czas na zegarzędny na kompasie 12 godzina
Godziny i minuty					
1	6 49	5 37	10 48	3	10 12 13
5	6 40	5 44	11 4	3	26 12 12
10	6 29	5 53	11 24	3	46 12 11
15	6 17	6 2	11 45	4	7 12 9
20	6 5	6 11	12 6	4	28 12 8
25	5 54	6 19	12 25	4	47 12 6
30	5 42	6 27	12 45	5	7 12 5

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- 1 Pierwsza kwad. d. 3 o g. 11 m. 11 rano.
 - 2 Pełnia dnia 10 o g. 7 m. 36 rano.
 - 3 Ostatnia kwadra d. 18 o g. 2 m. 48 rano.
 - 4 Nów dnia 25 o g. 9 m. 35 wieczór.
- Księżyc najbliżej ziemi d. 5 i 30.
 — najdalej ziemi d. 18.
 — na równiku dnia 11 i 25.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 4 Szabas (Zucher). Dnia 9 Po Estery. Dnia 10 i 11 Purym list Stama i Szabas. Dnia 18 Szabas (Pur Dnia 25 Szabas (Chodesz). Dnia 26 Ro chodesz czyli 1-go M-ca Nison.

Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od 1 do 8 we dnie.
9	8 3 w.
10	9 23 w.
11	10 42 w.
12	11 57 w.
13	* * *
14	1 3 r.
15	1 55 r.
16	2 33 r.
17	3 0 r.
18	3 18 r.
19	3 32 r.
20	3 41 r.
21	3 53 r.
22	4 3 r.
23	4 14 r.
24	4 26 r.
	od 25 do 30 we dnie



Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	2 37 r.
2	3 24 r.
3	3 56 r.
4	4 17 r.
5	4 31 r.
6	4 43 r.
7	4 53 r.
8	5 1 r.
9	5 11 r.
	od dnia 10 do 23 we dnie
24	8 3 w.
25	9 38 w.
26	11 10 w.
27	* * *
28	0 27 r.
29	1 23 r.
30	1 59 r.

Śłońce wstępuje w znak Byka dnia 21.

KWIECIEŃ ma dni XXX.		АПРѢЛЬ.		KWIECIEŃ.		APRILIS.	
DNIE	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь.		Święta rzym. podług r. stylu.	Im słowian.		
1 S.	Teodory M. i Hugona B.	20 Мар. Пр. Иоанна и Серг.		20 Марз. Archipai i Eufemii P.	Zbigniew.		
2 N.	Biała. Franciszka à Paulo W.	21 5 Н. п. Пр. Іакова, Св. Кур.		21 Біаля. Бенедыкта Оп. W.	Sudomir.		
3 P.	Ryszarda B. i Pankracego.	22 Св. Мч. Василя.		22 Pawła B., Oktawiana	Mnożysław.		
4 W.	Izydora Biskupa.	23 Мч. Никона и Лиди.		23 Katarzyny K. Sz.	Wlastisław.		
5 S.	Wincentego Fer. W.	24 Св. Артемона.		24 †Marka i Tymoteus.	Borzywój bl.		
6 C.	Wilhelma Opata i Celestyna P.	25 Влаг. Пр. Богород.		25 Zwiastowanie N. M. P. i Iren.	Świętobór bl.		
7 P.	Epfaniasza B.	26 Соб. Архангела Гавр.		26 Ludgiera B.	Przesław.		
8 S.	Dyonizego B.	27 Мч. Матроны Селунскія		27 Ruperta B.	Radosław.		
9 N.	Kwietnia. Maryi Kleofy.	28 Верб. Н. Пр. Иларіона.		28 Kwietn. Syxta P. i Dorot.	Dobrosława.		
10 P.	Ezechiela Proroka.	29 Пр. Марка и Кирила.		29 Cyrylla Dyakona.	Gorysław.		
11 W.	Leona Papieża.	30 Пр. Иоанна Лѣст.		30 Kwiryń. i Ang.	Jaromir.		
12 S.	Juliusza P. M. i Konstancyi.	31 Пр. Ипатія Еписк.		31 Balbiny i Kornelii PP.	Lubosław.		
13 C.	Wielki. Hermenegilda.	1 Апрѣль. Велик. Пр. Маріи.		1 Kwiec. Wielki. Hugona B.	Przemysław.		
14 P.	Wielki. Tybercyusza i Maksyma M.	2 Велик. Пр. Тита, М. Пол.		2 Wielki. Franciszka à Paulo.	Myślimir.		
15 S.	Wielka. Bazylysi i Anastazyi PP.	3 Велик. Пр. Никиты.		3 Wielka. Ryszarda B.	Waclawa bl.		
16 N.	*Wielkanoc. Lamberta Męczennika.	4 Св. Воск. Христова.		4 Wielkanoc. Izydora B.	Nosisław.		
17 P.	Świętny. Rudolfa Biskupa i Aniceta P.	5 В. X. Мч. Агапола и Θεод.		5 Świętny. Wincentego F. W.	Krasisław.		
18 W.	Apoloniusza M.	6 В. X. Св. Евтихіа.		6 Wilhelma i Celest.	Goćsisław.		
19 S.	Hermogenesa M.	7 Пр. Георгія и Данила.		7 Saturnina.	Władimir.		
20 C.	Sulpicyusza M.	8 Ап. Ірэдїона и Асип.		8 Dyonizego B.	Czesław Męcz.		
21 P.	Anzelma B.	9 Мч. Евксихія, Пр. Вал.		9 Maryi Kleofy.	Drogomil.		
22 S.	Sotera i Kaja PP. MM.	10 Мч. Терентія и Мак.		10 Ezechiela Proroka.	Strzeżymir.		
23 N.	Przewodnia. Wojciecha B. i Grzegorza M.	11 Н. ΘΟΜΑ. Мч. Антоны Еп.		11 Przewod. Leona i Pap. W.	Wojciech ś		
24 P.	Bony Panny, Jerzego M. i Fidelisa K.	12 Пр. Василя Еп.		12 Juliusza P. M.	Jerzy ś.		
25 W.	Marka Ewangelisty.	13 Св. Муч. Артемона.		13 Hermenegilda.	Jarosław ś.		
26 S.	Kleta, Marcelina.	14 Св. Муч. Мартина Пап. Рим.		14 Tybercyusza M.	Spitimir.		
27 C.	Teofila B.	15 Ап. Аристарха, Пуда г. Тр.		15 Bazylysa i Anast.	Bogufal.		
28 P.	Witalisa Męczennika.	16 Мч. Арапія, Ир. и Хіоніи		16 Lamberta M.	Żywisław.		
29 S.	*Piotra Męczennika.	17 Пр. Симеона Еп., М. Адр.		17 Rudolfa B.	Sławogost.		
30 N.	2 po W. Katarzyny Sen. P. i Gr. Chryst.	18 Н. Мирон. Пр. Иоанна.		18 2 po W. Apoloniusza M.	Chwalisława.		

W. i Z. słoi., dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

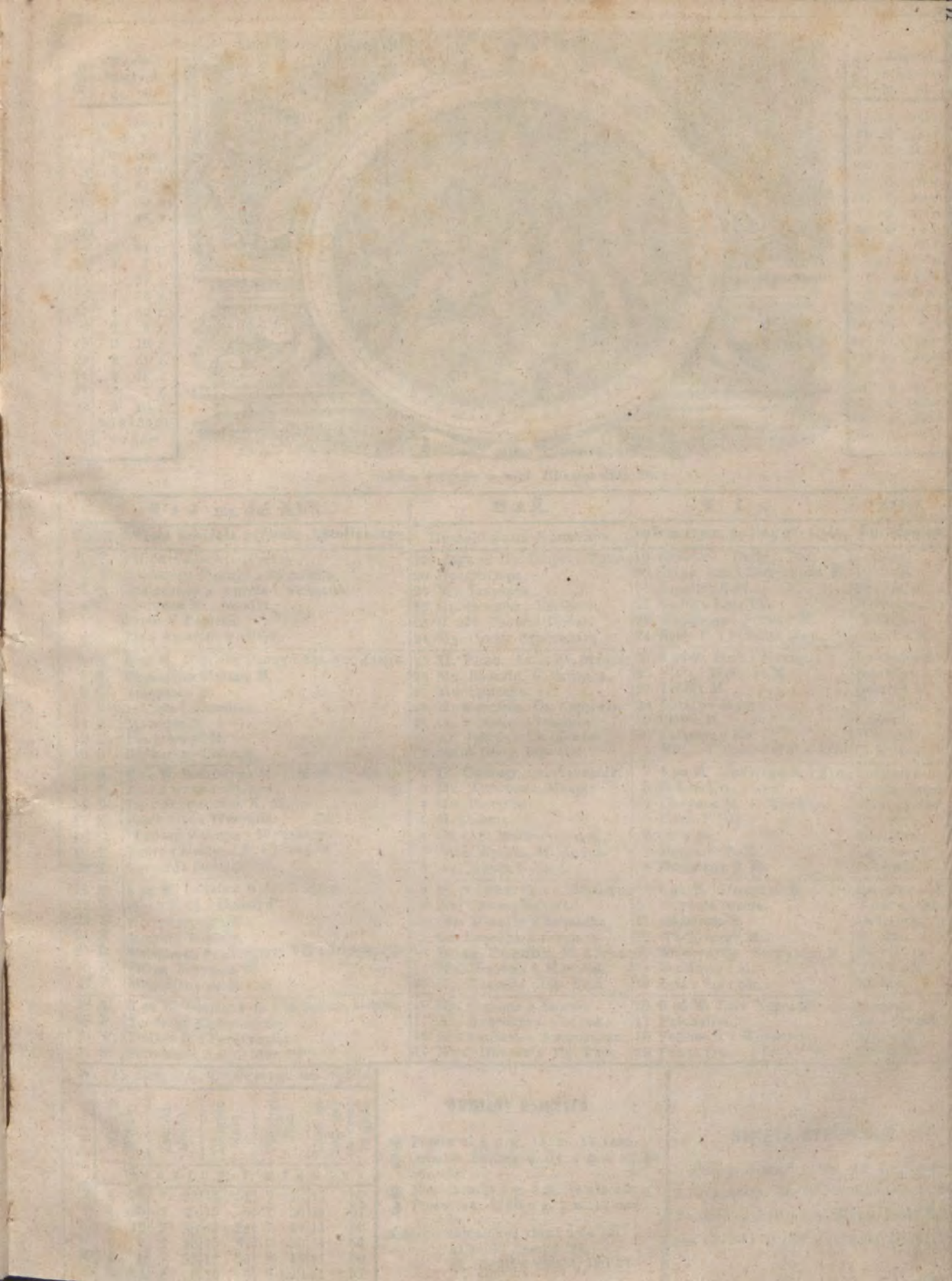
Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Czas na zeg. gdy na kom. 12 godzin
Godziny i minuty					
15	37 6	31 12	54 5	16 12	4
5	28 6	38 13	10 5	32 12	3
0	17 6	47 13	30 5	52 12	1
5	5 6	56 13	51 6	13 12	0
0	4 55 7	4 14	9 6	31 11	50
4	44 7	13 14	29 6	51 11	58
0	34 7	21 14	47 7	9 11	57

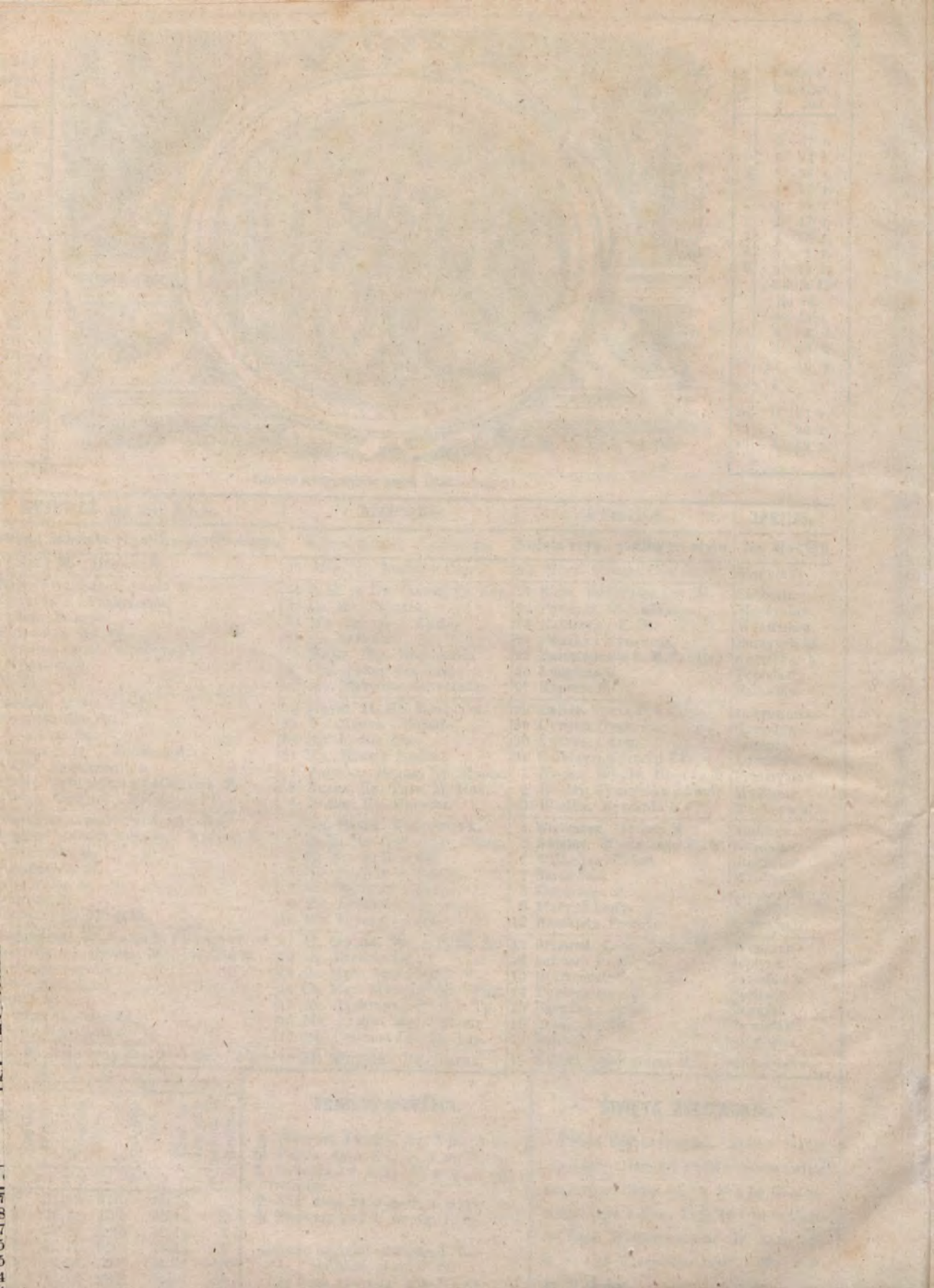
ODMIANY KSIĘŻYCA.

- ☾ Pierwsza kw. d. 1 o g. 5 m. 36 w.
 - ☽ Pełnia dnia 8 o g. 9 m. 3 w.
 - ☾ Ostatnia kw. dnia 16 o g. 10 m. 1 wieczór.
 - ☽ Now dnia 24 o godz. 8 m. 27 rano.
 - ☾ Pierwsza kw. d. 30 o g. 11 m. 51 w.
- Księżyc najdalej od ziemi d. 14.
 — najbliżej ziemi d. 26.
 — na równiku dnia 7 i 22.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 1 Szabas (Pnyja). Dnia 8 Szabas (hagudel). Dnia 9 i 10 Wielkanoc święta uroczyste. Dnia 11, 12, 13 i 14 Chalhamoet święta wolne. Dnia 15 i 16 Ostatnie dni Świąt Wielkanocnych. D. 22 Szabas. D. 24 i 25 Roschodesz czyli 1 Mea Jior. D. 29 Szabas.





Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od dnia 1 do 7 we dnie
8	8 24 w.
9	9 41 w.
10	10 50 w.
11	11 48 w.
12	* * *
13	0 31 r.
14	1 1 r.
15	1 22 r.
16	1 38 r.
17	1 50 r.
18	2 9 r.
19	2 19 r.
20	2 31 r.
21	2 46 r.
22	3 7 r.
23	3 40 r.
	od 21 do 31 we dnie



Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	2 24 r.
2	2 39 r.
3	2 51 r.
4	3 1 r.
5	3 10 r.
6	3 20 r.
7	3 31 r.
8	3 44 r.
9	4 2 r.
	od dnia 10 do 22 we dnie
23	8 39 w.
24	10 6 w.
25	11 13 w.
26	11 58 w.
27	* * *
28	0 27 r.
29	0 45 r.
30	0 59 r.
31	1 10 r.

Słońce wstępuje w znak Bliźniąt dnia 20.

M A J ma dni XXXI.		M A J.		M A J.		MAJUS.	
DNIE	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь.		Święta rzym. podług gr. stylu.		Im. słowiań.	
1 P.	Filipa i Jakóba. Apost.	19	Апрѣль. Пр. Георг. и Триф.	19	Kwiceń. Herm. i Paf.	Lubomir.	
2 W.	Atanazego Biskupa i Zygmunta.	20	Пр. Феодора.	20	Sulpiciansza i Serwilana M.	Witimir.	
3 S.	Znalezienie S. Krzyża i Aleksand.	21	Мч. Іануаріа.	21	Anzelma B. W.	Świętosław.	
4 C.	Floryana M. i Moniki.	22	Пр. Феодора, Кн. Всеп.	22	Sotera i Kaja PP.	Wienczysław.	
5 P.	Piusa V Papieża.	23	В. Мч. Георгія Побѣд.	23	Wojciecha i Jerzego M.	Chotisław.	
6 S.	Jana Apostoła w Oleju.	24	Мч. Саввы Стратилата	24	Bony P. i Fidelisa Kap.	Gościwit bl.	
7 N.	3 po W. Domiceli Panny i Op. Sw. Józefa.	25	Н. Разс. Ап. и Ев. Марка	25	3 po W. Marka Ewang.	Ludomila s.	
8 P.	Stanisława Biskupa M.	26	Мч. Василія, С. Стефана	26	Kleta i Marc. P. M.	Stanisław s.	
9 W.	Grzegorza B.	27	Мч. Симеона.	27	Teofila M.	Bożerad bl.	
10 S.	Izydora i Antonina.	28	М. Максима, Св. Кирылла.	28	Witalisa Męcz.	Cierpimir.	
11 C.	Mamerta B.	29	Св. 9 Мучен., Феодота	29	Piotra M.	Ludowit.	
12 P.	Pankracego M.	30	Ап. Іакова и Св. Доната	30	Katarzyny Kr.	Wszemil.	
13 S.	Serwacego Biskupa.	1	1 Маі. Проп. Іеремія.	1	1 Маі. Filipa i Jakóba Apo.	Cichosław.	
14 N.	4 po W. Bonifacego M. i N. M. P. Łaska- Zofii z trzema córkami.	2	Н. Самар. Св. Афанасія.	2	4 po W. Atanazego B. i Zyg.	Dobiesław.	
15 P.	Jana Nepomucena K. M.	3	Мч. Тимофея и Мавры	3	Znal. s. Krz. i Alex.	Strzeżysława.	
16 W.	Paschalisa i Weroniki.	4	Мч. Пелагія.	4	Floryana M. i Moniki.	Wienczysław.	
17 S.	*Feliksa Biskupa i Wenantego.	5	М. Ирми.	5	Piusa V Pap.	Sławomir.	
18 C.	Piotra Celestyna P. i Iwona W.	6	Св. Іона Многострадаль.	6	Jana Ap.	Wszesław.	
19 P.	Bernarda Seneńskiego.	7	Знам. Креста, М. Акакія	7	Domiceli P. M.	Kzesomysł.	
20 S.		8	Ап. Іоанна Богосл.	8	Stanisława B. M.	Broumir.	
21 N.	5 po W. Donata i Wiktora Męcz.	9	Н. о сльн. П. м. с. Никол. ч.	9	5 po W. Grzegorza B.	Przesława bl.	
22 P.	†Julii P. M. i Heleny P.	10	Ап. Симона Зилота.	10	†Izydora oracza.	Wisława bl.	
23 W.	†Dezyderyusza B.	11	Св. Меодія и Кирылла.	11	†Mamerta B.	Budziwój.	
24 S.	†Joanny Wdowy.	12	Св. Епифана и Германа	12	†Pankracego M.	Tomira.	
25 C.	Wniebowst. P. Grzegorza VII i Urbana PP.	13	Возн. Господ. М. Алекс.	13	Wniebowstap. Serwacego B.	Borysława.	
26 P.	Filipa Neryusza W.	14	Мч. Исидора и Максима	14	Bonifacego M.	Wjeczymil.	
27 S.	Magdaleny de Pazzi.	15	Пр. Пахомія, Цар. Дим.	15	Zofii z Zma cór.	Rusław.	
28 N.	6 po W. Германа B. i Wilhelma księcia.	16	Пр. Феодора и Еврема	16	6 po W. Jana Nepo. M.	Jaromir.	
29 P.	Teodozyi Męczenniczki.	17	Ап. Андроника, С. Стеф.	17	Paschalisa.	Boguchwała.	
30 W.	Feliksa P. i Ferdynanda.	18	Мч. Феодота и Александря.	18	Feliksa B. i Wenantego.	Szulimir.	
31 S.	Petroneli i Angeli Mer. PP.	19	Муч. Патрїкія Пр. Корн.	19	Piotra Celes. i Iwona W.	Bożesława	

W. i Z. Słoń. dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Czas na zeg. gdy na komp. 12 godz.
	Godziny i minuty				
1	4 32	7 23	14 51	7 13	11 57
5	4 25	7 29	15 5	7 26	11 57
10	4 16	7 38	15 22	7 49	11 56
15	4 8	7 45	15 37	7 59	11 56
20	4 0	7 53	15 53	8 15	11 56
25	3 54	8 0	16 6	8 28	11 57

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- Pełnia d. 8 o g. 11 m. 17 rano.
 - Ostatnia kwadra d. 16 o g. 2 m. 32 wieczór.
 - Now dnia 21 o g. 4 m. 49 wieczór.
 - Pierw. kw. d. 30 o g. 7 m. 12 rano.
- Księżyc najdalej od ziemi dnia 12.
— najbliżej ziemi d. 24.
— na równiku dnia 4, 19 i 31.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 6 Szabas. Dnia 12 Engbumer dień radosny. D. 13 i 20 Szabasy. D. 24 Rochoodesz czyli 1 Mea Siwan. D. 27 Szabas. D. 29 i 30 Ziel ne świętki uroczyste.

Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od 1 do 5 we dnie
6	8 40 w.
7	9 41 w.
8	10 29 w.
9	11 3 w.
10	11 26 w.
11	11 43 w.
12	11 57 w.
13	*
14	0 7 r.
15	0 16 r.
16	0 25 r.
17	0 36 r.
18	0 49 r.
19	1 6 r.
20	1 32 r.
21	2 13 r.
22	3 16 r.
	od 23 do 30 we dnie



Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	1 19 r.
2	1 28 r.
3	1 39 r.
4	1 52 r.
5	2 8 r.
6	2 49 r.
7	3 2 r.
	od dnia 8 do 20 we dnie
21	8 53 w.
22	9 49 w.
23	10 24 w.
24	10 48 w.
25	11 5 w.
26	11 17 w.
27	11 27 w.
28	11 36 w.
29	11 46 w.
30	11 58 w.

Słońce wstępuje w znak Raka dnia 21. Przesilenie dnia z nocą. Początek lata d. 21.

CZERWIEC ma dni XXX.		ИЮНЬ.		CZERWIEC.		JUNIAS.	
DNIE	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь.		Święta rzym. podług gr. stylu.		Im. słowian.	
1 C.	Fortunata i Prokopa.	20 Maj.	Алексія Митр. Мос.	20 Maj.	Bernarda Sen.	Świątopelk.	
2 P.	Blandyny Panny Męczenniczki.	21 Św. Констан. и Елены		21	Wiktoryi.	Ratysław bl.	
3 S.	†Klotyldy Król. i Erazma Biskupa M.	22 Mł. Василіска.		22	†Julii P. M.	Bratumiła.	
4 N.	Zesł. Św. Ducha. Optata B. i Saturniny.	23 Сош. Св. Духа., Евѳрос.		23	Zesł. Ś. Ducha. Dezyderjusza.	Litomil.	
5 P.	P. Świętny. Bonifacego B. i Waleryi M.	24 С. С. Д. Пр. Симеона.		24	Świętny. Joanny Wdowy.	Dobromil.	
6 W.	Norberta Biskupa.	25 Об. гд. Іоанна Крес.		25	Grzegorza VII i Urbana PP.	Cichomir.	
7 S.	†Roberta Opata.	26 Ап. Карпа.		26	†Filipa Ner. W.	Wisław bl.	
8 C.	Maksymina i Medarda BB.	27 Św. Муч. Ферапонта.		27	Magdaleny.	Wyszosław.	
9 P.	†Pryma i Felicjana MM.	28 Пр. Никиты, С. Игн. Рос.		28	†Germana B.	Sławoj.	
10 S.	†Malgorzaty Królowej Szkockiej.	29 Пр. М. Феодосіа, С. Іоан.		29	†Teodozyi M.	Bogumil ś.	
11 N.	Trójcy św. Barnaby Apostola.	30 1. по II. Пр. Ісаакія Дал.		30	Trójcy św. Felixa P. i Ferd.	Radomil.	
12 P.	Onufrego Pustelnika.	31 1 Петрова пос., Ап. Ерма		31	Petroneli P.	Wyszomir.	
13 W.	Antoniego z Padwy.	1 Іоан. Мч. Іустина, Діонісія.		1	Czerw. Fortunata i Prokopa.	Chotimir.	
14 S.	Bazylego Biskupa.	2 Никифора II. К.		2	Blandyny P.	Przedzimir bl.	
15 C.	Boże Ciało. Wita i Modesta MM. Libii P.	3 Мч. Лукіліана		3	Boże Ciało. Erazma B. M.	Wit ś.	
16 P.	Benona B. i Justyny Panny.	4 Митрофана Патр. Конс.		4	Optata Biskupa.	Budzimir.	
17 S.	Adolfa B. i Marcjana M.	5 Мч. Дорофея, Ка. Феод.		5	Bonifacego B.	Drogomysł.	
18 N.	2 po Ś. Marka i Marcelliana MM.	6 2 по II. Пр. Виссаріона.		6	2 po Św. Norberta B.	Długosław.	
19 P.	Gerwazego i Protazego MM.	7 Мч. Феодота, М. Смарг.		7	Roberta Op. W.	Borzysław.	
20 W.	Sylweryusza P. i Florentyny P.	8 Мч. Феодора Страгил.		8	Maksymina i Medarda.	Bogna ś.	
21 S.	Aloizego Gonzagi.	9 Кирила Арх.		9	Pryma i Felic.	Domyśław.	
22 C.	Paulina Biskupa.	10 Śв. Мч. Тимофея Епис.		10	Malgorzaty Kr. Szk.	Broniwoj.	
23 P.	Agrypiny Panny M. i Serc. Jesus.	11 Ап. Варфолом. и Варнав.		11	Barnaby Ap. i Serea Jezus.	Wanda.	
24 S.	Narodz. Ś. Jana Chrzciciela.	12 Пр. Онуфрія В. и Петра		12	Onufrego P.	Janisław.	
25 N.	3 po Św. Prospera B. i Wilhelma Op.	13 3 по II. Мч. Антошны.		13	3 po Ś. Antoniego z Pad.	Wlastimil.	
26 P.	Jana i Pawła MM.	14 Прор. Елсея, С. Меод.		14	Bazylego B.	Rozmysław.	
27 W.	Władysława Króla Węgiersk.	15 Пр. Амоса, С. Іоан. Митр.		15	Wita i Modesta.	Władysław ś	
28 S.	†Ireneusza Biskupa.	16 Тихона Амаѳ.		16	Benona P. i Justy.	Zbroisław.	
29 C.	Piotra i Pawła Apostolów.	17 Мч. Мануїла и Изманла		17	Marcjana M. Adol. B.	Wyszomir.	
30 P.	Emilii i Lucyny PP.	18 Мч. Леон., Ипат. и Феод.		18	Marka i Marcel.	Cichosława.	

W. i Z. Słoń. dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Ubyło dnia	Czas na zegarze gdy na kompasie 12 godzina
Godziny i minuty						
1	3 47	8 9	16 22	8 44	11 57	58
5	3 44	8 13	16 29	8 51	11 58	57
10	3 41	8 17	16 36	8 58	11 59	
15	3 40	8 20	16 40	9 2	12 0	
0	3 40	8 22	16 42	9 4	12 1	
25	3 41	8 23	16 42	ubyło	12 2	
30	3 43	8 22	16 39	0 4	12 3	

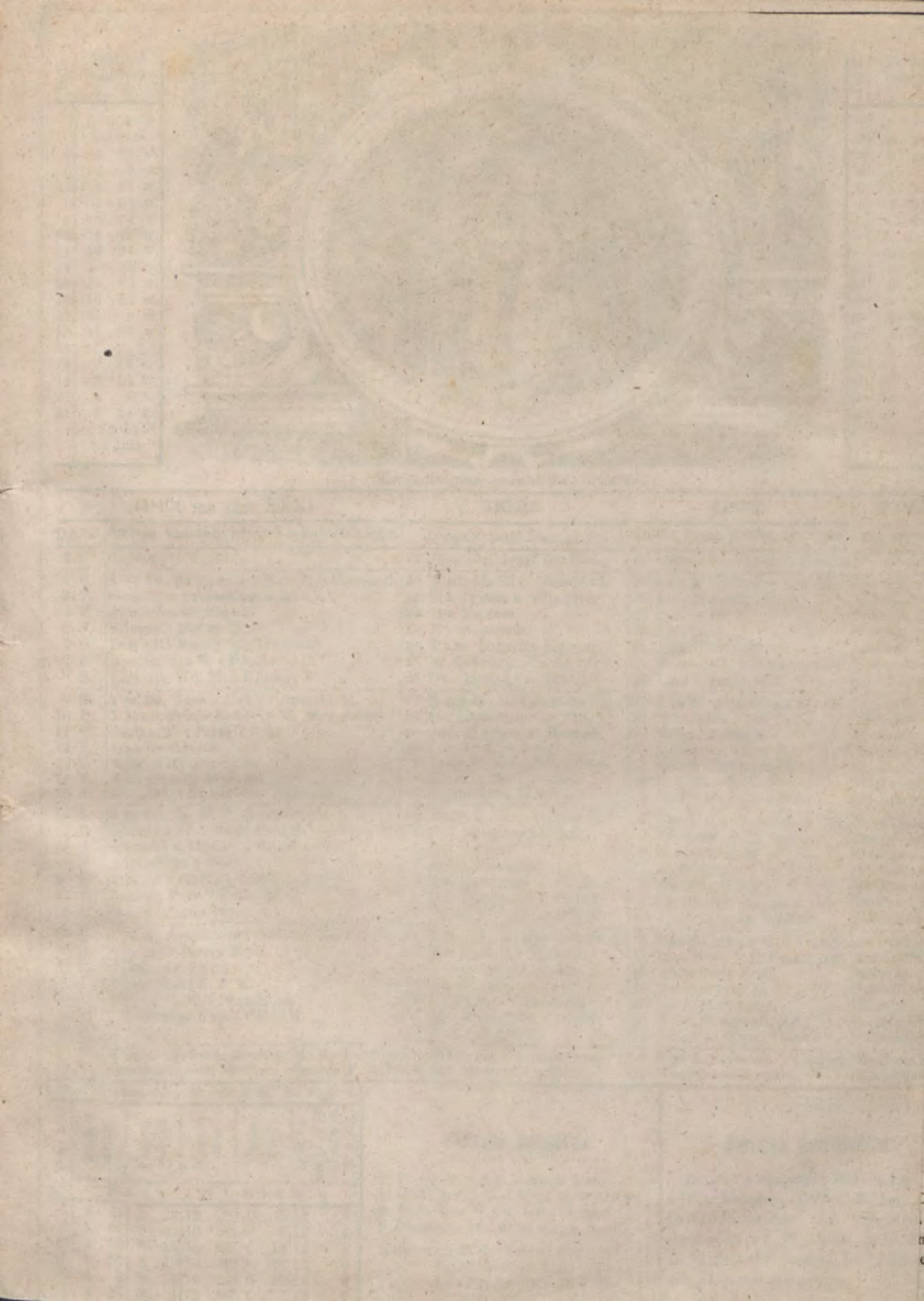
ODMIANY KSIĘZYCA.

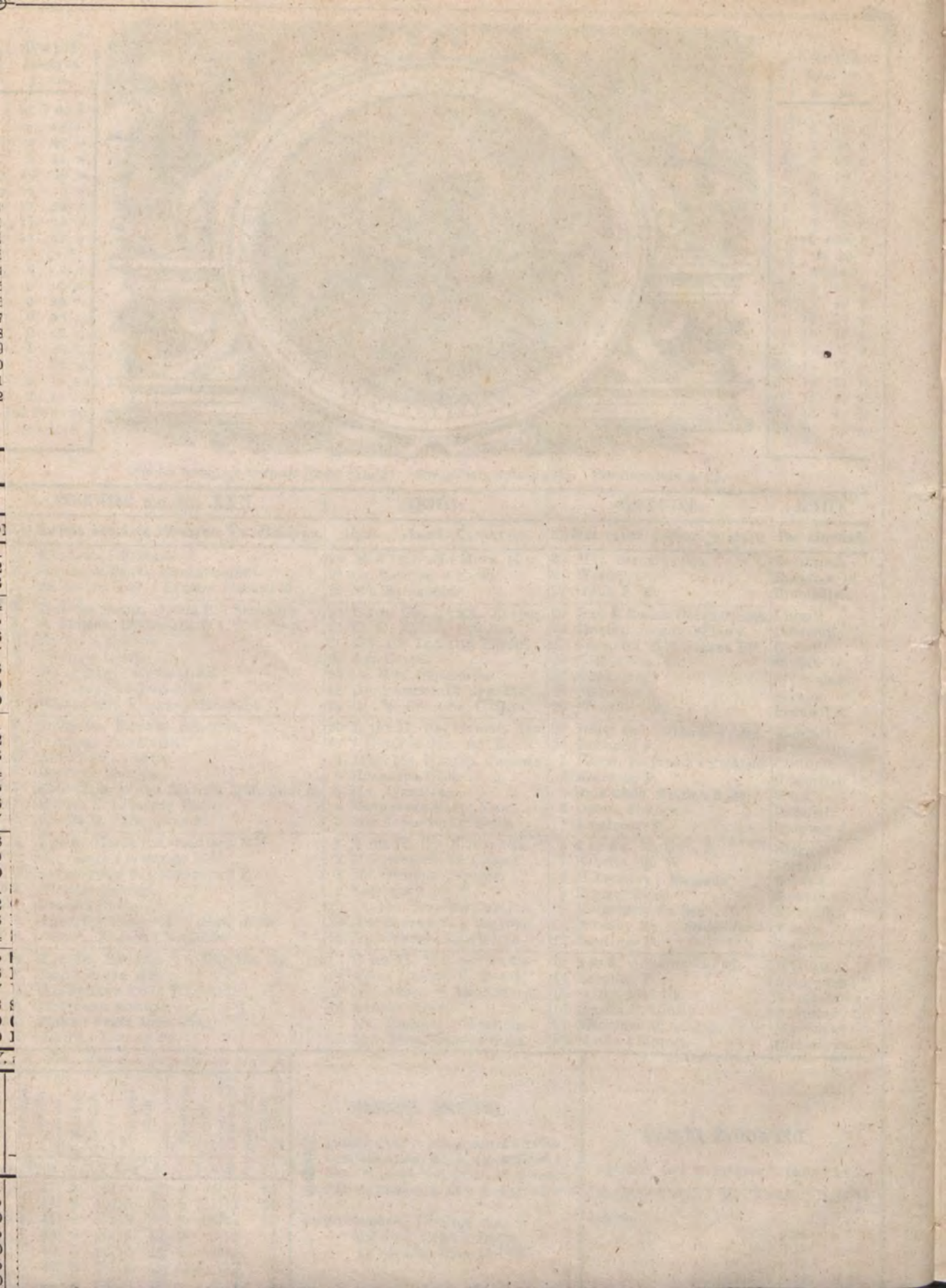
- Pełnia dnia 7 o g. 2 minut 1 rano.
- Ostatnia kwad. d. 15 o g. 4 m. 38 r.
- Now. dnia 21 o g. 11 m. 41 wieczór.
- Pierw. kwadra d. 28 o g. 4 m. 38 w.

Księżyc najdalej od ziemi dnia 8.
— najbliżej ziemi dnia 22.
— na równiku dnia 15 i 28.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 3, 10 i 17 Szabasy. Dnia 22 i 23
Rozehodesz czyli i Mea Tamus. Dnia 24
Szabasy.





Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od 1 do 4 we dnie
5	8 27 w.
6	9 5 w.
7	9 31 w.
8	9 50 w.
9	10 4 w.
10	10 15 w.
11	10 24 w.
12	10 33 w.
13	10 43 w.
14	10 54 w.
15	11 9 w.
16	11 30 w.
17	* * *
18	0 2 r.
19	0 53 r.
20	2 6 r.
21	3 38 r.
	od 22 do 31 we dnie



Słońce wstępuje w znak Lwa dnia 22.

Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	* * *
2	0 13 r.
3	0 34 r.
4	1 3 r.
5	1 44 r.
6	2 39 r.
	do dnia
7 do 19	we dnie
20	8 20 w.
21	8 49 w.
22	9 8 w.
23	9 22 w.
24	9 34 w.
25	9 44 w.
26	9 53 w.
27	10 5 w.
28	10 19 w.
29	10 37 w.
30	11 3 w.
31	11 40 w.

LIPIEC ma dni XXXI.		ИЮЛЬ.		LIPIEC.		JULIUS.	
DNIE	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь.		Święta rzym. podług gr. stylu.		Im. słowian.	
1 S.	Teodoryka Kapłana.	19	Донк. Ап. Иуды Бр. Гос.	19	Czerwiec. Gerwazego i Protaz.	Bogusław.	
2 N.	4 po Św. Nawiedzenie N. P. M. i Ottona B.	20	4 по П. Мч. Мефодія П.	20	4 po Ś. Sylweryusza P. M.	Ojcomil.	
3 P.	Heliodora i Anatoliusza Bisk.	21	Мч. Іуліана и Терентія.	21	Alojzego Gonz. W.	Miłosław.	
4 W.	Józefa Kalasantego W.	22	Мч. Евсеція.	22	Paulina B.	Wielisław.	
5 S.	Filomeny Panny M.	23	Мч. Агрешины.	23	Agrypiny.	Prokop.	
6 C.	Dominiki Panny Męczenniczki.	24	Рож. Іоанна Крест.	24	Jana Chrzeciela.	Izaskaw.	
7 P.	Apoloniusza B. i Pulcheryi P.	25	М. Фервонія, Кн. Пегра.	25	Prospera B. i Wilhelma Op.	Krasnoroda b.	
8 S.	Elżbiety Wd. M. i Killiana B.	26	Пр. Давида Св. Дионисія.	26	Jana i Pawła MM.	Chwalimir.	
9 N.	5 po Św. Jana z Dukli i Anatolii M.	27	5 по П. П. Сампсона Стр.	27	5 po Ś. Władysława Kr. W.	Strachota.	
10 P.	7 braci synów Felicyty M. M. i Amalii.	28	Св. Кира и Іоанна Сер.	28	Hreneausa B. W.	Radziwój.	
11 W.	Sabina W. i Pelagii P. M.	29	Ап. Петра и Павла.	29	Piotra i Pawła A.	Oleha ś.	
12 S.	Jana Gwalberta.	30	Соб. 12 Апостоловъ.	30	Emilii i Lucyny P.	Tolimir bl.	
13 C.	Małgorzaty Panny M.	1	Іюль. С. Ч. Коосмы и Дам.	1	Lipiec. Teodoryka K.	Radomila.	
14 P.	Bonawentury Biskupa.	2	Нож. ризы Богород.	2	Nawiedz. N. P. M.	Dobrogost.	
15 S.	Rozesłanie Apostołów i Henryka.	3	М. Іаківеа, С. Финна.	3	Heliodora i Anat. BB.	Radosław.	
16 N.	6 po Św. N. M. P. Szkaplerznej.	4	6 по П. Св. Андрея Крит.	4	6 po Ś. Józefa Kalasant. W.	Dzierżysława.	
17 P.	Aleksego W. i Berty Panny.	5	Пр. Афанасія и Сергія.	5	Filomeny P. M. i Cyr.	Dzierżykrój.	
18 W.	Szymona z Lipnicy i Kamilla W.	6	Пр. Сисола.	6	Dominiki P. M.	Unisław.	
19 S.	Wincentego à Paulo.	7	Фомы и Акакія.	7	Apoloniusza.	Wodzisław.	
20 C.	Eliasz Proroka i Czesława Wyz.	8	Мч. Прокопія, К. И. Бор.	8	Elżbiety Wdowy.	Czesław św.	
21 P.	Daniela Pror. i Praksedy P.	9	Мч. Паукратія и Кирила.	9	Cyrylla B. i Anatolii.	Stosław i Dys.	
22 S.	Maryi Magdaleny.	10	Св. 45 Мч. Антонія Печ.	10	7 braci Synów Felicyty.	Bolesława.	
23 N.	7 po S. Apolinarego Biskupa Męczennika.	11	7 по П. В. Мч. Еммиміа.	11	7 po S. Sabiny W. i Pelagii.	Żelisław.	
24 P.	Krystyny Panny Męcz.	12	Мч. Прохла и Иларія.	12	Jana Gw. [i Jana z Duk.	Lubomira.	
25 W.	Jakóba Ap. i Krzys.	13	Соборъ Арх. Гавриала.	13	Małgorzaty P. M.	Sławosz.	
26 S.	Anny Matki N. P. M.	14	Ап. Акилы.	14	Bonawentury B.	Mirosława.	
27 C.	Natalii P. M. i Pantaleona.	15	Св. Рашиона, Владиміра.	15	Rozesłanie Apost.	Wszebor.	
28 P.	Innocentego Kap. i Celsa M.	16	Мч. Азингена и 10 уч.	16	N. M. P. Szkaplerznej.	Świętomir.	
29 S.	Marty P.	17	В Мч. Мариня.	17	Aleksego Wyzna. i Berty P.	Cierpiysława.	
30 N.	8 po Ś. Abdona, Seneny M. M. i Kunc-	18	8 по П. Мч. Емилиана.	18	8 po S. Szymona z Lipnicy.	Ludomir.	
31 P.	Ignacego Lojoli W. [gundy P. K. P.	19	Пр. Макрины и Діа.	19	Wincentego à Paulo.	Zdobysław.	

W. i Z. Słoń. dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zegar, gdy na kompas, 12 godz.
Godziny i minuty					
1	3 44	8 22	16 38	0 5	12 3
5	3 47	8 21	16 34	0 9	12 4
10	3 52	8 17	16 25	0 18	12 5
15	3 57	8 13	16 16	0 27	12 6
20	4 4	8 8	16 4	0 39	12 6
25	4 11	8 1	15 50	0 53	12 6

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- ☾ Pełnia d. 6 o g. 5 minut 2 w.
 - ☾ Ostatnia kw. d. 14 o g. 3 m. 19 w.
 - ☾ Nowo dnia 21 o g. 6 m. 17 rano.
 - ☾ Pierwsza kw. d. 28 o g. 4 m. 43 r.
- Księżyc najdalej od ziemi d. 6.
 -- najbliższej ziemi d. 20.
 -- na równiku dnia 12 i 25.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 1 i 8 Szabasy. Dnia 9 Post Szyweusor Betamus. Dnia 15 Szabas. D. 22 Szabas Rozchodcz czyli 1-go M-ca Aw rozpoczyna się Mięsopest przez dni 9. D. 29 Szabas (Chazon). D. 30 Tyszebaw post zburzenie Jeruzolimy.

Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od dnia
	1 do 3
	we dnie
4	7 57 w.
5	8 12 w.
6	8 24 w.
7	8 33 w.
8	8 42 w.
9	8 51 w.
10	9 1 w.
11	9 13 w.
12	9 31 w.
13	9 58 w.
14	10 39 w.
15	11 42 w.
16	* * *
17	1 4 r.
18	2 39 r.
19	4 16 r.
	od 20 do 31
	we dnie



Słońce wstępuje w znak Panny dnia 24.

Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	* * *
2	0 31 r.
3	1 35 r.
4	2 47 r.
5	4 4 r.
	od dnia
	6 do 18
	we dnie
19	7 27 w.
20	7 40 w.
21	7 50 w.
22	8 0 w.
23	8 11 w.
24	8 24 w.
25	8 40 w.
26	9 3 w.
27	9 36 w.
28	10 22 w.
29	11 22 w.
30	* * *
31	0 32 r.

SIERPIEŃ ma dni XXXI.		АВГУСТЪ.		SIERPIEŃ.		AUGUST.	
DNIE	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь.		Święta rzym. podług gr. stylu.		Im. słowiań.	
1 W.	Piotra w Okowach.	20	Іюль. Прор. Илип.	20	Lipiec. Eliasza P.		Rolisław.
2 S.	N. P. M. Anielskiej, Gustawa.	21	Симеона и Иоанна.	21	Daniela Pr. i Prak.		Swiatosława.
3 C.	*Znalezienie ś. Szczepana.	22	С. Равноап. Марии Мар.	22	Maryi Magdaleny.		Letosław.
4 P.	Dominika W. i Justyna Kapł.	23	Мч. Трoфия и Θεοφιλα.	23	Apolinarego B. M.		Ostromir bl.
5 S.	N. P. M. Snieżnej.	24	М. Христыны, Бор. и Гл.	24	Krystyny P. M.		Stanisław ś.
6 N.	9 po Ś. Przemienienie Pańskie.	25	9 по П. Успение Св. Анны.	25	9 po S. Jakóba Ap.		Chlebosław.
7 P.	Kajetana Wyznawcy.	26	Мч. Ермолая.	26	Anny Mat. N. P. M.		Olech ś.
8 W.	*Curyaka, Larga i Smaragd. MM.	27	Мч. Пантелеймона.	27	Natalii Pantaleon.		Niezamyśl.
9 S.	Romana Męczennika	28	Прохора и Никанора.	28	Inocentego P.		Borys i Chleb
10 C.	Wawrzyńca Męczennika.	29	М. Каллиника, Мч. Θεοδ.	29	Marty Panny.		Wawrzyńiec.
11 P.	Zuzanny i Dygny Panien.	30	Ап. Силы и Силуана	30	Abdona i Seneny. MM.		Włodzimira.
12 S.	Klary Panny.	31	С. Евдокима, М. Гуляты	31	Ignacego Lojoli W.		Stawa bl.
13 N.	10 po S. Hipolita i Kassyana MM.	1	1 Августъ 10 по П. Пр. Др	1	Sierp. 10 po S. Piotra w Ok.		Rosław.
14 P.	†Euzebiusza Kapłana Wyznaw.	2	Пер. Мч. Стефана [Креста.	2	N. P. M. Anielskiej.		Dobrowój.
15 W.	Wniebowzięcie N. P. M.	3	Пр. Исаакія, и Антонія.	3	Znal. ś. Szczepana M.		Jaclaw ś.
16 S.	Rocha i Jacka Wyzn.	4	Св. 7 отроковъ въ Египцѣ.	4	Dominika W.		Domorad.
17 C.	Anastazyusza Biskupa.	5	Мч. Евсвнѣл, С. Нонны	5	N. P. M. Snieżnej.		Miron ś.
18 P.	Agapita M., Bronisl. i Klary Falk.	6	Преоб. Господне	6	Przemienienie P.		Bronisława.
19 S.	Reginy, Rufina W. i Beniguy.	7	Пр. Мч. Деметрія	7	Kajetana Wyzn.		Bolesław.
20 N.	11 po S. Bernarda Opata.	8	11 по П. Св. Емилиана.	8	11 po S. Curyaka i Larga M.		Sobiesław.
21 P.	Joanny Fremiot Wdowy.	9	Ап. Матейа, М. Антоніа	9	Romana M.		Kazimira.
22 W.	Symfonyana M i Tymoteusza.	10	Мч. Лаврентія.	10	Wawrzyńca M.		Radomil.
23 S.	Filipa Ben. Wyz.	11	Пр. Θεοδора	11	Zuzanny i Dygny.		Cichomil.
24 C.	Bartłomieja Apostoła.	12	Мч. Фотія и Панцела	12	Klary Panny.		Cieszmyr.
25 P.	Ludwika Króla.	13	Пр. Максима Исповѣд.	13	Hipolita i Kassyana.		Namysław.
26 S.	Zofiryna Papięca Męczennika.	14	Прор. Михея, Θεοδοсія	14	†Euzebiusza W.		Wlastimira.
27 N.	12 po S. Cezaryusza B. Przenies. Ś. ważn.	15	12 по П. Усп. Пр. Бор.	15	12 po S. Wniebowz. N. P. M.		Przedziślaw.
28 P.	Augustyna Biskupa Dokt. Kośc.	16	Пер. Н. Образа, Дюди	16	Rocha i Jacka Wyz.		Wyszomir.
29 W.	Ścięcie Ś. Jana Chrz.	17	Мч. Митрона Фил.	17	Anastazego.		Racibor bl.
30 S.	Feliksa i Róży P.	18	Флора и Лавра.	18	Bronisławy		Szczęсны ś.
31 C.	Rajmunda Wyznawcy i Rufiny.	19	Мч. Андрея Сратил.	19	Beniguy i Rufina.		Świętosław.

W. i Z. Słoń. dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

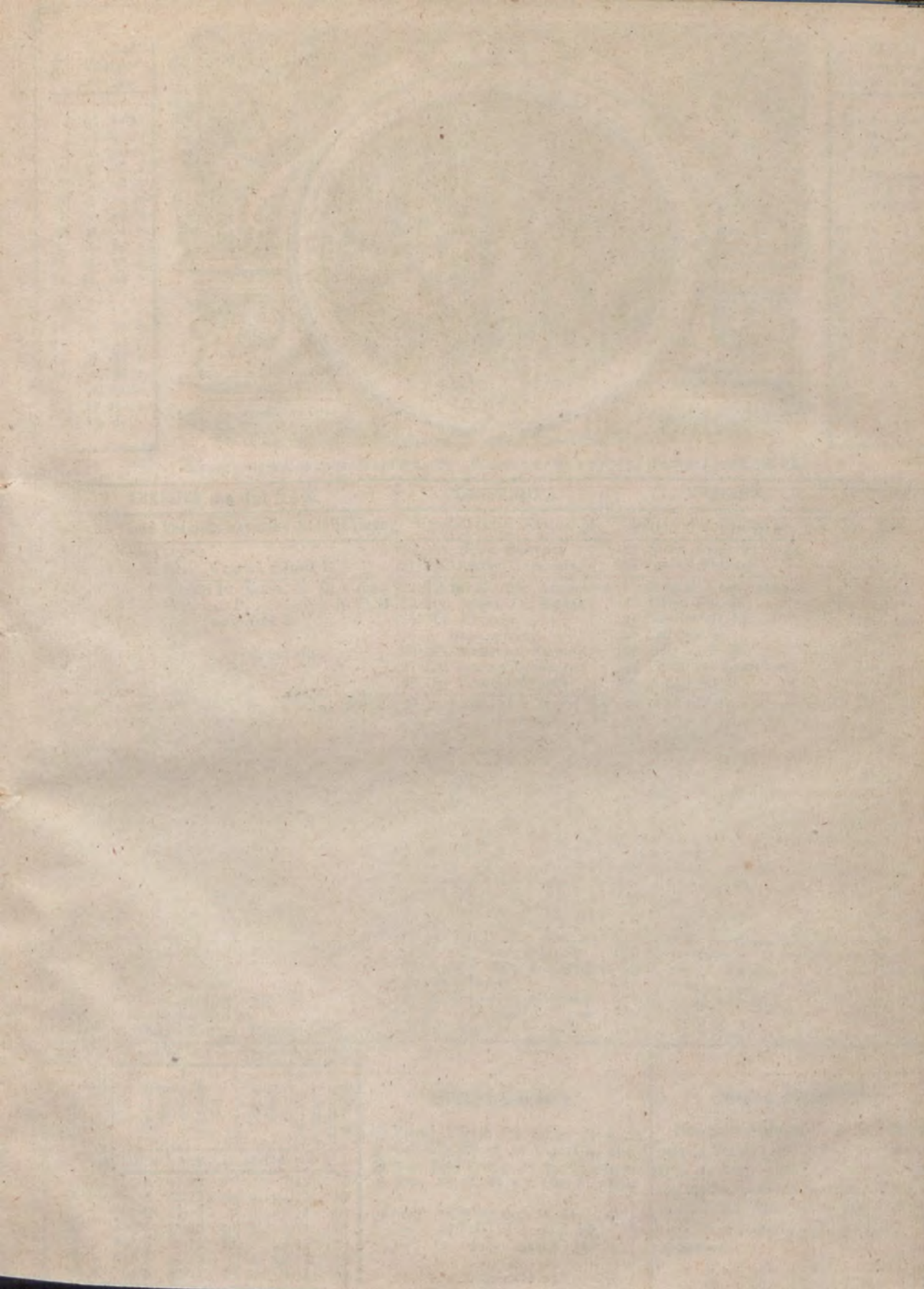
Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zegar. goly na koniu, 12 godz.
1	4 21	7 50	15 29	1 14	12 6
5	4 27	7 43	15 16	1 27	12 6
10	4 35	7 34	14 59	1 44	12 5
15	4 43	7 24	14 41	2 2	12 4
20	4 52	7 14	14 22	2 21	12 3
25	5 0	7 3	14 3	2 40	12 2
30	5 8	6 52	13 44	2 50	12 1

ODMIANY KSIĘŻYCZA.

- ☾ Pełnia d. 5 o g. 8 m. 3 rano.
 - ☾ Ostatnia k. d. 12 o g. 11 m. 22 w.
 - ☾ Now d. 19 o g. 1 m. 49 wieczór.
 - ☾ Pierwsza kwad. d. 27 o g. 7 m. 41 w.
- Księżyc najdalej ziemi d. 1 i 19
 — najbliżej ziemi d. 17.
 — na równiku dnia 8 i 21.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 5 Szabas (Nachmi) i Chamyszusor
 Beaw dzień radosny. Dnia 12 i 19 Szabasy.
 Dnia 20 i 21 Rozchodesz czyli 1-go M-ca Elul. Dnia 26 Szabas.



Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od dnia 1 do 3 we dnie
4	6 51 w.
5	7 0 w.
6	7 10 w.
7	7 22 w.
8	8 1 w.
9	8 36 w.
10	9 28 w.
11	10 42 w.
12	* *
13	0 10 r.
14	1 44 r.
15	3 17 r.
16	4 47 r.
	od dnia 17 do 31 we dnie



Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	1 48 r.
2	3 6 r.
3	4 23 r.
	od dnia 1 do 3 we dnie
19	6 47 w.
20	6 29 w.
21	6 44 w.
22	7 4 w.
23	7 33 w.
24	8 14 w.
25	9 9 w.
26	10 16 w.
27	11 30 w.
28	* *
29	0 47 r.
30	2 4 r.

Słońce wstępuje w znak Wagi dnia 22. Porównanie dnia z nocą. Początek jesieni d. 22.

WRZESIEŃ ma dni XXX.		СЕНТЯБРЬ.		WRZESIEŃ.		SEPTEMBER	
DNI	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь.		Święta rzym. podług gr. stylu.		Im. Słowian.	
1 P.	Idziego Opat.	20	Авг. Прор. Самуила	20	Sierp. Bernarda Opat.	Dzierżysław. Czeczibóg.	
2 S.	Stefana Króla Węgiers. i Justa B.	21	Авг. Фаддея, Авраамія	21	Joanny Premiot.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
3 N.	13 po S. Serafi P. <i>Powiesz. M. B. i Joach.</i>	22	13 по П. Мч. Агафоника.	22	13 po S. Symfonyana M.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
4 P.	Rozalii Panormit. P. [<i>Ojca N. P. M.</i>]	23	Мч. Луппа, Св. Принел	23	Filipa Ben. W.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
5 W.	Wawrzyńca i Justyniana B.	24	Мч. Евтихія.	24	Bartłomieja Ap.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
6 S.	Zacharyasza Pror.	25	А. Варфоломея,	25	Ludwika Kr.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
7 C.	+*Reginy Panny Męczenniczki.	26	Мч. Адриана в Патали	26	Zefiryна P. M.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
8 P.	Narodzenie N. P. M.	27	Пр. Пимена Великаго	27	Przen. św. Kazimierza.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
9 S.	Gorgoniusza Męczennika.	28	Пр. Моисея Мурша	28	Augustyna B.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
10 N.	14 po S. Mikołaja z Tolent. i Im. Maryi.	29	14 по П. У. г. Иоан. Кр.	29	14 po S. Ścięcie Ś. Jana Chr.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
11 P.	*Emiliana B. i Prota.	30	С. Кн. Александра Невс.	30	Feliksa M. i Róży P.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
12 W.	Waleryana i Salezego.	31	Пол. волея Богородицы.	31	Rajmunda W.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
13 S.	Maurycyego, i Aureli.	1	Св. Симеона.	1	Wrzes. Idziego	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
14 C.	Podwyż. Sg. Krzyża.	2	Мч. Маманта, П. Иоанна	2	Stefana Kr. W.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
15 P.	Nikodema Kap. M.	3	Мч. Анеома, Св. Дом.	3	Joachima.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
16 S.	Cypryana B., Eufemii Męczen. i Korn.	4	М. Вавилы, Пр. Моисея	4	Rozalii Panormit.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
17 N.	15 po S. 5 ran S-go Franciszka i Justyna.	5	15 по П. Прор. Захарія.	5	15 po S. Wawrzyńca i Joach.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
18 P.	Józefa z Kopertynu i Tomasza.	6	Вос. чрд. Арх. Михаила	6	Zacharyasza P. [<i>Ojca N. P. M.</i>]	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
19 W.	Januariusza Biskupa Męcz.	7	Мч. Созонта.	7	+Reginy P.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
20 S.	+Eustachiusza M.	8	Рож. Пр. Богородицы.	8	Na odzienie N. P. M.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
21 C.	Matusza Apost. i Ewang.	9	Св. Иоакима и Анны	9	Gorgoniusza M.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
22 P.	+Maurycyego Męcz.	10	Мч. Мисодоры, Митрод.	10	Mikołaja.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
23 S.	+Tekli Panny Męczenniczki.	11	П. Феодоры, М. Диодора	11	Pirola i Teodory.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
24 N.	16 po S. N. P. M. od wyk. niew. i Lad. z G.	12	16 по П. Мч. Автонома.	12	16 po S. Walerego, Salezego	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
25 P.	Cypryana Męczennika i Justyny P. M.	13	Мч. Корнилия сотника	13	Mauryliusza B. [<i>i Im. Mar.</i>]	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
26 W.	Aurelii P. i Kleof.	14	Возд. Честн. Креста.	14	Podwyż. ś. Krzyża.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
27 S.	Kosmy i Damiana.	15	Мч. Никиты.	15	+Nikodema Kap.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
28 C.	Wacława króla Czeskiego M.	16	М. Людмилы, М. Евфим.	16	Cypryana i Eufemii.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
29 P.	Michała Archaniola	17	М. Софін, Вѣры, Надеж.	17	+Justyna M.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	
30 S.	Hieronima Kapłan i Doktora Kośc.	18	Св. Евменія Горпинск.	18	+Józefa z Kop. i Tom. z Wil.	Przesława ś. Rościława. Włodzława. Drogowit. Domoslawa. Radosława. Sobiebor.	

W. i Z. Słoń. dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

D n i a	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zegarze gdy u kompasie 12 godziną
Godziny i minuty					
5	11	6 47	13 36	3 7	12 0
10	11 18	6 38	13 20	3 23	11 59
15	11 26	6 27	13 1	3 42	11 57
20	11 35	6 15	12 40	4 3	11 55
25	11 43	6 3	12 20	4 23	11 54
30	11 51	5 51	12 0	4 43	11 52
30	6 0	5 40	11 40	5 3	11 50

ODMIANY KSIĘŻYCA.

⊙ Pełnia dnia 3 o g. 10 m. 37 w.
 ⊙ Ostatnia kw. d. 11 o g. 5 m. 44 r.
 ⊙ Now dzień 17 o g. 11 m. 18 wiecz.
 ⊙ Pier. kw. d. 25 o g. 1 m. 27 wiecz.

Księżyc najbliżej ziemi d. 14.
 — najdalej od ziemi d. 26.
 — na równiku dnia 5 i 18.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 2 i 9 Szabasy. Dnia 10 rozpoczyna się Roraty i trwają do dnia sądnego. Dnia 19 i 20 święta Trąbki czyli Nowy rok 5637 od stworzenia świata. Dnia 21 Post Gdalia. Dnia 23 Szabas (Szawa) Dnia 28 Jomkipper czyli Sądný dzień. D 30 Szabas.

Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od dnia 1 do 3 we dnie
4	5 30 w.
5	5 45 w.
6	6 6 w.
7	6 37 w.
8	7 24 w.
9	8 31 w.
10	9 54 w.
11	11 24 w.
12	* * *
13	0 54 r.
14	2 23 r.
15	3 48 r.
16	5 11 r.
	od dnia 17 do 31 we dnie



Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	3 21 r.
2	4 38 r.
3	5 56 r.
	od dnia 4 do 18 we dnie
19	5 9 w.
20	5 33 w.
21	6 8 w.
22	6 57 w.
23	8 0 w.
24	9 12 w.
25	10 27 w.
26	11 43 w.
27	* * *
28	0 59 r.
29	2 15 r.
30	3 32 r.
31	4 53 r.

Słońce wstępuje w znak Niedźwiadka dnia 23.

PAŹDZIERNIK ma dni XXXI.		ОКТЯБРЬ.		PAŹDZIERNIK.		OCTOBER.	
DNIE	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь.	Свята rzym. podług gr. stylu	Im. słowiań			
1 N.	17 po S. Remigiusza B. i N. M. P. Różań.	19 Сент. 17 по П. Мч. Троф.	19 Wrzes. 17 po S. Januaryusza.	Znatisław.			
2 P.	Aniołów Stróżów.	20 В. М. Евстафия, Кн. Мих.	20 Eustachyusza M.	Stanimir.			
3 W.	Kandyda M. Ludomira.	21 Ап. Котрата.	21 Mateusza A.	Siemian.			
4 Ś.	Franciszka Seraf.	22 Мч. Фоки Пр. Юны.	22 Maurycego M.	Bratysław bł.			
5 C.	Placyda mnicha.	23 Зац. Св. Иоанна Крест.	23 Tekli Panny.	Zasław.			
6 P.	Brunona W.	24 Пер. Мч. Феклы	24 N. M. P. od wyk. z niew.	Bronisław.			
7 S.	Justyny Panny Męczenniczki i Marka P.	25 Пр. Евфросини, Сергия	25 Cypryana i Justyny M.	Roslawa.			
8 N.	18 po S. Brygidy W. i Wincentego Kadł.	26 18 по П. Пр. Иоанна Бор.	26 18 po S. Aurelli Pan. i Lad.	Wojstawa.			
9 P.	Dyonizego Biskupa Męczen.	27 Мч. Калистрата	27 Kosmy i Domiana.	Domogost.			
10 W.	Franciszka Borgiasza W.	28 Пр. Харитона.	28 Wacława Kr. Cz.	Tomil.			
11 Ś.	Placydy P.	29 Пр. Кириака.	29 Michała Ar.	Dobromi.			
12 C.	Maxymiliana Biskupa.	30 Мч. Григория Еписк.	30 Hieronima Dok. Koś.	Grzmisław.			
13 P.	Edwarda Króla Angiel.	1 Окт. Пок. Пр. Вогор.	1 Paźdz. Remigiusza B.	Ziemisław.			
14 S.	Kalixta P. M.	2 С. Мч. Киприана	2 Aniołów Stróżów.	Dzierzymir.			
15 N.	19 po S. Jadwigi Wdowy i Teressy P.	3 19 по П. Мч. Дионисия Ар.	3 19 po S. Kandyda Męcz.	Drogosława.			
16 P.	Florentyna Biskupa M.	4 Мч. Геродея, С. Гургия	4 Franciszka Ser.	Radziśław.			
17 W.	Wiktora B. i Lucji M.	5 Мч. Харитоня, Св. Петра.	5 Placyda W.	Zytlisława.			
18 S.	Lukasza Apost. i Ewang.	6 Ап. Фомы.	6 Brunona W.	Bratumił.			
19 C.	Piotra z Alkantary	7 Мч. Сергия и Вакха	7 Justyny P.	Ziemowit bł.			
20 P.	Ireny P. i przen. S. Wojciecha.	8 Пр. Пелагия, Св. Тавина	8 Brygidy Wd.	Budziśława.			
21 S.	Urszuli Panny.	9 Ап. Иакова Аллеова	9 Dyonizego B. M.	Daromiła.			
22 N.	20 po S. Korduli P. M. Alfonsa i Jana	10 20 по П. М. Евклампи.	10 20 po S. Franciszka Borg. i	Przybyława.			
23 P.	Jana Kapistrana W.	11 А. Филиппа, М. Зинаиды	11 Placydy Panny. [Wine Kad.	Włastimir.			
24 W.	Rafała archaniola.	12 Мч. Андроника.	12 Maksymiliana B.	Siemisław.			
25 S.	Kryspa i Kryspiny M.	13 М. Карпа и Венямина.	13 Edwarda Kr.	Samomysł.			
26 C.	Ewarysta Pap. i Lucyana	14 Мч. Назария, П. Параск.	14 Kalixta P. M.	Lutosław.			
27 P.	Sabiny M.	15 П. Евлампия, П. Лукяна	15 Jadwigi i Teressy.	Witomił.			
28 S.	Szymona i Judy Ap.	16 Мч. Лонгина сотника	16 Florentyna B. W.	Władybóg.			
29 N.	21 po S. Narcyza B. i Euzebii P. M.	17 21 по П. Прор. Осин.	17 21 po S. Wiktora i Florjana.	Damemil.			
30 P.	Zenobiusza B. i Zenobii P. M.	18 Ап. Еванг. Луки	18 Lukasza Ewan.	Przemysława.			
31 W.	+Wolfganga Biskupa.	19 Пр. Иоанна.	19 Piotra z Alkant.	Gódzimir.			

W. i Z. Słoń. dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

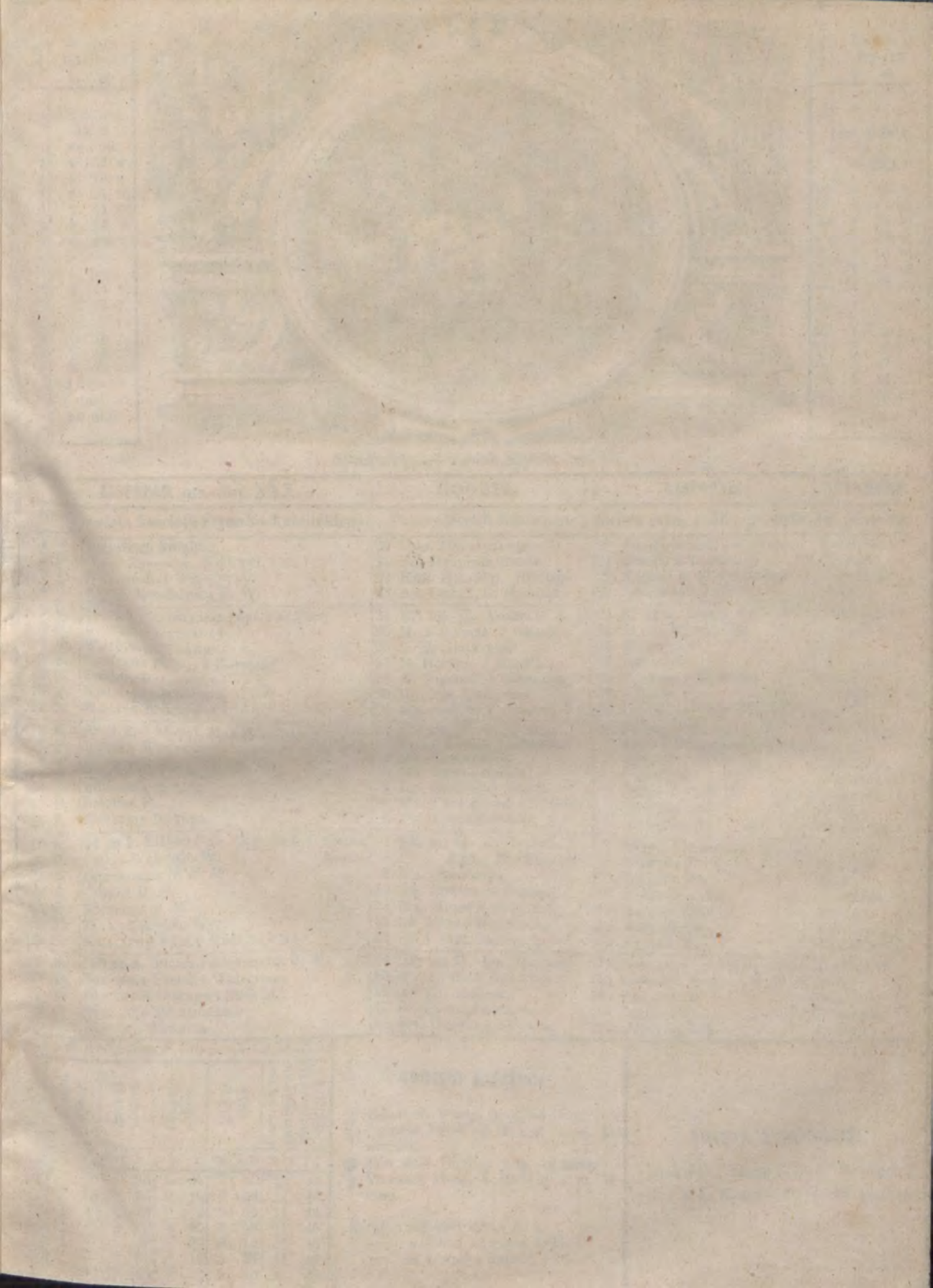
D n i a	Wschód słońca		Zachód słońca		Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zegarze gdy na kompasie 12 godz.
	Godziny	minuty	Godziny	minuty			
1	6 1	5 37	11 36	5 7	11 50		
5	6 8	5 28	11 20	5 23	11 49		
10	6 17	5 16	10 59	5 44	11 47		
15	6 26	5 5	10 39	6 4	11 46		
20	6 34	5 55	10 21	6 22	11 45		
25	6 43	5 44	10 1	5 42	11 44		
30	6 53	5 34	9 42	7 2	11 44		

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- Pełnia d. 3 o g. 0 m. 20 wieczór.
 - Ostatnia kwa. d. 10 o godz. 11 m. 43 wieczór.
 - Nowo dnia 17 o g. 11 minut. 21 fano.
 - Pierwsza kw. d. 25 o g. 9 m. 18 r.
- Księżyc najbliżej ziemi d. 10.
— najdalej od ziemi d. 24.
— na równiku dnia 2, 15 i 29.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 3 i 4 święta uroczyste Kuczki Palma. Dnia 5 i 6 Chahamoet wolne święta. D. 7 Szabas Chahamoet. Dnia 8 Chahamoet. Dnia 9 Hoszanorabu, święto do południa. Dnia 10 i 11 ostat. dnie święta Palma. Dnia 14 Szabas. Dnia 18 i 19 Rosehodesz czyli 1-go M-ca Marcheswon. Dnia 21 i 28 Szabasy.



Dnia	Wschód księżycy g. m.
	od dnia 1 do 2 we dnie
3	4 37 w.
4	5 19 w.
5	6 21 w.
6	7 41 w.
7	9 11 w.
8	10 43 w.
9	• •
10	0 11 r.
11	1 34 r.
12	2 55 r.
13	4 16 r.
14	5 37 r.
15	6 59 r.
	od dnia 16 do dnia 30 we dnie



Słońce wstępuje w znak Strzelca dnia 23.

Dnia	Zachód księżycy g. m.
1	6 17 r.
	od dnia 2 do 17 we dnie
18	4 49 w.
19	5 47 w.
20	6 56 w.
21	8 10 w.
22	9 25 w.
23	10 40 w.
24	11 54 w.
25	• •
26	1 9 r.
27	2 26 r.
28	3 47 r.
29	5 14 r.
30	6 45 r.

LISTOPAD ma dni XXX.		НОЯБРЬ.		LISTOPAD.		NOVEMBER.	
DNIE	Święta kościoła rzymsko-katolickiego.	Православный Календарь.		Święta rzym. podług gr. stylu.		Im. słowiań.	
1 S.	Wszystkich Świętych.	20	Окт. Мч. Артемия.	20	Paźdz. Przen. św. Wojc.	Warcisław.	
2 C.	Dzień Zaduszy. Wiktoryi.	21	Пр. Иларіона Велик.	21	Urszuli z Towarz.	Witimir.	
3 P.	Huberta B. i Wenefrypy.	22	Кас. Ик. Пр. Вогор.	22	Korduli P. M. i Alfonsa.	Chwalisław.	
4 S.	Karola Boromeusza B. W.	23	Ап. Іакова, С. Ігнатія	23	Jana Kapistrana W.	Mściwój.	
5 N.	22 po S. Zacharyasza kapł. i Elżbiety.	24	22 по С. Афанасія П. К.	24	22 po S. Rafala Ar. i Jana	Sławomir bl.	
6 P.	Leonarda Wyznawcy.	25	М. Маркіана и Анаст.	25	Krys. i Krysp. MM. [Kant.	Wszewład.	
7 W.	Wilibrarda Biskupa.	26	В. М. Дмитрія.	26	Ewarysta P.	Żytomir.	
8 S.	Godfryda B. W., 4 Koronat.	27	М. Несора и Марка.	27	Sabiny M.	Sędziwój.	
9 C.	Teodora Męczennika.	28	М. Терентія и Наонилы	28	Szymona i Tadeusza.	Bogodar.	
10 P.	Andrzeja z Awelinu.	29	Пр. Мч. Анастасія	29	Narcyza B.	Ludomir.	
11 S.	Marcina Biskupa.	30	Мч. Зиновія и Зиновія	30	†Zenobiusza B. i Zenobii M.	Spitosław.	
12 N.	23 po S. 5 br. pol. M. i Marcina Pap. i Op.	31	23 по П. Ап. Стахія.	31	23 po S. Wolfganga B.	Nowosław.	
13 P.	Dydaka Wyznawcy. [N. P. M.]	1	Нолб. Козмы и Даміана	1	Listop. Wszystkich Świętych.	Wszegrad.	
14 W.	Serapiona M.	2	Мч. Элиндифора.	2	Dzień Zad. Wiktoryi.	Wodzimir.	
15 S.	Leopolda i Giertrudy P.	3	Мч. Іосифа преств.	3	Huberta B.	Przebysław.	
16 C.	Edmunda Bisk.	4	Пр. Іоаннкія Велик.	4	Karola Bor. B. W.	Radomir.	
17 P.	Salomei P.	5	Мч. Галактіона, С. Іоны	5	Emeryka Kr.	Zbisław.	
18 S.	Maksyma Biskupa.	6	Св. Павла Пеловѣд.	6	Leonarda W.	Stanisl. Kos. ś.	
19 N.	24 po S. Elżbiety Ks. Lug. Wd. i Stanis.	7	24 по П. Мч. Іерона.	7	24 po S. Herkulana i Achilla.	Drogomira.	
20 P.	Felixa Walezego W. [Kostki.]	8	Соб. Арх. Михаїла	8	Godfryda B. M.	Sędzimir.	
21 W.	Ofiarowanie N. P. M.	9	Мч. Онисфора.	9	Teodora M.	Sław.	
22 S.	Cecylii P. M.	10	Ап. Ераста и Родіона	10	Andrzeja z Aw.	Wszemila.	
23 C.	Klemensa P. M.	11	Мч. Миши и Виктора	11	Marcina Bisk. W.	Milywój.	
24 P.	Jana od Krzyża Wyz.	12	Св. Іоанна Милостив.	12	Marcina Pap.	Darosław.	
25 S.	Katarzyny Panny Męczenniczki.	13	Св. Іоанна Златоуста	13	Dydaka W.	Chwalimira.	
26 N.	*25 po S. Piotra i Aleksandra B. M.	14	25 по П. Ап. Филиппа.	14	Serapiona i Klem. i Opieki	Lechosław.	
27 P.	Barlaama Pustel. i Waleryana.	15	Мч. Гурія и Дмитрія	15	Leopolda Marg. [N. M. P.]	Tomir.	
28 W.	Mansweta Biskupa i Rufa M.	16	Ап. Ев. Магвел.	16	Edmunda B.	Gościrad.	
29 S.	Saturnina Męczennika.	17	Св. Григорія еписк.	17	Salomei P.	Przemysł.	
30 C.	Andrzeja Apostola.	18	Мч. Платона и Романа	18	Maksyma Bisk.	Ludosław.	

W. i Z. Słoń. dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

Dnia	Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zegarzysty na kompasie 12 godzina
Godziny i minuty					
1	6 56	4 30	9 34	7 9	11 44
5	7 4	4 23	9 19	7 24	11 44
10	7 13	4 15	9 2	7 41	11 44
15	7 22	4 7	8 45	7 58	11 45
20	7 31	4 0	8 29	8 14	11 46
25	7 39	3 55	8 16	8 27	11 47
30	7 47	3 50	8 3	8 40	11 48

ODMIANY KSIĘŻYCA.

- ☾ Pełnia d. 2 o g. 0 m. 55 rano.
- ☾ Ostatnia kwadr. d. 8 o g. 6 m. 41 wieczór.
- ☾ Now dzień 16 o g. 2 m. 12 rano.
- ☾ Pierwsza kwad. d. 24 o g. 5 m. 51 rano.

Księżyc najbliżej ziemi d. 5.
— najdalej od ziemi d. 21.
— na równiku dnia 11 i 26.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 4 i 11 Szabasy. D. 17 Roschodesz
czyli 1 M-ca Kislew. D. 18 i 25 Szabasy.

Dnia	Wschód księżycy	
	g.	m.
1	we	dnie
2	4	4 w.
3	5	21 w.
4	6	51 w.
5	8	25 w.
6	9	56 w.
7	11	22 w.
8	*	*
9	0	45 r.
10	2	5 r.
11	3	25 r.
12	4	45 r.
13	6	5 r.
14	7	23 r.
	od dnia	
	15 do 30	we
	dnie	
31	4	17 w.



Dnia	Zachód księżycy	
	g.	m.
	od dnia	
	1 do 16	we
	dnie	
17	4	59 w.
18	5	57 w.
19	7	12 w.
20	8	36 w.
21	9	40 w.
22	10	52 w.
23	*	*
24	0	5 r.
25	1	22 r.
26	2	43 r.
27	4	10 r.
28	5	41 r.
29	7	8 r.
	od dnia	
	30 do 31	we
	dnie	

Słońce wstępuje w znak Koziorożca dnia 22. Przesilenie dnia z nocą. Początek zimy d. 21.

GRUDZIEŃ ma dni XXXI.		ДЕКАВРЬ.		GRUDZIEŃ.		DECEMBER.	
Święta kościoła rzymsko-katolickiego.		Православный Календарь.		Święta rzym. podług gr. stylu.		Im. słowiań.	
1 P.	Eligiusza Biskupa.	19	Нолб. Прор. Варлаама	19	List. Elżbiety Król.		Samoslawa.
2 S.	Bibianny Panny M.	20	Пр. Григорія Декапол.	20	Feliksa Walezyusza.		Zsulislaw.
3 N.	1 Adwentu. Franciszka Ksawerego.	21	Вв. во хр. Пр. Бог.	21	25 po S. Ofiarowanie N. M. P.		Wiślimir.
4 P.	Barbary Panny M.	22	А. Филмона, Михайла	22	Cecylii P. M.		Lubomila.
5 W.	Sabby Op. i Piotra Chryz.	23	Александра.	23	Klemensa Papieża.		Spitoslawa.
6 S.	Mikołaja B.	24	В. М. Екатерины.	24	Jana od Krzyża.		Jarogniew.
7 C.	†Ambrożego B. Dok. Koś.	25	Мч. Климента и Петра	25	Katarzyny P. M.		Ludomysł.
8 P.	Niepokalane Poczucie N. P. M.	26	Мч. Георгия Иннокентія	26	Piotra Aleksandra.		Boguwola.
9 S.	Leokadyi Panny Męczn. i Waleryi P.	27	М. Іакова, П. Палладія	27	Barlaama P.		Wyszoslawa.
10 N.	2 Adwentu. N. P. M. Loretańskiej i Eulalii.	28	27 по П. Пр. М. Стефана.	28	1 Adw. Mansweta i Rufa.		Radzislawa bl.
11 P.	Damazego Papieża W.	29	Мч. Парамона и Фл.	29	Saturnina M		Wojmir.
12 W.	Syńczyusza i Aleksandra M.	30	Ап. Андрея.	30	Andrzeja Apostoła.		Wolidar.
13 S.	Lucyi Panny Męczenniczki.	1	1 Декаб. Пр Наума.	1	Grudz. Eligiusza B.		Władysława.
14 C.	Spiridyona B. Wyznawcy.	2	Прор. Аввакума	2	Bibianny P.		Slawibor.
15 P.	Ireneusza Męczennika.	3	Прор. Сафони, Саввы	3	Franciszka Ksaw.		Wolimir.
16 S.	Euzebiusza Biskupa Męcz. i Albiny.	4	В. Мч. Варвары	4	Barbary P. M.		Zdzislawa.
17 N.	3 Adwentu. Lazarza B. i Olimpji Wd.	5	Нѣд. Св. Пр. Пр. Саввы.	5	2 Adw. Sabby Ap. i Piotra		Żyrosław.
18 P.	*Gracyana Biskupa.	6	Николая Чуд. Мир.	6	Mikołaja B. W.		Wszemir.
19 W.	Faustyny Wdowy.	7	С. Авмросія.	7	†Ambrożego B.		Mścigniew.
20 S.	†Teofila Męczennika.	8	Пр. Потанія	8	Niepoka. Pocz. N. P. M.		Bogamila.
21 C.	Tomasza Apostoła.	9	Зачатиє Св. Анны	9	Leokadyi P. M.		Tomisław bl.
22 P.	†Zenona i Flawiana.	10	Мч. Мины и Ермогена	10	N. P. M. Loretańskiej.		Drogomir.
23 S.	†Wigilia. Wiktoryi Panny Męczenniczki.	11	Пр. Данила и Луки	11	Damazego Papieża Wyzn.		Slawomira.
24 N.	4 Adwentu. Adama i Ewy.	12	Спиридона, М. Алексан.	12	3 Adw. Syńczyusza i Aleks		Godysława.
25 P.	Narodzenie Chrystusa Pana i Anastazyi M.	13	М. Евстратія, Авксентія	13	Encyi P. M. i Waleryi P.		Grzmislawa.
26 W.	Szczepana 1-go Męczennika.	14	Мч. Фирса.	14	Spirydyona B.		Wróciwój.
27 S.	Jana Ewangelisty.	15	Св. Мч. Елевтерія.	15	†Ireneusza B.		Radomysł.
28 C.	Młodzianków.	16	Прор. Аггея, Θεοφανія	16	Euzeb. i Adelaidy P.		Godzislaw.
29 P.	Tomasza Kantuaryjskiego B.	17	Прор. Данила, Ананія	17	†Eazarza B.		Gosław bl.
30 S.	Eugeniusza Biskupa i Dawida króla.	18	Мч. Севастіана	18	†Gracyana B. i Wiktoryna.		Ludomil.
31 N.	Sylwestra Papieża.	19	М. Воинвотія и Помевк.	19	4 Adw. Faustyny W.		Lassota.

W. i Z. Słoń. dług. d. i ile przyb. lub ubyło d.

Dnia	Wschód słońca		Zachód słońca		Długość dnia	Ubyło dnia	Czas na zegarzędy na kompasie 12 godzin
	g.	m.	g.	m.			
	Godziny i minuty						
1	7	48	3	50	8	2	8 41
5	7	54	3	47	7	54	8 50
10	8	0	3	46	7	46	8 57
15	8	5	3	45	7	40	9 3
20	8	9	3	47	7	38	przy-
25	8	11	3	49	7	38	było
30	8	12	3	54	7	42	0 4

ODMIANY KSIĘZYCA.

☾ Pełnia dnia 1 o g. 0 m. 27 wieczór.
Ostatnia kwad. dnia 8 o g. 3 m. 47 rano.

☾ Nowo dnia 15 o g. 7 m. 38 wieczór.

☽ Pierw. kw. dnia 24 o g. 0 m. 5 r.

☾ Pełnia dnia 30 o g. 11 m. 23 w.

Księżyc najbliżej od ziemi d. 3 i 31.
— najdalej ziemi d. 18.
— na równiku dnia 9 i 23.

ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Dnia 2 i 9 Szabasy. Dnia 11 zaczy- nają się Gody (Chanuka), trwają dni 8. Dnia 16 i 17 Roschodesz czyli 1-go M-ca Tewas. Dnia 23 Szabas. Dnia 26 Post Asuro betaywes. Dnia 30 Szabas.

DZIEŁA SZAJNOCHY.

Zawarłszy układ z wdową po nieodżałowanym historyku naszym pozostała, przedsięwzięcie z Nowym rokiem 1876 *tanie i całkowite wydanie wszystkich dzieł historycznych najpopularniejszego z dziejopisów polskich, Karola Szajnochy.* Mówię *najpopularniejszego*; bo chociaż Szajnocha miał znakomitych poprzedników i współczesnych, jak: Naruszewicz, Lelewel, Bielowski, Bartoszewicz, W. Wróblewski i inni, on pierwszy jednak umiał opowiadania swoje dziejowe oblec w szatę powabną, on pierwszy, w pracach najpoważniejszego z natury swój zakroju, zdołał połączyć gruntowność z przystępnością. Jak na powieściach dopiero Kraszewskiego ogół nasz zasmakował w piśmiennictwie rodzimém, — tak znowu na „Szkiecach historycznych“ Szajnochy, na jego „Jadwidze i Jagielle“ nauczył on się czytać dzieje krajowe

z zaniłowaniem, które budzić w nim musiało żywe obrazowanie, ujęte w formę nadobną i pociągającą. Zasługa obu tych wielkich pisarzy jest pod tym względem jednakową, chociaż na zupełnie odmiennych polach, — z obcych zaś historyków jeden tylko autor „Historji zdobycia Anglii przez Normandów,” Augustyn Thierry, równać się może z Szajnochą, z którym niestety i to jeszcze miał wspólnego, że, podobnie jak znakomity dziejopis polski, pod koniec pełnego chwały zawodu swojego, dotknięty został nieuleczoną ślepotą.

Dzieła Szajnochy wyjdą w 10-ciu tomach, w formacie i objętości Powieści Kaczkowskiego, z wizerunkiem autora i oceną krytyczną, skróconą przez profesora cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, Adolfa Pawińskiego.

Gracyan Unger.

Cena ich wynosić będzie:

A). Dla prenumeratorów Tygodnika Illustrowanego:

w Warszawie: za jeden tom rs. 1, w oprawie ozdobnej rs. 1 kop. 40.

We wszystkich guberniach cesarstwa i królestwa (z przesyłką pocztową): za dwa tomy rs. 2 kop. 20, w oprawie ozdobnej rs. 3 kop. 20.

B). Dla nieprenumerujących Tygodnika Illustrowanego:

w Warszawie: za jeden tom rs. 2, w oprawie ozdobnej rs. 2 kop. 40.

We wszystkich guberniach cesarstwa i królestwa (z przesyłką pocztową): za dwa tomy rs. 4 kop. 20, w oprawie ozdobnej rs. 5 kop. 20.

UWAGA. Prenumerata na powyższe dzieła we wszystkich guberniach cesarstwa i królestwa przyjmuje się najmnieżej na dwa tomy.

Bliższe szczegóły obejmie prospekt, wkrótce wydać się mający.

BIESIADA LITERACKA,

PISMO LITERACKO-POLITYCZNE, ILLUSTROWANE.

Do wydawnictw ilustrowanych w Warszawie wychodzących, przybędzie z początkiem 1876 roku nowe pismo tygodniowe p. t. *Biesiada literacka*.

„Biesiada“ postara się zasłużyć na uznanie publiczności doborem i różnorodnością prac, oraz ceną dostępną niemal dla wszystkich.

Poezye, powieści, romanse, utwory dramatyczne — oryginalne i tłumaczone pomieszczane w „Biesiadzie“, będą miały wybitne cechy talentu i uciążliwej dążności.

Przeglądy tygodniowe z kraju i zagranicy dadzą czytelnikowi dokładny obraz ruchu społecznego, pod względem obyczajowym i ekonomicznym.

Sprawozdania teatralne, literackie, ze sztuk pięknych, naukowe... streszczając wszystko co może zająć czytelnika, wskażą mu, gdzie ma szukać szerszej wiedzy.

Artykuły treści różnaitej, czerpanej

z nauk przyrodniczych, przemysłu, gospodarstwa narodowego.. odznaczają się formą przystępną.

Przeglądy polityczne pozwolą czytelnikowi iść za biegiem wypadków, wpływających na losy państw i narodów.

Powyższe działy będą ilustrowane, stosownie do potrzeby i możliwości.

„Biesiada“ chce zająć przyjazne miejsce w gronie naszych rodzin; chce im w rozlicznych swych pracach podawać szlachetną rozrywkę, naukowy pokarm, i zdrowy pogląd na codzienne sprawy naszego życia.

Od tych zasad „Biesiada“ nigdy nie odstąpi: — rodziny mogą jej ufać...

Z pierwszym numerem „Biesiady“ ukaże się powieść *J. I. Kraszewskiego p. t. Cześnikówny*, ilustrowana przez naszych utalentowanych artystów.

Redaktor i Wydawca

Gracyan Unger.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Kwartalnie	rs. 1.
Półrocznie	„ 2.
Rocznie	„ 4.

w wszystkich guberniach Cesarstwa i Królestwa:

Kwartalnie	rs. 1 kop. 25.
Półrocznie	„ 2 „ 50.
Rocznie	„ 5 „ —

Adresować należy:

Józef Unger, Warszawa, Nowolipki N. 2406 (3).

N. M. P. Łaskawój 14 maja.
 N. M. P. Rożankowój 1 października.
 N. M. P. Śnieżnej 5 sierpnia.
 N. M. P. Szkaplerznej 16 lipca.
 Nawiedzenie N. M. P. 2 lipca.
 Nemezyusza Męczen. 19 grudnia.
 Nicefora Męczennika 29 lutego.
 Nicefora Biskupa 13 marca.
 NIEPOK. POCZ. N. M. P. 8 grudnia.
 Nikodema Męczen. 15 września.
 Norberta Biskupa 6 czerwca.

O.

OCZYSZCZENIE N. M. P. 2 lutego.
 Ofiarowanie N. M. P. 21 listopada.
 Oktawiana Męczen. 22 marca.
 Olimpi 26 marca.
 Onufrego Pustelnika 12 czerwca.
 Opieki św. Józefa 7 Maja.
 Opieki N. M. P. 12 listopada.
 Opata Biskupa 4 czerwca.
 Ottona Biskupa 2 lipca.
 Ottona Męczennika 16 stycznia.
 Otyli Panny Męczenniczki 13 grudnia.

P.

Pafanuego Męczennika 19 kwietnia.
 Pankracego 12 maja.
 Pantaleona Męczennika 27 lipca.
 Paschalisa 17 maja.
 Paschazego Biskupa 22 lutego.
 Patrycyusza Biskupa 17 marca.
 Patrycyi Męczenniczki 13 marca.
 Paulina Biskupa 22 czerwca.
 Pauliny Wdowy 26 stycznia.
 Pawła Biskupa 22 marca.
 Pawła Męczennika 26 czerwca.
 Pawła 1 pustelnika 15 stycznia.
 Pawła Apostoła 29 czerwca.
 Pelagii Panny 11 lipca.
 Pelagii Pokutnicy 12 października.
 Petroneli 31 maja.
 Pięciu ran. św. Franciszka 17 września.
 Piotra Chryzologa 4 grudnia.
 Piotra Egzorcysty 2 kwietnia.
 Piotra Nolaski 31 stycznia.
 Piotra Męczennika 29 kwietnia.
 Piotra Celestyna 19 maja.
 Piotra z Weroni Męczen. 20 kwietnia.
 PIOTRA i PAWŁA 29 czerwca.
 Piotra w Okowach 1 sierpnia.
 Piotra z Alkantary 19 października.
 Piusa Papieża 5 maja.
 Placydy Męczen. 5 października.
 Placydy P. 11 października.
 Podwyższenie ś. Krzyża 14 września.
 Polieukta Męczen. 21 maja.
 Polikarpa Biskupa Męczen. 26 stycznia.
 Popielec 1 marca.
 Praxedy Panny 2 lipca.
 Prokopa Męczennika 4 lipca.
 Prokula Męczennika 1 czerwca.
 Prospera Biskupa 25 czerwca.
 Prota Męczen. 11 września.
 Protazego 19 czerwca.
 Pryma Męczennika 9 czerwca.
 Pryski Panny 18 stycznia.
 Przemienienie Pańskie 6 sierpnia.
 Przemiesienie ś. Kazimierza 27 sierpnia.
 Przemiesienie ś. Wojciecha 20 paździer.
 Pulcheryi Męczen. 7 lipca.
 Pulcheryi Panny 10 września.

R.

Rafała Arehaniola 24 października.
 Rajmunda 23 stycznia.
 Rajmunda Kardynała 31 sierpnia.
 Reginy Panny 7 września.
 Remigiusza Biskupa 1 października.
 Roberta Opata 7 czerwca.
 Rocha Wyznawcy 16 sierpnia.
 Romana Opata 28 lutego.
 Romana Męczen. 9 sierpnia.
 Romany Panny 23 lutego.
 Romualda Opata 7 lutego.
 Rozalii Panny 4 września.
 Rozesłanie Apostołów 15 lipca.
 Róży Panny 26 sierpnia.
 Róży Limańskiej 30 sierpnia.
 Rudolfa 17 kwietnia.
 Ruffy Męczenniczki 28 listopada.
 Rufina Wyznawcy 19 sierpnia.
 Rufiny Panny 31 sierpnia.
 Ruperta Biskupa 27 marca.
 Ryszarda Biskupa 3 kwietnia.

S.

Sabby Opata 5 grudnia.
 Sabina Wyznawcy 11 lipca.
 Sabiny Męczenniczki 27 października.
 Salezego Męczennika 12 sierpnia.
 Salomei Panny 17 listopada.
 Salwiana 17 marca.
 Saturnina Męczen. 29 listopada.
 Saturniny Panny i Męczen. 4 marca.
 Scholastyki Panny 10 lutego.
 Ściegie św. Jana Chrzciciela 29 sierpnia.
 Serapiona Wyzn. Męczen. 14 listopada.
 Serca Pana Jezusa 23 czerwca.
 Sergiusza Męczen. 24 lutego.
 Serwacego Biskupa 13 maja.
 Serwilianna Męczen. 20 kwietnia.
 Seweryna Opata 8 stycznia.
 Siedmiu braci śpiących 10 maja.
 Sebastyna 20 stycznia.
 Sennena Męczen. 30 lipca.
 Sotera Papieża 22 kwietnia.
 Spirydona Biskupa 14 grudnia.
 STANISŁAWA Biskupa 8 maja.
 Stanisława Kostki 19 listopada.
 Stefana Kr. Węgierskiego 2 września.
 Sulpicyusza Męczen. 20 kwietnia.
 Sygryda B. M. 25 lutego.
 Sylweryusza 20 czerwca.
 Sywestra Papieża 31 grudnia.
 Sylwiana Biskupa 17 lutego.
 Symforyana Męczen. 22 sierpnia.
 Synezyusza Męczen. 12 grudnia.
 Syxta Papieża 28 marca.
 SZCZEPANA 1 Męczen. 26 grudnia.
 Szczepana Papieża 2 sierpnia.
 Szymona z Lipnicy 28 lipca.
 Szymona Apostoła 28 października.
 Szymona z Edesy 5 lipca.

T.

Tadeusza Apostoła 28 października.
 Tarsylii Panny 24 grudnia.
 Tekli Panny 23 września.
 Telesfora Pap. Męczen. 5 stycznia.
 Teobalda pustelnika 1 lipca.
 Teodora męczen. 9 listopada.
 Teodora Zakonnika 7 stycznia.
 Teodory męczenniczki 1 kwietnia.
 Teodory pokutnicy 11 września.

Teodozyi Panny męczenniczki 29 maja.
 Teodozyusza Wyznawcy 11 stycznia.
 Teodoryka 1 lipca.
 Teofila Biskupa 27 kwietnia.
 Teofila męczennika 20 grudnia.
 Teresy Panny 15 października.
 Tomasza z Akwinu 7 marca.
 Tomasza z Wilanowa 18 września.
 Tomasza Apostoła 21 grudnia. 4.
 Tomasza Kantuaryjsk. 29 grudni
 TRÓJCY ŚŚ. 11 czerwca.
 TRZECH KRÓLI 6 stycznia.
 Tyburecyusza 14 kwiecień.
 Tymoteusza B. m. 24 stycznia.
 Tytusa Biskupa 4 stycznia.

U.

Ubalda Biskupa 16 maja.
 Urbana 25 maja.
 Urszuli Panny 21 października.

W.

Wacława Króla 28 września.
 Walentego Kapłana męczen. 14 lutego.
 Walerego Biskupa 12 grudnia.
 Walerego męczen. 12 września.
 Waleryi męczen. 5 czerwca.
 Waleryi Panny 9 grudnia.
 Waloryana męczennika 14 marca.
 Wawrzyńca męczennika 10 sierpnia.
 Wenantego męczennika 18 maja.
 Wenefrydy Panny 3 listopada.
 Weroniki Panny 13 stycznia.
 Weroniki z Julianu 17 maja.
 WIELKANOC 16 kwietnia.
 Wiktora 1 września.
 Wiktoryi Panny 23 grudnia.
 Wiktoryna męczennika 6 marca.
 Wiktoryna Biskupa 5 września.
 Wiktora Biskupa męczen. 2 listopada.
 Wilhelma Arcyb. 10 stycznia.
 Wilhelma Opata 6 kwietnia.
 Wilhelma księcia 28 maja.
 Wilibalda Biskupa 7 lipca.
 Wilibrarda Biskupa 7 listopada.
 Wincentego Biskupa 20 marca.
 Wincentego męczen. 22 stycznia.
 Wincentego For. W. 5 kwietnia.
 Wincentego a Paulo 19 lipca.
 Wincentego Kadłubka 8 października.
 Wita 15 czerwca.
 Witalisa męczennika 28 kwietnia.
 Władysława Króla 27 czerwca.
 WNIĘBOWST. PAŃSKIE 25 maja.
 WNIĘBOWZ. N. M. P. 15 sierpnia.
 Wojciecha Biskupa 23 kwietnia.
 Wolfganga Biskupa 31 października.
 WSZYSTKICH ŚW. 1 listopada.

Z.

Zacharyasza Proroka 6 września.
 Zacharyasza Papieża 5 listopada.
 Zaślubienie N. M. P. 23 stycznia.
 Zefiryna Papieża 26 sierpnia.
 Zenobii Panny 30 października.
 Zenobiusza 30 października.
 Zenona Żołnierza 22 grudnia.
 ZESŁ. DUCHA Ś. 4 czerwca.
 Znalezienie św. krzyża 3 maja.
 Zofii z 3-ma córkami 15 maja.
 Zuzanny Panny Męczen. 11 sierpnia.
 ZWIĄST. N. M. P. 25 marca.
 Zygmunta Króla 2 maja.

WYKAZ ODPUSTÓW

i uroczystości w 1876 r. obchodzonych w Kościołach Rzymsko-katolickich warszawskich Wielką Mszą Świętą z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, Nieszporami, Kazaniami i Processyami, niekiedy Wotywą solenną lub pamiątkową stałą.

Dnia: w Styczniu:

1. *Nowy Rok*, w Kościele św. Aleksandra — i w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie, kończą się 40-godzin. Nabożeństwa. Odpusty w Kościołach: Ś. Ducha, Ś. Trójcy, Ś. Franciszka i Ś. Kazimierza na Nowém mieście.
- *Najśłodszego Imienia Jezus*, w Kościołach: Ś. Jacka i Ś. Józefa Oblubieńca, processja z 5 Ewangeljami na drugich nieszporach, — i w Kościele Ś. Anny.
6. *ŚŚ. Trzech Króli*, w Kościołach: Ś. Kazimierza i Opieki Ś. Józefa Nabożeństwo dopołudniowe Matek chrześcijańskich.
16. *Imienia Jezus*, w Kość: Ś. Trójcy, Ś. Antoniego i w kaplicy Dzieciątka Jezus.
23. *Ś. Agnieszki Panny*, w Koś. Ś. Ducha i Ś. Trójcy.
29. *Ś. Franciszka Salez.*, w Koś. Opieki Ś. Józefa.
30. *Nawrócenie Ś. Pawła*, w Koś. Ś. Krzyża i Ś. Anny.

w Lutym:

2. *Oczyszczenie N. M. P.* w Koś. Ś. Jacka, Ś. Anny, i Ś. Trójcy, w Koś. Opieki Ś. Józefa nabożeńst. dopołudn. Matek chrześcijańskich.
10. *Ś. Scholastyki*, w Koś. Ś. Kazimierza.
14. *Ś. Walentego*, w Koś. P. Maryi.
20. *Ś. Walentego*, w Koś. św. Ducha.
24. *We Czwartek przed Niedz. Zapustną*, uczczenie Najświęt. Sakr. w Koś. Opieki Ś. Józefa i Ś. Kazimierza.
- 27, 28 i 29 *Ostatnie trzy dni Zapust*, 40-godzin. nabożeń. w Koś. Ś. Krzyża, Ś. Kazimierza i Ś. Ducha.

w Marecu:

1. *Ś. Baldzimirza*, patrona kowali, w Kościele Ś. Anny.
4. *Ś. Kazimierza Królewicza*, w Koś. Ś. Kazimierza i w kaplicy Ś. Kazimierza na Tamce.
5. *Ś. Kazimierza Królewicza*, w koś. Ś. Ducha.
12. *Ś. Tomasza z Akwinu*, w Koś. Ś. Jacka.
- *Ś. Jana Bożego*, w Koś. Ś. Andrzeja przy ulicy Bonifraterskiej.
19. *Ś. Józefa Oblubieńca N. M. P.* w Koś. Panny Maryi, Ś. Ducha, Ś. Józefa Oblub., Naro-

dzenia N. M. P. na Lesznie, w Koś. Opieki Ś. Józefa wotywa czeladzi stolarskich, oraz Nabożeńs. Matek chrześcijańskich.

21. *Ś. Benedykta*, w Koś. Ś. Kazimierza.
25. *Zwiastowanie N. M. P.* w Koś. Ś. Aleksandra, Ś. Anny, Ś. Trójcy, Ś. Jacka, Ś. Kazimierza, w Koś. Ś. Marcina po drugich Nieszporach Benedyktya Papieżka.

w Kwietniu:

7. *Matki Boskiej Bolesnej*, w Koś. Ś. Anny, Ś. Marcina, Ducha i na Pradze; w Koś. Opieki Ś. Józefa nabożeństwo dopołudniowe.
- *Poświęcenie kościoła*, w Koś. Narodzenia N. M. P. na Lesznie.
13. *Wielki Czwartek*, w Koś. Ś. Trójcy Wot. bez wyst. na której udziela się absolucya generalna.
16. *Wielkanoc*, w Koś. Ś. Kazimierza, P. Maryi, Ś. Jacka i Ś. Marcina po drugich nieszporach Benedyktya Papieżka.
17. *Drugie Ś-to Wielkiej Nocy, Emaus* w Kościele Ś. Andrzeja.
18. *Trzecie Ś-to Wielkiej Nocy*, w Koś. Ś. Franciszka, Opieki Ś. Józefa nabożeńst. ku czci Serca Jezusowego.
23. *ŚŚ. Wojciecha Bisk. i Fidelisa z Symaryngii*, w Koś. Przemienienia Pańskiego.
- *Pięciu Ran P. Jezusa*, w Kościele Ś. Ducha Odpust z Oktawą.
28. *Ś. Witalisa Męczennika*, którego zwłoki złożone w kaplicy M. B., w koś. Ś. Franciszka.
30. *Ś. Wincentego Ferreryusza*, w Koś. Ś. Jacka Ś. Józefa i Ś. Józefa Oblubieńca.

w Maju:

3. *Znalezienie Ś-go Krzyża*, odp. zupeł. w koś. Ś. Krzyża.
4. *Ś. Moniki*, w koś. Ś. Marcina, Opieki Ś. Józefa: nabożeńst. matek chrześcijańskich.
7. *Opieki Ś. Józefa*, w Kościele tegoż nazwiska i Wotywa czeladzi stolarskich, oraz w Koś. Ś. Józefa Oblubieńca.
- *Znalezienie Ś-go Krzyża*, odp. zupeł. w koś. Ś. Ducha i Ś. Jacka.
- *Ś. Floryana Męcz.*, w koś. na Pradze.
8. *Ś. Stanisława B.*, w koś. Ś. Ducha, Ś. Anny, i na Powązkach.

14. *N. M. P. Łaskawej*, w koś. tegoż nazwiska.
16. *S. Jana Nepomucena*, w koś. Przemienienia Pańskiego 40-godzinne nabożeństwo, w koś. Ś. Anny i Ś. Antoniego.
17. *Ś. Weroniki* i 18 *Ś. Feliksa z Kantalicjum*, w koś. Przemienienia Pańskiego konkluzya 40-godz. nabożeństwa.
25. *Wniebowstąpienie Pańskie*, w koś. Ś. Jacka, Ś. Franciszka, Ś. Trójcy, w koś. Opieki Ś. Józefa naboż. dopoł. ku czci Serca Jezus.

W Czerweu:

4. *Zesłanie Ducha Ś-go*, w koś. Ś. Ducha w 1-m i 8-m dniu nabożeństwo odpustowe, w inne dnie Oktawy Wotywy o godz. 9-ój; w koś. Ś. Jacka Odpust, w koś. Ś. Marcina po drugich Nieszporach Benedykcy Papięzka.
- 5 i 6. *Ś. Felicyssymy*, w 2-gi i 3-ci dzień Zielonych Świątek, w koś. Ś. Krzyża.
9. *SS. Prima i Felicyana*, w koś. N. P. M. Łaskawej, w czasie naboż. wystawione są relikwie tych świętych.
11. *Ś. Trójcy*, w koś. P. Maryi, Ś. Krzyża i Ś. Trójcy, w którym z pozwolenia Stolicy Apostolskiej po summie udzielana jest Absolucya generalna.
13. *Ś. Antoniego z Padwy*, w koś. Ś. Ducha, i Ś. Anny; w koś. Ś. Franciszka i Ś. Antoniego oprócz odpustu w ten dzień, przez 9 wtorków przed uroczystością, Wotywy z wystawieniem, kazaniem i processyami; w kościele Przemien. Pańskiego i na Pradze.
15. *Boże Ciało*, w koś. Ś. Jacka i Ś. Karola Boromeusza, a processya w następną Niedzielę po południu.
21. *S. Alojzego Gonzagi*, w koś. Opieki Ś. Józefa.
22. *Konkluzya urocz. Bożego Ciała*, w koś. Opieki Ś. Józefa, na Nieszporach, z processyą i Ewangelią, oraz rozpoczęcie pierwszorzędnego odpustu, ku czci Serca Jezusowego z 40-godz. naboż. w dniu 23, 24 i 25.
24. *Narodzenie S. Jana Chrzcic.* Odpust w koś. Ś. Jana.
25. *Poświęcenie kościoła*, w koś. Ś. Jacka.
- 27, 28 i 29. W koś. Ś. Jana 40-godzinne Nabożeństwo, połączone ostatniego dnia z uroczystością SS. Piotra i Pawła.
29. *SS. Piotra i Pawła*, w koś. P. Maryi i Ś-tój Trójcy.

W Lipcu:

2. *Nawiedzenie N. M. P.*, w koś. Opieki Ś. Józefa odpust pierwszorzęd., w koś. P. Maryi: dzień 1-y i następną niedzielą jednakie naboż. odpust., a w 3-y dni Oktawę koń-

czące 40-godz. naboż., w inne zaś dni środkowe tygodnia, tak Wotywy o godz. 9-ój jako i Nieszpory o godz. 5 bez wystawienia.

- *Opatrzności Boskiej*, w koś. Ś. Ducha, dzień 1 i 8 Naboż. odpust. w dni zaś środkowe oktawy, Wotywy o godz. 9-tój;
- 9. *Ś. Józefa Kalasantego*, w koś. N. M. Panny Łaskawej.
- 9. *Ś. Weroniki z Julianu*, w koś. Przem. Pańs.
- 10. *Nowenna* o godz. 7-ój rano przed ołtarzem Ś. Wincent. a Paulo w koś. Ś. Krzyża.
- 11. *Przeniesienie Relikwii Ś. Benedykta*, w koś. Ś. Kazimierza.
- 16. *N. P. M. Szkaplerznej*, w koś. P. Maryi z całą Oktawą jak do Nawiedzen.; w koś. Ś. Józefa Oblub. z 40-godz. Nabożeństwem, w k. Narodz. N. M. P. na Lesznie z Oktawą.
- *Opatrzności Boskiej*, w koś. Ś. Karola Bor. odp. zup. z 40 godzinném nabożeństwem w ostatnie trzy dni kończące oktawę.
- 19. *Ś. Wincentego à Paulo*, w kościele Ś. Krzyża.
- 23. *Poświęcenie Kościoła*, w koś. Ś. Antoniego.
- *Ś. Wincentego à Paulo*, odpust zupełny w kaplicy Ś. Kazimierza na Tamce.
- 26. *Ś. Wincentego a Paulo*, w kapl. Dziec. Jezus.
- *Ś. Anny Matki N. M. P.*, w koś. tegoż nazw. w koś. Opieki Ś. Józefa Naboż. dopołud. Matek chrześcijańskich.
- 30. *Ś. Anny Matki N. M. P.*, w koś. na Pradze i Ś. Jacka.

W Sierpniu:

2. *N. M. P. Anielskiej*, w koś. Ś. Franciszka, Ś. Anny, Przem. Pańs. i Ś. Antoniego.
6. *Przemienienie Pańs.* w koś. Ś. Jana, w koś. N. Maryi P. z Oktawą dzień 1-y i nast. Niedziela jednakie Nabożeństwa odpustowe, w inne zaś środkowe dni tygod. Wotywa o godz. 9-ój i Nieszpory o godz. 5-tój bez wystawienia, w koś. Ś. Ducha i Przem. Pańskiego.
- *Ś. Dominika*, w koś. Ś. Jacka.
7. *Ś. Kajetana Wyzn.*, w kościele Przemien. Pańskiego, Świętego Franciszka, i Świętej Trójcy na Solcu, po drug. Nieszpor. odbywa się święcenie bukietów z kwiatów i namaszczenie słabych oczów poświęcanym olejem.
13. *Ś. Wawrzyńca*, w koś. Powązkowskim i w Woli pod Warszawą.
15. *Wniebowzięcie N. M. P.*, w koś. Panny Maryi, Ś. Jacka, Ś. Józefa Oblub., Ś. Marcina, po drugich nieszpor. Benedykcy Papięzka, Ś-tój Trójcy, Ś. Anny, Ś. Kazimier. i na Pradze.
16. *Ś. Rocha*, w koś. Ś. Krzyża.
20. *Poświęc. Kościoła*, w koś. Ś. Kaz. i Ś. Ducha.
- *Ś. Jacka*, w koś. tegoż nazwiska.

21. *S. Joanny Fremiot*, w koś. Opieki Ś. Józefa.
 25. *S. Ludwika Króla*, w kapl. Ś. Kazimierza.
 28. *S. Augustyna Patr.*, w koś. Ś. Marcina i Opieki Ś. Józefa Nab. dop. Mat. chrz. i Ser. Jezus.
 29. *Ściecie Ś. Jana*, w koś. Ś. Jana.

we Wrześniu:

3. *Pocieszenia M. Boskiej*, w kościele P. Maryi, w koś. Ś. Marcina przez całą oktawę, w dniu pierwszym po Nieszporach Benedyktya Papezka, a w 3-ch dniach ostatnich 40 godzinne nabożeństwo; w koś. Ś. Anny.
 — *Róży Limaniskiej*, w koś. Ś. Jacka.
 — *Poświęcenie Kościoła*, w koś. Ś. Jana.
 8. *Narodzenie N. M. P.*, w koś. Mokotowskim, Ś. Ducha, Ś. Jacka, Naroden. N. M. P. na Lesznie, Ś. Trójcy, Ś. Anny, Ś. Barbary.
 10. *Poświęcenie kaplicy Dzieciątka Jezus*.
 — *Najśłodszego Serca Maryi*, w koś. Ś. Anny z 40-sto godzinnem nabożeństw. w ostatnich trzech dniach oktawy.
 14. *Podwyższenie Ś. Krzyża*, w koś. Ś. Krzyża.
 17. *Pięciu Ran Ś. Francisz.* w koś. Ś. Antoniego z 40-sto godzinnem nabożeństwem.
 — *Podwyższenie S. Krzyża*, w kościołach Ś. Jacka i Ś. Ducha.
 — *Poświęcenie Kościoła*, w koś. Opieki Ś. Józefa i Wotywa czeladzi stolarskich oraz nabożeństwo dopołudniowe Matek Chrześcijań. z tytułu siedmiu boleści N. M. P.
 23. *Ś. Tekli*, w k. Ś. Ducha i 24 w k. Ś. Józefa Obl.
 24. *Poświęcen. Kościoła*, w koś. Ś. Krzyża, Ś. Franciszka, Ś. Marcina i na Powązkach.
 — *Bł. Ładysława z Gielniowa*, w koś. Ś. Anny.
 29. *Ś. Michała Arch.*, w koś. P. Maryi i Ś. Józefa Oblubieńca.

w Październiku:

1. *N. M. P. Różańcowej*, w koś. Ś. Jacka i Ś. Józefa Obl. przez całą oktawę, w dniu pierwszym wielka processya po południu, w trzech zaś dniach ostatnich 40 godzinne nabożeństwo; oraz na Pradze.
 2. *ŚŚ. Aniołów Stróżów*, w koś. Ś. Józefa Obl. Ś. Anny;—zaś w koś. Opieki Ś. Józefa Nabożeństwo dopołud. Matek chrześcijańskich.
 4. *Ś. Franciszka Serafickiego*, w koś. Ś. Franciszka, Ś. Antoniego i Przemienienia Pańskiego.
 8. *Ś. Franciszka Serafickiego*, w koś. S. Anny.
 15. *Ś. Filomeny*, w koś. Ś. Krzyża.
 — *Ś. Teresy*, w koś. Ś. Józefa Oblubieńca.

15. *Poświęcenie Kościoła*, w koś. Przem. Pańsk.
 17. *Blog. Maryi Malgorz.*, w koś. Opie. Ś. Józefa.
 22. *Ś. Piotra z Alkantary*, w koś. Ś. Antoniego.
 24. *Ś. Rafała*, w koś. Ś. Ducha.
 29. *ŚŚ. Kryspina i Kryspianina*, w koś. Ś. Jacka.
 30. *Blogost. Anioła z Akry*, w koś. Przem. Pańsk.

w Listopadzie:

1. *Wszystkich ŚŚ.*, w koś. Ś. Jacka, Ś. Trójcy, i Ś. Franciszka.
 4. *Ś. Karola Borom.*, w koś. S. Karola Borom. i Powązkowskim.
 8. *W Oktawę Wszystkich ŚŚ.*, w koś. Opieki Ś. Józefa Naboż. dopołud. Matek chrześc.
 12. *Opieki N. M. P.*, w koś. Ś. Jacka i Ś. Anny.
 — *Ś. Marcina Bisk.*, w koś. tegoż nazwiska.
 19. *Ś. Stanisława Kostki*, w koś. Ś. Ducha, 1 i 8 dzień Nabożeństwo Odpust. w inne zaś dni Oktawy: Wotywy o godz. 9-tój.
 20. *Ś. Feliksa Walezyusza Ojca Zakonu*, w koś. Ś-tój Trójcy.
 21. *Ojcarow. N. M. P.*, w koś. Opieki Ś. Józefa.
 25. *Ś. Katarzyny Męczen. Patr. Zakonu*, w koś. Ś-tój Trójcy.

w Grudniu:

3. *Ś. Franciszka Ksawerego*, w koś. Ś. Ducha.
 4. *Ś. Barbary*, w koś. Panny Maryi i Ś. Trójcy.
 8. *Niepokalane Poczucie N. M. P.*, w koś. Ś. Jana, w koś. S. Ducha dzień 1 i 8 Nabożeństwo odpust. w inne zaś dni Oktawy, Wotywy o godz. 9-tój, w koś. Ś. Andrzeja przy ul. Senatorskiej, Ś. Jacka, Ś. Józefa Oblubieńca, Ś. Marcina, Ś. Anny, Ś. Trójcy, Ś. Franciszka, Ś. Antoniego i Przem. Pańsk. odpusty całotygodniowe, w koś. Opieki Ś. Józefa, naboż. dopołud. Matek chrześcijańskich.
 10. *Matki Boskiej Loretańskiej*, w koś. Ś. Anny.
 — *Ś. Barbary*, w koś. Ś. Józefa Oblubieńca.
 17. *Ś. Aleksandra*, w koś. tegoż nazwiska.
 25. *Boże Narodzenie*, w koś. Ś. Jacka, Ś. Marcina i Ś. Kazimierza.
 27. *S. Jana Ewangel.*, w koś. Ś. Anny, w koś. Opieki Ś. Józefa nabożeństwo dopołudniowe ku czci Serca Pana Jezusa.
 30 i 31-go. Ostatnie dwa dni starego i pierwszy Nowego Roku, w koś. S. Aleksandra i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Lesznie 40 godzinne Nabożeństwo.
 31. *Uroczystość zakończenia Starego Roku*, w kościołach: Ś-go Franciszka, Ś-go Ducha i Ś-tój Anny.

WYKAZ ALFABETYCZNY

świętych i świąt na rok 1876, z wyrażeniem dnia i miesiąca.

A.

Abdona Męczennika 30 lipca.
 Adama 24 grudnia.
 Adelajdy 10 grudnia.
 Adolfa Biskupa 17 czerwca.
 Adryana Męczennika 8 września.
 Agapita Męczennika 18 sierpnia.
 Agatona Papieża 10 stycznia.
 Agaty Panny Męczenniczki 5 lutego.
 Agnieszki Panny Męczenn. 21 stycznia.
 Agrypiny 23 czerwca.
 Albina Biskupa 1 marca.
 Albiny Panny 16 grudnia.
 Alexandra M. w Rzymie 26 lutego.
 Alexandra Męczennika 3 maja.
 Alexandra M. w Alex. 12 grudnia.
 Alexego Wyznawcy 17 lipca.
 Alfonsa 2 Sierpnia i 22 października.
 Alfreda 3 lipca.
 Alodyi P. M. 21 października.
 Aloizego Gonzagi 21 czerwca.
 Amelii księżnej 10 lipca.
 Ambrożego Biskupa 7 grudnia.
 Amalii Panny 2 marca.
 Anastazego M. 22 stycznia.
 Anastazego Papieża 27 lutego.
 Anastazego Wyznawcy 29 marca.
 Anastazyi Panny 27 lutego.
 Anastazyi Rzymianki 26 października.
 Anatolii Męczenniczki 9 lipca.
 Anatoniusza Biskupa 3 lipca.
 Andrzeja Apostoła 30 listopada.
 Andrzeja Polaka Pust. 6 maja.
 Andrzeja z Krety 7 października.
 Angeli 30 marca.
 Angeli Mer. P. 31 Maja.
 Anny Matki N. Maryi Panny 26 lipca.
 Aniołów Stróżów 2 października.
 Ansgarego Biskupa 4 lutego.
 Antoniego Opata 17 stycznia.
 Antoniego Padewskiego 13 czerwca.
 Antonina Areybiskupa 10 maja.
 Antoniny 16 grudnia.
 Anzelma 21 kwietnia.
 Apolinarego Biskupa 23 lipca.
 Apolonii Panny Męczenn. 9 lutego.
 Apoloniusza Męczenn. 18 kwietnia.
 Arkadyusza Męczenn. 12 stycznia.
 Arseniusza Biskupa 19 lipca.
 Artura Biskupa 6 października.
 Atanazego Biskupa 2 maja.
 Augusta Wyznawcy 3 sierpnia.
 Augustyna Biskupa 28 sierpnia.
 Aurelii Panny 25 września.
 Awita Męczennika 12 stycznia.

B.

Babiny Panny 31 marca.
 Barbaram 27 Listopada.
 Barbary Panny 4 grudnia.
 Barnaby Apostoła 11 czerwca.
 Bartłomieja Apostoła 24 sierpnia.
 Bazylego Biskupa 14 czerwca.
 Beaty Panny 8 marca.
 Bedy kapłana 27 maja.

Benedykta Opata 21 marca.
 Benigny Panny 19 sierpnia.
 Benona Biskupa 16 czerwca.
 Bernarda Opata 20 sierpnia.
 Bernarda Senefskiego 30 maja.
 Bibianny Panny 2 grudnia.
 Błażeja Biskupa 7 lutego.
 Bogumiła 10 czerwca.
 Bonawentury Kardynała 14 lipca.
 Bonifacego Męczennika 14 maja.
 Bonifacego Biskupa 5 czerwca.
 Bonifacego B. Forentyńs. 30 maja.
 Bony Panny 24 kwietnia.
 BOŻE CIAŁO 15 Czerwca.
 Bronisławy 18 sierpnia.
 Brunona Wyznawcy 6 października.
 Brygidy Panny 1 lutego.
 Brygidy Wdowy 8 października.

C.

Cecylii Panny Męcz. 22 listopada.
 Celestyna 6 kwietnia.
 Celsa Męczennika 28 lipca.
 Cezaryusza Biskupa 27 sierpnia.
 Cypryana Biskupa 16 września.
 Cypryana Męczennika 26 września.
 Cyrylla Biskupa 10 Marca.
 Cyrylla Biskupa 9 lipca.
 Cyryaka kapłana 16 marca.
 Cyryaka Męczennika 8 sierpnia.
 Cyrylla Dyakona 22 marca.
 Czesława Wyznawcy 20 lipca.
 Czerdziesu Męczenników 10 marca.
 Czterech koronatów 8 listopada.

D.

Damazego Papieża 11 grudnia.
 Damiana Męczennika 27 września.
 Daniela Męczenn. 3 stycznia.
 Daniela proroka 21 lipca.
 Dawida Króla 30 grudnia.
 Dezyderyusza Biskupa 21 maja.
 Domiceli Panny 7 maja.
 Dominika Wyznawcy 4 sierpnia.
 Dominiki Panny 6 lutego.
 Donata Pustelnika 17 lutego.
 Dorotusza Męczennika 28 marca.
 Doroty Panny 6 lipca.
 Dydaka Wyznawcy 12 listopada.
 Dygny 11 sierpnia.
 Dyonizego Biskupa 8 kwietnia.
 Dyonizego Męczenn. 9 października.
Dzień Zaduszny 2 listopada.

E.

Edmunda Biskupa 16 listopada.
 Edyty Królowej 15 grudnia.
 Edwarda Króla 13 października.
 Eleonory Panny 21 lutego.
 Eliasza Proroka 20 lipca.
 Eligiusza Biskupa 1 grudnia.
 Elizeusza Pror. 2 października.
 Elżbiety Wdowy 8 lipca.
 Elżbiety Panny 5 listopada.
 Elżbiety Królowej 19 listopada.
 Emeryka Królew. 5 listopada.

Emiliana Biskupa 11 września.
 Emilianny 5 stycznia.
 Emilii 30 czerwca.
 Engielberta 7 listopada.
 Epifaniasza Biskupa 7 kwietnia.
 Erazma Biskupa 2 czerwca.
 Estery Królowej 18 listopada.
 Eucharyusza Biskupa 20 lutego.
 Eudoxyusza M. 5 września.
 Eufemii Panny 16 września.
 Eufrozyny Męczenniczki 3 września.
 Eufrozyny Panny 11 lutego.
 Eugenii P. M. 24 grudnia.
 Eugeniusza 18 listopada.
 Eugeniusza Biskupa 30 grudnia.
 Eulalii Panny 10 grudnia.
 Eustachiusza Męczennika 20 września.
 Euzebiu P. M. 29 października.
 Euzebiusza W. 14 sierpnia.
 Euzebiusza Biskupa 16 grudnia.
 Ewarysta Papieża 26 października.
 Ewy 24 grudnia.
 Ezechiasza Króla 30 października.
 Ezechiela proroka 20 kwietnia.

F.

Fabiana 20 stycznia.
 Faustyny Męczenniczki 15 lutego.
 Faustyny Wdowy 19 grudnia.
 Felicyana Biskupa 24 stycznia.
 Felicyana Męczennika 9 czerwca.
 Feliksa Kapucyna 18 maja.
 Feliksa Papieża 30 maja.
 Feliksa z Noli 18 stycznia.
 Feliksa Męczennika 30 sierpnia.
 Feliksa Walezy. 20 listopada.
 Ferdynanda Króla 30 maja.
 Filipa Apostoła 1 maja.
 Filipa Neryusza 26 maja.
 Filipa Benicyusza 23 sierpnia.
 Filomeny Panny Męczenn. 5 lipca.
 Flawiana Męczennika 25 lutego.
 Flawii Panny 5 października.
 Floryana Męczennika 4 maja.
 Floryntyna Biskupa 16 października.
 Floryana Męczenn. 17 października.
 Fortunata Męczenn. 26 lutego.
 Franciszka Borg. 10 października.
 Franciszka Salezego 29 stycznia.
 Franciszka a Paulo 2 kwietnia.
 Franciszka Serafińskiego 4 października.
 Franciszka Ksaw. Wyz. 3 grudnia.
 Franciszki Wdowy 9 marca.
 Fryderyka Opata 5 marca.
 Fulgentego Biskupa 1 stycznia.

G.

Gabryela Archaniola 18 marca.
 Gaudeney Panny 30 sierpnia.
 Gaudentego Biskupa 12 lutego.
 Gawła Opata 16 października.
 Gedeona Sędziego 18 czerwca.
 Genowefy Panny 3 stycznia.
 Gerarda Biskupa 24 września.
 Germana Biskupa 28 maja.
 Gortudy Panny 17 marca.

Gerwazego 19 czerwca.
 Gotfreda (Bogumiła) 13 stycznia.
 Gotfreda Biskupa 8 listopada.
 Gracyana Biskupa 18 grudnia.
Grobu Chrystusa 30 kwietnia.
 Grzegorza Biskupa 4 stycznia.
 Grzegorza Papieża 12 marca.
 Grzegorza Nazyńskiego 9 maja.
 Grzegorza Cudotwórcy 18 listopada.
 Gustawa 2 sierpnia.
 Gwidona Wyznawcy 12 września.

H.

Heleny Cesarzowej 2 marca.
 Heleny Królowej 22 maja.
 Heliadora 3 lipca.
 Henryka Cesarza 15 lipca.
 Henryka 19 stycznia.
 Hermenegilda Męczennika 13 kwietnia.
 Hermogena 19 kwietnia.
 Hiacynty Panny 30 stycznia.
 Higina Papieża 11 stycznia.
 Hilarego 14 stycznia.
 Hieronima Dr. kościoła 30 września.
 Hipolita 13 sierpnia.
 Honoraty Panny 12 stycznia.
 Huberta Biskupa 3 listopada.
 Hugonota 1 kwietnia.

I.

Idy Panny 13 kwietnia.
 Idziego Opata 1 września.
 Ignacego Biskupa 1 lutego.
 Ignacego Lojoli Wyznawcy 31 lipca.
 Ildelfonsa 23 stycznia.
Imienia Jezus 16 stycznia.
Imienia Maryi 16 września.
 Innocentego Papieża 28 lipca.
 Ireneusza Smyreńskiego 25 marca.
 Ireneusza Męczennika 15 grudnia.
 Ireney Panny 20 października.
 Iwona Wyznawcy 19 maja.
 Izabelli Panny 15 marca.
 Izabelli Królowej 3 września.
 Izajasza Proroka 6 lipca.
 Izydora Biskupa 4 kwietnia.
 Izydora Oracza 10 maja.

J.

Jacka Wyznawcy 16 sierpnia.
 Jadwigi Wdowy 15 października.
 Jakóba Apostoła 1 maja.
 Jakóba Apostoła 25 lipca.
 Jakóba Patriarchy 21 kwietnia.
 Jakóba z Nizybu 15 lipca.
 Jakóba Pustelnika 17 lutego.
 Jana Jaluźnika 23 stycznia.
 Jana Chryzostoma 27 stycznia.
 Jana Franciszka 16 czerwca.
 Jana z Matty Wyznawcy 8 lutego.
 Jana Bożego 8 marca.
 Jana w Oleju 6 maja.
 Jana Neponucena 16 maja.
 Jana Papieża 27 maja.
 Jana Chrzeciela 24 czerwca.
 Jana Męczennika 26 czerwca.
 Jana Gwalberta 12 lipca.
Jana z Dukli 9 lipca.
Jana Kantego 22 października.
 Jana Kapistrana Wyz. 23 października.
 Jana od Krzyża 24 listopada.
 Jana Ewangelisty 27 grudnia.
 Januariusza Biskupa M. 19 września.
 Jerzego Męczennika 24 kwietnia.
Joachima Ojca N. P. M. 3 września.

Joanny Wdowy 24 maja.
 Joanny Fremiot 21 sierpnia.
 Jordana Wyznawcy 13 lutego.
 Jowity Męczenniczki 15 lutego.
Józefa Obl. N. P. M. 19 marca.
 Józefa Kalasantego Wyz. 4 lipca.
 Józefa z Kopertynu 18 września.
 Judy Tadeusza Ap. 28 października.
 Judyty Wdowy 16 listopada.
 Juliana Męczennika 27 stycznia.
 Juliana Męczennika 13 lutego.
 Juljanny Panny 16 lutego.
 Julii Panny Męczenniczki 22 maja.
 Juliusza Papieża 12 kwietnia.
 Julity P. M. 30 lipca.
 Justa Biskupa 2 września.
 Justyna Męczennika 17 września.
 Justyniana Biskupa 5 września.
 Justyny Panny Męcen. 7 października.
 Juwencyusza Męczennika 1 czerwca

K.

Kaja Męczennika 22 kwietnia.
 Kajetana Wyznawcy 7 sierpnia.
 Kalixta Papieża 14 października.
 Kamilla Wyznawcy 18 lipca.
 Kandyda Męczennika 9 października.
 Kanuta Króla 19 stycznia.
 Karola W. Cesarza 28 stycznia.
 Karola Beromeusza 4 listopada.
 Karoliny 5 lipca.
 Kassjana Męczennika 13 sierpnia.
 Kassylidy 15 kwietnia.
 Katarzyny Szwedzkiej 23 marca.
 Katarzyny Seneskiej 30 kwietnia.
 Katarzyny Panny M. 25 listopada.
 Katedry ś. Piotra w Rzymie 18 stycznia.
 Katedry ś. Piotra w Antyochii 22 lutego.
 Kazimierza Królewicza 4 marca.
 Kiliana Biskupa 8 lipca.
 Klary Panny 12 sierpnia.
 Kleta Papieża 23 listopada.
 Klemensa Biskupa Męcen. 13 lutego.
 Klemensa Papieża 23 listopada.
 Kleofona Męczennika 25 września.
 Klotyldy Królowej 6 czerwca.
 Kolety Panny 6 marca.
 Konstancy Panny M. 18 lutego.
 Konstancy Wyznawcy 11 marca.
 Konstancy 12 kwietnia.
 Konrada Wyznawcy 19 lutego.
 Konrada Biskupa 26 listopada.
 Korduli Panny 22 października.
 Kornelii Męczenniczki 31 marca.
 Kozmy Męczennika 27 września.
 Kryspina i Kryspianina 24 października.
 Krystyny Panny 24 lipca.
 Kryštofa Męczennika 25 lipca.
 Kunegundy Cesarzowej 3 marca.
Kunegundy Król. 30 lipca.
 Kwiryra Męczennika 20 marca.

L.

Lamberta 16 kwietnia.
 Larga Męczennika 8 sierpnia.
 Leandra Biskupa W. 27 lutego.
 Lookady Panny 9 grudnia.
 Leona I Papieża 11 kwietnia.
 Leona XI Papieża 8 czerwca.
 Leonarda Wyznawcy 5 listopada.
 Leonilli Panny M. 18 stycznia.
 Leontyny Panny 15 marca.
 Leopolda Margr. 15 listopada.
 Longina Męczennika 15 marca.

Lucyana Męczennika 7 stycznia.
 Lucyny Panny 30 czerwca.
 Lucyny Męcen. 17 października.
 Ludgardy Panny M. 16 czerwca.
 Ludgera Biskupa 26 marca.
 Ludomira 3 października.
 Ludwika Wyznawcy 12 lutego.
 Ludwika króla Syeyl. 19 sierpnia.
 Ludwika króla 25 sierpnia.
 Ludwiki Panny 15 kwietnia.

Ł.

Ładysława z Gieln. 24 września.
 Łazarza Biskupa 17 grudnia.
 Łucyi Panny 13 grudnia.
 Łukasza Ewang. 18 października.

M.

Macieja Apostoła 25 lutego.
 Magdaleny 25 maja i 22 lipca.
 Makarego Opata 2 stycznia.
 Makryny M. 21 lipca.
 Małgorzaty Kr. Węgier. 13 lipca.
 Małgorzaty Kr. Szw. 10 czerwca.
 Małgorzaty P. Męcen. 20 lipca.
 Mamerta Biskupa 11 maja.
 Mansweta Biskupa 28 listopada.
 Marcella Papieża 16 stycznia.
 Marelli Wdowy 31 stycznia.
 Marcelliana Papieża 18 czerwca.
 Marcellina Papieża 26 kwietnia.
 Marcina Biskupa 11 listopada.
 Marcina Papieża 12 listopada.
 Mareyana Męczennika 17 kwietnia.
 Marcyanny Panny Męcen. 9 stycznia.
 Marka Ewangelisty 25 kwietnia.
 Marka Męczennika 24 marca.
 Marka z Rzymu M. 18 czerwca.
 Marty Panny 29 lipca.
 Martyny Panny 30 stycznia.
 Marty Męczenniczki 19 stycznia.
 Maryi Egipcjanki 10 kwietnia.
 Maryi z Egiptu 23 czerwca.
 Maryi Kleofy 9 kwietnia.
 Maryi Magdaleny we Fl. 31 maja.
 Maryi Magdaleny w Jeroz. 22 lipca.
 Maryusza 19 stycznia.
 Matusza Apostoła 21 września.
 Matyldy Królowej 14 marca.
 Maurycyusza 22 września.
 Maurycego 13 września.
 Maksymiliana Biskupa 12 października.
 Maxymina Biskupa 8 czerwca.
 Medarda Biskupa 8 czerwca.
 Melanii P. M. 18 lutego.
 Metodego B. W. 10 marca.
 Michała Arch. 29 września.
 Mikołaja z Tolentynu 10 września.
 Mikołaja Biskupa 6 grudnia.
 Mirona Męczennika 17 sierpnia.
 Młodzianków 28 grudnia.
 Modesty Panny 15 czerwca.
 Moniki Wdowy 4 maja.

N.

Narcyza Biskupa 20 października.
 NARODZENIE CHR. 25 grudnia.
 NARODZENIE N. P. M. 8 września.
 Natalii Panny 27 lipca.
 Nawrócenie ś. Pawła 25 stycznia.
 Nazaryusza Męcz. 12 Czerwca i 28 Lipca.
 N. M. P. Anielskiej 2 sierpnia.
 N. M. P. Bolesnej 7 kwietnia.
 N. M. P. od wyzw. niewoln. 24 września.
 N. M. P. Loretańskiej 10 grudnia.

PARAFJE RZYMSKO-KATOLICKIE.

1-a Parafia Ś-go Jana (przy ulicy Święto-Jańskiéj pod Nr. 4, przy Kościele Archi-Katedralnym Ś-go Jana). Proboszcz: Kapituła Metropolitalna.

Od Nr. 1 do 166	Od Nr. 480 do 483
— 168 — 218	— 497 — 498
— 236 — 247	— 504 — 534
— 281 — 305	— 537 — 539
— 363 — 370	— 2582 — 2666
— 422 — 458	— 2683 — 2690

Parafia ta położona jest w granicach cyrkulu Zam.; strona prawa należy do parafii Ś-go Jana, t. j. idąc od Wisły ulicami: Bednarską przez plac (Square), Kozią, Miodową do Kapitulnéj, z Kapitulnéj Podwalem przez kawałek Freta do Mostowéj, Mostową przez Bolesć do saméj Wisły.

2-a Parafia Panny Maryi (przy ulicy Kościelnéj pod Nr. 1882, przy Kościele Panny Maryi) Administrator: X. Roguski Maciej.

<i>Numera Cyrkulu 2-go.</i>		<i>Numera Cyrkulu 4-go.</i>	
Od Nr. 219 do 235	Od Nr. 1771 do 1779	Od Nr. 1793 do 1800	Od Nr. 1813 do 1819
— 248 — 272	— 1793 — 1800	— 1813 — 1819	— 2046 — 2047
— 306 — 362	— 2046 — 2047	— 2094 — 2103	— 2142 — 2165
— 1764 — 1770	— 2094 — 2103	— 2142 — 2165	— 2190 — 2234
— 1791 — 1792	— 2142 — 2165	— 2190 — 2234	— 2236 — 2270
— 1801 — 1812	— 2190 — 2234	— 2236 — 2270	— 2274 — 2287
— 1820 — 2045	— 2236 — 2270	— 2274 — 2287	— 2302 — 2307
— 2048 — 2093	— 2274 — 2287	— 2302 — 2307	— 2376
— 2104 — 2141	— 2302 — 2307	— 2376	
— 2166 — 2189	— 2376		
— 2525 — 2581			
— 3121 — 3140			

Parafia ta położona w granicach cyrkulu Sobor. i Biciań., strona prawa należy do parafii Panny Maryi, t. j. idąc od Wisły ulicami: Bolesć, Mostową, kawałek Freta od Mostowéj do Śto-Jerskiéj, Śto-Jerską przez plac za Ogrodem Krasieńskich, ulicą Nowolipki do Dzikiéj, Dzika aż do rogatek powązkowskich omijając posesję Nr. 2308, idąc wciąż okopami do Wisły.

3-a Parafia Przemien. Pańskiego (przy ulicy Miodowéj pod Nr. 494 przy Kościele Przemienienia Pańskiego) Proboszcz: X. Więckowski Antoni.

Od Nr. 167 do —	Od Nr. 540 do 611
— 273 — 280	— 615 — 623
— 459 — 471	— 643 — 644
— 484 — 496	— 739 — 742
— 499 — 503	— 1780 — 1790
— 535 — 536	— 2235 — —

Parafia ta położona w granicach cyrkulu Sobor.; strona prawa należy do parafii Przemienienia Pańskiego, t. j. idąc począwszy od rogu ulic: Miodowéj i Senatorskiéj, przez Senatorską do placu Bankowego, Rymarską, Przejazd, kawałek Nowolipkami od Przejazd do placu za Ogrodem Krasieńskich, tymże placem do Śto-Jerskiéj ulicy, Śto-Jerską do Freta, Freta do Podwala, Podwalem

do Kapitulnéj, Kapitulną do Miodowéj, Miodową do ulicy Senatorskiéj.

4-a Parafia Narodzenia Najświętszój Panny Maryi (przy ulicy Leszno pod Nr. 671a przy Kościele Narodzenia Najświętszój P. M.) Proboszcz X. Kosowski Henryk.

Od Nr. 645 do 714	Od Nr. 2271 do 2273
— 805 — 807	— 2288 — 2301
— 821 — 883	— 2308 — 2375
— 1128 — 1135	— 2377 — 2524
— 1173e — —	— — — 30

Powążki od N. 20 — 30

Parafia ta położona w granicach cyrkulu Powąż. strona prawa należy do parafii Narodzenia Najświętszój Panny Maryi, t. j. idąc od rogu ulic: Przejazd i Leszna, Leszmem do Solnéj, Solną do Ogradowéj, zaś Ogradową od Solnéj aż do okopów obie strony t. j. lewa i prawa, należą do téj parafii, — dalej zaś do końca ulicy Ogradowéj przy okopach idąc wciąż okopami, prawa strona należy do téjże parafii Narodzenia Najświętszój Panny Maryi aż dorogatek Powążkowskich, do włącznie posesyi Nr. 2308 także do téj parafii należą Powążki od Nr. 20 do Nr. 30.

5-a Parafia Ś-go Andrzeja (przy ulicy Chłodnéj pod Nr. 931, przy Kościele Ś-go Karola Boromeusza) Administrator: X. Metelski Piotr.

Od Nr. 715 do 738	Od Nr. 1108 do 1109
— 743 — 804	— 1113 — 1116
— 808 — 820	— 1124 — 1127
— 884 — 970	— 1136 — 1142
— 972 — 1036	— 3072 — 3120

Parafia ta położona w granicach Cyrkulu Wolskiego, strona prawa należy do parafii Ś-go Andrzeja, t. j. idąc od rogu ulic: Grzybowskiéj i Granicznój wciąż ulicą Grzybowskią do Okopów, okopami do ulicy Chłodnéj, zaś Chłodną i Elektoralną do ulicy Solnéj po obu stronach, jak niemniej w téjże przestrzeni przerywając ulicę Wronią, Waliców, Białą i Żelazną, także po obu stronach należą do téj parafii po granice zakreślone, dalej z ulicy Elektoralnéj idąc Solną do Ogradowéj tak prawa jak i lewa strona należą do téjże parafii, zaś od Ogradowéj tylko prawa strona ulicy Solnéj należy do parafii Ś-go Andrzeja aż do Leszna — i tak dalej idąc Leszmem, Rymarską, przez plac Bankowy, Żabią, Graniczną do ulicy Grzybowskiéj.

6-ta Parafia Wszystkich ŚŚ. (przy ulicy Plac Grzybowski pod Nr. 1084, przy kościele Wszystkich ŚŚ.) Administrator: X. Hollak Józef.

Od Nr. 1037 do 1065	Od Nr. 1329 do 1329
— 1079 — 1107	— 1370 — 1414
— 1110 — 1112	— 1405 — 2115
— 1117 — 1123	— 1497 — 3303
— 1143 — 1244	— 1536 — 3611

Parafia ta położona jest w większój części Cyrkulu Jeroz., prawa strona należy do parafii Wszyst-

kich ŚS., to jest idąc od ulicy Marszałkowskiej, Chmielną do Twardej, Kawalek Twardą do drogi żelaznej, linią drogi żelaznej do okopów, okopami do ulicy Grzybowskięj, Grzybowską do Granicznęj, z Granicznęj do Królewskiej, Królewską do Marszałkowskiej, Marszałkowską aż do Chmielnęj.

7-a Parafia Śój Barbary (przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr. 1600b przy kościele na ementarzu Śto-Krzyżkim). Administr.: X. Wyrzykowski Adam

Od Nr. 1378 do 1390	Od Nr. 1642 do 1643
— 1444 — 1447	— 1676 „ —
— 1550 — 1558	— 1700 „ —
— 1570 — 1572	— 1753 „ —
— 1582g, h, i, k, u.	— 1758a „ —
— 1600 „ „ —	— 1758b „ —

Parafia ta położona jest w części małej cyrkułu Jer., strona prawa należy do tej parafii, t. j. idąc od ulicy Marszałkowskiej i rogu ulicy Koszyki drogą prowadzącą do okopów a stykającą się przy okopach z ulicą Nowowiejską — dalej idąc wciąż okopami do rogatki Jeruzolimskich, przechodząc rogatkę Jeruzolimskie do linii drogi żelaznej, idąc dalej linią drogi żelaznej do ulicy Twardęj, Twardą kawalek do Chmielnęj, Chmielną do Marszałkowskiej, Marszałkowską do ulicy Koszyki i drogi obok ulicy Koszyki prowadzącęj do okopów a stykającęj się przy okopach z ulicą Nowowiejską.

8-a Parafia Ś-go Aleksandra (pr. ul. Nowy-Świat pod Nr. 1741 pr. Kościele Śgo Aleks.) Pr. X. Leski Jan.

Od Nr. 1268 do 1287	Od Nr. 1701 do 1752
— 1391 —	— 1754 — 1757
— 1582 ^{d, d, k, m, c} 1598	— 1759 — 1763
— 1601 — 1675	— 2987a, b, —
— 1677 — 1699	— 3065 — 3069

Parafia ta położona jest w części cyrkułu Łaz. strona prawa należy do parafii Śgo Aleksandra, to jest idąc zaczęwszy od okopów między koszarami huzarskimi a ogrodem Belwederskim, wciąż okopami przez rogatkę Belwederskie, Mokotowskie, dalej jeszcze okopami gdzie się kończy ulica Nowowiejska, od okopów drogą do ulicy Marszałkowskiej stykającą się przy ulicy Marszałkowskiej z ulicą Koszyki, ztąd idąc dalej ulicą Marszałkowską do alei Jeruzolimskiej — aleją do ulicy Smolnęj, Smolną do Książęcęj, kawalek Książęcęj do Rozbrat, Rozbrat dalej Górną i Granicami koszar kirasyerskich, ulańskich i huzarskich a ogrodem Łazienkowskim i Belwederskim aż do okopów.

9-a Parafia Śój Trójcy (przy ulicy Solec pod N. 2920a przy kościele Śój Trójcy) Adm. X. Jasionowski Fr.

Od Nr. 2805 do 2806	Od Nr. 2911 — 2978
— 2815 — 2845	— 2986 — 2987
— 2858 — 2868	— 2988 — 3064
— 2897 — 2908	

Parafia ta położona w części cyrkułu Łazien. i N.-S. strona prawa należy do parafii Śój Trójcy, to jest idąc okopami od Wisły przez rogatki Czer-

niakowskie wciąż okopami do ogrodu Belwederskiego, gdzie się kończą koszary huzarskie, ztąd idąc między koszarami huzarskimi, ulańskimi i kirasyerskimi a ogrodem Belwederskim i Łazienkowskim do ulicy Górnęj dalej Górną, Rozbrat do Książęcęj, kawalek Książęcęj do Smolnęj, Smolną, z Smolnęj przecinając aleję Jeruzolimską granicami posesyj Nr. 2909 a 2910, ogrodem Foksalu Nr 1297 a posesją Nr 2858, między 2857 a 2685 przecinając ulicę Tamka pomiędzy posesjami 2846a a 2845 aż do ulicy Oboznęj, to jest że posesje 2909, 1297, 2857, 2846a należą do parafii Śgo Krzyża, zaś posesje 2910, 2858, 2859, 2845 należą do parafii Śój Trójcy, dalej od tego miejsca idąc ulicą Obozną aż do Wisły.

10 Parafia Śgo Krzyża (pr. ul. Kr. Przed. pod Nr. 406 pr. kościele Ś. Krzyża) Adm. X. A. Jakubowski.

Od Nru 406 do 412	Od Nr. 1574 do 1581
— 1066 — 1076	— 2765 — 2766bd
— 1245 — 1267	— 2767 — 2783
— 1288 — 1328	— 2846 — 2857
— 1331 — 1369	— 2872 — 2896
— 1392 — 1404	— 2909 — —
— 1518 — 1535	— 2979 — 2982
— 1559 — 1567	

Parafia ta położona w cyrkułe N.-Św. i w części małej cyr. Jeroz.; strona prawa należy do Śgo Krzyża, to jest idąc od posesyi włącznie 2909 aleją Jeruzolimską do ulicy Marszałkowskiej, — dalej Marszałkowską aż do ulicy Królewskiej, ztąd Królewską do Krakowskiego-Przedmieścia, Krakowskim-Przedmieściem do ulicy Oboznęj — ulicą Obozną do wyłączni posesyi Nr. 2765b, dalej idzie się granicą tej posesyi między 2846a a 2845, między 2857 a 2859, między 2892 a 2858, — 2909 a 2910, aż do alei Jeruzolimskiej.

11 Parafia Śgo Antoniego (pr. ul. Senat. pod Nr. 473a pr. kościele Śgo Anton.) Adm. X. Mościński Tom.

Od Nru 373 do 405	Od Nr. 1077 do 1078
— 413 — 421	— 2667 — 2682
— 472 — 479	— 2691 — 2764
— 612 — 614	— 2766a c, —
— 624 — 642	— 2784 — 2804
— 971 — —	— 2813 — 2814

Parafia ta położona w granicach cyrkułu Zamk., prawa strona należy do parafii Śgo Antoniego, to jest idąc od Wisły ulicą Obozną do Krakowskiego-Przedmieścia, — Krakowskim-Przedmieściem do Królewskiej, Królewską do Granicznęj, Graniczną i Żabią do Senatorskiej, Senatorską do Koziej, Kozią do poczty, ztąd przez plac (Square) do Bednarskiej, Bednarską aż do Wisły.

12-a Parafia Pragska (przy kościele na przedmieściu Pradze) Proboszcz: X. Zwoliński Stanisław Kostka.

Całe przedmieście Praga należy do tej parafii położonęj w granicach cyr. Prag., t. j. idąc od Wisły i reg. Moskiewskich okopami do rog. Peters. i Wisły.



Wizerunek N. Maryi Panny w Kodniu.

WIZERUNEK N MARYI PANNY W KODNIU.

(z drzeworytem).

Słynny ten w kraju obraz znajdujący się w kościele parafialnym miasteczka Kodeń nad Bugiem w gub. Siedleckiej, powiecie Białskim. Według historyków religijnych jest pochodząca z VI wieku, kopią czczoną w całej Hiszpanii dawniej statui Bogarodzicy w Gwadalupie.

Podanie głosi jakoby była wyrobem rąk Ś-go Łukasza pochodząc zaś ma z daru Ś-go Grzegorza papieża, który w r. 595 ofiarował ją arcybiskupowi Sewilskiemu, poleciwszy wprzód zdjąć z niej wierną kopię pędzlem i takowa umieszczona została w oratoryum papieżkiem, a na pamiątkę oryginału znajdującego się w Hiszpanii, otrzymała następnie nazwę *St. Maria de Gwadalupe*.

Tam zostając przez lat przeszło tysiąc, podobnie jak statua, i obraz słył cudami oraz rozmaitemi łaskami, spływającymi na wiernych, wreszcie szczególnem zdarzeniem przeniesiony został do Kodnia. Stało się to w następujący sposób, około roku 1630 Mikołaj Sapieha ówczesny właściciel miasteczka, późniejszy marszałek nadworny litewski, przebywał z pobożności w Rzymie, zwiedzając często Watykan tak się zajął owym obrazem i zapalił żądzą jego posiadania iż nie widząc innej drogi ani możliwości, skłonił za znaczne pieniądze jednego ze sług kościelnych aby

wyniósł go stamtąd skrycie i odjeżdżającemu z powrotem oddał na własność.

Gdy zniknięcie obrazu dostrzeżono a rzecz cała wydała się, sługa życiem przypłacił swoją winę, głównemu zaś sprawcy wytorzono process i zyskano wyrok skazujący na zwrot szkody, wynadgrózenie, oraz rozmaite surowe kary. Sapieha jednak potrafił wszystko ulagodzić, stolica Watykańska przekonawszy się o większych korzyściach przez zobowiązanie sobie potężnego możnowładcy, nie tylko niedomagala się wykonania wyroku, lecz zostawiła przy nim uwieszone świętości, i w końcu uroczyście jako udzielony dar potwierdziła.

Wkrótce potem odbyło się solenne przeniesienie obrazu z zamku Kodeńskiego do kościoła drewnianego stojącego w rynku, następnie była wymurowana wspaniała tamże świątynia będąca jedną z najbogatszych w kraju pod względem relikwii świętych, gdzie w osobnej kaplicy dotąd się mieści cudowny wizerunek Bogarodzicy, ozdobiony drogiemi klejnotami, mianowicie orderem złotego runa sprowadzonym z Hiszpanii na znak zgodności tej kopii z oryginałem w Gwadalupie. Oprócz tego zawieszono są na sukni N. P. Maryi trzy bardzo starożytne naszyjniki, pochodzące jak utrzymują z Rzymu.

P O E Z Y E.

Powrót gołębia POWIEŚĆ BALLADOWA PRZEZ DEOTYME.

„Niechże, o córko! jak chcesz się stanie,
„Przyzwalam i błogosławię.
„Innem, ojcowskie było żądanie.
„Marzone w śnie i na jawie.

„Ojciec chciał w zięciu mieć sprzymierzeńca,
„Syna którego z mocarzy.
„Wierzył, że ślubny liść twego wienca,
„I dwa królestwa skojarzy.

„Więc szły turnieje, grzmiały biesiady,
„Jakich ten kraj nie pamięta.
„Stały swych synów króle sąsiady,
„Z za mórz zjeżdżali książęta.

„I dzielni byli to królewicze,
„Już sama przyznaj, tak szczerze.
„Nie?...Jam ci tylko patrzył w oblicze,
„Kogo serduszko wybierze?„

„Lecz tyś w zabawach mileżała dumnie,
„Lub gorzkie rzuciła słowo.
— „Swat każdy stawał radosny u mnie,
„Odjeżdżał gniewny, z odmową.

„Jam nad tą twoją troską wytrzymała
„Myślał na jawie i we śnie?
„Całe królestwo mi posmutniało....
„Włos mi pobielał przedwcześnie.

„A już od roku, jak ścięte kwiecie,
„W oczach mi schnie twa uroda.
„Bóg widzi, w całym szukałem świecie,
„Czy kto pomocy nie poda?

„Lekarz—astrolog, w ziemi i niebie,
„Nie trafił na środki żadne.
„A z cicha ostrzegł, że stracę ciebie,
„Jeśli twój troski nie zgadnę.

„Więc ci przyrzekłem, że tylko szczerze
„Wyznaj, a spełnię życzenie.
„Wyznałaś—teraz, choć żal mię bierze,
„Nic z obietnicy nie zmienię.

„Gdy już tak bardzo serce cię boli,
„Gdy droższy nad życie tobie,
„Lepiej mi w porę wyrzec się woli,
„Niż widzieć me dziecko w grobie.“

Tak do swęj córki, król białobrody
Przemawiał na złotęj sali,
Gdy pod krążankiem co wiódł w ogrody,
Dworzanie z szeptem czekali.

Córka ze lkaniem do nóg mu pada,
W zachwycie ściska kolana.
Z sali, gdzie weszła smutna i blada,
Wybiega rozradowana.

Damy ciekawie patrzą jęj w oczy,
Wzrok zamieniają niepewny.
Rycerskie grono za nią się tłoczy.
Nikt nie poznaje królewny.

Ta co od roku, biała jak płótno,
Trwożna jak ptasze, gdy łowy
Złamią mu skrzydło strzałą okrutną,
Ledwie chód włókła grobowy,

Dziś, jak wskrzeszona! Przez lica chmurne,
Trysła krew, wiosna i promień.
— Tak gdy na grobach postawi urnę,
Rzeźbiarz uwieńcza ją w płomien.

Oczy przetarli goście w ogrodach,
Kiedy z tanecznej piosenki
Zawodząc zwrotkę, po białych schodach
Zbiegła poskokiem sarenki.

Ta, co siedziała nieraz w warkoczach
Niedopieczonych, dzień cały,
Dziś zapomniawszy praw dworskich, w oczach
Mężów i świty zdumiałej.

Od jednej z pańien, ruchem swawoli
Wrywa ręczne zwierciadko,
I patrzy z boku, patrzy powoli,
Czy włos jój składa się gładko?

Znagła na trawnik rzuciła oczy,
Tam był krzak róży; — psotliwa,
Krzyknie, zielony płatek przeskoczy,
Kwiat najpiękniejszy obrywa.

I w warkocz wpina misterną szpilką.
Ale czy kwiat był za duży?
Czy włos za ciężki? Dotknęła tylko,
Spłynął na ziemię pęk róży.

Po wonną zdobycz, jak w okrąg osi,
Rzuca się koło młodzieży.
Najchyżej skoczył, pierwszy podnosi,
Astolf, najmłodszy z rycerzy.

Niedawno wyszły z paziów orszaku,
Astolf, młodzieniec ubogi,
Zwykle pęk fijołków miał na szyszaku,
Znak tajemnicy i trwogi.

W polu jój nieznał, ale na dworze
Przemawiał zcicha i zrzadka.
Wśród pań zdumionych, (zgniewanych może!)
Snuł się jak mglista zagadka.

Miał twarz łagodną, z oczy łzawemi;
Uśmiech, co wszystkie łzy płaci.
Gdyby serafin zeszedł ku ziemi
W takiój — by zeszedł postaci.

Zdobycz pochwycił, królownie wręcza,
Ze spuszczonei oczyma.
Ona się, patrząc, mieni jak tęcza....
Dłoń przecie zamkniętą trzyma.

Weszła na ścieżkę siadła pod drzewem.
On nieco przystanął dalej,
W głębi, z jedwabiów i piór powiewem,
Dworzanie w półkole stali.

Wtedy dopiero, z ręki młodziana
Kwiat wzięła do obu rączek.
Chce niby mówić....czeka zmieszana....
Aż zwolna wtykając pączek
Między błękitne włosów opaski,
Rzeczę pół trwożnie, pół dumnie:
„Dziś, jam szczęśliwa! O wszelkie łaski
„Można poprosić dziś u mnie.“

On podniósł głowę. Na twarz purpura
Wybiegła, podobna łunie.
I znów posmutniał, jak kiedy chmura
Krajobraz jasny zasunie.

„Do żadnej łaski „rzekł,“ nie mam prawa,
„To też nie proszę o żadną.“
— Jak wryty stanął. Tak żeglarz stawa,
Gdy w burzy, skarb rzuci na dno.

Pyszna w swój zgrozie, niby w djademie,
Królowna słucha, co dalej?
Patrzy nań długo; on patrzy w ziemię.
I wzrokiem się nie spotkali.

Ach, gdyby nieraz jedno spojrzenie!
Lecz po co skarżyć się marnie?
— Już myśl zmieniła niepostrzeżenie,
I zagadnęła figlarnie:

„Niech ja coś powiem, odmowa zmięknie.
„Jeśli dostojęństw nie chcecie....“

— „O nie! tych nie chcę!“
— „To bardzo pięknie.
„Lecz tyleż łask jest na świecie!

„Nadobnych pańien nie brak na dworze.
Moje wstawienie coś znaczy.
„Rycerz wybierze.... już wybrał może?
Proszę o szczerosć.... inaczéj....“

Tu się zmieszała, twarz krasną chyli.
— Astolf ją rozbolełemi
Objął oczyma; czemuż w téj chwili,
Właśnie patrzyła ku ziemi?

„Muszę się, pani! udać w pokorę,
„I wyznać że... w koło tronu,
„I nie wybrałem, i nie wybiorę,
„I serca nie dam — do zgonu.“

Królowna wstała, jak noc się chmurzy.
Kwiat odszarpnąwszy od głowy,
O ziemię rzuca. Biedny kwiat róży,
Ofiara wojny sercowej!

Odechodzi — ręką przytłumia tętno,
Co piersi wzruszeniem roztrąca,
Z czoła odgarnia burzę namiętą,
I mówi uśmiechająca:

„Teraz, ja łaski żądam wzajemnie.“
— „Pani! Rozkazuj cóż mogę?“
— „Otóż rycerzu, z listem odemnie
„Dziś jeszcze udasz się w drogę.
„W góry, gdzie mieszka wróżka sędziwa,
„Co matką chrzestną mi była.
„Straszną się do niej drogę przebywa,
„Więc kto tam listy posyła,
„Musi je w ręcę powierzyć pewne.“

Tu z lekkim skinieniem głowy
Odeszła, szybko jak na królownę,
Do swojej wieży zamkowej.

Dwór się w ogrodach rozpierzcha wszystkim.
On wartą obchodzi progi.
— Wraca królowna, oddaje listek,
Tłumaczy kierunek drogi.

Skłonił się nisko. — Traci go z oczu...
Już, znowu jak płótno biała,
Wbiega na wieżę, rwie włos warkoczcu,
Wybuchła w płacz — i omdlała.

A rycerz idzie. Niebiesko marzy
O róży w królewskim sadzie.
Listek przykładą do ust, do twarzy,
I znowu za pancerz kładzie.

Coraz barczyściej piętrzą się góry,
Głębiej sinieją wąwozy.
Po skałach wiszą świerki i chmury,
Ze szczelin patrzy duch grozy.

Pod noc dopiero spostrzegł jaskinię,
Otwartą wprost na otchłani,
Przez otchłań potok szumiący płynie,
Pień, kładką zwiesza się na niej.

Czerwony ogień w jaskini błyska;
Pewnie to tam żyje wróżka.
Przebiegł pień drżący. Koło ogniska
Siedzi przesłiczna staruszka.

Włos od białego jedwabiu gładszy;
Uśmiech, co młodych dni sięga.
Lecz wzrok, podwójnym wyrazem patrzy,
A lica mądre jak księga.

Srebrny saganek nad ogniem trzyma,
I warzy w nim aromaty.
Na szelest, gościa wita oczyma,
Jakby go znała przed laty.

„A to mi rycerz! Nj ptak, ni ryba,
„A przebył ten kraj urwisty.
„Cóż mi przynosisz? Mówże — już chyba
„Od mojej chrześniaczki listy.“

On oddał papier; siadł na uboczu,
A boli go zawiśc skryta,
Czemu jój pismo dla innych oczu?
— Ta czyta, lecz cicho czyta:

„Mateńko! prośby słuchaj łaskawie:
„Rycerz co list mój ci poda,
„Zowie się Astolf. — Anioł to prawie...
„Waleczny... dobry... ach szkoda,
„Ze jedna wada gasi zalety:
„Ten człowiek z nadludzką duszą,
„Taki nieczuły na głos kobiety,
„Ze chyba czary go wzruszą.

„Jest ktoś, na dworze mego rodzica,
„Co ufność położył we mnie.
„Kocha Astolfa jedna dziewica,
„Nie jest kochana wzajemnie,
„Ty możesz sprawić szczęście tój pary.
„Ukarz zimnego szydercę,
Wywrzj na niego największe czary,
Zaklnij, i rozbudź w nim serce,
„A ja cię będę kochać wieczyście,
I wszystko co zechcesz zrobić.“

Był jeszcze drobny przypisek w liście.
„Dziś, męża wybrałam sobie.
„Kogo? Nie powiem aż później może.
„Mój ojciec, ach, któż wypowie
„Jak dobry? Wolność dał mi w wyborze.
— „Opowiedz to Astolfowi,
„I napisz, (proszę o prawdę szczerą),
„Jak on wiadomość tę przyjmie?
„Ja ci doniosę wtedy dopiero,
„Mojego przyszłego imie.“

Czyta staruszka; wraca oczyma;
Rozmyśla nad każdą zgłoską;
Papier ogląda, przed ogniem trzyma.
Godzina tak mija z troską.

Tymczasem rycerz, niepostrzeżenie
Na glazy opuścił głowę.
Młodość, i straszne drogi znużenie,
Zesłały mu sny różowe.

Widzi to wróżka. Węgłe z ogniska
 Sypie na trzy kadzielnice.
 Krople wonności na żar wyciska.
 Trzykroć okadza mu lice,
 I trzy wszechmocne zaklęcia szepce.
 On rwie się i jęczy we śnie,
 Jak czując larwę przy swój kolebce,
 Dzieciątko kwili bolesnie.

Dziwi się wielce wróżka stroskana,
 Tym czarów niezwykłym skutkiem?
 Czuwa. Aż Astolf ocknął się z rana.
 Wstał inny. Już nie z tym smutkiem,
 Co zeń jak miesiąc świecił łagodnie;
 To rozpacz pół—oblakania!
 Oczy goreją jak dwie pochodnie...
 Na ustach śmiech co rozrania.

Otchłań wić tylko co się tam działo!
 Lecz otchłań nic nie opowie.
 Przez kilka godzin, słychać pod skałą
 Szmer w przerywanej rozmowie.

Czasem się głośnieję ozwą pogroźki,
 I jęk co serce rozrywa,
 I łagodzące kojenia wróżki.
 Aż sama, choć tak sędziwa,
 Choć już niejedną widziała mękę,
 Nie mogła wstrzymać lzy rzewnej.

Teraz, coś pisze. Bierze na rękę
 Gołąbka, dar od królowny.
 Uczony pieszczoch sam szyjkę daje
 Pod jarzmo, i już szeleści,
 Leci na znane królewskie gaje,
 Unosząc kartkę tej treści:

„Wielkie się, córko, nieszczęście stało.
 „Wierząc w twój list i nagany,
 „Jam nań wywarła moc czarów całą,
 „A on był już zakochany!

„To jakbym w ogień lala oliwę,
 „Truciznę dała strutemu.

„Teraz, ty czary zwalcz nieszczęśliwe.
 „Ty jedna możesz! A czemu?..

„Jeśli twe serce nie jest z opoki,
 „Odgadniesz co nie dopowiem.
 „Lecz spiesz się,—Astolf, jeden dzień zwłoki,
 Przyplaci życiem lub zdrowiem.

„Gdy mu doniosłam...ach, piorun z nieba,
 „Wierz mi, nie byłby straszliwszy.
 „Są córko rzeczy, których nie trzeba
 „Wymówić, nie dokończywszy.

„Mnie się najmilsze domysły śmieją...
 „Może cię zgadłam królowno;
 „Ale go nie śmiem ludzi nadzieją,
 „Dopóki niewiem na pewno.
 „Więc gdy przeczytasz, nie wstęp na nowo,
 Nie zwlekaj...w chwili téj samój,
 „Pisz przez gołębia, choć jedno słowo!
 „Na owe imię czekamy.“

Wielką jest chyżość ptasiego lotu,
 Ale i droga daleka.
 Wróżka truchleje, jak on powrotu
 Doczeka? i czy doczeka?

„Dobra ty wróżko! Mnie w myślach ciemno...
 „Gdzie tu odetchnąć swobodniej?...
 „Powiedz mi, czy się co stało ze mną?
 „Ach, wiem już! Odszedłem od niej,
 „Przez to mi tęskno, przez to mi gniewnie.
 „Sam się dziś poznać nie mogę.
 „Inny ja byłem przy méj królownie!
 „Po co wysłała mię w drogę?
 „Aha! wysłała mię tu z litości;
 „Abym własnemi oczyma
 „Nie widział godów, i uczt, i gości,
 „I tego co dłoń jój trzyma...
 „Ach, tylko pomyśl; trzyma tak blisko!
 „Ustami dotyka może,
 „Zbrodniarz!—Niech tylko wiem to nazwisko,
 „A mieczem w pył go położę!“

— „Bądź-że rozsądny; czekaj cierpliwiej.
 „Rycerz, a zwalczyć nie umie
 „Samego siebie; Astolf mię dziwi!
 „Zapomniał o mężkiej dumie.“

„Ha! cóż mi teraz дума pomoże?
 „Za długo milczałem dumnie!
 „Pójdę się ukryć w jakim klasztorze.
 „Niech żywcem kładą mię w trumnie.“

— „Zawsze dość czasu kryć się w klasztorze.
 „Jeszcześ nie stanął przy kresie.
 „Gołąb nie długo wróci, i może
 „Wiesć pocieszenia przyniesie.“

— „Mnie nie pocieszy imię niczyje!
 „Odejdę ja w kraj daleki,
 „Bo gdy się dowiem, to ją zabije,
 „I duszę zgubię na wieki.“

— Mówiąc ucieka. Godziny całe,
 Miecz siecze na każdym drzewie,
 Głową uderza o każdą skałę.
 Wróżka co czynić już nie wie?

— „Nie stój rycerzu tam nad otchłanią,
 „Nie rób z urokiem jój próby.
 „Otchłań jak miłość: długo patrz na nią,
 „A wciągnie cię do zaguby.
 „Pójdź lepiej do mnie; muszę ci dowieść,
 „Że koniec dzieło uwieńcza.
 „Oto ci z księgi przeczytam powieść
 „Pod nazwą: *Wierność młodzieńcza*.”

— Ledwie staruszka czytać zaczyna,
 On dziko krzyknął. Przez blaski
 Czystego nieba, leci ptaszyna,
 A końce modrej opaski,
 Wiszą pod szyi tęczowym śniegiem.
 — Astolf się rzuca z jaskini,
 Aż na pień wbiega, — sądzi że biegiem,
 Ptakowi pędu przyczyni?
 Rozpaczny zawrót siadł mu na czole,
 Skroń tętni, oko się mroczy...
 „To gołąb! wola — „O nie! ja wolę
 „Nie wiedzieć!...“ I zakrył oczy.

Gołąb przyleciał do pani swojej.
 Ta bieży, list w ręku trzyma.
 „Astolfie! w liście twe imię stoi!“
 Gdzie Astolf?... Nigdzie go niema.
 Jeszcze się kładka mocno kołysze...
 Widać przed chwilą szedł tędy.
 Echo sto razy rozbudza ciszę,
 „Astolfie!“ powtarza wszędy.

Wróżka obiega ustronie całe,
 Powraca nad brzeg otchłani.
 Poniżej, widzi sterczącą skałę,
 I coś lekkiego drży na niej...
 To zdarte pióro na krzaku zwisa,
 Jest i pęk fjolków u pióra.

Wróżka błysnęła wzrokiem tygrysa —
 W otchłań spojrzała ponura.
 Lecz wodna otchłań w pianę rozbita,
 Wszystko pochłania jednako.
 Staruszka patrzy, i tylko pyta
 Jak jój doniesie wieść taką?
 Że w żadnym razie cios nie omyli,
 To jedno wróżka wie pewnie.
 Ale się waha aż do tej chwili,
 Czy ma napisać królownie
 Że kochał inną, zimny był dla niej,
 I wołał w obce pójść kraje?
 Czy, że ją kochał, i śpi w otchłani?
 Co straszniej? Jak wam się zdaje?

Ptaszek

przez

TEOFILA LENARTOWICZA.

Miałam ptaszka z piękną klatką,
 Dawałam mu codziennie maku,
 Byłam mu jak drugą matką,
 Jedz mój ptaku, jedz mój ptaku.

Ale ptaszek nie chciał słuchać;
 Jak przyniesli, od tej pory.
 Więc był chory, wciąż był chory.
 Nie pomogło chuchać dmuchać.

Raz zdyszana od pośpiechu
 Ledwie głowa od poduszki
 Lecę, patrę, sztywne nóżki,
 Ptaszek leży bez oddechu.

Skrzydłkami nie poruszy,
 Co wyciągnął je po sobie,
 Tylko troszkę wody w dziobie
 Jakby lza z ptaszczęj duszy.

Darmo się z nim płacząc, noszę
 Jako matka własne dziecię,
 I Madonny próżno proszę,
 Nie pomogło nic na świecie.

Umarł ptaszek w izbie mojej,
 A mnie smutno wciąż po stracie,
 Pusta klatka w kącie stoi,
 Jakby domek po moim bracie.

Królestwo ideału

PRZEZ DEOTYME.

Duch człowieczy dziedzic światów,
 Pierworodny pieszczoch boży,
 Rodzi się do majestatów.
 — Ale zanim na skroń włoży
 Zagrobowy djadem chluby,
 Musi przebyć ciężkie próby.

Król niebieski go posyła
 Na wędrowkę po tej ziemi,
 By się dusza przypatrzyła,
 Nim światami rządzić zacznie,

Jak to trzeba rządzić niemi?
I co idzie w nich opacznie?

Ziemia kształtu mu użycza,
I duch, nakształt królewicza
Co zaklęty szedł w powieści,
Idzie w życie jak w pustynię.
Łza strumieniem za nim płynie,
Czarnych myśli las szeleści.
Krew się toczy w morza całe.
Los na drodze stawia skałę.
Żal otwiera w niej otchłanie.
Ach, to straszne wędrowanie!

To też wielu zapomina
Że jest królem duch człowieka,
Że niebieska jest kraina
W której djadem z gwiazd go czeka.
Ci, chwilowy stan wędrowca
Biorą za swój przyrodzony.
Nawet schodząc do grobowca,
Nie dopomną się korony!

Lecz nie wszystkich pył ogłusza,
Czasem z tłumu wstanie dusza,
Co choć w ziemski kształt zaklęta,
Nie ustąpi duchom w niczem,
I wciąż tęskni, i pamięta
Że jest niebios królewiczem.

Taki duch, wspaniały, śmiały,
Jak ów młodzian legiendowy,
Losy łamie niby skały,
Smokom bólu ścina głowy,
Na dno zbiega do otchłani,
Pyta, i po ziemi całej
Szuka, czego nie ma na niej.
Póty szuka, tęskni póty,
Aż skrwawiony, cierniem skłuty,
Stanie przed zaklętą bramą,
(Ach, nie znają jój tysiące!)
A za którą kwitnie, samo
Państwo nieumierające.

Tam go czeka w końcu dzieła,
Ciężka i najcięższa próba:

Wszystkie dusze, które gruba
Senność pyłu ogarnęła,
Na żer zbudzą się ochoczo,
Niby sfora go obskoczą,
Pośmiewiskiem, wyciem trwogi,
Chcą go zwrócić z jasnej drogi,
I zazdrośnie zamkną bramę,
Do której nie weszły same.

Ale dusza bohatera
Gardzi wrzawą... pierzcha tłuszczą...
A królewicz próg otwiera,
I w świat nowy się zapuszcza.

Świat to dziwny: wiotki, biały,
Niby pałac z morskiej piany,
Niby szkie Fata—Morgany,
Niby sen zaczarowany.
Tam mieszkają: ideały.

Niechaj ziemia codzien zmienia
Rzeczywisty przewrót zdarzeń,
Nie zachwieje to istnienia
W niepochwytnym państwie marzeń.
Znużon troski śmiertelnemi,
Duch, przychodzi w niem do siebie.
Jeszcze nie jest tam jak w niebie,
Lecz już nie jest jak na ziemi.

Wszystko w kraju tym radosne,
Rozśpiewane jak na wiosnę,
A poważne jak w świątyni,
A zamglone i olbrzymie.

Jest w tym kraju monarchini,
A Poezja jój na imie.

Różeczka jój wszystko zwycięża,
Bo dwie moce w sobie mieści:
Ciężka jest jak berło męża,
Lekka jak wachlarz niewieści.

Więc fantazja jój zakonem,
Liść djademem, obłok tronem.

Lecz to wszystko jest zaklętym,
Trwa tylko pod firmamentem,

I niech stopą muśnie ziemię,
Już po tronie i djademie!

Kto pomiędzy jój wiernemi
Stanie, dziwny los go czeka,
Inny niż przy córach ziemi.

Bo Poezja dla człowieka,
Ni małżonką ni kochanką,
Lecz jest siostrą i kapłanką.
Na w pół z nieba, więc duchową.
Na w pół z ziemi, więc królową.
A kobietą, więc tyranką.

Chciwa wiedzy, dziś ciekawa
Zbadać słońce, jutro burzę,

Codzień inne pisze prawa,
Dziś na tęczy, jutro w chmurze.

I tak chwiejąc państwem całym,
To go zaćmi, to rozjaśni,
Bo to jest królestwo baśni,
Gdzie i władza, ideałem.

O szczęśliwy kto za życia,
Pośród ścieżek pełnych kału,
Pośród mórz pełnych rozbicia,
Trafił za gwiazdą zapalu
Do królestwa ideału!

Idźcie, ducha królewicze
Zdobyc państwo tajemnicze.
Tam jest walka, lecz rycerska.
Jest i miłość, lecz braterska.
Jest męczeństwo, lecz serdeczne.
Jest złudzenie, ale wieczne.

Może wam powiedzą ludzie,
Że nie warto żyć w uludzie?

Ale wy się uśmiechniecie;
Bo wiadomo to pocie,
I śpiewają to labędzie,
Że co złudą na tym świecie,
To na tamtym prawdą będzie.

Praca i krzyż!

przez

LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

„Pracy dla kobiet! niech poddaszy dzieci
Zdolają przyszłość wywalczyć swym trudem:
Wszakże dla wszystkich słońce równo świeci,
Wszakże w praw księdze wszysej jednym lu-
[dem?

Pracy dla kobiet! niech robotnicz krocie,
W niewdzięcznym znoju nie wyczerpią siły,
Niech zrozpaczone nie zwątpią o cnocie,
Tak jak o prawach społecznych zwątpiły;
Wszakże my jednej członkami rodziny:
Niech mają córki co dostały syny!“

Te słowa prawdy lśniące namaszczeniem
Głoszą praw kobiet dzielni bojownicy,

Te słowa silne życia odrodzeniem,
Brzmia na katedrach doświadczeń wszechnicy,
Temi słowami obrońcy niewieści
Chcą zwalić przesąd dni mrocznych, niejasnych,
Co iza tysiąca zwilżony boleści,
Sterczy jak pomnik naszych błędów własnych;
A walcząc śmiało i piórem i czynem,
Skroń swą uznania zwieńczają wawrzynem.

Lecz domagając się zrównania trudów,
Dla płci ginącej w wysiłku bezcelnym,
Czemuż tę drogę postępu u ludów
Niechcą uświęcić światłem nieśmiertelnem?
Czemuż w tym życiu robotnicz ofiarnem,
Dobrobyt ziemski ma być krańcem mety,
A uganiecie się za chlebem marnem
Jedynym celem zabiegów kobiety.
Żaden z szermierzy w chrześcijańskiej poko-
[rze
Nie rzekł: idź naprzód, lecz idź w imię Boże!

Wszystkoż dla ziemi? Czyż z grobcwą deską
Kończy się żywot? Czyliż wysilenia
Nie ubarwione światłością niebieską,
Mogą dać szczęście i spójność sumienia?
Świątą jest praca przed Boga obliczem,
I o byt walka może stać się wielką,
Lecz znój w swych skutkach pozostanie niczem,
Gdy pot wraz z łaski nie spłynął kropelką;
Gdy ten, co o zysk pracy kobiet woła,
Ściera swem słowem krzyż wiary z ich czoła.

Siostry — pielgrzymki, idźcie naprzód społem,
Niech postęp dźwignią, trud wam stanie hasłem;
Lecz gdy Bóg każdą z was stworzył aniołem
Nie bądźcież w mrokach promieniem zagasłem.
Precz z ateizmem! ze strudzonej dłoni
Niewypuszczajcie krzyża Zbawiciela,
A w walce życia strzeżcie się téj broni,
Co rażąc-wroga — jad z siebie wydziela.
Naprzód! lecz każda niech wyrze się stara
W sercu swem godło: „Bóg, praca, i wiara!“

Co we włoszech a co u nas.

Na co spojrzę, bliżej dalej,
Wszystko piękne w téj Italii.
I tak sobie mówię raz:
Wielka mnie ochota bierze,
Zeby wziąć tę Giotta wieżę

I do Polski przenieść całą,
Ową cudną wieżę białą,
Bo na taką niestać nas.

I znów bierze mnie ochota
Te bronzowe przenieść wrota;
Cudże to bō dłuta, cud;
Cała tu Historya Święta
W pozłacany bronz zakłęta,
Od stworzenia świata dzieje
Wszystko zda się żyje, śmieje.
U nas takich niema dłuť.

I znów spojrzę Kościół Pana,
Gdzieś w obłoki wieża w wiana
Najcudniejsza z swiątyn wież;
Jeden tylko Bruneleski
Mógł ten stworzyć chram niebieski,
Z jego duszy się wysnuła
Podniebieszka ta kopuła,
Więc coś szepcze: bierz to bierz.

Rozkaż, niechaj korne gnomy
Niosą bramy, wieże, domy;
Alladyna lampę masz,
Potrzój lampę, a na oczy
Wnet w płomieniach guom wyskoczy,
Możesz zabrać, jeno każ.

W moim kraju wieczna zima,
Tam posągów, luków niema,
Lecz jest miłość bratnich dusz.
Gdy w Italii za skarb cały
Tylko płótna, marmur biały;
To gdy wezmę cuda sztuki,
Te koseioly, wieże, luki,
Cóż tu się zostanie, cóż?

Starościskie swaty

GAWĘDA

PRZEZ LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

Eh, wy młodzi—ongi świat
Był inakszy. Dawny wiek
Pomnę z mych chłopięcych lat,
Bom leciwy zasię człek;
Ni kadzidel marnych dym,
Ni szacherką zbity trzos

Dawały w estymie prym,
Lecz uznanych zasług głos.

Działo się to dawno już,
(Boże, doczekać nie daj
Takić kłeski). Gdy nasz kraj
Zawrzał wojną wszerz i wzdłuż,
Zły czas nadszedł: wioski dwie
Zabrał ogień... ja na koń,
A gdym wrócił w strony swe,
Piąty krzyżyk zbielił skroń.
Ha cóż robić? ciężki los!
Jeszcze na dobitkę bied,
Gębę od ust aż po nos
Zrąbał mi swym kordem Szwed.
Stary, goły i bez warg,
Zeszcpeony, że aż pfe,
Marnych nie podjąłem skarg,
Lecz przyjąłem kornie złe,
I skryłem się w dworka kąť,
Zdźbło fortuny młodych lat,
Nie wychodząc krokiem ztąd,
Bo cóż z szpetnym pocznie świat?

Żył ci w owym czasie pan
Wielkich bogactw, zacnej krwi,
W całym kraju z zasług znan,
A był on sąsiadem mi.
Lecz mnie o nim jeno wieść
Przez gadulstwo doszła sług:
Cóż chudemu w pałac leżć
I magnacki walać próg
Więc wiedziałem że ów mąż
Był starostą rudzkich ziem,
I prym wodził w grodach wciąż
Całym zachowaniem swem.

Raz, gdym wracał późno w dom,
Coś zahuczy, niby grom,
I na moście dudni wzywż,
Kędy stary stoi krzyż.
Patrzę... jak mi miły Bóg,
Czyż mnie wzrok nie w wodzi w bład?
Toć to pędzi pośród dróg
Pozłocistych kolas rząd
I minąwszy długi most,
Przystanąły. Jasny pan,
Z gawęd mi poprzednio znan,
Ku méj chacie dąży wprost.
„Sąsiedzie, jak miły Bóg,
Nam obeymi być to srom,”
Rzekł, w méj chaty wszedłszy próg:
„Więc pićrwszy nawiedzam dom,
Choć waś młody, a jam człek,
Co już spory przeżył wiek.“

„Jasnie panie”... „Chciejcie znać,
 Żem ohydził sobie świat;
 Mnie na czulszy afekt stać,
 A człek jak wy jest mi brat.”
 I gdym się do kolan giał,
 On serdecznie sciskać jął,
 Tak serdecznie, żebym dlań
 Niósł w tój chwili życia dań.

Siadł w karocę, a ów dzień
 Zmienił w blaski mroczny cień.
 Czyż mnie na swych śmieciach gnić,
 Niby stary, zwiędły grzyb?
 Nie—wołałem, trzeba żyć,
 Trzeba zmienić dawny tryb!
 Gdy wyciąga do mnie dłoń
 Z sentymentem sąsiad ziem?
 Czyliż mam nie przylgnąć doń,
 I za dobre oddać złem?
 Więc przybrany w słucki pas,
 W żupan od świątecznych dni,
 Zajechałem ci w on czas
 Przed pałac co złotem lśni.

Jak się ze mną obszedł tam
 Los, nie umiem wyrzec sam;
 Był-to niby ogni żar,
 Niby zachwyt, niby szal,
 Który w duszę moją wlał
 Jakichś jasných myśli czar.
 Ujrzałem-ci istny cud,
 Dziewkę osiemnastu lat:
 Z jój widokiem szpetny świat
 Stał się dla mnie, światem złud.
 Jam dotąd wśród życia męk
 Nie zaznał czém niewiast wdzięk;
 Moją chwałą stał się bój,
 Moją siłą groźna broń,
 Mém zadaniem trud i znój,
 Mym afektem wierny koń.
 Potém jam już przestał śnić,
 Gdy nagle przed oka lżą
 Błysła złotych ulud nić,
 Z mlodych marzeń wdzięczną grą.
 Lecz chwilowy szczęścia szal
 Zmienił się w zwątpienia mrok:
 Obok butny młodzian stał
 I wlepił w nią czuły wzrok.
 A kto ona? možny pan,
 Ze splendoru bogactw znan,
 Był jój ojcem. Młodzian ów
 Dufny w mitrę, pragnął znów,
 Jako famy niosła wieść,
 Starościance hołd swój nieść.

Już nie pomnę jaki czar
 Mną owładnął i com rzekł:
 Moję duszę straszny żar
 Ogniem potępienia piekł.
 Czémże jestem? czemuż wpierw
 Jam o losie nie snił swem?
 Dziś jam robak, nędzny czerw,
 Z rozplatanym szpetnie łbem;
 Ja chudeusz, ja, co strach
 Budzę w dziatwie bruzdą szram,
 Czyliż stanąc jako gach
 Obok takięj panny mam?

Odjechałem, za mną w ślad
 Biegła rozpacz; złości jad
 Wżarł się w serce, straszny mrok
 Łżą boleści zómił mi wzrok.
 Jam za sobą słyszał wciąż
 Niby chichot: a to mąż
 Starościance! Mogił plesń
 Łżem tobie—czerwi rój,
 To weselny orszak twój.
 Im ci słubną nucić pieśń!
 A gdy cień uludy przysł,
 Obiem pięście w oczy wcisł:
 Chciałem chociaż jedną lżą
 Zwilżyć srogą mękę mą,
 Lecz nie mogłem. I jam legł
 Bez siły na tapczan swój;
 Sen ożywczy z powiek zbiegł,
 W sercu łaski wysechł zdrój,
 W głowie dziki urósł szal.
 Kiedym bredził, z moich słów
 Wszyscy zgadli afekt ów,
 Com go w duszy ztaić chował,
 I śmiech powstał.

Wówczas pan,
 Z miłosiernych uczuć znan,
 Zjechał do mnie: „Tu ci zle,”
 Rzekł; aś w progi przyjedź me.
 Wziął w karocę. Nie wiem sam
 Jakto było, lecz gdym tam
 Piérwszy swój postawił krok,
 Z moich oczów ubiegł mrok.
 Było jasno. Nibym snił,
 Nibym marzył—życia czar
 W krwi się moich rozlał żył
 Szereg złudnych zrodził mar!
 Niemoc przeszła, zniknął szal,
 Po tygodniom z łoża wstał,
 Krzepki zdrowiem. On w ten kształt
 Rzecze do mnie: „Słuchaj wasć,
 Choćbyś uznał to za gwałt,
 Niech raz padnie, co ma paść.
 Skromność każdy zdobi wiek,

Lecz pożytek mały ztąd,
Gdy swych zasług nie zna człek,
Więc chodź wasze...“

Komnat rząd
My minęli—patrzę w dal,
A tam pośród lśniących sal,
Jak gwiazda na niebios tle,
Widna ona. Dłonie me
Ujął ojciec, i my współ
Przestąpili izby próg:
O! com wtedy w duszy czuł,
Jeden tylko wiedział Bóg!

—„Mościa panno, powiedz wręcz
Jaki afekt w sercu masz;
Próżną zwłoką go nie dręcz,
Zasię chęć mą zdawna znasz.“

Zrumieniona szepnie:—„Znam“!
I cóż więcej wyrzec mam,
Jedno ze twą Ojciec chęć
Spełnię sercem.“—„W to mi graj!
Zatém aspan jest mi zięć...
Dixi, finis—rękę daj!“
Gdyby spadł ognisty grom,
Zachwiał się w posiadach dom,
Nie byłbym zdumiony tak,
Ile wonczas,..

—„Boże mój!
Ależ mi wszystkiego brak:
Jam chudeusz!“

—„Trud i znój,
To bogactwo“

—„Siwy włos
Zbielił skronie“...
—„Płochać tá,
Co z młokosem wiąże los:
Szcześnie w statku jeno trwa.“
—„Lecz jam szpetny!“
—„Gdybym miał
Taką gębę, tobym dał
Wzamian całe mienie swe!
Raz waść poznaj w czém jest złe,
A w czém dobre—jedno nic:
Dłoń puchowa, gładkość lie,
Skrzynie złota, ptasi śpiew
Nie ujmie serc naszych dziew,
Lecz hart ducha, zasług czyn.
Wszakci tu był książąt syn
Z mitrą w herbie, dufny w ród,
Bogaectw skarby, wabność słów,
A przezcz zalecanek trud
Nie w smak jemu poszedł ów,

—„Płochać tá,
Co z młokosem wiąże los:
Szcześnie w statku jeno trwa.“
—„Lecz jam szpetny!“
—„Gdybym miał

Taką gębę, tobym dał
Wzamian całe mienie swe!
Raz waść poznaj w czém jest złe,
A w czém dobre—jedno nic:
Dłoń puchowa, gładkość lie,
Skrzynie złota, ptasi śpiew
Nie ujmie serc naszych dziew,
Lecz hart ducha, zasług czyn.
Wszakci tu był książąt syn
Z mitrą w herbie, dufny w ród,
Bogaectw skarby, wabność słów,
A przezcz zalecanek trud
Nie w smak jemu poszedł ów,

Łacno zgadnąć—bo w on czas
Dziewka z czynów znalazła was.“

Cóż powiecie? nastał dzień
Mego szczęścia. Mroczny cień
Smutku, ubiegł niby mgła,
Przed słonecznych blasków grą,
A Basieńka żona ma...
Ot, co gadać! wkrótce ją
Znać będziecie. Wstąpcie w próg
Mego dworca, a zaś tam
Ujrzycie jak dobry Bóg
Nagradza życie bez plam,
Jak miłuje tych co cześć
Umieli Mu czynem nieść.

Pamiętaj na śmierć

przez

A. E. ODYŃCA.

O! ludzie, ludzie! gdybyście wy czuli
Jak wątłe życie tych, których kochacie,
Czyżbyście sami tyle chwil im truli,
Chwil, co tak mało do użycia macie?

Cóż, że dziś duma winę z siebie zwali?
Że serce, ranie podobne świerzbiąc,
W łzach swych lub cudzych, na gniew co je pali,
Kosztuje ulgi—jad tylko jęcząc?...
Przyjdzie czas, przyjdzie! kiedy te powieki
Co dziś dzień cały krzywd niewinnych płaczą
Znużone łzami zamkną się na wieki,
I już twój późnej skruchy nie zobaczą.

Przyjdzie czas, przyjdzie! kiedy te powieki
Co dziś dzień cały krzywd niewinnych płaczą
Znużone łzami zamkną się na wieki,
I już twój późnej skruchy nie zobaczą.

Gdy te ramiona, co dziś nadaremnie
Wznoszą ku tobie uścisk pojednania,
Złożone na krzyż, ostygną wzajemnie
Na lzy pokory i pocałowania.

Gdy to oblicze, co jak zorze ranne
Światłem pociechy na twą duszę biło,
Na wieki oczom twoim odebrane
Grabarze ciężką narzuca mogiłą!

Pomysł, nieszczęsny! gdy wrócisz do domu,
I znajdziesz pustki okryte żalobą—
Co poczniesz wtedy? gdy nie będzie komu,
Ni cię pocieszyć, ni zapłakać z tobą?

Gdy wspomnisz miłość coś miał, a odrzucił
 Gdy wspomnisz szczęście, coś mógł, a nie użył:
 Chwile, coś zatruł; dni coś może skrócił;
 I cierpiąc, będziesz czuł, żeś sam zasłużył!..

Próżno nateńczasz: na kolanach skruchy
 rzyzywać zechcesz kochanego ducha,
 z, coś był w życiu, na głos jego głuchy
 wiałebyś mniemać że cię on wysłucha?..

tak dzień po dniu—aż z rozpaczą wściekłą,
 Sam zaczniesz na się wzywać pomsty Bożej.
 Szczęśliwy jeszcze! gdy to ziemskie piekło
 Wiecznej Litości bramę ci otworzył!

Poczwara leśna,

GAWĘDA

PRZEZ LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

Wiesz Aść przecie zem nie był chowany w komorze
 Wrzekomo jakie trusiątko pod jubką niewieścią,
 Kiedy zajdzie potrzeba, to karkiem nałożę:
 Nie przechwalki a czyny życia mego treścią,
 A jednak jam raz stohórzył!..—“Czyliż to się go-
 [dzi:

Chcieć dawnego sąsiada tak podejść obcesem;
 Dworujecie, nie wiećci!..—Wierz asan dobrodziej
 Raz w życiu, raz jedyny zbabiałem z kretesem;
 Jak się stało, opowiem. O wieczornój dobie
 Szedłem w las kędy słomek liczne ciągną stada;
 Bór tam gęsty jak wiecie, a więc myślę sobie:
 Przedrzeć się przez oczeret ku rzece wypada.
 Już szum wody, plusk fali, uszów mych dolata
 Trzeba zająć, pomyszę, dobre stanowisko...
 W tem z za pni wraz dziwaczna jakaś facyata
 Występuje, i ku mnie podsuwa się blisko.
 Cienki to był człeczyna, mizernój postawy
 We fraku i obcisłych pluderkach na nodze
 Zwinny, giętki, fertyczny, obrotny i żwawy,
 Patrzę nań: jak stanął tak stoi przy drodze.
 Ciarki przeszły po skórze—trza nadrobić miną,
 Więc pokręcając wąsą zapytam go z pańska:
 „Aść kto taki? tą leśną z kąd dążysz dróżyną?“
 „Ja,“ odpowie pokornie „przybywam tu z Gdań-
 I zaczął się rozglądać po lesie w około: [ska,“
 „Piękny bór!“ szepnie z cicha—„drzewa jeszcze,
 [zdrowe,
 Tu na belki, tu zasię same poręb czoło,
 Modrzew na podwaliny—a sosny masztowe!“

Oniemiałem ze strachu, w oczach mi się mieni,
 Język przyrosł do krtani, skroń obłana potem,
 On zaś straszny cerograf wyciągnął z kieszeni:
 „Podpisz skrypt, ja to kupię i zapłacę złotem!...
 „Co ja mam ten las sprzedać—tego już za wiele:
 Marnować skarby kraju dla marnój rozputy,
 Vade retro!“ Zakrzyknę, brzęknę w karabełę
 A ono dziwo czmychnie gdzieś pomiędzy chrusty.

Kto ten, co chciał mą duszę podkupić zapłatą,
 Czyli to człek tutejszy czy zaś cudzoziemiec,
 Nie wiem, a jednak zawždy mógłbym przysiądź
 [na to
 Że ów kupczący mieniem był bies albo niemiec!

Modlitwa

PRZEZ ALEKSANDRA PUSZKINA.

(z rossyjskiego).

Boże mój! Kżądco mego żywota!
 Spraw, niech lenistwo, ni ducha tęsknota,
 Ni gniew, ni pycha, ni łakoma zawieść,
 Ni płocha próżność, ni gorzka nienawieść,
 Ni wielomówstwo co głos prawdy głuszy,
 Ni samolubstwo nie skażą mój duszy!
 Ale ja oświeć światłem Twego Duchia,
 Niech Wiara, Miłość, Pokora i Skrucha,
 W sercu mém Tobie zgotują mieszkanie,
 A grzechy moje daj mi uznać, Panie!
 A sądu brata niech nie będzie we mnie,
 Byś mię Ty Ojczel! nie sądził wzajemnie.
 Ale mię przyjął pod cień Twej opieki
 Teraz, i zawsze, i na wieków wieki.
 Amen.

Zbudziło się w niej serce

GAWĘDA

PRZEZ LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

Chodź ino panienko—co aścka w okienko
 Wciąż patrzysz na drogę tam wzwyz?
 Nie szukaj mar w świecie, ot lepij me dziecię!
 Tu do mnie, do starj się zbliż!

Wiem ci ja dziewczuszko co wlażło w serduszko
 Znam jaki na ciebie los padł:
 Przyjechał tu huczno, poszustnie, hajduczno,
 Odjechał, i spokój twój skradł.
 Lecz choć byś z łzą w oku, od świtu do zmroku
 Czekala, nie wróci już gach,
 Bo owa hołota, tak chciwa wciąż złota
 Że o tém pomyśleć aż strach;
 Wdzięk duszy, kształt ciała—to dla nich rzecz
 [mała,
 Do mieszka każdy rad dziś Ignie.
 Żydowski rachunek jedyny frasunek
 Tych łowców na posąg lub wsie.

Ot dawniej przed laty, świat nie tak bogaty
 Był w rozum, jakim jest w on wiek,
 Nie tyle gadano, nie tyle pisano
 Czczą pychą nie rządził się człek,
 A niecne frymarki o mienie, folwarki
 Za świątyni nie wdarły się próg;
 Przed ślubnym kobiercem nie kupczył nikt ser-
 [cem

Więc dzieci ukochał swe Bóg,
 Więc było nam błogo—a każdy szedł drogą
 Żywota, szczęśliwy i syt;
 Nie gonił za złotem, lecz trudem, lecz potem
 Zdobywał wśród pracy swój byt.
 Po prawdzie, do dziewczki kto smałił cholewki
 Toć szczęścia w przyszłości snuł nieć:
 Panienki skromniutki, potulne, cichutkie
 Wiedziały że męża trza czcić,
 Że grzech gnać za szalem—bo niewiast udzia-
 [lem

Jest kądziel, wrzecziono—nie miecz,
 Bóg to już tak złożył, jak tylko świat stworzył
 Więc iść mu na opak zła rzecz...

Ot lezka!.. ej panno, płochość jest naganna
 Lecz gorzej wśród złydy żyć wciąż:
 Pojechał—cóż z tego? znajdziemy innego
 I będzie dla Aśki wraz mąż..
 Zajmij się czem trocha: ot krosna, ponczocho,
 Bo trudom i pracy Bóg rad;
 Ja idę plebana poprosić, by z rana
 Odprawił wotywę w ten skład.
 Zobaczysz przyleci i drugi i trzeci,
 A chłopcy cacane aż ha!..
 No rozmarszcz swe czoło i spojrzuj wesoło,
 Niech zniknie z twych oczów ta łza!

Niesłuchasz panienko, wciąż patrzysz w okienko
 Wciąż gonisz, za marą twych złud:
 Oj serce to serce! gdy płomień w iskerce
 Żar rozlił, to gadać czyzy trud!

Do skowronka.

A witajże, gończe wiosny,
 Skowroneczku lube ptaszę!
 Modrych niebios dzwonek głosny,
 Witaj szczęściem pola nasze!

Mysmy długo wyglądali,
 Kiedy, kiedy do nas wrócisz,
 Czém powitasz nas z oddali,
 Jakie pieśni nam zanucisz.

Oj, bo nie wiesz co tu było,
 W jakie burza grała tony,
 Pole śniegiem się dymiło,
 Wieher pisał jak szalony.

I gdzie spojrzysz do okola,
 Mróz krępował pierś przyrody,
 Śnieg pozginał drzewom czoła
 Lodem skrzepły szmerne wody

Słonko jasne tak niechętnie
 Wciąż z ukosa nam patrzyło,
 Blask rzucało obojętnie,
 I nie grzało, choć świeciło

Więc zaśpiewaj! niechaj z błoni
 Prędzej, prędzej śnieg już zginie,
 Niechaj skarby swe odsłoni
 Piękna wiosna na dolinie;

Niechaj ciepło pierś ogrzeje,
 Pierś natury i pierś naszą
 Niech łan smutny zająśnieje
 Niech nas wichry już nie straszą!

Władysław z Zacisza.

JÓZEF SŁOMIŃSKI

ŻYCIORYSY.



Józef Słomiński.

JÓZEF SŁOMIŃSKI.

Jeżeli głosimy chwałę i zasługi ludzi, którzy uprawiali z korzyścią dla ogółu nauki, sztuki i umiejętności, toć zaiste równie mają prawo do chlubnej pamięci i ci pracownicy, którzy służąc publicznie całe życie bez rozgłosu, mieli tylko na celu dobro społeczne. Do rzędu takich należał zmarły w r. 1875 Józef Słomiński, wzorowy i bardzo zdolny urzędnik, którego krótka następna biografia, najwymowniej przekonująca, jakiego to pokroju był człowiek.

Urodzony dnia 17 Kwietnia 1806 roku, we wsi Świecicach, w powiecie Błońskim, chodził do szkół w Plocku, potem do Uniwersytetu Warszawskiego na wydział matematyczny. W roku 1825 z powodu braku funduszy, oświadczył chęć zostania nauczycielem, skutkiem czego otrzymał stypendjum rządowe, umieścił się w instytucie pedagogicznym. Po ukończeniu nauk, był professorem zastępcą przy szkole wydziałowej Kaliskiej.

W r. 1834 z powodu zmiany w posadach i osobach hierarchii nauczycielskiej, przeszedł do służby administracyjnej i od-tąd rozpoczyna się działalność obywatelska Słomińskiego. Wielkie zdolności swoje spotęgowano żelazną wytrwałością tu dopiero rozwinął na szeroką skalę. Z rutyną biegłego matematyka, poruszał sprężynę skomplikowanej maszyny administracyjnej, nie jedno w niej kółko naprawił, wiele pomysłów własnych z pożytkiem zastosował, a zawsze w zaenym celu służenia uczeniwi społeczeństwu.

Nową służbę zaczął w Dyrekcji towarzystwa ogniowego i w niej od dyktaryusza poczynając, przeszedł wszystkie stopnie do najwyższego, gdyż zastępował niejednokrotnie Prezesa Dyrekcji. Tam ukończył służbę lat 40, a prócz robót biurowych, zajmował się nienastannie ulubioną nauką matematyki, nie zapominając o potrzebie praktycznego jej zastosowania i przeniesienia na grunt społeczny. Słomiński albowiem nie należał do liczby tych teoretyków, co to nagromadziwszy w swęj głowie bogaty zapas wiedzy, nie chcą, czy nie umieją innym jej udzielić. Przeciwnie, ten przez całe życie wiązał ze sobą ogniwa czynu. Świadczy o tém obszerna jego działalność z najlepszymi dla ogółu skutkami. Wyliczymy tu niektóre. I tak: w r. 1843 gdy się spodziewano zatwierdzenia ustawy zabezpieczenia na życie, Słomińskiemu, wówczas referentowi, polecono ułożenie taryf opłaty dla wszystkich rodzajów tego zabezpieczenia, co na zasadzie rachunku prawd podobieństwa przygotował, a później, w życie wprowadził. Z materiałów wydanych mu przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych ułożył dla mieszkańców Królestwa, obszernie tablice śmiertelności, wypracował również dla instytucji ubezpieczeń stosowne instrukcje, objaśnienia, wzory i kontrole. Po zatwierdzeniu w r. 1844 ustawy ubezpieczeń na życie, Słomiński kierował tą instytucją aż do jej zwinienia, tj. do r. 1866. Gdy w r. 1861 postanowiono przerobić tablice śmiertelności, na podstawie dokładniejszych niż w r. 1843 danych, pracę tę oddano znowu Słomińskiemu, jako najzdolniejszemu i najgorliwszemu z urzędników. W skutek rozumnego urzędzenia i ogólnego kierowania instytucją ubezpieczeń na życie, przyszła ona do kapitału od wszelkich przewidywanych potrzeb zbywa-

jącego, wynoszącego przeszło rs. 30,000. Słomiński w tym przedmiocie wygotował kilka prac, rozrzuconych po pismach peryodycznych. Podobne wyrachowania, odnoszące się do zmian w loteryi, przyjęte i uznane przez władzę w rezultacie przyniosły skarbowi dochody o rs. 75,000 zwiększone. W układzie wniosków dotyczących reformy loteryjnej, okazał wielkie zdolności swoje, przy innych zajęciach dał prócz tego dowody olbrzymiej, podziw obudzającej pracowitości. Powołany z woli Namiestnika Królestwa do komitetów emerytalnych, złożył Prezydującym w tych komitetach, ogromną ilość wypracowań. Brał udział w komitecie ustanowionym w celu zaprowadzenia kasy emerytalnej dla wojsk lądowych, w r. 1856 dawał zdanie o projekcie emerytury dla nauczycieli Okręgu Naukowego Warszawskiego, a w komitecie emerytalnym rozwinął tyle energii i tyle prac wygotował, że ogrom ich zdaje się przewyższać siły pojedynczego człowieka. Według sprawozdania samego Prezesa komitetu, Słomiński od r. 1850 — 1853 zebrał materiały do statystyki emerytów za lat 26 i z tych ułożył całość wyrozumowaną, obejmującą 18 grubych tomów in folio, ułożył statystykę urzędników za lat cztery, podobnie 20 tomów.

Tak rozległa działalność, nazwisko jego zrobiła rozgłoszonym. Wzywano go więc bezustannie, gdzie tylko potrzeba było pomocy światłej i rady uczciwej. W r. 1842, Komisja Rządowa poleciła mu zaprowadzenie zmian i uzupełnień w projekcie do postanowienia o kassach oszczędności. Toż rozmaite towarzystwa i redakcje pism czasowych, poważniejszych, naukowych, objerając go swoim członkiem, wzywały do rady i współprawnictwa, szynnie były przez niego wspierane. W r. 1861 mianowany Prezydującym w Radzie Szczęgółowej Szpitala św. Jana Bożego, Wice-Prezesem wydziału wsparcia przy Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności, Naczelnym kontrolerem kas groszowych. W r. 1862 został naczelnikiem sekcji groszowych kas oszczędności i czyteln bezpłatnych, oraz członkiem komitetu do ułożenia projektu nowootworzyć się mającego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Prezydował też w kilku komitetach mających na celu zaprowadzenie radu w szpitalach, rewidował rachunki różnych instytucji i t. p. Tytułów miał moc wielką, wyliczono czynnych, rzeczywistych obowiązków jakie spełniał pięćdziesiąt.

W r. 1868 zakończywszy czterdziestoletnią służbę, jako emeryt pełnił jeszcze przez lat dwa rozmaite obowiązki, wreszcie w r. 1870 opuścił Warszawę, udając się najprzód do dziedzicznego majątku swego, o parę godzin drogi za Warszawą, następnie osiedlił stale przy zięciu w mieście Sieradzu. Tu siły stara nadwątłone wieloletnią pracą zaczęły słabnąć i tam życie zakończył w dniu 7 Lipca 1873 roku.

W życiu prywatnem posiadał wszelkie przymioty zacnego człowieka, spieszącego z chętną pomocą potrzebującym zdrowej rady, lub zasiłku. Stanowisko jakie zajmował, pozwalało mu nie jednemu biedakowi dać odpowiednie zajęcie i doprowadzić go następnie do dobrobytu. Lubił szczególnie młodzież i tej z serdeczną życzliwością podawał rękę.

PAULINA WILKOŃSKA.

Między zasłużonemi autorkami polskimi niepoślednie zajmowała miejsce zmarła w zeszłym roku Paulina z Lauców Wilkońska której powieści od trzydziestu kilku lat znane powszechnie, publiczność z upodobaniem czytała.

Była to przytem istota cicha pełna poświęcenia i serca, dobra i pracowita która w swoim zakresie spędziła żywot bardzo pożytecznie. Cześć więc jej pamięci!

Urodzona w miasteczku Swarzędzu pod Poznaniem 1815 ro-

ku w domu zamożnym potem w skutek pierwszej wojny francuskiej podupadłym, wychowana starannie, lecz wczesnie osierocona wkrótce losy swoje połączyła ze znanym humorystą Augustem Wilkońskim podówczas jeszcze studentem Wroclawskiego uniwersytetu.

Odtąd złe i dobre chwile dzieliła z nim wiernie i z całą duszą pomagała w pielgrzymce, gospodarowała na wsi, kiedy oddawał się rolnictwu, literaturze, gdy przyszło żyć z pióra.

W latach 1840 do 1851 oboje przebywali w Warszawie i czynnie zajmowali się piśmiennictwem. Mąż był współpraco-



Paulina Wilkońska.

wnikiem Dziennika krajowego, Biblioteki Warszawskiej, Gazety i Dziennika Warszawskiego; żona pisała do rozmaitych noworočníków, wydawanych przez gron dam Warszawskich. Po-
tém oboje mieli własne czasopismo *Dzwoń literacki* w którym

oprócz współdziału autorskiego, cała administracya, korekty i t. p. czynności sama jedna załatwiała.

Powołanie atoli i upodobanie ciągnęło ją zawsze ku powieści. Obdarzona żywą wyobraźnią, sercem czulem, napojona

szlachetnymi zasadami, raznie wzięła się do pióra na tém polu. Pierwsze jej próby złożone z drobnych obrazków z którymi wystąpiła, były mile prawdziwie kobiece, podobały się też niezmiernie i zachęciły antorkę do obszerniejszych utworów. Nic we wszystkich z zadania swego wywiązała się równie szczęśliwie, ale dążność miała zawsze jak najlepszą i cele szlachetne. W r. 1851 wróciła z mężem w Poznańskie gdzie niebawem śmierć go jej zabrała.

Cios to był okropny dla kobiety tak poświęconej dla ukochanego małżonka. Potrzeba jednak pracy ukoła cierpienia, po dawnemu pisała powieści i utworzyła ich sporą liczbę, bo sa-

mych większych przeszło 60. Pierwsze wydane osobno ukazały się w r. 1841 w Warszawie pod tytułem *Wież i miasto Obrazy i powieści* 2 tomy. Od tam nie było roku aby nieskreśliła jednej albo kilka. Niektóre uznano godne przekładu na język niemiecki jak *Podkomorzyna, Wawrzyn, Kilka pereł*. Do najlepszych zaliczają *Wież i Miasto* 1841, *Pani Podkomorzyna* 1857, *Fata morgana* 1859. Najwyżej zaś stawiają *Irenę* 3 tomy 1857. Najnowsze są *Za posajiem* 1871, *Powolanie* 1874. Do samego więc zgonu nie wypuszczała pióra z ręki.

Zmarła bowiem dnia 9 Czerwca 1875 r. w Poznaniu.

KSIĄDZ JAKUB FALKOWSKI.

W dniu 2 Maja 1875 roku to jest w stuletnią rocznicę urodzin założyciela Instytutu Głuchoniemych w Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika wystawionego w ogrodzie tegoż instytutu ze składek zebranych w ciągu lat 27 przez samych uczniów wychowawców. Jest to skromna ale piękna pamiątka ku czci człowieka który sam sobie wystawił najwspanialszy pomnik przez utworzenie instytucji zarówno szlachetnej jak pożytecznej. Wzniesiony w zeszłym roku pomnik tem się jeszcze odznacza, iż rzeźbiony jest przez p. p. Wasilewskiego i Skwara, obu głuchoniemych. Ustawiony na podstawie otoczonoj żelazną balustradą, na frontowej ścianie podstawy mieści się następujący napis: Księdzu Jakubowi Falkowskiemu Założycielowi Instytutu głuchoniemych ur. 29 Kwietnia 1775 roku zm. 2 Września 1848 r. wdzięczni głuchoniemi 1875 r.

Ta sprawiedliwa cześć oddana zasłużonemu mężowi wywołała potrzebę przedstawienia jego wizerunku i przypomnienie szczegółów życia które w treści powtarzamy.

Ks. Jakub Falkowski urodził się w r. 1775 we wsi Budlewie ówczesnej ziemi Bielskiej (obwodzie Białostockim), z ubogiej szlacheckiej rodziny. Nauki pobierał w szkole kks. Misjonarzy w Siemiatyczach. W 18 roku życia wstąpił do zgromadzenia księży pijarów odbywając studia w Drohiczynie, Szczuczynie i Łomży, w r. 1803 wysłany kosztem rządu Pruskiego do Berlina celem zbadania tamecznego systemu szkolnego i następnie zaprowadzenia go w kraju. Przez 15 miesięcy zwiedzał szkoły w Niemczech, po powrocie wyznaczono go do Drohiczyna, został w roku 1807 rektorem szkoły w Szczuczynie. Pomimo licznych swych zajęć już w r. 1802 poznawszy w ostatnim mieście Piotra Gąsowskiego głuchoniemę z urodzenia dziecie siedm lat mającę, wzruszony stanem jego niedołęztwa postanowił zająć się jego wychowaniem i smutny los polepszyć. W tym celu w czasie pobytu w Berlinie starał się zbadać metodę nauczania tych nieszczęśliwych i chociaż nie we wszystkim udało się mu dojść sposobu. Za powrotem do kraju wziął do siebie chłopczykę i usilną pracą tyle dokazał że nauczył go po trzech latach niektórych prawd religijnych, pacierza i modlitw codziennych, a przez ciągłe w mowie ustnej ćwiczenie, rozumiał mówiących do siebie; na pytania dość rozumiał odpowiadał. Otrzymałszy o tém wiadomość ówczesna władza edukacyjna w r. 1809 wezwała ks. Falkowskiego ażeby ucznia swego przywiózł i opis metody w uczeniu go złożył. Wtedy powzięto myśl założenia Instytutu Głuchoniemych lecz wypadki wojenne tego niedopuszcili. Skoro atoli tyłko zawitał pokój w r. 1815 ówczesny zwierzchnik oświaty Hr. Potocki wezwał zaraz ks. Falkowskiego ażeby się zajął zaprowadzeniem tego instytutu, przedewszystkiem zaś aby zwiedził Instytut głuchoniemych w Wiedniu dla wzięcia ztamtąd wzoru i sposobów nauki. Zaeny kapłan dał się do tego skłonić i zabrałszy z sobą trzech głu-

choniemych (jeden był Izraelita) aby sposoby w niemieckiej szkole nabyte, przy nauczaniu we własnym języku wypróbować, zastosować i utwalić. Po całorocznym tamże pobycie, mianowany został dyrektorem początkowej szkoły dla głuchoniemych i ociemniałych, przybył do Szczuczyna aby objąć tam nowe obowiązki razem z rektorstwem szkół. Rychło jednak przekonał się, że sumienne spełnianie zadania nie pozwala na podział pracy. Prosił więc o uwolnienie od obowiązków rektora i o przeniesienie szkoły głuchoniemych do Warszawy opuszczając przez 20 lat tak gorliwie i pożytecznie sprawiane nauczycielstwo zwyczajne, dla nowej mniej obiecującej ale ukochanej sprawy.

Dnia 23 Października 1817 roku nastąpiło uroczyste otwarcie Instytutu Głuchoniemych (ociemniałych pominięto) w Warszawie w jednym z pawilonów pałacu Kazimierowskiego stojącego w stronie dzisiejszej Auli Uniwersytetu. Z początku szkoła składała się z samych ubogich których żywicie i odziewać było potrzeba i liczyła 27 uczniów i uczennic. Liczba ta podwoiła się w ciągu dwóch lat następnych. Takie postępowanie rektora, jak z jednej strony dowodziło bezwzględnej miłości dla głuchoniemych, tak z drugiej stało się nieprzebranym źródłem zmartwień i kłopotów. Zrezygnował się raz na zawsze swęj pensji rektorskiej na korzyść Instytutu, zasiała go ustawicznie swemi dochodami, zostawszy proboszczem parafii Sołca a później św. Aleksandra, i uciekał się do ofiar publicznych które skąpo bardzo wpływały. Nieraz zmuszony był wyroby głuchoniemych po domach sam roznosić. Były chwile w których ostatnią lyżkę strawy od ust sobie odejmował dla dzieci, były chwile w których dostawcy żywności żądając natarczywie zaległych wypłat, nie chcieli nowych zapasów dostarczać.

Mimo tylu przeciwności okazał on zadziwiającą stałość w staraniach o polepszenie losu swego zakładu. Podał prośbę do Monarchy, skutkiem której Cesarz Aleksander I będąc w r. 1822 w Warszawie, polecił miłościwie potroić etat Instytutu podniosszy do 88,000 zł. w tej liczbie 12,000 zł. na utrzymanie 18 stypendystów przernaczył.

Ale był jeszcze cel do którego niemięj uporeczywie dążył ks. Falkowski na chwile nie spoczywając, szło mu o pozyskanie stałej i własnej posiadłości dla Instytutu, który ze szczupłego pierwotnego mieszkania prędko przeniesiony został do domu Pannien Wizytek na Krakowskim przedmieściu, zkad gdy powrócił Cesarz Aleksander raczył wyznaczyć fundusz 124000 zł. rozpoczęto budowę obecnie istniejącego gmachu Instytutu.

Nakoniec Ks. Falkowski zorganizował Instytut, wyrobił mu etat stały a nabywszy plac odpowiedni, wznosił pierwsze mury które teraz się cingie powiększają. Wroszcie położył silniejsze jeszcze podstawy, rzetelną trwałość i rozwój każdej instytucji. Do zakładu krórego zaczątek na przyszłość nie wiele jeszcze wrzół, który mniej niż skąpo za ciężką pracę wynagradzał,

potrafił powołać ludzi wyższego uzdolnienia, wyższej inteligencji. Ci ludzie zdolności swoje, doświadczenie zdobyte za granicą i pracę rozumną poświęcili w zupełności zakładowi, dając

trwały początek krajowej metodzie nauczania głuchoniemych. Są jednak prace które rychło pożerają siły człowieka. Zdrowie ks. Falkowskiego przy wielu zwłaszcza doznanych przykro-



Ksiądz Jakub Falkowski.

ściach nadwątliło się, skutkiem czego 1831 r. 2 września od obowiązków rektora uwolnił, Instytutem atoli ciągle z wielką troskliwością się zajmował, będąc do śmierci członkiem rady

nadzorczej tego zakładu. Mieszkał w miejscu do r. 1837, zarządzając parafią św. Aleksandra i zastępując często w wykładach nauczycieli.

Znaczył także działalność swoją na polu naukowym jako kaznodzieja i pisarz uczony. Położył zasługi na polu metodyko-dydaktyki głuchoniemych; wypracował głęboko obmyślane plany ich instrukcji; zostawił wiele prac notat i uwag o głuchoniemych, zwiedzał po kilkakroć zagraniczne instytuty i nowe spostrzeżenia zawsze ztamtąd przywoził pisał broszury o Instytucji i jego zadaniu, wydawał książki ludowe i „Rozmaitości dla dzieciaków”.

Po usunięciu się z parafii św. Aleksandra dwa lata mieszkał w Sepiach przy biskupie Straszyńskim, jako spowiednik jego i towarzysz w czasie wizyt pasterskich po diecezyi. Później znowu czas jakiś przebywał w Instytucji już to zastępując re-

ktora, już w jakikolwiek inny sposób służąc ukochanemu zakładowi. Przez ostatnie osm lat mieszkał w Guzowie w charakterze kapelana i spowiednika hr. Feliksa Lubieńskiego zajmując się tam czynnie szkółką miejscową i instytut w Warszawie ciągle odwiedzając. Po śmierci hrabięgo w 1848 zamieszkał znowu w Instytucji i tutaj tegoż roku 2 Września pobłogosławiwszy zakład i całe jego zgromadzenie życie zakończył. Pochowany w podziemiach kościoła św. Aleksandra gdzie corocznie dzieci Instytutu składają świeży wieniec kwiatów. W kościele tym w r. 1874 wzniesiono pomnik grobowy z płaskorzeźbą zmarłego.

TOMASZ DZIEKOŃSKI.

Życiorys zmarłego w roku zeszyłym najstarszego z pedagogów w Warszawie, łączy się ściśle z historią wychowania publicznego w kraju, w pierwszej połowie bieżącego stulecia.

Trzydzieści przeszło lat nauczyciel i zwierzchnik szkół, pięćdziesiąt sześć lat pisarz w tymże zakresie, przejęty poświęceniem i miłością bez granic dla współczesnych i młodszych pokoleń, zasłużył sobie zaiste na wdzięczność ogółu.

Jakie były koleje jego życia do roku 1823, sam skreślił tak zwane *Curriculum vitae* dla ówczesnej władzy edukacyjnej, w tych słowach:

„Urodziłem się dnia 29 Grudnia r. 1790, w Łomży, z ojca który w tymże mieście osiadłszy, uprawia gruntów na własność nabytych zajęty, stan miejski dobrowolnie przyjął.

„W roku siódmym życia, zostałem oddany do szkół miejscowych, pod sterem kks. Pijarów. Ukończywszy bieg nauk, postanowiłem poświęcić się stanowi nauczycielskiemu. Zwłodziwszy więc Prusy i Warmią, po trzy miesięcznej podróży, wróciwszy do domu rodziców, przyjąłem obowiązki prywatnego nauczyciela, które dwa lata w oczekiwaniu pożądanego wezwania rządowego pełniłem.

„W roku 1807 udałem się do Warszawy i tam dopełniłem pierwiastkowego postanowienia, wchodząc w 17-m roku życia mojego do Zgromadzenia kks. Pijarów, w celu ostatecznego uosobienia stanowi nauczycielskiemu potrzebnemu, wysłać nawet z czasem, po dostatecznym rozpoznaniu, obowiązki tegoż Zgromadzenia przyjąć.

„Tu poświęcałem się szczególnie nauk filologicznym, literaturze polskiej historii i geografii, nie zaniedbując matematyki i fizyki.

„W ciągu przysposobienia własnego z woli zwierzchności do dawania nauk w szkole warszawskiej kks. Pijarów powołany, uczyłem języka francuzkiego w klasie IV, historii naturalnej, fizyki, geografii, języka polskiego i łacińskiego w klasach niższych. Obarczony 26 godzinami na tydzień nauki szkolnej, w wolnych od klasy godzinach uczęszczałem na lekcye, a tak ucząc sam podwójnie uczyć się musiałem.

„W roku 1809 przeznaczony na profesora szkoły Rydzyskiej, o 6 klasach wtenczas będącej, lat dwa uczyłem historii z geografją, a w wolnych godzinach rysunków topograficznych. Lecz z powodu nieporozumień pomiędzy rektorem a niektórymi nauczycielami zaszłych, nie mogąc wyjednać rozpoznania zażądałem, w wakacje opuścić Rydzynę i razem zgromadzenie kks. Pijarów, do którego, prócz czystej ochoty, żadnymi słubami, ani przyrzeczeniami przywiązany nie byłem.

„Dnia 1 Stycznia r. 1814, na mocy rozkazu dyrekeyi, udałem się do Torunia, na objęcie profesorstwa literatury polskiej. W roku zaś 1816, wyjednałszy sobie patent od komisji rzą-

dowej oświecenia na profesora w Kaliszu, stanąłem w miejscu swego przeznaczenia, pełniąc te obowiązki do roku 1823.

„W roku 1820, otrzymałem od komisji podwyższenie pensyi i stopniowo drugie podobnie otrzymałem w r. 1822. W następnym zaś roku wezwano na pierwszego profesora przy Liceum warszawskiem.

„Od 15-o wiec roku życia, edukacyi młodzieży poświęcony, ciągle bez przerwy, lat 18 obowiązki nauczyciela w różnych stosunkach wypełniałem. W szkołach publicznych rok 15-y zacząłem. Przez pierwsze cztery lata usługi publicznej, różnym w klasach niższych i wyższych poświęcony przedmiotom, dźcisząc zaś lat następne bez przerwy w klasach wyższych języków łacińskiego, francuzkiego i niemieckiego godzinami ucze.

„Zagrzebany w pracy szkolnej, gorliwy o jak najskrupulatniejsze obowiązków moich wypełnianie, niekiedy 30 godzinami na tydzień obłożony, mało czasu miałem do układu dzieł, ogółowi nzytecznych, to zaś com w wolnych od pracy chwilach, dla własnego ćwiczenia wypracowałem, dla braku funduszów w rękopiśmie pozostać musi.

„Drukami ogłosiłem jedną tylko rozprawę, w programie szkoły Kaliskiej w r. 1819 umieszczoną *O pierwiastkowym wychowaniu i przysposobieniu do szkół dzieci i o korzyściach publicznej edukacyi*”.

Tak pisał o sobie w dniu 26 Września 1823 roku, dalszy bieg jego życia, z kąd inąd dopełniamy.

Od roku 1828 był rektorem szkoły praktyczno pedagogicznej w Warszawie, przy ulicy Leszno, następnie dyrektorem tejże, przemianowanej w r. 1833 na gimnazjum. W r. 1835 objął posadę dyrektora gimnazjum gubernialnego, najwyższej wówczas szkoły, na której pozostawał do końca służby, 1839 r. uwolniony na własne żądanie dla słabości zdrowia.

Obok tego wykladał nauki w Instytucji rządowym Wychowania Panien do r. 1838.

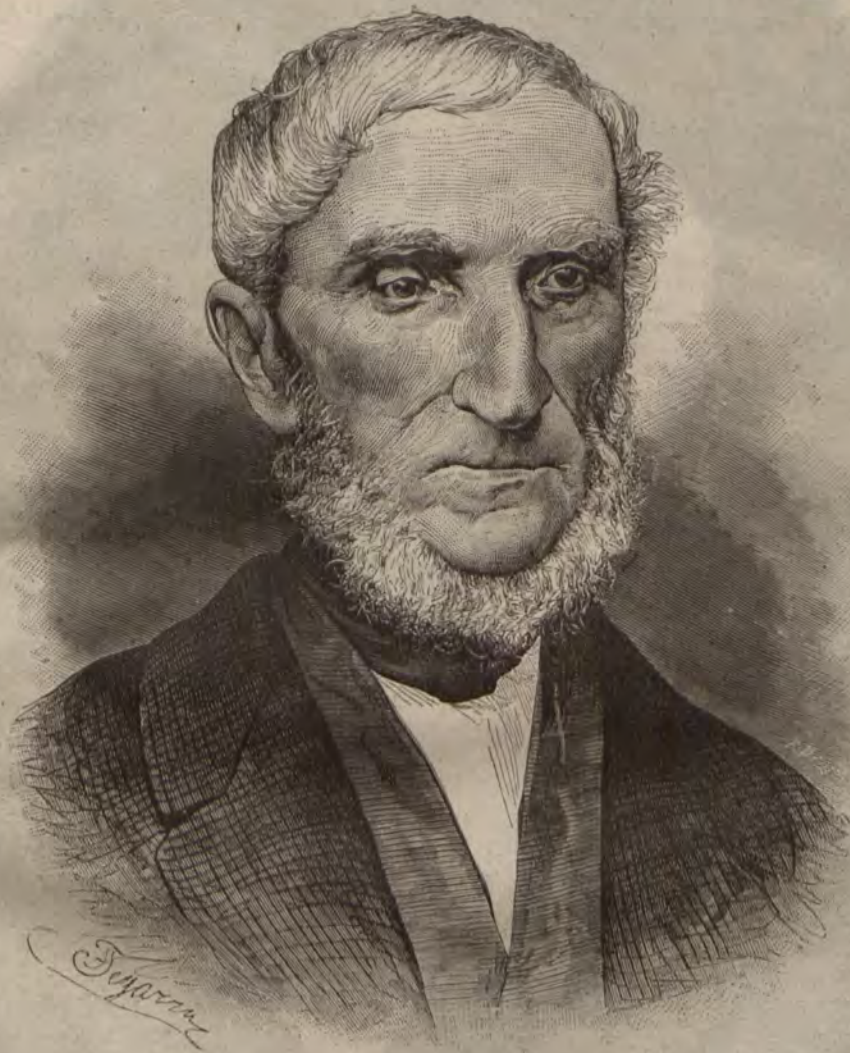
Należał do deputacyi zajętej ułożeniem prawa karnooci szkolnej, dla uczniów szkół publicznych 1829 r. Był członkiem rady dozorczej szkół elementarnych w Warszawie od roku 1832—1834. Członkiem komitetu egzaminacyjnego i dyrektorem biblioteki głównej r. 1835. Jakis czas należał do składu zarządu rady nadzorczej instytutu głuchoniemych i ociemniałych. Nakoniec od r. 1862—1867 był członkiem rady wychowania publicznego w królestwie polskiem.

Po uzyskaniu emerytury, kilka lat gospodarował na kolonii pod Warszawą, z której podstępem złych ludzi wyzuty, stałe osiadł w mieście i najawszy mieszkanie z ogrodem, przepłatać począł zajęcie literackie z ulubionym sobie ogrodnictwem. W ostatnich latach życia podupał na siłach, ale do końca pióra nie wypuszczał i czytał bez okularów aż do r. 1875,

w którym nagle zaniewidział. Zdjęcie katarakty nie powiodło się i śmierć zacnego starca nastąpiła dnia 20 Maja t. r.

Cichy i skromny zawsze, jako zwierzchnik, z niezmiernym taktem umiał sobie zjednać miłość i szacunek młodzieży. Kochano go, ale i bano się zarazem. W stosunkach rodzinnych i towarzyskich odznaczał się słodyczą i niezłomną prawością. Pomimo olbrzymiej pracowitości i rozsądnej oszczędności umarł ubogi.

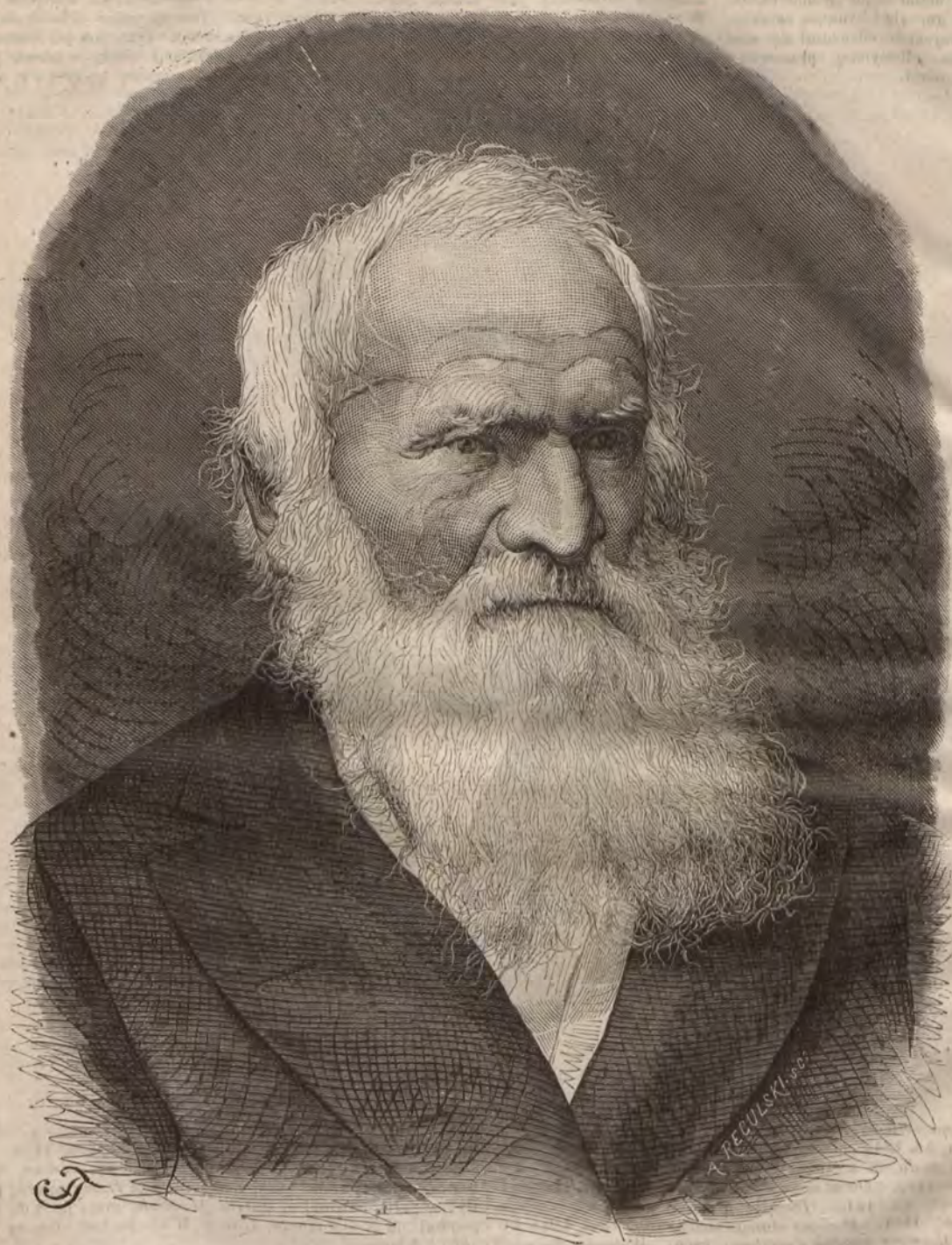
Dzieła jego literackie ogłoszone drukiem, oprócz wyżej wspomnianej rozprawy są: *Historja retoryki* w Programacie Liceum Warszawskiego na r. 1825. *O wychowaniu dzieci*, Warszawa, 1828. *Nauka moralna o powinnościach względem bliźniego*, tamże 1830 toż 1838. *Powody jakie skłoniły do uzupełnienia przepisów karności szkolnej*, 1835 toż po francuzku i po rossyjsku, dwa wydania z tekstami obok, w trzech językach. *Wypisy polskie dla użytku uczniów klasy 1 i 2*, 1841.



Tomasz Dzickowski.

Życie marszałków francuzkich, 1842, z rycinami. *Życie Napoleona*, 2 t. 1841. *Historja Francji*, 2 t. 1843 — 1845. *Historja Anglii*, 2 t. 1845 — 1847. *Historja Hiszpanii*, 2 t. 1850 — 1852. *Obraz świata pod względem geografią, statystyki i historyi*, 2 t. 1843. *Początek geografii według obecnego stanu ziemi*, 1864. *Powieści starego nauczyciela*, 1843, kilka wydań. *Rozmowy dziadka z wnukami*, 1862. *Wiązanie dla moich*

wnuków, kilka wydań. Nadto tłumaczył Braconniera *Geografią*, 1857. Gousseta *Teologią*, 1858. Kaupana, 1829. Lesaga *Gil Blasa*, 1853. Mommsena *Historję rzymską*, 1868. Smitha *Budowę nieba*, 1857. Zimmermanna *Dziecy świata*, 1857. Był współpracownikiem stałym *Monitora*, przez lat 4 do 1828 pisywał do *Księgi świata*, *Gazety Warszawskiej*, *Gazety Polskiej* i *Kłosów*.



Waleryan Górski.

WALERYAN GÓRSKI.

Był to jeden z pożytecznych ludzi na świecie, który obowiązki swoje względem społeczeństwa spełniał gorliwie, chlubnie i zasłużył na pamięć żywciliwa.

Urodzony w roku 1790 w okolicach Grodna, kształcił się w szkole wydziałowej, potem powiatowej w Nowogrodku. Ukończywszy następnie studia uniwersyteckie w Wilnie, na oddziale nauk fizycznych i matematycznych, otrzymał w r. 1816 stopień doktora filozofii i kosza na podróż za granicę, dla przygotowania się do wykładu mechaniki w uniwersytecie. W ciągu czteroletniej podróży, Górski zwiedził Niemcy, Holandya i Anglię; lecz najdłużej został we Francji, gdzie w Paryżu słuchał kursów w szkole politechnicznej i innych zakładach specjalnych. Powróciwszy do kraju, powołany został do wykładu w uniwersytecie wileńskim mechaniki praktycznej, oraz nauki o budowie dróg, mostów i kanałów, a przytem otrzymał w uniwersytecie przy gabinecie mechanicznym, którą kierował aż do zamknięcia uniwersytetu.

W r. 1832 przybył do Warszawy i otrzymał posadę w wydziale technicznym komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych. Zaraz potem mianowany członkiem rady budowniczej, następnie członkiem komitetu do budowy szpitala Św. Łazarza przy ulicy Książęcej, oraz w r. 1841 referentem do czynności statystycznych. Każdy z tych obowiązków sprawował ze wzorową pilnością i znajomością rzeczy. Nakoniec, po wysłużeniu emerytury w r. 1850, opuścił służbę i wrócił

do ukochanego Wilna i tam wśród zajęć umysłowych w gronie kilku współtowarzyszy uniwersyteckich żyjąc, zgasł w roku 1874.

Czynny żywot Górskiego, najprzód jako profesora, następnie jako urzędnika nie wiele pozostawiał mu czasu na prace piśmienne. Umieszczał jednak bezimiennie artykuły w *Dziękach Dobroczynności* i *Dzienniku Wileńskim*, zwłaszcza zaś w tym ostatnim w dziale nauk stosowanych. Osobno w r. 1825, wydał przekład rozprawy znakomitego Karola Augustyna Coultumba *Pamiętnik o sile ludzkiej czyli wypadki z wielu doświadczeń wykonanych w celu oznaczenia ilości działania, jakie ludzie mogą dostarczyć w czasie dziennej pracy, używając rozmaitym sposobem sił swoich*. W roku 1842, gdy rozpoczynało się budowę kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, a żadnego podprężnika dla pracujących w języku polskim nie było, Górski przełożył dzieło Edwarda Konstantego Biota p. t. *Pismo podręczne dla budującego drogi żelazne*. Piérwsza ta w języku polskim książka w powyższym przedmiocie, zaleca się sumiennem i pięknem tłumaczeniem, nadto przydany jest do niej *Słowniczek wyrazów technicznych polskich*, z których jedne już weszły w użycie, inne zasługują na wprowadzenie. Ostatnią drukowaną pracą Górskiego były wydane w roku 1849 przez komisją rządową *Tablice zamiany miar i wag rossyjskich na polskie i nawzajem w komitecie miar i wag ułożone*, które zrobione dostępne w powszechnie weszły użycie.

JANUARY SUCHODOLSKI.

W dziedzinie sztuki krajowej, mianowicie w historii malarstwa, zaznaczamy zgon zaszyły w upłynionym roku jednego z chlubnie znanych artystów, który wybitnie w niej zajmując stanowisko. Zasługę jego bowiem sprawiedliwie porównywaną do tej, jaką położyli współczesni w literaturze K. Wład. Wojcicki i J. I. Kraszewski, piérwsi co dali popęd do zamilowania własnego piśmiennictwa, gdy zmarły January Suchodolski, obudził znowu i spopularyzował upodobanie do malarstwa. Nie mała to zaleta i za to już należy mu się cześć u ogółu.

Choć wiece utworów jego nie były genialnymi arcydziełami, pomysł jednak jaki brał do tychże, wielka ilość wykonanych obrazów, dowodząca szczerzego zamilowania i niestrudzonej pracy, sprawiła, że w czasie kiedy nie wielu zajmowało się sztukami, on jeden brak zapełniał i zadosyć uczynił potrzebnie.

Żołnierz i artysta, postaci nadzwyczaj sympatycznej, zgodne ze sobą wybierał przedmioty i miał powodzenie. Bieg jego życia był następujący.

Urodzony dnia 19 Września 1797 r. w Grodnie. W r. 1810, wszedł do korpusu kadetów, artylerji i inżynierów wojsk księstwa warszawskiego, gdzie pobierał piérwsze początki rysunków ręcznych i topograficznych. W r. 1816 mianowany podporucznikiem w pułku gwardji pieszej wojsk królestwa polskiego, jako amator kształcił się w sztuce. Od r. 1823 kopiował obrazy dawnej galerji Ossolińskich, później zaczął tworzyć kompozycje oryginalne. Piérwsze tego rodzaju jego prace przedstawiały: Śmierć króla Władysława pod Warną i Obłężenie Wiednia 1683 r. Zachęcony powodzeniem i zajęciem, jakie obrazy te wzbudziły na wystawie warszawskiej, postanowił

wiła zupełnie oddać się sztuce. Jakoż po zwinięciu armji polskiej, uwolniony w stopniu kapitana w r. 1832, udał się do Rzymu, gdzie przez lat cztery kształcił się w pracowni Horacego Verneta, ówczesnego dyrektora francuzkiej akademii sztuk pięknych w wiecznym mieście. Mistrz nowożytny malarstwa batalijnego, wywarł też wpływ nie mały na naszego rodaka. Przedewszystkiem starał się uczyć przejąć jego poprawność rysunku i precyzja w malowaniu. Usiłowanie to nadaje wszystkim utworom Suchodolskiego, charakter znacznie różniący się od wszelkich innych malowideł. Nie ma w jego kompozycjach scen, lub miejsc nieokreślonych. Nie cofając się przed żadną trudnością w pozach, czy to w skromnych, czy gwałtownym ruchem nagiętych, starał się, aby nie niedokofczanego nie zostawić, żadnej wątpliwości w liniach nie nasunąć.

Pracował wiele i wykonał przeszło 500 większych obrazów, z tych 19 znajdują się w galerjach Petersburga, Wiednia i w Turynie. We wszystkich nie ma ani jednego, któryby odtrącał nieudolnością, jeżeli nie błahością treści. Bogaty w pomysły, umiał zawsze tak kompozycje swoje ułożyć, że jeżeli mało charakteryzowała dane postaci, nie odbiegała za to nigdy od obrazu epok.

W najmniejszym jego płótnie znajduje się zawsze ślad, że je wykonał myślący artysta. Sceny jego wojenne, lub rodzajowe posiadają, jeżeli nie wspanialość imponującą, to widoczne cechy usilnych studyów lokalnych. Do najcenniejszych obrazów jego pedzla należą, oprócz wyżej wspomnianych, Przejazdżka do Bielna za księstwa warszawskiego; Grono obywateli wyruszających na polowanie; Konwój jeńców francuzkich;



January Suchodolski.

Odwrót przez B. rezynę w r. 1812; Obrona Częstochowy; Śmierć Stefana Czarnieckiego; Walka legionistów na Saint Domingo; Bitwa pod Raszynem i Jadwiga królowa polska.

Ulubionym przedmiotem, bez którego żaden prawie obraz jego się nie obszedł, były konie, chociaż i żadnym innym, jeśli go zajął nie pogardził, gdyż są i pejzaże jego pędzla. Rozwinięta od wczesnej młodości twórczość, nie osłabła do ostatniej prawie chwili życia. Pięćdziesiąt lat z górą przebył w państwie sztuki, tam tylko głównie czerpiąc swoje przyjemności.

Nie potrafiły go zniechęcić - zjawienie się na polu sztuki w tym samym przedmiocie nowych talentów, z których genjalni nawet ukazali się artyści. Wierny sobie i swemu zamiatowaniu Suchodolski, szedł wytkniętym przez siebie gościńcem jasnego życia, na którym nie go nie wstrzymywało. Jak niegdyś Tyccyan do ostatniego prawie tchnienia życia nie wypuszczał pędzla z ręki. Umarł dnia 20 Marca 1875 roku, w dziedzinie swej majętności Bojmin, gdzie ostatek życia przepędził.

MICHAŁ HRABIA SPERAŃSKI.

Żaden z licznych działaczy w ustroju rządowym, za panowania Cesarza Aleksandra I, nie przedstawia tyle interesu, ile Sperański, znakomity jego sekretarz stanu i główny sprawca wielkiej doniosłości zupełnego zbioru praw rossyjskich, tudzież systematycznego wyciągu z tegoż zbioru. Dwa pomniki, które pozostaną na zawsze chlubą pracownika i czasu, w którym się zjawily.

Wiadomość o tym zasłużonym statystyka ruskim, zdaje się nam tym stosowniejsza teraz zwłaszcza, gdy prawa rossyjskie są obecnie obowiązujące w kraju i sądownictwo w Królestwie, otrzymało tę samą organizację, jaką posiada Cesarstwo.

Michał Sperański, urodził się w r. 1772, we wsi Czerkutyń, w gubernii Włodzimirskiej, z ojca kapłana miejscowego. Pierwotne nazwisko miał inne i dopiero wstąpiwszy do seminarjum, z powodu okazanych nadzwyczajnych zdolności, wieszczym duchem nadano mu także z łacińskiego *Spero*, nowe miano, jakoby młodzieńca, po którym wiele się spodziewano i to zostało mu na całe życie, sprawdziwszy zupełnie przepowiednie. Bez wątpienia jednak, tak świetnego powołania w dalszym życiu i nauczyciele jego i spółtowarzysze nie mieli na myśli. Lecząc szczęśliwy traf losu, wydzwignął go na widownię. Wysłany do Petersburga dla kształcenia się w Akademii Duchownej, zwrócił na siebie uwagę Metropolity, który nie zważając na stanowisko i lata seminarzysty, powierzył mu wykład matematyki i fizyki w tymże zakładzie, w r. 1792. Zaledwie zaczął pełnić te obowiązki, alicci jeden z jego spółziomków, już zalecił młodego nauczyciela, możnemu wówczas księciu Kurakinowi, który potrzebował sekretarza, a raczej pięknie piszącego kopyisty. Sperański z chęcią przyjął to miejsce i niebawem zadziwił bogatego pana bystrością swego rozumu, niesłychaną pracowitością i zdolnością, tak, iż ten zaczął go stosownie używać przy hojnym aposażeniu. Tam zaprzyjaźniwszy się z nauczycielem jego dzieci, Francuzem, nabył od niego gruntownej znajomości tego języka i innych brakujących mu nauk. Gdy więc przy wstąpieniu na tron cesarza Pawła I, Kurakin został Naczelnym Prokuratorem, Sperański otrzymał odrazu rangę 9 klasy, a we trzy lata potem, już był Radcą Stanu.

Łatwy i zgodny z wrodzonego usposobienia, bystrogo pojęcia podawanych myśli i obiekta tychże w piękne formy na piśmie, łączyl przytęm niezmierną zręczność i giętkość w stosunkach z ludźmi nawet sobie nieprzyjaznymi. Nie więc dziwnego, że mimo upadku pierwszego swego ordonownika, te same uznanie i przychylność znajdował u następców, jakimi byli naczelnicy prokuratorzy Lopuchin, Bekleszew i Oboljani-now, ostatni mianowicie postrach podwładnych, obchodził się z nim z dziwną względnością, tak go sobie umiał zjednać. Wówczas dostojnicy w otoczeniu Cesarzkim, na wysyci starali się zwabić do siebie Sperańskiego, ofiarując mu rozmaite korzystne posady. Przyjął je przy Troszczyńskim, mającym najwięcej wpływu, który obdarzony zaufaniem u Tronu, miał

powierzone najważniejsze sprawy Państwa i opracowanie przedsięwziętych reform, któremu tak biegly i zdolny pomocnik był na rękę. Jakoż wykonał przy nim ogrom prac wszelakiego rodzaju, za które gdy doszły do wiadomości Monarszej, wynagrodzony został rangą Rzeczywistego Radcy Stanu, tytułem Sekretarza Stanu i dzierżawą roczną wartości 12,000 rs.

Pod tę porę właśnie uorganizowane były ministerstwa; Koczubej, Czartoryski i młody Strogonow, najbliżsi po sercu i myśli cesarskiej zostali ministrami, Sperański widząc, iż gwiazda nowego jego ordonownika niknie, przeszedł pod zwierzchnictwo Koczubeja do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, stał się duszą całej władzy, urządził ją i machinę w ruch wprowadził; wygotował pierwsze przepisy, ustanowił wydziały, kierował wszystkiem zewnątrz i wewnątrz. Zajęty poleceniami i spełnianiem życzeń po myśli swego zwierzchnika, posiadał nieograniczone jego zaufanie, tak, iż gdy raz tenże zachorował, przeznaczył Sperańskiego, aby za niego przedstawiał sprawozdania Cesarzowi.

I stało się znowu to samo co ze wszystkimi zwierzchnikami. Cesarz Aleksander został nim zachwycony, zostawił przy sobie, znalazł rozumnego doradcę, przewidującego i odgadującego jego myśli, rzadkiej szybkości wykonawcę wszystkich zleceń, sługę oddanego z duszą i ciałem, a łączącego szczere przywiązanie do monarchy i ojczyzny. Odtąd stał się jego zaufanym powiernikiem, jeździł z nim w odwiedziny Erfurtskie do Napoleona I, któremu przedstawiony, zyskał bardzo poohlebne ze strony tegoż uznanie.

Wtedy zaczęła się najświetniejsza epoka w życiu Sperańskiego, wprowadzenie w ruch i ogłoszenie projektów do nowego ustroju państwowego w Rossyi. Sam na sam z cesarzem Aleksandrem I, układali razem rozmaite przeobrażenia rządowe i zasadnicze ustawy, wedle myśli monarchy, która powiernik trafnie pojmował i przelewał na papier w odpowiedniej formie, kreśląc mnóstwo zaprowadzanych, lub zaprowadzać się mających zmian w najgłówniejszych ówczesnych władzach. Zbyt nagłe atoli przejścia bez poprzedniego przygotowania i stopniowego postępu, trafiły na nieprzemyślane odpor żywiołów zachowawczych. Wszyscy stronniicy dogodnej dla wielu przeszłości i utrzymującego się stanu rzeczy, obrzucili się na śmialego nowatora i widząc w nim głównego sprawcę groźnych dla siebie następstw, postarali się pozbawić go łaski i zaufania monarchy. Ułatwily im do tego znane usposobienie Sperańskiego, jego skryty charakter i zbyt uczciwa przezorność, na co licząc udani spiskowcy powierzyli mu swoje zamiary, on zaś, lubo żadnego nie chciał przyjąć współdziałania, nie uwiadomił jednak o tém monarchę, gdy ten miał natychmiast przez tychże samych doniesienie, jako dowód złej wiary powiernika.

Zaczęł Sperański był w r. 1812 oddalony i wywieziony do Niżnego Nowgorodu, potem do Pery i zaledwie po dwóch latach otrzymał pozwolenie osiedlenia się we własnym mają-

tku. Przy usilnych staraniach udowodnienia swojej niewinności, otrzymał w r. 1816 nominacyę na Gubernatora Cywilnego Penzeńskiego, a w r. 1819 został General-Gubernatorem Syberyi, gdzie zaprowadził zbawienne zmiany i nie zatartą dotąd pamięć dobroczynnych usiłowań. W r. 1821 wrócił do Petersburga, lecz nie odzyskał już poprzedniego stanowiska,

choć i łaskawie przyjęty został Członkiem Rady Państwa i Zarządzającym czasową komisją prawodawczą.

Przy wstąpieniu na tron cesarza Mikołaja I, z początku uprzedzonego także przeciwko niemu, lecz umiejącego ocenić wysokie zdolności męża stanu, pozostawił go na czele czynności prawodawczej II-o oddziału Własnej Kancellaryi Cesar-



Michał hr. Sperański.

skiej. Tam podjął olbrzymią pracę i dokonał takową, wydrukowawszy w latach 1828 — 1830, 48 ogromnych tomów kompletnego zbioru praw Cesarstwa Rosyjskiego (*Połnoje Sobranie Rossyjskich Zakonow*), z osobnym systematycznym wyciągiem z tegoż zbioru 1833 r. (*Słowo Zakonow Rossyjskoj Imperii*), w 15 tomach. W nagrodę czego wyniesiony do godności hrabiego i hojnie obdarzony, umarł w Petersburgu

1839 r. Z innych prac jego literackich są ogłoszone drukiem *Prawidła wymowy*, 1844, wzorowy przykład dzieła Tommasza a Kempisa *O naśladowaniu Chrystusa*, drukowany kilkakrotnie i *Korrespondencya*, 1865. Rzeczywiście wszakże powszechnie uznanie wielkich jego zasług dla kraju nastąpiło w nowszych czasach.

duże dla dalszego kształcenia się z obowiązkiem odsluży. Trzecią swoją pracę przypisał téjże władzy, drukując w Getyndze rozprawę w celu uzyskania stopnia doktora obojga praw p. t. *De vita constitutionibus C. g. Missi Trajani Decii*, 1818. Osiadłszy w Warszawie ogłosił następujące pismo: *Legum Solonis et Decemviraliū comparatio. In M. Tullii Ciceronis Topica animadversiones quaedam proponuntur*, które-to rozprawy były umieszczone w programatach licealnych w latach 1819 i 1820. Potém razem z poprzednią i z przydaniem nowéj *Excursus ad Livium* przedrukował dawszy mu ogólny tytuł *Opusculorum sylloge*, Warszawa, 1823. Ostatnia praca jako profesora liceum była przerobiona, uwieczniona rozprawą wrocławską wydana pod zmienionym tytułem *Excursus ad Virgilium, inest disquisitio de origine stipulationis*, Warszawa, r. 1827. Będąc profesorem prawa w uniwersytecie ogłosił *Principia Juris Romani*, 1826. Ale dzieło to w jednym roku pomyślane, napisane i wydrukowane wymagało wielkiej poprawy. Przerobił je więc i w 3 tomach wydać postanowił. Jakoż piérwszy wyszedł p. t. *Historia Juris Romani*, 1825, reszta zaś pozostała w rękopiśmie dla braku funduszu na wyda-



Wacław Aleksander Maciejowski.

nie. Wyłącznie zaś dla użytku uczniów w handel księgarski nie puszczone, wydrukował *Juris Pandectarum posthac edendi epitome, Loca selecta ex corpore juris Justiniani ad usum scholarum exageticarum collecta*.

Po zamknięciu uniwersytetu Maciejowski zaniechał łączyć prawo rzymskie, natomiast zajął się gorliwie badaniem prawodawstwa i rzeczy ojezystych, tudzież ogólnie słowiańskich. Owszem tych poszukiwań były ogłaszane kolejno, oprócz ma óstwa rozpraw i artykułów, któremi zasilał i dotąd zasila wszystkie czasopisma wychodzące w języku polskim, główne

dziela *Historia prawodawstwo słowiańskich*, tomów cztery, Warszawa, 1832 — 1835. Praca wielkiej doniosłości, która mimo różnorodnego sądu, podała myśl przewodnią wszystkim następnym badaczom na tém polu. Sam autor w ciągu następnych lat korzystając ze zjawiających się odkryć i własnych studyów uznał potrzebę jej zmiany. Co téż dokonał ogłaszając, oprócz tego samego tytułu zupełnie nowe dzieło w 6 tomach wydane w latach 1856—1865 pod nazwą *Historia prawodawstwo Słowiańskich z rękopismów i druków zupełnie przerobiona i na 6 tomów podzieloną*. Lecz za nim do tego przyszło jako studja

przygotowawcze i uzupełniające ukazały się między innymi *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian 1839* 2 t. *Polska aż do pierwszej połowy XVII wieku pod względem obyczajów i zwyczajów 1842* 4 tomy. Pierwszy obraz etnograficzny przeszłości. *Pierwotne dzieje Polski i Litwy zewnętrzne i wewnętrzne 1846* zawierające wiele nowych spostrzeżeń i śmiałych domysłów których słuszność później uznano. *Kronika-Polska pierwszych dziesięciu po Chrystusie wieków 1848* *Roczniki i kroniki Polskie i Litewskie najdawniejsze 1850*. Najcelniejszym wszakże ustępem jest: *Piśmiennictwo Polskie od czasów najdawniejszych aż do r. 1830* trzy tomy 1853 doprowadzone do roku 1650. Praca źródłowa wielkiej wartości gdyż zawiera naj-

pewniejsze wiadomości bibliograficzne o dziełach mało lub wcale nieznanych bo Maciejowski pisze tylko o tych dziełach, które sam miał w rękę i czytał, nie spuszczać się na innych. Dalej ukazały się *Przegląd najnowszych Prawodawstw Słowiańskich 1871* Jako dopełnienie *Historii praw. słow. Dzieje Polski przedchrobrotęj aż do początku panowania w niej rodziny Piasta 1872*. Nakoniec dzieło konkursowe od Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego uwieńczone nagrodą p. t. *Historia Włóścian i stosunków ich politycznych, społecznych i ekonomicznych które istniały w Polsce od czasów najdawniejszych aż do drugiej połowy XIX wieku. 1874*.

DEOTYMA.

Przed dwudziestu kilku laty Warszawa miała pamiętne zgromadzenia towarzyskie w domu państwa Wacława i Niny Łuszczewskich. Były to słynne poniedziałkowe wieczory dotąd nieporównane i niezastąpione, na które uczęszczali bez wyjątku i ścieśnienia wszyscy obojga płci pracownicy w świecie umysłowym i zwolennicy tegoż, wszelakiego stanu i wyznania.

W takim żywiole i otoczeniu, w zasadzie i zajęciach zgromadzających się idealno-poetycznych, urodziła się i wychowała córka domu Jadwiga, później przezwana Deotymą; wpływ więc musiał być następstwem koniecznym.

Jakoż młodem jeszcze dzieckiem nie doszedłszy lat nauki, objawiła już niezwykle usposobienie do poezji. Dalszy zaś kierunek rodzicielski przy głębokich wiadomościach ojca i wszechstronnem kształceniu matki, jedynych jej nauczycieli, rozwinął wrodzone dary. Zgromadzając się atoli publiczność poniedziałkowa dopiero w r. 1852 dowiedziała się o zadziwiającym talencie młodej poetki.

Zdumienie było nadzwyczajne, gdy na podany temat prawie bez przygotowania deklamowała płynnie i pięknie.

Od pierwszego wszakże wystąpienia podzielili się zdania co do jej talentu poetyckiego w ten sposób, że jedni byli bezwzględni wielbicielami, inni odmawiali zdolności a nawet podejrzewali takowe. Wśród najsprzeczniejszych sądów przyznawano jednak zgodnie, niezwykle dar improwizowanego wierszowania z pamięci, co w ogóle u najzdolniejszych nawet poetów rzadko się zdarza.

Z tego talentu wypłynęło tyle różnorodnej treści utworów z pamięci mówionych lub pisanych, iż we dwa lata potem, to jest w r. 1854 drukarnia Józefa Ungra ogłosiła pierwszy ich poczet wydany pod tytułem *Improwizacje i poezje Deotymy* (drugi ukazał się w r. 1858).

Zrobiły one podobnie wielkie wrażenie, wywołały rozmaite sądy, chwalone do uniesienia i ganione ostro od przeciwników, którzy zarzucali autorce że jej poezja była zbyt rozumowa i przepełniona oderwanymi ideami, gdy właśnie ona obrała sobie za zadanie połączyć je z sobą.

Dalszym sposobem praktycznego kształcenia się poetki na podróż: w r. 1854 zwiedziła Czechy i Niemcy zakończyła na starożytnym Krakowie, owocem zaś ukazała się w druku 1855 r. udramatyzowana legenda *Tomira*. W tymże roku miała miejsce druga podróż za granicę, w której najdłużej bawiła w Belgii i nad morzem.

Poczem nastąpił zwrot ku nowemu zadaniu jaki sobie obrała, głównie za powodem ojca. Był to plan wielkiej pracy, skreślenia epepej osnutęj na tle dziejów krajowych. Zabierając się do tego przedsięwzięcia, dla lepszego zrozumienia i opisanja przeszłości postanowiono aby poznała miejscowość dziejową własnemi oczyma. W tym celu odbyły się kolejno wędrowki: w r. 1856 do Gniezna, Kruszwicy, Poznania; w następnym roku zwiedziła wyspę Rugię, dalej Malborg, Gdańsk i okolice nadbałtyckie. W roku 1859, były dwie wycieczki, jedna w Sandomierskie na górę Świętokrzyską, druga do Ojcowa a w następnym roku w Karpaty. Wrażenia ze wszystkich tych wycieczek skreślone naukowo i zajmującą były jednocześnie ogłaszane w *Gazecie Warszawskiej* i *Tygodniku* ilustrowanym.

W bezpośrednim zaś ich skutku zaczęły się ukazywać, pierwszą część zamierzonej epepej pod ogólnym tytułem *Polski pieśni Lech* 1859 oraz trzy poematy *Wojna obrzymów*, *Wyspiny* i *Dwunastu wojawodów* (1860), z których Wyszmyr tłumaczony na język niemiecki przez Józefa Schwitz profesora w Luksemburgu 1873 roku. W ślad za nimi nastąpiły wykonane w późniejszych latach dotąd niedrukowane: Tragedya *Wanda*, Poemat w 10 pieśniach *Bolesława Chrobrego* i dramaty w 5 aktach *Narzęzona z Ogródzieńca z czasu Bolesława Krzywoustego*. Obok tego przygotowane, znane tylko z czytanych ustępów poematy *Sobieski* i *Kordecki*, z ostatniego wyjątek druko-

wany w Noworoczniku dla Polek 1863 r. W tymże roku podziwiający i ceniący tylko niepospolitą poetkę nauczyli się szanować w niej nieograniczoną miłość dziecka i poświęcenie dla ojca któremu towarzyszyła do gubernii nadwołżańskich. I znowu gdy wróciła z tamąd 1865 r. przy nowych ciosach jakie ją spotkały śmierci obojga ukochanych rodziców, widziano ją jak przy ich łożu długo pełniła ściśle nieodstępne obowiązki dozorczyń choroby.

Skoro czas ukończeni doświadczenia, Deotyma zachowując pamięć usiłowań rodziców, wznowiła u siebie zebrania towarzyskie w mieszkaniu przy Alei Jerolimskiej; w roku 1869 zaczęły się u niej wieczory sobotnie na które zgromadzano się niekiedy bardzo licznie, gdzie jak niegdyś u rodziców, obecni autorowie czytali własne utwory lub deklamowali innych, artyści śpiewali i wykonywali arcydzieła muzyczne. Tam i ona na żądanie czytała dwa razy swoją tragedję *Wandę* znalazłszy u słuchaczy takie uznanie, iż na jednym z wieczorów ofiarowano jej w darze dwa drogiecenne upominki wręczone uroczysto przez najpoważniejsze osoby. Składały się one ze wspaniałego Album z fotografiami uczęszczających i wytwornie wykonanego kosztownego srebrnego świecznika. Oba ozdobione stosownymi wyobrażeniami i gollami wywzajemniając się zaś obdarowana złożyła 300 rs. na opłatę półrocznego wpisu dla 12 niezamożnych studentów uniwersytetu Warszawskiego.

Czytanie *Wandy* podało dobroczynnym osobom zrzędną myśl użycia jej na korzyść najprzód zakładu Przytuliska następnie na rzecz niezamożnych studentów. Uzyskawszy pozwolenie autorki z treści tragedji i głównych epizodów Aleksander Lesser ułożył wspaniałych *siedm* żywych obrazów które przedstawiały stosownie wybrane osoby a muzykę do nich skomponował Aleksander Rożniecki z wielkim życiem i właściwym kolorytem. Reprezentacya miała miejsce w Teatrze Wielkim w dniu 2 Kwietnia 1871, w obec licznie zgromadzonych widzów, znajdującą się wtedy w łoży autorka doznała najświetniejszego przyjęcia, gdy przy gorących oklaskach publiczności składano jej wieniec laurowy ofiarowany przez uniwersytet a czterech studentów jako przedstawicieli czterech fakultetów wręczyło cztery bukiety. Wtedy to jeden z nich donośnym głosem następnie wyrzekł słowa: „Potrzykroć poetko, poezja myśli słowa i czyni! pochodnia twojego geniuszu przyświeca nam na drodze postępu, kwiaty twego poezji obficie dla ludzkości wydają owoce a czyny twoje uczą jak się do wielkości dochodzi“. Była to zaiste najpiękniejsza chwila jaką poetka może się poszczycić w swém życiu.

W roku 1871 zebrania sobotnie przeniosły się do nowego jej mieszkania na rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej gdzie także bywały bardzo liczne zgromadzenia, tam Deotyma czytała nie drukowany opis swej podróży do Włoch, Narzęzoną z Ogródzieńca, *Bolesława Chrobrego* i inne drobniejsze utwory. Tu między innymi odbyła się w dniu 1 Marca 1872 roku tak nazwana uroczystość Jubileuszu Kopernika, kiedy w głębi salonu na wywyższeniu wśród kwiatów był ustawiony posąg Kopernika wykonany przez Ludwika Kucharzewskiego pod którym umieszczono portret Niny Łuszczewskiej matki, powojem złożony z pomnikiem, poniżej zaś leżała książka zawierająca polskie tłumaczenie dzieł wielkiego astronoma drukowana za jej przyczyną i otwarta na stronicy mającej przypis głoszący jej zaśługi w tej mierze. Zgromadzonych na tym wieczorze liczono przeszło dwieście kilkadziesiąt osób, odśpiewana była *Słoneczna Kantata* naumyślnie napisana przez Deotymę, do której wstęp czytała autorka z towarzyszeniem fortepianu przez Brzozowskiego, potem deklamowała *Oponiadanie* przepłatanie trzema chórami śpiewanemi przez uczniów Instytutu muzycznego, z których dwa pierwsze były utworu Brzozowskiego, ostatni Roguskiego.

Wśród następnionych pogodnych dni życia, zwykłą koleją rze-

czy ludzkich nie ominęły ją przecież zawiść i potwarz. Szczęściem znalazła ona najwyższy dar Niebios, prawdziwą, niczem niezachwianą przyjaźń, która jej za wszystko wystarczyła.

Potem dolegliwa długo trwała choroba, zmusiła do odroczenia

wieczornych zebrań sobotnich które się wznowiły w r. 1875 z przeniesieniem na dni czwartkowe.

Nakoniec ziszcilo się to co przepowiadano od początku głośnego zawodu wieszczki, że przyjdzie pora w której bujna jej



Deotyma.

wyobrażenia zstąpi ze świata idealnego na drogę rzeczywistego życia społecznego, tylko nie wtem znaczeniu jakie jej przepowiadano, gdyż w trzecim przeobrażeniu swego talentu Deotyma obrała sobie pole powieści mające teraz największą wziętość u publiczności i które zwykle pozeci najlepiej uprawiają.

Czy jednak pierwsza jej powieść malująca życie miejscowo obecnej chwili, pod tytułem *Na rozdrożu*, ogłaszana tak jak pierwsze jej prace przez drukarnię Józefa Ungra, który rozpoczął Tygodnik Ilustrowany, odpowie oczekiwaniu, sąd należy do czytelników.

JÓZEF KREMER.

Nauki poniosły dotkliwą stratę przez śmierć w upłynionym roku, znakomitego filozofa i estetyka, jakim był zmarły Kremer. Człowiek niezmiernie czynny, niepospolicie uczony, profesor i wzorowy autor.

Ceniony powszechnie z prac, talentu i licznych zasług w społeczeństwie, zostawił po sobie najchlubniejszą pamięć. Wyrozumiały dla drugich, skromny, surowy dla siebie, uprzejmy dla wszystkich, chętny do pomocy, dla młodzieży mistrz i przy-



Józef Kremer.

jacieli najserdeczniejszy. Kremer śmiercią swą wycisnął nie jedną łzę żalu z oczu tych, których był towarzyszem, przyjacielem, lub opiekunem.

Treściwe szczegóły jego życia są następujące.

Urodzony w Krakowie 1806 r. tutaj odbył cały bieg edu-

kacji szkolnej, do uniwersytetu przeszedł w r. 1823, gdzie słuchał wykładów prawnych i filozoficznych, poczem uzyskał w tych umiejętnościach stopień doktorski. Nie przestał wszelako na nabytą wiedzę. Sława niemieckiej filozofii pociągnęła go do Berlina, gdzie uczęszczał na wykłady Hegla. Na-

stepnie zwiedził Heidelberg i Paryż. W stolicy Francji miał sposobność poznać słynnego Guizota.

Wróciwszy w rodzinne progi, utrzymywał w Krakowie przez lat kilka prywatnie zakład wychowawczy i pracował literacko. Dal się poznać zaszczytnie z kilku rozpraw w filozofii, i w roku 1847 powołany został na katedrę tej umiejętności w uniwersytecie krakowskim. Posadę tę piastował przez trzy lata prowizorycznie, poczem w urzędzie profesorskim stałe otrzymał zatwierdzenie. W latach 1870—1871 wybrany rektorem, po otwarciu zaś akademii umiejętności został członkiem zwyczajnym czynnym w wydziale historyczno-filozoficznym. Umarł w Krakowie dnia 2 Czerwca 1875 r.

Kremer tém się wyróżnił od innych filozofów polskich, że pisał zawsze tylko w ojęzycznym języku. Sądził nie chodziło mu o prześcignienie ostatniego stanowiska w uprawianej przez siebie umiejętności, ale o przyswojenie wielkich jej zdobyczy i spożytkowanie ich na korzyść rodaków. Pierwsze rozprawy swoje *O zasadach logiki, antropologii, filozofii natury i fenomenologii*, ogłosił w Kwartalniku naukowym krakowskim czasopiśmie wydawanym przez jego serdecznego przyjaciela A. Z. Helela w r. 1835—1836. Jest w nich wiernym tłumaczem zasad Hegla. Gdy został profesorem, ogłaszać zaczął dzieła większych rozmiarów, do takich należą *Wykład systematyczny filozofii, obejmujący wszystkie jej części w zarysie*. Kraków i Wilno, 1849—1852, 2 tomy. *Listy z Krakowa*, tamże, 1843, 1855—1856, 3 tomy. *Podróż do Włoch*, Wilno, 1859 i 1864, 5 tomów. *Grecya starożytna i jej sztuki, zwłaszcza rzeźba*, Poznań, 1868.

Z wyliczonych prac znakomitego myśliciela, widzimy, że oprócz właściwej filozofii zajmował się także z zamiłowaniem

teorią i historią sztuk pięknych. Co do zasad ściśle filozoficznych Kremer pierwszy w literaturze polskiej, zajął się systematycznym obrobieniem i rozwinięciem filozofii Hegla. Lecz chociaż ogólne stanowisko jego zgadza się zupełnie z idealizmem i dyalektyką Hegla, jednakże samodzielnie opracowanie tego systematu, zmiany wprowadzone w zasadę, bogate w wyniki teoretyczne i praktyczne; nakoniec, oczyszczenie z wielu subtelności, a wypowiedzenie wszystkiego, najoderwanszych nawet rozumowań, pięknym i dostępnym językiem, zdobyły autorowi chlubne stanowisko w bardzo nielicznym gronie filozofów, stanowiących szkołę polską.

Głównym i najważniejszym punktem, w którym się Kremer różni od Hegla, jest ta myśl, że nie idea bezwzględna, lecz osoba bezwzględna, Bóg jest najwyższym szczytem mądrości ludzkiej; że na tej dopiero prawdzie można bezpiecznie budować wszelkie systematy filozoficzne. Różnica ta jest gruntownie i konsekwentnie przeprowadzona we wszystkich jego dziełach filozoficznych. Listy z Krakowa zawierają w tomie pierwszym ogólne zasady estetyki, w dwóch dalszych, dzieje artystycznej fantazy i wyszczególnienie znakomitszych jej pomników u narodów, zarówno starego jak nowego świata. Mamy zatem w tém dziele i filozofia sztuki i jej historia, opracowane poraz pierwszy w całości. Szacowne to dzieło odznacza się przymiłem artystycznym w wystawieniu rzeczy i prześlicznym językiem; pod względem formy odpowiada więc najzupełniej szczytnym myślom o pięknie, których rozwinięciu są poświęcone. Estetycznej natury jest także *Podróż do Włoch i Grecya starożytna*. W pierwszej kreśli autor dzieje sztuki włoskiej, na podstawie pomników; w drugiej, rozpatruje rzeźbę starożytną Hellady.

WACŁAW ALEKSANDER MACIEJOWSKI.

Sześćdziesiąt kilka lat minęło od ogłoszenia pierwszej literackiej pracy społecznie żyjącego, zasłużonego historycznego badacza, którego wizerunek podajemy.

Rzadki to przykład doczekania podobnych wspomnień autorskich, lecz co większa, możliwości działania i wytrwania w obranym zawodzie, przy niczem niestrudzonem i niewygasłym zamiłowaniu do nauki.

Nie wypuszcza bowiem dotąd pióra z ręki i co rok prawie, przysparza literaturze krajowej nowe swoje dzieła zawsze pełne nauki, ogromnego mozolu i zadziwiającej pracowitości.

Nie tu miejsce oceny wszystkich dokonanych przez niego zdobyczy na polu prawoznawstwa, dziejów i piśmiennictwa. Znalazły one należne uznanie i coraz częściej znajdują sprawiedliwe sądy.

Lecz wiadomość o życiu tak czynnego człowieka, choćby dla przykładu i bodźca terażniejszemu pokoleniu, może być zawsze pożyteczną.

Wacław Aleksander Maciejowski, urodził się w r. 1793, w parafii wsi Cierlice pod Cieszymem w Szlązku austriackim, gdzie rodzice jego Kazimierz i matka Katarzyna z Wojnowskich, jakis czas mieszkali dzierzawiac, czy własny posiadając mały majątek. Wcześniej osierocony przez obojga, wychowaniem jego trudnił się brat jego najstarszy Józef, profesor świecki, szkół pijarskich w Piotrkowie, gdzie ukończył takowe w r. 1810, potem był w tychże kollaratorem, a w rok później, udał się na uniwersytet do Krakowa, z tamąd w r. 1814 pojechał na uniwersytety niemieckie, na które uczęszczał przez cztery lata, mianowicie, bawie w Wroclawiu do roku 1816, w Berlinie przez rok 1817, w Getyndze 1818, w którym-to roku przybył do Warszawy i został mianowany profesorem lite-

ratury starożytnej w liceum, w roku następnym, był przymiłem profesorem historii i instytucji prawa rzymskiego w uniwersytecie Aleksandryjskim, gdzie w roku 1825 objął katedrę pandektów i takową zajmował do r. 1831. Od tego czasu do r. 1833 zostawał przy liceum warszawskim, zaś w r. 1834 przeszedł do linii sądowej, zostawszy sędzią trybunału cywilnego. Ale gdy zatrudnienia praktyczno-prawne zabierały mu wiele czasu i odrywały od nauk, przeniósł się do założonej w r. 1838 akademii duchownej rzymsko-katolickiej na profesora literatury starożytnej, przybrawszy jeszcze 1841 r. obowiązek profesora kursów prawnych, wykładając historią dawnego prawa polskiego przy warszawskim gimnazjum gubernialnym. Na tém stanowisku dosłużywszy lat emerytury, oddał się wyłącznie piśmiennictwu.

Pierwszą zachętą do nauk dał mu brat jego profesor, który posiadając znaczny zbiór dzieł polskich, francuzkich i niemieckich, dostarczał obfitych środków do kształcenia się. W Krakowie zaś zajął się nim z bezprzykładną gorliwością i szlachetnością, chlubnie znany w literaturze Jerzy Samuel Bandtkie dawszy mu u siebie mieszkanie, przymiłem doskonalił go osobliście w łacinie i greczyźnie. Zawód autorski rozpoczął tamże i pierwszą rozprawę swoją napisał po łacinie *De Suboldo Fiolo et Joannis Hallero duobus antiquis Cracoviae typographis*, która była drukowana w roku 1814, w czasopiśmie krakowskim pod nazwą *Miscellanea*. Drugą także po łacinie napisał we Wroclawiu p. t. *De origine stipulationis* i uzyskał za nią od uniwersytetu nagrodę, a w lat kilka podał ją do druku. Tam pracował także przy wydawnictwach księgarza Wilhelma Bogumiła Korna. Wreszcie udał się z prośbą do władzy edukacyjnej królestwa polskiego, od której uzyskawszy fun-

POWIEŚCI I OPOWIADANIA.

WOLNY WYBÓR,

Z TEKI

JANA ZACHARYASIEWICZA.

Przedkarnawałowa herbata u pani Izy, była bardzo ożywiona. Miała wszelkie podobieństwo do uwertury, która rozpoczynała karnawałowy dramat, komedią lub możliwą tragedią, w której stary lichwiarz zazwyczaj zabija polkowego bohatera...

Jeszcze aktorowie nie ucharakteryzowali się stosownie do ról swoich, jeszcze artystki nie wzięły na siebie przygotowanych kostiumów, jeszcze brwi, rzęsy i włosy nie miały wymaganego w przyszłej produkcji koloru—słowem kurtyna karnawału jeszcze się nie podniosła. Czekano niecierpliwie tego momentu, a tymczasem przygotowywano się do przyszłych ról swoich.

Gościnną gospodyni, trzydziestoletnia blondynka o szafirowych oczach była w bardzo dobrym humorze, patrząc na liczne grono gości swoich, którzy ze wszystkich ziem polskich zjechali się do starego grodu Wandy i Krakusa.

— Pani na długo do naszego miasteczka? pytała pani Oliwia rozkosznie w kłosa jęczmieńne ubraną Ceresę.

— Na cały karnawał — odpowiedziała Ceres a z resztą jak mąż pozwoli — może do Wielkójnocy.

— Mąż gospodaruje na wsi...

— Mamy majątek nad Seretem. Gospodarstwo jest wprawdzie tak urządzone, że nietylko mnie tam nie potrzeba, ale i mąż nawet mógłby sobie trochę wytchnąć.

— Zapewne w dzierżawie...

— Bynajmniej—sami gospodarujemy na sobie ale mamy kim się wyręczyć, mamy dwóch rządów, pięciu ekonomów i owczarza, nie licząc w to drobniejszej służby!

— Gospodarstwo jak widać rozległe—ale właśnie takie gospodarstwo potrzebuje oka—pańskie oko konia tuczy!... Jeżeli się nie mylę — to córeczka pani!

— Biała jak kreda dziewczica siedząca przy pani Ceresie uśmiechnęła się z powabem.

— Tak jest—to moja Florcia —odpowiedziała pani Ceres—Florcia... pani pułkownikowa!

Florcia skłoniła się staruszce, która teraz zaczęła się jęj przypatrywać przez lornetkę.

Florcia podobała się pułkownikowej. Miała włosy kasztanowate, białą mączką posypane, brwi czarne, orli nos, trochę za nadto wybielony i szafirowe oczy ciemną obwódką starannie ozdobione. Prócz tego miała Florcia suknię zieloną z białym ubraniem, a w rękę trzymała wachlarz z kości słoniowej.

— Pani zapewne niecierpliwie czekasz na tańce karnawałowe!—rzekła pani pułkownikowa do pięknej Flory.

Flora uśmiechnęła się. Odpowiedziała za nią matka:

— Ach szaleje za tańcami! Zresztą nie ma się co dziwić—siedemnasta wiosna ma swoje prawa, których bynajmniej nie zaprzeczam...

Flora spuściła oczy do ziemi.

— Należę do rzędu tych matek—mówiła dalej złotokłosa Ceres—które są wyrozumiałe dla swoich dzieci. Jeżeli Flora się teraz nie wytańczy, to kiedyż to zrobi?

— Masz pani słusność — pannę Florę może ktoś prędko porwać... trzeba się pierwój wytańczyć!

Flora zaczęła bawić się wachlarzem.

— Nie należę do rzędu tych matek — mówiła dalej pani Ceres—które córkom ograniczają wolę co do zamążpójścia. Jakkolwiek przykro byłoby mi, gdybym tak prędko rozstać się musiała, jednak... gdyby jój szczęście tego wymagało...

— Bardzo rozsądnie! ograniczać wolę dzieci to barbarzyństwo!

— Należę do rzędu tych matek, które nie mają potrzeby ograniczać wolę dzieci swoich.

Każde z moich dzieci będzie miało dostateczny majątek, a w wyborze przyszłego zawodu życia nie potrzebuje się kępować różnemi względami pobocznymi, które dzisiaj niestety tak wielką rolę odgrywają!... Czy słyszałaś pani, że panna Aleksandra idzie za starego prezesa...

Pułkownikowa westchnęła.

— Smutna konieczność! rzekła wzruszonym głosem—stosunki rodzinne wymagają tego!

— Nie należę do rzędu tych matek, które w ten sposób postępować muszą, wydając młode dziewczęta za starców dla milego grosza! Dla tego przy każdym pacierzu, każę Florci odmawiać modlitwę dziękczynną, że ją Bóg w takich a nie w innych stworzył warunkach. Flora bowiem ma wolny wybór. Może wybierać, kto się jój żywie podoba—bez względu na stan, pozycję i majątek!

— Zdaje mi się, że stan i pozycja...

— Stan i pozycja znajdzie się, gdy są pieniądze! A pieniędzy będzie miała Flora dosyć! Wolny wybór przedewszystkiem, niech serce wybiera!

— Zaiste — pozazdrościć Florze takiego położenia. Nie wiele pańien znajdzie się dzisiaj w tak korzystnych warunkach!

— Nie należę do rzędu tych matek...

W tój chwili kiwnęła pułkownikowa na młodzieńca, który całą godzinę z wytrwałością piec podpierał,

— Pozwoli pani — przerwała szczęśliwej matce—że przedstawię mego kuzynka... Zdżisia.

Matka i córka spojrzwały na wychudłego młodzianiszka z angielskim kołnierzykiem, i przyjęły do wiadomości nieznaną dotąd egzystencję. Za nim ją bliżej zbadać mogły — przesunęła się koło nich urocza gospodyni zapraszając uprzejmie do wysłuchania koncertu na cztery ręce.

Pułkownikowa, która trochę niedosłyszała, podniosła się z fotelu i zabrała z sobą jedną z tych matek, które córkom wolny wybór zostawiają, a wychudły kuzynek tak zręcznie skorzystał z tój teoryi, że w kilka sekund był już przy boku pięknej Flory, ubiegłszy pana Wacława, który właśnie zamaszystym krokiem do niej się zbliżał.

Ostatniemu zostało tylko miejsce drugorzędne.

Ozwał się koncert na cztery ręce, który wszyscy powitali z uniesieniem.

Różne były powody tego uniesienia. Jednym zabrakło słów do wymuszonej rozmowy — innym dopiero akordy fortepianu dodały materji i konceptu. Tamci udawali, że słuchają, ci zaś nie udawali, tylko z największą otwartością i podniesionym głosem rozmawiali między sobą z jak najlepszym powodzeniem.

Taki jest zazwyczaj los muzyki w salonie.

Najpoetyczniej jeszcze pojmują muzykę w salonie ci, którzy biorą ją za tło i ilustrację dla swoich cichych szeptów i zwierzeń.

I w salonie bywają czasem sytuacye, które nie znoszą jasnego światła i cizy krytycznej. I tam czasem serce zapragnie owych zacięni, w których człowiekowi tak dobrze — i owego ulicznego gwaru, wśród którego można niepostrzeżenie rzucić słówka jasne i przejrzyste, a zrozumiałe tylko dla jednej osoby... Dla tych jest muzyka w salonie owym gwarem, tak zręcznie przesłaniającym słowicze kwilenia — jest owem wzorzystem tłem starych makatów, na którym tak uroczo odbijają się postacie ludzkie i pejzarze z modremi falami morza...

Zdaje się, że w taki poetyczny sposób chciał kuzynek pułkownikowej zużyć ów koncert na cztery ręce, który właśnie co się rozpoczął.

— Pani na długo do nas? zapytał z przymilem.

— Nie wiem jak pan pojmuje te słowo „do nas“ odparła z poza wachlarza Flora.

— Do nas... do nas... to znaczy... znaczy —

— Przecież pan mnie nie bierze za cudzoziemkę!

— Uchowaj Boże! Do nas... do nas... chciałem tem powiedzieć,.. sam nie wiem —

— Chciałaś pan odróżnić tem mieszkańców wsi od mieszkańców miasta!

— Zgadłaś pani — dalibóg — zgadłaś pani!

— Więc pan nie mieszka na wsi?

— Uchowaj Boże! Mieszkam od lat pięciu u mojej cioci, pani pułkownikowej.

— I nie nudno panu tak mieszkać... bezczynnie.

— Uchowaj Boże—jestem na praktyce gospodarskiej u mojego wuja szambelana.

— Na praktyce gospodarskiej... i w mieście?

— Tak jest—temu piąty rok w mieście, bo tak długo trwa już proces wujaszka z lichwiarzami, który majątek jego zasekwestrowali!

— Tak?

— O tak! Powiadam pani, to wielka nasza klęska ci lichwiarzel. Czy w stronach pani nie ma lichwiarzy?

— U nas jest czarna ziemia — a majątki po większej części bez długów!

— Błogosławiony kraj! My tu walczymy jak rycerze kresowi — walczymy z germanizacją, subhastacją i kolonizacją!

— To dużo na jednego!

— Cóż robić! Ciotunia powiada, że wszystkiemu temu winni Włosi! Bezbożni ludzie!

— Czy byłeś pan na włoskiej operze?

— Ja z zasady włosków nie lubię!

Głośne akordy nie pozwoliły dalej prowadzić rozmowy. Nastąpiła pauza.

— Czy pani lubisz muzykę? zapytał po chwili kuzynek pułkownikowej.

— Muzykę?... odpowiedziała z wolna Flora—muzykę?... jak czasem.

— Ja przepadam za muzyką! Wyobraź sobie pani, mój służący gra na harmonijce—gdy przyjdę do domu, musi mi grać aż zasną!

— Zapewne lubisz pan poezję!

— Niekoniecznie. Wolę czytać romanse kryminalne.

— Pan jesteś jeszcze tak młody!

— Niekoniecznie. Mam różne doświadczenia życia!

Kuzynek Zdzisio, westchnął tutaj.

— Pan wdychasz?

— Wdycham... bo szafirowe oczy pani przypomniały mi właśnie pewne zdążenie u wód krajowych...

— Zapewne nieszczęśliwa miłość!

— Powiedz mi pani — czy jest gdzie szczęśliwa?

— Jeżeli jest wolny wybór z jednej i z drugiej strony...

— Słusznie pani mówisz — tym razem wolny wybór był tylko z jednej strony!

— Z czyjjej?

— Z mojej. Ona mi się bardzo podobała—a ja jej podobać się nie mogłem!

— Dla czego?

— Bo ona miała znaczny posąg, a ja mam tylko sperandę po mojej ukochanej cioci, która jest

jeszcze zdrową i czerstwą mimo lat siedemdziesięciu pięciu i stwardnienia wątroby...

Flora zamilkła i zaczęła bawić się wachlarzem. Zdzisio okręcał lornetkę w około palca.

— Takie to są serca dzisiejszych panien! rzekł w końcu po długiej pauzie:

— Nie przeczę temu, że są wypadki, w których inaczej postąpić nie można!

— Jakto? I pani byłabyś tak okrutną... tak wyrachowaną?

— Nie jestem w takim wypadku—mogłabym więc inaczej postąpić!

— Mogłabyś pani ukochać człowieka, który jakkolwiek ma ciotunię i sperandę rychłą, ale nie ma trzosu z gotówką!

— Jestem w tem wyjątkowem może położeniu że na wolny wybór mego serca, nie wpływać nie może! Rodzice moi mają znaczny i czysty majątek!

— Zazdroszcze pani tego położenia. Zawsze powiada mi ciotunia, że ja przy wyborze muszę dobrze się oglądać... Czy odpowie mi pani na jedno zapytanie?

— Niech pan pyta!

— Jeżeli serce pani wybierze... czy to będzie blondyn, czy brunet?

Flora spojrzała z uśmiechem na myszate włosy kuzynka Zdzisia.

— Musi być... brunet! odpowiedziała stanowczo.

Zdzisio westchnął i smutnem wejrzeniem szukał pomocy u cioci, która w tej chwili na niego z upodobaniem spojrzała.

Nie przeczuła biedna ciocia kłopotliwego położenia swojego kuzynka i nie przysłała w pomoc. Za to opróżniło się w tej chwili drugie krzesło koło panny Flory, z czego skorzystał pan Wacław i w okamgnieniu miejsce na niem zajął.

Zdzisio mógł teraz pogрузić się w głębokie milczenie.

Pan Wacław był to kawaler już nie młody, z dobrą tuszą i nosem sporo czerwonym. Dawniej służył salonom za przewodnika tańców karnawalowych—później służył paniczom w świat wchodzącym za przewodnika w różnych potrzebach życia—a dzisiaj używa dobrze zasłużonej emerytury u tych wszystkich, dla których stargał młode siły swoje. Czasem tylko, przy nadzwyczajnej uroczystości i to po dobrej i obfitej kolacji zerwie się jeszcze weteran do dawnych laurów swoich i jak orzeł wypuszczony z klatki ulata w dawne wyżyny swoje... i—staje do mazura! Wprawdzie w mazurze tym nie wiele jest ruchu, ale za to stuku i tupania co niemiara!

Mimo to wszystko jest pan Wacław u znajo-

mych swoich w wielkiem zachowaniu, bo umie za-
wiązywać i utrzymywać stosunki i pomagać in-
nym do takich samych stosunków.

Pani Ceres pojęła znaczenie takiego człowieka
i zaleciła Florze wielką dla niego uwagę.

Zaledwie pan Waclaw wygodnie na fotelu się
rozparł, zwróciła Flora natychmiast swój profil
w lewą stronę.

— Taka muzyka — rzekła do niego z uśmie-
chem — usposabia mnie dziwnie do rozmowy.

— Czy pani nie lubisz muzyki? zapytał dy-
plomatycznie pan Waclaw.

— Przepadam za nią... ale muzyka muzyce
nie równa. Gdyśmy były w Paryżu —

— A w Paryżu? Długo były panie w Paryżu?

— My często w naszych wycieczkach tam się
zatrzymujemy. Raz byliśmy trzy tygodnie — dru-
gi raz dwa miesiące, trzeci raz bawiliśmy...

— Zapewne wypadła paniom droga do wód
przez Paryż.

— Dwa razy musiała mama jeździć do wód
pyreńskich — a później podróżowałyśmy tak dla
przyjemności.

— Drezno jest bardzo miłe miasteczko!

— Mieszkałyśmy tam całą zimę.

— Wiedeń bardzo wesoly i ruchliwy!

— To prawda — ten Prater... Schönbrunn...

— Jakże pani po tem wszystkim wieś się wy-
daje i kłopoty gospodarskie?

— Jest pewna różnaitość. Zresztą kłopoty
gospodarskie mało nas obchodzą. Od tego są rząd-
cy i ekonomowie...

— A sąsiedztwa?

— Sąsiedztwa nie tak blizkie. Sam nasz mają-
tek z lasami znaczną przestrzeń zajmuje — powtó-
re bezpośrednio graniczą dobra księcia ***, który
tam nie mieszka, tylko raz na rok zjeżdża na
wielkie polowanie, które tatko wyprawiał. Zresztą
żydzi i ormianie —

— To mi wiele rzeczy tłumaczy.

— Jakie rzeczy.

— Że pani dotąd nie zostałaś porwaną przez
jakiego serdecznego rycerza!

— Widać, że dotąd nikogo — nie wybrałam!

— Dla czego pani taki nacisk kładzie na to
słowo: nie wybrałam?

— Bo jestem w tem szczęśliwym położeniu, że
mogę wybierać bez żadnych ubocznych wzglę-
dów...

— Szczęśliwaś pani! nie wiele jest takich pa-
nien!

— Serce pęka mi z bólu, gdy widzę, jak dzi-
siaj panny za mąż wychodzą. Byle tylko miał
pieniądze, na resztę nie zważają. Biedne ofiary!

— Tem jaśniej od nich odbija szczęście pani!

— Nie zachęca mnie to bynajmniej do pychy!
Moje wymagania są bardzo skromne!

— Pozwoli pani, że w tę skromność nie
wierzę!

— Może się pan kiedy przekonasz. Niczego
nie szukam, jak tylko serca. Jeżeli się zakocham
i będę kochaną, to wyjdę za mąż, choćby on był
tylko w jednej koszuli!

— Zdaje mi się, że rodzice w takim razie cze-
goś więcej sobie życzą!

— Rodzice zostawiają mi zupełnie wolny wy-
bór...

Pan Waclaw spojrział na różowe usta idealnej
dziewicy i potarł w zamysleniu nos swój czer-
wony.

W tej chwili skończył się koncert, a do zroz-
paczonego kuzynka pospieszyła pani pułkowni-
kowa.

W kilka tygodni po tej herbacie wchodził pan
Waclaw zamysłony do hotelu Wiktoryi. Wysz-
edłszy na pierwsze piętro zapukał do trzecich
drzwi na prawo.

Po niejakiem czasie drzwi się otworzyły.

Był to zwykły pokój gościnny. Na łóżku pod
wełnianym kocykiem, leżał mężczyzna z dużą ja-
sną brodą starannie pielęgnowaną. Koło niego na
stole leżały symetrycznie poukładane różne przy-
rzędy toaletowe. Były one bardzo wykwiłtne.
Różne szczotki i szczoteczki z grubej słoniowej
kości, nożyczki, obcęgi z angielskiej stali w sre-
brnej oprawie. Prócz tego było tam jeszcze wiele
świecących rupieci jak w sklepie galanteryjnym.
Miało to być niejako świadectwem, że właściciel
tych pięknych i kosztownych rzeczy należy do
wyższych sfer towarzystwa i ma zbyt wiele czasu,
aby tych wszystkich narzędzi codziennie uży-
wać...

Dla urozmaicenia widoku, na drugim stole le-
żały fantastycznie porozrzucane karty. Niektóre
z nich były pogięte i złamane — widoczne ślady
złego humoru.

Leżący w łóżku mężczyzna, był w średnim
wieku, twarzy dosyć regularnej. Gładził brodę
białą ręką i przypatrywał się pierścionkom, któ-
re miał na palcach.

— *Monsieur Zbislav!* zawołał gość wchodzący
zamykając starannie drzwi za sobą.

Gospodarz, którego gość Zbislawem nazwał,
podniósł się na łóżku i oparł plecy o poduszki.

— Czekalem na ciebie wczoraj — ozwał się po-
dając gościowi rękę — miałem kilku u siebie.

— Czy graliście bakara czy gerylasza?

— Bakara — wyobraź sobie — biedny Zyzio zgrał się jak basetla!

— A któż był tak szczęśliwy?

— Tym razem mnie szczęście posłużyło.

— Winszuje ci — przyda się to do mojej dobrej nowiny z którą przyszedłem.

— Czy zachwyciłeś języka?

— Ile się dało — ale zdaje mi się że jest grunt do dobrej akcji.

— Wiele będzie pieniędzy?

— Tak na pewno obliczyć nie można — ale mniej więcej majątek można liczyć na pół miliona!

— Półmiliona!

— Rozumie się, jest to przypuszczenie. Dowiedziałem się o wszystkim, o czem tylko było można się dowiedzieć. Były w przeciagu sześciu lat pięć razy za granicą. Zawsze mieszkali w drogiej hotelach i w świecie dosyć bywały. Widziałem u nich drobiazgi, które tylko szczególni amatorowie kupują za grube pieniądze. Tutaj mają okazałe mieszkanie w pierwszorzędnym hotelu, wydają bardzo wiele, do wycieczek używają remizy, w teatrze biorą łożę na pierwszym piętrze, tualeta matki i córki zawsze wyszukana, na wencie dla ubogich studentów zakupiła matka biletów za sto guldenów, prócz tego panna Flora ze swoich drobnych oszczędności za pięćdziesiąt. A co najważniejsza płacą wszystko samemi kuponami! Kazałem hotelowemu wexslarzowi notować tę kupony i uzbierała się już spora sumka kapitału! Ojciec jest sknera i uprawia kukurydze na Bukowinie w ziemi czarnej jak szuwaks.

Pan Zbislaw z uwagą słuchał gościa. Po niejakiem czasie, przejrawszy się w małym zwierciadle i pogładziwszy brodę odparł:

— Twoja nowina kochany Waclawie jest dobra i trzeba się nad nią dobrze zastanowić. Jakkolwiek dzisiaj tym wszystkim kartom wierzyć nie można, które matki mające córki na wydaniu po za granicami swoje parafii odkrywają — jest jednak pewien grunt do kombinacji.

— Naturalnie, że trzeba z tego wszystkiego coś odrzucić.

— Rozumie się samo przez się. Jestem praktyk pod tym względem i jeżeli za wiele nie zmażę, to pewnie nie za mało. Powiadasz pół miliona...

— Przeciąć na połowę!

— Weźmy piątą część tego wszystkiego — to będzie zawsze czystych sto tysięcy guldenów.... sumka nie do odrzucenia. W dzisiejszych złych czasach...

— Panna ciągle z tem się odzywa, że może wybierać bez żadnego oglądania się na poboczne okoliczności — że rodzice zostawiają jęj wolny wybór.

— Czy to nie łapka na muchę?

— Zrazu sam podejrywałem — ale potem zasło coś, co mnie utwierdza, że nie kłamie!

— Cóż zaszło?

— Wiesz dobrze, że pułkownikowa jest kobieta bardzo sprytna. Weszła w blizkie stosunki z matką i córką, a po zbadaniu gruntu forytuje teraz swego idjotycznego kuzynka!

Pan Zbislaw wziął żywo do ręki zwierciadło w srebrnej oprawie, przejrzał się w niem profilem i *en face*, pogładził brodę i odparł w rozdrażnieniu;

— Cóż pułkownikowa chce z tym głupim Zdzisiem, który jest podobny do mopsa! Przecież panna nie będzie miała tak złego gustu...

— Ja sam tak myślałem — tymczasem sprawa zaczyna być niebezpieczną. Raz sam słyszałem jak z sobą rozmawiali na herbacie u pani Izy. Że głupio rozmawiał, to się sam domyślił — ale był tak dziwnie naiwny, że się sam przyznał do golizny!

— Zgubiony człowiek!

— Przeciwnie — co u każdej innej panny mogłoby go zgubić — u niej postawiło go w świetle bardzo korzystnym.

— Co mówisz!

— Prostoduszne przyznanie się do ubóstwa tak się pannie podobało, że mógłbym się nawet obawiać!

Pan Zbislaw siadł na łóżku.

— Widziałem wczoraj, jak melancholijnie patrzyła na niego, a gdy z tego powodu coś powiedziałem, odparła mi krótko i węzłowato, że mając pozostawiony wolny wybór nicby w tem dziwnego nie było, gdyby wybrała człowieka, który bez ogródki powiedział jęj że jest biedny!

— Tak powiedziała?

— Tak powiedziała, a nawet całe zachowanie się jęj potwierdza te słowa, z czego wnosi pułkownikowa, że marjaż z pewnością przyjdzie do skutku!

— Dowodzi to, że jest bardzo majątna!

— Nie inaczej — jeżeli z całą świadomością chce wybrać ubogiego człowieka!

Pan Zbislaw zamyślił się. Po chwili odrzekł:

— Jest to bardzo pięknie, ale temu mój Waclawie wierzyć nie można. Ubóstwem nie można kokietować, bo to rzecz niebezpieczna.

— Ja także tak sądzę. Lepszy jest środek przez wieki wypróbowany począwszy od owego złotego deszczu Jowisza a skończywszy na panie Aleksandrze, która wychodzi za emeryta, niżeli nowa teoria, z której nawet tak znakomity pisarz, jak Oktaw Feuillet, nie mógł nic porządnego ulepić!

— Masz słuszność — tylko trzeba całą rzecz mądrze ułożyć. Zapal cygaro i siadaj na łóżku, ja tymczasem każę przynieść śniadanie.

Za kilka dni szła pani Ceres z Florą na cichą mszę do kościoła Panny Maryi.

Pani Ceres jak zawsze miała pęk jęczmiennych kłosów na czarnym aksamitnym kapeluszu, niebieskie lisy jedwabnym rypsem kryte i z takiego samego futra zarękawek, który z ust zwykłych śmiertelnych kobiet wyrывał zapalczywe westchnienia.

— Flora była skromniej ubrana. Miała zarzutkę z czarnej angory, z takiej samej materii kołpaczek i zarękawek.

Obie kobiety szły do kościoła z wzorową nabożnością. Nie obejrzały się ani razu po za siebie. Za to kilka chwil później obdarzył je pan Bóg prawdziwą niespodzianką.

Zaledwie matka do ławki przed wielkim ołtarzem weszła, a córka z dziecięcą pokorą i wielkim wdziękiem na stopniach ołtarza uklękła — wszedł do ławki po przeciwnej stronie jakiś przystojny mężczyzna w okazałym futrze z długą, jasną brodą.

Pani Ceres spojrziała z ciekawością na nieznanego i rozłożyła przed sobą książkę w szafirowy aksamit oprawną ze złotymi brzegami.

Jasnobrody jegomość odwinął z fantazyą futro kosztowne i z bocznej kieszeni dobył książkę w czarny aksamit oprawną z srebrnymi brzegami.

Rozpoczęły się gorące modlitwy z jednej i drugiej strony.

Flora o tych modlitwach jeszcze nic nie wiedziała. Pochyliła się przed majestatem Bożym i nie przeczuwała wcale, że tam po za nią zawiązuje się właśnie w tej chwili dramat jej życia...

To też twarz jej okrasila się dziwnym rumieńcem gdy się z posadzki podniosła i niepewnym krokiem do matki zdążyła.

Msza była cicha, nabożnych bardzo mało. Wróble tylko swiergotały po oknach, wlatując i wylatując, przez rozbite szyby. I z głównej nawy kościoła ozwało się czasem głośno westchnienia biedaka, który w tem jednym westchnieniu skupił wszystkie prośby swoje i życzenia, i całą modlitwę.

Niezajomy modlił się z wielkim skupieniem ducha. Czasami tylko rzucił okiem na ławki przeciwne, lub na kosztownych rzeźbach Wita Stwosza szukał owego natchnienia do modlitwy swo-

jej, które tak dziwnie prowadziło dłuto znakomitego snycerza!..

Wcześniej skończyła się msza — matka i córka powstały i wyszły z ławek. Na środku kościoła uklękła jeszcze raz matka i oddała pokłon Bogu. Przy tej sposobności spojrziała na nieznanego, który ciągle się jeszcze modlił i bynajmniej nie myślał z kościoła wychodzić.

Za matką uczyniła to samo i córka — bez żadnego lepszego skutku. Nieznajomy nie ruszył się.

Przy progu trzeba było przeżegnać się wodą święconą i znowu do ołtarza obrócić się.

Uczyniła to matka a po niej córka — niezajomy jak siedział tak siedział.

— Czy widziałas? zapytała na chodniku matka.

— Widziałam! odrzekła Flora.

— Kto by to mógł być?

— Jakiś niezajomy. Nigdy go prawie nie widziałam na żadnym wieczorze.

— Może podróżny!

— Być może.

— Wygląda na coś nie lada!

— Prawda!

— Nie widziałas jak z pod oka na ciebie patrzył!

— Widziałam.

— Ciekawam kto to być może. Modlił się na aksamitnej książce. Tylko mężczyźni wyższej sfery modlą się w kościele na książkach.

— Słowem, człowiek z dystynkcyą.

— I nawet bardzo przystojny.

— Widać dobre urodzenie.

— Ciekawam, ktoby to mógł być.

— Ciekawam.

Od tego dnia przychodziła pani Ceres z córką codziennie o jednej i tej samej godzinie do kościoła Panny Maryi na mszę cichą i codziennie o tej samej godzinie zjawiał się jegomość z jasną brodą w okazałym futrze z książką w czarny aksamit oprawną ze srebrnymi brzegami.

Zrazu czytał jegomość bardzo nabożnie z książką, ale później z każdym dniem zaczął się coraz więcej przypatrywać rzeźbom Stwosza, ptakom latającym z okna do okna, i siedzącym naprzeciwko paniom.

Później jeszcze ułożyły się te rzeczy w ten sposób, że wychodzące z kościoła damy, gdy przy progu żegnały się wodą święconą, widziały za sobą postępującego jegomościa w okazałym futrze.

Jegomość postępował za niemi o kilkanaście kroków — w takim samym oddaleniu szedł przez

całe miasto aż do hotelu w którym znikwały obie. Jeszcze i wtedy nie cofał się od razu, ale przechadzał się czas niejaki po pod okna hotelu, patrząc od czasu do czasu w otworną kwaterę drugiego piętra.

Wreszcie nieznajomy jegomość zaczął się wszędzie okazywać, gdzie tylko pani Ceres z córką się pojawiła. Czy to na koncercie, czy w teatrze, czy wreszcie na przechadzce — jasnobrody jegomość zawsze się zjawiał i w pannę Florę patrzył jak w tuza. Nigdy się jednak za blisko nie zbliżył, nigdy nie objawił chęci poznania się.

Razu nawet jednego spostrzegła Flora, gdy późną nocą firanki w oknie zapuszczała, że nieznajomy jegomość w okazałym futrze stał na ulicy i w drugie piętro się wpatrywał. Po dwóch bezsennie spędzonych godzinach, wstała z łóżka i ukradkiem wyjrzała oknem — jasno brody jegomość stał jeszcze na mrozie...

— Cóż to może być? zapytała w duchu Flora — niezawodnie zakochał się... ale czemóż nie przyjdzie — nie przedstawi się?

Nazajutrz rano toczyła się długa rozmowa między matką a córką o futrze nieznajomego i aksamitnej książce, ale nie osiągnięto żadnych rezultatów. Kto jest ten jegomość, skąd przybył i dokąd dąży — nie wiadomo. Zgodzono się w tem tylko, że Flora mu się podobała i że w dziwny nieco sposób stara się to okazać. Jaki zaś to koniec wzięcie, trudno było odgadnąć — powzięto jednak nadzieję, że z tego coś dobrego wyniknąć może.

Pani Ceres miała zwyczaj bywać w pewnych dniach i o pewnej godzinie na wystawie sztuk pięknych. Było to niejako bardzo przyzwoite, nie *rendez vous* dla wszystkich znajomych i nieznajomych cześcieli panny Flory, którzy w liczbie większej coraz zaczęli się tamże zgromadzać.

Trudno było o lepsze miejsce do produkcji wdzięków ciała i duszy. Już sama atmosfera sztuk pięknych usposobiała umysł i oko do wrażeń estetycznych. Prócz tego uregulowane światło, które dzieła sztuki miało oświetlać jak najkorzystniej, oświetlało także korzystnie pomniejsze usiłowania samorodnych artystek, które wyraźnie widać było na brwiach, rzęsach i w ogóle na całej twarzy. Nadto sama obecność tak podniosłych dzieł i tematów nastrajała umysł ludzki do znakomitej produkcji pięknych słów i zdań, o które w innych warunkach byłoby bardzo trudno.

Nie więc dziwnego, że pani Ceres z córką swoją rada przebywała w tej atmosferze arystokratycznej, tak daleko oddalonej od prozy życia...

Otoczyło ją zaraz na wstępie grono znajomych, którzy już tu czekali — a po za tem gronem lokowali się jak mogli mniżej znajomi i wcale nie znani, którzy wdziękom tak posażnej panny chcieli się bliżej przypatrzeć.

Pomiędzy znajomymi na pierwszym planie był kuzynek Zdzisio w lapisowych rękawiczkach i w paltocie kudłatym. Był w wybornym humorze, nadszakał damom z pewną poufałością, która dla wszystkich dosyć była wymowną...

— Czy to być może, szepnął błądy blondynek towarzyszowi do ucha — czy to być może, aby tak posażna panna, wybrała sobie tego Zdzisia?

— Serce kobiety...

— Ależ on nie nie ma!

— To dowodzi że panna ma znakomity posag, jeżeli ubogi człowiek tak jej przypadł do gustu.

— Dziwne szczęście mają ludzie!

— To mi bohaterka nie lada — mówił ktoś inny — przyjechała do miasta, powiedziała mam posag i wybiorę pierwszego lepszego, który mi się podoba, chociażby był tak goły jak święty turecki!

— A jak to czasem głupota popłaca! Zdzisio w głupocie swojej powiedział jej że jest ubogi — i panna od razu w niem się zakochała!.. Patrzcie jak czule z nim rozmawia i z jaką ostentacją!..

— Ha — jest swobodna — niczem się nie kępuje — wybiera podług upodobania — bo ma posag!

Kilku kandydatów do podobnego szczęścia wstąpiło.

W tej chwili na ostatnim planie pojawiła się jasna, porządnie rozczesana broda nieznajomego w okazałym futrze.

Flora cofnęła przeznaczone dla Zdzisia spojrzenie i lekko trąciła mamę. Mama spojrziała pomiędzy głową Zdzisia a ramą obrazu Matejki. Twarz jej rozjaśniła się. Ujrzała właśnie jak z tajemniczym nieznajomym witał się — pan Waclaw.

Trąciła córkę i rzekła półgłosem,

— Waclaw zna się z nim!

— Widzę odparła Flora.

Czas niejaki panowało milczenie. Nadaremnie Zdzisio wysilał się na zdania niezwykle, które mu aż pot z czoła wyciskały — nadaremnie kilka innych kandydatów wyczerpywało cały zapas frazesów z estetyki — pani Ceres i Flora pograżyły się w jak największym milczeniu.

Tajemniczy nieznajomy obszedł całą grupę z należytą powagą do koła — zatrzymał się przy drzwiach tak długo, póki ciemne oko jego nie spotkało się z okiem Flory — i zniknął.

Przez grupę przedarł się teraz pan Waclaw.

Matka i córka powitały go z wielkim upragnieniem.

— Moja córka ma wielką prośbę do pana — rzekła pani Ceres — ale w tym celu odprowadzisz pan nas do hotelu.

— Służę paniom natychmiast, odparł pan Waclaw z uprzejmym ukłonem.

Zdzisiaj i kilku innych mniej więcej znanych adoratorów otrzymali lekkie skinienie głowy — a cała uwaga dam zwróciła się do nowego towarzysza, który był tak szczęśliwy że znalazł nieznanego.

Za kwadrans wszyscy troje siedzieli już w małym saloniku hotelowym.

— Jakkolwiek tem zdradzam moją córkę — ozwała się pani Ceres — mam jednak wielkie zaufanie do pana zapytując go o tego blondyna w okazałym futrze, który witał się z panem na wystawie.

Pan Waclaw zamyslił się, jakby chciał sobie coś przypomnieć, co mu już z pamięci uleciało.

— Z piękną jasną brodą — dędała Flora i zarumieniła się jak wiśnia.

— Czemuż zaraz raki pieczesz? zapytała z zadowoleniem pani Ceres.

— Cóż ja temu winna! odparła Flora i spuściła oczy.

Pan Waclaw ciągle myślał jakby sobie przypominał.

— Czy ten w brązowym paltocie? zapytał po chwili.

— Ale gdzież tam! Ten w dużym futrze —

— Aha! zawołał zapytany — to już wiem!

Rzekłszy to, pan Waclaw podgarnął włosy i z uśmiechem spojrział na Florę.

Matka i córka zapały oddech w piersi.

— To jest niejaki... pan Zbislaw, mówił powoli Waclaw — człowiek wyjątkowy — słowem dziwak jakich mało!

— W czymże zawisło to jego dziwactwo? pytała matka.

— Długoby o tem opowiadać. Za granicą zna ją go lepiej, niżeli w kraju. Odprawiał kilka razy podróz balonem — opłynął dwa razy ziemię na około — był pod 75 stopniem na biegunie północnym i dotarł w środkowej Afryce do plemienia, które stwierdza zupełnie dotychczasową bajkę o liliputach. Nawet przywiózł jednego z nich do Europy i dał mu stary swój kapelusz na mieszkanie!

— Cóż go do takich dziwactw skłoniło?

— Ot jak zwykle to bywa u ludzi bogatych — przesycenie się tem wszystkim co zwyczajnie i obyczajnie Europy dać mogą!

Matka i córka spojrzwały po sobie.

— Z jakich on okolic? zapytała po chwili matka.

— Z nad Noteci!

— Proszę... z nad Noteci!... to dziwne zejście się — on z nad Noteci a my z nad Serétu — dwie przeciwległe kończyny ziemi polskiej.

— A nawet romantyczne.

Flora spiekła znowu raka.

— Coś w tem być musi — rzekł Pan Waclaw wpatrując się z uwagą w piękny buziaczek Flory.

— Nic, nic panie Waclawie — odparła matka — ot tylko powiem panu w sekrecie, że ten pan Zbislaw o tyle nas interesuje, że prawie gdzie się obrócimy, widzimy go za sobą!

Pan Waclaw potarł ręką po głowie.

— A! teraz już wiem — zawołał ze śmiechem — teraz mi się rzecz cała wyjaśnia!

— Co się panu wyjaśnia?

— To... co od niego w ciemnych zagadkowych słowach słyszałem! Więc to panna Flora...

— Coś pan słyszał?

— Że tu w mieście... ktoś mu się bardzo podobal... i że najszczęśliwszy jest gdy go spotka i widzi!

Twarz Flory oblala się szkarłatem. Matka spojrziała na nią z upojeniem.

— Czy pan żartów nie stroi, panie Waclawie — zagadnęła po chwili.

— Przysięgam na Boga...

— Ależ mameczko!

— Przecież nie zawadzi dowiedzieć się...

— Pan Waclaw gotów mu powiedzieć...

— Jestem w tym względzie dyskretnym!

— Liczymy na pańską dyskrecję.

Kilka chwil zapanowało milczenie. Podjęła rozmowę matka.

— Więc ten pan Zbislaw jest takim dziwakiem... trafia się to często u ludzi bogatych! Sama znalazłam... Ale jeśli pan Zbislaw ma majątek w ziemi, to samo gospodarowanie powinno go rozrywać!

— O ile mi wiadomo — pan Zbislaw ma większą część majątku w papierach angielskich.

Lekki cień niezadowolenia, przebiegł po twarzy pani Ceres. Uśmiechnęła się jednak i rzekła:

— Ale dla czego pan Zbislaw według zwyczajów europejskich nie da się ludziom bliżej poznać — dla czego nie wejdzie do towarzystwa — nie przedstawi się?

— Jest w tem pewna tajemnica, której nie powinienem odsłaniać!

— Panie Waclawie! zlituj się pan! zawołały na raz obie kobiety.

Pan Waclaw milczał czas niejaki.

— Niepowiniennem tego czynić — rzekł po chwili — ale czegoż człowiek z przyjaźni nie zrobi!

— Powiedz pan! mów pan!

— Pan Zbislaw nie jest pospolitym dziwakiem jakich zazwyczaj dostarcza nam wiele mgliste powietrze Albionu. Jest to człowiek czytany i nie zwykłej inteligencji! Ostatnie osobliwie odkrycia na polu przyrody i filozofii mocno go zajmują — i jest ich zapalonym wyznawcą! Zapewne słyszały panie coś o teoriach Darwina, Haeckla i tym podobnych.

— Cokolwiek!

— Otóż ci nasi badacze wielki nacisk kładą w stosunkach różnopłciowych, na tak zwany „wolny wybór”, którą zasadę z stosować u nas można w sprawie małżeństw!

Tak... wolny wybór! To zasada bardzo szlachetna—ja mojej córce zastawiam zupełnie wolny wybór!

— Wolny wybór w sprawie małżeństwa bardzo wiele znaczy u dzisiejszych znakomitych badaczy naukowych. Utrzymują oni, że upadek społeczeństwa ludzkiego zaczyna się od tego, kiedy wolny wybór w sprawach małżeństwa ogranicza się różnemi pobocznemi względami!

— Moja córka nie potrzebuje niczem dzięki Bogu ograniczać swojej woli!

— Otóż zapalonym wyznawcą tego „wolnego wyboru” jest mój znajomy pan Zbislaw. Szuka on przyszłej towarzyski życia bez żadnego nacisku zwyczajów i obyczajów społecznych. Chce on widzieć i wzbudzić w sobie czyste tylko uczucie—na któreby nie wpływały żadne względy w jakiejbyś formie. Chce aby mu się kobieta podobała wtedy—gdy jeszcze nie wie kto on jest

i w jakich żyje warunkach. Tego samego pragnie także i dla siebie. Chce aby go pokochała kobieta nie wiedząc kto on jest — bez żadnego nacisku otaczających go okoliczności. Zdaje mu się, że tylko w takim razie może być uczucie czyli pociąg czysty i naturalny bez żadnego nacisku zaskorupiałych przesądów i innych ubocznych wpływów!

Długie milczenie zapanowało.

Matka i córka patrzyły po sobie koleją.

Kronika miasta mileczy jakimi drogami postępowała z jednej strony i drugiej teoria „wolnego wyboru.” Faktem tylko jest, że długi czas były z jednej i z drugiej strony wahania się w miarę różnych wieści i domysłów — które jednak w kilka miesięcy skończyły się aktem sakramentalnym w kościele OO. Kapucynów. „Wolny wybór” odniósł więc świetne zwycięstwo i dokonany został bez żadnego nacisku zewnętrznych okoliczności...

Dalszym zaś faktem jest, że szczęśliwy małżonek po dwóch miesiącach ulotnił się w skutek nacisku pewnych okoliczności, a młoda matka spieniężywszy swoje wyprawne a na kredyt wzięte suknie, wyjechała za kordon, aby tam szukać posady nauczycielki.

Zdzisio tryumfuje, że się nie dał złapać — na muchę, a ciocia pułkownikowa modli się za ludzi bezbożnych adeptów Darwina.

PAN STAROSTA KANIOWSKI.

Z PAPIERÓW PO GLINCE

SPISAŁ J. I. KRASZEWSKI.

„Dostało mi się przeżyć te czasy, gdy się do syta było można ludzi napatrzeć, którzy do pospolitych nie byli podobni, a mieli fantazję, czy złą, czy dobrą, ale swoją. Później już nastąpiła moda pewna, do której młodzież z dzieciństwa naginano, aby kubek w kubek jeden do drugiego przystawał i poczęto mieć to za przyzwoitość największą, gdy kto jak pieniądz z pod stępla wyszedł z edukacji... podobniusię do modnego wzoru. Za naszych czasów, choć z pewnych reguł, nikt się nie wyłamywał i one szanował, w innych sprawach miał sobie za obowiązek nie kła-

mać ani postawę ani gębą, ani peruką, ani zębami przyprawnemi, ani lagodnością jeśli jej nie miał, ani mężtwem, jeżeli mu go pan Bóg nie dał. A już to rzec mogę śmiało, że ludzi osobliwych w inne może czasy tylu nie okazały, co ostatnie lata rzeeczypospolitej. Niech mi kto okaże takiego pana jak książę nasz, wojewoda panie kochanku; jak pan starosta Kaniowski, jak Gozdzki, brat przyrodni księżnej de Nassau, jak Jablonowski, że innych pomnę... bo pomniejszych nie liczyć. Na małych zagrodach też było podostatkiem mniejszych takich oryginałów, co na małą skalę i tamtym nie ustępowali. Com się ja ich napatrzył. Ale koby tam o chrząszczach pisał, kiedy się o orły ocierał.

O panu staroście Kaniowskim chodziło historyi dużo, nie wszystkie prawdziwe, bo na karb takich ludzi kładną często co im nie należy; ja tylko tu o jednej awanturze powiem, w której kosa trafiła na kamień, jak to pospolicie mówią, i ów kawaler renomowany jw. wojewodzie Gozdzki... starł się ze starostą Kaniowskim. Gozdzkiemu że szczęście we wszystkich jego awanturach służyło dziwnie; bo też mężtwą był nieustraszonego; tak go to uzuchwalało że się gotów był porwać na samego diabła. A miał to do siebie, że gdy słyszał o równym sobie śmiałku, korciło go niezmiernie guza nabić lub napytać. Naturę miał zawždy niespokojną, a w spoczynku długo trwać nie potrafił.

Gozdzki już był naówczas, na pniu sprzedawszy za bezcen przysły spadek, bodaj po Humieckich—okupił się na Rusi, nabywszy miasteczko Jaryczów. Żył po części tu, czasami we Lwowie, gdzie awantury wyprawiał, bo był krewki z natury, szczególniej do pięknych kobiet, a o te we Lwowie nigdy nie było trudno i miały, też Bóg raczy wiedzieć czy słusznie, famę, iż holdów nie odrzucały. Pan Bazyli Potocki, starosta kaniowski, naówczas się był właśnie, wedle swój fantazyi kozaczój, ożenił. Nie znalazłszy panny w magnackim domu, któraby za niego iść chciała, bo się go wszyscy obawiali, szczególniej gdy siwuchy się napił,—rzucił okiem na ubogą szlachciankę, córkę ekonoma, który u niego rządził jednym folwarkiem. Biedny Dąbrowski ów miał to sobie za wielkie szczęście, że taki pan zażądał od niego dziecka, a choć dziewczyna z płaczem do nóg mu padała, wypraszając się od szczęścia tego, nie nie pomogło, musiała ślubować panu staroście. Kobieta była dziwnie piękna, skromna, lagodna, a jak się to nieraz zdarza u nas, choć edukacyi wielkiej nie miała, ledwie czytać i pisać od matki się wyuczywszy, rozumu jej nie było brak, ani tój szlachetności jakiejś, którą —

niech mówią co chcą—człowiek z sobą na świat przynosi.

Kto jej niema, choćby się złotem obszył cały, będzie na chłopca wyglądał, a komu ją Bóg dał, panem musi być, choć w lachmanach. Panna tedy Dąbrowska do takich wybranych istot należała, co to w zgrzebnój koszuli do królowych są podobne. Starosta Kaniowski raz ją u ojca zoczywszy na folwarku, nie uspokoił się, aż, ten-tując różnie, do ślubu z nią iść musiał. Poczęło się tedy życie, zrazu znośne, a dalej, przy zalanej pałce, okrutne i nielitościwe. Bywało, jak powiadano, że ją i kijem skropił i różgami karał i do kordegardy między kozaków swoich odsyłał za urojone przewinienie. Kobieta była zacna, uczciwa, ale fantazyom szalonym, uwłaczającym jej ulegać nie mogła. Dziwy tedy prawie zaczęto o tyranji starosty, który jak z innymi, tak z żoną, podczas się obchodził, jakby nie Potockim był, ale prostym chamelem.

Chodzili o tём wieści po kraju, rozprowadano, może i dorabiając, osobliwie przygoły, a wszyscy się nad nieszczęśliwą starościna litowali. Doszły te plotki do Lwowa, gdzie je na pytel wzięto. Więc jejmoście lwowskie nad losem biednej kobiety płacząc, pomsty Bożej na okrutnika wzywały.

Była naówczas mieszczanina pewnego żona, niejakiego Janasza, jeśli dobrze pomnę, kobieta fertyczna, języka doskonałego, wyszczekana, śmiała, którą Gozdzki polubił, i, proszony a nie proszony do niej jeździł, choć mąż się krzywił na to. Jemu to było wszystko jedno, bo żeby słówko pisał, wyplazowałby go nieohybnie. Mieszczanin spokojny człek, wreszcie tę łaskę pańską znosił, acz kwaśno, tyle tylko czyniąc, że ile razy mu gościa tego lichy wniosło, zawsze z respektem wielkim asystował, na krok od jejmości nie odchodząc. Gozdzki go poić próbował, bo głowę miał, jak wiadomo, co antał węgryzna znieść mogła, ani zawróciwszy, ale Janasz też ciągnął nie gorzej. Więc się w końcu ściskali, i mieszczanin jeszcze wojewodzica do powozu sadzał, sam potem pod studnię idąc, aby pochmielu zbyć.

Raz u pani Janaszowej będąc Gozdzki, pod dobry humor, gdy różne rzeczy opowiadała zabawiając go, posłyszał o starościnnie kaniowskiej jakki los jej zgotował pan Potocki. Że to było przy kieliszku, wziął do serca — choć jak żywa nigdy owęj pani w oczy nie widział. Janaszowa po kobiecemu, dosypywała do powieści pieprzu i soli. Gozdzkiemu nie trzeba tego było, aby w ferwor wpadł.

— A to łotr! a to niegodziwiec! rozbójnik! po-

czął... nie wart takiej żony.... kto pocziw, odebrać mu ją powinien.

— Jeśli kto, to pan wojewodzie jeden uczynić by to mógł, — odezwała się Janaszowa — boć nikt inny nie podola staroście... ani się z nim mierzyć może. Ale to i dla pana Wojewodzica twarde orzech do zgryzienia, boć to żona, mąż i żona jedno ciało, ktoby między małżeństwo chciał się mieszać... albo ważył. I pan byś na to nie poradził...

Gozdzki wesa pokręcił. — Tak asindzka myslisz? zapytał.

— Nie inaczej, — rzekła Janaszowa.

— A co byś asińdzka powiedziała, gdybym ja mu ją odebrał?

— To nie może być — odezwała się piękna mieszcza.

— Parol, że to uczynię, — krzyknął Gozdzki.

— Nie chcę wojewodzica wyciągać na słowo, bo co nie możliwe, to trudno... Naprzód żoną jego jest, a powtóre on starosta kaniowski, a o niego ocierać się, choćby tak rezolutnemu kawalerowi, za jakiego pan jesteś znany, niebezpiecznie.

Podbiła mu baba bębenka, jakby naumyślnie; Gozdzki się zaciął. — Jójmość mnie nie znasz — zawolał, — ja gdy co postanowię, gdyby diabeł na diabła siadł, albo życie stracę, lub na swém postawię.

Pan Janasz, który konwersacyi przytomnym był, zmiarkowawszy iż pocziwa jego żona, bodaj naumyślnie wojewodzica ku staroście wysyłała, aby sama się od jego natrętności uwolniła — zważawszy pismo nosem — jął też ze swęj strony przydawać, na jak wielkie niebezpieczeństwa naraził by się Gozdzki. A temu w to graj — świerzbiała go skóra... więc tak się na niewidziane, rozkochał w staroście, jakby ją jedną w sercu nosił.

Janaszowa się go zbyła... ale powróciwszy do Jaryczowa, nie mógł już usiedzieć, aż się zaraz rozwiedział o staroście, gdzie co i jak... co się z nią działo. Znaleźli się ludzie, którzy ją widywali, inni co słyszeli o tyraniach, potwierdziło się w znacznej części przywiezione ze Lwowa. Gozdzki mocne powziął postanowienie staroście z rąk męża wyrwać.

Taki on był, wmówił sobie, że to bohaterstwo być miało i sprawa honoru, ująć się za pokrzywdzoną i uciemiężoną niewiastą.

W Jaryczowie koło siebie chował zawsze dworzan i niby milicyj głów do stu. Bywało mniej lub więcej, bo z nim wytrwać długo była sztuka, a kto się tam zgłaszał, pewnie więcej miał szaleństwa niż statku. Ludzie jego jak on sam, desperaci, musieli iść ślepo za nim, w ogień i wodę, gdzie dał komendę... a pierzchnął który lub za-

wadzał im, nie miał już po co powracać. Karmił i poił co się zowie, pieniądźmi obsypywał, lecz też gdy huknął, wiarą za mną... nie było się co oglądać i rezykować. Zaraz tedy z całą tą siłą Jaryczowską Gozdzki się jął wybierać na starostę, niewypowiadając mu wojny, jak ów Fryderyk II pruski na Saksonię, czasu siedmioletniej. Sam naturalnie dowodził tą bandą.

Poszły naprzód szpiegi, ażeby się dowiedzieć, na którym folwarku przebywała starościna i rekonoskować pozycją i siły nieprzyjaciela. A nōd nim miał ten awantaż Gozdzki, że choć pan Kaniowski znał jego nienawiść ku sobie (odgrażali się wzajem oddawna) ale spodziewać się immiksyi w swe domowe sprawy, nie mógł. Na to tylko potrzeba było takiej szalonej pałki jak wojewodzica. Już z Jaryczowa wybierać się mieli, gdy wypadkiem tam przytomny przyjaciel Gozdzkiego, pan Przyluski, któremu się wypowiedział z zamiaru, zreflektował go. — Bój się ty Boga, — rzekł, — tak się nie czyni, toinwazyja i rozbój. Honor nawet twój wymaga, abys przynajmniej Kaniowskiego wprzód monitował, nim się porwiesz.

— A gdzie ja go będę szukał? rzekł Gozdzki.

— We Lwowie jest... laczwo go zdybiesz.

U wojewodzica wszystkō szło piorunem. Dawaj konie do Lwowa... Tu przybywszy do starosty się dostać nie było łatwo, zamykał się w kamienicy, a kozactwo drzwi pilnowało. Czatował na niego wojewodzie w rynku i przydybał, gdy z kościoła powracał. Zaszedł mu drogę. Ludzie co to zdala widzieli, stanęli patrzeć. Gozdzki był olbrzymiej postaci, jak dąb, ramiona szerokie, co się zowie piękny mężczyzna, głowa zawsze do góry, czapka zawsze na bakier, ręka w boki. Starosta wysoki, chudy, kościsty, niepozorny, twarz żółta, oczy wpadłe i koso patrzące, trochę przegięte, więcej miał minę franta niż zawadyaka. U Gozdzkiego noga i ręka pańska, u starosty stopy ogromne, ręce kościste czarne. Z wojewodzicem straszno się było spotkać, bo albo zabił lub zapoił, z tamtym się rozdrażnić, człek spać nie mógł spokojnie, mógł kazać podpalić, na rękę nie wyzwał, ale do śmierci nie przebaczyl. Znali się i z twarzy i z reputacyi. Starosta chciał minąć bokiem, Gozdzki mu w oczy zaszedł. — Czołem, panie starosto, parę słów.

— Ja wmości nie znam. — To może poznasz, Gozdzki jestem, Humiecka mnie rodzi. — Naturę mam taką, że trutniów nie znoszę. — A ja też i junaków w dodatku. — Mam was, panie starosto, przestrasz. — Przestróg nie potrzebuje. — Życzę je wziąć gdy daje, bo mogę naukę dać, a ta będzie mniej strawną. Ożenił ci się wmość z biedną szlachoianką, a obchodzisz się z nią jak

z niewolnicą, popraw się lub źle będzie. — Kto ci dał prawo mnie upominać? — Prawo mam od Boga i natury, z miłości bliźniego. Nieszczęśliwą kobietę uciemienioną, każdy uczciwy człowiek ratować powinien.

Starosta się rozśmiał i ramionami ruszył mrużąc: Waryat. Gozdzki rękę podniósł i krzyknął: Poznasz mnie com zacz.... I rozeszli się; a starosta tegoż dnia do Zbaraża odjechał.

W Gozdzkim już wszystko wrzało. Wnet téjże nocy swojego zaufanego posłał, aby się rozwiadał w Zbarażu, co się tam za powrotem Kaniowskiego dzieć będzie; ten powrócił donosząc, iż starosta żonę na chleb i wodę posadził w ciemnej izbie, a na ojca, którego posadzał, że się skarżył, miał wyprawić kozaków aby go rugowali z folwarku.

Niewiele myśląc, Gozdzki ludzi zebrał i poszedł na Zbaraż. Tu go się nikt nie spodziewał, bo w głowie nie było nikomu, aby się wojewodzie ważył dom napaść. Kozacy nadworni, wedle zwyczaju na straży byli, ale połowa spała, a druga bez broni około dworu barszkwowała. Gdy Gozdzki nagle natarł na domostwo z wystrzałami i hałasem, kozacy przelęknięci ani się nawet porwali ku obronie, kto zył nogi za pas wzięwszy, zmykał w konopie, w krzaki, pod szopy, nie wyjmując starosty, bo i ten zemknął za dwór i schował się do rowu. Wojewodzie z tryumfem wtargnął do mieszkania i przetrząsłszy całe, nie rychło w ciemnej izbie na klucz zamkniętą jejmość wyszukał. Ta przestraszona tąż napaścią, nie wiedząc kto i co, sądząc że rozbójnicy jacy naszli, padła mu do nóg błagając, aby jej życia nie odbierał.

— Ale ja w obronie jej życia przybyłem, podnosząc ją zawołał Gozdzki, proszę się uspokoić. Zasłyszałem o jej męczeństwie i znęcaniu się starosty, i w pomoc jej przychodzę. Napominałem go próżno; trudno się po nim poprawy spodziewać, a pani godną jesteś lepszego losu. Zabieram więc ją z sobą do Lwowa, i processem rozwodowym się zajmę, a na opiece uczciwego człowieka pewnie acani dobrodziejka nie stracisz.

Piękna postać starościny, jej lzy, nieszczęście, wszystko to razem Gozdzkiego poruszyło, iż gotów był dla pomocy jej choćby życie i majątek stawić. Opierała się długo, obawiając zemsty starosty, lecz w końcu ją przekonał i poprzyświadczył, że na honor jego i uczciwość zdać się może. Ja pani starościny w szponach jego zostawić nie mogę... Towarzyszę jej do Lwowa, gdzie przystojne i bezpieczne dla niej schronienie znajdziemy.

Z płaczem tedy musiała jejmość honor i życie

powierzyć temu jakby z nieba spadającemu obrońcy. Że Gozdzki z ludźmi konno przybył, kazał ze stajni powóz i brykę wyciągnąć, konie starosty zaprzadź, rzeczy starościny spakować, swoich dwóch ludzi na kozły wsadził i sam towarzysząc w eskorcie, natychmiast zawiózł jejmość do Lwowa. Tu do klasztoru pp. Benedyktynek wprost kazawszy zajechać, sam do przelożonej poszedł i jej panią starościny zdał na opiekę. Nazajutrz zaś w imieniu jej, pozwy podał do rozwodu, w których wszystkie przesładowania, złe obejście, znęcania się, bicie i t. p., były wymienione.

Gdy po odjeździe Gozdzkiego pan Kaniowski z konopi wyszedłszy, dowiedział się o wszystkim, naprzód kozactwo, które się nie bronilo srogo ukarał, zmienił ludzi, potem zebrałszy nowych, natychmiast na Dąbrowskiego, ojca żony, posadzając go o skargi, napadłszy, z folwarku go precz wygnął, i na gościniec wyrzucił. W furjy niesłychanej dzień i noc chodząc, zemstę począł knować, a tak rozpasionowany będąc doznaniem upokorzenia, iż do ludzi nie gadał i przystępu do niego nie było. Ostrzegano Gozdzkiego, iż nie lada zemstę gotuje, — ten sobie to lekceważąc — poświstywał.

Zeszło tak tygodni kilka, a o zemście jakoś słyhać nie było. W Jaryczewie ludzie ciągle w pogotowiu stali do odparcia wszelkiej napaści, co do osoby swój Gozdzki nie miał zwyczaju się lękać i gotów był sam stanąć przeciw dzieściu. Chodził zawsze zbrojny, a na animuszu nigdy mu nie zbywało. Tym czasem wypadła potrzeba do Kamieńca jechać i wojewodzie samoszóst się wybrał nie złego nie przeczuwając. Na to tylko czyhał starosta. Napaść go w drodze się nie ważył, lecz ludzi swoich przodem dwoma partjami co najpewniejszych wysławszy do Lwowa, sam wreszcie tu nocą nadszedł, i, jak świt, obstawiając klasztor Benedyktynek, w pogotowiu powóz mając i ludzi, do furty kazał bić, grożąc wylamaniem, jeśli by mu żony nie wydano. Zakonnice się wylekły, o pomoc nie było do kogo się udać, strach o klauzurę i kozactwo taki je ogarnął, że wreszcie nieszczęśliwą starościny w ręce męża wydały. Udała się więc sztuka i Kaniowski odzyskawszy jejmość, téjże chwili do Zbaraża ruszył.

Aliści szczególna jakaś opatrność nad nią czuwała, bo téjże godziny, gdy do Jaryczowa znać dano o wypadku, Gozdzki z Kamieńca wracał. Ani chwili nie mieszkając, ludzi zebrałszy, puścił się w pogoń za starostą, który się nie spodział, iż go ścigać może. Właśnie dla znużenia koni o cztery mile za Lwowem na popas w karczmie stanęli, mając się jednak na ba-

czności, gdy wojewodzie nadał ze swemi desparatami. Że karczma, w której się to działo, na uboczu stała, nim dobiegli do niej, już Potockiego ludzie czas mieli za broń pochwyć. Wrota zatarasowano, w oknach rozsadzili starosta kozaków ze strzelbami, i do formalnego przyszło oblężenia i szturm. Sam Gozdzki nim kierował, zapowiedziawszy swoim, że nieszczęśliwą kobietą, dla której zemsty się lękał, wyzwolić musi, choćby miał życie postradać. Starosta też zjadł się postanowił bronić. Gdy pierwszy szturm przypuszczono, padły strzały z za okienic tak nieszczęśliwie, że kula Gozdzkiego w lewą ramię trafiła, a choć się krwią zalał, tém zjadł się na oblężonych. Ludzi mu ubito kilku, ale z boku też okienicę wylamano, i Potockiemu zginęło z milicyi trzech. Nareszcie z tyłu do słabszych wrót wtargnął Gozdzki ze swemi, i w progę począł się krwawy bój, który trwał z pół godziny; póki starościskich nie przemogli. Mimo rany, z pistoletami w ręku samotnie wojewodzie wpadł wewnątrz, i od izby zamkniętej drzwi wywaliwszy, starościna znalazł z przestachu na pół umarłą. Kaniowski z ludźmi cofnął się był w drugi koniec domu odstrzelijając, ale go nie napastowano, jak tylko jejmość miano w ręku. Trupów z obu stron padło podobno kilkunastu, lecz starościna była ocaloną i Gozdzki puścił się z nią razem do Lwowa, Potockiego na pojowisku zostawiając.

W mieście już się awantura była rozszła i pp. Benedyktynki klasztor zamknęły tak, że gdy do nich znowu przybył wojewodzie, chcąc im panią powierzyć, za nic w świecie już się tej niebezpiecznej opieki podjąć nie chciało. Jeździł z nią tak cały dzień od klasztoru do klasztoru, obiecując sowitą nagrodę, straż i opiekę, ale żaden mu się nie otworzył. Koniec końców trzeba było jejmość w Jaryczowie umieścić, co ani dla niej, ani dla Gozdzkiego nie mogło być miłym. Szło zatem, iż salwując honor, gdyby rozwód stanął, żenić się musiał, o czem nigdy nie myślał, bo był wietrznik i bałamut, i całe mu to nie szło na rękę. A choć piękna i dobra starościna podobać się mogła, wszelako nie była to żona dla wojewodzica i szczęścia sobie przynieść się nie spodziewali. Co jednak całe inaczej się stało, jak zobaczymy, bo nigdy człowiek nie wie, gdzie znajdzie co dlań dobre, tak jak często szkodliwego nie dojrzy i właśnie się go napiera. Na tém nie koniec, uparł się wojewodzie, stał przy odzyskaniu żony starosta, aby na swoim postawić. W Jaryczowie dwór całe obronny nie był, chyba go męstwo i czujność osłaniały.

W tydzień potem, starosta ludzi zebrawszy nie małą bandę, nocą naszedł na dom. Został wszystko tak przysposobione; że nań jeszcze wycieczkę zrobił Gozdzki i o mało we dwa ognie ich nie wzięto, tak że napukawszy nadaremnie a strachu się najadłszy, odejść musieli starościskscy.

Drugi raz w biały dzień, spodziewając się znaleźć mniej czujnych, wtargnęli ogrodami z tyłu na dwór, bo im znać szpiegi doniosły, że z tej strony miała apartament starościna i czasem do ogrodu wychodziła na przechadzkę. Ten drugi napad jeszcze gorzej wyszedł staroście, kozaków rannych i zabitych było z dziesięciu, a milicya Gozdzkiego tak ich ściagała spędziwszy, że konie im padały w ucieczce, a przerażone chłopstwo w rowy i krzaki się pozaszywało.

Nie było już co czynić. Posłał pan Kaniowski pismo do Gozdzkiego, które nocą mu w Jaryczowie do drzwi przybito, grożąc jeżeliby żony dobrowolnie nie oddał, że mu Jaryczów na cztery rogi podpali i w popiół obróci.

Nazajutrz w Zbarażu kazał Gozdzki kartę przylepić.—Żony ci nie oddam, boś ty jej nie wart, a ja groźbom ulegać nie zwykłem. Spalisz ty mi Jaryczów, który u mnie jeden jest, ja ci z dymem puszcze pięć twoich miasteczek dla pokwitowania.

Wojna tedy a wojna. W Jaryczowie formalną palissadę i rowy trzeba było dawać do koła dworu, a na wałach posadzono dwa działka, więcej dla postrachu, niż dla skutku, bo niebardzo z nimi się kto obejść umiał. W kilka tygodni ledwie się nieco uspokoiło. Starosta napadał na Gozdzkiego, a ten już na baczności się zawsze mając, bo go to bawiło—stawał w obronie i prochu napsuwszy, często ludzi nakaleczywszy sobie, rozchodzili się *ad videndum*. Dla wojewodzica to było rozrywką, przyczem z punktu honoru mu nakazywał nieszczęśliwą starościna bronić, a na nikogo tej obrony zdać nie mógł, zmuszonym był dawne swe życie bałamutne porzuciwszy, doma siedzieć i swemu gościowi atentować. Że z tego stalszy afekt po raz pierwszy w życiu, w człowieku rozbałamutnym się wywiązał, było już w przeznaczeniu. Wojewodzie powziął szacunek dla starościny, amory swe lwowskie porzucił, stał się więcej domatorem i nie skarżył się na to. Proces rozwodowy szedł tępo, choć na powodach do niego nie zbywało, a Gozdzki na to nie żałował. Lecz w konsystorzu i Potocki też miał swoich obrońców, a grosza nie równie więcej od wojewodzica, któremu na nim zawsze zbywało.

Trudna do wiary, a przecież prawdziwa rzecz, że się ta sytuacja lat dwa przeciągać mogła,

a ani starosta się nie wyrzekł żony, ani Gozdzki obrony jej.

Przyszło do tego, że gromadnie raz naszedłszy na Jaryczów nocą, Potocki owe dwie armatki stojące na wałach, które żadnego strzału nie dały, zabrał i cofając się, uprowadził z sobą w tryumfie.

Gozdzkiego to tak obeszło, iż z całą gromadą puścił się w pogoń, gotów znowu życie stracić, aby dyzhonoru nie mieć. Starosta się mężnie bronił, ale naciśnięty armatki porzucił. Więc je zieleniną poobwiązawszy, z wielkim hukiem i krzykiem nazad na wały zaprowadzono, gdzie spokojnie sobie drzemać mogły, bo im wartowników dodano.

Gozdzkiego przyjaciele różnemi racyami przekonać się starali i skowinkować, żeby do jakiej zgody i kompromisu ze starostą przyszło, bo mu to w istocie życie zatruwało, nie dał się jednak złamać. — Kobiety nieszczęśliwej nie rzuć, na łup jej rozbójnikowi nie dam. Gozdzki nigdy nikogo nie zawiódł i nie zdradził. Co będzie to będzie, Kaniowski beknąć musi. Gdyby już nie o kobietę mi szło; to o honor idzie. Nie dam mu się przechwalać, że mnie w kaszy zjadł.

Starosta do zgody był skłonniejszy może, bo spokoju chwili nie miał, ani w domu, ani za domem, ruszyć się nie mógł bez kilkudziesięciu z milicji; nocami stawić musiał straże i choć czasem jaki miesiąc spokojnie upłynął. Gozdzki zasadzał się nań, czatował, i gdy się go najmniej spodziewano, napadał.

Postanowił sobie bowiem, że starostę w jakikolwiek bądź sposób ująć musi w niewolę i dopiero z nim traktat pokoju podpisze. Nie łatwo to było, miano się bowiem na baczności. Z obu stron szpiegów sobie nasyłano. Ruszył się pan Kaniowski do dóbr swoich, na drodze go pilnowano, a czasem nocą, choć bez nadziei skutku, allarmowano. Zrywało się co żyło na nogi, do samopalów, a nieprzyjaciela już nie było. Tak go drażnił, męczył i irytował Gozdzki, póki nareszeie wypadek końca nie położył tej utrapionej wojnie.

Obadwa już bez dobrej komitywy ludzi zbrojnych z domu się nie ruszali. Jakoś jesienią Potockiemu wypadł nocleg w Glinianach. Roztasował się był tylko co w gospodzie, gdy z drugiej strony aspirant wojewodzie nadciągnął. Żyd, do którego miał zajechać, ze strachu i aprehensyi, aby mu domu nie zniszczono, począł wołać, że starosta Kaniowski jest w mieście.

W to mu graj. Nie dając czasu tamtym zebrać się ku obronie, nie zsiadając z koni, téjże chwili rzucił się Gozdzki i karczmę otoczyć kazał. Po-

nieważ mu razy kilka Potocki sam tyłami uszedł i salwował się pieszo, a kozaków darmo wybijać już mu się sprzykrzyło. Wojewodzie część swoich odłączył i na tyłach gospody zasadzkę w chmielniku urządził. Na dany znak rzucono się na karczmę ze trzech stron, czwartą, jakby z pośpiechu i nieogłędności zostawując wolną. Więc po staremu, z okien starościńscy ognia dają, a tu w okna i bramy Gozdzkiego milicja szturmuje. Nie obeszło się bez krwi rozlewu, bo z obu stron dzielnie się nauczyli napadać i bronić. Alisci, jak zawsze, ludzie wojewodzica górę wzięli, nie ma tu już nic do czynienia tylko z życiem umykać.

Dano znać starości, że na tyłach od chmielnika przesmyk wolny. Pan Kaniowski samotnie z furtki wyskoczywszy, wprost do gąszczów chciał smyknąć, gdy z rowu zasadzeni ludzie, którym sam nie mał się w ręce rzucił, pochwycili go.

Okrzyknięto zdobycz i wojewodzie podbiegli, aby się oczyma własnymi o niej przekonać. — No! panie starosto, — zawołał, — jesteś w moich rękach, nie nie pomoże... każ ludziom broń złożyć. Wojna skończona, niema tu już co tergiwersować, trzeba się poddać. Nie jeden raz i królowie bywali do niewoli brani. Honor mój ręczy iż mu się żaden despekt nie stanie...

Ustało strzelanie. Starosta rad nie rad poddał się losowi swojemu. Szli tedy razem do izby karczemnej, a wojewodzie wino i gorzałkę kazał przynieść, aby i ludzie i oni po boju się pokrzepili. Wszakże straże stały do kola. Z wielkich rankorów i straszliwych zaciętości, jako przyszło zaraz do osobliwej komitywy.

— Nie mogę zaprzeczyć, — odezwał się Gozdzki do więźnia, — żeś mi waszmość porządnie też zalał za skórę. Łatwiej było wojnę prowadzić panu starości niż mnie, który krociów w skrzyniach niema i milicję utrzymywać musiałem ostatekami goniąc, aby się nie dać. Zatem traktat i przymierze zawrzemy, a warunki jakie podyktujecie, podpiszecie, inaczéj będzie źle.

Starosta milczał, — pisz asindziej warunki, zobaczemy.

— Ja z kałamarzem i piórem miewam rzadko do czynienia, — rzekł Gozdzki — brzydzą się niemi, poszlemy po jakiego gryziopórka.

Starosta téż w pisaniu nie był mocny. Delegowano do miasteczka, które całe stało na nogach, aby czleka piśmiennego wyszukać... właśnie od tego, trafem narzuconego lwowskiego kauzyperdy niejakiego Atamanowicza te szczegóły z własnych ust jego słyszałem. Znajdował się on podówczas w Glinianach na noclegu, i miał pożywać rybę

faszerowaną po żydowsku, gdy nań wskazano i do starosty proszono... Nie bardzo mu się chciało między drzwi kłaść palca, ale dwu barczyстых drabów bylibygo pod ręce wzięli, choćby się i opierał. Szedł więc Atamanowicz do gospody... Dwaj antagoniści już u stołu jednego siedząc pili i jeden drugiemu przypominając różne zajścia i wypadki dwuletniej wojny...

— Jak się acindziej zowiesz? — zaczął Gozdzki.

— Atamanowicz.

— Nie ciekawe nazwisko, pachnie kozakiem, ale co robić! umiesz pisać?

Ten się uraził. — Mecenasem jestem.

— To nic nie dowodzi, — rzekł Gozdzki, — mecenasowi tylko gęba potrzebna.

— I głowa — dodał Atamanowicz.

Tém go sobie zjednał, — dali mu lampkę wina.

— Otóż widzisz acindziej, — odezwał się Gozdzki, — jest rzecz taka: Ja z panem starostą Kaniowskim prowadziłem wojnę lat dwa, nie o piękną Helenę, ale o zacząć niewiastę, którą on miał za żonę. Summa summarum, gdy się prochu dużo napsuło, p. Potockiego wzięłem w niewolę... Zawieramy traktat, a acindziej zajmiesz się spisaniem go, żeby to było mocnem i niewzruszonym.

Atamanowicz, człowiek przezorny, który miał ten dobry zwyczaj, że z sobą zawsze nosił inkaust w rogowym kałamarzyku, pióro i papier. . milcząc poszedł na róg stołu i rozłożył się ze swym warsztatem... poczynając aby czasu nie tracić, od aryngi. „Między Jaśnie wielmożnym JMPanem Mikołajem Bazyliem Potockim starostą kaniowskim z jednej, a Jaśnie Wielmożnym Józefem hr. Gozdzkim.

— *Sine titulo* — wtrącił wojewodzie.

— Stała na dniu dzisiejszym dnia — miesiąca roku, w miasteczku Glinianach, w obec świadka uproszonego...

— Pięknie mnie prosili, — wtrącił Atamanowicz, — bo mnie dwóch drabów popychało... — Rozśmiał się Gozdzki — to się w honorariach zlikwiduje.

— Następująca dobrowolna umowa...

— Pięknie dobrowolna, — przerwał starosta, — kiedy mi milicja JMP. Gozdzkiego nad karkiem stoi.

— Ale do niczego nie przymusza, — odezwał się Gozdzki; — wolisz pan starosta w Jaryczowie siedzieć w ciupie, nie bronie.

— Nie doczekanie twoje, — odparł starosta, — kat cię bierz... podpiszę.

— Dobrowolnie, — dodał Gozdzki — i kłąć nie trzeba, bo to się na nic nie zdało, a krew psuje. Tu Gozdzki punkt po punkcie dyktował zaczął.

— JW Pan starosta kaniowski na rozwód z żoną swą *de domo* Dąbrowską .. zezwala...

— Którą mu gwałtem Gozdzki odebrał, — dodał starosta.

— Bo się starosta z nią źle obchodził...

Atamanowicz ze zwieszonym piórem, czekał roztropnie rozkazów.

— Te wszystkie particularia w kontrakcie stac nie powinny, — rzekł Gozdzki. — Zezwalasz pan?

— Kiedyś ją lat dwa trzymał... to ją sobie trzymaj i dalej — zgoda.

— Drugi punkt. JW. Potocki pokrzywdzone-mu ojcu żony swój, Dąbrowskiemu, któremu na honorze i majątku oprymował, oświadcza się wypłacić tysiąc czerwonych złotych i puścić mu dożywotnią dzierżawę wiesi Słomiankę do starostwa kaniowskiego należąca.

Ofuknął starosta. — Czemu nie dwie albo trzy wsie?

— Jeśli wola i łaska, choćby pięć, — odparł Gozdzki.

— Pal was diabli ze Słomianką.

To powiedziawszy, czekał pan starosta Kaniowski, będąc pewnym, że sobie Gozdzki straty na majątku policzy i koszta wojny zlikwiduje, ale się w tém omylił.

— Punkt ostatni, — rzekł wojewodzie. — Warunki opisane pan starosta obowiązuje się najdalej w przeciągu czterech niedziel dopełnić, *sub nullitate* niniejszego kontraktu, a spór w takim razie ma się rozstrzygać między nim a JMP. Gozdzkim, osobistém wyzwaniem na rękę i bojem... *Judicium Dei*.

— Mości panie wojewodzie, — mruknął Potocki, — ja co przyrzekam to mam zwyczaj dotrzymywać.

— I ja też, — ofuknął Gozdzki.

— Tandem owa groźba wyzwania na rękę *superflua*, ale mniejsza o to, próbuje tylko żeś W Mosć nie delikatny... ale i ja nim nie jestem. Kwita byka za indyka... co napisał niech stoi. Dla honoru mojego przecie nie obejdziesz się obustronny kontrakt, abym i ja nie postawił punktów moich...

— A proszę — rzekł Gozdzki, — i ciekawym.

— *Primo* — począł ponuro starosta, patrząc w oczy Atamanowiczowi, aż dając mu znak, aby nie mieszkając pisał: JMPan wojewodzie, hrabia Gozdzki, wnet po rozwodzie, ma się ożenić z panią starościną Potocką.

Spojrzał na Gozdzkiego.

— Zgoda, — rzekł zimno zagadnięty.

— Przed ślubem zaś zapisze jej na dobrach swych prostym długiem, wzięłem, pożyczylem, do rąk własnych odliczyłem, bez żadnego kondyktu sto tysięcy złotych.

Gozdski, jako był zawsze animuszu wspaniałego, choć po niej ani grosza nie brał, a jeszcze go kosztowała sporo, ani zmarszczył się wcale.

— Pisz W Pan, — rzekł do Atamanowicza.

— Tertio, — dodał Potocki, — broń i armatki w ewentach wojny zabraną, obie strony sobie wzajem, zwrócić wszystkie solennie niniejszym przyobiecują.

Gozdski śmiać się zaczął, aż się za boki wziął.

— A to mi się podoba, — zawołał, — to mi się podoba, bo dowcipne, ja ani jednego karabinka, dzięki Bogu, nie postradałem, więc idzie abym oddał cośmy zdobyli na panu staroście... honor salwowany kontraktem.

— Czy to już koniec? — spytał spoglądając na Kaniowskiego.

— A nie, — rzekł Potocki, — excypuję sobie pozwolenie W Mości, abym moją żonę w obecności jego pożegnał... i aby na przyszłość pomiędzy nami stała i niezmienna przyjaźń została zawartą, na wiekieste czasy, aby nieprzyjaciele moi stali się nieprzyjaciółmi wojewodzica *et vice versa*.

— Dla mocniejszego zaś wrażenia w pamięć traktatu *pacificationis*, dodał Gozdski, strony kontraktujące wymiary swych portretów dokumentować go się zobowiązują, *ad aeternam belli pacisque memoriam*. — Pisz acan — dodał Atamanowiczowi, który pióro był zatrzymał.

Poczem wstawszy podali sobie ręce i uściskali się, a Gozdski w ręce klasnął, wołając na swojego marszałka, aby przyjęcie gotował, nietylko dla starosty, ale dla obu milicyi, żeby one też zapomniawszy nieprzyjaźni dawniej, kielichem zgody pokój zapily.

Zleciało się całe miasteczko patrzeć na to widowisko, gdy po świeżej batalii, poczęto traktat obchodzić tak hucznie z samopałów wałąc i okrzykując go, iż się zdało że wojna jeszcze trwała.... Strach brał o strzechy słomiane. Starosta z Gozdskim, poprosiwszy Atamanowicza, jak siedli pić, różne sobie dzieje i dykteryjki opowiadając, tak dopiero nazajutrz wstali — i to na niepewnych nogach. Instrument pokoju na dwie ręce spisany i pieczęciami obu korroborowany, własnymi rękami podpisawszy, rozjechali się dopiero nazajutrz po śniadaniu. Kanzyperdzie lwowskiemu, któremu osobliwie tego dnia posłużyło szczęście, dostało się za skrypturę po piętnaście czerwonych złotych od obu, a później jeszcze Gozdski mu młodego zrebca podarował, za którego, jak powiedział, wziął wyhodowawszy go, pięćdziesiąt czątych.

W kilka dni po tém starosta z kawalkatą swą kozacką przybył do Jaryczowa, kędy na niego

już oczekiwano, przyjmując z wszelkiemi honorami, ale niechciał nic tylko żonę swą, niegdy pokrzywdzoną widzieć; przyczem Gozdski, przez delikatność niechciał być, i z drugiego pokoju całój się scenie przypatrywał. Starosta wszedłszy z jakiegoś sentymentu opóźnionego, do nóg upadł jejmości upraszając ją, aby mu wszelkich uraz zapomniła i one przebaczyć raczyła. Na to biedna kobiéta, oczéwiscie, rada że się uwolniła, odpowiedziała, iż ile chce aby jój Bóg własne winy przebaczył, tak panu staroście za wszystko dobre uczynione, jest i będzie wdzięczną, złęgo nie pamiętając.

Potocki chcąc się po pańsku okazać, w podarunku jój złożył trzy sznury perel urianckich, piękne z zapinką diamentową i tysiąc czerwonych złotych jednego stępla, jak rodzeni bracia... Wszystkie téż warunki umowy święcie dotzymane zostały. A że wojewodzie ani wspomniał o kosztach wojny i processu rozwodowego, chciał starosta wspaniałym być i z dobrej woli ofiarował półtorakroć sto tysięcy złotych, które wojewodzie jako własność przyszłej żony na majątku ewinkował. Tandem po rozstaniu natychmiast *pro forma*, pojechała starościna do Benedyktynek na rezydencyą, gdzie ją już teraz chętnie przyjęto, rozwód stanął wprędce i Gozdski wziął z nią ślub.

Kobiéta była dobra, łagodna, piękna — i gdyby się człek taki jak on ustatkować mógł, byłby się przy niej ustatkował, ale to była natura gorąca, niespokojna i nigdy tém kontentować się nie mogąca co jój Bóg dał. Pożycie więc, choć na oko dobre, oplakanem było dla jejmości, która o wszystkich niestatkach mężowskich, zawiadomiana bywała i cierpliwie je ignorować musiała. Prawda iż jój Pan Bóg dał dwu mężów z rodu znakomitego, jakich się prosta szlacheianka, ekonomska córka, spodziewać nie mogła, lecz co po tém, gdy przy tytule i powadze szczęścia brakło.

Szanował ją wojewodzie i obchodził się grzecznie, a na stronie szalał i niepokojem ją karmił, bo i życie narażał co chwila i nieprzyjaćiół mnożył. Nie rychło się to nieco ustalo i ukłysalo. Wypadek zrządził, iż wojewodzicowa w jednéj kompanii będąc we Lwowie, zmuszona do tańca, nieszczęśliwie w nim na wznak upadła, a że była dosyć słuszną i w miarę ciała miała, całą wagą padłszy na krzyże, tak szwankowała, iż po kilku miesiącach słabości, mimo najbiegłych lekarzy, zmarła, którój Gozdski rzeczywiście żałował, i oplakał ją nie przestając do późnego wieku wspominać z utęsknieniem...



W salonie.

W SALONIE.

Rysunek do niniejszego drzeworytu wykonął utalentowany i wszechstronnie wykształcony artysta warszawski Wojciech Gerson, którego obrazy historyczne znajdowały się na celniejszych wystawach w Europie. Zajął on wybitne stanowisko w dziejach nowożytnego malarstwa w kraju niepospolitemi utworami swego pędzla, do takich należą między wielu innemi: *Oplakane Apostolstwo*, które było na wystawie powszechnej w Paryżu 1867 roku; *Kiejstut* więziony przez Jagiellę, umieszczony na wystawie Wiedeńskiej 1873 roku; zresztą znane z wystaw Warszawskich: *Esterka* 1872; *Wanda* 1873; *Sobieski sadzący drzewa w Willanowie* i t. d.

Obecny rysunek przedstawia młodego mężczyznę śpiewającego w salonie przy przygrywce na gitarze. Słuchają go ze szczególnym zajęciem trzy nadobne dziewice z rozmaitem wrażeniem, malującym się na ich twarzach i postaciach.



Przy źródle.

PRZY ŹRÓDLE.

Pan W. Sleńdziński, którego kilka rysunków robionych w Dreźnie było odtworzone w drzeworytach umieszczonych w Tygodniku Ilustrowanym w latach 1873 i 1874, odznacza się niepospolitym talentem przedstawiania miłych i wdzięcznych postaci oraz bardzo zręcznym układem całości. Widoczny w nich jest wpływ szkoły drezdeńskiej zalecającej się zawsze dobrym rysunkiem, sumiennym wykonaniem szczegółów i starannością w opracowaniu wybranego przedmiotu. Pod takim przewodnictwem pracujący P. Sleńdziński stanął już w szeregu naszych przedniejszych ilustratorów, dowodem tego są piękne jego obrazki powtórzone w drzeworytach jak np. *Dziewczyzna tkająca płótno*, umieszczona w Nr 326 Tygodnika ilustrowanego w r. 1874, *Matka* w Nr 328 w tymże roku i obecny przedstawiający *Dziewczynę pojąca malca wodą przy źródle*, w którym to rysunku widzimy tę samą staranne wykończenie, wytworną formę, przy bardzo zręcznym i zgrabnym układzie całości.

MIŁOŚĆ I ROZSADEK.

POWIASTKA

PRZEZ LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

— „Chłopcze, tu się coś święci!
— „Nie, Ojcie drogi.
— Gadaj zdrów: znam się na tem, nie bito mnie w ciemę. Jesteś jakiś nie swój: niby to chcesz coś powiedzieć a jednak milczysz — rumienisz się jak panna... czy się czasem nie zakochałeś?

— „Podobne przypuszczenie...
— „Bardzo możliwe. Masz lat 21, wyglądasz jak lala, posiadasz przyzwoity szlachecki majątek; mógłś więc bardzo łatwo zwrócić na siebie uwagę jakiejś warszawianki, i w zamian oddać jej swoje serce. Ot, spuszczasz oczy — zgadłem wszak prawda?

— „Ojcie...
— „No, nie ma znowu w tém nic tak bardzo straszego, aby tylko panna z dobrego pochodziła gniazda, i była odpowiednio uposażoną. Znasz moje zasady: w małżeństwie wszystko powinno iść w parze — i stan i majątek i gusta. Gdy jedno w czemkolwiek bądź góruje, następują wymówki, wyrzuty, dąsy, a domowe szczęście przepadło na zawsze.

Powyższa rozmowa miała miejsce w gościnnym pokoju jednego z pierwszorzędných warszawskich hotelów, pomiędzy panem Bonifacem Zembruskim a jego synem Gustawem.

Pan Zembruski, obywatel ziemski z podlasia, człek staréj daty, zawołany gospodarz, nie lubił Warszawy. Przywykłemu do zajęć wiejskich, do gwarnéj otwartości sąsiedzkiéj, do względnej swobody, nie mogła się podobać ścieśniona i duszna atmosfera wielkiego miasta. „Cóż to za życie! mawiał on: chodzą na palcach, mówią półgębkiem, obdarzają miłym uśmiechem, a w gruncie wszystko niczem innym nie jest jak tylko sztucznym blichtrzem. Każdy żyje dla siebie, a o innych nie dba. Najgorszymi zaś są te hotele dla przyjezdnych: zatrzymasz się dni kilka, a obedną cię ze skóry.“

Nie więc dziwnego że przy podobném usposobieniu nie opuszczał nigdy dziedzicznój swojéj wsi, a gdy mu przyszła ochota zabawić się, to już wolał pojechać w dnie targowe do powiatowego miasteczka, lub téż do którego z sąsiadów. Owdowiawszy wcześniej, jedyne go pozostałego mu syna

wychował starannie, a po odbytych naukach posłał dla dokończenia edukacyi do Warszawy. „Teraz inny wiek, inne obyczaje,“ odpowiadał tym którzy się dziwili iż pomimo swoich uprzedzeń niezatrzymał Gustawa przy sobie. „Co dobrém jest dla mnie starego, nie może być stosownem dla tegoczesnego młodzieńca; a z resztą gdy się przewietrzy, przetrawi, pozna ludzi, nabierze doświadczenia, tym więcéj polubi, gdy nadejdzie pora rozważki, ojczyzną i faskę bigosu, kazał zaprządz do bryczki i ruszył ku Warszawie.

Ale stary zbyt sobie zaufał sądząc iż potrafi obejść się bez widoku swego jedynaka. Po roku niebytności tegoż zateśknął do Gustawa, począł coraz częściej rachować upływające miesiące, nareszcie pewnego pięknego poranku wydawszy gospodarskie dyspozycyje, zaopatrzwszy się w sporą kwotę pieniężną i faskę bigosu, kazał zaprządz do bryczki i ruszył ku Warszawie.

W parę dni potem znalazł się w objęciach syna. Rozmowa którą przytoczyłem, zawiązana w krótkce po przywitaniu, przerwana została na chwilę. Gustaw milczał jak gdyby zbierając swe myśli, pan Zembruski zaś chodził wzdłuż i wszersz po pokoju, przystawał, pokręcał węża i oczekiwał odpowiedzi, w końcu widząc iż to położenie przedłuża się nad miarę, rzekł:

— „No Guciu, okaż choć trochę otwartości: niech raz już nareszcie wiem czego się mam trzymać. Cóż u licha, przecież nie należę do rzędu srogich ojców — kochasz się, to rzecz niezawodna, i jeżeli osoba którą wybrałeś łączy w sobie wymienione przezemnie warunki, możesz być pewnym mojego zezwolenia.

— „Otóż to właśnie mnie niepokoi.

— „Co? co? mów wyraźniéj.

— „Powiedziałeś ojcie że w małżeństwie wszystko powinno być równém: urodzenie, gusta, majątek...

— „Powiedziałem i powtarzam.

— „Tymczasem... ale później o tem. Teraz wyznam ci iż przypuszczenia twoje ojcie były słusznymi. Kocham, ale to kocham całym sercem, całą duszą moją. Gdybys ją widział drogi ojcie! zrozumiałbys to uczucie. Tak jest piękną iż tego żadnymi wyrazami wysłowić nie zdołam: włosy

krucze, płeć alabastrowej białości, postać gibka, a przytem charakter anielskiej dobroci.

— „Co mi tam oczki, włosy, ząbki, buzia— wszystko to zawsze jest pięknem w oczach zakochanego; co zaś do charakteru, każdą z nich uważać należy za anioła — wiem otem. Idzie tu o rzecz ważniejszą...

— „Jakże żałuję ojciec żeś nigdy niewidział mojej Julii! gdybyś ją poznał, nabrałbyś niezawodnie przekonania, że owa majątkowa równość w małżeństwie, którą zdajesz się kłaść jako warunek zobopólnego szczęścia, jest w porównaniu z prawdziwą miłością po prostu abstrakcją.

— „Abs... jakże to powiedziałeś? mniejsza z resztą o wyrażenie. Majątkowa równość abs... no proszę, jak to wy umiecie na swoje koło wodę obrócić! Nie mój synu, mylisz się: ona stanowi całą podstawę szczęścia w małżeństwie.

— „Niestety, znając niezmiennie pod tym względem zasady ojca, nie śmiałem zwierzyć się mu ze swemi uczuciami. Gdy pozna Juliją, myślałem sobie, oceni jej rzadkie przymioty—wtedy przekona się iż nie mogłem lepszego wyboru uczynić.

— „Ho! ho! ho! w tém musi być coś niedobrego... Zaczynam trochę miarkować. Owa panna Julija— mówię panna— boć przecież bogdanka twoja nie jest ani wdową ani też rozwódką?

— Siedemnaście lat, dziecko prawie. Posiada wszystkie zalety, cnoty— urodzenie jej jest świetne, ale...

— „Ale co? mówże — mów, na miłość boską...

— „Majątek jej nie odpowiada naszemu.

— „Tylko tyle! dla tych młodych najważniejsze kwestyje życia to są drobnostki torby sieczki nie warte. W małżeństwie — mój chłopce wszystko powinno pasować do siebie: gdy niema równowagi, nie ma szczęścia. Tę makymę powtarzałem ci ze sto razy, znasz ją, i dziwię się mocno że wiedząc co myślę, turbujesz mi głowę jakimiś fanaberyjami.

— „Nie gniewaj się kochany ojciec: zdanie twoje jest słusznem, sprawiedliwem, ale wszakże niema reguły bez wyjątku, Julija...

— „Daj mi pokój z twą Juliją.

— „Jej piękność...

— „Przemienie.

— „Przymioty jej duszy...

— „Wyległy się w twojej wyobraźni.

— „Co się zaś tycze majątku, to przecież niepodobna aby tak zawsze co do grosza oba wniośki były równymi— trochę mniej trochę więcej...

— „No trochę, niemówię jeszcze, ale o ile ze słów twoich wnosić można, różnica jest znaczna.

— „Niestety!

— A widzisz. Cała scheda twoja wynosi około dwunastu tysięcy Rubli srebrem, gdy więc różnica majątku jest znaczna, to już chyba duleynella owa nie posiada nic, albo przynajmniej mało co.

Gustaw spojrział na ojca z wyrazem najwyższego zadziwienia.

— „Julija uboga? dalby to Bóg. Wprawdzie stanowisko nasze majątkowe jest różnem, ale przewaga z jej strony istnieje.

— „Plecie jak na mękach— ani słowa pojąć niemożę. Jaka przewaga, jakie stanowisko? powiedz wyraźniej co to wszystko znaczy?

— „Znaczy że Julija jest niezmiernie bogatą, gdy tymczasem ja...

Stary stanął jak wryty.

— „Bogatą?“ powtórzył machinalnie.

— „Niesłychanie, i to właśnie stanowi powód mojej obawy— tyle razy bowiem mówiłem mi ojciec iż równość majątkowa...

— „Tak, rzeczywiście mówiłem— eh! bo też co się to czasem i niemówi; ale bywają w niektórych okolicznościach, jakby to powiedzieć... ten... tego... wyjątki. No rozumiesz— co dla jednego jest dobrem, to dla drugiego staje się złem. Ot naprzykład nieprzymierzając, pomiędzy kobietą a mężczyzną wielka zachodzi różnica. Mężczyzna zawsze w małżeństwie prym trzyma, choćby nawet żona była bogatszą od niego.

Oczy Gustawa zabłysły radością.

— „A więc nie jesteś ojciec przeciwnym temu związkowi?

— „Wolałbym wprawdzie ażeby ta którą kochasz była mniej świetną partyją, ale gdy inaczej być nie może, gdy zwłaszcza spełnienie twych życzeń ma ci zapewnić szczęście całego życia...

— „Ab ojeze drogi!“ zawołał młodzieniec rzucając mu się na szyję.

— „Hola! hola! wszakże dotąd nie wiem nawet jak się nazywa ta, którą mi chcesz dać za synowę.

— „Jest to jedyna córka baronowej Lukaszowej.

— „Czy nie Owruckiej z domu?

— Nicinaczej. Matka Julii panną jeszcze będąc poznała w Szczawnicy bogatego węgierskiego magnata, i wyszła za męża za niego. Baron nie mający bliskich krewnych, zapisał umierając cały swój ogromny majątek żonie, którą kochał nad życie. Julija zaś jest ich jedyną córką.

— Pamiętam doskonale. Stary Owrucki dziadek twojej bogdanki był moim przyjacielem, sąsiadowaliśmy o miedzę, a nawet jeżeli się nie mylę była pomiędzy nami jakaś daleka kolligacya. Małżeństwo jego córki narobiło w swoim czasie niezmiernego hałasu; zazdroszczono powszechnie

biednej szlachciance świetnego losu, choć Bogiem a prawdą, warta była tego szczęścia... Ale tobie ani myśleć o niej!

- „Jakażby przeszkoda?
- „Najprostsza — nie dadzą.
- „Jestem pewnym jej serca.
- „Nie o serce tu chodzi, lecz o matkę.
- „Matka przywiązuje mnie grzecznie.
- „To nie stanowi dowodu.
- „Wyraźnie mi sprzyja.
- „Bo nieznana twoich zamiarów. Młody jesteś

Gustawie, a zatem wiedzieć nie możesz jak to ludzie są teraz wyrachowani, interessowani. Przy kojarzeniu się małżeństw uważają pieniądź za wszystko, a wzajemne przywiązanie, szczęście domowe, zobowiązanie szacunek, nie ma u nich żadnego znaczenia.

I stary perorował w tym sensie, zapomniawszy że przed chwilą za ledwie, rzucił się potępioną przez siebie obecną zasadą.

Tak się zwykle dzieje na świecie.

Ale Gustaw powoli i nieznacznie zdolał jeżeli nie zmienić bezwzględnie przekonania ojca co do niemożliwości rzeczzonego małżeństwa, to przynajmniej potrafił udzielić mu małą cząstkę swoich nadziei. Zwykle każdy łatwiej daje wiarę temu czego pragnie, a pan Zembrzusi od chwili w której mu zabłyśły przed oczami miliony madzarskie, zupełnie inaczej zapatrywał się na kwestyję majątkową pomiędzy małżonkami.

W końcu stanęło na tém, iż zobowiązał się prosić formalnie baronową Lukassy o rękę córki dla swojego syna.

Spytanie mnie może kochani czytelnicy, o szczegóły towarzyszące zawarciu znajomości pomiędzy Gustawem i Juliją. Proste one były i naturalne. Młody Zembrzusi lubił przesiadywać w cienistej alei saskiego ogrodu, pani Lukassy z córką często w południowych godzinach używała tamże przechadzki, spotykali się więc codziennie. Uroczą piękność Julii, wywarła od pierwszej chwili silne wrażenie na jego umyśle, następnie wrażenie to przybrało wszystkie cechy gorącego uczucia. Pani baronowa Lukassy przyjmowała w salonach swoich liczne towarzystwo, młody człowiek więc z największą łatwością znalazł wstęp do jej domu. Powoli i nieznacznie stolpa etykietalna, na jakiej z początku równo z innymi gośćmi został przyjętym, ustąpiła miejsca przyjaznej poufałości. Bywał częściej, bawił dłużej, a gospodyni domu sposobem wzięcia się i ujmującą grzecznością, okazywała mu zawsze życzliwą przychylność; co się zaś tyczy córki, ta napróżno chciała by ukryć wrażenie jakie na niej uczynił przystojny i pełen rzeczywistych zalet młodzie-

niec — widoczném ono było w jej spojrzeniu, dźwięku głosu, i rumiencach występujących na lice nadobnej dziewicy przy każdym pojawieniu się Gustawa. Pomiędzy temi trzema osobami, żadne stanowcze słowo wyrzeczoném dotąd nie zostało, a jednak świat uważał już młodych ludzi za narzeczonych.

Tak się rzeczy miały, gdy w skutek powyższej przytoczonej rozmowy, Pan Zembrzusi wprowadzonym został przez syna do domu baronowej, ażeby następnie przy pierwszej lepszej sposobności dopełnić formalnego oświadczenia.

Nie wierzył on bardzo w powodzenie, albowiem był przekonany iż baronowa posiadając miliony majątek, nie zechce wydać swęj jedynaczki, jak tylko za człowieka równie od fortuny uposażonego. Odmówić jednak synowi swego współdziałłu było niepodobna, a z resztą myślał sobie: cóż szkodzi spróbować, tym sposobem przynajmniej rozkochany chłopiec będzie wiedział czego się trzymać, i przestanie zaprzętać sobie na próżno głowy czemiś marzeniami.

Gustaw przedstawił więc ojca swego pani Lukassy. Po pierwszej etykietalnej wizycie, stary zaczął coraz częściej nawiedzać dom magnatki węgierskiej — poznał Juliję, i od razu został zachwyconym jej wdziękiem, wzięciem się, naiwną prostotą jej rozmowy, na które to wrażenie w znacznej części wpływała złota aureola bijąca od ogromnego jej posagu. Pomimo chęci i woli przyzmat jaki otacza uprzywilejowane od fortuny dziecię, oddziaływał i na prawiącego zawsze o potrzebie równości wniosków majątkowych ojca; im więcej jednak zastanawiał się nad powierzoną sobie przez syna misyją, tem mniej wątpił o pomyślnym skutku przedsięwziętych zabiegów.

Pewnego poranku, w tydzień po swoim poznaniu się z baronową, pan Zembrzusi postanowił uczynić krok stanowczy. Gustaw wtajemniczony w te zamiary, zrozumiał co miało oznaczać lekkie skinienie ręki ojca, i oddalił się pod pierwszym lepszym pozorem.

Pan Zembrzusi i pani baronowa zostali sami.

Stary nieufając jak już wyżej powiedziałem powodzeniu swojej missyi śledził bacznie w sposobie wzięcia się, zwrotach rozmowy, spojrzeniu nawet matki Julii, jakiego odcienia mogącego mu dać w danej chwili możność zręcznego wycofania się bez narażenia swojej godności. Starał się on także dopatrzeć w jej rysach wyrazu dobroci, zachęcenia, któreby znowu stanowiły główny punkt do oparcia powziętych nadziei służący. W oczach bowiem ojca miłość Gustawa, wzajemność nawet Julii, były tylko mrzonkami bez żadnej zasady bytu; za fakt rzeczywisty uważał jedynie zapa-

trywanie się matki na wzajemne stosunki dwojga młodych ludzi. Ale pani Lukassy zbyt była obytą ze światem osobą, ażeby chciała okazać powierzchownie swe myśli, postanowienia i zamiary. Zgadła ona od pierwszej chwili w jakim celu pojawił się u niej pan Zembrzuski; na to niepotrzeba było mieć wiele przenikliwości— ale żadnem słowem nie zdradziła dotąd swoich usposobień. Obecnie na twarzy jej osiadł ów stereotypowy uśmiech, z jakim zwykle gospodyni domu przyjmuje nawiedzających ją gości.

Po kilku minutach obojętnej rozmowy, w czasie trwania której obie strony, nie dając tego poznać po sobie, obserwowały się wzajemnie, baronowa rzekła od niechcienia:

— „Ale z jakiegoż to powodu pan Gustaw opuścił nas tak nagle?”

Podobnie niespodziewany zwrot rzeczy wydał się staremu nader zachęcającym.

— „Mój syn ufny w łaskę pani baronowej, każdego niemal dnia dom jej odwiedza, z czego niezmiernie rad jestem. Chociaż prawdę powiedziawszy pobyt jego tak częsty w tyle miłem towarzystwie, może stać się dla Gustawa niebezpiecznym.

— „Niebezpiecznym— a w czemże?”

— „Rzecz nader prosta. Łaskawe względy pani na biednego młodzieńca, mogą wyrodzić w jego sercu uczucia, które następnie stłumić się nie dadzą.

— „Mów pan lepiej tylko o Julii, albowiem wiek mój uwalnia mnie od wszelkiej pretensyi.

— Wolne żarty, pani dobrodziejko: wieku tego nikt dotąd jeszcze nie zauważał. Co się zaś tyczy Gustawa, wyznać muszę otwarcie, kiedy już o nim mowa, że chłopiec ten uwielbiając wszystko co jest pięknem i szlachetnym, nie mógł pozostać obojętnym na wdzięki i przymioty charakteru panny Julii.

— „Tak pan sądzi?”

— „Nieinaczej. Więcej powiem: on ją kocha najtkliwszém i najgorętszém uczuciem, i jeżeli mam wierzyć jego słowom, to miłość mego syna nie jest ani dla pani ani też dla jej córki tajemnicą.

— „Rzeczywiście oddawna już spostrzegłam, że oni oboje nie są dla siebie obojętnymi.

— „W istocie, czy być może— Gustaw miałby szczęście być kochanym?”

— „W każdym razie podobał się Julii.

— „Tym więc sposobem syn mój może czuć się dumnym z uczucia jakie zdołał obudzić,” zawołał pan Zembrzuski z zapalem, —gdyż panna Julija posiada tyle rzeczywistych przymiotów ciała i duszy, iż gdyby nawet była sierotą na tym świecie, bez rodziny, bez majątku, bez przytulku, uważał-

bym za największą chlubę dla mego jedynaka podobne uczucia, sam zaś niczego więcej niepragnąłbym, jak ujrzeć go łączącego swe losy z osobą posiadającą tyle zalet.

— „Szczerze panu dziękuje za tak pochlebne dla Julii uczucia.

— „Na nieszczęście, wszystko to jest nieprawdopodobnym marzeniem.

— „Dla czego pan to sądzi być niepodobnym? zapyta mimowolnie uśmiechając się pani Lukassy.

— „Niestety— pani jest bogatą, bardzo bogatą: majątek jej stokrotnie przewyższa szczupłą naszą fortunę szlachecką, Gustaw zaś do tego stopnia owładnięty został nieograniczonym swoim uczuciem, iż nie daje mi chwili spokoju, i prosi abym przedstawił... to jest abym wypowiedział...

— „Co takiego?”

— „Jednym słowem niepomny na przegrodę jaką różnica majątkowa stawia pomiędzy nami, wymógł na mnie ażebym prosił pani w jego imieniu o rękę córki...

— „O rękę Julii?”

— „Tak jest. On miał nadzieję iż przyjęcie jakiego zawsze doznawał, upoważnia go do tego kroku.

— „Syn pana jest nie tylko bardzo miłym i nader starannie wychowanym młodym człowiekiem, ale nadto charakter jego pełen zacności i honoru, może ustalić szczęście tej którą nazwie swoją małżonką.

— „Ah jakże pani wdzięczny jestem za dobre wyobrażenie o moim jedynaku; rzeczywiście on zasługuje na nie, i gdyby nie owa różnica majątku...

— „O tém pomówimy później, a teraz idąc za pańskim przykładem, powtórzę raz jeszcze żem oddawna spostrzegła wzajemną sympatję, jaką przy pierwszym poznaniu się uczuli ku sobie młodzi ludzie.

Twarz pana Zembrzuskiego rozpromieniła radością.

— „Wyznaje,” mówiła dalej baronowa, „iż owa miłość stanęła na przeszkodzie do wykonania zamiarów jakie powzięłam oddawna względem Julii. Życzeniem mojem było połączyć ją z synowcem mego męża: młody Roderyk Lukassy kocha ją...

— „Ah! któżby jej nie kochał!” wyszeptał z westchnieniem widocznie zbity z toru ojciec Gustawa.

— „Ale Julija nie ma do niego najmniejszej skłonności, a ja postanowiłam nie sprzeciwiać się w niczem jej uczuciom.

— „Dobra, szlachetna matka!...” zawoła przejęty uwielbieniem dla podobnej bezinteresowności pan Zembrzuski.

— Małżeństwo jest zawsze pewnym rodzajem

jarzma. Otóż zdaniem mojem, to jarzmo powinno być o ile możności najlżejszem. Julija cię nie kocha, rzekłam do Roderyka, dla czegoż więc męczyć ją próżnemi zabiegami które do żadnego nie doprowadzą skutku? Ona oddała swoje serce innemu szczęśliwsiemu od ciebie, bądź więc posłusznym woli przeznaczenia. Z początku synowiec mego męża nie chciał odstąpić od swoich zamiarów; ale w końcu przekonawszy się o słuszności przedstawionych mu uwag, uległ mojej woli. Julija jest zupełnie wolną, oświadczenie więc pańskie w imieniu syna o jej rękę uczynione, przyjmuję.

— „Ah pani, ileż wdzięczności... jakże jesteście my szczęśliwi!

— „Nim objawimy młodym ludziom nasze postanowienie, czuję się w obowiązku objaśnić Pana o niektórych szczegółach dotyczących się mego życia.

— „Znam je wszystkie pani dobrodziejko. Rodzina Owruckich jest mi równie znana jak i późniejsza kolligacja pani z baronem Lukassy.

— „Nie oto tu chodzi“ „rzekła z pewnym odzieniem stanowczości.“ Słuchaj pan uważnie, gdyż to co mam powiedzieć jest rzeczą dotyczącą się całej przyszłości Julii. Wyszedszy za mąż byłam tak szczęśliwą, jak tylko nią być może młoda osoba posiadająca wszystko, co najbardziej wygórowane zachcenia obiecać mogą: przywiązanie dożgonnego towarzysza życia, szacunek ludzi, powab domowych stosunków, niezmierne dostatki, okalały pryzmatem niewysłowionej błogości każdy dzień mego istnienia, a jednak ja nie czułam się zadowoloną ze swego losu — brakowało mi miłości dziecięcia, związek mój z panem Lukassy Bóg niepobłogosławił potomstwem. Idąc zasnana różami drogą żywota, wsparta na ramieniu tego który odgadywał każde me życzenie, wypieszczona w wygodach i zbytkach jakie dać może milionowy majątek, zazdrościłam nie raz najuboższej z niewiast skarbow które czerpie każda kobieta w przywiązaniu swych dzieci. Były chwile w których oddałabym z radością wszystko co posiadałam za jeden uścisk, jeden uśmiech drobnej istoty nazywającej mnie słodkim imieniem matki!

Pewnego dnia powracaliśmy ze wsi do Pesztu. Pocztylioni z powodu drogi prowadzącej pod górę jechali wolno. Przed naszymi oczami rozwijał się cudny widok: do koła załamki skał i wyniosłości oświecone rozłożystymi drzewami, a w posrodku gór rozkoszna dolina. Jakby dla dopełnienia ogólnej harmonij tego malowniczego obrazu, przy samym trakcie wśród zielonej murawy, kocująca banda cyganów rozbiła swój tabor; namioty tych swobodnych wędrowców bielili długim szeregami na ciemnym tle blizkiego lasu—

przed każdym namiotem snuły się ogorzałe, o wyrazistych rysach postacie, ale mnie jeden tylko szczegół uderzył: była nim wysokiego wzrostu cyganka trzymająca na ręku kilkoletnie dziecko.

— „Patrz! „zawołałam ściskając męża za rękę:“ cóż to za cudownie piękna dziecina!

Kazałam pocztylionom zatrzymać konie.

Banda otoczyła nasz powóz, dopominając się podług upowszechnionego pomiędzy tymi ludźmi zwyczaju o jaki datek.

Cała moja uwaga zajęta była przeslicznym dziećciem.

— „Czyż to twoja córka?“ zapytałam cyganki.

— „I moja i nie moja,“ odrzekła Gitana wlepiwszy we mnie swoje przenikliwe spojrzenie. „U nas wszystko wspólne, a dzieci tabunu do całej bandy należą.

Tymczasem, dziewczynka wyciągnęła ku mnie swoje drobne rączki, i uśmiechnęła się tak słodko, tak mile, iż niepojęte jakieś wzruszenie opanowało mą duszę.

Spojrzałam wymownie na męża, a on zrozumiawszy myśl moją, skinął w mileczeniu głową.

— „Kobieto... powiedz „wyjąknęłam nieśmiało“— czy nie oddałabyś mi to dziecko!

— „Jako, na zawsze?

— „Tak jest, przyjąłabym je pod swoją opiekę.

Cyganka wymieniła kilka słów w rodzinnym swoim narzeczu ze starszą bandy.

— „To się u nas czasami robi, ale nigdy darmo, rzekła.

— „Na, masz, bierz!“ zawołałam ciskając jej pod nogi sakiewkę napełnioną nowymi węgierskimi dukatami.

Czarne oczy Gitany zaiskrzyły dziką żądzą chciwości. Prędnij anizeli to słowami wyrazić mogę, posadziła na moich kolanach dziewczynkę, i chwyciła w oburącz worek ze złotem.

Pojazd oddalił się szybko, a ja ze łzami w oczach przycisnęłam do piersi tulącą się do mnie dziecinę. Resztę zgadnąć łatwo: pokochałam sieroć którą mi Bóg zesłał jak własną córkę, dałam jej staranne wychowanie, i nigdy w życiu nie byłam zmuszoną narzekać na mój postęp.

— „I pani nie doczekała się własnego rodzeństwa?“ zapytał z widocznym zakłopotaniem stary Zembrzusi.

— „Nigdy go nie miała.

— „Tak więc panna Julija...

— „Jest ową kupioną na drodze cyganczką.

— „Uznana za Jój córkę?

— „Bynajmniej. Kocham ją wprawdzie, ale ona jest tylko moją wychowanicą i niczem więcej.

— „I naturalnie spadkobierczynią?

— „Myli się pan, zwyczaj naszego kraju nie-

pozwalają wyzuwać z majątku najbliższych krewnych na korzyść obcych osób; Julija nie posiada zupełnie nic. Chciałam ustalić jej los wydając ją za Roderyka który odziedzicza po mojej śmierci całą ogromną fortunę nieboszczyka męża, ale ona go nie kocha, a trudno nakazywać sercu uczuć których się nie doznaje. Z resztą, jak pan słusznie przed chwilą powiedział, wychowawca moja posiada tyle przymiotów i zalet, że te z łatwością wynagrodzą jej brak posagu. Syn pański a szczególnie pan sam, żądaliście ażeby Julija była uboga — szlachetne ich życzenia które umiem należycie ocenić, zostały spełnione. Ja ze swojej strony z radością oddaję rękę mojej pupilki panu Gustawowi.. może on w każdej chwili przybyć.

— „Tak, tak, przybędzie niezawodnie... to jest chociażem powiedzieć ten... tego... kłaniam uniżenie... mam honor...“

I stary zaplątawszy się w wywodach, niedokończony rozpoczął frazesu, wyniósł się nagle z salonów baronowej, z miną zasepioną, niewróżącą bynajmniej pomysłnego rozwiązania przedsięwziętych z takim zapalem negocjacji.

Kto tylko z moich czytelników obserwował charakter ojców, mających dorosłych synów których pragnęliby ożenić — nie ojców wyjętych z powieści lub też komedyi, ale żyjących tu z nami, wśród społeczeństwa pozytywnego, waleczącego o byt, kto tylko zastanawiał się nad dążeniami owych gospodarnych dawców życia, zbierających grosz po groszu na ustalenie losu swojego potomstwa, i pragnących tę fortunę podwoić odpowiedniami wnioskami przez ich ożenienie, ten z łatwością, pojmie i zrozumie jakiego rodzaju były uczucia miotające sercem pana Zembruskiego w chwili gdy opuszczał baronowę.

Nieprzewidziane rozwiązanie w tyle ponętnych z początku barwach przedstawiającego się projektu, uderzyło go jak grom.

Wyszedł, a raczej wybiegł na ulicę zasapany, zaperzony, niesłyszając turkotu pojazdów, niewidząc znajomych, potrącając przechodniów.

Jedna tylko myśl, niby złowrogie widmo, migła mu przed oczami.

— „Nie ma nic, zupełnie nic — ani jednego gronia... a do tego cyganka, ty!“ Po chwili szepnął do siebie pół głosem:

— „O głupi stary, głupi — dać się złapać jak fryc!“

Idąc tak ciągle, spluwając co chwila, i uderzając się od czasu do czasu w czoło, zboczył

z Krakowskiego przedmieścia przez plac do Saskiego ogrodu.

Tam mało było osób. Godzina południowa i skwar letni, opustoszyły ten punkt zwykłego wycieńnienia warszawskiej publiczności.

Pan Zembruski ujrzawszy się prawie sam wśród głównej alei, zapewne dla ulżenia gniołającej go myśli, rozpoczął z samym sobą ożywiony monolog:

— „Jakiż czart u licha skusił mnie żem się wdał w tę brzydką historję? Baba ciągnęła mnie wyraźnie za język, a ja człowiek rozumny, szanowany przez całe sąsiedztwo, nagadałem jej podobnych andronów, jak naprzykład iż czułbym się najszczęśliwszym widząc Gustawa połączonego związkim małżeńskim z panną nie mającą złamanego szeląga! a w dodatku jeszcze bez urodzenia i koligacyi. Owo tak nierozważnie wyrzeczone słowa, nie były jak się zdaje grochem rzuconym na ścianę — w lot je schwyciła na cztery nogi kuta baba, i oplatała mnie własnymi memi argumentami. Czyliż głupia miłość własna, ażeby nie odwołać niebacznie wyrzeczonego zdania, zmusi mnie do dotrzymania podobnie śmiesznych warunków? Nie nigdy! — w takim razie byłbym nieprzymierzając kandydatem do czubków.“

I otarł kraciastą chustką pot spływający mu po skroni.

— „A to chytrosć! a to przebiegłość!“ ciągnął dalej: z jakąż diabelską zręcznością wystawiła na przynętę tego pana Roderyka, niby to zakochanego w jej wychowance. Gdyby tak było, sama by wstrzymała swego synowca od popełnienia podobnej niedorzeczności, bo czyliż podobna ożenić się z cyganką? Widocznie pani Lukassy przyjechała naumyślnie do Warszawy ażeby złowić jakiego męża dla niej... ale za pozwoleniem łaskawa dobrodziejko, mój syn nie jest dla takich... takich...“

W chwili gdy szukał odpowiedniego przydomku, Gustaw, który widocznie powodowany łatwą do pojęcia niecierpliwością gonił za nim, zbliżył się szybkimi krokami.

— „Cóż kochany ojeze — widziałeś baronowę?“

— „Wychodzę od niej.“

— „I powiedziałeś jej...“

— „Mnóstwo głupstw, które mi kością w gardle stanęły.“

— „Mój boże, czyżby odmówiła!“

— „Ani myślała odmówić.“

— „Nareszcie co znaczy...“

— „Znaczy, że nie można myśleć o podobnem małżeństwie. Wybij sobie zgłowy tę... pannę Julję.“

— „Pani Lukassy niechce zezwolić na małżeństwo moje ze swoją córką — domyśliłem się tego!“

— „Pani Lukassy nie ma córki.
 — „O nieba, Julija umarła!“ krzyknie młody człowiek z przerażeniem.
 — „Gdzież znowu! zdrowa jak ryba— ale ona nie dla ciebie.
 — „Pojmuję, ten niegodziwy Roderyk..
 — „Bynajmniej.
 — „Ojcie, wytłumacz mi..
 — „Powtarzam ci że pani baronowa nie ma dziecka, a Julija jest..
 — „Mów na miłość boską!
 — „Jest córką włóczęgów, złodziei, cyganów.. zrozumiałeś nareszcie— cyganów!

Stary sapiąc, spluwając i klnąc za każdym słowem, opowiedział synowi całą słyszaną poprzednio historję.

Gdy skończył, Gustaw rzekł najspokojniej w świecie:

— „I cóż to wszystko może szkodzić?
 — „Jakto, co może szkodzić? Czy myślisz przypadkiem że ja pozwolę ci się ożenić z ową kupioną na publicznej drodze za worek złota cyganką?

— „Zechciej kochany ojcie..
 — „Nic nie chcę!
 — „Zechciej mnie cierpliwie wysłuchać. Jakiemkolwiek jest pochodzenie Julii, zawsze to osoba posiadająca wyższe wykształcenie, wychowana starannie, i obdarzona wysokimi przymiotami duszy i ciała, jakie jęz z resztą sam przyznałeś ojcie. Nadto życzyliśmy sobie obadwa ażeby ona nie miała żadnego posagu, dla przekonania baronowej iż nie uganiamy się za marnym kruszczem. Wszakże sam mówiłeś z oburzeniem o interestowności tych, którzy przy kojarzeniu małżeństw uważają tylko na pieniądze, niepomnając ani o wzajemnem przywiązaniu, ani o zobopólnym szacunku, ani też o warunkach zapewniających szczęście domowe.

— „Mówiłem ten... tego... to jest powtarzałem bezmyślnie głupstwa które mi w uszy kładłeś..
 — „Jakto ojcie, więc wyrzeczone przez ciebie wyrazy nie wypływały z twojego przekonania?

— „I to nie. Lecz nie uważałem za potrzebne położyć od razu tamę przeciwko rozgorączkowanemu twojemu wyobrażeniu. Młody myśli jak młody, stary jak stary: to co nazywają chciwością w twoim wieku, staje się dowodem rozsądku w moich latach. Małżeństwo mój chłopek jest instytucją poważną, świętą, nie zaś jakimś tam czułym romansem. Wiążąc się dozgonnemi słuby z kobietą, należy myśleć nie tylko o tém co jest, ale i o tém co będzie; warunki więc tak z jednej jak i z drugiej strony, powinny okazać się odpowiedniemi. Tu tego wszystkiego nie ma, dla te-

go też stanowczo zabraniam ci myśleć o tyle niestosownym związku.

Każdy z czytelników moich, znający jakim bywa w podobnych razach usposobienie młodych i o gorących namiętnościach ludzi, pojmie łatwo co się działo w duszy Gustawa gdy usłyszał te słowa. Zbladł, potarł dłonią czoło jak gdyby pragnąc zebrać myśli— chciał coś powiedzieć i zamilkł.

Widocznie obawa ażeby nie wyjść z karbów winnego dla ojca uszanowania, wstrzymywała wyrazy na jego ustach.

Pan Zembrzusi zaś który sądząc po sobie myślał że przytoczone wywody, a szczególnie historyja o cyganach, wywarła na nim spodziewane wrażenie, ciągnął dalej, pragnąc tym sposobem podkopać resztki zachwianej zdaniem jego miłości:

— „Bo i zważ proszę co by to był za związek. Człowiek dobrze urodzony, szlachcic, posiadający jaką taką fortunę i zachowanie w sąsiedztwie, mężem jakięś tam włóczęgi, bez rodziny, bez stosunków, bez grosza przy duszy. Wytykanoby cię palcami. Gdy tymczasem przy rozsądku i zastanowieniu się, można zawsze znaleźć odpowiednią partyję, i postąpić sobie tak, aby i wilk był syty i koza cała.

Zapomniałem nadmienić iż w czasie trwania powyższej rozmowy, oba zwrócili mimowolnie swe kroki w przeciwną stronę, i mijali plac zbliżając się ku Krakowskiemu przedmieściu.

Stary wciąż prawil, nie spostrzegłszy iż oburzenie młodzieńca doszło do ostatecznych krańców. Gustaw zacisnął konwulsyinnie usta, przygryzł wargi, serce mu bilo gwałtownie— chwila jeszcze a byłby niezawodnie wybuchnął, gdy na szczęście dla obydwu, mignął w oddaleniu ulicy dający się łatwo rozróżnić od innych powozów, po jasno-niebieskiej barwie liberyi— odkryty koczyk pani baronowej.

Widok ten stał się dla młodego człowieka balsamem uśmierającym gwałtowność jego rozdrażnienia.

— „Ojcie,“ rzekł z wruszeniem ale zimno i stanowczo: „gotów byłbym poddać się bezwarunkowo twój woli, gdybyś objawił ją poprzednio. Wyznałem ci że ją kocham — przyzwoliłeś na ten związek, co więcej sam prosiłeś o jęz rękę dla mnie; słowo dane, cofnąć go nie można, dla tego też ja nienaruszając w niczem winnego rodzicowi posłuszeństwa, ożenię się z Juliją.

Zaledwie wymówił powyższe wyrazy, koczyk pani Lukassy nadjechał, przystanął przed trotuarem — baronowa uśmiechając się wdzięcznie wskazała młodemu człowiekowi miejsce na przo-

dzie, a on rozpromieniony radością usiadł naprzeciwko zarumienionej dziewczycy.

— „A to panie!“ zawołał stary gdy już powóz niesiony parą dzielnych rumaków znikł pomiędzy szeregami mijających się ekwipażów: zadrzwili ze mnie jak mi Bóg miły. Ten zapaleniec ufny w niebacznie wyrzeczone pozwolenie ożeni się z nią. Nie, do sto tysięcy... tego niebędzie!.. Pójdę, powiem ten... tego— niedopuszczę!

I nacisnąwszy czapkę na uszy, pobiegł do mięszkania baronowej.

Gdy wchodził, próżny pojazd wyjechał z bramy: widocznie ci za któremi gonili powrócili do domu.

— „Pani baronowa w tej chwili przebiera się do obiadu, i prosi pana ażebyś zechciał zaczekać w salonie,“ rzekł wygalonowany lokaj otwierając podwoje.

— „Hm, stroi się,“ mówił do siebie siadając w fotelu, a oni tam pewno sam na sam prawią sobie czułości. Gdzież to ja wlażłem, w jaką intrygę!.. ale cierpliwości, przecież położę koniec tym amorom.

Upłynęło pół godziny, a gospodyni domu nie wychodziła ze swego pokoju.

Pan Zembrzusi miał czas ochłonąć z pierwszego gniewu.

— „Bądź co bądź, przyznać jednak należy że ona jest w swoim prawie. Oświadczyłem syna, objaśniła mi o urodzeniu wychowanki, a ja zamiast w tej chwili cofnąć się, nie rzekłem ani jednego słowa. Baba mądra jak Salomon, i nie puści tak łatwo podobnej gratki... Obcesowo więc nie można, ale w każdym razie należy raz wybrnąć z tego nieznośnego położenia.

Jeszcze nie postanowił jakim sposobem przystąpić do rzeczy, gdy weszła do salonu pani Lukassy.

— „A pan tu— co za miła niespodzianka! Niezmiernie mu wdzięczną jestem iż używając praw jakie mu nadają nowo zawiązane pomiędzy nami stosunki, przychodzisz do nas bez ceremonij.

— „Przeciwnie, ja chciałem...

— „Porzuć pan próżne tłumaczenie. Przyszłe związki nasze uwalniają go od wszelkich przyjętych w świecie form. Zostaniesz pan z nami na obiad.

— „Nie miałem zamiaru...

— „Będziesz jak u siebie, a widok miłości młodych ludzi, stanie się dla pańskiego serca prawdziwą rozkoszą.

— „Ależ ja zupełnie co innego...

— „Nieprzyjmuję żadnej wymówki. Proszę położyć kapelusz i laskę, rozgościć się— za chwilę podadzą na stół.

— „Daruj pani, ale ja na obiedzie nie zostanę.

— „Dla czego? przecież w tak blizkich stosunkach...

— „One jeszcze nie istnieją. Prosiłem panią o rękę córki dla mojego Gustawa, a okazało się iż panna Julija nie jest jej córką.

— „Przepraszam, pan prosiłeś o rękę Julij zachwycony jej przymiotami i wewnętrznymi zaletami. O niej jednej tylko była mowa. Powodowany szlachetną bezinteresownością, pragnąłeś mieć synową ubogą, bez majątku—jednym słowem taką jaką jest moja wychowanka; życzenia te spełnionemi zostały, o cóż więc chodzi?

— „O bardzo wiele: pani niechcesz mnie zrozumieć. Jakkolwiek w dzisiejszych czasach niektórzy nie uważają na urodzenie, są przecież pewne względy, pewne wyobrażenia...

— „Przesady.

— „A z resztą majątek jest także rzeczą mającą pewną zasadę bytu. Czyliż ojciec nie powinien dbać i pod tym względem o przyszłość swojego dziecka?

— „Przyznaję, ale wszakże pan sam powiedziałeś iż o ową przyszłość ocenioną na wagę złota, nie dbasz wcale.

— „Powiedziało się w prędkości, nierozważnie, ale obecnie cofam swoje słowo.

— „Raz dane słowo nigdy się nie cofa. Uważam ten związek za niepodlegający żadnemu zaprzeczeniu.

— „Pani...

— „I każdy mi przyzna słuszność.

— „Nie ja przynajmniej. Jest prawo, jest opinia publiczna.

— „Żadne prawo na świecie nie przymusi zmienić tego co się raz postanowiło, a co się tydzie opinij to ona będzie niezawodnie przeciwko panu. Cóż w tym dziwnego, że dwoje młodych ludzi w odpowiednim wieku, równi wychowaniem, uposażeni we wszelkie zasoby przyszłego szczęścia, pokochali się wzajemnie. Skojarzenie podobnego małżeństwa nikogo razić nie może.

Tu już staremu brakło cierpliwości.

— „Widzę, „rzekł,“ że to był podstęp, w celu złowienia niedoświadczonego młodzieniaszka.

— „Podstęp!“ zaśmieje baronowa. Zapominasz pan z kim i o kim mówisz. Gdyby pan Gustaw miał jaki tytuł, lub przynajmniej posiadał znaczny majątek, pojęłabym jego słowa nie pochwalając tonu w jakim wypowiedzionemi zostały; ale sam przyznałeś że fortuna pańskiego syna jest nader mierną. Jakiż bym ja miała cel używając podstępu dla wydania Julii którą kocham, do której obecności przyzwyczaiłam się, za młodego człowieka z tyle szczupłymi zasobami. Związek

ten żadnej mi więc osobiście korzyści przynieść nie może.

Pan Zembrzusi pobity na wszystkich punktach, stracił do reszty sztuczną energiję jaka go dotąd podtrzymywała.

Zaczął chodzić wielkimi krokami po salonie mrużąc pół-głosem do siebie:

— „Co tu począć? jak sobie postąpić?

— „Uleż przeznaczeniu.

— „Nigdy! Gdybym przynajmniej mógł widzieć Gustawa.

— „Rzecz najłatwiejsza w świecie.

I baronowa z zupełną swobodą, nie okazującą aby tyle przykra rozmowa, uczyniła na nią jakiegokolwiek bądź wrażenie, podniosła się ze swego miejsca, a uchyliwszy drzwi przyległego pokoju, zawołała:

— „Panie Gustawie, ojciec pragnie się z nim widzieć!

Oboje młodzi ludzie stanęli w progu.

Nim jednak pan Zembrzusi miał czas przemówić, Julija rzuciła się w objęcia pani Lukassy:

— „Matko,“ wołała: on mnie kocha, on nie zważając na nizkość urodzenia, na brak majątku, chce mnie pojąć za żonę!

— „Szlachetny młodzieniec!

Gdy się to działo, wchodzący kamerdyner najmiał iż dano do stołu.

— „Zostajesz pan z nami na obiedzie, wszak prawda?“ rzekła baronowa do starego szlachcica.

— „Noga moja w tym domu nie postanie!“ mruknął chwytając za kapelus.

— „A ja powiadam że zostaniesz. Słuchaj mnie pan: jestem niezmiernie bogatą— wyszłam za cudzoziemca, lecz pragnęłam mieć zięcia mięszkańcem rodzinnej mojej ziemi; mówiono mi jednak że młodzież tutejsza ugania się tylko za posagiem. Chciałam dać mojej Julii, męża któryby ją kochał tylko dla niej saméj; z drugiej strony życzeniem mojem było, ażeby ojciec przyszłego mego zięcia dbał o przyszłość materyalną swojego dziecka. Uczucie, zdaniem mojem winno być udziałem młodzieży, rozsądek zaś cechą dojrzałych ludzi. Gdyby pan Gustaw pokazał się interesownym, a pan niedbającym o korzyści majątkowe, małżeństwo to nieprzyszłoby nigdy do skutku.

— „Tak więc panna Julija?

— „Jest moją córką.

— „A historyja o cyganach?

— „Bajeczką, wymyśloną w celu przekonania się o bezinteresowności syna i rozsądku ojca.

— „Ah pani dobrodziejko!“ zawołał z rozpromienioną twarzą stary Zembrzusi, całując baronową w rękę— „teraz pojmuję: to była próba— ale jakąż ja łaźnię przeszedłem!“

— „Rzecz skończona. Spodziewam się że nie odmówisz nam pan towarzystwa do obiadu.

— „Służę z największą przyjemnością.

— „Podaj mi więc rękę; pójdziemy naprzód, młoda para podąży w nasze ślady. I tak zawsze być powinno: my uosabiamy rozsądek a oni miłość, jedno stanie się dopełnieniem drugiego.

STARY WRÓBEL NA PLEWY

przez

WIELISŁAWA.

Pan Walery właściciel Gołotki był pospolitością której opisem długo zajmować czytelników szanownych nie będziemy.—Szlachcic z rodu zapewne ze starożytnego, bo rodzina Mykanowskich od dawna na Podlasiu osiadła i tam urzędy ziemskie jeszcze za czasów Zygmunta Augusta sprawowała, po ukończeniu z wielką biedą umartwie-

niem tak swoim jak i korepetytorów klasy trzeciej w Łukowie, skutkiem śmierci ojca, powołany został przez matkę do administrowania pozostałą po nieboszczyku wioską czystą, bez długu i dobrze zagospodarowaną.

Dosyć pracowity, czynny, energiczny, wziął się od razu dobrze do dzieła i wiodło mu się niezgo-

rzęj. We dwa czy trzy lata później już jeździł wcale pokazną czwórką swego chowu, zaprzęzoną do niebieskiej najtyczanki, miał stangreta Bartka w czapce o podwójnym galoniku i płaszczu z herbami guzami, mógł zatem przyzwocić wystąpić czy w sąsiedztwo, czy do kościoła, czy na jarmark, pałac przy zajeżdżaniu rozgłośnię i zamaszysto z bata. Miał za zasadę że nigdy nie piął nic w domu, a jeśli czasem zapraszał to tylko z przypadku po handelkach w mieście, toż samo nie próbował szczęścia w karty, chyba opanowany przez kompanią raz w rok, na jarmarku w Łęczynie, o żadnych jego postępach przeciwnych obyczajom nie nigdy nie było slychać, zgoła zaczęto go uważać za porządnego ze wszechmiar obywatela, a że nie był ani kaleką ani odrażającą powierzchowności, ale przeciwnie zdrów, krzepki, barczysty i dosyć przystojny na twarz, matki i ojcowie mający córki na wydaniu, uważali go za bardzo przyzwoitą dla córek swoich partyą.

Ale trzy rzeczy przeszkadzały do tego, że jakoś pan Walery okazywał się oziębłym dla okolicznych piękności i wdzięków. Był podlasiakiem z krwi i kości a zatem lubił pieniądze, umiał je szanować i słusznie był niedowierzającym w materii posagu. Miał jeszcze czterdzieści tysięcy do zapłacenia siostrze i z widoków agronomiczno-gospodarskich koniecznie aby wzbogacić Gołotkę, trzeba było mu dokupić sąsiednie dwie włóki pastwiska i łąki, od leżącego o milę Gomolina. Myśl ciągle nateżona, aby zapłacić siostrę wyszłą za urzędnika w Siedlcach, trochę za szorstko upominającą się o swój posag i dokupić Gomolińskie łąki, przybrała z czasem rozmiary manii. Do tych dwóch zamiarów stosował całe prawie swoje życie. Nie bywał w Tarnownie, gdzie było trzymłode i ładne panienki, z obawy, aby się nie zakochał w której, bo miarkował, że jeżeli każda z nich będzie miała na spłacenie siostry, na kupno Gomolińskich łąk nie wystarczy. Zerwał z domem sędziostwa Z. bo się dowiedział, że sędzia za panną swoją tyle tylko dać może ile potrzeba na kupno łąk, a nie byłoby na spłacenie siostry. Ile razy zobaczył jaką pannę, wdowę lub rozwódkę, zaraz pilnie wybadywał o jej wniosek, posag, oprawę, sumę takowych porównywał z sumą sześćdziesiąt tysięcy koniecznie mu potrzebną, a jeżeli brakowało choćby tysiąca złotych, żadnych kroków starania się nie rozpoczynał.

Nie potrzebujemy objaśniać, że z tym usposobieniem kawaler, niekoniecznie dbał o dokładność cyfry i wyższy posag byłby chętnie przyjął, ale znowu panny z wyższemi posagami, krzywiły nosami na jego attencye, znajdowały go rubasznym, bez manier, co najgorsza zarzucały mu że nie

umiał po francuzku, a to tyle do szczęścia małżeńskiego jak do zbawienia duszy potrzebne, ile razy więc zahazardował się do tego rodzaju panien, dostawał, odkosza harbuza w prezencie, kładziono mu grochowy wieniec na bryczkę, albo pasiono go na obiad czerniną, wszystkie sposoby wynalezione przez złośliwość panięską na udreczenie natrętnych im konkurentów.

Tym sposobem przez lat piętnaście niefortunnych zabiegów, zwolna zapędził się pan Walery sam nie wiedząc kiedy w Jezusowe latka, wyłysiał, podtatusiał, nabierał brzuszka, coraz mniej więc miał nadziei złowienia wymarzonego posagu a coraz bardziej spuszczać z tonu i z pretensyi jak obecnie, gotów był już przysięgać na słubnym kobiercu, starój, łysój, garbatój, koprawój, chociażby noszącej plasty Szyffenhauzena od skruful, byleby była w stanie dopełnić kardynalnego warunku, to jest zapłacenia należności hypotecznój i kupna łąk na Gomulinie. Złośliwi którzy znali tę Walerego manję, z którą się zresztą i nie krył, twierdzili iż jeździł do Warszawy w czasie pobytu Pastrany i gotów był i jej ofiarować swą rękę, ale zbadawszy, że to rzecz wątpliwa czy przy jej pomocy spłaci wierzyciela i kupi łąki, wolał dać i temu zamiarowi pokój.

W końcu pan Walery mało już gdzie bywał, bo gdzie się okazał, był przedmiotem u kobiet śmiechów i żartów. Kiedy wypadek nastąpił mu nowy przedmiot do pilnych studyów, obrachowań, i wyprowadzania z nich algebraicznych formuł dalszego postępowania.

W najbliższym sąsiedztwie jego była dzierżawa rządowa Kłoda, otóż niedawno przez publiczną licytacyę wziął takową Kłodę na lat dwadzieścia niejaki pan Zaleski przybyły z Wołynia. Zaleskich wielu jest bardzo po świecie, bywali z nich magnaci, karmazyny, bywali i szewcy, włóścianie. Do jakich należał przybyły pan Błażej, nie łatwo było zdefiniować, nie wyglądał na rzemieślnika lub chłopca, nie dostawał jeszcze do panków i półpanków, musiał więc być Zalewskim czy Zaleskim średniego gatunku. To wiadomem było, że przybywał z Wołynia, a Wołyn jeszcze wtedy używał reputacyi w Koronie że mieści samych co najmniej zamożnych dobrze się mających ludzi, jak Podole miało być siedliskiem panów, Ukraina wyłącznie magnatów, wszystko przywidzenia wylęgle na warszawskim bruku, gdzie nie wiem czy sto osób znajdzie, któreby granice tych dawnych prowincyi wskazać były w stanie. Wszelkie jednak pozory téj zamożności wołyńskiej, odbijały się na panu Błażeju, jego żonie i otoczeniu. Nietylko, jak się o tem pan Walery od pachciarza swojego dowiedział, że przy wprowadzeniu dwóch

silnych chłopów jak kucharz i lokaj, jakąś ciężką skrzynię ledwo że z powozu wynieść potrafili, a miała być pełną złota, ale i inne rzeczy dowodziły dostatku w domu Zaleskich.

Zajechali koczem — kareta, zaprzężoną w pięć dzielnych klaczy, ze skurami borsuczemi na chomątach, pani miała na sobie salopę z sobolowym kołnierzem, wspominała ciągle o swoich poddanych, poddankach, musiała mieć zatem jakieś ziemskie własności. Następnie zagospodarowali się wcale dobrze, mieli piękny co się zowie inwentarz, zboża nigdy na pniu niesprzedawali, owszem przechowywali go aż do cen najwyższych, oboje pracowici i rzadni, nie lenili się niczego. On wstawał o świcie, przed własnym często ekonomem, ona fukając, grożąc, łając, gnała dziewczki od samego rana do roboty, sama wydawała wódkę na szynki, a że jeszcze dzierżawa wzięta była korzystnie zabiegliwość ta ich i skrzętność, dawała rękojmię, że jeśli majątku nie przyrobią to dawnego nie tracą.

Od początku przybycia Zaleskich do Klody, pan Walery ze zwykłą sobie ostrożnością zdaleka śledził najmniejsze wskazówki mogące go objaśnić o stanie ich majątkowości, nie bywał tam jednak długo, bo zupełnie nie mógł sobie co do tego wytworzyć stałej opinii — co mieli, ile mieli, ile przypadnie na każde z ich dzieci których było sześcioro, a siódmego spodziewano się lada chwila. — Ile mogła mieć Petronela najstarsza ich córka, było zadaniem nad którym Mykanowski nie mało namozolił głowy, więcej może aniżeli Newton przy odkryciu praw ciążenia. Wiedział, że na Wołyniu hypotek nie znają, trudno było się zatem dowiedzieć jak znaczny majątek matki, czyli ile mogła mieć dusz poddanych, a ile było na tém długów. Wiedział że tam panny dostają w posagu tylko czternastą część majątku rodziców podług prawa. Nic trudniejszego jak ocenić majątek przemysłowca i dzierżawcy, dopóki się tenże nie onieruchomi nabyciem jakiej własności. Nieraz nawet stawiał sobie pan Walery pytanie: kto dla dzierżawy opuszcza własne dziedzictwo, opuszcza swoją okolicę, przenosi się w strony obce, odległe, musi być w tem jakiś krzywy interes, ale jaki? to właśnie cały sęk, jak drugim sękiem było wiedzieć, co za sumę mieści w sobie ta ciężka szkatuła — a może w niej srebro, nie złoto, to gruba różnica, rezonował pan Walery.

Wszystkie te okoliczności były powodem, że nasz podlasiak do czasu rozjaśnienia stawianych sobie pytań, wolał wcale w Klodzie nie bywać, lubo pana Błazęja z stosunków sąsiedzkich poznał zaraz w samym początku jego przybycia. Był zupełnie niezłym na wcale ładne i rozumne oczy

panny Petroneli, którą nieraz w kościele mógł oglądać. Czy w Klodzie równie obojętnie spoglądano na właściciela Gołotki, także nie wiemy?

Pewnej niedzieli przed kościołem, a raczej chwilą nabożeństwa — pan Walery siedział w handlu parafialnego miasteczka u rudobrodego Moska i raczył się z powodu upału mocno wodą rozcieńczanym przez panią Moskowską tak zwanym Warszawskim bawarskim piwem, tak podobnym do Gambriusowego napoju, jak tureckie tytonie krajowych fabryk do wonnego Latakie — albo cygara fabryki Lubelskiej do prawdziwych Hawanah. Gdy siedział tak ciągle rozmyślając o jednym, to jest o niewieście któraby posagiem swoim wierzytelność z hypoteki jego spłaciła, a łąki Gomulina do Gołotki mu przykupić mogła, wszedł nie wiedząc o bytności Walerego w izbie sąsiedniej do samego sklepu pan Zaleski — Po czemu stoją listy zastawne w Warszawie panie kupiec? wołał z miną dosyć butną pan Błazęj — Mosiek w milczeniu podał z ukłonem niskim jakiego ludzkiem uchodzącym za zamożnych cała rassa czcicieli złota nigdy nie szczędzi, ostatnią gazetę. — A niech je diabli wezmą, zawołał pan Zaleski, spadają i spadają, już od czasu com je nabył, mam straty nie małe, lepiej zawsze trzymać złoto, bo to znowu wciąż idzie w górę. Co powiedziawszy, zapalił cygaro, zostawił rejestrzyk drobnych sprawunków, które miał przygotować kupiec po skończonem nabożeństwie dla zabrania do domu i zaraz wyszedł.

Pan Walery siedząc w drugim pokoju, nie stracił ani jednego słowa z całej téj rozmowy. Mamy oprócz złota i listy zastawne widać w domu, pomrukiwał do siebie, to najpewniejsze rzeczy w świecie. Cóż, tak żyjąc od nich w oddaleniu, nigdy się nie dowiem nic pewnego dodał w myśli po chwili namysłu. Trzeba będzie się do nich zbliżyć, aby te rzeczy rozjaśnić, bo dalipan, gdyby Piotrusia mogła mi spłacić tego kapitalistę z Warszawy, który mnie doi procentami i dokupić łąki od Gomolina, byłbym najszczęśliwszym z ludzi, trochę za chuda i za żółta, ale na żonę, kto tam na takie rzeczy patrzy, posag grunt, jak ten jest — wszystko dobrze.

W tem matrimonialném usposobieniu, ruszył właściciel Gołotki do kościoła na sumę, gdzie już zastał rozpierającą się po ławkach bocznych familią Zaleskich, przy wyjściu jednak z kościoła, wbrew zwyczajowi nie stronił od niej wychodząc bocznymi w parkanie drzwiami, ale razem z nimi opuszczał progi cmentarza przez główne wyjście.

— Sąsiedzie dobrodzieju, prawdziwie się nie godzi, mówił Zaleski jak to często bywało do Walerego, z rodzajem wyrzutu że go nie odwiedza.

Walery tym razem zamiast się usprawiedliwiać różnemi przeszkodami, odpowiedział po prostu:

— Owszem, miałem dziś zamiar złożyć moje uszanowanie pani dobrodziejce.

— To prosimy sąsiada na obiad, bez ceremonii panie dobrodzieju, zaraz oto za nami — wołała energiczna tłuszciocha pani Błażejowa, nachylając się siadaniem tak dalece powóz, że resory i telegrofy zatrzeszczały.

Waleremu zaprosiny te były bardzo na rękę, bo dogadzały jego zamiarom poznania bliżej domu Zaleskich, nadto dnia tego nie wiedząc, że państwo Pychowscy, u których najczęściej jadł obiad, w niedzielę wyjechali do Warszawy, nie kazawszy nic gotować u siebie, w prawdziwym był ambarasie, gdzie i czem głód zaspokoi — dowiedziawszy się o ich wyjeździe. Pierwsza bytność w domu państwa Błażejostwa, nie dozwoliła mu wiele się objasnić o głównym przedmiocie ciekawości, dowiedział się tylko tyle, że pani Justyna Zaleska, była familiantką nie lada, bo była z domu Kielbików herbu Niedolega, a przecie wszystkim co znali historję i heraldykę, wiadomem było, że za króla Popiela co go myszy zjadły, Kielbik był tego monarchy wielkim hetmanem, a była to familja tak można, że wszystkie bogactwa Radziwiłłów, Ostrogskich i Sanguszków od Kielbików wychodziły, następnie jednak rodzina ta tak podupała, że oto ostatnia z Kielbiczank zmuszona była oddać swoją rękę panu Błażejowi Zaleskiemu prostemu zagonowemu szlachcicowi — znać bo o ile z tonu opowiadania pani widzieć można było, idąc za niego zrobiła mezalians.

Oprócz tych wiadomości genealogicznych o znacności rodu pani domu i Piotrusia czyli Piesia jak ją zdrobniale nazywali, przyłgnęła bardzo do serca pana Walerego. Było to stworzonko w istocie każdemu sympatyczne. Nie zbyt urodna, miała jak mówiliśmy rozumne pełne wyrazu melancholicznej dobrośliwości ciemne oczy, zęby bardzo ładne, wiele w sobie szykowności, ruchu i życia. Nie lubiona przez rodziców, ostro trzymana i zafukana przez matkę, wprawiona była w uleganie, cierpliwość, posługiwanie, nieledwie nadszkakiwanie każdemu. Dla innych pańien pan Walery był przedmiotem żartów, przekasów i śmiechu, wyprawiały mu figle, nieraz bardzo nawet złośliwe, ale Piesia brała na seryo, wysłuchiwała cierpliwie jego komunałów, odpowiadała z uwagą i poważnie i bardzo mu była wdzięczną za tę trochę grzeczność, którą jej okazywał, tak mało będąc do niej przyzwyczajoną. To też wrazenie jakie na nim zrobiła, było bezprzykładne, bo pierwszy raz pan Walery

po latach tyłu zmiękł i kapitulował, a po powrocie do siebie, gdy fajkę bessarabskiego tytoniu zapalił, mówił sam do siebie:

— Bierz djabli! dziewczyna wcale niczego, gospodyni będzie z niej dobra, żebym wiedział z pewnością, że ma tyle co mi potrzeba do dokupienia łąk na Gomulinie, to choćby z kapitału miało zostać jakie dziesięć tysięcy jeszcze, poczekalbym na odnowienie Towarzystwa, a równobym się z nią ożenił, bo mi straszliwie wpadła w oko.

Dalsze śledzenie za majątkiem istotnym Zaleskich nie wiele przyniosło szczegółów, pilnie dostrzegającemu wszystkiego panu Waleremu. Coraz jednak bardziej ustalał w sobie przekonanie, że to byli ludzie którzy się kryli z dostatkami swemi, jakich na świecie nie brakuje przecie.

Lubo pan Walery nie celował wcale jak mówiliśmy ani zachowaniem się, ani obejściem salonowem, albo manierami, jednak często zachowanie samej pani Justyny tak było niestosowne do wielkiej paranteli i koligacyi z Radziwiłłami i Sanguszkami, tak trąciło propinacyą albo szynkwasem, że sam nie wiedział co o tem sądzić. Jeszcze w niedzielę lub święto, gdy się zestroiła w suknię jedwabną, atlasową zieloną, suto garniowaną aksamitem, a ponawieszała na sobie perły, łańcuch od zegarka, kosztowną bransoletę, a na palce pozatykała wszystkie jak nazywała piestzonki (sic) to wyglądała jakkolwiek, tak że ledwo po mnogich idyotyzmach w mowie, jak szklep, prepinacya, Refermaty, subkastracya zamiast subhastacya, srybło, szczyzoryk, mogłeś się domyslić żeśmy w zgłębianie fonologii ani etymologii języka bardzo się nie zapuszczali, ale dopiero było ją widzieć w całym negliżu toalety powszedniej. Wtedy bez żadnej kwestyi można jej było zaprzeczyć pochodzenie z wielkiej Kielbików familii. Kobieta dopyć wysoka, otyła, twarzy nieszpętniej, ubierała się na codzien kuso, raczej wcale nie ubierała, bo wiecznie po domu chodziła w spódnice, na którą zarzucała zatłuszczony kaftan, często dla chłodu wkładała bosc swe nogi w przydeptane trzewiki, na głowie nosiła chustkę przewiazaną jak u wieśniaczek, dopiero za przybyciem gościa, wkładała czepiec zwykle w pośpiechu nie podwiązywany wcale, na wyniosłościach przodowych widniał ogromny fartuch powalany mąką, tłuszczami różnemi, nieraz służący i za chustkę od nosa, za pasem jego brzęczał pęk kluczy i spora do niego przyszyta skórzana kieszeń, mieszcząca różne drobne gospodarskie efekta. Dodajmy do tego, że jeśli pani Justyna siedząca

na kanapie sznurowała i tak wąską swą buzię, łomacząc się stylem wyższym i napuszczonym, w dniu powszednie pozbywała się tych przymusów, przemawiając, dobywała tonów ostrych i krzykliwych, często nazywała Piesię błaznicą, synów wisusami, sługi flondrami a jak sam to pan Walery widział, dziewczkę za rozlanie kawy, policzkiem i kułakiem po karku dobrze na miejscu przewinienia potraktowała.

Wszystko to nie zraziło w niczem pana Walerego, bo najprzód był logicznym i mógł powiedzieć, Piesia téj gwałtowności nie ma w sobie, z nią się chce przecie żenić, nie z jój mamunią, powtóre rozumował tak: Tacy to ludzie dziś jedynie co mają pieniądze, inni mają długi i fumy w głowie, a mnie posagu potrzeba, nie wykształcenia, na zakupienie łąk i oczyszczenie hipoteki z długu.

Przypadek pomysłny, tym razem dla konkurenta o tyle panien niefortunnego w staraniach swoich, wyprowadził go z ciągłego jego wahania i niepewności, na drogę oświadczyń, a stało się to tak:

Pewnej niedzieli będąc u państwa Zaleskich w odwiedzinach, jak to już często bywało, od czasu zacerpniętej wiadomości o posiadaniu listów zastawnych, pan Walery nasyciwszy się harmonią gry Piotrusi z rozkazu zawsze mamy, na pantalfonie bo inaczej pani ta fortepianu nie nazywała, miał już odjeżdżać i już najtyczanka stała przed gankiem, kiedy nagle powstała burza, deszcz lunął jak z cebra i ściemniło się tak, że ani podobieństwo było jechać.

— Przenocuj sąsiad u nas, ledwo nad ranem się rozwidni, przemawiał pan Błażej.

— Psa by nie utrzymał na dworze — dodała pani Justyna.

Skloniony temi uwagami, kazawszy odjechać furmanowi do stajni, pozostał.

Domek państwa Zaleskich był szczupły, składało go cztery czy pięć pokoi, posłano więc gościowi jak to na wsi bywa, w jadalnym pokoju, do którego źle przysmykającemi się drzwiami przytykała sypialnia małżeńska.

Skoro wszystko się uspokoiło w domu i gospodarstwo mogli sądzić że gość ich usnął — pan Walery któremu błyskawice niebardzo spać dawały, a może i ta okoliczność, że wiedział iż mu dano poduszkę Piesi, przewracając się, zamysłony pomimo woli usłyszał następujący dyalog małżeński:

— Czy śpisz Błażeju — pytała go żona.

— Nie moja Justysiu, komary mi około twarzy brzęczą.

— A on czy już śpi? — Jak miarkujesz — znowu pytała po chwili pani Zaleska.

— Chyba już śpi... boć to będzie już po północy —

— Czy ty uważasz? — mówiła Justysia — że on jakoby się do téj błaznicy Piesi absztyfikuje...

— No i cóż w tem złego? — ma dobrą wieś, gospodarz z niego dobry, w sam raz na zięcia.

— Mnie tylko o jedno chodzi — mówiła żona, że on może myśli, żeśmy bogaci.

Tu pan Walery, który od początku dyalogu natęzał uszy jak zając gdy ogary posłyszysy, bojąc się stracić choćby jednego wyrazu, cichutko na palcach, dech w sobie zatrzymując, sposobem złodziejskim podkradł się pod same drzwi sypialni.

— Niechaj myśli — mówił pan Błażej, żeśmy bogaci, przecie gdy co do czego przyjdzie, to mu się wyjaśni.

— Cóż za przyjemność dopiero wtedy jego, siebie i pannę konfundować bez potrzeby, lepiej mu to powiedzieć wcześniej.

— A może Piesia z samych wdzięków mu się podobała, od niejakiego czasu dziewczyna coraz gładsza się robi.

— Co téż ty masz w głowie serdeńko, gdzież takich szukać, coby dla samego swetymentu (sic) się żenili, teraz takich i ze świecą w południe nie znajdzie, jeszcze do takiej brzydy, jołopa, bo to błaznica do niczego i basta.

— My co najwięcej na te ciężkie czasy, tobyśmy mogli zebrać dziesięć tysięcy rubli, całej parady, rzekł wzdychając p. Błażej.

— A ja ci mówię, że ja miarkuję z jego mowy, że on bez dwudziestu tysięcy rubli położonych na stole, się nie ożeni.

— To trudno — to się nie ożeni, ja mu ich dać nie mogę, odpowiadał zaspany małżonek. Dobra noc Justysiu!..

— Dobra noc! — odpowiedziała.

Panu Waleremu mało serce nie pękło z radości, musiał się za nie trzymać obiema rękami tak było gwałtownie; po latach piętnastu oczekiwania, zawodów, upokorzeń, kompromitacyi, stanął nakoniec u pożądanéj mety, wkrótce miał dojść do upragnionego celu.

— Dziesięć tysięcy rubli — powtarzał, to ładna sumka i Piotrusia bo ładna, dalibóg ładna, co ta matka chce od niéj, że nie taka rumiana, tłuszciocha jak ona i to jak się podstarzeje, a będzie miała z pięcioro dzieci, z czasem przyjdzie, dziś ma lat ośmnaście, ładny kasek, ale i posażek ładny, nie licząc to co po śmierci rodziców jeszcze przypadnie. A co moje panny, pan Walery był mądry, że się z wami nie żenił, czekał, czekał ale i do-

czekał się, żeni się i dobrze żeni, a wy rutkę siejcie niebogi—popękają chyba z zazdrości.

Wszystkie te wrażenia nie dały mu spać na chwilę, ciągle myśli zaprzętał jak się wziąć do wielkiego dzieła przykupienia łąk, to znowu do oświadczyń, tak trwało do brzasku dnia, z którym porwawszy się z łóżka po pożegnaniu z samym gospodarzem, a tęściem przyszłym — odjechał.

Gdzie tak spiesznie pędzi pan Walery? lecz tuman kurzu drogi jego nie znaczy, bo po wczorajszej burzy, błotem tylko niepoetycznym obryzguje fartuchy od bryczki, — do sędziego którego ma prosić, aby mu był dziewosłębem. Dziewosłębstwo bywa rodzajem professyi, każda niemal okolica ma swoje patentowanego dziewosłęba. Jest on zawsze w pogotowiu na zawołanie, jak wóz do najęcia mebli, albo dorozka pod Kopernikiem. Ile razy kto się ma żenić, udaje się do niego, a ten nie odmawia nigdy, filantrop z natury, rozmażania ludzkości za pomocą stadeł małżeńskich, stronnik gorący, przedstawieniami, wymową swoją, ileż on par skłonionych już ku sobie, nie połączył z sobą wpływem swoim, zanim je połączyła uroczysta dozgonna przysięga.

Takim był i sędzia Cebulka, do którego się udał pan Walery. Wszyscy co nie mieli odpowiedniej powagi i talentu w krewniakach swoich dziewosłębów, do niego z prośbą o to pośrednictwo z najdalszych okolic się zjeżdżali, to też nie było prawie tygodnia, aby sędzia nie jechał kogo oświadczać. Na te solenne dni, zawsze się starannie golił, układał białą chustkę na szyję i wdziewał odwieczny frak granatowy ze złoconymi guzikami, w pętlicy którego widniały niebieska i czerwona wstążeczki. Tak to było wiadome wszystkim, że ci co spostrzegli pewien rodzaj uniformu, zaraz mówili; Cebulka jechał w granatowym fraku, kogoś pewno oświadczać.

Spełniał to posłannictwo z rodzajem powagi i sumiennosci sobie właściwej, nigdy nie pytając się, co dalej z ową parą stanie się, bo jak mawiał tłomacząc się nie raz, że od chwili spełnionego sakramentu, były to już sprawy Ducha Świętego, jego zaś zadaniem kojarzenie jak największej liczby par, ku spólnemu życiu było.

Zalescy podejrzani o występki dorobkowiecstwa, żyli w rodzaju pogardy u obywatelstwa okolicznego, prawie nikt u nich nie bywał, zjawienie się więc w ich domu takiego dostojnika jak sędzię, orderowego pana, było dla nich zaszczytem nie małym. Sam pan Błażej w radości swojej o mało że nie zapomniał się, i chciał mu spuszczać stopnie od jego powozu, pani Justyna po wyszturgiwaniu swoich pomocnic przy

spiesznej toalecie, wystąpiła w okazałym warszawskim czepcu i całym sklepie różnych złotości, które posiadała na sobie.

Przyjęcie więc było tak ułatwione, tak szło pomyślnie, jak się dawno sędziemu nie zdarzyło, zawołana Piesia ujęła go swoją naiwnością, potulnością, bo gdy jej palił jakiś komplement ad hoc stereotypowo ułożony, ze łzami w oczach ucałowała starcowi ręce, co go niezmiernie rozczuliło.

Przy obiedzie pani Justyna nie zapomniała wspomnieć o wielkości domu Kielbików, ich stosunku z królem Popielem, Sanguszkami i Radziwiłłami, mezaliansie jaki zrobiła idąc za pana Błażeja, w końcu opowiadała jako świadoma różnych stosunków i szczegółów życia wielkich panów, jako zwyczajem jest na Wołyniu kłaść pod poduszkę nowożeńcom posag panny młodej, ztąd młody książę Puzyna, żeniąc się z panną Orzeszkówną, doznał milęj niespodzianki zastawszy w taki sposób położony milion w stu rublowych banknotach w paczkach, nasladujących do niepoznania zwyczajne od czekolady paczki; — przy końcu obiadu wyciągnął Zaleski z kądzi kilka opleśniałych butelek starego węgryzyna, rzeczywiscie tak wysmienitego jak w okolicy nie było. Sędzia, który był znawcą na te rzeczy, zachwalał i pił nie wymawiając się hojnie szafującemu gospodarzowi, gdy do tego na rozkaz matki, Piesia siadła do pantalionu i zaśpiewała: „Schowała się przepióreczka w proso“ stary na dobre zapruszył sobie i przyspiwywał z cicha, nie nie uważając czy nie chcąc uważać na targanie pana Walerego za poly od fraka.

Targanie to od czasu do czasu, tak pokryjomu dokonywane przez ostrożnego podlasianka, miało na celu przypomnieć dziewosłębowi, że czas by było pomówić o posagu narzeczonej i odjechać, ale sędzia w ogóle nie lubiąc poruszać tak drażliwej kwestyi z zasady, że mnóstwo projektowanych małżeństw nie przychodziłoby do skutku, przy bliższym ich rozjaśnieniu, namyślnie dolewał i udawał więcej podochocznego, aniżeli był w istocie.

— Czego chcesz mój panie Walery — mówił gdy już wyjechali za bramę... Chyba nie uważałeś, że pani Zaleska wyraźnie dała poznać, że po wołyńsku położy ci posag twojej żony pod poduszkę, to przecie jasne jak słońce — masz do czynienia z uczciwymi ludźmi. On gościnnie, ludzki, ona widać familiantka, kobieta dworska jeszcze niczego, a Piotrusia śliczne dziewczątka. W korcu maku byś lepij nie wyszukał, cieszyć się tobie, a nam winszować należy — powaga takiej osobistości, jeszcze bardziej to co

podszuchał pod drzwiami sypialnego pokoju, uspokoiły pana Walerego i zaraz nazajutrz wysłał swojego pachciarza do Gomulina układać preliminarja nabycia, tyle lat upragnionych łąk, i czynił inne niezbędne dla żeniącego się przygotowania. Miał pan Walery na Polesiu jakiegoś wuja podobno brata ciotecznego matki, nie znał go wcale, ale słyszał że chodząc po dzierżawach, dorobił się znacznego majątku, przez co wybrany został na powiatowego marszałka, — od którego też czasu zaczął być uważany za lustrum familii, z którym się chętnie popisywano. Dotychczas Walery nie miał z nim żadnych stosunków, ale obecnie planując i projektując bez końca, przyszło mu na myśl, a gdyby napisać do wuja marszałka z doniesieniem, prosbą o błogosławieństwo, zaproszeniem na ślub, jużci to mu się należy, jedyny mój krewny, wprawdzie dalszy, przytem bogaty, bezdzietny i wdowiec, najprędzej sam nie przyjedzie, ale może przysłać jaki upominek, cóż to szkodzi, zaryzykować złotówkę na list, siadajmy i piszmy.

Napisanie jednak listu poszło trudniej, aniżeli się z początku zdawało, Walery nie miał najmniejszej co do tego wprawy, niewiemy czy w życiu napisał sześć listów wszystkim nadto żywił to fałszywe przekonanie, że napisać coś prosto od serca, jak się rzeczywiście rzeczy mają i jak się czuje, jest niegodnem człowieka mającego pretensję do wyższego wykształcenia, styl szumny napuszony, ciemny, przepelniony cudzoziemskimi zaledwie przyjętymi wyrażeniami, uważał za właściwszy, za szczyt sztuki listów pisania. Namozoliwszy przeto głowy, natemperowawszy piór bez liku, i nie jeden brulion podarłszy, wykaliografował na welinie tej treści elokubrację:

„Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku, a osobliwy mój dobrodzieju i wujul”

— Solenność terminu, któremu submittowałem się, w zamiarach i perswazyi mojej, połączenia się dozgonnym węzłem hymenu z dostojną córą państwa Zaleskich sąsiadów moich, zniewala mnie poniekąd do tej alternatywy doniesienia pokornego J. W. Marszałkowi i panu a wujowi mojemu, że ślub nasz odbyć się ma dnia 15 Maja, bieżącego roku.

— Może J.W. Marszałek w pokorne progi niegodnego siostrzeńca na ten dzień przybyć raczy, a splendorem osoby swojej ubogosc orszaku naszego powiększyć, za co dozgonną wdzięczność naszego w imieniu całej mojej kolligacyi i parantelli deklarować zaniechawszy, uważalbym za despekt własnej swój osobistości zrządzenia. We wszelkiej okazyi nieprzewidzianych otchłani wypadków przeszkody, szle gorące prosby moje o J. W. pana marszałkowskie błogosławieństwo, przy intro-

missyi w nowy zakon małżeński tyle absolutny dla kochającego go szczerze z uszanowaniem i submissya.

Walerego Mykanowskiego.

Otarłszy czoło z potu, po tak kłopotliwej a mało sensu mieszczącej kompozycyi, pan Walery zajął się pilnem sztychowaniem adresu i starannem wyciśnięciem herbówój z klejnotem Poraj pięczęci.

Myśl pisania do marszałka powstała w głowie Walerego dosyć późno, bo na trzy tygodnie prawie przed ślubem, nie będąc pewny czy wujaszek mu odpisze raczy, tem mniej czy przybędzie, nie wspomniał nic o tem Zaleskim, gotując pani Justynie szczególniej miłą niespodziankę, gdy po odebraniu odpowiedzi o przybyciu w jej dom takiego dygnitarza będzie ją mógł zawiadomić.

Odpowiedź kazała na siebie długo czekać, bo przybyła w wigilją samego ślubu, a brzmiała jak następuje:

Kochany Walerku!

„Bardzo rad jestem żeś się do mnie odezwał, boć jesteś synem mojej z najbardziej ukochanych ciotecznych siostr kochanej Salusi. Nie widziawszy ciebie od kolebki, po razy kilka wypytywałem się znajomych z Korony tu przybywających o ciebie, lecz nikt mnie nic o tobie powiedzieć nie umiał, dlatego i nie pisałem listów, nie wiedząc gdzie je adresować. Obecnie bardzo mi się dobrze okoliczności nasunęły tak, że będę mógł cię oglądać — i poznać twoją narzeczoną. Doktorzy koniecznie na moją chorą nogę, wysyłają mnie do Maryenbadzkich cieplic, otóż wyjadę ztąd dziewiątego maja, czternastego rachuj że będę u ciebie, a po ślubie odpoczawszy dalej się puszcze.

Nie mi nie piszesz co to za Zalescy, z których córka się żenisz, jest i tu tej familii dosyć, może to jaka kolligacya z naszymi.

Całuję Cię i ściskam serdecznie jako szczerze kochający Wuj

Melchior Eubuda.

NB. Koni nie kupuj, bo ja po odebraniu listu wybrałem zaraz z mojej stadninki dla ciebie cztery szpaczki, nie chwalcąc się, tak ładne, że i po hrabiankę mógłbys nimi zajechać.

List ten otwarty serdeczny i szczery, przybył do Walerego w wigilję samego ślubu, ledwo że miał czas coś o nim rodzicom swojej przyszłej wspomnieć — ale marszałka widać nie było.

Nadszedł dzieńznaczony na uroczystość, pomalu zaczęli zjeżdżać się zaproszeni. Lubo sam Walery przybył w nielicznym orszaku, bo tyl-

ko z nieuniknionym sędzią i dalekimi kuzynami swemi, których zaprosił, aby córka ich służyła za druchnę, raziło go jak dalece Zalescy nie mieli żadnych znajomości i stosunków. Zapowiadani przez panią Justynę, różni familjanci i kolligaci z Wołynia, sami szambelani i marszałkowie nie przybywali, tem mniej się i o marszałku, który mu także nie dopisywał, mógł odzywać. Całe towarzystwo przybyłe składał z ich strony: burmistrz sąsiedniego miasteczka z żoną i dziećmi, dziennikarz z hiura powiatu opatrzony liczną rodziną, pozerającą oczami przygotowane do biesiady specyały i rządcą klucza Radziwiłłowskich dóbr, z swoją magnifiką gadatliwszą od sroki.

Ślub miał się odbyć w samo południe, na instancją jednak Walerego chcącego się doczekać wuja marszałka, opóźniono go znacznie. Gdy jednak już i słońce zaszło, na wniosek sędziego tęskniącego za chwilą toastów, do których z szczególną wymową umiał przyczepiać odpowiednie perory, postanowiono nie czekać, przed taką powagą schylili głowę wszyscy i ruszono do kościoła.

Kiedy po dopełnionym akcie, na którym Walery złożył przysięgę przeciw od lat piętnastu uczyzionemu wotum, iż nie wpród tego dokona aż kapitał będzie spleacony i ląki od Gomulina kupione, cały orszak weselny powrócił w progi rodziców panny młodój, wszyscy obsiedli zastawione stoły — z podwojonem wyczekiwaniem apetytami. Właśnie gdy sędzia po spełnionych z przemowami zdrowiach młodój pary, dostojnych jej rodziców, układał w myśli projekt mówki przy trzecim toaście, usłyszano gęste trzaskanie z bicza — powóz landarowy zaprzężony w pięć dzielnych koni, stanął przed gankiem.

— Wuj marszałek! wuj marszałek! — wołał Walery radośnie, bo poznał swojego gumiennego służącego za przewodnika z Gołotki tutaj na koźle i po chwili był u stopni powozu.

— Walery! to chyba Walery! — mówił marszałek ciężko gramoląc się z powozu, tak mi przypominasz kochaną Salunię i przez czas jakiś ze łzami w oczach czule ścisnął siostrzeńca, będącego w jego objęciach.

— Ledwom tu trafił do twojej lisiiej jamy, mówił pan Melchior, wygadują historię na nasze Polesie, a i u was tu są dezerty, arabije, u nas aby przynajmniej są lasy, tu po nich tylko halizny.

— A wasan tu co robisz? — pytał zdziwiony protekcyjonalnie Zaleskiego, który nie mniej pomiészany spoglądał na pana marszałka.

— Jestem na ślubie mojej córki — rzekł wi-

docznie ambarasowany, przyczem nizko kłaniając się z lekka ujął marszałka za kolano, na znak głębokiego uszanowania.

— Córki? jakiej córki? — powtarzał Melchior, jakby nie mogąc go zrozumieć. — Aha Justynia! no patrzcie państwo co ona tu robi? ani się spodziewałem.

— Padam do nóg jasnie pana — mówiła całując po rękę marszałka, zapłoniona po same uszy kuzynka Sanguszków, Radziwiłłów i króla Popiela, — która nadbiegła na ganek.

— Cóż wy tu robicie moi mili — powtarzał nie zdając sprawy sobie z ich obecności marszałek, tak mu się tu niepotrzebnymi i nie na swoim miejscu wydawali.

— Wydaliliśmy naszą córkę za mąż — odpowiadała śmielsza pani Zaleska, a teraz dodała całując znowu po rękach przybyłego; — proszę jasnie pana bankietujemy jak zwykle na weselu.

— To jakże — oprzytomniając, ale mieniając się na twarzy pan Melchior, rzekł niedowierzająco — to Walery ożenił się z waszą córką?

— A tak proszę jasnie pana — odpowiadali oboje, ten ściskając kolana, a ona całując ręce.

— No proszę, mógłbym się z tego głupiego listu Walerka domyslić, Zalescy i Zalescy, albo napisał mi którzy, jacy co za jedni. A więc już po ślubie, wszystko skończone...

— Od dwóch godzin — odezwał się Walery, domyslając się, że głupstwo zrobił i że starego wróbla złapano na plewy.

— Już wszystko skończone, już po sakramencie — przemawiał jak do siebie marszałek, no to co innego, stało się, już się nie odstanie. To może Piotrusię wydalicie za niego, pytał marszałek małżonków.

— Piotrusię, jasnie panie — odpowiadała Zaleska.

— Ale gdzie ona jest ta Piotrusia?

— Bawi gości pozostałych na sali — odpowiadała jej matka, lecz po chwili wywołała ją do sieni.

Potulne i pokorne dziewczę całowało ręce i kolana pana marszałka wuja dobrodzieja.

Ujęło to widać pana Melchiora, bo ją podniósł, przycisnął do piersi, pocałował w czoło i rzekł:

— Wyrosła na wcale nieszpętną dziewczę. Kiedy już po ślubie moja panno, to podaj mi kielich napełniony winem, jeszcze nie jestem w Marjenbadzie, niechaj z nim w rękę spełniając twoje zdrowie na sałę wnijdę, to mówiąc zrzucił z siebie dotąd zatrzymane palto, a ująwszy podany puhar, wmieszał się w koło biesiadujących przyjęty głośnie okrzykami Wiwat!

— Wola to Boska powtarzał, wyższe woli Je-

go zrządzenie. — Ani mi się sniło widzieć was — jeszcze powinowatemi memi. I to że musiałem się spóźnić — przez te szelmowskie drogi. Kobyla przodowa mi zakulała.

W ten sposób przemawiając do uszczęśliwionych i uradowanych Zaleskich, nie mógł się długo uspokoić.

Po kilku nowych toastach wniesionych przez sędziego, przyjaźń między nim a marszałkiem wkrótce się ustaliła, obaj poznali się za należących do jednej kategorii, całe życie lubili kieliszek, ładne oczy, wesołość, tacy niebawem się rozumieją, cała różnica była iż marszałek chorował na pedogrę w lewej nodze, a sędzia na skutek hojnych Bachusowi libacyi, utykał na prawą.

— I tak mój mości dobrodzieju—mówił marszałek poufnie do sędziego,—człowiek ani się spodziewa co nad nim zawisnie, mógłbym się spodziewać, że będę na weselu mojego siostrzeńca, z córką moich ekonomów.

— To tem byli Zalescy—pytał sędzia zarumieniony, że przyłożył do takiego stadła swój obywatelskiej powagi.

— A tak on był pisarzem, ona garderobianna u mojej nieboszczki żony, oddałem im folwark do zarządu, ale woleli się chwycić propinacyi, mieli zajazd w miasteczku, chodzili dzierżawkami, taka ich historia i to sędzia jak widzę byles promotorem tego związku.

— Uchowaj Boże—panie marszałku—pan Walery sam był tak natarczywy, nie dał się ująć żadnej perswazyi, ale co tam—już po Sakramencie, rzecz skończona.

— No przynajmniej pomrukiwał marszałek, że to krew szlachecka, Kielbiki to stara szlachta...

— Właśnie śmiałym zaproponować panu marszałkowi zdrowie téj kochanej, lubo ubogiej braci nam szlachty wołał sędzia, wnosząc kielich wśród ogólnego rozczulenia przytomnych,—rad że tym sposobem przerwie wymówki czynione mu przez Melchiora.

Zapomnieliśmy o zdrowiu stanu duchownego, wnosił niezmordowany sędzia spojrzawszy na proboszcza i wikarego siedzących w milczeniu u stołu,—Sandomierskie kochajmy się, miało już zamknąć ucztę, gdy w tem nieproszona wcale ani spodziewana, sama z siebie przybyła z miasteczka orkiestra złożona z żydków, zagrzmiała polskiego.

Posunął jakby zapomniawszy o bólu w nodze marszałek w pierwszą parę poloneza z Piotrusią i przetańcowawszy z nią po sali ucałował w czoło, co gwałtem sędzia bibuła chciał uczcić nowym toastem, — pan Melchior mu się jednak słabością wymówił a ująwszy za półchną rączkę panią Błażejową z nią dalej taniec prowadził.

— Zdrowie przyszłej konsolacyi wnosil niewyczerpany w pomysłach do kielicha sędzia, marszałek jednak wręcz przyjęcia tego toastu odmówił, a składając się na zmęczenie długą podróżą, udał się do przygotowanego dla siebie pokoju i łóżka odstąpionego mu przez samą gospodynię. Walery towarzyszył mu z miną wielce zakłopotaną.

— Cóż się tak zakochał w Piotrusi, czy co? pytał marszałek siostrzeńca, po odejściu służby, żeś takie urznał kapitalne głupstwo, ja miałem dla ciebie pannę, myślałem że przy mnie osiadzicie, cieszyć moją starość, ale nie mogłem się dowiedzieć o tobie, aż tu ten list przychodzi, przyjeżdżam a tu po wszystkiem. Zawsze zapominam że klamka zapadła co tam o tem mówić — ale bo to widzisz żeby to była uboga szlachta i ja się nie urodziłem bogaty, a teraz mam kawałek chleba Bogu dzięki na starość, lecz tu zachodzą inne rzeczy. Zaleski to cygan, po prostu złodziej, zrobił mi deficytu na tysiąc rubli, musiałem go odpędzić. On jak on, ona gorsza, bo to z jój podmowy, to baba frant jakich mało, oszust, chciwa, bajali tam o tem o owem, ale to może i złe ludzkie języki, nieboszczka moja mówiła zawsze, że to wielka firka z niej była—i gachów miewała na tuziny. No i cóż, deklarowali ci jaki posag? pewno cię odrwali.

Na wpół żywy od nieprzyjemnych wrażeń dnia tego Walery, skrzywiony i skwaszony, prawie płacząc wyznał stan swoich interesów, co go skłoniło do małżeństwa i to że się spodziewa dziesięciu tysięcy rubli.

— Na księżycu chyba—mówił marszałek, będzie ci je liczył, jak tam poprowadzą te wasze koleje. Dziesięć tysięcy rubli, a on z kądby je wziął? Chyba zabili jakiego podróżnego jak trzymali karczmę,—dodał, ja znam przecie ich interesa mniej więcej.

— Drogi wuj! — wołał pan Walery widząc zupełny upadek wszystkich swoich marzeń, czyż by to nie można—dodał z całą naiwnością swoją, się odżenić, ja zostawię wszystko, odjadę co mi po żonie, z długami i bez łak — mówił zanosząc się od płaczu, chociaż przylgnąłem do niej, ja nie mam z czego jój utrzymać.

— Hola mospaniel! — wołał marszałek, a Sakrament, z tem nie ma żartu, to rzecz święta, nie dla pogwałcenia, od samego Boga postanowiona, ja sam na to nie pozwolę. Nawarzyłeś piwa, to je wypij. Cierp ciało, kiedy ci się chciało. Łzy babskie schowaj do kieszeni, a jak na mężczyznę przystoi, otrząś się z złego, pracuj, zabiegaj, złe minie.—A teraz ruszaj Waszmość zajrzyć, co tam Justysia pod poduszkę włoży-

ła, może ja się mylę—dodał zartobliwie, może raz w życiu nie ocygani zięcia swego i daj mi spać bom zmęczony.

Gdy Walery odchodząc odchyłał drzwi pokoju, słychać było donośny głos sędziego. — No moiści pocztmistrzu, wypijemy jeszcze do poduszki na dobranoc i pójdziemy spać bo to nam się należy. Zapewne odpowiadał chwając się na nogach z obłąkanemi oczami, reprezentant ministerstwa dróg i komunikacyi.

Nazajutrz jak się łatwo domyśleć można było, po kielichach i tańcach noga marszałka znacznie gorzej była, i nie podobna mu się było z łóżka ruszyć, pierwszym co do niego przybył, był zdesperowany Walery, który mimo starannego przetrząsania pościeli, nie znalazł ani grosza...

Odrwali cię nic dziwnego—mówił marszałek, szlachta co kwarta i łokciem mierzy, nabiera tych nałogów. Ja choćbym chciał, czem ci pomóż, nie mogę, czeka mnie podróż, kuracya, wydatki. Wziąłbym cię do siebie abys mi zarządzał, ale nie mogę, wstyd by mi było przed sąsiadami takiego mojego siostrzeńca związku. Zresztą jeśli masz dobrą kobietę czego ci trzeba. Kobieta dobra gospodyni, to skarb, to majątek, Piotrusia wygląda na rządzą, oszczędną, pracowitą, niedbała lafirynda największy majątek rozproszy.

— Ja sam mniej od ciebie miałem, kiedy zaczynałem, a przez dobrą żonę doszedłem do majątku. Zabrał mi ją Bóg,—dodał ze zmianą głosu i łzami w oczach.—Od tego czasu jakos mi się nieszczęści, nawiedziła mnie choroba, miesiam w gospodarstwie kłeski, z nią było całkiem inaczej, wszystko szło jak z płatka.

W ten sposób pocieszał nieutulonego w żalu nowożeńca, któremu i Piotrusia brzydła, na myśl że łąk od Gomulina nie kupi, bo już co do długu na hipotece, zaczynał się godzić z swem losem.

Po wyjściu Walerego, zjawiała się pani domu niosąc kompresy, bandarze, i inne rzeczy potrzebne choremu.

— Jakescie mogli—mówił do niej pan Melchior, tak okłamać tego siostrzeńca mojego, obiecując mu posag.

— My mu co obiecywali?—rzekła zdziwiona Zaleska, na rany Boskie nieprawda, niech sam lepiej powie.

— No mniejsza o to—rzekł marszałek, niedowierzając jej, lubo tym razem prawdę mówiła, jeśli sobie przypomnimy jej nocną rozmowę z Błażejem, ale powiedz mi Justysiu, co mam dać Piotrusi? czego najbardziej potrzebuje?

— Gdyby Jasnie pan podarował jej jakie perły—mówiła przymilając się i dygając Zaleska.

— Zawsze u asani fiu bździiu po głowie, fumy i blichtry, rzeczy mało, co szlachciance po perłach? żeby je znowu drugi raz w życiu na ślubie córki włożyła, a ma ona futra, bo to dla gospodyni zdrowia konieczne.

— Oddałam jej jako dziedzicze salopę, co dostałam po jasnie pani z sobolowym kołnierzem, sama chodzę w popielicach.

— To dobrze, Piotrusia delikatniejsza od wasani wygląda, ja jej dam dziesięć krów i sto owiec, to dla niej najwłaściwsze, dla czego ona tu się nie pokaże?

— Bo się wstydzi, nie śmie i boi się jasnie pana.

— Czego się ma bać, wasani wiesz że nie taki straszny, chociaż czarny i chudy.

— Pójdę zaraz po nią — pochwycała Zaleska, i w momencie później wprowadziła zapłonią całą Piesię, już w czepeczku.

— Dalipan — mówił marszałek, przewidywałem że na mężatkę jeszcze lepiej wyglądać będzie, to mówiąc pociągnął ku sobie i w czoło pocałował Piesię, obsypując ją oznakami uszanowania, miłości i wdzięczności za otrzymane dary.

— Kochasz no aby Walerego?—pytał marszałek uśmiechając się do niej.

— Kocham — wybknęła cała zaczerwieniona, kryjąc się za matkę od wstydu.

— No to dobrze, ale pamiętaj go trzymać krótko, jak to pani matka swego, to dudek, on tego potrzebuje.

— Niech też jasnie pan jej tego w głowę nie kładzie i tak to dziewczyna harna jak mało, żeby nie to że flantowała co się zowie, tu dodała gest ekspresyjny rączką, toby na wielkie ładaco wyrosło, ale zna co mores i posłuchana przez to.

— Teraz zostawcie mnie samego, potrzebuję spać, bo całą noc oka nie zmrużyłem przez wasze hałasy, a nad ranem dla bólu nogi.

Tak przeszedł dzień cały nazajutrz po ślubie—Walery chodził zamysłony, czem długi zaciągnięte na oporządzenie się w nadziei posagu panny zapłaci. Zalescy pokwaszeni i powarzeni zjawieniem się pana Melchiora, nieśmiało zięciowi w oczy patrzyli.

Nazajutrz noga marszałka spuchła jeszcze bardziej i wrzeszczał w niebogłoso, służący sądząc, że będzie spał jeszcze, gdzieś dalej odszedł, z pana Melchiora koldra spadła, a dla bólu nie mógł jej podnieść, wołał więc tylko na nieobecnego Iwasia daremnie.

Przechodząc tamtędy Piesia, dosłyszała jego wołania, wahała się przez chwilę, ale litość nad chorym starem, inne uczucia przemogła.

— To ty moje kochanie, niewiastko moja —

mówił pan Melchior, zawołaj mi mojego Iwasia, otóż co to życie kawalerskie, człowiek ma pieniądze i służbę płaci, a nie ma komu obsłużyć.

— Nie wiem gdzie szukać Iwasia — odpowiedziała, a po co jego? kiedy ja sama to wszystko zrobię, co mówiąc otuliła kołdrą starego i zaczęła mu ostrożnie ściągać z psiej wełny co nosił pouczość.

— Jak ty to robisz delikatnie — mówił dziękując pan Melchior, że prawie nie boli, tamten hultaj jak porwie, to myślę że mi nogę urwie.

— O mój Boże! wołała Piesia, kto widział tak ściągać bandarzel i nie miała noga spuchnąć, pozwoli pan marszałek dobrodziej to zaraz mu oliwy, kamfory i watę przyniosę, mam to u siebie w momencie wrócić i po chwili żwawo stąpając na palcach, zabrała się zwinnie i zręcznie do przebandażowania nogi natarłszy ją wprzód. Noga oswobodzona od więzów mniej dokuczala a pod wpływem nacierania ból umniejszał się coraz bardziej.

— A to czarownica czy co z ciebie, Piesiu — mówił ucieszony ustaniem bólu, ledwoś mnie dotknęła, już mi lepiej o wiele lepiej. No kochanie, najpierw nie nazywaj mnie panem marszałkiem, ale wujem dobrodziejem, może przyjdzie czas że i dobrodziejem dla was będę, może wam i w czym pomogę, tylko szanuj, nie mówić słowa przed nikim, ani przed Walerym, niechaj się dudek dobrze namartwi, będzie miał lepszy rozum później i znowu Piesię, która mu kolana i nogi całowała, za jego dobre chęci i słowa, przycisnął z uczuciem do piersi.

Nazajutrz jak to w tego rodzaju chorobach bywa, marszałek przyszedł do zdrowia, od biedy mógł pić i tańczyć na nowo, uzdrowienie swoje przypisywał swojej Piotrusi, zaraz też na jej ręce wydał do swego rządcy assygnację, aby oprócz krów i owiec do jej wyboru, przysłał jej dwie celne sztuki angielskiej trzody, którą trzymał bardzo piękną i tego samego dnia odwieźć się kazał do Gołotki, z kąd dopiero za dni kilka miał ruszyć do Marienbadu.

W samą Gołotkę przyjęcie jakiego doznał u siostrzeńca swego bardzo mu się podobało. Szczerłość, gościnność, staranność i dbałość z jakimi Piotrusia witała go na nowem gospodarstwie swoim, rozczulała starego i kazała mu za pominać o wielu wygodach do których był przyzwyczajony, których tu znaleźć niemożliwość. Stary chodził, lajał, zrzędził, robił uwagi czasami i funkał, a Piotrusia za to wszystko z najlepszym sercem i uszanowaniem mu dziękowała, on zaś wszelkie perory zakończył przyciśnięciem jej do serca, często przeproszeniem.

Zrozumiawszy Piotrusia, że towarzystwo odpowiednio może starego rozzerwać, nakłoniła Walerego, aby jechał zaprosić sędziego, żeby bawić się z nim przyjechał, jednocześnie pchnęła do ojca swego posłańca z prośbą o kilka butelek najlepszego wina.

Walery wioząc sędziego, który dopiero co deklorował jakiegoś młodego do panny, nie mógł się powstrzymać aby mu się nie uskarżyć, co do tego iż przez zaniedbanie z jego strony ostrożności, o posagu się nie wywiedział, takowego nie otrzymał, przez to długu nie zapłacił i lęk nie przykupił, a na wyekwipowanie się u żydków małomiasteczkowych, powystawiał weksle, które sam nie wie jak ma zapłacić.

— Po tem o tem, to się jakoś załatwi, — mówił sędzia ze zwykłą sobie o takich rzeczach filozofią. Masz żonę kobietę dobrą i uczciwą, ożeniłeś się z nią to grunt, reszta od Boga zależy, czekajmy, zobaczymy.

Nie trafiły do przekonania te uwagi sędziego Waleremu, ale cóż miał i robić; zamilkł.

Kiedy się starzy niedawni druchowie zjechali, zjawiła się i butelka na tacy niesiona przez Piesię.

— Figlarko — mówił pan Melchior, grożąc jej palcem po nosie, widać pacierza nie umiesz. A nie wódz nas na pokuszenie, nie pamiętasz czy co.

Ale jak go sędzia zaczął molestować, nakłaniać, tłumaczyć jak rzeczą szkodliwą jest wychodzić z raz przyjętych dobrych przyzwyczajzeń, dał się marszałek potędze wymowy uwiesić i do picia namówił wymawiając pod słowem, że tylko małemi kieliszkami i bez przymusu zabawiać się będą.

Pierwsze wnioski rzeczywiście szły tępo jakby oporem, starzy bajali niby o polityce, rozwiązywali kwestyę Wschodnią, odbierali Turkowi Dardanele, ale nie było w tem animuszu.

Za czwartym kieliszkiem marszałek westchnął na wspomnienie siostry swojej Salusi.

— Zapewne — mówił rozczulony sędzia, ale cóż robić, nieszczęście, zrządzenie woli boskiej wypadek, w istocie.

— Oj tak — powtarzał p. Melchior, istne zrządzenie Boskie, żeby ja znajdował się w tych murach znowu.

— Masz racją panie marszałku, różne są te zrządzenia, ale ręka Boska nimi kieruje, tylko że my nie możemy czasami zrozumieć ich przyczyny i celu. Co zaś tu, to mniemam że się nie myle iż przybycie marszałka będzie początkiem pomocy i opieki dla tych dwojga sierot samotnych na świecie.

— Zkąd sieroty, co sędzia mówisz, przecie Walerowa ma rodziców.

— Którzy ją nienawidzili, radzi że z domu się jój pozbyli, poniewierali nią i nie już o nią nie chcą wiedzieć.

— Poniewierali, mówisz sędzia, hola! ja nie dam jój poniewierać.

— Tak, ale może i mąż wprawiony w kłopoty przez ich podstępny nie uszanuje jój jak tego warta i należy.

— To i sędziulko dobrodziej widzę oddaje sprawiedliwość mojej niewiastce, faworytce mojej, to przecie mój doktor, ona mnie uleczyła, jak ręką odjął ten ból mój straszny, dzięki jój oto z wami weselić się mogę.

— Zdrowie zatem pani Walerowej — wniósł sędzia, a marszałek wychylił go duszkiem.

— Bo to rozropne, zabiegliwe, ciche, pracowite nad wiek, doświadczone, czynił dalej uwagi z rozrzewnieniem p. Melchior — perfekcyja, doskonałość, — przywtarzał sędzia, jedną jój rzeczy wszakże brakuje, na jedną zbywa.

— Na czem, ciekawym — pytał chmurząc czoło marszałek.

— Przy wdzięku nie ma dźwięku, a miłość o głodzie sprzykszy się i wojewodzie.

— Jakto Walery ma wiesz przecie, niech pracuje a będą mieli co jeść.

— Tak, ale jak kogo żydzi lichwiarze duszą, to co zapracuje zabiorą jak swoje, przy malłej pomocy toby wybrnął z biedy, bo człek oszczędny, rządny pracowity.

— A dużo to trzeba aby mu pomódz.

— No tak, na początek co konieczne, to przy najmniej dziesięć tysięcy.

Właśnie weszła była Piotrusia poprawić ognia, co marszałek od wilgoci kazał zapalić na kominu.

— Piotrusiu, dziecko moje — zawołał na nią, nadstaw kochanko fartuszka, co mówiąc sięgnął pod poduszkę, wyjął trzy rulony spore imperyalów i rzekł: Zanies to Waleremu, od siebie aby mi tak zadąsany nie chodził, niech tem długiem popłaci — i wrzucił je w nadstawiony fartuszek, całując je ze łzami w oczach jego ręce sióstrzenicy.

— Bodaj się tacy na kamieniu rodzili — wniósł sędzia z kielichem w ręku.

— Sędziego dobrodzieja zdrowie — odpowiedział marszałek.

— In vinum veritas, wszak prawda panie marszałku.

— Juści na to od Boga dane, aby przy prawdzie stać krzepciej.

— Pozwoli marszałek, że jeszcze dopuszczę się

jedną uwagi. Ile znam położenie rzeczy, gdyby to pan marszałek tak mógł chociażby pożyczyc ze dwadzieścia tysięcy Piotrusi na kupno łąk od Gomulina, to miałaby gdzie paść owe krowy i owce, co jój podarowałeś, bo tak na Golotce, to ich nie utrzyma i będzie musiała sprzedać rzeźnikom.

— Co moje śliczne bydlę własnego chowu, sprzedawać rzeźnikom, na to nie pozwolę.

— Innego sposobu na to nie ma — poparł sędzia.

Znowu w tej chwili zjawiała się Piotrusia, aby już zatkać wygasły komin.

— Serce moje — mówił do niej marszałek, tu sędzia dobrodziej na mnie instyguje, żeby dla twoich krów i owiec przykupić.

— Ja tylko mówię, żeby pożyczyc pani Walerowej na łąki gomulińskie.

Piotrusia dygnawszy odpowiedziała:

— Walery zawsze mówi, że gdyby je miał, już by się nie bał biedy.

— No to pożyczam tę summę jemu, — rzekł marszałek, ale pod temi trzema warunkami, najpierw, że procent od tej sumy regularnie co rok wypłaci żonie i otrzyma od niej pokwitowanie, powtóre, że mi już nic mówić nie będzie o pieniądzu, bo jak widzę asindzi dobrodziej chcesz mnie obrać co do grosza i nie będę miał o czem jechać do Marynbadu na kuracyę, po trzecie że już nie będziemy pić.

— Tylko jeszcze jedno zdrowie — podchwycił sędzia, po udzieleniu błogosławieństwa tej młodej parze, bo marszałek nawet nie pobłogosławił im jeszcze. No biegaj imościulku po Walerego, niechaj przyjdzie dziękować swemu dobrodziejowi.

Po chwili nadbiegł Walery, a gdy marszałek dopełnił z wzruszeniem ceremonii błogosławieństwa, sędzia już stał z kielichem, wołając:

— Wypijemy! potęgi wdzięków niewieścich, która najprzeciwniejsze serca kojarzy.

— Może mnie od tego zdrowia Piotrusia zwolni — mówił uśmiechając się p. Melchior odebrawszy kielich, bo nie tyle piękna, ile pocziwa. Zdrowie pocziwych niewiast! zawołał z zapalem i kieliszek wychylił sumiennie.

— Masz tedy łąki i długie zapłacone — mówił sędzia do Walerego, — co do długu na hipotece to się o niego nie troszcz, wyrobię ja dla ciebie summę nieletnią na długie lata, a nie wielki procent.

— Jak wysoki procent naprzykład — pytał marszałek.

— Sześć od sta zapewne — odrzekł sędzia.

— No to ja upraszam o pierwszeństwo sko-

ro z zagranicy wróce, byle pan Walery regularnie na ręce Piotrusi i za jej pokwitowaniem, które ona mi co rok odeszle — takową prowizyą wypłacał.

Tak się skończyło upokorzenie starego wróbla, złapanego na plewy — powiastka niniejsza, spisana

z rzeczywistego wypadku, który miał miejsce dwadzieścia lat temu, dowodem niechaj będzie: Że niekoniecznie ten rachuje, co dobrze układa i planuje, w końcu że i sędzia bibuła, ma swoje na świecie znaczenie, skoro ma rozum i serce.

BOHATERKA

SZKIC OBYCZAJOWY

PRZEZ LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

Kobiety nie odznaczają się zazwyczaj owym nieustraszonem mężstwem, które tyle cenimy w mężczyznach. Ani skład ciała, ani system nerwowy, ani wreszcie rodzaj wychowania jakie odbierają, nie uspasabia je do stawiania śmiało czoła niebezpieczeństwu. Zresztą, natura sama postawiwszy obiedwie plecie w odmiennych warunkach bytu, naznaczyła każdej z nich wyłączny charakter, różnorodny zakres działania. Ci co chcą zmienić kierunek przez samą przyrodę wskazany, postępują tak, jak ów roztargniony artysta, który malując Olimp, dał powabnej Wenerze w rękę oszczep, a wojownicemu Marsowi, kądziel do trzymania.

Niema jednak reguły bez wyjątku: pomiędzy kobietami znaleźć można bohaterki, których śmiałość, zimna krew i odwaga, zawstydzicby mogły nie jednego z owych salonowych rycerzy, rozprawiających głośno o swych walecznych czynach, a bliźniejących w obec rzeczywistego niebezpieczeństwa. Jest to jednak mężstwo warunkowe, podlegające wielu postronnym wpływom, znikające w skutku nader drobniagowych okoliczności; nie stanowi ono nigdy naturalnego przymiotu, ale napada chwilowo, febrycznie, albo też wyrabia się przez usilną wolę — w pierwszym przypadku trwa jedną zaledwie chwilę, w drugim, przeciąga się tak długo, dopóki sztuczne napięcie nerwów nie wywoła reakcyi. Nie mając zamiaru podejmować fizyologicznych kwestyi, poprzestane na opisanu wypadku, jaki miał miejsce niedawno w okolicy przezemnie zamieszkanój, którego głó-

wnie działającą osobą była młoda, dwudziestokilkoletnia, pełna wdzięku i zarazem niezwyklej energii kobieta. Jakiego zaś rodzaju był hart ducha wspomnionój amazonki, poznamy z dalszego toku opowiadania.

Rzecz stanowiąca treść przedstawionego Wam obrazku, działa się przy końcu zeszłego roku, w gubernii kaliskiej, powiecie wieluńskim, gminie no, nie powiem już której, takie bowiem szczegółowe określenie, byłoby z mojej strony trudną do przebaczenia niedyskrecyą. Natomiast pragnąc zespolić myśl czytelnika ze wszystkimi fazami niniejszego dramatu, zmuszony jestem opisać drobiazgowo miejscowość, w jakiej ten okropny wypadek miał miejsce.

Starożytny dworec zamieszkaný przez Państwa X. oddalony był od wsi i od zabudowań gospodarskich, o jakie pół wiorsty i otoczony cienistym angielskim parkiem; wjazdowe podwórze z mnóstwem klombów i kłabików, zasłaniało frontową jego stronę. Utajone wśród gęstych drzew mury tego gmachu, przypominały zewnątrzniemi kształty swemi dawne feodalne zamki, a wewnątrz jeszcze bardziej zwracało myśl, ku wspomnieniom ubiegłych czasów. Długie krużganki, o wspinających sklepieniach pokoje, wysokie okna, jakoteż wiszące na ścianach przyłbice, tarcze i szyszarki, nadawały całej budowie jakis nieokreślony, pełen tajemniczój grozy urok.

W chwili rozpoczęcia niniejszego opowiadania, cztery osoby znajdowały się w bawialnej sali dworca. Na ogromnym o gotyckich kolumnach

kominię płonął ogień, zostawiając w półcieniach kraniec rozległej komnaty.

Była godzina dziewiąta. Ciszę wieczorną przerywał tylko szum wichru świszczącego pomiędzy drzewami parku, i jednostajny chrzęst zegara, głoszącego poważnym swoim cykaniem, upływające sekundy.

Właśnie jedna ze zgromadzonych około kominowego ognia osób (zapomniałem dodać, że wszystkie cztery były kobiety), skończyła mówić.

Na twarzach pozostałych malował się wyraz zgrozy i oburzenia.

— „Czy być może!“ — zawołano do koła.

— „Wszystko miało miejsce zupełnie tak, jak wam opowiedziałam. Śledztwo sądowe i akta kryminalne, dowiodły aż nadto prawdziwości tych przerażających swoją okropnością szczegółów.

Opowiedziana historia należała do rzędu owych straszliwych dramatów, których treść stanowią podstępny, napady i morderstwa, dokonane przez rozbójników; tło cienie nocy, lub słaby blask księżyca, a ubarwiająca całość szczegóły noże, sztylety, krzepnąca krew ludzka i inne podobnie denerwujące obrazy. Zważywszy nadto, że w owym czasie klęska pożarów, nawiedzając licznie miasta, miasteczka i osady, dała powód do najróżnorodniejszych mniéj lub więcéj prawdopodobnych przypuszczeń, pojmiemy tém łatwiéj wrażenie, jakiego słuchające słów narratorki kobiety doznały. Mylimy się jednak twierdząc, iż wrażenie przestachu stało się ogólném. Jedna z nich, a była to właśnie pani domu, okazała prawdziwą męskość charakteru. Wypogodzone rysy twarzy, spojrzenie jasne, spokojne i uśmiech igrający na ustach, przekonywały aż nadto, iż młoda ta osoba nie poddawała się uczuciom bojaźni. I nie było w tém dziwnego: Pani X. należała do zwolenniczek tak zwanych postępowych idei. Przeczytawszy kilka ksiąg nowożytnych myślicieli, nabrała przekonania, iż kiedy warunki bytu społecznego, indywidualnych dążeń i zajęć towarzyskich, pomimo naturalnych przeszkód, jakie stawa im różnica płci, powinny być u mężczyzn i kobiet jednakowemi, to i uczucia odwagi, hartu ducha, niczém niewzruszonej stałości charakteru, różnić się nie powinny. Tak przynajmniej nakazuje logika i zdrowy rozsądek.

W historii przed chwilą wypowiedzianéj, główną rolę odgrywał służący ofiar, których rozbójnicy z tyle wyrafinowaniem okrucieństwem pomordowali. Osobistość ta na pozór poczciwa, prostoduszna, trochę nawet głupowata, okazała się w końcu wierutnym łotrem. On to pozyskawszy zaufanie swoich państwa, uważany powsze-

chnie za wierną, przywiązaną, nieszkodliwą nikomu istotę, wprowadził potajemnie do domu morderców, ukrył ich po szafach, pod łózkami, w alkowie — i w stanowczéj dopiero chwili zmienił się z potulnego baranka w srogiego tygrysa. Chwila ta była najbardziej efektywnym epizodem opowiadania. Kiedy zloczyńcy rzucają się na swoje ofiary, przyzwany na ratunek sługa, zdiera nagle z swéj twarzy maskę sztucznej dobroduszości, rysy jego technące dotąd szczerą prostotą, wyprężają się, mienia i przeistaczają do niepoznania — jest to potwór zbrodni zapieniony chucią krwi, ohydny, wściekły, niezblagany....

Właśnie kiedy narratorka starała się zręcznym, retorycznym zwrotem uwydatnić ten ciemny obraz, w otwartych drzwiach salonu, stanęła nieznaną dotąd czytelnikowi osobistość.

Było to indywiduum wysokiego wzrostu, w tabaczkowym surducie, z włosami mającemi rzadko styczność z grzebieniem.

— „Czy pani dzwoniła?“ — zapytał.

— „Ani myślałam,“ — odpowie pani X.

— „Bo mi się zdawało, że pani dzwoni, a ja jak slysze dzwonek to zaraz powiadam do siebie: trzeba iść dowiedzieć się dlaczego państwo dzwonią....

Objaśnienie to przypominające wyrazy Styxa w Orfeuszu, miasto wywołać śmiech pomiędzy zgromadzonemi, wyrodziło ogólne przerażenie. Znany powszechnie z głupoty Franciszek, który niejednokrotnie rozweselał naiwnością swoją odwieczającą bohaterkę niniejszéj historii sąsiadki, obecnie zupełnie przeciwne wywarł na nie wrażenie. Wszystkie na raz pomyślały o owym dobrodusznym słudze, który pod pozorami głupoty i niedołęstwa, tak zręcznie umiał ukryć piekielne swoje zamiary.

— „Uważałaś jego wzrok?“ — zapytała jedna z dam po odejściu służącego.

— „O tak!“ — odpowie druga: — „ten człowiek ma coś szczegóльного w spojrzeniu.

— „Naiwność jego zbyt jest przesadzoną, aby mogła być prawdziwą.

— „Ja go się boję!

— „Ależ kochane sąsiadki!“ — zakończy pani X. — „Franciszek znajduje się u nas od roku przeszło, znam go dobrze: bardziej ograniczonego człowieka trudno by znaleźć na świecie.

— „Któż ci zaręczy, że to wszystko nie jest doskonałym udaniem? W przytoczonem przed chwilą zdarzeniu, takie same były pozory, a jednak, jakże straszną okazała się rzeczywistość.

— „Podobne wypadki mają miejsce w powieściach, ale nie w sprawach codziennego życia. Zresztą znając mnie, wiecie dobrze, iż nie jestem

skłoną do poddawania się bojaźni nawet i wtedy gdyby mi zagroziło prawdziwe niebezpieczeństwo, o urojonem więc i mówić nie warto.

Znowu otworzyły się drzwi salonu.

— „Wszystkie trzy powozy stoją przed domem,“ — rzekł, przeciągając nosowym głosem każdy wymówiony wyraz Franciszek, — „więc ja pomyślałem sobie zaraz, iż wszystkie trzy panie chcą jechać.

Kobiety spojrzwały na siebie w milczeniu.

— „Nie!“ — zawoła najmłodsza, a zatem najskłonniejsza do poświęceń: — „my ciebie tak samą nie zostawimy...

Dwie drugie lekkim skinieniem głowy potwierdziły jej słowa, ale poznać można było po wzroku, jakim objęły stojącego w progu lokaja obawę, ażeby propozycja przyjęta nie została.

— „Wiecie dobrze“ — odpowie z uśmiechem widząc ten przestrach pani X., ilem zawsze rada mieć was u siebie. Przyjedziecie za kilka dni, jutro nawet; lecz obecnie miałabym na sumieniu was zatrzymać.

— „Nie sądź jednakże, aby niewłaściwa bojaźń....

— „O ja bynajmniej tego nie sądę, mężowie jednak wasi mogą być niespokojni.

— „Masz słusność, obiecałyśmy dziś jeszcze powrócić; oni tam czekają, rachują każdą upływającą godzinę, a zatem....

I szczęśliwe z wymówki, którą im gospodyni domu podała, pożegnały ją śpiesznie.

Wkrótce dał się słyszeć turkot odjeżdżających pojazdów.

Nastąpiła cisza.

Franciszek stał ciągle we drzwiach.

— „Czegoż czekasz? wszakże wiesz, iż żadnej usługi tak późno nie potrzebuję.

— „Ja bo myślałem sobie, że się pani boi, — nie dziwnego: noc ciemna, o złych ludzi nie trudno, więc zawsze bezpieczniej...

Mówiąc te wyrazy uśmiechał się głupowato.

— „Idź — gdy czego zażadam, zadzwonię.

— „Gdy pani zadzwoni, to ma znaczyć że powiniennem przyjsć: rozumiem.

— „No dobrze już, dobrze.

— „Bo gdyby czasem co się stało....

— „Idź już, idź!

Po chwili słychać było ciężkie stąpanie oddalającego się powoli Franciszka.

Pani X. została samą.

Ogień wytłął na kominku, tylko od czasu do czasu, z rozżarzonych węgli podniósł się jaskrawy płomień, buchnął silniejszym blaskiem, oświecając na raz wszystkie przedmioty i gasł natychmiast. Te przechody kolejne ze światła do

cieni, miały w sobie coś fantastycznego. Pani X. wpatrując się bezwiednie w dogorywające ognisko, pomyślała o wszystkich szczegółach opowiedzianej historii.

— „Jakżem dziecinna, obawiając się własnego cienia, — rzekła półgłosem do siebie. — Czyliż podobny brak hartu ducha przystoi nam, które chcemy we wszystkim zrównać się z mężczyznami?

I zadumała się głęboko.

— „Jednakże wolałabym gdyby mój mąż był w domu“... — dodała jeszcze ciszej.

Zaraz jednak potem uśmiech politowania osiadł na jej ustach.

— Czegoż się obawiać? ciemnej nocy, wytworzonych wyobraźnią widziadeł, złodziei?...

Ostatni wyraz nie mile zabrzmiał w jej uszach.

— „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oni są, działają: te palące się miasta, wsie i osady — te rozboje... Co tam! nie myślmy otém: kobieta domagająca się zrównania praw społecznych, powinna odpowiadać we wszystkim godności i stanowisku, jakie jej się na świecie należy.

Znacznie uspokojna powyższem rozumowaniem, zapaliła świecę i pewnym, śmiałym krokiem udała się do swojej sypialni.

Państwo X. należeli do rzędu zamożniejszych obywateli powiatu Wieluńskiego. Pobrawszy się przed dwoma laty więcej z zobowiązań przywiązania niż z majątkowej rachuby, zdobyli sobie spokój i niezachwiane szczęście. Obojga ceniono powszechnie: jego za prawość charakteru, szczerść w stosunkach towarzyskich i powagę w zdaniu, ją zaś za dobroć serca, połączoną z naturalnym wdziękiem, któremi to przymiotami potrafiła sobie ująć każdego. Pomimo jednak wszystkich dodatnich stron, jakimi uposażoną była od natury i przez staranne wychowanie pani X. — niektóre z nowych tyle rozgłosu w obecnych czasach mających idei, przyłgnęły bezwarunkowo do jej wrażliwego umysłu. Była ona zapaloną zwolenniczką emancypacji kobiet. Nie mówimy tu o rozsądnem uprawnieniu, które wymaga i słusznie, ażeby obiedwie płcie otrzymały jednakowe podstawy do bytu społecznego, ale o woty chrobrliwych mrzonkach, chcących istoty słabe i nerwowe zrobić niefortunnnemi herodami, podać gospodarnem żonom w miejsce kądzieli spicerutę i cygaro, a czulem matkom w miejsce powijaka, skalpel chirurgiczny. Naturalném następstwem podobnego usposobienia, była chęć nasładowania we wszystkim mężczyzn. Owi despotyczni panowie świata, zagarniając pod swoje panowanie każdy szczegół codziennego życia, przywłaszczyli sobie zarazem wszystkie przymioty i cnoty.

W rzędzie tych ostatnich, osobista odwaga niepoślednią odgrywa rolę. Jeżeli chcemy mężczyznom dorównać, mówila, dorównajmyż im i w tém co oni sobie najwięcej cenią: brzydnym się niekczemnym tchórzostwem, bądźmy mężne i odważne jak oni, stawmy śmiało czoło wszelkiem niebezpieczeństwom.

Pan X. ceniąc rzeczywiste przymioty swojej żony, witał podobne wybryki pobłażliwym uśmiechem. Jako człowiek praktyczny, wiedział, że grunt charakteru towarzyszkii jego życia, był jedynym i zdrowym, a wszystkie teorye niedorzeczne, pokryły go lekką zaledwie warstewką abracacyi, którą przy piérwszej sposobności lada wietrzyk rozwieje.

W dniu opisanéj przez nas rozmowy, wyjeżdżając w pilnym interesie do Wielunia, a nie wieząc bezwzględnie objawom nieustraszonego męstwa swéj żony, chciał postawić około domu kilku stróżów dla jéj spokojności, ona jednak pragnąc być konsekwentną w wygłoszonym tyle razy zdaniu, nie zezwoliła na to.

— „Czyż stanowisko kobiety tak jest podrzędnym, iż sama sobie w niczem zaradzić nie zdoła? Nie troszcz się o mnie: w razie jakiegobądź niebezpieczeństwa, ta dłoń potrafi się obronić.

Mówiąc to, podniosła z pełnym wdzięku gestem swoją malutką i białą rękę do góry.

Mając pewność, iż żaden tragiczny wypadek grozić jéj nie może, że okolica pomimo pożarów wynikających najczęściej z powodu znanéj nieostrożności włóścian, zupełnie jest wolną od band rozbójników i złodziei pan X. nie nalegał więcéj, a uśmiechnąwszy się raz jeszcze nieznacznie, ucałował czule bohaterką dłoń żony.

Pożegnawszy ją, dodał tylko w formie objaśnienia:

— „W każdym razie, rewolwery moje zosta-wiłem na biurku w sypialnym pokoju.

Po odjeździe jego przyjechały trzy sąsiadki w odwiedziny. Rozgościwszy się zabawiły do późnéj nocy. Jakaż zaś była treść prowadzonej rozmowy pomiędzy niemi a gospodynią domu, wdziliśmy z toku niniejszój pogawędki. Wracając obecnie do naszego opowiadania, przerwanego na chwilę koniecznym wyluszczeniem stanu rzeczy, zajmijmy się dalszemi losami pani X., która ile pamiętacie otrząsłszy umysł z przesładującej ją mimowoli obawy, ujęła w rękę świecę, i krokiem w którym znać było więcéj siłę woli, niżeli bezwarunkową pogardę mniemanego niebezpieczeństwa, udała się do sypialnego pokoju.

Krańcowa część domu, w której znajdował się ten pokój, była rodzajem gotyckiej wieży. Grube mury, wysokie sklepienia, ściany niepokryte

żadnym obiciem, stanowiły główne jego cechy; staroświeckich kształtów meble, jakoteż portrety przodków ubiegłe stulecia pamiętające, jedyną ozdobę. W głębi sypialni znajdowała się zielonym adamaszkiem osłonięta alkowa.

Pani X. postawiwszy świecę na biurku, zbliżyła się do łóżka i odsłoniła firanki.

Widok jaki ją uderzył obudził w jéj sercu najśodsze uczucia rozkoszy.

Tam stała kołyska, a w kołysce spoczywało dziecic.

Różowa twarzyczka niemowlęcia odbijając delikatnym blado-karminowym tonem od białego tła batystowych poduszek, tworzyła cudny, uroczej prostoty obrazek.

Była chwila, w której bohaterka niniejszój powieści, zapomniała o wszystkiem co ją dotąd zajmowało. Straszliwa historia o zbojceach, zagadkwa naiwność służącego Franciszka, wrażenie jkiego doznała ujrzawsy się samą w tym starym dworze, wreszcie walka sztucznej odwagi z niepokonaną trwogą, zniknęły ustępując miejsc uczuciom niewysłowionéj rzewności.

Jakikolwiek bowiem jest charakter kobiety, i ona zawsze, wszędzie, w każdym wypadku życia pomimo nawet zboczeń przez wpływy nowoczesnych idei na jéj naturalny rozsadek wywartycel — jest przedewszystkiém kobietą.

Są wyjątki od ogólnéj reguły, ale te należą do potwornych anomalii natury.

Pani X. wpatrywała się z niemym zachwytem w rysy dziecięcia, a cicha łza, łza nieograniczonej miłości macierzyńskiej, spłynęła po jéj policzkach.

Tymczasem niemowlę przeczuwając za potęgą wrodzonego instynktu obecność najdroższój swojej opiekunki, otworzyło niebieskie nawpół senne oczki, i wyciągając do niéj drobne rączkę, zaczęło kwilić.

Ta niezrozumiała, a przecież tak dokładnie przez każdą matkę pojęta prosba otrzymała swój skutek: pani X. wzięła córkę na ręce i siadłszy w obszernym fotelu jęła półgłosem nucić jedną z tych tęsknych piosenek, mających przywilej usypiania dzieci.

Na dworze słyszeć się dawał świst wichru, połączonego z pluskiem jesiennego deszczu. Noc była zupełnie ciemna: jedna z tych nocy ponurych, strasznych, złowieszczych dla zbląkanego podróżnego, wyradzających mimowolną trwogę w osamotnionych, — wyniosłe konary drzew przechylające się pod podmuchem wiatru, uderzały gwałtami swemi o kończyny dachu. Ów jednostajny ciągle powtarzający się chrzęst zmieszany z szumem liści, świstem wichru i szmerem bijących o szy-

by okien kropli deszczu, tworzył dziką harmonię, w której niepodobna było dosłyszeć żadnego głosu ludzkiego, mogącego w danym razie obiecywać jakakolwiek bądź pomoc.

Pani X. siedziała ciągle w fotelu trzymając na rękach usypiające dziecko. Chwiejący się płomyk postawionej na biurku świecy, igrał z cieniami starożytnych gzymsów i sztukateryi, oświetlając lub zaciemniając je kolejno. Pod wpływem tego migocącego blasku, twarze portretów wiszących na ścianie zdawały się nabierać fantastycznego życia.

Ona jednak czując całą ważność obowiązków, jakie równouprawnienie stanowiska dwóch płci, a zarazem konieczność zrównania charakterów mężczyzn i kobiet na nią wkładały, była najzupełniej spokojną. Siłą woli, poczuciem własnej odwagi zdolała wyrobić w sobie moc ducha. Jedną niewczesną bojaźń, żaden paniczny, a tylko ubliżający samodzielnej niewieście przestrasz, nie opanował jej umysłem.

Czuła się godną przedstawicielką reorganizacyjnej idei, a to przekonanie napawało jej duszę poczuciem szlachetnej dumy.

Tymczasem wicher coraz gwałtowniej huczał na dworze. Jeden silniejszy prąd wstrząsnął nieokładnie zamkniętym oknem, otworzył je nagle.

Zatrzepotały firanki alkowy.

Pierwszą myślą pani X. było, otulić twarzyczkę niemowlęcia obszernym tyfetykowym szalem, w którym była owinięta; drugą, zamknąć szczerlnie, otwarte przed chwilą okno.

Dopelnivszy tego, chciała powrócić na zajmowane poprzednio miejsce.

Obracając machinalnie wzrok na alkowę, stanęła jak wryta.

Oczy jej niedawno jeszcze jasne, spokojne, pełne rzewności i tkliwego macierzyńskiego uczucia, patrzyły przed siebie nieruchomie, z niepodobnym do opisanego wyrazem przerażenia i trwogi. Powieki rozwarły się szeroko, czoło pofałdowało w głębokie bruzdy, a krople zimnego potu spływały po skroniach.

Ujrzała rzecz straszną.

Prąd wichru wcisnąwszy się przez otwarte chwilowo okno do pokoju, uchylił cokolwiek adamaszkową zasłonę alkowy.

Z pod łóżka wyglądały dwie nogi!

W przeciągu kilku sekund, cały szereg złowrogich myśli przesunął się w jej wyobraźni. Wszystko co ją oczekiwać mogło, stanęło nagle przed umysłem nieszczęśliwej kobiety, jako niezbita, niewzruszona fakta. Ten człowiek ukryty tam, tak blisko niej, był złoczyńcą czyhającym

na jej życie. Wiedział on zapewne o znacznej summie pieniędzy znajdujących się w biurku, i pragnął ją posiąść. Ruch panujący w domu po niedawnym odjeździe gości wstrzymuje go: gdy nastanie cisza, gdy wszyscy udadzą się na spoczynek, on wyjdzie ze swego schronienia i....

Wstrząsała się—zimny dreszcz przebiegł po jej żyłach; konwulsyjnym ruchem przycisnęła silniej do piersi trzymane na ręku dziecko.

Zbudzone niemowlę zaczęło płakać.

Spojrzawszy machinalnie w wiszące na ścianie zwierciadło, przeleżała się swojej własnej postaci. Śmiertelna bladota pokrywająca jej twarz, czyniła ją podobną do jakiegoś grobowego widma.

Dziecię płakało coraz głośniej.

Co tu czynić? jak sobie postąpić? Mąż nie przyjedzie tak prędko: może interessa zmuszą go zanicować w miasteczku, może jaki nieprzewidziany wypadek opóźni jego powrót—w całym domu niema nikogo więcej prócz niej i Franciszka...

Franciszka!... naraz stanęły jej w pamięci wszystkie szczegóły opowiadanej historii.

Owa naiwna prostota, owa głupota zbyt przesadzona, żeby mogła być prawdziwą, to tylko sztuczne pozory do pokrycia rzeczywistych zamiarów służące.

Zbrodniarz ukryty pod łóżkiem musi być w znowie z wiarolomnym sługą, inaczey kłóży mógł mu ułatwić przystęp do domu i wprowadzić tajemnie do sypialnego pokoju!

Jednakże należało coś postanowić.

Uciekać? współnik zbrodni zapewne pilnuje drzwi wchodowych. Byłoby to przyspieszyć rozwiązanie straszliwego dramatu.

Tymczasem dziecina podjęła jeszcze bardziej przenikliwie krzyki.

Pani X. jak wyżej powiedzieliśmy, wyrobiła w sobie przez wzgląd na stanowisko jakie kobieta zajmować powinna w społeczeństwie, nierównie więcej hartu ducha, niżeli go zwykle pleć piękna posiada.

Powzięła śmiały zamiar.

Jakie zaś było jej postanowienie nie jest nam wiadomo, to tylko powiedzieć możemy, że ono wyrodziło się w chwili, gdy niespokojnie dotychczas błądzący jej wzrok po wszystkich przedmiotach napotkał leżące na biurku rewolwery.

Wypadało przedewszystkiemy utulić, uspokoić i usnąć płaczące ciągle niemowlę, które trzymane na rękach mogłoby tamować jej ruchy.

Zebrawszy wszystkie swe siły postąpiła na przód.

Czuła jak kolana chwiały się pod nią: przy

spieszono tętna pulsacy, tamowały jej oddech, mroczne cienie przebiegały przed oczami. Ona jednak przewyciężywszy słabość natury niewieściej zbliżyła się do kołyski, ułożyła w poduszki dziecię, i siadłszy na fotelu poczęła znowu nucić jednotonną piosenkę...

Złowieszcze nogi znajdowały się tuż przy niej, krajem swój sukni dotykała ich.

Wbrew chęci i woli nie mogła odwrócić wzroku od tego straszego widoku. Grube stalowe podkówki i dwa rzędy gwoździ okalające podeszwy butów błyszczały pomiędzy fałdami adamaszkowej kotary, osłaniającej łóżko, jako złowrogie przypomnienie obecności niemego świadka, który oczekiwał tylko sposobnej pory do wykonania ohydneho morderstwa.

A ona nociła wciąż swoją piosenkę nad usypiającem dziecięciem!

Głos jej drżał chwilami. Jednakże obawa, ażeby zbrodniarz nie poznał z dźwięków wydobywających się z jej piersi, iż obecność jego dostrzeżoną została, dodawała sztucznej mocy nieszczęśliwej. Pomimo silnego bicia serca, tamowanego przestrachem oddechu, tony śpiewki ustaliły się stopniowo: były czyste, swobodne, naturalne. Słyszac ową piosenkę nuconą nad kolebką niemowlęcia, niktby niezdołał odgadnąć co się w duszy matki działo.

Nareszcie dziecina usnęła.

Tęj właśnie chwili oczekiwała ona z niecierpliwością.

Powoli, spokojnie, niby znużona ciężącym na powiekach snem, powstała ze swego miejsca, zabierając się na pozór do spoczynku. Poczem postąpiła kilka kroków i udając, iż porządkuje nieśtore sprząty, podeszła nieznacznie do biurka.

Tam leżały nabite rewolwery.

Spojrzała ku alkwie: końce nóg widniały zawsze z pod adamaszkowej zasłony.

Wyciągnęła rękę po broń, ale ręka tak jej mocno drżała, iż nie była w stanie ująć narzędzia icalenia.

Wtém w przyległym pokoju dał się słyszeć dglós kroków.

Poznała po chodzie Franciszka.

— „Boże! on idzie tu... tu...”

I uczuła śmiertelny chłód, przebiegający po iele. Chwila jeszcze, a ogrom przerażenia pobawiłby ją przytomności. Na szczęście, wrażenie to krótko trwało... Służący zamknawszy kiennice, oddalił się.

Widocznie umówiona pora do wykonania zbrodni nie nadeszła jeszcze. Podniosła powtórnie rękę sięgając po rewolwery i niespuszczając oczów wystających pomiędzy fałdami kotary nóg.

Nogi poruszyły się.

O nieba! czyliż ma być popelnioném okropne morderstwo?

Ręka jej opadła bezsilnie.

Nie—to było złudzenie, spowodowane migocącym blaskiem ściany: one wciąż leżą nieruchomie.

Trzeba jednak koniecznie wyjść z tego położenia; podobny stan przedłużając się zabija powolnie—raczej zginąć od razu.

I zebrawszy resztki ubiegających sił chwyciła za rewolwer.

Nagle powstał hałas w domu. Drzwi od przyległego salonu otworzyły się z trzaskiem... slychać było kroki kilku osób zmierzających do sypialni.

To czego doznała biędna kobieta, nie da się żadnemi opisać wyrazami: była to trwoga posunięta do paroksyzmu szalu. Krew nabiegła do serca, żyły wyprężyły na czole, oczy zdawały się wychodzić z powiek, z piersi wybiegł krzyk straszny, przerażający, prawie nie człowieczy...

Jednocześnie dwóch ludzi wpadło do pokoju.

Pani X. ich nie widziała.

Leżała bez czucia, prawie martwa na podłodze.

Obok niej leżał pistolet, który upadając wypuściła z dłoni.

Gdy w kilkanaście minut potem otworzyła oczy, ujrzała się na fotelu; ukochany mąż zwilżał jej skroń kolońską wódką, sledząc niespokojnie każde poruszenie przychodzącej do zmysłów małżonki. Franciszek szukał czegoś po pokoju, rozbudzone hałasem dziecię rzewnie płakało...

— „Na miłość Boską, co się tu stało?“—zapytał pan X.

Chciała odpowiedzieć—nie mogła. Wskazała tylko na ohydny przedmiot ukryty pod łóżkiem.

Przedźj anizeli to słowami wyrazić zdolamy pan X. znalazł się przy alkwie, i silném poruszeniem ręki wyciągnął z pod kotary... parę butów!

Żadnego człowieka tam nie było.

Zdziwiony tyle dziwaczném rozwiązaniem dramatu, nie mógł w piérwszej chwili zrozumieć, jaki związek może mieć tak prozaiczny szczegół z zemleniem żony.

Głupowaty śmiech Franciszka przerwał milczenie.

— „To moje obuwie, proszę pana—rzekł:—ja je tam zapomniałem froterując posadzkę; ja zawsze czegoś muszę zapomnieć, a pani, z przepraszeniem, zlekła się tych butów!

Byłby dłużej jeszcze w podobnym sposobie rozprawiał, gdyby rozkazujący gest pana X. nie wydalil go z sypialni.

— „Najdroższa żono! — rzecze po odejściu służącego, tuląc zarumienioną od wstydu w swoje objęcia — „niech ten wypadek będzie dla ciebie nauką. Na cóż wam kobietom przywłaszczać sobie cechy, będące wyłącznym udziałem mężczyzn? Panujecie nad światem wdziękami, władacie

uśmiechem, zwyciężacie spojrzeniem — cała potęga wasza w słabości, cały urok w rzewnych uczuciach serca. Nie przekraczajcież więc nigdy granicy, którą natura dla dwóch płci ustanowiła: bądźcie tém, czém Bóg was stworzył. Kobieta czuła, bogobojna, nieśmiała, jest najpiękniejszym tworem przyrody — kobieta — boha-
térka z rewolwerem w rękę, pozostanie zawsze śmiesznym i dziwacznym wybrykiem natury.

MIESZKANIA NAWODNE.

POWIASTKA.

Jednokonna bryczka, ciągniona przez parę formalnych szkapiąt, sunęła po drodze, na wstępie której dobroczynna ręka dla przestrogi podróżnych winna była napisać dantejskie *lasciate ogni speranza*. Jak na utrapienie zupełne dęszcz uparty mrzył od rana milutkim kapuśniaczkiem, co to powolutku przemoczyć potrafi aż do nitki. Wieczór był... ów wieczór chmurnej wiosny, pod naszym niebem przypominającej często przeszłoczną jesień.

Na bryczce, oprócz koniecznego Bartka z biczyskiem i lejcowemi postronkami w rękę, kiwającego się w walce ze suem na wsze strony, siedziało dwóch mężczyzn, zatulonych w futra podróżne i wyszcibających tylko nosy na świat Boży, jakby wietrzące upragniony koniec drogi. Ale koniec drogil.. ba... u nas częstokroć nie przychodzi on wcale, a szczególnie wóczas, gdy jaki gościnny dwór stanie na poprzek i niespodzianego gościa weźmie w swoje obroty.

Nasi podróżni mieli jechać do Zawrotki, a za pośrednictwem wyrotki genialnie zarządzanej przez zdrzemanego Bartka, przez porządną kąpiel w kałuży błota, ugrzęźli w Niewrotce, wiosce przydrożnej, która, jak Pan Bóg przykazał, miała gościnny dwór, kiepską karczmę, kowala do zreparowania złamanej osi ani kawalka i... jak się pokazało, coś naksztalt *mieszkań nawodnych*, w których do dnia dzisiejszego przemieszkuje czeladź dworska.

Pan profesor i pan Kazimierz, nasi podróżni, po wielu wstępnych przygotowaniach przez któ-

re z kałuży przydrożnej pod gościnny dach par Jacentego, dziedzica Niewrotki, przejść musieli znaleźli się wreszcie w obec kipiącego samowaru w ciepłutkiej jadalni, uśmiechającej się do nich sto zastawionym stole, portretami szlacheckich antenatów, pilnujących snąc apetytu uczujących i... oczkami panny Jacentówniej, jedyniej dusz niewieściej w całym dworze, oprócz dusz kuchennych i gospodarczych. Ale co to były za oczta!... Nawet pan profesor, choć człek diabła poważny i archeolog, więc istota z zabytkiem paleontologicznym miasto serca i naczyńiami z okre nieokrzesanego krzemienia miasto nerwów, a przecież czuł się w niebezpieczeństwie, ile razy oczęta zwróciły się ku niemu, z owym nieokłonym wyrazem, który w oczach profesora wglądał na drwiny a w przekonaniu pana Kazimierza na coś bardzo pociągającego.

Pan Kazimierz był także adeptem archeologii podobno na wielkie własne utrapienie, ale się przez się należał jeszcze do przedmiotów epoki najnowszej. Poważna ta umiejętność nie przygasiła jeszcze blasku jego spojrzenia, nie popruszyła siwizną jego pięknych i starannie wygładzonych wąsików, nie przygarbiła jego zgrabnej i okazałej postaci. Był młodym... to dosyć, nawet w oluczonych poszukiwaniach pierwotnych ludzi, którzy w swoim czasie byli także młodzi, dopóki się nie fatalnie nie postarzeli. Pan Kazimierz był adjuktem profesora na katedrze archeologii, myślał jaknajrychlej przerzucić się do historii, gdy tylko trafi się szczęśliwa okoliczność. Dławi się bied

rozprawiając bardzo uczenie o pierwocinach rodzaju ludzkiego, ale cóż... inaczej być nie może, bo tak chce przyszłość, o którą stacza uporczywą walkę orzeźm niez mordowanej pracy.

Pan Jacenty, człek wytrawny w zawiązywaniu stosunków i nowych znajomości, rychło przewąchał pismo nosem, jak to mówią, i zdefiniował sobie gości swych w następujący sposób: mieszczuchy, bibularze, diablo może uczeni, ale o orce siewach wiedzą tyle, co ja o zaprzeszlorocznej comecie. Znaczyło to: niema z nimi o czym gadać, co innemi słowy da się powiedzieć: trzeba tu aczać partyjkę pocziwego bezika. Tymczasem okazało się, że te niedołęgi są do niczego, bo nawet bezika nie znają. Wieczór struty.

Pan Jacenty był nierad w duszy gościom, którzy ani sami się bawili, ani jego zabawić nie mogli. Trzeba było jednak przepędzić jakoś wieczór, który się dopiero, jak na nieszczęście, rozpoczął. Ha!... dalejże w rozmowę.

J — Szanowni panowie gdzie jadą?...

I — Do Zawrotki, najlaskawszy panie, do Zawrotki.

I — Aha!... wiesz! — Będziez wam tam cieśno!...

C — Jakto?...

V — A cóż, sąsiadeczek z Zawrotki, pan Ciemięga, powinienby się zwać Cięga, bo się już tu wszystkim dał we znaki. Gości uważa za cyganów a sąsiadów za...
P — Za co, laskawy panie?...

P — A lichy go tam wie, ale to, panie dobrobieju, prawdziwy Cięga, co już nam póty sięga. Tu p. Jacenty uczynił znak ręką po gardle

31 amilk. Po chwili znowu zapytał:

— I po cóż też tam szanowni panowie ciągną?...

— W celu poszukiwań i odkryć, odparł z wolna pan profesor. Mają być tam mieszkania nawodne...

37 — Mieszkania nawodne?... co pan dobrodzieju wie? Mieszkania nawodne na piasku, na wydzie?... A któż kiedy widział mieszkania nawodne w Zawrotce, w której jest tylko dół po wyschniętym stawie, istna piekielna kaluża na wiosnę jesieni? U mnie to co innego... u mnie są mieszkania nawodne...

i — Są? zapytał do najwyższego stopnia zaciębniony p. profesor.

i — Są, jak Boga kocham że są, Ba!... jeszcze kie. Ale w Zawrotce!..

— I szanowny pan mógłbyś nam pokazać te nawodne zabytki?...

— No... nie zabytki, chociaż nie jedno wiązanie przegniło na amen.

— Więc powiadasz pan, że są jeszcze w dobrym stanie?...

— W dobrym stanie, w stanie używalności.

— W stanie używalności!... mieszkania nawodne w stanie używalności?... zawołał pan profesor, zrywając się z kanapy. Ależ to olbrzymie odkrycie, najlaskawszy panie dobrodzieju!.. I to możemy obaczyć natychmiast?...

— Natychmiast?... a toż po co? Czyż szanowny profesor zapomniałeś że już ciemno na dworze i deszcz leje jak z cebra?...

— Ależ bo to odkrycie niesłychanie ważne...

— *Festina lente*, mówi starożytne przysłowie, i ma najzupełniejszą słusność. Co nagle to po diable, a przecież co się odwlecze, toć nie uciesze. Przecież na to dość czasu.

— Zapewne, zapewne, odrzekł p. profesor, niechętnie znowu siadając. I tu jeszcze nikt nie odwiódł u szanownego pana tych ciekawości?..

— Nikt?... ba!.. dwa razy już zjeżdżała komisya, umyślnie do tej sprawy przez wyższą władzę naznaczona. Chciano nawet rozbić i burzyć...

— Burzyć?... burzyć przedmioty, taką wartość mające?...

— Tak, szanowny profesorze, burzyć!...

— Barbarzyństwo, istne barbarzyństwo!.. Ale od tej chwili nikt się tego nie dotknie. Wyjednam zupełną i najtroskliwszą opiekę...

P. Jacenty przysunął się bliżej.

— Pan możesz to uczynić?... o!.. jakżeby był wdzięczny!..

Profesor spojrział w twarz mówiącego i odtąd p. Jacenty stał się dlań najsympatyczniejszą postacią pod słońcem. Zdawało mu się, że w jego twarzy czyta nieoszacowaną, głęboką, niezgrunтовaną namiętność do zabytków archeologicznych, której sam ulegał z taką rozkoszą.

Tymczasem nie archeologiczny p. Kazimierz dowiedział się z ust panny Heleny rzeczy niemię ważnych: oto że w sąsiedztwie, prócz dwóch panów Ciemięgów i dwóch panów Niedołęgów, niema żywego ducha, któryby wpłynąć mógł na rozjaśnienie życiowego horyzontu...

— Nudy, nudy... i zupełna próżnia w duszy, w sercu... mówiła skarżącym tonem piękna panna, sentymentalnie zagłębiając czarne oczy w niezgłębioną światów przestrzeń. Ta szara barwa wieczora, ten plusk jednostajny deszczu, ten przeciągły świst wiatru, to zwyczajny obraz mojego... naszego życia. Gdy zabłyśnie pogodne niebo, szukam na niem gwiazdy mojej, aby się jęj spowiadać z tęsknych jednostajnych godzin... ale...

— Ale?... spytał przyciszonym głosem p. Kazimierz, przysuwając bliżej swe krzesło...

Panna Helena spojrziała mu w oczy melanchol-

licznie i wyszeptala jeszcze ciszej, jakby przygluszonemu jękiem budzacej sie skargi:

— Ale... gwiazda nie odpowiada...

Pan Kazimierz, człek obyty ze swiatem mimo mlodości, nie mógł przewyciężyć siebie, by nie wypowiedzieć przeciągłego—al... które zmieszalo mówiacą i sprawilo, że jej sliczne rzęsy przysłoniły sliczniejsze jeszcze oczęta, a na twarz wystąpił rumieniec, bardzo ładnie odbijający od czarnych włosów i jeszcze ładniej harmonizujący z różowemi usteczkami, które niedomknięte, zdradzały pewne zakłopotanie. Ale to cale niespodziewane nieszczęście sprowadziło za sobą inną, weale szczęśliwą okoliczność: p. Kazimierz, korzystając z zakłopotania panny, miał czas jej się doskonale przypatrzeć. I stalo się jeszcze, że kiedy obejmował ją badawczym wzrokiem, oczy jej zwróciły się nagle ku jego oczom... promienie dwóch spojrzeń skrzyżowały się... spotkały...i... panna zaczerwieniła się teraz na dobre, patrząc już nie w niezgłębioną przestrzeń, lecz na rąbek własnego mankietka, uporeczywie szarpanego niecierpliwemi paluszkami.

P. profesor tymczasem palil szeroki traktat o wazności ostatnich odkryć na polu paleontologii. Termina uczone sypaly mu się z ust jak... z rekawa; epoki i okresy jego lotna fantazyja przebiegala z szybkością tysiąca lat na minucie, a rozprawa jego o *kuchniach* pierwotnych ludzi już poczęła budzić w p. Jacenty pewną ekliwość, usposabiającą do trawienia czegokolwiek, gdy niespodzianie folwarczna Basia wniosła półmisek dymiącego bigosu.

W obec bigosu, jak to uważaliscie zapewne nieraz, cichną zarówno uczone traktaty, jak subtelne gawędki o niczym do najpiękniejszych oczów. Szczególniej dzisiaj, w tym materialnym wieku telegrafów, żniwiarek i... garkuchni, ludzie poczynają rozsięwać istną herezyją: jak gadać to gadać, a jak jeść to już jeść. Może mają słusznosc... czy jednak mają, to nas w tej chwili nie a nie nie obchodzi. To dosyć, że pan profesor, uszczęśliwiony wiadomością o mieszkaniach nawodnych, zawijał bigos bez pamięci, p. Kazimierz jadł go z zapalem, usprawiedliwionym najzupełniej podróżą i aurą, p. Jacenty spożywał go, wedle zwyczaju, jakby na urągowisko homeopatyji, panna Helena zaś... no?... jak się wam zdaje?... jadła go także su- to, z apetytem zachwycającym i wbrew tym, którzy utrzymują że kobieta dużo jedząca nie może być piękną.

Po kolacyi wrócono do rozpraw uczonych, ale te szły kulawo. P. Jacenty mieszał pojęcia geologii z genealogią, i w odpowiedzi na szereg wykopalisk szwajcarskich, wyrecytowanych przez pro-

fesora, wyliczył dwa szeregi swych antenatów: po mieczu i po kądzieli. O *ichtyozaurze* powiedzial że to musi być chyba Niemiec, bo niewarto psuć gęby na jego nazwisku. Zdumiony tém profesor już się zabierał do szerokiego wywodu, gdy wtém oczy szanownego gopodarza znacząco kleić się poczęły, wskutek czego wszyscy powstali z miejsc swoich, aby się udać na spoczynek.

P. Jacenty poprowadził przodem swoich gości, przyczem stalo się tak, że gdy ceremoniował się z profesorem o przejście progę, p. Kazimierz tymczasem z ukłonem przystąpił do Heleny i rzekł:

— Dzisiaj smutniejszy dla pani dzieć, niż każdy inny. Niebo przysłoniłone chmurami i nawet znajomój gwiazdki nie widać!...

— Nic nie szkodzi!...— odrzekła z czarującym uśmiechem, a po króciutkim przestanku dodała: —ale panowie jutro nie jada?...

Kazimierz chciał coś odpowiedzieć, gdy wtém gospodarz ujął go pod ramię i wepchnął w drzwi. Był to wyraźny akt grzeczności, któremu towarzyszyły słowa:

— Al... naprzód, naprzód, szanowny panie: przecież ja jestem domowy.

Cieplutki pokoik, przeznaczony na nocleg dla naszych podróżnych, wkrótce zawarł ich samych. Legli w łózkach, nie jakoś do siebie niemówiąc, aż wreszcie pierwszy profesor rzekł:

— Ciekawym bardzo tych nawodnych mieszkań—w stanie używalności.

— Mieszkań nawodnych?... odrzekł dla formy p. Kazimierz.

— A no tak. Taby było odkrycie niepospolite. Dziwi mnie tylko, że taki p. Jacenty, człek wyraźnie zamilowany do zabytków pierwotnej ludzkości, nie spożytkował ich dotąd naukowo.

— Więc on istotnie zamilowany?...

— Ale ba!... słyszałeś przecież jak mi dziękował!...

— Za co?...

— Więc nie słyszałeś?...

— Rozmawiałem w tej chwili z panną...

— Co tam panna; trzeba było słuchać—rzecz niesłychanej wagi. wyobraź sobie!...

Tu profesor rozpoczął *a capite* historiją nawodnych mieszkań w stanie używalności, ale nie doszedł jeszcze do komisji, umyślnie w tej sprawie wydelegowanej przez władzę wyższą, gdy chrapanie towarzysza wykazało mu najdowodniej, jak płonne są częstokroć usiłowania ludzkie.

Odwrócił się od ściany, zdmuchnąwszy piérwój świecę, i starał się zasnąć, ale starać się, a zasnąć istotnie, to dwie rzeczy różne... Biedny profesor przewracał się ustawicznie z boku na bok i mruczał, a niekiedy wyraźniej szeptał:

— Oj... coś ten bigos...

Aż zasnął wreszcie. Śniło mu się, że zakłada we własnym żołądku gabinet paleontologiczny, z okresu nieszlifowanego kamienia. Co się tyczy p. Kazimierza, temu śniło się zupełnie co innego, ale zapewne coś mniej archeologicznego, skoro chrapał głośno, jak przynależy młodości i zdrowiu.

II.

Nazajutrz rano zerwał się professor z łóżka w zamiarze oglądania mieszkań nawodnych, ale okazało się to rychło niepodobieństwem. Bigos wczorajszy sprawił, że biędny uczony z boleścią... nie serca, musiał się położyć do łóżka i przestękać kilka godzin. Siły jego, nadwątłone pracą i ślęczeniem nad książkami, zwątłaly teraz tak dalece, że o wycieczce naukowej nie było można zamaryć. P. Jacenty się śmiał, pokpiwał sobie z miejskich delikátnisiów i zaręczał, że nic złego nie będzie.

— Patrz-no pan dobrodziej, co za szkaradna pogoda!... Dészcz leje i wyraźnie kroi na trzydniówkę. Gdzie tam myśleć o przechadzce, choćby przed domem...

Ale profesor gryzł się że marnuje napróżno czas, mając przedmiot poszukiwań prawie pod nosem i nie mogąc go obejrzeć.

P. Kazimierz tymczasem wielce był rad tój zwłoce. Domyślił się odrazu że nawodne mieszkania p. Jacentego są jakąś niewinną mistyfikacją, której zdemaskowanie stałoby się powodem natychmiastowego wyjazdu z Niewrotki. Uczęta p. Heleny trażyły go rozkosznie w snach uroczych, tak jak p. profesora gospodarski bigos. Wczorajsza rozmowa z panną podrażniła jego miłość własną, a pragnienie panny Heleny, by gwiazdka „odpowiadała“, objawione wczoraj właśnie, wydawało mu się zrećzną aluzją do... niego! Domyśłów takich nie trzeba siać, same one wschodzą w mózgownicach młodych i zapalnych, w których pragnienie miłości ma stałe siedlisko.

Trzeba też przyznać, że i panna Helena po swojemu pojęła owo „al!“ pana Kazimierza, i że włożyła w tę najskromniejszą głoskę tyle treści i znaczenia, ile się tylko mogło pomieścić w ładnej główce pięknej i młodej panny.

— Rzekl: „al!“—myślała, a w tym króciutkim wykrzykniku dźwięczała nuta domysłu, zadziwienia, zapału... al!.. czém że ta nuta nie dźwięczała!.. Jaki on piękny, jak on gorąco musi kochać... Kogo?... — spytała, jakby z przestrachem — czy kocha kogo?..

I to pytanie, sprowadzone następstwem logiki panińskiego, rzuciło na humorek p. Heleny lekką

chmurkę smutku. Bardzo słusznie: jeżeli bowiem p. Kazimierz umie kochać, to zapewne kocha, a jeżeli już kocha... to na cóż te słodkie, dziewicze marzenia?

Podeczas śniadania zeszedli się młodzi i... niebardzo pewnym okiem patrzyli na siebie. Panna Helena miała jakiś żal do p. Kazimierza, żal, który się objawił milczeniem, spuszczeniem upartym oczu, usuwaniem się dziwnym... a najzupełniej niezasłużonym. P. Kazimierz widział że się coś dzieje, ale nie wiedział co, nie umiając tego przypisać logice panińskiego serduszka. Przybrał więc mimowoli minę znaku zapytania, która twarz jego nadała pozór lekkiej ironii.

W taki to niewinny sposób ziarenko Kupidyna padło na przypadkiem przygotowaną rolę, a zagadkowość postępowania stron obu stała się podżegającym diablikiem, któremu młodzieńcze dusze nie ustępują nigdy, choćby w jego atmosferze tajemniczej przyszło im opalić skrzydła swobody.

P. Helena czuła całą pierśią, że postępowanie jej jest extra-wyjątkowe i że nad nié m zapanaować nie może.

Pan Kazimierz czuł ze swéj strony, że mu ktoś podsuwa pod nogi deskę, po której jeszcze nie stapał...

Oboje pozbywali się swojego ja, na korzyść jakiejś woli obcej, nieznanéj sobie, wszechwładnej, ślepej.... która wodzi ich za nos, wyprawia im psikusy, szydzi z nich i podbija coraz bardziej i coraz wszechwładniej... Okolo obiadu stali już na punkcie tego nieznanego a delikatnego... oglupienia, które jest początkiem — miłości.

Po obiedzie... pan Kazimierz byłby za panną Heleną w ogień wskoczył, p. Helena zaś byłaby mu oczy wydrapała za to... że umieć kochać i zapewne już kocha. Powiecie może że postęp to był gwałtowny, ale zauważcie że p. profesor chorował w swoim pokoju na... bigos, p. Jacenty cały dzień Boży siedział na gumnach, młodzi zaś łamali pierwsze lody znajomości, przyjaźni, uczucia... Wszystko sprzyjało postępowi i postępowi sprzyjało wszystkiemu... Przyszło do tego, że przed kolacją p. Kazimierz odważył się zapytać panny:

— Czy pani się na mnie gniewa?

— Ja?... odrzekła panna Helena, spojrzawszy zdziwionemi oczyma. Nie... a to za co?..

— Nie wiem — ale czuję... przeczuwam jakąś niechęć... która nam nie pozwala mówić tak swobodnie, jak... naprzykład wczoraj.

Panna już nie spojrzała... ale zarumieniła się na podobieństwo rozkwitającej w poranku róży.

— Od wczoraj — szepnęła — tyle czasu, tyle... zmian!..

— Zmian!.. jakich?..

— O!.. tyle zmian — tyle czasul... powtórzyła panna *vice-versa*.

I spojrziała w przestrzeń, jakby tam miała obaczyć widma przebrzmiałych wydarzeń... a potem, najniespodziewaniej w świecie, rzuciła szybko pytanie:

— Czy panu się tu nie nudzi?...

— O!.. rzekł p. Kazimierz... i urwał.

— Bo, widzi pan, u nas zazwyczaj nudno... Pan np. przyjechał na jakieś studia, a tu tymczasem dęszcz zamknął pana i trzyma uparcie, w towarzystwie... z parafianką!..

— Pani chyba żartuje... odrzekł pan Kazimierz i mimochodem przysunął się bliżej. Pani niesłusznie chce się uposledzać, mianując się parafianką...

— Alboż tak nie jest?...

— Pani jesteś!.. o!.. pani jesteś!..

— Czém?..

— Aniołem!

Ten tak gwałtowny i równie niespodziewany epitet sprawił efekt... najzupełniej fałszywy. Panna spojrziała na mówiącego dużemi oczyma i rzekła zwolna:

— Pan żartuje.

I byłby pan Kazimierz z kretesem przegrał sprawę, gdyby nie to, że logika panięńskiej główki kazała fałszywy ton rozmowy wziąć za dojmujący żart. Więc tedy serduszko zabiło ję gniewem i już miała wybuchnąć jakimś uszczypliwem a może i upokarzającym słówkiem, gdy spojrziała na p. Kazimierza i spostrzegła w jego twarzy konieczną zmianę.

Wyglądał nie już jak znak zapytania, ale jak znak czegoś, ooby się mianować powinno: oglupieniem. Zmiarkował się, że palnął głupstwo, do którego nie upoważnia miłość tak świeża i krótka. Chciał się ratować... ale zmieszanie obłąkało mu myśli. Po chwili dopiero, widząc że panna z lekkim uśmiechem ironii usunęła się cokolwiek, ośmielił się odezwać:

— Pani sądzi, że ja się bawię w czeze komplimenta. To nieprawda. Pani w tém wina, że powiedziałem to, co może się ję nie podobało. Pani wina, że ją nazwałem aniołem...

— Moja?... a toż dlaczego?...

— No... bo pani nim jesteś rzeczywiście!..

Ta poprawka inny znowu wywarła efekt. P. Helena zmieszała się z kolei a pan Kazimierz, wpadłszy na tor usprawiedliwienia się, mówił dalej z rosnącym zapalem:

— Tak, pani nim jesteś rzeczywiście — pani zmuszasz mnie do tego, abym ci to powiedział... pani zmuszasz mnie... nielitościwie!..

— Nielitościwie!?..

— O tak!.. ja to powiedziałem szczerze... ażeby coś podobnego powiedzieć szczerze, trzeba... cierpieć!..

— Jako?... pan cierpisz?...

— Tak, pani, cierpię podwójnie: najpierw, niepodobna mi milczeć... a potem...

— A potem?..

— Daruj pani, niech-to zostanie tajemnicą... abys pani nie zraniła mnie zarzutem, że... żartuję!..

I p. Kazimierz umilkł... bardzo efektownie, co na p. Helenie wywołało wrażenie... piorunujące. Nie miała zamiaru wywoływać wilka z lasu... a jednak wilk wyszedł i złapał się w żelazka.

— Co mówić?... co czynić?... myślała p. Helena. O! domyślam się... a przecież milczeć muszę. Czemu on nie dokończył?..

P. Kazimierz, nauczony doświadczeniem, nie kończył poprostu dlatego, iż mu się to zdawało zawczasie. Gdzieżbo słyszano, aby się deklarować po jednym, jedynym bigosie, kiedy przysłowie mówi, że aby kogo poznać, trzeba z nim zjeść beczkę soli. Stało się więc — że p. Kazimierz milczał, bo mówić nie chciał, panna Helena zaś bo mówić nie mogła. Siedziała poprostu jak na węglach a w główce ję było takie zamieszanie, że z niego niepodobna było wydość ani jednego frazesu dla potocznej gawędy.

I byloby to położenie istną torturą, gdyby się nie zjawił w pokoju p. Jacenty.

III.

Pan Jacenty wszedł szybko, rzucił na jedno krzesło gospodarski swój harap, na drugie czapkę a sam usiadł na trzeciem. Usiadłszy — odsapnął, wyciągnął nogi i rzekł podniesionym głosem:

— Niech go najjaśniejsze pioruny!..

Ten wykrzyknik był zupełnie niespodziewanym fałszem w precudnej harmonii, jaka właśnie kołysała serca młodych. Spojrzeli tedy na siebie wielkimi oczami, później zwrócili je na mówiącego, a nakoniec oboje zapytali:

— Kogo?..

— A toć tego Cięgę, bestyą, tego Cięgę sąsiadczka, który żeby się udlawił ze swojemi mieszkaniami nawodnemil!..

— Cóż się stało?.. spytała p. Helena.

— Macie, czytajcie państwow!..

I to mówiąc, p. Jacenty podał panu Kazimierzowi list, trzymany w rąku, nawpół rozdarty i zgnieciony. Kazimierz złożył go w całość, wygładził, wyprostował i czytał co następuje:

„Mnie wielce miłościwy profesorze dobrodzieju!”

Wczoraj właśnie spodziewałem się Go na pewno, mając zapowiedzianą wizytę, ale łaskawość. Pańska mnie zawiodła, nakazując panu dobrodziejowi skręcić do Niewrotki, zamiast do mojej Zawrotki. Poszwankują na tém studia naukowe, bo domyślam się, że najszanowniejszy sąsiadunio p. Jacenty wystąpił zaraz ze swojemi mieszkaniami nawodnemi, które tylko staną się powodem straty czasu, nie są bowiem czém innym, jak prostemi chałupami, przez oszczędność gruntu na piasku, nad łożyskiem rzeki wystawionemi. Ztąd téż nawodnych miano dostały od dwoćcipnisiów przyjezdnych, że co wiosnę stają w wodzie wylewającej rzeki, a dla groźby niebezpieczeństwa, już przez umyślną komisją rozpatrywane były, i sąsiadunio ma surowy nakaz rozebrania ich, z czém się tylko na utrapienie mieszkających w nich parobków ociąga.

Tak wyswietliwszy całą prawdę, mam honor oświadczyć, że czekam profesora dobrodzieja z obiadkiem, na którym *specialiter* podanym będzie wyborny szlachecki bigosik.“

Sługa

Cięga.

Dla p. Kazimierza nie było niespodzianką, że umieszczane mieszkania nawodne p. Jacentego muszą być jakąś niewinną mistyfikacją, ale pan profesor, dowiedziawszy się prawdy, musiał spaść z nieba na ziemię.

— Profesor się wścieka, rzekł pan Jacenty, a diabliż wiedzieli, jakich on tam szuka mieszkań! Nawodne — no, toć takie co stoją na wodzie, to jasna rzecz, a jeśli się omylił, to nie moja wina, tylko tych, mości dobrodzieju, co naukę mają za nienazywanie rzeczy po imieniu!

W téj chwili drzwi się otwarły i wszedł p. profesor. Był błądy, chwiejący się, na twarzy nosił

podwójne ślady alteracyi... téj którą sprawił bigos, i téj, którą sprowadził list. W rękę trzymał swoją podróżną torbę i odziany był w płaszcz... wyraźnie do drogi...

— Kaziu, jedziemy, rzekł słabym głosem, bo tu miéma co robić. Zmarnowaliśmy cały dzień czasu...

P. Jacenty wstał, przeszedł się po izbie parę razy, a wreszcie, stanawszy przed profesorem, rzekł:

— Dręczysz mnie jegomość swoim pośpiechem. Toć niech mnie piorun trzaśnie, jeżeli chciał pana w błąd wprowadzić a głowębym dał za to, że i u Cięgi mieszkania nawodne diabła warte...

— Kaziu, jedziemy, powtórzył p. profesor, niéma tu co robić...

P. Kazimierz z jednostajności tonu mowy profesora poznał, że tenże ma silne postanowienie odjazdu i że nic tego postanowienia nie złamie. Na raz przed jego oczami stanęła przyszłość zdala od p. Heleny, boć góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem... najczęściej także nie. Szukał w myśli ratunku... ale myśl się błąkała... Spojrzał ku p. Helenie... stała ona z główką spuszczoną, smutna, z ręką mimowoli na sercu złożoną, i milczała. A tymczasem profesor zawrócił się ku drzwiom i wyszedł... a za nim p. Jacenty.

— I cóż się stanie?... rzekł pan Kazimierz, przystępując ku pannie.

— Co się stanie?... odrzekła cichym głosem. Z czém?...

Pan Kazimierz spojrział na nią, w oczach błysło mu coś, może promyk refleksyi... i uderzywszy się w czoło, zawołał:

— Masz pani słusność!.. Z czém, z czém, skoro... nie było nic między nami!...

I pobiegł ku drzwiom... ale we drzwiach obejrzał się raz jeszcze: p. Helena stała pochylona — z jedną ręką wyciągniętą ku niemu, drugą... zasłaniając oczy.

St. M. Rzętkowski.

MOJA PIERWSZA OPERA.

ZE WSPOMNIENIEM MUZYKA.

Któryż poeta lub artysta nie pamięta owej chwili, gdy po raz pierwszy, utwór swój rzuca na pastwę publiki, braci w Apollinie i krytyków?

Publika często obojętna lub niechętna, z nieufnością wita każdą nowość, a uwielbia tylko ustalone urzędowe sławy.



1521

AD

F. MEKULE 1869

Głowa Starca podług Alberta Dürera.

GŁOWA STARCA

PODLUG

ALBERTA DÜRERA.

Oryginalny rysunek, którego kopie przedstawia drzeworyt, znajdują się w sławnym Muzeum rysunków i rycin Arcyksięcia Albrechta w Wiedniu, który należy do najznakomitszych w Europie. Samych bowiem rycin posiada 200,000 sztuk, rysunków zaś własnoręcznych pierwszorzędných wielkich mistrzów Rafaela 150, Dürera 160, Rubensa 150 i t. d. Mianowicie zaś celuje w nieporównanych utworach Dürera. Wszecstronny ten mistrz jak wiadomo urodzony w Norymberdze 1471 r., zmarły tamże 1528 roku, był jednocześnie znakomitym malarzem, rytownikiem, rzeźbiarzem, budowniczym i autorem w przedmiocie sztuki. Robił dużo a liczba różnorodnych dzieł jego, rysunków, obrazów olejnych i rzeźb, jest znaczną. Samych rycin na miedzi niewątpliwych rachują 104, drzeworytów 174. Oprócz tego liczą jeszcze 199 rycin treści różnej, przypisywanych temu artyście, wszakże po największej części niewłaściwie. Pomiedzy utworami jego charakterystycznasą nadzwyczaj głowy starców zadumanych lub zakłopotanych z malującą się na twarzy z wielką prawdą zgryzotą. Był to albowiem wierny obraz stanu duszy niezbyt szczęśliwego w małżeństwie artysty, który stał się prawdziwą ofiarą chciwości swjej żony, ciągle zrzedzającej i naganiającej go do pracy bez wytchnienia aby jak najwięcej przysparzał pieniędzy. Charakter i usposobienie jakie w Dürerze to utrapione pożycie domowe wyrobiło, przekazał on potomności w obrazku znanym pod nazwą *Melancholia*, będącym najserdeczniejszym wyrazem smętnej a wytrwałej jego duszy. Głowa zadumanego starca należy do objawu tego samego uczucia.



Posąg Stefana Batorego w Padwie.

POSĄG STEFANA BĄTOREGO W PADWIE.

Na placu miejskim *Prato della Valle* w Padwie, między mnóstwem posągów sławnych uczniów starożytnej tamecznej Akademii, których tam rozniesiono w końcu zeszłego stulecia, 76 z porządku ma przedstawiać, jak napis głosi, Stefana Bątorego, który pobierał nauki w rzezonój akademii. Postawił go tutaj w kilka lat później po posągu Sobieskiego, król Stanisław August w roku 1789. Szczególném wszakże zdarzeniem przedstawiona figura, której postać nie była wówczas, i dotąd nie jest żadną rzadkością, a niewątpliwie dostojnemu fundatorowi dobrze była znana, nie ma najmniejszego rysu podobieństwa do chara-

teryistycznego siedmiogrodzko madziarskiego oblicza Bątorego. Widocznie więc jest utworem dowolnej wyobraźni rzeźbiarza, tém bardziej niepojętym, gdy wszystkie inne posągi mniej lub więcej zarzutowi temu niepodlegają. Zresztą główna figura jest z marmuru białego, wyobraża rycerza w zbroi i płaszczu z koroną obok na podstawie zaś wyryty napis w tych słowach:

STEPHANO BATHOREO,
OLIM GYMNASII PATAV. ALUMNO,
POSTEA POLONIAE REGI CLARISSIMO,
STANISLAUS AUGUSTUS POL. REX.
PROLIXO ET IN EJUS MEMORIAM
ET IN CIVIT. MERITISSIMO ANIMO
ANNO MDCCLXXXIX.

Bracia w Apollinie z niedowierzaniem lub zawiścią spoglądają na wdzierającego się na Parnas nieznanego towarzysza.

A krytycy, — krytycy! jakże by do nich często dały się zastosować owe słowa pewnego naczelnego prokuratora, do komorników wyrzeczone: „kochajcie jedni drugich, bo któż was będzie kochał?”

Któryż poeta nie pamięta owego wrażenia trwogi, i nadziei — z jaką ogląda pierwszy tomik swych poezyi, wyszły świeżo z pod prassy, jeszcze mokry, z nierozciętymi kartkami, w tej nowej sukience, która być może szatą weselną, lub śmiertelnym całunem, dla dziecka jego myśli i uczuć?

Któryż muzyk niema na wieki wyrytego w pamięci momentu, w którym po raz pierwszy sły-szy, wykonane w orkiestrze, a w chwili natchnienia rzucone na papier nuty? Te drobne punkci-ki w gorące tworzenia w duszy tylko tworzą-cego słyszane, powstają wówczas jak żywe! Raz i dwa razy wiązane zlewają się w harmonijną ca-łość; skrzypce śpiewają, wiolonczele wzdychają, a instrumenta dęte wtorują echem, lub podjąwszy temat potęgują go stokrotnie, i płyną falą harmo-nii jak potok wezbrany lub głos trąby archa-nioli!

Doczekać tej chwili aby utwór był wykona-nym jest już poniekąd, pewnego rodzaju tryum-fem; wymaga wiele starań, zachodów, protekcji możliwych, a nawet częściowego uznania, lecz jak-że często tarpejańska skała jest bliżką tego przed-wstępnego kapitolu!

Często też bywa iż artysta lub poeta, za życia swego nie zazna tryumfu, i przechodzi przez pie-kiło upokorzeń goryczy, i rozczarowania.

Chwała Maryi Malczewskiego, w lat wiele po jego śmierci zabłysła, gdy poeta w nędzy i opu-szczeniu umierał. Opery Donizettego, Belliniego, które chluba Włoch się stały, zrazu na pier-wszych przedstawieniach wygwizdane!

A wieleż to utworów z róż ową nadzieją two-rzonych nigdy nawet nieoblekło tych szat rzeczy-wistości i odczute tylko w duszy artysty, z jego śmiercią poszły na makulaturę, lub do obwijania pieprzu.

Któż może wiedzieć wiele tym sposobem arcy-dziel niepoznanych, któremiby ludzkość wiecznie chlubić się mogła, zginęło i zmarniało bezpowrot-nie.

Szczęśliwszy może od wielu, doświadczyłem szczególnym trafem wszystkich tych wrażeń. Za prawdziwy uśmiech losu poczytać mogę, wypa-dek który zrzucił, żem został przedstawiony pe-wnej możnej damie, mającej wpływ niemały na losy teatru. Sama artystka niepowszednia lubiła

podać rękę pomocy młodym, poczynającym arty-stom, skoro w nich rzeczywisty talent odkryła. Dowiedziawszy się iż pracuję nad operą do której sam tekst napisałem, wymogła iż jej na fortepian-ie wyjątki dałem poznać, i za jej to protekcją opera moja dostała się do teatru.

Nadszedł dzień przedstawienia, a ja wyszedł-szy z rana na miasto, z pewnego rodzaju dumą, lecz i trwogą zarazem, ujrzałem grupy ludzi czy-tających na rogu ulicy różowe afisze z napisem: „Dziś po raz pierwszy Tyrteusz opera oryginal-nie napisana, słowa i muzyka F.

Temat do opery zaczerpnąłem z historii Gre-cyi, a bohaterem jej był Tyrteusz poeta i rycerz Ateński.

Pod cudnym niebem Hellady wzrósł bohater, który poezją podniósł do najwyższej chwały, bo zamienił ją w czyn, a zapaliwszy potęgą swej pie-sni Spartanów poprowadził ich do zwycięstwa.

Arystomenes wódz Messeński, pobiwszy w wielu bitwach Spartanów i ciężkie im zadawszy klęski, łącząc obelgę urągawiska do zwycięstwa, przyszedł w nocy do Sparty, i na drzwiach świą-ni Atheny zawiesił zdobytą tarczę z napisem: „Arystomenes zabrawszy wielkie łupy Sparta-nom, tarczę tę poświęca bogini Athenie“. Ulę-kli się Spartanie i posłali do wyroczni Delfickiej z zapytaniem co uczynić wypada? a ta poleciła im wezwać pomocy Ateńczyków jeżeli zginąć nie chcą. Ale Ateny z zazdrością spoglądały na zwy-cięzką zawsze Spartę; niechając czynnie pomódz, a bojąc się bogów gdyby ich woli zadość nieu-czynili, zamiast zbrojnych hufców, których Spar-tanie oczekiwali, posłali im Tyrteusza poetę! Nie-wachał się Tyrteusz spełnić wolę Aten, i poże-gnawszy uroczą Myrtys, natchnienie swęj muzy złowieszczemi przeczuciami miotaną, stanął po-sród Spartanów za całą broń mając lirę i pieśń.

Gdzie zbrojne szyki? ryknęły tłumy, to zdrada śmierć Tyrtejowi! Lecz nieulękły Tyrteusz ude-rza w struny swęj liry — nastaje cisza, a echa roz-noszą daleko dźwięki jego pieśni. Wyrzuca im, brak odwagi i serca i rzuca przekleństwa na wy-rodnych, którzy wołają kark w niewolę ugiąć, ani-żeli zginąć ale zginąć wolnymi.

Zapał poety przenika tłumy, chwytają za broń, i wołają: „Bądź naszym wodzem!“ prowadź nas do zwycięstwa. Dzielne Spartanki, chcą również z bronią w ręku towarzyszyć swym mężom i bra-ciom, a na ich czele piękna Framea.

Poszli i zwyciężyli — ale zwycięstwo odkupione drogą! bo życie Tyrteusza. Biedna Martys gdy ją ta wieść dojdzie! Nieszczęśliwa Framea, któ-ra z skrwawionym mieczem wpół-dziko wpół-nieprzytomnie patrzy! Między niemi stanęła trze-

cia straszna nieublagana rywalka, która nigdy nieoddaje raz pochwyconej ofiary—śmierci!

Taką była treść poematu.

Nie będę długo opowiadał prób przez jakie opera moja przechodziła a ja z nią; jak musiałem walczyć z primadonną, której się niepodobal klasyczny strój Grecki, i chciała go zamienić na coś więcej do dzisiejszych mód zblizonego; jak na ostatniej jeneralnej próbie, tenor grający rolę Tyrteusza był zachrypnięty po ostatnim polowaniu, którego wypadki wesoło opowiadał swym kolegom, nie wiele troszcząc się o mnie i o Operę. Pocziwe basisko tylko, Arystomenes poklepał mnie po ramieniu i dodawał odwagi.

„Trzydzieści lat już jestem na scenie mówił, i znam gust publiczności; to pójdzie, to pójdzie wszystko będzie dobrze!“

Skoro nadeszła uroczysta chwila popisu, przed wyborową publicznością pierwszych przedstawień, odwaga coraz więcej mnie opuszczała; pełen trwogi i wzruszenia, przywlokłem się raczej niżeli przyszedłem do teatru, i stanąłem za kulisami. Czulem iż nieledwie cała przyszłość, mego artystycznego zawodu, a może i życia rozegra się za chwilę. Byłem milczący i smutny. Wokoło mnie hałas i rwetes był niesłychany, maszyniści uwijałi się szykując nowe dekoracje, reżyser biegał jak wódz przed bitwą wydając ostatnie rozkazy. Chórzyści i chórzystki w koturnach i chlamydach, przez ramię przewieszonych, przechadzali się z miną obojętną i znudzoną. Dwie prymadonny, Myrtys w długich zwojach peplunu i Framea w krótkim chitonie jak go spartanki nosiły, kończyły swą toaletę a fryzjer dopełnił stroju ich głowy zwanego galeri. Tyrteusz w wieńcu laurowym, i z lirą w rękę, nucił półgłosem wokalizacye dla pretarcia i rozgrzania głosu.

Wszystkie przygotowania skończono; skazówka zegara wiszącego za kulisami zbliżyła się do fatalnego momentu; szmer schodzącej się publiczności dochodził z za kurtyny i dyrektor już miał uderzyć batutą w pulpit dla rozpoczęcia uwertury...

W oczach mi się zaćmiło, a nogi drżały podemną. W ostatniej chwili odstąpiłamnie reszta odwagi, chwyciłem za rękę przechodzącego reżysera.

Wolę rzekłem nie widzieć przedstawienia, niż słyszeć sykania lub lodowate przyjęcie melodyi tak długo w myśli pieszczonych w które całą swą duszę przelałem i wszystkie nadzieje złożyłem.

Reżyser widząc moją bladłość poprowadził mnie do swęj garderoby szepcząc słowa zachęty i dodając odwagi.

Zostań pan tu na chwilę i bądź dobrej myśli

rzekł do mnie, a skoro pierwsze oklaski dadzą się słyszeć, przyjdę po Pana abys je słyszał, bo ci się słusznie należą.

I wyszedł zostawiwszy mnie samego...

Padłem na fotel z wysokimi poręczami stojący w kącie i zasłoniłem oczy rękami. Naokoło mnie była cisza głucha, żaden głos nie dochodził, żadna nuta nie przeciskała się przez długie kurytarze.

Nic nie widziałem i nic nie słyszałem, byłem pogrążony jakby we śnie magnetycznym; lecz chociaż żadne odgłosy ze sceny nie dochodziły, jednak wieszczęm duchem, zdawało mi się iż słyszę jak zaczęto uwerturę i jak ją skończono. Podniosła się kurtyna zdawało mi się dalej iż widzę przed sobą Spartę i świątynię bogini Atheny, że słyszę chór Messenczyków rozpoczynający akt pierwszy, następnie arję Arystomenesa, dalej, chór Spartanów i śpiew solowy Framei. Cały akt pierwszy przeszedł, a w sali cicho i głucho... Reżyser nie przybywał, a więc niebyło oklasków. Nastąpił antrakt; nie spojrziałem na zegarek, ale musiał trwać długi kwadrans lub pół godziny. Słyszałem znowu jak w akcie drugim Ateńczycy obchodzili święta Pannychidy, i śpiew Myrtys i improwizację Tyrteusza; słyszałem potem trio z chórem na tle przybycia posłów Spartańskich i sextet na same męskie głosy starszyny Ateńskiej, naradzającej się co czynić wypada, potem arję Tyrteusza przyjmującego z zapalem wolę Aten, wyprawiającego poetę na pomoc Spartanom. Słyszałem nakoniec każdą nutę duetu pożegnania Myrtys z Tyrteuszem, kończącego akt drugi...

I znowu cisza...

Jakto? nawet duet tak lirycznego nastroju, nie wywołał żadnego oklasku! Czyż w całej sali niema ani jednej duszy, odczuwającej moje natchnienie! A jednak drzwi się nie otwierały, reżyser nie przybywał! widocznie niechciał mnie zasmucać, zwiastowaniem lodowatego przyjęcia, a więc opera moja zrobiła fiasko!...

Opuściłem głowę na piersi, biciem serca rachując długie chwile drugiego antraktu. Nareszcie podniosła się znowu kurtyna i rozpoczął się akt trzeci.

Jak starożytna oda grecka, tak opera moja składała się z trzech części: Akt pierwszy to strofa, akt drugi antistrofa, a akt trzeci to epoda. W epodzie zamknąłem logiczne rozwiązanie myśli muzycznej przewodniczącej memu utworowi, bo była to rzeczywiście oda do poezyi i do jej potęgi, zamieniającej się w czyn.

I znowu pomimo ciszy głębokiej dającej mi materalnie słyszeć tylko tętna pulsu w skroniach

i przyspieszone bicie własnego serca, słyszałem przybycie Tyrteusza do Sparty i chór gniewnych Spartanów, chcących uśmiercić poetę. Lecz on chwytając lirę, a śpiew jego jak niegdyś pieśń Orfeusza, poruszająca kamienie przenika wszystkich i wlewa w serca zropane zwątpiałe, nieustraszone męstwo i żądzę zwycięstwa.

W największą tę arję solową, która jak modlitwa Stradelli była punktem kulminacyjnym opery, wlałem cały młodzieńczy zapał, z jakim długo w duszy pieściłem tę sytuację dramatyczną i pełną poezji.

Biegną Spartanie po oręż, a pozostała Framea zbiera niewiasty, i namawia do towarzyszenia mężom i braciom. Któż odgadnie czy w tej chwili, choć osłonięcia poety nie jest dla niej silniejszą pobudką, jak walka za Spartę? Zdalea dochodzą odgłosy trąb i echa zaciętej walki; w krótkie lud zwycięzki powraca, a na zdobytych tarczach niosą spowite w laury martwe zwłoki Tyrteusza. Hymn zwycięstwa przeplata się z pieśnią pogrzebową, i jękiem boleści dobytym z piersi Framei.

Biędna Framea sama niewie czy jako Spartan-ka ma błogosławić zwycięstwo, czy przeklinać los co na wieki zniszczył i rozwiął zaledwie rozkwitłe tajemnie nadzieje.

Zwycięstwo i żałoba! Tryumf i jęk boleści! te chociaż na pozór sprzeczne, ale w rzeczywistości tak pełne prawdy zestawienie!

Ten ostatni chór kończący epodę zawierał prawdziwy epilog całego utworu i wydawał mi się najdramatyczniejszym ustępem z całej opery. To też z podwójnym natężeniem oczekiwałem wrażenia jakie na słuchaczach sprawi. Wieszczym duchem słyszałem każdy takt każdą nutę.

Lecz cichość grobowa nie została przerwana. Reżyser nieprzybywał.

Wpadłem w pewien rodzaj odrętwienia i obojętności, jak człowiek który gdy wszystko utraci, obojętnie patrzy na straty które go jeszcze dosięgnąć mogą.

Nareszcie usłyszałem kroki w kurytarzu nakoniec Reżyser zapewne przybywa; słyszę jak się zbliża... Tak to on... drzwi się otwarły z hałasem, i rzeczywiście ujrzałem pocziwą uśmiechniętą jego postać, jak z wyciągniętymi do mnie rękami zawołał: „No na początek zwycięstwo świetne! uwertura grzmotami oklasków przyjęta!”

Jakto uwertura wybelkotałem w pół nieprzytomny, a reszta? a pierwszy duet, a sextet? a arja Tyrteusza, a finał?

Co się z panem dzieje przerwał mi Reżyser niema kwadrans jak zaczęto i tylko co uwerturę skończono, jeszcze słychać brawal...

Spojrzałem na zegarek. Prawda! dziesięć mi-

nut trwała uwertura, a ja przez te dziesięć minut, przeszedłem w duszy całą operę i dwa antrakta. Słyszałem takt po takcie nuta po nucie, wszystkie arje i chóry. Przeszedłem całą gamę wrażeń; zacząwszy od różowej nadziei, a skończywszy na zwątpieniu i czarnej rozpaczy.

Przeżyłem życie całe w dziesięciu minutach, i niewiem czym nie posiwił nawet przez ten czas. Sam nie pojmuję z jaką błyskawiczną szybkością przesunęły się wrażenia w rozgorączkowanej wyobraźni.

Niechaj psychologowie to zagadnienie rozwiążą.

No bądź pan teraz dobrej myśli, wołał reżyser, ciągnąc mnie pod ramię, już widzę, że publiczność jest dobrze usposobiona.

Niepozabawaj się pan przyjemności słuchania dalej opery i choć z mną za kulisy.

I szybkim krokiem pociągnął mnie za sobą.

W miarę zbliżania się do sceny słyszałem coraz głośniejsze oklaski, i doszedłszy do pierwszych kulis, słyszałem jak nieustające brawa, zamieniły się w głośne sztukanie, które zdało mi się jakby mnie z ciężkiego i męczącego snu obudziły...

Ocknąłem się i ciężko odetchnąłem. Sztukanie nie ustawało, i z podwójną siłą echem się odbiło. Obejrzałem się w około siebie.

Na raz scena, kulisy, reżyser, i śpiewacy wszystko gdzieś przepadło...

Siedziałem w fotelu w swym małym pokoiku na facjacie, przedemną na stoliku stała lampa i oświetlała kajet czystego papieru, na którym przed zaśnięciem napisałem tylko słowa: „Tyrteusz opera w trzech aktach”.

Ale sztukanie nie ustawało i ciągle mi w uszach brzmiało, wreszcie, usłyszałem dobrze mi znany głos stróżki Wojciechowej dobijającej się do drzwi:

„To ja panie niosę samowar nastawiony, niech pan otworzy, od godziny nie mogę się dosztukać, czy pan śpi?”

Wstałem otworzyłem, i rozbudziłem się do reszty!

Oddawna treść i motyw do opery chodziły mi po głowie, a gdy zasiadłem do pisania chcąc myśli przelać na papier i w rzeczywistość zamienić—sen mnie zmorzył, a rozbudzona fantazyja, w sennym marzeniu przesunęła jak w magicznej latarni, cały szereg wypadków i wrażeń z dziwnie drobiazgową dokładnością.

Wiele wody od tego czasu w Wisłę przepłynęło, a opery dotąd nie napisałem; nie tracę jednak nadziei że z czasem ją może napiszę, a w takim razie zapraszam Was łaskawi czytelnicy na pierwsze przedstawienie.

W LESISTÉJ WIOSCE

OBRAZEK

PRZEZ WALERYĘ MARRENÉ.

Było to wśród lata. Skwarny dzień lipcowy złocił zboża pochylające się już gdzie niegdzie pod sierp żniwiarzy. Niebo i ziemia płonęły ogniami południa; bydło rycząc powracało do obór swoich szukając cienia, lub pędzone przez wiejskich pastuszków leniwo, wychodziło z lasu otaczającego wieś wznoszącą się malowniczo w rozdole nad bystrą rzeczką w pośród szumu świerkowych borów.

Wieś ta rozrzucana nie symetrycznie, czepiająca się gdzie niegdzie wzgórz otaczających, zbudowana była widocznie na karczunku, bo każdą chatę prawie ocieniały stare dęby, lub świerki. Towarzysze ich padli zapewne pod siekierą, i służyli do wzniesienia chat, na które nie szczędzono materiału, jak to świadczyły grube bale i płoty okalające podwórka.

Z pozoru można było sądzić, że ta wieś oddzieloną była zupełnie od świata, że lasy co otaczały ją w około i zamykały z każdej strony widnokrąg, nie przepuszczały tutaj żadnego dźwięku z ucywilizowanego świata. A jednak kominy fabryczne wybiegające gdzie niegdzie po nad drzewa, buchające ogniem i dymem, świadczyły, że cywilizacya zagarnęła ją pod swoje panowanie.

Przestrzeń pól otaczających tę wieś, noszącą nazwę Jagodnej, jakby na uczczenie leśnych bogactw, któremi darzyła ją natura, była szczupła bardzo. Można było zapytać, jakim sposobem te kilka mórg ubogiej i po większej części źle uprawnej ziemi, porosłej mizernymi zbożami, mogło wyżywić mieszkańców? oraz dla czego tę ziemię wydarto lasom, które zdawały się stanowić jej naturalną roślinność. One ustąpiły miejsca swego ludziami, ale uczyniły to jakby niechętnie i zostawiły im w puściźnie ziemię twardą do uprawy i nieurodzajną, pełną kamieni, które niesły potoki spływające z gór otaczających za każdą burzą, lub topnieniem śniegów, i pni starych zwolna gnijących.

Artysta lub poeta mógł się zachwycać malowniczością tej leśnej siedziby, ekonomista musiał zwrócić uwagę na konieczną nędzę mieszkańców, jeśli jaki inni zarobek lub przemysł nie zastępo-

wał im roli, którą posiadali tak skąpo. Odpowiedzią na to były zakłady górnicze odzywające się w oddali potężnymi uderzeniami młotów i syczeniem pary.

To téż ludność Jagodnej przedstawiała dziwny fenomen, mężczyzn koło chat i pól widać było bardzo mało, kobiety prawie same i dzieci krzątały się około sian skoszonych, na łączce co wązką smugą, ciągnęła się po nad rzeczką. Kobiety te po większej części drobne i ogorzałe, nie miały bujnego wzrostu kształtów, jaki cechuje zwykle wieśniaczki, przeciwnie nędza wielu następujących po sobie pokoleń, wypisała się wyraźnie na ich postaciach. Widocznie brakło im koniecznych warunków fizycznego rozwoju, lub téż w spuściźnie odziedziczyły już po ojcach swoich nadwątłone siły.

Rzesa zaś dzieci bawiących się gromadami pod cieniem drzew rosnących tu i owdzie, równie jak matki była znędzniała i wybladła.

Bo téż była to pora przednówka. Przeszłoroczne zboże już wyszło, nowego nie zebrano jeszcze, a rodzinom, którym brakło męskiego zarobku głód dokuczać musiał. Wprawdzie można było już ukopać kartofli, ale ten niedojrzały pokarm, nie mógł wzmocnić sił nadwątłonych niedostateczną strawą, ani powrócić czerstwości tych młodych organizmów.

Dzieci pomimo to bawiły się na murawie pod dębami, mniej tylko raźnie i hałaśliwie jak gdzie indziej. Słońce, ciepło, zieloność, odgłosy śpiewu ptaków, wszystko to pobudzało je do téj bezmyślnej radości, jakiej oddają się zwykle o tej porze drobne ludzkie istoty, zarówno w piaskach dróg, pod oknami chat, na murawach rozdroży, jak i w eleganckich ogrodach miast wielkich.

Pomiędzy gronem jasnych główek i żółtych ciałek w lachmanach, odznaczała się mała ośmiolletnia dziewczynka, która zamiast bawić się z innymi, spoglądała ku stronie lasu, gdzie prowadziła odewsi wązka drożyna.

Koszulka i spodniczka, które miała na sobie, chociaż podarte odznaczały się jednak pewną względną starannością, było znać na nich kolor

pierwotny i usiłowanie naprawy szkód, zrzędzonych ręką czasu, przytém dziewczynka była umyta i uczesana porządnie, co nadawało ujmującą cechę jój twarzy, i pozwalało dostrzedz wdzięk wrodzony.

Włosy miała jasne jak ogół rówieśników, jak oni twarzą wyprzedzającą, ale wielkie niebieskie oczy, ocienione ciemnymi rzęsami, błyszczały inteligencją, malowały się w nich kolejną rozmaite uczucia, a na teraz przeważał wyraz niepokoj.

— Jagoś! Jagoś! — wołały inne dzieci, — pójdź z nami do lasu na jagody.

Postąpiła parę kroków wraz z niemi, ale zatrzymała się niebawem. W myśli jój toczyła się mała walka.

— Eh! nie pójdę, — szepnęła — Lewoska kazała mi nie odchodzić od chaty, póki ona nie wróci. Matula mogą czego potrzebować.

Dzieci nie słuchały jój wymówek, pobiegły ku lasowi i niebawem skryły się za firanką zieleni. Dziewczynka patrzyła za niemi zadumana, potem usiadła nad brzegiem strumyka, i spoglądała w milczeniu na wodę szemrzącą w szybkim biegu po ostrych kamieniach.

Była to godzina, w której tak miło pójść nad jasne źródło, gdzie słońcu broni przystępu leszczyna: jak mówi poeta. Jagosia z pewnością nie posłyszała nigdy cudnej harmonii jego wiersza, nie wiedziała nawet, iż wiersze istnieją na świecie, tylko pociągnięta orzeźwiający chłodem wody i cienia, szukała w niem ochrony przed skwarem południa.

Tymczasem z lasu wyszła młoda dziewczyna i szybkim krokiem kierowała się ku wsi, chociaż zmęczenie widne było z jój całej postaci, a pot kroplami spływał z czoła.

Byстрыm wzrokiem obiegła horyzont, i dostrzegłszy dziecię nad brzegiem rzeki, zboczyła z drogi swojej i podeszła ku niemu. Dziecię jednak miało główkę spuszczoną i nie dosłyszało jój kroków.

— Jagoś, — wyrzekła wówczas — co ty robisz tutaj.

Głos jój był miękki i stanowczy. Słyszając go Jagosia, podniosła twarz zarumienioną, ale milczała, jakby poczuwając się do jakiejś winy.

— Jagosiu — powtórzyła starsza siostra z wyraźnym odzieniem nagany, — na coś ty odeszła od matuli.

Jagosia zamiast odpowiedzi ukryła twarz w dłoniach i rozplakała się rzewnie.

— Matula gniewali się na mnie, — szepnęła wreszcie, — to i poszłam, kazali mi jeść gotować, a nie miałam co. Myślałam że ty co przyniesiesz

Lewoska i bałam się powracać bez ciebie do chaty.

Lewosia słuchała jój z pochylonem czołem, w milczeniu rozwiązała węzełek niesiony w rękę i pokazała siostrze trochę kaszy i grudkę soli.

— Chodźmy, — rzekła, biorąc Jagosię za rękę — nastaw wody i ugotuj jeś matuli.

— Ty byłaś w mieście — zawołało dziecko.

Lewosia wzruszyła lekko ramionami.

— Musiałam być, w chacie brakło wszystkiego. Zebrałam jagód w lesie, zaniósłam do miasta, jagód nie wiele, ale cóż ztąd, ledwo za nie trochę kaszy kupiłam.

— A czemu ty nie zaniósłaś ich do tego dworu, gdzie do panienska dała ci za dzbanuszek nie wielki dwa złote i wstążkę.

— Ten dwór daleko za miastem Jagosiu, nie wróciłabym ztamtąd na wieczór.

— A co ty zrobisz jak jagód nie będzie? — pytała z trwogą dziewczynka. Być może, iż pytanie to tkwiło w myśli starszej siostry, bo brwi jój zsunęły się z wyrazem smutnego rozmyślu, i w milczeniu szły obie do chaty.

Stała ona na końcu wsi otoczona grupą starych drzew szumiących głucho, i rzucających cień na podwórko ścieśnione rozdołem w tém miejscu głębokim i spadzistym, wyżłobionym strumieniami wód burz letnich, i śniegami zimowych zamieci.

Na podwórku trzymając się rękoma płotu co go otaczał, stała wychudła postać niewieścia, wychylona ku rozdołowi. Widocznie oczekiwała kogoś niecierpliwie, a oczy bez blasku, przesuwwały się w różnych kierunkach, z nawyknięcia już tylko, bo oddawna zagasło w nich światło.

Nie widziała też wcale nadchodzących, ale zato usłyszała z daleka ich kroki, bo wołać zaczęła z rozpaczliwym wysileniem:

— Jagośka! Jagośka!

I nie odbierając odpowiedzi, dołączała do swego wołania cały szereg gwałtownych epitetów i kłatw.

Jagośka przestraszona tuliła się do siostry, która zdwoiła kroku.

— Nie gniewajcie się matulu, — wyrzekła łagodnym głosem, drżącym od znużenia, czy innego uczucia, — niosę wam z miasta kaszę i sól, Jagośka ogień wzniesi, obiad się wnet ugotuje.

Słowa te, magicznym sposobem podziałały na starą kobietę i uspokoiły ją, ale na chwilę tylko, bo po minucie, zawołała znowu:

— Aha! Jagośka, myślisz że utrzymasz ją w chacie, poleciała oddawna za twoim przykładem, a tu choćbyś umierał, nikogo się nie dowołasz. Oj biegacie wy, biegacie, jak opętane.

— Musiałam pójść do lasu na jagody, i sprzedać je w mieście, inaczej nie mielibyśmy co jeść dzisiaj, — odparła z wolna Lewosia, która zmęczona padła na ławę, — biegłam prędko, ale miasto daleko, a upał ognisty.

Lewosia nie mówiła wszystkiego. Nędza, brak dostatecznego pożywienia, wycięczyły ją z wolna. Nie dała matce do zrozumienia ani jednym słowem, jak droga przebyta, była dla niej ciężką.

Stara kobieta potrzęsała głową.

— O tak, — wyrzekła — odpowiedzi wam nie brak, języka w gębie żadna z was nie zapomni, gadaliście, gadaliście aż nadto, a teraz kiedy ci bieda Lewoska, to żałujesz może?

Dziewczyna milczała, tylko blade jej wargi drżały, ręce splecione na kolanach, zacisnęły się boleśnie.

— Oj głupia ty, głupia, — ciągnęła dalej matka, — nie umiałaś szczęścia szanować, i nademną starą nie miałaś zmiłowania.

— Matko, — zawołała dziewczyna, — pracuję na ciebie do ostatka sił, czegoż chcesz więcej?

— A co mi tam z twojej pracy, ona nie wyżywi nas wszystkich, teraz w chacie głód i nędza, oj żebyś ty była poszła za Piotra Dudzisz, kiedy ciebie chciał.

Purpurowy rumieniec wystąpił na twarz Lewosi, usta miały wywozić jakieś gwałtowne słowo. Powstrzymała się jednak i wyrzekła po chwili.

— Na co o tym mówić daremnie, Piotr Dudzisz ożenił się już dawno.

A potem dodała z determinacją świadcząca, o jakimś głębokim uczuciu.

— Niech tam sobie ma swoje dostatki.

— Oj głupia, głupia, — powtarzała matka, — miałabyś w bród wszystkiego. A tak czy myślisz: że się twój Jasiiek z tobą ożeni, jemu też właśnie żeniaczka w głowie, bałamuci jedną dziewczkę po drugiej, a do żadnej swatów nie poszle, było tak już z innemi i z Józefką jak z tobą, a ty jemu wierzysz.

Dziewczyna milczała, tym razem twarz jej stała się bladą. Utkwiła wzrok w matce, z wyrazem niewypowiedzianej skargi, jakby zapytując, dlaczego zadawała jej tyle bólesci.

Ale tego wzroku, stara kobieta dostrzedz nie mogła i mówiła dalej.

— A czy to mało dziewczek ojcowistych, porzuci on ciebie i tylko będzie z tego śmiech ludzki, lata płyną jak woda i nie jedno z myśli przez nie wyleci.

— Dajcie pokój matko, nie mówcie tak, — zawołała wreszcie Lewosia głosem stłumionym, w którym się lży przebijały.

— Dla czego mam dać pokój? co nie mam mówić; cóż to ty mi usta zamkniesz, czy co? Prawda, to nie grzech, Jasko chłopak niezego, ale gwałtownik i wartogłów, co mu dziś w myśli, jutro wywietrzeje, a ty rozumu nie masz i czekasz na niego. Zobaczysz czego się doczekasz! zobaczysz, pożałujesz po niewczasie.

Mówiła długo, nikt jej nie przerywał; Lewosia nie mogąc znieść tego co słyszała, podniosła się po cichu i wyszła z chaty, zostawiając gotujący się obiad, pod strażą młodziej siostry.

Stała chwilę nad rozdołem, ale i tutaj dolał ją głos matki i te złowrogie słowa, co niszczyły jej nadzieje szczęścia, biegła dalej po za wieś drogą wiodącą ku lasowi, gdzie były kopalnie rudy żelaznej i żkąd nad wieczorem toczyły się wózki górników odstawiających do wielkiego pieca, ukopaną rudę.

Matka Lewosi wdowa po górniku, który pracą swoją jedynie utrzymywał rodzinę, po śmierci jego popadła w nędzę, tém sroższą, iż kalectwo jakim dotknięta została, odebrało jej możność zarobku, a ręce starszej córki nie były w stanie trzech osób wyżywić.

Ale czyż nędza i praca nad siły, zdolne są od razu zabić młodość i jej porywy? Lewoska była żywą i piękną, serce jej biło silnie, a w myśli kreśliły się marzenia szczęścia na przekór obecnej doli. Czyż marzenia te ziszczyć się nie miały? czyż mogła zaprzedać się na zawsze bogatemu starcowi, za którego matka gwałtem wydać ją chciała. Czyż mogła według woli wymazać z pamięci towarzysza lat dziecinnych, owego Jaska, chociaż był on nawet wartogłowem i gwałtownikiem, chociaż może i nie myślał o niej. Bo chociaż spotykała go wszędzie na swojej drodze, chociaż najradniej z nią tańczył i rozmawiał, nigdy nie powiedział jej, że ją kocha.

Kto wie czy matka nie miała słuszności, a jednak Lewoska uwierzyć nie była w stanie wszystkiemu co go potępiało. W sercu jej podnosił się zawsze głos jakiś na jego obronę, a postaci nic z myśli wyrugować nie mogło.

Stała teraz na rozdrożu za wioską z bijącą piersią, z rękoma załamanemi, z okiem mglisto utkwionem w przestrzeń.

Nagle z głębi lasu doleciał jej głos jakiś, silny, donośny, rzucający echem jakąś piosnkę w pół wesolą, w pół smutną, tak jak zwykle bywają pieśni ludu naszego.

Wkrótce wsład za głosem ukazał się młody chłopak i rzeskim krokiem zdązał ku wsi. Twarz jego na przekór letniej porze nie była ogorzałą, ale przeciwnie, sńiada płeć przechodziła w ołowiane barwy, znać na niej było przebywanie

w miejscach ciemnych i wilgotnych. Mały, krępy, nieco przygarbiony, jak gdyby od dzieciństwa nawykł dźwigać ciężary, uwydlatniał przecież zręczność i siły, elastycznym krokiem, dźwiękiem głosu i całym wyrazem postaci.

Czarne włosy w bujnych kędzierzawych zwojach, spadały mu koło głowy, nie regularne rysy tętnęły energią i pewnością siebie, jaką wyrabia ciągle łamanie się z silami natury i trudnymi warunkami bytu, a wielkie czarne oczy pełne iskier, miały śmiałe spojrzenie. Znać było, że oczy te, nie spuszcza się przed nikim, i równie odważnie zmięrają się z niebezpieczeństwem, jak z każdą ludzką zrenicą.

Lewoska poznała go z daleka od razu, i stała w miejscu jak przykuta. Od bardzo dawna oczy te rzuciły na nią czar dziwny, zawsze i wszędzie widziała je przed sobą, od bardzo dawna one były jej myślą jedyną. Teraz serce jej biło coraz szybciej, coraz żywiej, a przecież spuściła powieki i chociaż patrzeć na niego pragnęła, uczyniło to było nad jej siły.

— Lewoska, — zawołał wesoło Jasiak, skoro doszedł do rozdroża, — cóż tam tak stoisz, kieby nieżywał!

Miała ochotę odpowiedzieć, jak to dawniej czyniła, ale znowu czar jakiś zamykał jej usta, czuła na sobie jego źrenice i źrenice te paliły ją, chciała uciec przed nimi. W milczeniu skierowała się ku chacie.

Jasiak jednak poskoczył za nią, pochwycił i zatrzymał.

— Lewos, czego ty przedemną uciekasz, — zawołał, — widzę to nie od dzisiaj, cóż to? czym ci w czém krzywy?

Podniosła na niego oczy łagodne, smutne, w których mimo jej woli, malowały się sprzeczne uczucia, jakich doznawała w tej chwili.

— Puść mnie Jasku, — szepnęła, — muszę iść do matki.

Jasiak roześmiał się, pokazując dwa rzędy białych ostrych zębów.

— Myślałaś tam o matce, — zawołał, — oj Lewos, Lewos, musisz ty coś nie dobrego mieć w sercu, kić się przedemną kryjesz.

— Ja! — wyrzekła zmieszana tém przypuszczeniem.

— A po cóż stałaś tutaj na drodze, możesz na kogo czekała?

I gdy to mówił, oko jego zabłysło ogniem.

Lewosia wzruszyła ramionami.

— Na kogożbym czekała?

— Już cię nie na mnie, bo o tej porze, nie mogłaś się mnie spodziewać, i uciekasz skoroś mnie zobaczyła, — nalegał chłopiec, nie rozumiejąc jej

zmieszania, ani tego wstydu, który kazał jej spuszczać oczy, kiedy patrzeć pragnęła, odchodzić, kiedy pozostać chciała, i zapierał na ustach miękkie miłosne słowa cisnące się na nie gwałtem.

— Zawsze się ciebie żarty trzymają Jasku, — wyrzekła znowu zapłonią.

— Co mam żartować, — oburzył się chłopiec, — właśnie mi tam żarty w głowie. Ja chciałbym wiedzieć Lewos, o czém ty myślałaś, stojąc tutaj taka sama i smutna.

— Bogać nie mam myśleć, przednowek ciężki, Jasku, w chacie u nas dwie ręce tylko.

— Przednowek się kończy, widziałem już garście na polu.

Lewoska milczała, ale powiodła smutnym wzrokiem po mizernych zbożach widnych gdzie nie gdzie w koło wioski. Dla niej przednowek skończyć się nie miał, a raczej trwał ciągle z roku na rok, od wiosny do wiosny.

— A widzisz że kłamiesz, — mówił dalej Jasiak, — ty myślałaś o jakimś chłopcu, dla tego się rumieniałaś, a teraz znowuś na przednowek.

Zarumieniała się bardziej jeszcze. Czyż on jej nie rozumiał. Przecież nie mogła mu powiedzieć, że odgadł w zupełności, a nie odgadł wcale, bo on jeden był celem jej marzeń.

Jasiak mówił znowu.

— Spotkałem ci ja w lesie białego Szymka, ponoć zbieraliście razem jagody, oj Lewos, Lewos.

— Dajcie mi pokój Jasku, — zawołała obrażona — właśnie mi tam Szymek w głowie, ot myślałam, że zboża nie ma, że matki i Jagoski nie wyżywię sama.

— Co tam myśleć, ludzie ci pomogą.

— Ludzie muszą o sobie pamiętać, — wyrzekła z bezwiednym odcieniem dumy, — trza robić co można, i rąk nie opuszczać.

— A cóż ty możesz zrobić, ty rudy nie ukopiesz, do fabryki nie pójdziesz.

— Czy to jeden zarobek na świecie, ot i biały Szymek do fabryki nie chodzi. Teraz żniwa za pasem, Jasku, ja stojąc tutaj, myślałam że pójde na bondosy.

Ręka, którą Jasiak przytrzymał Lewoskę, oderwała się od niej i opadła nagle, odsunął się i spojrzał ponuro, przypomniał sobie, że biały Szymek rok rocznie wydalal się z ubogiej wioski w czasie żniwa, i szedł z częścią żeńskiej ludności, zbierać w bogatszych okolicach zboża, czekające rąk pracowitych. I przypomnienie to wzmoćniło podejrzenia, trapiące go już powoli. Lewoska była najpiękniejszą dziewczyną we wsi całej, a Szymek coś bardzo kręcił się koło niej. Józefka pokazywała mu zawsze ile razy tylko byli z sobą.

Wprawdzie Szymek nie lubił ciężkiej roboty, nie chwycił się ani górniczego młota, ani oskarda do kopania rudy, nie widziano go ani w szkolni, ani przy kowadle. Jak kobiecie, smakował mu chleb lekki, zbierał w lesie poziomki i grzyby. Ale cóż ztąd? dziewczęta często nie zważają na takie rzeczy. Biały Szymek był składny i zręczny, nie przygarbiła go ciężka praca, nie osmalil ogień fabryczny, umiał śpiewać przeróżne pieśni, w karczmie nikt lepiej od niego nie prowadził tańca.

Wszystko to w mgnieniu oka przesunęło się w myśli młodego górnika, w chwili kiedy puścił rękę Lewoski.

— Ty, ty—wyrzekł powoli—chcesz iść na bandosy, a cóż się stanie z matką, kto dojrzy dobytku?

Ona jednak nie pojęła wcale niewymówionych podejrzeń jego, biały Szymek był równie dalekim od jej myśli jak serca, i odrzekła spokojnie.

— Ha cóż robić Jagoska podrosła, musi mnie w chacie zastąpić, lepiej żebym ja poszła na parę tygodni, jak gdybyśmy wszyscy potem z głodu pomarli.

— Nie chodziłaś nigdy—zawołał Jaś,— a żyłście przecie.

Lewoska wstrząsnęła głową, alboż on wiedział kosztem jakich wysileni utrzymywała rodzinę, alboż troszczył się o to, że warunki bytu były coraz trudniejsze.

— Dotąd—mówiła—matula choć chyba tyle zapracować mogli, choć kądziel przedli, pierzy nadarli, choć kartofli uskrobali. Ale teraz zaniewidzieli zupełnie, i palce im wykręciła choroba. A tu patrz Jasku jakie żyto na naszym poletku, kłos kłosa goni. Nie było komu w nim zrobić porządnie taj się nie urodziło, a latoś i kartofli nie wiele, żebym sobie ręce po łokcie urobiła, nie wystarczę na wszystko.

Mówiła to smutnie ale spokojnie, obrachowała możliwe szanse przyszłości i postępowała stosownie, któż jej to mógł wziąć za złe.

Jaś przecie nie przekonany wcale odparł ponuro.

— Wiem, wiem, umiesz ty gadać Lewos, jak nikt w całej wsi. Zrobisz co zechcesz to pewna, w ludzi wmwówisz co zechcesz, tylko nie we wszystkich. Ja ci powiadam nie chódź na bandosy.

— Czemu?

— Czemu o wieleby o tém gadać, niby to ty nie wiesz, o dziewczętach, co na bandosy chodzą różnie mówią, bo różnie się trafia we dworach, wśród obcych ludzi.

Wzruszyła ramionami z całą dumą niewinności, z całą siłą kochania jakie miała dla niego.

— Ot—rzekła—tylko trafia się jak komu.

— Mądra ty jesteś Lewos i nikogo słuchać nie chcesz, uważaj tylko byś źle na tém nie wyszła.

— Jaj zawołała obrazona.

Milezała przez chwilę i on milezał także, z brwią ściągniętą, z oczyma utkwionemi w ziemię gniewny, podejrzliwy, choć za nic w świecie, prawdziwych podejrzeń swoich wypowiedzieć nie chciał.

— Jasku, — ciągnęła dalej dziewczyna, pragnąc usłyszeć odwołanie krzywdzących przypuszczeń—pleciesz nie wiedzieć co, tego nie myślisz nawet.

— Co nie mam myśleć, — krzyknął gniewny, że go nie rozumiała, czy usłuchać nie chciała, czy też że ją obraził, a może najbardziej tego, iż ujrzał zdala wychodzącego z lasu białego Szymka.

Chciał coś dodać jeszcze, ale on nie był wymownym, zwłaszcza w chwili wzruszenia, słowa konały mu na ustach, zazdrość wymarzona, czyniła głuchym, ślepym i niesprawiedliwym. Zdawało mu się, że Lewoska naigrawała się z niego, że Szymek mrugał na nią i szedł powoli, aby doczekać się aż będzie sama, wszak Józefka dawno mu to kładła w głowę.

Nie czekał więc, uniesiony gniewem, odwrócił się i poszedł, nie bacząc gdzie idzie. Pilno mu było uciec z tego miejsca, stracić z oczów tę piękną, cichą dziewczynę, którą oddawna może kochał bezwiednie.

Nie oddalił się jednak, bo zaledwie ubiegł kilkadziesiąt kroków, uczuł, jak jakaś niewidzialna siła zatrzymywała go w miejscu, nie pozwalając porzucić ją w ten sposób i zostawić sam na sam z Szymkiem, którego w tej chwili nienawidził z całej duszy. Skrył się więc za węgiel stodołki, ztąd mógł niepostrzeżony podglądać Lewoskę. Ale już jej nie było, szukał oczyma Szymka, ten zniknął mu także za gęstwinią drzew, tak, że nie wiedział gdzie poszedł, czy skryli się gdzie we dwoje, czy też każde z osobna poszło swoją drogą?

Gdyby był wcześniej spojrzął za siebie, dostrzegłby, jak dziewczyna stała chwilę smutnie zadumana, ocierając ręką łzy ciskające się do oczów, a Szymek, który może na prawdę czatował na nią, zawrócił się i schował w krzaki. Gdyby to zobaczył, zaślepienie jego byłoby może znikło od razu, byłby zrozumiwał tajemnicę Lewoski, i tajemnicę własnego serca, byłby może powiedział jej co czuł i wzajem usłyszał wyznanie. Ale on przeciwnie, zacisnął zęby i poszedł dalej, ponury jak noc, snując w myśli jakieś dzikie zamiary. Chwilami pragnął zgnieść w dłoniach Szymka, Lewosie i świat cały.

W tém usposobieniu nie zwracał uwagi na cu-

dny błękit nieba, na szmaragdową barwę łąki, ani na srebrną szarfę strumienia przepasującą go wśród rozpadliny. Szedł ścieżką spuszcającą się aż nad brzeg wody, gdzie na kamieniach, kobiety ze wsi całej, prały zazwyczaj bieliznę. Teraz jednak nie myślał o tém, nie spojrział nawet, czy która stała tam z kijanką w rękę, kiedy niespodzianie woda prysnęła mu aż w oczy, i razem usłyszał tuż koło siebie śmiech serdeczny.

Przed nim stała Józefka, najweselsza, najzalotniejsza dziewczka z Jagodnej, i patrzyła na jego zasepione oblicze, ucieszona swoim figlem pokazując białe zęby. Nie pierwszy to raz zaczepiała go w ten sposób, Jasiak wątpić nie mógł, że jęj wpadł w oko, i nie jeden chłopak zazdrościł mu tego. Zazwyczaj odpowiadał on żartem na żart, śmiechem na śmiech, teraz jednak markotno mu było na sercu, nie chciało mu się figlów, a rozpromienione oblicze Józefki, wydało mu się ohydne.

— Ot głupia! — mruknął pod nosem chcąc się oddalić czém prędzej.

W wiejskich obyczajach, przymiotnik ten nie miał nic nadto oburzającego, nie przekraczał granic towarzyskiej przyzwoitości, świadczył tylko, że Jaskowi się żartować nie chciało.

Józefka jednak wcale nie zbita z toru, pochwyciła go w lot, i odparła grożąc mu kijanką.

— Głupiś ty sam Jasku, masz oczy jeno dla Lewoski, a ona drwi z ciebie, i z białym Szymkiem wybiera się na bandosy.

Temi słowami Józefka pomściła się aż nadto, świadczyły one, że przebiegłość jęj o wiele przerosła spryt antagonisty, skoro odgadła odrazu trapiące go myśli i trafiła w słabą stronę.

Więc podejrzania jego były sprawiedliwe, wszyscy wiedzieli już co się święci, wszyscy wiedzieli, że on kochał i kocha na próżno, że Lewoska myślała o Szymku. Cała męzka duma Jaska, obruszyła się na to. Czuł w głębi ducha, że był stokroć więcej wart od mniemanego rywala, że dziewczyna, która nad niego przerosła Szymka, czyniła krzywdę jemu i sobie zarówno. Jednak wypowiedzieć tego nie chciał, ani dać poznać nawet. Miał ochotę zwrócić się do Józefki, żartować z nią, śmiać się, ale nie był w stanie tego uczynić. W téj chwili ta dziewczyna wydawała mu się wstępną, uśmiech jęj pobudzał go do szalonego gniewu. Zrobił więc wprost przeciwnie niż zamierzał. Pierwotne instynkta wzięły górę nad wolą. Odwrócił się, zaklął straszliwie, i pobiegł naprzód, mijając domostwo swoje i wioskę.

Józefka patrzyła za nim przez chwilę ze złośliwym wyrazem na twarzy. Potém zwróciła się do rzeki i z podwójną gwałtownością uderzała kijan-

ką niewinne płótno, jakby ono spowodowało jęj porażkę.

Oddawna nienawidziła Lewoski, może dla tego, że była celem uwagi Jaska, na którego większa zalotnica zarzucała swoje sieci, może z powodu Szymka, co dawniej należał wiernie do jęj orszaku, a teraz ni ztąd ni zowąd gonił za Lewoską. Cicha, pracowita dziewczyna, była solą w oku Józefce, na próżno wysmiewała ją przed chłopcami, wymyslając, jak to teraz miało miejsce, niebywałe rzeczy; wyszczerzała zęby, siliła się na żarty i dowcipy, Lewosia posiadała jakiś urok niepojęty. Kiedy przechodziła przez wieś, gibka, zwinna, spokojna, z dzbankiem lub konewką w rękę, wszystkie oczy szły za nią, a kiedy spojrziała wielkimi, smutnymi zrenicami, to pociągała serca ku sobie. Napróżno Józefka kręciła się, gadała głośno, zaczepiała wszystkich, Lewosia tego czynić nie potrzebowała, zwyciężała ją bez walki, jakby niechcąc, i wszędzie miała pierwszeństwo.

Teraz Józefka mogła się cieszyć, słowa jęj trafiły do serca Jaska, zadały mu cios gwałtowny, rozdzieliły może do reszty dwoje ludzi kochających się, dopomogły złośliwemu trafowi, który ich prześladował, pozory zamieniły w pewniki i postawiły na straży jego serca najgorszą z doradczyń, obrażoną dumę.

Lewoska przeczuć nie mogła tego co się dalej stało, a przecież z ciężkim smutkiem powracała do chaty. On rozstał się z nią gniewny, on rzucał jęj groźby i urywane wyrazy, których prawdziwego znaczenia nie pojmowała dotąd. Alboż wiedziała, iż w całej wsi krążyły pogłoski, rozpuszczone przez Józefkę o niej i białym Szymku? alboż wiedziała, że one tak bardzo niepokoiły Jaska, że porzucił podziemną robotę w głębi sztolni, i wybiegł o niezwykłej godzinie, podpatrzeć ją z nienacka. Los wziął się na nią, ona sama bezwiednie stwierdziła domysły jego. Bo cóż znać dla niej Szymek, lub kaźden inny, nie uważała nawet czy szukał ją, lub unikał, nie pomyślała by Jask mógł ją posądzić o co innego, jak o miłość ku sobie, ona, której serce uderzało tylko dla niego.

Powróciła do chaty pomieszana, obiad był ugotowany, Jagoska zostawiła jęj część przy dogarających węglach. Ale Lewoska jeść nie mogła, z nawyknięcia poniosła łyżkę do ust i przelknąc pożywienia nie była w stanie, dusiły ją łyzy, którym dać spłynąć nie chciała. Ona także czuła się obrażoną i wzruszoną głęboko. Czegóż on żądał od niej? Czyż miała zdać rodzinę na miłosierdzie ludzkie, i zdrowe ręce uchylić od pracy?

Dlaczego przemawiał w tak dziwny sposób? Byłaż to pogarda?

Zagadek tych rozwiązać nie mogła, nie pojmowała zazdrości, która go paliła i przynosiła gorzkie słowa na usta. Przyszła więc do przekonania, iż była mu obojętną, lub gorzej jeszcze wstrętną nawet. Poczucie to przygniatało ją, odejmowało siłę i wolę, wtrącało w rozpacz.

Gdyby Lewoska zamiast prostą wieśniaczką, była panną mieszkającą swobodnie w pięknym dworze, i gdyby spotkał ją serdeczny zawód jakiego doznała, byłaby z pewnością zamknęła się w swoim pokoju, rzuciła na sofę i wylewała swobodnie gorzkie łzy, odsuwając się ze wstrętem od powszedniego życia. Ale ona nie mogła tego uczynić, codzienna troska bytu, ciążyła nad nią, zmuszała pomimo cierpienia i smutku, spełniać obowiązki, i postępować dalej ciernistą drogą, nie troszcząc się o samą siebie, bez miłosierdzia nad własnym sercem.

Nie długo też siedziała na ławie. Odsunęła zwolna miskę kaszy, powstała z miejsca, otworzyła skrzynkę i zaczęła wybierać niektóre rzeczy, układając je w zawiniątko.

Młodsza siostra przypatrywała się jej w milczeniu, nie śmiała pytać, żeby nie zwrócić uwagi matki, słuchającej uważnie niezwykłego szelestu, ale oczy małej dziewczynki, chodziły za Lewosią niespokojnie i trwożnie. Aż wreszcie nie mogąc wytrzymać, pociągnęła ją za rękaw i szepnęła.

— Co ty robisz? czy pójdziesz na odpust?

Lewosia uśmiechnęła się smutnie.

— Pójde, tylko nie na odpust Jagoska, pójde na robotę na ciężką.

Stara kobieta usłyszała tę odpowiedź.

— Gdzie się ty wybierasz, — zawołała przestraszona, — czy chcesz mnie tu samą bez pomocy zostawić?

A dziecko wołało ze swojej strony, przypadłszy do niej.

— Nie chodź Lewos, nie choć, albo weź mnie z sobą.

Lewosia czas jakiś słuchała tych żalów w milczeniu, jakby automatycznie spełniając zamiar powzięty, nie umiała go wytłumaczyć, lub ze słów usłyszanych, chwytala próżnie dźwięki tylko. Wzrok jej był mglisty, twarz blada, a ręce drżące poruszały się leniwo. Układała rzeczy, ale myśli były gdzie indziej.

Po chwili dopiero opamiętała się i opowiedziała matce swój zamiar. Jagoska była już dość dużą i roztrofną, ażeby pamiętać o szczupłym domowym dobytku i oddać matce konieczne usługi.

Nikt się z nią nie spierał, nie odwoził od po-

wziętego przedsięwzięcia. Potrzeba chleba jest nieublaganą, zniechęcała chorobą kobieta, zarówno jak dziecko pojmowały ją, wiedziały, że wszystkie inne względy przed nią umilknąć muszą.

Nazajutrz był może płacz w Lewosiniej chacie, ale nie było sprzeczki żadnej. Ona chciała iść jak najprędzej, miejsca te były dla niej ponętne i groźne. Czula, że gdyby raz jeszcze spotkała Jaska, gdyby raz jeszcze przemówił do niej, nie byłaby w stanie odejść. Jeśli on był szalony i niesprawiedliwy, ona nie mogła, nie powinna go była słuchać.

Wzięła Jagoskę za rękę, oprowadziła ją po małym gospodarstwie, upomniała by pamiętała o wszystkiém, uściślała kolana matki, a potem wyszła ze wsi drogą wiodącą koło fabryk, po za lasy, na żyzne równiny, gdzie miała szukać zarobku.

Nie czekała na nikogo ze wsi, chociaż wiedziała, że wiele wybierało się na bandosy, bo w tej chwili gwary ludzkie były dla niej nieznośne, nie oglądała się idąc koło chat, nie do słyszała szyderskiego śmiechu Józefki, która wyjrzała za nią, i szeptała jakiś nieprzyjemny pożegnanie. Szła odprowadzana przez młodszą siostrę obcierającą zapłakane oczy.

— Wróć się już Jagos, wróć, — wyrzekła wreszcie, widząc że dziecko nie myślało o odległości.

Ale Jagosia powrócić nie chciała jeszcze, uczepiła się szyi siostry i szeptała:

— Tam będzie strasznie smutno w chacie bez ciebie.

— Mnie będzie smutniej, Jagosiu.

— Dlaczego, — zawołało dziecko! — jabym chciała zobaczyć jaki tam świat jest za borami, jabym chciała być na twojem miejscu.

— Lewosia wstrząsnęła głową, świat ten nie był jej światem, nęcił może ciekawość, przecież straszyl zarazem.

— Jezus Maryja! jakaś ty blada, Lewosia, — wyrzekła przestraszona dziewczynka, — co tobie się stało. Czy żal ci tak bardzo naszej chaty, czy kto urok na ciebie rzucił.

Rzeczywiście urok tkwił w jej sercu, dziecię nie wiedząc o tém, odgadło prawdę.

Była chwila milczenia.

— Ty nic nie wzięłaś z domu, — zawołała znowu Jagosia, — cóż ty będziesz jadła, musisz być głodna.

— Nie.

— Toś ty chora Lewos, przyznaj się, nie jadłaś nic prawie ani dziś, ani wczoraj, jesteś blada, drżysz cała. Ja cię nie puszcze.

— Nie turbuj się o mnie, wróć do chaty, pamiętaj o matuli.

— Jagosia opierała się czas jakiś, w końcu jednak usłuchać musiała, i zanosząc się od płaczu, szła napowrót ku wiosce, oglądając się raz w raz za Lewosią, stojącą w miejscu. Straciła ją z oczów, a oglądała się jeszcze, usiłując przebić oczyma zasłonę drzew i przestrzeni, kiedy niespodzianie na ścieżce wiodącej od drogi w głąb lasu, ujrzała wychodzącego Jaska.

— Czego to płaczesz Jagoś, — zapytał ją łagodnie, — czy ci krowa uciekła, czy ci się jaka szkoda stała?

Dziewczynka podniosła na niego pojętne oczy pełne łez, nieosuszonych wcale przyjaznym głosem jego, i wybuchnęła łkaniem.

— Cicho Jagoś, nalegał Jasiak, biorąc ją za rękę, powiedz mi twoje zmartwienie, odprowadzę cię do Lewoski.

— Do Lewoski nie odprowadzicie mnie już Jasku, zawołało znowu dziecię.

— A to czemu? zawołał tknięty złem przezcuciem.

— Bo ona poszła już i nie wiem kiedy wróci do wsi.

Twarz Jaska pobladła, puścił nagle rękę Jagoski jak to uczynił wczoraj z ręką jej siostry.

— Poszła, — gdzie poszła? szepnęła zmienionym głosem, topiąc w dziecku ogniste spojrzenie.

— Poszła na bandosy — ale czego tak patrzycie na mnie Jasku.

Nie słyszał jej zapytania, nie odpowiedział na nie, tylko wyrzekł przez zaciśnięte zęby:

— Poszła, poszła — taj niech idzie z Bogiem.

Słowa były przyjazne, lecz wyraz jaki im towarzyszył, świadczył że pod ich pokrywką, wcale inne życzenie składał w myśli Lewosce.

Mała dziewczyna spoglądała na niego zdziwiona nie rozumiejąc naglej zmiany jego obejścia. Wreszcie widząc że stoi zamysłony, i zdaje się zapominać o niej, chciała iść swoją drogą.

— Zaczekaj! krzyknął Jasiak ochrzypłym głosem, czy sama poszła?

— A z kimże iść miała?

— Z kim! albo ja wiem, z Ludkiem, z Frankiem, z białym Szymkiem. Gadaj prawdę dziewczyno, bo...

Była dzika potęgą w jego wzroku, Jagoska przelekła się i uciekła a on tylko niecierpliwie ruszył ręką jakby rad że się od niej uwolnił.

W godzinę później uspokojony nieco, powracał do wsi, kiedy jakby na przekór spotkał białego Szymka. Szedł on tą samą drogą, którą poszła Lewo-

ska, niósł na kiju węzełek i buty, a idąc przyspieszywał wesolo i miał minę tak rozradowaną, tak pewną siebie, iż dreszcz gniewu przebiegł młodego górnika. Odsunął się jakby spotkał węża na swojej drodze, chciał minąć go, nie mówiąc słowa, ale Szymek zatrzymał się nie bacząc.

— A z kądże wracacie Jasku zapytał.

— Z kąd idę to idę, mruknął zagadniony tak gniewnie, iż każdego innego byłaby odeszła ochota rozmowy.

— O wa, jaki skryty, zawołał Szymek, a ja idę na bandosy, człek kawalek nowego świata zobaczy, groszów zarobi, a może i nie jedną ładną dziewczynę uściśnie.

Wiejski zdobywca serc, gotów był dłużej rozwozić się nad tym tematem i opowiadać, jakie mianowicie serca padły ofiarą jego podbojów, ale Jasiak odtrącił go gwałtownie i więcej słuchać nie chciał. Wszystko dnia tego obracało się przeciw niemu, wszystko jakby przez złość jątrzyło jego ranę. Oni poszli, poszli oboje, on pośpieszył za nią czyż to nie było aż nadto widoczne, nie potwierdzało słów Józefki? Tam zdala od oczów ludzkich, mieli być sami, sami między obcemi, ta myśl przyprowadzała go do szaleństwa, pozbyć się jej nie mógł, ona towarzyszyła mu przez wszystkie dni i noce ich niebytności.

Józefka sądziła zapewne, że gdy zatrze się pierwsze wrażenie, Jasiak spotkawszy ją gdzie na drodze, w kościele, lub przed karczmą w dzień świąteczny, przybliży się, pożartuje, zalecać się będzie. Wszak nazywano go wartogłowem, wszak nie jedną już dziewczkę porzucił przed Lewoską? Zręczna taktyka jej powinna była odnieść skutek, Jasiak mógł przecie zostawić Szymkowi Lewosię a sam zwrócić się gdzie indziej, pokazać jej przynajmniej, że go zdrada nie obchodzi wcale.

Ale Jasiak postępował wprost przeciwnie, od Józefki uciekał jak od ognia i do żadnej innej nie przemówił nawet. Chwilami pracował gorączkowo, spuszczał się do sztolni i kopał rudę, aż mu wyczerpane siły odmawiały posłuszeństwa, wówczas rzucał się w lesie na murawę i leżał godziny całe z rękoma zawiązanymi nad głową, głuchy i niemy na pozór, wlepiając błyszczące oczy w kopule zieleni, jaką tworzyły korony drzew w gęstwinach.

A kiedy potem poszedł do karczmy, to pił bez miary i pamięci, ale trunek nawet ust mu nie rozwiązywał. Ponury, gotów wybuchnąć wściekłym gniewem za najłżejszą sprzecznością lub jakimś bądź niebacznym słówkiem, świecił jak wilk czar-nemi zrenicami, i budził trwogą współtowarzyszy.

Zrazu ten i ów zapytywał go o przyczynę na-

glęj zmiany. On zbywał ich takim spojrzeniem i przekleństwem, iż coraz bardziej odsuwano się od niego i zgodzono się ogólnie, że Jaska jakiś bies opętał.

Z każdym dniem opętanie stawało się silniejsze, widziano go nieraz jak błakał się po drodze, prowadzącej przez las koło fabryk na szerokie równiny, albo też stojąc po za wsią nad parowem, wpatrywał się dzikim wzrokiem w okienko chaty zwieszonęj ku niemu.

W tej chacie była tylko niewidoma stara kobieta i mała dziewczynka, która jak mogła krzątała się około domowego dobytku i dozorowała kaleki. Sąsiad uproszony od Lewoski, która mu za to len oprząść miała, zebrał z pola trochę żyta i zawiózł do stodołki. Zbiór był tak lichey, iż zaledwie mógł na parę miesięcy wystarczyć, a sąsiedzi mówili: Miała rozum Lewoska, że poszła za zarobkiem.

Teraz jednak w chacie głodu nie było, Jagusia potrafiła już ukopać kartofli, kluski zagnieść, a nawet nieraz pobiegła do lasu; nabierała grzybów, i za to kupiła soli. Czyniąc to wszystko, myślała o siostrze, chciała pochwalić się przed nią swoją gospodarnością, a sąsiadki i kumy dowodzili biednej niewidomej, że Bóg dał jej doczekać przynajmniej z córek pociechy.

Ze wsi wielu, kobiet a nawet i chłopców kilku, poszło na bandosy i rozpierzchło się w bliższych i dalszych wioskach, niektórzy w dnie świąteczne zjawiali się w Jagodnej, ale ani Lewosia ani Szymek nie przyszli tu wcale i sąsiedzi nie wiedzieli dokładnie gdzie się znajdowali.

Aż wreszcie kiedy ostatnie zboża zniknęły z pola, a słońce mniej już dopiekać zaczęło i dnie stawały się krótsze; wśród mroku zapadającego wieczoru na fabrycznej drodze od lasu, ujrzano powracającą dziewczynę.

Jak dawniej szła równym i gibkim krokiem, jak dawniej witała się przyjaźnie z sąsiadami, ale czoło jej było smutnie pochylone, usta jaśniały uśmiechu, a oczy blasku wesela. Powracała do rodzinnej wioski nie jak ptaszyna do gniazda, tylko jak zmęczony wędrowiec, któremu wszystko jedno gdzie skołać głowę położy.

A przecież żniwa poszczęściły się Lewosi, przyniosła do chaty sporo grosza, przyniosła wstążek dla siebie i siostry, i ślicznej materyi na gorset, i cały przydziewek dla matki, a kiedy Jagoška zdumiona tém wszystkim pytała z kąd dostała tyle pięknych rzeczy, opowiadała, iż żyła w bogatym dworze gdzie z początku lata nosiła jagody, iż przedawała na lanie, wieniec z kłosów państwu przyniosła, i za to tak obdarzoną została.

Jednak pomimo to, była smutna i względny do-

statek jaki teraz zapanował w chacie, nie mógł ją rozchmurzyć, smutne jej źrenice chodziły wokoło, jakby daremnie szukały jakiegoś upragnionego przedmiotu.

Nazajutrz nie wiadomo z kąd po wsi rozeszła się pogłoska, iż biały Szymek cały swój zarobek stracił na Lewoskę, że on to kupował jej wstążki i stroje, a w końcu porzucił po żniwach i poleciał w świat za inną dziewczyną. Czy to był powód smutku Lewosi? Tego nie podobna było odgadnąć. Biały Szymek nie powrócił dotąd, ona zaś z pewnością nie zwierzyła się nikomu i nie wiedziała nawet o tém co o niej mówiono. Zaraz nazajutrz po powrocie objęła zwykle zatrudnienia. Cicha jak zawsze, snuła się po wsi i około domostwa, tylko twarz spalona od promieni słonecznych była blada, a usta drgały czasem jak gdyby słowem żalu lub skargą niewymówioną.

Raz przechodząc około parowu, spotkała się z Jaskiem, źrenice ich zbiegły się, utonęły chwilę jedna w drugich i odtrąciły się wzajem, ale odtąd on był groźniejszy niż dotąd, ona pochyliła się pod ciężarem zdwojonego smutku. Czuli się pod klątwą jego nienawiści, a nie zasłużyła na nią niczem. Czas i oddalenie nie ulagodziły go wcale. Przychodziło jej na myśl pójść do niego i zapytać jaką winę mógł jej zarzucić, przecież skoro przypomniała sobie spojrzenie jego pełne oburzenia, gniewu, niemal pogardy, słowa zamierały na ustach, a śmiało postanowienie w sercu. Zresztą dla czegoż miała przyznać, że ją ta niesprawiedliwość obeszła, że dbała o tego, który niczem na to nie zasługiwał.

We wsi powoli do nazw wartogłowa, gwałtownika, jaką zdawna obrzucano Jaska, przydawano nazwę pijaka i opętańca. Towarzysze zaczęli unikać go jak on ich, i odpłacać mu niechęcią za niechęć. Jasiiek coraz rzadziej ukazywał się pomiędzy ludźmi, ale za to łatwo go było spotkać w gęstwinach lasu, dziewczęta odstraszał obelgami, a mężczyzn cichą klątwą lub ponurem milczeniem.

Szeptano o tém rozmaicie, a dzieci pasące bydło lub szukające orzechów i grzybów, bały go się jak wilka i straszyły się nim wzajemnie.

Lewosia na równi z innymi chodziła nieraz za grzybami po lesie, może serce jej biło na myśl o Jasku, o którym rozpowiadano rozmaite powieści, może nie pamiętała o nim, a może też pragnęła strachowi temu zajrzeć w oczy, przecież długi czas zbierała grzyby, nosiła je do miasta, przebiegała drożyny i ścieżki leśne, a nie spotkała go nigdy. Gdyby nie ten jeden raz nad parowem, gdyby nie to zamienione spojrzenie, mogła była sądzić, że Jasiiek był tylko mythem i opowieścią,

nie mając nic realnego. Aż wreszcie dnia jednego powracając około sztolni, ujrzała nagle postać mężką podnoszącą się z nienacka z za krzaku leśniczyny. Poznała Jaska i stanęła jak wryta, przerażona wyrazem szyderstwa i gniewu, jaki zablasył w jego oku.

Sądziła że ominie ją jak w ten czas na drodze, że odwróci się i odejdzie, tak dawno już pomiędzy nimi stało jakieś niewidzialne widmo, iż nie śmiała pragnąć bliższego spotkania, nie śmiała przemówić ani czekać na słowo jakie.

On szedł prosto ku niej. Lewosia miała oczy spuszczone, przecież słyszała zbliżające się kroki, czuła że on przystąpił.

Przez chwilę milczał i spoglądał na nią z nieopisaną mieszaniną najrozmaitszych uczuć. Aż wreszcie nierozbrojony wcale smutkiem napiętnowanym wyraźnie w postaci dziewczyny, wybuchnął urywanym głosem:

— Sama jesteś tutaj, sama powróciłaś z bandoski?

— Sama poszłam — sama powróciłam, zwyczajnie jak sierota, odparła z wolna.

Mówiąc to, podniosła na niego wzrok jasny, kryształowy, w którym malowała się prostota prawdy...

— Kłamiesz, krzyknął Jasek, zapominając się zupełnie, bo to spojrzenie przeniknęło mu do serca i obudziło pamięć chwil minionych, biały Szymek poszedł z tobą, biały Szymek cię nie odstępował.

Słowa te uderzyły ją gromem, w tej chwili zrozumiała dopiero, jakie podejrzenie ciążyło na niej w jego myśli. Zrozumienie to było zarazem rozkoszą i męką, czuła, że on kochał ją zawsze, zawsze niezmiennie, ale uczuła zarazem, że podejrzenia tego usunąć nie zdola.

— Boże! Boże! — zawołała, składając ręce, kto to mógł powiedzieć!

— Kto mógł powiedzieć, powtórzył szyderczo Jasek. Kto? myślałaś że ukryjesz się przedemną — że zamamisz mnie, jak mamilaś wszystkich? Kto powiedział! — nie powiedział mi nikt, to te moje oczy, te moje własne oczy widziały.

— Jasku! wybuchnęła — opętało cię chyba złe jakie, twoje oczy widzieć nie mogły.

— Nie mogły, ha — bogdajbym był oślepił, zanim to zobaczył. Oj Lewoś, Lewoś, dla czegoś ty z nim poszła, ja prędej spodziewałem się śmierci, niż zdrady twojej.

W słowach tych rozpacz równoważyła gniew, na jej widok cała miłość odżywała w jego piersi, powracały mu na usta dawne zwroty mowy, z oczów strzelały dawne spojrzenia.

Zdrady nigdy z jej strony być nie mogło, on

nie powiedział jej nigdy że ją kocha, ona nie przyrzekała mu nic. A jednak są zobowiązania bez słów, są obietnice bez przyrzeczeń. Nie miała prawa sprzeczać się o wyrazy, szukała w myśli jakim sposobem zrzucić z siebie posądzenia jego i sposobu znaleźć nie mogła.

— Jasku! zawołała, ja nie zdradziłam cię nigdy, Bóg widzi.

Ale on wstrząsnął głową, nie przekonany wcale tym prostym zaprzeczeniem.

— Wiem ja, wiem, zawołał, że wy szystkie zapierać się, wy przysięgać umiecie. A dla czegożes ty z nim poszła.

— Nie poszłam z nim, szłam sama jedna za chlebem Jasku! za chlebem tylko.

Milczał groźny, dysząc gwałtownie, piorunując ją ognistym wzrokiem.

— Nie wierzysz mi, zawołała dziewczyna łamiąc ręce w bezsilnej rozpacz, widzę że mi nie wierzysz.

— Nie wierzę, odparł tylko, postępując krok ku niej i chwytając w swoje jej ręce.

Nie był to wcale uścisk miłosny, palce jego jak żelazne kleszcze, gniotły jej dłonie, wzrok ogarniał ją mściwem spojrzeniem.

— Lewoś, wyrzekł urywanym głosem, ty nie wiesz jak ja cię kochałem, kiedy przechodziłaś wedle mnie, to o kęs mi serce nie wyskoczyło w piersi, a kiedyś na mnie spojrzała, to mogłaś ze mną nie wiem co uczynić.

Słuchała go przejęta niepojętą rozkoszą, czyż miłość wyrażająca się w ten sposób, mogła należeć do przeszłości.

— A teraz Jasku, szepnęła za ledwie słyszalnym głosem, a teraz?

Rozśmiał się dziko.

— Teraz Bóg widzi, nie wiem czy cię kocham czy nie nawidzę, bo czasem przychodzą mi takie myśli, że...

Nie dokonczył zaczętego wyrazu, ale oczy jego były takie straszne, że Lewosia cofnąć się chciała. Nie mogła jednak wydobyć się z rąk jego, on cisnął ją coraz mocniej, pociągał za sobą, zbliżając się z wolna krok za krokiem do sztolni.

— Jasiu, Jasku, zawołała głosem zamierającym od trwogi — puść mnie.

Ale on zdawał się jej nie słyszeć, wzrok jego utkwionym był w przepaści otwartej pod nogami, a przepaść ta musiała być głęboką, bo kamyk usunięty, który stoczył się w nią przypadkiem, po długiej chwili dopiero oddźwięknął głucho, dotykając dna.

— Nie, ja cię nie puszcze — wyrzekł ochryplym nieprzytomnym głosem, ja cię puścić nie

mogę, nieraz pod ziemią, kiedy kuje skały, widzę ciebie razem z białym Szymkiem i rzucam wszystko i szukam was oboje. Teraz przynajmniej będę spokojny—zabiorę cię tam z sobą, rozdzielię was wiecznie—a jak tam raz padniesz bez duszy—to nie uciekniesz z nim więcej.

Gotów był wykonać to co mówił, w tej chwili nie był panem siebie, źrenice jego gorzały ogniem, tętna uderzały gwałtownie. Szaleństwo tłumione dni tyle, wybuchalo niepohamowane.

— Jezus, Marya! — zawołała przestraszona dziewczyna, ty mnie chcesz zabić Jasku!

— Chcę cię zabić, powtórzył jak echo.

Zadrżała całym ciałem, pochyliła się na jego ramię i nie była w stanie wypowiedzieć słowa. Patrząc w tę przepaść, porywał ją zamęt dziwny, tak że śmierć nawet traciła swoją grozę. Czuli się przy nim, kochana przez niego, a serce biło tak silnie pod jego ręką, że rozrywało jęj piersi i podnosiło za każdym tętnem obcisnąjąc je gorset. Pomyślała raz jeszcze o wszystkim co porzucić musi, o pięknym bożym świecie, o słońcu co przed chwilą zachodziło tak cudnie, o matce, o siostrze i zamknęła oczy.

Była chwila strasznej ciszy, tylko stare świerki poruszane wieczornym wiatrem, szumiały głucho nad ich głowami, tylko potok szemrał w oddali.

— Nie, szepnął wreszcie Jasiak, którego ramiona opadły bezsilne, ja ciebie zabić nie mogę.

Pozbawiona podpory rąk jego dziewczyna, osunęła się i upadła na kolana, a oczy jęj otwierając się, rzuciły mu jedno z tych spojrzeń, głębokich i przenikających, co na zawsze zostawiają ślad w sercu.

Jasiak stał blady śmiertelnie, wargi mu drżały, a w czarnych oczach migotały łzy wstrzymywane gwałtem.

— Ja cię nie mogę zabić, Lewoś, powtórzył składając przed nią ręce jak do modlitwy, ty wiesz o tém dobrze, ty możesz ze mną robić, co chcesz, ty się mnie nie bój. Ja sam pójdę

i obwieszę się na jakim drzewie, bo mi życie obmierzło—ty się nie bój.

W miarę jak mówił, spoglądała na niego z zwrastającą trwogą i czulością. Wyciągnęła drżące ramiona, jakby objąć go chciała i obronić od tych dzikich myśli. A on powtarzał ciągle:

— Ty się mnie nie bój!

— Nie boję się ciebie zawołała z wybuchem.

— I nie bałaś się kiedyś chciała z tobą rzucić się w sztolnię.

— Nie, odparła postępując ku niemu, bo ja ciebie kocham Jasku, kocham cię, kochałam zawsze, mówię ci to jak na S-tój spowiedzi, jak gdybym miała umrzeć za chwilę i nigdy, nigdy w życiu nie spojrzalam na innego.

On potrzebował jęj uwierzyć, wzruszenie które przeżył, szaleństwo jakie pokonał, czas przecierpiany wszystko to usposabiało go do miększych uczuć..

— Ah! Lewoś, Lewoś szepnął, tylko powiedz mi wszystko.

Długo bardzo siedzieli oboje nad brzegiem przepaści, która przed chwilą pochłonać ich miała, ręka w rękę, oko w oko, serce ich i myśli porozumiewały się wzajem, a kiedy wieczorem powrócili do wsi, twarze ich promieniały szczęściem a smutek i troski, zniknęły z nich zupełnie. Ci co ich zobaczyli, mówili zaraz, że niedługo w Jagodnej nastąpi wesele, a Józefka słysząc to, nie posiadała się ze złości.

Niedługo biały Szymek powrócił do wsi i rozpoczął zaloty do jednej z dziewczek, a wówczas przyznał się przed całą wsią, że Lewośka nigdy z nim nawet rozmawiać nie chciała. Nie miał jednak za to do niej urazy i był drużbą, na jęj weselu.

Tak się zakończył szczęśliwie serdeczny dramat w Jagodnej, który tak łatwo mógł doprowadzić do tragicznego losu śmierci dwoje ludzi.

NAUKOWE I PRZEMYSŁOWE.

ZAKŁADY I TOWARZYSTWA NAUKOWE W ROSSYI.

Pan A. Wald, b. Starszy Cenzor Komitetu cenzury warsz., obecnie profesor gimnazjum kaliskiego, wydał w r. b. pod pseudonimem Teodora v. Lengenfeld, dzieło w języku niemieckim p. t. *Russland im neunzehnten Jahrhundert*, przedstawiające dokładny obraz cesarstwa pod względem jego ludności, przemysłu, rolnictwa, handlu, leśnictwa, rękodziel, komunikacyj, plodów górniczych, finansów, wojskowości, żeglugi i t. p. Praca ta, jak nas autor zapewnia, na urzędowych i wiarogodnych statystycznych danych oparta, nietylko dla Niemców, dla których głównie przeznaczoną została, ale i dla nas niedosć w ustrój albrzymiego cesarstwa wtajemniczonych, obojętna być nie powinna. Z dzieła p. Wald na teraz, jeden ważny, bo dotyczący oświaty publicznej ustęp, czyli pogląd na stan zakładów naukowych w Rossyi, czytelnikom w skróceniu podajemy.

Zakłady naukowe w cesarstwie nie stanowią, (jak to ma miejsce w innych krajach) wyłącznej atrybucyi ministerstwa oświecenia; tu bowiem każde ministerjum rozciąga opiekę i zawiaduje wchodzącemi w jego zakres uczelniami. Rossya europejska dzieli się na 9 okręgów naukowych, zostających pod zwierzchnictwem kuratorów. Istnieją więc następujące okręgi: petersburski, moskiewski, kazański, charkowski, odesski, kijowski, wileński, rygiński i warszawski. Namiestnictwo kaukazkie i W. ks. Finlandzkie tworzą oddzielne, do ministerstwa wyznań nie należące okręgi. Nadto zakładami naukowemi syberyjskiemi zarządzają dwaj generał-gubernatorowie, przez mianowanych przez siebie inspektorów.

Wszystkie zakłady naukowe w Rossyi podzielić można na 3 kategorie: 1o) ogólnej oświaty; 2o) elementarne; 3o) specjalne.

I. Zakłady ogólnej oświaty:

1. *Uniwersytety*: Wyższymi uczelniami dał początek Piotr W., który ukazem z d. 25 Stycznia 1724, akademią umiejętności i przy niej uniwersytet w Petersburgu założył; otwarcie jej wszelono dopiero po śmierci cesarza, t. j. 1726 r. nastąpiło, uniwersytet zaś, dla braku uczniów, istniał tylko z imienia. W r. 1755 pod berłem ces. Elżbiety powstał pierwszy samoistny uniwersytet w Moskwie z 3 złożony wydziałów: filozoficznego o 4 katedrach, prawa i medycyny, każdego o 3 katedrach. Tak pod względem planu nauk, jako i etatu, wspomnionej wszechnicy służyły za wzór uniwersytety niemieckie. Za panowania Katarzyny II, po podziale Polski, wileńska akademія w r. 1578 pod Jagiellonami ufundowana, weszła w skład wyższych naukowych zakładów rosyjskich. W r. 1802, ces. Aleksander I, istniejące dotąd kolegium szkolne zamienił na ministeryum oświaty, co w tém samym dało bodźca rozwojowi instytutów edukacyjnych. Jakoż w tymże zaraz czasie wskrzeszono założony 1632 r. przez Gustawa Adolfa uniwersytet dorpcki, w r. 1803 akademią wileńską przekształcono na uniwersytet a 1804, uniwers. moskiewski przyjął nowy statut. W tymże jeszcze roku utworzono nowe uniwersytety w Kazaniu i Charkowie. Tym sposobem, już w r. 1805 istniało w cesarstwie 5 uniwersytetów, które obok jednobrzmiących statutów, otrzymały miano *cesarskich*.

Niepomyślny stan ówczesnych szkół był przyczyną szczupłej liczby słuchaczy uniwersyteckich; brakło nadto dobrych profesorów, których przeważna połowa składała się z cudzoziemców. Nauczyciele krajowcy kształcili się w założonym

r. 1804 w Petersburgu instytucie pedagogicznym, już w r. 1819 przetworzonym na uniwersytet.

Pod panowaniem ces. Mikołaja, liczba uniwersytetów nie zwiększyła się a nawet, skutkiem krajowych zaburzeń, zamknięto 1832 r. uniwersytet wileński, w miejsce którego utworzono akademię medyko-chirurgiczną. W rok potem, t. j. 1833, istniejące od r. 1805 fundacyi Tadeusza Czackiego liceum krzemienieckie, po przeniesieniu do Kijowa zamieniono na uniwersytet św. Włodzimierza. W 1835 rząd nakręślił nową dla uniwersytetów ustawę, według której liczbę katedr z 28 podniosło do 34, odjęty wszelako uniwersytetom nadzór nad szkołami, poruczono nadal kuratorom. Nakoniec, w 1849 r. ukazem ces. Mikołaja, liczbę uczniów każdego uniwersytetu ograniczono do 300, przepis ten atoli uległ zmianie w 1856 r. Terazniejszy rząd, po 5-letniej przygotowawczej pracy nadał 18 czerwca 1863 r. nowy statut obowiązujący cesars. uniwersytety w Petersburgu, Moskwie, Kazaniu, Charkowie i Kijowie, dorpacki zaś uniwersytet zatrzymał dotąd obowiązującą go od 1820 r. ustawę. W 1865 powstał nowo-rossyjski uniwersytet w Odessie (dawne liceum Richelieugo), w r. zaś 1869 warszawską szkołę główną wyniesiono do stopnia ces. uniwersytetu. Obecnie w Cesarstwie, wraz z wszechnicą w Helsingfors, istnieje 9 uniwersytetów a w nich przeszło 6,000 uczniów. Następująca tabelka, obejmująca okres 1809 do 1874 r. wskaże liczbę słuchaczy oraz nazwiska ministrów, kierujących wydziałem oświecenia:

W r. 1809	uczni.	1,414	min. P. Zawadowski
„ 1815	„	2,043	„ Alek. Razumowski
„ 1823	„	2,965	„ Alek. ks. Galicyn
„ 1827	„	2,820	„ Admirał Szyszkow
„ 1836	„	2,016	„ hr. Uwarow
„ 1842	„	2,883	
„ 1848	„	4,566	
„ 1850	„	3,568	„ ks. Szyryński-Szachmatow
„ 1853	„	2,987	„ A. Norow
„ 1856	„	4,324	
„ 1860	„	5,453	„ C. Kowalewski
„ 1861	„	4,922	„ Admirał hr. Putiatin
„ 1865	„	5,627	„ Aleks. Gołownin
„ 1868	„	6,198	„ Dymitr hr. Tołstoj.

Powyzsze liczby wymownie wskazują szybki wzrost rzeszy uczącej się młodzieży; uderzająco atoli wyjątek stanowi r. 1849, w którym skutkiem ścieśnionych środków, liczba uczniów

z 4,566 spadła nagle na 2,987, równie jak r. 1861, kiedy przez zamknięcie w uniwersytecie petersburg. fakultetu historycz. filologicz. i prawnego ubyło uczniów 860. Najliczniej uczęszczane były uniwersytety za ministerstwa Uwarowa.

Według nowej ustawy, rossyjs. uniwersytety dzielą się na 4 wydziały: historyczno-filologiczny, fizyko-matematyczny, prawny i lekarski. Od tej jednakże reguły, zachodzą niejako zboczenia, i tak w Petersburgu, gdzie oddzielna akademja medyczna istnieje, w miejsce wydziału lekarskiego zaprowadzono wydział języków wschodnich. W odeskim nowo-ross. uniwersytecie nie ma dotąd fakultetu medycznego, za to w Dorpacie i Helsingfors, oprócz wspomnianych 4 wydziałów, istnieje piąty wydział teologiczny. Każdy wydział składa się z dziekana, profesorów zwyczaj. i nadzwyczajnych, docentów i lektorów. Katedry wydziałowe grupują się jak następuje:

A) Na wydziale *histor.-filologicznym* (12 profesorów i 7 docentów):

1. Filozofia, 2. Literatura grecka, 3. Literatura rzymska, 4. Gramatyka porównawcza języków indo-europ. 5. Historia języka i literatury ros. 6. Historia powszechna, 7. Historia literatury powsz., 8. Filologia słowiańska, 9. Hist. Rosyi, 10. Hist. kościelna, 11. Teorya i hist. sztuki.

B) Na wydziale *fizyko-matemat.* (16 profesorów i 3 docentów).

1. Matematyka czysta, 2. Mechanika, 3. Astronomia i Geodezya, 4. Fizyka, 5. Chemia, 6. Mineralogia, 7. Geografia fizyczna, 8. Geognosya i Paleontologia, 9. Botanika, 10. Zoologia, 11. Chemia techniczna, 12. Chemia rolnicza.

C) Na wydziale *prawnym* (13 profesorów i 6 docentów).

1. Encyklopedia prawa, 2. Historia ważniejszych obcych prawodawstw starożytnych i nowożytnych, 3. Historia prawa ross., 4. Histor. prawodawstw sławiańskich, 5. Prawo rzymskie, 6. Prawo państwowe, 7. Prawo cywilne, 8. Pr. kryminalne, 9. Pr. policyi, 10. Finanse, 11. Pr. międzynarodowe, 12. Ekonomia polit. i statystyka, 13. Prawo kościelne.

D) Na wydziale *medycznym* (16 profesorów i 17 docentów).

1. Chemia i fizyka lekarska, 2. Anatomia, 3. Embryologia, Histyologia i Anatomia porównawcza, 4. Fizyologia, 5. Farmakognosya i Farmacya, 6. Ogólna Patologia, 7. Ogólna Terapia i Dyagnozya, 8. Specyalna Patologia i Terapia, 9. Anatomia patologiczna, 10. Chirurgia teore-

tyczna, 11. Farmakologia, 12. Klinika chirurgiczna, 13. Klinika terapeutyczna, 14. Położnictwo, 15. Medycyna sądowa z Toksykologią, Hygieną i Policją lekarską, 16. Klinika terapeutyczna, 17. Klinika chirurgiczna.

E) Na wydziale *języków wschodnich*: (9 profesorów, 8 docentów i 4 lektorów):

1. Literatura arabska, 2. Lit. perska, 3. Literatura turecka i tatarska, 4. Lit. chińska i mandżurska, 5. Lit. mongolska i kałmucka, 6. Lit. hebrajska, syryjska i chaldejska, 7. Lit. armeńska i gruzyjska, 8. Lit. sanskrycka, 9. Historia Wschodu.

Rada uniwersytecka dzieli fakultety według swego uznania, na oddziały. I tak, wydział histor. filologiczny dzieli się na historyczny, literatury ross. i klasycznej (w dorpackim uniwersytecie są jeszcze kameralia). Fizyko-matematyczny ma 2 oddziały: matematyczny i nauk przyrodzonych, a w Charkowie, oddział fizykochemiczny. Wydział prawny, ma oddział prawa i administracji.

Następująca tablica zawiera liczbę studentów rozdzieloną na wydziały:

UNIWERSYTET	na wydziale					wolni słuchacze	Liczba uczących się, w latach				
	histo-ryczn.	pra-wnym	mate-matycz.	medy-czyn			1866	1867	1868	1869	1873
1. Petersburski	99	764	305	—	126	632	762	890	944	1210	
2. Moskiewski	103	743	150	520	116	1511	1455	1511	1611	1446	
3. Charkowski	22	211	56	159	45	484	445	478	563	498	
4. Kazański	60	238	60	200	37	289	280	301	404	588	
5. Kijowski	82	253	59	449	39	497	454	499	563	843	
6. Odesski	37	240	88	—	—	165	237	309	340	365	
7. Dorpacki	161	217	—	275	33	594	607	582	546	656	
8. Warszawski	34	36	87	322	—	820	965	1020	595	1079	

Z tego okazuje się, że na wszystkie 9 uniwersytetów ross. uczęszcza około 3,000 studentów, czyli 48% na fakultet prawny; 20% na lekarski i fizyko-matem. 19% na historyczno-filologiczny, a 2% na wydział teologiczny w uniwer. dorpackim i w Helsingfors. W Peterburgu 31% słuchaczy, poświęca się nauce języków wschodnich.

Podług ustawy z 1863 r., warunkiem wstąpienia do uniwers. jest wiek najmniej 17 lat życia i patent dojrzałości z ukończonego kursu nauk gimnazjalnych. Zupełny kurs uniwers. trwa na wydziale medycznym lat 5, na innych

po lat 4. Po ukończeniu słuchacz otrzymuje stopień rzeczywistego studenta, czyli naukowy stopień kandydata, po upływie zaś jednego roku, kandydat może być dopuszczony do egzaminu magistra i znów w rok potem ubiegać się o stopień doktora. W wydziale medyczn. istnieje inna w uczonych stopniach klasyfikacya, mianowicie: doktor, lekarz, lekarz powiatowy, operator, magister farmacyi, prowizor. Stopień rzeczywistego studenta odpowiada klasie XII, kandydata X, magistra IX, doktora VIII (radcy dworu). Liczba profesorów na rozmaitych uniwersytetach grupuje się jak następuje:

UNI W E R S Y T E T Y	Liczba profesorów						Roczny budżet rsr.	Jeden student kosztuje rsr.
	Zwy- czajni.	Nad- zwyczajni.	Docen- tów	Prywat. Docen.	Lekto- rów	w ogóle		
1. Petersburski	30	11	18	10	8	77	304,419	284
2. Moskiewski	34	13	14	12	4	77	370,110	214
3. Kazański	22	11	13	6	2	54	270,388	614
4. Charkowski	24	5	12	11	4	56	251,182	418
5. Kijowski	21	11	9	3	2	46	259,357	432
6. Odesski	16	4	9	4	4	37	165,755	460
7. Dorpacki	37	2	9	3	5	56	208,144	359
8. Warszawski	38	15	9	9	7	78	211,780	353
9. Helsingforski	—	—	—	—	—	48	196,642	327
w ogóle	222	72	93	58	36	529	2,237,777	3461

Średnio zatem na każdy uniwersytet przypada 58 profesorów, czyli w stosunku do uczniów, 1 profesor na 12 studentów. Koszta utrzymania uniwersytetów wynoszą przeszło 2,200,000 rsr. Dzieląc tę sumę przez liczbę uczących się, wypada, że każdy student kosztuje Rząd 340 rsr. rocznie, czyli 1,360 rsr. przez przeciąg 4 lat. Koszta te okazują się zmiennymi na rozmaitych uniwersytetach, i tak: na uniwersytecie moskiewskim, koszt wynosi 214 rsr., na kazańskim zaś dochodzi 614, czyli prawie do potrójnej co poprzedni wysokości.

2. Licea. Założenie tego rodzaju uczelni, środkujących pomiędzy gimnazjum a uniwersytetem, przypada na czas rządów ces. Aleksandra I. Staraniem i kosztem prywatnych osób powstały w tym okresie 4 licea: gimnazjum 1) *Jarosławskie*, założone r. 1805 przez Demidowa z kapitałem 100,000 rsr., zamienione 1833 r. na liceum; 2) *Krzemieńskie* 1805 r., przez uczonego Tadeusza Czackiego ofiarą obywateli wołyńskich fundowane. Wzorowy ten zakład składał się z 4 klas i 3 dwuletnich kursów; uczeń zatem przebywał w nim lat 10. Liceum krzemieńskie szczyliło się wybornymi nauczycielami i w 5 lat po swoim założeniu liczyło już 600 uczniów. W r. 1832 przeniesione do Kijowa dało początek, tak zwanemu, uniwersytetowi św. Włodzi-

mierza. 3) Liceum *Richelieu* w Odessie 1817 r. założone, a w 1842 na 3 podzielone fakultety: prawny, fizyko-matem. i kameralny. W 1864 r. liceum odesskie, przekształcono na uniwers. nowo-rosyjski; 4) gimn. *Nieżyńskie* w r. 1820 r. w gub. Tambowskiej założone, zamieniono 1832 r. na liceum. Zakład ten otrzymał dotacją od braci Bezborodko, z których starszy kanclerz państwa, książę, ofiarował raz na zawsze 210,000 rsr., młodszy zaś hrabia zapewnił ze swoich dóbr w Małej-Rusi roczny fundusz 15,000 rsr. Obecnie więc istnieje tylko liceum demidowskie w Jarosławiu i Nieżyńskie ks. Bezborodko. Wykład nauk trwa tu lat 3, licea nie dzielą się na wydziały. Liczba uczniów w obu liceach jest bardzo niska i tak:

	1866	1867	1868	1869	1871
w Demidowskim	43	52	66	63	139
„ Nieżyńskim	74	79	80	82	180
razem	117	131	146	145	319

Tak niezadawalający stan obu liceów, przedstawił konieczność reformy, jakoż w 1869, liceum Jarosławskie zamieniono na tak zwane, jurystyczne liceum Demidowskie, zbliżone do prawnego fakultetu uniwersyteckiego. Takiegoż losu, jak domiemywać się należy, oczekują i Nieżyńskie liceum.

Oprócz dwóch powyższych, istnieje jeszcze

ces. Aleksandrowskie liceum w Carskiem-Siole, 1811 założone a 1837 do Petersburga przeniesione. Jakkolwiek powyższe liceum nie wchodzi w zakres ministerstwa oświaty, ale raczej należy do zakładów nauko. cesarskiej Maryi, wszelako z przeznaczenia swojego zaliczone być musi do uczelni wyższego stopnia. Szkoła ta dzieli się na 4 klasy, każda z kursem 1½ letnim. W 1869 uczęszczało tu 145 uczniów, wyłącznie synów szlachty i urzędników. Uczniowie przychodni wnoszą 600 rs., pensjonarze po 800 rs. rocznie.

3. **Gimnazya i Progimnazya.** W 1747 r. przy akademii umiejętności w Petersburgu otwartą została pierwsza szkoła gimnazjalna dla ograniczonej liczby wychowanców rządowych, z których zdolniejsi przechodzili do uniwersytetu, mniej zdolni zaś, do akademii sztuk. W 1755 założono 3 klasowe gimnazjum przy uniwers. w Moskwie a 1758 w Kazaniu. Do początku więc b. stulecia, istniały w całym cesarstwie tylko 3 gimnazya, wyjąwszy nadbałtyckich i dawnych polskich prowincyj. Za panowania dopiero Katarzyny II, ukazem z d. 5 Sierp. 1776, we wszystkich gubernialnych miastach, szkoły 4 klasowe, a w powiatowych 2 klasowe zaprowadzono. Ces. Aleksander I, nadal wychowaniu publicz. bardziej zasadniczy kierunek. Ukazem z d. 5 Listop. 1804, miasta gubern. otrzymały gimnazya 4 klasowe, powiatowe zaś 3 klasowe, kurs nauk szkolnych zatem wymagał 7 lat czasu. W r. 1825 istniało już 56 gimnazyj z ogólną liczbą uczniów 7682 czyli przeciętnie, 132 uczniów na jedno gimn. Z tych okrąg nauk. wileński, liczył 448, dorpacki 221, petersburski 100, charkowski 93, moskiewski 76, kazański 69, uczniów. W ogóle gimnazya w zachodnich tylko guberniach cesarstwa, miały zawsze znaczną liczbę uczniów, do innych zaś czysto ros. niechętnie uczęszczano, tak że niektóre dla braku uczących się, musiały być chwilowo zamknięte. W ogóle gimnazya z owego czasu, swoim zbyt encyklopedycznym wykładem nauk, nie odpowiadały rzeczywistej potrzebie. Z tego powodu w 1828, komitet pod przewodnictwem admirała Szyszkw, ze współudziałem hr. Uwarowa, nowy dla szkół wypracował regulamin, na mocy którego zaprowadzono 7 klasowe gimnazya z wykładem przeważnie języków starożytnych. Przewodnią myślą tego systematu, było zastosowanie wychowania do potrzeb każdego stanu, jakoż, ustawa z 1828 wyraźnie określa, że gimnazya przeznaczone są dla synów szlachty i urzędników, szkoły zaś powiatowe, służyć winny dla dzieci klas niższych: jak kupców, rzemieślników i t. p. W 1849 nastąpiła nowa zmiana w wykładzie nauk gimnazjalnych, w tym głównie kierunku, iżby wychowanie

szkolne w bliższej z życiem praktycznym postawić zgodności.

Jakoż w 3 niższych klasach dano wykład nauk ogólny, w pozostałych zaś bardziej specjalny, nadto, zrobiono nacisk na wykład nauki prawa i nauk matemat., zwłaszcza dla uczniów pragnących poświęcić się zawodowi wojskowemu. Oprócz tego, zaprowadzono nauki przyrodzone, natomiast zmniejszono liczbę godzin dla języków starożytn. a nawet nauka języka grec. tylko w Nieżynie, Taganrogu, Odessie i w każdym mieście uniwersyteckiem pozostawiono. Skutkiem powyższego rozporządzenia podzielono gimnazya na 3 grupy: w 36 gimnazjach wykładano nauki przyrodnicze i prawo; w 29 prawo; w 12 zatrzymano język grecki. Położona w ten sposób zasada, okazała się w skutkach błędną; gimnazya bowiem utraciwszy charakter klasyczny, nie pozyskały realnego a przedstawiały być uczelniami ogólnego kształcenia, nie nabyły specjalnego kierunku. Dobro wychowania publicz. wymagało koniecznej nowej reformy, którą statut 19 Listop. 1864 Najwyżej zatwierdzony zaprowadził, dzieląc gimnazya na klasyczne i realne. W pierwszych przemagały nauki filologiczne; w drugich matematyka i nauki przyrodnicze.

Byt gimnazjów real. był krótkotrwały, już bowiem w r. 1872 reskrypt ministra hr. Tolstoj zamienił je na szkoły realne, głównie do życia praktycznego zastosowane czyli do kształcenia wychowanców na techników, mechaników, buchalterów, agronomów i t. p.

Oprócz gimnazjów, istnieją jeszcze 4-ro klasowe progimnazya z wykładem nauk dla 4 niższych klas gimnazjalnych zastosowanym.

W 1871 liczono:

16 gimn. 3 prog. w Okr. nauk. Petersburga	z 4558 ucz.
16 „ 1 „ Mosk.	z 5148 „
10 „ 4 „ Chark.	z 3963 „
15 „ 2 „ Kazańs.	z 4710 „
12 „ 3 „ Kijows.	z 4663 „
13 „ 3 „ Wileńs.	z 4212 „
9 „ 3 „ Odesk.	z 3786 „
11 „ — „ Dorpac.	z 2443 „
20 „ 9 „ Warsza.	z 8494 „
4 „ 2 „ Syberyj.	z 849 „
126 „ 30	42,821 „

W stosunku do ludności cesarstwa przypada 1 gimn. na 472,000 dusz, w niektórych zaś środkowych i wschod. guberniach, stosunek ten okazuje się jeszcze wyższym. W król. Polskiem, 1 gimn. przypada na 175,000 mieszkańców. w prow. Nadbałtyckich 1 gimn. na 200,200, w Finlandyi 1 na 284,000, w okr. nauk kijowskim 1 na 467,000;

w Odeskim 1 na 616,000. Gubernie moskiewskie-
go i charkowskiego okręgu nauk. są jeszcze uboż-
sze w gimnazya (1 na 720,000 i 980,000), naj-
uboższy zaś jest okr. nauk. kazański, w którym 1
gimn. przypada na 1,200,000 mieszki., a w Syber.
I. na 1,100,000. W okr. nauk. petersburskim 1
gimn. odpowiada 300,000 mieszki., gdy atoli
w okręgu tym sama stolica posiada 9 gimn., na
pozostałe więc 5 gubernij północ. (3½ milij. m.)
przypada tylko 6 gimn. czyli 1 na 600,000 m.

Liczba uczniów gimnazyaln. w stosunku do lu-
dności Cesarstwa jest również bardzo mała, przy-
pada bowiem 1 uczeń na 1,740 dusz. Najwyższy
procent uczniów daje okr. nauk. Warszawski
(1,500 uczniów na 1 milion m.), najniższy okrąg
naukowy kazański (170—180 na 1 milion miesz.)
średnia liczba uczniów w gimnazyach, jest około
260, co rozdzieliwszy na 7 klas, daje 35 — 40
uczniów w każdej klasie. W razie wyższej nad
40 ucz. liczby, ustanawiają się klasy paralelne
czyli oddziały.

Pod względem wyznań uczniów, 59 procent
przypada na prawosławnych, 27 proc. rzymsko-
katolików, 8 proc. protestantów, 6 proc. na in-
ne wyznania, czyli 1 uczeń na 2715 prawosł.,
1 na 720 Katolików, 1 na 810 protestantów, za-
tem, liczba uczniów nie należących do kościoła
panującego, 3—4 razy przewyższa liczbę uczniów
prawosławnych. Liczby te wprawdzie ulegają
zmianom w rozmaitych okręgach nauk., i tak:
gubernie wielko-ros. dają przeszło 90 procent,
Odeski i Kijowski 60—69 proc., Wileński 37
proc., Dorpacki 15 proc., Warszawski tylko 5
proc. uczniów prawosławnych.

Rezultat naukowy wykształcenia uczniów gim-
nie dość korzystne dozwala wyprowadzić wnio-
ski, w r. bowiem 1871, zaledwie 1804 uczniów
otrzymało świadectwa dojrzałości.

Koszta utrzymania gimnazjum obliczają się
na 20,000 rs., progimnazjum, na 10,000 rs.

4. Szkoły Powiatowe. Podług ustawy z 1828, do-
tąd jeszcze szkoły powiatowe obowiązującej,
w każdym mieście powiatowem, powinna znaj-
dować się jedna 3 klasowa szkoła z wykładem
nauki religii, języka ros., arytmetyki, geometrii,
geografii, historii ros. i powsz., kaligrafii i ry-
sunków. W niektórych tej kategorii szkołach
uczą nadto języka łacińskiego, i franc.

Cesarstwo liczy szkół pow. 468 z 27,276 uczniów;
na jedną szkołę przypada przeciętnie 58 ucz.
czyli 19 na klasę. Liczby te wymownie prze-
konywają, jak mało szkół pow. przeznaczeniu
swojemu odpowiadają, nie powinno też zadziwiać,
że liczba szkół tych zamiast wzrastać, zmniejsza
się. Niektóre z nich, jak w Wiazmie, Kerczu, Pe-

tersburgu zamieniono już na progimnazya, inne,
jak w Kronsztadzie, Schlüsselburgu, Gdowie,
Cholmogorach, Szenkursku zreformowano na miej-
skie szkoły 2 klasowe. Obecnie wypracowano pro-
jekt zniesienia wszystkich szkół powiatowych i za-
prowadzenia w ich miejsce progimnazyów.

5. Zakłady naukowe żeńskie. Do czasów Pio-
tra W., naukowe kształcenie niewiast uważano za
rzecz zbyteczną i kobieta umiejąca czytać i pisać,
w najwyższych nawet sferach towarzyskich, na-
leżała do osobliwości. Od czasu dopiero zaprowa-
dzonych przez tego monarchę reform edukacyj-
nych i po bliższem zetknięciu się szlachty z zagra-
nicą, wzrosły i starania o kształcenie dzieci a ztąd
wynikła potrzeba zaprowadzenia w stolicach pen-
syonatów żeńskich. Ustanowione 1786 szkoły
elementarne, do których dziewczętom dozwolono
także uczęszczać, otworzyły pole nauki i kobie-
tom. Od czasu zaprowadzenia przez ces. Katar-
zynę II instytutu wychowania panien wyższego
stanu (Smolnyj instytut w Petersburgu 1764),
otworzono kilka innych tego rodzaju żeńskich
uczeln. Najwięcej wszelako pod tym względem
uczyniła ces. Marya Fedorówna.

W początkach panowania ces. Aleksandra II,
ministerstwo wyznań zwróciło swoje starania ku
zakładaniu po miastach szkół żeńskich z średnim
kursem nauk. Ustawa z 1860 podzieliła te zakła-
dy na gimnazya i szkoły powiatowe. Sam ogół
narodu w uznaniu potrzeby krzewienia pomiędzy
tą płcią oświaty, przyczynił się do powiększenia
instytutów żeńskich, jakoż w ciągu 5—6 lat po-
wstało 150 pensyonatów. Ustawa z 1870 podzie-
liła szkoły żeńs. na gimnazya i progimnazya.
W niektórych nadto gimnazyach dodano jednoroc-
zny kurs nauk specjalnych dla uczennic pragną-
cych poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu.

W 1872 pobierało nauki:

w 6 gim.	11 prog.	okr. nauk.	Petersb.	ucz.	1574
w 7	32	"	Mosk.	"	4085
w 6	25	"	Chark.	"	3393
w 10	23	"	Kazań.	"	6776
w 3	7	"	Kijowsk.	"	1058
w 9	—	"	Odesk.	"	2870
w 1	—	"	Dorpack.	"	191
w 1	7	"	Wileńsk.	"	206
w 9	9	"	Warszaw.	"	1753
w 2	11	"	Z. Syber.	"	1004
w 1	"	"	W. Syber.	"	504
				55	131
				23,414	

Według ustawy z 1862, do zakładów nauko-
wych żeńs. ces. Maryi, przyjmują się dziewczęta
wszelkich stanów od 9 roku życia. Gimnazya li-
czące przynajmniej 150 uczennic podzielono na

klass 7; z mniejszą zaś liczbą uczennic, na 3 klasy. W tego rodzaju 57 gimnazyach, liczone wychowanie około 10,000.

6. **Zakłady naukowe prywatne.** Ustawa z r. 1835, dozwala otwierać szkoły i pensyonaty osobom prywatnym, za zezwoleniem kuratora właściwego okręgu. Tego rodzaju zakłady istniały już w połowie zeszłego wieku. I tak: w 1760 liczone w Petersburgu 23 męskie i żeńskie pensyonaty z 500 w nich wychowawcami i wykładem nauk w języku francuz. Ukaz z 1804 poddał te zakłady zwierzchności uniwersyteckiej i gimnazyalnej; rozkazem zaś z 1828 polecono wykładać nauki w rosyjskim tylko języku. Obecnie do 886 męskich i żeńskich szkół prywatnych uczęszczało 31,500 dzieci. Dodać tu należy szkoły przykościelne innych wyznań w następującej liczbie:

w stopniu gimnaz.	6 uczn. obojój płci	2464
„ szk. pow.	19 „	2123
„ element.	102 „	22,168
	razem 127 „	26,755

7. **Szkoły elementarne.** Pierwsze szkoły ludowe czyli tak zwane liczbowe, powstały za Piotra W. Uczono w nich czytać, pisać, rachować i początków geometrii. Przeznaczeniem ich było przygotowanie wychowawców do służby publicznej; uczęszczały więc do nich wyłącznie dzieci urzędników. Nauka była bezpłatna, przy wyjściu tylko ze szkoły, każdy uczeń winien był zapłacić nauczycielowi 1 rs. Uczniom, którzy żadnego w nauce nie uczynili postępu, nie wolno było w czasie późniejszym zawierać związków małż. o czem biskupi okólnikiem byli zawiadomieni. W 1719 zaprowadzono szkoły elem. dla dzieci wszelkich stanów, wyjąwszy dzieci szlachty. Usiłowanie Piotra W. zaprowadzenia nauki obowiązkowej rozbiło się o upór poddanych, którzy w podanej 1720 do senatu prośbie, swoją zgubę w nich upatrywali. W 1721 założono szkoły eparchialne dla dzieci prawosławnego duchowieństwa, a 1732 szkoły garnizonowe dla dzieci żołnierskich. W 1782 za panowania ces. Katarzyny II, nakreślono instrukcyę dla szkół elementarnych, mocą której we wszystkich miastach i niektórych wsiach zaprowadzono szkoły, które 1803 za ces. Aleksandra I przemianowano na jedno-klasowe szkoły gminne, istnienie ich wszelako, dla braku materyjalnego poparcia, było krótko-trwale. Ces. Mikołaj I., w wielu wsiach dóbr koronnych rozkazał otworzyć szkoły dla kształcenia pisarzy gminnych, felczerów i t. p. W naszych czasach (1864), wydano nowy dla szkół element. regulamin, wyłącznie ros. gubernie obowiązujący.

Obecnie, oprócz Finladyi, Kaukazu i Syberyi,

Cesarstwo liczy 24,000 szkół element. i 875,000 uczniów; przypada więc jedna szkoła na 3,100 dusz, czyli jeden uczeń na 86 dusz. W 1871 utrzymanie tych szkół kosztowało 3,415,188 rs.

8. **Szkoły duchowne.** Liczne duchowne zakłady naukowe w Rosyi dzielą się na: akademie, seminarya i niższe szkoły przy kościołach i klasztorach.

Cztery akademie duchowne (w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Kazaniu), dzielą się na kursa: teologii, historii kościelnej i teologii praktycznej. Wchodzącej do akademii młodzieży pozostawia się wolny wybór kursu. Następujące przedmioty obowiązują alumnów wszystkich 3 kursów: historia biblijna, logika, psychologia i metafizyka, historia filozofii, pedagogika i jeden z języków starożytnych i nowożytnych (francuzki lub niemiecki). Uczeń po złożeniu egzaminu z 3-go kursu i napisaniu rozprawy, przechodzi na kurs 4-ty, po dostatecznym ukończeniu którego, otrzymuje stopień kandydata i prawo nauczania w seminaryum. Napisanie i obronienie rozprawy, daje możność pozyskania stopnia magistra. W 1872 wszystkie 4 akademie liczyły 117 profesorów i 430 uczniów.

Seminarya duchowne w liczbie 51 z 15,585 uczniami 1761 nauczycielami, mają przepisany 6-oletni kurs nauk, uczęszcza do nich młodzież bezpłatnie w wieku lat 14—16. Uczniowie z patentem mogą poświęcić się służbie kościelnej lub cywilnej.

Szkoły duchowne, ustawą z 1867 zreformowane, dzielą się na 4 letnie kursa. Dzieci duchownych uczęszczają do nich bezpłatnie, dzieci zaś innych stanów, za pewną opłatą. W 1868 liczone tej kategorii szkół 187 i około 25,000 uczniów: zatem tyle prawie, co szkoły powiatowe.

Do szkół element. duchownych, których w 1868 r. liczone 16,287, uczęszczało 390,049 uczniów, t. j. 335,130 chłopców i 54,917 dziewcząt; liczyby te wszelako zdają się być przesadzone.

9. **Instytuta pedagogiczne.** Następujące zakłady służą do kształcenia młodzieży na nauczycieli do szkół elementarnych:

a) *Seminarya nauczycielskie*, od niedawnego czasu zaprowadzone, istnieją w liczbie czterech w prowincjach pogranicznych, w czysto zaś rosyjskich prowincjach, znajdują się 2 tylko seminarya przez ziemstwa założone. W ogóle, przyznać trzeba, że w wielu guberniach obywatelstwo nie szędziło ofiar na podniesienie umysłowego poziomu swoich mieszkańców. W 1870 r. Rz. R. St. Nazimow, złożył wspaniały dar 250,000 rs., na założenie pedagogicznego instytutu w m. Tambo-

wie, a i rząd także nie skąpi funduszu ku kształceniu nauczycieli do szkół miejskich. Wykład nauk w tego rodzaju instytucjach jest 3 letni, na 3 klasy podzielony. Normalna liczba dochodzi 75 uczniów, z których 60 na koszcie rządu, reszta na stypendyach prywatnych lub przez gminę opłacanych. Uczeń wychodzący z patentem obowiązany jest 6 lat odslużyć jako nauczyciel w naznaczonej mu szkole miejskiej.

b) Przy niektórych szkołach powiat. istnieją dodatkowe kursa pedagogiczne, przysposabiające około 750 młodych ludzi na nauczycieli wiejskich. Takież oddziały posiadają także gimnazya w Nowogrodzie, Woroneżu i progimnazjum w Ostrogu.

c) Niektóre ziemstwa przy rozmaitych zakładach naukowych utrzymują swoim kosztem stypendystów (około 100) w celu przysposobienia ich na nauczycieli szkół ludowych.

d) Dyrekcyje naukowe w okr. Wileńskim otworzyły letnie kursa pedagogiczne, z których w 1869 przysposobiono 165 nauczycieli elementarnych.

e) Przy niektórych gimnaz. żeńs. kształcą się także kobiety na nauczycielki wiejskie; nadto, 2 oddzielne szkoły w Saratowie i Wilnie temu jedynie odpowiadają celowi.

f) Nauczyciele dla dzieci wyznania mahomet. sposobią się w oddzielnych szkołach w Kazaniu i Simferopolu.

10) **Szkoły żydowskie.** Licznie w zachod. i połud. prowincjach cesarstwa osiedlone plemię izraelskie, oddawna już posiadało prywatne i publiczne uczelnie, które do r. 1844 własnemu pozostawione były kierownictwu. W wspomnianym dopiero roku, wszystkie żydowskie szkoły poddano pod nadzór rady wychowania, podzieliwszy je na 3 nast. kateg.: 1) szkoły elementarne; 2) szkoły średnie i 3) szkoły rabinów. Pomimo atoli 30-letnich usiłowań, rządowe zakłady naukowe nie nabyły pomiędzy żydami popularności; szczególniej w białoruskich guberniach, gdzie liczenie rozkrzewiona fanatyczna sekta Chassydów na upadek tych szkół widocznie wpływa. W 1869 istniały następujące szkoły żydowskie:

1) 2 szkoły rabinów w Wilnie i Żytomierzu. Do pierwszej uczęszczało 386, do drugiej 288 uczniów. Przeznaczenie ich kształcić wychowanców na nauczycieli do szkół żydowskich i na rabinów. Kurs nauk rozpada się na 4 oddziały: a) na 3 letni kurs przygotowawczy z wykładem nauk odpowiednim 3-m niższym klasom gimn., po części w języku hebrajskim; b) na ogólny 4 letni podług planu wyższych klas gimnaz. w języku rosyjskim; c) jednoroczny pedagogiczny, dla młodzieży kształcącej się na nauczycieli

i rabinów i d) 2-letni specjalny, wyłącznie dla kandydatów na rabinów. Z wszystkich zakładów naukowych żydowskich, te tylko 2 szkoły niewątpliwą przynoszą korzyść.

2) Pięć szkół drugorzędnych w Berdyozowie, Odessie, Kiszewie, Starokonstantynowiei Winnicy, w ogóle 220 uczniów. Plan nauk odpowiada tu szkołom powiatowym z dodaniem nieco wiadomości technicznych i handlowych.

3) 96 szkół 2-klasowych z nauką religii możeszowej, czytania i pisania po rosyjsku i hebrajsku, 4 działów aryt. i kaligrafii.

4) 21 szkół element. w okr. wileńskim (882 uczniów) i 30 w okr. warszawskim (1100 uczniów).

5) Szkoły żeńskie: jedna w Odessie, licząca 218 uczennic, w Kerczu 42 uczennic. Znajduje się nadto mnóstwo prywatnych uczelni, do których uczęszcza około 26,500 młodzieży i 3 tak zwane *jeszyboty* w Wilnie, Grodnie i Odessie do przysposobienia przyszłych rabinów.

11) **Szkoły rzemieślnicze.** W ostatnich czasach średnie i niższe warstwy ludności objawiły dążność do kształcenia się w rzemiosłach, zwłaszcza gdy utrudniony obecnie wstęp do szkół publicznych zniewala rodziców do zapewnienia swoim dzieciom bytu na drodze realnej. Szkół rzemieśl. dla wychowanców obu płci istnieje już 50, w nich około 3,000 uczniów. W król. polskiem szkoły niedzielne, do których uczęszcza około 7,000 uczniów, dają jakiegokolwiek środki kształcenia młodzieży rzemieślniczej.

II. Zakłady naukowe specjalne.

1) **Duchowne:** Duch. akad. prawosł. w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Kazaniu i 51 seminariów; akad. duch. rzymsko-katol. w Petersburgu (32 ucz.) 6 katol. seminariów i 2 katol. seminaria na Kaukazie.

2) **Lingwistyczne:** Instytut filologiczny w Petersburgu; Inst. Łazarzewski języków wschodn. w Moskwie; Oddział języków wsch. przy ministerstwie spraw zagr.; Oddział jęz. wsch. przy gimnazjum w Nowo-Czerkasku.

3) **Prawne:** Cesar. szkoła prawa i Konstantynowska szkoła mierników w Moskwie, zostająca pod zwierzchnictwem ministra sprawiedliwości.

4) **Lekarskie:** Szkoły weterynaryi w Dorpacie, Charkowie i Warszawie; Inst. położniczy w Petersburgu i Moskwie; Szkoła akuserek w Petersburgu; 3 Szkoły felczerów w Petersburgu, a po jednej w Moskwie, Kijowie, Kazaniu, Warszawie i Charkowie.

5) **Agronomiczne:** Petrowska akad. w Moskwie;

Instytut agron. w Petersburgu; Inst. gosp. wiejs. w Nowej-Aleksandryi (Puławach); Szkoła gosp. wiejs. w Charkowie; Szkoły ogrodnicze w Kijowie, Moskwie i Odessie; Szkoła przy ogrodzie botaniczn. w Petersburgu; Szkoła rolnicza w Saratowie; Szkoły leśne w Lissinie, Lipiecku, Kazaniu i Charkowie.

6) *Realne i Techniczne*: Instytut technologiczny; Instytut komunikacyj; Szkoła budownicza; Szkoła telegrafistów (wszystkie powyższe w Petersburgu); Bałtycka Szkoła politechniczna; Strogonowska szkoła malarstwa w Moskwie; Uralska szkoła górnicza w Ekaterynburgu; Szkoła gór. w Barnaule; Szkoła realna w Niżnietagilsku; Szkoła realna w Mitawie; Wyższa szkoła rzemieślnicza w Łodzi; Szkoła techniczna w Moskwie.

7) *Handlowe*: Akad. handl. w Moskwie; Szkoły handlowe w Petersburgu, Moskwie, Odessie, Tyflisie i Warszawie; Szkoła handlu i żeglugi w Rydze; Szkoła sterników w Petersburgu i Archan-gielsku.

8) *Sztuk pięknych*: Ces. akad. sztuk w Petersburgu; Szkoła malarstwa i rzeźby w Moskwie; Konserwatorium muzyczne w Petersburgu, Moskwie i Warszawie; Szkoła muzyczna w Kijowie; Szkoła architektury w Moskwie; Szkoła dramatyczna w Petersburgu i Moskwie; Ces. kapela śpiewaków.

Nadto, 9 zakładów naukowych wojskowych i 10 dla marynarki.

Koszta utrzymania wszystkich zakładów nauk. w cesarstwie wynoszą 28,368,590 rs. z czego na budżet państwa przypada 21,662,834, na fundusze specjalne 6,705,756 rs. Oprócz środków przez rząd zapewnionych, towarzystwa i osoby prywatne znaczne na cel oświaty składają ofiary. I tak, w ciągu czterech lat (1866—70) złożono w darze:

na uniwersyteta i licea	228,229 rs.
na gimnazya i progimnazya	738,834 „
na żeńskie zakłady naukowe	63,834 „
na szkoły pow., element., rzemieśln. i seminarya nauczycielskie	357,541 „
razem	1,388,448 „

III. Instytuta i Towarzystwa uczone.

1) *Ces. akademja umiejętności*, ukazem Piotra I. d. 28 Stycznia 1724 ustanowiona, otwarta za Katarzyny I. r. 1726. Od 1841, akademja ma 3 oddziały: fizyczno-matemat., języka i literatury ros. i filologiczno-historyczny. W 1869 liczyła 43 członków rzeczywistych, 66 czł. honorowych, 192 czł. korespondentów. Biblioteka składa się z 56,956 ross. i 101,369 dzieł obcych.

Posiada nadto: gabinety: fizyczny, mineralogiczny, zoologiczny, anatomiczny, etnograficzny, numizmatyczny, laboratorium chemiczne, muzeum egipskie, małe obserwatorium. Do niej należy także obserw. wileńskie i magnetyczno-meteorologiczne obserw. w Pekinie.

2) *Mikołajewskie obserwatorium w Pulkowie*, założone 1838.

3) *Ces. biblioteka publiczna*, założona 1810 a 1814 otwarta dla publiczności; powstała ona z prze-wiezionej w 1794 po wzięciu Warszawy przez Suworowa, biblioteki braci Załuskich, 300,000 tomów liczącej. W 1870 biblioteka posiadała 980,620 tom., 38,290 rękopismów i 75,000 rycin.

4) *Muzeum Rumiancowa w Moskwie*, w połączeniu z biblioteką publ. i muzeum etnograf. Daszkowa. Obejmuje 126,700 tom., 2,295 rękopismów i 162,306 in. przedmiotów.

5) *Muzeum Kaukaskie i Biblioteka w Tyflisie*.

6) *Komisya Archeologiczna* (od 1834), której zadaniem ogłaszanie krajowych źródeł historyczn. Składa się z prezesa, 3 redaktorów, 15 członków i 10 korespondentów.

W 1873 do ministerstwa wyznań należało 32 następ. towarzystw uczonych:

Rok założenia

1817 Ces. Tow. mineralogiczne w Petersburgu.

1818 Ces. Tow. archeologiczne w Petersburgu.

1859 Ross. entomonologiczne Towarzystwo.

1863 Petersb. Towarz. pedagogiczne.

1864 Ces. Tow. do historii i starożytności Ros-syi przy uniwers. moskiewskim,

1867 Ross. Towarz. chemiczne.

1811 Tow. przyjaciół literatury rossyjskiej.

1804 Fizyczno-medyczne Towarzystwo.

1820 Tow. przyjaciół badaczy natury.

1860 Tow. prawników.

1805 Mosk. Tow. badaczy natury.

1850 „ „ archeologiczne.

1863 Tow. staro-ross. sztuki sztuki przy uniwer-sytecie moskiewskim.

1866 Ross. Tow. historyczne.

1866 Odeskie Tow. historii i archeologii.

1849 Archeolog. Tow. w Narwie.

1864 Tow. badaczy gub. Jarosławskiej.

1863 „ „ zach. Syberyi.

1870 Uralskie Tow. badaczy natury w Ekate-rynburgu.

1805 Ces. Tow. medyczne w Wilnie.

„ Tow. archeologiczne „

1855 Literackie stowarzysz. obyw. w Rydze.

1803 „ „ w Mitawie.

1815 Tow. Literatury lotyjskiej w Mitawie.

1824 Histor. archeol. tow. praw. Nadbałtyckich w Rydze.

- 1834 Tow. naukowe estońskie przy uniwers. dorpackim.
 1838 Tow. literatury estlandzkiej w Rewlu.
 1845 Tow. badaczy natury w Rydze.
 1853 „ „ „ w Dorpacie.
 1858 Tow. przyjaciół literatury w Rydze.
 1860 Kaukazkie towarz. medyczne.

Oprócz powyższych w zakresie ministerstwa wyznań wchodzi jeszcze znaczna liczba uczonych towarzystw w Rosyi. Z tych wymienimy przynajmniej towarzystwa mające swoje siedzisko w Petersburgu z filiami w innych miastach: Ces. tow.

geograficzne (od 1846), ross. tow. techniczne (od 1862), tow. krzewienia ross. przemysłu i handlu (od 1865) i najdawniejsze ze wszystkich w 1764 założone, ces. towarz. wolno-ekonomiczne.

W końcu, wspomnimo o założonym 1850 w Petersburgu tow. wspierania podupadłych literatów i autorów; o słowiańskim Komitecie pomocy w Moskwie i niedawno tamże ustanowionem stowarzyszeniu pisarzy dramatycznych gdzie również w r. b. założono wielkie narodowe muzeum.

Adam Grąbczewski.

HISTORIA ZNACZENIA PIENIĘDZY

PRZEZ ADOLFA SULIGOWSKIEGO.

Wstęp.—Zamiana w naturze, jej niedogodności, konieczna potrzeba pośrednika wymiany.—Pierwotne pieniądze, skóry zwierzęce, bydło, różne towary.—Pieniądze metalowe, pierwsza ich fabrykacja, zaprowadzenie złotych i srebrnej monety w krajach europejskich.—Złoto i srebro najlepiej odpowiadają przeznaczeniu monety, warunki dobrego pośrednika wymiany.—Przejście od gospodarstwa naturalnego do gospodarstwa pieniężnego, korzyści powszechny monetyzacji, przykład.—Ujemna strona złotych i srebrnej monety, zmienność wartości, historia szlachetnych metalów od czasu odkrycia Ameryki.—Ludzkość nie dojdzie do tego, aby posiadała miarę wartości bezwzględnie dobrą.—Pieniądze papierowe, historia ich, niemne skutki, pozorna drożyzna.—Bilon.—Zakończenie: Nadmiar pieniędzy i brak kapitałów (1).

Niema zapewne na świecie przedmiotu, o którymby częściej mówiono, któremuby większe nadawano znaczenie, jak pieniądzu. Zapytajmy kogokolwiek bądź, czego mu brakuje, aby był szczęśliwym, usłyszymy prawie zawsze jedno i to samo: pieniędzy. Pieniądz jest wszystkim, powiada ogół. Ale czy zdanie to jest słusznem, czy nie kryje ono w sobie błędu lub wielkiej przesady? W ocenianiu faktów społecznych, w rozbiorze zjawisk życiowych tak często logika nasza szwankuje, że nie spostrzegamy tego, ilokroć skutek bierzemy za przyczynę, narzędzie do czegoś za owo coś, cel za środek. Podobny błąd ma miejsce i w tym razie. Pieniądz nie może stano-

wić celu naszych życzeń, ale służy istotnie za środek do ich urzeczywistnienia.

Lecz istnieje jeszcze przeciwny obóz. Pieniądz jest chimera, powiadają drudzy. Już starożytni filozofowie niejednokrotnie wymierzali gromowe pociski przeciwko temu, jak im się zdawało, szkodliwemu czynnikowi życia społecznego, ależ bo ci starożytni mężowie nie rozumieli zasad ekonomicznych, nie przeczuwali nawet tej wielkiej nauki, która obecnie mianem ekonomii politycznej jest ochrzczona. Pliniusz starszy uważał za największych w świecie zbrodniarzy wynalazcę złotych obrączek, które za jego czasów weszły w powszechne użycie, i wynalazcę pieniędzy. Słowem napady na pieniądze są tak stare jak świat. Któż zresztą nie słyszał o głośnych wyrzekaniach moralistów i mówców, zwłaszcza dawniejszych? Mamy więc dwa przeciwne obozy, — a prawda leży po środku.

Pieniądz nie jest wszystkim, ale też i nie jest chimera. On ma niewątpliwą siłę i znaczenie. Wprawdzie siła ta nietylko na dobre, ale i na złe może być użyta, lecz czyż mamy go za to potępiać? Czyż chirurg ma się wyrzekać noża dla tego, że dziecko skaleczyć się nim może? Czy społeczeństwo ma potępiać koleje żelazne dla tego, że niekiedy na nich nieszczęśliwe zdarzają się wypadki?

Zdaje się nawet, że pieniądze stokroć większe oddały ludzkości usługi, aniżeli przyniosły jej szkody. Ale zamiast przedwcześnie chwalić lub potępiać, zamiast zbyt skwapliwie decydować

(1) Praca niniejsza była przedmiotem publicznego odczytu, wypowiedzianego przez autora na korzyść Towarzystwa osad rolnych i przytulców rzemieślniczych.



Przymuszony model.

PRZYMUSZONY MODEL.

Jest to kopia z obrazu P. Alfreda Kowalskiego, artysty przebywającego w Monachium i przez niego samego rysowana. Przedstawia z wielką prawdą i dowcipem matkę malarzkę, która własne dziecię wybrała sobie na model. Lecz małej dziewcz-

ce stać nieporuszoną na jedném miejscu we wskazanój pozie, było zbyt przykre, okazuje to jēj twarz płaczliwa i lzy ocierane fartuszkim, na które artystka zajęta pracą, zdaje się nie zważać.



Ciekawska.

CIEKAWSKA.

Rysunek utalentowanej artystki amawiona, odbieżawszy od swoich zabawek, torki z Krakowa pani L. Bierkowskiej, podgląda przez zawieszoną kotarę na przed- przedstawia samotną dziewczynkę, która po- miot, który zwrócił jój uwagę. zostawiona bez dozoru w pokoju, zacieka-

w rzeczach wielkiej wagi, zamiast łudzić się pozorami i wpadać w błędy, należy raczej najprzód rzecz samą bliżej zbadać i poznać. Z tego powodu mniemam, że kwestya ta warta jest bliższego rozbioru.

Ludy pierwotne nie znały pieniędzy. Zamiana u nich odbywała się w naturze, t. j. jedną rzecz oddawano bezpośrednio za drugą. Kolnik posiadający znaczną ilość zboża, a pragnący dostać mięsa, szedł do myśliwca, dawał mu zboże, otrzymując natomiast jedną lub kilka sztuk zwierzyny. Lecz taka bezpośrednia zamiana rzadko kiedy da się z taką łatwością uskuteczyć, przeciwnie zazwyczaj łączy się ona z wielkimi trudnościami, a częstokroć nawet jest niemożliwa. Przykład najlepiej rzecz objaśni. Któs ma wełnę, a potrzeba mu zboża, udaje się więc do rolników, lecz ci pragną nabyć wina, za które chętnie ustąpiłoby część swojego zboża, na wełnę zaś nie chcą patrzeć; cóż więc pozostaje robić właścicielowi wełny? Oto musi najprzód wymienić swój towar na wino, gdyż wtedy dopiero będzie mógł z łatwością dostać odpowiednią ilość zboża, zatem wypada szukać właściciela winnicy, któryby zechciał nabyć jego wełnę, dając w zamian wino. Jeżeli znajdzie takiego człowieka zaraz, to dobrze, jeżeli zaś nie, znowu nowy kłopot. Dodajmy do tego, że wiele przedmiotów albo są zupełnie niepodzielne, lub przynajmniej nie dadzą się podzielić w sposób odpowiedni innym rzeczom. Co tu zrobić, jeżeli naprzykład ktoś zechce zamienić konia na zajaca, wołu na prosty młot kamienny, owcę na kawałek skóry dzika? ileż tu potrzeba dokładek? ileż kłopotów w obmyśleniu rodzaju i ilości dokładek? Trudno jest nawet dobrze przewidzieć i określić, ile to niedogodności zachodzi może przy bezpośredniej zamianie różnych rzeczy w naturze. Zauważyć przytém należy, że w pierwotnym stanie społeczeństw, póki każdy sam mniej więcej wszystkie swoje potrzeby stara się zaspokoić, to ilość zamian nie jest tak wielka. Ale zwolna w miarę rozwoju podziału pracy, każdy człowiek obiera sobie jakieś jedno stałe zajęcie, i nie mogąc sam bezpośrednio wszystkich swych potrzeb zaspakajać, coraz to częściej zmuszony jest nabywać od drugich potrzebne mu rzeczy, dając w zamian produkta własnej pracy. W takim stanie, jakże pożądanym byłoby, gdyby się znajdował towar powszechnie przyjmowany, któryby służył za pośrednika przy zamianie, t. j. żeby można było produkta naszej pracy na niego wymienić, a znowu różne rzeczy zań nabywać.

Ktoby posiadał znaczną ilość takiego towaru, mógłby być pewnym nabycia w miarę potrzeby wszelkich innych rzeczy, a z drugiej strony każdy sprzedający byłby zadowolonym wymieniwszy swoje towary na towar ogólny. Jakoż konieczna potrzeba skłoniła ludzi do wyboru jednego takiego towaru, który odtąd we wzajemnych ich stosunkach pomiędzy sobą miał służyć za pośrednika wymiany w sposób taki, jak to powyżej opisałem. Ten towar nazywa się pieniądzem.

Pierwotne pieniądze nie posiadały takiej formy jak dzisiejsze. Ludzie nie od razu doszli do monety metalowej. Z początku używano jako monetę towarów bardzo rozmaitego rodzaju. W ogólności daje się dostrzegać, że ludy na niskim stopniu oświecenia zostające, używają za pośrednika wymiany rzeczy bardzo pospolitych, służących do zaspokojenia prostych i naglących potrzeb, i dopiero z postępem oświaty przechodzą do coraz kosztowniejszych przedmiotów, mogących zaspakajać potrzeby wyższego rzędu, a wreszcie dochodzą do szlachetnych metalów.

Pierwszą i najpowszechniejszą formą pieniędzy, zwłaszcza u ludów myśliwskich były skóry zwierzęce. Skóra jakiegoś zwierzęcia służyła za miarę, podług której obliczano wartość różnych rzeczy. Tak naprzykład w okolicach zatoki Hudsonskiej futro bobrowe stanowi jednostkę pieniężną. Lis biały kosztuje dwie bobrowe skóry, niedźwiedź cztery, strzelba myśliwska piętnaście, lis czarny cztery, za trzy kuny płaci się jedną skórę bobra (1). U niektórych ludów weszło z postępem czasu w zwyczaj zamiast całych skór, używanie tylko mordek lub kawałków skórki wielkości cała kwadratowego, które były przez władzę rządową ostemplowane, i za które można było z magazynów rządowych całe skóry odebrać. Tego rodzaju moneta upowszechniona była w starożytnej Rusi.

Drugą formą pieniędzy jest bydło. U Homera często napotykać się daje, że cena różnych przedmiotów oznaczoną jest przez liczbę wołów. W prawach Drakona, kary pieniężne płaciły się bydłem. W ogóle w starożytnej Grecji i Rzymie bydło stanowiło jednostkę pieniężną, czego najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że moneta metalowa, która później już w tych krajach upowszechniła się, nosiła na sobie wyobrażenie byka. A przytém wyraz łaciński pecunia, znaczący pieniądze, pochodzi od wyrazu pecus bydło. U Kirgizów do dziś dnia konie i owce stanowią monetę, a skóry z wilków i baranów zdawkową monetą. Tatarzy

(1) Roscher Zasady Ekonomji Politycznej str. 233.

Nogajscy o wszystko umawiają się na krowy, Nomadowie perscy na owce, Czerkiesi na woły (2).

Trzecią formą pieniędzy były *różne towary*. W środkowej Afryce, gdzie soli zupełnie brakuje, i gdzie sól sprowadza się z odległych okolic, używana jest moneta solna. W Darkula 14-letni niewolnik wart był dawniej 12 funtów soli. W Abisynii kursują bryły soli najczęściej 6 cali długie, 3 cale szerokie, 1 1/2 cala gruba i żelazną obrączką zabezpieczone od potłuczenia. 60 takich bryłek kosztuje 1 talara (3). W Azji górnej i Syberyi dawane były dawniej z Chin cegielki herbaty Mongołom, jako żołd wojskowy. W Kiachcie jedna taka cegielka warta była 1 rubla asygnacyjnego. W Meksyku ziarna kakao, w rozmaitych częściach Indyi i Afryki muszle, w niektórych wioskach Szkocyi gwoździe były produktem pośredniczącym wymianie. U Kafrów służą za monetę maty, korale szklane, a szczególniej mosiężne pierścionki. 300—400 takich pierścionków naciągają się na pas, a dwa pasy mają wartość jednej krowy (4). W Wirginii tytoń przez długi czas wypełniał funkcję monety, i kiedy w r. 1620 wysłano z Europy ładunek kobiet „czystych i bez zmayı“, ustępowano ich rękę emigrantom za 120 do 150 funtów tytoniu (5).

Łatwo jednak dostrzedz, jak wielkie moneta w postaci podobnych przedmiotów przedstawia niedogodności. Przedewszystkiem wartość ich jest bardzo łatwo zmienna, w takiej naprzykład Wirginii po każdym zbiorze tytoniu zwłaszcza obfitym następuje wielkie zniżenie jego wartości; dalej przechowywanie podobnej monety przez długi czas jest nader utrudnione, wreszcie znaczna objętość czyni ją niewygodną w użyciu.

Czwartą formą pieniędzy jest *moneta metalowa*. Nie wszystkie jednak ludy zaczęły odrazu używać pieniędzy z drogich kruszców wyrobionych, przeciwnie najczęściej zaczynało od gorszych metali. Dość tu wspomnieć żelazo i miedź. Do dziś dnia nawet istnieją pieniądze cynowe u Malajczyków i Chińczyków, a żelazne w Senegambii (6).

Wreszcie z postępem czasu szlachetne metale, mianowicie złoto i srebro stają się produktem powszechnie, używanym na wyrób monety. Ale

początkowo drogie te kruszce kursują pod postacią sztabek lub bryłek, które nie mają dokładnie określonej formy, ani nie noszą odpowiedniego piętna lub znaku. Do dnia dzisiejszego srebro w Chinach cyrkuluje w sztabach, co naturalnie utrudnia stosunki wymienne, każdy albowiem przed przyjęciem owej sztaby, waży ją i przykłada swój stempel. Jest to uciążliwe dla kupujących, a nadto zużywa się tym sposobem znacznie metal. Podatki płać się tam dotychczas w srebrze sztabowem, albowiem skarb nie przyjmuje innego.

Pierwszym narodem, który zaczął fabrykować właściwą monetę, mają być Fenicyanie (7). Egipcyanie zaś przez długi czas nie znali monety nawet w epoce, kiedy już zrobili znaczny postęp na polu nauk i sztuk, i powznosili wiele wspaniałych pomników. Nie znaczy to, aby nie używali drogich kruszców jako pośredników przy wymianie, lecz to, że nie posiadali monety bitej lub lananej (8). U Żydów złota moneta pierwszy raz zjawia się dopiero za czasów Dawida. W starożytnej Grecyi król Argos na lat 800 przed Chr. miał zaprowadzić srebrne pieniądze, złote zaś nieporównanie później weszły w użycie (9).

W Rzymie początkowo znane były tylko pieniądze miedziane i brązowe. Moneta srebrna była odbita dopiero w r. 269 przed Chr., a pierwsze sztuki złotej w 62 lat, t. j. w r. 207 przed Chr. (10). Co się tyczy narodów nowszych europejskich, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Wenecya najprzód zaczęła wybijać złote pieniądze w znacznych ilościach. W Anglii w końcu XIII w. Henryk III puścił w obieg niewielką ilość monety złotej, która jednak z początku nie była chętnie przez naród przyjmowana, z tego powodu król ten musiał wydać rozkaz do szeryfów londyńskich, nakazując przyjmowanie swoich pieniędzy. Ale dopiero w następnym stuleciu za Edwarda III moneta złota weszła w Anglii w powszechnie użycie. We Francyi Ludwik święty w połowie XIII w. pierwszy kazał wybijać monetę złotą (11). Chociaż i w Anglii i we Francyi szlachetne metale już dawniej były w obiegu. W ogóle zaprowadzenie pieniędzy złotych i srebrnych idzie równocześnie z postępem ludów, a moneta srebrna, o ile nas fakta przekonywają, poprzedzała monetę złotą. Nie trudno mi będzie teraz do-

(2) Klemm. Culturgeschichte. T. IV. 16.

(3) Roscher. l. c. str. 237.

(4) Fakt ten przytoczony jest w książce p. Laboulaeye p. t. Histoire politique des Etats-Unis.

(5) Klemm. Culturgeschichte, III, 308, 320.

(6) Roscher l. c. str. 235.

(7) M. Chevallier. La monnaie str. 22.

(8) Chevallier, tamże.

(9) Roscher l. c. str. 234.

(10) Chevallier. La monnaie, str. 22.

(11) Chevallier, l. c. str. 21.

wieść, że dwa te metale najlepiej odpowiadają przeznaczeniu monety.

Pierwszym i głównym warunkiem dobrego pośrednika wymiany t. j. dobrych pieniędzy, jest ten, ażeby pośrednik ów posiadał sam przez się niewątpliwą wartość. W zamian za pieniądze oddajemy produkta własnej naszej pracy, pozbywamy się korzyści, jakichby one nam dostarczyły mogły. Otóż to wyrzeczenie się powinno być odpowiednio wynagrodzone, czyli że pieniążek powinien mieć wartość, równą wartości owych produktów, Pieniądze służą za miarę do oznaczenia wartości różnych rzeczy i przedmiotów, zatem tak jak miara długości posiadać winna długość, jak miara ciężkości pewną ciężkość, podobnież i miara wartości powinna w sobie mieścić pewną wartość. Złoto i srebro odpowiadają temu warunkowi, ponieważ posiadają niewątpliwą wartość. Porównajmy pieniądze papierowe z pieniędzmi złotymi i srebrnymi; pierwsze bez stempla rządowego nie mają żadnego znaczenia, drugie bez owego stempla stanowią masę metalu, która ma swoją wartość; pierwsze są tylko znakiem wartości, drugie są istotną, rzeczywistą wartością. Złoto i srebro nie dla tego posiadają wartość, że są używane na monetę, ale dla tego, że mogą służyć do zaspakajania różnych potrzeb ludzkich, np. do ozdób, do wyrabiania różnych naczyń, do pozłacań i t. d. Z tego powodu już od najdawniejszych czasów oba te kruszce były wysoko cenione. Z tych kilku uwag wypada, że pieniądze złote i srebrne posiadając, wewnętrzną niezaprzeczoną wartość czynią zadość głównemu warunkowi dobrego pośrednika wymiany.

Drugim warunkiem jest mała objętość. Wygodnie używać, przенosić i przechowywać można tylko taką monetę, która ma znaczną wartość przy niewielkiej objętości. Właśnie przymiot ten w wysokim stopniu posiada złoto i srebro. Za jeden funt złota można kupić 1600 funtów miedzi, a 9700 żelaza. Jeden funt złota wart tyle, co 20.000 funtów pszenicy (12). Za funt srebra możemy nabyć 1,000 funtów zboża. Bryłka złota, posiadająca wagi jeden kilogram, t. j. nieco więcej jak dwa funty na. ze, warta jest 1,000 rs. Obliczono, że obecnie wszystkiego złota na kuli ziemskiej znajduje się za 25 miliardów franków, t. j. za 50 miliardów złotych. Jest to wartość kolosalna, tymczasem gdyby wszystko to złoto zbić w jedną masę, to by się ono pomieściło w sali mającej 9 metrów długości, 9 metrów szerokości i 5 metrów wysokości (13).

Trzecim warunkiem jest podzielność bez zmniejszenia wartości, t. j. potrzeba, aby produkt mający służyć za pośrednika wymiany, dawał się z łatwością dzielić na części, i aby podzielony nic na swojej wartości nie tracił. Jakoż złoto i srebro można dzielić na niezmiernie drobne kawaleczki, z których każdy będzie miał wartość odpowiednią do całości. Jeżeli brylkę złota, która kosztuje 100 rs., podzielimy na 10 równych części, to każda częśćka bez najmniejszej wątpliwości mieć będzie wartości 10 rs. Przymiot takiej podzielności nie wszystkim materiałem jest właściwy. Dyament naprzykład, który ma wyższą wartość aniżeli złoto, przy daleko mniejszej objętości, przymiotu tego nie posiada. Dzieliąc go na części, wartość jego nadzwyczajnie się zmniejsza. Jeżeli weźmiemy brylant, wartości 10,000 rs. i podzielimy go na 10 równych części to każda część z osobna nie tylko 1,000 rs., ale nawet 500 rs. nie będzie warta.

Czwartym warunkiem jest trwałość. Moneta złota i srebrna i ten przymiot w wysokim stopniu posiada. Kruszcze te bardzo mało ulegają wpływowi czasu i ciał obcych. Szczególniej złoto nie zmienia się ani w wilgotnym powietrzu, ani w ogniu, ani w wodzie; a przytém kwasy bardzo słabo nań działają. Miedź zaś, perły i dyamenty wystawione na działanie ognia, bardzo wiele tracą. Z powodu tej trwałości pieniądze złotych i srebrnych, można je z łatwością i bez kosztów przez długi czas przechowywać.

Piątym warunkiem jest jednorodność. Złoto i srebro jako pierwiastki czyste, odznaczają się tym przymiotem. Najbieglejszy jubiler nie odróżni złota wydobytego w Syberyi, od złota kalifornijskiego lub australijskiego. Gdziekolwiek bądź wydobyty, zawsze metal ten posiada jednakie własności. Nie możemy jednak tego samego powiedzieć o innych przedmiotach. Ani tytoń, ani skóry, ani futra, ani sól nie posiadają tej jednorodności. Tytoń turecki naprzykład, bardzo różni się od besarabskiego, chociaż Turcyja i Besarabija tak niedaleko od siebie są położone. To też tytoń nie ma przymiotów dobrego pośrednika wymiany.

Szóstym warunkiem jest łatwość przyjęcia i zachowania pewnego stempla, co również spotykamy w złocie i srebrze. Przytém nadmienić wypada, że dla zwiększenia twardości przy wybijaniu monety dodaje się do czystego złota i srebra pewną ilość innych metalów. Naprzykład, do srebra dodaje się w tym celu nieco miedzi.

Siódmym warunkiem jest rzadkość. Tylko produkt rzadki może być dobrym pośrednikiem wymiany, albowiem w przeciwnym razie wartość

(12) Chevalier l. c. str. 10.

(13) Wołowski. La monnaie str. 40.

jego będzie mała przy znacznej stosunkowo objętości. Otóż złoto i srebro w porównaniu z innymi kruszcami są bardzo rzadkimi. Łatwo jest o tym przekonać się, porównawszy ilość istniejącego na ziemi ołowiu lub żelaza z ilością drogich kruszców. Ta to okoliczność właśnie obok innych przymiotów nadaje tym dwóm metalom wysoką wartość. Istniał przed laty szereg marzycieli zwanych alchemikami, którzy poszukiwali filozoficznego kamienia, za pomocą którego możnaby wszelkie przedmioty zamienić w złoto. Marzyciele ci mniemali, że wynalazłszy ów kamień, rozleją wszędzie bogactwo i uszczęśliwią całą ludzkość. Pomijając już nielogiczność ich zadania, niemożliwość dojścia do celu, powiedzić trzeba, że nawet gdyby oni dopięli swego, nie zrobiliby przez to najmniejszej usługi społeczeństwu. Od chwili, w którejby ludzie mogli już wytwarzać złoto w dowolnej ilości, produkt ten przeszedłby do rządu rzeczy pospolitych, mających bardzo małą wartość, przestałby być poszukiwanym i wysoko cenionym. Gdyby złoto znajdowało się w takiej obfitości, jak żelazo na przykład, to bez najmniejszej wątpliwości wartość jego byłaby równą, a przynajmniej bardzo niewiele wyższą od wartości żelaza. W takim razie złoto nie mogłoby nawet służyć za dobrą monetę.

Ósmym i ostatnim warunkiem dobrego pośrednika wymiany jest o ile można jak najmniejsza zmienność w wartości. I tę własność posiada złoto i srebro w wyższym stopniu, aniżeli inne przedmioty, o czym zresztą mówić będziemy poniżej. Widzimy więc, że złoto i srebro łączą w sobie charakterystyki stanowiące prawdziwą monetę, i dla tego to wszystkie ludy mniej lub więcej ucywilizowane wybrały je na ten cel dobrowolnie i jakby jednogodnie (14).

Od czasu upowszechnienia się pieniędzy metalowych, zamiana w naturze, zamiana pierwotna prawie zupełnie znikła, a natomiast powstało kupno i sprzedaz. Zamiast wymieniać bezpośrednio produkt naszej pracy na produkt pracy innych, uciekamy się do kupna i sprzedaży. W zamian za usługi przez nas świadczone otrzymujemy pieniądze, towar ogólny powszechnie przyjmowany, który daje możność kupienia wszystkiego, czego sobie tylko życzyć będziemy. Wspominałem wyżej, jak dalece utrudnioną i uciążliwą, a nawet niekiedy niemożliwą była zamiana w naturze, otóż wprowadze-

nie pieniędzy w powszechne użycie, usunęło wszystkie te niedogodności.

Od tego czasu wszystko oblicza się na pieniądze a zamiana ta nazywa się w języku ekonomistów, przejściem od gospodarstwa naturalnego do gospodarstwa pieniężnego. Zamiana ta u ucywilizowanych narodów europejskich rozpoczęła się w połowie wieków średnich. Powiadam, rozpoczęła się dla tego, że ona nie nastąpiła odrazu, gdyż z początku pomimo zaprowadzenia pieniędzy odbywało się dużo jeszcze zamian w naturze. Przez całe wieki średnie, na przykład, wszystkie prawie podatki i ciężary płacono w naturze, t. j. w różnych produktach, ale nie pieniędzmi. Dzisiaj stan rzeczy jest wręcz przeciwny, pieniądź wciśniętą się we wszelkie społeczne stosunki, a wciśniętą się dla wygody społeczeństwa. Wtém miejscu wyliczyć muszę przynajmniej niektóre korzyści, jakie ta powszechna monetazacja przynosi. Nie znając pieniędzy, ludzkość nie posiadała powszechnej miary do oszacowania i porównywania między sobą rzeczy zupełnie różnorodnych (15). Pieniądz zaś, jako miara wartości, zarządził temu brakowi. Dalej zaprowadzenie monety ułatwiło oszczędzanie, które tak dobroczynnie wpływa na rozwój dobrobytu każdego społeczeństwa. Rzecz to widoczna. Robić oszczędności w naturze trudno, przechowywanie niektórych produktów, zwłaszcza przez długi czas, jest kłopotliwe, a często nawet i niemożliwe. Tymczasem oszczędzać i przechowywać pieniądze bardzo łatwo (16). Dalej bez środka ułatwiającego zamianę, t. j. bez pieniędzy, podział pracy nie mógłby się nigdy należycie rozwinąć (17) i słusznym jest zdanie, że wszelki postęp byłby w takim razie niemożliwym. Wrzescie pieniądze są najdzielniejszym środkiem zjednoczenia pracy i sprawiedliwego podziału dochodów (18). Dla braku czasu nie mogę wdawać się w długie teoretyczne wywody, to też w celu objaśnienia korzyści wypływających z owej powszechnej monetazacji ucieknę się do przykładu. Częstość drobny pojedynczy fakt najwyborniej wspiera zasady naukowe, a właśnie tą rzeczą mam go pod ręką.

Przed kilku laty panna Zelię, artystka teatru lirycznego w Paryżu, udała się wraz z bratem swym i dwoma innymi artystami na wyspy Oceanii, dla dawania tam koncertów. Z tamtąd napisała do swojej ciotki list, który dosłownie tutaj przytoczę, ponieważ on niemałe rzuca światło na

(15) Mill. Zasady ekonomii politycznej. T. II. str. 52.

(16) Baudrillart, L'argent et ses critiques, str. 46

(17) Mill. l. c. str. 53.

(18) Wołowski. La monnaie, str. 69.

(14) Baudrillart. Przewodnik ekonomii politycznej str. 254.

naszą kwestyę: „Zapewniono mnie, pisze ona, że list mój dojdzie do twych rąk, co skłania mnie do pisania, pomimo, iż niedowierzam temu, gdyż zdaje mi się, że te wyspy przyjacielskie są na końcu świata. Zresztą powinnam wierzyć, że się z nich powraca, skoro się tu przybyło. Wczoraj po raz trzeci król Makea osobiście był na naszym koncercie. Jest to piękny murzyn, i w swoim pałacu, gdzie misjonarze zostawili Chrystusa w r. 1857, kazał na czarno wymalować boskiego odkupiciela. Potrzeba przejechać wielki Ocean Spokojny, ażeby zobaczyć coś podobnego! Nasza sala koncertowa jest wielką szopą, gdzie przez długi czas przechowywano ryby suszone. Ryb już niema, ale zapach pozostał. Nie można było znaleźć nic lepszego dla naszych występów na tych wyspach, nawet w pałacu jego murzyńskiej wysokości. Czytałaś zapewne w jednym z romansów p. Gozlan, opis otrzymanego z przedstawienia dochodu w naturze. Zapłata nasza tutaj jest urzeczywistnieniem tego literackiego żartu. Król sam w braku monet, nawet zdawkowej dał nam tykwy ryte. Jedna z nich przedstawia portret jego w profilu, chowam je dla ciebie, moja kochana ciotko, będziesz mogła z niej zrobić cukierniczkę, dodawszy małą podstawkę. Będziesz piła kawę myśląc, jak twoja biedna Zelia pojechała szukać tego w głąb archipelagu wysp zwanych przyjacielskimi, prawdopodobnie dla tego, że spotyka się tu tylko dzikich, i nie daleko od wysp zwanych Towarzyskimi, zapewne dla tego, że są prawie bezлюдne.

Zajmują, jak sama naturalnie przypuszczać możesz, większą część programu, i dla tego też biorę większą część dochodu. Krótko mówiąc, trzecia część na mnie wypada, la Campana, Ferioti i mój brat, nasz niezmordowany dyrektor orkiestry dzielą się resztą. Otóż w zamian za odśpiewane cztery arye i duet z Normy, otrzymałam na swój udział z 816 sprzedanych wczoraj biletów: 3 wieprze, 23 indyki, 44 kury, 5,000 orzechów kokosowych, 1,200 ananasów, 120 garncy bananów, 120 dyń, 1500 pomarańczy. Co zrobić z takim dochodem? We Francji wartość jego równałaby się 4,000 fr., przypuszczając, że kokosy i banany miałyby tam dobry odbyt. 4,000 fr. to piękna rzecz za odśpiewanie 5 kawałków, gdyby to nie wypadło po 1 wieprzu za arye i po 5 indyków. Ale tutaj jak sprzedać, jak spieniężyć to wszystko. Faktem jest, że trudno spodziewać się, aby można było dostać pieniędzy, nawet u kupców, którzy sami płacili kokosami i dyniami za przyjemność usłyszenia nas. Nieznaczna część pieniędzy, jaka znajduje się na wyspie, zachowuje się na płacenie podatków, gdyż jego wysokość król Makea nie chce, aby zapychano jego kasę ja-

ryzunami i drobiem. Cóż więc zrobić z tym dochodem? Zjesz go? Ależ odczytaj, kochana ciotko, ile wypadło wczoraj na mój udział, dodaj do tego dwa inne koncerty i pomyśl, co twoja Zelia mogłaby zrobić z takim gospodarstwem. Mówią mi, że jakiś spekulant z sąsiedniej wyspy przybędzie jutro do nas z pieniędzmi. Tymczasem, aby utrzymać przy życiu nasze wieprze, dajemy im jeść dynie, indyki zaś i kury pochłaniają banany i pomarańcze, zatem aby utrzymać przy życiu część zwierzęcą mojego dochodu muszę jej poświęcić całą część roślinną“ (19). Zdaje mi się, że ten przykład może dać wyobrażenie o usługach jakie pieniądze przynoszą społeczeństwu.

Wspomniałem wyżej, że szlachetne metale najlepiej wypełniać mogą funkcje dobrej monety, wypada mi jednak teraz zwrócić uwagę na ujemną ich w tym względzie stronę. Pieniądz służy za miarę wartości, za pomocą niego oceniamy różne rzeczy i przedmioty, zatem wartość jego powinna być zawsze jednakowa. Bez względu na dobrą miarę wartości może być tylko taki przedmiot, którego wartość nigdy się nie zmienia. Wszelkie bowiem umowy pomiędzy ludźmi, kupna, sprzedaże, zapłaty, pożyczki, oznaczają się za pomocą pewnej ilości pieniędzy, słuszność więc wymaga, aby od czasu zawarcia umowy aż do chwili jej rozwiązania, pieniądz służący tutaj za pośrednika, zachował jedno i toż samo znaczenie, jedną i tą samą wartość. Jeżeli ktoś wypożycza drugiej osobie 10,000 rs. w złocie na lat 5, i jeżeli w ciągu tego czasu moneta złota straci na wartości, to odbierając później w umówionym terminie rzeczoną sumę, oczywiście będzie poszkodowanym. Summa ta w chwili pożyczki więcej znaczyła, aniżeli w chwili odbioru; za nią w owym czasie więcej można było nabyć różnych rzeczy, aniżeli w danym momencie, ztąd strata dla wierzyciela. Wierzyciel byłby lepiej wyszedł nie pożyczając, a natomiast wkładając pieniądze w jakieś przedmioty. Zatem zmienność wartości pieniędzy może być szkodliwą, przeciwnie stałość w tym względzie jest bardzo pożądaną. Zachodzi teraz pytanie, czy pieniądze złote i srebrne posiadają ten przymiot? Z góry odpowiedzieć mogę, że nie. Historia nas przekonywa, że wartość złota i srebra, a zatem i monety, niejednokrotnym ulegała zmianom. Na zmianę tę głównie wpływa mniejsza lub większa obfitość tych kruszców, stosunkowo do potrzeby. Ilekroć na rynkach krajów europejskich pojawiła się większa ilość złota i srebra, aniżeli istotna potrzeba tego wymagała,

tylko następowo obniżenie ich wartości i na odwrót. W wiekach średnich wartość szlache-nych metalów była bardzo wysoką z powodu ich rzadkości. Przed odkryciem Ameryki miało się znajdować w obiegu tylko za 300 milionów fr. złota i za 700 milionów fr. srebra, razem za miliard fr. Roczny przywóz złota i srebra z Ameryki do Europy w ciągu pierwszej połowy XVI w., wynosił 3 miliony piastrow, później ilość ta znacznie się zwiększyła. Według dokonanych w ostatnich czasach obliczeń pokazuje się, że w ciągu XVI, XVII i XVIII w. coroczne powiększanie się ilości szlache-nych metalów wynosiło 80 milionów fr. W tej cyfrze głównie mieści się złoto i srebro wydobywane w Ameryce. W pierwszej połowie bieżącego stulecia mianowicie od r. 1800—1848 w skutek rozwoju kopalń Syberyjskich, rocznie przybywało światu za 200 milionów fr. Nakoniec od r. 1848 z powodu niezmierniej wydajności dwóch nowych kopalń złotych Kalifornii i Australii rocznie przybywa za 750 milionów fr. (20). Przytoczywszy te cyfry, należy zwrócić uwagę na skutki, jakie ten nadzwyczajny przypływ drogich kruszców wywołuje. Otóż na początku XVI w. spotykamy formalną rewolucję w cenach różnych przedmiotów. Cena pszenicy w Paryżu od r. 1490—1535 podniosła się o 160% t. j. pszenica stała się dwa i pół razy droższą, a od r. 1577—1588 cena tego produktu jest przeszło 5 razy wyższa od cen z lat 1492—1500. W Saksonii ceny zboża w latach 1525—1550 były dwa razy wyższe aniżeli w latach 1475—1500. W tym też czasie w Niemczech niektóre towary korzenne zagraniczne podniosły się w cenie o 400%, t. j. pięć razy droższymi się stały (21). Zachodzi pytanie, co było przyczyną tej drożyzny? Ówczesna opinia publiczna twierdziła, że wszystkie produkty drożeją, chociaż właściwie, nie towary drożały, ale pieniądze taniały. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że wielki przypływ złota i srebra był główną i prawie jedyną przyczyną, wywołującą tę pozorną drożyznę. Dobywano i przywożono do Europy tych kruszców więcej, aniżeli istotna potrzeba tego wymagała, i dlatego też musiało nastąpić obniżenie ich wartości, a zarazem i wartości pieniędzy. W Anglii podobny przewrót w cenach, najsilniej dał się czuć na początku XVII w.

Co się tyczy czasów późniejszych, to jakkolwiek napływ złota i srebra nietylko nie zmniejszał się, ale nawet przeciwnie zwolna ciągle wzra-

stał, jednakże nie spotykamy już w historii wypadków tak dyktalnego spadania wartości pieniędzy. A nawet ekonomiści stanowczo twierdzą, że od połowy zeszłego do połowy bieżącego stulecia wartość monety złotój i srebrnej pozostała jednostajną, pomimo iż w ciągu tego czasu roczna produkcja szlache-nych metalów ogromnie powiększyła się. Dopiero odkrycie kopalń kalifornijskich i australijskich wywarło w tym względzie pewien wpływ, ale wpływ stosunkowo bardzo słaby.

Fakta te objaśniają się tą okolicznością, że jednocześnie wzrastała potrzeba daleko większej ilości pieniędzy tak, że dawniejsza ich ilość byłaby bezwarunkowo niedostateczną. W ciągu przeszłego a szczególnie w bieżącym stuleciu, nastąpił kolosalny rozwój przemysłu i handlu, zwiększyła się liczba stansunków i operacji pieniężnych, co naturalnie wpływało na powiększenie potrzeby pieniędzy. W tym też czasie dokonywa się przejście od gospodarstwa naturalnego do pieniężnego, podatki naprzykład płacone poprzednio w naturze, zamienione zostały na pieniądze, co również podobny skutek wywrzeć musiało. Dalej wzrost bogactwa we wszystkich krajach europejskich jest także w tym względzie nie małego znaczenia. Ogromna ilość złota i srebra obraca się dzisiaj na różne potrzeby zbytkowne, których dawniej nie znano. Jacob oblicza masę złotych i srebrnych sprzętów w Europie i Ameryce na $\frac{1}{4}$ masy monet, t. j. że daleko więcej złota i srebra idzie na różne sprzęty aniżeli na pieniądze. Ogromna ilość tych metalów corocznie zużywa się na wyroby platerowane i złotnicze. Wreszcie nie trzeba zapominać, że handel Europy ze Wschodem od początku XVI w. znakomicie się powiększył. Ten handel sprowadza dla Europy „niekorzystny bilans“, który potrzeba regulować ciągłymi wysyłkami srebra, a także i złota (22). Dzięki tym różnym okolicznościom, o których wspominałem. Europa uniknęła w wieku bieżącym takiej katastrofy w cenach, jaka miała miejsce w XVI w. W każdym jednak razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wartość drogich metali, mianowicie złota i srebra jest dzisiaj daleko niższą, aniżeli przed czterema wiekami. Według dokładnych obliczeń wypada, że od czasu odkrycia Ameryki do dnia dzisiejszego obniżenie wartości pieniędzy czyli odnośne podniesienie się cen różnych towarów, nastąpiło w stosunku 1:6 (23). To co kosztowało w owym czasie talara, dziś

(20) Roscher, l. c. str. 292.

(21) Roscher l. c. str. 283—285.

(22) Roscher l. c. 288.

(23) M. Chevalier. La monnaie str. 240.

kosztować musi 6 tal. Za taką samą ilość pieniędzy złotych lub srebrnych można dzisiaj dostać tylko $\frac{1}{6}$ część tego, co dawniej. Naturalnie wiemy, że ceny niektórych produktów przedstawiają jeszcze gorszy stosunek, bo niejedna rzecz kosztuje dzisiaj nie 6 ale 12 razy drożej, to wypływa znowu ztąd, że niektóre przedmioty istotnie same przez się podrożały dla przyczyn czysto miejscowych. Jeżeli pewna rzecz z jakiegokolwiek bądź powodu, np. w skutek powiększenia kosztów jej wytwarzania podrożała dwa razy, a gdy nadto pieniądze ztaniały 6 razy, to niedziw, że ona dziś wydaje się 12 razy droższą, aniżeli dawniej. W ogóle więc dzisiejsza drożyzna wypływa w części z powodu istotnego podrożenia wielu produktów, po części zaś i to głównie wskutek zmniejszenia się wartości pieniędzy.

Z tych kilku uwag wypływa, że wartość złota i srebra oraz i pieniędzy z nich wyrobionych nie jest niezmienną, przeciwnie od czasu do czasu ona się zmienia. Tymczasem wspomniałem wyżej, że pieniądze jako miara wartości nie powinny ulegać żadnym podobnym zmianom, ztąd łatwo wyprowadzić wniosek, że moneta złota i srebrna nie jest doskonałą miarą wartości. Wszelako, nie ulega zaprzeczeniu, że dwa te kruszce stanowią najlepszy materiał na pieniądze, gdyż wartość wszelkich innych produktów daleko bardziej jest zmienną. Podczas, gdy dawniej używane środki wymiany, jak futra, tytoń, zmieniać mogą swą wartość niemal w każdej porze roku, drogie kruszce doznają podobnych wstrząśnień zaledwie w ciągu wieków, a co najwyżej w ciągu dziesiątków lat. Bądź co bądź zatem złoto i srebro najlepiej wypełniać mogą i wypełniają funkcję monety. Zresztą nie ma na świecie przedmiotu, którego wartość byłaby niezmienną, i ludzkość nigdy nie dojdzie do tego, aby posiadała miarę wartości bezwzględnie dobrą.

Obok pieniędzy złotych i srebrnych, istnieją jeszcze pieniądze papierowe, które u nas prawie wyłącznie kursują. Początek papierowej monety upatrują w pieniądzach skórzanych. Wiemy, że niektóre ludy zamiast całych skór lub futer, używały jako pieniądze mordek lub kawalków skórek opatrzonych stemplem rządowym. Istotnie, jest tu coś wspólnego z pieniędzmi papierowymi. Takie kawalki, podobnie jak i papiery, same przez się nie mają wartości, ale są tylko jej znakiem. Do dzisiejszych pieniędzy papierowych przedstawia niejaki podobieństwo próba dokonana we Francji na początku zeszłego stulecia przez Law, ów-

czesnego ministra finansów. Law dla polepszenia krytycznych interesów skarbu francuzkiego, umyślił puścić w kurs bilety papierowe, spodziewając się, że tym sposobem podniesie dobrobyt i bogactwo ogólne: W ciągu paru lat wypuszczono tych biletów na $3\frac{1}{2}$ miliarda fr., wtedy gdy wówczas Francji monety brzęczącej było w obiegu tylko 1,200 milionów fr. Zatem bilety te nie dawały żadnej rękojmi, czy będzie można kiedykolwiek odebrać ich wartość w monecie metalicznej. Z początku wszystko szło dobrze. Bilety kupowano chętnie, ponieważ otrzymywano od nich bardzo dobrą dywidendę. Ale wkrótce, kiedy speculanci zamiarkowali, na jak kruchych podstawach opiera się ten pomysł, zaczęli wycofywać swoje fundusze i spieniężać bilety na brzęcząca monetę. W końcu i ogół spostrzegł się także, — każdy co prędzej biegł do banku przez Law'a założonego, żądając wymiany na złoto i srebro. Bank zaczął odmawiać, bo nie mógł zaspokoić wszystkich wymagań i nastąpiło ogólne bankructwo. W ciągu kilku miesięcy bilety tak dalece spadły, że za 100 fr. dawano tylko 10 fr. monetą metaliczną. Ludzie, którzy posiadali tych biletów pełną szkatułę, stali się odrazu biedakami. Law uciekł z Francji zaledwie zdoławszy ocalić swe życie.

Drugą podobną próbą były asygnaty rewolucyjnej francuzkiej, puszczone w r. 1790. Te bilety oparte były na ziemi, mianowicie na ówczesnych dobrach narodowych, ale ilość ich również przewyższała wartość przedmiotu, na którym je zabezpieczono. Najpierw wypuszczono na 400 milionów fr., w r. 1791 cyfra ta podniosła się do 1,200 milionów fr., w roku następnym do 2,200 milionów fr., wreszcie w r. 1795 do 40 miliardów fr. Jednocześnie jednak w miarę wzrostu ilości, wartość ich spadła gwałtownie. Z początku stały one po 90 za 100, t. j. o 10 niżej od nominalnej wartości, w r. 1794 dawano już tylko 22 za 100, wreszcie w r. 1795 przyjmowano je co najwyżej w $\frac{1}{100}$ części wartości nominalnej, t. j. na 100 fr. trzeba było tracić przynajmniej 99 (24). Za parę butów należało płacić niekiedy po 10,000 fr. asygnatami. Wszyscy mieli tysiące w kieszeniach, ale cóż, kiedy to bogactwo było tylko pozorne. Obie te katastrofy były nieuniknione, albowiem tak bilety Law'a jako też i asygnaty rewolucyjne nie były dostatecznie zabezpieczone, nie miały żadnej wartości, i dla tego upaść musiały.

W wieku bieżącym pieniądze papierowe upowszechniły się wszędzie i dziś istnieją we wszystkich prawie krajach europejskich. Co prawda,

różnią się one nieco od asygnatów rewolucyjnych gdyż opierają się na innej podstawie, mianowicie na monecie brzęczącej. Bilety papierowe idą w kurs z zapewnieniem, że okaziciel na żądanie może otrzymać w złocie lub srebrze wartość na nich oznaczoną. Zasada ta początkowo przyjęta została wszędzie przy wypuszczaniu pieniędzy papierowych. Ale zwolna od tej zasady zaczęto odstępować, ograniczając lub znosząc zupełnie wymianę na metal. A nadto dla podtrzymania wartości tych pieniędzy papierowych, nadano im kurs przymusowy. Główną różnicą, zachodzącą pomiędzy monetą metalową i papierową jest ta, że pierwsza mieści w sobie wartość, którą wyobraża, druga jej nie posiada. Tymczasem wiemy, że dobry pośrednik wymiany powinien sam przez się mieć wartość, w przeciwnym razie nie odpowiada swojemu przeznaczeniu. Pieniądze papierowe nie czynią zadość temu warunkowi, jednakże bezwzględnie nie można powiedzieć, aby nie miały one prawa bytu, i owszem, w niektórych razach istnieć mogą bez szkody dla gospodarstwa krajowego i mają uzasadnienie. Jeżeli pieniądze papierowe kursują na podstawie zaufania, że wartość określona będzie uiszczona, jeżeli wymiana na metal trwa ciągle, to pieniądz papierowy nabiera wartości, której właściwie sam przez się nie posiada i może dobrze wypełniać funkcje monety. A nawet przedstawia w takim razie pewną wyższość nad monetą metaliczną. Jest dogodniejszym w użyciu, wyrób jego tanięj kosztuje aniżeli pieniądze metalowych, wreszcie zaoszczędza stratę, jaką społeczeństwo ponosi przez zużywanie się monety złotej i srebrnej, która to strata jest dość znaczną. Słowem pieniądze papierowe mogą i powinny istnieć, ale przy dwóch warunkach: 1) aby nie było ich zbyt wiele w obiegu, 2) aby w każdym czasie z łatwością można było je wymieniać na brzęczącą monetę.

Dawniejsze pieniądze papierowe, jakie u nas były w obiegu, najzupełniej odpowiadały warunkom powyżej wskazanym. Można było w każdej chwili wymienić je w pierwszej lepszej kasie na metal. Z tego powodu każdy chętnie brał rubla papierkowego, aniżeli srebrnego, bo mu z pierwszym było wygodnięj. Mieliśmy wtedy obfitość złota i srebra, na brak ich nie można było narzekać. Ale od czasu, jak wymiana papierów na złoto i srebro wstrzymaną została, moneta metaliczna znikła z obiegu, a pozostały same papiery. Zjawisko to można z łatwością objaśnić. Dowiedzionem jest dzisiaj, że ilokroć zaprowadzoną zostanie moneta papierowa niewypłacalna w metalu, tylekroć ona ruguje z kraju monetę brzęczącą. Wskutek przymusowego kursu papierów, wartość

ich rzeczywista stoi zawsze daleko niżej od nominalnej, czego najlepszym dowodem jest to, że od lat kilkunastu nikt za rubla papierowego nie da rubla srebrnego, ani za pięć rubli papierowych nie da półimperyala złotego, ale nieco mniej. Wartość legalna rubla papierowego i rubla srebrnego jest jednaka, lecz wartość ich rzeczywista przedstawia znaczne różnice. Cóż ztąd wypływa? Oto z chwilą powstania takiej różnicy, wszelkie wypłaty w kraju skuteczniają się za pomocą pieniędzy posiadających gorszą wartość, t. j. za pomocą papierów, które jednak kurs mają, wszelkie zaś wypłaty za granicą skuteczniają się za pomocą pieniędzy posiadających lepszą rzeczywistą wartość, t. j. za pomocą brzęczącej monety. W interesie wtedy każdego kupca leży, żeby w stosunkach z zagranicą używał pieniędzy metalowych, ponieważ mu tam więcej za nie dadzą aniżeli za papiery. Wskutek tego w parę lat po wprowadzeniu przymusowego kursu papierowych pieniędzy brzęcząca moneta zawsze zniknie zupełnie i przeniesie się za granicę. To samo miało miejsce i u nas, i dla tego też pozostaliśmy bez złota i srebra. Ale nie ulega wątpliwości, że z chwilą kiedy wymiana pieniędzy papierowych na metal nazad przywróconą zostanie, kiedy papiery staną się wypłacalnemi w monecie, kruszcowa moneta ze wszystkich stron pokazywać się zacznie i po upływie krótkiego czasu na brak ich narzekać już nie będziemy. Wtém miejscu musimy poruszyć kwestyę bardzo ważną. Wszyscy narzekają, że życie coraz bardziej drożeje, że wszystko idzie w górę, że to co dawniej kosztowało 2 złp., dzisiaj kosztuje cztery lub więcej. Istotnie przyznać trzeba, że w ciągu ostatnich 25 lat ceny w ogóle znakomicie się podniosły. Nie jedna z osób starszych pamięta zapewne bardzo dobrze dawniejsze tańsze czasy i dziwi się teraźniejszją, jak powiada, drożyznią. Pytanie, co jest przyczyną tej drożyzny? Czy istotnie różne produkty tak zdrożały, czy też inne są powody?

Przedewszystkiem pierwszą przyczyną tej drożyzny jest obniżenie wartości drogich kruszców. Wskutek odkrycia kopalń kalifornijskich w 1848 r., a w krótko potem australskich wartość szlachetnych metalów i pieniędzy złotych i srebrnych nieco się zniżyła. Ta okoliczność wpłynęła na podniesienie cen różnych produktów i dla tego też już w r. 1850, 1851 i 1852, kiedy jeszcze w kraju monety brzęczącej mieliśmy dużo, dostrzegano, że życie drożeje. Drugą przyczyną było wstrzymanie wymiany pieniędzy papierowych na kruszce. Skutkiem tego pierwsze straciły wiele na rzeczywistej wartości, a stawszy się jedyne mi pośrednikami wymiany, musiały wpływać nie-

korzystnie na ceny. Trzecią przyczyną jest zmienność w wartości tych pieniędzy papierowych. Każde wstrząśnienie poniżej kursu naszych pieniędzy papierowych na giełdzie zagranicznej, co z konieczności musi się odbić u nas na cenach. Kupiec, nabywający za granicą towary wtedy, gdy kurs naszych pieniędzy obniżył się tam, bezwarunkowo podniesie cenę tych produktów i drożej je nam sprzedawać będzie. Ze zaś my bardzo wiele sprowadzamy z zagranicy, z tego powodu tym więcej zmiany te są dla nas dotkliwymi. To są główne trzy przyczyny drożyzny u nas panującej. Obok tego pamiętać należy, że niektóre przedmioty podróżowały istotnie, niezależnie od wszelkiej zmiany w wartości pieniędzy. Tak np. drzewo wskutek gwałtownego zmniejszania się liczby lasów, rzeczywiście staje się droższym i cena jego podniosłaby się, chociażby pieniądze nie ulegały najmniejszej zmianie. Dlatego to powiadają, że drzewo podróżowało stosunkowo więcej aniżeli inne przedmioty, bo cena jego podniosła się raz z powodu istotnego podróżowania, t. j. istotnego podniesienia się wartości tego produktu, powtóre z powodu obniżenia wartości pieniędzy. Tym sposobem widzimy, że główną przyczyną tak zwaną u nas drożyzny jest spadanie wartości pieniędzy. Towary nie wszystkie i nie zbyt wiele podróżowały, ale natomiast pieniądze znacznie staniały. Drożyzna nasza powinna się raczej nazywać taniością pieniędzy.

Dotąd mówiliśmy o pieniądzach złotych, srebrnych i papierowych, wypada mi jeszcze wspomnieć parę słów o monecie zdawkowej. Moneta miedziana znana była w głębokiej starożytności. W Grecji i Rzymie istniała ona jeszcze przed zaprowadzeniem pieniędzy złotych i srebrnych, przeciwnie zaś u nowszych narodów europejskich w pierw ukazała się moneta srebrna i złota, a później dopiero miedziana. Moneta miedziana stanowi tak zwany bilon, który otrzymał odrębne znaczenie. Bilon służy do drobnych wypłat, do małych rachunków, gdzie o wartość pieniędzy nie wiele idzie, to też bez uszczerbku dla nikogo wartość jego nominalna może być daleko wyższa od rzeczywistej. W dzisiejszych państwach europejskich zazwyczaj nadaje się pieniądзом miedzianym wartość dwa razy wyższą od rzeczywistej, t. j. ilość mieszczącej się w nich miedzi warta jest tylko połowę tego, co one wyobrażają. Zresztą robi się to nawet w celu ogólnej wygody, bo gdyby bić monetę miedzianą zupełnie dobrą, to ona z powodu taniości miedzi musiałaby być niezmiernie wielką i ciężką, a zatem niewygodną w uży-

ciu. Z drugiej strony dla uniknięcia wszelkich nadużyć państwa europejskie ograniczają obecnie ilość bilonu do pewnej oznaczonej summy. Tak na przykład we Francji obliczają 45 milionów bilonu na 3 miliardy monety (25). A nadto istnieje wszędzie przepis, który oznacza, ile miedzi przy wymianie można dać jednej osobie. Ilość ta ograniczoną jest w Anglii do 1 funta szter., we Francji do 10 fr., u nas do 3 rs. Nikt nie może być zmuszonym do przyjęcia w danym razie ilości bilonu większej nad tę cyfrę.

Przechodzę teraz do kilku praktycznych uwag. Zewsząd słyszymy wołanie ciężkie czasy, niema pieniędzy. I biedniejsi i zamożniejsi słowa te powtarzają. Bez najmniejszej kwestyi kryje się w nich wiele prawdy, jednakże rozbierzmy bliżej to zdanie.

Zapytajmy, czy istotnie nie ma pieniędzy i czego nam brakuje? Jesteśmy krajem biednym, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, lecz biednym dla tego, że u nas rolnictwo stoi na niskim stopniu rozwoju, że przemysł pozostaje w uspieniu, że handel jest niewielki. Ale czy istotnie brak nam pieniędzy? Wprawdzie mamy tylko pieniądze papierowe, jednakże na brak ich narzekać nie możemy. Te pieniądze są naturalne gorsze od metalowych, wszelako one się u nas już, że tak powiem, zaaklimatyzowały. Nie pieniędzy nam brak, ale czego innego, a mianowicie kapitałów. Błąd więc polega na tém, że pieniądz i kapitały bierzemy za jedno. Zamiast wołać: nie ma kapitałów, wołamy: nie ma pieniędzy. Kapitał i pieniądze są to dwa pojęcia, które ekonomia polityczna ściśle jedno od drugiego odróżnia, tymczasem ogół w potocznej mowie zazwyczaj jedno miesza z drugim.

Kapitałem w języku ekonomistów nazywają się wszelkie zapasy i zasoby, przyczyniające się do wytwarzania nowego bogactwa. Wszelkie fabryki, warsztaty, składy, magazyny, inwentarze, maszyny, narzędzia, materiały surowe, wszystko to jest kapitałem, bo wszystko to przyczynia się do wytwarzania nowych produktów. Takich właśnie kapitałów, takich właśnie zasobów nie posiadamy w dostatecznej ilości, i dla tego nie dziw, że kraj nazywa się ubogim. Zatem, jeszcze raz powtarzam, nie pieniędzy, ale kapitałów nam potrzeba.

Zbyteczne powiększenie ilości pieniędzy, chociażby metalowych, nie przynosi dla krau za-

dnych korzyści. Jeżeli kto inaczej mniema, jest w błędzie. Łatwo będzie mi tego dowieść. Przypuśćmy, że liczba kapeluszy i czapek naraz zostanie podwojoną, jakież będzie tego skutek? Każdy łatwo odgadnie. Kapelusze i czapki wskutek nadmiernej ilości naraz ogromnie stanieją. Jeżeli teraz w pewnym kraju, gdzie istnieje dostateczna ilość pieniędzy, i przy wszelkich stosunkach wymiennych, przemysłowych i handlowych brak ich czuć się nie daje, podwoimy naraz liczbę monetę, to cóż się stanie? pieniądze ztanieją. Wiemy zaś, że obniżenie wartości pieniędzy prowadzi za sobą podwyższenie ceny wszelkich produktów. Zatem w tym kraju, gdzie 1 miliard pieniędzy wystarczy na najzupełniej do wszelkich obrotów, a rząd puszcza drugi miliard, to ceny towarów co najmniej podwaja się. To co kosztowało 5 kop., kosztować będzie 10 kop. lub więcej. Przypomnijmy sobie co się działo w XVI w. w skutek nadzwyczajnego powiększenia ilości pieniędzy. Ceny wszelkich towarów potroiły się, ale ani dobrobyt, ani zamożność w krajach bynajmniej nie zwiększyła się. Było wprawdzie więcej pieniędzy, lecz te pieniądze mniejszą miały wartość i na ich ilości nikt nie wygrywał. Zatem widzimy, że nadmierne powiększenie ilości pieniędzy w kraju wywołuje tylko ogólne podniesienie cen różnych produktów, nie przyczyniają się bynajmniej do wzrostu dobrobytu ogólnego. Nikt na tym wogóle nie zyskuje, a nawet przeciwnie niektóre stany, np. urzędnicy, bardzo wiele tracą, bo oni otrzymują stałą pensję bez względu na to, że wartość pieniędzy mogła się zmienić.

Zupełnie inaczej rzecz się ma z powiększeniem ilości kapitałów. Wzrost ich dla każdego kraju dla każdego społeczeństwa jest prawdziwym dobrodziejstwem. I nie dziw, bo i cóż to znaczy wzrost kapitałów? To znaczy: wzniesienie nowych fabryk, urządzenie lepsze warsztatów, nabycie maszyn, ulepszenie ziemi, spotęgowanie jej wydajności, powiększenie ilości materiałów surowych, słowem rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu. Pieniądże same przez się nie zaspakajają naszych potrzeb, one tylko są środkiem, za pomocą którego możemy nabyć to, czego nam potrzeba. Gdybyśmy Robinsona na bezludnej wyspie obsypali złotem i srebrem, zapewne nie uszczęśliwiliśmy go przez to. Zresztą dość przypomnieć sobie sławną bajeczkę o królu Midasie, który pragnął, aby wszystko, czego się dotknie, obracało się w złoto. Bogowie zadość uczynili temu życzeniu. Król Midas dotknął się stołu, stół zamieniał się w złoto, dotknął się chleba, chleb stawał się złotem, prowadził pokarm do ust, pokarm obracał się

w złoto, dopiero wtedy poznał swoją omyłkę. Naturalnie dla pojedynczej jednostki żyjącej w społeczeństwie pieniądze są rzeczą bardzo ważną. Im kto ma więcej, tym mu lepiej. Jeżeli mam dziś w kieszeni 100 rs., a za miesiąc otrzymam 1,000 rs., będę 10 razy bogatszym, aniżeli jestem dzisiaj. Zatem dla pojedynczego człowieka powiększenie ilości pieniędzy niezależnie od ogółu jest bardzo pożądanem, ale ogólne zwiększenie liczby pieniędzy w kraju nie dobrego nie przynosi, a nawet szkodzi może.

Przeciwnie, wzrost kapitałów zawsze dla kraju świetny wydaje rezultat,—rozszerza ogólny dobrobyt i sprowadza powszechną zamożność.

Ztąd też każde społeczeństwo o wzroście kapitałów myśleć musi i powinno.

Kończąc, wypada mi zrobić jeszcze jedną uwagę.

Oto pomimo odróżnienia, jakie przeprowadzam, należy pamiętać, że pieniądze stanowią część kapitałów krajowych i wchodzi w skład ich ogólnej summy. Ztąd na pozór możnaby wyprowadzić wniosek, że powiększenie ilości pieniędzy w kraju się znajdujących, powinno być zarówno pożądanem, jak i wzrost innego rodzaju kapitałów. A nawet obawiam się, aby ktokolwiekby nie zechciał mi z tego tytułu zarzucić sprzeczności w zdaniach. Lecz zarzut byłby niesłusznym. Nie ulega wątpliwości, że pieniądze stanowią część kapitałów krajowych, podobnie jak maszyny fabryczne, narzędzia rolnicze lub materiały surowe, i że powiększenie nadmierne ilości pierwszych, zarówno jak i powiększenie ilości drugich sprowadza obniżenie ich wartości. Dotąd więc niema różnicy. Ale skutki taniości pieniędzy są całkiem różne od skutków obniżenia wartości jakiegokolwiek bądź innej części kapitałów krajowych. Jeżeli maszyny, narzędzia lub materiały surowe stanieją, to fakt ten nikomu nie szkodzi, a nawet ma tę dobrą stronę, że ułatwia wszystkim nabycie tych rzeczy, co właśnie jest celem rozwoju ekonomicznego. Tymczasem przeznaczenie pieniędzy i rola, jaką one w gospodarstwie społecznym odegrywają, jest tego rodzaju, że obniżenie jest wartością, jak to powyżej widzieliśmy, ujemne wydaje rezultaty. Zatem nie dziw, że niepodobna pragnąć powiększenia ilości pieniędzy w kraju wtedy, gdy żadna gwałtowna potrzeba tego nie usprawiedliwia.

Ta mała uwaga wystarczy, o ile mi się zdaje, do przekonania, że może istnieć nadmiar pieniędzy przy braku kapitałów, a właśnie podobny stan rzeczy ma miejsce dzisiaj u nas.

O POŻYWNOSCI I SKŁADZIE POKARMÓW.

Machina ludzka.—Czego jęj potrzeba?—Materye twórcze naszej tkanki.—Sól i jęj wpływy.—Mléko i jego przetwory.—Próby dobroci mléka.—Jak poznać zafalszowanie mléka?—Części składowe jaj.—Sposób ich przechowania.—Jak odróżniamy jaje świeże od zepsutego?—Mięso.—Przechwalony rosół i pogardzone szumowiny.—Jak wadliwą jest jeszcze sztuka kulinarna. Trucizny w kuchni.—Od czego zależy stopień pożywności mięsa?—Pożywność pokarmów roślinnych.—Przmioty dobrej maki.—Jak powinien wyglądać chléb dobrze wypieczony.—Groch i ziemniaki.—Ilu funtom ziemniaków wyrównywa w pożywności jeden funt chleba.—Jarzyny i grzyby.—Owoce i ich pestki.—Migdały gorzkie.—Przyprawy kuchenne.—Ostrożnie z octem! Od jakich warunków zależy ilość spożywanego przez człowieka pokarmów.—W jaki sposób mięso mogłoby usunąć wódkę ze stołu robotnika.—Ilość pokarmów spożywanego dziennie przez człowieka.—Główne przepisy higieny, odnoszące się do zachowania naszego zdrowia.

Organizm ludzki możnaby porównać do maszyny parowej. W jednym i w drugiej znajduje się mechanizm kółek, trybów, klap i bloków, do których funkcjonowania potrzeba materiału opałowego. Machina potrzebuje węgla i wody—człowiek pokarmów, w skład których niemniej wchodzi woda i węgiel. Cały proces trawienia polega na przemianie pokarmów, która tém łatwiej następuje, im pokarmy więcej zawierają w sobie pierwiastków wchodzących w skład naszego ciała. Ztąd mięso zwierząt jest dla człowieka najpożywniejszym pożywieniem, a zarazem najstrawniejszym. Pożywność jego pochodzi od pierwiastków azotowych, jakie w znacznej ilości w niem się mieszczą. Mogłoby zrazu się zdawać, że pożywienie roślinne jako mniej zasobne w azot, nie jest potrzebnem dla naszego ciała, gdyż je mięsny posiłek zastąpić może, z większą nieporównanie korzyścią. Tak jednak nie jest — machina ludzka jest bardzo złożoną, potrzebuje nietylko azotu, ale i węgla. Dla tego téż rośliny, jak zawierające w sobie gumę, cukier i krochmal czyli mączkę, a zatem zasobne w węgiel, odpowiadają przedziwnie temu celowi, a głównie służą nam do utrzymania oddychania. Węgiel z nich pochodzący, będąc wprowadzony do obiegu krwi, łączy się tamże z tlenem i tworzy kwas węglany, który z płuc naszych wylatujemy. Cóż ztąd pozyskujemy? Oto dobroczynne ciepło, utrzymujące całe nasze ciało w jednakowej temperaturze.

Mięso, zawierające w sobie włóknik, kazein i białko, zaopatruje naszą krew w te składniki,

a tem samem daje możność ciału zapełnienia ubytków ponoszonych. Krew rozchodząc się, dostarcza zużytych cząstkom tych materij, z których się tworzy nasza tkanka mięsna. Żywiąc się wyłącznie białkiem lub mączką, nie mogliśmy długo utrzymać się przy zdrowiu, w tych bowiem materjach pokarmowych, niema soli wapiennych, ani soli kuchennęj. Sole te są bardzo potrzebne dla naszego organizmu, znachodzimy je wszakże w ilości wcale niedostatecznej w mięsie i w pożywieniu roślinnem. Z tego téż względu, używamy ich za przyprawę kuchenną. Sole pobudzają wydzielanie się sliney i soku żołądkowego, równie jak kochenie. Głównym celem przypraw jest ułatwienie żołądkowi pracy trawienia.

Przejdźmy do pokarmów, służących nam głównie za pożywienie. Pierwszym, jaki się nam nasuwa, jest mléko, będące płynem błękitnym, w którym pływają tak zwane *ciałka mleczne*, otoczone błoną złożoną z białka, a wewnątrz tłuszczy w sobie mieszczące. Te ciałka nadają mleku nieprzezroczystość i barwę białą. Człowiek może wyżyć samém mlekiem, gdyż to zawiera w sobie materye azotną i w ogóle pierwiastki wchodzące w skład naszej krwi i ciała. W 100 częściach mleka, znajdujemy: 89 części wody— $\frac{1}{10}$ część soli, przeszło 4 części cukru mlecznego—4 części ciał białkowych i $2\frac{1}{2}$ części tłuszczu. Oprócz tego mleko zawiera w sobie tlen, azot, kwas węglowy i pierwiastki wyciągowe.

Mleko ulega rozmaitym przeobrażeniom. Pozostawione w spokoju, wytwarza na swęj powierzchni warstwę koloru żółtawego, złożoną z ciałek mlecznych warstwę lżejszą od cieczy, a ztąd zbierającą się na jęj wierzchu. Warstwa ta nazywa się *śmietaną*. Przy mocnem kluceniu mleka, błonki ciałek mlecznych pękają, a wyswobodzone z nich cząstki tłuszczu, łączą się z sobą w większe bryłki i tworzą *masło*. Pozostały rozczyń, złożony z kazeinu, cukru i rozmaitych soli, nazywa się *maślanką*.

Najlepsze masło otrzymuje się z klucenia samęj śmietany.

Mleko trzymane w miejscu ciepłym lub przed mającą nastąpić burzą, kwaśniej i krzepnie. W tym razie cukier mleczny pod wpływem tlenu powietrza, przetwarza się w kwas mleczny, w skutek czego kazein rozpuszczony w mleku słodkim, krzepnąc skawala się i tworzy mleko *zsiadłe*. Ka-

zein skrzepły, zwany zwykle *twarogiem*, oprócz innych składników właściwych mleku, zawiera w sobie mnóstwo ciałek mlecznych.

Płyn wodnisty, oddzielający się od twarogu, nazywamy *serwatką*, która może być słodką lub kwaśną. Serwatkę słodką otrzymujemy sztucznie, dodając do mleka kawałek żołądka cielęcego. Płyn po zwarzeniu się mleka, należy przez sitko precedzić—jest on mętnym, dla tego gotować go należy raz jeszcze i dorzucić rozbite białko od jajka, wtedy twaróg wraz z białkiem na spód opadnie, a serwatka pozostaje przezroczystą.

Z barwy białej mleka poznajemy jego dobroć—kolor siny wskazuje rozebranie mléka wodą. Jeżeli kropla mléka wpuszczona do szklanki napełnionej wodą, na spód opada—jeżeli na paznokciu utrzymuje się przyjmując kształt okrągły—znakiem to, że mléko jest dobre. Przeciwnie kropla mléka nietonąca i rozplywająca się na paznokciu, dowodzi rozprawienia mleka wodą. Mléko jest pokarmem wielce pożywnym, lecz nie łatwo strawnym, gdyż w żołądku krzepnie i skawala się, wskutek czego kwas żołądkowy z trudnością wsiąka w te bryłki i niedozwala im prędko się rozpuszczać. Spożywanie mleka z bułką lub chlebem czyni je strawniejszem, gdyż w tym razie krzepnie ono w mniejsze bryłki.

W mleku niewieścim, stosunek jego części stałych składowych dochodzi 13%, — w mleku krowim 14% więcej téż w niem białka i tłuszczu, a natomiast mniej cukru, niż w mleku ludzkim. Z tego względu mleko krowie dawać się mające niemowlętom, potrzeba rozrzedzać wodą ocukrzoną. Po pewnym czasie, w mleku niewieścim zmniejsza się ilość cukru, a zwiększa ilość białka. Chcąc mleko zabezpieczyć od kwaśnienia, przechowywać je należy w miejscu zimnem lub przegotować. Dodanie soli zwanej dwuwęglanem sody, opóźnia zwarzenie się mléka.

Naczynia służące do przechowywania mléka, powinny być w jaknajwiększej czystości utrzymywane. Najlepszymi są drewniane i szklane, najgorszymi ołowiane i miedziane. Co do żelaznych, te mogą zatrwać mléko, jeżeli w glazurze ich mieści się ołów. Masło jest tłuszczem odpowiadającym żółtkowi jaj — ser materyą kazeinową zbliżoną do białka. Oba te przetwory mléka, pod względem pożywności nie dorównywając mięsu mogą je przecież zastępywać. Tłuszcz mleczny i twaróg, są składnikami masła nadającymi mu pożywność. Jeżeli znaczna jest ilość twarogu w masle, to ono prędko się psuje, gorknieje; przetapianie lub nasalanie masła temu zapobiega, przy czém szumowiny powinny być starannie usuwane. Odrobina sody (1½ do 2 gramów na funt masła)

dodana do masła zgorzkniałego, nadaje mu smak przyjemniejszy. Dla nadania barwy żółtej masłu, dodają często szafranu, chcąc się o tém sfałszowaniu przekonać, dość jest nalać na masło wody czystej, a ta wkrótce nabiega kolorem żółtym. Przekupnie, dla powiększenia wagi masła, mieszają do niego kredę, glinę, gips lub mąkę, które to ciała przy przetapianiu masła na spód opadają, ujawniając oszustwo.

Do pokarmów pożywnych należy niezaprzeczenie sér, żołądek jednak trawi go z trudnością. Sér zawiera w sobie oprócz twarogu, pewną ilość masła, cukru mlecznego i inne części składowe mléka. Z mléka zsiadłego, pozbawionego śmietany, ser otrzymany jest chudy, mléko zaś zsiadłe ze śmietaną pomieszane, daje sér tłusty daleko pożywniejszy. Takimi są: szwajcarski, holenderski, limburgski; do sérów chudych należą: kozi, szkocki i inne. Séry stare są posilniejszymi od świeżych, natomiast sery tłuste i twarde trudniej się trawią.

Jaja jako zasobne w tłuszcz i ciała białkowe, należą po mléku do pokarmów bardzo pożywnych. Każdemu z nas wiadomo, że jaje składa się ze skorupy wapiennej, z białka i żółtka, lecz niewielu zapewne czytelników wie, jakie ciała wchodzi w skład owych trzech części. Owóż skorupa złożona jest z soli wapiennych—w białku mieści się jego rozczyn, sól, tłuszcz i cukier—w żółtku tłuszcz, zawierający w sobie nieco cukru, fosforu i żelaza.

W 100 częściach jaja znajdujemy 13½ % białka—11½ % tłuszczu—1% soli i wodę. Podobnie jak kazein mléka, białko krzepnie w żołądku, ztąd jaja gotowane na *twardo*, są trudniej strawne od gotowanych na *międko*, wszakże najstrawniejszymi są jaja surowe. Jaja twarde potrzebują 3—3½ godzin do rozpuszczenia się w żołądku, miękkie 2—2½ godzin, surowe 1—1½ godziny. Powietrze przeciskając się przez otwórki skorupy wapiennej jajka, sprowadza jego zepsucie. Chcąc tego uniknąć, potrzeba jaja oblać gipsem, lub posmarować tłuszczem, a wreszcie utrzymywać w owsie lub mléku wapiennem.

Łatwo odróżnić jaje świeże od zepsutego. Pierwsze przeglądane pod światło wydaje się pełnem a białko jasnym, potrząsane zaś w rękę nie wydaje żadnego chlebotania, jak to ma miejsce z jajkiem zepsutem. Jaje stare pływa po wodzie i nie potnieje przy ogniu, — jaje świeże tonie w wodzie i przy ogniu pokrywa się rosą.

Mięso jest najpożywniejszym pokarmem, jak to nadmieniliśmy już wyżej, — odróżniamy w niem włókno, tłuszcz i sok mięsny. Najmniej strawną z tych części jest włókno, — sok nadaje mięsu

smak i stanowi jego część najposilniejszą, tłuszcz również jest pożywnym.

Mięso pieczone niewątpliwie jest najlepszym, gdyż wówczas białko krzepnąc, tworzy skorupę, w skutek której ani sok mięsny nie może przedostać się na zewnątrz, ani woda dostać się wewnątrz mięsa. Wszystkie części pożywne tym samym pozostają w mięsie.

Co innego całkiem zachodzi z mięsem gotowanym, przyrządzonym w sposób w naszych kuchniach praktykowany, w których z wykle mięso kładzie się w garnek z zimną wodą i do ognia przystawia. Przy takiej manipulacji rozpuszcza się naturalnie sok mięsny, i wszelkie pierwiastki pożywne przechodzą do rosolu, z których go przecież najnieogłędniej oswabdzamy przy zbieraniu szumowin.

Mięso zatem po takim gotowaniu, pozbawionem jest swych części pożywnych, ginących dla nas niepowrotnie. Dla czego nie kłaść mięsa do wody już gotującej się, zamiast do zimnej? Korzyść ztąd wypłynęłaby niezaprzeczoną — w tym razie bowiem, tworzy się zewnętrzna osłona ze skrzepniętego białka, która części pożywne w mięsie zatrzymuje. Gospodynie nasze nie zgodzą się najniezawodniej na tę reformę, jakkolwiek ona jest wielce pożądaną. Odpowiedzą nam, że chodzi im o smaczny rosół, że ten w sobie mieści to wszystko, co mięso utraciło. Żłudzenie — zachwalany ten rosół, jest poprostu mieszaniną kleju, soli i pierwiastków wyciągowych — niczem więcej. Najpożywniejsza część mięsa, jaką jest białko, zbiera się w czasie gotowania na powierzchni płynu i wyrzucana bywa jako niepotrzebne szumowiny. Te pogardzone przecież szumowiny, przedstawiają jedyną wartość rosolu. Dla urojeń więc upatentowanych zwyczajem, dopuszczamy się błędów nie do przebaczenia, a co gorsza, nasze gospodie byłyby niesłychanie oburzone, gdyby kto śmiał się wtrącać do ich sztuki kulinarniej, a broń Boże, odważył się wprowadzać reformy w tej ważnej sprawie ich zajęć domowych. Jest to więcej niż błędem, bo wykroczeniem opartem na uprzedzeniu. Pozwólcie sobie panie powiedzieć, że ów słynny wasz rosół, nie reprezentuje bynajmniej pokarmu pożywnego. Chemik wprowadzony do naszych kuchni, byłby nieraz zgorzszonym, widząc wszędzie wadliwą rutynę, i na każdym prawie kroku, uchybienia przeciw przepisom higienicznym. Naczynia kuchenne w jakich przyrządzają nam potrawy, mogłyby być nieraz nazwane arsenałem trucizn. Najpowszechniej w nich używanym metalem, jest miedź pobielana cyną. Owóż miedź należy do trucizn, a nie wiele moglibyśmy naliczyć takich kuchni, w których

gospodie nasze nie wiele się troszczą o to, czy ta glazura zużyła się, a najczęściej nie nie wiedzą w jakim stanie pozostają naczynia. Fi! którażby z pań do garnków zaglądała! Tymczasem najmniejsze uszkodzenie pobiałej przez kwasy, odsłania miedź zatrzymującą potrawy a następnie żołądek. Trucizna przechodzi do naszego organizmu nie-spostrzeżenie, i po pewnym czasie, rodzi chorobę, której przyczyny naprózno lekarze poszukują. Doświadczenia Bergerona i L'Hôte'go, dokonane na 14 trupach, wykazały obecność miedzi w nerkach i wątrobie. Rzecz najprostsza, że dostała się tam drogą asymilacji z pokarmów. Więcej nieco baczności na miedź stanowiącą naczynia kuchenne, a zdrowie rodzin zabezpieczonem zostanie. Zaniedbanie tych środków ostrożności prowadzi do opłakanych następstw.

Wracamy do mięsa — solone nie jest tyle pożywnem co pieczone, duszone zaś w occie jest łatwiejszem do strawienia. Z mięsem surowem a zwłaszcza wieprzowem, należy być ostrożnym, z powodu możebnego znajdowania się w niem włośnic (trychin) i innych pasożytów. Stopień pożywności mięsa zależy od stosunku znajdującego się w niem białka. Najwięcej go w mięsie ptaków, a najmniej w mięsie ryb. Mięso zwierząt ssących jest wielce pożywnem. Flaki mieszczą w sobie mało mięsa a wiele tłuszczu i krwi, będącej jednym z najposilniejszych pokarmów, jak tego dowodzi czernina. W przyrządzaniu przecież flaków, krew jest usuwana. Mięso pochodzące ze zwierząt chorych, lub przejęte pasożytami, jak niemniej psujące się w skutek zbyt długiego przechowywania, jest dla człowieka najszkodliwszem. Wiele pierwiastków pożywnych znajdujemy w pokarmach roślinnych, stopień wszakże ich pożywności nie jest jednakowym. Stopień ten zależy od ilości białka — pszenica zawiera go 13% — żyto 10% — kukurydza 8% — ryż 5%. Ryż zatem ma najmniej tej materji azotnej, natomiast mieści w sobie znaczną ilość krochmalu.

Ziarna zbożowe przy mieleniu tracą wraz z otrębami bardzo wiele białka, ztąd też wszelkie kaszce nie są w niego zasobne. Kaszka zwana drobną, jest nie czem innem, tylko czystym krochmalem. Mąka gruba, posledniejszego gatunku, zawiera w sobie nierównie więcej białka od białej, a tym samym jest od niej posilniejszą. Dobra mąka jest białą-żółtawą, zła niebieskawo-żółtą. Pierwsza gniecioną w palcach nie skupia się w bryłki, smak jej jest raczej słodkawy niż kwaskowaty, wreszcie zarobiona wodą, daje ciasto bardzo rozciągalne, nie przerywające się przy tej manipulacji. Zła mąka nie przedstawia tych charakterów. Chleb powinien mieć powierzchnię wypukłą, barwę bru-

natną nie spaloną, skórkę smaku gorzkawego, nie mieć zresztą ani zakalca, ani gruzłów mącznych. Pieczywo tём jest pożywniejszym, im więcej zawiera w sobie mléka, jaj, tłuszczu i cukru.

Wszelkie grochy obfitują w białko, przeciwnie ziemniaki są bardzo ubogie w tę materję azotną, a ztąd nie są wcale pokarmem pożywnym. W ziemniakach znajdujemy 10—15% krochmalu. Dwadzieścia funtów ziemniaków, wyrównywa dopiero w pożywności dwóm funtom chleba, czyli chléb jest od nich dziesięć razy pożywniejszym.

Jarzyny są raczej przyprawami kuchennymi niż potrawami, a to dla tego, że zawierają w sobie bardzo małe ilości białka. Do więcej posilnych jarzyn należą: marchew, brukiew, buraki i rzepa obfitujące w cukier.

Grzyby daleko więcej od jarzyn zawierają białka, ztąd i pożywność ich większa. W skład grzybów wchodzi również mączka, cukier, klej i galareta.

Grzyby jedne są jadalne, drugie jadowite. Do pierwszych zaliczamy: trufle, borowniki, siniaki rydze, masłaki, gołąbki,—do drugich: muchomoly, stroczyki, podrydzki psie, smardze zwane babilami uszami, gorzkówki, welnianki, kurki jadowite i t. p. Grzyby jadowite rozrastają się w miejscach ciemnych, wilgotnych, wyjątek w tój mierze stanowią pieczarki, zdrowe i posilne do samego trzona włącznie, pleniące się w tychże miejscach. Nie wypadaloby owoców do pokarmów zaliczać, gdyż zawierają w sobie bardzo małe ilości białka i mączki. Klej i cukier są ich głównymi częściami składowymi. Dzieci lubią wraz z owocem połkać pestkę—jest to nagannem tём więcej, że może zagrozić niebezpieczeństwem. W rzeczy saméj, pestki owocowe dostawszy się do żołądka, nietylko utrudniają trawienie, ale nadto przechodząc do wnętrza wyrostka robaczkowego, łączącego się z kątnicą, wywołują tam zapalenie mogące przybrać niepokojący charakter.

Z owoców jedynie ograniczone, jako to: figi, daktyle, orzechy włoskie, a szczególnie amerykańskie, są wielce zasobne w tłuszcz i białko, a tём samém pożywne. Z migdałami gorzkimi zalecamy ostrożność, zawierają one w sobie pierwiastek trujący, zwany amygdalinem, który spożyty w nadmiernej ilości, wywołać może niebezpieczną chorobę. Przyprawy również jak korzenie kuchenne, ułatwiają trawienie pokarmów i czynią je obok tego przyjemniejszymi w smaku. Drażnią one nasze nerwy w jamie ustnej i w żołądku — w pierwszej powiększają wydzielanie się śliny, w drugim soku żołądkowego.

Najpotrzebniejszą jest sól kuchenna, stanowiąca zarazem część składową krwi i wszystkich części

naszego ciała. Sól kuchenna ułatwia nam trawienie, gdyż drażniąc błonę śluzową żołądka, przyspiesza wydzielanie się jego soku, który jest koniecznym potrzebnym do strawienia ciał białkowych. Drugą przyprawę kuchenną stanowią tłuszcze, które w połączeniu z mączką, przetwarzają się w cukier. Nie należy jednak w zbyt wielkiej ilości tłuszczów używać, gdyż te otaczając pokarmy warstwą pewnej grubości, utrudniają tём samém dostawanie się do nich soku żołądkowego.

Cukier i wszelkie syropy nadają przyjemny smak potrawom, przyczyniają się tём również jak inne pokarmy, do wytwarzania w naszym ciele ciepła.

Kwas octowy, cytrynowy, porzeczkowy i inne, czynią potrawy smaczniejszymi i chronią je od zepsucia; wpływają tём niemniej na rozpuszczanie się ciał białkowych.

Z octem nieostrożnie i zbyt zuchwale obchodzą się dziewczęta. Chcąc pozbyć żywych rumieńców na twarzy, lub uniknąć tuszy; piją go niemilosiernie. Próżność to niedorzeczna i naganna, wypływają ztąd skutki wielce dla zdrowia szkodliwe. Nadmierne użycie octu wyradza brak krwi, blednicę, suchoty i inne niebezpieczne choroby. Do przypraw kuchni należą jeszcze pieprz, cynamon, gałka muszkatołowa, cukier, gwoździki, wanilja, czosnek, cebula, chrzan, szczypiorek, kapary i t. p. Przyprawy te nie stanowią pożywienia, lecz tylko służą za podniecie, wzbudzającą smak i ułatwiającą trawienie. Nie należy wszakże ich używać w zbyt wielkiej ilości, w tym razie bowiem drażnią nerwy, przyspieszają obieg krwi, a nawet mogą spowodować cierpienia wywołwane zatruciem.

Ilość spożywanych przez człowieka pokarmów, zależy od klimatu, pracy jakiej się tenże oddaje, i usposobienia indywidualnego. W powietrzu zimnym i wilgotnym potrzebujemy więcej używać pokarmów, niż przy ciepłej i suchej atmosferze. Przyczyna tego bardzo prosta. W powietrzu zimnym ciało oziębia się, poniesiony więc przez nie ubytek w ciepłe, musi być wynagrodzony większą ilością spożytych pokarmów. Mieszkańcy kraju zwrotnikowych nierównie mniej spożywają pokarmów, od ludów zamieszkujących strefy zimne lub umiarkowane. W okolicach biegunowych przeciwnie; ludzie zmuszeni są pić wiele tranu i spożywać wiele mięsiwa. W skutek pracy nasze mięśnie zużywają się, w żywieniu zatem znachodzą materiał zapełniający te straty. Robotnik ciężko pracujący, potrzebuje mięsa, chleba, grochu, séra i w ogóle wszelkich pokarmów w materję azotne zasobnych. Pożywienie tego rodzaju przywróci mu bezwątpienia utracone siły,

gdy tymczasem wódka sztucznie je tylko podnieca, a w końcu niszczy zupełnie. Podwyższenie ceny wódki nie zaradzi złemu, gdyż to zawsze będzie nie wiele znaczącem dla mniejszych ilości tego trunku rozpalającego, obniżmy jednak takse mięsa, a robotnik bezwątpienia porzuci wódkę i zyska na tém moralnie i fizycznie.

Człowiek dorosły, biorąc przeciętnie, potrzebuje spożyć 2—3 funtów pokarmów stałych, a mianowicie: 1—1½ funta mięsa i dopełniającą ilość materii roślinnych. W obliczeniu tém pomijamy naturalnie ludzi obdarzonych niezwykłym apetytem i wszelkiego rodzaju żarłoków, poczynających tę sprawę za funkcję bardzo ważną w życiu, której też k'woli upodobaniu, starają się zadość czynić jak najczęściej. Człowiek umysłowo pracujący, potrzebuje przede wszystkim po-

karmów mięsnych, jako najposilniejszych. W zestawieniu pracy umysłowej z fizyczną pozyskujemy ten wypadek, że pierwsza w danej jednostce czasu, zużywa ośmkroć więcej siły niż druga. Hygiena podaje nam rady proste a zbawienne, dotyczące zachowania zdrowia. Umiarkowanie w użyciu pokarmów, różnorodność pożywienia, regularny tryb życia, odpowiedni ruch i praca, utrzymanie w czystości ciała, o to są główne jej przepisy, o których nigdy nie powinniśmy zapominać. Ileż to razy wykroczenie przeciw nim wywołało i wywołuje choroby, których przyczyny tkwią w nas samych—w nagannój nieogłędności na własne zdrowie, będące jednym z najdroższych skarbów człowieka.

Wincenty Niewiadomski.

WĄGRY U ŚWIŃ.

(Cachexia cellulosaey hystatigena).

Choroba ta zależy na tworzeniu się w tkaninach organizmu robactwa zwanego węgrowcami (*Cysticercus Cellulosaey*), następstwem których bywa upadek sił, połączone z psuciem się soków i ogólnym wycięzieniem organizmu.

Węgrowaczina znana była w starożytności. Tacyt przypisuje, że Mojżesz z téj racyi wzbraniał używać żydom świńskiego mięsa. Dawniejszemi czasy nie znano rzeczywistój natury cierpienia i dla tego sądzono, że choroba ta zależy na patologicznych zmianach tkanin organizmu. Zdaje się, że dopiero w r. 1784 bliżej zboczenia te zbadane zostały a znakomity Rudolphi, zaliczył robaka tego do rzędu pęcherzykowatych (*cysticercus*). Francuzcy pisarze porównywały chorobę w mowie będącą z cierpieniem wywołanem przez wodnią mózgową u owcy (*coenwruscebralis*). Jakkolwiek główki robaków tych posiadają do siebie bardzo zbliżone podobieństwo między temi jednak dwoma robakami zachodzi różnica; węgrowiec; jak to niżej zobaczymy, bierze początek swój z tasiemca samotnego u człowieka (*Taenia solium*), wodnica zaś mózgową od tasiemca psa, pierwotny swój początek wywodzi.

Znaki choroby. Węgrowce przemieszczają w mię-

skich tkaninach organizmu zwierzęcego, przeważnie zajmują tkaninę mięsną, znalazł ich wszakże można w tkaninie tłuszczowój, na trzewach jamy brzusznej i t. p. Niektórzy uważali uda, za centralny punkt pobytu, jakkolwiek rzeczywiscie przeważnie lokują się one w mięśniach uda (szynkach), to jednakże wszystkie mięskuly w skład organizmu wchodzące, nie są od nich wolne; do tego stopnia, że jeżeli choroba w wyższym znajduje się stopniu węgr zajmuje mięskuly oka, języka, serca i t. d. Nie zawsze jednak węgrowiec obiera sobie siedlisko w oku i języku i gdy to miejsca nie ma, choroba za życia do rozpoznania dosyć jest trudna a niekiedy nawet zupełnie niemożliwa.

Z samego początku znaki chorobne do tego stopnia stają się niewyraźnemi, najwprawnijsze oko z trudnością nie normalne objawy cechujące obecność węgrowca, rozpoznać jest wstanie.

Po pewnym przeciągu czasu, skrupulatnie badając choroby, spostrzega się ciągłą niespokojność, rycie ziemi, niezwykły upór zwierzęcia, osłabienie, zbręknienie skóry, niekiedy zlepianie się szczeciny, która utracą normalny swój blask, rozdwoja się na końcach i nabiera skłonności do

wypelzania. Pod językiem około jego wędzidełka, dostrzedz można nie wielkie zbręknienie, mieszczące na swój wżgórkowatości robaczka a znak ten za życia, jak powiedzieliśmy wyżej, główną stanowi wskazówkę do udeterminowania choroby. Jeżeli choroba zwolna postępuje a zwierzę dobrze jest utrzymane, znaki cucujące chorobę z trudnością wysledzić się dają, często bowiem zwierzę nie tylko, że nie utracą apetytu, ale przeciwnie żarłoczniejszem się staje. Oddychanie nawet bywa prawidłowe, tylko głos, wybryki w jadle, niepokój, często chrapliwe chrząkanie i bez ustanne prawie rycie, posłużyć może za ślad prowadzący do udeterminowania choroby a nadto świnie pozostające w tym stanie, chociaż dobrze na pozór wyglądają, w rzeczywistości jednak więcej bywają jakby nabrzmiałe, aniżeli tłuste. Inaczej bywa gdy choroba szybciej postępuje, w takim razie świnie ogólnie poczynają cierpieć, nie zwracając uwagi na przedmioty je otaczające, okazujące pewne znaczenie w ruchach, z wolną się poruszają, wczasy biegu męczą się i chwieją, obrzmienie pod językiem daleko wyraźniejszem się staje, oczy bywają zamglone, błona łączna oka i błona śluzowa wysięlająca jamę pyskową, błada, ta ostatnia niekiedy ubarwiona zostaje fioletowymi plamczkami, zjawia się obrzmienie pod szczęką, rozciągające się na policzki, głos zwierzęcia zdaje się ochrypło-piskliwy, cichy, oddychanie powolne, wytchnione powietrze gorące, smrodliwe, z nosa wypływa brudny śluz, puls mały, nieprawidłowy, wstręt do pokarmu, szczecina za lekkim pociągnięciem wypada, korzenie jej bywają nabrzmiałe, okryte krwią, która wypełnia otwórki po usniętej szczecinie, skóra grubieje, rozszerza się a poszczepania te, mimo użycia odpowiednich środków, zagoić się nie chcą. Nakoniec powstaje do tego stopnia upadek sił, że zwierzęta z powodu osłabienia na nogach utrzymać się nie mogą, zjawia się paraliż tylnych części ciała, skóra grubieje, wypróżnienia stolcowe nabierają odrażającej woni, brzuch bywa wzdęty, obrzmiały, przylączają się konwulsje, zgrzytanie zębów a zwierzę w żalonych jękach żyć przestaje.

Znaki pośmiertne. O rzeczywistym stanie choroby stanowczo upewnić się możemy tylko po zabiciu lub upadku zwierzęcia. Trup zatem padły w skutek choroby opisaną nosi na sobie ślady ogólnego wycieńczenia, sztuki jednak zabite i dobrze utrzymane cechy tej nie posiadają. Zjawiska pośmiertne zależą od mieszczących się ilości pasożytów w organizmie. W każdym razie po otwarciu ciała, spostrzegamy nagromadzenie się pęcherzyków, których rozmiar od ziarnka maku do ziarnka polnego grochu dochodzi, mieszczą one

w sobie robaczka żółtawo białawego koloru. Pęcherzyki wyjęte zaraz po zabiciu zwierzęcia i włożone do ciepłej wody, okazują falowate ruchy, a robaczki w nich znajdujące się, często główki swoje wysuwają.

Wągry przeważnie zamieszkują mięsny stawu pacierzowego, języka, gnieżdżą się w mięśniach uda, łopatek, brzucha i w ogóle wszystkich mięśniach organizmu, tak że w wysokim stopniu choroby, serce gronkowane niemi przystrojone bywa. Rzadziej spotkać się z niemi możemy w tłuszczu, jako to: w sadle i w słoninie a jeszcze rzadziej w brzdach mózgowych. W ogóle mięso ze zwierząt wągrotowych bywa miękkie, blade, wiotkie, rozłazi się za lekkim pociągnięciem lub ustępuje przy silniejszym uciskaniu palcem; nie posiada należytego smaku, nie dobrze się przechowuje, krajane pod nożem trzeszczy, co pochodzi od pęknięcia pęcherzyków, same zaś robaczki z powodu elastyczności pod nożem ustępują i rozdrabniają się nie pozwalają. Gotowane mięso przyjmuje pozór jakby okryte było rozgotowanymi krupami i również z trzaskiem rozpryskiwać się może w zębach. Słonina w czasie topienia wydaje przyszczący odgłos, co również pochodzi od pęknięcia pęcherzyków i wydzielenia wodnistej cieczy. Zresztą słonina taka mniej jest topliwą i pozostawia po sobie jako ślad nie zrumienione skwarki, smak zaś wytopionego tłuszczu, bywa masłowaty i zrzęda u ludzi niekiedy wymioty i rozwolnienie.

Przyczyny. Choroba ta, jak powiedzieliśmy, zależy na tworzeniu się robactwa pęcherzykowego zwanego wągrowcem (*sycticercus cellulosa*), która zewnątrz dostaje się do organizmu wskutek pożycia zarodkowych jaj tasiemca. Wszelkie zatem pojęcie, jakoby zła mieszanina soków, wycięczenie zwierzęcia i innego rodzaju choroby, dawały powód do wyrodzenia się wągrów, do przesądnych zaliczyć wypada. Na poparcie zdania tego, dość będzie powiedzieć, że świnie dzikie jak również świnie chowane w Hiszpanii i w innych górzystych okolicach obfitujących w lasy, prawie nigdy wągrowości nie ulegają. W krajach zaś gdzie rodzaj inwentarza tego hodowany nie bywa jak najmniej żydzi i mahometanie, nie używający wieprzowiny, rzadko przez solitera napastowani bywają. Soliterowi zatem najczęściej ulegają amatorzy wieprzowiny, którzy nie zwracają uwagi na dobroć mięsa. Świnie zaś w domu hodowane, przez wągrowca częściej nawiedzone zostają. Ażeby dać wyobrażenie w jaki sposób robak ten w wędrowce swój ulega metamorfozie, wypada nam nieco o tem powiedzieć.

Znakomity Siebold przez 24 lat wspomina, że przy badaniu główki wągrowca świni, uderzyło

go nadzwyczajne podobieństwo tej główki, to jest kształt kątowaty, dolki ssące i haczyki z główką tasiemca osamotnionego (*Taenia solium*) pospolicie soliterem przezwanego, mieszkującego w organach trawienia człowieka. Nie będąc na razie w możności zdania sobie z tego sprawy, jakim sposobem mógł zamieszkać się w tkaninie mięsnej, a tym bardziej jak mógł do niej wędrówkę swą przebyć, doszedł do wniosku, że to jest zbląkany tasiemiec, który w skutek mylniej drogi, chorobliwej uległ zmianie a nieprawidłowość ta w kształcie rozdętego pęcherza ukazała się oczom jego. Küchenmeister badając spostrzeżenia Siebolda, przekonał się doświadczeniami, że węgr nie stanowi chorobliwej zmiany tasiemca, tak z jajka tasiemca, tworzy się zarodek, czyli wyłęg, z którego wyradza się sam pasożyt.

Tasiemiec przemieszkujący w organizmie człowieka, po pewnym przeciągu czasu dojrzałe tylczęści ciała składające się z dzwonek, na których pomieszczone jest mnóstwo zarodków, czyli okrytych błoną (*proglottis*), wyrzuca razem odchodami stolcowymi na zewnątrz. Dzwonka których pomieszczone są zarodki, ulegają znizeniu, same zaś jaja są do tego stopnia wytrwalsze zmiana atmosfery nie czyni na nich żadnego przyjaznego wpływu. Tym więc sposobem, zproszone jajcospa, osadzają się na roślinach, trawach, łąkach, owocach, razem z nieczystościami unoszone bywają w odległe miejscowości, gdzie razem z napojem wdzierają się do organizmu człowieka i po pewnym czasie ulegają przemianie. Dzwonka okrywająca jąderko pęka, zarodki tym sposobem uwolnione na zewnątrz za pomocą haczyków (których liczba do sześciu dochodzi) przedziurawiają ściany kiszki wówczas rozpoczyna się pielgrzymka tak, że wędrówka owa na najodleglejszych miejscach organizmu kończyć się może, do tego stopnia, że nawet mózg i szpik pacierzowy nawiedzone zostają.

Zarodek (embrya) po swojej pielgrzymce, obiera sobie stałe miejsce, gdzie poczyna się wykształcać, formuje mu się głowa, podobna do głowy tasiemca, a reszta ciała zamienia się w wydęty pęcherz wypełniony płynem posługującym do karmienia żyjątko. Płynu tego dostarczają naczynia limfatyczne i krwionośne w tkaninie mięsnej rozlokowane a nowo zamieszkali goście spożywając soki, przeznaczone na utrzymanie organizmu, sprawiają w ekonomii zwierzęcej różnicę do tego stopnia, że przy gromadzeniu ich zamieszkiwaniu, zabierają cały zasób organizmowi, a tym sposobem zagrażają życiu zwierzęcia.

W takim nierozwiniętym stanie wyłęg pozostaje dotąd, dopóki mięso zwierzęcia przez niego

zamieszkałe nie stanie się pokarmem dla człowieka (a nawet i dla zwierząt). Küchenmeister mięsem węgrowatym psy, koty, króliki, przypartrywał się przemianom węgrowca w tasiemca płaskiego tak, że widział żyjątko oswobodziwszy się z pęcherza wychyla główkę i haczykami swymi lokuje się w kiszkiach, poczem pęcherz odpada a w miejsce jego poczynają się wykształcać dzwonka, cała ta metamorfoza do dni 60 przeciągać się zwykła. Obserwował również przemianę węgrowca w tasiemca, w kiszkiach przestępcy osądzonego na śmierć, którego na krótki czas przed śmiercią karmiono mięsem węgrowatym. ⁷⁾

Gerlach znalazł przy sekcji psa, który za życia najzdrowszy, nagle począł się chwiać, rzucać, pić, kurczowo głowę naprężyć (pod błoną pajęczynową mózgu 15 pęcherzyków, wielkości węgrowca u świni zamieszkującego tasiemiec, który w przeciągu roku do 60,000,000 jaj urodzić może, odrzucając dojrzałe dzwonka (*proglottides*), na których znajdują się tysiące jaj zarodkowych drogą organów trawienia dostaje się gromadnie do wnętrza organizmu trzody chlewniej, w skutek pozierania odchodów ludzkich, nieczystych pomyi i t. p., rozwija się i zamienia na węgrowca i przeciwnie ten ostatni w kanale pokarmowym człowieka, przemienia się na tasiemca, będącego przyczyną wielu dokuczliwych cierpień człowieka. Przyjęcie znacznej ilości jaj do żołądka i wędrówka robaka tego sprawia objawy nagłe, często śmiercią się kończące.

Rokowanie. Chorobę tę z początku nadzwyczaj trudno rozpoznać, a oznaki jakie towarzyszą jej za życia np. ulokowanie się węgrowca pod językiem, nie zawsze spostrzegają się dają i wykazują wykształcenie choroby w wyższym stopniu, gdzie wszelkie środki skierowane ku jej pokonaniu za płonne uważać należy. Nadto z powodu uporczywości, długiego trwania i braku pewnych danych z których wnosić można o istnieniu choroby za życia i środki zapobiegające przy jej rozwinięciu nie odnoszą zamieszczonego celu. Niektórzy zaliczają węgrowca do chorób sukcesyjnych czyli spadkowych, doświadczenia jednak przekonały, że najzdrowsze świny uległy tej chorobie, a maciory dotknięte węgrowcami wydawał prosięta zupełnie od nich wolne. Absolutnie jednak sukcesy tej chorobie odmawiać nie można i prędkiej zaliczyć ją wypadła do chorób spadkowych aniżeli polegać na nie możliwości udzielania się młodemu pokoleniu.

1) Treściwy opis metamorfozy węgrowca znajduje się w monografii D-ra Malca w tygodniku lekarskim z roku 1865 za Maj i Czerwiec str. 338.

Z tego co dotąd powiedziano, powzięliśmy przekonanie, że spożyte mięso surowe ze świni dotkniętej wągami skutkiem metamorfozy wyradza w organach trawienia człowieka tasiemca samotnego, pospolicie soliterem zwanym. Co do ugotowania jak również dobrze uwędzonego mięsa, to jakkolwiek 101 stopniach Celsjusza przez obumarcie wągrowców, mięso utraci szkodliwe swe własności a tym sposobem nie zrzadza organizmowi szkody, zdaniem mojem unikać mięsa takiego należy, nie znamy bowiem powodów wielu cierpień człowieka wyrządzających spożywaniem pokarmów posiadających złe własności, chociaż przy używaniu takowych, z początku nie widzimy żadnych zmian nie korzystnie na organizm wpływających. Wągr do zupełnego rozwoju swojego potrzebuje minimum trzech miesięcy czasu, chociaż po upływie terminu tego, wzrastać nie przestaje.

Leczenie. Dla zwalczenia choroby używano bardzo wiele środków lekarskich a żadne nie odniosły zamierzonego celu i dla tego leczenie choroby rozwiniętej jest niemożliwe, i na niepotrzebne wydatki właściciela tylko narazić może.

W niskim stopniu choroby używałyby należało takich przedmiotów lekarskich, które nieprzyjemnie działają na rozkrzewiające się robactwo. Przedmiotem takim być mogą wszelkie środki zawierające w sobie olejki przypalone, jako to: kreozot, sadze piecowe, olejek jeleniego rogu, olejek skalny, smoła dziegieć, kwas karbolowy, przedmioty żywiczno balsamiczne np. olejek terpentynowy, smrodzeniec (gummi assaetide), preperata antymonu, wątroba, siarczanu potaż, ług przyrządzony z drzewa brzoźowego, koperwas miedziany, żelazny i t. p. W tym celu podaje się dwa razy na dzień od 20 do 30 kropel olejku francuzkiego, terpentynowego lub skalnego z łyżką wody smolnej, lub odwaru kory brzoźowej, albo używa się co drugi dzień, pół łyżeczki siarczyku antymony z taką ilością soli kuchenną.

Za pokarm przeznaczają przedmioty pożywe, nie ulegające zepsuciu, np. ziarno szrotowane, do którego mięsząc można nieco potażu, sadzy piecowych szczególniej pomyje z naczyn metalowych

złe polewanych (pobielanych) w których przyrządzane były kwaśne potrawy za pożądane w tym wypadku uważać należy. Choroba ta daleko się więcej szerzy jeżeli zwierzęta poddane tuczeniu, używać będą mało ruchu i pomieszczone będą w ciasnych, zaduchliwych chlewach a niedostatek świeżej i czystej wody miejsca mieć nie będzie.

Lud prosty posiada uprzedzenie, że wągowiec u trzody chlewniej, wyradza się skutkiem gorącego pokarmu, a dla zwalczenia choroby, oprócz wielu innych sposobów, jako uniwersalny środek, używają rozpalonej głowni, którą wprowadzają do otwartej paszczy. Rodzaj ten kuracyi do barbarzyńskich przesądów zaliczyć należy.

Zapobieganie. Zależy głównie na niedopuszczeniu trzody do pożerania odchodów ludzkich, mianowicie u trzody pozostającej u kucharzy, kucharek, rzeźników, którzy próbują przyrządzone na surowo kielbasy, lub spożywają mięso surowe, dotknięte węgami. Nie przyspieszać zbytecznego tuczenia swni, nie utrzymywać w ciasnych i zaduchliwych stanowiskach, ale czystych i przewiewnych chlewach, podawać dzikie kasztany, żółdzie, czystą i świeżą wodę i od czasu do czasu pozwalać zwierzętom swobodnego ruchu na świeżem powietrzu. Rzeźników zaś zobowiązać, aby nie wcześniej, jak po upływie miesiąca oddany poddania leczeniu, na rzeź nierogaciznę podejrzewaną o wągrowca przeznaczali.

Ponieważ handlarze w celu zamaskowania choroby już rozwiniętej, wykluwają pod językiem gnieźdźącego się wągrowca a nabywcy oświadczają, iż znaki pochodzące po wykluciu od zranienia biorą swój początek, przeto oszustwo podobne tolerowane być nie powinno. Stosownie do uchwały konoresu międzynarodowych weterynarzy, odbytego w Wiedniu w r. 1865, węgry zaliczają się do wad zwrotowych, z kresem rękojmi dni 14, czyli że kupujący w tym czasie winien mieć prawo do zwrotu zaliczonych przez siebie sprzedawcy pieniędzy. Sprzedaż mięsa z trzody chlewniej dotkniętej chorobie w mowie będącą, w wyższym stopniu na mocy §. 335 ustawy policyi weterynaryjnej (w Król. Polskiem), winna być wzbronioną.

KSIĄŻKI DLA DZIECI.

Niepodobna zaprzeczyć, że liczba wydawnictw dla dzieci z każdym rokiem wzrasta. Kolędowa pora szczególnie sprzyja ukazywaniu się takich książek, ale kładzie na nich swą cechę: nadaje im pozory zbytku, więc podnosi ich możliwą cenę do *maximum*.

Czyż książki dla dzieci wydawać można tylko na gwiazdkę?... Czy wydawnictwa tego rodzaju, jako interes handlowy, obliczane być mają tylko w widokach na tych, którzy drożej płacić mogą? Cóż mają robić ci, co potrzebują książki dla dziecka, a przecież wydatek rubla z kopiejkami (zwykła cena edycji kolędowych) byłby uszczerbkiem nietylko w ich dochodach, ale nawet w ich mieniu?...

Aby odpowiedzieć na te trzy pytania, należałoby przedewszystkiem znać warunki handlu księgarskiego, odnośnie do książek dla dzieci. Po części znamy je, i oto dwa ciekawe szczegóły, które na te kwestyą dziwne rzucają światło.

Książki dla dzieci nie mają zadowalającego popuku, a ci, co je nabywać pragną, szukają w nich nie umiejętniej treści, lecz zewnętrznych powabów.

Cóż z tego wnosić można?... oto że książki dla dzieci są poniekąd w wyobraźni ogółu przedmiotem nie *potrzeby* lecz *zbytku*, że zatem wydawanie ich dla potrzeby, nie zaś dla zbytku, nie opłacałobyłożonych kosztów i.... tylko właśnie kolędowa pora jest dla tego rodzaju wydawnictw odpowiednią. Zupełnie to tak samo, jak odpowiednią jest do sprowadzania pierników toruńskich, pudełek do cukierków, cacek, najrozmaitszych fraszek galanteryjnych i t. p.

Czyż więc obwiniać można wydawców, że z edycjami dziecinnymi oczekują gwiazdki, tak jakby książka nie powinna być pokarmem codziennym?.. Wszakże nie jest ich obowiązkiem wyklądać piędzde na książki, które zalegałyby księgarskie półki, nie rozchodząc się po świecie. Przyczyny całorocznego zastoju w wydawnictwach dla dzieci nie po stronie nakładeów szukać trzeba, ale po stronie publiczności, która książki dla dzieci nie ceni, przeznaczenia jej nie rozumie i sądzi, że się bez niej obejść może.

Dziwne to znowu rzuca światło na ogólny nasz system wychowawczy. W Warszawie na przykład oświata bezwarunkowo wzrasta, młodzieży szkolnej przybywa, w dniach zapisu gimnazjalnego kandydatów mnóstwo, więc wnosić

się godzi, że wszyscy oni umieją czytać. Na czém-że się czytać uczą?... Ma się rozumieć na elementarzu—ale czyż oprócz niego nie widują już żadnych innych książek?... oto te tylko, które program szkolny wskazuje jako obowiązkowe. Mówimy tu o dzieciach.

Więc tedy wynika z tego, że dzieci nasze prowadzimy drogą jaknajbardziej ograniczoną i ściśnioną obowiązkowo. Uczymy je czytać dlatego tylko, że tego wymaga ustawa szkolna; uczyc się one będą później wielu jeszcze rzeczy dlatego tylko znowu, że to jest nieuniknionem do przepisanych egzaminów. Zostaną one później doktorami filozofii z tego jedynie powodu, że studia odbyli... i t. p.

Jest-to więc śliczny system wtłaczania człowieka w programowe formy, z których wychodzi on oglądzonem... nieukiem.

Wy wszyscy, którzy macie dzieci, i płatnych nauczycieli do nich, i płatne paplające lub szwargoczące bony, i wysoce wykwalifikowanych guwernerów, i korepetytorów i Bóg wie nie jakich pomocników lub zastępców w sprawie wychowania — z uśmiechem przyjmiecie te moje pesymistyczne wróżby, a jednak uśmiech ten będzie o tyle błędem, o ile one są szczerą prawdą. Chciałbyście mieli parsknąć najgłośniejszym śmiechem, poważam się twierdzić, że o tyle człowiek może być istotnie uczonym w wieku dojrzałym, o ile czytał, lub słuchał czytania, będąc dzieckiem.

Że to jest niezaprzeczoną prawdą, nietrudno dowieść.

Spytajcie się jakiej matki, troskliwie chowającej swoje drobne dzieci, kiedy przypada najbystrzejszy rozwój umysłowy w życiu człowieka? Odpowie wam ona niezawodnie, że pomiędzy 4 a 7 lub 8 rokiem jego życia. Spytajcie znowu jakiego wytrawnego pedagoga, kiedy umysł dziecięcy podaje się najłatwiej zewnętrznym wpływom?... wskaże on wam tę samą epokę, epokę właśnie, w której dziecko uczy się i poczyną czytać. Jeżeli tedy nauczyło się ono czytać poto tylko, aby znać głoski i umieć je składać w wyrazy, — jeżeli z tej umiejętności nie korzysta w celu rozwijania umysłu i zdobywania coraz większej liczby pojęć, to cóż się z niem dzieje?... Oto władze jego umysłowe, wtedy właśnie gdy są najpodatniejsze do rozwoju, leżą odłogiem i... wylepiają się przez zastój.

Wprawdzie mozolna późniejsza praca może ten zastój wynagrodzić, ale tylko do pewnego stopnia. Umysł wprawiony do spoczynku, z trudnością chwytać będzie podsuwane sobie zdobycze, a choć je pochwyti, to nie ma ich gdzie zasiał, bo gruntu poprzednio nie przygotowano. Tym sposobem wiadomości później zdobywane gromadzą się wprawdzie, ale, nieprzetrawione, nie jednoczą się z umysłem w zupełnej spójni, z której dopiero i bezwarunkowo wykwitnąć może umysłowa i naukowa samodzielność.

Ażeby zbić moje zdanie, przytoczycie mi najrozmaitsze wyjątki, dowodzące że byli ludzie wielcy, którzy jednak w późnym wieku dopiero czytają się nauczyli. Prawda — ani słowa — ale raczej zauważyć, że to byli ludzie wielcy, więc wyjątkowi, a wreszcie, że po większej części warunki ich młodzieńczego wieku inne były niż dzisiaj, wśród innych ludzi i wśród innych może obyczajów. Byli to wreszcie po większej części ludzie, którzy zawdzięczali swą wielkość *samopomocy*, niezmiernie ważnej dźwigni umysłowego rozwoju w dzieciach. Czy jednak nasze dzieci, w czterech ścianach ciasnego pokoju zamknięte, prowadzone na pasku troskliwości o guzy i tuzy, pieszczone ogłupiająco, chuchane i pielęgnowane jak Chińczyki z porcelany w oszklonych szafkach, opychane lekarstwami, lakociami i tępionie w fizycznym swoim rozwoju, czyż takie dzieci mogą się zdobyć na wzrost umysłowy samodzielny, bez odpowiedniego kierunku, jak owi wielcy, których w uczuciu miłości i zrozumiałości rodzicielskiej przed oczy mi stawiacie? *Tempora mutantur et nos mutamur...* ludzie na miarę Fidasza co raz rzadsi, ale za to na miarę krawca co raz ich więcej. A kiedy tak jest a nie inaczej, więc też trzeba się z dziećcami umysłami obchodzić także z miarą w rękę, i to z miarą bardzo pewną, aby z pod niej wyszedł kiedyś na pewno człowiek *rozumny*, nie już *wielki*.

Zdarza się często, że syn poczciwych rodziców, chowany napozór najstaranniej, łajany w dzieciństwie za łada przekroczenie, opasany moralami tysiąca bajek, wychodzi na patentowanego nieponia. Nieszczęśliwi rodzice z rozpaczą nad nim ręce łamią, tracą głowy, badając, jakim się to sposobem stało, że gagatek skrzywił swą ścieżkę, i, uznając w tym fatalność losu i niesprawiedliwość Stwórcy, wyprzysięgają się wszelkiego w tej sprawie współnictwa. Bal... tymczasem doświadczeni od nich wiedzą doskonale, że w wychowaniu musiał być jakiś błąd, jakaś małeńka furteczka, przez którą złe wpływy przecisnęły się nieopatrzenie. Tak samo dzieje się i z ludźmi, kształconymi na potęgę, którzy jednak w rezultacie okazali się wierutnymi nieukami, umięjącymi

wprawdzie na pamięć całe tomy formułek naukowych, ale nie umięjącymi z tych formułek skrzesać ani iskiereki samodzielnej wiedzy. I w ich naukowym wychowaniu musiała być jakaś furteczka, przez którą z pewnością wciskała się ograniczoność umysłowa... Ale i w tego rodzaju błędach rodzice wypierają się współnictwa z fatalnym losem, którego całą winą jest, iż nie kierował wychowaniem dziecka dlatego tylko, że to nie do niego należy.

Otóż taką złośliwą furteczką w wychowaniu jest, i to najczęściej, tylko *naganne niedbalstwo matki w pracy około rozwijania władz umysłowych jej dziecięcia*.

— Dlaczego matki?... — spytacie z oburzeniem wy wszystkie, piękne panie, dzielące swój czas na krwawą pracę między toaletą a filantropią, między balem a przechadzką. Dlaczegoż nie ojca?

Bo dziecię, dopóki nie przestanie być dziećciem, to jest dopóki władze jego umysłowe nie przedrą się przez grubą zasłonę nieświadomości, należy wyłącznie do matki i jej tylko kierunkowi podlegać winno. Jej to obowiązkiem jest przygotować dziecięcy umysł do *pojmwania*, i to nie innym sposobem, jak tylko przez wszczepianie w ten umysł zasadniczych pojęć, na których, jak na silnie zbudowanej podwalinie, ma się wzniesić kiedyś cały gmach wykształcenia. Umysł ten dziecięcy powinien być jak pełna klawiatura, w której nie braknie ani jednego klawisza. Osiąga się to przez wychowanie *elementarne* — więc *zasadnicze* — więc takie, bez którego dalsza praca wychowawcza jest tylko zamkiem na lodzie, walcącym się przy lada odwilży.

Dziecię jeszcze przy piersi matczynej zdobywa sobie najpierwsze pojęcia; widzi ono to tylko i słyszy, co matka mu pozwoli widzieć i słyszeć, i tym sposobem rozwój jego władz umysłowych od razu pod jej podpadą kierunek. Z postępem czasu horyzont tych najpierwszych pojęć rozszerza się, summa ich rośnie.... dziecię wreszcie od *pojęć* przechodzi do *myśli*, do *rozważania*, do *zastanawiania się*. Dzieje się to już w trzecim roku życia. Wtedy to kierunek umiętny wychowania jest najpotrzebniejszym, bo wpływ jego na pojmwanie rzeczy w taki lub inny sposób, więc i na pewne poprowadzenie myślenia po zamierzonej drodze, najłatwiej się da osiągnąć.

Pytam teraz, czy kierunek taki może wyjść z innej ręki, jak tylko i wyłącznie z ręki matczynej?... Któż może lepiej kontrolować umysł dziećcięcy i jego rozwój, jak matka?... Któż zna lepiej jego zbroczenia i niedostatki?... Któż zresztą może mieć tyle cierpliwości, serca i przeczucia, aby trudną, niesłychanie drobiazgową tę pracę prowadzić

tak, jak tego rozumna i pożyteczna metoda wychowania wymaga?...

Powiedziałem wyżej, że wyłącznie do matki należy kierunek wychowania elementarnego jęj dziecięcia. Do takiego jednakże wychowania zaliczają dzisiaj naukę czytania, liczenia i t. p. Co do mnie, sędzę że dziecku nie a nie na tém nie zależy, czy je nauczy tabliczki mnożenia matka, czy téż nauczycielka płatna, ale o to téż wcale nie idzie. Liczenie, to już jest pewna specjalność, a ja chcę mówić tylko o tém, co jest nieodłącznym od wychowania dziecka na stworzenie *zdolne do myślenia*. Liczenie taką zdolność potęguje — potrzebuje jednak samo roli już uprawnej, pojęcia już odpowiednio przygotowanego, któreby mu służyć mogło jako grunt urodzajny.

Ażeby w wychowaniu zasadniczym cel taki osiągnąć, to jest urobić dziecko na istotę myślącą, trzeba mu nasuwać jaknajwiększą liczbę *wyobrażeń*, aby je umysł jego przerabiał na odpowiednią liczbę *pojęć*. Znaczy to, że trzeba dziecię zespalać ze światem, jak cząstkę z całością. Trudna to praca dla matki, wymagająca niesłychanych trudów nad sobą, bezustannego myślenia i obmyślenia przedmiotów, sposobów wysłowienia, zastosowania, uprzystępnienia i t. p. Trudności téj jednakże może ona podolać, bo ma do tego pomoc w *dobrych książkach dla dzieci*.

Ta pomoc, dzielna i stanowcza, jeżeli tylko książki są istotnie dobre, może jęj oszczędzić wiele pracy i kłopotów. Książki takie są pisane najpiérw z bacznością na wymagania pedagogiczne, potem w sposób najprzystępniejszy i taki, który sam z siebie jest wskazówką dla troskliwej matki, jak ma prowadzić dzieło wychowania. Znajduje ona tu przedmioty, o których nie pomyślałaby może, a które przecież nastreczają jęj ogromną treść do pouczającej pogawędki z dzieckiem. Snując wątek z książki poczerpnięty, przed ruchliwym a zawsze badawczym umysłem dziecięcia, pobudza jeszcze tę jego ruchliwość do tysięcy najniespodziwianych zapytań, które znowu ułatwiają jęj pracę. W pogawędce takiej umysł dziecięcy staje w obec nieznanych sobie wyobrażeń i wydarzeń... przesuwają się przed jego oczyma przyspieszony obraz życia, które inaczej przychodziłoby doń długą i zawodną doświadczenia drogą, a pod drażniącym działaniem tych nieznanych, czarownych dla niego światów, dziecię z gorączką rzuca swoje natargliwe zapytania i głęboko, niezatarcie ryje odpowiedzi matki na umyśle swoim i sercu.

Jeżeli więc do wychowania dziecka na człowieka myślącego niezbędnym jest rozwinięcie władz umysłowych w samym zaraniu jego wiosny

życia, jeżeli do tego potrzeba koniecznie wzbogacenia tego umysłu nagromadzeniem w nim jaknajwiększej liczby pojęć elementarnych wprowadzić, ale prawdziwych i zdrowych, jeżeli w téj trudnej pracy wychowawczej książka jest dzielną i niezbędną pomocą — to uważciez teraz, jak książka dla dzieci gra ważną rolę nietylko już w wychowaniu dziecka, ale w uzdolnieniu, charakterze i losach dojrzałego człowieka.

Cóż tedy wnosić z faktu wyżej już zaznaczonego, że książki dla dzieci u nas rozchodzą się tylko w porze kolędowej, i to w małej bardzo ilości?... Oto że sprawa elementarnego wychowania u nas jest źle pojmowana, źle prowadzona i... do złych prowadząca rezultatów. Albo nie znamy wartości książek dla dzieci, albo pogardzamy tą ważną w wychowywaniu pomocą, licząc zbyt technicznie na własną pracę, albo... nie ufamy książkom, nie wierzymy, że się u nas drukują książki dla dzieci *dobrze*.

Ten ostatni domysł mógłby mnie pobudzić do szerokiej gawędy o wyszłych książkach, ale ten domysł nie jest ani prawdziwym, ani trafnym.... Zdaniem naszym rodzice dlatego poprostu tak mało używają książek dla dzieci, jako pomocy w wychowaniu, że téj pomocy ocenić... nie umieją! Alboż to nie znamy trybu, jakim się u nas wleceze *praca* wychowawcza?... Niańki i bony są nią podobno najbardziej obarczone, i prowadzą ją téż na swój sposób, w zupełnej niewiedomości że *wychowanie umiejętne* może mieć cel i jest jakakolwiek umiejętnością. Owocem takiego *wychowywania* bywają dzieci, w dziesiątym lub dwunastym roku tak nierozwinięte umysłowo, że je można uważać za kompletnych idiotów. Przypadek tylko opiekuje się temi biednymi istotami, przypadek tylko nasuwa przedmioty i fakta ich wyobraźni, a przychodząc drogą przypadku do zdobywania pojęć, snują je same ze siebie, gromadząc najczęściej fałsze na fałsze... I tym-to sposobem mają się chować przyszli *ludzie, uczeni, obywatele!*....

O matko, matko... azaż Bóg ci odmówił owego świętego instynktu, z którego wysnuć powinnaś zrozumienie swych wielkich, potężnie wielkich obowiązków i siłę do ich spełnienia?... Dlaczegoż zaniebdajesz to dzieło, na którym wspiera się spokój, pomysłność i byt społeczeństwa?... Dlaczegoż paczysz i brzydzisz istotę własnego dziecięcia, gdy możesz urobić ją na posag ze spiżu?... Ileż zawodów, nieszczęść, katastrof, cierpień i boleści wynika z takiego zaniebdania, którego przyszłość nigdy nie wynagradza, ale za które karze... niewinnych.

Dziecię jest jak owa biała karta, na której wy-

chowanie pisze swoje niezatarte głoski. To co na niej nakreślono w najrańszej wiosnie życia, pozostaje czytelnym jeszcze nad grobem samym, a częstokroć i po za grobem... Matka, mistrzyni troskliwa swego dziecięcia, urabia je na człowieka takiego, jakim go mieć pragnie. Gdy raz zasieje w jego serce i umyśle zdrowe ziarno, gdy raz wszechepi mu zdrowe pojęcia—niechaj się nie lęka aby największa nawet potęga świata zniszczyć mogła jój dzieło. Burze przeminą, huragany po nim przewieją, a niezamącone zwierciadło duszy pięknej, czystej i szlachetnej przez dobre wychowanie, zawsze odbijać będzie słońce prawdy i dobra. Potężnym też przemawia głosem wówczas ten pewnik, że matka dzierżąca w rękę swych losy własnego dziecięcia, rządzi losami społeczeństwa..... Od niej zależy wiele—wszystko.

Wracając do książek dla dzieci, zastanówmy się, jakimi one być powinny z treści i z formy.

Wszystko co tylko dziecię zdobywać sobie musi jako pojęcie; może i powinno stanowić przedmiot dla książek dziecięcych. Nierozwinięty umysł jego, a raczej spowinięty w powijaku zupełnej niewiedomości, pragnie poznawać zarówno zjawiska przyrodzone, jak świat wewnętrzny, duchowy. Wybierać dla dziecięcia książki traktujące zawsze o jednym i tym samym przedmiocie, jest—to specjalizować wychowanie zasadnicze, czyli dopuszczając się ogromnego błędu. Takie gromadzenie treści poznawania na jednym punkcie umysłu (Przepraszam za wyrażenie... zbyt plastyczne) przynosi ogromną szkodę jego całości. Jest—to to samo, co pozwalać dziecku patrzeć tylko np. na drzewa, ale nigdy na wodę... jest—to czynić je obcym dla jednych rzeczy, gdy drugie mu się uprzystępnia.

Rzecznią umiejętnego autora jest taki dobór przedmiotu dla książki dziecięcej, któryby w zupełności odpowiadał potrzebom i wyrobieniu umysłu dziecięcego. W zasadniczym wychowaniu dziecko powinno poznawać *rzecz*, a nie jój istotę; powinno znać jój powierzchowność najpierw, a potem dopiero umieć sędzić o jój naturze, zaletach i wadach. Tym trybem kształcą umysł pedagodowie, rządzący się zasadami *metody pogładowej*, najodpowiedniejszej w wychowaniu zasadniczym.

Same dzieci dowodzą bezświadomie, że taki tryb wychowywania jest najtrafniejszym. Pierwsze ich pytanie zawsze: „co to jest?“ wskazuje, że chodzi im przedewszystkiem o sam przedmiot, nie zaś o wewnętrzną jego naturę. Zjawisko zmysłowe przenoszą nad wszystko. Następnym pytaniem: „co to robi?“ żądają znowu wskazania zjawiska umysłowego, bo czułości. Po kilku tej natury

pytaniach proszą dopiero o inne objaśnienia, określające istotę rzeczy, ale to dzieje się już u dzieci bardzo zastanawiających się i powolniejszych.

Dlatego—to w opowiadaniach, bajkach, baśniach prawionych im przez nianki, żywioł fantastyczny, jako pochwytniejszy dla ich wyobraźni, ma dla nich urok najpotężniejszy. Nie chodzi im bynajmniej o to, że czarownica np. pożarła dzieci, ale o to, że była stara, brzydka, miała iskrzące oczy i t. p. Wiek ich jest epoką gorączkowej czynności wyobraźni.... pragnie ona i lanknie, a gdy pod ogromem przez nią natłoczonego materiału zbudzona fantazyja poczyni wytwarzać coraz nowe tych przedmiotów kombinacje, gdy je wreszcie zacznie porównywać z faktami życia i doświadczenia, wówczas poczyni się wreszcie i proces prawdziwego samodzielnego z ich strony myślenia: tu wychowanie zasadnicze ukończonem być właśnie winno.

Nie mówiłem jeszcze o moralności, jako o przedmiocie książek dla dzieci, a przecież ileż to tomików poświęcono wyłącznie temu przedmiotowi! Z niewielu z nich jednak dałoby się korzystać na prawdę, gdy zato wiele szkody tylko przynieść mogą.

Nauczać dziecko moralności—nie jest—to bynajmniej *moralizować*. Wszelkie sensory moralne, rozwałkowane na obszerne ustępy, powinny raz na zawsze być wymazane z książek dla dzieci. I tu, jak we wszystkiem, dziecię pragnie *zjawiska* tylko, więc faktu. Jeżeli słyszy, że Jaś np. dał głodnemu dziadkowi dziesiątkę, a ten głodny dziadek zjadł za nią śniadanie, to z pewnością więcej z opowiadania tego faktu skorzysta, aniżeli z długiego traktatu o miłosierdziu. Zapamięta on fakt, który mu w danym razie posłuży za wskazówkę postępowania; tym sposobem, przez proste przyzwyczajenie, dziecko dobrze czynić będzie bez namysłu i roztrząsania. Jeżeli jednak idzie o świadomość w takiej moralności, to przyjdzie ona z czasem, gdy dziecko, wszedłszy w okres samodzielnego myślenia, porównywać poczyni znane fakta z nabywanymi pojęciami o nich: gdy sobie zdoła będzie *przekonać*. Owo *przyzwyczajenie*, w spójni z *przekonaniem*, stanowić będzie następnie siłę potężną, zdolną oprzeć się najcięższemu nawet pokusom. To pewna, że dzieci, wychowane na nudnym i męczącym moralizowaniu, najczęściej wyrastają na ludzi bardzo wątpliwiej moralności.

Co do formy, książka w wykładzie swoim powinna być *opisową*. Umysławianie pojęć, podsuwanych dzieciom jest uprzystępnieniem przyjęcia się ich na umysłowej glebie dziecka. Dlatego to autorowie piszący dla młodocianego wieku wy-

bięrają zawsze formę opowieściową, jako podającą się najłatwiej do uplastycznienia.

A jak używać dobrej książki dla dzieci w wychowaniu zasadniczym?.... Czy dosyć dać ją dziecięciu do ręki, aby ją odczytało?...

Otóż nastęrczyło nam się pytanie bardzo ważne, kwestya którą bliżej rozstrząsnąć należy.

Literatura nasza posiada bardzo dużo książek dla dzieci, ale dopiero w ostatnich czasach poczęto opracowywać dziełka istotnie dla nich stosowne i układane odpowiednio do swego przeznaczenia. Najpiękniejszym tu nabytkiem jest biblioteka naukowa, opracowywana przez Augusta Jeskego. Począwszy od *Nauki o rzeczach*, której celem jest tworzenie najprostszych i najniezbędniejszych pojęć, autor przechodzi do podręczników naukowych, odpowiednich dla niższych klas gimnazjum. Jest to więc dzieło bardzo obszerne, obejmujące wszystko, co się odnosi do wychowania początkowego. Opracowane na zasadzie metody pogładowej i ściśle w szczegółach do niej stosujące się, staje się przez to samo doskonałym i skończonym *systematem wychowania początkowego*. Właśnie owa metoda, ściśle w pracy Jeskego przeprowadzona, nadaje jej niepospolite i ogromnie ważne znaczenie, bo jest urzeczywistnieniem jednej zasadniczej myśli, jednolitego planu, — jest więc porządkiem, ładem. Nie mieliśmy dotąd takich dzieł dla dzieci i nie wahamy się pracy Jeskego uważać jako punkt wychodni dla nowej epoki wychowania... przynajmniej w teorii.

Bo w istocie cóż stanowi w wychowaniu duszę, jeżeli nie metoda jego, jeżeli nie plan, sumiennie a systematycznie w życie wprowadzony i w szczegółach konsekwentny?... Jakąż mogą mieć wartość dziełka oderwane, w żadnym stosunku do siebie nie będące, jeżeli się je daje dziecku do czytania bez żadnej ubocznej pomocy?... Sądzą nawet, że ci, co książki takie dają czytać dzieciom, nie kierując tém czytaniem, szkodę im tylko wyrządzają, bo dopomagają do wytwarzania chaosu w nabywanych wiadomościach, tępią wszelkie żywioły systematyczności i usposabiają umysł do encyklopedycznego nieuctwa.

Dzieci nie powinno czytać samo, bez pomocy matki lub wytrawnego nauczyciela. Najpierw byłoby to złem z powodów wyżej wymienionych, a potem niemożliwym jest, aby dziecię rozumiało wszystko, co w książce napotka. I tak też być nie może. Nie byłoby zresztą potrzebnem dawanie dzieciom takich książek, które one już znają, chyba dla prostej tylko zabawki. Każda zaś nowa książka przynosić im musi coraz nowe i nieznanne rzeczy, coraz nowsze pojęcia i kwestye, które ktoś objaśnić im musi. Ważnym do tego powodem są na-

wet poprostu coraz nowe *wyrazy*, których dziecko znaczenia nie wie i które należy mu objaśnić. Jeżeli ma ono samo sobie wystarczyć w pracy odgadywania rzeczy dotąd sobie obcych, któż zaręczyć może, że ta jego praca nie będzie przeciwną prawdzie i całkiem hybioną?... Wiadomą i znaną jest wszystkim trudność, z jaką ludzie pozbywają się fałszywego pojęcia o przedmiotach, skoro je raz powzięli. Trafia się też często słyszeć, jak ludzie używają pewnych wyrazów w złém znaczeniu, a jednak, pomimo zwracania im uwagi, nigdy się tego oduczyć nie mogą. Rzucone raz w umysł pojęcie czepia się tam całą siłą... jak roślina korzonkami ziemi. Pojęcie takie, jeśli jest fałszywe, rzuca zarazem fałszywe światło na pojęcia sobie pokrewne... skojarzone z niem, a to staje się źródłem tysiącznych najfałszywszych kombinacyj umysłowych. Taki chaos, taki budynek, wystawiony z pozbięraných rupieci, i to bez fundamentów, nie jest zdolny nigdy pomieścić rzetelnego światła poważnej nauki, a i dla tak zwanego humanitarnego wykształcenia przystępnym być nie może. Trzeba przecież przyznać, że dziecię stawiało go z olbrzymim, tylko chybionym wysiłkiem pracy i to w zaraniu umysłowego rozwoju.

Czyż nie często się zdarza widzieć ludzi, którzy całą młodość swoją przepędzili na najgorliwszej pracy nad nauką, którzy mozolili się ciężko nad naukowemi kwestyami, którzy nadto okazywali niepospolite zdolności w tysiącu pojedynczych wypadków, a przecież po tém wszystkiém zasługują sobie na miano naukowych warcholów, w których głowach jak w pełnym śmietniku, nieład, zamieszanie, chaos?... Powodem tego nieładu nie jest najniezawodniej nic innego, jak *samouctwo* w dziecięctwie.

Książka pisana dla dzieci nie jest ich pomocnikiem, ale pomocnikiem rodziców lub nauczycieli. Podsuwa ona tym ostatnim przedmiot, który oni dziecku według własnej metody wykladać powinni. Dzieło Jeskego ma tę ogromną zaletę, że nietylko przedmiot podsuwa, ale i metodę wyklada. Dla tej niepospolitej zasługi dzieła, polecamy je tym wszystkim, którzy pełnią obowiązki wychowawców. I nietylko zalecamy, ale... obowiązujemy ich, jeśli to podobną, aby dziełka Jeskego odczytali sami, zanim do trudów wychowawczych się wezmą, bo tym sposobem nabiorą pojęcia o całej metodzie i będą ją mogli stosować przy użytku książek innych, nie systematycznie opracowanych.

Każda książka, którą ma czytać dziecko, powinna być pierwój przeczytana przez jego wychowawcę. Nie przypuszcza się bowiem, aby książki dla dzieci

podawano im dla bezmyślnej tylko rozrywki, nie zaś dla nauki, a w takim razie wychowawca powinien z góry wiedzieć jaką naukę dziecko z książki wyciągnie i jaką korzyść, odpowiednio do planu wychowania, przynieść mu ona powinna. Wychowawca jest od tego, aby dziecku wiadomości poczerpnięte z książki objaśniał, a do tego musi się on często umyślnie przygotowywać, aby objaśnienia jego nie były fałszywe. Nadto powinien on poznać książkę i dlatego, aby wiedzieć, czy ona w metodzie wykładu jest właściwa, czy w treści nie jest błędna i czy w niej zasadnicze pojęcia są trafne i zdrowe. Istnieje wiele złych książek dla dzieci i tych należy się strzedz jak ognia.

Następstwo książek, dawanych dzieciom do czytania, powinno być logiczne i ściśle odpowiednie do postępu ich umysłowego. Kto o tym nie pamięta, ten rozwłóczy swą wychowawczą pracę na czas nieograniczony i psuje naturalny jej porządek. Czytanie książek o treści już znanj, dla samj ich tylko nowj a ponętnj formy, zamienia naukę w bezmyślną i częzą zabawkę. Dziecię się rozwija, rozwijać się potrzebuje, i tym sposobem wymaga książek co raz bardziej w treści swj lub sposobie wykładu postępujących. Starszym dopiéro dzieciom wolno czytywać książki jednj treści, ale rozmaicie układane, i to popularyzujące wiadomości naukowe, a to dlatego, aby wiadomości raz nabyte w umysł ich się wdrażały co raz głębięj i z coraz innj widziane były strony. W pierwocinach wychowania nie jest to potrzebne, bo tam dziecię zdobywa pojęcia najprostsze, które książka przedstawia tylko w pewnym systematycznym ugrupowaniu, a których całą nawałnicę nasuwa życie codzienne.

Literatura dziecinna, jakęśmy to już wyżej napomknęli, dzieli się na naukową i moralną. Ta

ostatnia składa się z opowieści, powiastek, bajeczek i t. p., o których większa część wychowawców z losu, t. j. rodziców, błędnie sądzi, że się same przez się jasno tłumaczą i objaśnienia z ich strony nie potrzebują. Tak bynajmniej nie jest. Pojęcia moralne, tak jak pojęcia naukowe, mogą się umysłowi dziecięcemu przedstawiać zarówno w świetle prawdy, jak i fałszu. Jakiegoż to np. potrzebuje przygotowania, aby dziecię przyszło do prawdziwego pojęcia różnicy, jaka zachodzi między groszem *darowanym* a *kradzionym*. Dlaczego piérwszy jest moim, gdy był cudzym, drugi zaś nie przestał być cudzym, choć stał się moim... i choć pozornie przestał być cudzym, nie jest jednak moim?... Czy dziecię samo, w zaranu umysłowego rozwoju, potrafi sobie wyjaśnić te subtelności?... czy nie wejdzie w tłumaczeniu ich na drogę wprost przeciwną prawdzie?... Nauka elementarna w zakresie nauk przyrodniczych podaje mu pewniki, których doświadczalnie dowodzi, historia podaje mu fakta, o których mówi iż się stały — i to dziecku wystarcza, jak wystarcza umysłowi dojrzałemu... Wiedza powiada dziecku: to jest tak, tamto jest tak... ale nauka moralności powtarza mu ciągle: trzeba czynić tak, trzeba być takim... a na to dziecię bezustanku odpowiada: *dla czego?..* To dla czego w nauce moralności nigdy bez pewnej i zdrowej odpowiedzi pozostać nie powinno — a dziecię na taką odpowiedź samo zdobyć się nie może. Rozumuje ono, to prawda — ale też objaśnianie mu prawideł moralności jest dlań także szkołą rozumowania. Tu ono ćwiczy swój umysł, tu ono zaprawia go do przyszłych prac i zapasów na ogólnym obszarze nauki, i tu też przywyknąć może zarówno do prostych i pewnych, jak do krzywych i zawodnych dróg rozumowania.

St. M. Rzetkowski.

SPIS BIBLIOGRAFICNY

PLANÓW I WIDOKÓW M. WARSZAWY.

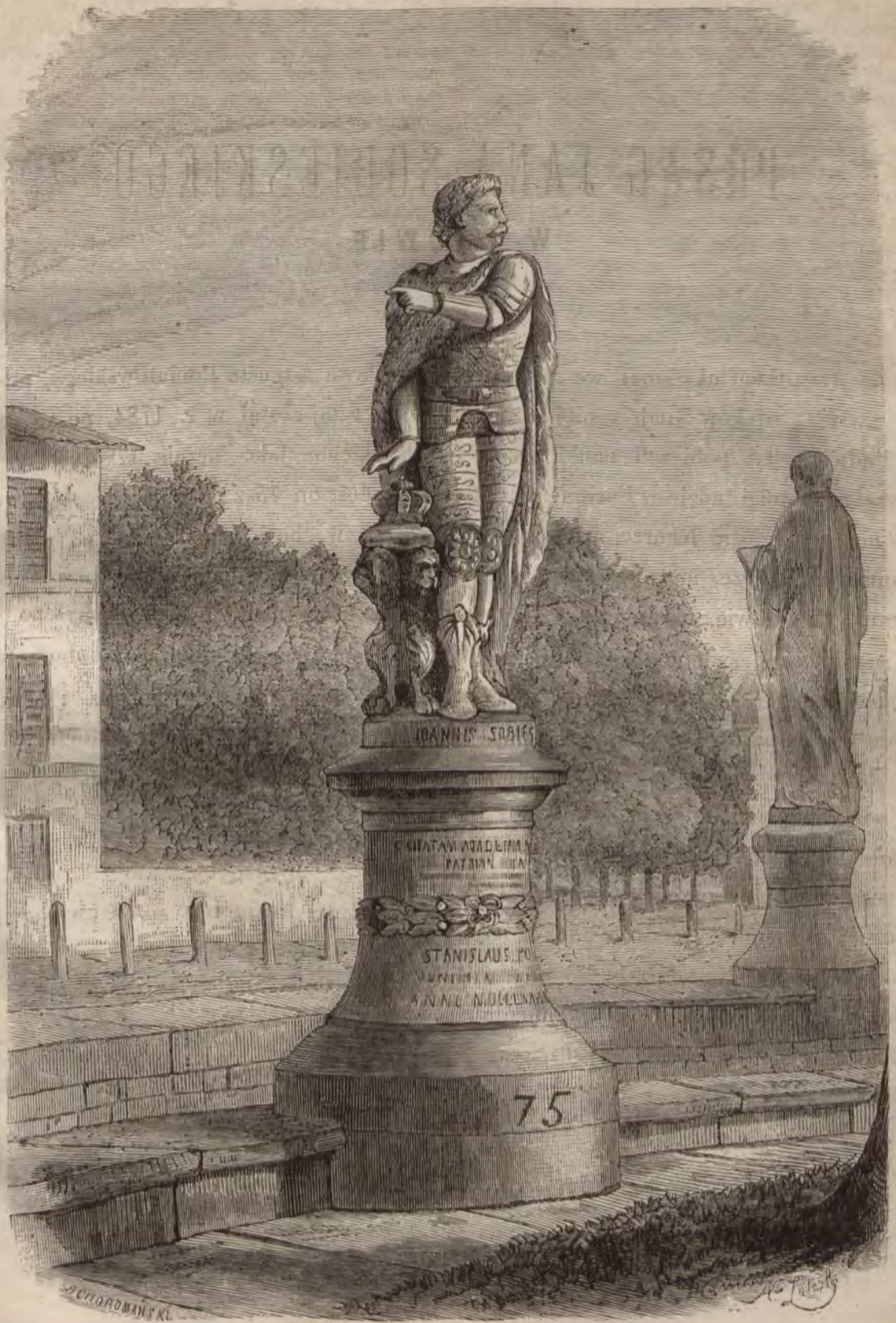
Wszystkie plany miast tak dawne, jako nowsze z dwóch względów zajmują znawców, najprzód że przedstawiają pamiątki, rozległości granic,

a tem samem powiększenie się lub zmniejszenie jakiego miasta; są świadectwem stanu matematyki praktycznej, czasu w którym były wyko-



W PRZEDSIONKU KLASZTORNYM.

Jest to rysunek obrazu jednego ze znakomitszych społecznych malarzy francuzkich Jana Ludwika Ernesta Meissoniera. Słynny ten artysta malarz, w rodzaju wielkich mistrzów szkoły flamandzkiej, urodził się w Lyonie 1813 r. W młodych latach przybywszy do Paryża, dostał się do pracowni Leona Coignet gdzie wkrótce okazał szczególny talent do malarstwa mikroskopijnego, nieznanego przedtém we Francyi. Pierwszy w tym rodzaju obrazek przedstawiający małego posłańca (*Petit messenger*), przyjęty na wystawie Paryzkiej 1836 roku, zwrócił powszechną uwagę publiczności. Podziwiano mianowicie przedmiot w tak dobrych rozmiarach wykonany, iż potrzeba było niemal przez lupę przypatrywać się, który mimo to jednak był doskonale wypracowany, odznaczając się wielką dokładnością szczegółów, prawdą, zręcznością i dowcipem. Odtąd sława artysty została ustalona, zyskał ogromną wziętość, majątek, godności, mianowany członkiem Instytutu, Akademii sztuk pięknych w Paryżu, wynagradzany zaszczytnymi medalami pierwszego znaczenia, orderami i t. d. Wykonał téż mnóstwo obrazów w swoim rodzaju, między któremi uważane za arcydzieła: *Napoleon III pod Solferino*, *Kowal kujący konie*, *Skutki gry w karty*, *Utarczka jazdy*, za którą zapłacono mu 150,000 franków i t. d. Niepoślednie także zajmuje miejsce obrazek przedstawiony w niniejszym drzeworycie wyobrażający dwóch księży zajętych rozmową w przedsionku klasztornym.



Posąg Jana Sobieskiego w Padwie.

POSĄG JANA SOBIESKIEGO W PADWIE.

Ze wszystkich akademii we Włoszech, od sześciu wieków najslawniejsza była w Padwie. Tu pobierali nauki wszyscy niemal znakomici ludzie w Europie. Pierwsi matematycy, głośni lekarze, wielcy poeci, znamienici rycerze, mężowie stanu, krasomówcy, filozofowie, historycy i t. d. Otóż na pamiątkę téj świetnej przeszłości, rząd Wenecki do którego Padwa należała od początku piętnastego do końca osiemnastego stulecia, postanowił w zeszłym wieku, na wielkim placu miejskim zwanym *Prato della Valle*, wznieść szereg posągów przedstawiających najslawniejszych uczniów tamecznej akademii z różnych epok i narodów. W tym celu udał się do odpowiednio obchodzących osób z wezwaniem aby przyłożyli się do uczczenia swych ziomków pobierających niegdyś w Padwie nauki, których pragną, aby się w liczbie innych znajdowali. Tym sposobem kosztem króla

Stanisława Augusta Poniatowskiego, postawiony tutaj został w r. 1784, posąg Jana Sobieskiego, jako ucznia szkoły Padewskiej. Jest on 75 z porządku i przedstawia rycerza w zbroi z płaszczem na plecach, z twarzą przypominającą nieco króla Jana III-go, którego lewa ręka nachylona jest ku koronie leżącej obok na osobnej podstawie. Cała figura wykonana z białego marmuru, wznosi się na podstawie jednostajnej, u wszystkich, na której mieści się następujący napis:

JOANNI SOBIESKIO
QUI PATAV. ACADEMIAM ALUMNUM INGENIIS
PATRIAM REX.
EGREGIIS PACIS ET BELLII ARTIBUS
ILLUSTRAVIT
DE CHRISTIANA REP. OPTIME MERITO,
STANISLAUS POLONIAE REX.
MONUMENTUM POSUIT
ANNO MDCCLXXXIV.

kim: *Plan de la ville de Varsovie revue corrigé et lithographie à l'échelle de 1/4 200 en 1846*. Wykonany bardzo dokładnie, obejmuje wszystkie zmiany zaszłe w tutejszém mieście od roku 1830, zamieszcza kierunek kolei żelaznej i wszystkie budowle; z tych religijne illuminowane są kolorem fioletowym, rządowe czerwonym, wojskowe niebieskim, murowane szarym, a bezbarwne z przekątnią oznaczają budynki drewniane.

Inne przerabiano z dawniejszych J. Kolberga i Inżynierów; samodzielnymi ukazały się: *Plan Warszawy Wilhelma Kolberga*, syna wyżej wspomnianego Juliana, który od 1848 do 1868 kilkakrotnie ze stosownymi zmianami prace swoje ogłaszał, dołączając pożyteczne objaśnienia, wiadomości informacyjne, statystyczne, geograficzne i historyczne. Podobnie wyróżnia się niepospolicie plan załączony do Taryfy Inżyniera miasta Hyacyna Świątkowskiego 1852 roku, w której mieści się Plan ogólny miasta Warszawy i przedmieścia Pragi z oznaczeniem ulic, cyrkulów i znaczniejszych zabudowań, kreskowaniami są rozróżnione budowle religijne, rządowe, wojskowe i prywatne, murowane i drewniane. Tamże znajduje się 128 szczegółowych planików ulic i domów na oddzielnych kartach. Praca bardzo staranna, kilkakrotnie jednak powtarzanie jednej ulicy może być mniej potrzebne, powtórę; ponieważ każdy planik szczegółowy może być uważany jako oddzielny, więc należało stosować się do zasady przyjętej w kartach geograficznych ażeby szukający miał zawsze po prawej ręce wschód i inne strony świata, jak jest powszechnie używane, koryto także rzeki brane zwykle za podstawę w jeometrii praktycznej, może być położone w kierunku biegu, pomimo że od najdawniejszych czasów kładą bieg Wisły na południe.

Zasługują także na uwagę plan wykonany wytwornie przez ówczesnego naczelnika zarządu wojenno topograficznego Pułkownika Generalnego Sztabu Kaliksta Witkowskiego wydany w r. 1856 z napisami polskimi i ruskimi pod tytułem: *Plan miasta Warszawy i okolic*, zmniejszony na 16,800 mający po bokach wskazówki, wiadomości informacyjne i statystyczne, nadto z jednej strony u góry na małą skalę mapę Królestwa Polskiego, z drugiej na dole Plan Warszawy i Pragi z r. 1656 za Jana Kazimierza.

Nierównie liczniejsze są malownicze widoki naszego miasta z dawna istniejące, mianowicie zdejmovane od strony Wisły, z kąd Warszawa przedstawia się najokazaliej. Większa ich część była robiona przez cudzoziemców. Wyliczymy tutaj te które widzieliśmy lub o których wiadomość z pewnych źródeł powzieliśmy.

Jerzy Bruin czyli Brunus, Dziekan przy kollegiacie N. Panny in gradibus w Kolonii w końcu XVI i początku XVII wieku żyjący, który wydał od 1593 do 1613 wraz z Franciszkiem Hogenbergiem dzieło w 6 tomach in folio pod tytułem: *Theatrum Urbium praecipuarum mundi* z rycinami przedstawiającymi widoki znaczniejszych miast w Europie, gdzie i 18 miast polskich znajduje się, umieścił między niemi widok Warszawy w formie arkuszowym z herbem miasta, oraz po stronach herby ówczesnego państwa, jeden z cyfrą Króla Zygmunta Augusta, drugi z wilczemi zębami czyli z herbem familijnym Króla Stefana Batorego. Widok ten przedstawia miasto w rozległości od folwarku ksiązęcego do kościoła Ś. Krzyża, na polach za Nowem Miastem kiedyś istniejącego, z mostem stałym drewnianym przez Wisłę, wprost ulicy Mostowej oraz kostiumami ówczesnych przodujących mieszkańców z podpisem: *Miles Polonus, Nobiles Poloniae*. Dwóch mężczyzn i cztery niewiasty, Drugostronnie jest krótki ale dokładny opis miasta w języku łacińskim.

Najdawniejszy widok Warszawy w kraju robiony, wyszedł w r. 1589 przy Konstytucyi wydanej w Krakowie w drukarni Mikołaja Szarfenbergera. Jest to drzeworyt podłużny w bardzo małym formacie.

Z czasów następnego panowania Władysława IV znany widok rytowany na miedzi 1637, nad nim umieszczony herb Województwa Mazowieckiego, miasta i państwa, kopię z niego litografowano w czasopiśmie *Przyjaciel Ludu* w Lesznie 1840.

Inny może wcześniejszy znajduje się w zbiorze kart geograficznych XVII wieku i dawniejszych ogłoszonych przez księgarnię P. Van der Aa w Leidzie pod tytułem: *La Galerie agreable du monde* składającą się z 66 tomów in folio między którymi w 44 tomie, mieszczą się miasta polskie a Warszawa plan panorama nosi tytuł: *La grande et belle ville de Varsovie en Pologne capitale de la Mazovie*.

Wspomniany wyżej Puffendorf oprócz planu, dał i widok Warszawy w czasie pobytu szwedów 1656, lecz trudno dziś poznać z niego co niektóre budowle przedstawiać mają, brak wiadomości perspektywicznych, niezachowanie rozmiarów głównie są tego przyczyną.

Nieco dokładniejszym jest widok znajdujący się w dziele holenderskiem, wydanem w Amsterdamie 1682 pod tytułem: *Tooneel der vermosorste Hoopsteden en Handel plootsen van de geheele world*. (Obrazy miast handlowych najświetniejszych w całym świecie), w pierwszym tomie którego, są miasta polskie a między niemi i Warszawa.

Z czasów panowania saskiego Augustów II i III znamy kilka widoków, między innymi rytowane na miedzi bez roku z podpisem *Varsovia* na dwóch arkuszach mniejszych, podłużnie sklejoných; w górze po lewej stronie jest herb państwa, w dole są grupy osób pieszych i konnych, na Wiśle stoi most i przepływa kilkanaście statków mniejszych i większych. Pod ramką objaśnienia liczb od 1 do 26 najprzód po łacinie, potem w tym samym porządku po niemiecku i napis autora *F. B. Werner del. John Friderich Probst Haeres Jere. Wolfg. exc. A. V.*

Drugi miedzioryt tegoż samego wydawcy należy do rzadszych, ma także napis i grupy osób, na Wiśle także jest kilkanaście statków na których jednym kocz parokonna, lecz nie ma już mostu. Pod ramkami objaśnienia liczb od 1 do 29 tylko w języku niemieckim i podpis: *Elias Boeck A. C. fecit Haered Jerem. Wolffii excudit Aug. Vind.* Trzeci miedzioryt z tytułem: *Varsovia, Warschau.* W górze ma herb państwa na dole kilka pojedynczych osób w strojach polskich. Na rzece stoi most i płynie kilkanaście mniejszych i większych statków. Pod ramką objaśnienia liczb od 1 do 24 najprzód po łacinie a potem w tym samym porządku po niemiecku napis: *Johann Christoph Haffner Sed. Erb. excud Aug. V.*

Czwarta rycina na miedzi dość rzadka, ma tylko napisy niemieckie: *Warschau Die Konigl. Residenz nah ihrem schönsten Lager gegen die Weichsel zu.* Na rzece kilka statków, w dole objaśnienia liczb od 1—do 27.

Zaraz po drugiej wojnie Szwedzkiej widok Warszawy z r. 1711 znajduje się przy dziele wydanem w Norymberdze pod tytułem francuzkim: *Sily Europy czyli widoki najcelniejszych jej miast, twierdz, portów i pobojowisk, rysowanych i sztychowanych przez G. Bodenhra, w którym mieści się 200 innych w Europie, miasto zaś nasze smutnie się wtenczas przedstawiało. Oprócz niektórych gmachów kościelnych i świeckich, ruiny spoczywały na ruinach, i całe obszary spalone, świeciły nagimi szkieleciami murów.*

Znany doktor królewski Erndtel w szacowném dziele *Varsovia phisice illustrata*, umieścił widok Warszawy rytowany w Dreźnie roku 1730. Widok ten staranniej niż poprzedzające jest wykonany.

Za Stanisława Augusta wyszła dość znaczna liczba widoków już osobno, już też dołączonych do rozmaitych książek jak np. do kalendarzy wydawanych przez tutejszego księgarza Augusta Posera. Do nich też należy rytowany w Wiedniu przez Mansfelda pod tytułem: *Vue de Varsovie prise depuis le Chateau de Willanów jusqu'a casernes de*

la couronne, ozdobiony twarzą królewską. Wyszł w r. 1776.

Zagraniczni autorowie pisząc o Polsce, starali się o widoki znaczniejszych jej miast. Tak Andrzej Cellariusz w dziele *Descriptio Regni Poloniae* wydanem w Amsterdamie 1659 r. umieścił widok Warszawy z herbem województwa Mazowieckiego i herbem miasta. Format mały, nie można z niego poznać położenia miasta ani też pod względem oddalenia od siebie rozmaitych budynków jako też i zewnętrznej budowy.

Najważniejsze atoli w tym rodzaju prace wykonał sławny malarz na dworze Stanisława Augusta Bernard Belloto zwany Canaletto. Jego widoki Warszawy malowane olejno wiele od znawców cenione, zdobyły niegdyś pokoje zamkowe, niektóre z tych sam rytował i wydawał. Takimi są nader rzadkie trzy ryciny w formacie arkusza wielkiego z podpisami:

Prospekt placu przed Bernardynami w Warszawie biorąc wejście z nad bramy Krakowskiej. Inny tytuł po francuzku, w pośrodku herb familijny królewski Ciołek. Poniżej, *Obraz którego sztychowano jest u króla Imci, Ten prospekt jest malowany i sztychowany przez P. Bernarda Belloto de Canaletto, malarza J. K. Mości A. 1771 u spodu wymienienie znaczniejszych dziesięciu kościołów i pałaców.*

Drugi ma tytuł:

Prospekt Warszawy od palacu Ordynackiego, aż do Zamku z częścią Pragi za Wisłą. Malowany w r. 1772 przez tegoż i przez niego rytowany w r. 1774. Obok tytuł francuzki a między dwoma herb Ciołek. Poniżej wymienienie gmachów znaczniejszych.

Nakoniec trzeci nosi napis:

Widok Warszawy zaczawszy od palacu Sapiieżńskiego aż na koniec Solca i dalej aż do zamku Willanowskiego z częścią miasta Pragi po drugiej stronie Wisły. Malowany w r. 1770 i rytowany przez tegoż 1772. Obok ten sam tytuł francuzki i herb Ciołek.

Inne z tegoż czasu są: *Warschau die Haupt und volkreiche stadt an dem Flusse Waichsel worüber seit 1776 eine Schiffbrücke liegt Die Krakauer und Prager Vorstadt libertresten an Schönheit die Stadt selbst.* Miedzioryt licho wykonany.

Niektóre zgromadzenia rzemieślnicze umieszczały na listach wyzwalających, widoki całego miasta. Znamy np. cechu kowalskiego patenta z podobnym rytowanym widokiem, nad którym unoszący się orzeł trzyma głowę Stanisława Augusta w owalu i wstęgę z napisem: *Stanislaus Augustus Rex Poloniae M. D. Lituaniae etc.* z prawej strony w górze herb państwa z Ciołkiem Poniatowskich wewnątrz po lewej herb miasta Warszawy.

W bieżącym stuleciu kilku znakomitszych artystów już częściowo już całkowicie wykonywano widoki Warszawy. z tych między innymi odznaczają się: *Varsovie dessinée d'après nature par Schurer 1836 à Varsovie chez frères Pellizaro* rytowane przez Rychtera. Dalej litografowane przez W. Ulricha nakładem F. Schuster *Varsovie une prise de Praga* mający na około głównego widoku 30 wizerunków celniejszych gmachów — wreszcie rytowane na miedzi przez F. Dietricha z tytułem włoskim: *Subborgo delto di Cracovia della parte della Chiesa di S'Croce in Varsovia F. Dietrich, Disc. Verico inc;* toż z tytułem polskim i francuzkim wykonane sposobem czarnym (*maniere noire*) nakładem Dal Trozzo. Tegoż artyści są także śliczne wizerunki pojedynczych gmachów.

Opuszczamy widoki wyszłe za granicą rysowane z imaginacji nie z natury, dowodem tego wyszły widok naszego miasta w Paryżu przedstawiający zajęcie Warszawy przez wojska francuzkie w r. 1808, gdzie odrysowane są baszty i mury, jakich nikt już nie widział w tutejszem mieście.

Wr. 1823 wyżej wspomniany Leonard Schindler wydał zbiór znaczniejszych gmachów miasta Warszawy rysowany i litografowany na arkuszach podłużnych w którym podług najściślej-szych architektonicznych przepisów, rytowane są kościoły i gmachy. Z tych niektóre już nie istnieją lub znacznie uległy zmianie. Zbiór to więc z tego powodu szacowny. Litografii Franciszka Schuster winniśmy wizerunki piękniejszych budynków ówczesnych jako też i okolice odbijanych na papierze listowym. Było albowiem przed laty w modzie aby listy pisane z Warszawy, miały

u góry część jaką ję postaci. Odznaczają się one dokładnością rysunku i rozmiary ściśle są zachowane. Mamy oprócz tego widoki pojedyncze pewnych części miasta jako to Krakowskiego Przedmieścia, placu pomiędzy Teatrem a Ratuszem, przed Bankiem, Komisją Skarbu, Obserwatorium, Łazienek i t. p. Toż oddzielnych gmachów kościelnych i świeckich, rządowych i prywatnych, istnieją wizerunki przez rozmaitych artystów wielokrotnie rytowane lub litografowane. Zaslugują szczególnie na wzmiankę wykonane wytwornie przez Feliksa Piwarskiego, Wincentego Kieleskiego, Antoniego Pilińskiego; miedzioryty: Anny Tyszkiewiczówny, J. Freya podług Vogla, Antoniego Langiego, pułkownika Rugeta, Freudenreicha, Ulricha, Mocka, Hertricha, L. Dębowskiego, Horwarta i t. d.

Panowie Pellizaro bracia niegdys tutejsi kukupecy rycin, ogłaszali podobnie niektóre widoki pięknie robione w Paryżu. Jeden ze zbiorów wyszedł około r. 1840 pod tytułem: *Vues de Varsovie et de ses environs* składający się z 6 sztuk które przedstawiają kolumnę Zygmunta, Plac Saski, Willanów, Obserwatorium, Kościoły: Ś-go Aleksandra i Ewangelicki, każdy jest w osobnej ramce z podpisami, *Arnout lith. Imp. Lemercier Benard et C-e à Varsovie chez Pellizaro frères et a Paris chez Tessari et C-o Quai des Augustin*. Inny takż przedsiębierca, kupiec rycin P. August Schmidt wydał w r. 1852 śliczne widoki Warszawy chromolitografowane w Paryżu podług rysunku utalentowanych artystów miejscowych Wojciecha Gersona i Leruego.

F. M. Sobieszczański.

MASŁO SZTUCZNE.

Począwszy od sztucznej natury, którą oglądamy na dekoracjach teatralnych, aż do sztucznego uśmiechu, który nazawolanie ukazuje się na ustach naszych, wytwarzamy i zużytkowujemy tyle rzeczy sztucznych, że całe życie nasze w połowie jest sztuczne. Snać odpowiadając temu usposobieniu, przemysłowiec jeden w roku zeszłym, wzięc językiem kupieckim, rzucił na rynek

handlowy nowy przetwór sztuczny — masło sztuczne, ale tym razem sztuka się nie udała, smak nasz oparł się tej nowości: czyżby w istocie język miał być najdzielniejszym z przyrządów naszych umysłowych.

Jednakowoż nie należy fabrykatu tego zbyt lekko traktować; wyrób jego może być udoskonalonym, może się nadać do niektórych użyt-

ków kuchennych, a co najważniejsza, jeżeli fabrykant będzie w stanie tanio go oddawać, może się dzielnie przysłużyć biednym a licznym niestety warstwom ludności, dla których masło stanowi zbytek istotny. Dlatego też sądzimy, że wiadomość o naturze i sposobach wyrabiania tego masła sztucznego może być ciekawą dla czytelników.

Wiadomo każdemu, że masło naturalne jest częścią składową mleka, w którym się znajduje w postaci drobnitkich kulek, otoczonych białkową powłóczką sernika (kazeinu). W ogóle zawiera mleko średnio 3% masła, 5% laktozy czyli cukru mlecznego, 3% sernika, $\frac{1}{2}$ % części mineralnych i 88% wody. Gdy mleko pozostawionem jest samo sobie, tłuszcz jego czyli masło, jako lżejsze, podnosi się ku górze, wypływa na wierzchnią część mleka i tworzy śmietanę. Przez bicie, mięszanie i t. p. czynności mechaniczne, rozrywają się powłóczki kulek mlekowych, a oswobodzone masło zbija się w jedną masę.

Masło należy do kategorii substancyj, które chemicy oznaczają mianem ciał tłustych czyli tłuszczów. Aż do r. 1813 słabe miano pojęcie o składzie tych ciał; dopiero Chevreul pracami, które nazwisko jego unieśmiertniły w dziejach nauki, okazał, że tłuszcze złożone są z kilku ciał różnych, pomieszanych ze sobą w rozmaitym stosunku. Weźmy jakikolwiek tłuszcz roślinny, oliwę np.; poddamy ją działaniu niskiej temperatury, ochłodzimy ją do 0°, — oliwa krzepnie. Skrzepły ten olej ściśnijmy papierem dziurkowanym; papier napoi się cieczą oleistą, którą będziemy mogli oddzielić, i która pozostanie ciekłą jeszcze przy -4°, a między arkuszami papieru pozostanie ciało stałe, utworzone z łusek mających wejrzenie perłowej macicy i topiących się dopiero przy 28°. Tak więc oliwa utworzoną jest z dwu ciał odrębnych, które łatwo można rozdzielić. Jedno z nich, stałe, zwane jest *margariną* z powodu blasku swego (*margarita* — perła); drugie, ciekłe, *oleinę*.

W podobny sposób rozebrać możemy inne tłuszcze, ale w tłuszczach zwierzęcych, w łoju baranim np., znajdziemy nie tylko oleinę i margarinę, ale jeszcze trzecią substancję, *stearynę*, nazwaną tak od wyrazu greckiego, oznaczającego łój, a która szeroko zasłynęła, jako stanowiąca wyborny materiał na świecę.

Tłuszcze roślinne i masło składają się z oleiny i margaryny, łój zwierzęcy z oleiny, margaryny i stearyny, łatwo przeto zrozumieć, że z powodu zbliżonego tego składu chemicy nie uważali za niemożliwe przerabianie łoju na masło.

Otóż w skutek usilnych poszukiwań, p. Mège-

Mouriès, dosyć znany chemik francuzki, zdołał otrzymać z łoju zwierzęcego związek oleiny i margaryny, który przedstawia skład chemiczny dosyć zbliżony do masła naturalnego. Rada higieniczna francuzka (*conseil de salubrité*) powierzyła zbadanie nowej tej substancji p. M. F. Boudet, który złożył o niej obszernie sprawozdanie, z którego pochodzą następujące szczegóły.

Przed kilku laty, kiedy p. Mège-Mouriès, z polecenia rządu zajęty badaniem kilku kwestyj z ekonomii domowej, pracował nad warunkami korzystnej fabrykacji chleba, został zapytany, czyby dla użytku marykarki i niedostatnich warstw ludności nie można było otrzymać produktu, mogącego zastąpić masło zwyczajne, któryby mógł być oddawany po cenie niższej i przechowywał się bez przybierania ostrego smaku i wstrętnej woni, jak to ma miejsce z masłem naturalnem po krótkim czasie.

Poszukiwania swoje rozpoczął p. Mège od tego, że kilka krów mlecznych poddał zupełnej dyecie. Krowy te wkrótce straciły znacznie na ciężarze i zaczęły dostarczać coraz mniej mleka, ale mleko to zawierało zawsze masło. Zkądże to masło pochodzić mogło? P. Mège przyjął, że jest ono wytworem tłuszczu zwierzęcego, który będąc wessanym i wprowadzonym w obieg krwi, stracił swą stearynę w skutek processów palnych oddychania, a dostawszy się do gruczołów mlecznych zwierzęcia, został tam przetworzony w oleo-margarinę masłową, t. j. w masło.

Wiedziony tą uwagą, p. Mège zajął się nadsładowaniem tego postępowania natury, używając najpierw łoju krowiego, a następnie wołowego i zdołał otrzymać tłuszcz topiący się prawie w tej samej temperaturze co masło, smaku słodkiego i przyjemnego, który to tłuszcz dalej przeprowadził w masło, drogą zbliżoną do tej, jakiej używa przyroda.

Tłuszcz wołów świeżo zabitych ściiera się między dwoma walcami, opatrzonemi zębami stożkowatemi; w ten sposób, oswobodzony od otaczających go błon, tłuszcz spada do głębokiego zbiornika ogrzewanego parą, w którym na 1000 kilogramów surowego tłuszczu znajduje się 300 kilogramów wody i 1 kilogram węglańu potażu. Cała ta masa poddana zostaje mięszaniu przy temperaturze 45°. Po upływie dwu godzin, tłuszcz oswobodzony od reszty błon, zostaje stopionym i nagromadza się w górnej części zbiornika; ściągają go wtedy i wprowadza do innego zbiornika, utrzymywanego w temperaturze 30—40°; dodaje się przytem do niego 2% chlorku sodu co sprzyja oczyszczeniu. Pozostawiony w spoczynku przez dwie godziny, łój staje się jasnym i nabiera pię-

nane, oraz dowodem postępu i stanu sztuk pięknych, rytownictwa, rysunku i t. p. U nas przecież pierwsza okoliczność uważana być może, gdyż nie wszystkie plany wyszły na widok publiczny, niektóre wykonane dla użytku władzy miejskiej w późniejszych wypadkach zagięły, lub są rozproszone po prywatnych zbiorach, do których albo przystępu nie mieliśmy, albo gdzie są dotąd, dowiedzieć nie mogli.

Bezwątpienia planów Warszawy musiało być dosyć w różnych epokach, od czasu kiedy miasto głośniejszém się stało, nie wszystkie przecież zebrać nam się udało. Może czas odkryje więcej, może poszukiwania od nas szczęśliwszych dodadzą co do ogłoszonego obecnie opisu, my te które widzieliśmy lub posiadamy w swoim zbiorze wymieniamy:

Wiadomo, że zanim zdejmowanie i kreślenie wszelkich mapp doszło do stopnia na jakim się obecnie znajdują, ulegały rozmaitym zmianom. Inaczej rzecz tę pojmowali i przedstawiali Rzymianie, inaczej Grecy, Arabowie, za nim Włosi, Holledrzy, i Niemcy wprowadzili na tór naukowy, topograficzny. Jeszcze w XVI wieku plany miast rysowano od oka, dając tylko widoki malownicze, mniej lub więcej dokładne; i dopiero przy końcu owego stulecia, ukazały się pierwsze tego rodzaju prace, wykonane w sposobie jakimi są dzisiejsze. Stąd chociaż są dawniejsze widoki Warszawy, topograficznego nie znamy wcześniejszego od tego, który wyszedł w 1655 roku i umieszczony jest w łacińskim dziele Puffendorfa opisującym dzieje i wyprawę Karola Gustawa, Króla Szwedzkiego do Polski, drukowanym w Norymberdze 1696 r. Plan przedstawia miasto opasane podwójnym murem z basztami i szanćami, z obszernymi przedmieściami i znakomitszemi gmachami, nosi zaś tytuł: *Urbs Varsovia sedes Regum Poloniae ordinaria eo statu presentata quo a SR. M. Sveciae d. 30 Augusti 1655 occupabatur*. Wykonał go jak wszystkie inne w temże dziele, Hrabia Erich John von Dahlberg Generał i senator szwedzki, który w pomienionej wyprawie pełnił obowiązki General-Kwatermistrza armii. Człowiek uczony, inżynier, budowniczy i biegły rysownik, który będąc naočnym świadkiem i współdziałaczem losów wojny, zlejmował sam plany różnych krajów polskiego okolic, główniejszych bojowisk, rysunki miast, zamków i licznych scen wojennych.

Jednoczesne, albo nieco wcześniejsze, są dwa plany, znajdujące się w atlasie wydanym przez Stanisława hr. Platę; przedstawiają one Warszawę podobnie jaką była za Jana Kazimierza

albo zmniejszone tam Stare-Miasto z Zamkiem i kościołami w różnych stronach po przedmieściach będącemi, jednak format mały niedaje dokładnego o niej wyobrażenia.

Za panowania Jana III, stosownie do rozporządzenia sejmowego z r. 1686, inżynier Augustyn Loeci, zrobił plan Warszawy na arkuszu zwyczajnym z napisem: *Delineacya miasta staréj i nowéj Warszawy, oraz cyrkumferencya pryncypalniejszych jurydyk*. Plan ten nie wiadomo czy był rytowany, oryginał zaś ma się znajdować w zbiorach geograficznych w Petersburgu.

Za Augusta III zrobiono plan miasta, który co do wielkości i dokładnego wykonania, zasługuje ze wszech miar na uwagę. W oryginale tak jak jest, nie był rytowany i znajduje się dotąd w zbiorach Magistratu w 12 sekcyach, każda ze czterech arkuszy wielkiej objętości. Są tam wykonane wszystkie znaczniejsze gmachy, pałace, ogrody i t. p. z napisem właścicieli tychże; nosi zaś tytuł ogólny francuzki: *Plan de la ville de Varsovie levé par M. Ricaud de Tirregaille Lieutenant Colonel et ingenieur en 1762*.

Mappę tę nieco skróconą, ówczesna Komissya brukowa, dała wrytować Marszalskiemu i odbić w Dreźnie w tymże roku, na czterech całkowitych arkuszach, pod takimże jak poprzednia tytułem. Obejmuje z dokładnością wszystkie ulice, posesyie a nawet plany znaczniejszych ogrodów i grunta okoliczne; zdobią ją umieszczone na około 16 wizerunków gmachów znaczniejszych, poniżej widok całego miasta od strony Wisły. Nadto przedstawia rozgraniczenie niektórych jurydyk jako to: starego i nowego miasta, Aleksandryą, Leszno, Wielopole, Grzybów, Solec i Bielina. Wykonanie kosztowało komissyą 2,533 zł. i 10 groszy ówczesnych.

Znamy jeszcze plan ogłoszony zapewne o kilka lat wcześniéj, który jest na małym arkuszu bez roku i składa się z dwóch części. Pierwsza przedstawia okolicę Warszawy ma tytuł: *Special Chartgen von Warschau oder geografische Delineation der Warschauer südwestlichen Gegend und Situation der auf der Mittag und Abend-Seite umherliegenden Orte*. Druga zaś nosi napis: *Grundriss oder verjungte Delineation der im Grund proponirt vorgestellten Situation der vornehmsten Gegenden, Gassen und Gebäude von Warschau na dole C.F. Boetius sc.*

Następny plan był tylko na mniejszą skalę przerobiony z Tirregaila, też same ma szczegóły, też ozdoby i te same zmniejszone tylko gmachy przedstawia. Znajduję się przy znanym atlasie Zanoniego, rytowany przez Chalmandiera 1772. Nie widzimy na nim murów i wałów otaczających niegdys miasto, a rozległe przedmie-

ścia jeszcze pokazują się jako pola orne. Tu pierwszy raz jest załączony plan Pragi.

Za czasów Stanisława Augusta, wyszedł w Dreźnie nakładem Warszawskiego księgarza Michała Gröla pod tytułem: *Plan ichnographique de la ville de Varsovie 1779*, na arkuszu zwyczajnym 6 cali długości, tyleż szerokości, z wymienieniem ulic, kościołów, pałaców, drukarni, księgarń i t. d. Rytowany tamże, ma u dołu podpis: *Major Hennequin del. Varsaviae, M. Keyl sculp. Dresde.*

Tu należy wspomnieć mapę okręgu miasta Warszawy w przestrzeni mil pięciu wykonaną przez Karola de Perthes, pułkownika i geografa Króla Stanisława Augusta, rytowaną doskonale przez p. E. Tardié w Paryżu na małym arkuszu.

Za rządu pruskiego zaczęto gorliwie z całą ścisłością zajmować się rozmiarem i wykonaniem dobrego planu, a lubo go ukończono, jednak nie był ogłoszony. Wyszedł tylko przy kalendaryzku berlińskim 1796 noszącym tytuł: *Historisch genealogischer Kalender plan małego formatu z podziałką Warszawy i Pragi i z napisem: Plan de la ville de Warschau D. F. Sotzmann delin. Jütting sculps.* Inny z r. 1794 podobnie w małym formacie załączony jest do dzieła *Mémoires par M. le Général Pistor Paris 1806.*

Na zasadzie robót zostawionych przez Prusaków, ogłoszony był za Księstwa Warszawskiego piękny i obszerny plan wykonany w Dreźnie 1809, do którego dołączono szaniec przedmostowy na Pradze. Wyszedł on pod tytułem: *Plan miasta Warszawy odrysowany w r. 1808*, na dole podpis: *Bach sc. Dresde 1809.* Jest w wielkim formacie, obejmuje zaś nie tylko same miasto i Pragę, lecz także Półków, Marymont, Buraków, Powązki, Wolą, Rakowiec, Mokotów, Łazienki, Saską Kępe, Gosławiec, Kamionkę, Targówek i cmentarz żydowski. Przedstawia wszelkie wzgórza i nachylenia gruntu, ścieżki, drogi, lasy, zarośla, okopy miejskie i szanice przedkopowe, także przedmostowe na Pradze, most łyżwowy na Wiśle, prądy i mielizny, w mieście i na przedmieściach wszystkie domy po szczególe, kierunki ścieżek, rynsztoków po ulicach, odróżnia ulice brukowane od niebrukowanych. Domy rządowe i znakomitsze, odznaczone są właściwymi numerami, ogrody ogólnie jednak dość wiernie ponaznaczone. Przyłączone są do tego planu osobno drukowane wymienienie znakomitszych domów w Warszawie z tytułem niemieckim: *Nachweisung der merkwürdigsten Gebäude in Warschau nach ihren nummern.*

Po przywróceniu Królestwa od 1814 wyszło kilka dobrze wykonanych planów, podług których

wszystkie inne na zmniejszoną skalę robiono. Celniejsze: *Plan ogólny Warszawy zdjęty przez officerów inżynierii 1819 wyciśnięto w prasie Stabu Kwaternitrowstwa Generalnego.* Kopie tegoż umieszczone w Przewodniku Krasieńskiego 1820 *Guide de Voyageur en Pologne*, na arkuszu osobno odbijany w litografii Ludwika Letronne t. r. i 1823.

Inny wyszedł w instytucie litografii szkolnej przez Juljusza Kolberga 1826, litografowany przez Wilhelma Ruchacz tejże samej formy co poprzedzający z podziałem miasta na 7 cyrkulów, każdy odmiennie illuminowany, Praga zaś jako cyrkul 8. Poniżej wymienione są nazwiska wszystkich ulic i numerów które na tej ulicy się znajdują. Znamy dwa wydania tego planu.

Nader ozdobny ogłosił budowniczy Leonard Schmidtner z tytułem francuskim: *Plan de Varsovie avec les principaux edifices de cette capitale.* Na około jest 57 wizerunków budynków z których każdy napisem francuskim opatrzony, u dołu *desiné et lithographié par Leonhard Schmidtner 1825.*

Do najważniejszych planów zalecających się dokładnością położenia i ściśłością wymiaru, należy plan zrobiony z polecenia Wielkiego Księcia Cesarzewicza Konstantego, z tytułem francuskim i polskim przez officerów korpusu inżynierów wojsk polskich uskuteczony w r. 1829. Triangulował i kierował zdjęciem planu podpułkownik Koriot. Obejmuje wszystkie budynki i place puste z oznaczeniem w rysunku domów murowanych i drewnianych. Zawiera w ogóle Pragę i obóz wojska. Składa się z 9 sekcji i na tyłuż wielkich arkuszach litografowany; należy już teraz do rzadkich.

Po roku 1830 ukazały się i za granicą. Takimi są wydany w Londynie: *Warsaw published under the superintendence of the society for the diffusion of useful knowledge* pod spodem *Drawn by W. B. Clarke Engraved by T. E. Nicolson published 1831.* Format arkuszowy z napisami polskimi i angielskimi we właściwych miejscach ulic, kościołów, pałacy i gmachów publicznych. Na dole szkicowane wizerunki znaczniejszych kościołów, gmachów w liczbie 15.

Pan Maire wydał w r. 1833 w Paryżu Mapę Europy pod tytułem: *Carte itineraire et politique de l'Europe d'après les derniers traités de paix avec les plans*, w wielkim formacie, po bokach umieścił 12 stolic Europy: Warszawę na dziesiątym miejscu, ze wspomnieniem historycznym nie bardzo korzystnym dla miejscowości.

Tymczasem w kraju ogłoszono z polecenia księcia Feldmarszałka Paszkiewicza w r. 1846 plan przerobiony z Koriota z tytułem francuz-

knęj barwy żółtej, a smak jego nie jest nieprzyjemnym. Po przetopieniu lój ten poddaje się silnemu ciśnieniu za pomocą prasy hydraulicznej w temperaturze 25°, — wtedy dzieli się na dwie części. Jedna, stanowiąca 40 do 50% pierwotnej masy jest stearyną, druga jest oleo-margaryną ciekłą, która krzepnie przez oziębienie.

Stearyna znajduje zastosowanie w fabrykach świec. Oleo-margaryna skrzepła topi się w ustach jak masło, podczas kiedy lój, jak wiadomo, przyczepia się mniej lub więcej silnie do podniebienia z powodu zawartej w nim stearyny. Oleo-margaryna przedstawia nadto tę zaletę, że przechowuje się długo bez jełczenia i pod tym względem nader jest szacowną dla marynarki. Są to przerabia dalej p. Mège na swoje sztuczne masło. Zauważywszy, że gruczoły zwierząt wydzielające mleko zawierają istotę właściwą, rodzaj pepsyny, mającej własność wytwarzania emulsji z tłuszczów w obecności wody, skorzystał z tego spostrzeżenia dla przekształcenia oleo-margaryny w śmietanę, a następnie tej śmietany w masło, w tym celu wprowadza do kierzni czyli maślnicy 50 kilogramów oleo-margaryny stopionej, 25 litrów mleka krowiego, które odpowiada niespełna kilogramowi masła, i 25 kilogramów wody, zawierających części rozpuszczalne 100 gramów wymion krowich, rozdrobionych i zmacerowanych; do tego dodaje nieco orleanu dla nadania barwy żółtej. Kierznia wprowadza się wtedy w ruch, a po upływie kwadransa woda i tłuszcz zostają zemulsyowane i przeobrażone w gęstą śmietanę, podobną do śmietany mleka. Przy dalszym ruchu kierzni, śmietana z kolei przerabia się w masło, na co potrzeba około dwu godzin. Po ukończeniu tej roboty masło oddziela się od mleka i starannie oplukuje wodą.

Masło sztuczne poddane zostało rozbirowi przez pp. Boudet i l'Hôte; według tych chemików zawiera ono mniej wody niż masło natu-

ralne i mniej materij zwierzęcych, sprowadzających jego jełczenie.

Ale obok tych wszystkich korzyści, masło sztuczne posiada jeszcze smak nieprzyjemny; przypominający lój, z którego powstało. Przechowuje się długo, co stanowi ważną jego zaletę i, lubo smak jego jest odpychający, mogłoby się nadać dla biedniejszych gospodarstw, gdyby cena jego była znacznie niższa od masła naturalnego. W Paryżu masło to jest o połowę tańsze od naturalnego; u nas ukazało się w roku bieżącym podobno z jakiejś fabryki petersburskiej, ale że cena jego, przynajmniej w lecie, nie wiele się różniła od ceny masła krowiego, oczywiście, że powodzenia najmniejszego znaleźć nie mogło.

Niekorzystną stroną nowego tego fabrykatu stanowi jeszcze to, że łatwo może być użytym do fałszowania masła naturalnego, jako przedstawiający niemal tenże sam skład chemiczny. Na podobne szalbierstwo uskarżają się już we Francji, gdzie też używają go do fabrykowania mleka sztucznego przez rozrabianie go w wodzie. Oczywiście, że za podobne nadużycie nie można czynić odpowiedzialnymi wynalazcy ani fabrykantów, którzy podają swój wyrób za to, czém jest on istotnie.

Zresztą sposób odróżnienia masła naturalnego od sztucznego dosyć jest prosty. Masło naturalne, rozpuszczone w eterze, daje po odparowaniu osad bardzo charakterystycznej woni masła; jeżeli zaś masło zawiera oleo-margarynę, pozostałość po odparowaniu wydaje woń łoju, łatwą do poznania.

Bądź co bądź, jedną, ale za to ważną ujemnością masła sztucznego jest jego smak; czy dalsze ulepszenia w jego fabrykacji zdołają smak ten zamaskować lub usunąć, trudno przewidzieć, ale i w najkorzystniejszym razie, wtedy tylko sztuczny ten pokarm odda istotne usługi, gdy taniłość jego uczyni go dostępnym tam, gdzie masło naturalne stanowi zbytek.

St. K.

SPIS PRZEWODNIKA WARSZAWSKIEGO.

DZIAŁ ADRESOWY.

	<i>Strona.</i>		<i>Strona.</i>
Czytelnie bezpłatne	13	Sztaby wojsk.	9
Gimnazya męzkie	15	Tanie kuchnie	13
„ żeńskie	15	Władze cywilne	10
Hotele pierwszorzęadne	21	„ duchowne	7
„ drugorzędne i zajazdy	22	„ miejskie	10
Instytucje i stowarzyszenia	18	„ ministerstwa komunikacyj	18
Kassy oszczędności groszowe	13	„ ministerstwa oświecenia publicznego	14
Konsulaty zagraniczne	10	„ policyjne	7
Koszary i baraki wojskowe	10	„ ministerstwa skarbu.	17
Ludność Cesarstwa Rossyjskiego.	1	„ ministerstwa sprawiedliwości	18
Ochrony	12	„ wojskowe	8
Opiekunowie cyrkulowi	13	Wydział prassy	16
Opłata szkolna	16	Wykaz monarchów i książąt panujących	5
Poczta	14	Wykaz alfabetyczny niektórych domów i miejscowości	19
Progimnazya i szkoły męzkie	15	m. Warszawy znanych pod szczególną nazwą	11
Redakcye gazet	16	Zakłady i instytucje dobroczynne.	12
Rząd gubernialny Warszawski.	10	Zakłady lecznicze prywatne	12
Sądy pokoju	18	Zarządy dróg żelaznych	14
Straż ogniowa	8	Zarządy telegrafów	18
Szkoły rzemieślnicze niedzielne	16	Zarządy żandarmskie	9
Szpitale.	12		

DZIAŁ INFORMACYJNY.

	<i>Strona.</i>		<i>Strona.</i>
Adwokaci	61	Resursa kupiecka	35
Bank Dyskontowy	25	„ obywatelska	35
„ Handlowy	25	Spółka połączonej pracy kobiet	29
Dentyści	60	Stowarzyszenie spożywcze „Merkury“	30
Dorożki i omnibusy	44	„ subiektów handlowych	29
Formalności dotyczące chrztów, ślubów i pogrzebów	49	„ zjednoczonych stolarzy	31
Formalności pasportowe	51	„ „ szewców	31
Gaz do oświetlania.	41	„ „ ślusarzy	32
Głównejsze przepisy dotyczące przewozu osób po		„ „ krawców	31
Drogach Żelaznych	52	Szkoła rysunkowa	32
Instituta wód mineralnych	39	Szpitale	37
Kassa pożyczkowa przemysłowców warszawskich	26	Taryfa depesz telegraficznych	54
„ wsparcia podupadłych lekarzy.	28	Teatra	42
„ wsparcia podupadłych farmaceutów.	28	Telegrafy elektryczne.	53
„ pożyczkowa (Mons pietatis) w kancelaryi para-	29	Towarzystwo Kredytowe ziemskie w król polskiem	22
fialnej św. Aleksandra.	29	Towarzystwo Harmonii	36
Kąpiele i łaźnie parowe	40	„ Kredytowe m. Warszawy	23
Klub ruski	36	„ muzyczne	33
„ strzelecki.	36	„ osad rolnych	34
Komornicy sądowi.	63	„ wsparcia artystów muzyki.	34
Konserwatorium muzyczne.	33	„ zachęty sztuk pięknych	32
Lekarze warszawscy	57	Weterynarze.	60
Nawozy rolnicze i aparaty Bergera	45	Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia	27
Obrońcy prokuratorji	60	„ „ wzajemnego kredytu.	24
„ przy Senacie	60	„ „ budowlane	31
„ przy Sądach pokoju	62	„ „ asfaltowe	41
Opłata za jazdę kolejami żelaznymi	46	Zakład rękodzielniczy dla kobiet	30
Patronowie	61	Zarząd dochodami akcyznymi w gub. Warszawskiej	36
Podatki i opłaty w Warszawie.	49	i Siedleckiej	36
Posłańcy publiczni	43	Zakłady lecznicze prywatne.	38
Rejenci gubernialni	62	Zegluga parowa na Wiśle	48
Rejenci powiatowi	63		

LUDNOŚĆ CESARSTWA ROSSYJSKIEGO.

Pierwsze urzędowe wiadomości statystyczne o liczbie mieszkańców w Cesarstwie Rossyjskiem, pochodzą z roku 1722, to jest kiedy było pierwsze ogólne obliczenie dokonane w całym państwie, czyli tak zwana rewizya, którą odtąd powtarzano w rozmaitych latach. Według rzeczonych rewizyj znajdowało się w Rossyi wszystkich w ogóle:

w roku	podług rewizyi	mieszkańców		w roku	podług rewizyi	mieszkańców	
1722	I	14	milionów	1812	VI	41	milionów
1742	II	16	„	1815	VII	46	„
1762	III	19	„	1835	VIII	60	„
1782	IV	28	„	1851	IX	68	„
1796	V	36	„	1858	X	74	„

Od roku 1858 ponieważ nie było podobnych rewizyj, wszelkie zatem następne wiadomości statystyczne ogólne mniej są pewne i dopiero teraz, w skutek nowego prawa o powinności wojskowej spodziewać się można dokładnego obliczenia.

Następne statystyczne dane są z r. 1872 i pochodzą ze źródeł urzędowych lub dzieł wyłącznie statystyce ruskiej poświęconych, według których ludność w Cesarstwie wynosi:

	na przestrzeni mil kw.	ogólna ludność	przypada na wiorstę.
W Rossyi Europej. z Król. Pols.	87,814	72,712,242	16,5
„ W.W. ks. Finlandzkim	6,696	1,809,657	6,0
Razem w Rossyi Europejskiej	94,510	74,521,899	15,9
Na Kaukazie	7,943	4,893,332	12,4
„ Syberyi	221,294	3,405,084	0,3
w Azji średniej	49,200	3,356,759	1,4
Razem w Rossyi Azyatyckiej	278,437	11,655,175	0,9
W ogóle Cesarstwo ma	372,947	86,177,074	4,7

Ludność powyższa rozdzielona na gubernie, wynosiła w tymże roku w Rossyi Europejskiej:

gubernia	mężczyzn	kobiet	razem	gubernia	mężczyzn	kobiet	razem
Archangielska	137,045	146,218	283,263	Kazańska	844,191	871,205	1,715,396
Astrachańska	312,570	293,505	606,075	Kijowska	1,099,146	1,112,230	2,211,376
Bessarabska	574,703	522,406	1,097,109	Kostromska	556,218	629,084	1,185,302
Charkowska	860,058	866,674	1,726,732	Kowieńska	621,442	643,755	1,265,197
Chersońska	843,224	779,724	1,622,948	Kurlandzka	299,181	322,818	621,999
Czernichowska	827,840	855,866	1,683,706	Kurska	984,939	1,004,988	1,989,927
Dońska oblast'	548,968	563,243	1,112,211	Liflandzka	490,256	514,329	1,004,585
Ekaterynosławska.	703,651	677,617	1,381,268	Mińska	597,734	604,682	1,202,416
Estlandzka	157,073	165,252	322,325	Mohilewska	476,295	484,552	960,847
Grodzieńska	510,143	513,205	1,023,348	Moskiewska	928,919	851,572	1,780,491
Jarosławska	465,573	536,939	1,002,512	Niżegorodzka	609,782	667,206	1,276,988
Kalugska	491,193	511,823	1,003,016	Nowogrodzka	495,639	519,550	1,015,189

gubernia	mężczyzn	kobiet	razem	gubernia	mężczyzn	kobiet	razem
Oloniecka	141,335	154,675	296,010	Wjacka	1,156,397	1,272,038	2,428,435
Orenburska	460,908	454,979	915,887	Włodzimirska	615,677	652,617	1,268,294
Orłowska	800,049	809,996	1,610,405	Wołogocka	488,172	524,785	1,012,957
Penzeńska	583,717	601,807	1,185,524	Wołyńska	863,556	869,602	1,733,158
Permska	1,064,920	1,158,207	2,223,127	Woroneżska	1,083,032	1,100,362	2,183,394
Podolska	989,838	978,250	1,968,088	Razem	32,927,945	33,558,772	66,486,787
Połtawska	1,054,423	1,078,099	2,132,522	W Królestwie Polskiem.			
Pskowska	380,250	399,548	779,798	Kaliska	342,033	361,344	703,377
Rjazańska	740,019	758,752	1,498,771	Kielecka	263,305	279,640	542,945
Samarska	920,948	939,320	1,860,268	Lubelska	359,969	370,937	730,906
S.-Petersburg.	739,607	601,691	1,341,298	Łomżyńska	247,511	253,278	500,789
Saratowska	864,158	902,160	1,766,318	Piotrkowska	342,741	363,265	706,006
Simbirska	592,597	622,440	1,215,037	Płocka	233,299	253,295	486,594
Smoleńska	568,423	577,487	1,145,910	Radomska	272,418	276,855	549,273
Tambowska	1,087,720	1,097,830	2,185,550	Siedlecka	256,668	270,059	526,727
Taurycka	375,205	355,837	731,042	Suwałska	256,157	274,991	531,148
Tulska	584,713	593,810	1,178,523	Warszawska	456,170	491,590	947,760
Twerska	749,668	783,363	1,538,031	Razem	3,030,271	2,195,254	6,225,525
Ufimska	690,579	694,461	1,385,040				
Wileńska	503,122	513,688	1,016,810				
Witebska	451,533	449,275	900,808				

Przestrzeń i ludność W. Księstwa Finlandzkiego w roku 1871.

w guberniach	przestrzeń mil kwadratowych	ogólna ludność
Abobierneborg	444,25	300,128
Kuopijskiéj	809,27	222,321
Niulandzkiéj	213,21	171,162
St. Michelskiéj	413,85	157,522
Tawastchuskiéj	399,32	190,245
Uleoborgskiéj	3015,35	182,647
Wazaskiéj	752,71	304,94
Wyborgskiéj	648,33	281,538
Razem w Finlandyi	6696,28	1,809,657

Przestrzeń i ludność Rosyi Azyatyckiéj.

I. Kaukaz w roku 1871.

Gubernie i obwody	przestrzeń mil kw.	mężczyzn	kobiet	razem	wypada na wiorstę
Bakińska	707,7	272,415	241,145	513,560	14,9
Czarnomorski okrąg	96,0	9,007	6,696	15,703	3,4
Dagestańska obłast'	519,2	226,893	221,406	448,299	17,9
Elizawetpolska	794,6	291,652	237,760	529,412	13,6
Erywańska	472,5	239,275	212,726	452,001	18,8
Kubańska obłast'	1,682,1	347,927	324,297	672,224	8,2
Kutaiska	378,1	317,679	288,112	605,691	33,1
Stawropolska	1,287,7	228,261	208,857	437,118	7,0
Suchumski oddział	132,8			70,701	10,9
Terska obłast'	1,069,0	252,507	232,730	485,237	9,4
Tyfliska	731,0	325,029	281,555	606,584	17,1
Zakatałski okrąg	72,3	30,717	26,085	56,802	14,9
Razem na Kaukazie	7,943,0	2,541,362	2,281,269	4,893,332	12,4

2. Syberya w roku 1870.

Gubernie i obwody	przeźren mil kw.	mężczyzn	kobiet	razem	wypada na wiorstę.
Amurska obłast'	5,129,5	12,307	9,990	22,297	0,0
Enisejska	45,708,1	204,922	167,940	372,862	0,1
Irkucka	12,786,6	203,837	174,407	378,244	0,6
Jakucka obłast'	71,420,6	111,198	112,779	231,977	0,0
Przymorska obłast'	33,790,7	25,992	17,328	43,320	0,0
Tobolska	26,713,6	541,827	545,021	1,086,848	0,9
Tomska	15,688,2	427,560	411,196	838,756	1,1
Zabajkał obłast'	10,057,2	227,151	203,629	430,780	0,8
W ogóle Syberya ma	221.294	1,762,794	1,642,290	3,405,084	0,3

3. Azya średnia w roku 1870.

Akmolińska	10,300	201,213	180,687	381,900	0,7
Semipalatyńska	8,240	266,895	243,268	510,163	1,3
Semirjeczyńska	6,352	283,252	256,278	539,530	1,8
Syr-Darińska	8,799	650,815	588,834	1,239,649	3,6
Turgajska	6,180	177,293	161,509	338,602	1,2
Uralska	9,476	179,235	167,480	346,715	0,8
W ogóle w Azji średniej	49,200	1,758,703	1,598,056	3,856,759	1,4

Ludność powyższa całego Cesarstwa podług pochodzenia, składała się według wykazów urzędowych sporządzonych w r. 1867 w Rosyi Europejskiej.

1). Rosya Europejska liczyła:

	osób	wypadnie na 1000 mieszk.		osób	wypadnie na 1000 mieszk.
Rusinów	50,730,000	797	Cyganów	30,000	—
Finów	3,158,000	50	Samojedów	4,000	—
Litwinów	2,438,000	38	Innych narodowości	70,000	1
Żydów	1,829,000	29	Razem	63,660,000	1,000
Tatarów	1,362,200	21			
Baszkirów	1,076,000	17			
Polaków	1,000,000	16			
Moldawian	910,000	14			
Niemców	688,000	11			
Kirgizów	153,000	2,4			
Kalmuków	89,000	1,4			
Greków	51,000	0,8			
Bołgarow	45,000	0,7			
Ormian	32,000	0,5			

2). W Królestwie Połskiem.

Polaków	3,700,000	649
Żydów	783,000	137
Rusinów	640,000	112
Niemców	290,000	51
Litwinów	290,000	51
Innej narodowości	3,000	—
Razem	5,706,000	1,000

3). W W. ks. Finlandzkim.

Liczono w ogóle 1,550,000 finów, 250,000 szwedów, 6,000 rusinów, 1,200 niemców, 1,000 cyganów 600 lapończyków.

4). W guberniach nadbałtyckich.

Według dokładnych obrachowań w dziele Ritticha, (*Maeteryaly do graji Rotnossyi*) wydane w Petersburgu 1872 r. Znajdowało się w całym kraju pochodzenia:

Słowiańskiego	72,958	osób czyli	3,9%	Żydowskiego	40,754	osób czyli	2,2%
Litewskiego	865,056		47,3%	Tatarskiego	45		0,1%
Fińskiego	721,834		39,4%	Cyganów	166		
Niemieckiego	126,355		6,9%	Razem	1,827,267		

	w Estlandyi		w Kurlandyi		w Liffandyi
Pochodzenia Słowiańskiego					
Rossjan	11,156	} 3,5%	12,182	} 4,3%	30,445
Białorusinów	—		4,115		—
Polaków	682		9,902		5,342
Pochodzenia litewskiego					
Litwinów	—	} 81,7%	9,902	} 41,5%	—
Żmudzinów	—		2,245		—
Łotyszów	—		460,004		392,059
Pochodzenia fińskiego					
Estów	276,071	} 90,7%	—	} 52,7%	444,072
Liwów	—		2,541		—
Finów	250		—		—
Pochodzenia niemieckiego					
Niemców	12,150	} 5,7%	44,148	} 7,8%	64,116
Szwedów	5,575		—		366
Żydów	253	0,08%	33,707	5,8%	6,794
Tatarów	30		4		11
Cyganów			166		—
Razem . . .	306,167		578,050		943,051

5) Na Kaukazie

W dziele *Zbiór wiadomości statystycznych o Kaukazie* ogłoszonym w Tyflisie 1866 roku ludność tamtejsza rozdziela się według pochodzenia w następujący sposób:

Rusinów	925,210	Żydów	21,676
Gruzyan	852,319	Tatarów	977,191
Ormian	561,734	Górali (Czerkiesów)	897,945
Greków	3,557	Kalmuków	111,678
Niemców	9,649	Innych narodów	146,597
		Razem	4,507,556

b) Na Syberyi i Azji średniej

Według *Mappy etnograficznej Rosyji Azyatyckiej* wydanej przez Wieniukowa w Petersburgu 1873 ludność tameczna dzieliła się na narody następnego pochodzenia:

Rusinów	5,265,000	Tiurckiego:	
Fińskiego:		Kirgizów	1,450,000
Ostiaków	32,200	Tadżików	215,000
Sojotów	8,000	Jakutów	210,000
Samojedów	5,700	Uzbeków	155,000
Wogulów	5,220	Tatarów	84,900
Mongolskiego:		Jukagirów	1,600
Burjatów	260,000	Korjaków	5,250
Kalmuków	23,800	Czukczów	12,000
Tunguzów:	19,700	Kamczadalów	4,360
Chińskiego:		Giljaków	3,000
Mandżurów	14,000	Linosów	2,500
Korejców	3,500	Razem	7,780,730

Wykaz monarchów i książąt panujących.

Państwo	Nazwisko monarchy	Czas urodzenia	Czas wstąpienia na tron	Nazwisko małżonka lub małżonki	Następca tronu
C E S A R S T W A.					
Austryacko-Węgierskie.	Franciszek Józef I . . .	18 sierpnia 1830	2 grudnia 1848	Elżbieta Bawarsk.	Rudolt-Fanciszek ur. 21 sierpnia 1858
Brazylja	Piotr II (Pedro)	2 grudnia 1825	7 kwietnia 1831	Teressa Sycylijska	—
Chiny	Toung-chih	27 kwietnia 1856	2 sierpnia 1861	A - lou-té	—
Japonja	Moutson Hito	1852.	1867.	Harou-ko.	—
Maroko	Muley-Hassan	—	1873	—	—
Niemcy	Wilhelm I	22 marca 1797	18 stycznia 1871	Augusta Weimar Saska	Fryd. Wilh. ur. 18 paźdz. 1831 r.
Rossja	Aleksander II Miko- wicz	29 kwietnia 1818	2 marca 1855	Marya Aleksandr. Hessen Darmst.	Aleks. ur. 10 mar. 1845
Turecja	Abdul-Aziz	9 lutego 1830	25 czerwca 1861	—	Jussuf ur. 9 paźdz. 1857
K R O L E S T W A.					
Anglja	Wiktorya I	24 maja 1819	20 czerwca 1837	—	Albert ur. 9 listop. 1841
Bawarja	Ludwik II	25 sierpnia 1845	10 marca 1864	—	—
Belgia	Leopold II	9 kwietnia 1835	10 grudnia 1865	Marya Austryacka	—
Dania	Krystyan IX	8 kwietnia 1818	15 listopada 1863	Ludwika Kaselska	Kryst. Fryder. ur. 3-go czerwca 1843.
Grecja	Jerzy I	24 grudnia 1845	5 czerwca 1863	Olga Konstantyn. Rossyjska	Konst. ur. 2 sierp. 1868
Hiszpania	Alfons XII	28 listopada 1857	1875	Blanka Portugals.	—
Hawaii wyspy	Lunalilo I	31 stycznia 1835	8 stycznia 1873	—	—
Madagaskar	Ranawalo II królowa	—	1 kwietnia 1868	—	—
Niderlandy	Wilhelm III	19 lutego 1817	17 marca 1849	Zośia Wirttemberg.	Wilh. ur. 4 wrześn. 1840
Persja	Nassr-ed-Din	5 kwietnia 1830	10 września 1848	—	—
Portugalia	Ludwik I	31 październ. 1838	11 listopada 1861	Marya Pia Włosk.	Karol ur. 28 wrześ. 1863
Prussy	Fryderyk Wilhelm I	22 marca 1797	2 stycznia 1861	Augusta Weimar Saska.	Fryd.-Wilh. 18 październ. 1831
Saksonia	Albert Fryderyk	23 kwietnia 1828	29 październ. 1873	Karolina ks. Wa- za	—
Siam	Tiaon Fa Tiaula Longkorn	—	1 październ. 1868	—	—
Szwecja i Norwegia	Oskar II	21 stycznia 1829	18 września 1872	Zośia Nassauska	Gust. ur. 16 czerw. 1858
Wirtemberg	Karol I	6 marca 1823	25 czerwca 1864	Olga Mikołajówna Rossyjska	—
Włochy	Wiktór Emanuel II	14 marca 1820	23 marca 1849	—	Humb. ur. 14 marca 1844
W I E L K I E K S I Ę S T W A.					
Baden	Fryderyk	9 września 1826	5 września 1856	Ludwika Pruska	Fryderyk-Wilh. 8 lipca 1857
Hessen-Darmstat.	Ludwik III	9 czerwca 1806	16 czerwca 1848	—	Karol ur. 23 kwiet. 1809
Meklemburg-Szwerin	Fryderyk-Franc. II	28 lutego 1823	7 marca 1842	Marya Rudolstad.	Fryder.-Franc. 19 marca 1851.
Meklemburg-Strelitz.	Fryderyk Wilhelm	17 październ. 1819	6 września 1860	Augusta ks. Camb.	Adolf-Fryd. 22 lip. 1848
Oldenburg	Mikołaj Fryd. Piotr	8 lipca 1827	27 lutego 1853	Elżbieta Altenb.	Fryd.-Aug. 16 list. 1852
Sasko-Weimar	Karol Aleksander	24 czerwca 1818	8 lipca 1853	Zośia Niderlandz.	Karol-Aug. ur. 31 lipca 1844
K S I Ę S T W A.					
Anhalt	Leopold Fryderyk	29 kwietnia 1831	22 maja 1871	Antonina Saska	Leopold ur. 18 lipca 1855
Brunszwik	Wilhelm	30 kwietnia 1806	23 kwietnia 1831	—	—
Lichtensztein	Jan II	5 paźdz. 1840	12 listopada 1858	—	—
Lippe-Deimold	Leopold	1 września 1821	1 stycznia 1851	Elżbieta Rudolst.	Waldemar ur. 18 kwiet. 1824

Państwo	Nazwisko monarchy	Czas urodzenia	Czas wstąpienia na tron	Nazwisko małżonka lub małżonki	Następca tronu
Lippe-Szaumburg.	Adolf-Jerzy	1 sierpnia 1817	21 listopada 1860	Herminia ks. Wal.	Jerzy ur. 10 paźdz. 1846
Monako	Karol III	8 grudnia 1818	20 czerwca 1856	—	Albert ur. 13 list. 1848
Reuss-Greiz	Henryk XXII	28 marca 1846	8 listopada 1859	Ida. Schaum Lipe.	—
Reuss-Schleitz	Henryk LXIX	19 maja 1792	15 wrześn. 1856	Matylda.	—
Saks-Altenburg	Ernest	16 września 1826	3 sierpnia 1853	Agnieszka Anhalt.	—
Saks-Koburg-Gotha	Ernest II	21 czerwca 1818	29 stycznia 1844	Aleksandra Bad.	Alfred Angielski ur. 6 sierpnia 1844
Saks-Meiningen	Jerzy	2 kwietnia 1826	20 września 1866	Teodora ks. Hoh.	Bernard ur. 1 kwietnia 1851
Szwarcburg-Sondershaus	Ginter	24 września 1801	19 sierpnia 1835	—	Karol ur. 7 sierpnia 1830
Szwarcburg-Rudolstadt	Jerzy	23 listopada 1838	26 listopada 1869	—	—
Waldek	Jerzy-Wiktor	14 stycznia 1831	13 maja 1845	Helena Nassauska	Fryderyk ur. 20 stycznia 1865

P A P I E S T W O.

Państwo Kościelne.	Pius IX	13 maja 1792	16 czerwca 1846	—	—
----------------------------	-------------------	--------------	-----------------	---	---

R Z E C Z P O S P O L I T E.

Państwo	Nazwisko prezydenta	Czas objęcia urzędowania	Na ile lat	Nazwisko vice-prezydenta
Andora (Syndycy).	Querredra	—	—	Molles Bonawentura
Argentyna	Jovellanos	12 października 1873	6	A. Alsina
Boliwia	Frais	1873	—	—
Costa-Rica	Generał Tomas	w maju 1872	3	J. Volio
Czarnogórze	Mikołaj I książę	14 sierpnia 1860	dziedzicznie	—
Czyli (Chili)	F. Errazuris	17 września 1871	5	—
Equator	Garcia Moreno	1869	6	X. Leon
Francja	Mac-Machon	25 maja 1873	8	—
Gwatemala	Don Miguel Garcia Grenados	w maju 1872	4	—
Haiti	Nisage Saget	19 maja 1870	4	M. Domingue
Honduras	Don Seleo Arias	w czerwcu 1872	4	J. M. Rodrigues
Liberja	Roberts	1 stycznia 1872	2	Gardner
Meksyk	Sebastjan Lerdo de Tejada	2 listopada 1872	4	—
Nikaragna	Wincenty Cuadra	1 lutego 1871	4	—
Nowa Grenada (Kolum.)	Truillo	w sierpniu 1872	2	—
Orange	G. P. Visser	—	—	—
Panama	Neira	—	—	—
Paraguaj	Lopez	—	—	—
Peru	Pardo-Emanuel	2 sierpnia 1872	5	Costaz
San-Domingo	Gonzales	—	?	F. Gomez
San-Marino	?	?	1/2	?
San-Salvador	J. Gonzales	20 stycznia 1872	—	Mendez
Stany Zjednoczone Półn. Ameryki	Grant Ulises	4 marca 1873	4	Henryk Wilson
Szwajcaria	Ziegler	—	1	Fehr-Herzog
Uruguaj	Elauri Drnozo	2 marca 1872	4	R. Gomensoro
Wenezuela	A. Guzman Blanco	13 lipca 1870	—	—

K S I E Ś T W A L E N N E.

Państwo	Nazwisko księcia	Czas urodzenia	Czas objęcia rządu	Nazwisko małżonki	Następca
Egipt	Ismail pasza i vice-król.	26 listop 1816	18 stycznia 1863	?	Mehemed Perfik pasza
Rumunja	Karol I	20 kwietnia 1839	13 maja 1867	—	?
Serbja	Milian Obrenowicz	10 sierpnia 1855	1 lipca 1868	—	?
Tripolis	Mahmud-Nedżin pasza.	?	?	?	?
Tunis	Muhamed-Sadik bej	?	1859	?	Sidi Ali

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa, główne miasto Królestwa Polskiego, na lewym brzegu Wisły według dokonanych 1872 r. przez pułkownika pomiarów Żylińskiego, leży pod 9° 19' zachodniej szerokości (licząc od obserwatorium w Pulkowie) i pod 51° 14' północnej szerokości geograficznej. Wysokość miasta nad poziom m. Bałtyckiego wynosi 161, 03 st. ros., wysokość nad poziomem rzeki Wisły 102, 43 st. ros. powierzchnia 1894 dziesięcin. Obwód miasta wraz z przedmieściem Pragę, oznaczony wałem ziemnym, wynosi 20 ³/₄ wiorst; długości od północy na południe liczy wiorst 7 ¹/₂, szerokości 4 ¹/₃, ulic 278, domów murowanych 2360, drewnianych 937. Ludności z dniem 15 Stycznia 1875 r. miała 285,823 osób, w tej liczbie stałych mieszkańców 197,766 (93,316 płci męskiej i 104,450 żeńskiej, nie licząc wojsk konsystujących w liczbie 16,752 z którem wynosiła 302,575 osób. W ogólnej liczbie mieszkańców m. Warszawy było według stanów: szlachty—32,476 (11,36 ⁰/₀), duchowieństwa 310 (0,1 ⁰/₀), obywateli poczesnych—1,195 (0,2 ⁰/₀), kupców i handlujących—12,852 (4,5 ⁰/₀), rzemieślników—13,795 (4,83 ⁰/₀), mieszczan—210,759 (73,44 ⁰/₀), stanu wojskowego prócz wojska—7,691 (2,69 ⁰/₀), i cudzoziemców—6745 (2,36 ⁰/₀); według wyznań: prawosławnego—7699 (2,69 ⁰/₂), greko-unitów 679 (0,24 ⁰/₀), rzymsko-katolików—172,174 (60,24 ⁰/₀), ormiańsko-gregorianów—174 (0,06 ⁰/₀), protestantów—15,159 (5,31 ⁰/₀) starozakonných—89,838 (31,43 ⁰/₀), m. hometan—54 (0,02 ⁰/₀), starowierców 4 (0,02 ⁰/₀).

W roku 1874 urodziło się 17,023 dzieci, z nich chłopców—9,139 i dziewcząt—8,884, co stanowi 100 nowonarodzonych chłopców na 97,12 dziewcząt. W porównaniu z 1873 rokiem ogólna cyfra nowonarodzonych powiększyła się o 181. Na 100 osób ludności przypadało 6,3 nowonarodzonych, z nich płci męskiej 3,2 i żeńskiej 3, .

Liczba zmarłych wynosiła 15,430 osób (w porównaniu z 1873 r. mniej o 2,143), w tej liczbie mężczyzn 7,933 i kobiet 7,507, w taki sposób na 100 zmarłych mężczyzn przypadało 94,1, kobiet. Największa śmiertelność przypadała na wiek od 1 miesiąca do 1 roku, wynosząc 42,4 ⁰/₀, i od 1 roku do 5 lat (7,2 ⁰/₀), poczem stopniowo się zmniejszała do 20 lat, do którego to wieku powiększała się do 40 lat wynosząc 4,2 ⁰/₀ i znów stopniowo się zmniejszała, tak, że w wieku od 106 do 110 lat wynosiła 0,008 ⁰/₀. Jeden umarły przypadał na 13,3 mieszkańców i na 1,1 nowonarodzonych.

Małżeństw zawarto 3,035, w porównaniu z 1873 r. więcej o 56; jedno małżeństwo przypadało na 94,1 mieszkańców. Warszawę z Pragę łączy most żelazny na 240 sążni długi. Pod względem administracyjnym dzieli się na 12 części czyli cyrkulów.

DZIAŁ ADRESOWY.

Władze duchowne:

Konsystorz prawosławny	
Kancellarya parafii Prawosławnej	
Szkoła duchowna powiatowa wyznania prawosławnego	
Konsystorz Generalny Rzymsko-Katolicki	
Seminarium metropolitalne Rzymsko-Katolickie	
Konsystorz Ewangelicko-Augsburgski	
Kancellarya parafii Ewangelicko-Augsburgskiej	
Konsystorz Ewang.-Reformowany	
Kancellarya Kollegium	
Komitet Synagogi	
Zarząd Warsz. Gminy żydowskiej	

UWAGA. Kancellarye urzędników stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich znajdują się przy kancellaryach komisarzy policyi właściwych cyrkulów.

Władze policyjne:

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra	
--------------------------------------------------	--

Wydziały tegoż zarządu:

Adresowy	
--------------------	--

ULICA	Nr. Domu	UWAGA
Długa	15	
—	13	
—	—	
Kanonia	2	
Krak.-Przedm.	46	obok koś. ś. Józ.
Królewska	15	
Królewska	15	
Leszno	20	
Leszno	20	
Daniłowiczowska	4	
Elektoralna	6	
Senatorska	12	w Ratuszu
—	—	w Ratuszu

Pasportowy	}
Śledczy	
Policyjno-Sądowy	
Telegraf policyjny	
Policyjno-Lekarski	
Cyrk. I i XI. Zamkowy, kancelarya	
„ II i III. Soborny, „	
„ IV. Bielański, „	
„ V i IV. Powązkowski, „	
„ VII. Wolski, „	
„ VIII. Jerozolimski, „	
„ IX. Łazienkowski, „	
„ X. Nowoświecki, „	
„ XII. Prazki, „	

Straż Ogniowa:

1-a część	
2-a „	
3-a „	
4-a „	
5-a „	
Biuro Komendy Straży Ogniowej	

Władze wojskowe:

Główny dowódca wojskami Warsz. Wojennego Okręgu Gen. Gubern. Paweł Kotzebue	
Kancelarya pom. Głównodowodzącego Wojskami Okręgu Warszawskiego	
Zarząd Warszawskiego Okręgu Wojennego	
„ Intendentury	
„ Artyleryi Okręgowy	
Arsenał artyleryjski Okręgu Warszawskiego	
Wojenna fabryka broni	
Zarząd Wojenno-Lekarski Okręgu Warszawsk.	
„ Naczelnika Wojsk „ „	
Audytorjat polowy „ „	
Sąd polowy wojenny	
Archiwum wojennego Okręgu Warszawskiego	
Zarząd Komendanta miasta Warszawy	
„ „ Cytadeli Aleksandryjskiej	
„ Naczelnika Wojsk Gubernii Warszawskiej	
Kancellarya Warszawsk. Gubernialn. batalionu	
„ zarządzającego zbornym punktem	
Szkoła wojskowa junkierska	
Szkoła podoficerska na Pradze	
Szkoła fajerwerkerów	
Zarząd Intendentury Okręgowój	
„ Warszawskiej artyleryi fortecznej	
„ Okręgowy Inżynierji	

ULICA	Nr. Domu	UWAGA
Senatorska	1	w Ratuszu
Furmańska	19	
Podwał	15	
Długa	10	
Nalewki	33	
Karmelicka	9	
Chłodna	9	
Twarda	3	
Mokotowska	19	
Krak.-Przedm.	1	
Targowa	182 ^{ab}	
Nalewki	1	
Senatorska	12	Ratusz
Nowy-Świat	6	
Chłodna	1	Koszary Mirow.
na Pradze	—	
Nalewki	1	
Krak.-Przedm.		b. Zamek Król.
Bielańska	10	
Saski plac	7	
—	—	
—	6	
rog Długić i Nalewek	2	
Bielańska	10	
Mokotowska	5	
Bracka	12	
Nowy-Świat	67	
Elektoralna	9	
Przejazd	15	
Krak.-Przedm.	31	
w Cytadeli	25	Sprzedaż prochu
Petersburska	501	Praga
—	—	
—	—	
Senatorska	13	
Olszowa	415 ^a	
Twarda	30	
Nalewki	4	
Cytadela Aleksandr.	60	
Cytadela Aleksandr.	15	

Warsztaty pod zarządem Intendentury
Artyleryjskie Laboratorium
Warszawski Magazyn apteczny
Zarząd Warszawskiej inżynierii fortecznej.
Okręgowe Inspektorstwo szpitali.

Sztaby wojsk:

Sztab Okręgowy
Sztab wojsk miejscowych
Sztab 3-ój piechotnej dywizji gwardyi.
Kancellarya Lejb-Gwardyi Litewskiego pułku
„ St.-Petersburgsk. grenad pułku
„ Grodzieńskiego pułku huzarów
„ Lejb-Gwardyi pułku ułańskiego
„ Wołyńskiego pułku
„ 3-ój bateryi Leib-Gw. Artyler. konnej.
Sztab 3-ój gward. i grenad. brygady artyleryi
„ 2-ój grenadjerskiej piechotnej dywizyi
Zarząd 1-ój brygady strzelców
„ piechotnego atamana wojsk kozackich.
Kancellarya 33-go pułku kozaków dońskich
„ 1-ój brygady saperów
Sztab 3-ój dywizji Gwardyi pieszej.
„ 26 pułku litewskiego.
„ Pułku kegsholmskiego
„ „ Grenad. Ekaterynburskiego
„ „ Wołyńskiego
„ 2-ój dywizji grenadyerskiej
„ 6-go Pułku grenad. Tauryckiego.
„ 3-ój dywizji kawaleryi
Kancellarya 3-go batalionu strzelców
„ dywizyonu kozaków kubańskich
1-a, 2-a i 3-a brygada artylleryi gward.
4-a „ „ „ „ „
3-a bateria Lejb-Gwardyi Ułańskiej
Kancellarya 1-go pułku pochodnego telegrafu.
„ 2-go „ „ „ „ „
„ gubern. warszawskiego batalionu.
Sąd wojskowy Warszawskiego Okręgu

Zarządy Żandarmskie:

Zarząd Warszawskiego Okręgu Żandarmów
„ Naczelnika Żandarmów Guber. Warsz.
Kancelarya Naczelnika Żandarmów pow. War- szawskiego
Sztab Warszawskiego Dywizyonu Żandarmów
Zarząd Żand. polic. dróg żelaznych
Oddział żand. polic. Drogi Warsz.-Terespolskiej
Komenda Żand. konna

U L I C A	Nr. Domu	U W A G A
Leszno	55	
Powązki		w koszarach
Górna	11	
Cyt. Aleksandr.	26	
Bracka	12	
Saski plac	7	
Bracka	12	
Nowy-Świat	67	
Marszałkowska	4	
Konwiktorska	1	
Łazienki	25	
—	31	
Przejazd	15	
Kosz. ułań. Łazienki	31	
Nowy-Świat	67	na Koszykach
—	—	
Mokotowska	5	
Wspólna	15	
na Pradze	—	
Jerozolimska	13	
Nowy-Świat	67	
Marszałkowska	4	Kosz. Ujazdows.
Cytadela	2	
Konwiktorska	1	Kosz. Sierakow.
Przejazd	15	
Nowy-Świat	67	
Za rogat. Powązki.		
Żurawia	17	
Za rogat. Powązki.		
w bar. przy tar. Zam.		
Koszyki	1753e	Kosz. Jerozol.
Czerniakowska	37 — 39	Kosz. Kirysyer.
Łazienki Królewskie	31	
Muranowska	6	
Czerniakowska	39	
Petersburska	530	na Pradze
Nowy-Świat	67	
Królewska	4	
Włodzimierska	4	
Królewska	41	
Zatyłki	2	Kosz. Mirowskie
Marszałkowska	38	
Praga	156	
Koszary Mirowskie		za Żelaz. bramą

Koszary i baraki wojskowe:

Aleksandrowskie
Huzarskie
Jerozolimskie
Kirysyerskie
Kozackie
Mirowskie
Powązkowskie
Sapieżyńskie
Sierakowskie
Ujazdowskie
Ułańskie.
Wołyńskie
Zborny punkt i baraki na Pradze.

Władze cywilne.

Kancellarya General-Gubetnatora
Wydział prośb tejże kancellaryi
Archiwum akt dawnych i archiwa po zwiniętych władzach
Zarząd pałaców Cesarskich.
„ Gubern. do spraw włosciańskich
Dyrekcya Teatrów Warszawskich
Zarząd Towarzystwa Wyścig.

Konsulaty zagraniczne.

Angielski Gen. Kons. Mansfeld
Austr.-Węgier. Gen. Kons. Bar. Brener-Felsach.
Belgijski i Włoski Gen. Kons. Mieczysław Epstein
Francuzki Gen. Kons. Baron Finot
Związku Półn.-Niemieck. G. K. Bar. Rechenberg
Peruwiański Kons. Stanisław Lesser
Stanów Zjednocz. Amer.-półn. Kons. Józef Rawicz.
Szwedzki Kons. Jan Bloch.

Rząd Gubernialny Warszawski.

Zarząd Naczelnika powiatu Warszawskiego
Dom główny kary i poprawy
Dom badań.
Areszt dłużników cywilnych

Władze Miejskie.

Magistrat m. Warszawy (Ratusz)

w n i m:

Wydział wojskowy
Wydział ubezpieczeń

U L I C A	Nr. Domu	U W A G I
w Cytad. Aleksandr.		
Czerniakowska	25	
Koszyki	1753e	
Czerniakowska	39	
przy tarasie Zamkow.		
Chłodna	1	
Zakroczymska	6	
Konwiktorska	1	
Marszałkowska	4	
Czerniakowska	31	
Przejazd	15	Pałac Mostows.
Aleksandrowska	528	
Krakowskie-Przedm.	42	
Saski plac	1	
Pałac Nam. Kr. przed.	42	
i Jezuicka	1	
Krakowsk.-Przedm.	6	Zamek Król.
Saski plac	1	
Plac Teatralny	23	
Krakowsk.-Przedm.	30	
Warecka	5	
Śto-Krzyzka	7	
Mazowiecka	9	
Niecała	8	
Królewska	19	
Miodowa	13	
Senatorska	31	
Królewska	29	
Krakowsk.-Przedm.	42	Pałac Namiest.
Miodowa	7	„ Paca
Długa	36	
Pawia	17	
Leszno	27	
Senatorska	10	
—	—	
—	—	

Lombard
Kassy poborowe opłat miejskich
Urząd miar i wag
Urząd Lekarski
Kassa Oszczędności
Kantor pomocniczy Kassy Oszczędności w Gimnazjum 4-m
Kancellarya wodociągu miejskiego
Szlachtuzy miejskie
Kontrola weterynaryjna
Kontrola służących
Kancel. Inspektora policji na rz. Wisle

U L I C A	Nr. Domu	U W A G A
Senatorska	10	Ratusz
—	—	
—	—	
—	—	
—	—	
Ujazdowska	20	
Dobra	23	
Rybaki	8	
Solec	16	
Brukowa	356/7	na Pradze
Targowa	156/7	na Pradze
Podwale	14	
Solec	2942/3	

Zakłady

i INSTYTUCYE DOBROCZYNNE.

Bióro informacyjne o nędzy wyjątkowej
Rada miejska Warszawskiej publicznej Dobrocz.
Zarząd Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności .
Ochrona Maryjska
„ Mikołajewska
Zakład Starców obojga płeć wyznania Prawosł.
Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności . .
Dom Sierot (chłopców)
„ „ (dziewcząt)
Zakład Starców i kalek
Kassa pożyczkowa Towarz. Dobroczynności . .
Dom schronienia starców
Dom przytułku i pracy
Instytut św. Kazimierza
Instytucya Jałmużnicza
Dom przytułku ubogich starców parafii Ewan- gelicko-Augsburskiej
Dom przytułku starców i sierot wyznania Moj- żeszowego i dom schronienia dla przycho- dnych i biednych dzieci tegoż wyznania . .
Kassa Oszczędności
Kassa pomocnicza Oszczędności
Przytułek dla wychodzących ze szpitali . . .
„ „ „ „ „ Starozak.
Zakład św. Marty
Przytulisko
Kancellarya Towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojskowymi
„ Towarzystwa opieki nad zwierzętami
Towarzystwo osad rolnych
Instytut moralnej poprawy dzieci
Zakład rodziny Maryi i Magdalenek
Przytułek dla paralityków.

Erywańska	8	
Senatorska	10	Ratusz
Franciszkańska	2	
Franciszkańska	2	
Zakroczyńska	1	
Franciszkańska	2	
Krakowsk.-Przedm.	56	
Freta	8	
Tamka	25	
Krakowsk.-Przedm.	56	
—	—	
Przyrynek	6	
Wolska	4	
Tamka	25	
Nowe-Miasto	2	
Erywańska	2	
Wolska	18	
Senatorska	10	Ratusz
Ujazdowska	20	
Ogrodowa	50	
Dzika	30	
Nowy-Świat	47	
Wilcza	3	
Wiejska	5	
Krakowsk.-Przedm.	11	
Erywańska	1	
w Mokotowie	—	
Żytnia	1	
Nowowiejska	12	

Szpitale:

Dzieciątka Jezus
Św. Ducha
Św. Rocha
Ewangelicki
Starozakonnych
Zakład leczniczy dla dzieci
Św. Łazarza
Oftalmiczny
Św. Jana Bożego
Na Pradze
Ujazdowski (wojskowy)
Aleksandrowski
Dla dzieci

Zakłady lecznicze prywatne:

Lecznice dla przychodzących
Lecznica dla przychodzących d-ra Sawary
Zak. leczn. dla kobiet, d-rów Rogowicza i Bernharda
Zakład chorych na oczy, d-ra Dobrzańskiego
Instytut dla syfilitycznych, d-ra Kadlera
Zakład leczenia ścieśnioném powietrzem
Zakład laryngoskopijny (chorób gardlanych)
Zakład elektryczno terapeutyczny. dr-a Brumera.
Zakład leczniczy dla chorób chirurg. dr-a Chwata.
Zakład leczenia kumysem
Instytut gimnastyczno-leczniczy St. Majewskiego.
Instytut gimnastyczno-leczniczy Olszewskiego
Dom zdrowia d-ra Zdzieńskiego
Zakład leczniczy d-ra Chomentowskiego

Ochrony:

1) Janikowskiego
2) D-ra Malcza
3) Ignacego Popławskiego
4) Małżonków Neubauer
5) Małżonków Pusłowski
6) Hr. Kossakowskiej
7) Hr. Uruskiej (na Pradze).
8) Małżonków Preysów
9) Księdza Baudouin
10) Ś-tój Zofii
11) Ś-go Piotra
12) Małżonków Rosen
13) Ochrona
14) Dla dzieci wyznania Mojżeszowego
15) Dla dziewcząt „ „ „
16) Ochrona
17) Dla chłopców wyznania Mojżeszowego
18) Ochrona

ULICA	Nr. Domu	UWAGA
Plac Warecki	—	
Elektoralna	12	
Krakowsk.-Przedm.	24	
Karmelicka	4	
Róg Pokor. i Inflanc.	14	
Solna	4	
Książęca	2	
Smolna	4	
Bonifraterska	6	
Praga	501	
Wiejska	2	
w Cytadeli	69	
Aleksandrya	23	
Niecała	7	
i Nalewki	7	
Zielna	22	
Alca Ujazdowska	14	
Erywańska	10	
Krakowsk.-Przedm.	38	
Nowy-Swiat	34	
Długa	23	
Nowy-Swiat	70	
Przejazd	11	
Królewska	6	w Sask. Ogr.
Aleksandrya	12	na Sewerynie
Długa	20	
Sosnowa	6	
Twarda	6	
Freta	8	
Żelazna	41	
Pańska	48	
Czerniakowska	67	
Wilcza	11	
Furmańska	6	
Brukowa	399	
Waliców	8	
Piwna	9	
Wolska	7	
Tamka	7	
Chmielna	66	
Nowolipie	34	
Krochmalna		
Maryńska	3	
Gęsia	18	
Dzika	9	
Solec		

Opiekunowie cyrkułowi:

Cyrkuł I.	Marceli Zbiegniewski
„ II.	Gwalbert Matuszewski ,
„ III.	Romuald Dunin
„ IV.	Ludw. Gronau
„ V i VI.	Leopold Moraczewski
„ VII.	Franciszek Kuśmierski
„ VIII.	Józef Wiślicki
„ IX.	Leon Rakowski
„ X.	Józef Szymanowski
„ XI.	Aloizy Szule
„ XII.	Cezary Skoryna

U L I C A	Nr. Domu	U W A G A
Miodowa	3	
Nowe-Miasto	8	
Miodowa	3	
Nalewki	20	
Ogrodowa	50	
Chłodna	12	
Maryańska	4	
Bracka	9	
Chmielna	33	
Maryensztad	3	
Brukowa	409	na Pradze

Kassy oszczędności groszowe.

1)	W szpitalu Oftalmicznym, w Sobotę od godziny 5 do 7 wieczorem
2)	W ochron. I w Niedziele od godz. 8—10 rano
3)	„ II „ „ 10—12 „
4)	„ III „ „ 8—10 „
5)	„ IV „ „ 8—10 „
6)	„ VI „ „ 8—10 „
7)	„ VIII w Soboty „ 4—6 wiecz.
8)	„ w Niedziele „ 9—10 rano
	IX w Środę od godziny 5—6 po południu .
9)	W ochr. X w Niedziele od godz. 8—10 rano
10)	„ XII w Niedz. od 3—5 i Czw. 6—8 po p.
11)	„ XV „ „ 4—6 „
12)	„ XVI „ „ 9—11 rano
13)	„ VII w Środy „ 6—8 po p.
14)	„ XVII w Niedziele „ 12—1 „

Smolna	4	
Freta	8	
Żelazna	41	
Pańska	48	
Czerniakowska	67	
Furmańska	6	
Waliców	8	
Piwna	9	
Wolska	7	
Chmielna	66	
Maryańska	3	
Gęsia	18	
Brukowa	399	na Pradze
Dzika	9	

Tanie kuchnie.

1-a dla Chrześcian
2-a dla Chrześcian
Cena obiadu kop. 11, pół obiadu kop. 6, od godziny 12-tój do 3-ciój.

Freta	6—8
Chmielna	31

Czytelnie bezpłatne.

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI.

Przy szpitalu oftalmicznym (otwarta w Środy i Soboty od godz. 5—7 wieczór)

Smolna	4
Freta	8
Pańska	48
Czerniakowska	67
Furmańska	6
Wolska	7
Piwna	9
Żelazna	44
Waliców	8

Przy ochronach

Te wszystkie czytelnie otwarte są w każdą Niedzielę od godziny 8—10 z rana, z wyjątkiem czytelni przy ulicy Piwnéj, otwartéj i we Środy od godziny 5—7 wieczór.

Czytelnia (otwarta w Środy od godz. 6—8 wiecz.
 „ „ w Niedziele od g. 3—5 po południu i w Czwartki od g. 6—8 wiecz.
 „ (otw. w Niedziele od godz. 9—11 z rana)
 „ przy synagodze (otwarta w Niedziele od godziny 12—1 po południu . . .

Z czytelni bezpłatnéj książki wydają się do domu, po przedstawieniu poręczyciela znanego osobie zarządzającej czytelnią, na czas jedno-miesięczny. Najzasobniejsza Czytelnia przy ulicy Piwnéj Nr. 9.

P o c z t a.

Warszawski Kantor Gubernialny Pocztowy . . .
 Biuro Ekspedycji Gazet
 Pocztowa Stacya

U L I C A	Nr. Domu	U W A G A
Brukowa	399	na Pradze
Chmielna	66	
Gęsia	18	
Dzika	9	
Krakowsk.-Przedm.	27	
Nowo-Senatorska	2	
Plac Warecki	18	
Królewska	33	
—	—	
Jerozolimska	25	
Krakowsk.-Przedm.	26	Pałac Kazimierowski
Miodowa	7	
Krakowsk.-Przedm.	26	
—	60	

Zarządy Telegrafów.

Zarząd Warszawskiego Oddziału Telegrafów . . .
 Stacya telegraficzna Warszawska
 Kancelarya telegrafu Europejsko-Indyjskiego . . .

W ł a d z e

Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

Okrag naukowy Warszawski
 Komitet Egzaminacyjny
 Cesarsko-Warszawski Uniwersytet
 Biblioteka główna
 Gabinet zoologiczny, otwarty we Czwartki i Niedziele od godziny 10-éj z rana do 1-éj po południu
 Gabinet mineralogiczny
 „ archeologiczny
 MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH:— Oddział Malarstwa w byłym pałacu Pacy, w Niedziele i Czwartki od godziny 11-éj do 2-éj
 — Oddział Rzeźby w pałacu Kazimierowskim w Piątce od 11-éj do 2-éj
 Do obudwóch oddziałów wejście bezpłatne.
 Towarzystwo zachęty sztuk pięknych i wystawa obrazów tegoż Towarzystwa

	U L I C A	Nr. Domu.	U W A G A
Anatomiczny Amfiteatr	Zgoda	2	
Laboratorium chemiczne	Krakowsk.-Przedm.	26	Pałac Kazimier.
Obserwatorium astronomiczne.	Ujazdowska	8	
Ogród Botaniczny Pomologiczny	—	—	
Instytut Aleksandryjsko - Maryjski wychowania panien.	Wiejska	8	
Instytut głuchoniemych i ociemniałych.	Plac Św. Aleksandra	4—6	
Instytut muzyczny	Ordynacka	1	
Dyrekcya Naukowa Warszawska.	Św. Krzyska.	5	
Inspekcya Szkół m. Warszawy	Plac Św. Aleksandra	7	
Szkoła Rysunkowa	Miodowa	7	
„ Handlowa (w Gimnaz. 3-m)	Krakowsk.-Przedm.	3	
„ Felczerów Cywilnych	Św. Krzyska	21	
„ Weterynaryi	Smolna dolna	1	
Gimnazya męzkie.			
Gimnazjum 1-sze	Nowy-Świat	78—80	
„ 2-gie	Nowolipki	5	
„ 3-cie	Krakowsk.-Przedm.	3	
„ 4-te	Ujazdowska	20	
„ 5-te	Zielna	18	
„ 6-te	Krakowsk.-Przedm.	34	Obok Wizytek.
„ Realne	Jezuicka	2	
Gimnazya i szkoły żeńskie.			
Gimnazjum 1-sze.	Miodowa	7	
„ 2-gie	Szkolna	6	
„ 3-cie	Krakowsk.-Przedm.	34	Obok Wizytek.
„ 4-te	Miodowa	5	
Szkoła 3 klasowa żeńska	N.Mias. i Ryn.Star.M.	6	
„ 2 „ „	Tamka	25	
„ żydowska „	Bonifraterska	4	
Progimnazya i szkoły męzkie.			
Progimnazjum 1-sze.	Gęsia	5	
„ 2-gie	Chłodna	28	
„ 3-cie	Brukowa	381	na Pradze
„ 3-ch klasowe żeńskie	Stara	6	
Szkoła 3 klasowa miejska.	Rymarska	5	
Seminaryum nauczycielskie.	Królewska	15	
Szkoła 2 klasowa męzka.	Piwna	39	
„ „ „	Marszałkowska	55	
„ „ „	Trembacka	5	
„ 1 „ „	Nowo-Miejska	17	
„ „ „	Tamka	29	
„ „ „	Leszno	45	
„ „ „	Krakowsk.-Przedm.	6	
„ żydowska „	Maryańska	5	

Szkoły rzemieślnicze niedzielne.

Szkoła 1 klasowa	
„ „ „	
„ 2 „	
„ „ „	
„ 3 „	
„ „ „	
„ 4 „	
„ „ „	

Opłata szkolna.

W uniwesytecie rocznie rs. 50, półrocznie rs. 25 (Farmaceuci, rocznie rs. 20). W gimnazyum 1-em półrocznie rs. 10; w innych gimnazyach rs. 15; w progimnazyach rs. 7 kop. 50; w szkole 3 klasowej miejskiej, rocznie rs. 6.

W Instytucie Maryjskim pańien: z utrzymaniem na koszcie własnym rs. 230 rocznie. W gimnazyach i progimnazyach żeńskich 'przychodnie półrocznie rs. 10.

W Instytucie muzyczornym półrocznie rs. 25.

W Instytucie głuchoniemych i ociemniałych, pensyonarze na swoim koszcie rs. 150; przychodni rs. 15 rocznie.

Wydział prassy.

Komitet Cenzury

Redakcyje gazet

I PISM PERYODYCZNYCH.

Biblioteka Rolnicza wydawana przez Redakcyje Gazety rolniczej	5	—	6	—
„ Romansów i Powieści	5	40	7	20
„ Umiejętności Lekarskich.	20	—	20	—
„ Warszawska.	9	—	10	—
Biblioteka nauk prawnych.	—	—	—	—
— cenniejszych dzieł Europejskich	—	—	—	—
Bluszcz	7	20	10	—
Dziennik Warszawski	8	—	10	—
Dniownik	8	—	10	—
Ekonomista:	4	—	4	80
Gazeta Lekarska	5	—	6	—
„ Przemysłowo-Rzemieślnicza	4	—	5	20
„ Rolnicza z Kurjerem Rolniczym	4	80	6	20
„ Policyjna	4	80	—	—
„ Polska	9	—	12	—

U L I C A	Nr. Domu	U W A G A
Chłodna	25	
Trembacka	5	
Marszałkowska	55	
Piwna	9	
Praga	381	
Gęsia	5	
Żelazna	28	
Alea Jerozolimska	10	
Zielna	18	
Jezuicka	2	
Wierzbowa	6	Pałac Brylowski

Prenumerata roczna w Warszawie. na prowinc.				U L I C A	Nr. Domu
Rubli i kopiejki					
5	—	6	—	Solna	18
5	40	7	20	Trembacka	9
20	—	20	—	Zielony Plac	1
9	—	10	—	Nowy-Świat	68
—	—	—	—	Jasna	12
—	—	—	—	Widok	55
7	20	10	—	Nowy-Świat	7
8	—	10	—	Miodowa	18
8	—	10	—	—	—
4	—	4	80	Niecała	12
5	—	6	—	Zielony plac	1
4	—	5	20	Chłodna	10
4	80	6	20	Elektoralna	15
4	80	—	—	w Ratuszu	10
9	—	12	—	Niecała	11

	Prenumerata roczna				U L I C A	Nr. Domu
	w Warszawie. i na prowinc.					
	Ruble	i	Kopiejki			
Gazeta Warszawska	9	—	12	—	Długa	32
„ Handlowa	8	40	10	—	Niecała	12
„ Sądowa	6	—	8	—	Elektoralna	3
Izraelita	6	—	6	40	Karmelička	10
Kłosa	8	—	12	—	Widok	12
Kolce	6	—	8	—	Niecała	12
Korespondent rolniczy (przy Gazecie Warszaw.)	—	—	—	—	Długa	32
Kronika rodzinna	4	—	5	—	Marszałkowska	75
Kurjer Codzienny	4	80	8	—	Czysta	6
„ Świąteczny	2	40	4	—	Tłomackie	6
„ Warszawski	4	80	8	—	Wierzbowa	5
Medycyna, Tygodnik	5	—	6	—	Marszałkowska	45
Mucha	4	50	6	—	Nowolipki	3
Niwa	7	—	9	—	Nowy-Świat	4
Ognisko Domowe	4	50	6	—	Śto-Jerska	12
Opiekun domowy	3	60	5	—	Nowy-Świat	72
Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszaw.	4	—	5	—	Marszałkowska	45
Przegląd Techniczny	6	—	8	—	Zielna	29
„ Katolicki	5	—	6	—	Senatorska	6
„ Tygodniowy	6	—	8	—	Czysta	2
Przyjaciół Dzieci	3	—	4	—	Elektoralna	41
Przyroda i Przemysł	6	—	8	—	Włodzimierska	9
Świat muzykalny	4	—	5	—	Trembacka	9
Tygodnik Ilustrowany	8	—	12	—	Nowolipki	3
„ Mów	6	—	8	—	Elektoralna	41
„ Rolniczy	4	80	6	—	Jerozolimska	34
„ Romansów i Powieści	3	—	4	—	Widok	12
Warszawskie Gubernskie Wiedomości	3	75	3	75	Miodowa	7
Wędrowiec	4	80	6	—	Nowolipki	3
Wiadomości farmaceutyczne	—	—	—	—	Krakowsk.-Przedm.	50
Wiek	9	—	12	—	Mazowiecka	4
Zorza	2	40	3	—	Krakowsk.-Przedm.	5

Władze Ministerstwa Skarbu.

	U L I C A	Nr. Domu	U W A G A
Bank Polski	Elektoralna	2	
Składy Banku Polskiego	Nowogrodzka	39	
Władze Towarzystwa Kredytowego ziemskiego.	Mazowiecka	13	
Komiss. Emerytalna (w b. Kom. Przych. i Skar.)	Rymarska	3	b. Kom. Rząd.
Warszawska Izba Skarbowa	—	3	
Warszawska Kassa Gubernialna	Leszno	5	
Zarząd Akcyzy Gub. Warszawskiej i Siedleckiej.	Rymarska	3	
„ Nadzorcy Akcyznego 1-go Okręgu	Rymarska	1	
„ „ „ 7-go „	Solec	53	
Zarząd Urzędnika ministerstwa finansów do spraw celnych	Szkolna	8	
Komora Składowa Warszawska	Chmielna	41	
Urząd Loteryi	Elektoralna	2	
Izba kontrolna Warszawska	Nowy-Świat	14	
Magazyn soli	Solec	53	
Warszawska probiernia	Rymarska	1	

Władze Ministerstwa Sprawiedliwości.

IX i X Depart. Rządzącego Senatu	
Komissya Rządowa Sprawiedliwości, przyniej Wydział Tłomaczy Sądowych i Komissya Egzaminacyjna	
Prokuratorya Królestwa	
Sąd Apelacyjny	
Archiwum Główne Królestwa	
Sąd Kryminalny Warszawski	
„ policyi poprawczej	
Trybunał Handlowy	
„ Cywilny	
Komitet egzaminacyjny przy Trybunale Cywil- nym w Warszawie	

Sądy pokoju.

Wydziału 1-go	
„ 2-go	
„ 3-go	
„ 4-go (na Pradze)	

Władze Ministerst. komunikacyj.

Zarząd XI Okręgu Komunikacyj	
Kancellarya Naczelnika Komunik. 3-go dystansu	
Kancellarya Naczelnika Szosy 1-go rzędu War- szawskiego uczątku	
Inspekcyja dróg żelaznych	

Zarządy Dróg Żelaznych.

St. Petersbursko-Warszawskiej	
Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej	
Fabryczno-Łódzkiej	
Kowieńsko-Libawskiej	
Warszawsko-Terespolskiej (Praga)	
Zarząd miejscowy Nadwiślańskiej drogi żelaznej.	
Bióro drogi żelaznej obwodowej	

Instytucye i Stowarzyszenia.

Giełda	
Bank Handlowy	
„ Dyskontowy	
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu	
„ Lekarskie Warszawskie	
„ Opieki nad Zwierzętami	
„ Zachęty Sztuk pięknych	
„ Żeglugi Parowej	
„ Handlowe St. Petersburskie Ubez- pieczeń od ognia, gener. agent Poznański.	

U L I C A	Nr. Domu	U W A G A
Plac Krasieńskich	5	
Długa	7	
Leszno	5	
Miodowa	18	
Plac Krasieńskich	5	
—	5	
Dzielną	20	
róg pl. Kras. i Dług.	1	
Plac Krasieńskich	5	
—	5	
Plac Krasieński	5	
Elektoralna	19	
Krakowsk.-Przedm.	4	
Brukowa	381	
Nowy-Świat	11	
Żurawia	26	
Jerozolimska	28	
Nowy-Świat	11	
Praga	147	
Aleja Jerozolimska	35	
Królewska	29	
Królewska	29	
Wołowa	123/4	
Mazowiecka	18	
Erywańska	—	Obok Tivoli.
Elektoralna	2	
Włodzimierska	15	
Krakowsk.-Przedm.	6	
pl. Żelaznej Bramy	2	
Niecała	7	
Krakowsk.-Przedm.	1	
Krakowsk.-Przedm.	60	
Trębacka	1	
Marszałkowska	47	

Arkadya, dawniej sala do tańca, ul. Mokotowska Nr. 11.

Arsenał, obecnie dom główny kary, ul. Długa, Nr. 36.

Bagatela, dom z ogrodem przy ulicy Bagatela Nr. 1 pomiędzy rogatkami Mokotowskimi a Belwederskimi, własność p. Jurkiewicza.

Bazar, dom przechodni z ulicy Granicznej na Skórczaną, N. 7.

Biały dom, w Łazienkach Królewskich.

Biblioteka Żaluskich, ul. Daniłowiczowska Nr. 8.

Bieliniszczyzna, nazwa pochodząca od jurydyki w tém miejscu niegdyś istniejącej, następnie własność Łubińskich, ul. Królewska, Nr. 1066 i in.

Biskupów Krak. pałac, obecnie dom Andr. Piotrowskiego, ul. Miodowa, Nr. 1.

Pod Blachą, dom rządowy, obok Zamku, N. 66.

Blanka pałac, ul. Senatorska, Nr. 8.

Błękitny pałac, obecnie dom Ordyn. Zamojskiego, ul. Senatorska, Nr. 31.

Botanika, ogród za pałacem Kazimirowskim.

Brühlowski pałac, obecnie dom rządowy, ulica Wierzbowa, Nr. 1.

Chodkiewiczów pałac, ob. Kochanowskich pałac.

Dębowszczyzna, dawniej dom na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej, Nr. 75 i 79.

Dolina Szwajcarska, dom i ogród spacerowy w Alei Ujazdowskiej, Nr. 9.

Dom Zdrowia, ulica Ordynacka, Nr. 1, instytut muzyczny.

Dückerta; ul. Długa, hotel Drezdeński.

Dynasy (góry Dynasowskie), niegdyś własność księcia de Nassau, obecnie Sewerynow, ul. Aleksandra, Nr. 12.

Działyńskie, miejscowość przy ul. Leszno, gdzie kościół wyzn. Ewang.-Reform.

Eldorado, teatr letni i zakład piwa bawarskiego z restauracją, ul. Długa, Nr. 23.

Elerta dom, później Moycho, ul. Długa, Nr. 8.

Fidlera sala do tańca, ul. Krochmalna, Nr. 28.

Folwark Sto Krzyżki, obecnie dom rządowy z zabudowaniami gospodarskimi, ul. Nowogrodzka, N. 37, wprost warsztatów kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Fozal, dom z ogrodem, ul. Nowy-Świat, N. 37.

Fraskati, dom i ogród przy ul. Wiejskiej, Nr. 10, własność hr. Branickiego.

Gdańka Piwnica, ul. Nowo-Miejska, N. 16—18.

Gnojowa góra (inaczej Zielona góra), ul. Celna, N. 2.

Golubskie, książąt Sanguszków; w tém miejscu dziś domy przy ulicy Senatorskiej, N. 16. 18.

Gościnny dwór, za Żelazną bramą, N. 9; sklepy.

Pod Gwiazdą, dom przy ul. Senatorskiej, N. 11.

Jabłonowski pałac, obecnie ratusz.

Pod Jelonkiem, dom przy ul. Leszno, Nr. 33.

Indye, dom przy ul. Podwal, N. 19.

Kamienne schodki, uliczka ze Starego-Miasta na ulicę Brzozową prowadząca po schodkach.

Karasia pałac, dom przy ul. Aleksandryi i Krakowskim-Przedm., w którym istnieje znany powszechnie szynk.

Pod Karczochem, dom w Alei Ujazd., Nr. 14, gdzie zakład leczniczy dla kobiet.

Kasztelańskie, dawniej łazienki, ul. Dobra, N. 18.

Kazimirowski pałac, inaczej *Kadeckie koszary*, obecnie Uniwersytet.

Kłopotkie, dom przy ul. Bielańskiej, gdzie Hotel Lipski.

Kochanowskich pałac, ul. Miodowa, N. 10.

Komora celna wodna, ul. Bugaj, Nr. 2.

Komora dawna, obecnie oficyny teatru od strony ul. Wierzbowej.

Konwerszczyzna, przy ul. Czerniakowskiej, N. 66.

Kossovskich pałac, obecnie Zawiszy, ul. Bielańska, N. 12.

Koszyki, dom N. 1, w okolicy rogatki Mokotowskiej, własność kupca Krupeckiego.

Koza Marszałkowska, dawniej więzienie, przy ul. Nowomiejskiej, Nr. 24.

Kraśnińskich pałac, obecnie departamentu Senatu.

Kraśnińskich pałac, własność ord. Kraśnińskich, ul. Krak.-Przedm., N. 5.

Lasockie, dom przy ul. Długiej, Nr. 22; tu był dawniej zajazd.

Ludwisarnia, przy ul. Dzikięj, N. 23, obecnie fabryka świec stearynowych Ad. Epsteina.

Pod Łabędziem, dom przy ulicy Maryensztad, Nr. 3.

Łazarzkie, dom przy ul. Mostowej, Nr. 1, niegdyś szpital Łazarza.

Marywill, plac na którym obecnie teatr.

Mennica, dom przy ul. Bielańskiej, Nr. 10, dziś fabryka broni.

Mokronowszczyzna, niegdyś własność Mokronowskich, obecnie posesje Nr. 7 i 9.

Mostowski pałac, b. Komisya Spraw Wewn., pałac rządowy, ul. Przejazd, Nr. 15.

Myszewice, dom w Łazienkach Królewskich, z prawej strony pałacu.

Mniszchowski pałac przy ul. Senatorskiej, obecnie Resursa Kupiecka.

Ohna ogród, inaczej Unruha, potem Prado, przy ul. Wolskiej, N. 25.

Olbromskich pałac, ul. Senatorska, N. 6.

Oljera pałac, dom przy ul. Nowy-Świat, Nr. 17, obecnie hr. Kossakowskich.

Ordynackie, domy Nr. 2 i 3 przy ul. Ordynackiej.

Pod Orlem, dawniej Ossolińskich, Tłomackie, Nr. 5—11.

Paca pałac, przy ul. Miodowej, Nr. 7.

Pawiak, dom badań, ul. Pawia, Nr. 17.

Petyskusa dom, ul. Senatorska, N. 25.

Piekietko, Nowolipie, posesya N, 2470.

Plac broni, po prawej stronie blisko rogatek Powazkowskich, między ulicą Dziką i Pokorną.

Fociejów, dawniej mieścił się w Marywillu, potem przy Zielonym placu, obecnie przy ul. Bagno, Nr. 4.

Pomarańczarnia, teatr dworski w Łazienkach Królewskich.

Potkańskie, dom przy ul. Długiej, Nr. 32, własność Piotrowskich.

Prado, ob. Ohma ogród.

Prochownia, przy ul. Rybaki, Nr. 2, niegdys fabryka prochu, potem więzienie.

Pruski dom, przy ul. Bielańskiej, Nr. 5, obecnie barona Fraenkla.

Prymasowski pałac, przy ul. Senatorskiej, Nr. 13, obecnie szkoła Junkrów.

Raczyńskich pałac, przy ul. Długiej, obecnie Komisja Rządowa Sprawiedliwości.

Rajtzula, przy ul. Królewskiej, Nr. 8, obecnie ujeżdżalnia i zakład Kumysu.

Rębaczewskij ogród, przy ul. Leszno, Nr. 80, obecnie młyn parowy.

Roeslera, dom przechodni z ul. Senatorskiej na Krak.-Przedm., Nr. 85, obecnie Teofila Piotrowskiego.

Rozdroże, dom w Alei Ujazd., Nr. 1, do zarządu pałaców cesarskich.

Na Rurach, dom przy ul. Długiej, N. 24—26, tak nazwany od znajdującego się w nim niegdys wodozbiornu.

Rydzyna, pałac przy ul. Nowo-Senatorskiej, Nr. 1, obecnie Hotel Rzymiski.

Sapiehów książąt, dom przy ul. Długiej, Nr. 6, obecnie własność Leopolda Kronenberga.

Saski pałac, obecnie dom Nr. 6—7, między Saskim ogrodem a Saskim placem, rządowy.

Stara Heca, przy ul. Brackiej, Nr. 19, obecnie własność Reichmana.

Stara poczta, dom przy ul. Nowy-Świat, N. 55.

Stary teatr, dom przy placu Krasińskich, N. 11.

Staszycy pałac, inaczéj dom Towarz. Przyjaciół nauk, ul. Nowy-Świat, Nr. 76—78, obecnie Gimnazjum 1 męzkie.

Steinkellera dom przy ul. Trębackiej, N. 3, obecnie własność Lewity.

Suchy las, dom przy ul. Długiej, Nr. 16, własność Aleksandra Prażmowskiego.

Sufragania, dom przy ul. Jezuickiej, Nr. 4.

Sulkowskie albo Zrazowskie, ul. Nowy-Świat, Nr. 70, targowisko

Szefera browar, przy ul. Ciepłej, Nr. 8, obecnie dom rządowy.

Szulowszczyzna, miejscowość przy rogatkach Żąbkowskich, tak nazwana od jej niegdys właściciela.

Tarnowskich pałac, przy ul. Krak.-Przedm., N. 40, gdzie Bank Dyskontowy.

Teppera pałac, część tego pałacu od ul. Miodowej Nr. 2, własność Grabowskiego, od strony zaś ul. Daniłowiczowskiej Nr. 1, własność Wilhelma Heintze.

Tivoli, teatr letni i zakład piwa bawarskiego z ogródkiem, Zielony plac.

Pod Trzema Koronami, dawniej sala do tańca, dom przy ul. Ogrodowej, Nr. 50, obecnie przytułek dla biednych wychodzących ze szpitali.

Trzy Murzyny, sala do tańca, ulica Ogrodowa, Nr. 2.

Tyszkiewiczów pałac, Krak.-Przedm., Nr. 30, obecnie Maur. hr. Potockiego.

Wiejska Kawa, dom przy ul. Wiejskiej, Nr. 6, niegdys znana kawiarnia.

Wolnica, dom przy ul. Franciszkańskiej, N. 25, w dziedzińcu jatki.

Zdrój Królewski, na zniesionej ulicy Gwardyi, obecnie zdrój na placu Cytadeli.

Pod Zégarem, dom przy ul. Chłodnej, Nr. 20.

Zrazowskie, ob. Sulkowskie.

Żolibórz, obecnie Cytadela Aleksandrowska.

HOTELE PIERWSZORZĘDNE.

1. *Hotel Europejski* (pomiedzy ulicami Czystą, Krakowskiem-Przedm. i Saskim placem), lokali czyli Numerów do wynajęcia 162; cena N-ru od kop. 45 do rsr. 6 na dobę z pościelą. Łazienka w miejscu kop. 50, abonament k. 40. Omnibus do wszystkich kolei żelaznych kop. 50 od osoby z bagażami. Wozownia od powozu k. 10; stajnia

od konia kop. 5 na dobę. Restauracya Bouquerela na dole à la carte. Cukiernia Loursa.

2. *Hotel Maringe* (Zielony plac Nr. 5), N-rów 35 od k. 40 do rs. 5 z pościelą na dobę. Usługa na 1-m piętrze kop. 15, na 2-m k. 10 dziennie. Wozownia kop. 15, od konia k. 10. Restauracya; obiad rs. 1. Omnibus do kolei żel. Warsz.-Wied. k. 30,

do kolei na Pragę k. 50 z bagażami. Powozy do najęcia, pralnia.

3. *Hotel Wiktorya* (Jasna Nr. 8) N-rów 62. od k. 45 do rs. 4 z pościelą na dobę. Usługa na 1-m i 2-m piętrze k. 15 dziennie, na 3-m kop. 10. Od konia k. 15, od powozu kop. 15. Omnibus, jak w hotelu Maringe. Restauracja: obiad k. 60 od 1½ do 4-ej. Łazienka kop. 50. Powóz rs. 6 na pół dnia.

4. *Hotel Saski* (ul. Kozia Nr. 3, blisko poczty), N-rów 106, od k. 30 do rs. 1 k. 80. Pościel na dobę k. 30, na czas dłuższy k. 15. Usługa k. 10. Poręba drzewa k. 20, od konia k. 5, od powozu k. 7½. Restauracja: obiad od k. 25 do 37½ i 50. Omnibus k. 30 z bagażami.

5. *Hotel Drezdeński* (ul. Długa Nr. 30), N-rów 50, od k. 45 do 60; omnibus k. 30 od osoby z bagażami. Restauracja: obiad kop. 30. Obok hotelu łazienki p. Küster.

6. *Hotel Polski* (ul. Długa Nr. 25), N-rów 100, od k. 30 do rs. 2 z pościelą. Omnibus kop. 30 od osoby. Obiad kop. 30 w restauracji na dole.

5. *Hotel Niemiecki* (ul. Długa Nr. 27), N-rów 52, od k. 30 do rs. 1 k. 20, pościel kop. 15. Restauracja: obiad k. 30.

8. *Hotel Litewski* (ul. Nowo-Senatorska Nr. 5), N-rów 31, od k. 50 do rs. 1 k. 20; od konia lub powozu po kop. 7½ dziennie. Omnibusu nie ma. Restauracja, obiad kop. 30.

9. *Hotel Rzymski* (ul. Nowo-Senatorska Nr. 1), N-rów 54. od k. 30 do rs. 4 dziennie. Stajen, wozowni i omnibusu nie ma. Restauracja, obiad k. 60.

10. *Hotel Krakowski* (ul. Bielańska N. 7), N-rów 100, od k. 45 do rs. 3 na dobę z pościelą. Obiad k. 60. Omnibus w dzień do kolei Warsz.-Wied. k. 15, wieczorem k. 30, na Pragę k. 30. Powozy do najęcia.

11. *Hotel Lipski* (ul. Bielańska Nr. 3), N-rów 52, od k. 30 do rs. 1 k. 50. Obiad k. 30. Pościel kop. 15.

12. *Hotel Paryzki* (ul. Bielańska Nr. 9 tuż przy Tłomackiem), N-rów 100, od k. 45 do rs. 6 z pościelą. Omnibus do kolei po k. 30 od osoby.

HOTELE DRUGORZĘDNE I ZNAZNIEJSZE ZAJAZDY.

1. Augustowski, ul. Nalewki Nr. 19.
2. Berliński, ul. Nalewki Nr. 11.
3. Białostocki, ul. Nowolipki Nr. 14.
4. Dziekanka, ul. Krak.-Przedm. Nr. 50.
5. Furmański, ul. Franciszkańska Nr. 16.
6. Gdański, Nalewki Nr. 14.
7. Grodzieński, ul. Nalewki Nr. 5.
8. Hamburgski, ul. Nalewki Nr. 25.
9. Kaliski, ul. Zimna Nr. 3.
10. Kielecki, ul. Bagno N. 1.
11. Kowiński, ul. Kozia Nr. 1.

12. Londyński, ul. Nalewki Nr. 21.
 13. St. Petersburski, ul. Gesia Nr. 2.
 14. Sandomierski, ul. Gnojna Nr. 3.
 15. Sławiański, ul. Podwał Nr. 17.
 16. Warsz.-Wiedeński, ul. Marszałk. Nr. 21.
 17. Wileński, Franciszkańska Nr. 26.
 18. Wrocławski, ul. Nalewki Nr. 9.
 19. Zajazd Jezierskiego, ul. Podwał Nr. 19.
 20. Zajazd Płaczkowskiego, ul. Długa Nr. 23.
- W Hotelach 2-go rzędnych, cena Numeru od kop. 30 do 75.

II. DZIAŁ INFORMACYJNY.

Towarzystwo kredytowe ziemskie w królestwie polskiem.

(Ulica Mazowiecka Nr. 13).

Od roku 1869 Towarzystwo rozpoczęło nowy okres działalności na podstawie przepisów o udzielaniu nowych pożyczek.

Pożyczki udzielają się na dobra ziemskie, mające hipotekę gubernialną i nie mniej jak 90 mor.

rozległości. Na mniejsze przestrzenie pożyczka udzieloną być może w takim tylko razie, jeżeli posiadłość, mniej niż 90 mor. rozległa, ma granice ustalone i nie jest przedzielona obcą własnością. Pożyczki udzielają się jedynie na pierwszy

numer hipoteki dóbr. Towarzystwo przyznaje pożyczki i udziela je w listach zastawnych według nominalnej ich wartości.

Pożyczki udzielane być mogą tylko do wysokości połowy szacunku dóbr, ustanowionego z podatku gruntowego lub na podstawie szczegółowej taksy.

Pożyczki udzielają się tylko na przeciąg 36 $\frac{1}{2}$ i 41 lat, umarzają się zaś coroczną opłatą rat jednostajnej wysokości.

Budowle należące do dóbr zastawionych Towarzystwu, powinny być kosztem właściciela i do czasu ostatecznego umorzenia zaciągniętego od Towarzystwa długu, ubezpieczone od ognia.

Stowarzyszonemu wolno jest każdego czasu spłacić pożyczkę Towarzystwa na raz jeden w całości lub w części. Spłata taka przed terminem, może być dokonana jedynie tylko listami zastawnymi właściwej seryi, podług nominalnej wartości.

Po umorzeniu najmniej $\frac{1}{10}$ części zahypotekowanej na dobrach pożyczki, właściciel ma prawo żądać udzielenia mu dodatkowej pożyczki, do wysokości umorzonego długu, lub na podstawie szczegółowej taksy dóbr.

Właściciel żądający przyznania pożyczki powinien: przy podaniu do właściwej Dyrekcyi (na zwyczajnym papierze) złożyć:

1) Akt przystąpienia do Towarzystwa, obejmujący wysokość żądanej pożyczki i poddanie się ustawom Tow. (Formę podania wskaże każdy rejent).

2) Wykaz hypot. najświeższej daty, obejmujący wpis ostrzeżenia z aktu o którym mowa pod 1).

3) Urzędowe świadectwo wydane przez Naczelnika Powiatu o wysokości podatków gruntowych, głównego i dodatkowego, opłacanych z dóbr w roku przystąpienia z niemi do Towarzystwa.

4) Opis szczegółowy dóbr z podpisem właści-

ciela, sporządzony na drukach, które sprzedają się w Dyrekcyi Szczegół. Opis taki sprawdzany jest następnie przez Delegacyą.

Podatek gruntowy główny i dodatkowy, pomnożony przez 40 (gdzie dodatkowego nie ma, tam do głównego dodaje się 50%), daje cyfrę, do jakiej dochodzić może pożyczka z prawa 1869 r., na podstawie opisu dóbr udzielić się mająca.

Jeżeli właściciel dóbr uważa szacunek normalny zbyt niskim i pragnie uzyskać pożyczkę wyższą nad tą, jaką podług normalnego szacunku przypadnie, może zażądać od władz Towarzystwa szczegółowej taksy dóbr na gruncie. Pożyczka z taksy nie może przenosić podatków gruntowych, głównego i dodatkowego, pomnożonego przez 56.

Właściciel żądający szczegółowej taksy dóbr, powinien złożyć podanie do właściwej Dyrekcyi Szczegółowej z żądaniem taksy na gruncie i dołączyć, oprócz dowodów wyżej pod 1, 2 i 3 wymienionych: 1) mappa i i rejestr pomiarowy dóbr; 2) nadto, właściciel majątku nie obciążonego pożyczką Towarzystwa, jest obowiązany złożyć kosztą taksy, przez władze Towarzystwa ustanowione.

Wszelkie podania do Władz Towarzystwa, zanoszą się na papierze zwyczajnym. To samo prawo służy osobom podającym do losowania numerów posiadanych listów zast. Dla innych osób, stempel obowiązujący jest: do Dyrek. Główn. na kop. 30, do Dyr. Szczegół na kop. 15.

Władze Towarzystwa nie przyjmują skarg z powodu utraty Listów zast. lub kuponów. W miejsce uszkodzonych (spalonych lub przemokłych) listów zast. i talonów wydają się przez Dyrek. Główn. duplikaty wtedy tylko, gdy numer główny i przynajmniej jeden podpis pozostał nieuszkodzony i gdy nie zachodzi podejrzenie fałszu.

Listy zast. umarzają się przez publiczne losowanie 2 razy do roku: do 20 marca (1 kwietnia) 19 września (1 października).

Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy.

(przy ulicy Królewskiej Nr. 29.)

Towarzystwo udziela pożyczki tylko na domy murowane. Pożyczki amortyzują się przez lat 27 $\frac{1}{2}$ a to przez opłatę w 2-ach półrocznych ratach po 7% od wypożyczenia summy, z których 5% idzie na opłatę procentu, a 2% przez 2 pierwsze lata na kapitał zasobowy, a w następnych 25-ciu latach i 6 miesiącach na umorzenie pożyczki.

Nadto, na koszt administracyi, dłużnicy wnoszą $\frac{1}{4}$ %.

Pragnący otrzymać pożyczkę od Towarzystwa, winien zeznać przed Rejentem w właściwej księdze hipotecznej, albo przystąpienia do Towarzystwa, obejmujący wszystkie zobowiązania z Ustawy Towarzystwa wynikające. Po zatwierdzeniu

tego aktu przez Wydział hypot. zapisanym zostaje w dziale 4-ym wykazu hypot. ostrzeżenie o przystąpieniu do Towarzystwa. Następnie, właściciel nieruchomości robi podanie na papierze bez stempla do Dyrekcji Towarzystwa o udzielenie pożyczki przy załączeniu następujących dowodów.

1) Wypisu urzędowego wykazu hypot. co do wszystkich 4-ech działów z zamieszczeniem w dziale IV ostrzeżenia o przystąpieniu do Towarzystwa.

2) Planu miejscowości urządzenia poświadczanego, wykazującego rozległość całej posesyi, z oznaczeniem istniejących budowli, odróżniając drewniane od murowanych.

3) Wykazu szczegółowego dochodów brutto w ostatnich 3-ach latach z nieruchomości osiągniętych, z każdego roku oddzielnie, z wymienieniem cen lokali, podpisanego i poręczonego za rzetelność przez właściciela.

4) Zaswiadczenia Magistratu m. Warszawy co do ilości opłacanych podatków.

5) Poświadczenie Magistratu co do wysokości ubezpieczenia budowli od ognia.

6) Poświadczoną kopii wykazu ubezpieczenia wszystkich zaasekurowan. zabudowań lub szczegółowego oszacowania ich ubezpieczenia.

7) Kwitu na złożenie kaucyi w kassie Towarzystwa w gotow. w stosunku $\frac{1}{2}\%$ żądanej pożyczki.

Najwyższa summa pożyczki nie może przechodzić summy otrzymanej z pomnożenia przez 5 dochodu brutto a nadto, nie może przechodzić summy na jaką budynki są ubezpieczone; ustawa wszelako, nie wskazuje zasady co do wysokości pożyczek, lecz pozostawia to uznaniu Towarzyst.

Losowanie listów zast. odbywa się 1-go Czerwca i 1-go Grudnia. Dyrekcya nie przyjmuje żadnych zapowiedzi o zagubieniu lub utracie listów zastawn. lub kuponów.

Prezesem Dyrekcji hr. *Józef Zamojski*. Dyrektorami: *Dominik Zieliński* i *Longin Gudowski*. Prezesem Komitetu Nadzorczego ks. *Jan Tadeusz Lubomirski*.

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

(Plac za Żelazną Bramą, obok ogrodu Saskiego Nr. 2).

Celem Towarzystwa Wzajemnego Kredytu jest dostarczanie członkom swoim, głównie zajmującym się przemysłem, handlem i rolnictwem, potrzebnych im kapitałów obrotowych.

Dozwolone Towarzystwu operacje są:

1. Skup przedstawionych przez członków weksli handlowych i sola weksli z zastrzeżeniem, iżby summa tych ostatnich weksli nie przechodziła wartości złożonych przez członka papierów procent. lub połowy szacunku nieruchomości.

2. Otwieranie rachunków bieżących dla członków.

3. Udzielanie pożyczek członkom towarzystwa na termin nie dłuższy jak 6 miesięcy, a to: a) na zastaw papierów procentowych, akcji, listów zastawnych z potrąceniem niemniej jak 10% kursu giełdowego; b) na zastaw towarów do połowy ich szacunku z warunkiem ich ubezpieczenia.

4. Załatwianie zleceń członków Towarzystwa dotyczących inkasowania weksli, realizacji kuponów, odbioru kapitałów za wylosowane papiery, nabywania weksli i innych papierów.

5. Przekazy na zlecenie członków, wypłat w miejscach gdzie Towarzystwo ma swoich korespondentów.

6. Eskontowanie wylosowanych papierów procentowych i kuponów

7. Przyjmowanie wkładów na procent w summach nie mniejszych jak 50 rs. na termin lub bezterminowo.

8. Przyjmowanie w depozyt za opłatą wszelkich papierów procentowych i innych wartości, dokumentów i t. p.

9. Otwieranie podpisów na pożyczki, akcje, obligacje, których wypuszczenie jest przez Rząd dozwolone.

10. Reeskonta skupionych weksli w Banku polskim i innych insetytucjach kredytowych, oraz u kapitalistów prywatnych.

Stopę procentu zarząd ogłasza w pismach miejscowych.

Członkiem Towarzystwa może być każda osoba pełnoletnia wszelkiego powołania, głównie zaś osoby zajmujące się przemysłem, handlem i rolnictwem. Każdemu członkowi Komitet wyborezy oznacza wysokość kredytu w summie od rs. 100 do rs. 3000.

Ubezpieczenie hipoteczne może być stawione tylko na nieruchomościach położonych w gub. Warszawskiej i Siedleckiej.

Żądający wejść do Towarzystwa jako członek, winien uczynić podanie według wskazanego szematu i w niem, oprócz imienia i nazwiska, wymienić stan czyli powołanie podającego, rzeczywiste

zamieszkanie, najbliższą stacyę pocztową, nadto, oświadczyć, czy podający życzy sobie mieć oznaczony kredyt i udział na zasadzie złożyć się mających papierów publicznych procentowych, czy na podstawie zabezpieczenia hipotecznego, czy poręczenia innej osoby lub nakoniec, czy poręczenie ma być osobiste czy hipoteczne. Pożądanem jest także, aby do podania dołączony był opis

dóbr lub nieruchomości miejskiej, według właściwych wzorów sporządzony i przez dwóch członków Towarzystw. lub dwóch sąsiednich obywateli poświadczony. (1)

(1) Na czele instytucji stoi Rada i Deklaracya rewizyjna; w Radzie Prezesem jest: Jan Tadeusz ks. Lubomirski i J. G. Bloch.

BANK HANDLOWY.

(Ulica Włodzimierska 15. — Czynności załatwiają się od godz. 9-jej do 3-jej.)

Bank handlowy uskutecznia następujące operacye:

1. Skup weksli i wszelkich handlowych zobowiązań, płatnych najdalej za 6 miesięcy.

2. Udzielanie pożyczek i otwieranie kredytu na termin nie dłuższy jak 9 miesięcy, a to: a) na zastaw papierów, akcyj, obligacyj, najwyżej w stosunku 90% ich ceny giełdowej; b) na zastaw drogiej kruszców; c) na konosamenty i kwity kantorów transportowych, dróg żelaznych lub towarzystw żegluga parowej wystawione na przewożone towary, do wysokości najwyżej $\frac{2}{3}$ wartości towaru z zastrzeżeniem ubezpieczenia go w towarzystwach przez bank wskazanych; d) na zastaw towarów w stosunku $\frac{2}{3}$ części ich wartości i z warunkiem ubezpieczenia takowych; e) na wierzytelności pieniężne płatne nie później jak za sześć miesięcy.

3) Inkassowanie weksli, obligacji i papierów procentowych.

4. Wypłata weksli, przekazów i listów kredytowych na sam bank wystawionych, oraz kuponów i innych obligacji pod warunkami bliżej w ustawie określonymi.

5. Kupno i sprzedaż wszelkich papierów procentowych obieg w Rosyji dozwolony.

6. Sprzedaż towarów ze zlecenia osób prywatnych i domów handlowych za umowioną opłatą komissową.

7. Kupno i sprzedaż drogich metali, trat, weksli i przekazów.

8. Kupno i sprzedaż państwowych papierów procent. akcyj obligacyj przez rząd poręczonych, także listów zastawnych Towarzystwa Kredyt.

9. Otwieranie zapisów na pożyczki państwowe miejskie, pożyczki stowarzyszeń akcyjnych, przez rząd dozwolonych, na warunkach w ustawie oznaczonych.

10. Przyjmowanie w depozyt za oznaczoną opłatą wszelkich papierów procentowych i innych wartości.

11. Przyjmowanie summ pieniężnych nie mniejszych jak 100 rs. Od summ lokowanych bez terminowo bank płaci 4%, za 7 dniowem do 3-ch miesięcy wypowiedzeniem 5%, na czas dłuższy 5 $\frac{1}{2}$ %.

Zarząd Banku stanowi Rada złożona z 15 członków i 3 deputatów. Prezes Rady: Józef hr. Zamojski. Vice-prezesi: Juliusz Wertheim i Antoni Wrotnowski. Dyrektor: Feliks Halpert. Vice-dyrektor: Edward Jantzen.

Ajent banku: w Flocku Zygmunt Broniszewski i B. Levin; w Włocławku Ludwik Czamański; w Siedlcach Stefan Jezierski; w Grójcu Franciszek Rozmanith; w Lublinie Zdzisław Gerlicz; w Guzowie Józef Witkowski; w Miechowie Mazurkiewicz.

BANK DYSKONTOWY WARSZAWSKI.

(Krakowskie-Przedmieście Nr. 6. — Biuro otwarte codziennie oprócz świąt od godziny 9 do 5, kassa od 9-jej do 3-jej).

Operacye Banku Dyskontowego dozwolone, ustawą z dnia 22 Maja 1871 r. Najwyżej zatwierdzoną, są następujące:

1. Skup i dyskonto weksli tak ruskich jako też zagranicznych i wszelkich innych handlowych zobowiązań.

2. Udzielanie pożyczek i otwieranie kredytu na termin nie dłuższy jak 9 miesięcy: a) na zastaw papierów procentowych rządowych, akcji, udziałów, obligacji, listów zastawnych, najwyżej w stosunku 9% ceny ich giełdowej; b) na konosamenty i kwity kantorów transportowych, dróg żelaznych i towarzystw żeglugi parowej, wystawione na towary, nie ulegające łatwemu zepsuciu, nie wyżej jak $\frac{2}{3}$ ich wartości, z zastrzeżeniem, aby towary te były ubezpieczone w Towarzystwach przez Bank wskazanych, na sumę przewyższająca przynajmniej o 10% udzieloną pożyczkę z zachowaniem polisy w banku; c) na zastaw drogich kruszców i kosztowności; d) na zastaw towarów nie ulegających łatwemu zepsuciu, nie wyżej jak $\frac{2}{3}$ ich ceny, z zastrzeżeniem ubezpieczenia, jak wyżej, od ognia.

3. Inkasowanie weksli i innych terminowych dokumentów i papierów procentowych.

4. Dopelnianie wypłat w Rosyi i zagranicą, w miarę, gdzie się znajdują oddziały lub komisyonierowie Banku, z zastrzeżeniem, aby te wypłaty nie przenosiły summy w gotowiznie na rachunku bieżącym znajdującej się.

5. Przesyłka pieniędzy do miejsc, gdzie się znajdują oddziały lub komisyonierowie Banku.

6. Kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich wszelkiego rodzaju papierów rządowych, udziałów, akcji i t. p., których obieg dozwolony w Rosyi.

7. Sprzedaż ze zlecenia towarów za opłatą komissową umówioną.

8. Kupno i sprzedaż drogich kruszców, tnat i weksli krajowych i zagranicznych.

9. Kupno i sprzedaż papierów rządowych procentowych, akcji, obligacji przez Rząd poręczonych za sumę nie wyższą od $\frac{2}{3}$ zakładowego kapitału Banku.

10. Kupno i sprzedaż listów zastawnych i obligacji wypuszczonych przez banki ziemskie, towarzystwa akcyjne i t. p., przez rząd nie gwarantowanych, na sumę nie wyższą od $\frac{1}{5}$ części kapitału zakładowego.

11. Otwieranie zapisów na pożyczki publiczne, akcje, obligacje, udziały, których wypuszczenie przez rząd jest dozwolone.

12. Przyjmowanie summ pieniężnych na oznaczone terminu lub bezterminowe, wnoszonych z zastrzeżeniem, iżby bilety dowodowe wystawione były na summy nie mniejsze od 100 rer. każdy.

13. Przyjmowanie w depozyt wszelkiego rodzaju papierów procentowych za oznaczoną opłatą i innych wartości.

14. Od kapitałów złożonych na termin do 3 mies. bank płaci 5% w stosunku rocznym, od 3 mies. do roku, 5 $\frac{1}{2}$ %, na rok 6 %.

15. Bank posiada oddzielny kantor wekslu czyli wymiany, gdzie codziennie można nabyć lub sprzedać wszelkie papiery procentowe, akcje, obligacje, monety zagraniczne w papierach, srebrze i złocie, po kursie giełdowym.

16. Bank, dla ułatwienia stosunków z prowincją, zamianował w ważniejszych miastach Królestwa swoich agentów.

17. Z mocy decyzji Ministra Finansów, Bank posiada przywilej udzielania biletów, tak zwanych, kaucyjnych, na składane w tymże Banku kapitały na pewien określony termin. Bilety te przyjmowane są al pari już to jako gotowizna, już jako kaucya we wszystkich władzach państwa i w kasach skarbowych.

Prezesem Rady jest: *Mieczysław Epstein*, viceprezesi: *Jan Karnicki* i *Aleksander Goldstand*, Dyrektor Banku *Józef Bergson* i vice-dyrektor *Gabryel Bertold* i *Wacław Wernicki*.

Kassa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich.

(Ulica Nowo-Senatorska, Nr. 7. — Kassa otwarta codziennie, oprócz świąt, od 9-tej do 1-jej)

1. Celem kassy jest udzielanie uczestnikom pożyczek na umiarkowany procent.

2. Członkiem stowarzyszenia może być każdy zajmujący się przemysłem, rzemiosłem lub handlem.

3. Pragnący zostać członkiem, wnosi stosowne podanie, przy zapisie składa jednorazowo rubel srebrem jeden na kapitał rezerwowi i na udział rubli srebrem 50 jednorazowo lub częściowo w terminach miesięcznych lub tygodniowych. Wnioski

nie mogą być niższe jak rubel srebrem jeden miesięcznie, a 26 tygodniowe.

4. Każdy członek otrzymuje książeczkę, do której wpisują się dokonane przez niego splaty i dywidenda.

5. Członek który wniósł całkowity udział i wkupne, ma prawo do pożyczek z kassy za opłatą 6% rocznie i $\frac{1}{2}$ % miesięcznie na wydatki administrowania kasą i jej interesami.

6. Pożyczki udzielają się członkom na 3 mie-

siące, z odtrąceniem procentu z góry. Komitet kassy ma prawo przedłużyć termin zwrotu na następne 3 miesiące.

7. Pożyczki udzielają się członkom w ogóle w summie nie przewyższającej wniesionego przez nich wkładu, a w niektórych wypadkach i w wyższej summie.

8. Pożyczki nie przewyższające wkładu, udzielają się na piśmienne oznajmienie członka. Dla uzyskania zaś pożyczki przewyższającej wkład, potrzebna jest decyzja komitetu i przedstawienie dwóch poręczycieli lub złożenie kaucyi w papierach.

9. Pożyczki mogą być spłacane częściowo, w granicach terminu, na jaki zostały udzielone.

10. Remanent po opłaceniu procentów od wypożyczonych na rzecz kassy kapitałów i części na kapitał zapasowy, rozdziela się, jako dywidenda, pomiędzy członków, stosownie do ich wkładów, albo dolicza się do nieuiszczonych całkowicie udziałów.

11. Używanie praw członka ustaje: a) przez dobrowolne wystąpienie z kassy pożyczkowej; b)

przez śmierć członka; c) przez wyłączenie w skutku pogwałcenia przepisów ustawy.

12. Członek może być wyłączony, jeżeli w ciągu 3-ich miesięcy nie wnosi przypadających od niego opłat, lub gdy nie zwraca otrzymanych pożyczek.

13. Wypłaty przypadające członkom występującym, mogą być dokonywane nie wcześniej jak po zatwierdzeniu rocznych obrachunków, w każdym razie, nie później jak w rok po wystąpieniu członka.

14. Uczestnicy od wniesionych wkładów pobierają dywidendę, która dotąd wynosiła 12%. Od summ złożonych wyżej nad wkład, kassa płaci 6% rocznie.

15. Zarząd sprawami należy do Komitetu składającego się z Prezesa L. Kronenberga, Członka zawiadującego rachunkowością A. Temlera, Kontrolera i 8 członków wybieranych na 3 lata. Obecnie liczą uczestników 3,150. Majątek złożony z kapitału rezerwowego, wkładowego i wartości inwentarza wynosił z końcem 1873 roku rs. 158,630.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia.

(Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 7).

Przyjmuje do ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ruchome i nieruchome własności, jako to: domy, fabryki, zakłady, meble, przedmioty galanteryjne, bieliznę i t. p., wszelkie maszyny i towary.

W dowód przyjęcia Towarzystwo wydaje kwity tymczasowe a następnie polisy assekuracyjne.

Zamierzający ubezpieczyć nieruchomość, powinni zawiadomić o tém Dyrekcyę lub ajenta Towarzystwa, którzy wysyłają budowniczego do sporządzenia opisu i oszacowania zabudowań. Każda część budowli szacuje się oddzielnie.

Opis i oszacowanie ruchomości odbywa się oddzielnie: a) meble i inne przedmioty ruchome szacuje się oddzielnie; b) przedmioty kosztowne, biblioteki, obrazy, zbiory osobliwości i t. p. wykazują się w opisie szczegółowym; c) w opisie przyborów fabrycznych wykazuje się do jakiej summy dochodzi cały kapitał obrotowy w zakładzie lub fabryce i gdzie takowy znajduje się; d) towary będące własnością innych osób wykazują się oddzielnie. Ubezpieczenie towarów może być dwojakie: 1^o Ogólne bez szczegółowego wymienienia towarów i 2^o Szczegółowe.

Za oszacowanie i plany właściciel nie płaci.

Ubezpieczenie rozpoczyna się o godzinie dwunastej w południe tego dnia, w którym wniesione zostaną do kassy całkowite premia ubezpieczenia,

opłata skarbową i inne należności. Ubezpieczenie po upływie terminu ustaje o godzinie dwunastej w południe. Życzący odnowić ubezpieczenie powinni zawiadomić o tém Dyrekcyę na ośm dni przed terminem.

Ubezpieczenie może być przeniesione na inne przedmioty lub osoby; nie inaczej wszakże, jak za wiedzą Dyrekcyi Towarzystwa.

Oznaczenie wysokości premij zależy od niebezpieczeństwa, któremu przedmioty podlegają, a mianowicie: od materyatów z których budowle są stawiane i pokryte; od mieszkańców, ich rzemiosł, zajęć i sąsiedztwa. Podług tego premia dzielą się na 3 klasy: a) za domy i budynki budowane z kamienia lub cegły, kryte materyałem trwałym; b) domy i budynki z dachami mieszanymi; c) drewniane z dachami drewnianymi.

Ubezpieczyć się można na czas od 3 do 12 miesięcy, oraz na 2, 4, 5 i więcej lat. Za krótsze terminy ubezpieczenia, t. j. mniejsze od roku, opłacane będą wyższe premia. Ubezpieczający się od razu na lat 5, uiszcza premia tylko za lat 4.

Każdemu ubezpieczającemu swoje własności Towarzystwo po upływie lat 4 ciągłego ubezpieczenia, ustępuje 5% od pobieranej premii; po latach 7, ustępuje 10%.

Towarzystwo obowiązuje się wynagradzać

wszelkie straty z pogorzei, wyjąwszy a) gdy takowe nastąpią skutkiem napadu nieprzyjacielskiego, siły wojskowej, zaburzeń krajowych, trzęsienia ziemi i t. p.; b) jeżeli dowiedzionem będzie, że pożar wynikł ze złej woli; c) jeżeli ubezpieczający zataił w deklaracji przedmioty szczegółowo oznaczone w ustawie.

Towarzystwo wynagradza nie tylko za stratę wywołaną przez pożar, lecz i za wszelkie uszkodzenia skutkiem rozebrania części ubezpieczonego zabudowania przez gaszenie wodą, zwraca nawet sumę wyłożoną na ratowanie ubezpieczonego przedmiotu.

Wynagrodzenie za straty częściowe dopełnia się jak następuje: a) przy częściowych uszkodzeniach

zabudowań; wynagrodzenie ustala się wedle oszacowania dopełnionego przez budowniczego Towarzystwa; b) przy częściowych uszkodzeniach towarów, narzędzi fabrycznych, maszyn, wyrobów, wszystko co nie zostało uszkodzone, pozostaje przy ubezpieczonym, przedmioty zaś uszkodzone, ulegają oszacowaniu; c) przy częściowym uszkodzeniu mebli i sprzętów, oszacowanie uratowanych przedmiotów pozostawia się ubezpieczonemu; d) w razie uszkodzenia zbiorów osobliwości, obrazów i t. p., straty obliczają się w miarę zgorzałych lub uszkodzonych przedmiotów.

Inne Towarzystwa Ubezpieczeń na podobnych powyższemu zasadach oparte, ob. str. 12.

Kassa wsparcia podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierot po lekarzach pozostałych.

przy ulicy Niecałej Nr. 7.

Celem téj instytucji jest udzielanie wsparć pieniężnych: a) lekarzom cywilnym, którzy z powodu choroby, zbiegu nieszczęśliwych okoliczności lub podeszłego wieku znajdują się w stanie niezamożnym; b) wdowom i dzieciom prawnym, pozostałym po lekarzach w ubóstwie; rodzicom lekarza zmarłego, nie mającym środków do życia, jeżeli lekarz zmarł nie pozostawiający żony ani dzieci.

Kassa udziela wsparcia jednorazowe w miarę zbieranego funduszu. Przez wnoszenie stałych składek lub wniesienie znacznej jednorazowej ofiary, członkowie lub ich rodziny nabywają pierwszeństwa do wsparcia.

Życzący zostać członkiem Kassy Wsparcia, winien złożyć w tym względzie piśmienną deklaracją w Warszawie na ręce stałego sekretarza Towarzystwa Lekarskiego (*dr. Szokalski*, ul. Długa Nr. 25) na prowincyi zaś, na ręce inspektora lekarskiego właściwej gubernii lub na

ręce lekarza powiatu, z wymienieniem wysokości deklarowanej składki rocznej lub ofiary.

Wszelkie wpływy na rzecz Kassy upoważnieni są odbierać: w Warszawie podskarbi instytucji (*dr. Portner*, Grzybów Nr. 8), inspektorowie lekarscy przy rządach guber. i lekarze powiatowi. Podania o wsparcia wnoszone być winny: w Warszawie na ręce członka zarządzającego funduszami, na prowincyi zaś, na ręce inspektorów lekarskich właściwych gubernij, z dołączeniem świadectwa ubóstwa i moralnego prowadzenia się. Wsparcia wyznaczone są corocznie, d. 15 czer. i 15 grudnia.

Instytucja Kassy Wsparcia posiada nadto oddzielny fundusz stały rsr. 7,500 z zapisu dra Baćwicza, od którego procent rozdzielany jest na wsparcia corocznie w d. 24 czer. pomiędzy 5 wdów po lekarzach Polakach wyznania chrześcijańskiego lub w braku takowych, po lekarzach Polakach innych wyznań.

Kassa wsparcia podupadłych farmaceutów, oraz wdów i sierot po farmaceutach pozostałych.

przy ulicy Chłodnej Nr. 12.

Wspomniona Kassa istnieje przy Towarzystwie Farmaceutycznym w mieście Warszawie, pod zarządem Komitetu. Uczestnikiem może być każdy farmaceuta, wnoszący do niej regularnie składkę, która w Warszawie uiszczaną być winna na ręce Kassjera Towarzystwa (*Fr. Kusmierski* ulica Chłodna Nr. 20.)

Wsparcia pieniężne, w miarę możności, udzielane są: farmaceutom znajdującym się w potrzebie z powodu choroby, kalectwa, podeszłego wieku lub innych nieszczęśliwych okoliczności.

Wdowom i sierotom pozostałym po farmaceutach w podobnie krytycznym znajdujących się położeniu.

Prośby o wsparcia wnoszone być winny do Komitetu Towarzystwa Farmaceutycznego z dołączeniem świadectw dwóch właścicieli aptek uczestników Kassy, poświadczone przez władze

policyjne o niezamożnym stanie i dobrém prowadzeniu się proszącego.

Prezes: *K. Lilpop*, Kassyer *Fr. Kuśmierski*, Sekretarz *J. Mrozowski*.

Kassa pożyczkowa (Mons pietatis) w kancel. paraf. Św. Aleksandra. przy ulicy Książęcój.

Założona z ofiarowanego kapitału przez pana Bronisława Skarzyńskiego, który, od chwili jej otwarcia, ciągle nią zarządza. Co poniedziałek komitet wraz z Prezesem, zgromadza się we wspomnionój kancelaryi dla udzielania pożyczek rzemieślnikom i w ogóle osobom ży-

jącym z pracy rąk, za któremi dwie odpowiedzialne osoby dają poręczenia, jak również dla ściągnięcia rat tygodniowych od dłużników.

Kapitał kassy z końcem 1873 r. rsr. 2746
Prezes: *B. Skarzyński*, vice prezes *hr. Feliks Zubiński*, Kassyer, *Dominik Kowalewski*.

Stowarzyszenie Subiektów Handl. Wyzn. Mojżesz. w Warszawie. (Ulica Przejazd Nr. 2).

Celem stowarzyszenia jest udzielanie niezamoznym wsparć jednorazowych lub peryodycznych i pożyczek do wysokości rsr. 50 z możliwością zwrotu w ratach miesięcznych z proc. 6% rocznie. Stowarzyszenie, podług możliwości, opiekuje się wdowami i sierotami. Kantor Stowarzyszenia stara się o pomieszczenie na posadach swoich członków, tychże posad pozabawionych, oraz dostarcza domem handlowym zdolnych subiektów.

Stowarzyszenie posiada czytelnię, z której

członkowie korzystać mogą codziennie od godziny 7 do 12 wieczorem. Z biblioteki wydają się książki do domów bezpłatnie i bez zastawu. Corocznie urządza się dla członków szereg odczytów publicznych i wykłady wieczorne z buchalteryi i rachunkowości kupieckiej.

Chcący należeć do stowarzyszenia winni być przedstawieni przez dwóch członków rzeczywistych a po przyjęciu, wnieść wpisowe w ilości rsr. 3, oraz opłacać co miesiąc składkę po kop. 50.

SPÓŁKA POŁĄCZONEJ PRACY KOBIET.

(ulica Marszałkowska Nr. 28).

Celem spółki jest otworzenie zbiorowemi siłami kobietom w niedostatku będącym pola do pracy, podania środków zbytu wyrobów kobiecój produkcyi i przemysłu i rozszerzenia jego zakresu.

Spółka składa się z założycieli, spółniczek udziałowych i pracownic stałych.

Spółniczką udziałową zostaje każda osoba, wnosząca do kassy spółki nie mniej rsr. 100 i nie więcej nad rsr. 500; przedstawioną jednak być musi przez jedną z założycielek lub uczestniczek. Udział w spółce mogą mieć zarówno kobiety jak i mężczyźni.

Spółniczka lub spółnik udziałowy należą do zysków lub strat spółki, mają prawo kontrolowania czynności handlowych i przemysłowych spółki, czynią uwagi co do prowadzenia interesu, biorą roboty dla siebie lub dają poręcze-

nia za inne, którym robota do domu się wydaje. Nakoniec, spółniczki tylko mają prawo otrzymywać posady płatne, w spółce otworzyć się mogące, skoro, do zajęcia takowych należyćie będą uzdolnione.

Obowiązkiem spółniczki jest przyczyniać się do pomyślnego rozwoju spółki, krzewić moralność i prawosć pomiędzy stałemi pracownicami.

Uczestniczką w spółce zostaje każda osoba przedstawiona przez jedną ze stowarzyszonych, za złożeniem rsr. 15. Ma udział w zyskach i stratach spółki, lecz jak procentów tak i zysków nie odbiera do rąk, lecz takowe doliczają się do jej kapitału aż do summy rsr. 100, potrzebnej dla spółniczki udziałowej.

Uczestniczka ma prawo brać robotę do domu, pobiera stosunkowo wyższą płacę, z należnej

za robotę kwoty potrąca się jej 10% na oszczędność.

Aby zostać pracownicą spółki, trzeba wykazać znajomość robót ręcznych, i wnieść do kasy spółki rsr. 5, jako kaucyę bezprocentową. Pracownicom potrąca się z zarobku 10% na oszczędność i zapisuje się do książeczki, którą otrzymuje każda pracownica wpisująca się do spółki.

Jak skoro z tych potrąceń zbiera się rsr. 15 wraz z kaucją, robotnica staje się uczestniczką i ma udział w zyskach stowarzyszenia. Po 5 latach kapitał zbierany z potrąceń za robotę i z procentów dzieli się pomiędzy pracownice i uczestniczki, stosownie do posiadanej przez każdą summy.

Na żądanie wystąpienia ze spółki, spółniczki, uczestniczki i pracownice otrzymują złożony przez nie kapitał. Wystąpienie jednak ze spółki, może dopiero nastąpić po roku należenia do spółki.

Od czasu przystąpienia do spółki wymaga się nieposzlakowanej prawości, moralności oraz ścisłego stosowania się do rozporządzeń spółki.

W razie choroby, spółka udziela stowarzyszonym radę lekarską i lekarstwa bezpłatnie; w razie zaś koniecznej potrzeby, zamierza udzielać wsparcia pieniężne.

Spółka założona z kapitałem rsr. 2500, działalność swoją rozpoczęła od dnia 1 Października 1872. Prokurentką Spółki jest p. *Paulina Kuczyńska*.

Zakład Rękodzielniczy dla Kobiet.

(Plac Zielony Nr. 10).

Celem jego, kształcenie kobiet w rzemiosłach. Do wykładu, zakład posiada kilkunastu specjalnie uzdolnionych nauczycieli i nauczycielek, z których każdy ma zastępcę, na wypadek chwilowej niemożności udzielania lekcyj.

Nauka rzemiosł w Zakładzie podzieloną jest na 20 działów: 1) Drukarstwo, 2) introligatorstwo, 3) krój sukien, 4) szewstwo, 5) rękawicznictwo, 6) kwaciarstwo, 7) fryzjerstwo i czesanie włosów, 8) krój bielizny, 9) drzeworytnictwo, 10) buchalterya w języku polskim i niemiec., 11) nauka rysunku w zastosowaniu do rzemiosł, 12) fotografia, retuszerya i heliominiatury, 13) wyrzynanie piłką a jour, 14) snycerstwo, 15) zegarmistrzostwo, 16) pieczętarstwo, 17) litografia, 18) szrotkarstwo, 19) polerowanie metali, 20) tokarstwo.

Obecnie między godziną 9-ą rano a 8-ą po południu, odbywa się nauka 5 przedmiotów: introligatorstwa, rękawicznictwa, kroju sukien, kwaciarstwa i buchalteryi.

Wykład tych nauk odbywa się codziennie na godzinę. Opłata miesięczna przystępna. Zapisywać się można w kantorze Zakładu na naukę jednego lub więcej z wymienionych rzemiosł. Tamże można powziąć wiadomość o warunkach, pod jakimi uczennice przyjmują się do Zakładu. Dla osób z prowincyi mogą być przesłane warunki pod jakimi uczennice się przyjmują (na odpowiedź należy dołączyć marki pocztowe).

Przewodniczący w Zakładzie: Edward R. Łojko.

STOWARZYSZENIE SPOŻYWCZE „MERCURY.”

(Zarząd przy ulicy Podwale Nr. 17).

Celem stowarzyszenia jest dostarczanie członkom swoim artykułów żywności i innych przedmiotów zwyczajnego użytku, po cenach bieżących, handlowych.

Każdy członek składa: 1) tytułem wstępnego rs. 1; 2) tytułem udziału rs. 10. Udział ten może być rozłożony na raty miesięczne po rs. 1 lub tygodniowe po kop. 25.

Członek, którego udział został rozłożony, do czasu wniesienia połowy t. j. rs. 5, nie może w zebrawaniu ogólnym ani głosować ani być wybranym; może jednak być obecnym. Dywidenda takiego

członka zatrzymuje się na rachunek udziału, aż do jego uzupełnienia.

Członek żądający wystąpienia ze stowarzyszenia, winien piśmiennie o tem uprzedzić zarząd na miesiąc przed upływem półroczu operacyjnego i wtedy odbiera udział i przypadającą mu dywidendę, z potrąceniem 5% na kapitał rezerwowy.

Zyski stowarzyszenia rozdzielają się co pół roku w sposobie dywidendy, pomiędzy członków w stosunku do wysokości zakupu w ciągu ostatniego półroczu.

Każdy członek otrzymuje książeczkę udziało-

wą, w której zapisuje się wysokość marek wydawanych przy kupnie towarów. W tym celu, marki przed upływem każdego półrocza winny być złożone w Zarządzie.

Sklepy Stowarzyszenia „Merkury.“

Nr. 1 Dzika

Nr. 2 Podwale
 „ 3 Elektoralna
 „ 4 Marszałkowska
 „ 5 Nowy Świat
 „ 6 Krucza

Dyrektor Stowarzyszenia *Valentin d'Hauterive.*

Do Stowarzysz. spożywczego „Merkury“ należy także „BAZAR.“

(Plac Tłomackie Nr. 2).

Który pod warunkami poniżej wyszczególnionymi, przyjmuje tak od członków jak i obcych osób rozmaite przedmioty, na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacyą. W razie nie sprzedania przedmiotu, wolno jest wycofać go z Bazaru za złożeniem właściwego kwitu.

Przedmioty w Bazarze kupione winny być zaraz zapłacone i w ciągu 48 godzin zabrane. W razie niezabrania właściciel onych zapłaci za każdy następny dzień po kop. 30 od sztuki. Zaliczek na dostawione przedmioty bazar nie udziela.

Za przyjęcie przedmiotów do sprzedaży, Bazar pobiera:

a) wpisowe w ilości 1% od podanej ceny przedmiotu za każde 3 miesiące, wyjąwszy Członków Stowarzyszenia Merkury, których przedmioty pozostawać mogą za tą opłatą przez pół roku a na pierwsze 3 mies. bez opłaty wpisowego.

b) składowe od powozów, fortepianów, mebli i w ogóle od wszelkich ruchomości zajmujących więcej jak 1 lok. sześć., licząc za każdy taki lokciek po 2¹/₂ kop. za 2 tygodnie. Od przedmiotów wiszących na ścianie pobiera się także po 2¹/₂ k. za 2 tygodnie od każdego łokcia kw.

Za sprzedane przedmioty Bazar pobiera 6%

w stosunku summy, za którą przedmiot został sprzedany.

Bazar otwarty jest w dni powszednie od godz. 8 do 1 po południu i od 3 do 8 wieczorem, w niedziele zaś od 4 do 8 wieczorem. W dni świąteczne uroczyste Bazar jest zamknięty.

Przedmioty srebrne winny być opatrzone stemplem próby. Do Bazaru nie będą przyjmowane: czcionki drukarskie, prasy litograficzne, wyroby tabaczne, substancje chemiczne, broń palna i sieczna, obrazy i ryciny treści nieprzyzwoitej, trunki krajowe, futra i w ogóle przedmioty łatwo zepsuciu ulegające.

Obok sprzedaży rozmaitych przedmiotów, w składach Bazaru utrzymywaną będzie *Księga anonów* do której zapisywać można: a) przedmioty znajdujące się w domach na sprzedaż lub do wynajęcia; b) przedmioty potrzebne do kupna lub wynajęcia.

Za każde zapisanie się w księdze z zajęciem jednej na to pozycyi oplaca się kop. 5. Księga rozpada się na następujące działy: a) pokarmy i napoje; b) ubiory; c) meble i sprzęty; d) materiały surowe, opałowe i budowlane; e) narzędzia i instrumenta; f) mieszkania do wynajęcia; g) zwierzęta; h) rozmaitości.

Warszawskie przedsiębiorstwo budowlane.

Kantor przy ulicy Bielańskiej Nr. 6.

Stowarzyszenie Zjednoczonych Stolarzy.

Skład na Tłomackiem w byłym hotelu Wileńskim.

Stowarzyszenie Zjednoczonych Szewców.

Skład przy ulicy Miodowej Nr. 69.

Stowarzyszenie Zjednoczonych krawców.

przy ulicy Długiej Nr. 24.

Stowarzyszenie Zjednoczonych Ślusarzy.

Skład przy ulicy Miodowej Nr. 6.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych.

(Krakowskie-Przedmieście Numer domu 62, obok kościoła Ś-jej Anny).

Celem Towarzystwa jest rozkrzewianie sztuk pięknych w kraju, oraz niesienie pomocy i zachęty artystom.

Dla osiągnięcia tego celu Towarzystwo używa następujących środków:

a) Urządza wystawę ciągłą dzieł sztuki oryginalnych nowych, każdego rodzaju, wykonanych przez artystów wszelkich narodowości.

b) Kupuje pewną liczbę dzieł wystawionych i takową pomiędzy członków losuje.

c) Wydaje co rok rycinę lub reprodukcję z najodpowiedniejszego dzieła wystawy i egzemplarze takowej rozdaje bezpłatnie wszystkim członkom.

d) Wyznacza konkursy i udziela nagrody za dzieła sztuki, wykonane odpowiednio do warunków konkursu.

e) Utrzymuje stosunki z Towarzystwami sztuk pięknych w Cesarstwie i za granicą?

Towarzystwo składa się z członków rzeczywistych, zwyczajnych i honorowych.

Aby zostać członkiem rzeczywistym, trzeba być przedstawionym Komitetowi przez trzech członków rzeczywistych i zobowiązać się do opłacania składki rocznej przez trzy po sobie następujące lata.

Aby zostać członkiem zwyczajnym, dosyć jest opłacić składkę jednoroczną.

Na członków honorowych zapraszane są przez komitet osoby odznaczające się zamiłowaniem i znawstwem sztuk pięknych.

Członkowie rzeczywisci, zwyczajni i honorowi używają praw następujących:

a) Mają wejście bezpłatne na wystawę wraz z żoną i małoletniemi dziećmi.

b) Mają udział w losowaniu nabytych przez Towarzystwo dzieł sztuki, w stosunku opłacanej składki.

c) Otrzymują po jednym egzemplarzu ryciny lub innej reprodukcji.

d) Mogą być obecni na ogólnych zebraniach.

Składka w ilości rsr. 5 winna być opłacona do dnia 20 Stycznia (1 Lutego) każdego roku, Członkowie, którzy nie wniosą składki przed tym terminem, utracają prawo do wygranej i nie otrzymują reprodukcji.

Zarząd interesów i ależy do komitetu złożonego z 12 corocznie wybieranych członków.

Wystawa nieustająca, przystępna nietylko dla członków ale i dla publiczności, otwartą jest codziennie od godziny 10 z rana do 5 po południu. Członkowie wchodzą za okazaniem dowodu składkowego. Osoby nie należące do Stowarzyszenia, płać za wejście w dni powszednie po kop. 15, w dni świąteczne po kop. 5.

Na wystawę przyjmują się dzieła sztuki oryginalne nowoczesne, jako to: przedmioty malarstwa, rzeźby, medale, sztychy, litografie, drzeworyty, odlewy, rysunki architektoniczne i t. p. prace, przez artystów Królestwa i Cesarstwa, jako też przez zagranicznych wykonane.

Dzieła sztuki sprzedają się na wystawie za cenę oznaczoną, po potrąceniu 5 procent na rzecz Towarzystwa.

Skład komitetu: prezes *R. T. Witte*, vice-prezes hr. *Stanisław Kossakowski*, sekretarz *Ignacy Kosmowski*.

Szkoła Rysunkowa.

(przy ulicy Miodowej Nr. 7, w byłym pałacu Paca).

Zadaniem jej, rozpowszechnienie znajomości rysunku pomiędzy klasami rzemieślniczymi. Szkoła ma 2 oddziały: jeden dla rysunków technicznych i architektonicznych; drugi dla rysunków ręcznych i malarstwa. Nauka w niej bezpłat-

na, odbywa się tylko w niedzielę od godziny 10 do 1 z południa. Zarządzający szkołą: *Szambelan Lachnicki*; wykładowcami są artyści: *Wojciech Gerson*, *Aleksander Kamiński*, *Adolf Wolński*.

Towarzystwo Muzyczne.

(w Gmachu Teatru Wielkiego).

Celem Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego jest uprawianie sztuki muzycznej za pomocą wzajemnego kształcenia się, zachęty i wspólnej zabawy muzycznej.

W lokalu Towarzystwa mogą się zbierać codziennie jego członkowie dla wykonania rozmaitych dzieł muzycznych, przedstawienia nowych utworów i korzystania z pism specjalnych.

Towarzystwo urządza wieczory muzyczne dla swych członków i ich rodzin, przynajmniej dwa razy na miesiąc, wyjąwszy czterech miesięcy letnich. Urządza także na własny dochód wielkie koncerty i publiczne odczyty treści muzycznej.

Towarzystwo popiera wydawnictwo celniejszych miejscowych kompozycji, albo je wydaje własnym nakładem, udziela stypendya, urządza konkursy, wyznacza nagrody i zbiera bibliotekę dzieł muzycznych.

Artyści zagraniczni przyjezdni zapraszani są na codzienne wieczory i koncerty Towarzystwa.

Fundusze Towarzystwa tworzą się ze stałych składek od Członków, z opłat jednorazowych za wejścia na wieczory, koncerty i odczyty, z darów i zapisów. Z czystego dochodu rocznego, $\frac{1}{6}$ część potrąca się na fundusz zapasowy.

Do Towarzystwa należeć mogą artyści i miłośnicy muzyki obojjej płci. Członkowie dzielą

się na *rzeczywistych i honorowych*. Członek rzeczywisty opłaca rocznie z góry składkę rsr. 6 z możliwością rozkładu na trzy raty półroczne, nadto wnosi wpisowe rsr. 3. Na członków honorowych, komitet zaprasza i zwalnia od wszelkiej opłaty.

Każdy członek otrzymuje bilet wejścia na wszystkie zebrania codzienne i wieczory; prócz tego, na też wieczory może otrzymać bilety dla kobiet i małoletnich do rodziny jego należących, rocznie po rsr. 3, półrocznie po rsr. 1 kop. 50, albo jednorazowo po kop. 25 na osobę; wreszcie, dla gości wprowadzonych przez członków, bilety jednorazowe po kop. 50.

Na koncerty publiczne przez Towarzystwo urządzone, członkowie i ich rodziny (kobiety i małoletni) otrzymują bilety za połowę ceny wejścia oznaczonej dla publiczności. Artyści z powołania należący do Towarzystwa, wchodzi bezpłatnie.

Pragnący wejść na członka, winien złożyć deklaracją podpisaną przynajmniej przez jednego członka. Członek nie opłacający składki w ciągu roku, bez podania o wystąpienie z Towarzystwa, zostaje wykreślony z listy.

Zwyczajne zebrania ogólne odbywają się raz na rok w miesiącu Lutym.

Skład komitetu: prezes R. S. Janusz Roztworowski, vice-prezes Mieczysław Malcz, dyrektor J. Wienawski.

Konserwatorium Muzyczne.

(Ulica Ordynacka Nr. 31).

Zapis uczniów i uczniowie rozpoczyna się dnia 20 Sierpnia (1 Września), a kurs nauk dnia 1 (13) Września. Warunki przyjęcia: 1) Kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej dwunasty, a najwięcej dwudziesty rok życia: wiek wcześniejszy lub późniejszy w razie nadzwyczajnych zdolności i usposobienia nie stanowi przeszkody w przyjęciu; 2) Opłata za naukę, wynosząca rs. 25 na pół roku, może być wnoszona do kasy konserwatorium w początkach miesiąca Stycznia i Września; 3) Kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świade-

ctwo lekarza, że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu, świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości czterech działań arytmetyki; 4) Kandydaci poddają się egzaminowi i stosownie do takowego, mogą być zapisani na kurs odpowiedni. Przystępujący do egzaminu, winni znać gammy, we wszystkich tonach i pozycjach, jak również odegrać etiudę Czernego, Kramera i t. p., lub ustęp z sonat Clementiego, Beethovena lub innych. Kandydaci nowo przybywający, zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów od dnia 20-go

Sierpnia (1 Września) z rana od godziny 9 do 11, wyjąwszy Niedzieli i Świąt.

Na mocy obowiązującej ustawy, w Konserwatorium wykładane są następujące przedmioty: a) nauka śpiewu solowego; b) nauka śpiewu chórowego; c) nauka solfedżiów i czytania nut głośno; d) nauka fortepianu klasy niższej i wyższej; e) nauka fortepianu dla śpiewających i dla uczniów kształcących się w grze na skrzypcach i instrumentach dętych; f) nauka skrzypców klas-

sy wyższej i niższej; g) nauka wiolonczeli; h) nauka organów niższej i wyższej klasy; i) nauka ćwiczeń zbiorowej muzyki; k) nauka religii i rytuału dla organistów; l) nauka harmonii; n) nauka kontrapunktu; m) nauka kompozycji i instrumentacji; o) nauka historii i estetyki muzyki; p) nauka języków rosyjskiego i włoskiego; q) nauka dętych instrumentów.

Dyrektor Konserwatorium, *Apolinary Kontski*.

Towarzystwo wsparcia artystów muzyki, tudzież pozostałych po nich wdów i sierot.

(*Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 15*).

Zadaniem towarzystwa jest niesienie pomocy artystom muzyki, przyciśnionym wiekiem lub chorobą, tudzież pozostałym po nich wdowom i sierotom. Osobom tej kategorii udzielane są wsparcia stałe i jednorazowe.

Członkiem towarzystwa może być każdy artysta lub amator muzyki w kraju tutejszym zamieszkały, bez różnicy płci i wieku.

Członkowie dzielą się na rzeczywistych i honorowych, ci ostatni opłacają wpisowe i składki roczne, lecz nie mają udziału w korzyściach, jakie są zapewnione członkom rzeczywistym.

Każdy członek, stosownie do życzenia objawionego w podaniu zapisuje się:

do klasy I z opłatą wpisowego kop. 90 i roczną składką rs. 1 kop. 80;

do klasy II z opłatą wpisowego rs. 1 kop. 80 i roczną składką rs. 3 kop. 60;

do klasy III z opłatą wpisowego rs. 2 k. 80 i roczną składką rs. 5 kop. 40.

Składki mogą być uiszczane w ratach miesięcznych.

Członkowie rzeczywisci, opłacający składki roczne bez przerwy przez lat 20 i posiadający wiek: mężczyźni 50 a kobiety 40 lat skończonych, mają prawo pobierać roczne wsparcia wynoszące:

dla członków klasy I rs. 27;

„ „ II „ 45;

„ „ III „ 63.

Członkowie rzeczywisci, opłacający składki przez lat 6, w razie ciężkiej choroby lub kalectwa, mają prawo pobierać czasowe wsparcie w powyższym stosunku, bez względu na wiek.

Wdowy po członkach opłacających składkę przez lat 20, mają prawo do połowy wsparcia, wdowy z sierotami małoletnimi, jak również sieroty bez matki, do całkowitego wsparcia.

Członek nie opłacający składki przez 6 miesięcy, zostaje wykreślony z Towarzystwa i utracą wszelkie prerogatywy. W razie powtórnego przystąpienia do Towarzystwa, poprzednie lata członka nie liczą się do emerytury.

Z nadzwyczajnych dochodów, jak np. koncertów urządzanych przez Towarzystwo, udzielane są wsparcia jednorazowe artystom muzyki, ich wdowom i małoletnim sierotom, bez względu nawet czy są członkami stowarzyszenia.

Fundusze Towarzystwa lokują się w banku lub hypotecznie na nieruchomościach w Warszawie.

Zarząd Towarzystwa i przyjmowanie członków powierzony jest komitetowi wybieranemu na lat 4 przez ogólne zgromadzenie. Komitet składa się z prezesa, vice-prezesa, 6 członków (z tych 3 amatorów i 3 artystów) oraz kasyera.

Towarzystwo liczy 120 członków. Prezes *Sergiusz Muchanow*, Vice-prezes *R. Wolff*.

Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych.

(*Ulica Erywańska Nr. 1 w gmachu Tow. Kredyt.*)

Towarzystwo zakłada sobie pracować nad moralną poprawą dzieci płci obojga, które za występki, przez sąd na karę skazane zostały, tu-

dzień nad polepszeniem losu nieletnich żebraków i włóczęgów bez przytułku.

Celem skutecznej poprawy i ustalenia losu rze-

czonych dzieci. Towarzystwo starać się będzie tak o fizyczne, jak o moralne i umysłowe ich wychowanie, w zastosowaniu się do praktycznych zawodów. Tym końcem zakładać będzie w miarę funduszków osady rolne i przytulki rzemieślnicze. W tych zakładach wychowawcy otrzymują elementarne teoretyczne ukształcenie i praktycznie uczą się rolnictwa i rzemiosł, aby się uzdolnić na umiejętności robotników wiejskich i rzemieślników.

Początkowo osady rolne i przytulki rzemieślnicze urządzone będą wyłącznie dla dzieci płci męskiej, przez sąd na karę skazanych.

Dla dzieci wyznania mojżeszowego mogą być zakładane osady i przytulki pod bezpośrednim nadzorem i zarządem członków ich wyznania.

Osady i przytulki będą urządzone albo ogólne dla wszystkich wychowawców, albo też oddzielne: a) dla skazanych na karę; b) dla włóczęgów i żebraków.

Towarzystwo składa się: 1) z członków założycieli; 2) z członków honorowych. Członkami Towarzystwa mogą być osoby obojęj płci. Członkowie założyciele wnoszą jednorazowo po rs. 150. Liczby członków honorowych nie ogranicza się. Członek honorowy wnosi rocznie rs. 6.

Środki Towarzystwa tworzą się: 1) z jednorazowych ofiar członków założycieli i rocznych opłat członków honorowych; 2) z gruntów i zabudowań wydzielonych przez Rząd na użytek Towarzystwa; 3) z opłat uiszczanych przez Rząd na utrzymanie małoletnich wychowawców w zakładach Towarzystwa, tudzież z opłat za tych, którzy oddani będą do zakładów przez osoby prywatne, Towarzystwa, lub instytucje; 4) ze składek i ofiar osób prywatnych na rzecz Towarzystwa; 5) z dochodów ze sprzedaży płodów rolnych i wyrobów osady albo przytulku.

Sprawami Towarzystwa kieruje: 1) Komitet, 2) Zarząd. Prezesem komitetu jest R. T. Józef *Wieczorkowski*, b. prezes Sądu Apellacyjnego Warsz.; Vice-prezesem *Felix Sobański*; przewodniczącym w Zarządzie prof. A. *Bialecki*, pomocnikiem *Aleksander Moldenhawer*. Kapitał Towarzystwa wynosi obecnie 22300 rs. i ma być użytym na zaprowadzenie pierwszej osady dla nieletnich przestępców, na którą Skarb udzielił 117 mor. gruntu w leśnictwie rządowym *Huta* w gminie *Studzieniec*, pow. *Skierniewickim*. Tu w dniu 9 czerwca 1874 założono fundamenta pod budowę 5 domków dla nieletnich przestępców.

RESURSA KUPIECKA.

(*Ulica Senatorska Nr. 26*).

Instytucja społeczno-towarzyska, oprócz salo-
nów do zebrań, mieści w sobie czytelnią z biblio-
tekę, sale bilardowe, restaurację, pokoje do gier
kartowych towarzyskich. Aby zostać członkiem
Resursy, trzeba być podanym na kandydata przez
jednego z stałych członków. Po 14 dniowym wy-

wieszeniu na tablicy, nazwiska kandydata i po ba-
lotowaniu przyjęty członek wnosi jednorazowo
rs. 20 i opłaca stałą składkę roczną w kwocie
rs. 20.

Dyrektorem resursy *Józef hr Zamojski*, vice-
dyrektorem *Kalikst Potkański*.

RESURSA OBYWATELSKA.

(*Krak.-Przedmieście Nr. 58*).

Urządza dla członków peryodyczne zabawy,
zwłaszcza podczas karnawału. Chcący zostać
członkiem Resursy, winien być przedstawionym
przez członka stałego i przejść balotowanie. Wpi-

sowe rsr. 7 kop. 50, składka roczna rsr. 13
kop. 50.

Dyrektor: *Stanisław Jasiński*, sekretarz *Feliks
Beneveni*.

Towarzystwo Harmonii.

(Ulica Długa, pałac Dückerta Nr. 30).

Składa się przeważnie z zamieszkałych w Warszawie Niemców. Głównym rodzajem zabawy muzyka, śpiew solowy i chóralny, nadto, Towarzystwo urządza zabawy. Kandydat winien być przedstawiony przez jednego z członków, poczem nazwisko jego wywiesza się na czas 3 tygodniowy

w sali Harmonii. Balotowanie decyduje o przyjęciu. Wpisowe rs. 6, od niezonatych rs. 4, składka roczna rs. 16 w ratach kwartalnych.

Dyrektor: *Stanisław Lesser.*

Vice-Dyrektor *Loth.*

K L U B R U S K I.

(Nowy-Świat Nr. 65).

Posiada salę balową, kręgielnię, strzelnicę, sale bilardowe, urządza wieczory, bale, ruskie teatra amatorskie, koncerty, odczyty.

Pragnący zostać członkiem, musi być przedstawionym przez 2 stałych członków i poddać się balotowaniu. Członkowie wnoszą po rsr. 25 za pierwszy rok i po rs. 15 w latach następnych.

Członkowie czasowi płacą po rs. 6 za dwa miesiące. Goście wprowadzeni do Klubu płacą po kop. 25 od osoby. Klub otwarty od godziny 10 z rana do 2 po północy. Zarząd składa się z 12 wybieralnych członków.

Przewodniczący w Komitecie: *R. S. Andrejew.*

K L U B S T R Z E L E C K I.

(przy rogu ulicy Królewskiej i Saskiego Placu Nr. 2).

Kandydaci winni być przedstawieni przez 2-ch stałych członków i poddać się balotowaniu. Wpisowe rs. 70, składka roczna rsr. 25.

Prezes honorowy: Jenerał-Gubernator hrabia *Kotzebue.*

Zarząd Dochodami Akcyznymi w Gub. Warszawsk. i Siedleckiej.

(w pałacu b. kom. Przych. i Skarb. ulica Rymarska Nr. 3).

Zarząd dzieli się na 7 Okręgów; Kancelarya Nadzorcy Okręgu I w Alei Jerozolimskiej N. 28.

Oplacie akcyznej ulegają: wódka, piwo, porter, miód i w ogóle wszelkie trunki wyrabiane ze spirytusu miejscowej produkcji, oraz wyroby tabaczne krajowe i cukier krajowy. Bez wykupienia odpowiedniego patentu, sprzedaż tych wyrobów nie może mieć miejsca. Wszelkie trunki zagraniczne wolne są od podatku akcyznego.

Dla uzyskania pozwolenia na otwarcie gorzelnii, dystylarni, szynku wódek i piwa, dystrybucyi wyrobów tabaczných, browarów, cukrowni, fabryki miodu i t. p., udawać się należy z deklaracją na zwyczajnym spisaną papierze, do miejsco-

wego Nadzorcy Akcyznego przy dołączeniu właściwych dowodów. Pozwolenie na założenie fabryki tabacznój, udziela Gubernialny Zarząd Akcyzny.

Oplata patentowa wnoszoną być może do Kass gubernialnych i okręgowych. Podatek od wyrobu wódki należy bezzwłocznie, po sprzedaży takowej, wnieść do Kasy gubernialnej lub okręgowej. W razie wprowadzenia okowity do składu hurtowego, podatek może być kredytowany na mocy złożonej kaucyi. W tym celu należy wnieść prośbę do Zarządu gubernialnego w Warszawie na stemplu ceny kop. 70.

SZPITALE.

1. Szpital Dzieciątka Jezus (plac Warecki Nr. 3.) składa się z 6 oddziałów: a) z samego szpitala z etatową liczbą łóżek na 500 chorych; b) z domu podrzutek na 4180 dzieci; c) oddziału kobiet obłąkanych na 150 osób; d) instytutu położniczego na 12 chorych; przy ul. Marszałkowskiej nr. 42; f) e) szkoły akuserek; zakładu szczepienia ospy.

Przyjmuje cierpiących na wszelkie choroby, oprócz ocznych. Oddzielnych pokoi niema z wyjątkiem oddziału kobiet obłąkanych, gdzie opłata za pokój oddzielny wynosi dziennie rs. 1 k. 20, za pokój na 2 lub 3 osoby k. 75 od osoby, za pokój na 3 lub 4 osoby z usługą i stołem pośledniejszym k. 50 dziennie, na sali ogólnej k. 20.

Chory udający się do szpitala winien przedstawić świadectwo właściciela domu, stwierdzone przez lekarza i komisarza cyrkulowego.

Osoba przybywająca na kurację z prowincyi powinna być zaopatrzona w świadectwo lekarza powiatowego, poświadczone przez urząd lekarski przy właściwym rządzie gubernialnym. Osoby z Warszawy obowiązane są przedstawić Zarządowi szpitala świadectwo lekarza cyrkulowego lub trzech innych lekarzy, poświadczone przez urząd lekarski.

W instytucie położniczym pokoi oddzielnych nie ma. Od osób chorych niezdolnych do karmienia nie pobiera się żadną opłatą. Kobiety zdrowe i zdolne do karmienia oddawane są na mamki do szpitala Dzieciątka Jezus; jeżeli zaś na to nie zgadza się, obowiązana jest zapłacić jednorazowo rs. 7 k. 50.

W Szpitalu Dzieciątka Jezus udziela porady bezpłatnie na choroby wewnętrzne Dr. Pogorzelski codziennie od 10 do 11 z rana; na choroby zewnętrzne Dr. Orłowski codziennie od 10 do 11 z rana, na choroby oczne Dr. Gepner, od godziny 9—10 z rana.

2. Szpital Ś. Rocha (Krak.-Przedm. N. 24) na 100 chorych.

W sali ogólnej od osoby kop. 20 dziennie. Oddzielnych pokoiów do wynajęcia dla chorych niema. Chorych wolno odwiedzać w niedziele i czwartki od godz. 10 z rana do 4 po połud. w lecie, od godz. 10—3 w zimie.

3. Szpital Ś. Ducha (ul. Elekoralna N. 12) na 150 łóżek.

Za oddzielny pokój dla chorego, dziennie rs. 1 kop. 35 (złp. 9). Na sali ogólnej kop. 20. Odwiedzanie chorych dozwolone: w niedziele, wtorki i czwartki od godz. 11 z rana do 4 po południu.

Przy tym szpitalu istnieją kliniki: terapeutyczna chirurgiczna i oftalmiczna.

4. Instytut Oftalmiczny ks. Edwarda Lubomirskiego (Smolna Nr. 4) na 400 chorych.

Pokój oddzielny dziennie rsr. 1 kop. 35 (zł. 9). W pokoju dla dwóch chorych, od każdego rsr. 1. Na sali ogólnej kop. 20. Przychodni otrzymują poradę lekarską codziennie (oprócz niedzieli i świąt) od godz. 11 do 12 z rana.

5. Szpital Ewangelicki (ul. Karmelicka Nr. 4) na 75 chorych. Pokój oddzielny wraz z kuracją, usługą i stołem dziennie rsr. 1 kop. 20. W sali 1-ej wyborowej kop. 75, w sali 2-jej kop. 45; na sali ogólnej kop. 22 1/2.

6. Szpital Św. Jana Bożego (ulica Bronifraterska Nr. 6) na 188 obłąkanych mężczyzn.

Od osoby dziennie w oddzielnym pokoju rsr. 2; w pokojach na 2, 3 lub 4 chorych, po rsr. 1 kop. 20 od osoby, osoby prywatne po kop. 75, urzędnicy po kop. 50; na sali ogólnej po kop. 30. Kwalifikacya do przyjęcia chorego winna być wydana przez radę lekarską gubernialną.

Uwaga. W zbiorze przepisów tyczących się przyjmowania chorych do szpitali cywilnych w Królestwie Polskiem, artykuł 7 tak brzmi:

„W szpitalach warszawskich Dzieciątka Jezus Ś. Ducha, Ś. Rocha, ustanowione są opłaty abonamentowe jednorazowe i ciągłe w sposobie następującym: 1) Abonament jednorazowy, jest to zapewnienie dla siebie kuracyi w szpitalu w razie choroby, za opłatą zgóry na raz jeden, rubli sr. trzech, bez względu na czas trwania choroby, z tem jedynie zastrzeżeniem, że gdyby choroba trwała dłużej nad 6 tygodni, chory po upływie tychże zapłaci szpitalowi po kop. 15 za każdy dzień spędzony w szpitalu. 2) Abonament ciągły jest zapewnieniem dla siebie kuracyi w ciągu roku na wypadek choroby za opłatą szpitalowi w stanie zdrowia kwoty rsr. 1 kop. 80. Gdyby choroba trwała dłużej jak rok jeden, szpital poprzestanie na pobieraniu abonamentu w takiejże wysokości na rok drugi. 3) Opłaty abonamentowe w żadnym wypadku przez szpitale zwracane być nie mogą. Nie będą przyjęci do abonamentu dotknięci suchotami, paraliżem, wodną puchliną. Wzięty abonament nie daje prawa do leczenia chorób zaraźliwych wymienionych poszczegółowo.“

„Naczelnicy domów handlowych, fabryk, tu-

dzień panowie utrzymujący pewną liczbę robotników lub służących, mają prawo przenieść abonament z jednej osoby oddalonej, lub nie żądającej korzystania z abonamentu na drugą; abonament po zmarłym, nie może przechodzić na żyjącego.

7. *Szpital Ś. Łazarza* (ul. Książęca Nr. 2) na 300 chorych.

W pokojach na kilku chorych po kop. 20. Przychodni otrzymują poradę lekarską w wtorki i czwartki od godziny 12 — 2. Chorych na sali ogólnej wolno odwiedzać w każdą środę od 12 do drugiej po południu; kobiety od 3 do 5 po południu.

8. *Szpital Storzakownych* (ulica Pokorna Nr. 10) na 400 chorych.

Pokoje oddzielnych nie ma. W sali ogólnej dziennie kop. 20. Osoby przychodnie otrzymują bezpłatną poradę lekarską na choroby chi-

rurgiczne w niedziele i czwartki od godziny 11 do 1 po południu na inne choroby codziennie w tychże godzinach.

Przy tym szpitalu istnieją: a) towarzystwo pielęgnowania chorych, zastępujące na noc służbę miejscową, odpoczywającą po trudach dziennych, b) instytucje dla udzielania wsparć z summy zebranych z dobrowolnych ofiar dla tych chorych, którzy po wyzdrowieniu, opuszczają szpital bez środków do utrzymania lub powrotu do miejsca zamieszkania, c) instytucja dla wsparcia rzemieślników uległych kalectwu.

9. *Szpital na Prądze* (ulica Panińska Nr. 415 lit. f) na 60 chorych.

Ma 60 łózek. Oplata dzienna kop. 20. Oddzielnych pokoi dla chorych szpital nie posiada. Naczelnym lekarzem Wład. Kryże.

10. *Szpital dla dzieci* (ul. Aleksandrya Nr. 23).

ZAKŁADY LECZNICZE PRYWATNE.

1. *Zakład leczniczy dla kobiet D-rów Rogo-wskiego i Bernharda* (ulica Ujazdowska Nr. 14). Za kurację z zapewnieniem odpowiednich wygód, w osobnym pokoju, dziennie rsr. 3; w pokoju na 2 — 3 osób, rsr. 2. Oplata miesięczna z góry; w razie wcześniejszego opuszczenia zakładu, przewyżka zwraca się.

2. *Zakład leczenia chorych na oczy, Dra Dobrzańskiego* (Erywańska Nr. 16). Oplata za utrzymanie i leczenie w zakładzie, dziennie rsr. 1 kop. 50, rsr. 2 i rsr. 3. Oplata wnosi się co dni 14 z góry. Chorych przyjmuje od godziny 4 — 6 po południu. Ubogich od 10—11 z rana.

3. *Instytut leczniczy Dra Kadlera*, (Krakows.-Przedm. Nr. 38 wprost Saskiego placu) przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanymi chorobami sekretnymi (syfalistycznymi) i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. W pokoju wspólnym dziennie rsr. 3 od osoby; w oddzielnym rsr. 5. Chorych przyjmuje od godziny 11 z rana i od 4 — 6 po południu.

4. *Zakład leczenia elektrycznością Dra Mikolaja Brünnera*, Nowy-Świat Nr. 70.

5. *Zakład leczenia ścieśnioném powietrzem Dra Brodowskiego*, Nowy-Świat, Foksal. Inhalacje i wanny lecznicze z rozmaitych soli i ziół. Instytut otwarty od godziny 10 z rana do 2 po południu.

6. *Zakład leczenia kumyssem D-rów Nowakowskiego i Przyszańskiego* w Saskim ogrodzie.

Cena butelki kumysu w zakładzie kop. 30 na miasto kop. 35, szklanka k. 10.

7. *Zakład gardlanych i skórnych chorób Dra Kohna*, ulica Długa Nr. 23.

8. *Ambulatoryum homeopatyczne Krakowskie-Przedmieście Nr. 38*. Chorym przychodnim udziela porady w niedziele i czwartki od godziny 4—6 po południu Dr. Kuczyński i Wieniawski.

9. *Lecznica prywatna dla chorych przychodzących w Warszawie*, w domu Towarzystwa lekarskiego, ulica Niecała Nr. 7, otwarta codziennie. Chory życzący zasięgnąć porady w Lecznicy, nabywa w zakładzie bilet wejścia za kop. 25.

Godziny przyjęcia chorych.

10 — 11 — Choroby wewnętrzne Dr. Mayzel W.

11 — 12 — Choroby oczów w Poniedziałki, Środy i Piątki dr. Kościński St.

12 — 1 — Choroby wewnętrzne (a specjalnie wieku dziecięcego) dr. Kosmowski W.

12 — 1 | Choroby weneryczne i skórne dr.
i 7 — 8 | — Stankiewicz H.

1 — 2 — Choroby kobiece dr. Thieme A.

2 — 3 — Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani, laryngoskopija) dr. Dobrski K.

2 — 3 — Choroby uszów w Poniedziałki i Piątki dr. Benni K.

- 3 — 4 — Choroby chirurgiczne i zębów dr. Gutwein J.
 6 — 7 — Choroby chirurgiczne, przytém ortopedya (leczenie skrzywień i t. d. dr. Bauerertz A.
 6 — 7 — Choroby wewnętrzne, a specjalnie nerwowe (leczenie elektrycznością) dr. Brzeziński J.
 7 — 8 — Choroby reumatyczne i skórne, we Wtorki i Soboty dr. Stankiewicz.

Za narady lekarskie zbierane w razie potrzeby, chory nie składa żadnej dopłaty.

W Lecznicy znajdują się felczerzy i akuszerka, celem niesienia pomocy felczerskiej, przez lekarzy wskazanęj, W samej Lecznicy opłata od chorych nie pobiera się. Na żądanie chorych, lekarze mogą udawać się do ich domów dla wypełnienia przepisanej kuracji pod warunkami znacznie dla chorych udogodnionemi.

Za pomniejsze operacye w zakładzie wykonywane, za użycie podręcznych środków lekarskich lub opatrywanie w Lecznicy, osobnej opłaty nie pobiera się.

Chorzy zasięgający porady w Lecznicy w razie zalecenia im użycia kąpieli ciepłych wannowych, korzystają z cen znizonych w łazienkach akcyjnych na Nowym Zjeździe.

Instytut wód mineralnych dra Weinberga w Ogrodzie Saskim zobowiązał się wydawać chorym, w Lecznicy przepisane im wody mineralne sztuczne i kąpiele mineralne po znizonych cenach.

Codziennie pomiędzy 12 a 1 odbywa się szczytowanie ospy ochronnej.

Chorym leczącym się w Lecznicy odstępują lekarstwa po cenie znizonej następujące apteki: *Szmida*, ulica Mazowiecka; *Zgórskiego*, Przejazd *Sadkowskiego* róg Długiej i Bielańskiej; *Wernera* Długa; *Ziemińskiego*, Marszałkowska; *Spiessa* Marszałkowska; *Heinricha* Plac Teatralny; *Steinera*, Krakow.-Przed.; *Thugutta*, ulica Szeroka Freta.

11. *Dom Zdrowia Dra Zdzińskiego* ulica Sosnowa Nr. 6, przyjmuje chorych wszelkiego rodzaju (oprócz syfistycznych) tak mężczyzn jak i kobiety. Ceny przyjęcia 2, 3, 5, rsr. dziennie, konsultacye lekarzy na każde żądanie. Konsultantami doktorzy: Chałubiński, Girsztowt, Głiszczyński, Kosiński, Tyrchowski i inni. Ambulatorium od godz. 9 — 11.

Blizsze szczegóły w mieszkaniu dra Zdzińskiego, Krak.-Przed.

12. *Zakład dla chorych umysłowych i nerwowych Dra Chomętowskiego*, ulica Twarda Nr. 6. Przyjmuje chorych dotkniętych chorobami umysłowymi i nerwowymi. Opłata dzienna stosownie do wielkości zajmowanego pokoju, wygod i usługi od 3 — 5 rsr. dziennie. Każdy chory zajmuje pokój oddzielny. Przy zakładzie istnieją, znane dotąd tylko w Berlinie i Wiedniu, kąpiele elektryczne, zastępujące kąpiele Gasteinskie.

Ambulatorium od godz. 8 — 9 rano i od 3—5 po południu.

13. *Zakład leczenia Gimnastyką M. Olszewskiego* ulica Długa Nr. 20, i *Majewskiego* na Sewerynowie.

14. *Dom schronienia dla paralityków*, Nowowiejska Nr. 12.

INSTYTUTA WÓD MINERALNYCH.

1. *Instytut Wód Mineralnych* dra Aleksandra Weinberga w Ogrodzie Saskim (Skład główny przy ulicy Granicznej Nr. 14.

Przyrządza wody mineralne sztuczne, limonady gazowe, kąpiele mineralne sztuczne, ługi i szlany naturalne, przetwory chemiczne wody w syfonach.

Osoby używające kuracji w porze letniej w instytucie na abonament, płacą: za wody zimne tygodniowo rsr. 3. Do użycia wód Karlsbadzkich, Emskich i innych ciepłych po za instytutem dodają się informacye i kubki blaszane po kop. 12.

Bilety na kąpiele mineralne sztuczne sprzedają się wyłącznie w kassie Instytutu, pojedynczo lub

w abonamencie 12 kąpieli. Rzeczone kąpiele przyrządzone są od godz. 7 z rana do 3 po południu w Łazienkach Stowarzyszenia Akcyjnego, dawniej Zdanowicza, przy Nowym-Zjeździe, za okazaniem biletu z Instytu Wód Mineralnych.

2. *Instytut Wód Mineralnych* w Ogrodzie Krasieńskich dra Langowskiego, Magistra farmacyi. Smoczyńskiego. Przyrządza wszelkie wody i kąpiele mineralne, których rozbiory chemiczne uskutecznione zostały, po cenach umiarkowanych, tak na butelki, syfony, balony jak i podczas pory letniej w ogrodzie, na abonament. Zakład istnieje od r. 1824.

3. *Instytut Wód Mineralnych Sztucznych* w ogrodzie Foxal na Nowym Świecie Nr. 43.

Osoby pijące wody gorące z mlekiem lub serwatką, lub samą serwatkę, placą tygodniowo rsr. 2. Osoby pijące wody zimne, placą tygodniowo rsr. 1 kop. 50. W lokalu instytutu wydawane są wody mineralne sztuczne według cennika, nie doliczając nic za ogrzewanie.

4. Instytut Wód Mineralnych Ziemińskiego, ulica

Marszałkowska, Nr. 75 naprzeciw Zielonego placu, wyrabia wszelkie wody mineralne sztuczne. Abonament tygodniowy: za gorące wody rsr. 2, za zimne wody rsr. 1 kop. 50, za serwatkę rsr. 1.

5. Główny parowy Zakład wyrobu wód mineralnych Mag. Farmac. Karpińskiego na butelki i syfony, Krochmalna Nr. 6.

KĄPIELE i ŁAZNIE PAROWE.

1. ŁAZIENKI TOWARZYSTWA AKCYJNEGO.

(dawniej Zdanowicza) przy Nowym Zjeździe.

WANNY I ŁAZNIE PAROWE.				KĄPIELE MINERALNE.				
RODZAJ BILETÓW.	Pojedyn- cze	Abona- ment	Nazwa kąpiele	Ilość naczyń	CENA			
	Rubli srebrem i kopiejek				W zakładzie kąpielowym wraz z wanną		Wziętej do domu	
					Poje- dyncze	w Abon. z 12-tu kąpiele.	Dla do- rosłych	Dla dzieci
					Rubli srebrem i ko ¹ /tejek kop.			
Łazienki parowe osobowe . . .	2	—	Akwizgrańska . . .	3	1	5 11 55	—	87 55
	1	50	Bain de Barege. . .	2	—	66 7 25	—	42 30
Łazienki parowe ogólne męzkie	1	—	Bagnere de Luchon .	2	—	65 7 15	—	42 30
	—	50	Buska	4	1	— 11	—	85 55
	—	30	Bain de Vichy . . .	4	1	20 13 20	1	5 75
	—	20	Ciechocińska . . .	2	—	70 7 70	—	50 35
Łazienki parowa ogólna dla kobiet	—	12	Cieplicka	4	—	80 8 80	—	60 50
	—	5	Eger Luisenbad . . .	4	1	25 13 75	1	10 75
Z dodatkiem wanny	—	5	Emska	2	—	70 7 70	—	50 35
	—	10	Karlsbadzka	5	1	45 16 50	1	35 88
Wanny	1	—	Kissingen	3	1	70 18 70	1	60 92
	—	50	Kreutznach	2	1	— 11	—	82 50
Prysznic ogólny	—	30	Krynica	4	1	15 12 65	1	— 70
	—	10	Marienbadzka	3	—	70 7 70	—	50 40
Prysznic na 3 osoby w oddziel- nym numerze	—	50	Morska	2	—	85 9 35	—	65 45
	—	5	Pyrmont	4	1	10 12 10	—	94 60
do wanny i prysznicu dodaje się 2 ręczniki bezpłatnie.	—	—	Spaa	4	1	— 11	—	84 50
	—	—	Schlagenbad	4	—	85 9 35	—	65 50
Dodatkowy ręcznik do wan- ny, oraz ręczniki do łaźni po	—	2 1/2	Szczawnicka	4	1	20 13 20	1	4 80
	—	5	Wiesbadeńska	4	1	40 15 40	1	25 95
Prześcieradło	—	—	Żelazista D. Struwego	3	—	60 6 60	—	40 30

UWAGI.

1) Biletów abonamentowych do łaźni i wani nie sprzedaje się nie mniej jak 6 sztuk, zaś do 5 kopiejkowego oddziału nie mniej jak 100 sztuk.

2) Do łaźni ogólnej dzieci do lat 10 placą za bilet połowę ceny.

3) Za 1-y bilet. do wanny mogą wejść 2 kobiety.

4) Do 50 kopiejkowej łaźni trzy osoby placą razem 75 kop.

5) Zakład otwartym jest codziennie w lecie od godz. 7 z rana, w zimowych zaś miesiącach od godz. 8 z rana do 10 wieczorem, zaś w Piątek i w Sobotę do godziny 11 wieczór.

W Niedziele zakład otwartym jest tylko do godziny 1 po południu.

6) Pysznice otwarte są od 1 Maja do 1 Października.

Księgi zażeń złożone są w obydwóch kassach zakładu, gdzie na każde żądanie gościom przedstawiane być powinny.

Wszelkie inne tu nie wymienione kąpiele, mogą być w jak najkrótszym czasie przyrządzone przy zamówieniu najmniej dwunastu kąpeli.

Bilety do powyższych kąpeli, jak również przetwory chemiczne do przyrządzania kąpeli mineralnych w domu, nabywają się pojedynczo lub abonamentowo w kantorze Instytutu wód mineralnych w ogrodzie Saskim ulica Graniczna N. 14.

Od d. 1 Sierp. r. b. w Łazienkach akcyjnych utworzono nowy oddział wanien miedzianych i kafłowych po k. 15 od jednej osoby i po k. 26 od dwóch osób.

Nadto, otwartą została nowa ogólna łaźnia po kop. 7 od osoby.

Wejście do nowych oddziałów drugim mostem, gdzie mieści się druga kassa, od strony Wisły, pod gankiem żelaznym.

2. ŁAZIENKI KURTZA pomiędzy łazienkami akcyjnymi a Majewskiego nad Wisłą.

Kąpiel 1 klasy, bez ograniczenia czasu, z przescieradłem i 3 ręcznikami, w abonamencie 6 biletów, rs. 2; pojedynczo kop. 50.

Kąpiel 2 klasy bez ograniczenia czasu z 3-ma ręcznikami, w abonamencie 6 biletów, rs. 1 k. 35; pojedynczo kop. 30.

Kąpiel 3 klasy jedno-godzinna, z 2 ręcznikami od osoby lub dwóch dam, w abonamencie 10 biletów, rs. 1 kop. 25; pojedynczo kop. 20.

3. ŁAZIENKI MAJEWSKIEGO (Ul. Bednarska N. 2).

Pojedyncza kąpiel wannowa kop. 30 i 50, na abonament kop. 22 $\frac{1}{2}$ i 37 $\frac{1}{2}$ w ilości najmniej 6 biletów.

W tych łazienkach urządzone być mogą kąpiele hydroforowe Dra. Seelanda, dla osób dotkniętych chorobami skóry, skrofułami, reumatyzmem i t. p.

4. ŁAZIENKI KOUSTER (Ul. Długa obok Hotelu Drezdeńskiego).

Kąpiele ciepłe, zimne, parowe, prysznice, cena kop. 35, na abonament kop. 30.

5. ŁAZIENKI KOZŁOWSKIEGO (Ul. Rybaki N. 7).

Pojedyncza wanna kop. 22 $\frac{1}{2}$ abonament kop. 20, takąż cena łaźni parowych.

6. ŁAZIENKI SITKIEWICZA (Ul. Rybaki N. 14).

Kąpiele wannowe po kopiejek 22 $\frac{1}{2}$, 30 i 45. Łaźnie parowe po kop. 12.

7. ŁAŻNIE PAROWE NAIMSKIEGO (przy Nowym Zjeździe na rogu ul. Białoskórniczej N. 2).

Łaźnia pojedyncza kopiejek 20, w abonamencie 6 biletów, rs. 1.

8. KĄPIELE ŻELAZNE BAUMGARTA (Ul. Grzybowska N. 30).

Kąpiel pojedyncza kop. 30 w abonamencie 6 biletów, rs. 1 kop. 75 $\frac{1}{2}$.

9. ŁAZIENKI W HOTELU EUROPEJSKIM (Plac Saski N. 1).

Kąpiel pojedyncza kop. 50, w abonamencie kop. 40.

Warszawskie przedsiębiorstwo Asfaltowe i fabryka tektur.

Fabryka i składy przy ulicy Solec Nr. 46.

Kantor fabryki, Ligber i Sporny przy ulicy Biełańskijskiej Nr. 6 wprost hotelu Lipskiego. Cena robót asfaltowych od kop. 65 za łokieć kw. i wyżej stosownie do fundamentu.

GAZ DO OŚWIETLANIA.

Fabryka przy ulicy Książęcej Nr. 4 za fabryką Lilpopa i Rau.

Umowy o oświetlenie gazowe mieszkań, fabryk, i zakładów można zawierać w Kantorze Kronenberga i Nelkenbaum (ulica Niecała Nr. 12). Za 1000 st. kub. skonsumowanego gazu płaci się rsr. 2, kop. 35.

Przy fabryce gazu uskutecznia się sprzedaż koks u grubszego pokop. 65 za korzec; bez dostawy, drobniejszego po kop. 40 za korzec i smoły gazowej po rsr. 1 kop. 20 za centnar.

T E A T R A.

Warszawa posiada 4 teatru zostające pod administracją rządową: 1) Teatr Wielki; 2) Teatr Rozmaitości; 3) Teatr letni w ogrodzie Saskim; 4) Teatr letni na wyspie w Łazienkach.

I. Teatr Wielki.

		C e n y m i e j s c			
		Na zwyczajne przedstawienie		Na przedstawienie Opery Włosk.	
		Ruble srebrem i kopiejki			
4	Łoże 1-go piętra, 2-ga i 11-ta z obu stron z gabinetami po	8	—	10	—
16	„ „ na 4 osoby	6	—	8	—
11	„ „ parterowych	6	—	8	—
23	„ „ 2-go piętra	4	50	5	—
6	„ „ galeryowych	2	75	3	—
67	krzesel w 1, 2, 3 i 4 rzędzie	1	50	—	—
83	„ w 5, 6, 7 i 8 „	1	20	—	—
141	„ w ostatnich i bocznych rzędach	1	—	—	—
na operę włoską	13 krzesel w 1 rzędzie po	—	—	3	—
	54 „ w 2, 3 i 4 rzędzie po	—	—	2	25
	83 „ w 5, 6, 7 i 8 rzędzie	—	—	1	50
	141 „ w 6 ostatnich i bocznych rzędach	—	—	1	20
31	biletów na amfiteatr 1-go piętra w 4 pierwszych rzędach	1	20	—	—
29	„ „ „ w następnych rzędach	1	—	—	—
54	„ „ 2-go piętra	—	90	—	—
39	„ na galeryę numerowaną	—	60	—	—
131	„ „ nienumerowaną	—	54	—	—
270	biletów na paradyż	—	22 ^{1/2}	—	—
na operę włoską	16 biletów na amfiteatr 1-go piętra w 3 pierwszych rzędach	—	—	1	50
	15 „ „ „ w 3 i 4 rzędzie	—	—	1	20
Dochód ogólny ze wszystkich miejsc		913	—	1106	50

Teatr Wielki

po cenach Teatru Rozmaitości.

20	łóż 1-go piętra na 4 osoby po	5	—
11	„ parterowych „	5	—
23	„ 2-go piętra „	3	50
6	„ galeryowych „	2	25
67	krzesel w 4 pierwszych rzędach po	1	20
83	„ w 5, 6, 7 i 8 rzędzie	1	—
141	„ w 6-ciu ostatnich i bocznych rzędach	—	75
31	biletów na amfiteatr 1-go piętra w pierwszych 4 rzędach po	1	—
29	„ w następnych rzędach	—	75
54	„ na amfiteatr 2-go piętra	—	60
39	„ na galeryę numerowaną	—	45
131	„ „ „	—	30
270	„ „ „	—	15
Dochód ogólny ze wszystkich miejsc		700	50

II. Teatr Rozmaitości.

20	łóż 1-go piętra na 4 osoby po	5	—
7	„ 2-go „ „ „	3	50

	Ceny miejsc	
	Na zwyczajne przedstawienie	Na przedstawienie Opéry Włosk.
	Ruble srebrem i kopiejki	
55 krzeseł w 1, 2 i 3 rzędzie	1	20
62 „ w 4, 5 i 6 „	1	—
86 „ w 7, 8, 9 i 10 rzędzie	—	75
53 w ostatnich rzędach; tu należą 4 krzesła we framugach, oraz 15 miejsc stojących	—	60
180 miejsc na galeryę	—	30
250 „ na paradyz	—	15
Dochód ogólny ze wszystkich miejsc .	400	30

III. Teatr letni w Ogrodzie Saskim.

8 łóz 1-go piętra na 4 osoby po	5	—
1 łoża parterowa „ „	5	—
1 łoża 2-go piętra na 4 osoby	3	—
92 krzeseł w 1, 2, 3 i 4 rzędzie po	1	20
118 „ w 5, 6, 7 i 8 „	1	—
117 „ w 9, 10, 11 i 12 rzędzie po	—	75
163 „ w 7 ostatnich rzędach	—	60
124 bilety na amfiteatr 1-go piętra w 1, 2 i 3 rzędzie po	—	60
112 „ „ „ w 4, 5 i 6 „	—	50
8 „ „ „ w ostatnim rzędzie	—	40
62 bilety „ 2-go piętra w 1 i 2 rzędzie	—	40
196 biletów „ „ w 3 4 i 5 „ „	—	30
100 „ „ „ w 3 ostatnich rzędach	—	15
Dochód ogólny ze wszystkich miejsc .	664	15

IV. Teatr na wyspie w Łazienkach.

227 krzeseł w 4-ch pierwszych rzędach po	1	50
150 „ „ dalszych „	1	—
259 biletów na balkon numerowany	—	60
310 „ na galeryę	—	45
300 „ na paradyz	—	40
Dochód ogólny ze wszystkich miejsc .	845	40

Inne teatra letnie.

Alhambra ulica Miodowa Nr. 13. *Alkazar* (niemiecki) ulica Krak.-Przedm. Nr. 7. *Eldorado* ulica Długa Nr. 23. *Tivoli* Królewska Nr. 23 wehód od placu Zielonego. *Antokol* na Pradze przy wale Wislanym.

POŚLAŃCY PUBLICZNI.

(*Tłomackie* Nr. 9).

Taryfa opłat za usługi posłańców publicznych w Warszawie i przedmieściu Pradze.

1. Za kurs z ciężarem do 10 funtów w mie- | Wiedeńskiej i Warszawsko - Bydgoskiej i od-
ście i do dworca kolei żelaznej Warszawsko- | wrotnie kop. 7¹/₂.

2. Za takiż kurs z piśmienną odpowiedzią kop. 12^{1/2}.

3. Za kurs z ciężarem do 10 fun. do Cytadeli, Ujazdowa, Belwederu i Łazienek, do wszystkich miejscowości położonych za ul. Piękną i Górną, jak również na Pragę i do dworców kolei Petersburskiej i Terespolskiej i odwrotnie kop. 15.

4. Za takiż kurs z piśmienną lub ustną odpowiedzią, kop. 20.

5. Za czekanie na odpowiedź do 10 minut, nie się nie płaci posłańcowi; za dłuższy zaś czas posłaniec pobierać będzie od rozkazującego mu czekać, za pół godziny kop. 10, za godzinę kop. 15.

7. Za przeniesienie ciężaru ważącego więcej niż 10 funtów, dopłaca się za każde 60 funtów, po kop. 10.

7. Posłańca można najmować i na godziny, a mianowicie: a) za pół godziny kop. 10; b) za godzinę kop. 15; c) za trzy godziny kop. 35; d) za sześć godzin kop. 60; e) za 12 godzin w dnie k. 90; f) za 12 godzin w nocy rs. 1 kop. 10; g) za

24 godzin rs. 1 kop. 25; za więcej dni jak jedna doba, po rs. 1.

8. Za obsługę, a mianowicie: oczyszczenie rzeczy, nastawienie samowaru, przyniesienie wody, zapalenie w piecu podczas zimy raz na dzień i za robienie porządku w pokoju, opłaca się od jednej osoby, miesięcznie rubel srebrem jeden kopiejek pięćdziesiąt.

9. Za przenoszenie mebli i innych ruchomości, zapłata wynosi: a) za 6 godzin jednemu posłańcowi rs. 1; b) za 12 godzin jednemu posłańcowi rs. 1 kop. 50.

10. Za przeniesienie fortepianu, 4 posłańcom, bez względu na czas strawiony, rs. 2.

Uwaga 1. Wszystkie inne usługi, które nie są objęte niniejszą taryfą, a które wszakże mogą być spełnione przez posłańców, jak również za przewożenie ciężarów kołmi, należy się układać z samem biurem.

Uwaga 2. Dla przenoszenia i przewożenia większych ciężarów, niektórzy posłańcy zaopatrzeni będą w nosze i wózki własne.

DOROŻKI I OMNIBUSY.

Dorożki.

Taksa dla dorożek 1-jej klasy.

Za kurs jazdy od godziny 7 rano do 12 w nocy: bez pakunku 30 kop. z pakunkiem 40; w nocy, do godziny 7 rano: bez pakunku 40 kop., z pakunkiem 50 kop. Za kurs jazdy z wszystkich stacyj i ulic: do Łazienek Królewskich, na ulicę Czerniakowską, Solec po za Górną ulicę do Aleksandrowskiej cytadeli, wszystkich rogatek, na Pragę, i do wszystkich dworców dróg żelaznych: od godziny 7 rano do 12 w nocy: bez pakunku 40 kop. z pakunkiem 50, z pakunkiem 60, za godzinę jazdy lub czekania od godziny 7 rano do 12 w nocy: bez pakunku 50 kop. z pakunkiem 70; od godz. 12 w nocy do 7 rano: bez pakunku 70 kop. z pakunkiem 90 kop.

Taksa dla dorożek 2-jej klasy.

Za kurs jazdy od godziny 7 rano do 12 w nocy bez pakunku 20 kop. z pakunkiem 30 kop., od godz. 12 w nocy do 7 rano: bez pakunku 30 kop.

z pakunkiem 40 kop. Za kurs jazdy z wszystkich stacyj i ulic: do Łazienek Królewskich, na ulicę Czerniakowską, Solec, po za Górną ulicę, do Aleksandrowskiej cytadeli, wszystkich rogatek, na Pragę i do wszystkich dworców dróg żelaznych: od godz. 7 rano do 12 w nocy: bez pakunku 30 kop. z pakunkiem 40 kop. od godziny 12 w nocy do 7 rano; bez pakunku 40 kop. z pakunkiem 50 kop. za godzinę jazdy lub czekania, od godz. 7 rano do 12 w nocy: bez pakunku 40 kop. z pakunkiem 60, od godz. 12 w nocy do 7 rano: bez pakunku 60 kop., z pakunkiem 80 kop.

Uwagi: 1) właścicielowi dorożki wolno się ugodzić z pasażerem za niższą cenę, w żadnym jednak razie nie ma prawa wymagać wyższej nad takse opłaty.

2) Przy najęciu dorożki na godziny — kwandrans jazdy mniej, lub kwandrans więcej nie liczą się, pół godziny należą do obrachunku, a trzy kwandranse jazdy więcej, liczą się za całą godzinę.

3) W ogóle na pogrzeby do każdego z cmentarzy, drożki powinny być najmowane na godziny.

4) Płaca za jazdę do jakiegokolwiek miejscowości po za miastem położonej, nie oznacza się, lecz takowa pozostawia się dobrowolnej umowie pasażera z dorożkarzem.

5) Oplata kopytkowego zawsze obowiązuje pasażera.

6) Za pakunki uważać należy kufry i tłumoki, nie mniej jak pud ważące.

7) Więcej nad trzy osoby, licząc dwoje dzieci, nie starsze nad lat 12, za jedną dorosłą, bez zgody z powożącego, do dorożki wsiadać nie może.

8) Przy dorożkach 1-o rzędnych chorągiewki czerwono-żółte, numera w latarkach czerwone, tablica na koźle z taksą, czerwona; liberya powożącego granatowa, tablica na plecach z numerem błękitna z białą obwódką.

9) Przy dorożkach 2-go rzędnych, chorągiewki barwy błękitno-białej, numera w latarkach czarne, tablica na koźle błękitna; odzież powożącego barwy piaskowej; numera na plecach koloru ciemno-wiśniowego formy owalnej.

10) Sanki dzielą się także na dwie klasy: taksa dla nich o 5 kop. niższa od taksy wyżej podanej.

Omnibusy.

Kursują codziennie od 9 z rana do 10 wieczorem, w następujących kierunkach:

1) Z placu Krasińskich do placu Aleksandra i na Solec.

2) Z placu Zamkowego na Pragę.

3) Z placu zamkowego na róg Żelaznej,

4) Z rogu ulicy Królewskiej do Grzybowa do rogu Nalewek i Franciszkańskiej.

Oplata za kurs 5 kop.

Omnibusy drogi żel. konnej kursują w następujących kierunkach:

1) Z Krakowskiego-Przedm. od Resursy Obywatelskiej do dworców kolei żelaz. Warsz.-Wied., Petersburskiej i Terespolskiej na Pradze.

Oplata za kurs wewnątrz omnibusu kop. 5; na wierzchu 3 kop.

Oprócz powyższych, kursują jeszcze omnibusy:

Do *Marcelina* odchodzi codziennie 10 osobowy omnibus z placu teatralnego. Oplata od osoby kop. 25. Odjazd z Warszawy o godzinie 5 i 8 po połud., oprócz tego w święta o godzinie 10 i 2 po południu.

Do *Powązek* z placu Krasińs. o godzinie 8 i 12 rano, i o 4—11 po połud. z powrotem o 10 rano i o 2 i 6 po poł. po kop. 30 od osoby.

Do *Bielan* z placu Krasińs. przez czas miesięcy letnich o godz. 8 i 12 rano, 4 po poł. i 12 w nocy, za opłatą kop. 30 od osoby. Z *Bielan* odchodzą o godz. 10 rano i o 2 i 6 po poł. z miejsca przy zakręcie szosy do kościoła.

Do *Wierzbna* z placu 3 Krzyżów co godzina.

Nawozy rolnicze i aparaty Bergera.

(Kantor przy ulicy Królewskiej Nr. 13).

Od d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1875 r. na wywózkę nieczystości aparatem Bergera, lub innym również udoskonalonym, dozwoloną jest wolna konkurencya, zatem niema żadnych cen obowiązujących.

OPŁATA ZA JAZDĘ KOLEJAMI ŻELAZNEMI

Uwaga. Do miast oznaczonych * można wykupić bezpośrednie bilety w kasie stacyi głównej dr ogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

1. Do znaczniejszych miast europejskich.

	KLASY		
	I.	II.	III.
Do Amsterdamu z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
z Berlina do Amsterdamu tal.	22, 5	15,23	—
„ *Antwerpil rsr.	54,71	41,32	—
„ Bazylei, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina przez Frankfurt nad Menem do Bazylei tal.	27, 8	19,10	—
„ *Berlina, rsr.	20,53	15,66	9,27
„ Berna, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berl. pr. Strasburg do Berna tal.	30, 9	22, 5	—
„ Bochni, z Warszawy do Krakowa rsr.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa do Bochni florenów	1,80	1,35	70
„ Brodów, z Warszawy do Krakowa rsr.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa do Brodów floren.	20,52	15,39	7,98
„ *Bruxelli, rsr.	54,34	49,95	—
„ *Bydgoszczy, rsr.	8,90	6,71	3,92
„ Czerniowic, z Warszawy do Krakowa rs.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa do Czerniowic florenów	28,80	21,60	11,20
„ Dirschau (Tczew), z Warszawy do Bydgoszczy rsr.	8,90	6,71	3,92
z Bydgoszczy do Dirschau talarów.	3,11	2,16	1,21
„ *Drezna, rsr.	22,26	16,49	—
„ Frankfurtu nad Menem, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina przez Halle, Erfurt, talar.	16, 6	11,28	7, 3
„ *Frankfurtu nad Odrą, rsr.	18,62	14,15	9,65
„ *Gdańska, rsr.	13,44	10,12	6,48
„ Genewy, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina pr. Strash. do Genewy tal.	35,14	26, 1	—
„ Gratzu, z Warszawy do Wiednia rsr.	23,31	17,53	9,92
z Wiednia do Gratzu florenów	10,88	8,10	5,40
„ Hagi, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina prz. Hanower do Hagi tal.	23, 2	17	—
„ *Hamburga, rsr.	33,33	25,19	15,77
„ Hanoweru, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina przez Stendal do Han. tal.	6,24	4,29	3, 5
„ Heidelberga, z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
z Berlina przez Frankfurt nad Menem do Heidelberga talarów.	18,27	13,25	7, 3
„ Karlsruhe, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina do Karlsruhe talarów	20,22	15, 5	—
„ Kassel, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina do Kassel talarów.	13	8,26	5, 3
„ *Krakowa, rsr.	10,46	7,85	4,62
„ *Królewca, rsr.	15,69	13,32	8,58
„ *Krzyża (Kreutz), rsr.	13,96	10,66	6,12
„ Kopenhagi, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina przez Lubekę do Kopenhagi talarów	15	10,28	—
„ Lajbach (Lublany), z Warszawy do Wiednia rsr.	23,31	17,53	9,92
z Wiednia do Lajbach florenów.	21,24	15,93	10,62
„ Liège (Lüttich), z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina przez Akwizgran do Liège talarów	20,18	15,27	—
„ Lignicy, z Warszawy do Wrocławia rs.	15,56	11,79	6,71
z Wrocławia do Lignicy.	1,30	1, 9	25
„ Londynu, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina przez Kreiensen, Ostende do Londynu talarów.	38, 8	33,18	—
„ Lwowa, z Warszawy do Krakowa rsr.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa do Lwowa florenów	16,20	12,15	6,30

	KLASY		
	I.	II.	III.
Do Monachium, z Warszawy do Wiednia rs.	23,31	17,53	9,92
z Wiednia przez Salzburg do Monachium florenów	21,61	15,69	10,20
„ Madrytu, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina przez Paryż do Madrytu t.	81,19	63,10	—
„ Oderberga, z Warszawy do Granicy rsr.	8,64	6,48	3,71
z Granicy do Oderberga florenów	5,62	4,14	2,80
„ Paryża, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,69	9,27
z Berlina przez Kreiensen do Paryża talarów.	31,25	27, 3	—
„ *Poznania, rsr.	15,66	11,82	5,75
„ Pragi Czeskiej, z Warsz. do Granicy rs.	8,64	6,48	3,71
z Granicy przez Prerau do Pragi fl.	24,05	17,97	12,02
„ Przemysła, z Warszawy do Krakowa rs.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa do Przemysła florenów	11,70	8,78	4,55
„ Rzeszowa, z Warszawy do Krakowa rs.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa do Rzeszowa florenów.	8,56	5,67	2,80
„ Salzburga, z Warszawy do Wiednia rsr.	23,31	17,53	9,92
z Wiednia przez Linz do Salzburga florenów.	15,25	11,45	7,63
„ Stanisławowa, z Warsz. do Krakowa rs.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa do Stanisławowa floren.	22,26	17,15	8,89
„ Semmeringa, z Warsz. do Wiednia rsr.	23,31	17,53	9,92
z Wiednia do Semmeringa florenów.	5,40	4,03	2,70
„ Strasburga, z Warszawy do Berlina rsr.	20,53	15,66	9,27
z Berlina przez Frankfurt nad Menem do Strasburga talarów	23, 2	16,18	—
„ Tarnowa, z Warszawy do Krakowa rsr.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa do Tarnowa florenów	3,78	2,48	1,47
„ *Torunia, rsr.	6,72	5,06	3,11
„ Tryestu, z Warszawy do Wiednia rsr.	23,31	17,53	9,92
z Wiednia do Tryestu florenów.	28,26	21,20	14,13
„ Wenecyi, z Warszawy do Wiednia rsr.	23,31	17,53	9,92
z Wiednia przez Tryest do Wenecyi florenów.	38,88	29,17	19,44
„ *Wiednia, rsr.	23,31	17,53	9,92
„ Wieliczki, z Warszawy do Krakowa rsr.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa do Wieliczki, krajcarów.	54	41	21
„ *Wrocławia, rsr.	14,09	10,61	6,71

2. Do znaczniejszych miast i stacyj w Rossyi.

Do Balty, przez Brześć, Smoleńsk, Kursk i Kijów rsr.	66,22	50,27	27,70
„ Balty przez Lwów, z Warszawy do Krakowa rsr.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa przez Lwów do Wołoczysk florenów	25,38	19,04	9,87
z Wołoczysk przez Zmirenkę do Balty rsr.	10,74	8,06	4,39
„ Bercyzowa, przez Brześć-Litewski i Kijów rsr.	58,47	43,80	24,36
„ Bercyzowa przez Lwów, z Warszawy do Krakowa rsr.	10,46	7,85	4,62
z Krakowa do Wołoczysk florenów.	25,38	19, 4	9,87
z Wołoczysk do Bercyzowa rsr.	7,62	5,72	3,18
„ Białogostoku, rsr.	4,86	3,65	2,02
„ Brześcia-Litewskiego, rsr.	6	4,50	2,50
„ Carycyna, prz. Brześć, Smoleńsk i Orel rs.	61,13	45,84	25,46
„ Charkowa, rsr.	46,92	35,18	19,46
„ Dynaburga, rsr.	16,53	12,40	6,89

	KLASY				KLASY		
	I.	II.	III.		I.	II.	III.
Do Eidkun, z Warszawy przez Wilno Ko- wno do Eidkun rsr.	16,98	12,74	7,08	z Berlina przez Kreiensen do Akwis- granu talarów.	17, 9	14, 9	—
„ Ełkan, (stacya dr. żel. Libawskiej) rsr.	13,53	10,50	5,64	Do Altwasser, z Warszawy do Wrocławia rs.	15,56	11,79	6,71
„ Grajewa,	7,20	5,41	3	z Wrocławia do Altwasser talarów	1,23	1, 7	26
„ Grodna, rsr.	7,23	5,42	3,01	„ Baden (za Wiedniem), z Warszawy do Wiednia rsr.	23,31	17,53	9,92
„ Helsingfors, przez Petersburg rsr.	43,86	31,86	17,24	z Wiednia do Baden flor.	1,29	97	65
„ Jarosławia, przez Brześć i Moskwę rsr.	44,52	33,38	18,49	„ Baden-Baden, z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
„ Kaziatyna, pr. Brześć	19,86	14,90	8,28	z Berlina do Baden-Baden talarów	22, 2	16, 4	—
„ Kijowa, prz. Brześć, i Luck rs.	24,24	18,18	10,10	„ Charlottenbrunn, z Warszawy do Wro- clawia rsr.	15,56	11,79	6,71
„ Kiszewia, z Warsz. do Krakowa rsr. z Krak. pr. Lwów do Jass fl.	10,46	7,85	4,62	z Wrocławia do Altwasser tal.	2, 9	11,19	—
„ Kowla, pr. Brześć rs.	9,54	7,16	3,98	z Altwasser do Charlót. pocztą arg.	7½	—	—
„ Kowna, rsr.	14,55	10,92	6,07	„ Doberan, z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
„ Kremenczuga, przez Brześć, Smoleńsk i Orel rs.	54,26	40,67	21,51	z Berlina pr. Rostock do Doberan rs.	10,19	7,18	5,15
„ Kurska, pr. Brześć, Smoleńsk i Orel rsr.	40,05	30,03	16,60	„ Eger rs.	35, 2	26,70	17,95
„ Landworowa, rsr.	11,13	8,35	4,64	„ Ems, z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
„ Libawy, rsr.	22,35	16,77	9,32	z Berlina przez Kolonię do Ems rs.	23,16	15,28	11,22
„ Lucka pr. Brześć rsr.	11,49	8,62	2,79	„ Franzensbad, z Warszawy do Drezna rs.	24,44	18,16	10,74
„ Ługi, rsr.	27,63	20,72	11,51	z Drezna do Franzensbad talarów.	6,26	4,19	3,13
„ Mińska, (w Cesarstwie) rsr.	15,63	11,72	6,51	„ Gastein, z Warszawy do Wiednia rs.	23,31	17,53	9,92
„ Miławy, rsr.	18,93	14,20	7,89	z Wiednia do Salzburga	15,25	11,45	7,63
„ Mohylewa, przez Brześć-Litewski rsr.	20,28	15,05	8,44	z Salzburg do Gastein pocztą flor.	9,75	—	—
„ Moskwy, przez Petersburg rsr.	50,47	36,60	23,11	„ Gleichenberga, z Warsz. do Wiednia rs.	23,31	17,53	9,92
„ „ „ przez Brześć-Litewski rsr.	36,69	27,51	15,28	z Wiednia do Gratz flor.	10,80	8,10	5,40
„ Możańska, rsr.	33,60	25,20	14	z Gratz do Gleichenberga pocztą flor.	2,50	—	—
„ Niższego-Nowogrodu, przez Petersburg i Moskwę rsr.	62,77	45,82	28,23	„ Helgoland, z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
„ Niższego-Nowogrodu, przez Brześć-Li- tewski i Moskwę rsr.	48,99	36,73	20,40	z Berlina przez Hamburg statkiem parowym do Helgoland talarów.	14	11,20	—
„ Odessy, przez Brześć, Koweli Kijów rsr.	42,54	31,90	17,72	„ Homburga, z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
„ „ „ przez Lwów z Warszawy do Krakowa rsr.	10,46	7,85	4,62	z Berlina przez Frankfurt nad Me- nem do Homburga talarów	16,24	12, 8	—
z Krakowa, przez Lwów do Jass fl.	39,60	29,70	15,50	„ Ischl, z Warszawy do Wiednia rs.	23,31	17,53	9,92
„ „ „ z Jass do Odessy.	5,28	3,96	2,20	z Wiednia do Salzburga flor.	15,25	11,45	7,63
„ Orla, przez Brz.-Litew. i Smoleńsk rsr.	35,73	26,79	14,88	z Salzburga do Ischl pocztą flor.	4, 6	—	—
„ Orszy, rsr.	21,60	16,20	9	„ Karlsbadu, z Warszawy do Drezna rs.	24,45	18,16	10,74
„ Petersburga, rsr.	31,47	23,60	13,11	z Drezna do Karlsbadu talarów.	8,28	7,12	4,13
„ Połtawy, przez Brześć, Smol. i Orel rsr.	46,92	35,18	19,46	„ Kissingen, z Warszawy do Drezna rs.	24,44	18,16	10,74
„ Pskowa, rsr.	23,79	17,84	9,91	z Drezna przez Lipsk i Bamberg do Kissingen talarów.	11,27	8, 6	5,23
„ Rewla, rsr.	41,76	31,32	17,40	„ Kolberga, z Warszawy do Gdańska rs.	13,44	10,12	6,48
„ Riazania, przez Brześć i Moskwę rsr.	42,24	31,67	17,59	z Gdańska pr. Belgard do Kolb. tal.	7,20	5,22	3,25
„ „ „ prz. Petersburg i Moskwę rs.	56,02	40,76	25,42	„ Kreuznach, z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
„ Rostowa, prz. Brześć, Smoleńsk, Grazi- nę i Woroneż rsr.	65,40	49, 3	27,23	z Berlina przez Frankfurt nad Me- nem do Kreuznach talarów	18,25	13,21	—
„ Rygi, rsr.	22,65	16,99	9,44	„ Kudowy, z Warszawy do Wrocławia rs.	15,56	11,79	6,71
„ Saratowa, przez Brześć, Moskwę i Ko- łomną rsr.	60,81	45,59	24,30	z Wrocławia do Frankenstein tal.	4, 3	3, 1	2, 2
„ Smoleńska, rsr.	24,93	18,69	10,38	z Frankenstein pocztą srg.	29	—	—
„ Sokółki, rsr.	6,03	4,25	2,51	„ Landeck, z Warszawy do Wrocławia rs.	15,56	11,79	6,71
„ Święcjan, rsr.	11,83	10,37	5,76	z Wrocławia przez Lignię do Fran- kenstein talarów	2,13	1,32	1, 7
„ Szawł, rsr.	17,64	13,24	7,36	z Frankenstein pocztą tal.	1,15	—	—
„ Szepletówki, rsr.	3,48	2,61	1,45	„ Marienbadu, z Warszawy przez Drezno do Eger rs.	35, 2	26,70	17,95
„ Tambowa, przez Brześć, Moskwę i Ko- łomną rsr.	50,23	37,65	19,89	z Eger do Marienbad flor.	1,10	1,05	70
„ Tuły, przez Brześć, Smoleńsk i Orel rsr.	45,38	34, 2	18,90	„ Norderney, z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
„ Tweru, przez Brześć i Moskwę rsr.	42,45	31,51	18,28	z Berlina przez Emden do Nord. tal.	14,23	11, 6	8, 2
„ „ „ przez Petersburg rsr.	46,92	34,25	21,31	„ Ostendy, z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
„ Wiaźmy, przez Brześć i Smoleńsk rsr.	29,88	22,41	12,45	z Berlina do Ostendy talarów	31,17	23,22	—
„ Wilna, rsr.	11,64	8,73	4,85	(Bilet na podróż wprost do Ostendy można wykupić na St. Gł. Dr. Żel. Warsz. Wied.)			
„ Władimira, przez Brześć i Moskwę rs.	42	31,49	17,49	„ Pyrmontu, z Warszawy do Berlina rs.	20,53	15,66	9,27
„ Woroneża, pr. Brześć, Smoleńsk i Gria- zina rsr.	47,46	35,58	19,76	z Berlina pr. Hanower do Pyrm. tal.	10,19	7,10	5,20
„ Wybarga, rsr.	37,05	26	14,31	„ Reichenhall, z Warszawy do Wiednia rs.	23,31	17,53	9,92
„ Żmirenki, pr. Brześć	22,98	17,24	9,58	z Wiednia p. Salzburg do Reichen. fl.	15,79	11,81	7,87
				„ Reinerz, z Warszawy do Wrocławia rs.	15,76	11,79	6,71
				z Wrocławia do Frankenstein tal.	2,14	1,52	1, 7
				z Frankenstein do Reinerz pocztą tal.	1,22	—	—
				„ Salzbrunn, z Warsz. do Wrocławia rs.	15,56	11,79	6,71
				z Wrocławia do Freiburga tal.	1,13	1	22
				z Freiburga do Salzbr. pocztą srg.	7	—	—

3. Do znaczniejszych miejsc kąpielowych w Europie.

Do Akwisgranu, z Warsz. do Berlina rsr. 20,53 15,66 9,27

KLASY		
I.	II.	III.
20,53	15,66	9,27
18,23	13,20	—
24,44	18,16	10,74
1,20	1,3	25
1,44	1,20	72
15,56	11,79	6,71
2,28	2,4	1,14
3	—	—

Do **Schwalbach**, z Warszawy do Berlina rs. z Berlina przez Frankfurt n. M. tal.
 „ **Teplitz**, z Warszawy do Drezna rs. . . .
 z Drezna do Bodenbach talarów . . .
 z Bodenbach do Teplitz flor.
 „ **Warmbrunn**, z Warsz. do Wrocławia . .
 z Wrocław. p. Freiburg do Hirschb. t.
 z Hirschberga pocztą srg.

Do **Wiesbaden**, z Warszawy do Berlina rs. z Berlina przez Frankfurt nad Menem do Wiesbaden talarów
 „ **Wildbad**, z Warszawy do Berlina rs. . . z Berlina p. Carlsruhe do Wildbad t.
 „ **Zoppot (Sobota)**, z Warsz. do Gdańska rs. z Gdańska do Zoppot srg.

KLASY		
I.	II.	III.
20,53	14,66	9,27
17,17	12,24	0,13
20,53	14,66	9,27
22,7	16,8	—
13,44	10,12	6,48
10	8	5

ŻEGLUGA PAROWA NA WISLE.

Zarząd Żegluga ulica Trebacka Nr. 9, dom dawniej Szeinkellera.

Właścicielem i zarządzającym p. **Maurycy Fajans**.

Statki parowe osobowe kursują trzy razy tygodniowo pomiędzy Warszawą a Płockiem i odwrotnie.

Wyjazd z Warszawy do Płocka: w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 8-jej rano.
 z Płocka do Warszawy: we Wtorki, Czwartki i Soboty, o godzinie 5-jej rano.

Statek Parowy odplywajacy:

z Warszawy o godz. 8 z rana, staje tegoż dnia:

pod *Nowogeorgiewskiem* } o godz. 10—11
 „ *Zakroczykiem*
 „ *Wychódzkiem* „ 12—12¹/₂
 „ *Wyszogrodem* „ 1—1¹/₂
 „ *Tokarami* „ 2—3¹/₂
 „ *Płockiem* „ 4—4¹/₂

z Płocka o godz. 5 z rana, staje tegoż dnia:

pod *Tokarami* o godz. 6¹/₂—7
 „ *Wyszogrodem* „ 9¹/₂—10
 „ *Wychódzkiem* „ 10¹/₂—11
 „ *Zakroczykiem*
 „ *Nowogeorgiewskiem* } „ 2¹/₂—3
 „ *Warszawą* „ 7

Taryfa opłaty biletów.

WARSZAWA	Nowogeorgiewsk (Modlin)		ZAKROCZYM		WYCHÓDZIEC		WYSZOGRÓD		TOKARY		PŁOCK	
	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II
R u b l e s r e b r e m i k o p i e j k i												
— 90	— 60	1 05	— 75	1 35	— 90	1 65	1 05	2 55	1 65	2 70	1 80	—
Nowogeorgiewsk (Modlin)		— 20	— 15	— 45	— 30	— 75	— 50	1 65	1 05	1 80	1 20	—
ZAKROCZYM				— 45	— 30	— 75	— 50	1 65	1 05	1 80	1 20	—
WYCHÓDZIEC						— 45	— 30	1 35	— 90	1 50	1 —	—
WYSZOGRÓD								— 90	— 60	1 05	— 75	—
TOKARY										— 20	— 15	—

z Płocka i Tokar do Warszawy opłata wynosi w klas. I rs. 2 kop. 20; w klas. II rs. 1 kop 20.

Dzieci do lat 10 płać połowę.

Na 1-jej klasie, pakunku przyjmuje się bezpłatnie funt. 50. Za przewyżkę opłaca się fracht, po kopiejce od każdego funta.

Na 2-jej klasie, pakunku przyjmuje się bezpłatnie

funt. 30. Za przewyżkę opłaca się fracht, po kopiejce od każdego funta.

NB. Kilku osobom razem jadącym, niewolno jest łączyć pakunków swoich, tak ażeby unikały opłaty od przewyżki w wadze pakunku każdej

u tych osób, ale owszem przewyżka zaczyna się liczyć od każdego podróznego. Paki drewniane, meble i t. p. nie przyjmują się na parostatek osobowy, lecz za osobnem znieśieniem się z Administracją mogą być przyjęte na parostatki frachtowe.

Bilety na podróż z Warszawy sprzedają się na przystani pod Tarasem Zamkowym w dzień odjazdu od godziny 6 $\frac{1}{2}$ do 8 rano. W tym samym czasie wszelkie pakunki osobowe składowane być winny za pokwitowaniem kontrolera.

Uwagi. a) Do kajut osobowych obu klas, niewolno wnosić pakunków, chociażby najmniejszych.

b) W kajutach osobowych niewolno palić fajek, cygar ani papierosów.

c) na parostatkach znajduje się restauracja po cenach stałych, przez Władze policyjne zatwierdzonych.

d) na $\frac{1}{2}$ godziny przed wyruszeniem parostatku osobowego, podróżni powinni się znajdować na stacjach.

Nadto: w każdą Niedzielę, poczynając od d. 16 (28) Kwietnia kursuje statek osobowy z Warszawy do Bielan, Jabłonny i na Saską Kępe. Opłata, bez względu na klasę, tam i z powrotem: do *Bielan* kop. 30; do *Jabłonny* kop. 60; na *Saską Kępę* kop. 15.

PODATKI I OPŁATY W WARSZAWIE.

W *Styczniu*: Podatek szacunkowy 1-sza rata; kwaterunkowy 1-sza rata; wodociągowy; czynsze z gruntów na Pradze; kanon z realności miejskich; kanon z jatek rzeźniczych; prowizya od kapitałów miejskich; prowizya od rat amortyzacyjnych, pożyczek budowlanych 1-sza rata; opłaty gildyjne i patentowe.

W *Kwietniu*: Podymne 1-sza rata; 33% do podymnego 1-sza rata. Składka ogniowa 1-a rata:

W *Lipcu*: Szacunkowy 2-ga rata; Kwaterunkowy 2-ga rata; Prowizye od rat amortyzacyjnych pożyczek budowlanych 2-ga rata.

W *Październiku*: Podymne 2-ga rata; 33% do podymnego, 2-ga rata; Składka ogniowa 2-ga rata.

W *Listopadzie*: Czysze z gruntów miejskich w Warszawie.

Awizacye podatkowe doręczają stronom Komisarzy kassy miejskiej. Podatki wnoszone być winny w ciągu dni 30 po dniu $\frac{1}{13}$ miesiąca, w którym do zapłaty przypadają; po upływie tego terminu reguluje się do zalegających egzekucyą lub zajęcie ruchomości. Zalegający w opłacie podymnego i składki ogniowej, płacą karę po 1% na miesiąc. Podatki należy wnosić na ręce kasyerów w kassach. Opłacający podatek winien mieć awizacyą. Wykupujący patent gildyjny, powinien posiadać książeczkę legitymacyjną na dowód, że jest stałym mieszkańcem Warszawy. Obcy wnoszą wyższe opłaty.

Formalności dotyczące chrztów, ślubów i pogrzebów.

1. Dla osób wyznania prawosławnego.

W każdej parafialnej cerkwi znajduje się księga wydana przez konsystorz do wpisywania aktów urodzenia, małżeństw i zejścia.

Za sporządzenie wszelkich aktów stanu cywilnego, równie jak za dopełnienie obrzędów religijnych, nie ma stałej opłaty. Wynagrodzenie pozostawia się uznaniu i możności interesantów.

Karawany opłacają się w kasie pokładnego w ratuszu podług tej samej co i dla katolików taryfy.

Opłata za miejsce na cmentarzu Wolskim składa się u rządcy domu przy ul. Długiej Nr. 13.

2. Dla katolików.

Akta urodzenia. Dziecko w 8 dni po urodze-

niu powinno być ochrzczone i akt jego urodzenia spisany. W razie spóźnienia chrztu, przyczynę w akcie wyrazić należy. Oprócz osoby oznajmującej o urodzeniu dziecka, potrzebna jest obecność 2 świadków (mężczyzn pełnoletnich).

Dziecko powinno być ochrzczone we właściwej parafii. Przepisy nie wymagają, aby dziecię chrzczone było w kościele; chrzest może być odbyty i w domu za zezwoleniem konsystorza.

Urzędnicy stanu cywilnego obowiązani są pobierać opłatę podług następującej taksy: od aktu urodzenia dziecka kl. 1-ej k. 30, kl. 2-ej kop. 15, kl. 3-ej k. 10.

Akta małżeństw. Po dopełnieniu obrzędu religijnego, duchowny parafialny spisuje odpowiedni akt cywilny, podpisany przez dwóch świadków. Wstępujący w związki małżeńskie winni są przed-

stawić metryki urodzenia lub akt zejścia współmałżonka.

Przy zawarciu ślubów małż. wymagane są od obu stron następujące dowody: 1). Akt urodzenia lub akt zejścia, jeżeli jedno z zawierających małżeństwo jest wdowcem lub wdową; 2). Pozwolenie władzy dla urzędnika; 3). Świadcstwo wyszłych zapowiedzi; 4). Pozwolenie piśmienne rodziców lub opiekunów; 5) Piśmienne świadcstwo władzy, gdy jest wątpliwość, że interesant jest bezzenny; 6). Indult od zapowiedzi, gdy nie wszystkie były ogłoszone; 7). Indult od pokrewieństwa lub powinowactwa, gdy wchodzący w związki małżeńskie są sobie krewni.

Od aktu każdej zapowiedzi małżeństwa klas. I opłaca się k. 30, kl. II k. 20, kl. III k. 10. Za ślub klas. I rs. 2 k. 70, kl. II rs. 1 kop. 20, klas. III kop. 30.

Akt zejścia, spisuje się we właściwej kancelaryi parafialnej wobec dwóch świadków mężczyzn pełnoletnich, na mocy zaświadczonej śmierci przez rządzącą domu. Po spisaniu aktu otrzymuje się kwit sznurowy, na mocy którego kassa pokładnego przyjmuje opłatę za karawan i pokładne.

Za akt śmierci opłata wynosi: w klasie I kop. 30; klas. II kop. 15; klas. III kop. 5.

	klas. I	klas. II	kl. III
Za pochowanie ze śpiewem osób do 15 lat			
wieku	rs. 1 k. 80,	k. 90,	k. 30
młodszych	„ 1 „ 20,	„ 60,	„ 15
Za ustawienie katafalku „ — „ 90,	„ 45,	„ 15	
„ mniejszego „ — „ 45,	„ 30,	„ 15	
Za exportę	„ — „ 60,	„ 30,	„ 15
Za wigilie	„ — „ 45,	„ 45,	„ 45
Za każdą świecę przy pogrzebie	„ — „ 10,	„ 10,	„ 7½
Za lampę	„ — „ 5,	„ 5,	„ 5
Dzwonne na 1 raz, gdy więcej jak 2 dzwony „ — „ 30,	„ 20,	„ 5	
Jeden dzwon	„ — „ 15,	„ 10,	„ 5

Duchowni, będący urzędnikami stanu cywilnego, mają prawo pobierać o połowę wyższą opłatę niż taksa wskazuje. Zresztą, cena zależy od umowy i możności interesanta. Opłata za wystawienie ciała w kościele wynosi rs. 3 i wyżej.

Karawany. Opłata za karawany działu I-go pobierana w kasie pokładnego, jest następująca:

Za karawan I klas. 6 konny	rs. 51 kop. 60
„ II „ 4 „ „	34 „ 90
„ III „ 4 „ „	18 „ 40
„ IV „ parokorny „ 3 „	20
„ bez żałobników „ 3 „	95

Dział II. Tu należą karawany dziecinne niebieskie i wszystkie jednokonne. Za karawan I-jej klasy 4-ro konny niebieski rs. 15 kop. 40; takiż II-jej klasy parokorny rs. 4 kop 70; III-cia klas. karetta rs. 2; klas. IV-ta karawan jednokorny rs. 1 kop. 45; klasa V-ta jednokorny rs. 1; VI-ta jednokorny kop. 47½.

Opłata za wybór miejsca na cmentarzu Powązkowskim starym wynosi rs. 7 kop. 50, na nowym rs. 2 kop. 25 od osoby dorosłej, od dzieci rs. 1 kop. 12½. Opłata za katakumby z zamurowaniem w dwóch dolnych rzędach po rs. 35 kop. 40, środkowych po rs. 42 kop. 90, w górnych rs. 27 kop. 90.

Przepisy policyjne nie pozwalają grzebania ciał zmarłych w dni galowe pierwszorzędne.

Opłaty za obrzędy religijne dla wyznawców:

1. Ewangelicko-Augsburskich.

Za chrzest dziecka rodziców zamożnych rs. 3, od osób średniego stanu kop. 60, ubogich kop. 30.

Za ślub z grą na organach, śpiewem i oświetleniem rs. 35 do 80, rs. 15 kop. 60 i rs. 4 kop. 20.

Opłata zwyczajna za ślub bez innych dodatków: klasy zamożniejsze płacą rs. 1 kop. 80, uboższe kop. 90.

Opłaty pogrzebowe: karawan I klas. 6-o konny z pochodniami rs. 60; II klas. 4-ro konny z pochodniami rs. 40; III klas. 4-ro konny bez pochodni rs. 30; IV-jej klas. 4-ro konny z pochodniami rs. 25; V-jej klas. 4-ro konny bez pochodni rs. 20; VI-jej klasy parokorny rs. 12; VII-jej klasy parokorny rs. 6; VIII-jej klasy parokorny rs. 5; IX-jej klasy parokorny rs. 1. Karawany dziecinne dzielą się na 3 klasy: I-jej czterokorny rs. 16; II-jej dwukorny rs. 4 kop. 80; III-jej dwukorny rs. 1. Za wystawienie zwłok w kościele rs. 150, w kaplicy przy ulicy Młynnej rs. 30.

Miejsca na cmentarzu przy tarasie rs. 90 k. 15; przy murze rs. 60 kop. 15, półmiejsca rs. 35 k. 15; całe miejsce w kwaterach rs. 30 k. 15, pół miejsca rs. 15 k. 15, miejsce osobowe rs. 8 k. 15.

2. Dla Ewangelicko-reformowanych.

Przepisy o aktach stanu cywilnego są też same co dla innych wyznań chrześcijańskich. Za sporządzenie aktów i dopełnienie obrzędów religijnych duchowny nie pobiera żadnej opłaty.

Opłaty pogrzebowe pobierają się w następującym stosunku: Za wystawienie ciała w kościele przy ulicy Leszno rs. 30, w kaplicy na cmentarzu ewangelicko-reformowanych rs. 2 kop. 50; za dodanie nosz lub ręczników przy chowaniu ciała,

kop. 50. Karawany po tój samej cenie jak dla wyznawców ewangelicko-augsburskich. Za miejsce w środku cmentarza po kop. 75 za łokieć kwadratowy przy murze po rs. 1 kop. 50 za łokieć kwadratowy.

3. Dla starozakonnych.

Duchowny właściwego cyrkulu winien być zawiadomiony przez familią wobec dwóch świadków o każdym nowonarodzonem dziecku, zamierzonym związku małżeńskim lub nastąpniej śmierci. Interesant z otrzymanym od duchownego kwitem udaje się do komisarza Cyrkulowego, pełniącego zarazem obowiązki urzędnika stanu cywilnego. Akt urodzenia winien być spisany w ciągu dni 8 od urodzenia, akt małżeństwa po dopełnionym ślubie, akt zejścia przed eksportacją.

Duchowni dopełniają zapisów bezpłatnie; opłaty zaś za zdziałanie aktów stanu cywilnego są teżsame co dla wyznań chrześcijańskich.

Opłaty za obrzędy religijne pozostawione są chęci i możliwości interesanta. Opłaty *pogrzebowe* pobierają się według następującej taryfy. Za karawan ozdobny lub zwyczajny 4-ro konny z asy-

stą 8 ludzi: za miejsce rs. 12, za karawan i konie rs. 75, za deski rs. 1, razem rs. 88. W parę koni z mniejszą asystą rs. 58, 38, 31, 25, lub w miarę uznania Zarządu Gminy rs. 13, 9, 5, 2 kop. 50, rs. 1 kop. 50, albo bezpłatnie.

Za grzebanie dzieci do lat 7: za karawan z asystą rs. 12 kop. 50, 8 kop. 50 lub według uznania Zarządu Gminy rs. 4 kop. 50, rs. 2 kop. 50, rs. 1 kop. 15.

Za przenoszenie dzieci do lat 3 rs. 8 kop. 50. Opłata ta zniżona być może do rs. 5, rs. 3 k. 50, rs. 2 kop. 10, kop. 95 i 50.

Duchowni wyz. mojżeszowego utrzymujący zapisy urodzeń, małżeństw i zejść:

- | | | |
|---------|----------------|------------------------------------------------|
| w Cyrk. | $\frac{1}{11}$ | Josek Majmin, Rybaki nr. 8. |
| „ | $\frac{2}{3}$ | Icek Gryznaig, Nowowiniar., nr. 8. |
| „ | 4 | Abraham Cohn, Franciszk., nr. 27. |
| „ | $\frac{5}{6}$ | Icek Fejgenbaum, Dzika nr. 3. |
| „ | 7 | Zanwel Klepfiusz, Plac Żelaznej Bramy, nr. 10. |
| „ | 8 | Chil Rotbein, Twarda, nr. 4. |
| „ | $\frac{9}{10}$ | Lipman Buzyn, Tamka nr. 39. |
| „ | 10 | Lipman Buzyn, Solec, nr. 67. |
| „ | 12 | Sucher Tennebaum, Praga, Targowa nr. 154. |

Formalności pasportowe.

Osoby przybywające do Warszawy, winny być zaopatrzone w pasporty, jedynie właścianie okoliczni przybywający na targ z produktami, wolni są od tój formalności. Po przybyciu do Warszawy pasport składają rządcy lub właścicielowi domu i ten wraz z kartą meldunkową przesyła takowy przez naczelnika rewiru do właściwego cyrkulu policyi wykonawczej; tam pasport zatrzymują, a wzamian doręczają kartę pobytu, za którą należy wnieść opłatę w ilości kop. 30, karta pobytu opłaca się co trzy miesiące po kop. 30.

Przy wyjeździe z Warszawy, podróżny otrzymuje od rządcy lub właściciela domu świadectwo na stemplu ceny kop. 15, stwierdzające, że nie ma przeszkód do wyjazdu. Cyrkuł zwraca interesantowi zaawizowany pasport, a świadectwo z kartą pobytu zatrzymuje.

Żony i dzieci przybyłe z mężem lub ojcem, wolne są od opłaty karty pobytu. Urzędnicy, duchowni, wojskowi i emeryci wolni są również od opłaty karty pobytu, oraz ich rodziny, to jest, żony i dzieci, jeżeli ten ich stosunek familijny w pasporcie jest oznaczony.

Osoby przybywające za *pasportami zagranicznymi*, obowiązane są złożyć pasport u rządcy lub właściciela domu, który następnie składa takowy w cyrkule, gdzie po przyjęciu opłaty za kartę pobytu, pasport interesantowi zostaje zwrócony i z takowym interesant winien udać się do wydz. pasportowego przy kancelaryi Ober-Policmajstra, i tu za okazaniem wizy ambasady Rossyjskiej, uzyska pozwolenie mieszkania 6-u miesięcy bez opłaty ruskiego pasportu; w przeciwnym razie zaraz uzyska ruski pasport za opłatą kop. 50. Tożsamo winni dopełniać i ci, którym termin 6-io miesięczny pobytu bez rossyjskiego pasportu upływie. Za niewykupienie w właściwym czasie ruskiego pasportu lub nieodnowienia takowego, interesanci podlegają pieniężnej karze.

Stali mieszkańcy miasta Warszawy, mogą wyjeżdżać za książeczką legitymacyjną awizowaną w urzędach cyrkulowych.

1-o) do wszystkich miejsc leżących po linii kolei żelaznych, na dni 14-cie i

2-o) na letnie mieszkania na miesiący 2-a.

Przy wyjeździe z Warszawy na czas dłuższy w kraj, do Cesarstwa lub zagranicę, otrzymują od rządcy lub właściciela domu świadectwa na stemplu ceny kopiejek 15, że niezachodzą żadne z ich strony przeszkody. Z tak otrzymanem świadectwem i z książeczką legitymacyjną należy udać się do cyrkułu, gdzie za złożeniem podania na imię Ober-Policmajstra na papierze bez stempla, otrzymują pasporta w kraj za opłatą po kop. 50.

Oplata pasportowa do Gubernij Cesarstwa pobiera się: Do obu stolic, jakoteż gub. Petersburskiej i Moskiewskiej rocznie rs. 2. Do wszystkich innych miejsc rocznie rs. 1 k. 60, półrocznie rs. 1 k. 30, na 3 mies. rs 1 k. 15.

Pasporto zagraniczne wydają się na termin 6 mies. Oplata rs. 10. Emeryci, kupcy opłacający gildę, rzemieślnicy udający się zagranicę dla kształcenia się w swoim zawodzie, osoby które

listowną korespondencyą poświadczoną przez władzę zagraniczną, konieczność przybycia dla załatwienia interesów familijnych usprawiedliwią (stosuje się to tylko do prowincyj sąsiednich Królestwa), osoby przedstawiające świadectwo ubóstwa poświadczone przez 2 obywateli i cyrkuł, urzędnicy, którzy w służbie rządowej wysłużyli lat 20, jeżeli jadą dla poratowania zdrowia, opłacają za pasport zagraniczny rs. 2.

Osoby zapisane do ksiąg ludności niestałej lub bawiącej chwilowo w Warszawie a potrzebujące uzyskać pasport do Cesarstwa lub zagranicę, winny wnieść o to podanie jeśli do Cesarstwa na zwykłym jeżeli zaś za granicę na stemplu k. 40 do Ober-Policmajstra, który po zniesieniu się z władzą ich miejscową (co może być skutecznie przez telegram), udziela im pasport, po dopełnieniu wyżej wskazanych formalności.

Główne przepisy dotyczące przewozu osób po drogach żelazn.

Kto na 10 minut przed odejściem pociągu nie wykupi biletu, nie ma prawa żądać wydania mu takowego. Bilety na jazdę dają prawo do miejsca w odpowiedniej klasie wagonu, o ile w takiej miejscu są niezajęte, resp. przy zmianie wagonów niezajęte pozostaną. W przeciwnym razie, bilety mogą być oddane za zwrotem uiszczony za nie opłaty, lub też zamienione, przy uregulowaniu różnicy ceny przewozowej, na bilety takich klas wagonów, w których znajdują się jeszcze miejsca wolne.

Bilet na jazdę oznacza stację, do której podróż ma być odbyta, opłatę za tę klasę wagonu, w której podróżny zamierza jechać, oraz czas czyli pociąg na który bilet służy. Jednakże posiadaczowi takiego biletu może być dozwolone wysiąść na stacji pośredniej, dla odbycia następnie podróży, innym w tymże samym lub następnym dniu, do miejsca przeznaczenia odchodzącym pociągiem, a kursującym nie podług wyższej taryfy. Tacy podróżni obowiązani są na odpowiedniej stacji pośredniej, zaraz po opuszczeniu pociągu i dopóki takowy znajduje się jeszcze na stacji, okazać swoje bileta zawiadowcy stacji, który na nich zaznaczy ważność przedłużenia. Czas czyli pociąg na który bilet służy, wyrażony jest na takowym za pomocą stempla. (Dzieci nie umiejące chodzić i znajdujące swe pomieszczenie na miejscach zajmowanych przez dozorców je osoby, przewożone są bezpłatnie). Aż do dziesięciu minut przed odejściem pociągu, służy pra-

wo zamieniania biletów wykupionych na bilety wyższej klasy, za dopłatą różnicy należności i o ile znajdują się jeszcze miejsca w wyższych klassach.

W czasie podróży, na stacjach pośrednich zamiana miejsca niższej klasy na wyższą, przy pomienionym warunku, może być dokonana tylko przez wykupienie biletu do stacji przeznaczenia, któregooby cena wzięta razem z ceną biletu posiadanego, wyrównała przynajmniej należności przypadającej za miejsce wyższej klasy. Kobiety same podróżujące, na żądanie i w miarę możliwości, winny być umieszczane w oddziałach wagonów tylko z kobietami. Na stacjach wyjścia pociągu mogą być zamawiane całe przedziały wagonów, na co otrzymuje się oddzielny dowód, za wykupieniem takiej ilości biletów, jaką przedział mieści w sobie miejsc. Zamawianie tylko jest możliwym, o ile jest miejsce w wagonach i to na pół godziny przed odejściem pociągu.

Podróżny, który za wstąpieniem do wagonu bezzwłocznie i bez poprzedniego żądania oświadczy konduktorowi lub nadkonduktorowi, iż z powodu opóźnienia nie mógł wykupić biletu, obowiązany jest, jeśli w ogóle podróż do której nie ma prawa zostanie mu dozwolone, uiszczyć należność przewozową podwyższoną o 30 kop. W każdym innym razie podróżny dostrzeżony bez odpowiedniego biletu, obowiązany będzie uiszczyć podwójną należność za przejechaną przez siebie przestrzeń, a jeśli stację z której rozpoczął podróż nie po-

trafi na razie i niewątpliwie wykazać, podwójną należność przewozową za całą przestrzeń przez pociąg przebieżoną, a w każdym razie nie mniejszą nad 2 rs.

Jeśliby podróżny wzbraniał się natychmiast uiścić takową opłatę, natenczas będzie mógł być usunięty z pociągu. Po daniu znaku na odjazd nikt więcej do odbycia podróży dopuszczony być nie może. Podróżny pozostający z powodu opóźnienia się, niema prawa żądać zwrotu opłaty

uiszczonej za jazdę, lub jakiegobądź innego wynagrodzenia. Psy i inne zwierzęta nie mogą być zabierane do wagonów osobowych. Palenie tytoniu dozwala się we wszystkich klassach wagonów, jednakże w klassie I-éj tylko za poprzedniem zgodniem się wszystkich współpodróżnych w odpowiednim przedziale znajdujących się, jeżeli nie będzie w pociągu oddzielnego przedziału téj klasy dla palących.

TELEGRAFY ELEKTRYCZNE.

Depesze przyjmują się codziennie na wszystkich stacjach telegraficznych nie wyłączając dni niedzielnych i świątecznych. Na stacjach głównych, i na stacjach dróg żel. w Królestwie, czynność odbywa się dniem i nocą; na stacjach zaś pomniejszych, tylko w porze dziennéj. Oprócz stacyj telegraficznych, przyjmowane są depesze na stacjach pocztowych i takowe przesyłają się pocztą lub sztafetą do najbliższej stacji telegraficznój.

Depesza pojedyncza składa się z 20 wyrazów; za przewyżkę do 10 wyrazów, opłata pobiera się o połowę wyższa t. j., za depesze od 20 do 30 wyrazów, uiszcza się opłatę półtorarazową; od 30 do 40 podwójną i t. d.

Przy podaniu depeszy zachować należy następujące warunki:

1. Telegramy pisane być mogą we wszelkich językach europejskich, lecz nieinaczej jak głoskami łacińskimi; depesze zaś posyłane do stacyj dróg żelazn. w Cesarstwie, tylko w języku rossyjskim. Wyjątek w tém stanowią stacje kolei żel. Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg., do których wysyłać można depesze w języku polskim.

2. Telegram winien mieć dokładny, wyraźnie napisany adres, bez poprawek. Za blankiet wzięty w biurze telegrafu i zepsuty, uiszcza się stósowna zapłata.

3. Wyraz składający się z więcej jak 7 sylab czyli zgłosek, liczy się za 2 wyrazy. Każda duża litera, mająca osobne znaczenie, uważa się za wyraz; osobno również liczy się podkreślenie wyrazu; sygna zaś handlowe liczą się za tyle wyrazów, ile do ich określenia trzeba użyć znaków. W liczbach, każde 5 cyfr składa wyraz; w cyfrach dziesiętnych jak równie w ułamkach, przecinek i kreśka uważa się za wyraz.

4. Znaki pisarskie nie wchodzą w skład depeszy pisanéj zwyczajném pismem; w depeszach cyfrowych, czyli pisanych umówionemi znaka-

mi, wszystkie znaki wchodzą w liczbę słów. Data wysłania depeszy wtenczas tylko wchodzi w liczbę słów, gdy jest zamieszczona pod podpisem.

5. Depesze adresowane być mogą do jednéj lub kilku osób w miejscu i z dopłatą za każdą kopią po kop. 15; jeżeli zaś wysyłka depeszy ma nastąpić do różnych miejscowości, w takim razie każda liczy się za oddzielną.

6. Podający depeszę może wnieść opłatę za odpowiedź do miejsca, z kąd podaje lub do innej stacji telegraficznój: winien wszakże w takim razie dodać „odpowiedź opłaconą“ i wskazać miejsce do którego odpowiedź ta winna być przesłana.

7. Znaczenie telegramu o kursach pieniężnych winno być wyjaśnione naczelnikowi stacji telegraficznój.

8. Własnoręczność podpisu podającego depeszę może być poświadczona przez naczelnika stacji, jeżeli osoba podająca jest mu osobiście znana, albo przez władze policyjne lub sądowe; poświadczenie to wlicza się do liczby słów depeszy.

9. Na żądanie podającego, depesza może być przesłana poza obręb stacji telegraficznój pocztą, sztafetą lub posłańcem. Za przesyłkę pocztą, podający płaci kop. 13; na opłatę sztafety lub posłańca należy zostawić kwotę przypuszczalną do czasu nadejścia odpowiedzi. W razie poniesienia mniejszego wydatku, reszta zwraca się; w razie zaś niedoboru, podający winien takowy dopłacić.

10. Depesze podawane ze stacyj dróg żelaznych, tylko pocztą po za obręb stacji mogą być wysyłane, za co podający opłaca kop. 13; depesze zaś przychodzące ze stacyj telegraficznych rządowych do stacyj telegraficznych dróg żelaznych nie mogą być odsyłane na stronę pocztą,

sztafetą ani posłańcem, ale raczej takowe zatrzymują się do zgłoszenia się interesanta. Osoby mieszczące w bliskości stacyj telegr. dróg. żelaznych powinny w tym celu wcześniej porozumieć się z urzędnikiem stacyjnym co do sposobu odsyłania depesz, zarząd bowiem kolei żel., za przesyłkę powyżej wspomnianych depesz, odpowiedzialności nie przyjmuje. Wyjątek w tej mierze stanowią stacje żel. War. Wied. i Bydg., które przyjmują depesze z warunkiem przesłania pocztą, sztafetą lub posłańcem jedynie tylko ze swoich dalszych stacyj, co wszakże podający zastrzedz powinni w depeszach.

11). Jeżeli opłata, skutkiem mylnego obliczenia lub taryfowania, pobrana była za małą, podający winien brak dopełnić — jak również, kwota za wiele pobrana, zwraca się podającemu.

12). Jeżeli podający cofa swoją depeszę, przed

zaczęciem jej podania, wtedy z wniesionej przez niego opłaty potrąca się kop. 13; jeżeli zaś cofnięcie depeszy nastąpiło w czasie jej podawania, należność pobiera się jak za przesłaną już depeszę; наконец, jeżeli depesza wysłana już została do stacyi na adresie wyrażonej, interesant obowiązany jest podać drugą płatną depeszę do cofnięcia.

13). Zwrot niszczonyj za depeszę opłaty może nastąpić: a) gdy depesza z winy stacyi telegr. celu przeznaczenia nie doszła; b) gdy skutkiem dopuszczonych w podaniu pomyłek, stała się niezrozumiałą lub gdy przez opóźnienie straciła na ważności.

14). Depesze w treści swój przeciwne prawu, ogólnemu porządkowi i moralności lub zawierające wyrażenia nieprzyzwoite nie są przyjmowane na stacyach telegraficznych.

Klasyfikacya opłat telegraficznych w Cesarstwie Rossyjskiem i Królestwie Polskiem.

Opłata za depesze korespondencyi wewnętrznej w Cesarstwie oznaczona jest: a) na odległość od stacyi podającej do stacyi oznaczonej, w prostym kierunku obliczona na okręgi; b) podług liczby słów telegram składających.

Pod względem telegraficznym, Cesarstwo dzieli się na 3 przestrzenie czyli strefy: 1) Przestrzeń Rossyi Europ. do Ekaterynburskiego południka wraz z Finlandyą i Kaukazem; 2) Rossyi Azyatyckiej do Srietęnska wraz z Turkestanem; 3) Od Srie-

teńska do brzegów Oceanu Wschod. na granice kraju Amurskiego.

Pierwsza z tych przestrzeni dzieli się na 3 okręgi: Okrąg I-szy wiorst 100; Okrąg II-gi w. 1000; Okrąg III-ci cała pozostała przestrzeń. Druga i trzecia przestrzeń dzieli się na 4 okręgi, mianowicie: Okrąg I-szy w. 100; Okrąg II-gi w. 510; Okrąg III-ci w. 1570; do czwartego okręgu zaliczają się wszystkie stacje leżące po za linią okręgu III-go.

Taryfa Depesz Telegraficznych

nie zawierających więcj jak dwadzieścia wyrazów.

Uwaga. Na wszystkich stacyach Królestwa Polskiego depesze mogą być podawane w języku rossyjskim i polskim, tudzież francuzkim i niemieckim, wyjąwszy stacyj drogi żelazn. Warszawsko-Peters. i Terespolskiej po za Siedlcami, które przyjmują depesze tylko w języku rossyjskim.

	Rs.	k.		Rs.	k.
Aleksandrów	1	—	Kalisz	1	—
Augustów	1	—	Kalwarya	1	—
Busk	1	—	Koło	1	—
Chelm	1	—	Konin	1	—
Granica	1	—	Krasnystaw.	1	—
Hrubieszów	1	—	Lubiesz	1	—
Jędrzejów	1	—	Lublin.	1	—
Iwangród	—	50	Łęczycza	1	—

	Rs.	k.		Rs.	k.
Łódź	1	—	Radom	—	50
Łomża	1	—	Radzyń	—	50
Maryampol	1	—	Rawa	—	50
Miechów	1	—	Sandomierz	1	—
Mława	1	—	Sejny	1	—
Nowogrodzki	—	50	Siedlce	—	50
Olkusz	1	—	Sieradz	1	—
Opatów	1	—	Skierniewice	—	50
Opoczno	1	—	Ślupice	1	—
Opole	1	—	Sosnowice	1	—
Ostrołęka	—	50	Staszów	1	—
Pilica	1	—	Stopnica	1	—
Piotrków	1	—	Suwałki	1	—
Pinczów	1	—	Wieluń	1	—
Płock	—	50	Włocławek	1	—
Płońsk	—	50	Zamość	1	—
Prasnysz	—	50	Zawichost	1	—
Pułtusk	—	50	Zgierz	1	—

Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska i Bydgoska.

	Rs.	k.		Rs.	k.
Baby	1	—	Pniewo	—	50
Ciechocinek	1	—	Poraj	1	—
Częstochowa	1	—	Pruszków	—	50
Dąbrowa	1	—	Radomsk	1	—
Gorzkowice	1	—	Radziwiłłów	—	50
Grodzisk	—	50	Rogów	—	50
Kłomnice	1	—	Rokiciny	1	—
Koluszki	1	—	Rozprza	1	—
Kowal	1	—	Ruda Guzowska	—	50
Kutno	1	—	Skierniewice	—	50
Łazy	1	—	Sosnowice	1	—
Łowicz	—	50	Włocławek	1	—
Myszków	1	—	Wolborka	1	—
Nieszawa	1	—	Zawiercie	1	—
Ostrowy	1	—	Ząbkowice	1	—
Pływie	—	50			

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

	Rs.	k.		Rs.	k.
Biała	1	—	Międzyrzec	—	50
Chotyłów	1	—	Mińsk	—	50
Kotuń	—	50	Siedlce	—	50
Łuków	—	50	Terespol	1	—

Droga Żelazna Warszawsko-Petersburska.

	Rs.	k.		Rs.	k.
Czyżew	—	50	Małkinia	—	50
Łapy	1	—	Tłuszcz	—	50
Łochów	—	50			

Taryfa depesz z Warszawy do Cesarstwa, W. Ks. Finlandzkiego, na Kaukaz i do Syberyi.

	Rs.	k.		Rs.	k.		Rs.	k.
Abo	1	—	Jalta	2	—	Perejasław	1	—
Achałcyh	2	—	Jarosław	2	—	Perm	2	—
Aleksandrya w gub. Peter.	1	—	Kaińsk	4	—	Petersburg	1	—
„ „ Mosk.	2	—	Kaługa	1	—	Petrozawodsk	2	—
Archangielsk.	2	—	Kamieniec Podols.	1	—	Piatyhor	2	—
Astrachań	2	—	Kijów	1	—	Pińsk	1	—
Azow	2	—	Kiszeniew	1	—	Połock	1	—
Bachmut	2	—	Kjachta	5	—	Połtawa	1	—
Baku	2	—	Kowel	1	—	Poniewierz	1	—
Balta	1	—	Kowno	1	—	Proskurów	1	—
Bendery	1	—	Krzemieniec	1	—	Psków	1	—
Berdyczew	1	—	Kronsztad	1	—	Radziwiłłów Wolyński	1	—
Berdiańsk	2	—	Kremenczug	1	—	Riazań	2	—
Białystok	1	—	Libawa	1	—	Rewel	1	—
Bielupole	1	—	Łuck	1	—	Rohaczew	1	—
Bobrujsk	1	—	Maryińsk (gub. Tomska)	5	—	Rosiany	1	—
Brześć Lit.	1	—	Mińsk	1	—	Rostów nad Donem	2	—
Carycyn	2	—	Mitawa	1	—	„ Jarosławski	2	—
Charków	2	—	Mohilew nad Dn.	1	—	Równó	1	—
Cherson	1	—	„ „ Podolski	1	—	Ryga	1	—
Czernichów	2	—	Moskwa	2	—	Samara	2	—
Czugujew	1	—	Nerczyńsk	5	—	Saratów	2	—
Dorpat	1	—	Nieżyn	1	—	Semipałatyńsk	4	—
Druskieniki	1	—	Niżneudyńsk	5	—	Słonim	1	—
Dubno	1	—	Niżni Nowograd	2	—	Stuck	1	—
Ekaterynosław	2	—	Nowograd	1	—	Smoleńsk	1	—
Elisawetgrad	1	—	Nowograd Wołyn.	1	—	Starokonstantynów	1	—
Fridrishaw	1	—	Ochańsk	2	—	Stawropol	2	—
Helsingfors	1	—	Odessa	1	—	Symbirsk	2	—
Homel	1	—	Omsk	4	—	Symferopol	2	—
Human	2	—	Oranienbaum	1	—	Taganrog	2	—
Irbit	3	—	Orenburg	2	—	Tambow	2	—
Irkuck	5	—	Orsza	1	—	Tobolsk	3	—
Iszym	3	—	Orzeł	2	—	Tomsk	4	—
Iwanówka	2	—	Ostróg	1	—	Tula	2	—
Iakobstadt	2	—	Penza	2	—	Tulczyn	1	—

	Rs.	k.		Rs.	k.		Rs.	k.
Tiumeń	3	—	Wierzbolów	1	—	Wolkowyszki	1	—
Twer	2	—	Wilno	1	—	Wołogda	2	—
Tyflis	2	—	Wilkomierz	1	—	Woroneż	2	—
Ufa	2	—	Witepsk	1	—	Wyborg	1	—
Uleaborg	2	—	Władimir	2	—	Zasław	1	—
Werchnoudińsk	5	—	Włodzimierz Woł.	1	—	Żytomierz	1	—
Wiatka	2	—						

Taryfa depesz od stacyj Król. Polskiego i Cesarstwa Rossyjskiego do wszystkich krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki

Europa.

	Rs.	k.
Anglia do Londynu	3	—
„ do wszystkich innych miast.	3	25
Austria i Węgry w linii prostój	2	—
„ „ przez Niemcy	2	25
Belgia przez Niemcy	2	25
Dania	2	—
Francya	1	88
Grecya	2	50
Hiszpania	3	38
Holandya	2	25
Luksemburg	2	13
Malta i Korfu	3	50
Niemcy w linii prostój	1	88
„ przez Austryę	2	25
Norwegia	1	88
Portugalia	2	13
Rumunia	1	50
Serbia	1	50
Szwecya w linii prostój	1	75
„ przez Niemcy lub Austryę	1	88
Turcya Europejska	2	25

Azja.

Arabia (Aden)	19	25
Cejlon	22	50

	Rs.	k.
Chiny i Japonia przez Władywostok	24	25
Indye przez Persyę i Beludżystan	18	75
„ do stacyj na zachód Czytogonga	21	25
„ „ „ wschód „	22	50
Persya do Teheranu i na wschód Teheranu	4	—
„ do innych miast	4	88
Turcya Azjatycka w I-szym okręgu	2	75
„ „ do inn. stac. nadmors	3	25
„ „ wewnątrz kraju	4	25

Afryka.

Algier i Tunis przez Marsylię	4	—
Egipt przez Turcyę do wszystkich stacyj.	7	25
Tripolis przez Austryę i Włochy:		
do Tripolis	7	38
do Bengazi	9	75

Ameryka.

Należność za depeszę do miast Ameryki oblicza się względnie do Stanu w którym leży miasto adresowane. Pojedyncza depesza składa się z 10 wyrazów. Za każde słowo więcej, pobiera się osobna opłata.

LEKARZE WARSZAWSCY.

Akwalew Mikołaj, Chmielna 56.
 Andrejew Mikołaj, Wejska 5.
 Anteck Antoni, Nowo-Senatorska 11.
 Apte Markus, Nalewki 13.
 Babiński Romuald, Nowy Świat 27.
 Bigieński Józef, Chmielna 24.

Baranowski Ignacy, Miodowa 3.
 Bartkowski Klemens, Nowy-Świat 59.
 Bartoszewicz Joachim, Nowy-Świat 27.
 Bauerertz Adam, Marszałkowska 54.
 Baurerc Arnold, Bednarska 9.
 Belkie Władysław, Krakow.-Przedmieście 10.

- Belke Teofil, Tłomackie 11.
 Benni Karol, Śto-Krzyzka 29.
 Bernhard Henryk, Nowy-Świat 76.
 Bibersztejn Karol, Nowy-Świat 4.
 Bieńkiewicz Adolf, Marszałkowska 71.
 von Bon Wasili, Rymarska 471e.
 Bortkiewicz Józef, Chmielna 1.
 Borysowicz Teodor, Marszałkowska 42.
 Braun Jan, Marszałkowska 75.
 Brière de Marte Władysław, Chmielna 12.
 Brodowski Wincenty, Nowy-Świat 34.
 Brodowski Włodzimierz, Smolna 13.
 Bruner Ignacy, Miodowa 1.
 Bruner Mikołaj, Nowy-Świat 70.
 Brüner Edward, Elektoralna 41.
 Brzeziński Jan, Miodowa 3.
 Bucholtz Waldemar, Bracka 1.
 Chałubiński Tytus, Krak.-Przedmieście 7.
 Chejman Teodor, Górna 4.
 Chomentowski Stanisław, Twarda 6.
 Chmielewski Konrad, Jerozolimska 9.
 Chrostowski Bronisław, Śliska 18.
 Chwat Ludwik, Przejazd 11.
 Czajewicz Filip, Śto-Krzyzka 6.
 Ciunkiewicz Bronisław, Jasna 7.
 Cymerman Ludwik, Elektoralna 11.
 Darewski Ludwik, Krakow.-Przedmieście 12.
 Diehl Juliusz, Senatorska 18.
 Dobrski Konrad, Królewska 6.
 Dobrzański Aleksander, Erywańska 10.
 Dorantowicz Aleksander, Św.-Jańska 4.
 Dudrewicz Jan, Nalewki 25.
 Dudrewicz Leon, Podwal 53.
 Dybek Włodzimierz, Marszałkowska 24.
 Dykstaajn Leon, Nowolipki 18.
 Eborowicz Antoni, Podwal 21.
 Efrymowski Jan, Wiejska 5.
 Estrejcher Antoni, Nowy-Świat 72.
 Fijok Roman, Wolska 10.
 Filipowicz K., Erywańska 12.
 Fonberg Mateusz, Śto-Krzyzka 22.
 Frankenstein Eugeniusz, Szkolna 1.
 Freidensohn Władysław, Elektoralna 10.
 Fudakowski Herman, Erywańska 4.
 Gentzel Jan, Podwal 30.
 Gepner Bolesław, Krakow.-Przedmieście 69.
 Girsztowt Polikarp, Zielony plac 7.
 Gliszczyński Adam, Graniczna 8.
 Goldsobel Leon, Nalewki 27.
 Groer Franciszek, Elektoralna 5.
 Groer (syn), Elektoralna 29.
 Grosheit Leon Nalewki 32.
 Grosstern Wiktor, Grzybowska 22.
 Grün Józef Ludwik, Nalewki 11.
 Gutwein Jakób, Graniczna 16.
 Heinrich Aleksander, Wierzbowa 3.
 Hertz Maksymillian, Królewska 39.
 Hertz Aleksander, Nalewki 7.
 Heryng Teodor, Przechodnia 1.
 Hirschfeld Ludwik, Śto-Krzyzka 17.
 Hołownia Józef, Długa 27.
 Hoyer Henryk, Długa 12.
 Hupman Jan Marszałkowska 58.
 Jodko-Narkiewicz, Marszałkowska 77.
 Kadler Ludwik, Erywańska 4.
 Karpowicz Jan Kacp., Praga, Targowa 172.
 Katarzyński Józef, Chmielna 26.
 Karwowski Konstanty, Krakow.-Przedm. 69.
 Kinderfreund Józef, Nalewki 15.
 Klecki Walerjan, Marszałkowska 38.
 Klejnadel Jan, Senatorska 5.
 Klink Edward, Nowy-Świat 58.
 Kobylański Franciszek, Śto-Krzyzka 21.
 Kohn Wilhelm, Długa 23.
 Kondratowicz Stanisł. Włodzimierska 3.
 Konitz Leon, Leszno 7.
 Kopeć Stanisław, Nowy-Świat 39.
 Kornilowicz Edward, Hoża 7.
 Kosiewicz Antoni, Elektoralna 30.
 Kosiński Julian, Marszałkowska 77.
 Kościński Stanisław, Elektoralna 32.
 Kosmowski Wiktor, Krak.-Przedm. 85.
 Kotelewski Dymitr, Marszałkowska 35.
 Kraszewski Piotr, Śto-Krzyzka 21.
 Kramsztyk Julian, Nowolipie 8.
 Kramsztyk Zygmunt, Żabia 7.
 Kryzka Antoni, Krak.-Przedm. 24.
 Kryże Władysław, Praga, Brukowa 390.
 Kuczyński Stefan, Bracka 14.
 Kurcyusz Aleksy, Elektoralna 25.
 Kwaśnicki Jan, Senatorska 2.
 Kwietniewski Leon, Krucza 19.
 Lambl Duszán, Orla 6.
 Landau Maurycy, Praga, ul. Moskiewska 178.
 Landau Daniel, Nowolipie 32.
 Lande Leon, Śto-Jerska 16.
 Langowski Marcei, Rymarska 4.
 Laskowski Władysław, Furmańska 10.
 Lasocki Waclaw, Warecka 11.
 Lebedziński Antoni, Franciszkańska 1.
 Lenartowski Paweł, Praga, Targowa 176.
 Lewandowski Wojciech, Warecka 3.
 Levittoux Henryk, Mazowiecka 16.
 Lic Adalbert, Długa 24.
 Libchen Jan, Mazowiecka 5.
 Likiernik Maurycy, Solna 15.
 Lubelski Filip, Śto-Jerska 14.
 Lubelski Wilhelm, Królewska 25.
 Łuczkiwicz Henryk, Śto-Krzyzka 14.
 Markiewicz Józef, Śto-Krzyzka 23.

- Markusfeld Samuel, Tłomacka 9.
 Majerson Samuel, Dzielna 1.
 Mayzel Waclaw, Widok 14.
 Malcz Mieczysław, Marszałkowska 73.
 Mianowski Józef, Sto-Krzyzka 25.
 Miler Konstanty, Leszno 14.
 Modrzejowski Edmund, Nowy-Świat 32.
 Mülhausen Józef, Szpitalna 14.
 Narkiewicz-Jodko Witold, Marszałkowska 77.
 Natanson Ludwik, Szkolna 8.
 Nawrocki Feliks, Krak.-Przedm. 21.
 Nawrocki Władysław, Chłodna 40.
 Neugebauer Ludwik, Leszno 31.
 Nieszkowski Zdzisław, Włodzimier. dom Aquilino.
 Nowakowski Janusz, Królewska 6.
 Nusbaum Henryk, Dzika 11.
 Obreński Henryk, Sto-Krzyzka 31.
 Orłowski Władysław, Sto-Krzyzka 25.
 Pajewski, Nowy-Świat 40
 Pankiewicz Adam, Hoża 4.
 Perlmutter Michał, Marszałkowska 58.
 Peszhe Józef, Królewska 35a.
 Petrelewicz Paweł, Trębacka 5.
 Pęczkowski Władysław, Jerozolimska 28.
 Pilcicki Michał, Smolna 11
 Piotrowski Józef, Długa 30.
 Placzkowski Witold, Długa 25.
 Płaskowski Romuald, Aleja Ujazdowska 26.
 Podowski Henryk, Książęca 2.
 Pogorzelski Ludwik, Krak.-Przedm. 75.
 Portner Szymon, Plac Grzybowski 8.
 Przysański Aleksander, Podwałe 2.
 Radziszewski Józef, Niecała 11.
 Rappaport Joachim, Nalewki 28.
 Rogowicz Jakub, Marszałkowska 45.
 Rose Józef Konstanty, Leszno 24.
 Rosenfeld Leon, Maryańska 7.
 Rosenfeld Marcin, Marszałkowska 48.
 Rosenthal Dawid, Śto-Jerska 26.
 Rosenthal Jakub, Inflandzka 4.
 Rosenzweig Michał, Zielony plac 12.
 Rothe Adolf, Bracka 7.
 Rotwand Mateusz, Gęsia 6.
 Rubinstein Franciszek, Nalewki 7.
 Rucker Adolf, Bielańska 15.
 Rymarkiewicz A. homeopat., Now.-Świat 23.
 Saks Feliks, Żurawia 20.
 Sawary Stanisław, Zielna 22.
 Sączocki Leon, Złota 13.
 Seeman Antoni, Maryańska 5.
 Siewruk Teofil, Aleja Jerozolimska 34.
 Sikorski Antoni, Krakow.-Przedmieście 5.
 Śliwicki Franciszek, Elektoralna 26.
 Smiechowski Władysław, Długa 9.
 Smoleński Michał, Graniczna 14.
 Sobolewski Aleksander, Wspólna 1.
 Sommer Feliks, Erywańska 12.
 Sroczyński Władysław, Krochmalna 31.
 Stankiewicz Henryk, Senatorska 6.
 Stankiewicz Władysław, Niecała 6.
 Stefanowicz Paweł, Wiejska 12.
 Stumer Józef, Senatorska 26.
 Strasburger Mieczysław, Nowy-Świat 18.
 Suchk Artur, Leszno 28.
 Sypniewski Władysław, Jerozolimska 38.
 Szancer Bernard, Twarda 6.
 Szancer Władysław, Sto-Jerska, 30.
 Szokalski Wiktor, Długa 25.
 Szer Adolf, Praga, Targowa 150.
 Sznabl Jan, Stare-Miasto 17.
 Szrayer Józef, Senatorska 24.
 Sztembarski Wład., Krak.-Przedm. 31.
 Szyszło Wicenty, Nowogrodzka 15.
 Szczygielski Józef, Długa 28.
 Taczanowski Bronisław, Bonifraterska 6.
 Targowski Stanisław, Nalewki 8.
 Terech Konstanty, Ciepła 8.
 Thieme Apolinary, Marszałkowska 40.
 Trauttwetter Dagobert, Nowy-Świat 60.
 Trąbczyński Tomasz, Twarda 36.
 Tugendhold Aleksander, Dzika 18.
 Tyrchowski Władysław, Czysta 4.
 Weinberg Julian, Królewska 41.
 Wajcenbluth Leopold, Leszno 18.
 Wajcovicz Aleksander, Niecała 6.
 Wejcel Antoni, Freta 27.
 Wichrzeński Antoni, Nowy-Świat 55.
 Wieniawski Tadeusz, Królewska 41.
 Wikarski Witold, Prosta 2.
 Wilczkowski Witalis, Długa 8—10.
 Winnicki Zenon, Nowe-Miasto 1.
 Wisłocki Teofil, Topiel 14.
 Wojno Stanisław, Senatorska 6.
 Wolfring, Chmielna 12.
 Wojcikiewicz Feliks, Marszałkowska 38.
 Wolf Aleksander, Tłomackie 11.
 Wolpert Markus, Dzika 24.
 Wolski Mar. Bron., Krak. Przedm. 5.
 Wszebor Józef, Warecka 1.
 Wyrzykowski Juljusz, Elektoralna 25.
 Zahorowski Dominik, Bracka, 7.
 Zajączkowski Julian, Podwałe 10.
 Zajdowski Juljan, Nowy-Świat 41.
 Zaleski Seweryn, Ś-to Krzyzka, 21.
 Zaręba Aleksander, Solec 18.
 Zawadzki Aleksander, Nowy-Świat 1.
 Zdanowicz Juljan, Wspólna 16.
 Zdzieński Teofil, Marszałkowska 48.
 Żłobikowski Tadeusz, Ś-to Krzyzka 21.
 Żera Teofil, Aleksandrya 13.

W E T E R Y N A R Z E.

Bereza Teofil, Jerozolimska 34.
 Bergsohn Dawid, Ślizka 31.
 Bodurkiewicz Kazimierz, Długa 30.
 Chojnowski Ludwik, Aleksandrja 16.
 Dobronoki Antoni, Orla 3.
 Dutlinger Wolf, Praga Wołowa 154.
 Festenstadt Szymon, Zimna 3.
 Gąsiorowski Bronisław, Stare Miasto 42.
 Grzełński Bronisław, Kościelna 17.
 Jungwitz, Bielańska 9.
 Koepe Wilhelm, Chmielna 25.
 Kopijewski Aleksander, Rybaki 8.
 Koziorowski Franciszek, Wspólna 16.

Lewandowski Jakób, Marszałkowska 37.
 Łukawski Adolf, Twarda 1098c.
 Majewski Henryk, Krak. Przedm. 429.
 Olszewski Edward, Praga.
 Pożlewicz Ignacy, Hoża 4.
 Piaszczyński Henryk, Praga 381.
 Sawicki Stanisław, Jerozolimska 1582
 Sobolewski Romuald, Solec 24.
 Stiechel Robert, Erywańska 7.
 Szultz Jan, Chłodna 29.
 Tomaszewski Waldemar, Smolna 1.
 Zawadzki Leopold, Freta 18.

D E N T Y Ś C I.

Arendt Feliks, Królewska 21.
 Brykowski Jan, Plac Zamkowy 97.
 Detroit Cecylia, Ś-to Jańska 22.
 Dowgiałło Zacharyasz, Krak.-Przed., d. Roezlera.
 Fijałkowski Roman, Nowy-Świat 48.
 Gnus Feliks, Ś-to Krzyżka 4.
 Harland Justus, Nowy Świat 7.

Landau Maurycy, Długa 32.
 Neumark Herman, Krak-Przedmieście 9.
 Rosenberg Ludwik, Nowy-Świat 53.
 Scheller Aleksander, Tłomackie 9.
 Zieliński Władysław, Senatorska 2.
 Ziemiański Feliks, Czysta 4.

O B R O Ń C Y P R O K U R A T O R Y I.

w Warszawie.

R. D. Bonnet Henryk, Marszałkowska 33.
 „ Bonnet Jan, Marszałkowska 33.
 „ Daniłowski Juliusz, Marszałkowska 73.
 Głodziński Józef, Nowolipki 15.
 Hoffman Henryk, Ordynacka 2.
 Lauber Maurycy, Grzybowska 34.
 Masłowski Rajmund, Marszałkowska 73.

na Prowincyi.

Bartold Tytus, w Kaliszu.
 Dąbrowski Gracjan, w Płocku.
 Michalewski Franciszek, w Siedlcach.
 Rogowski Władysław, w Lublinie
 Sankowski Maksymilian, w Łomży.
 Stankowski Ignacy, w Radomu.
 Wierzbicki Romuald, w Suwałkach.
 Zachorowski Wojciech, w Kielcach.

O B R O Ń C Y P R Z Y S E N A C I E.

Biegański Fortunat, Nowomiejska 19.
 Brzeziński Andrzej, Podwał 3.
 Brzeziński Józef, Długa 3.
 Brzeziński Kazimierz, Miodowa 13.
 Ciągliński Franciszek, Tłomackie 9.
 Ebetr Kazimierz, Rymarska 8.
 Flam Filip, Święto-Jerska 14.
 Głębocki Klemens, Krak.-Przedm. 41.
 Grabowski Marcin, Nowolipie 28.

Grabowski Edward, Miodowa 3.
 Grobicki Wincenty, Podwał 26.
 Helcel Wojciech, Miodowa 10.
 Holtz Ludwik, Długa 17.
 Jałowiecki Aleksander Długa 6.
 Karasiński Ksawery, Długa 11.
 Karpiński Józef, Leszno 9.
 Kleczkowski Józef, Długa 11.
 Kokeli Józef, Przejazd 11.

Kraushar Aleksander, Miodowa 1.
 Krysiński Zygmunt, Długa 30.
 Leo Edward, Jasna 10.
 Lewandowski Józef, Tłomackie 9.
 Łącki Teodor, Plac Krasieński 3.
 Łubieński hrabia Tomasz, Kanonia 4.
 Majewski Aleksander, Królewska 13.
 Majewski Wincenty, Erywańska 7.
 Nowakowski Tomasz, Leszno 4.
 Niemirycz Juliusz, Miodowa 13.
 Okólski Antoni, Długa 20.
 Parisot Aleksander, Miodowa 13.
 Paszkowicz Kazimierz, Święto-Jerska 24.
 Radgowski Antoni, Miodowa 15.

Rodzyn Szym., Miodowa 13.
 Rościszewski Teodor, Krakowsk.-Przedm. 28.
 Starzyński Otton, Długa 23.
 Tańkowski Hipolit, Święto-Jerska 30.
 Thieme Karol, Królewska 35.
 Tomaszewski Julian, Plac Krasieński 2.
 Turowski Henryk, Długa 10.
 Walewski Juliusz, Święto-Jerska 22.
 Wedeman Teodor, Tłomackie 8.
 Wierzchlejski Roman, Długa 9.
 Wolff Andrzej, Rymarska 16.
 Wyrzykowski Mieczysław, Długa 22.
 Zaleski Stanisław, Długa 11.
 Zieliński Dominik, Marszałkowska 77.

Adwokaci przy Sądzie Appelacyjnym.

Anc Dominik, Krasieński plac 3.
 Bardzki Artur, Długa 43.
 Borzewski Konstanty, Długa 24.
 Bronikowski Wojciech, Długa 17.
 Bruner Henryk, Leszno 1.
 Chęciński Władysław, Plac Krasieński 3.
 Chruszczewski Ksawery, Długa 21.
 Chruszczakowski Feliks, Długa 6.
 Dębski Feliks, Długa 9.
 Dutkiewicz Saturnin, Niecała 3.
 Helbich Józef, Długa 12.
 Hoffman Henryk, Święto-Jerska 14.
 Jakubowski Piotr, w Kielcach.
 Jędrzejewicz Jan, Długa 19.
 Kamiński Stanisław, Święto-Jerska 12.
 Krajewski Henryk, Senatorska 31.
 Kirszroth Józef, Leszno 18.
 Krysiński Leon, Miodowa 15.
 Marczewski Ludwik, Miodowa 6.

Mellerowicz Wincenty, Miodowa 16.
 Muszalski Wincenty, Święto-Jerska 8.
 Naimski Józef, Przejazd 9.
 Pawłowski Marcelli, Freta 25.
 Piotrowski Kajetan, Długa 45.
 Piwoński Józef, Święto-Jerska 22.
 Rotwand Stanisław, Święto-Jerska 26.
 Rydzewski Julian, Stare Miasto 38.
 Siatecki Franciszek, Długa 49.
 Skłodowski Zdzisław, w Kielcach.
 Skupiewski Józef, Długa 30.
 Sulkowski Ignacy, Gołębia 14.
 Szypnicki Maciej Kazim., Święto-Jerska 16.
 Szumański Wiktor, Święto-Jerska 7.
 Szwarzenberg Józef, Długa 26.
 Tomicki Teofil, Podwał 24.
 Winiewicz Karol, Bednarska 21.
 Zegrzda Ludwik, Długa 23.

Patronowie przy Trybunale Cywilnym.

Bajasiński Lucyan Święto-Jerska 8.
 Bem Juliusz, Święto-Jerska 18.
 Bielicki Wincenty, Święto-Jerska 24.
 Benzef Juliusz, Miodowa 13.
 Buszkowski Maciej, Podwale 3.
 Chmielewski Seweryn, Długa 37.
 Chojnowski Konstanty, Miodowa 10.
 Cohn Jakób, Miodowa 14.
 Czarnowski Władysław, Chmielna 8.
 Elzenberg Henryk, Długa 2.
 Englisz Fulgenty, Kapitulna 2.
 Frenkel Maurycy.
 Gadziński Jan, Święto-Jerska 20.
 Gepner Stanisław, Długa 53.

Glazer Hipolit, Miodowa 3.
 Goldman Emil, Święto-Jerska 13.
 Goldszmit Józef, Podwale 44.
 Grabowski Leon, Miodowa 3.
 Grabowski Wojciech.
 Grajert Franciszek, Długa 21.
 Grodziński Edward, Senatorska 31.
 Groer Wincenty, Długa 27.
 Gulski Jan, Święto-Jerska 10.
 Hryniewiecki Julian, Bielańska 21.
 Jasiński Kazimierz, Tłomackie 8.
 Jurzyński Władysław, Święto-Jerska 20.
 Karśnicki Izidor, Nowe-miasto 5.
 Kozanecki Bronisław, Święto-Jerska 16.

Kirszroth Jakób, Graniczna 13.
 Kleczkowski Józef, Święto-Jerska 20.
 Klochowicz Jan Teofil, Leszno 7.
 Koszarski Przemysław, Święto-Jerska 19.
 Kowalski Edward, Święto-Jerska 12.
 Kozarzewski Seweryn, Długa 3.
 Krakowski Franciszek, Długa 10.
 Kronenberg Wiktor, Niecała 4.
 Kurmanowicz Piotr, Senatorska 20.
 Leskiewicz, Podwałe 3.
 Małkowski Władysław, Tiomackie 9.
 Marx Emil, Długa 30.
 Markusfeld Artur, Długa 27.
 Meyet Leopold, Bielańska 12.
 Mejer Kazimierz, Grzybowska 29.
 Miciński Cezary, Nowolipie 28.
 Mirosławski Zygmunt, Śto-Jerska 16.
 Ostrowski Wiktor, Długa 53.
 Osuchowski Antoni, Miodowa 3.
 Peplowski Adolf, Przejazd 11.
 Plebiński Edmund, Bielańska 17.
 Piędzicki Ignacy, Długa 30.
 Pludrzyński Aleksander, Długa 23.
 Portner Apolinary, Żabia 4.
 Powichrowski Włodzimierz, Przejazd 13.
 Poznański Maks, Długa 9.
 Prejss Alfons, Śto-Jerska 8.
 Próchnik Stanisław, Senatorska 14.
 Przyrembel Bronisław, Bielańska 8.
 Rosso Karol, Miodowa 16.
 Roszkowski Gustaw, Święto-Jerska 10.
 Rotwand Leon, Święto-Jerska 24.

Rytel Władysław Długa 21.
 Schrejer Wiktor, Nalewki 5.
 Skokowski Wiktor, Święto-Jerska 12.
 Skrzyński Ludwik, Długa 20.
 Skurzyński Jan, Długa 3.
 Smoleński Ksawery, Długa 16.
 Sonenberg Szymon, Długa 21.
 Sorgenstein Saul, Śto-Jerska 17.
 Stabrowski Józef, Święto-Jerska 24.
 Strasburger Roman, Bielańska 14.
 Sunderland Seweryn, Miodowa 10.
 Suligowski Mścislaw.
 Szablowski Wawrzyniec, Miodowa 10.
 Szaniawski Artur, Święto-Jerska 7.
 Szląskowski Józef, Święto-Jerska 12.
 Szrednicki Ścisław, Długa 45.
 Szuranowski Tomasz, Piekarska 4.
 Szönmann Juljan, Nalewki 7.
 Szymanowski Jan, Długa 27.
 Tatarzewicz Ksawery, Długa 14.
 Tysza Julian, Miodowa 15.
 Walewski Teodor, Długa 27.
 Wałowski Kajetan, Długa 25.
 Warylkiewicz Stanisław, Długa 24.
 Wejchert Edmund, Święto-Jerska 11.
 Więckowski Romuald, Krak.-Przedm. 30.
 Wierzbicki Stanisław, Nowo-Senatorska 6.
 Wrotnowski Lucyan, Mazowiecka 16.
 Wysocki Tomasz, Długa 10.
 Zaleski Kazimierz, Długa 9.
 Zieliński Franciszek, Długa 21.
 Żurkowski Gustaw, Długa 17.

Obroncy przy Sądach Pokoju w Warszawie.

Banasiewicz Augustyn, Śto-Jerska 10.
 Bartold Józef, Senatorska 31.
 Czarnecki Ludwik, Święto-Jerska 24.
 Feddecki Maksymilian, Nowolipie 32.
 Jeżyński Konstanty, Nowe-Miasto 3.
 Jurkowski Ignacy, Bielańska 17.
 Karwowski Aleksander, Długa 16.
 Kobyliński Jan, Święto-Jerska 11.
 Kowalski Franciszek, Leszno 19.

Kruszyński Antoni, Zakroczymska 5.
 Muchowicz Ignacy, Miodowa 12.
 Popławski Władysław, Miodowa 10.
 Przyjemski Walenty, Podwałe 24.
 Radwański Stanisław, Grzybowska 13.
 Rozenblum Nikodem, Nowolipki 8.
 Śpiewak Adam, Śto-Jerska 10.
 Zawadzki Adam, Długa 31.

BEJENCI GUBERNIALNI.

Brzozowski Teofil, Nalewki 2.
 Cieszelski Ignacy,
 Dziewulski Aleksander, Bracka 4.
 Gajewski Maksymilian, Leszno 14.

Gostomski Karol,
 Jackowski Józef.
 Jasiński Stanisław, Miodowa 15.
 Józefowicz Michał, Długa 32.

Kretkowski Włodzimierz, Jerozolimska 36.
 Korytkowski Józef, Nowomiejska 14.
 Kulikowski Franciszek, Leszno 9.
 Majewski Józef, Ceglana 1.
 Masłowski Jan, Bielańska 18.
 Moszyński Józef,
 Paklerski Julian, Długa 22.
 Prejss Aleksander, Nowe-Miasto 3.
 Przysiecki Michał, Długa 20.
 Rosciszewski Stanisław, Krakow.-Przedmieś. 28.
 Rapacki Franciszek, Dzielna 7.

Skubiczewski Grzegorz.
 Słowiński Wojciech, Dzielna 8.
 Szaniawski Józef, Senatorska 31.
 Truskowski Hipolit, Długa 9/11.
 Tyrchowski Stanisław, Miodowa 498c.
 Zawadzki Stanisław, Miodowa 498c.
 Zbikowski Józef, Długa 28.
 Zieliński Marceli, Leszno 2.

Wszyscy mają swoje kancelarye w gmachu Sądu
 Appelacyjnego przy ulicy Miodowej Nr. 487.

REJENCI POWIATOWI.

Buszkowski Leon, Miodowa 13.
 Dąbkowski Konstanty, Miodowa 5.
 Fedeci Józefat, Bielańska 4.
 Grzędziński Jan, Długa 1.
 Helman Wincenty, Śto-Jerska 15.
 Kochanowski Antoni, Długa 33.
 Markiewicz Michał, Plac Krasieński 2.
 Markowski Henryk, Długa 17.
 Przysiecki Michał, Długa 20.
 Pyzowski Bogusław, Długa 30.

Rapacki Michał, Miodowa 6.
 Rapacki Franciszek, Śto-Jerska 20.
 Rozwadowski Antoni, Miodowa 8.
 Rutkiewicz Ludwik, Miodowa 17.
 Sobolewski Julian, Miodowa 17.
 Wichrowski Ludwik, Śto-Jerska 16.
 Wojkowski Michał, Długa 33.
 Wydzga Władysław, Miodowa 10.
 Zieliński Maurycy.

Komornicy przy Sądzie Appelacyjnym.

Brochocki Kazimierz, Długa 30.
 Borkowski Edward, Długa 4.
 Czamański Leon, Długa 3.
 Dolowski Karol, Freta 23.
 Ejehler Teofil, Śto-Jerska 17.
 Gawryłow Aleksander, Śto-Jerska 13.
 Horoszewicz F., Długa 53.
 Konarzewski Teofil, Długa 8.
 Kotarski Franciszek, w Płocku.
 Krasuski Stanisław, Długa 23.

Małkowski Zacheusz, Śto-Jerska 12.
 Markowski Antoni, Śto-Jerska 16.
 Motyliński Feliks.
 Nawrocki Stanisław, Długa 17.
 Orłowski Jan, Długa 10.
 Pawłowski Julian, Mylna 5.
 Rzewnicki Marceli, Długa 20.
 Szadkowski Antoni, Mylna 5.
 Tymecki Antoni, Śto-Jerska 18.
 Zawadzki Grzegorz, Śto-Jerska 12.

Komornicy przy Trybunale Cywilnym.

Bagiński Bronisław, Śto-Jerska 22.
 Chraszczewski Marceli, Długa 22.
 Karwowski Władysław, Długa 20.
 Kietliński Henryk, Bielańska 14.
 Kowalaki Jan, Długa 16.
 Kurman Józef, Śto-Jerska 30.
 Listopad Walenty, Długa 22.
 Magnuski Mikołaj, Śto-Jerska 11.
 Mielech Jan, Śto-Jerska 14.

Mierkowski Napoleon, Długa 21.
 Nowca Stanisław, Śto-Jerska 20.
 Ostrowski Julian, Długa 21.
 Pawłowski Dominik, Nowowiniarska 4/6.
 Rosiński Józef, Miodowa 17.
 Ruszczykowski Wincenty, Śto-Jerska 14.
 Sobotowski Wilh., plac Kras. stary Teatr.
 Zamecznik Konrad, Śto-Jerska 18.

Tabella Odchodu i Przychodu Poczty w Warszawie.

WYMIENIENIE TRAKTU	Czas odprawiania korespondencji	Czas przybycia
W JAKIE DNI E I GODZINY		
1. Kowieński: a) Do Jabłony, Serocka, Pułtusza, Sielunia, Ostrołęki.	Wozowa odchodzi we Wtorek i Sobotę o 6-jej wieczór Osobowo-listowa odchodzi codziennie o godzinie 8-jej wieczorem.	Wozowa przychodzi we Środę i Sobotę rano. Osobowo-listowa przychodzi każdodziennie z rana.
b) Do Sejnu, Wejwer, Sopoćkin, Kopciowa, Serej, Łozdziej, Kibart, Marjampola, Wierzbołowa, Wilkowyszek, Szypliszek, Szak, Władysławowa, Kalwaryi, Łochowa, Małkini, Węgrowa, Czyżewa, Ciechanowca, Mazowiecka, Szepietowa, Łap, Złotoryi, Tykocina, Zambrowa, Grajewa, Łomży, Stawisk, Szczuczyna, Rajgroda, Angustowa, Suwałk, Poniemonia i Pren, Olity i Simna, Wisztyńca, i Lipska.	Korespondencya listowa oraz pieniądze i posylki odchodzą każdodziennie koleją żelazną St. Petersburgską o godzinie 11-jej minut 15 w nocy.	Przychodzi każdodziennie koleją żelazną St. Petersburgką o godzinie 8-jej wieczorem.
c) Do Cesarstwa: do Białegostoku, Sokółki, Grodna, Kowna, Wilna, Witebska, Wilkomierza, Dynaburga, St. Petersburga, gubernij północnych, Kurlandyi, Estlandyi, Finlandyi.	Wozowa z posylkami oraz pieniądze i cała korespondencya listowa odchodzi każdodziennie koleją żelazną St. Petersburgką o godz. 11 minut 15 w nocy.	Wozowa z posylkami, pieniędzmi i cała korespondencya listowa przychodzi codziennie o o godzinie 8-jej wieczór.
d) Do gubernij południowych. t. j. Połtawy, Ekaterynosława, Woroneża, Nowoczerkaska, Astrachania i gubernij Kaukaskich. Rosławla i Orla Tuły Kurska, Charkowa, Chersonu, Symferopola Czernigowa i Bobrujska.	Koleją Terespolską o godz. 2 m. 5 po poł.	Wozowa i listowa przych. codziennie o g. 2 m. 6 po poł.
e) Do Przasnysza, Mławy, Chorzela, Ciechanowa i Makowa. Do Nasielska. Do Czerwina.	Wozowa odchodzi we Wtorki i Soboty o godz. 6-jej wieczorem. Listowa we Wtorki, Czwartki i Soboty o godz. 8-jej wieczorem. Listowa we Czwartki, Soboty i Poniedziałki o g. 4 po poł., we Środy i Piątki o g. 8 wieczorem. Listowa, w Niedziele i Środę o g. 8 wieczorem.	Wozowa przychodzi we Środę i Sobotę rano. Listowa we Wtorek, Środę i Piątek rano. Listowa w Ponied., Środy, Piątki i Niedz. o g. 11 prz. poł. Listowa we Środ. i Sob. ran.
f) Do Ostrowi p. Małkiń D. Ż. P. Do Wyszkowa przez Łochów. Do Wyszkowa na Serock.	Pieniężna i listowa codz. o g. 10 m. 30 w nocy. Listowa odchodzi w Niedziele, Środy i Piątki o godz. 10 i pół w nocy na Łochów. We Wtorki i Soboty o g. 8 po poł. na Serock. Wozowa we Wtorki i Soboty o godz. 6-jej wieczór.	Wozowa przychodzi w Środę i Sobotę rano. Listowa we Wtorek i Sobotę rano a w Poniedziałek, Czwartek i Sobotę wieczór.
2. Brestko-Litewski: a) Do Mińska, Kałuszyna, Siedlec, Międzyrzecza, Biały, Terespol, Brześć - Litewskiego, Kobrynia, Prużan, Słucka, Nieświeża, Pińska, Słonima, Berezy, Zapola, Sieniawki, Nowogródka, gubernij Mińskiej, Mogilewskiej, Smoleńska, Moskwy, Jarosławla, Włodzimierza, Niżnowgorodu, Samary, Symbirska, Kazania, Permu, do gubernij Syberyjskich, Riazania, Tambowa, Saratowa, Łucka, Dubna, Rowna, Korca, Nowogrodu Wołyńsk., Żytomierza, Berdyczewa, Kijowa, Odessy, Kiszyniewa, Kamieńca-Podolska.	Codziennie koleją Terespolską o godz. 2 m. 5 po poł.	Wozowa i listowa przychodzi codziennie o godz. 2 m. 6 po południu.

WYMIENIENIE TRAKTU	Czas odprawiania korespondencji	Czas przybycia
W JAKIE DNIE I GODZINY		
b) Do Sokolowa, Do Janowa Bialskiego „ Sterdynia „ Kodnia „ Losic „ Kocka, Lubartowa „ Parczewa i Wlodawy „ Wisznice „ Radzynia	Wozowa i listowa odchodzi w Niedziele, Wtorek i Czwartek o godz. 2 m. 45 po poludniu, K. Z. T. Wozowa i listowa w Niedziele, Wtorek, Srode, Piątek o g. 2 m. 45 po pol. K. Z. Teresp. Po Terespolskiej Zel. Dr. w Poniedzialek, Srode i Piątek o g. 2 m. 45 po poludniu. Wozowa, w Niedziele i Czwartek Listowa, Niedziela, Wtorek i Czwartek o g. 2 m. 45 po poludniu. Wozowa i listowa, Wtorek, Sroda i Sobota, o g. 2 m. 45 po poludniu. Poniedzialek, Sroda, Czwartek i Sobota o 3 m. 43. Poniedzialek, Sroda, Sobota o g. 2 m. 45. Sroda, Sobota, o godzinie 2 m. 45. Poniedzialek, Sroda, Czwartek i Sobota o g. 2 m. 45 po poludniu.	Wozowa i listowa codziennie po poludniu. Wozowa i listowa codz. po pol. koleja zel. Terespolska.
3. Lubelski: a) Do Milosny, Staraj Wsi, Garwolina, Goficzyc, Moszczanki, Kurowa, Jastkowa, Lublina.	Wozowa odchodzi we Wtorek i Piątek o godz. 10-iej rano i w Niedziele (z pjezdmi tylko) o 12 w pol. Osobowo-listowa odchodzi dwa razy dziennie o godz. 12-iej w poludnie i 10-iej wieczor. Wozowa we Wtorek, Piątek i Niedziele rano traktem, a w Poniedzialek, Srode, Czwartek i Sobote o g. 3 m. 43 koleja Terespolska. Listowa, codziennie traktem.	Wozowa, przych. w Niedz. Wtorek i Piątek po poludniu. Osobowo-listowa codziennie rano. Wozowa Wtorek, Piat. Nied. rano po trak. i Ponied. Sr. Czw. i Sob. K. Z. Teresp., a listowa codz. po trakcie.
b) Do Chelma, Dryszczewa, Stepankowice, Do Hrubieszowa Do Dolhobyczewa,	Wozowa, Wtorek, Piątek po trakcie i Sroda Sobota o g. 4 m. 43 po polud. K. Z. T. a Listowa we Wtorek, Srode, Piątek i Sobote o g. 10 wieczor po trakcie Lubelskim. Wozowa jak wyzej, a Listowa o g. 12 rano po Lubelskim trakcie. Wozowa, Wtorek i Piątek o godzinie 10 rano, a Listowa, Wtorek, Sroda i Piątek o g. 10 wiecz.	Wozowa przych. w Niedziel. Wtorek i Piątek po poludniu. Listowa w Niedziele, Wtorek, Czwartek i Sobote rano.
c) Do Zolkiewki, Do Chomęcisza, Zamościa i Piaski Do Krasnegostawu, Do Wojslawice,	Wozowa, Wtorek, Piątek o 10 rano, a Listowa, Wtorek, Czwartek i Sobota o g. wieczorem. Wozowa jak wyzej a listowa codziennie. Wozowa, Wtorek i Piątek o g. 10 po Lubelskim trakcie, Sroda i Sobota o g. 3 m. 43 po poludniu, po T. Z. D., a listowa codziennie o g. 12 rano po Lubelskim trakcie. Wozowa, Wtorek i Piątek o g. 10 rano, a listowa Niedziela, Sroda, Piątek i Sobota po Lub. tr.	Wozowa w Niedziele, Wtorek i Piątek wieczor. Listowa codziennie rano. Wozowa przychod. we Wtorek, i Piątek wieczor, a listowa codzien. rano.
d) Do Cesarstwa, do Uscituga, Wladzimierza Wołyński.	Wozowa i listowa codziennie o g. 3 m. 43 po poludniu, po D. Z. T.	Wozowa i listowa codz. o g. 11 m. 28 po Terespolskiej zelaznej drodze.
e) Przez Zamość do Frampola, Tarnogrodu, Zwierzynca, Bilgoraja, Tyszowca, Krzeszowa i Tomaszewa.	Wozowa jak do Lublina prze Kurow. Listowa codziennie o g. 12 w poludnie.	Wozowa przych. we Wtorek, i Piątek wieczor. Listowa we Wtorek, Czw. Piątek i Sobote rano.
f) Do Belzyc. Kraśnik, Lęzna, Janów, Urszulin.	Wozowa, Poniedzialek po Ter. zel. dr., Niedziela i Piątek po trakcie na Lublin, i Sobota po Radoms. trakcie, a listowa w Niedziele, Poniedzialek, Srod. i Piątek przez Kurów. Wozowa, Niedziela, Wtorek i Piątek rano po Lubelskim trakcie, a listowa jak wyzej. Przez Miedzyrzec po Teresp. zel. dr. w Poniedzialek, Srode i Sobote o g. 3 m. 43 po poludniu.	Wozowa przych. w Niedz. Wtorek i Piątek wieczor. Listowa w Niedziele, Wtorek i Piątek.
g) Do Opatowa, Ostrowca, Ozarowa, Zawichosta, Rachowa, Brody, Lagowa, Iwanisk i Sandomierza.	Wozowa odchodzi w Piątek o godz. 10 rano p. Lublin i w Sobote o godz. 6-iej wieczorem p. Radom. Listowa odchodzi we Wtorek i Piątek o godzinie 10-iej wieczor; w Niedziele i Srode o godzinie 10-iej wieczor.	Wozowa przychodzi we Wtorek i Piątek wieczor. Listowa w Niedziele, Poniedzialek, Wtorek, Srode i Piątek rano.
h) Do Nowej Aleksandryi, Opolna, Kazimierza, Iwangrodu, Józefowa i Rachowa.	Wozowa odchodzi we Wtorek i Piątek o godzinie 10-iej rano. Listowa odchodzi codziennie o godzinie 12-iej rano.	Wozowa przychodzi we Wtorek i Piątek wieczor. Listowa codziennie rano.
4. Kozienicki: Do Piaseczna, Góry, Kozienice, Guiewoszewa, Ryzyczoła i Warki.	Wozowa odchodzi w Poniedzialek i Czwartek o godzinie 12 w poludnie. Osobowo-listowa w Poniedzialek, Srode, Czwartek i Sobote o godzinie 12 w poludnie. W Srode tylko Piaseczno, Góra-Kal. i Magnuszew.	Wozowa przychodzi w Srode i Sobote rano. Osobowo-listowa w Poniedzialek, Srode i Czwartek po poludniu a w Sobose rano.

WYMIENIENIE TRAKTU	Czas odprawiania korespondencyi	Czas przybycia
W JAKIE DNIE I GODZINY		
<p>5. Krakowski: a) Do Sekocina, Tarczyzna, Grójca, Białob., Jedlińska, Radomia, Przytyka, Orońska, Szydłowca, Suchedniowa i Kielc.</p>	<p>Wozowa odchodzi w Środę i Sobotę o godzinie 6-jej wieczorem. Osobowo-listowa odchodzi codziennie o godzinie 10-jej rano tylko do Radomia, zaś do wszystkich miejsc o godzinie 10-jej wieczór.</p>	<p>Wozowa przychodzi we Wtorek i Piątek rano. Osobowo-listowa codz. z Radom. o 7 w., a ze wszystkich innych miejsc codziennie rano.</p>
<p>b) Do Chęcin, Wodzisławia, Jędrzejowa, Michałowic, Pińczowa. Skalbmierza, Działoszyce, Miechowa i Hły.</p>	<p>Wozowa jak do Radomia. Listowa odchodzi w Poniedziałek, Środę, Piątek i Sobotę o godzinie 10-jej wieczór. W Niedzielę, Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 7-jej minut 20 rano koleją żelazną.</p>	<p>Wozowa przychodzi we Wtorek i Piątek rano. Listowa w Niedzielę, Wtorek, Czwartek i Piątek rano.</p>
<p>c) do Nowego Miasta Korczyzna, Proszowic, Brzeska, Koszyce, Buska, Chmielnika i Stopnicy. Do Potworowa.</p>	<p>Wozowa odchodzi w Środę i Sobotę o godzinie 6-jej wieczór. Listowa odchodzi we Wtorek, Środę, Piątek i Sobotę o godzinie 10-jej wieczór. Wozowa w Środę i Sobotę o godzinie 6-jej wieczór. Listowa Niedziela, Wtorek, Środa i Piątek o godzinie 10-jej wieczór.</p>	<p>Wozowa przychodzi we Wtorek i Piątek rano. Listowa w Poniedziałek, Środę, Czwartek i Niedzielę.</p>
<p>d) Do Koniecpola, Włoszczowy, Małogoszcza i Przysuchy.</p>	<p>Wozowa w Środę i Sobotę o godzinie 6-jej po południu. Listowa w Poniedziałek, Środę i Piątek o godzinie 10-jej wieczór.</p>	<p>Wozowa przychodzi we Wtorek i Piątek rano. Listowa Wtorek, Czwartek, Piątek i Niedzielę.</p>
<p>e) Do Mogielnicy i Nowego Miasta nad Pilicą.</p>	<p>Wozowa we Środę i Sobotę o godzinie 6 wieczór. Listowa Koleją Żelazną p. Rawę w Środę i Sobotę o godzin. 11-jej m. 10 rano, przez Białobrzeżę w Niedzielę, Poniedziałek, Środę i Czwartek o godzinie 10-jej wieczorem.</p>	<p>Wozowa przychodzi we Wtorek i Piątek rano. Listowa we Wtorek, Czwartek, Piątek, i Niedzielę.</p>
<p>6. Częstochowsko - Sosnowicki: a) (Koleją Żelazną) do Pruszkowa Grodziska, Rudy Guzowskiéj, Skierniewic, Rogowa, Rokiccin, Petrokowa, Przedborza, Gorzkowie, Radomska, Klomnic, Częstochowy, Myszkowa, Zawiercia, Ząbkowie, Dąbrowy i Sosnowic. Za granicę: do Prus, Austrii i państw europejskich, południowych i zachodnich.</p>	<p>Pieniężna i posyłkowa po drodze żelaznej tak w kraju jak do Prus i przez Prussy, codziennie o godzinie 7-jej m. 20 rano. Listowa odchodzi o godzinie 7-jej m. 18 rano o godzinie 11-jej m. 10 rano.</p>	<p>Listowa przychodzi codziennie wieczorem dwa razy. Pieniężna i posyłki codziennie wieczorem.</p>
<p>b) Do Wolborza, Brzezin, Żarek, Pilicy, Pradeł, Wolbroma, Siewierza, Żarnowca, Sławkowa i Olkusza.</p>	<p>Listowa i pieniężna codziennie o godzinie 7-jej m. 20 rano.</p>	<p>Listowa i pieniężna codziennie wieczorem.</p>
<p>c) Do św. Anny, Wielunia, Krzepic, Kłobucka, Praszki, Złoczewa, Bolesławca, Wieruszowa, Naramnic, Lututowa, Widawy, Działoszyca i Szczercowa.</p>	<p>Wozowa i listowa w Niedzielę, Środę i Piątek o godzinie 11-jej m. 10 rano.</p>	<p>Listowa przychodzi codziennie koleją żelazną wieczorem.</p>
<p>7. Kaliszko-Fabryczny: Do Łodzi, Zgierza, Aleksandrowa, Lutomińska, Pabianic, Łasku, Zdunskiéj Woli, Szadka, Błaszczek, Sieradza, Warty i Gżyc. Do Kalisza.</p>	<p>Wozowa odchodzi w Czwartek o god. 11-jej m. 10 rano, a do Łodzi codziennie o téjże godzinie. Listowa odchodzi codziennie o godzinie 7-jej minut 20 i o 11-jej m. 10 rano p. Łódź. Wozowa odchodzi we Czwartek o g. 11 m. 10.</p>	<p>Listowa codziennie, pieniężna we Czwartek koleją żelazną. Pieniężna i listowa z Łodzi codziennie. Wozowa (pienięż.) we Czw. o g. 8 m. 22 wieczorem.</p>

WYMIENIENIE TRAKTU	Czas odprawiania korespondencji	Czas przybycia
W JAKIE DNI E I GODZINY		
8. Kalisko - Słupecki: a) Do Kłodawy, Koła, Turka, Dobrój, Uniejowa, Cekowa, Konina, Stawiszyna, Rychwała, Dąbia, Słupcy, Sompolna, Pyzdr. Do Kalisza.	Wozowa odchodzi w Niedzielę i Środę o godzinie 6 m. 40 rano. Listowa odchodzi codziennie o godz. 3 po południu. Wozowa odchodzi w Niedzielę przez Kutno i Kalisz o godz. 6 m. 40 rano. Listowa odch. codz. o g. 3 m. 8 po południu.	Wozowa przychodzi w Niedzielę i Czwartek wieczorem. Listowa codziennie koleją żelazną po południu.
b) Do Błonia i Sochaczewa.	Wozowa i Listowa codziennie o godzinie 6 wieczorem.	Wozowa wraz z listową przychodzi każdodziennie w południe.
c) Do Kleczewa. Do Izbicy.	Wozowa odchodzi w Niedzielę i Środę o godzinie 6 minut 40 rano. Listowa odchodzi w Niedzielę, Poniedziałek, Środę i Czwartek o godz. 3 m. 8 po południu. Wozowa odch. przez Włocławek we Wtorek, Sobotę, a przez Kutno i Kalisz w Środę. Listowa przez Włocławek codz. opr. Niedziel.	Wozowa przychodzi w Poniedziałek wieczorem. Listowa w Niedzielę, Wtorek, Piątek i Sobotę koleją żelazną.
d) Do Łęczycy, Gostkowa, Poddąbic, Porczyną, Piątku. Do Sannik.	Listowa i Pieniężna o godz. 6 m. 40 rano codziennie. Pieniężna i Listowa w Niedzielę, Wtorek i Czwartek o 3 m. 8 po południu.	Listowa przychodzi codziennie po południu. Pieniężna wieczorem. Pieniężna i Listowa w Niedzielę, Wtorek i Czwartek w.
e) Do Pruszkowa, Grodziska, Rudy Guzowskiej, Mszczonowa, Skierniewie i Rawy.	Listowa codziennie wszystkimi czterema pociągami, pieniężna o godz. 6 m. 40 r. i o 3. po południu.	Pieniężna wieczorem. Listowa dwa razy dziennie.
9. Trakt Kolei Bydgoskiej: Do Łowicza, Pniewa, Płocka, Dąbia, Kutna, Gostynina, Soczewki, Gombina, Ostrów, Kowala, Włocławka, Lipna, Osiecin, Brzeźcia Kujawsk., Radziejowa, Wagańca, Nieszawy, Aleksandrowa Pogr., Cieclocinka, Torunia, Berlina, Gdańska.	Listowa odchodzi o godz. 6 m. 40 rano i o 3 po południu. Pieniężna o godz. 6 m. 40 rano K. Ż.	Pieniężna przychodzi każdodziennie koleją żelazną po południu. Listowa popołudniu drugi raz wieczorem.
10. Petrokowsko-Kielecki: Do Sulejowa, Paradyżu, Opoczna, Rudy Malenieckiej, Końskich, Mniowa. Do Kiele.	Wozowa odchodzi koleją Żelazną w Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i sobotę o g. 11 m. 10 rano do Petrokowa, a Listowa codz. o g. 7 m. 20. Listowa odch. codz. o g. 10 wiecz. z karetką, a Pieniężna p. Radom, Sr. i Sob. o g. 6 wiecz. i p. Petroków, Pon. Wtor. Czw. i Sob. o g. 7 m. 20 rano.	Wozowo-listowa wraz z pasażerami przybywa do Petrokowa we Środę, Piątek, Niedzielę i Poniedziałek z kądem tegoż dnia do Warszawy przychodzi o g. 8 m. 22 po południu. Listowa z karetk. p. Radom codz. o g. 3 m. 30 rano, a Wozowa p. Radom, we Wt. i Piąt. o g. 3 m. 45 rano i p. Petroków w Śr. N. Pon. o g. 8 m. 22 po południu.
11. Plocki: Do Nowego Dworu, Zakrocymia, Płońska, Góry Plockiej i Płocka.	Wozowa w Piątek o godz. 9 rano. Listowa codziennie o godz. 4 po południu. (Do Płocka) Koleją o godz. 6 rano.	Wozowa przychod. w Poniedziałek rano. Listowa co dzień po południu.
12. Radymiński Do Radymina.	Wozowa i Osobowo-listowa odchodzi we Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 6 po południu.	Wozowa i osobowo-listowa przychodzi we Wtorek, Czw. i Sobotę przed południem.

UWAGA.—Listy do Rawy, Brzezin, Pradeł, Wolbromia, Sławkowa, Olkusza, miejsc po drodze żelaznej, oraz do Łodzi Zgierza, Żarek, Pilicy, do Pruss i Austrii, mogą być wkładane do skrzynki w domu Pocztownym znajdującej się do godziny 8 wieczór, które pociągiem drogi żelaznej o godz. 7 m. 20 rano wyprawiane będą. Listy adresowane do miejsc w Królestwie Polskim położonych, powinny być opatrzone markami i w kopertach stęplowych. — Listy do Austrii i Prus, na koszt odbierającego mogą być wysyłane. Listy do Cesarstwa Rosyjskiego nie inaczej jak markami opatrzone, lub w kopertach stęplowych mogą być wkładane do skrzynki w mieście Warszawie po rogach ulic umieszczonych, z których też listy cztery razy dziennie na pocztę są dostarczane i pierwszymi odchodzącymi pocztami wyprawiane podług adresów.

SKRZYNKI POCZTOWE DO LISTÓW.

W Warszawie po rogach niektórych ulic i na niektórych domach znajdują się skrzynki do wrzucania listów. Służą one nie tylko do korespondencji między mieszkańcami miasta, lecz są ułatwieniem uwalniającem od zanoszenia lub posyłania listów w drogę wyprawianych, do gmachu pocztowego. Skrzynek takich jest 53 w miejscach następujących:

1. Ulica Bednarska, Nr 2687b.
2. — Rynek Starego Miasta, Nr 46 dom Fukiera.
3. — Podwale, róg Senatorskiej.
4. — Róg Długiej i Freta szerokiej.
5. — Róg Freta i Rynku Nowego Miasta.
6. W Aleksandryjskiej Cytadeli przy bramie Konstantynowskięj.
7. Miodowa na domu b. Rządu Gubernialnego.
8. Przy Cerkwi Prawosławnej.
9. Na Starym teatrze wprost ulicy Nowin.
10. Ulica róg Nowiniarskiej i Franciszkańs.
11. — Muranów.
12. — róg Bielańskiej i Długiej.
13. — róg Dzikięj i Nowolipek.
14. Na gmachu Banku Polskiego.
15. Ulica Leszno, wprost Orlej.
16. — Róg Leszno i Solnej.
17. — Nalewki, dom zajezdny Libasa.
18. — Elektoralna, przeciw Białej.
19. Wolskie Rogatki.
20. Ulica Królewska, wprost Granicznęj.
21. — róg Królewskiej i Wierzbowęj.
22. — róg Święto-Krzyżkięj i placu Wareck.
23. — róg Święto-Krzyżkięj i Marszałkowskiej.
24. Na dworcu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskięj.
25. Ulica Nowy-Świat na domu Zarządu Wojakowego.
26. Ulica Tamka wprost Cichęj.
27. — róg Nowego-Światu i Warekięj.
28. — róg Alei Jerozolim. i Nowego-Światu.
29. — róg Nowego-Światu i Żórawięj.

30. Ulica róg Pięknęj i Alei Ujazdowskięj.
31. — Solec przy magazynie Solnym.
32. — Czerniakowska, przy zakładach żeglugi parowęj.
33. Ulica Wiejska przy domu Szpitala Ujazd.
34. Praga ułica Szeroka.
35. — — — róg Wołowęj i Brukowęj.
36. Ulica róg Bielańskiej i placu teatralnego.
37. Resursa Kupiecka.
38. Ulica Nalewki, dom Nr 2239.
39. — róg Chmielnęj i Brackięj.
40. na Pradze na banhofie Petersburskim.
41. na Pradze na banhofie Terespolskim.
42. Bahnhof Warszawsko-Wiedeński przy telegrafie.
43. Ulica Marszałkowska i róg Próznęj.
44. — róg Cieplęj i Twardęj.
45. Na placu Grzybowskiem.
46. Ulica róg Kruczęj i Wspólnęj.
47. — Krakowskie-Przedmieście w domu Pocztowym.
48. — Nowo-Senatorska na tymże domu.
49. — Pańska, dom Lange Nr. 1202.
50. — Żelazna, dom Kioka.
51. — róg Wałowęj i Franciszkańskięj.
52. Róg ulicy Żelaznej i Chłodnej.
53. — — — i Leszno.

UWAGA. — Ze skrzynek powyższych prócz Nr 34, 35, 40, 41, 42, 47 i 48 codziennie 4 razy, a mianowicie o godz. 6¹/₂ i 10¹/₂ rano, 2¹/₂ i 6¹/₂ po południu, listy są przywożone na pocztę parokonnemi furgon. zamykanemi z kład właściwemi pocztami są wyprawiane. Ze skrzynek zaś Nr. 34, 35, 40, 41, 42, 47 i 48 wyjmują listy miejscowi urzędnicy pocztowi, przed każdém wyprawieniem Poczty.

Wewnątrz żelaznych, urządzone są szczelnie do nich przystające także skrzynki *zamykane*, które tylko na Poczcie właściwy urzędnik otwiera. Urządzenie to w zupełności zapobiega przypadkowemu albo rozmyślnemu uronieniu listu w drodze od skrzynki do poczty.

Droga Żelazna Warszawsko-Petersburska.

Taryfa dla pasażerów z Warszawy						Odległość w wiorstach od Warszawy	S T A C Y E			z Warszawy do Petersburga		z Wilna do St. Petersburga		
I klasa	II klasa	III klasa					Kuryers. kl. 1. 2.	Pociąg człobowy kl. 1. 2. 3.		g. m.	g. m.			
Ruble i kopiejki							g. m.	g. m.	g. m.					
—	—	—	—	—	—	—	Warszawa	rano						
—	96	—	72	—	40	32	Thuszcz	10	23					
1	53	1	15	—	64	51	Łochów	11	17					
2	34	1	76	—	98	78	Małkinia	11	52					
								12	40					
3	3	2	27	1	26	101	Czyżew	1	19					
3	48	2	61	1	45	116	Szepietówka	1	43					
4	23	3	17	1	76	141	Łapy	2	42					
4	86	3	65	2	3	162	Białystok	—	—					
5	49	4	12	2	29	183	Czarna-Wieś	4	15					
6	3	4	52	2	51	201	Sokółka	4	48					
6	48	4	86	2	70	216	Kuźnica	5	16					
7	23	5	42	3	1	241	Grodno	5	58					
8	10	6	8	3	38	270	Porecze	7	00					
8	85	6	64	3	69	295	Marcinkańce	7	39					
9	45	7	9	3	94	315	Orany	8	15					
9	99	7	49	4	16	333	Olkieniki	8	47					
10	56	7	92	4	40	352	Rudziszki	9	17					
11	13	8	35	4	64	371	Landwarów	9	47					
11	64	8	73	4	85	388	Wilno	11	23		rano			
											7	00		
								wieczór						
12	36	9	27	5	15	412	Bezdany	7	04	12	14	8	07	
13	8	9	81	5	45	436	Podbrodzie	7	35	12	52	8	50	
13	83	10	37	5	76	461	Święciany	8	13	1	37	10	11	
14	46	10	85	6	3	482	Ignalino	8	44	2	09	11	08	
15	15	11	36	6	31	505	Dukszty	9	18	2	44	11	59	
15	78	11	84	6	58	526	Nowo-Aleksandrowsk	9	46	3	12	12	45	
16	29	12	22	6	79	543	Kalkuny	—	—	3	46	1	29	
16	56	12	42	6	90	552	Dynaburg	10	45	4	20	2	29	
17	31	12	98	7	21	577	Dubno	11	19	4	58	—	—	
17	70	13	28	7	38	590	Ruszona	11	38	5	21	3	49	
18	45	13	84	7	69	615	Antonopol	12	22	6	02	4	59	
18	99	14	24	7	91	633	Reżyca	12	49	6	33	5	40	
23	82	17	87	9	93	794	Psków	rano	5	15	11	00	1	07
31	50	23	63	13	13	1050	Petersburg	—	—	rano	6	45	—	—

Droga Żelazna Warszawsko-Petersburska.

Taryfa dla pasażerów do Warszawy				Odległość w wiorstach od Petersburga	S T A C Y E	z Petersburga do Warszawy		z St. Petersburga do Wilna.
I klasa	II klasa	III klasa	Kuryerski kl. 1. 2.			Pociąg osobowy kl. 1. 2. 3.	z St. Petersburga do Wilna.	
Ruble i kopiejki						g. m.		
—	—	—	—	—	Petersburg	z rana 11 00	po połud. 4 50	wieczór 10 30
7	71	5 78	3 21	256	Psków	wieczór 5 39	12 43	9 17
12	51	9 38	5 21	416	Reżyca	9 20	5 30	3 48
13	5	9 79	5 44	435	Antonopol	9 49	6 10	4 42
13	80	10 35	5 75	459	Ruszona	10 20	6 56	5 32
14	19	10 64	5 91	473	Dubno	10 38	7 23	6 01
14	94	11 21	6 23	497	Dynaburg	11 24	8 43	7 21
15	21	11 41	6 34	502	Kalkuny	11 45	9 13	7 46
15	72	11 79	6 55	519	Nowo - Aleksandrowsk	12 06	9 47	8 21
16	35	12 26	6 81	540	Dukszty	12 50	10 28	9 06
17	4	12 78	7 10	562	Ignalino	1 07	11 07	9 48
17	70	13 28	7 38	585	Święciany	1 41	11 51	10 40
18	45	13 84	7 69	609	Podbrodzie	2 12	12 34	11 25
19	17	14 38	7 99	633	Bezdany	2 43	1 18	12 16
19	89	14 92	8 29	663	Wilno		3 30	1 40
20	37	15 28	8 49	674	Landworów		4 00	rano
20	97	15 73	8 74	693	Rudziszki		4 35	
21	51	16 13	8 96	711	Olkieniki		5 06	
22	8	16 56	9 20	730	Orany		5 43	
22	68	17 1	9 45	750	Marcinkańce		6 18	
23	40	17 55	9 75	774	Porzece		7 18	
24	30	18 23	10 13	804	Grodno		8 13	
25	2	18 77	10 43	828	Kuźnica		8 56	
25	47	19 10	10 61	844	Sokółka		9 27	
26	1	19 51	10 84	862	Czarna-Wieś		10 00	
26	64	19 98	11 10	882	Białystok		10 53	
27	30	20 48	11 38	904	Łapy		11 44	
28	5	21 4	11 69	929	Szepietówka		12 26	
28	47	21 35	11 86	943	Czyżew		12 57	
29	19	21 89	12 16	966	Malkinia		1 39	
29	97	22 48	12 49	994	Łochów		2 33	
30	57	22 93	12 74	1013	Thuszcz		3 10	
31	52	23 65	13 15	1045	Warszawa		4 08	rano

ROZKŁAD JAZDY

Na drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

wprowadzony od d. 1 Maja 1875.

Z WARSZAWY DO SOSNOWIC.					Z SOSNOWIC DO WARSZAWY.												
STACYE	Pociąg kuryerski I i II klasa Nr. 1.		Pociąg Osobowy I, II, III i IV klasa Nr. 3.		Nr. 7. Osobowy do Skierniewic. Nr. 39. Osobowo-towarowy do Piotrkowa I, II, III i IV klasa.		Pociąg osobowy I, II i III klasa Nr. 11.		STACYE	Pociąg kuryerski I i II klasa Nr. 2.		Pociąg osobowy I, II, III i IV klasa Nr. 4.		Pociąg osobowy I, II i III klasa Nr. 12.		Nr. 40. Osobowo-towarowy z Piotrkowa do Skierniewic. Nr. 8. Osobowy do Warszawy I, II, III i IV klasa.	
	G.	M.	G.	M.	G.	M.	G.	M.		G.	M.	G.	M.	G.	M.	G.	M.
z Warszawy wych.	7	20	11	15	6	5	10	—	z Sosnowic wych.	1	—	8	55	10	5	—	—
Pruszkowa	—	20	11	40	6	30	—	—	„ Dąbrowy.	1	14	9	13	10	23	—	—
„ Grodziska	—	—	12	6	6	56	—	—	„ Ząbkowic.	1	34	9	35	10	51	—	—
„ Rudy Guzow.	8	13	12	29	7	18	11	4	„ Łaz	1	53	9	57	11	14	—	—
„ Radziwiłłowa	—	—	12	48	7	37	—	—	„ Zawiercia	2	3	10	10	11	27	—	—
„ Skierniewic.	8	54	1	18	8	30	11	46	„ Myszkowa	2	20	10	31	11	49	—	—
„ Pływi.	—	—	1	41	9	3	12	9	„ Poraja.	2	38	10	53	12	11	—	—
„ Rogowa	9	31	2	6	9	42	12	34	„ Częstochowy	3	7	11	29	12	45	—	—
„ Koluszek.	9	45	2	29	10	6	12	49	„ Kłomnic.	3	32	12	15	1	19	—	—
„ Rokicin	9	58	2	46	10	28	1	4	„ Radomska	3	57	12	38	1	54	—	—
„ Bab	—	—	3	10	11	4	1	28	„ *Kamińska	—	—	12	56	2	12	—	—
„ Petrokowa	10	47	3	45	11	35	1	58	„ Gorzkowic.	4	20	1	13	2	33	—	—
„ *Rozpry.	—	—	4	3	—	—	2	17	„ *Rozpry	—	—	1	29	2	50	—	—
„ Gorzkowic.	11	14	4	23	—	—	2	35	„ Petrokowa.	5	6	2	1	3	19	4	54
„ *Kamińska	—	—	4	40	—	—	2	51	„ Bab	—	—	2	3	3	42	5	26
„ Radomska	11	42	5	—	—	—	3	12	„ Rokicin	5	43	2	50	4	9	6	5
„ Kłomnic	12	7	5	31	—	—	3	42	„ Koluszek	5	57	3	13	4	27	6	28
„ Częstochowy	12	41	6	18	—	—	4	23	„ Rogowa	6	10	3	28	4	42	6	49
„ Poraja	11	3	6	45	—	—	4	49	„ Pływi.	—	—	3	51	5	5	7	24
„ Myszkowa	1	22	7	8	—	—	5	12	„ Skierniewic.	6	59	4	27	5	40	8	10
„ Zawiercia.	1	40	7	31	—	—	5	35	„ Radziwiłłowa	—	—	4	44	5	57	8	27
„ Łaz.	1	51	7	43	—	—	5	45	„ Rudy Guzow.	7	31	4	5	6	18	8	47
„ Ząbkowic	2	19	8	9	—	—	6	17	„ Grodziska	—	—	5	27	6	42	9	9
„ Dąbrowy.	2	29	8	21	—	—	6	30	„ Pruszkowa.	—	—	5	56	7	7	9	36
do Sosnowca przy.	2	40	8	35	—	—	6	45	do Warszawy przy.	8	20	6	20	7	30	10	—

Z KOLUSZEK DO ŁODZI.					Z ŁODZI DO KOLUSZEK.				
z Koluszek wych. do Łodzi przycho.					z Łodzi wychodzi. do Koluszek przy.				
	G.	M.	G.	M.		G.	M.	G.	M.
9	54	3	23	10	20	5	—	12	45
10	39	4	8	11	5	5	45	1	30

Z ZĄBKOWIC DO GRANICY.					Z GRANICY DO ZĄBKOWIC.				
z Ząbkowic wycho. do Granicy przyc.					z Granicy wycho. do Ząbkowic prz.				
	G.	M.	G.	M.		G.	M.	G.	M.
12	14	8	13	10	20	1	10	9	5
3	7	8	35	10	43	1	26	9	27

ROZKŁAD JAZDY

na Drodze Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej,

od d. 1 Czerwca 1875.

Z WARSZAWY DO ALEKSANDROWA.						Z ALEKSANDROWA DO WARSZAWY.							
STACYE	I, II.		I, II, III, IV.		I, II, III, IV.		STACYE	I, II.		I, II, III, IV.		I, II, III, IV	
	Pociąg kuryerski		P. Osobowo-miejscowy		Pociąg Osobowy			Pociąg kuryerski		P. Osobowo-miejscowy		Pociąg Osobowy	
	G.	M.	G.	M.	G.	M.		G.	M.	G.	M.	G.	M.
z Warszawy wychodzi.	3	15	6	5	6	35	z Aleksandrowa wych.	9	15	—	—	3	45
„ Pruszkowa	3	35	6	30	7	—	„ Nieszawy	9	33	—	—	4	9
„ *Brwinowa	—	—	—	—	—	—	„ Włocławka	10	5	4	45	4	50
„ Grodziska	3	52	6	56	7	25	„ Kowala	10	25	5	10	5	16
„ Rudy Guzowskiej	4	10	7	18	7	47	„ Ostrów	10	55	5	48	5	57
„ Radziwiłłowa	—	—	7	37	8	6	„ Kutna	11	20	6	18	6	28
„ Skierniewic	4	50	8	7	8	36	„ Pniewa	11	44	6	47	6	56
„ Łowicza	5	15	8	41	9	10	„ Łowicza	12	15	7	27	7	35
„ Pniewa	5	47	9	21	9	50	„ Skierniewic	12	54	8	10	8	24
„ Kutna	6	18	9	57	10	27	„ Radziwiłłowa	—	—	8	27	8	41
„ Ostrów	6	36	10	19	10	53	„ Rudy Guzowskiej	1	22	8	47	9	1
„ Kowala	7	5	10	58	11	31	„ Grodziska	1	39	9	9	9	23
„ Włocławka	7	30	—	—	12	3	„ *Brwinowa	—	—	—	—	—	—
„ Nieszawy	7	59	—	—	12	40	„ Pruszkowa	1	56	9	36	9	51
do Aleksandrowa prz.	8	15	—	—	1	—	do Warszawy przych.	2	15	10	—	0	15

Z ALEKSANDROWA DO CIECHOCINKA.						Z CIECHOCINKA DO ALEKSANDROWA.							
STACYE	I, II.		I, II, III, IV.		I, II, III, IV.		STACYE	I, II.		I, II, III, IV.		I, II, III, IV	
	G.	M.	G.	M.	G.	M.		G.	M.	G.	M.	G.	M.
z Aleksandrowa wych.	8	28	—	—	1	45	z Ciechocinka wych.	8	40	—	—	2	55
do Ciechocinka przych.	8	33	—	—	1	57	do Aleksandrowa przy.	8	52	—	—	3	7

OBJASNIENIA:

Godziny obwiedzione liniami czarnymi, oznaczają czas od godziny 6-tój wieczór do 6-tój rano.

Sprzedaż biletów i ekspedycja bagaży rozpoczyna się na stacyi Warszawa na godzinę, na innych zaś stacyach na pół godziny przed odejściem pociągu.

Każdy przejeżdżający w powozie I, II i III klasy ma prawo bezpłatnie przewieźć 60 funt. ruskich (50 funt. celnych) bagażu.

W pociągach kuryerskich mieszczą się powozy I i II klasy, w pociągach osobowych osobowo-miejscowych i osobowo-towarowych — oprócz Nr. 11 i 12 — powozy wszystkich class.

Pociągi Kuryerskie zatrzymują się w razie potrzeby w Babach i Strzemieszycach, pociągi osobowe w Brwinowie i w Strzemieszycach — oprócz Nr. 11 i 12 które w Brwinowie nie przystają

Konie w wagonach krytych, oraz pojazdy, ekspedują się do wszystkich i ze wszystkich stacyj tylko pociągami osobowymi.

Pojazdy i konie winny być dostawione do ekspedycyi na dwie godziny przed odejściem pociągu.

Z powodu częstych zmian rozkładów jazdy na drogach sąsiednich, dyrekcya nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za połączenie się pociągów dróg tutejszych z pociągami dróg sąsiednich, w czasie oznaczonym.

Taryfa opłaty biletów.

w kierunku od Warszawy	STACYE	Pociąg pospieszny		Pociąg Osobowy				U W A G A.
		I	II	I	II	III	IV	
		K o p i e j e k						
	z Warszawy:							Oprócz powyższych opłat, od każdej osoby jadącej do Warszawy, pobiera się jeszcze opłata rogatkowego po kop. 1 ¹ / ₂ . Dzieci nieumiejące chodzić, wolne są od opłaty taryfowej. Dzieci do lat 10, w klasie I płacą bilet klasy II podług niniejszej taryfy, zaś w klasie II bilet klasy III. Na dwoje dzieci służy jeden bilet właściwej klasy.
15,0	do Pruszkowa	52	39	45	34	20	13	
27,9	do Grodziska	97	73	84	63	36	24	
40,7	do Rudy Guzowskiej	141	106	123	92	53	35	
52,1	do Radziwiłłowa	179	135	156	117	67	45	
62,6	do Skierniewic	217	163	189	142	81	54	
75,4	do Pływi	—	—	228	171	98	65	
90,2	do Rogowa	311	233	270	203	116	77	
99,0	do Koruszek	342	256	297	223	127	85	
107,4	do Rokicin	373	280	324	243	139	93	
122,3	do Bab.	421	316	366	275	157	105	
135,7	do Petrokowa	469	352	408	306	175	117	
156,7	do Gorzkowic	542	407	471	353	202	135	
177,8	do Radomska	614	461	534	401	229	153	
195,6	do Kłomnic	676	508	588	441	252	168	
215,8	do Częstochow.	745	559	648	486	278	185	
331,6	do Poraja	800	601	696	522	298	199	
245,2	do Myszkowa	845	635	735	552	315	210	
257,7	do Zawiercia	876	658	762	572	327	218	
263,6	do Łaz	907	691	789	592	339	225	
275,1	do Żąbkowic	949	712	825	619	354	236	
287,5	do Granicy	994	746	864	648	371	247	
281,8	do Dąbrowy	973	730	846	635	363	242	
290,7	do Sosnowic	1004	754	873	655	375	249	
	do Łodzi	420	315	375	282	161	107	
82,5	do Łowicza	283	212	246	185	106	70	
107,5	do Pniewa	369	277	321	242	139	91	
125,1	do Kutna	431	323	375	282	162	107	
137,9	do Ostrów	476	357	414	311	178	118	
161,2	do Kowala	556	417	483	363	208	138	
176,5	do Włocławka	607	455	528	397	227	151	
197,5	do Nieszawy	680	510	591	444	254	169	
211,1	do Aleksandrowa	735	551	639	480	275	182	
217,	do Ciechocinka	759	759	660	496	284	188	

ZE STACYI DO PRYZSTANKÓW.

z Grodziska do Brwinowa	39	29	17	11
z Skierniewic do Pływi	39	29	17	11
z Rogowa do Pływi	45	34	20	13
z Petrokowa do Rozprzy	63	47	27	18
z Radomska do Kamińska	63	47	27	18
z Widzowa do najbliższej stacyi	54	41	24	15
z Widzowa do Częstochowy	114	86	49	33
z Rudnik do najbliższej stacyi	60	45	26	17
z Granicy do Strzemieszyc	42	32	18	12

DROGA ŻELAZNA WARSZAWSKO-TERESPOLSKA.

od dnia 20-go maja 1875 roku.

Odł. z Pragi.

wiorst

NAZWISKO STACYI	Pociąg kurierski.	Pociąg pocztowy.	Pociąg towarowo-osobowy.	Od jednej osoby pociągiem osobowym w Klasie			NAZWISKO STACYI	Pociąg kurierski.	Pociąg pocztowy.	Pociąg towarowo-osobowy.	
				I.	II.	III.					
—	z Pragi wychodzi	godz. minuty z rana 9 42	godz. minut po południu 2 8	godz. w dzień 7 10	51	39	22	z Brześćcia	godz. minuty po południu 11 51	godz. minuty z rana 6 53	godz. z rana 1 42
17	„ Miłosny	10 11	2 43	7 56	51	39	22	„ Terespoła	12 6	7 12	2 8
25	„ Dębe-Wielk. przystanek	—	—	8 16	105	79	44	„ Chotyłowa	12 36	7 48	2 58
35	„ Minska	11 23	3 24	8 48	105	79	44	„ Biały	1 4	8 24	3 39
48	„ Cegłowa przystanek	—	—	9 17	117	117	65	„ Międzyrzeca	1 49	9 12	4 38
52	„ Mrozów	11 17	4 2	9 36	156	117	65	„ Szaniaw przystanek	—	—	5 15
70	„ Kotunia	11 46	4 38	10 11	210	158	88	„ Kukowa	2 43	10 17	5 57
84	„ Siedlec	12 16	5 12	11 2	252	189	105	„ Siedlec	3 30	11 12	7 3
110	„ Kukowa	1 10	6 17	12 20	330	248	138	„ Kotunia	3 54	11 41	7 39
120	„ Szaniaw przystanek	—	—	12 44	—	—	—	„ Mrozów	4 26	12 20	8 29
136	„ Międzyrzeca	1 54	7 10	1 27	408	306	170	„ Cegłowa przystanek	—	—	8 24
159	„ Biały	2 37	8 —	2 25	477	358	199	„ Minska	5 —	1 —	9 16
174	„ Chotyłowa	3 3	8 31	3 8	522	392	218	„ Dębe-Wielk. przystanek	—	—	9 40
193	„ Terespoła	3 35	9 7	3 56	579	435	242	„ Miłosny	5 32	1 36	10 8
200	do Brześćcia przychodzi	3 47	9 21	4 14	600	450	250	do Pragi przychodzi	5 38	2 6	10 46
	z Brześćcia do Moskwy. wychodzi	5 43	11 33	—	—	—	—				
	„ „ Kijo wa	—	110 3	2 18	—	—	—				
	„ „ „ Grajewa	10 5	7 53	—	—	—	—				

Godziny obwiedzenia liniami czarnymi, oznaczają czas od godziny 6-tej wieczór do 6-tej rano.

KATALOG DZIEŁ WYDANYCH NAKŁADEM

JÓZEFA UNGRA,

KTÓRE ODSTĘPUJĄ SIĘ

PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH.

I. Dzieła Religijne.

- Serwatowski Ks. W. Wykład pisma św. nowego zakonu, tomów 4 w 8-ce
- Finetti. Nauki z historii Ewangelij. przek. Ks. Dziubackiego, tom. 2 w 8-ce
- Gousset Kardynał. Teologia moralna dla Plebanów, tłumaczenie z wydania 8go, tomów 4 w 8-ce,
- Solarski Ks. Przewodnik do szczęśliwości dla młodzieży, przełożone z francuzkiego i zastosowane (1858) w 8-ce
- Faber. Stwórca i Stworzenie
- Szelewski. Nauki Chrześc. dla dojrzewającej młodzieży katolickiej
- Wujek J. Postilla mniejsza, tomów 2, w 8-ce
- Roothan Ks. O rozmyślaniu. Nauka praktyczna oraz Manrez czyli ćwiczenia Duchowne Ś-go Ignacego w 8-ce

II. Książki do Nabożeństwa.

- Prośba do Boga. Książka do nabożeństwa dla niewiast, ułożona pod kierunkiem Ks. Działkowskiego, w 12-ce str. 267
- Wielki Tydzień. Modlitwy i wykład ceremonij w te dni sprawowanych w 8ce. Wydanie nowe, dzieła bardzo pożądanego, a z handlu wyczerpanego
- Pokój Wam! Przez autorkę dzieł: Głos duszy, Źródło żywota

III. Dzieła Naukowe.

- Elementarz dla dzieci, z drzeworytami w 12-ce
- Popłoński Karol. Początki języka łacińskiego wydanie 2 w 8-ce
- Fecht Wilhelm. Grammatyka łacińska teoretyczno-praktyczna kurs 1-szy, wydanie 3-e, w 8-ce, wraz z oprawą
- Wagner. Gimnastyka domowa dla użytku dzieci i dorosłych z licznymi drzeworytami część I i II-ga
- Gimnastyka racjonalna jako część Dyjetetyki, ze stanowiska lekarskiego, przez autora Dyjetetyki dzieci. Dwie części z 96 drzeworytami w 8-ce
- Mommsen. Historia rzymska, tłumaczona p. T. Dziekońskiego, tomów 4
- Łyszkowski. Wypisy z pisarzy polskich, I Część
- — — — — II —
- — — — — III —
- Wrześniowski. Tysiąc sto pięćdziesiąt trzy przykładów Arytmetycznych

IV. Rolnicze.

- Kowarz Piotr. Prawidła główne gospodarstwa rolnego i hodowli bydła, przekład z niemiec. przez Seweryna Zdzitowieckiego, z 18 drzeworytami w 8-ce

DAWNIÉJ		OBECNIE	
Rs.	Kop.	Rs.	Kop.
6	—	2	70
3	—	1	—
6	—	3	—
—	50	—	20
1	50	—	75
1	50	—	75
—	—	3	—
2	25	1	50
—	50	—	40
1	—	—	80
2	25	1	50
—	—	—	5
—	37 ¹ / ₂	—	30
—	45	—	35
1	—	—	90
—	—	1	20
8	—	5	—
—	60	—	50
—	70	—	60
—	80	—	70
—	—	—	75
1	50	1	—

V. Poezye.

Kraszewski J. I. Wioska sielanka, z 20 drzeworytami w 8-ce

VI. Sztuki dramatyczne.

Copée. Przechodzień, przekład Kaszewskiego
 Szymanowski Wacław. Michał Sędziwój, dramat w 5-u aktach
 Szyller. Marya Stuart, tragedia
 Rasin. Fedra, tragedia
 Mosenthal. Debora
 Chęciński Jan. Prorok, opera (treść)
 Scribe Eugeniusz. Adryana Lecouvreur, dramat w 5-iu aktach
 Chęciński Jan. Bravo (il Bravo), opera w 3-ch aktach (treść)
 Alfieri. Rosmunda tragedia
 — Mirra, tragedia
 Montanelli Józef. Camma, tragedia w 3-ch aktach
 Sylwiusz Pelliko. Francezka z Rimini, tragedia w 3-ch aktach
 Legouve Ernest. Medea, tragedia w 3-ch aktach
 Verdi Józef. Rigoletto, opera (treść)
 Marenco K. Pia z Tolomeich, tragedia w 5-iu aktach

VII. Romanse, Powieści, Opowiadania i Podróże.

Tygodnik Ilustrowany ostatni komplet Seryi I, tomów 16 w oprawie
 Pojedyncze tomy są niektóre tylko do nabycia: tom po
 Wędrowca ostatni komplet Seryi I-jej, tomów 14 w ozdobnej oprawie
 pojedyncze tomy są niektóre tylko do nabycia, tom po
 — — W ozdobnej oprawie złotem wytłaczanej, tom po
 Rzewuski. Zaporozec, tomów 4 w 12-ce
 — — Opowiadanie Starca (Pamiętniki Soplicy) 2 t. w 12-ce
 Kraszewski J. I. Trapezologion, w 12-ce
 Szymanowski Wacław. Szkice i obrazki, z obyczajów i zwyczajów Warsza-
 wy, z 48 humorystycznymi rycinami Fr. Kostrzewskiego
 Wieniarski Antoni. Obrazki Lubelskie, w 8-ce
 — — Pogadanki, w 8-ce
 — — Powieści z podań i dziejów, 2 tomy w 8-ce
 Szwykowska. Reginka, 2 tomy
 Wolski Włodzimierz. Uśmiech losu, 3 tomy w 8-ce
 Jezierski Michał. Konkurenci i letarg, w 12-ce
 Bernard Karol. Pięćdziesiąt lat, z fran. w 12-ce
 Ferry Gabryel. Wędrowiec leśny z fran. 6 tom. w 8-ce
 Morzkowski M. Wspomnienia z podróży w Północnych Niemczech
 Marlitt. Złota Elżunia, powieść społeczna
 Kamiński Stanisław. Chłop i jego gawędy w dosłownym orzeczu ludu na-
 szego nad Sanem
 Krzyż żelazny, powieść z francuzkiego
 Sarcey. Obłężenie Paryża
 Lemonier. Sedan

	DAWNIÉJ		OBECNIE	
	Rs.	Kop.	R.	
Kraszewski J. I. Wioska sielanka, z 20 drzeworytami w 8-ce	1	—	—	50
Copée. Przechodzień, przekład Kaszewskiego	—	15	—	10
Szymanowski Wacław. Michał Sędziwój, dramat w 5-u aktach	—	50	—	15
Szyller. Marya Stuart, tragedia	—	30	—	15
Rasin. Fedra, tragedia	—	30	—	15
Mosenthal. Debora	—	30	—	15
Chęciński Jan. Prorok, opera (treść)	—	30	—	15
Scribe Eugeniusz. Adryana Lecouvreur, dramat w 5-iu aktach	—	50	—	25
Chęciński Jan. Bravo (il Bravo), opera w 3-ch aktach (treść)	—	30	—	15
Alfieri. Rosmunda tragedia	—	30	—	15
— Mirra, tragedia	—	30	—	15
Montanelli Józef. Camma, tragedia w 3-ch aktach	—	30	—	15
Sylwiusz Pelliko. Francezka z Rimini, tragedia w 3-ch aktach	—	30	—	15
Legouve Ernest. Medea, tragedia w 3-ch aktach	—	30	—	15
Verdi Józef. Rigoletto, opera (treść)	—	30	—	15
Marenco K. Pia z Tolomeich, tragedia w 5-iu aktach	—	—	—	—
Tygodnik Ilustrowany ostatni komplet Seryi I, tomów 16 w oprawie	—	—	80	—
Pojedyncze tomy są niektóre tylko do nabycia: tom po	—	—	4	—
Wędrowca ostatni komplet Seryi I-jej, tomów 14 w ozdobnej oprawie	—	—	60	—
pojedyncze tomy są niektóre tylko do nabycia, tom po	—	—	2	40
— — W ozdobnej oprawie złotem wytłaczanej, tom po	—	—	3	15
Rzewuski. Zaporozec, tomów 4 w 12-ce	4	50	2	50
— — Opowiadanie Starca (Pamiętniki Soplicy) 2 t. w 12-ce	3	—	1	50
Kraszewski J. I. Trapezologion, w 12-ce	1	—	—	50
Szymanowski Wacław. Szkice i obrazki, z obyczajów i zwyczajów Warsza- wy, z 48 humorystycznymi rycinami Fr. Kostrzewskiego	4	—	1	50
Wieniarski Antoni. Obrazki Lubelskie, w 8-ce	1	—	—	40
— — Pogadanki, w 8-ce	1	—	—	30
— — Powieści z podań i dziejów, 2 tomy w 8-ce	1	50	—	75
Szwykowska. Reginka, 2 tomy	1	50	—	40
Wolski Włodzimierz. Uśmiech losu, 3 tomy w 8-ce	3	—	1	—
Jezierski Michał. Konkurenci i letarg, w 12-ce	—	75	—	30
Bernard Karol. Pięćdziesiąt lat, z fran. w 12-ce	—	75	—	30
Ferry Gabryel. Wędrowiec leśny z fran. 6 tom. w 8-ce	3	—	1	50
Morzkowski M. Wspomnienia z podróży w Północnych Niemczech	—	75	—	30
Marlitt. Złota Elżunia, powieść społeczna	1	80	—	75
Kamiński Stanisław. Chłop i jego gawędy w dosłownym orzeczu ludu na- szego nad Sanem	—	75	—	30
Krzyż żelazny, powieść z francuzkiego	—	75	—	30
Sarcey. Obłężenie Paryża	—	—	1	—
Lemonier. Sedan	—	—	—	50

Kto z Szanownych Prenumeratorów nadeszle najmniej rs. 3 na wspomniane
 dzieła, takowe wysłane Mu będą **franco**.

NAJNOWSZE DZIEŁA

WYDANE NAKŁADEM

JÓZEFA UNGRA.

		CENA	
		Rs.	Kop.
Elementarz rusko-polski z drzeworytami	—	—	7 1/2
Audouard. Podróż po północnej Ameryce	—	—	40
Beauvoir Hr. Podróż naokoło świata tomów 3	1	—	50
J. z N. S. Komedjki dla młodocianego wieku	—	—	30
Gabriac. Humorystyczna wędrówka po wschodzie	—	—	40
Wilkoński August. Ramoty i ramotki, tomów 5, w Warszawie.	2	—	50
Na prowincyi lub w Cesarstwie z przesyłką pocztową	3	—	—
W ozdobnej oprawie zagranicznej z wyciskami en relief w Warszawie	4	—	—
Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką pocztową	4	—	75
Encyklopedia Ogólna wiedzy ludzkiej wydawana pod kierunkiem redakcyj Tygodnika Illustrowanego i Wędrowca, tomów 12 dla prenumeratorów Tygodnika Illustrowanego i Wędrowca w Warszawie	12	—	50
Na prowincyi lub Cesarstwie z przesyłką pocztową	15	—	—
W ozdobnej oprawie zagranicznej z wyciskami en relief w Warszawie	17	—	—
Na prowincyi i w Cesarstwie wraz z przesyłką	19	—	80
Dla nieprenumeratorów cena podwaja się			
Lubicz Andrzej. Bukiet powiastek zebrany z rodzinnéj niwy, ozdobiony 12 rycinami podług rysunku F. Tegazza w ozdobnej oprawie	1	—	—
Kraszewski J. I. Kartki z podróży od roku 1858—1864, w Warszawie	3	—	60
Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką pocztową	4	—	—
W ozdobnej oprawie zagranicznej z wyciskami en relief w Warszawie	5	—	—
Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką pocztową	5	—	50
Kaczkowski Zygmunt. Dzieła wydanie kompletne tomów 11 w Warszawie	10	—	—
Na prowincyi i w Cesarstwie	11	—	—
W ozdobnej oprawie	14	—	40
Na prowincyi i w Cesarstwie	16	—	50
Rapacki Wincenty. Wit Stwosch, dramat	—	—	40
Niemojowski Ludwik. Obrazki Syberyi w Warszawie	1	—	50
w Cesarstwie i na prowincyi	1	—	70
Hübner. Przechadzka naokoło ziemi tomów 3	1	—	50
Goblet d'Alviell. Sahara i Laponia	—	—	50
Jordan. Przygody panów Marka i Agapita dwie części w jednym tomie	1	—	—

REDAKCJA I EKSPEDYCJA GŁÓWNA PISMA HUMORYSTYCZNO-ILLUSTROWANEGO

„MUCHA”

WYCHODZĄCEGO W KAŻDY PIĄTEK

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie z odniesieniem do domu.

Miesięcznie	rs. -- kop. 25
Kwartalnie	„ — „ 75
Półrocznie	„ I „ 50
Rocznie	„ 3 „ —

w Cesarstwie i na prowincyi.

Kwartalnie	rs. I kop. —
----------------------	--------------

Półrocznie	„ 2 rs.
Rocznie	„ 4 „

W Krakowie i Lwowie.

Kwartalnie	I zlr. 50 cent.
----------------------	-----------------

W Poznaniu.

Kwartalnie	3 marek. —
----------------------	------------

Cena pojedynczego numeru kop. 8.

SPIS NOWSZYCH DZIEŁ NAKŁADOWYCH

KSIĘGARNI I SKŁADU NUT

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE.

- ANCZYC WŁ. L. Duch puszczy. Opowiadanie z amerykańskich borów, przeł. i obróbił według dr. Birda. 12-ka, 1872 karton. rs. 1.
- Księga sławniejszych odkryć geograficznych, przeznaczona dla dorastającej młodzieży. Podług najnowszych źródeł zebrana. Wydanie drugie. Z wielu drzeworytami. 8-ka, 1870. Karton. rs. 1 kop. 20.
- Obraki dramatyczne ludowe. Chłopi arystokracji, Łobzowianie, Błażek opętany, Flisacy. 12-ka 1873 rs. 1.
- Opisy i przygody z podróży poróżnych częściach świata. Z 6-rycin. Wyd. drugie, 8-o, 1873. Karton. rs. 1 kop. 50.
- Perły. Zbiór celniejszych powieści z literatury angielskiej dla młodocianego wieku. Wolny przekład. Z 8-ma rycin. 22-o, 1871, karton. rs. 1.
- Przygody prawniwej żeglarzy i podróżników pośród dzikich ludów kuli ziemskiej, z 8 rycinami, 12-o, 1870 karton. rs. 1 kop. 20.
- ARNOLD Dr. Krótkie powiastki dla wprawy młodzieży w polskim i niemieckim języku łmianowicie do odczytywania, opowiadania swojemi sowy, odpisywania, poprawiania, powtarzania przez pytania i odpowiedzi, uczenia się na pamięć i tłumaczenia Zebrali i przełożył z niem. T. Nowosielski. Wyd. drugie, 16-o, 1870. karton. kop. 60.
- BERNERS J. Wiadomości wstępne z higieny, z angielsk. 1874 kop. 30. opr. 37 1/2
- BIART L. Pogadanki braci z siostrami spisane ku zabawie młodych czytelników, przeł. J. Chęciński. 8-ka 1875 karton. rs. 1. k. 20
- BRODZINSKI K. Pisma. Wydanie zupełne, poprawne i dopelnione z nieogłoszonych rękopismów staraniem J. Kraszewskiego. (Z wizerunkiem poety). 8 tomów rs. 8 — w ozdobnej oprawie rs. 11 k. 20.
- BUCKLE H. T. Historia cywilizacyi w Anglii. Z angielskiego przeł. Wł. Zawadzki. Wydanie drugie 2 tomy 8-o, 1873, rs. 3 kop. 60.
- Bydło.* Ustęp z Encyklopedyi rolnictwa. 8-o, 1872, rs. 1.
- CHAŁUBIŃSKI Dr. T. Pisma lekarskie. I Metoda wynajdywania wskazań lekarskich ska. 1874, kop. 60.
- II. Zimnica; studjum ze stanowiska praktycznego. 8-ka. 1875. rs. 1.
- CHĘCIŃSKI JAN. Dzień grzecznego Władzia, w rymowanych ustępach opowiedziany dziatwie; z dodaniem różnych wierszyków, z 12 drzeworytami rys. J. Kos saka, 8-o. 1867, karton. rs. 1 kop. 80.
- Opowiadania historyczne, zebrane dla młodych czytelników. Z 10 drzeworytami 12-o, 1867, rs. 1 k. 20.
- Powieści prawdopodobne dla dzieci Emila Leclerq, z 6 rycin. kolor., 16-o, 1868, karton. kop. 75.
- Malowanki, 10 kolor. tablic, opisane rymem dla małej dziatwy, 4-ka. 1874 karton. rs. 1.
- COOKE J. P. Odczyty popularne o chemii nowoczesnej, przeł. Dr. K. Jurkiewicz, 8-o, 1875 rs. 1 kop. 50.
- DZIEDUSZYCKA A. Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych. Wyd. drugie rs. 1 k. 35
- EDGE WORTH M. Powieści dla młodej dziatwy z ryc. kolor. 1874 rs. 1.
- FAWCETT. Ekonomia polityczna, z ang. 1874. k. 30. opr. 37 1/2
- FIGUIER LUDWIK. Historia roślin. Dzieło ozdobione 415 wizerunkami z natury wykonanemi. Z franc. przeł., objaśnił i licznemi dodatkami powiększył autor Flory polskiej, 3 tomy. 8-o, 1872, rs. 6.
- FLAMMARION K. Wielość światów zamieszkiwanych. Studium, w którym wykładają się warunki zamieszkalności ziem niebieskich roztrząsane ze stanowiska astronomii, fizyologii i filozofii naturalnej. Z 5-cią tabl. figur astron. Z 2-go wyd. fran. przeł. J. Waga. Wydanie 2-gie 2 tomy w jednym, 12-o, 1873, rs. 1 kop. 50. W ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 80.
- FREDRÓ ALEKSANDER Hr. Komedye. Wydanie czwarte z portretem autora, 5 tomów, 12-o, 1871, rs. 1 kop. 50. W ozdobnej oprawie rs. 3.
- FREDRÓ JAN ALEKSANDER, Hr. Komedye. Z portretem autora, 2 tomy. 12-, 1872, rs. 2. W ozdobnej oprawie rs. 2 kop. 50.
- GEIKE A. Geografia fizyczna, z ang. 1875. k. 30. opr. 37 1/2
- HEURICH J. Przewodnik dla cieśli z 294 drzewor. 8-o Wyd. 2, 1874, rs. 1.
- HIRSZEL WŁAD. Przewodnik dla mularzy, 8-o 1874. rs. 1 kop. 50.
- HOFFMAN Fr. Zagrzebani w śniegu, powiastka, przekł. przez St. M. Rzętkowskiego, 8-o, 1871, karton. k. 80.
- HOFMANOWA z T. K. Powiastki, powieści i komedjki moralne. Wydanie drugie, 16, Berlin, 1858, kartonowane kop. 90.
- Wiązanie Helenki. Książeczka dla małych dzieci uczących się czytać. Wydanie 6-te (Z ryc. kolor.) 12-o, 1872, kartonowane, kop. 60.
- Toż samo po polsku i po niemiecku, z 4-ma rycin. 16-o, 1853, kartonowane, kop. 60.
- Druga książeczka Helenki. Powieści dla dzieci uczynających już czytać gładko. Wydanie 6-te, (z rycin. kolor.) 12-o, 1874, kop. 75.
- IZDEBSKA W. z R. Wianek. Dziełko poświęcone dorastającej młodzieży, zawierające: powieści, obrazki wierszem i prozą, komedjki, opowiadania i wspomnienia historyczne, 8-o, 1811, karton. rs. 1 k. 50.
- Pamiętnik Babuni, poświęcony dorastającej młodzieży. 1875 rs. 1 kóp. 20.
- JEŻ T. T. Ofiary; powieść, 2 tomy, w 16-o, 1874, rs. 1 k. 80.
- JORDAN. Wędrówki delegata, szkice humorystyczno-obyczajowe. 16-ka, 1874, rs. 1 kop. 50.
- KAMIŃSKA B. Nowe wiązanie Helenki. Nowe wydanie. (po polsku i po francuzku), 16-o, Berlin 1866, kartonowane, kop. 40.
- Obrazy wieku dziecinnego. Zbiór powieści dla dzieci od 5 do 9 lat. Nowe wydanie. 12-o, Berlin, 1864. kartonowane, rs. 1 kop. 20.
- Staś i Jadwisia. Powiastki dla grzecznych dzieci. Nowe wydanie. 16-o, Berlin, 1868, karton. kop. 40.
- KAMOČKA J. Pod twoją obronę. Nabożeństwo dla dzieci. Na chwałę Boga i cześć N. P. M. Wydanie nowe (osobno dla chłopców i dla dziewcząt). 16-o, 1872. Oprawne w płótno ang. kop. 75. W skórkę rs. 1.
- Zdrowaś Marya. Naboż. dla młodego wieku (osobno dla chłopców i dziewcząt). Oprawne w płótno ang. rs. 1. W skórkę rs. 1 kop. 35.

- KOERTE A. Praktyczne gorzelnictwo, po długoletniem doświadczeniu naukowo skręślone, przy szczególném uwzględnieniu środków wydatek alkoholu podnoszących, jako pouczający podręcznik dla prowadzących i posiadających gorzownie. Z niem. przeł. i do miejscowych warunków zastosował S. Włocki, 8-o. 1872. rs. 1 kop. 50.
- KONDRATOWICZ L. (Wł. Syrokomla), Dzieje literatury w Polsce od pierwiastkowych czasów do XVII wieku, wydanie 2-gie dopełnione przypiskami, 3 tomy w 8-ce, 1874, rs. 3.
- KRASZEWSKI J. I. Hrabina Kosel. Powieść historyczna, 8-o, 2, t. 1874, rs. 2 kop. 40. (wyczerpana)
- Macocha. Z podań XVIII w. 12-o, 3 t. 1873, rs. 2 kop. 25.
- Powrót do gniazda, powieść z podań XVI wieku, 8-ka 1874 rs. 1 kop. 50.
- Brühl, opowiadanie historyczne. 2-ty, rs. 2 kop. 40.
- Ostatnie chwile księcia wojewody, (Panie kochanku), z papierów po Glince, kop. 90.
- Roboty i prace, sceny i charaktery współczesne. 1875. Rs. 1 kop. 20.
- Morituri, powieść 2-ty rs. 2 kop. 25.
- Kawał literata, wizerunki społeczne z końca 18 w. rs. 1 kop. 50.
- LEJA E. Fantazya i prawda. Kilka nowych powieści dla młod. wieku. 1874. karton. rs. 1.
- Listki i ziarnka.* Powiastki, opowiadania i rozmówki, zawierające najpotrzebniejsze wiadomości do pojęcia dzieci zastósowane, przez autora Wieczorów czwartkowych. Z rycinami kolor. 13-o, 1874. Rs. 1 kop. 20.
- LISZT F. Fryderyk Szopen. Przekład Fel. Falańskiego. Z portretem Szopena. 8 o, 1873, kop. 90.
- LUBOMĘSKI A. Praktyczne zastosowanie teorii żywienia inwentarza Dr. F. Grouvena, z uwzględnieniem miar i wag dziesiętnych. Wydanie 2-gie popr. i powiększone. 8-o, 1874. kop. 60.
- ŁOZIŃSKI W. Skarb Watażki, powieść z końca 18 w. 8-ka. 1874; rs. 1 kop. 50.
- MACE J. Historia kęsa chleba. Listy do młodej osoby o życiu człowieka i zwierząt. Przeł. z franc. A. Kuczyński. 12-o, 1864, kartonowane rs. 1 kop. 20. Ozdobnie oprawne, rs. 1 kop. 50.
- Powiastki dla małych czytelników. Przekład J. Chęcińskiego, z 15 rycinami, 12-o, 1873, karton. rs. 1.
- Mapa Europy,* podług najlepszych źródeł ułożona przez S. Strojnowskiego; z oznaczeniem dróg żelaznych i morskich, wykonana na kamieniu przez Marcelego Gotz. Nowe wydanie dopełnione na 4-ch dużych arkuszach, 1871. rs. 3. Naklejona na płótno, w oprawie rs. 5.
- MARMOL I. Amalia. Ustęp z wojny domowej w Rzeczypospolitej Argentyńskiej. Przekład z oryg. hiszp. przez G. 8-o, 2 tomy, rs. 2 kop. 40.
- MAYNE-REID. Pobyt w pustyni. Przekład St. M. Rzetkowskiego. Z 24 ryc. G. Dorego, 12-o, 1877, rs. 1 kop. 20.
- Puszcza wodna w lesie. Z ang. z ryc. 12-o, 1872, karton. rs. 1 kop. 20.
- Wygnańcy w lesie. Przekład z ang. przez B. J. Z 12 rycinami, 12-o, 1869, kartonowane, rs. 1.
- METLEWICZ J. K. Książka do nabożeństwa ułożona dla dzieci. Nowe wydanie, 32-o, 1871. oprawna w płócińko ang. kop. 60, ze złożonym brzegiem kop. 70, w skórke, kop. 80.
- MICKIEWICZ, A. Korrespondencya, 2 tomy, 12-o, Paryż, 1872, rs. 3.
- Toż sama, 2 tomy w 8-ce na papierze welinowym ze stalorytem, rs. 6.
- NIEMIADOMSKI W. Życie i obyczaje zwierząt, według Brehma i innych najnowszych źródeł. Z 40 rycinami (na tonie) i licznymi drzeworytami, duże 8-o, 1873. rs. 3 kop. 60. W ozdobnej oprawie rs. 4 kop. 50.
- Obraz Świata roślinnego,* młodemu wiekowi ofiarowany przez autorkę Wieczorów Czwartkowych, z drzeworytami rs. 2 kop. 25, karton. rs. 2 kop. 60, oprawne rs. 2 kop. 80.
- ODYNIEC A. E. Tłómaczenia. Wydanie 2-gie, 4 tomy. I. Dziewica z Jeziora. II. Pieśń ostatniego Ministra. Ballady i baśni. III. Korsarz. Niebo i ziemia. Mazoppa. Narzeczona z Abydos. IV. Czciociele ognia. Peri i Raj. Dziewica Orleańska. 12-o. 1874, rs. 3. W ozdobnej oprawie rs. 4.
- *Listy z podróży (z Warszawy do Rzymu)* 2 tomy, 1875. rs. 2 kop. 40, oprawne rs. 3 kop. 30.
- ORZESZKOWA E. Na dnie sumienia. Powieść, 2 tomy. 1873. *Oltarzki codzienny,* krótki zbiór modlitw, format mały oprawny, rs. 1 kop. 35 i rs. 1 kop. 50.
- Pamiętniki lalki.* Powiastka poświęcona Ludwini, mojej siostrze. Spolszczona z francuzkiego przez Wille. 16-o, 1873. kop. 60.
- PAWIŃSKI A. Serbia. Zarysy historyczno-etnograficzne. 8-o, 1874, kop. 90.
- PRAWDZIC J. P. Przewodnik dla szewców ze 124 drzewor. 1876 kop. 90.
- QUATREFAGES A. Karol Darwin i jego poprzednicy. Studium nad teorią przeobrażeń, przełożył J. Ochrowski. 12-o, 1873. rs. 1 kop. 20.
- Robinson Szwajcarski,* z ostatniego wydania francuzkiego przerobionego przez P. J. Stahla, przełożył J. Chęciński. Z 12-ma ryc. 12-o, 1871. rs. 1 kop. 50.
- ROSCOE H. E. Chemia, z ang. kop. 30, opr. 37 1/2 k.
- SCHOEDLER F. Dr. Księga przyrody, obejmująca treściwy wykład fizyki, astronomii, chemii, mineralogii, geologii, botaniki i zoologii. Dla użytku młodzieży i miłośników nauk przyrodniczych. W dwóch tomach, z 1000 przeszło drzeworytów w tekście, z mapą nieba, mapą księżyca i tablicą geograficzną kolorowaną. Rs. 5.
- Światek zwierzęcy,* książeczka obrazkowa, objaśniona tekstem polskim, francuzkim i niemieckim (11 tablic kolor.) 1875 kop. 75.
- SCHORLEMER Karol. Wykład chemii organicznej czyli chemii związków węgla. Przekład polski dokonany pod redakcją Dr. E. Langerera przez J. Boguskiego i B. Znatowicza. 8-o. 1874, rs. 3.
- SZYMANOWSKI Wacław. Obrazki z życia znakomitych ludzi dla młodego wieku zebrane z różnych autorów. Z 10 rycinami. 8-o, 1875. Oprawne rs. 1 kop. 50.
- WAGNER H. Historia naturalna dla młodzieży. Przełożył z niem. i uzupełnił K. Jurkiewicz. Z 15 tabl. kolor. rycin i 23 drzewor- 8-o, 1873. rs. 1 kop. 80.
- Wędrówka po niebie i ziemi.* Opowiadanie o układzie wszechświata i budowie ziemi, młodemu wiekowi poświęcone przez starego przyjaciela dzieci. 8-o. 1873. kartonowane rs. 1.
- WILCZYŃSKI B. Stanisław Moniuszko i sztuka muzyczna narodowa, studjum estetyczne, 8-o, 1874. rs. 1.
- WÓJCIKI K. Wład. Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia. 1875, rs. 1 kop. 80, w oprawie rs. 2 kop. 25.
- ZACHARJASIEWICZ J. Człowiek bez jutra. Powieść. 8-o, 2 t. 1871. rs. 2 kop. 25.
- Sumienny konkurent, studjum karnawałowe kop. 90.
- Zakryte karty, powieść 3 tomy. Lwów, 1874. Rs. 3 kop. 60.
- Widoki familijne, powieść, rs. 1.

WYKAZ NAJNOWSZYCH KSIĄŻEK I NUT

ORAZ NIEKTÓRYCH DZIEŁ W CENIE ZNIŻONYCH

WYSZŁYCH NAKŁADEM

KSIEGARNI I SKŁADU NUT MUZYCZNYCH GUSTAWA SENNEWALDA

w Warszawie, przy ulicy Miodowej, Nr. 481 (4).

Dzieła w cenie niższej:

- Godziny nabożnego rozmyślenia, czyli hołd serca Bogu należny.** Dla użytku prawowiernych katolików, z ryciną na welinowym papierze, kop. 75. Cena niższa kop. 20. Z oprawą w płót. angiél. złoc. brzeg. k. 80, w skórke kop. 90.
- Historia, literatura i krytyka (Pisma Jana Majorkiewicza, tom 1-szy).** Wydanie drugie pomnożone. Rs. 1 kop. 80. Cena niższa kop. 75.
- Historia serca i rozumu (uczucia i wiedzy) przez Jana Majorkiewicza, Rs. 3. Cena niższa Rs. 1.**
- Obrazki literatury średniowiekowych ludów, a mianowicie Słowian i Niemców, przekład z dzieła F. G. Eichhoffa Sewer. z Żochowskich Pruszkowej, z dodatkami i poprawą co do literatury Słowian. Rs. 2. Cena niższa kop. 50.**
- Obrazy starodawne** napisał K. Wł. Wójcicki 2 tomy z drzeworytami Rs. 3. Cena niższa Rs. 1 kop. 50.
- Odczyty o cywilizacji w Polsce, przez J. I. Kraszewskiego, 1862 in 12, kop. 50. Cena niższa kop. 20**
- Pielgrzym ziemski duszą w niebiosach. Książka do nabożeństwa dla chrześcijan katolików, przez Ks. Jana Bogdana,** Rs. 1 kop. 50. Cena niższa k. 75, oprawne w najlepszy chagrin Rs. 2 w skórke Rs. 1 kop. 65, w angielskie płótno Rs. 1 kop. 50.
- Pisma historyczne Michała Balińskiego 4 tomy, Rs. 4 kop. 50. Cena niższa Rs. 1 kop. 50.**
- Pisma pomniejsze Jana Majorkiewicza 2 tomy Rs. 3. Cena niższa Rs. 1.**
- Powieści naszych czasów, Seweryny z Żochowskich Pruszkowej, 4 tomy Rs. 3 kop. 60. Cena niższa kop. 60**
- Wybór kazań niedzielnych, świątecznych i przygodnych, podług rękopismów pośmiertnych ś. p. ks. Wiatara Piotrowskiego, 4 tomy, in 8, 1840, na welinowym papierze Rs. 5 kop. 40. Cena niższa Rs. 1 kop. 50.**
- Wzniesienie myśli do Boga, czyli duch chrześcijańskiego nabożeństwa. Wydanie piąte przerobione i znacznie powiększone, kop. 75. Cena niższa kop. 30. Z oprawą w płótno ang. z złocem. brzegami kop. 90, w skórke Rs. 1 w najlepszy chagrin Rs. 1 kop. 20.**
- Zarysy domowe, napisał K. Wł. Wójcicki 4 tomy Rs. 4 kop. 50. Cena niższa Rs. 2.**

Najnowsze książki:

- Ciwile rozrywki, Sześć moralnych powieści dla dzieci** przez Teresę Jadwigę z rycinami rysunku Władysława Szymanowskiego, kartonowane rs. 1 kop. 20.
- Katechizm większy, ułożył X. M. Gorzelański kop. 45.**
- Mały poszukiwacz złota w Kalifornii, powieść dla dzieci** F. Gerstaekera przekład Miłkowskiego, z rycinami rs. 1 kop. 20.
- Mowy pogrzebowe przy zmarłych różnego wieku i stanu** p. X. Ant. Kon. Piramowicza. Wydanie czwarte przejrzone i powiększone rs. 1.
- Na spodzie okrętu czyli podróż młodego marynarza wśród ciemności** przez Kapitana Mayne-Reid, tłum. z fran. J. Chęciński kartonowane rs. 1 kop. 20.
- Po szkolnym roku. Powieść naukowa** przez A. Castillon'a, przełożył Jan Chęciński z rycinami, kartonowane rs. 1 kop. 20.
- Sadownictwo zasadzające się na prostych prawach. Poradnik podręczny dla wykładu uprawy owocowej, oraz** własnego nauczania się takowej przez Dr. Edwarda Lucasa i Dr. Fryderyka Medicus, przełożył z ostatniego wydania niemieckiego Fryderyk Osterloff. Z 204 drzeworytami rs. 1 kop. 20.
- Wakacje na wsi, powieść naukowa dla dzieci** przez A. Castillon'a, przełożył Jan Chęciński, z 34 rycinami, kartonowane rs. 1 kop. 20.
- Warzywnictwo** zawierające dokładny wykład teoretyczno-praktyczny uprawy ogrodowej i rolniej roślin warzywnych przez Dr. Edwarda Lucasa. Z ostatniego pomnożonego wydania niemieckiego przełożył Ludwik Dembowski. Z 115 rycinami oraz planem ogrodu warzywnego rs. 1 kop. 35.
- Zasady gramatyki języka polskiego według najnowszych wyników nauki i wskazówek dydaktyki** ułożył Ign. Boczyński. Część I-sza Źródłostów (Etymologia) kop. 50. Część II-ga Składania (Syntaxis) kop. 55.

N u t y.

Na fortepian.

Brahms Jan. Dwa tańce węgierskie kop. 30.	
Dietrich M. La Havanaise, Danse nationale kop. 45.	
Gretry A. F. M. Chór straży nocnej grywany przez orkiestrę Fliegego kop. 22 1/2	
Gung'l Potpourri sur des mélodies slaves kop. 75.	
Herman (syn), Fijolek Polka kop. 22 1/2	
Hertz T. Pendant Polka kop. 15.	
Krogulski Wład. Sen dziewicy, Marzenie (Rêverie) kop. 30.	
Lecocq Ch. Wyjutki z opery „Córka pani Angot“ kop. 75.	
Lewandowski L. Czarnobrewa Polka kop. 22 1/2	
„ Do białego dnia Mazur „ 22 1/2	
„ Fliege Polka „ 22 1/2	
„ Karnawał Warszaw. Kontredanse „ 30	
„ Klejnocik Polka Mazurka „ 22 1/2	
„ Mazur Żaków do baletu „Pan Twardowski.“ „ 45	
„ Moja Miła Polka Mazurka „ 22 1/2	
„ Niespodzianka Polka „ 22 1/2	
„ Oberek Zawierucha, do baletu „Pan Twardowski.“ „ 60	
„ Ognisty Mazur „ 22 1/2	
„ Ot tak sobie, Mazur „ 22 1/2	
„ 50 lat Mazur „ 22 1/2	
„ W dobrym tonie Kontredanse „ 30	
„ Złotna Polka Mazurka „ 22 1/2	
„ Z humorem Galop „ 22 1/2	
„ Życie nie umierać Mazur „ 22 1/2	
Makomaski J. Ukrainka Polka „ 22 1/2	
Miller K. Pensée „ 30	
Paladilhe E. Mandolinata, Sérénade „ 30	
Tatarkiewicz Jan. Aloizy Galop „ 22 1/2	
„ Tęsknota, Melodya poświęcona pamięci Wiktoryny Bakałowiczowej „ 30	
„ Wspomnienie Polka Mazurka „ 22 1/2	

Do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu.

Euterpe, Zbiór śpiewów zebranych staraniem Dyrektora opery Quattriniego:	
Nr. 19 Mendelssohn, Gerusalem „ 22 1/2	
„ 20 Thomas, „Sola!“ (Sama) „ 30	
„ 21 Gounod, Faust, „Dall'ayito suol natal“ (Nim z rodzinnych pójdę stron) „ 30	
„ 22 Crouch, Ballata „ 30	
„ 23 Wallace, „Dla czego chwil rozkoszy.“ „ 30	
„ 24 Quattrini Fatalita „ 37 1/2	

„ 25 Thomas, Mignon, „Znasz li kraj?“ kop. 37 1/2	
„ 26 Gobatti, I Goti. Preghiera „ 30	
„ 27 Verdi } Romanza „Fontainebleau“ „ 22 1/2	
„ 28 Don } Canzone del velo „ 37 1/2	
„ 29 } Romanza di Posa „ 30	
„ 30 Carlo } Aria d' Eboli „ 37 1/2	
Kraszewski K. Po tej ręczce „ 22 1/2	
Le Ménestrel, Choix de romances recueillies par Joseph Pané	
Nr. 1 Guglielmo, „La Camelia“ (Kamelija) „ 22 1/2	
„ 2 Pané I. M'amasti mai „ 22 1/2	
„ 3 „ „Triste ritorno“ (Smutny powrót) „ 30	
„ 4 „ „Desolatione“ (Zwątpienie) „ 30	
„ 5 „ Chiamatelo destino „ 30	
„ 6 „ Mio povero amor „ 22 1/2	
Miller K. 4-ta Msza (Co nam nakazuje) na jeden głos z organem i nb sam organ „ 45	

Zbiór ulubionych śpiewów ułożonych na Mezzo-Sopran, z utwórzonym towarzyszeniem fortepianu, przez Wilhelma Troschel:

Nr. 56 Donizetti, <i>Faworyta</i> , Fernand imite Naśladowstwo litość kop. 30.	
„ 57 „ <i>Linda di Chamounix</i> , O luce di questa Radości promień kop. 45.	
„ 58 „ <i>Lucya di Lamermoor</i> , Regnava nel silenzio Już nocy czarnej kop. 52 1/2	
„ 59 Meyerbeer, <i>Afrykanka</i> Sur mes genoux. Przytonie mym kop. 45.	
„ 60 Mozart, <i>Don Juan</i> , Vedrai carino. Na twoje rany kop. 22 1/2	
„ 61 „ <i>Wesele Figara</i> , Non so piu. Nie wiem sam kop. 37 1/2	
„ 62 Rossini, <i>Cyrulik Sewilski</i> , Una voce poco fa To mi mówi tajny głos kop. 37 1/2	
„ 63 „ <i>Otello</i> , Assisa a pie d'un salice. Tam kiedy wierzba kop. 37 1/2	
„ 64 „ <i>Semiramida</i> , Bel raggio lusinghier. Promienie jasných dni kop. 45.	
„ 65 Stradella <i>A. Modlitwa</i> , Pietà Signor. Łaski o Boże kop. 37 1/2	
„ 66 Verdi, <i>Bal Maskowy</i> , Morro ma prima. Nim śmierć kop. 22 1/2	
„ 67 Weber, <i>Wolny Strzelec</i> , Cavatina Agaty kop. 22 1/2	

Zbiór ulubionych śpiewów na Alt.

„ 13 Rossini, <i>Tankred</i> , Di tanti palpiti. Za ciepień tyle kop. 37 1/2	
------------------------------------------------------------------------------	--

Księgarnia powyższa poleca się wielkim doбором dzieł w językach: Polskim, Francuzkim, Niemieckim, Angielskim i Włoskim, tak dawnych jak i nowoczesnych pisarzy jak niemniej obszernym składem nut muzycznych. Posiada także wielki asortyment książek do nabożeństwa ozdobnie oprawnych, książek dla dzieci w oprawach, globusów, mapp geograficznych, wzorów rysunkowych i piśmiennych. Przyjmuje zamówienia na pisma peryodyczne wychodzące w kraju i za granicą i zaopatruje czytelną swoją francuzką w najnowsze twory literatury.—Wszelkie dzieła tak w języku polskim jakoteż i zagraniczne, oraz nuty muzyczne przez gazety lub czyjekolwiek katalogi ogłaszane, w tychże samych warunkach Księgarnia dostarcza. Katalogi zaś książek i nut muzycznych na żądanie przesyła franco.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH UNGRAIBANARSKIEGO

w Warszawie, przy ul. Krakowskie-Przedmieście Nr. 443 (71) naprzeciw Resursy Obywatelskiej.

Poleca się dobiorem dzieł różnej treści tak dla osób dorosłych jako i młodzieży w językach: w POLSKIM, RUSKIM, FRANCUSKIM, NIEMIECKIM, ANGIELSKIM i WŁOSKIM, oraz pięknym wyborem KSIĄŻEK DO NABOŻENSTWA w ozdobnych i zwyczajnych oprawkach od kop. 60 do kilkunastu rubli i wyżej.

Posiada wielki SKŁAD NUT, tak wokalnych jako też na rozmaite instrumenta, które wychodzącymi nowościami uzupełnia.

WYPOŻYCZALNIĘ SWOJĄ NUT MUZYCZNYCH NA FORTEPIAN na dwie i na cztery ręce, zasila nowościami wychodzącymi w kraju i zagranicą.

Cena Abonamentu rocznie rs. 6 kop. 50, półrocznie rs. 3 kop. 50, kwartalnie rs. 2, miesięcznie kop. 75.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA na wszelkie **DZIEŁA I PIŚMA PERYODYCZNE** wychodzące w kraju i zagranicą, we wszystkich językach. Wszelkie dzieła tak polskie jakoteż i zagraniczne, oraz nuty muzyczne przez gazety lub czyjekolwiek katalogi ogłaszane, księgarnia powyższa również dostarcza.

Z NAKŁADÓW SWYCH POLECA:

Książki.

	rs. — kop.
DZIEKOŃSKI T. Wiązanie dla moich wnuków, ozdobione 24 rycinami, kartonowane.	1 20
FLAMMARION K. Życie Mikołaja Kopernika, przekładu F. Sulimierskiego redaktora Wędrawca, ozdobione 4-ma litografiami.	— 75
GOETHE. Herman i Dorota. Poemat w IX pieśniach, przełożył sześciomiarzem polskim Ludwik Jenike Redaktor Tygodnika Ilustrowanego (z rysunkami F. Tegazza).	1 — 20
*GORALCZYK K. Najnowszy i najprawdźszy wykład snów, czyli sennik, oraz najnieomylniejszy sposób wygrania na każdej loteryi, spisat dla grających w loteryę Anzyc.	— 45
HIPPEAU M. C. Wychowanie publiczne w Ameryce północnej, przeł. Stan. Belza (z ryciną)	1 — „
LAVATER I GALL. O poznawaniu ludzi z wejrzania, opracował Wł. Noskowski, ozdobione drzeworytami w tekście, (pod prasą)	— 40
MIKORSKI F. Bajki 2 tomiki ozdobione rycinami na papierze zwyczajnym.	— 22 1/2
— — — — — na papierze welinowym.	— 40
MIGNON. Opera w 3-ch aktach, Ambrożego Thomasa, Carrégo i Barbier'a przetłumaczył pod muzykę Feliksa Schober.	— 40
THRIFOQ. Zupełny kurs nauki kroju sukien i okryć damskich oraz wszelkiej bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej.	— 45

Nuty do śpiewu.

ANA (W). Hymn do N. M. Panny Ostrobramskiej	— 22 1/2
BOGUCKI (A.) Hymn na cześć Kopernika.	— 30
— Głos oddzielnie.	— 95
FREYER (A). Msza na 4 głosy z organem.	— 75
GRABOWSKI Józef. Msza na jeden głos.	— 50
— — — — — „ „ „ „ „ żałobna.	— 60
KLECZYŃSKI (Jan). Goń sny złote goń.	— 22 1/2
— Na dzień żaduszny.	— 22 1/2
— Oczywistość.	— 15
— Pijak.	— 37 1/2
— Życzenie.	— 37 1/2
KOLBERG. Piosenka śpiewana w Marcowym Kawalerze przez p. Bakałowicz.	— 15
KROGULSKI J. Wł. Msza.	2 — „
— Ave Maria na 4 głosy.	— 22 1/2
— Hymn do matki Boga.	— 22 1/2
NOSKOWSKI Zygm. Bajki Ign. Krasickiego	— 22 1/2
— Op. 1 nr. 1. Stary pies i stary sługa.	— 22 1/2
— „ nr. 2. Dwa złoty.	— 22 1/2
— „ nr. 3. Dzieci i żaby.	— 22 1/2
TEICHMAN (Ant) Stęskniona.	— 30

Na fortepian.

CHOJNACKI (H). Mikołaj Kopernik. Polonez.	— 22 1/2
DIETRICH (M). Le train de vitesse. Galop de chemin de fer op. 56.	— 22 1/2
— La Nayade op. 50.	— 52 1/2
— La Sympathie op. 58.	— 37 1/2
KANIA (E.) IV-eme Valse de salon op. 39.	— 52 1/2
KROGULSKI (W.) Romance op. 9.	— 22 1/2

	rs. — kop.
KROGULSKI (W.) Polonaise antique op. 13.	— 22 1/2
— Improvisation op. 14.	— 50
— Romeo et Juliette op. 15.	— 52 1/2
KRUZYŃSKI (W.) Mazur (fis moll).	— 22 1/2
— Szkoła na fortepian.	2 — „
MALISZEWSKA (J.) Valse pour le piano op. 24.	— 30
MONIUSZKO (St.) Marsz do IV-go aktu Hamleta.	— 30
PERLES DE SALON.	
Nr. 1 HELLER (St.) Feuillet d'album.	— 15
„ 2 CRAMER. Rondino sur l'air „Ombre legere“ de l'op. Pardon de Ploermel.	— 30
„ 3 Chanson allemande. „Obitt euch liebe Vögelein“	— 30
„ 4 „Méditation sur la Marche funebre de Chopin op. 35.	— 37 1/2
„ 5 Paraphrase sur Hochzeits-marsch de Mendelssohn.	— 37 1/2
„ 6 Marsch de l'op. Tannhauser de R. Wagner.	— 30
„ 7 Santa Lucia Chanson.	— 30
„ 8 OGIŃSKI (M.) Les adieux à la Patrie Polonaise Nr. 1.	— 15
„ 9 Polonaise nr. 2.	— 15
„ 10 Polonaise nr. 3.	— 15
SAWICKI Louis. Six chants religieux de Noël op. 1. nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6 (w 3-ch kajetach po	— 22 1/2
SONNENFELD (A.) Rondino sur „Un ballo in maschera“.	— 45
THOMAS. Mignon Fantaisie-Potpouri.	— 67 1/2
WOLF (Ed.) Improvisation.	— 22 1/2

Tańce.

BERTIN Ant. Fanny. Polka.	— 15
BRAUMAN Wł. Lewandowski. Mazur.	— 22 1/2
— Romana Popiel, Polka Mazurka (z fotografią).	— 30
CHOJNACKI H. Oberek z nad Wisły.	— 22 1/2
DOPPLER. Les Marquisses. Polka du ballet La Deesse de Valhalla.	— 22 1/2
FAHRBACH. Marche comique.	— 22 1/2
GODFREY L. Murska Valse.	— 45
GRÜNER Adolph. Op. 25. Victoire, polka.	— 30
— Op. 35. Hoche-queue. Polka tremblante.	— 22 1/2
— Op. 156. Souvenir de Dobosza. Mazurka.	— 22 1/2
HERTZ T. Wystawa Wiedeńska Galop.	— 22 1/2
HERVÉ. Margueritte. Polka trotteuse sur les motifs du Petit Faust bouffe.	— 22 1/2
KALISZANIN Mazur.	— 22 1/2
LECOCQ Ch. Valse de l'opéra La fille de M-me Angot.	— 30
LEWANDOWSKI L. Kumezka Polka.	— 15
— Stowianin Mazur.	— 15
— (M). Łęczycanin Mazur.	— 15
ŁODWIGOWSKI E. I. Tęgi chłopak Mazur.	— 22 1/2
MURILLO W. Wdzięk i dźwięk Polka Trotteuse.	— 22 1/2
ORDA N. Le passé et l'avenir. Mazur.	— 45
OSER J. Krach, polka française.	— 22 1/2
ROSENZWEIG W L. Cliquot Polka dediee à Miss Davies (z fotografią).	— 30
SUPPE. Valse sur „le Paysan et le Poete“.	— 15
SYREWICZ X. Caroselli Polka (z fotografią).	— 30
SZULC H. Stawianka Polka.	— 22 1/2
TATARKIEWICZ Jan. Capricieuse, Polka maz.	— 22 1/2
WITKOWSKI J. Lancière Polka ulanka.	— 22 1/2

NAKŁADEM POWYŻSZEJ SPÓŁKI

WYSZŁY

Z BIBLIOTEKI MIĘDZYNARODOWEJ

wychodzącej w Paryżu, Londynie i Lipsku:

	Rs.	kop.
Tyndall Jan. Woda, jej kształty i przeobrażenia, jako: obłoki i rzeki, lód i lodniki. Tłóm. prof. K. Jurkiewicz. Cena	—	90
Bain Aleksander. Duch i Ciało	1	—
Bagehot W. Przyroda i społeczeństwo, przek. z angielskiego	1	—
Balfour-Stewart. Zasady zachowania energii, tłóm. prof. Wł. Kwietniewskiego	—	90
Pettigrew I. Dr. Ruch zwierzęcy, tłóm. prof. Nawrocki . . .	1	50
Schmidt O. Nauka o pochodzeniu gatunków i Darwinizm, tłóm. prof. A. Wrześniowski	1	35

Cena dla osób zamawiających 6 powyższych dzieł wynosi Rs. 5 z przesyłką Rs. 6.

Dwanaście odczytów zagranicą drukiem ogłoszonych:

Oppenheimer. Wpływ klimatu na człowieka.	Müller A. Jak powstały 1-sze istoty org. i jak z nich następnie wytwarzały się gatunki.
Bluntschli. Założenie Unii amer. w r. 1787.	Bohn. Szczepienie ospy.
Perty. O parazytyzmie w naturze organicz.	Virchow R. Pokarmy i artyk. spożywcze.
Cohn F. Światło i życie.	Helmholtz. O stosunku nauk przyrod. do ogółu wiedzy.
Schmoller G. O wynikach statyst. zalud. i obyczajów.	Claus C. Pszczoły, tłóm. W. Stępowski.
Waldbrühl W. Wiara w czary wobec badań przyrodni.	Virchow R. Pierwotne ludy Europy.

Cena odczytu 15 kop. z przesyłką 20. Cena wszystkich stanowiących tom 8^o Rs. 1 kop. 50.

Baumeister Wilhelm. Chów trzody chlewniej przełożył z 4-o wydania niemieckiego R. Brühl	Rs. 1 kop. —
Heyden. Nauka o nawozach, przełożył Robert Brühl	„ 1 „ 35
Settegast. Hodowla zwierząt, przełożył Al. Trylski z drzeworytami	„ 3 „ —
Settegast. Nauka żywienia zwierząt, przeł. L. Bogucki z drzeworytami	„ 1 „ 50

KSIĘGARNIA,

SKŁAD NUT MUZYCZNYCH, ATLASÓW I MAPP GEOGRAFICZNYCH,
ORAZ MATERIAŁÓW PISMIENNYCH,

MICHAŁA GOLDHAAR.

W KIELCACH

Ulica Mała, dom Wilkoszewskiego Nr. 35.

Zawiadamiam niniejszém, iż książki i nuty sprzedaje po téjże saméj cenie i na tych samych warunkach co i w Warszawie, to jest: podług katalogów i ogłoszeń, a kupującym za większą summę stosowny rabat odstępuje.

Przyjmuje prenumeratę na dzieła i pisma peryodyczne, również po cenach warszawskich; bez żadnego doliczenia za kosztą transportu.

Obstalunki wszelkie uskutecznia w jak najkrótszym czasie, to jest najdalej w przeciągu dni sześciu.

Nowości z książek i nut wkrótce po wyjściu takowych otrzymuje, nadto dodaje, że pisma peryodyczne regularnie 2 razy na tydzień otrzymuje.

Sprzedaż wszelkich książek szkolnych dla szkół początkujących urządzona we wszystkich miastach powiatowych gubernii kieleckiej.

Czytelnie ruską, polską i francuzką ciągle nowościami pomnaża.

KSIĘGARNIA

I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH, ATLASÓW I MAPP GEOGRAFICZNYCH

S. ARCTA

W LUBLINIE.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzieła i pisma peryodyczne tak polskie jako i zagraniczne.

Nowości zaraz za pojawieniem się: jako téż **Książki po cenach niższych** przez gazety, obwieszczenia i katalogi ogłaszane, dostarcza po tych samych cenach co i w Warszawie.

Obstalunki uskutecznia w jak najkrótszym czasie, kupującym za znaczniejszą summę stosowny **rabat** odstępuje.

Czytelnie polską i francuzką ciągle nowościami pomnaża.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT I EKSPEDYCJA PISM PERYODYCZNYCH MAURYCEGO ORGELBRANDA

Naprzeciw Posągu Kopernika w Warszawie.

Posiada i dostarcza Książki, Nuty, Pisma peryodyczne krajowe i zagraniczne, nie tylko te które sama ogłasza, lecz wszystkie inne przez różnych wydawców, towarzystwa i redakcje w pismach lub katalogach przez kogobądź ogłaszane i pod temi samemi warunkami. Tym sposobem, przy Księgarni wymienionej urządzoną jest

Ogólna ekspedycja Książek, Nut, Pism peryodycznych krajowych i zagranicznych

wszelkim żądaniom zadość czyniąca. Skupienie interesów piśmiennictwa i muzyki, wielką jest wygodą dla publiczności, mogącej potrzebę swoje w jednym miejscu zaspakajać. Osobom w stałych stosunkach z Księgarnią zostającym, przyznawane są możliwe ułatwienia i korzyści. Amatorowie zbiorów i rzadkości bibliograficznych, mogą otrzymywać katalogi antykwarskie i licytacyjne.

Ze podjętym zobowiązaniem wymieniony zakład bez zawodu publiczności odpowiedzieć zdolny, ręką swoją przeszło 20-letnie doświadczenie właściciela, oraz egzystencja firmy od 1850 r. pierwotnie w Wilnie, obecnie w Warszawie.

Najnowsze książki wydane nakładem Maurycego Orgelbranda:

- Czepliński Fl.,** *Stawa.* Opowiadania historyczne z dziejów Grecji, dla młodego wieku, ozdobione kilkudziesięciu drzeworytami. W oprawie kartonowanej rs. 1 kop. 35.
- Draper J. W.,** *Dzieje rozwoju umysłowego Europy.* Tłum. z oryginału ang. p. Tadeusza Korzona, 2 tomy rs. 4. W oprawie angielskiej, w płótno rs. 4 kop. 50.
- Dupauloup Feliks J. E.,** (biskup Orleański). *Dziecię.* Przetłumaczył dzieła hr. Demaistré'a „O Papieżu“ rs. 1 kop. 20.
- Dupauloup Feliks J. E.,** (biskup Orleański). *Matczństwo chrześcijańskie.* Przetłumaczył dzieła hr. Demaistré'a „O Papieżu“ kop. 90.
- Flammarión Kamil,** *Bóg w przyrodzie.* Przekład z francuskiego rs. 1 kop. 65, w oprawie w płótno ang. rs. 2 kop. 15.
- Gaume ks. biskup,** *Życie nie jest życiem, czyli wielki błąd XIX wieku.* Przekład ks. W. M. kop. 60.
- Grzechy i cnoty w 30 powiastkach.* Opowiedziane dziełkom 8—10 letnim z francuskiego. Wydanie drugie poprawione kop. 67½.
- Guthe H.,** Dr. filozofii, profesor w Hanowerze. *Geografia powszechna* z 43 drzeworytami w tekście. Przekład z drugiego wyd. 1872 r. porównany z 3-tem w 1874 r., pomnożony oryginalną pracą odnoszącą się do Słowiańszczyzny rs. 4. W oprawie w płótno ang. rs. 4 kop. 60, w półskórkę rs. 4 kop. 75.
- Hoffman Franciszek,** *Róg obfitości,* 150 powiastek dla małych dziełkom. Tłum. z niem., ozdobione 8 kolor. rycinami rs. 1 kop. 20.
- Lebon Hubert.** *Sam na sam z Bogiem.* Rozmyślenia duchowne. Przetłumaczył X. M. Gorzelański. Wydanie drugie kop. 30.
- Müller J.,** *Fizyka* w streszczeniu opowiedziana. Spolszczona przez Stanisława Kramsztyka. Z atlasem obejmującym 10 tablic z 455 figurami rs. 1, oprawna w płótno angielskie rs. 1 kop. 40.
- Nauka o najświętszym Sakramencie,* oraz zachęta i przygotowanie do komunii świętej. (Wydanie 2-gie poprawne) kop. 60.
- Nipanicz M.,** *Mappa Królestwa Polskiego,* pod względem: geograficznym, administracyjnym, duchownym, naukowym, sądowym i przemysłowym. Ułożona na zasadzie źródeł urzędowych. Wydanie 3-cie. 1875. rs. 3, podklejona płótnem, z teczka rs. 5; podklejona, werniksowana i na wałkach rs. 7 kop. 50.
- Ofiarzyk nowy złoty,* w którym się zawierają: Modlitwy poranne, wieczorne, do spowiedzi i komunii, modlitwy niesporne, 5 sposobów słuchania mszy świętej, nabożeństwo do Trójcy świętej, do Boga Ojca, Syna Bożego, Ducha Ś-go, do N. Sakramentu, do Męki Pańskiej, do N. Maryi Panny i ŚŚ. Pańskich, oraz przygodne, tudzież: Hymny łacińskie i pieśni polskie w kościele rzymsko-katolickim najczęściej używane. Nadto 164 litaniizebrał i ułożył X. J. R. C. M. Wydanie trzecie znacznie pomnożone. Na zwyczajnym papierze rs. 1 kop. 35, na welinowym rs. 1 kop. 80, w oprawie rs. 2 kop.
- 20, rs. 2 kop. 60, rs. 3 kop. 30, rs. 3 kop. 45, rs. 3 kop. 60.
- Opowiadania Matki małym dziełkom,* 16 powiastek ozdobionych 5 kolorowanemi obrazkami, z francuzk. Wydanie drugie kop. 67½.
- Petiscus A. H.,** *Olimp* czyli mitologia Greków i Rzymian z dodaniem wiadomości o bogach Egiptu, Indyi i krajin północy. Dla nauki dorosłej młodzieży, dla kształcących się artystów i do użytku wyższych zakładów naukowych. Przekład z 16 poprawionego i powiększonego wydania Anastazy Dzieduszyckiej. Ozdobione 89 drzeworytami w tekście i na 27 oddzielnych tablicach, rs. 2, w oprawie w płótno angielskie bogato złożonej rs. 2 kop. 60.
- Prokop ks. Kapucyn,** Św. Józef. *Szczegóły jego życia.* Uwagi o wielkiej jego godności, zachęta do szczególniej w jego pośrednictwo ufności, z przydaniem niektórych na cześć jego ćwiczeń pobożnych kop. 30.
- *Wielbij duszo moja Pana,* książka do nabożeństwa i pobożnego rozmyślenia. Wydanie drugie na papierze welin. bez oprawy rs. 1, na pap. zwyczaj. k. 90, w oprawach zagran. na różne ceny, od rs. 1 k. 35, aż do rs. 40.
- *Żywoty Świętych Pańskich* na wszystkie dni roku z przydaniem do każdego pożytku duchownego i właściwej modlitwy, tudzież na wszystkie uroczystości i święta, krótkie nauki. Na zwyczajnym papierze rs. 3 kop. 60, na welinowym rs. 4 kop. 80. Ryciny do tegoż rs. 2 kop. 40. W oprawach w płótno angielskie na rs. 4 kop. 90, rs. 5 kop. 70, rs. 8 kop. 10, rs. 7 kop. 60, w skórkę na rs. 8, rs. 8 kop. 80, rs. 11 kop. 50, rs. 10 kop. 70, w jasne płótno lub skórę o 25 kop. drożej.
- Syrokomla Władysław,** *Urodzony Jan Dęboróg.* Dzieje jego rodu, głowy i serca, przez niego samego opowiadane, a rytmem spisane; wydanie trzecie kop. 40; w oprawie w płótno angielskie kop. 60.
- Trzy lata pobytu w stepach Ameryki.* Przygody młodego sieroty. Ozdobione 12 stalorytami kolor. Przekład z francuskiego rs. 1 kop. 20.
- Wappler ks. Antoni.** *Historja kościoła katolickiego,* napisana dla wyższych zakładów naukowych. Przetłumaczona na język polski przez ks. Władysława Jakubowicza, Sch. Piar. kop. 75.
- Wieczory Wróćki.* Zbiór powiastek dla młodzieży, ozdobiony 12 stalorytami kolorowanemi, wolny przekład z francuskiego rs. 1 kop. 20.
- Z domu i ze świata.* Powieści, oryginalnie napisane przez A. S. autorkę „Wesołych powiastek.“ Ozdobione 4-ma rycinami chromolitograficznemi, rysunku W. Gersona, w oprawie kartonowanej rs. 1 kop. 65.
- Żukowski X.,** *Dogmatyczno-moralny wykład religii katolickiej.* Wydanie drugie pomnożone wykładem obrzędów kościoła katolickiego przez X. T. M. Rs. 1.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT

I EKSPEDYCJA PISM PERYODYCZNYCH

E. WENDE I SPÓŁKI,

w Warszawie, ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 412-a.

Pomnaża ciągle skład swój nowościami ze wszystkich gałęzi literatury, tak krajowej, jako i zagranicznej.

Posiada znaczny dobór Nut muzycznych, tak dawnych, jako i tegoczesnych kompozytorów. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne i dzieła w kraju i zagranicą wychodzące i takowe jak najregularniej w miarę wychodzenia dostarcza.

Uskutecznia wszelkie zamówienia na Książki, Nuty i Pisma w jak najkrótszym czasie, po cenach najprzystępniejszych.

Poleca następujące nowe dzieła jej nakładem wydane:

	Rs.	kop.
Chów trzody chlewniej <i>Baumeistra</i>	1	—
Dzieła dramatyczne Wil. Szekspira. Wydanie illustrowane, ozdobione 545 drzeworytami, pod redakcją J. I. Kraszewskiego, z prenumeratą na 50 zeszytów, po	—	30
Historya naturalna krótko zebrana dla młodocianego wieku podług Fr. Straessle ułożona, z wielu kolorowanemi rycinami na 10 tablicach, wydanie 3-cie powiększone, w oprawie	1	35
Historya XVIII i XIX wieku do upadku cesarstwa francuzkiego, F. K. Schlossera. Przedpłata na 8 tom.	16	—
Hodowla zwierząt, H. Settegasta pogląd 3-go wydania przełożył i dopełnił Aleksander Trylski z wielu drzeworytami	3	—
Katechizm nauki przyrody, czyli popularne wyjaśnienie ważniejszych zjawisk fizycznych i chemicznych, z codziennego życia, w postaci pytań i odpowiedzi, podług Dra E. E. Brewera, z 47 drzeworytami kop. 60, w oprawie	—	75
Listy z Podróży do Grecyi i Sycylii H. Bartscha	1	20
Nauka o Nawozach i statyka rolnicza, Dra E. Heiden, przełożył R. Brühl	1	35
Nauka o pochodzeniu gatunków i darwinizm, O. Schmidt, tłóm. prof. A. Wrzesniowski	1	35
Nauka żywienia zwierząt domowych i gospodarskich, H. Settegasta, przełożył Lud. Bogucki z 27 drzeworytami	1	50
12 Odczytów popularnych	1	50
0 początku narodów, przekład z angielskiego W. Bagehot	1	—
0 przyczynach zjawisk w naturze organicznej, sześć popularnych odczytów profesora Huxleya, przełożył prof. A. Wrzesniowski	—	50
Poradnik lekarski dla kobiet, Dra J. Rosenthala bez oprawy rs. 1 kop. 20 w oprawie	1	50
Powieści z tysiąca i jednej nocy dla młodzieży podług A. L. Grimma, z 4 kolor. rycinami w ozdobnej oprawie	1	50
Regulamii choleryczny, ułożony do użytku władz lekarskich, lekarzy i publiczności, przez Griesingera i innych, przetł. Dr S. Markiewicz	—	30
Ruch zwierzęcy Dra I. Pettigrew. Tłóm. prof. Dr Nawrocki	1	50
Umysł i ciało, mniemania o ich wzajemnym stosunku, podług Aleks. Baina	1	—
Uwagi o koniach Ad. Biesiekierskiego	1	—
Woda jej kształty i przeobrażenia jako obłoki i rzeki, lody i lodniki, z angielskiego przełożył prof. K. Jurkiewicz z 26 drzeworytami	—	90
Wspomnienia z podróży do Kairu i Jerozolimy odbytej w 1861 r. przez H. Bartscha	1	—
Zasady zachowania energii. Wykład początkowy o energii i jej prawach, tł. prof. Wł. Kwietniewski	—	90

KSIĄŻKI NAKŁADOWE I KOMMISOWE

KSIĘGARNI

CELSA LEWICKIEGO

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr. 410.

	Rs.	kop.
Fizyka w pytaniach i odpowiedziach z 114 drzeworytami, nakład czasopisma Przyroda i Przemysł	1	—
Haushofer M. Dr. Wykład Statystyki na zasadzie najnowszych badań nauki. Przekład z niemieckiego 8-ko I tom nakład księgarni C. Lewickiego i Ski, r. 1875.	2	50
Hamulec. Cieniom Wilkońskiego nakład autora	—	25
Korzon. Historia wieków średnich	2	50
Mejer K. O sposobach obejmowania tronu.	—	50
„ O wieczystej dzierżawie	—	50
Narzymski Józef. Epidemia, dramat w 4-ch aktach 1875 r. nakład księgarni C. Lewickiego i Ski.	—	50
„ Pozytywni, komedia w 4-ch aktach, 1875 r. nakładem księgarni C. Lewickiego	—	50
Orzeszkowa Eliza. Kilka słów o kobietach. Wydanie drugie 1874 r., nakładem księgarni C. Lewickiego i Ski.	1	—
Prądziński. O prawach kobiety, nakładem księgarni C. Lewickiego, 1875 r.	1	60
Quetelet A. O układzie społecznym, tłóm. z fran., nakładem księgarni C. Lewickiego i Ski	1	50
R. F. X. Krótki katechizm, czyli przygotowanie do pierwszej komunii	—	3
Rejs Fizyka, nakład czasopisma Przyroda i Przemysł, tom. 3	6	—
Rocznik odkryć i wynalazków na r. 1875, nakład czasopisma Przyroda i Przemysł	—	80
Wiltosiński. Tom I, Nauki niedzielne homiletyczno-popularne,	1	20
„ Tom II, Nauki homiletyczno-popularne na święta uroczyste i odpustowe	1	20
Żniwiarka, jój historia i użycie	1	20
Przewodnik, wykazujący zalety i wady koni	—	40
Stumer. O stanowisku prokuratora wobec sądu karnego.	—	50

PRZYRODA I PRZEMYSŁ

TYGODNIK POPULARNO-NAUKOWY Z MIESIĘCZNYM DODATKIEM BEZPŁATNYM:

KSIEGA WYNAŁAZKÓW ZAWIERAJĄCA CUDA PRZEMYSŁU

Prenumerata w Warszawie: kwartalnie rs. 1 kop. 50
Na prowincyi, z przesyłką „ „ „ 2 „ —

NAKŁADEM

SPÓŁKI WYDAWNICZEJ KSIĘGARZY

w Warszawie, wychodzą:

HISTORYA

OŚMNASTEGO I DZIEWIĘTNASTEGO WIEKU

DO UPADKU CESARSTWA FRANCUZKIEGO

ze szczególném uwzględnieniem duchowego rozwoju ludzkości

przez F. K. Schlossera.

TLÓMACZENIE Z PIĄTEGO WYDAŃIA NIEMIECKIEGO.

Wyszło zeszytów dziesięć, wszystkich będzie 24. Cena egzemplarza Rsr. 16. Przystępujący do prenumeraty składać może takową częściowo t. j. po rs. 1 przy pierwszych czterech zeszytach, a po kop. 60 przy następnych. Za przesyłkę dopłaca się rs. 2.

WSZYSTKIE DZIEŁA DRAMATYCZNE

WILLIAMA SZEKSPIRA

przekład St. Kozmiana, F. Paszkowskiego i L. Ulricha

pod redakcją J. I. Kraszewskiego.

Ozdobione **545** pięknymi drzeworytami angielskimi, 3 tomy wielkiego formatu.

Dzieło to wychodzi zeszytami; dotychczas wyszło zeszytów trzynaście. Wszystkich zeszytów będzie 50. Co 15 dni wychodzi zeszyt. Cena zeszytu **30** kop.

Przystępujący do prenumeraty, płaci przy pierwszym zeszycie za ostatni, czyli **60** kop.; dalsze zeszyty opłacane być mogą częściowo.

Z przesyłką pocztą cena całego dzieła Rs. **18**, które mogą być wniesione w całości, połowie, lub przy zapisaniu Rs. **3**, po odebraniu 8, 15, 24, 32 i 40 zeszytu po Rs. **3**.

SPECYALNY HANDEL

PERFUM FRANCUZKICH, ANGIELSKICH I KOSMETYKÓW

ORAZ

WYROBÓW FRYZYERSKICH

ALEKSANDRA KOCH

w Warszawie, ulica Nowo-Senatorska Nr. 476D.

Zakład powyższy od lat 16 w tém miejscu egzystujący, zaopatrzony ciągle jest w znaczny dobór różnych robót fryzyerskich, wykończonych przez zdolnych fachowych robotników podług najawiejszej mody. Roboty wszelkie wchodzące w zakres kunsztu fryzyerskiego, wykończają się zawsze z nowych i najcieńszych włosów, sprowadzonych z najpierwszych źródeł w Paryżu, Wiedniu, Lipsku i Berlinie; nie używając do robót nowych na handel przygotowanych, włosów wyczesanych starych lub grubych 2 i 3 gatunku, jak to najczęściej się praktykuje. Powierzone sobie obstalunki piśmiennie lub ustnie zakład dostarcza bez zawodu w krótkim czasie i punktalnie na termin.

Bedąc bezustannie w bezpośrednich stosunkach, z pierwszymi domami zagranicznymi, jako to: *Violet, Legrand, Lubin, Société Hygiénique, Pinaud, Mignot, Dorin, Guerlain, Gallé frères, Sarah Felix, Fay, Panafieu, Delattrez, Evans, Dr. Pierre, Boté, Rimmel, Pelletier* i innych w Paryżu, oraz: *Atkinson, Bayley & Co, Hendrie, Crown-Perfumery Piesse & Lubin Kent & Co* w Londynie, magazyn zaopatrzony jest ciągle w wielki dobór perfum składający się z 100 kilkunastu rozmaitych zapachów, Mydeł najlepszych toaletowych, Pomad, Proszków i Elixirów do zębów, Olejków do włosów, Cold-Creamów, Blanszu, Rózu, Pudru do włosów i do twarzy, i innych artykułów kosmetycznych po cenach niedrogich. Prawdziwą Wodę Kolońska *J. M. Fariny, Kolonii*, sprowadzona w oryginalnych flaszkach w wielkich partjach, sprzedaje obecnie po tak niskich cenach, jak w Warszawie dotąd nie miało miejsca, mianowicie 1/4 flaszki po 50 kop.; 1/2 flaszki po 25 kop.; a biorący na raz poł tuzina flaszek płać tylko 40 i 20 kop. za flaszkę. W handlu tym ustanowioną została wyłączna sprzedaż na Warszawę: **Ekstraktu orzechowego**, najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów na kolory: szatyn, brunatny, i czarny wynałazku Maczuskiego w Wiedniu po cenie za flakon rs. 2 kop. 50.

Nadto magazyn posiada wielki zapas szczotek do włosów, zębów i paznogi, grzebieni do czesania i upinania z rogu, szyldkretu i kości słoniowej, gąbek do mycia, ręczników i rękawiczek angielskich do kąpieli, szpilek podwójnych w różnych długościach i grubościach, oraz wielki i bogaty wybór spinek różnych do mankietów, do gorsu, i do kołnierzyków dla dam i dla mężczyzn, jako też wszelkie artykuły niezbędne do toalety podróźnej.

Przy zakładzie egzystują 3 salony, damskie i męzkie, do czesania głów damskich i męzkich, strzyżenia fryzowania i golenia, w których czynność powierzona jest zdolnym ludziom fachowym.

Zamówienia i obstalunki z prowincyi lub Cesarstwa nadsyłane, najakuratniej są uskuteczniwane w krótkim czasie.

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-TECHNICZNA

I SKŁAD MARMURÓW KARARYJSKICH

ORAZ

SKŁAD GŁÓWNY KAMIENIA SZYDŁOWIECKIEGO I KAMIENI SZLIFIERNYCH

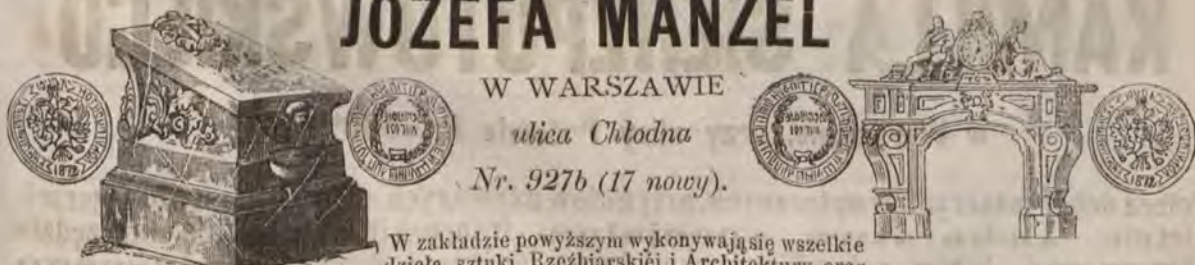
Z WŁASNEJ JEDYNIIE ODDAWNA RENOMOWANEJ KOPALNI

JÓZEFA MANZEL

W WARSZAWIE

ulica Chłodna

Nr. 927b (17 nowy).



W zakładzie powyższym wykonywają się wszelkie dzieła sztuki Rzeźbiarskiej i Architektury, oraz

części należące do składu robót Inżynierskich; z każdego rodzaju Marmuru, Granitu, i kamienia Szydłowieckiego.

Figury Świętych historyczne lub Allegoryczne; Ołtarze, Ambony, Chrzcielnice, Pomniki kościelne i cmentarzowe, Biusta, Wazy, Urny, Ramy, Ornamenta i t. p.

Z przedmiotów wchodzących w zakres budownictwa, do główniejszych tu należą: Filary, Podwaliny, Cokoły, Sklepienia, Kolumny, Belki, Balkony, Kroksztyny, Schody, Ballustrady, Gzysmy, Posadzki, Odrzwia, Parapety, Kominki, Basseny, Sיעielki, Pieczary kamienne i murowane w przeciągu 24 godzin.

Oprócz tego wyrabiane są przedmioty użytku gospodarskiego, jak Kadzie fermentacyjne, Wanny, Żłoby, Moździerz, Kamienie szlifierne, Toczaiki które stanowią produkcję krajową są bez porównania tańsze i doskonalsze od sprowadzanych dawniej z zagranicy. Stoły marmurowe na żelaznych i brązowych podstawach, Blaty bilardowe, bufetowe toaletowe konsole i t. p.

Wiele z powyższych przedmiotów jest gotowych, w zapasie, szczególnież znaczny wybór Pomników, Stołów i Blatów, różnych wymiarów.

Sysunki, Wzory, Plany i Modele w różnym stylu jakie się w tym zakładzie znajdują, ułatwiają zdecydowanie każdego rodzaju życzenia.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA D. GROSSMANA

ulica Wierzbowa Nr. 638, obok (dawniej) Hotelu Angielskiego.

Ma honor polecić Szanownej Publiczności Maszyny po cenach **na jprzystępniejszych.**

1. Maszyny systemu **Wheeler'a** i **Wilson'a**, na stolikach z drzewa orzechowego, z przykrywadłem na klucz zamykaném i z wszelkimi przyrządami po Rs. 32—35, 40 i wyżej, odpowiednio z jakiej fabryki maszyna pochodzi i dobroci wyrobu takowej; Maszyny także bez przykrywadeł od Rs. 3 do 4 i taniéj.

2. Maszyny systemu **Singera**, na stołach z drzewa orzechowego, z przykrywadłem i wszelkimi przyrządami po Rsr. 38, 40, 45, 50 i wyżej, odpowiednio do fabryki i dobroci maszyny.



3. Maszyny systemu **Howego** do szycia białizny i krawiecczynny od Rs. 45.

4. Maszyny systemu **Growera** i **Bakera**, czółenkowe do szycia białizny i krawiecczynny od Rsr. 38.

5. Maszyny do szycia krawiecczynny damskiej ozdóbnej, systemu **Grower** i **Baker**, **Greiferowe** od Rs. 38.

Znana najlepsza w świecie oryginalna ręczna maszyna do szycia dwunitkowa **TAYLOR'A**, ze wszelkimi przyrządami, po Rsr. 35.

Maszyny ręczne innych fabryk dwunitkowe wszelkich systemów od Rsr. 20.

Zawsze wielki wybór Maszyn oryginalnych Amerykańskich wszelkich systemów.

Osobom na prowincyi zamieszkałym przesyłam próbki szycia na żądanie **gratis** — ekspedycja posylek bezzwłoczna — opakowanie i dostawa na kolój bezpłatna, gwarancya dwuletnia — nauka szycia bezpłatna; posiadam własny warsztat i przyjmuję wszelkie reperacye maszyn do szycia.

SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY

MATERIAŁÓW APTECZNYCH I FARB

ORAZ TOWARÓW KOLONIALNYCH

KAMILLA SIERZPUTOWSKIEGO

w Warszawie, przy ulicy Podwale Nr. 500^b (17):

Poleca dobór materiałów aptecznych, artykułów używanych w gospodarstwie i gorzelnictwie. **Lekarstwa specjalne:** francuzkie, angielskie, narzędzia chirurgiczne. Farby malarskie, suche i tarte, lakiery i werniksy **własnego wyrobu**, Farbiarskie, Litograficzne, do kwiatów i cukrów, **woda kolońska**, perfumy i inne kosmetyki. Oraz preparata i papiery fotograficzne, **crochmal ryżowy**, rozmaite farbki i **glans** do białizny, **atramenty** w rozmaitych kolorach, massa woskowa do zaprawy posadzek.

Wszystkie przedmiota w najlepszych gatunkach i po najumiarkowańszych cenach.

Z prowincyi przyjmują się zamówienia na wody mineralne naturalne i sztuczne.

PATENTOWANA FABRYKA LAKIERÓW

ZAŁOŻONA W ROKU 1840

J. A. KRAUSSE,

ulica Bonifraterska Nr. 2163 (nowy 7),
wprost Kościoła.

Skład główny (Sklep) ulica Miodowa Nr.
484 (n. 10), wprost Rządu Gubernialnego.



Poleca liczne wyroby własne znane z praktyczności i użytku oraz wyroby celniejszych Fabryk zagranicznych, w które zawsze obficie jest zaopatrzoną, a głównie:

PATENTOWANE LAKIERY

I FARBY OLEJNE TARTE,

prędko schnące, wprost do użytku przygotowane, w różnych pięknych kolorach i odcieniach na drzewo, metale, skórę, marmur, tynk, szkło i t. p.

Lakier spirytusowy patentowany. — Lakier kopalowy czyste i kolorowe.

Lakier oryginalny Angielskie do powozów słynnej Fabryki *Nobles et Hoare*.

Lakier i piękne Werniksy kolorowe francuskie.

Werniksy, Politory, Pokosty i Oleje różnego rodzaju i użytku.

Farby sproszkowane po dwakroć szlamowane. — Farby w tabliczkach, pudełkach, miniaturowe, anilinowe i roślinne do wszelkiego użytku.

Farby Olejne dla artystów malarzy w rurkach (tubes).

Farby francuskie akwarelle Lefranca i Chenala, i angielskie.

Farby litograficzne i Drukarskie. Bejce do farbowania drzewa i Szkło wodne.

Pędzle lijońskie szczecinowe, kałankowe, borsukowe, kozie, piaskie i okrągłe w różnych gatunkach do wszelkiego rodzaju malowania i użytku, wyborowe i w wielkim zapasie.

Płótno olejne dreźnieńskie gładkie i groszkowe w różnej szerokości.

Kalka, Palety, Stalugi, Krédki, Węgiel, Ołówki, Tusz litograficzny.

Polimenty, Brązy w proszku do złocenia i Goldlack na pozlacanie.

Gumy, Tusze, Klój płynny, Piaski złote i kolorowe. — Puszki blaszane do pieczętek i tusz do tychże. — Materiały rysunkowe i malarskie.

Atramenty francuskie i angielskie, czarne kolorowe i do kopjowania.

Atramenty francuskie i angielskie, wieczno-trwałe do znaczenia bielizny.

MASSY WOSKOWE

do froterowania podłóg i posadzek w 8-iu pięknych kolorach.

ZAPRAWY LAKIEROWE

do podłóg bez froterowania, prędko schnące nadają połysk i trwałość.

Kit Ojeyny różnokolorowy do okien i podłóg. Kit zimowy w masie i proszku do opatrzenia okien na zimę. — Opaski gumowe i bawełniane do tegoż użytku.

Maść ogrodnicza francuska (l'homme le fort) do szczenia drzew.

Szuwaks glicerynowy paryzki, zmiękczejący skórę. Lakier francuski na obuwie.

Mydło dziechciowe na wyrzuty skórne i Olejek sosnowy od reumatyzmu.

Papier francuski Codexa na wygubienie odcisków.

Podeszewki zdrowia słonkowe, flanelkowe i korkowe chroniące od zimna i wilgoci.

Woda Dra Brünners'a do wywabienia plam z wszelkich tkanin.

Proszki różne do czyszczenia metali (Brylantyna). — Gąbki. Zapalki stoczkowe marsylskie. — Knotki oszczędne do lampek nocnych.

Cement Caramique do sklejanja szkła, porcelany, marmuru i t. p.

Filtry angielskie kamienne do dystylowania wody.

Farbki wyborowe do bielizny: Indigo-Carmin, Extract sproszkowany i w tabliczkach, — Indiana w papierze, — Ultramarina w proszku i gąbkach.

Farbka Turkusowa do najpiękniejszej bielizny i koronek. Krochmal prawdziwy pszenny Holenderski, — Krochmal ryżowy — i

Blyszcz nadający połysk delikatny bieliźnie.

Oryginalna Woda Kolońska „Jean Marya Farina.“

Słynna Woda Kolońska „Wiener Keiser Wasser.“ — Kadzidla, Trociczki, Ocet aromatyczny i Papier balsamiczny do kadenia.

FABRYKA LAKU do pieczętowania w różnych gatunkach, kolorach i odmianach.

a mianowicie:

Lak czerwony i kolorowy w 6-ju odmianach.

Lak w pudełkach na sposób angielski, piękne gatunki.

Lak do zalwania butelek (Flaschenlak) w 20-tu pięknych kolorach.

Zwraca się uwagę na takowy PP. Dystylatorów i składowników win.

Smarowidło Belgijskie oryginalne do wszelkiej osi.

Masa Angielska do osi.

Massa Szwedzka do skór.

Massa na walce drukarskie.

Proszek perski i Dalmiecki na owady i robactwo.

Papier francuski Daubina do trucia much, robactwa i owadów.

Proszek karbolowy i proszek z zapachem (Fenilowy) D-ra Kittary do odświeżania powietrza.

DLA FABRYK CUKRU:

LAKIER francuski do form cukrowych.

Ultramarina niezawierająca części siarkowych.

Pokost (Eisefirnis), Kit (Mastix serbat).

NOWOŚĆ!

Pieczętki elastyczne uniwersalne bardzo praktyczne, szczególnie do firm handlowych,

którymi można odciskać nadzwyczaj szybko i czysto napisy firm, numera, litery i t. p. na papierze, bibule, tekturze, metalu, szkłe, porcelanie, skórze, drzewie, płótnie i na wszelkiego rodzaju tkaninach; na powierzchniach nie tylko gładkich i płaskich, lecz także na przedmiotach chropowatych i okrągłych.

Tusz specjalnie przyrządzony do tychże pieczętek.



MAGAZYN

PRACOWNIA OBUWIA DAMSKIEGO

JÓZEFA KWIATKOWSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście wprost Zjazdu, Nr. 454 nowy 99

dawniej

przy ulicy Senatorskiej wprost kościoła św. Antoniego.



Zakład powyższy znany od lat dawnych z dobrą i trwałą robotą wykonywaną według najnowszych żurnali i po znacznie niższej cenie. Sprzedaż uskutecznią się tak na pojedyncze pary, a biorącym w większych partiach odstępuje się stosowny rabat.

Wszelkie obstalunki wykończają się z jak największą akuratnością i sumiennością i po nader niższej cenie, o czym Szanowna Publiczność przekonała się już niejednokrotnie, zaszczycając mnie swoim zaufaniem i względami.

Z Szacunkiem

Józef Kwiatkowski.

HANDEL GALANTERYJNY

J. A. WERNICA

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu przechodnim dawniej Roesslera pod Nr. 451 (nowy 85)

NAJŚWIEŻSZE TOWARY ANGIELSKIE, FRANCUZKIE I WIEDENSKIE.

Albumy oprawne w skórę, aksamit, perłową muszlę, kość słoniową i szylkret, albumy z muzyką. Ceny od 60 kop. do kilkudziesięciu rubli za sztukę. Biżuterie damskie prawdziwe jetowe angielskie, biżuterie z drzewa, lawy, kości słoniowej, fantazyjne i imitacyjne złota i drogich kamieni. Spinki, spineczki, medaliony, brosze do fotografii, spinki z literami do mankietów.

Necessairy damskie i męskie podróżne, necessairki do robót od 90 kop. za sztukę. Teki z urządzeniem do pisanja, biwoary ozdobne damskie.

Olbrzymi wybór portmonetek od 50 kop. do kilku rubli za sztukę, pugilaresów, cygarówek i papierosznice, portfeli do papierów damskich i męskich, woreczki do pieniędzy od 25 kop. za sztukę.

Przybory do toalety, jako to: grzebienie gumowe, z bawolego rogu, kości słoniowej i szylkretowe, szczotki do włosów, szczoteczki do zębów i paznogi, rozciągaczki do rękawiczek, zapinaczki i t. p.

Piankowe i bursztynowe cygarniczki do palenia, po cenach od 75 kop. do 85 rubli za sztukę w wielkiej kolekcji.

Szkatułki próżne z drzewa i skóry do biżuterii, szkatułki do perfum, rękawiczek, cukru, herbaty, od bardzo ozdobnych do najtańszych.

Wyroby z brązu: lichtarze, popielniczki, przyciski, ramki do fotografii, kałamarze pojedyncze i podwójne na biurka i podróżne.

Artykuły zimowe jako to: chustki i koszulki jedwabne, kaftaniki, koszulki i kałesony flanelowe i z australijskiej wełny (Gesundheits-wolle), chustki i chusteczki włóczkowe damskie na szyję i głowę, szaliki damskie i męskie jedwabne i wełniane, skarpetki i rękawiczki wełniane.

Wachlarze różnych fasonów z perłowej muszli, szylkretu, kości słoniowej, jedwabne tarlatanowe i drewniane. Wachlarze z bukietami, parasole, laski, parasoliki, parasole oryginalne angielskie, jedwabne i alpagowe szczególniej mocy i lekkości.

Wielki wybór przedmiotów na podarunki dla osób wszelkiej płci i wieku, z brązu złożonego, kości słoniowej, szylkretu i perłowej muszli do przeróżnych użytków.

Pałoty i kalosze gumowe po cenach fabrycznych.

Perfumerye angielskie i francuzkie.

Gry towarzyskie, jak szachy, domina, warcaby i t. p., oraz wszelkie wyroby ze skóry warszawskiej fabryki F. Brandstetera. Worki damskie, sacwoyage, walizy i kufrы podróżne, torby i przybory myśliwskie, spieruty, bany, siódła i chomonta i t. p.

Ceny stałe.

Ceny stałe.

Ceny stałe.

HOTEL BERLIŃSKI W KALISZU J. E. PESZKE

przy ulicy *Marjańskiej* Nr. 101, 102, 103,

Stancyi Nr. 30. Łó-
żek 60. Pokoje go-
scinne dla przyby-
wających na czas
krótki. Pism i Gazet
do czytania 18, w je-
zykach: rossyjskim,
polskim, francuzkim
i niemieckim. Stan-
eye porą zimową za-
wsze ogrzane. Powozy
i konie każdego cza-
su na usługi goszczą-
cych. Śniadania obia-
dy i kolacye à la carte
w każdym czasie do-
starcza nowo urza-
dzona przy hotelu
restauracya pana
I. Przybylskiego.
Wina wszelkiego ro-
dzaju, oraz inne na-



poje i przekąski w naj-
lepszych gatunkach.
Usługa na osobó za-
graniczny, pod oso-
bistym dozorem wła-
ściciela hotelu będą-
ca i jest na rozkazy
za każdym pocią-
gnięciem dzwonka,
tak dniem jak i nocą
Hotel przez całą noc
oświetlony. Stajnie
na 60 koni i pomie-
szczenie na powozy.
Rachunki dla dogo-
dności goszczących
podają się codzien-
nie w językach: pol-
skim, rossyjskim, nie-
mieckim, dłużej ba-
wiącym w hotelu
co dni ośm.

Ceny numerów stałe przez Władzę zatwierdzone.

Wszelkie informacje i objaśnienia w interesach z Władzami oraz osobami prywatnemi tak w kraju jak i zagranicą
udziela swoim szanownym Gościom właściciel hotelu każdego czasu bez żadnego wynagrodzenia.

NOWO OTWORZONY

SKŁAD FORTEPIANÓW

krajowych i zagranicznych

GEBETHNERA I WOLFFA

Krakowskie-Przedmieście Nr. 36 wprost Saskiego Placu.

Poleca się znacznym wyborem Fortepianów, Pianin i Melodykonów z najcelniejszych fabryk zagranicznych, jako to: Blüthnera Bechsteina, Pleyela, Steinwe'ga SS. Rönisch'a, Kapsa, Duysen'a, Biese'go, Seilera, Schwechena, Wanke'go i Temlera, Bretschneidera, Carusa, Noaka, Irmlera, Debaina, Massona & Hamlina Estey'a & Comp., i t. d., oraz krajowych fabryki A. Maleckiego, która na wystawie powszechniej Paryzkiej i Wiedeńskiej, otrzymała zaszczytne medale.

J. JENTYS

MECHANIK

w Warszawie ulica Długa Nr. 546 (16 nowy).

SKŁAD AMERYKANSKICH MASZYN DO SZYCIA.

ZAKŁAD FRYZYERSKO-PERUKARSKI I MAGAZYN PERFUMERYI B. POHORECKIEGO

w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 434
wprost Dobroczyńności.

Niżej podpisany mam honor zawiadomić Szanownych Księgarzy Prowincjonalnych że podejmuję się ekspedyować wszelkie pisma wychodzące tu w Warszawie po cenach w Redakcyi praktykowanych z stosownym rabatem, z opakowaniem takowych bez żadnych uszkodzeń pod odpowiedzialnością i pod warunkami przystępnymi.—Pracuję bowiem od lat 20-tu w zawodzie księgarskim dając możliwą gwarancję dobrego załatwiania interesów.

Mieszkam ulica Nowolipie, Nr. 13 nowy.

Fajwel Sulstein Antykwaryusz.

FABRYKA HYDRAULICZNA

1 WARSZTATY MECHANICZNE

S. M I Z E R S K I

W WARSZAWIE

Ulica Cicha przy Tamce Nr. 2843 (6).

Przyjmuje zamówienia, wykonywa, sprzedaje i urządza — tak w Warszawie jako też w Cesarstwie i Królestwie: Wodociągi i zlewy z kompletnem urządzeniem, Watterklozety różnych systemów, Pompy najrozmaitszych konstrukcyj, Studnie murowane i drewniane, Swidrowe roboty różnych średnic i głębokości, Sikawki pożarne i ogrodowe; Dreny Angielskie różnej średnicy, oraz roboty drenarskie i inne w zakres hydrauliki wchodzące — tudzież — wszelkiego rodzaju Reperacje.

MAGAZYN
**WYROBÓW ZŁOTYCH
I SKŁAD ZEGARÓW**

istniejący oddawna przy ulicy Senatorskiej w domu przechodnim
Roeslera wprost ulicy Miodowej.

Przeszedłszy na wyłączną własność **EDWARDA JAROCKIEGO** wraz z całym składem i fabryką zatrudniającą stale kilkunastu pracowników, prowadzi ciągle tęż fabrykę na coraz rozleglejszą skalę.

Pod firmą **Edwarda Jarockiego et Comp.**, istnieje jeszcze jeden Magazyn takichże wyrobów przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Piotrowskiego Nr. 496 wprost pałacu Prymasowskiego obok nowo utworzonego kantoru loteryi. Obadwa te magazyny zaopatrzone są ciągle najmodniejszymi wyrobami, bądź z własnej fabryki, bądź sprowadzanych z najpierwszych fabryk zagranicznych.

Edward Jarocki.

SKŁAD

**PŁÓTNA, HAFTÓW, KOŁDER, BIELIZNY
ORAZ PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH**

J. S. PAWLIK

W WARSZAWIE

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr. 441 w domu własnym.

Posiada w każdym czasie wielki wybór PŁÓCIEN I BIELIZNY stołowej z pierwszorzędných fabryk, również zaopatrzonej jest w bieliznę gotową męzką i damską. CHUSTKI do nosa płóciennie, batystowe, białe, kolorowe i haftowane. SKARPETKI, POŃCZOCHY bawełniane, niciane, jedwabne i wełniane, KAFTANIKI trikotowe wełniane, bawełniane i jedwabne, KOŁDRY jedwabne, atlasowe, tybetowe i pikowe w różnych kolorach w wielkim wyborze oraz WODE KOŁOŃSKĄ z Ostrowia, wszystko po cenach najprzystępniejszych, z czém poleca się względem Szanownej Publiczności.

MAGAZYN
STROJÓW DAMSKICH
JULII MORAWSKIÉJ

przy ulicy Długiej wprost kościoła św. Ducha

Zaopatrzony jest zawsze w gotową robotę podług najświeższej mody.

FABRYKA I MAGAZYN WYROBÓW KUŚNIERSKICH
CZAPEK I KAPELUSZY
ANTONIEGO TUCZYN

egzystująca od lat dziesięciu

przy ulicy Podwałe Nr. 14 w Warszawie

Poleca w wielkim wyborze na każdą porę roku Czapki, Kapelusze filcowe męskie i dziecięce, Składane (szapokłaki) kapelusze fantazyjne wszelkich fasonów, podług wzorów najpierwszych fabryk zagranicznych. Garnitury futrzane, jak również przyjmuje futra do przerabiania i farbowania a także i na przechowanie letnie.

Za trwałą towar, pośpiech w obstalunkach, akuratność w wykończeniu każdej roboty i niska cena jest moją maksymą od początku założenia, świadczy ciągle wzrost fabryki, o czem również na miejscu, szanowna publiczność przekonać się może.

JULIAN MÜLLER

Ulica Senatorska Nr. 18 wprost Kościoła Św. Antoniego w Warszawie.

WYDAWCA NUT MUZYCZNYCH,

Różnych Zajęć, Łamigłówek i Gier towarzyskich dla Dzieci, oraz Litografia, Skład materiałów Piśmiennych, Rysunkowych i różnej galanteryi.

SKŁAD WIN I DELIKATESÓW
F. SPRINGER'A

w WARSZAWIE

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 59 w własnym domu

Zaopatrzony jest w dobór różnych Win i Delikatesów, z którymi poleca się.



Wyrobia fortepiany w cenie od 330—1,000 rs. z mechaniką wszelkich systemów. Forte-piany używane przyjmują się w zamian przy kupnie.

St. Winiarski
w Warszawie.
N. 1311 - NOWY 62
NOWY ŚWIAT
POD TURKIEM.
100 ARKUSZY
PAPIERU -
LISTOWEGO ROZKOLOROWEGO
i 50 KOPERT z PUDEŁKIEM i
100 BILETÓW WIZYTO RS.

SKŁAD PAPIERU
MATERIAŁÓW PISMIENNYCH
I RYSUNKOWYCH

oraz

SKŁAD CYGAR, ZAPALEK WIEDEŃSKICH
i KANTOR LOTERYI

ST. WINIARSKIEGO

w Warszawie, ulica Nowy-Świat Nr. 1311 (62) pod Turkiem.

Rejstra i druki gospodarskie, Księgi rubrykowane rozmaitego układu aż do największych. Papier listowy wytłaczany cyframi. Skład posiada maszynę pośpieszną do drukowania biletów wizytowych, które uskutecznia w pół godziny po zamówieniu. Perfumy, Wody kolońskie, Karty do gry, Stemple, Wexle, Zaprawy do podłóg, Zapas mydeł francuzkich i wiedeńskiego glicerynowego. Atrament drezdeński w dobrych gatunkach, Portmonety, Portfele, zabawki dziecinne i wybór różnorodnej Galanteryi.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
KAZIMIERZA WYSOCKIEGO

Nowy-Świat Nr. 1311 (62) wprost ulicy Wareckiej.



ANGLO-AMERYKANSKIE PRZEDSIĘBIERSTWO MACHIN PRĄDZYŃSKI, TRYLSKI I S^{półka}

Kantor i Wystawa Okazów
Miodowa Nr. 2.

Skład Główny
Chmielna Nr. 58.

Zaopatrzone jest ciągle w znaczny dobór narzędzi i machin rolniczych, a mianowicie poleca: Pługi, Brony, Drapacze, Walce, Znaczniki Exstirpatory i t. p.

Siewniki rzutowe i rządowe wszelkich systemów.

Żniwiarki i kosiarki Walter A. Wooda, których generalną agenturę i wyłączną sprzedaż posiada.

Przetrasacze do siana i Grabie konne.

Młocarnie manieżowe wszelkich systemów i rozmiarów.

Locomobile i Młocarnie parowe z fabryki Robey et Comp. w Lincoln.

Sieczkarnie wszelkich rozmiarów i Srótowniki z fabryki Richmond et Chandler.

Szarpacze do buraków, Siekacze i Rozdrabiacze do kuchów oryginalne Bentalla.

Wialnie Bostońskie, Trieury Teppaza do zupełnego oczyszczenia pszenicy z groszku, kąkol, kostrzewy i t. p.

Przyrządy do czyszczenia jęczmienia dla browarów.

Eureka, przyrząd do dokładnego oczyszczania pszenicy ze śnieci.

Oraz wszelkie inne narzędzia i maszyny tak w rolnictwie jakoteż i połączonych z niem gałęziach przemysłowych zastosowanie mające.

WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

przy ulicach Czerniakowskiej, Górnej i Rozbrat pod Nr. 2997.

SKŁAD GŁÓWNY

przy ulicy Senatorskiej Nr. 29.

Kierowana przez dzielnych, teoretycznie i praktycznie wykształconych i doświadczonych techników, przybierając ciągle obszerniejsze wymiary tak co do przestrzeni, jak ilości warsztatów, maszyn i narzędzi pomocniczych, wyrabia wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, gospodarskie, gospodarsko-przemysłowe; dostarcza wszelkich odlewów stosownie do żądania i modeli gotowych, lub po dług udzielonych rysunków. Wyrabia na wielką skalę szafy kassowo ogniotrwałe, różnej wielkości które powszechnie zasłużone uznanie pozyskały. Dokłada wszelkiego starania, ażeby ulepszenia i nowe wynalazki, o ile są odpowiedniami dla nas, zastosować do swoich wyrobów.

Właściciele dóbr ziemskich mogą kupować wyroby tej fabryki na kredyt bankowy.

Fabryka nadto posiada główny Skład Lokomobil i Młocarni Parowych z najsłynniejszych fabryk w Anglii. Nadto prowadzi najpraktyczniejsze Żniwiarki, Kosiarki amerykańskie, jako to: wypróbowane i za najlepsze uznane Walter'a A. Wooda oraz Champion Wardera Mitchell & C^o, Remingtona i t. p. Siewniki rządowe i inne narzędzia oryginalne Rudolfa Sack'a; Arfy cylindrowe do groszku oryginalne Mayer'a i t. d.

KATALOGI ILLUSTROWANE UDZIELA NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

FABRYKA WYROBÓW PRZEMYSŁOWO-ROLNICZYCH

A. EICHLER I S^{półka}

W WARSZAWIE

PRZY ULICY DANIELEWICZOWSKIEJ Nr. 616 (6 NOWY).

Zaszczycona czterema medalami srebrnymi, z których ostatni otrzymała na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Warszawie 1874 roku.

Wykonywa wszelkie okucia i zamki, wszelkiego rodzaju łopaty, szpadle i szufle do zboża, węgla, piasku i zwiru, grabie, motyki, gracie łopaty do torfu, siekiery, topory strażackie, taczki opatrzone kółkiem z kutego żelaza, narzędzia dla remantu dróg żelaznych i szanconowe dla wojska.

Powyższe wyroby posiada w zapasie i przyjmuje zamówienia, uskuteczniając takowe w krótkim czasie.

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIERSTWO ASFALTOWE
i
FABRYKA TEKTUR

KANTOR
UL. BIELAŃSKA
N° 6

МЕДАЛЬ СЪБРАНІИ
САНКТА ПЕТЕРБУРГА 1906
ПОЧЕТНЫЙ
ОТЗЫВЪ
САНКТА ПЕТЕРБУРГА 1906



FABRYKA
i SKŁADY
UL. SOLEC N° 46

LIST
POCHWALNY
WARSZAWA 1874

ВАРШАВСКАЯ АСФАЛЬТНАЯ КОМПАНИЯ
и
ФАБРИКА КРОВЕЛЬНОГО ТОЛА

Wykonywa wszelkiego rodzaju **Roboty Asfaltowe** zwyczajne i ozdobne, pokrywa ściany w budowlach murowanych i drewnianych dla ich utrwalenia i zabezpieczenia od wilgoci, tynkiem i lakiem asfaltowym, używając do tego materiałów rodzimych najlepszych gatunków, pokrywa dachy holz-cementem i tekturą asfaltową, wyrabianą w własnej fabryce i wykonywa roboty blaszarskie tak dachowe jak i inne.

Posiada zawsze na składzie **Asfalt topiony (Mastic), Trynidad, Gudron, Tekturę asfaltową** trojakiemu gatunku co do grubości, i kaptury do niéj, **Lak asfaltowy** własnego wyrobu, do konserwowania dachów tekturowych, gontowych i blaszanych, wypróbowany długoletnią praktyką i uznany za najlepszy. **Smolę angielską, Pak, Listwy trójgraniaste, Gwoździe**, a przy tém **Cement Portlandzki** wypróbowanej dobroci.

Kantor ulica Bielańska Nr. 6 wprost Lipskiego Hotelu.

Leitgeber Wład. — Sporny Józef, Inżynier.

SKŁAD

SZKŁA I PORCELANY K. CYBULSKIEGO

Plac Teatralny Nr. 8.

Zaopatrzony jest zawsze w wielki wybór serwisów stołowych szklanych i porcelanowych, w bardzo gustowne figury, wazony, flakony, różnorodne garnitury do mycia, wyroby z gliny (terra cota) jakoto: filary, wazony, figury, urny imitujące znakomicie bronz, lustra, żyrandole, żardinierki, aquaria dla rybek, kubły do wody, wanienki do nóg, kubły waterklosetowe szklane blachą pokryte, wszelkie przybory apteczne i chemiczne, przybory dla fabryk kwiatów, przyrządy do telegrafu jak: aparaty majdyngera, izolatory, szpulki i t. p. garnki kamienne kuchenne różnej wielkości, jakoteż szyby do okien półbiałe, lagrowe i belgijskie.

Tuż przy magazynie posiada znaną już od lat 30-stu ze swych wyrobów malarnię, która wykonywa sposobem ogniotrwałym na wzór zagranicznych całe serwisy stołowe z monogramami, herbami, napisami, fotografie kolorowane na różnych przedmiotach, napisy na puszkach i flaszki aptecznych, jakoteż przyjmuje pojedyncze sztuki do dorobienia podług modelu, które z nadzwyczajną dokładnością wykończa.

MAGAZYNY
JULJANA PENKALI

DAWNIÉJ

KSAWEREGO SZLENKER

w Warszawie ulica Senatorska.

Towary Bławatne.

Suknie i Stroje Damskie.

Płótna i Bielizna Stołowa.

Materye Meblowe.

Dywany i Firanki.

Futra i Konfekcyja Futrzana.

MAGAZYNY WYROBÓW METALOWYCH LEOPOLDA KNOLL

w Warszawie i w Kijowie

przytem

SKŁAD FABRYCZNY WYROBÓW KAROLA MINTERA.

Zaopatrzone są ciągle w znaczny dobór różnorodnych wyrobów i sprzedają po cenach stałych fabrycznych.

Łóżka żelazne składane w różnych cenach. Łóżeczka i Kołyski dzieciinne. Fotele rozkładające się na łóżka z materacami. Umywalnie z pedałem ściennie stojące oraz Postumenta do umywalni. Przyrządy do kąpeli kroplistej (Prysznice) także najnowsze systemu Dra Bremer zalecane w Gerbersdorf. Wanny i półwanny do kąpeli. Konewki, Kubelki, Stągiewki i Waniczki do wody. Bidety, Nalewki i Miednice. Kubły hermentyczne pojedyncze i podwójne. Watterklosety mechaniczne różnych systemów i Basony dla osób słabych. Meble żelazne Mebelki dzieciinne. Kwiatarki, Konewki i Sikawki ogrodowe. Krzeselka myśliwskie. Fotele bujane. Lodownie pokojowe w 5ciu wielkościach, Lodownie do piwa. Kierznie do masła, Kuchenki Norwęgskie, Kuchenie na nawcie. Maszynki do Lodów najnowsze tak zwane automatyczne, Maszynki do Kawy, do wody i do befsztyku. Calorifery czyli piecyki przenośne bez rur i dymników. Przyrządy to jest Galeryjki z Rondelkami do gotowania na cylindrze zwyczajnej lampy naftowej. Latarki ręczne i gospodarskie. Lichtarze stołowe, do gry oraz z daszkami. Zyrandole, Swieczniki, Kandelabry. Wielki wybór Galeryjek przed kominki, Postumentów kominkowych z narzędziami oraz Postumentów do lasek i parasoli. Tace angielskie i Koszyki do chleba, Klatki metalowe, Ekrytuary, Kalamaze, Popielniczki, Postumenty do zegarków i t. p. Figury Chrystusa do krzyża, Figury Zmartwychstania, Najświętszej Panny i Świętych Pańskich, Krucyfiksy stojące i wiszące.

Gimnastyki pokojowe higieniczne systemu Amerykańskiego z 5ma planami litografowanymi kolorowanymi i przewodnikiem w języku polskim i ruskim. Zabawki i Velocipedy dzieciinne.

TRUMNY METALOWE i wszelkie przybory do tychże.

Oprócz powyższej wymienionych przedmiotów fabrykacji miejscowej, Magazyny tak w Warszawie jak i w Kijowie, zaopatrzone są ciągle w znaczny dobór różnych przedmiotów w zakresie interesu wchodzących, a to z najpierwszych zagranicznych fabryk.

Magazyn w Kijowie posiada hurtową i detaliczną sprzedaż:

LAMP NAFTOWYCH i wszelkich przyborów do tychże.

WYROBÓW SZCZOTKARSKICH z fabryki **A. Fejst** w Warszawie.

WYROBÓW STALOWYCH z fabryki **G. Mann** w Warszawie.

KASS OGNIOTRWAŁYCH z fabryki **H. Zielenińskiego** w Warszawie.

WYROBÓW PLATEROWANYCH z fabryki warszawskiej **Braci Henneberg**.

MASZYNY DO SZYCIA różnych systemów z fabryk Amerykańskich i Angielskich.

Przyjmuje się wszelkie obstatunki, a sprzedaż w obu Magazynach odbywa się churtownie i detalicznie.

ADRES: w Warszawie **LEOPOLD KNOLL**, ulica Czysta Nr. 6.
w Kijowie **LEOPOLD KNOLL**, Kreszczatik dom Biska.

„THE LITTLE WANZER”

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE MASZYNY RĘCZNE DO SZYCIA,
najodpowiedniejsze do domowego użytku.

Cena Rs. 30.

„THE WANZER A.”

Téj saméj co poprzednia konstrukcyi lecz większe i silniejsze,
zdatne dla krawców, szwaczek i t. p.

Cena Rs. 35.

„THE WANZER D.”

Oryginalne Amerykańskie Maszyny pedałowe do szycia dla Krawców, Szwaczek, Tapice-
rów, Czapników i t. p. oraz do lżejszych robót ze skóry.

Fabryki R. M. WANZER & Comp. w Hamiltonie, ONTARIO-CANADA w Ameryce.

Oryginalne Angielskie Maszyny pedałowe do szycia systemu „Wheler’a & Willson’a”

Fabryki „NEWTON, WILSON & Comp.” w Londynie.

po Rs. 35 i Rs. 40

u LEOPOLDA KNOLL

Głównego Agenta na Królestwo Polskie Maszyn do Szycia z fabryki R. M. Wanzer & Comp. w Hamiltonie.

w Warszawie ulica Czysta Nr. 638b (nowy 6).

AGENTURY NA PROWINCYI.

- | | |
|------------------------------------------|--------------------------------------------------|
| 1. w Lublinie u pp. St. Strejbel i Syna. | 5. w Plocku-u p. K. Karpińskiego. |
| 2. „ Radomiu u p. St. Żukowskiego. | 6. „ Piotrkowie u p. J. Grabowskiego |
| 3. „ Kutnie u p. W. Tuszyńskiego. | 7. „ Siedlcach u pp. Jezierskiego & Rykowskiego. |
| 4. „ Kaliszu u p. S. Biberstajna. | |

FABRYKA KAMIENI

Młyńskich Francuzkich

przy ulicy Panieńskiej pod Nr. 434 na Pradze pod Warszawą.

Wyrabia młyńskie francuzkie kamienie, wszelkich wielkości z najlepszego materyalu. Zakład ten daje gwarancją za dobroć wyrobu. Wszelkie obstalunki dokonywają się punktualnie i obliczane będą po cenach najprzystępniejszych. Zakład ten buduje tartaki, wodne i parowe młyny.

Gustaw Neuman.

FABRYKA i MAGAZYN

WYROBÓW JUBILERSKICH

KONSTANTEGO OSTROCHULSKIEGO

egzystująca od lat 19.

w Warszawie na Krakowskiem-Przedmieściu Nr. 410 w pałacu hrabiów Krasińskich.

Poleca dobór wyrobów złotych najnowszych fasonów. Przyjmuje wszelkie obstalunki, reperuje po cenach przystępnych, oraz przyjmuje w zamian zużyte stare złote rzeczy, brylanty lub téż płacąc za nie gotówką po najwyższych cenach, z czém poleca się szanownéj Publiczności.

K. Ostrochulski, Jubiler.



OD ROKU 1816 ISTNIEJĄCA
I ZASZCZYCONA MEDALEM ZASŁUGI
Z WYSTAWY WIEDEŃSKIEJ W 1873 ROKU



FABRYKA GUZIKÓW

ORAZ WSZELKICH WYROBÓW

METALOWYCH I PIECZĘTARSKICH

DAWNIEJ POD FIRMĄ:

ZYGMUNTA MÜNCHHEIMERA

PRZESZEDŁSZY POD NOWĄ ADMINISTRACYJĘ I FIRMĘ

L. MÜNCHHEIMER

PRZY ULICY BIELAŃSKIEJ Nr. 6 NOWY

WPROST HOTELU LIPSKIEGO

poleca się względem Szanownej Publiczności **z przygotowanymi świeżo zapasami**; podejmuje się przytém jaknajstaranniejszego i najspieszniejszego wykończenia za **umiarkowane ceny** wszelkich obstalunków w zakres fabryki wchodzących.

Fabryka wyrabia:

Guziki metalowe wszystkich władz cywilnych i wojskowych, studenckie, liberyjne, fantazyjne i t. p.

Stęple, blachy na drzwi z napisami, pieczęcie, pieczętki do laku, tuszu lub suchego stępla. — (Pieczętki wyrzynają się na metalach lub kamieniach).

Medale srebrne na pamiątkę chrztu lub inne.

Topory leśne do znaczenia drzewa.

Znaczniki do znaczenia drzewa.

Cechy do znaczenia koni lub owiec.

Numery do wypalania bydła na rogach.

Praski do suchego stępla.

Maszynki do znaczenia tuszem.

Maszynki do plombowania towarów.

Plomby w różnych gatunkach.

Kapsle do butelek z wszelkimi firmami.

Marki mosiężne lub cynkowe.

Herby, korony, litery i t. d. do przyozdobienia liberyi, powozów, szorów i t. d.

Sprzączki do kamaszów liberyjnych.

Różne godła metalowe złożone lub srebrzone, jak np.: orły, strzałki, trąbki, lokomotywki, syreny, lirki, klucze, gwiazdki, numery dla garsonów, blachy na czapki lub na piersi, kłamry do pasów z herbami, koronami lub literami, blaszki do fortepianów i t. p.

Wstążki orderowe oraz galony studenckie i liberyjne.

Szwistawki z nowego srebra.

Ostrogi dla wojskowych i dziecinne.

Szablony czyli Patrony do znaczenia farbą na pakach, workach, meblach, papierze, bieliznie i t. d. z wszelkimi napisami.

Reparacye jako też złocenie i srebrzenie przedmiotów metalowych.

SKŁAD GŁÓWNY
WYROBÓW
ZJEDNOCZONYCH ŚLUSARZY
W WARSZAWIE

przy ulicy Miodowej Nr. 482 (6) w domu Wgo Mrozowskiego.

Posiada znakomity zapas okucia do drzwi i okien, zamków i sprężyn do drzwi, Szaf ogniotrwałych, Łóżek żelaznych składanych, Wag decymalnych, Wózków, Welo-cipedów dzieciennych, Postumentów do umywalni, Zatrzasków do drzwi, Klódek, WYROBÓW ostrogarskich i t. p. wyrobów, wykonanych podług najnowszych konstrukcyj, powiększany ciągle nowemi przedmiotami, w różnych gatunkach i na różne ceny stałe, zastosowane do istotnej wartości przedmiotu.

Ceny wyrobów stanowiące przez Biegłych, których ścisłej krytyce ulega każdy przedmiot do Magazynu Spółkowego na sprzedaż przyjęty, są tak umiarkowane, aby zapewniając istnienie Spółki, odpowiednim odbytem, były przystępne dla każdego.

Zarząd Magazynu przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres ślusarstwa wchodzące i czuwa nad ich wykonaniem z całą ścisłością tak co do wykończenia roboty jako i umówionego terminu, oraz podejmuje się przybijania wszelkich okuć.

FABRYKA
WYROBÓW ZŁOTYCH I SKŁAD ZÉGARKÓW GENEWSKICH
JÓZEFA JAROCKIEGO

dawniej w domu Roeslera pod firmą:

BRACI JAROCKICH.

OD LAT KILKU PO ROZŁĄCZENIU SIĘ SPÓŁKI,

Nowo otworzonym został w domu Piotrowskiego przy ulicy Senatorskiej, wprost pa-
łacu Prymasowskiego, pierwszy sklep z wyrobami złotymi idąc od rogu ulicy Mio-
dowej. Ponieważ drugi magazyn o jeden sklep dalej został od paru lat otworzony,
pod taką samą firmą & Comp., a zatem zwracam uwagę Szanownej Publiczności, iż
Magazyn mój li tylko pod moją wyłączną i własną firmą utrzymuję.

Józef Jarocki.



FABRYKA FORTEPIANÓW ANTONIEGO HOFER

egzystuje przy ulicy Elektoralfnej

pod Nr. 795 nowy 5,

naprzeciw Banku Polskiego.

W WARSZAWIE.



FABRYKA

WYROBÓW KAMIENIARSKICH

I RZEŹBIARSKICH

A. SIKORSKIEGO

za Wolskimi Rogatkami.

Posiada zapas kominków marmurowych, Posadzki marmurowej i mozaikowej, Pomników, Konsoli, Umywalni i Błatów do nożnych szafek. Przyjmuje wszelkie zamówienia tak z marmuru jako też z kamienia Ciosowego, z własnej kopalni z Szydłowka.

KRAFT & KUKSZ

Biuro techniczne i Agentura machin,

DOM KOMISSOWY W WARSZAWIE.

Polecają swój Skład zaopatrzone we wszelkie artykuły techniczne dla fabryk, gorzelni, browarów, warsztatów mechanicznych i innych zakładów technicznych, po cenach bardzo umiarkowanych.

Pasy rozmaite.

Weże konopne.

Rury żelazne i ołowiane.

Rury asfaltowe.

Płyty i wszelkie wyroby gumowe.

Sznurki do pakunków.

Manometry i armatury.

Pompki aliment: i wszelkie inne.

Sikawki pożarne, domowe i ogrodowe.

Wiaderka konopne.

Lewary i windy żelazne.

Łańcuchy wypróbowane.

Bloki różniczkowe i zwyczajne.

Przyrządy do windowania worków.

Wagi decymalne i sklepowe.

Szrubostaki i szruby z mutrami.

Przyrządy do gwintowania szrub.

Grzechotki i korby.

Wiertarnie najpraktyczniejsze.

Maszyny do wytłaczania dziur.

Tokarnie i wszelkie maszyny narzędziowe.

Kuźnie polowe z wentylatorami.

Młynki do tarcia farb.

Zegary kontrolujące.

Lubrifaktory.

Kit do pakowania.

Filtry do cedzenia wody.

Kraniki do napojów gazowych.

Wyżymaczki wszelkich rozmiarów.

Łaźnie parowe przenośne.

Piece wszelkiego rodzaju.

Urządzenia Klozetowe.

Zlewy kuchenne polewane.

Wanny, umywalnie i inne tym podobne przedmioty polewane.

Wentylatory wszelkich konstrukcyi.

Sprężyny do zamykania drzwi.

Maszyny do obłuskiwania zboża.

Arfy do czyszczenia zboża.

Wialnie, maszyny do czyszczenia kaszek, maszynka do oddzielania wyki (Trier).

Wystawa wyrobów technicznych dla zakładów przemysłowych.

Wystawa wyrobów technicznych dla zakładów przemysłowych.

MEDALE

PETERSBURG, MOSKWA,
LONDYN, MONACHIUM,
PARYŻ, KRAKÓW,
WIENIĘ, WARSZAWA,



GABINET

NARZĘDZI NAUKOWYCH,
LABORATORYUM CHEMICZNE,
MAGAZYN
I FABRYKA.

JAKÓB PIK OPTYK MIASTA WARSZAWY

Dostawca narzędzi nankowych Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu i szkół rządowych.
Przy ulicy Miodowej Nr. 497 lit. a.

Okulary, konserwy i lornetki damskie.

w osadzie	Rogowej . . . od rs. 1 kop. 50 — rs. 10
	Stalowej od rs. 1 — 10
	Szyldkretowej „ 3 — 10
	Srebrnej „ 3 — 10
	Złotej „ 5 — 20

NB. Soczewki z kamienia górnego (Crystal de roche), jako konserwujące wzrok osłabiony, zalecane przez najslawniejszych okulistów, nie ulegają pomatowaniu, chłodzą oczy w zapalnym stanie będące i są długotrwałe, z oprawą stalową. . . od rs. 8 — 10
Szkła powiększające. „ 1 — 15
„ pryzmatyczne i cylindryczne. „ 2 — 6

W dokładnym wyrobie soczewek i trafnym doborze ich dla każdego osłabionego wzroku wspiera podpisanego przeszło 30-letnia praktyka w sztuce optycznej.
Perspektywy teatralne, ze szklami achromatycznymi „ 3 — 60
Perspektywy połowe z sześcioma szklami achromatycznymi „ 3 — 60

Próbiecze do Cukrowni i Gorzelnii.

Normalny stumiarowy Tralles z ciepłomierzem, opatrzony świadectwem i stemplem Ministerstwa Finansów . . . od rs. 3 — 10
Magier do latarki i do karczem od kop. 45 — rs. 1
Próbiecz do piwa, octu, wina, zacieru, kwasu, ługu, wapna, oleju, mleka, śmietanki, ury, saletrzanu srebra etc. od kop. 50 — rs. 3
Termometry do gorzelnii, pokaju, oranżeryi, kapieli i doświadczeń. od kop. 50
Okaziciel zmiany pogody (Barometr). od rs. 3 — 10
Maszynki do wzniesienia ognia. „ rs. 3 — 20
Kompasy (Zegary słoneczne). od rs. 3 — 18
Budziel z zegarkiem „ 6 — 18

Mieszkańcy na prowincyi otrzymać mogą wszelkie przedmioty w cenniku wymienione pocztą lub przez okazję, na stosowne zamówienie franco; Okulary i Lornetki zaś tylko będą wtedy przesłane, gdy doniesie.

W szczególności: 1) Jeżeli jest krótkowidz: w jakiej odległości trzyma zwykle druk czytając go, np. czy o 1/2 2 3 i t. d. cali bliżej lub dalej od oczu, czy sobie życzy szkieleć do wyraźniejszego czytania lub patrzenia dalszego.

2) Jeżeli jest dalekowidz: czy trzymając książkę np. na łokcie lub ile cali bliżej albo dalej nad łokieć od oczu, czytać

Miary do dochodzenia objętości płynów od 1/2 czarki do wiadra, osteplowane, miedziane, mosiężne i żelazne od k. 25 — rs. 50
Dubeltówki kapiszonowe, Lancastra i Lefuchaux od rs. 15
Rewolwery od rs. 6 — 300
Pistolety i naboje pocztą przesłane być mogą.

Piorunochrony zaciągają się podług najnowszych systemów.

Cegi ogrodnicze. od rs. 2 — 8
Kassy i szafki żelazne zabezpieczające od ognia i kradzieży od rs. 40 — 400
Manometr do oznaczenia ciśnienia pary „ 6 — 30
Praski do wytłaczania suchych stępli „ 5 — 25
Lodownia pokojowa przenośna „ 20 — 45
Maszyna do robienia lodów, sorbetów, bez lodu „ 5 — 12
Maszyna do robienia wody selesterskiej i sodowej „ 5 — 15
Maszyna do robienia masła. „ 6 — 20
Pióro galwaniczne do uśmierzania drżenia w palcach „ — 1
Fontanny i prysznice do oczów od kop. 75 — rs. 10
Wagi z ciężarkami i bez do analizy etc. od rs. 3 — 150
Wagi ręczne (Bezmiary) „ 1 — 4
Ważki do zboża „ 4 — 8
Miara dla koni „ 1 — 4
Miara do ważenia bydła „ 1 — 2
Miary do dochodzenia objętości i głębokości kadzi „ 1 — 3
Wezrystaby do mierzenia okseftów „ 7 — 15

Instrumenta niwelacyjne, miernicze, naukowe i chirurgiczne.

Sztuce chirurgiczne, akuszeryjne, dentyjne etc. od rs. 6 — 75
Pończochy gumowe przeciw

wzdęciu żył „ 1 — 30
Opaski od apertur od kop. 75 — rs. 5
Odbieralniki moczu dla kobiet i mężczyzn od rs. 3 — 10
Poduszki gumowe do nadymania „ 3 — 15
Trąbki od głuchoty „ 1 — 10
Paski rupturowe zwyczajne, galwaniczne, brzuszne i pępkowe etc. „ 1 — 30
Suspensorya. od kop. 50 — rs. 3
Banieczniki, bałki sztuczne, pijawki sztuczne od rs. 1 — 25
Troakar ludzki i zwierzęcy „ 1 — 4
Narzędzia do rwania zębów. „ 1 — 10
Narzędzia do trepanacyi „ 5 — 30
Sondy i katetry, gumowe, kieszkowe i srebrne „ 30 — 40
Klisopompy (samodanie enemy) „ 2 — 15
Seregi dla ludzi i zwierząt. „ 1 — 6
Sondy gardlane do wyprawadzenia zgęszczonych gazów z żołądka rogatego bydła w czasie wzdęcia. „ 2 — 4
Aparacki do ściągania zbytecznego pokarmu „ 1 — 5
Aparacki od zająkowania się „ — 1
Aparacki od zezowatości „ 1 — 3
Aparacki od polucy „ 1 — 5
Aparacki od onanizmu „ 3 — 10
Lustro Oczne, do Nosa, do Ucha, do Ust; Macizuo od rs. 1 — rs. 50

Stetoskopy, plessimetry, perkutory od kop. 75 — rs. 6

Oczy, Nos, Zęby, Palce, Nogi, Ręce, etc. dorabiają się podług najnowszych systemów

Wszelkie narzędzia chirurgiczno-lekarskie. Pulverisatory Richardsona do miejscowego znieczulenia od rs. 5 — 8
Pulverisatory Leitera, Mathieugo i Lewina „ 8 — 30
Refractibisseury od kop. 20 — rs. 7 kop. 50
Najnowsza broń palna i sieczna, wszelkie przybory myśliwskie.

może wyraźniej i to w której mianowicie z tych pozycyi, czy w tych pozycyach wcale czytać nie może, czy używał i jak dawno Okularów? ile ma lat? czy oczy jego są słabe w skutku hemoroid lub innych chorób.

W ogólności: Czy żąda szkieleć do czytania w dzień lub przy świetle sztucznem, ile cali ma odległości jedna źrenica oka od drugiej; z jakiego materiału mają być wyrobione soczewki i oprawy; na jaką cenę mieć je sobie życzy. Nadesłanie okularów niezdatnych, zużytych, jako najlepszej skazówki miary, byłoby pożądane.

ZAKŁAD

FOTOGRAFICZNY JANA MIECZKOWSKIEGO

W WARSZAWIE,

przy rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej

Nr. 496.

Firma znana od roku 1847 i nagradzana na wszystkich Europejskich i krajowych wystawach.

SKŁAD

PŁÓTNA, HAFTÓW I BIELIZNY A. W. WILCZEWSKIEGO

w gmachu Resursy Obywatelskiej Nr. 369^a, na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie.

Zaopatrzony zawsze w wielki wybór wszelkiego rodzaju Płócien i bielizny stołowej z najcelniejszych fabryk. Bielizny gotowej męskiej i damskiej. Najnowszych haftów francuzkich, szwajcarskich i saskich. Pończoch, Skarpetek, nicianych, bawełnianych, wełnianych, fil d'Ecosse, oraz Kaftaników trikotowych męzkich i damskich, wełnianych i jedwabnych. Firanek odpasowanych i na łokcie w tiulu, gazie, muślinie i ptifeniu. Chustek do nosa, płóciennych i batystowych białych i kolorowych, jako i wszystkich towarów tak zwanych białych to jest: pik, dymek, perkali, shirtingów, żagnotów, półbatystów i muślinów etc. Poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

PO CENACH NIZKICH LECZ STAŁYCH.

SKŁAD

CERAT, ROLET DO OKIEN, OBIĆ PAPIEROWYCH

I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

M. GŁOWACKIEGO

w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 411 (7) w domu dawniej Grodzickiego.

Poleca: Ceraty w najlepszym gatunku, Posadzkowe do wyłożenia całych pokoi, Powozowe, Chodniki w rozlicznych deseniach, Dywany ceratowe ze Szlakami, imitujące piękną posadzkę, lub w kwiaty od wielkich za rs. 7 od małych za rs. 2. Serwety ozdobne i patarafki, Ceraty na Barchanie, Drzewne Granity, Marmury na stoły komody i fortepiany.

Obicia papierowe, od najtańszych do najozdobniejszych, z ubraniem do salonów.

Skórę amerykańską na pokrycie mebli w najlepszych gatunkach.

Antepedja do ołtarzy ceratowe i na papierze, ozdobne, z godłami religijnymi, gotowe na zamówienia.

Rolety do okien w wielkim wyborze, Kolorowe Draperye i Rewañtuchowe.

Bombonierki do Cukrów, Bordiury, papiery pod torty i Umbrelki ozdobne.

Wszelkie materiały piśmienne w zapasach rozlicznych papierów kolorowych i potrzeb szkolnych po cenach najniższych. Biorącym w większych ilościach odstępuje się rabat.



FABRYKA POWOZÓW

A. AUGUSTYNOWICZA

DAWNIEJ WAGNER,

w Warszawie, ulica Erywańska Nr. 1066 lit. C.

Fabryka posiada zapas powozów najświeższych fasonów oraz przyjmuje obstalunki i reperacje.

FABRYKA WYROBÓW

SIODLARSKICH, GALANTERYJNYCH

I RYMARSKICH

JULJANA KLINGHOLTZA

Egzystująca od r. 1835 przy ulicy Królewskiej Nr. 1066k (23) gdzie Tivoli.

Poleca się z wszelkimi wyrobami gotowemi, jak najdokładniej i z najlepszego materiału wyrobionemi, PO CENACH UMIARKOWANYCH.

FABRYKA I SKŁAD INSTRUMENTÓW SMYCZKOWYCH

ORAZ

STRUN I WSZELKICH ARTYKUŁÓW MUZYCZNYCH

TAK WŁASNEGO WYROBU JAKO TĘŻ ZAGRANICZNYCH

HERMANA SZUSTER

(dawniej HENRYKA RUDERT)

PRZY ULICY KRAKOWSKIE-PRZEDMIESCIE NR. 454,
WPROST NOWEGO ZJAZDU

poleca się z *instrumentami dawnych najznakomitszych włoskich oraz strunami włoskimi i niemieckimi.*

Kupcom odstępuje się odpowiedni rabat.

FABRYKA I MAGAZYN WSZELKICH WYROBÓW REKAWICZNICZYCH

dawniej **Krzyżanowski i Spółka** a obecnie

K. WITKOWSKI

w WARSZAWIE, przy ulicy Bielańskiej Nr. 608 (12) w pałacu hr. Zawiszy

poleca swoje wyroby nadmienając, iż magazyn ten wyłącznie przezemnie przez lat kilka był prowadzony i zyskał już pewne względy Szanownej Publiczności o co i nadal uprasza. Ceny przystępne. Magazyn posiada walizy, sakwojaże i zarazem różne galanteryjne przedmioty.

K. Witkowski.

SKŁAD WIN I DELIKATESÓW ALEKSANDRA BOCQUET

w Gmachu Teatralnym Nr. 274|5.

Zaopatrzony jest w każdą porę stosownemi nowaljami, różnorodnemi konserwami potrzebnemi do przygotowań wykwintnych obiadów i śniadań; w wina najrozliczniejsze, jako to: francuzkie, węgierskie, włoskie, hiszpańskie z różnych firm. Ostrygi holsztyńskie i ostendzkie, w właściwej porze.

Przyjmuje zamówienia na pasztety na sposób francuzki, i w każdym czasie dostać można na funty Pains des Gibiers.



FABRYKA ADAMASZKÓW

RÓŻNYCH TKANIN NA POKRYCIE MEBLI JÓZEFA WÓROWSKIEGO



Znana od lat 30-tu. Skład jój ulica Wierzbowa od placu Teatralnego, dom W-ój Brunwein, Petyskusa zwany, Nr. 473b. Poleca Szanownój Publiczności swoje Wyroby, jakeimi są: rozmaite Adamaszki i Rypsy mieszane z wełny, jedwabiu, Serwety półwełniane, Kapy na łózka, Coteliny jedwabne których Mole nie gryzą, Drewniaki, Włosiennice, Dywaniki na chodniki i do obciążania podłóg, Materye powozowe i t. p.



Fabryka istnieje przy ulicy Krochmalnej Nr. 917c, w Warszawie.



FABRYKA PIERNIKOW CZEKOLADY

STOCZKÓW I ŚWIEC WOSKOWYCH OZDOBNYCH

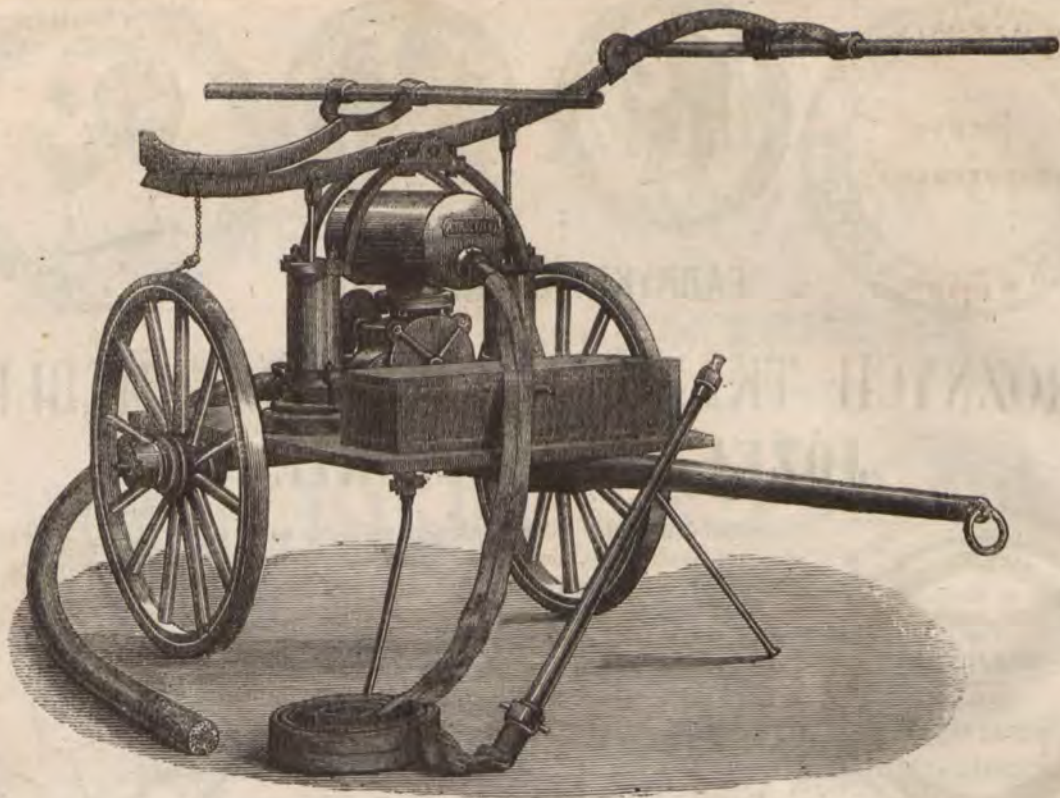


JANA WRÓBLEWSKIEGO

ULICA ROC
KAPITULNEJ I MIODOWEJ
№ 484

w WARSZAWIE.

W DOMU DAWNIEJ
KOCHANOWSKIEGO
№ 484.



FABRYKA
Machin, Sikawek, Pomp i Studzien Artezyjskich
ADOLFA TROETZER,

w Warszawie, przy ul. Chłodnej Nr. 926c (27).

Nagrodzona w Wiedniu w r. 1873 i w Warszawie w r. 1874.

Buduje i posiada w zapasie:

- SIKAWKI** pożarne własnej konstrukcyi różnej wielkości, przenośne na dwóch i czterech kołach bez resorów i na resorach, oraz sikawki ogrodowe, wszystkie z doborowego materiału jak najstaranniej wykończone **od Rs. 60 do 1,000.**
- POMPY** stałe i przenośne do wody różnego rodzaju i wielkości tak do użytku publicznego, jak prywatnego i fabrycznego, zastosowane, do studzien zwyczajnych i artezyjskich, poruszane ręcznie lub za pomocą maszyn w cenie **od Rs. 35 do Rs. 1000** i więcej.
- POMPY** systemu Letestae używane do szybkiego przelania wody przy budowie mostów i dróg żelaznych jak również zakładaniu fundamentów i t. p.
- POMPY** robocze z metalowemi cylindrami dla gorzelń i browarów.
- „ do gnojówek dla gospodarstwa wiejskiego.
- „ do zgęszczania powietrza dla zakładów leczniczych.
- „ pożywne dla kotłów parowych.

Wszelkie mechaniczne i metalowe wyroby, jak: krany, wentyle różne armatury, transmisyje, maneże całe kryte i t. p. Oprócz tego, na żądanie, zaopatruje straże ogniowe w potrzebne rekwizyta jak: stągwie, beczki, rezerwoary na kołach i bez kół, wiaderka, kiszki ssące gumowe, kiszki parciane, kaski, topory, oskardy i t. p.; oraz różnego rodzaju znaki dla członków straży ogniowych ochotniczych.



MAGAZYN MEBLI



POD FIRMĄ

J. TARNOWSKI I SPÓŁKA

W WARSZAWIE,

przy ulicy NOWY-ŚWIAT Nr. 38 dom SS-rów Bothe.

Posiada wielki zapas wszelkiego rodzaju **Mebli**, oraz przyjmuje zamówienia na meble, portiery, dekoracje Buduarów, materace i t. p. roboty stolarskie i tapicerskie. Nieustającą pracą nad postępem i ciągłym udoskonaleniem wyrobów naszych, staramy się, Zakładowi naszemu, który sobie zdołał zjednać zaufanie Szanownej Publiczności, wyrobić coraz szerszy zakres działania.

Również magazyn powyższy przyjął w swój zakres główny skład mebli giętych, z fabryki krajowej Hr. A. Poletyło, które uznawszy za przewyższające podobne wyroby zagraniczne, jako takowe, poleca i sprzedaje po cenach fabrycznych.

DRUGIE ROSSYJSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIA OD OGNIA

W St.-PETERSBURGU,

Założone w roku 1835 z kapitałem zakładowym

Rs. 1,500,000

w całości wniesionym i znacznym funduszem rezerwowym.

Przyjmuje do ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ruchomości i nieruchomości miejskie, wiejskie i fabryczne, na bardzo przystępnych warunkach i po opłatach premiowych **ZNACZNIE ZNIŻONYCH**.

Przyjmuje również do ubezpieczenia wszelkie plody rolne, z ubytkami lub przybytkami perjo dycznymi co stanowi znaczną różnicę w opłacie na korzyść ubezpieczającego się; na życzenie PP. Obywateli Ziemijskich opłaty na raty półroczne rozłożone być mogą.

Przypadające wynagrodzenia za poniesione skutkiem pożaru straty. Towarzystwo wypłaca w jak najkrótszym czasie z wszelką akuratacją i w razie zajść mogących sporów poddaje się wyrokom Sądów Królestwa.

GENERALNI AGENCI W KRÓLESTWIE POLSKIM

Kronenberg, Nelkenbaum & C-ie.

ULICA NIECAŁA Nr. 12.

Niecała

Nr. 2

Nr. 2.



Niecała

Niecała Nr. 2.

ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY

F. P I K

w Warszawie ulica Niecała Nr. 2.

	Od		Od
	R. K.		R. K.
Okulary, Konserwy i Nanośniki, w oprawie rogowej i stalowej	— 75	Pieczętki do laku i tuszu.	1
„ „ sztyldkretowej srebrnej i aluminiowej	2 70	Lodownie pokojowe przenośne.	18
„ „ złotej.	4	Maszyny do robienia lodów, sorbetów, wód mussujących, do robienia masła	5
Soczewki z kamienia górnego (Cristal de Roche) jako wzmacniające wzrok, zalecane przez najstynniejszych okulistów	5	Maszynki do obierania jabłek, wybijania pestek z wi- sien, rąbania cukru, siekania mięsa, krajania chleba	3
Szklą powiększające	— 50	Wagi ręczne do gospodarstwa, do zboża, do listów.	1
„ pryzmatyczne cylindryczne i izochromatyczne.	1 50	Miary dla koni, do oznaczania wagi bydła.	— 75
Perspektywki teatralne i polowe	2 25	Miarki taśmowe, składane i w laskach	— 30
Próbiezdo do wódek, piwa, octu, wina, zacieru, kwasu, ługu, wapna, oleju, młéka, śmietanki, uryny, sale- trzanu srebra, etc. w ochronnych futerałach.	— 40	Fontanki oczne, opaski do apertur.	— 75
Termometry do pokoju, za okno, gorzelnii, oranżeryi, ką- pieli, doświadczeń, etc.	— 40	Odbieralniki moczu, dla kobiet i mężczyzn	2
Barometr (okaziciel zmiany pogody).	2	Poduszki gumowe do nadymania	2
Bussolki i kompaszy (zegary słoneczne)	— 50	Trąbki od głuchoty, pióra galwaniczne do usmierzenia drżenia rąk, pierścionki galwaniczne od bólu zę- bów, naszyjniki galwaniczne do łatwego ząbkowa- nia dzieci	1
Budziciel z zegarkiem (excytarz)	5	Paski rupturowe pachwinowe, pepkowe i anti-hemo- roidalne.	2
Miary do dochodzenia objętości płynów	— 20	Suspensorya i spryczki.	— 30
Dubeltówki pistonowe, Lefauchaux, Lancastra.	14	Kliszopompy dla kobiet, mężczyzn i dzieci	1
Rewolwery i krucice	2	Odciągacze pokarmu, aparaciki od zająkowania się, zezo- watości, polucyi, samogwałtu.	1
Piorunochrony, dzwonki elektryczne i powietrzne zacią- gają się podług najnowszych zasad nauki.	— 25	Lustra do oczu, nosa, ucha, ust, macicy	— 75
Kassy i szkatułki ogniotrwałe z zamkami systemu ame- rykańskiego	25	Pulwerizatory Richardsohna, Leitera, Siegla, Berg- sohna, Schöneckera.	3
Manometra i Vacuumetra	5		
Praski do suchych stępli.	3		

Jakoteż wszelkie inne w tym wyciągu niewymienione przyrządy i narzędzia wchodzące w gałęź optyczną, chemiczną, matematyczną, chirurgiczną, rysunkową, mierniczą, etc. etc. Zakład MAJĄC WŁASNE WARSZTATY może wykonywać wszelkie najściślejsze kombinacje do powyższych gałęzi odnoszące się przedmioty, lub też mając rozgałęzione stosunki z wszelkimi cenniejszymi firmami tego rodzaju za granicą, sprowadzać może po cenach katalogowych kontentując się mało znaczącą prowizją.

Wszelkie narzędzia odznaczają się ścisłością i starannością wykończenia, za zaopatrzone firmą ZAKŁAD GWARANTOWAĆ MOŻE.

Do wszelkich prawie narzędzi i przedmiotów dołącza się szczegółowy opis.

CENNIKI szczegółowe, opisy, objaśnienia, rady i wskazówki udzielają się BEZPŁATNIE na żądania ustne lub listowne.

Gruntowna znajomość rzeczy Właściciela i wieloletnia praktyka daje każdemu kupującemu bezwarunkową rękojmię.

Reperacye WSZELKICH przedmiotów i narzędzi Zakład uskutecznia.

O dokładne zwrócenie uwagi na adres uprzejmie uprasza się.

F. P I K, Niecała Nr. 2.



Wielki medal srebrny



1874 roku.

FABRYKA I SKŁAD

WYROBÓW STAŁOWYCH W. BIENKOWSKIEGO

dawniej S-rów

GERLACH,

przy rogu ulicy Sena-

torskiej i Miodowej Nr. 496.

Posiada najpraktyczniejsze nożyce obosieczne do strzyży owiec i koni jakie dotychczas były znane.

Każdy z Panów interesowanych, raczy ocenić ich prakty-



czność i stosunkowo dość niską cenę, które chcącemu widzieć, najchętniej dla porównania wraz z innymi gatunkami dotąd wynalezionych nożyc okazać będą.



Do strzyży owiec.



Do strzyży koni.

Prócz tego: NOŻE stołowe oprawne w drzewo zwyczajne, heban, róg lany, róg jeleni, słoniową kość, neżyłber i plater. NOŻE kuchenne różnej wielkości, tasaki, zbijaki, szpikulce, łyżeczki do wydrążania kartofli, ostrzenia do srebra i neżyłbru. MASZYNY do ostrzenia noży, stalki i deseczki do czyszczenia. NOŻYCKI do płótna różnej wielkości, paznokci, haftu, podręczne do robótek, papieru, lamp, chirurgiczne, do strzyżenia owiec, opasów, ogrodnicze w różnych gatunkach, krawieckie, rękawicznice i szewskie. SCYZORYKI do piór, kieszonkowe z nożyzkami różnymi przyborami i kombinacją, podróżne, myśliwskie, gospodarsko-weterynaryjne i ogrodnicze. BRZYTWY w różnych gatunkach i oprawie od kop. 45 za sztukę. SZADKOWNICE do kapusty, ogórków i jarzynek. MASZYNY do chleba krajania nader praktyczne. NOŻE do wszelkiego rodzaju maszyn, jako to: krajanie papieru, tytoniu, garbarskie, do cukrowni noże rasmus, koniczne, palczaste, piłki do tarki buraczanej i kartoflanej. KOSY do sieczkarń, różnych modeli, za dobroć których fabryka poręcza, ceny w ogóle przystępne o czem na miejscu przekonać się można.



ZAKŁAD

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

HERMANA GOLDENRINGA

W WARSZAWIE,

ulica Miodowa, Nr. 494 (5) obok Przemienienia Pańskiego.

- Z fabryki ADRIANCE PLATT et C-o. Dwukółowe amerykańskie Żniwiarki, Żniwiarko-Kosiarki i Kosiarki „BUCKEYE“.
- „ MARSHALL SONS et C-o. Młocarnie ulepszone z elewatorami nowego wynalazku, Lokomobile do opalania węglem, drzewem i słomą. Do opalania słomą zastosowany jest przyrząd wynalazku HEADA i SZEMIOTA lub też własnego wynalazku Fabryki. Młyny w żelaznych ramach z francuzkimi i angielskimi kamieniami.
- „ RANSOMES, SIMS & HEAD. Pługi i grabie konne.
- „ E. R. & F. TURNER. Młocarnie i Lokomobile oraz Młyny większych i mniejszych rozmiarów.
- „ H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu. Różne maszyny i narzędzia rolnicze.
- „ H. F. ECKERT. Młocarnie przewożne, Siewniki systemu Reida rzutowe i rzędowe, Pługi, etc.
- „ CARL BEERMANN. Młocarnie szerokobijące, Wialnie bostońskie i rozmaite maszyny.
- „ WOODS COCKSEGE, et C-o. Młocarnie konne, Śrótowniki, Gniotowniki, i Siekacze.
- „ E. H. BENTALL. Szarpacze i Sieczkarnie.
- „ RICHMOND & CHANDLER. Sieczkarnie i Śrótowniki.
- „ J. KEMNA. Młocarnie szerokomłójące ulepszone.
- „ J. F. HOWARD. Grabie konne, Brony, Pługi, etc.
- „ NOELA. Sikawki pożarne i Sikawki do polewania.
- „ J. PERNOLLET. Arfy do czyszczenia zboża, odciągania groszku.
- „ TEPPAZA. „ „ „ „ „
- „ LHUILLIERA. „ „ „ „ „
- „ PENNY. Arfy do sortowania zmieszane go zboża.

*W ciągu letniego Sezonu kuracya Wodami Mineralnemi sztucznemi i naturalnemi
oraz Serwatką w Zakładzie.*

*Wszelkie wody mineralne i szuczne oraz napoje Gazowe
w syfonach i butelkach.*

*Kapiele mineralne w Zakładzie kąpielowym Towarzystwa
Akcyjnego przy Łazienkach.*

INSTYTUT WÓD MINERALNYCH DRA ALEKSANDRA M. WEINBERGA

(DAWNIEJ DRA STRUVE Z DREZNA.)

W OGRODZIE SASKIM

W WARSZAWIE

ISTNIEJĄCY OD ROKU 1845.

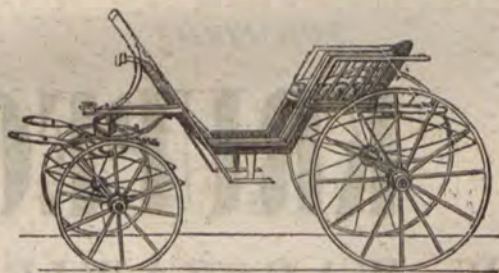
KANTOR: Ulica Graniczna Nr. 14.

*Wysyłka Wód i kąpeli mineralnych w starannem opakowaniu na Prowincyę
i do Cesarstwa.*

FABRYKA POWOZÓW
KAROLA SOMMER

W WARSZAWIE

1066B.



ФАБРИКА ЕКИПАЖЕЙ
КАРЛА ЗОММЕРЪ

ВЪ ВАРШАВѢ

1066B.

Fabryka posiada znaczny zapas powozów najświeższej mody. Przyjmuje wszelkie
obstalunki i reperacye.

SKŁAD
KRYSZTAŁÓW I PORCELANY
F. CHWASTKIEWICZA

w Warszawie, ulica Miodowa Nr. 496 (nowy 1).

NOWOŚĆ: Wazony i Flakony do wystaw sklepowych.

POD KOPERNIKIEM



CZTERY
SKŁADY HERBATY

POD FIRMA:

LEONA KRUCPECKIEGO

W WARSZAWIE.

- 1) Przy ulicy Nowy-Świat, wprost statuy Kopernika w domu pod Nr. 1245a.
- 2) Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście naprzeciwko Resursy Obywatelskiej w domu pod Nr. 439.
- 3) Przy ulicy Krakowskie - Przedmieście, w domu przechodnim Reslera pod Nr. 451.
- 4) Przy rogu ul. Leszno i Przejazd, wprost Rymarskiej w domu pod Nr. 653/4.

Prowadzone są pod tąż Firma, i w tym samym zakresie bez żadnej zmiany, pod zarządem **FRANCISZKA KRUCPECKIEGO** starszego brata zmralego właściciela. Składy powyższe zaopatrywane są regularnie we wszelkie najświeższe gatunki Herbat Kijachtyńskich karawanowych, jak również Katońskich, z któremi poleca się Szanownej Publiczności.

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIERSTWO BUDOWLANE

MAJĄCE SWÓJ KANTOR

przy ulicy BIELAŃSKIEJ pod Nr. 6.

Zajmuje się stawianiem budowli mieszkalnych, przemysłowych i innych, urządzeniem apartamentów, mieszkań, i specjalnych magazynów, oraz trudni się wszelkimi czynnościami związek z budownictwem mającemi jako to: sporządzaniem planów, anszlagów, przygotowaniem dowodów do ubezpieczenia od ognia, zaprowadzeniem w domach już gotowych wszystkiego tego co do komfortu przyczyniać się może, to jest: oszczędniejszego ogrzania, rozprowadzenia wody, zlewów, urządzeniem waterklozetów, wentylacyi, dzwonek pneumatycznych i elektrycznych, i t. p.



FABRYKA



FORTEPIANÓW

MAŁECKIEGO

w WARSZAWIE, ulica Aleksandrya na Sewerynowie Nr. 2779 (nowy) 12.

Dostawca Fortepianów do Konserwatorjum Muzycznego Warszawskiego.

Wyrabia fortepiany z różnemi mechanikami od Rs. 330 do 1,000.

Wszelkie zawiadomienia listowne wykonywa jak najspieszniej.

WIELKI SKŁAD
ZEGARÓW
I
ZEGARKÓW.

W WARSZAWIE.



WŁASNA
FABRYKA
ZEGARKÓW

W SZWAJCARJI.

M. J. AUGUSTYNOWICZA

W WARSZAWIE,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 9 dom dawniej Beyera.

Poleca:

GŁÓWNY SKŁAD ZEGARKÓW na całe Cesarstwo Rossyjskie i Królestwo Polskie WŁASNEJ FIRMY FABRYKI W LOCLE w Szwajcaryi oraz wielki wybór zegarków złotych i srebrnych z najcelniejszych fabryk Genewskich.

ŁAŃCUSZKI I DEWIZKI ZŁOTE najróżnorodniejszych nowych fasonów w wielkim wyborze.

ŁAŃCUSZKI I DEWIZKI SREBRNE (nowość) 100 różnych fantazyjnych fasonów od skromnych do bardzo wytwornych.

WIELKI WYBÓR kluczy złotych i srebrnych prawdziwych Genewskich oraz kluczy bregetowskich fantazyjnych fasonów różnych fabryk.

SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY paryzkich dewizek i łańcuszków imitacyjnych.

SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY zegarów francuzkich ściennych, owalnych i okrągłych, regulatorów sprężynowych i wagowych, (najróżnorodniejszych fasonów szafy) ZEGARY STÓŁOWE, gabinetowe, podróżne, budziki i t. p. od najniższych cen.

Pracownia do reperacyi zegarów i zegarków wszelkich konstrukcyi pod zaręczeniem za dobre i regularne chodzenie tak reperowanych jak i każdej nowo nabytej sztuki do roku bezpłatnie.

Ceny nizkie stale.

(Na żądanie magazyn wysyła cenniki franco).

N° 467.

N° 467.

FABRYKA SZCZOTEK I PEDZLI

Toaletowych, Gospodarskich,
Fabrycznych, Rękodzielni-



czych i wszelkiego rodzaju
do użytku technicznego.

ALEKSANDRA FEJSTA

W WARSZAWIE

przy ulicy Senatorskiej Nr. 467 wprost parafii św. Antoniego.

FABRYKA

PERFUM I MYDEŁ TOALETOWYCH JULJANA ADOLPH

w WARSZAWIE, ulica Święto-Krzyzka Nr. 22.

Posiada znaczny wybór **Perfum** oryginalnych Francuzkich i Angielskich z najcelniejszych Fabryk; **Mydeł toaletowych** w różnych gatunkach, z których na szczególną uwagę zasługuje **Wiedeńskie mydło glicerynowe płynne**, nadające delikatność i białosć cerze, użyte zaś z sokiem cytrynowym oczyszcza głowę z łupierzu; niemniej **Mydło do prania perfumowane**, niepozostawiające w bieliźnie żadnego nieprzyjemnego odoru, cena którego bardzo przystępna, gdyż **32** funty (kamień) wyrównające w użyciu **50** funtom zwyczajnego, kosztuje tylko **rs. 3 kop. 90**, oraz **Mydło glicerynowe białe**, udelikatniające cerę i wyrabiane li tylko w mojej fabryce.

Pomady i olejki do włosów, Fiksatoary, Cream do golenia Odontina zwyczajna i angielska, ostatnia przeciwko bólowi zębów; **Vinaigre de toilette, Eau Athenienne, Eau de Menthe, Eau de vie de Lavande; Poudre de riz Veloutine Woda kolońska** własnego wyrobu, oraz oryginalna, **Johann Maria Farina Jülich's Platz Nr. 2**. — Tudzież wiele innych przedmiotów do toalety damskiej i męzkiej potrzebnych jako to: **szczotki** do włosów, zębów i paznogi; **grzebienie** rogowe, szyldkretowe i z kości słoniowej; **puszki metalowe** do pudru, szczotek i do mydła; **bizuterje francuzkie** prawdziwe szyldkretowe i imitacje szyldkretu; **pudelka napełnione perfumami**, mogące służyć na podarek w dniu imienin lub kolendę i t. p. wiele innych przedmiotów.

Zakład ten jakkolwiek krótko dopiero egzystujący zyskać potrafił uznanie Szanownej Publiczności jako też PP. Handlujących miejscowych, z Prowincyi i z Cesarstwa; licznem bowiem zaufaniem zaszczycony został, za które dziękując polecić się ma zaszczyt i nadal Szanownej Publiczności z tém nadmienieniem, iż wszelkie obstalunki z Prowincyi i Cesarstwa jak najakuratniej i najspieszniej uskuteczniiane będą.

INTROLIGATORNIA
WILHELMA KREUSCH.

Przy ulicy Żabińej Nr. 4 nowy w Pałacu hr. Ordynata Zamojskiego, najpiérwszy oñ 45 lat znany Zakład gotowych liniowanych **ksiąg** buchalteryjnych, oraz papiéru do pisania **nut, kajetów** i t. p. Liniuje zarazem papiér podług wszelkich żądanych wzorów po cenach umiarkowanych.

MAGAZYN

OBUWIA MĘZKIEGO I DAMSKIEGO
FRANCISZKA HERMANN

W WARSZAWIE.

ulica Senatorska Nr. 467b naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego, w domu W-go Galle.

FABRYKA I MAGAZYN

WYROBÓW SREBRNYCH
LUDWIKA NAST

w Warszawie przy ulicy Danielewiczowskiéj pod Nr. 495a (2 nowy).

Posiada gotowe wyroby, przyjmuje wszelkie obstalunki jako téz reperacye i odnowienia, oraz nabywa srebra po cenach kursu.

MAGAZYN OBUWIA
EDWARDA ROSSBAUM

w Warszawie, przy ulicy Przejazd wprost Długiej Nr. 653j4.



GŁÓWNY SKŁAD I LABORATORJUM

KROPLI AMERYKANSKICH I ELIKSIRU

OD BÓLU ZĘBÓW

HIPPOLITA MAJEWSKIEGO



w Warszawie, ulica Królewska Nr. 41 dom L. hr. Krasińskiego.

Mając pozwolenie od Departamentu Medycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 16-go Listopada 1874 r. za Nr. 9222, na wyrabianie i sprzedaż Kropli Amerykańskich od bólu zębów mojego wynalazku, czuję się w obowiązku zawiadomić osoby interesowane, a szczególnie Panów Obywateli Ziemskich, oddalonych od miast, iż Krople moje leczą nie tylko cierpienia zębów, ale różne reumatyzmowe i od przeziębienia powstałe bóle twarzy, uszu i głowy, o czym miałem sposobność przekonać licznie zgłaszającą się do mnie i cierpiącą Publiczność na wystawach: w Petersburgu w 1870 r., w Moskwie w 1872 r., w Wiedniu 1873 r. i w Warszawie w 1874 r.

Krople Amerykańskie i Elikwir były analizowane przez znanych w świecie uczonych Chemików i Professorów Uniwersytetów, którzy wydali opinię, iż Krople Amerykańskie i Elikwir, nie zawierają żadnych szkodliwych pierwiastków, ale przeciwnie, składają się z samych wzmacniających i uzdrawiających części, i dla tego w każdym familijnym domu powinny się znajdować.

Szybkie rozpowszechnienie tego środka, prawie w całym świecie jest dowodem przekonującym, że Krople Amerykańskie i Elikwir, oprócz łatwości w zastosowaniu przynoszą cierpiącym pożądany skutek.

Krople Amerykańskie i Elikwir sprzedają się w moim mieszkaniu: jak wyżej, a także w Składach materiałów Aptecznych PP. Galle, Mrozowskiego, Spiessa, Wyszomirskiego i we wszystkich znaczniejszych Aptekach, również we

wszystkich miastach Gubernialnych i wielu Powiatowych Królestwa Polskiego.

W Cesarstwie: w Petersburgu Główny skład u Braci Golde, Stolarskiej pereulek Nr. 10, oraz we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych; w Moskwie: Gł. skład w Apteczce Forbrichera na Petrowce; znajdują się także we wszystkich Aptekach i Składach Materiałów Aptecznych. Sprzedają się również prawie we wszystkich Gubernialnych i większych miastach w całej Rosyi.

Główne Składy za Granicą w Paryżu u A. Ciborowskiego rue de Beaux Arts Nr. 10, — w Wiedniu w Apt. Pserhofferer - Singerstrucz Nr. 15, — w Berlinie u Fr. Schwartzlose Leipziger Strasse Nr. 56, — w Sztokholmie u Holmblata Blasühholmstrog Nr. 12 — w Konstantynopolu u A. Alberto, — w Peszcie u Mocznika L. Deakgasse Nr. 12, — w Kolonii u Rauschen., — we Lwowie u Mikulascha. — w Krakowie w Apt. Trauczyńskiego, — w Poznaniu w Apt. A. Pfuchla — w Gnieźnie u Szumana i w wielu innych miastach Europy. — w Ameryce w Wirginii u Profesora Uniwersytetu L. J. Boeck. w Egipcie w Kairze u L. Berigny.

Ceny Kropli i Elikwiru są stałe, na pudełkach i na flakonach z Elikwirem drukowane, stosownie do monety kraju w którym są sprzedawane, w Warszawie i Cesarstwie: duże pudełko z 3-ma środkami Rs. 2 kop. 50; średnie pud. z 3-ma środ. Rs. 1 kop. 25; — małe pud. z 2-ma środk. Rs. 1. Ceny flakonów z Elikwirami Rs. 1 i pół, 2 i 3 rs.

T. STRAKACZ I SYN

Firma egzystująca z roku 1835 przy ulicy Miodowej Nr. 485 (12) w Warszawie.

Nie ulega wątpliwości, że dla osób kupujących, pożądanem a nawet niezbędnem jest, posiadanie pewnego zaufania do firmy, z którą wchodzi w stosunki, zaufania któreby kupującemu dało pewność, że nabywa towar odpowiedniego gatunku w stosunku do ceny jaką za niego płaci, więc pewni jesteśmy, że firma nasza w ciągu 40-to letniej egzystencji, zyskawszy sobie chlubne uznanie rzetelności, śmiało posłużyć może za rękojmię dla wszystkich którzy na brak takowej utyskiwać mają przyczyny.

Dlatego polecając trzy gałęzie naszego handlu, uprzejmie prosimy o łaskawe zwrócenie uwagi na każdą z osobna, gdyż każda będąc odpowiednio zaopatrywana w towary z najpierwszych zagranicznych fabryk, posiada specjalnie wykwalifikowanych ludzi i jest zdolną zadowolnić najwymagańsze życzenia.

Fabryka i Magazyn ubiorów Kościelnych.

Gotowe aparata kościelne: Kapy, Ornaty, Dalmatyki, Stupy, Bursy. Bielizna kościelna: Alby, Komże, Rokiety, Korporały, Pufykateryze i t. d. Hafty złotem i srebrem, wszelkie materye, taśmy, frendzle, galony, torsady, sznurki na sztuki i łokcie.

Bielizna męzka i prawdziwe Holenderskie płótna.

Koszule męzkie patentowanego kroju dokładnie odszyte, z materyałów doborowych trwałych od rs. 1 do rs. 1 kop. 85 i webowe od rs. 2 do rs. 8 za sztukę, kalesony, chustki do nosa, ręczniki, prześcieradła, kołnierze, mankiety, szelki, spinki, krawaty najrozmaitszych fasonów z pierwszych Paryzkich i Londyńskich fabryk.

Główny i wyłączny skład prawdziwych Sosnowych wyrobów i Preparatów.

Najlepszy środek dla cierpiących na Reumatyzm, Atrytyzm, Przebiegnię, Ból w kościach i t. p.

Kaftaniki, kalesony, pończochy męzkie i damskie, skarpetki, czéпки, rękawiczki, szlafmyce, flanela sosnowa na łokcie, wata do obkładania, włóczka sosnowa do drutowej roboty, olejek sosnowy do wcierania i odświeżania powietrza, pomada sosnowa, ekstrakt do kąpeli, mydło sosnowe toaletowe i do prania,—szczegółowy opis w Cenniku wysyłającym się gratis.

T. Strakacz i syn.

Ulica Miodowa Nr. 485/12 w Warszawie.

MAGAZYN

OBUWIA MĘZKIEGO

J. MAREK

w Warszawie ulica Bielańska Nr. 609.

Magazyn ten zaopatrzony jest w gotową robotę oraz przyjmuje wszelkie reperacye.

GŁÓWNY SKŁAD MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY

W WARSZAWIE

przy ulicy Tłomackie pod Nr. 570/1 w b. Hotelu Wileńskim.

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH I LAKIEROWANYCH KAROLA MINTERA

ZAŁOŻONA W ROKU 1828

w WARSZAWIE, przy rogu ulicy Smolnej i Nowego-Swiata Nr. 1290 (12).

WYRABIA:

Brazy, Lichtarze, Swieczniki, Żyrandole, Figury Chrystusa, Krucyfiksy, Kandelabry Kościelne, Cymborya, Chrzcielnice, Kropielnice, Krzyże i Latarnie do processyi, Laski dla Szwajcarów i Żelazka do opłatków.

Łózka, Łóżecka i Kołyski proste i ozdobne, stałe i składane; Ławki, Meble żelazne ogrodowe i pokojowe, Umywalki i t. p.

Odlewy artystyczne, galanteryjne i pamiątkowe: Kopie Pomników, Płaskorzeźby, Popiersia i Posążki.

Przyrządy do kąpieli i do grzania wody w wannach, Kąpiele parowe, Prysznice stałe i podrózne.

Sprzęty ogrodnicze i domowego użytku, Kraty kute do wycierania nóg.

Lodownie pokojowe, także Kuchnie na nafcie lub węglach; Kuchnie Norwęgskie; (przyrząd wyłożony złym przewodnikiem, w którym potrawcy, wstawione po jednorazowym silnem zagotowaniu, nabytem ciepłem się dogotowują. Na odwrót przyrząd ten, nie dopuszczając ciepła, sam lub z użyciem małej ilości lodu, stanowi lodowniczkę pokojową).

Kierzenie atmosferyczne, oraz Przyrządy do studzenia mleka i zbierania śmietany.

Przedstawki i Zasłony kominkowe, Koszyki i Nosze żelazne do drzew, Pralnie samodiałające (w której woda samem działaniem ciepła nieustannie przez bieliznę przepływa).

Trumny metalowe w 11-u wielkościach i 5-u odmianach, różniących się tylko pod względem ozdób.

Zabawki dla dzieci, Architekturki, Łamigłównki, Loteryjki, Gry umysłowe i towarzyskie, Szachy odlewane, przyrządy do Gimnastyki Amerykańskiej z 5-a tablicami i broszurką objaśniającą 117 ćwiczeń. Huśtawka Norwęgka do rozbierania, (zajmuje w podstawie 4 łokcie w kwadrat, zatem używaną być może w pokoju, buja się bez obcej pomocy).

Wyroby te sprzedają się po cenach stałych

w składzie fabrycznym **L. KNOLL** Czysta Nr. 638 (b).

Sprzedaż hurtową kupcom i do Cesarstwa uskutecznia sama fabryka.

Na zamówienia wykonywają się:

Herby i Litery odlewane oraz blaszane i wszelkie Medale Wystawowe.

Łózka żelazne i Sprzęty wszelkie dla Zakładów i Szpitali.

Ogrodzenia do kłębów; Sztachety, Balkony i Bramy z żelaza kutego.

Odlewy wielkie z brązu i cynku: Pomniki, Nagrobki, Wazony i t. p. ozdoby do budowli.

Tablice wszelkie z malowanemi, odlewaniem wypukło z jednej sztuki, lub prasowanemi napisami dla Władz, Zakładów prywatnych i Handlów.

Roboty do Budowli: Kule i Krzyże złożone na kościoły, Piorunociągi, Okucia ozdobne z brązami,

*Szprose, Pręty i Kratki mosiężne do szyb, Wentylatory, Dymozery. Ozdoby lane do robót stolarskich, dla budowli i wystaw sklepowych, t. j. Akrotery, Azury do filungów, Kapitele, Kroksztyny, Głowy w płasko i wypukłorzeźbie, Rozety, Czemsy i Ramy ozdobne.

Wszelkie roboty Blacharskie i Konwisarskie.

Zamówienia na powyższe przedmioty wymagające wiadomości technicznych i porozumienia się z obstalującymi, przyjmują się jedynie w kantorze samej **Fabryki**.

SKŁAD PAPIERU

MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH, RYSUNKOWYCH

I TOWARÓW GALANTERYJNYCH

WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO

w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 497c w domu Buynego.

Zaopatrzonej zawsze w jak największy dobór rozmaitych Nowości Galanterijnych francuzkich, angielskich i wiedeńskich, oraz najkompletniejszy wybór Materiałów Piśmiennych i Rysunkowych, a mianowicie:

Papier wszelki z fabryk krajowych po cenach stałych fabrycznych.

Papier wszelki z fabryk zagranicznych po najprzystępniejszych cenach.

Papier listowy i koperty francuzkie i angielskie z pięknymi kolorowymi cyframi, herbami i dewizami.

Papier listowy kolorowy paryżki z wany Cancellé, papier angielski matowy, oraz koperty wszelkich formatów.

Papier listowy z firmami kupieckimi.

Kompleta papieru listowego w pudełkach od 50 kop. do 1 rs.

Wielki zapas piór stalowych, Osadek, Ołówków Fabera, Sezoryki, Nożycki, Linje i Skorosuszki.

Książki do kopjowania listów.

Książki handlowe poprawne.

Maszyny do kopjowania listów.

Atrament i inne utensylja kancelaryjne.

Papier na Conto Couranti i rozmaite szemata bińrowe.

Bilety wizytowe litografowane od rs. 1 kop. 50 za 100 sztuk.

Bilety wizytowe drukowane, à la minute 100 sztuk 75 kop.

Wielki i tak kompletny zapas materiałów bińrowych i kancelaryjnych z wszechstronną znajomością rzeczy nagromadzonych pozwala największe bióra i zakłady handlowe zaopatrywać we wszelkie potrzeby kancelaryjne i dopełniać najdokładniej dostaw stałych i rocznych.

Nakładem składu a układu B. Aleksandrowicza wyszło nowe wydanie wszelkich Regestrów gospodarskich.

Utensylja dla Techników.

Papier rysunkowy Wathmana ang. i hollenderski wszelkich formatów oraz rowoly.

Papier Sekcyjnym zwany, dla Jeometrów zastosowany do wielkości stolika geometrycznego.

Papier kratkowany a la Sagene na projekta dla Inżynierów Dróg Żelaznych.

Papier nivelacyjny i projektowy.

Reiszełgi, Grafony, Cyrkle, Linije okute, Ekierki, Linijki z podziałką, Rajszyzny, Kalka papierowa i płócienna angielska.

Miary taśmowe z podziałem setamy, miary składane, kościane i drewniane z podziałem na metry, arszyny, sażenie Jokcie i t. p.

Farby miniaturowe angielskie i francuzkie do planów i Pendzle.

Oddział dla techników z równą dokładnością znopatrzonej we wszystkie najwyszukańsze artykuły.

Ołówki do kopjowania nowego wynalazku, które można używać do pisanja i rysowania jako ołówki oraz w podróży jako atrament. Sposób użycia dołącza się przy sprzedaży.

Rozmaite towary.

Ramki i Ramy do fotografij i portretów.

Albumy do fotografij, od rs. 1 do 30 rs. za sztukę.

Przybory brązowe, żelazne, marmurowe, i drewniane na biórka męzkie i damskie, jakoto: Ecrivoiry, Lichtarze, presse papier, rozliczne Termometry stołowe, Kalendarze, datniki sto-

lowe, postumenty do Zegarków, Piaseczniczki, Popielniczki i t. p., drobiazgi bińrkowe, Portefeulle safianowe do noszenia papierów, Bivoir'y i portefeulle do Wexli.

Pugilaresy safianowe.—Notyski i porte billet.

Portemonetki w wielkim wyborze.

Woreczki zamiszowe skórzane w wielkim wyborze.

Wielki wybór Porte cigares angielskich z grubej skóry, wiedeńskich skórzanych i francuzkich, z kości szylkretu.

Neçessaiz'y i toalety podrózne męzkie i damskie.

Neçessaiz'y do robót damskich, a także różnorodne neçessaiz'ki z robótkami do podróży a również w fasonie Albumów, lub też w połowie z albumem i muzyką.

Cygarniczki piankowe, fajki i cybuchy.

Worki skórzane podrózne i Teki.

Parasole, Laski i Szpicruty.

Obrazy olejne.

Medaljony bas-relief.

Wyroby z porcelany, Wazony, figury do gabinetów, talerzy do biletów wizytowych, Flakonów i flakoników do perfum.

Wachlarzy drewnianych teatralnych i balowych jedwabnych i z kości słoniowej.

Wody kolońskie prawdziwej; Octu toaletowego.

Woda pod nazwiskiem Balsam roślinny, do utrzymania włosów w zdrowiu i przywracania siwym włosom koloru pierwotnego.

Perfумы francuzkie i angielskie w wielkim wyborze, oraz Olejki pomady i wody toaletowe Pinaud'a.

Wstażka pachnąca do kadzenia.—Eau de Pierre do zębów oraz proszek i pasta do czyszczenia zębów.

Woda kryształowa do czyszczenia plam. Mydła ang. tab. 25 k.

Woda i lampki do kadzenia.

Szczoteczki, Grzebień i szczotki do sukien.

Przybory do znaczenia bielizny nowe bardzo praktyczne.

Pudełka drewniane do rękawiczek, cukru, perfum oraz herbaty

Lusterka składane i toaletowe, wyroby z Nowego złota, brosze, kolczyki, spinki do mankietów i gorsu, klamry do pasków, piękne imitacje perel, brylantów i t. p.

Wyroby z czarnego żetu (jest), brosze, kolczyki, spinki, klamry, Naszyjnik, Medaljony oraz Łańcuchy.

Wszystkie wzory rysunkowe, przybory piśmienne, farby Reiszełgi, Ecrivoiry, Globusy, Kajeta, Albumy i rozmaite inne pożyteczne rzeczy.

Nakładem Składu wyszło i jest do nabycia:

1. Wzory Kaligraficzne.
2. Mappa Europy.
3. Loteryjka Chronologiczna.
4. Loteryjka Jeograficzna.
5. Notatki dzienne na cały rok.
6. Regestra gospodarskie układu B. Aleksandrowicza nakładem składu wydane.

Niepodobna tak wielkiej ilości różnorodnego zbioru towarów, które się odnoszą do składu Papieru i Galanterji, wypisać, ale w takowe skład jest zawsze zaopatrzonej i na żądanie chętnie szczegółowy spis z cennikiem udzieli.

Kupującym en gros stosowny rabat odstępuje. Obstalunki na prowincję i do Cesarstwa z dokładnością i pośpiechem dopełnia.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Krakowskie-Przedmieście Nr. 7 dom dawniej Grodzickiego

posiada jedyną w Królestwie sprzedaż maszyn z własnej fabryki

POLLACK SCHMIDT

po cenach następujących:

nożno tańsze Adler stolik rs. 40 skrzynka rs. 45.
droższe la Silenciese „ „ 55 „ „ 60 szkatułka
rs. 65 półbiórko rs. 75 biórko rs. 120.

ręczne najlepsza w świecie tak u nas ulubiona maszyna
Germania rs. 40.—Taż sama jako nożna i ręczna stolik
rs. 55 skrzynka rs. 60 szkatułka rs. 65.

Oprócz tego zaopatrzony jest stale:

w maszyny nożne: sys: Wheler Wilson z najlepszych fabryk
Berlińskich Bilefeldskich i innych
w cenie od rs. 30 i wyżej.

sys: Singera lit. A. rs. 38 Medium rs.
42 cała żelazna rs. 56.

sys: Grover Backer krawieckie rs. 40 cała
żelazna rs. 50 Hove amerykańskie
A: 55 B. 60 C. 65.

czapnicze od 35 do 40
szewckie Ortha od 75 do 110

w maszyny ręczne wszelkich gatunków i fabryk (dwadzieścia
kilka rodzaj) członkowe i szpółkowe
w skrzynkach i bez od rs. 15 do rs. 38.

Zapewnia bezpłatną reperację w ciągu lat dwóch od
daty kupna maszyny. — Uskutecznia reperacje wszelkich
systemów i sprzedaje wszelkie przybory jak: nici, igły,
oliwę, jedwab i t. p.

Agentury na prowincyi są dotąd w następujących
miastach utworzone:

w Radomiu	Wny Stanisław Żukowski.
„ Petrokowie	„ Edmund Tchórzewski.
„ Lublinie	„ Leon Zaleski.
„ Częstochowie	„ A. Lewkowicz.
„ Włocławku	„ S. Michsam.
„ Sieradzu	„ Kossakowski.
„ Kownie	„ Jastrzembski.
„ Humanu	„ Wł. Chłopiński.

W INNYCH ZNACZNIEJSZYCH MIASTACH POSZUKUJE SIĘ AGENTUR

A. Kozerski.

Krakowskie-Przedmieście Nr. 7.

NOWO ZAŁOŻONA

FABRYKA KOPERT I MASZYNA POŚPIESZNA DO BILETÓW WIZYTOWYCH

H. J. RUNDO.

w Warszawie przy ulicy *Thumackie* pod Nr. 643 (8 nowy).

Urządziwszy fabrykę, na sposób pierwszorzędných tego rodzaju zakładów zagranicznych, zwiedzanych przezemnie w Paryżu i Londynie, mianowicie: sprowadziwszy maszyny najnowszej i najlepszej konstrukcyi, tak do druku jak i do kopert, i zaopatrzywszy się w znaczny zapas wszelkiego gatunku papieru zagranicznego i krajowego, jestem w możności zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom PP. Handlujących pod względem dobroci materyału, dokładności w wyrobach i przystępnej ceny.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI LINIOWANYCH KSIĄG HANDLOWYCH

ORAZ

FABRYKA PIECZĄTEK GUMOWANYCH

G. MAJBAUMA.

przy ulicy *Danielewiczowskiéj* Nr. 4.

Posiada gotowe Księgi Buchalteryjne linjowane, Książki do kopiowania listów, Bloknoty, Rejestra do bielizny i t. p. Wyrabia różne pieczętki gumowane dla PP. Aptekarzy, Dystylatorów, Cukierników, i do każdego interesu zastosowane, przyjmuje wszelkie obstalunki do fachu introligatorskiego odnoszące się i takowe wykonywa w jak najkrótszym czasie i po nader umiarkowanej cenie.

w Warszawie na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru Konstantynowskiego, w domu Maksymiliana Fajansa Nr. 52,

ZAKŁAD POD NAZWĄ:

KĄPIELE RZYMSKIE.

Z dawna już było pożądanem, aby podobnie, jak to ma miejsce w większych miastach europejskich, mógł powstać w pośrodku Warszawy urządzony na większą skalę ZAKŁAD KĄPIELOWY, wszelkim warunkom potrzeb społecznym i wymaganiom postępu odpowiadający — i właśnie też zakład taki, już do użytku publicznego otwarty, z poświęceniem znacznego kapitału urządzony został w miejscowości i pod nazwą wyżej wzmiankowanemi.

Obszerność lokalu i dogodność rozkładu, gust, komfort i wytworność w umeblowaniu, obszerne wanny polerowane z kararyjskiego marmuru i obok nich umywalnie z aparatem bieliznę ogrzewającym, woda wiślana filtrowana z wodociągu miejskiego, oświetlenie, wentylacja i ocieplenie podług najnowszych systemów, nowość utylitarnych i sanitarnych kąpielowych urządzeń, architektoniczne ornamentacje z praktycznością połączone, położenie miejscowości w pośrodku i najpiękniejszym otwartym punkcie miasta, — i wreszcie ceny jaknajmożliwiej uprzystępnione, oto są główne fakty, które za zakładem tym widocznie przemawiają.

Wyszczególnienie główniejszych działów zakładu, bliższe da o jego rozgałęzieniu wyobrażenie:

- 1) *Sala wstępna* (Salle d'attente).
- 2) *Kąpiele wannowe* dla dam osobno i dla mężczyzn osobno.
- 3) *Łaźnia parowa* ogrzewana dowolnie siłą najczystszej pary bezpośrednio z rozpalonych kamieni otrzymywanej, z ławami kamiennymi i podręcznymi prysznicami wody ciepłej i zimnej.
- 4) *Łaźnia rzymska*, ogrzewana świeżem gorącym powietrzem bez pary w temperaturze wysokiej, rozbudzającej transpirację, w pośrodku z fontanną dla odwilżania atmosfery. Łaźnia rzymska w sposób, jak tu urządzona, jest rzeczywistą nowością; w wielu cierpieniach nader pożyteczna i przez lekarzy zagranicą, jako środek kuracyjny uznaną została.
- 5) *Sala prysznicowa*, w której przyrządy formą półokrągłych altan tryskają setkami strumieni w dośrodkowym kierunku; inne systemu zwyczajnego, inne znów są wytryskami tuszującemi z możliwością dowolnego kierowania silnym prądem wody i w dowolnej temperaturze.

Ceny następujące:

a)	Bilet do kąpiele wannowej	rs. — kop. 50.
	Abonament	„ — „ 40.
b)	Bilet do łaźni parowej z możliwością użytkowania zara- zem łaźni rzymskiej	„ — „ 60.
	Abonament	„ — „ 45.
c)	Bilet do sali prysznicowej	„ — „ 20.
	Abonament	„ — „ 15.
d)	Za użycie łaźni parowej łącznie z łaźnią rzymską przez osobne towarzystwo (do 6 osób) przy wcze- snem zamówieniu za czas 1½ godziny	„ 5 „ —

WYKAZ ALFABETYCZNY ULIC MIASTA WARSZAWY.

Aleksandrya 53, 54.	Jezuicka 2, 4.	Nowy-Świat 23, 24, 25, 37.	Stara 39.
Bagatela 37.	Inflancka 39, 40.	Nowy-Zjazd dorzeczki Wisły 6, 51.	Stawki 40, 41, 42, 44.
Bagno 24.	Instytutowa 36.	Kacza 49.	Ś-to Jańska 1.
Bednarska 7, 51, 52, 54.	Kamienne schodki 50.	Oboźna 53.	Ś-to Jerska 37, 38.
Belwederska 58.	Kanonja 2.	Ogrodowa 14, 15.	Ś-to Krzycz. 24, 25, 26, 27.
Biała 15.	Kapitulna 10.	Okrag 55.	Szczygła 55.
Białoskórnica 51.	Karmelicka 12, 46, 47, 48.	Ordynacka 25, 54, 55.	Szkołna 26.
Bieleńska 8, 10, 11.	Karólkowa 59, 60.	Orla 13, 14.	Szpitalna 26.
Boczna 50.	Karowa 52.	Pańska 22, 23, 24.	Szymanowska 39.
Boleść 50.	Kłopot 40.	Pawia 44, 45, 46.	Tamka 54.
Bonifraterska 38, 40.	Konwiktorska 40.	Piekarska 3.	Tłomackie 10, 11, 12, 13.
Bracka 24, 31, 32, 33.	Kościelna 6, 39.	Pieszka 39.	Topiel 54.
Browarna 52, 53.	Koszyki 37.	Piękna 27, 36, 37.	Trębacka 12.
Brzozowa 4, 50.	Kozia 11.	Piwna 3, 3.	Twarda 19, 20, 21, 29.
Bugaj 4, 50.	Koźła 38.	Plac ś. Aleksandra 24, 32, 34, 35, 36.	Ujazdowska 35, 36, 37, 57.
Burakowska 60.	Krakowskie-Przedm. 1, 3, 5, 6, 7, 8, 10, 51, 53.	Plac Grzybowski 19, 20.	Waliców 20, 21.
Ceglana 20, 21.	Krochmalna 16, 17, 18.	Plac Krasieńskich 10, 38.	Wałowa 38.
Celna 2.	Królewska 7, 19.	Plac Saski 7.	Warecka 24, 26.
Chłodna 13, 14, 15, 16.	Krucza 35, 36, 37.	Plac Dz. Jezus 25.	Widok 31.
Chmielna 24, 29, 30, 31.	Krzywe-Koło 4.	Plac Warecki 26.	Wiejska 36.
Cicha 54.	Książęca 36, 37, 58.	Plac Witoskiego 21.	Wielka 27, 28, 30, 33, 37.
Ciepła 20, 21.	Leszczyńska 53.	Pl. za Żelaz. Bramą 7, 17.	Wierzbowa 8, 11.
Czarna 40.	Leszno 12, 13.	Podwał 3, 9, 10.	Wilcza 35, 36.
Czerniakowska 55, 56, 57, 58.	Lipowa 52.	Pokorna 40, 41.	Wiślana 52.
Czysta 7, 11.	Łucka 21, 22.	Powązkowska 60, 61, 62.	Włodzimierska 7, 25.
Danielewiczowska 9, 11.	Maryjańska 20, 23.	Prosta 21, 22, 24.	Wolność 49.
Długa 9, 10, 11.	Maryensztadt 51.	Przejazd 10, 12.	Wolska 58, 59, 60.
Dobra 52, 53, 54.	Marszałkowska 19, 26, 27, 28, 30, 31, 33, 35, 36, 37.	Przechodnia 17.	Wronia 15, 16, 17, 18, 22, 24.
Drewniana 54.	Marymoncka 60.	Przykopowa 44, 60.	Wróbla 54, 55.
Dunaj szeroki 3.	Mazowiecka 26.	Przyrynek 39.	Wspólna 32, 33, 34.
Dunaj wązki 3. 9.	Miła 42, 43, 44.	Ptasia 16.	Wójtowska 39.
Dziekania 2.	Miodowa 9.	Radna 52, 53.	Za rogat. Belweder 58.
Dzielna 44, 46, 49.	Młynarska 59, 60.	Rozbrat 57.	Za rogat. Jerozolimskiem 21, 22, 31, 33.
Dzika 41, 42, 43, 44, 45, 46.	Mokotowska 34, 35, 37.	Rybaki 39, 49, 50.	Za rogat. Powąz. 60.
Elektoralna 13, 14, 15.	Mostowa 4, 5.	Rycerska 5.	Zaokopowa 44.
Erywańska 19.	Mularska 52.	Rymarska 8, 13.	Zajęcza 54.
Fabryczna 57.	Muranowska 40, 41.	Samborska 39.	Zakątna 39.
Franciszkańska 6, 38, 40.	Mylna 48.	Senatorska 8, 9.	Zakroczyńska 6, 38, 39.
Freta 5, 6.	Nalewki 10, 41, 42, 43.	Sienna 22, 29.	Zapiecek 1, 3.
Furmańska 52.	Niecała 11.	Skórczana 17.	Zatyłki 16.
Garbarska 50, 51.	Nizka 42, 44.	Ślepa 5, 6.	Zgoda 30.
Gęsia 42, 43, 49.	Nowe-Miasto 6, 7.	Ślizka 27, 28, 29.	Zielna 25, 26, 27.
Gęsta 52.	Nowogrodzka 32, 33, 34.	Smocza 40, 44, 48, 49.	Zimna 16.
Gnojna 17.	Nowolipie 47, 48.	Smolna dolna 24, 58.	Złota 29, 30.
Górna 37, 56, 57.	Nowolipki 46, 47, 48.	— górna 56.	Zróżkowa 50, 51.
Graniczna 17, 19, 20.	Nowo-Karmelicka 44.	Smutna 41.	Żabia 16, 17.
Grzybowska 17, 18, 19, 20, 21.	Nowomiejska 1, 3, 4.	Solec 55, 56.	Żelazna 14, 15, 16, 20, 21, 22, 23, 29, 30, 48.
Hoża, 34 35.	Nowo-Senatorska 9, 11.	Solna 13, 14.	Żurawia 32, 33, 34.
Hrabiego Berga 7.	Nowowiejska 37.	Sosnowa 29.	Żytia 49, 59.
Jasna 26.	Nowowiniarska 37, 38.	Sowia 51, 52.	
Jerozolimka 31, 32, 55.		Stare Miasto 1, 2.	
		Srebrna 21, 22.	

Na przedmieściu Pradze.

Aleksandrowska 63.	Krzywa 61.	Ratuszna 61.	Targowa 62, 63, 65.
Blotna 62.	Michałowska 65.	St.-Petersburska 61, 63, 65.	Wileńska 65.
Brukowa 65.	Mizerna 61.	Sprzečna 64.	Wodna 61.
Dębowa 65.	Moskiewska 64.	Strzelecka 61.	Wołowa 62, 63, 64.
Dziwna 61.	Olszowa 65.	Szeroka 65.	Ząbkowska 61, 63, 64, 65.
Grodzińska 62.	Panieńska 65.		Zupna 64.

Sprostowanie w taryfie domów

Nr. 1492a/2b Moyho Karol.—1876 Małż. Balińscy.—2313xviii Ścięgorz Michał.—2313xx Weigle Wilhelm.

TARYFA DOMÓW

MIASTA WARSZAWY I PRZEDMIEŚCIA PRAGI,

według porządku N-rów hipotecznych z dołączeniem nowych policyjnych, tudzież
oznaczeniem ulic, cyrkułów i nazwisk właścicieli.

1				2					
Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela	Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
1	66	Krak.-Przed.	1/11	Rządowy	54	32	Stare Miasto	1/11	Rydecki Jakób
2	2	Sto-Jańska	—	Szpringer Franciszek	55	30	—	—	Wilczan Michał
3	4	—	—	Plocer Zygmunt	56	28	—	—	Myśluborski Tymot.
4	—	—	—	Kośc. Kat. S. Jana	57	26	—	—	Makowska Antonina
5	—	—	—	Kap. przy kośc. S. J.	58	24	—	—	Chlebowski Bronis.
6	—	—	—	Kośc. N. M. P. Łas.	59	22	—	—	Gebauer Augusta
7	6	—	—	Bractwa Niemiec.	60	20	—	—	Wilczan Michał
8	8	—	—	Minde Jan	61	18	—	—	Grabowski Waleryan
9	—	—	—	Plac Rządowy	62a	16	—	—	Bajbort Grzegorz
10	1	Zapiecek	—	Pleszczyńska Fortu.	62b	—	—	—	—
11	27	Sto-Jańska	—	Kabatnik Józef	63	14	—	—	Woźniakowski Woj.
12	25	—	—	Franiak Aleks.	64	12	—	—	Olszewski Tomasz
13	23	—	—	Owczarski	65	10	—	—	Holtz Ludwik
14	21	—	—	Stefanicki Józef	66	8	—	—	Kurczyński Stanis.
15	19	—	—	Flaszyński Leon	67	6	—	—	Kulewski Stanisław
16	17	—	—	Werner	68	4	—	—	Kulewska Petronela
17	15	—	—	Sieczkowska Anna	69	2	—	—	Drozdeński Józef
18	13	—	—	Grabska Wiktorya	70	—	—	—	Frendzel Daniel
19a	11	—	—	Tenenwurecl Jakób	70a	—	Jezuicka	—	Magistrat M. Warsz.
19b	—	—	—	Jakubowska Ant.	70b	—	—	—	Magistrat M. Warsz.
20	9	—	—	Słupski Franciszek	70c	1	Celna	—	Wieluński Szymon
21	—	—	—	—	71	3	—	—	Miński Feliks
22	7	—	—	Naówczyński Józef	72	4	Jezuicka	—	Rządowy
23	5	Sto-Jańska	—	Kren Antoni	73	2	—	—	Kwieciński Józef
24	—	—	—	—	74	1	—	—	Rządowy
25	3	—	—	Wiśniewska Anna	75	24	Kanonia	—	Dziaszkowski Franc.
26	1	—	—	Słodowski Hilary	76	22	—	—	Wilczan Michał
27	113	Krakowskie-	—	Szczyciński Andrzej	77/8	20-18	—	—	Migasiński Ludwik
28	111	Przedmieście	—	Michałowski	79	16	—	—	Pagowski Antoni
29	109	—	—	S-rów Szultzów	80	14	—	—	Rządowy
30	107	—	—	Krzemiński Grzeg.	81	12	—	—	Rządowy
31	105	—	—	Suski Tadeusz	82	10	—	—	Pokrzywnicki Wład.
32	103	—	—	Kociolkiewicz Lud.	83	8	—	—	Rządowy
33	101	—	—	Rudert Jan	84	6	—	—	Rządowy
34	—	—	—	Plac M. Warszawy	85	4	—	—	Milewski Jan
35	1	Stare Miasto	—	Gołembiewski Józef	86	—	—	—	—
36	3	—	—	Kuśnierski Marcin	87	2	—	—	Rządowy
37	5	—	—	Sarnowicz Agnieszka	88	5	Dziekania	—	Tallat Kełpsz Zofia
38	7	—	—	Kuśnierska Julia	89	3	—	—	Rządowy
39	9	—	—	Krygier Łukasz	90	1	—	—	Rządowy
40	11	—	—	Oltuszewski Feliks	91	6	Piwna	—	Niwińska Katarzyna
41	13	—	—	Kabatnik Józef	92a	10	—	—	Słupski Franciszek
42	15	—	—	Kabatnik Józef	92b	—	—	—	—
43	17	—	—	Zbikowski Stanisław	93	49	—	—	Kwieciński Józef
44	19	—	—	Majewska Teodozja	94	47	—	—	Dąbrowski Aleksan.
45	21	—	—	Baum Emilia	95	45	—	—	Powicki Józef
46	23	—	—	Fukier Teofil	96	43	—	—	Czechowska Elżbieta
47	25	—	—	Belkie Edward	97	41	—	—	Rukier Adolf
48	27	—	—	Tytz Marya	98	39	—	—	Wierzyński Jan
49	2	Nowomiejska	—	Leibglied Dawid	99	37	—	—	Gałecka Emilia
50	40	Stare Miasto	—	Białowas Jan	100	35	—	—	Lempke Aniela
51	38	—	—	Holtz Ludwik	101	33	—	—	Satejner Feliks
52	36	—	—	Lorentz Józef	102	31	—	—	Bielawski Sacepan
53	34	—	—	Kwiatkowska Julia	103	29	—	—	Motylewska Izabela

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrtkut	Imię i Nazwisko Właściciela
104	27	Piwna	1/11	Nawrocki Jan
105	25	—	—	Dobosiewicz Marcelli
106	23	—	—	Eldbaum Mordka
107	21	—	—	Luczyński Wojciech
108	19	—	—	Wróblewski Józef
109	17	—	—	Kulbiński Antoni
110	15	—	—	Elżanowki Kazimierz
111	13	—	—	Albertsstein Szmul
112	11	—	—	Skarb królestwa
113	9	—	—	" "
114	7	—	—	Edelstein
115	5	—	—	Olejkiewicz Marya
116	3	—	—	Bębnowska Rozalia
117	1	—	—	Krzemiński Grzegorz
118	—	Krak.-Przed.	—	Plac M. Warszawy
119	2	Zapiecek	—	Szymanowska Marya
120	2	Piekarska	—	Czaplikowski
121	4	—	—	Nawrocki
122	6	—	—	Toczyłowski Franc.
123	8	—	—	Bieniecka Kunegun.
124	10	—	—	Otlewski Jan
125	12	—	—	Korzeniewski
126	14	—	—	Bieliński Michał
127a	16	—	—	Müller Julian
127b	11	—	—	Jasińska Izabella
128	9	—	—	Malczewski Aleksan.
129	7	—	—	Eberlein Fryderyk
130	5	—	—	Nalepiński
131	3	—	—	Guralski
132	1	—	—	Wróblewski Józef
133	2	Dunaj Wązki	—	Kachnik Roman
134	4	—	—	Skroński Władysław
135	6	—	—	Skroński Władysław
136	8	—	—	Zgromadzenia szwec.
137 do 141	11-13	Dunaj Szeroki	—	Maj Rafał
142	9	—	—	Melerowicz Amelja
143	9	—	—	" "
144	7	—	—	Strytomowicz Tom.
145	5	—	—	Szachmaciński Józef
146	3	—	—	Wyrożemski Ludw.
147	1	—	—	Wiechowicz Karol
148	10	Dunaj Wązki	—	Szule Małgorzata
149	12	—	—	Heller Haim
150	13	—	—	Kubelko Ignacy
151	11	—	—	Fajnberg Zofija
152	9	—	—	Kubalska Ewa
153	7	—	—	Srednicki Joel
154	5	—	—	Rudnicki Walery
155	3	—	—	Siemiątycz Szmul
156	4	Nowomiejska	—	Gulbiewicz i Sliwiński
157	6	—	—	SS. Boneckiego
158	8	—	—	Bartz Karol
159	10	—	—	Popowicza Atan. SS.
160	12	—	—	Tański Franciszek
161	14	—	—	Bębnowski Aleksan.
162	16	—	—	Jung Herman
163	18	—	—	" "
164	20	—	—	Maj Rafał
165	22	—	—	Herbaczyński Wojc.
166	24	—	—	Zawadzka Emilia
167	19	—	2/3	Zyss Leiba
168/9	—	Podwał	1/11	Najfeld Mozes
170	17	Nowomiejska	—	" "
171	17	—	—	Szmidt Bronisława

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrtkut	Imię i Nazwisko Właściciela
172	15	Nowomiejska	1/11	Bębnowska Rozalia
173	13	—	—	Rutkowski Franc.
174	11	—	—	Budzyńska Rozalia
175	9	—	—	Maj Rafał
176	7	—	—	Rakowski Romuald
177	5	—	—	Wienier Władysław
178	3	—	—	Kachnik Roman
179	1	—	—	Kreczyński Błażej
180	—	Brzozowa	—	Makowska Antonina
181/2	2	Krzywe Koło	—	Łoś Barbara
183	4	—	—	Świecki Jan
184	6	—	—	Grałow August SS.
185	8	—	—	Mroziński Karol
186	10	—	—	Wojciechowski Dyo
187	82	—	—	Kokowski Andrzej
188	14	—	—	Rydecki Jakób
189	16	—	—	Kraspułski Józef
190	18	—	—	Raisfeder Marya
191	20	—	—	Plac M. Warszawy
192	—	—	—	" "
193	22	—	—	Bębnowski Aleks.
194	—	—	—	Zakrzewski Leon
194a	24	—	—	Han Karol
195	26	—	—	Stempkowska Aniela
196	28	—	—	Fuksiewicz Walenty
197	3	—	—	Woźniakowski Wł.
198	1	—	—	Wilski Antoni
199	—	—	—	Makowska Antonina
200	2	Jezuicka	—	Rządowy
201	7	Brzozowa	—	Lipiński Adam
202	9	—	—	Liędka Jan
203	11	—	—	Solecka Anna
204	13	—	—	Kokowski Andrzej
205	15	—	—	Mał. Rom. i Wnorow.
206	—	—	—	" "
207a	26	—	—	Dzymańska
207b	23	Bugaj	—	Rafeld Lipa
207c	—	—	—	" "
208	24	Brzozowa	—	Falencik Kazimierz
209	22	—	—	Tompioner i Wainth.
210	20	—	—	Trynk Julia
211	16	—	—	Altkauffer Aizyk
212	14	—	—	Kleiman Frymenta
213	—	—	—	" "
214	12	—	—	Wysocki Teodor
215	—	—	—	" "
215a	6-8	—	—	Konheim Majer
215/216b	5	Bugaj	—	Front Judka
216c	3	—	—	SS. Gutmana
217	4	Brzozowa	—	Chojnacki Teofil
218ab	2	—	—	S-rów Zublewskiego
219	2	Mostowa	2/3	Małżon. Waszkiewicz
220/1	4	—	—	Iberal Icek
222	6	—	—	Strawiński Piotr
223	8	—	—	Ostrowski Antoni
224	10	—	—	Smoliński Józef
225	12	—	—	Bonin Wasili
226	14	—	—	Wróblewski Jan
227	16	—	—	Brzeziński Kazim.
228	—	—	—	" "
229	18	—	—	Rządowy
230	20	—	—	Dąbrowska Wanda
231	22	—	—	Pl. Dąbrowska War.
232	24	—	—	Grabau Krystian
233	26	—	—	Głowacki Ignacy

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
234	28	Mostowa	2/3	Lindenfeld Leopold
235	30	—	—	Tykociner Izrael
236	21	—	1/11	Zawadzka Emilia
237	19	—	—	Kowalewska Barbara
238/9/40	17	—	—	Głowaki Ignacy
241	13	—	—	Zagórski Juliusz
242	—	—	—	—
243	11	—	—	S-rów Gruzińskich
244	9	—	—	Małżonkowie Ferens
245	7	—	—	Roszkowski Tomasz
246	5	—	—	Majewska Klara
247a	3	—	—	Czerniejew Mikołaj
247b	1	—	—	Winawer Natan
248/9	2	—	2/3	Lindenfeld Leopold
250	4	Freta	—	Wilczyńska Karolina
251a	6-8	—	—	Kościół S. Jacka
251b	—	—	—	Rządowy
252	10	—	—	Libenau Stanisław
253	12	—	—	Sokołowski Ignacy
254	—	—	—	—
255	14	—	—	Tłusty Ieyk
256	16	—	—	SS. Przymusińskiej
257	18	—	—	Pytelski Aleksander
258	20	—	—	SS. Rozenblat Samu.
259	22	—	—	Gloger Robert
260	24	—	—	Czajkowski Roman
261	26	—	—	Pytelski Aleksander
262	28	—	—	Wrzosek Jan
263	30	—	—	Rebandel Józef
264	32	—	—	SS. Rajss Napoleona
265	34	—	—	Współ. Budzińskich
266	27	—	—	Drzewiecki Stanisław
267	—	—	—	—
268	25	—	—	Głowacki Jan
269	23	—	—	Hirsberg Adam
270	21	—	—	Schiwuj Hipolit
271	19	—	—	Schiwuj Hipolit
272	17	—	—	Gloger Robert
273	15	—	—	Brykner Stanisław
274	13	—	—	Szwetzer Emilia
275	11	—	—	Grzybowski Edward
276	9	—	—	Roszkowski Floren.
277	7	—	—	Szwajkowski Franc.
278	5	—	—	Lehr Krysztow
279	3	—	—	Toniakiewicz Ignac.
280	1	—	—	Grzeżulka
281	—	Rycerska	1/11	Plac M. Warszawy
282	2	—	—	Sobieszczak Łukasz
283	4	—	—	Mazur Szymon
284	6	—	—	Żukowski Szymon
285	8	—	—	Szprot
286	—	—	—	Kwiatkowski Józef
287	9	—	—	Kwiatkowski Józef
288	7	—	—	Kamiński Franciszek
289	5	—	—	Grymowski Franc.
290	—	—	—	Plac M. Warszawy
291	3	—	—	Downer Felieyan
292	1	—	—	Pakowski Franciszek
293	—	—	—	—
294	—	—	—	Jasińska Izabella
295	—	Ślepa	—	Lelowski Emilian
296	1	—	—	Blum Sabina
297/8	99	Krak.-Przed.	—	Chybowski Antoni
299	2	Ślepa	—	Janowska Anna
300a	4	—	—	Bium Sabina

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
300b	6	Ślepa	1/11	Pik Jakób
301	8	—	—	S-rów Kowalskiej
302	10	—	—	Rakowski Francisz.
303	—	—	—	—
304	12	—	—	Borejszo Konstanty
305	14	—	—	Gronau Ludwik
306	11	Rynek Nowego Miasta	2/3	Rogowski Bolesław
307/8	9	—	—	Jolles Fabijan
309	7	—	—	Front Judka
310/11	5	—	—	Nadzieja Izyd
312	3	—	—	S-rów Nowakowskiej
313	1	—	—	Styczakowska Katar.
314	2	—	—	Kl. pp. Sakramentek
315	4	—	—	Kopiowski Aleksan.
316	6	—	—	Mał. Woźniakowscy
317	8	—	—	Piwoński Jan
318	10	—	—	Gurkau Fryderyk
319/20	10	Kościelna	—	Samlicki
321	12	—	—	Gerlach Krystyan
322	—	—	—	—
323	14	—	—	Wolski
324	16	—	—	Wilkoszewska Barb.
325	18	—	—	Gebel Fryderyk
326	4	Zakroczym-ska	—	Glaswein Lewek
327	2	—	—	Lechnerowicz M. SS.
328	1	Franciszkań.	—	SS. Krzyżanowski
329	25	Freta	—	Klemczyński Karol
330	23	—	—	Chrzanowski Kazim.
331	21	—	—	Modzelewson Wład.
332	19	—	—	Wissenfeld Matys
333	17	—	—	S-rów Mławskiego
334	15	—	—	Zachs Wilhelm
335	13	—	—	Zandrowicz Boles.
336	11	—	—	Wiśniewska Emilia
337	9	—	—	Kalinowski Adam
338	7	—	—	Lange August
339	5	—	—	Szablicki Jan
340	3	—	—	Tomaszewscy
341	1	—	—	Winnicki Zenon
342	—	—	—	Rynek Nowego Mias.
343	2	Rynek Nowego Miasta	—	SS. Wińskiego Leon.
344	13	—	—	Nowca Stanisław
345	15	—	—	Boszko A lam
346	17	—	—	Stribel Dorota
347	19	—	—	SS. Thomas Jana
348	21	—	—	Kozłowski Kazimierz
349	—	—	—	—
350	23	—	—	Markowski Tomasz
351	25	—	—	Modlińsk. Jat. rzeźn.
352	26	—	—	Zachryasiewicz Fr.
353	9-11	Kościelna	—	Sendyk Mirla
354	—	—	—	Holownia Józef
355	13	—	—	Maciejewski Feliks
356	15	—	—	Goebel Fryderyk
357	17	—	—	Radzymiński Franc.
358	12	Nowe Miasto	—	Burchardt Apolinary
359	10	—	—	Flażyński Tom. SS.
360	8	—	—	Bracia Grossglück
361	6	—	—	Galicza i Gałeczi
362	4	—	—	Meller Andrzej
363	4	Krakowskie	1/11	Plac przed Zamkiem
364a	66	Przedmieście	—	Dom rząd. p. Zam.
365	3	Nowy Zjazd	—	Kloten
366	64	Krak.-Przed	—	Obrebski
367	62	—	—	Kościół św. Anny

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
368	60	Krak.-Przed.	1/11	Rządowy
368a	—	—	—	Dziubiński
368b	—	—	—	Towarzystwo Dobr.
369a	58	—	—	Towarzyst. Res. Ob.
369b	20	Bednarska	—	SS. Orgelbranda
370	56	Krakowskie	—	Towarzystwo Dobr.
371 do 285	—	Przedmieście	—	Zajęte na Skwer
386	44	—	—	Szancer Władysław
387ab	42	—	—	Rządowy
388	40	—	—	Oranowski Józef
389	38	—	—	Podgórski Wład.
390	36	—	—	Bekker Karol
391	34	—	—	Rządowy
392	32	—	—	Kościół Op. ś. Józefa
393a	30	—	—	Potocki Maurycy hr.
393b	28	—	—	Uruski Seweryn hr.
394	26	—	—	Pałac Rządowy
395	24	—	—	Szpital ś. Rocha
396ab	22	—	—	Belkowski Teofil
397	20	—	—	Sosnowska Katarz.
398	18	—	—	Arzt Julia
399	16	—	—	Seltman Dorota
400	14	—	—	SS. Kamińskich
401	12	—	—	Darewski Ludwik
402	10	—	—	Lewandowska Amal.
403	8	—	—	Popowicz Jerzy
404	6	—	—	Oranowski Jan
405	4	—	—	Swierkowski Wiktor
406/7	1	—	10	Rządowy
408/9	3	—	—	Kościół ś. Krzyża
408/9ac	—	Włodzimier.	—	Bersohn
408/9b	—	Hr. Berga	—	Natansohn Henryk
408/9d	—	—	—	Wołowski Władysł.
408/9e	—	—	—	Blumenfeld Aleksan.
408/9h	—	—	—	Regelman Ignacy
408/9m	—	—	—	Aquilino Karol
408/9o	—	—	—	Bank Handlowy
410	5	—	—	Kraśiński Ludwik hr.
411	7	—	—	Kraśiński Ludwik hr.
412a	9	—	—	Książę Wachwachow
412b	7	Królewska	—	Lubieńska Izabela hr.
412c	9	—	—	Lebrun Aleksander
412d	3	—	—	Skarzyński Edmund
412e	5	—	—	Skarzyński Jan
413	11	Krak.-Przed.	1/11	Skarb Królestwa
413a	7	Saski Plac	—	"
413 1/2	6	—	—	"
413aa	4	Królewska	—	Klemensowska Zofia
413b	6	—	—	Strasburger Edward
413c	8	—	—	Miejski
413d	4	plac Żelaznej	—	Portnar Samuel
413e	2	Bramy	—	Ufniańska Fryderyka
413f	1	—	—	Zweigbaum Mezes
413g	3	—	—	"
413h	2	Królewska	—	Epstein Mieczysław
413ab	11	Krak.-Przed.	—	Pułowski Przezdź.
414	15	—	—	Potocki Stanisław hr.
415a	2	Czysta	—	Szymanowski Jakób
416	17	Krak.-Przed.	—	Lange Fryderyk
417	19	—	—	Tajchert Karol
418	21	—	—	Rzewuska Marya
419	23	—	—	Laskowska Petronel.
420	25	—	—	Miechowicz Zuzanna
420a	—	—	—	"
421	27	—	—	Rządowy

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
422	29	Krakowskie	1/11	Kloton
423	31	Przedmieście	—	Gros Daniel
424	33	—	—	Jurkiewicz Ludwik
425	35	—	—	Reszke Jan
426	36	—	—	Winicki
427	39	—	—	Szuster Franciszek
428	41	—	—	Reszke Jan
429	43	—	—	Zgromadz. Krąwców
430	45	—	—	Zgromadz. Felcezerów
431	47	—	—	Kubarski Wojciech
432	49	—	—	Lange Fryderyk
433	51	—	—	Raczyński Franciszek
434	53	—	—	Pohorecki Konstanty
435	55	—	—	Koch Ludwik
436	57	—	—	Blum Sabina
437	59	—	—	Mieszkowski Kazim.
438	61	—	—	SS. Lier Gotfreda
439	63	—	—	Sztejner Feliks
440	65	—	—	Skiba Juliusz
441	67	—	—	Pawlik Jan
442	69	—	—	Lange August
443	71	—	—	Polender Leopold
444	73	—	—	Norblin Ludwik
445	79	—	—	SS. Koller
446	—	—	—	Żiębińska Anna
447	—	—	—	Celiński Józef
448ab	81	—	—	"
449	—	—	—	Prechner Juliusz
450	83	—	—	Piotrowski Teofil
451	85	—	—	Hönigman Maciej
452	87	—	—	Dawidsohn Józef
453	90	—	—	Fedorowski Karol
454	81	—	—	Dobrycz Konstanty
455	93	—	—	"
456	—	—	—	Lysakowski Józef
457	95	—	—	Plac M. Warszawy
458	—	—	—	Neubauer Joana
459	4	Senatorska	2/3	Zandbang Aloizy
460	6	—	—	Kierznowski Aleks.
461	8	—	—	Miejski
462	10	—	—	Miejski
463	12	—	—	Kośc. ś. Andrzeja
464	—	—	—	Kl. PP. Kaulonieczek
465	14	—	—	Brunn Stanisław
466	2	Bieląńska	—	Löwenberg Leon
467a	16	Senatorska	—	Galle August
467b	18	—	—	Kaftal Izidor
468	20	—	—	"
469	—	—	—	Epstein Józef
470	22	—	—	Przędziecka Marya
471a	2	Rymarska	—	Chudzyński Feliks
471b	28	Senatorska	—	Saydel Morytz
471c	24	—	—	Tow. Res. kupieckiej
471d	26	—	—	Zamojski August hr.
471e	4-6	Rymarska	—	Flatau Karolina
471g	8	—	—	Lesser Levy
471h	10	—	—	Zamojski Tomasz hr.
472	31	Senatorska	1/11	Kościół ś. Antoniego
473a	27	—	—	Brunwej Emilia
473b	25	—	—	Zabłocka Ludwika
473c	5	Wierzbowa	—	Seydel Morytz
473d	29	Senatorska	—	Rządowy
474	23	—	—	Rządowy
475	21	—	—	Rządowy
476a	19	—	—	Rządowy

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
476b	7	Nowo-Senatorska	1/11	Bogk Karol
476c	5	—	—	Nowakowski Mat.
476d	4	—	—	Elsner Katarzyna
477a	17	Senatorska	—	Bogk Karol
477b	6	Nowo-Senat.	—	Köbler Ludwik
478	15	—	—	Szamejke Fryderyk
479	13	—	—	Rządowy
480	11	—	—	Szuster Antoni
481	4	Miodowa	—	Drac Anna
482	6	—	—	Mrozowski Józef
483	8	—	—	Freund Karol
484a	10	—	—	Skiwski Leon
484b	13	Podwale	2/3	SS. Rau Stanisława
485	12	Miodowa	—	Kościół Bazyljanów
486a	14	—	—	Fuchs Franciszek
486b	16	—	—	Kronenberg Wład.
487	13	—	—	Rządowy
488	20	—	—	Katedra Prawosław.
489a	17	Długa	—	Koelchen Karol
489b	19	—	—	Lehr Leopold
489c	15	Miodowa	—	Brzeziński Jan
489d	17	—	—	Górski Antoni
490	13	—	—	Lesser Stanisław
491	11	—	—	—
492	3	—	—	Rządowy
493	7	—	—	—
494	5	—	—	Kościół Przem. Pań.
495	3	—	—	Grabowski Ed. i Jan
495a	2	Danielewicz.	—	Heintze Wilhelm
496	1	Miodowa	—	Piotrowski Andrzej
497a	3	Podwale	1/11	Dyzmański Stefan
497b	5	—	—	Rządowy
497c	2	Senatorska	—	Bujno Tadeusz
498	9	Podwale	—	Popówiec Franciszek
499	11	—	2/3	Oranowski Jan
500a	15	—	—	Rządowy
500b	17	—	—	SS. Retzer
500c	19	—	—	Jeziński Aleksander
501	21	—	—	Domy schron. starych.
502	23	—	—	Ś. Ducha i N. M. P.
503	46	—	—	Plac M. Warszawy
504	48	—	—	Zgrom. Rzeźników
505	44	—	—	Goldszmit Józef
506	42	—	—	Zgrom. Szewców
507	40	—	—	Pflantz Franciszek
508	38	—	—	Gładysz Anastazy
509	36	—	—	Rytel Walenty
510	34	—	—	Kwiatkowska Franc.
511	32	—	—	Piechowski Witold
512	30	—	—	Gorczytz Wolf
513	28	—	—	Zera Bronisława
514	14	Dunaj Wązki	—	Zgrom. Rzeźników
515/16	26	Podwale	—	Kajzersztejn Morytz
517	—	—	—	—
518	—	—	—	—
519	24	—	—	Koniewicz August
520	22	—	—	Lipiński Ignacy
521	20	—	—	Stawiński Franciszek
522	—	—	—	—
523	—	—	—	Wiktorski Franc.
523a	18	—	—	Zapaśnik Jan
523b	—	—	—	Magistrat m. Warsz.
524	16	—	—	Głogowski Jan
525	14	—	—	Fuchs Edward
526	12	—	—	Pik Jakób

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
527	10	Podwale	2/3	Blum Sabina
528	8	—	—	Toek Edward
529	6	—	—	—
530	—	—	—	Kwiatkowska Fran.
531	4	—	—	—
532	2	—	—	—
533	97	Krakowskie Przedmieście	—	Marchewska Józefa
534	—	Kapitulna	—	Krawczyński Fran.
535	2	—	—	Plac M. Warszawy
536	4	—	1/11	Kowalski
537	5	—	—	Kłosowski Anastaz.
538	3	—	—	Winkler Józef
539	1	—	2/3	Wróblewski Jan
540	3	Długa	—	Stoczkiewiczowa
541	4	—	—	Wasielew Piotr
542	6	—	—	Piechowski
543ab	8	—	—	Niemyski Jan
543cd	10	—	—	Margules Szaja
544	12	—	—	—
545	14	—	—	Wer ner Ferdynand
546	16	—	—	Bokhan Ferdynand
547a	18	—	—	Jentys
547b	4	Krasiński Plac	—	Wolfin Józef
548	2	—	—	Kahan Izrael
549	5	—	—	Wolfin Józef
549a	3	—	—	Rządowy
549b	1	—	—	Epstein Eleonora
550	20	Długa	—	Miejski
551	22	—	—	Najmski Ludwik
552/3	24	—	—	Jasińska Barbara
553/4a	26	—	—	Jankowska Teodora
555	28	—	—	Jankowska Teodora
556	30	—	—	Kluster Rozalia
557	32	—	—	Dückert Artur
558/9	34	—	—	SS. Piotrowskiego
560a	2	Nalewki	—	Saenger Ludwig
560b	—	—	—	Dom władzy wojsk.
561de	2	—	—	—
562	—	—	—	Rządowy
563	36	Długa	—	Plac zajęty na ulicę
564	4	Przejazd	—	Rządowy
565/6	57	Długa	—	Petrowicz Piotr
567	55	—	—	Koelchen Karol
568	53	—	—	Blunk Anna
569	51	—	—	Kuleczycki Stanisław
570/1	6	Tłomackie	—	Roztworowska Kar.
572/3	49	Długa	—	Roztworowska Kar.
574	47	—	—	Wołowski Wład.
575	45	—	—	Bitschan Jan
576	43	—	—	Temler Fryderyk
577	20	Bieleńska	—	Boelke Samuel
578/9	39-41	Długa	—	Ajass Krystyan
580	37	—	—	SS. Grymowscy
581	35	—	—	Sommer Julia
582	33	—	—	Hiszpański Stanisł.
583	31	—	—	Hoppe Wilhelm
584	29	—	—	Lilpop Amalia
585	27	—	—	Dziechciński
586a	25	—	—	Brzezińska Helena
586b	23	—	—	Płaczkowski Maciej
587	21	—	—	Stopiński
588/9	18-15	—	—	Bremer Igacy
590	9-11	—	—	Katedra Prawosł.
591	7	—	—	Krasińska Elżbieta
592	5	—	—	Rządowy
				Włoskiewicz Teresa

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
592a	3	Długa	2/3	Kościół Ś. Ducha
592b	1	—	—	Pawłowski Antoni
593	21	Bieleńska	—	Kamińska Karolina
594	19	—	—	Czubińska Felicya
595	17	—	—	Temler Fryderyk
596	15	—	—	Szadkowski Sylwes.
597/8	13-11	—	—	Budzyński Aleks.
599ab	2	Tłomackie	—	SS. Neumana
599ed	4	—	—	Rostworowska Kar.
600a	1	—	—	Freund Karol
600c	3	—	—	SS. Rostworowskich
600d	5	—	—	Szeller Aniela
600ef	7	—	—	Wzięty plac na Syn.
601a	9	Bieleńska	—	Langauer Gottlieb
601b	7	—	—	Ekelt Julia
602	5	—	—	Ban. Frenkel Aleks.
603	3	—	—	Baum Emilla
604	4	—	—	PP. Kanoniczek
605	6	—	—	Zamojska Józefa hr.
606	8	—	—	SS. Werner
607	10	—	—	Rządowy
908	12	—	—	Zawisza Jan
609	14	—	—	Obrębski Marcelli
610	16	—	—	Grymowski Francisz.
611	18	—	—	Rirglow S.
612	2	Wierzbowa	1/11	Rządowy
613	4	—	—	Löwenberg Leon
614a	6	—	—	Rządowy
614b	3	—	—	Dąbrowska Marya
614c	2	Niecała	—	Berensztejn Samson
614d	6	—	—	Car Bazyli
614ef	8	—	—	Szmidecki Józef
614g	10	—	—	Szletyński Ludwik
614h	12	—	—	SS. Krúpego
614i	11	—	—	Psarski Stanisław
614k	9	—	—	Wesche Emil
614l	7	—	—	Tow. Lekarskie
614l	5	—	—	Steutz Adolf
614m	3	—	—	Arnold Zofia
614n	—	—	—	Zajęty na Ogród Sas.
615	4	Danielewicz.	2/3	Gminy Izraelskiej
616	6	—	—	Puls Fryderyk
617	8	—	—	Psłowski Ksawery
618	8	Bieleńska	—	SS. Werner
619/620	5-7	Danielewicz.	—	Szuch
621/622	—	—	—	Zabudowanie miejsk.
623	—	—	—	" "
624/5	5-3	Kozia	1/11	Reszke Jan
626	1	—	—	Hryniewicz Onufry
627	4	Trębacka	—	Mieszkowski Kazim.
628	6	—	—	Świniarski Michał
629	8	—	—	Szczyciński Władysł.
630	10	—	—	Jagielski Karol
631	12	—	—	Bączewicz Karolina
632	14	—	—	Lipiński Marcin
633	—	—	—	Zajęty na ul. N.-Sen.
634a	1	Nowo-Senat.	—	Wiemann
634b	3	—	—	Gwoźdecka Teodoz.
635	13	Trębacka	—	Rządowy
636/7	11	—	—	Szuster Franciszek
638	3	—	—	Kuśmirak Lewek
638a	2	Wierzbowa	—	Werner Jan
638b	6	Czysta	—	Mendelsohn
638c	4	—	—	Radwan Władysław
639	7	Trębacka	—	Petrokoński Michał

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
640	5	Trębacka	1/11	Koźuchowski Karol
641	3	—	—	Szaniawski Kajetan
642	1	—	—	Stawicki Ignacy
643	7	Tłomackie	2/3	Myllo Marya
644	2	Przejazd	—	Blumental
645/6	15	—	5/6	Rządowy
647/8	11	—	—	Szoltze Karol
649	9	—	—	Nałmski Józef
650	7	—	—	Sommer Jan
651	5	—	—	Dobronoki Piotr
652	3	—	—	Kuczyński Jan
653/4	2	Leszno	—	Helczyński Michał
655	4	—	—	Jaspisztein Jakób
656	6	—	—	Nowicka Izabella
657ab	8	—	—	Wilezyński Andrzej
657c	—	—	—	Rudnicki Jan SS.
658	—	—	—	Brodowski Józef
659	10	—	—	Jäger Fryderyk
660	12	—	—	Libas Adolf
661/2	14	—	—	Gmina Ew. Ref.
663/4/5	16	—	—	Szmidecka Kaz.
666	18	—	—	Gmina Ew.-Reform.
667	20	—	—	Droste Krystyan
668	22	—	—	Hield Ludwik
669	24	—	—	Witosłowski Wiktor
670a	26	—	—	Chlebowski Ksawery
670b	28	Karmelicka	—	Kietz Karol
671a	2	Leszno	—	Kościół Narod. N. P.
671b	30	Karmelicka	—	Szadurski Ignacy
671c	1-3	Leszno	—	Konitz Samuel
671d	32	—	—	Zalewski Feliks
672b	34	—	—	Lampe August i Jan
673a	36	—	—	Stabrowski
673b	38	—	—	Ewest Rudolf
674	42	—	—	Berger Henryka SS.
674a	40	—	—	Puścikowski Andrzej
674b	—	—	—	Kropiwnicki
675	44	—	—	Zochowska Józefa
676	46	—	—	Frackiewicz Wład.
677	48	—	—	Pfeifer Henryk SS.
678	50	—	—	Glaser Jakób
679/80	52	—	—	SS. Janczewskiego
681	54	—	—	Górski Jan
682	56-58	—	—	Zieliński Feliks
683	60	—	—	Kaczorowski
684	62	—	—	Rygier Teodor
685	64	—	—	Grützmaier Maurycy
686	66	—	—	Leśkiewicz
687/8	68	—	—	Szpital Ś. Ducha
689/90	—	—	—	" "
691/91a	70	—	—	Lukasiewicz Konst.
692	72	—	—	Brynkengof
693	76	—	—	Komodziński Józef
693a	74	—	—	Mittag Julian
694	78	—	—	Urbański Franciszek
695	80	—	—	Petrow Aleksander
696	84	—	—	Kercelli Józef
696a	82	—	—	Petrow Aleksander
696b	86	—	—	Kercelli Józef
697a	87	—	—	Petrow Aleksander
697b	83	—	—	Wojciechowski Paw.
697d	88	—	—	Kercelli Józef
697aa	—	—	—	Kercelli Józef
698	85	—	—	Junghere
699	—	—	—	Liedko Jan Henryk

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
699bc	70-81	Leszno	5/6	Riedel Jan
699d	39	—	—	Szteinbach Herman
700	77	—	—	Liedke Jan Henryk
701a	71	—	—	Szlenker Karol
701b	65	—	—	Wasutyński Herm.
701c	69	—	—	Schlenkier Karol
701d	66	—	—	Wasutyński Herm.
702	—	—	—	Wawelberg Eleonora
702a	63	—	—	Federeńko
703	61	—	—	Blumberg
704	59	—	—	Kobryner
705	57	—	—	Preis Ludwika
706	55	—	—	Rządowy
707	53	—	—	Konarzewski Witold
708/9	51	—	—	Kisielewski Fortunat
710	49	—	—	Brukalski Józef
711	47	—	—	Radziejewicz Tajda
712	45	—	7	Rejchenberg Noech
713	43	—	—	Strzelecki Tomasz
714	17	Solna	—	Bothmihl Abram
715	39	—	—	Jezierski Jan
716/8	37	—	—	Rühl Ludwik
717	35	—	—	SS. Serkowskich
719	33	—	—	Rudnicki Jan
720	31	—	—	Neugebauer Ludwik
721	29	—	—	Werner Konstanty
722	27	—	—	Miejski
723	25	—	—	Kubarski Wojciech
724	23	—	—	Rentel Józef
725	21	—	—	Kazańska Agnieszka
726ab	19	—	—	SS. Krasnopolscy
727/8	17	—	—	Brodzki Lewek
729	15	—	—	Radoszkowski Okt.
730	13	—	—	Pohorecki
731	11	—	—	Sarnowscy Malżon.
732	9	—	—	Nowakowski Józef
733	7	—	—	Grodzicka Karolina
734/5	5	—	—	Rządowy
736	3	—	—	Szuster Antoni
737/8	1	—	—	Henrych Fryderyk
739	9-11	Tłomackie	2/3	Bernshtein Jakób
740	16	Rymarska	—	Orszag Józef
741	14	—	—	Rozengart Cecylia
742	12	—	—	Helle i Ditrych
743a	2	Elektoralna	7	Bank Polski
743b	—	—	—	Rządowy b. K. Skar.
744	3	Rymarska	—	Rządowy b. pał. Min.
745/6	4	Elektoralna	—	Bersztejn Ignacy
747	6	—	—	Glas Aron
747a	2	Orla	—	Glas Aron
748	8	Elektoralna	—	Kryksin Włodzim.
749	10	—	—	Fejst Aleksander
750/1	12	—	—	Szpital S. Ducha
752	14	—	—	Berger Józef
753	16	—	—	Fraget Julian
754	18	—	—	Lukaszewicz Marya
755	20	—	—	Rappel Ignacy
756	22	—	—	Gajer Walenty
757	24	—	—	Rotmil Mendel
758	26	—	—	Brzozowski Michał
759	30	—	—	Kojsiewicz Antoni
760	32	—	—	Grosser Krystyan
761	2	Chłodna	—	SS. Zewalda
762	4	—	—	Gundelach Wilhelm
763	6	—	—	Perl Albert

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
764	8	Chłodna	7	Troetzer Jan
765	10	—	—	Makowiecki
766	12	—	—	Polakow Samson i C.
767	14	—	—	Szüller Grzegórz
768	16	—	—	Kraetzmar Ludwik
769	18	—	—	Barchan Josek
770	20	—	—	Kownacki Marcin
771	22	—	—	Rybaczek Teodor
772	24	—	—	Straszewska Karolina
773	26	—	—	Sobociński Jan
773a	30	Żelazna	—	A. J. Godlewski
774/5	—	Chłodna	—	Kościół Karola Bor.
776	47	Elektoralna	—	Chlebowska Emilia
777	45	—	—	Lichtenberg
778	43	—	—	Hube Karol
779	41	—	—	Hantower Jakób
780	39	—	—	Dybiński Kajetan
781	37	—	—	Bekier Karolina
782	35	—	—	Kaszuka Anna
783	33	—	—	Wichrowski Ludwik
784	31	—	—	Anders
785	29	—	—	Schlicke Aleksandra
786	27	—	—	Walter Samuel
787	25	—	—	Kubarski Wojciech
788	23	—	—	Diebel Marcin
789	21	—	—	Żabicki Kajetan
790	19	—	—	Gmina Ew.-Augs.
791	17	—	—	Brodowska Aleksan.
792	15	—	—	Mohaupt Samuel
793	18	—	—	Ettingel Mendel
794a	11	—	—	Rappel Ignacy
794b	9	—	—	Weissheit Karol
794c	7	—	—	Stopezek Jan
794d	—	—	—	Jablński Ludw. SS.
795	5	—	—	Bersohn Majer SS.
796	3	—	—	Lewita Emilia
797	1	—	—	Zielonka Leopold
798a	3	Orla	—	Rosen Estery SS.
788b	5	—	—	Gajer Franciszek SS.
799	1	—	—	Kryksin Włodzim.
800	4	—	—	Glas Aron
801	6	—	—	Landau Wilhelm
802	8	—	—	Lipińska
803	10	—	—	Łączyński Konstanty
804	12	—	—	Brodzki Lewek
805	15	Solna	5/6	Halpern Saul
806	13	—	—	Rotmil Abram
807	11	—	—	Staszewski Wilhelm
808	9	—	—	Prusinowski Feliks
809	7	—	—	Brachweld
810	5	—	—	Wolberg Izaak
811	3	—	—	Gorzkiwicz Ludwik
812	1	—	—	Wittig Julia
813	2	—	—	Zeibig Karolina
814	4	—	—	Simon i Stecki
815	6	—	—	Bukspan Berek
816	8	Orla	—	Pahl Jan
817	10	—	—	Szedkiewicz Kazim.
818	12	—	—	Tarnowski Jan
819	14	—	—	Stencel Adolf
820	16	—	—	Malchin Jakób
821	2	Ogrodnowa	5/6	Grzegórkowski Kar.
822	4	—	—	Petzold Edward
823	6	—	—	Jeronim Adolf
824	8	—	—	Hoeka Ludwik

Numer hipoteczny	Numer polecyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
825	12	Ogrodowa	5/6	Rebandel
826	14	—	—	Gwozdecki Florent.
827	16	—	—	Więckowski
828	18	—	—	Brandysz Łukasz
829	20	—	—	Brześciński Józef
830/1	22	—	—	Grün Emilia
832	24	—	—	Satler
833	26	—	—	Michelis Krystyan
834	28	—	—	Chlebowski Bronisl.
835	30	—	—	Mikusiński Piotr
836	32	—	—	Braun Józef
837	34	—	—	Liedke Jan Henryk
838/9	36	—	—	Romanowski Adam
840	38	—	—	Witkowska Marya
841	40	—	—	Lapiński Antoni
842/3	42	—	—	Kowalski Józef
844	44	—	—	Hiebsz Karol
845	48	—	—	Świątkowski Jan
845a	25	Wronia	—	Dubeltowicz
845b	27	—	—	Wasilewski Aleks.
846/7	50	Ogrodowa	—	Moraczewski Leop.
848	54	—	—	Lechowski Bolesł.
849	56	—	—	Jung Herman
850	65	—	—	Szule Maksymilian
851	63	—	—	Orzechowski Walen.
852	61	—	—	Jawornicki Aleksan.
853	59	—	—	Jugman Wolf
854	57	—	—	Muszkat Zelik
855	55	—	—	Wnorowski Ignacy
856	53	—	—	Konitz Samuel
857	51	—	—	Szytkgold Mojżesz
858	48	—	—	Hiebsz Karol
859	47	—	—	Olszewski Antoni
860	45	—	—	Majewski Szymon
861	43	—	—	Frydrych Adolf
862	41	—	—	Skowrońska Marya
863	39	—	—	Gale Matusz
864	37	—	—	Pniewska
865	35	—	—	Paradowska Józefa
866	33	—	—	Sztucki Henryk
867a	31	—	—	Miotelka Ryfka
867b	—	—	—	—
868	29	—	—	Wazyński Ludwik
869	27	—	—	Kownocki Marcin
870/1	25	—	—	Gibel M.
872	23	—	—	Kahl Fryderyk
873	21	—	—	Bractwo Literackie
874	19	—	—	Piechowski Ludwik
875	17	—	—	Dworzyński Wojcie.
876	15	—	—	Późniakowski Jan
877/8	13	—	—	Temler Karol i Alek.
879	11	—	—	Kowalska Amelia
880	9	—	—	Gmina Ew.-Augs.
881	5-7	—	—	Lenk Olga
882	—	—	—	Szczygielski Karol
883	3	—	—	Sachs
884	3	Biała	7	Szymanowski Dom.
885	1	—	—	Kierszt Maryanna
886	34	Elektoralna	—	Kwieciński
887	2	Biała	—	Rejdel Ewa
888	4	—	—	Bieff Piotr
889	6	—	—	Rużycki
890	8	—	—	Kowalska Amelia
891	—	Żelazna	—	Plac M. Warszawy
892	28	Chłodna	—	Śniechowski Teodor

Numer hipoteczny	Numer polecyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
893	30	Chłodna	7	Szmajke Karolina
894	32	—	—	Makowiecki Aleks.
895	34	—	—	Niemczyński Jan
896	36	—	—	Melgentaler Leopold
897	38	—	—	Zacharów
898	40	—	—	Baumgart Wilhelm
899	42	—	—	Szmajke Karolina
900	44	—	—	Kapicki Władysław
901	49	—	—	Rackman Jan
902	26	—	—	Kacperkiewicz Karol
903	50	—	—	Piętko
903a	48	Wronia	—	Niemirycz Józef
904	52	Chłodna	—	Winnicki Józef
905	54	—	—	Ludwik Maryanna
906	56	—	—	Bogdanowicz Gr. i E.
907	58	—	—	Platkowski Jan
908	60	—	—	Mansz Maksymilian
909	62	—	—	Prądzyska Teresa
910	64	—	—	Kucharska Anna
911	66	—	—	Moranowicz Norbert
912	68	—	—	Batagowska Teofila
913	53	—	—	Winnicki Antoni
914/4a	51	—	—	Rozwadowski Jakób
915/16	40	—	—	Jung Paulina
917	47	—	—	Kozerska Emilia
917a	45	—	—	Perzanowski Jan
917b	44	Krochmalna	—	Miotelka Hersz
917c	42	—	—	Worowski Józef
918	43	Chłodna	—	Machleid Karol
919	41	—	—	SS. Lubkiewicz
920	39	—	—	SS. Zientek
921	37	—	—	Matuszewska Joanna
922	35	—	—	Wedych Antonina
922a	40	Krochmalna	—	Schultz Ludwik
923	33	Chłodna	—	Januszewska Otylia
924	31	—	—	Roesler Józef
925	29	—	—	Kawecki Wawrzenc
926a	25	—	—	Dębski Michał
926b	23	—	—	Potkański Kalikst
926c	27	—	—	Troetzer Adolf
927a	19	—	—	Gąsiorowski Wilh.
927b	17	—	—	Manzel Józef
927c	15	—	—	Krawczyński Franc.
927d	21	—	—	Głodowski Feliks
927e	28	Żelazna	—	Graeve Aleksander
927f	32	Krochmalna	—	Stokowski Jerzy Hip.
928	13	Chłodna	—	Rothaub Lewek
929	11	—	—	Ożarów Berek
930	9	—	—	Fajnkind Szlama
931	7	—	—	Rządowy
932	5	—	—	Maciejewski Jan
933	3	—	—	Norblin i Werner
934	1	—	—	Koszary Mirowskie
935/6	1	Zatyłki	—	Kulczycki Władysl.
937/8	3	—	—	Karpiński Wincenty
939/40	5	—	—	SS. Możejko
941	7	—	—	Hartman Gustaw
942	7	—	—	Gmina Ew.-Augs.
943	4	—	—	Potocki Stefan hr.
944/5	—	—	—	Plac M. Warszawy
946	3	Żimna	—	Feststadt Szymon
947	1	—	—	Hufnagel Lewek
948	2	—	—	Blass Lajaer
948a	4	Ptasia	—	Blass Jankiel
949ab	—	Żabia	—	Levy Eleonora

Numer hipoteczny	Numer porządkowy	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
950a	3	Żabia	7	Bersohn Matias
950b	5	—	—	Bersohn Jan
951/2/3	1-3	Przechodnia	—	Wawelberg Herzs
954	8	Żelaz. Brama	—	Wasilowski
955/5a	7	Żabia	—	Janasz Jakób i Hen.
956ab	—	Żelaz. Brama	—	Plac Miejski
956c	6	—	—	Markus Lewy
957	10	—	—	Blass SS.
958/9	11	Gnojna	—	Janasz Adolf
960	9	Żel. Brama	—	Miejski
961	8	Skórzana	—	Gezundheita SS.
962	7	Żel. Brama	—	Grodzicki August
963	5	—	—	Fenigstein Wolf
964	17-15	Graniczna	—	Epstein Jakób Mich.
965	—	—	—	Epstein Jan
966	13	—	—	Wertheim Juliusz
967	11	—	—	Rittendorf Władysł.
968	9	—	—	Wache Wincenty
969	7	—	—	Ratyńska Józefa
970	5	—	—	Roesler Karol
971ab	16	—	—	Zweigbaum Mozes
972	—	Żel. Brama	1/11	Gościenny dwór
973	6	Skórzana	7	Rittendorf Władysł.
974	—	—	—	SS. Gezundheita
975	9	Gnojna	—	Bresteczer Wol. Ber.
975a	—	—	—	Zgrom. Rzeźników
976	7	—	—	Majzner Abram
977	5	—	—	SS. Halla
978/9	3	—	—	Krell Józef SS.
980	1	—	—	Kozłowski Aleks.
981	—	—	—	—
982	2	Grzybowska	—	Roesler Karol
983/4	—	Skórzana	—	Ratyńska Józefa
985	—	—	—	Plac Miejski
986	4	Krochmalna	—	Łaszewscy małżon.
987	6	—	—	Wąsowicz Jan
988	8	—	—	Berlinerblau Majlich
989	10	—	—	Schüller Izabella
990	12	—	—	Wąsowicz Henryk
991/1a	14	—	—	Wesołowski Andrzej
992a	16	—	—	Ungier Naftal. i Roz.
992b	18	—	—	Mieciszewski Feliks
993	20	—	—	Ekier Karol
993a	—	—	—	Grodziński Izaak
994	22	—	—	Rządowy
995	24	—	—	Janiszewski Karol
996	28	—	—	Chruścikowski
997	30	—	—	Wojewódzka Flor.
998	38	—	—	Lenartowicz Leon
999a	49	—	—	Rutowski Franciszek
999b	47	—	—	Kondracki Aleksand.
999c	64	Grzybowska	—	Czerkowski Kazim.
9-9d	68	—	—	Ruszkowski Gustaw
999e	66	—	—	Sztrumpfman
1000	19	Wronia	—	Haberbusch i Schiele
1001a	43	Krochmalna	—	Kramer Ludwik
1001b	14	Wronia	—	Siemiątycz Josek
1001c	18	—	—	Worthalter Sura
1001d	—	—	—	Stefanowski Jan
1001e	16	—	—	Dziuba Honorata
1002	41	Krochmalna	—	Stencel Aleksandra
1003	39	—	—	Haberbusch i Schiele
1004	37	—	—	Stypułkowski Wład.
1005	33	—	—	Kruszczyński Konst.
1006ab	31	—	—	Kruszczyński Konst.

Numer hipoteczny	Numer porządkowy	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1007a	—	Krochmalna	7	Skarb
1007b	29	—	—	Pinkowski Konstan.
1008a	25	—	—	Szytkiewicz
1008b	23	—	—	Szytkiewicz
1009a	21	—	—	Dabiński Karol
1009b	19	—	—	Grabowski Jan
1010	17	—	—	Pechkrantz
1011	15	—	—	SS. Tursza
1012	13	—	—	Wejsbrod Icek
1013a	11	—	—	Wesołowska Ludw.
1013b	9	—	—	Gejster Robert
1014	7	—	—	Klepfisch
1015	5	—	—	Lessebaum Izaak
1016	3	—	—	Bracia Szyszkow
1017	—	Grzybowska	—	Kozłowski Aleksand.
1017a	—	—	—	Kozłowski Aleksand.
1017b	6	—	—	Kozłowski Aleksand.
1018	8	—	—	Tylko Mordka
1019	10	—	—	Ostrykowski Bened.
1020	12	—	—	Weksler
1021	14	—	—	Szejman
1022	16	—	—	Kwiecińska
1023	18	—	—	Silberstejn Lajb
1024	20	—	—	Młodziejewski Adam
1025	22	—	—	Adolf Wilhelm
1026	24	—	—	Przygodzki Jan
1027/8	26	—	—	Rosenthal
1029	28	—	—	Mokiejewski
1030	30	—	—	Baumgart Jan
1031	—	—	—	Rządowy
1032	32	—	—	Żurawski Antoni
1033	34	—	—	Lentaki Aleksander
1034	—	—	—	—
1034a	48	—	—	Hertzberg Eustachy
1034c	50	—	—	Hłasko Wiktorya
1034d	52	—	—	Wittenberg Jankiel
1035	54	—	—	Czermiński
1036	56	—	—	Szczepański Wincen.
1036a	58	—	—	Cyns Moszek
1037	71	—	8	Czajkowski Michał S.
1039	67	—	—	Bieńkowski Leon SS.
1038a/8b	69-65	—	—	Tworkowski Winc.
1038h	—	—	—	Szule August
1039	—	—	—	Koj Anna Urszula
1039a	63	—	—	Parski Edward
1040	13	Wronia	—	Wąchockier Szlama
1040a	11	Grzybowska	—	Budziszewski Franc.
1041	61	—	—	Krauze Anna
1042	59	—	—	Czaplicki Józef
1043	57	—	—	Jurczyński Wojciech
1044	55	—	—	Łomża Paweł
1045	53	—	—	Pszczółkowski
1046	51	—	—	Hempel Stanisław
1046a	49	—	—	Grabowski Józef
1047/7b	43-41	—	—	Jung Herman
1048	—	—	—	Lipkau Wilhelm
1049	37	—	—	Galiński Karol
1050	35	—	—	Oppenheim Edward
1051	33	—	—	Rejch Edward
1052	—	—	—	—
1053	—	—	—	—
1054a	27	—	—	Hofman Henryk
1054b	31	—	—	Gacka Rozalia
1054c	29	—	—	Pogorzelski Wiktor
1055b	15	—	—	Barański Stanisław

Numer hipoteczny	Numer po licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1055e	17	Grzybwska	8	Foigt Juliusz
1055f	19	—	—	Gay Anna
1055e	21	—	—	Czartkowska Teresa
1055g	23	—	—	Rudnicka Zofia
1055h	25	—	—	Luxenburg Edward
1056	11	—	—	Kuszer
1056a	13	—	—	SS. Ostrowskiego
1057	9	—	—	Lutostański Winc.
1058	7	—	—	Sztückgold Hajm
1059	5	—	—	Junghertz i Prywes
1060/1	3—1	—	—	Prywes Szaja
1062	39	Królewska	—	Krasiński Ludwik hr.
1063	37	—	—	Wosiński Józef
1063a	—	—	—	Wosiński Józef
1064	35	—	—	Wasilew Agata
1064a	35	—	10	Księżna Lubomirska
1064b	—	—	—	Grancow Kazimierz
1064d	—	—	—	Gins Aleksander
1065	77	Marszałkows.	—	Narkiewicz Jodko
1065a	75	—	—	Istomin Wsiewołod
1065b	33	Królewska	—	Piotrowski Michał
1065c	79	Marszałkows.	—	Wolf Emanuel
1066	—	Erywańska	—	Magistrat M. Warsz.
1066a/6b	3—5	—	—	Brühl Ludwik
1066c	7	—	—	Jankowski Julian
1066defg	—	—	—	Zajęte na Zielony pl.
1066i	2	—	—	Gmina Ew.-Augs.
1066k	23	Królewska	—	Lazzarini Natalia
1066l	8	Erywańska	—	Karasiński Leon
1066l	10	—	—	Zamojski Jan hr.
1066m	12	—	—	Laskowski Józef
1066n	25	Królewska	—	Karasiński Leon
1066o	29	—	—	Bloch Jan
1066p	64	Marszałkows.	—	Bloch Jan
1066r	4	Erywańska	—	Petko Józef
1066s	27	Królewska	—	SS. hr. Kiekiego
1066t	—	—	—	Grabiński
1067	21	—	—	Bloch Gustaw
1068/9	19	—	—	Hesse Klemens
1070	17	—	—	Morawska
1071	15	—	—	Gmina Ew.-Augs.
1072	13	—	—	Górecka Ludwika
1073/4/5	—	—	—	Plac miejskie
1076	11	—	—	Rządowy
1077a	14	Graniczna	1/11	Wertheim Wiktor
1077b	12	—	—	Bernstejn Samson
1077c	8	—	—	Moldauer Walentyna
1077d	10	—	—	Mokijewski Lukasz
1078	—	—	—	Rządowy
1078a	6	—	—	Bernstejn Jakób
1078b	4	—	—	Wache Wincenty
1078c	2	—	—	Neufeld i Prywes
1078d	—	—	—	Rejchman Henryk
1079	8	Plac	8	Neufeld Mojżesz
1080	6	Grzybowski	—	Flinker Samuel
1081	4	—	—	SS. Adolph
1082	2	—	—	Hempel Markus
1083	1	—	—	Ulrich Mozes
1083ab	—	—	—	Schreiber B. i Ulrych
1084	3—5	—	—	Kościół Wszyst. ŚŚ.
1085a	7	—	—	Margules Frajda
1085b	1	Twarda	—	Borowski Ieyk
1086	3	—	—	Zysman Dawid
1086c	—	—	—	Magistrat M. Warsz.
1087a	7	—	—	Szwarczstejn Mendel

Numer hipoteczny	Numer po licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1087b	5	Twarda	8	Korngold Liber
1087c	11	Mayrańska	—	Nipaniez Zachar.
1087d	9	—	—	Fain Messer i Folman
1087e	7	—	—	Próchnicki Władys.
1087f	5	—	—	Seeman Józef
1087g	3	—	—	Bortstejn Lipman
1087h, i, k, l	4	—	—	Löwenberg A. i J.
1088	9	Twarda	—	SS. Wilmana
1089a	11	—	—	Lesser Stanisław
1089b	19	—	—	Puścikowski Andrzej
1089c	17	—	—	Grabowski Ant. hr.
1089d	15	—	—	Radolińska Helena
1089e	13	—	—	Wilman Władysław
1090a	25	—	—	Szydman Dawid
1090b	4	Żelazna	—	Szmarcel
1090c	36	Twarda	—	Trąbcezyński
1090d	34	—	—	Hufnagiel Wiktor
1090e	8	Żelazna	—	Gronland
1090f	6	—	—	Winawer Ludwik
1090g	—	—	—	Szmidt
1091a	27	Twarda	—	Falefski
1091bc	29	—	—	Lesser Stanisław
1091d	31	—	—	Lesser Stanisław
1091e	33	—	—	Lesser Stanisław
1091f	35	—	—	Bauerfeind Józef
1092a	32	—	—	Finkelhaus
1092b	20	—	—	Cukier
1092c	—	Żelazna	—	Rejmanowski
1092d	10	—	—	Okołowicz Gustaw
1092e	12	—	—	Jackowski
1092f	14	—	—	Dietrych
1092g	—	Twarda	—	Kiejf Albert
1093	26	—	—	Grabowski Józef
1094a	20	—	—	Fajnesser Rafał
1094b	2	Ciepła	—	Chruściński Jan
1094c	4	—	—	Wilczyński Władysł.
1094d	6	—	—	Plewski Władysł.
1095	18	Twarda	—	Szykgold Izaak
1096	16	—	—	Walusiński Ludwik
1097	14	—	—	Grabowski Zygmunt
1097a	12	—	—	Jesiotr Salomon
1098a	6	—	—	Zambrzuski Jan
1098b	8	—	—	Mendelsohn Majer
1098c	10	—	—	Lorentz Teodor
1099	4	—	—	Sedryner Perla
1100	2	—	—	Wilner Ruchla
1101	16	Plac	—	Goldberg Hersz
1102	14	Grzybowski	—	SS. Geneli
1103a	12	—	—	Kwiatkowska Anna
1103b	10	—	—	SS. Haberfeld
1104	1	Graniczna	—	Baumberg Markus
1105	3	—	—	Prywes Szaja
1106	7	Ciepła	—	Pieniążek Maciej
1107	10	—	—	Sowa Wolf
1107a	8	—	—	Plewński
1108	—	—	—	Rządowy
1108a	—	—	7	Wesołowscy And. A.
1109	1	Waliców	—	Wołowski Aleksand.
1110	—	—	8	Tyszler Antoni
1111	2	—	7	Tyszler Antoni
1112	4	—	—	Tyszler Antoni
1113	8	—	—	Sadowski Domin.
1113a	36	Grzybowska	—	Szymański Michał
1113b	—	—	—	Mitkiewicz
1114	10	Waliców	—	Lentzki Aleksander

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1115	12	Waliców	7	Szrajber Wolf
1116	14	—	—	Hantke i br. Scholtze
1117	3	Ceglana	8	Ulrych Krystyan
1117a	1	Ciepła	—	Machnicka Aniela
1117b	3	—	—	Martwich Karol
1117c	22	Twarda	—	SS. Achcika
1117d	24	—	—	Gelbšiz Binen.
1117e	2	Prosta	—	Front Ryfka
1117f	1	Ceglana	—	Geneli Albin
1117g	—	—	—	Koster
1118a	5	Ciepła	—	Tyszler Antoni
1118b	6	Ceglana	—	Jung Herman
1119/20	2	—	—	Boenisch Franciszek
1121	3	—	—	Handelsman Adam
1122	—	—	7	Pieprżyńska Małg.
1123	22	Żelazna	—	Jung Herman
1124	24	—	—	Limprecht Henryk
1125ab	26	—	—	Kruszczyński Konst.
1126	32	—	—	Rajski Jan
1127	34	—	—	Moczyński Wincenty
1128	36	—	—	Luj Hersz
1129	38	—	—	Brzezińska Aniela
1130/1	—	—	5/6	Szpital S. Duchy
1132/2n	45	—	—	Lukasiewicz Konst.
1133	43	—	—	Liedke Jan Henryk
1134	41	—	—	Liedke Jan Henryk
1135	39	—	—	Just Fryderyk
1136	37	—	—	Wojewódzka Zofia
1137/8	35	—	—	Sikorski Wawrzyn.
1139/40	33	—	—	Zalewski Antoni
1141a	31	—	—	Tehoepo Teodor
1141b	29	—	—	Hopenfeld Filip
1142	27	—	—	Trzaska i Rozpendof
1142a	—	—	—	Trzaska Kostanty
1142bc	—	—	—	Bakalowicz Wikł.
1142d	46	Grzybowska	—	Romanowski
1143	—	—	—	Paszkievicz Ignacy
1143a	25	Żelazna	—	Kijok i Kom.
1143b	47	Grzybowska	—	Springer Karol
1144	23	Żelazna	8	Liedke A. i Kijok W.
1145	21	—	—	Morawski
1145ab	—	—	—	Prazan Izrael
1146	19	—	—	Monien Gotlib
1147a/7b	17-9	—	—	Lesser Stanisław
1147aa	—	Twarda	—	Artz Julia
1147ab	13	Żelazna	—	Lesser Stanisław
1147c	—	pl. Witkowski	—	Gersztenzang M. J.
1147d	46	Twarda	—	Kozłowski i Potkański
od 1147d/1	—	—	—	Szule Edward
do 1147d/5	—	—	—	„ „
1146d/6	—	—	—	Lothe Bene. i Lewek
od 1147d/7	—	—	—	Zajkowski Jan
do 1147d/10	—	—	—	„ „
od 1147d/11	—	—	—	Kozłowski i Potkański
do 1147d/25	—	—	—	1183a
1147e	1	Srebrna	—	Młodzianowski Sew.
1147f	54	Za r. Jerozol.	—	Kolej Żelazna
1147f	—	Twarda	—	Handke Bernard
1147g	56	Za r. Jerozol.	—	Kol. Żel. W.-W. za r. Jz.
1147h	—	Pańska	—	Stummer Ludwik
1147i	—	—	—	Rogatka Jerozolim.
1147k	52	Twarda	—	Brukalski i Czajkow.
1147l/7m	—	Za r. Jerozol.	—	Handke Bernard
1147n	—	Lucka	—	Lesser S. za r. Jeroz.
1147p/7r	—	—	—	Handke Bernard

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1147s	52	Lucka	8	Owczarski Konstanty
1147aa	—	Za r. Jerozol.	—	Skorupski Aleks.
1147ac	—	—	—	Młodzianowski Sew.
1147ac	—	—	—	Hirszfeld
1147ae	—	—	—	SS. Czajkowskiego
1147ae	—	Srebrna	—	Rajchman i Wolf
1147f	—	—	—	Flenkier Henryk
1147w	—	Sienna	—	Wagner Krystyan
1148	2	—	—	Grabowka Magdal.
1149	4	—	—	Czarnocka Karolina
1150	6	—	—	Górecki Emilian
1151	8	—	—	Knomber Sylwester
1152	10	—	—	Urecki Józef
1153	12	—	—	Salacińska Anna
1154	24	—	—	Niemojewski
1155	16	—	—	Bekman Szymon
1156	18	—	—	Krauz Anna
1156a	20	—	—	Kierzkowski Feliks
1156b	10	—	—	Kondracki
1156c	22	—	—	Studowski Krzysztof
1157	5	—	—	Lęczyński Józef
1158	13	—	—	Milanowski Sebast.
1159	11	—	—	Waliszewski
1160	9	—	—	Samborski
1161	7	—	—	Cwerner Kelman
1162	5	—	—	Szulecka Marya SS.
1163	3	—	—	Sierpiński
1164	1	—	—	Pałowski Seweryn
1165/6	4	Prosta	—	Loeper Ferdynand
1167	6	—	—	Jędrzejewska
1168	8	—	—	Krzewski
1169	10	—	—	Śliwowski Ludwik
1170	12	—	—	Ziębiński
1171	—	—	—	Hermanowski Wojc.
1171a	6	Wronia	—	Szulberg
1171b	4	—	—	Bogucki
1171c	15	—	—	Szulberg
1171d	8	—	—	Thomas
1172	16	—	—	Wilman ogr. owoc.
1173a	7	—	—	Grünholtz Abram
1173b	9	Prosta	—	Baczyński Piotr
1173c	15	Wronia	7	Steinbach Lejzor
1173d	17	—	—	Jędrzejewska Tekla
1173e	30	—	5/6	Grochowska Klem.
1174	87	Pańska	8	Sztumer
1175	83	—	—	Kierzkowska Anton.
1176	81	—	—	Askenajzer
1177	79	—	—	Kowalski Wojciech
1178	77	—	—	Świerkowski Flor.
1179	—	—	—	Kuczyński
1180	75	—	—	Dymowska Maryan.
1181	73	—	—	Bieniak Jan
1182	71	—	—	Daak Ludwik
1183	69	—	—	Dumoradzki Wład.
1183a	65	—	—	Szajkiewicz Anna
1194	67	—	—	Flegel
1185	63	—	—	Roland Ernest
1185a	62	—	—	Sauer Andrzej
1186	59	—	—	Frydenbach
1187	57	—	—	Epstejn Pinkus
1188	15	Żelazna	—	Rewerski Stanisław
1188a	16	—	—	Pohorecki Edward
1189	55	Pańska	—	Drażkiewicz Edwar.
1190	49	—	—	Staweno Ignacy
1190c	51	—	—	Cabert Wiktor

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1190d	53	Nowy-Świat	8	Bajer Ignacy
1191ab	28	—	—	Fontanna Felicya
1192	47	—	—	Berger Dawid
1192a	45	—	—	Berger Majer
1192b	43	Pańska	—	Pomianowski Franc.
1193	41	—	—	Szlamensohn Lejzer
1193a	39	—	—	Karczmarski Michał
1194	37	—	—	Alterlewi Lewek
1195	33	—	—	Najchaber Moszek
1195a	35	—	—	Jaworski Wojciech
1196	31	—	—	Roland Aleksander
1197	29	—	—	Behm Antoni
1198	27	—	—	Ulica Komitetowa
1199	25	—	—	Makowiecki Fran.
1199a	—	—	—	Schuppe
1200	23	—	—	Rubinek Gitla
1201	21	—	—	Stefańscy SS.
1202	19	—	—	Lange Judka
1203	17	—	—	Staniszewski Ignacy
1204	15	—	—	Piotrowski Wincen.
1205	13	—	—	Swiejkowska Emilia
1206	11	—	—	Wolski Antoni
1207	9	—	—	Malinowski Jakób
1208	7	—	—	Czałczyńska Teresa
1209	5	—	—	Eber Zelik
1210	3	—	—	Sachs Wilhelm
1211	1	—	—	Rotberg Szmul
1212	2	—	—	Gruszczynski And.
1213	4	Żelazna	—	Szumowska Kazim.
1214	6	—	—	Landau Mendel
1214a	8	—	—	Gutwein Adolf
1215	10-12	—	—	Karpiński Felicyan
1215a	14	—	—	Męczynska
1216	18	—	—	Rejndorf Wolf
1216a	20	—	—	Rozenfryd Jankel
1216b	1	Maryjańska	—	Nakwaski Jan
1217	22	—	—	Kozarzewski Sewer.
1218	24	—	—	Brański Antoni
1218a	26	—	—	Kuczynski
1219	28	—	—	Pfeifor Teodor
1220	30	—	—	Herszberg Boruch
1221	34	—	—	Porazińska Józefa
1221a	32	—	—	Piotrowski Kajetan
1222	36	—	—	Porazińska Józefa
1233	38	—	—	Grabowski Józef
1224	40	—	—	Weidenfeld Lewek
1224a	—	—	—	Kaznitz Bracia
1225	42	—	—	Kasperski Jan
1226	44	—	—	Budkiewicz Kazim.
1226/7a	—	—	—	Istomin Wsiewołod
1226/7b	—	—	—	—
1227a	46	—	—	Ks. Lub. Ak. B. D. dla rz.
1227b	48	—	—	Rotmühl Abram
1228	50	—	—	SS. Handfus
1229	52	—	—	Machotkin Gardy
1230	54	—	—	Baliński Karol
1230a	—	—	—	Erlich Zelman
1231	36	—	—	Stencel
1232	58	—	—	Kwiatkowski Kaep.
1233	60	—	—	Baumgold Szmul
1234	62	—	—	Swieca Moszek
1235	64	—	—	Lenczewska
1235a	66	—	—	Sobotowski Wilhelm
1236	68	—	—	Tyburski Francisz.
1237/8	70	—	—	Starczewski

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1239	3	Prosta	8	Przysuszyński
1240	5	—	—	Ostrochulski Konst.
1241	72	Pańska	—	Thomas Karol
1241a	8	Prosta	—	Sykulski
1242	74	Pańska	—	Kierzkowski Feliks
1242a	3	Wronia	—	Sierpiński Franc.
1243	76	Pańska	—	Biczek Wawrzyniec
1243a	78	—	—	Modrzejewski And.
1244a	4	Bagno	—	Najgoldberg Hersz
1244b	2	—	—	Levy Markus
1245a/5b	65-63	Nowy-Świat	—	Władzy wojskowej
1246	2	Sto-Krzyżka	—	Szumilin Mikołaj
1247	61	Nowy-Świat	10	Semadeni
1248	59	—	—	Gruzewski Józef
1249	57	—	—	Drac Marya
1250	55	—	—	Glücksberg Elżbiet.
1251	53	—	—	Lehr Wilhelm
1252	51	—	—	Stawnicka Marya
1252a	—	—	—	Karska Jadwiga
1252b	—	—	—	Narzynska Aleks.
1252c	—	—	—	Jabłoński Aleksan.
1253	49	—	—	Wasitowski
1253a	5	Warecka	—	Boski Marcelli
1253b	3	—	—	Przybylski Michał
1253c	1	—	—	Dobiecki Aleksy
1254	47	Nowy-Świat	—	Małachowska Hort.
1255	45	—	—	Szlagier Feliks
1256	43	—	—	Małachow Bazyli
1257	41	—	—	Małż. Zejdowskich
1258a	39	—	—	Lewental Samuel
1258b	37	—	—	Trzeciacka Eleonor.
1258c	35	—	—	Górski Ludwik
1259a	31	—	—	Salberg Maks.
1259b	29	—	—	Hr. Kraszińska Amel
1259c	33	—	—	Bürger Edmund
1259d	—	Chmielna	—	Hr. Kraszińska Amal.
1259e	2	—	—	Sinler Julia
1260	27	Nowy Świat	—	Dobiecki Mateusz
1260a	25	—	—	Obrempalski Erazm
1260b	1	Chmielna	—	Smolikowski Sewer.
1260c	5	—	—	Hr. Tarło Celina
1260d	3	—	—	Smolikowski Sewer.
1261	23	Nowy-Świat	—	Biesiekierska Zofia
1262	21	—	—	Turowski Józef
1263/4	19	—	—	Michałowski Józef
1265a	17	—	—	Kossakowski St. hr.
1265b	15	—	—	Puzłowski Wład.
1265c	12	Bračka	—	Kossakowski St. hr.
1266/7bc	13	Nowy-Świat	—	Istomin Wsiewołod
1268	—	—	9	Zajęty na drogę Jer.
1269	11	—	—	Rządowy
1260	9	—	—	Cichocki Stanisław
1271	7	—	—	Werner
1272	5	—	—	Soltan Mikołaj
1273	3	—	—	Sędzimir Aleksand.
1274	1	—	—	SS. Wołłowicza
1275	16	Plac 8-go Aleksandra	—	SS. Wołłowicza
1276-79	—	—	—	Miejski
1280	—	—	—	Kościół Ś. Aleksan.
1281	—	Nowy-Świat	—	Pajkowski Józef
1282	6	—	—	Straż pożarna
1283/4	8	—	—	Grodzicka Karolina
1285	12	—	—	Boye August
1286a	14	—	—	Rządowy
1286b	1	Smolna dolna	—	Wolkiewicz August

Numer hipoteczny	Numer porządkowy	ULICA	Cyrkult	Imię i Nazwisko Właściciela
1287	1	Nowy-Świat	9	Zajęty na dr. Jer. Rządowy
1288	26	—	—	Dybowska Róża
1289	28	—	—	Branicka Róża hr.
1290	20	—	10	Geisler Ernestyna
1291	12	—	—	Starczewska Tekla
1292	14	—	—	Kwieciński i Grzyb.
1293	26	—	—	Chmielewski Henr.
1294	28	—	—	Bogatko Jan
1295	30	—	—	Dziedzicki Antoni
1296	32	—	—	Hr. Zamojska
1297	34	—	—	Zawistowski Ignacy
1298a	36	—	—	Bohte Roberta SS.
1298b	30	—	—	Majzner Gustaw i E.
1299/300	40	—	—	Omicieńska Cecylia
1301	42	—	—	Brauman Adolf
1302	44	—	—	SS. Krüger
1303	46	—	—	Małż. Rydzikowscy
1304	48	—	—	Prawdzińska Eleon.
1305	50	—	—	Schenaich Karol
1306	52	—	—	Bierzyńska Kazim.
1307	54	—	—	Bibrych Józef
1308	56	—	—	Szmidt Apolinary
1309	58	—	—	Bekker Bertold
1310	60	—	—	Fock Ludwik
1311	62	—	—	Sierakowska Józefa
1312a	64	—	—	Rościszewski
1312b	7	Ordynacka	—	” ”
1313a	66	Nowy-Świat	—	Brylski Michał
1313b	6	Ordynacka	—	Parys Antoni
1313c	—	Nowy-Świat	—	Boye August
1314	68	—	—	Iwaskiewicz Marya
1315	70	—	—	Estrajcher
1316	72	—	—	Lapiński
1317	74	—	—	Szuberski Stanisław
1318	76	—	—	Rządowy
1319/20	78-80	—	—	Łazucka Ludwika
1321/22	4	Śto-Krzyzka	—	Czajewicz Wojciech
1323	6	—	—	Czepiński Michał
1324	8	—	—	Zamojski Andrzej
1325	10	—	—	Regelman Ignacy
1326	12	—	—	Rządowy
1326a	—	—	—	Zawadzki Adam
1326bc	—	Włodzimier.	—	Adolph Wilhelm
1327a	20	Święto-Krzyzka	—	Szpital Dz. Jezus
1327b	22	—	—	Hincz Krystyan
1328b	26	—	—	Rudnicki Stan. i W.
1329	22	—	8	SS. Kaźmirscy
1330	20	Zielna	—	Petrykowskich SS.
1331	31	Święto-Krzyzka	10	Pusłowski Wandalin
1332ab	29	—	—	Klemensowskich SS.
1333	27	—	—	Włodkowski Antoni
1334	25	—	—	Daszewska Eleonora
1334a	23	—	—	Szpil. Dzieciąt. Jez.
1335b	21	—	—	Plac miejski
1336	—	—	—	Rządowy
1337	20	Pl. Dz. Jezus	—	Wichert i Seulke
1338	19	Święto-Krzyzka	—	Hirsfeld Lud.Maur.
1339	17	—	—	Loewe Adolf
1340	15	—	—	Sokolowski Franc.
1341	13	—	—	Baranowski
1342	11	—	—	Piasecki Jan SS.
1343	9	—	—	Rudzyński Jan
1344	7	—	—	Gruźewski Józef
1345a	5	—	—	Multanowski Andrż
1345b	3	—	—	

Numer hipoteczny	Numer porządkowy	ULICA	Cyrkult	Imię i Nazwisko Właściciela
1346b	6	Mazowiecka	10	Czarnowski Aleks.
1346c	8	—	—	Zamojski Stan. hr.
1346d	4	—	—	Grotowski
1346e	2	Śto-Krzyzka	—	Żwan Józefa
1346g	14	—	—	Ciezkowski
1347b	14	Mazowiecka	—	Epsteina Leon
1347c	—	Śto-Krzyzka	—	Zajęty na ulicę
1347d	16	Mazowiecka	—	Kraśnińscy SS.
1347e	12	—	—	Peters
1347f	10	—	—	Lewenzstein Leon
1348	18	—	—	Kronenberg Leop.
1349	13	—	—	Towarzystwo Kred.
1350	11	—	—	Emmel Wilhelm
1350a	9	—	—	Epstein Mieczysław
1351a	7	—	—	Niezabitowski Stef.
1351b	5	—	—	Arnhold Jan
1352ab	1-3	—	—	Ostrowski Stan. hr.
1353	3	Szpitalna	—	Szpital Dziec. Jez.
1354	1	—	—	Zatwardowicz Alek.
1354a	—	—	—	Martyni Karol
1355a	—	—	—	Szpital Ś. Duchy
1355b	8	—	—	Angerstein Franc.
1355c	6	—	—	Nieklński Wład.
1355d	4	—	—	Wedel Karol
1355e	16	Warecka	—	Starzyński Michał
1355f	14	Szpitalna	—	Neubauer
1355g	12	—	—	Kownacki Marcin
1355h	10	—	—	Angerstein Franc.
1356	13	Warecka	—	Herman Juliusz
1357	7	—	—	Sobolewska Paulina
1357a	9	—	—	Zamojski Stanisław
1357b	11	—	—	Lubomirski Jan ks.
1358a	2	—	—	Zalewski Marcin
1358b	4	—	—	Potockiej SS.
1359	6	—	—	Dmuszewski
1360/1	18	Pl. Warecki	—	Rządowy
1362	4	Jasna	—	Ciszewski Ignacy
1363	—	—	—	Mader Jakób
1363a	6	—	—	Macler Jakób
1363b	8	—	—	Komierowska Julia
1363c	10	—	—	Luceński Ksawery
1363d	12	—	—	Golikow
1364	7	—	—	Jaroszyński
1364a	5	—	—	Krzemiński
1365	3	—	—	Polczycka Marya
1366/7	1	—	—	Beckerman Ruin
1368a	4	Szkolna	—	Wąsowicz Jan
1368b	6	—	—	Piotrowski Franc.
1369	8	—	—	Natanson Ludwik
1370	73	Marszałkow.	8	Martwich Karol
1371	71	—	—	Gundelach Karol
1372	67	—	—	Sejdlar Teofil
1372a	59	—	—	SS. Mokijewskich
1373	65	—	—	Gudowski
1374	63	—	—	Kwilecka Aleks. hr.
1375	61	—	—	Pszczółkowska Mar.
1376	35	Śto-Krzyzka	—	Sawicki Leonard
1377	59	Marszałkow.	—	Szprynger
1378	57	—	—	Stencel Ludwik
1379	55	—	—	Tischler Antoni
1380	53	—	—	Tokar Judka
1381	49	—	—	Skorupski
1381a	12	Zielna	—	Skorupski
1382	47	Marszałkow.	—	Schif Adolf
1383	45	—	—	Kaszewski Adolf

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1384/5	43-41	Marszałkow.	8	Zerych Franciszek
1386	39	—	—	Holtz
1387	37	—	—	Przepiórka Izrael
1388	37	—	—	Droga Żel. W.-W.
1388a	24	—	—	Plac Drogi Żel.
1388b	31	—	—	Bracia Hoser
1389	29	—	—	Bóbr Joanna
1390a	23	—	—	SS. Roztropowicz J.
1390b	15	—	—	SS. Trzewiński A.
1390c	13	Piękna	—	Hintz Fryderyk
1391	12	Marszałkow.	10	Boczkowski Józef
1392	22	—	—	SS. Front
1393	30	—	—	Gajewski Wojciech
1394	34	—	—	Kossecki Edward
1395	36	—	—	Perl Robert
1396a	40	—	—	Piotrowska Felicya
1396b	38	—	—	Klecki Wiktor
1397	42	—	—	Rządowy
1398	44	—	—	Jankowski
1399	46	—	—	Borakowski
1400	48	—	—	Krysztoporski Kle.
1401	50	—	—	Oppenheim Edward
1402b	56	—	—	Kapłon
1402c	54	—	—	Filipowski.
1402d	52	—	—	Stefanowicz Katarz.
1403	60	—	—	Maringe Wiktor
1403a	58	—	—	Dorożyński Karol
1404	62	—	—	Lewy
1405	33	Zielna	8	Czeraniakow Szaja
1406	31	—	—	Sachowicz Jacenty
1407	29	—	—	Parnes Szames
1408/9	27-25	—	—	Najgoldberg Hersz
1410/11	23-21	—	—	Najgoldberg Hersz
1412	19	—	—	Lewi
1413	17	—	—	Hirszfeld Ludwik
1414	15	—	—	Werner Adolf
1415	13	—	—	Przepiórka Izrael
1416	11	—	—	Grochowski Aleks.
1417	9	—	—	Handke Bernard
1417a	14	Wielka	—	Handke Bernard
1418	12	—	—	Kenigsztejn
1419	—	—	—	Halber
1420	10	—	—	Sawicki Leonard
1421/2	8	—	—	Kahl Fryderyk
1423	1	—	—	Galle Wiktorya
1424	2	Zielna	—	Załużka Matylda
1425	4	—	—	Sokolowski Antoni
1426	6	—	—	Zerych Franciszek
1427	8	—	—	Halperyn Wolf
1428a	10	—	—	Piotrowski August
1429	13	—	—	Ostrowska Wiktorya
1430	20	Śto-Krzyzka	—	Każmirscy SS.
1431	24	Zielna	—	Giberał Icyk
1432	26	—	—	Rzeczyns. i Majew.
1433	28	—	—	Wegbrajt Szmul
1434	34	—	—	Bindernagel August
1435	39	Wielka	—	Bychowski Berek
1436	35	—	—	Wagner Szmelka
1436a	4	Ślizka	—	Kahl Fryderyk
1437a	33	Wielka	—	Rychłowski Ksaw.
1438	31	—	—	Wojciechowski Fel.
1439	29	—	—	Kappe Leopold
1440	27	—	—	Lewendel Lipa
1440a	10	Złota	—	Zaborowska Marya
1441	25	Wielka	—	Rozenband Samuel

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1442	13	—	—	Müller Jakób
1443	21	Wielka	—	Raczyński Dyonizy
1444	15	—	—	Bichle Marya
1445	13	—	—	Gliszczyński Adam
1445a	11	—	—	Wojde Aleksander
1445b	9	—	—	Podskienyn Grzeg.
1445c	7	—	—	Wojde Aleksander
1445c/1	—	—	—	Antoszewski Michał
1445c/2	—	—	—	Wojde Aleksander
1445c/3	—	—	—	Pafutło Piotr
1445c/4	—	—	—	Przedziecki Józef
1445c/5	—	—	—	Dobrowolski Gust.
1445c/6	—	—	—	Dobrowolski Gustaw
1445c/7	—	—	—	Golaszewski Michał
1445c/8	—	—	—	Lasocki Jan
1445d	—	—	—	Młodzikowski plac
1445d	—	—	—	Goldman Andrzej pl.
1445d	—	—	—	Szpecht Kazimierz
1445d	—	—	—	Zawadzki Józef
1445d	—	—	—	Śliwiński
1445f	—	—	—	Bartel Ludwik
1445f	—	—	—	Szostak Wojciech
1445f	—	—	—	Rozwadowski Piotr
1445f	5	—	—	Hoch Hugo
1445e	3	—	—	Zaręba Michał
1445f	—	—	—	Palukiewicz Maciej
1445g	—	—	—	Zalewski Jakób
1445h	—	—	—	Tiukow Filip
1445i	—	—	—	Makowski Jan
1445k	—	—	—	Towarzystwo Union
1446/7	27	Marszałkow.	—	SS. Morhorst
1447ab	25	—	—	Burggraf Henryk
1448	16	Wielka	—	Bogdański Wład.
1449a	18	—	—	Erzepiórka Izrael
1449b	20	—	—	Kahl
1450	6	Ślizka	—	Grochowski
1451	8	—	—	Łojko
1452	10	—	—	Grzeżulka Feliks
1453	12	—	—	Garbiński
1454	14	—	—	Rotsztein
1455a	16	—	—	Hincz Fryderyk
1455b	18	—	—	Flekcyh Fryderyk
1456	20	—	—	Górski Józef
1457	22	—	—	Rozenfryd
1458	24	—	—	Goldman
1459	26	—	—	Tydz Konstancya
1460	28	—	—	Dziedzicki Adam
1461	30	—	—	Hopenfeld Dawid
1462a	32	—	—	Sokolowski Antoni
1462b	34	—	—	Przepalkowski Bog.
1463	36	—	—	Tichler Antoni
1464	38	—	—	Szymczyk Julia
1465	40	—	—	Laski Jan
1465a	42	—	—	Brobik Daniel
1466	44	—	—	Kunicki Ludwik
1467	35	—	—	Bersohn
1467a	37	—	—	Kunicki Ludwik
1467b/7c	45-47	—	—	Kunicki Ludwik
1467d	49	—	—	Kunicki Ludwik
1467e	39	—	—	Kunicki Ludwik
1467f	41	—	—	Kunicki Ludwik
1467g	42	—	—	Kunicki Ludwik
1468	33	—	—	Tran Efroim
1468a	31	—	—	Hejkinok Justyna
1469	29	—	—	Kenstabil
1470	27	—	—	Rychter

Numer hipoteczny	Numerpo-licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1471	25	Ślizka	8	Krajewski Antoni
1472	23	—	—	Sarnowicz
1473/4	21	—	—	Hoppenfeld Dawid
1475	19	—	—	Jundził
1476	17	—	—	SS. Izborów
1477	15	—	—	Klein/Karol
1478	13	—	—	Chon Szlama
1479/80	11	—	—	Tyszel Antoni
1481	9	—	—	Szymański Wincen.
1482	7	—	—	Wiśniewski Piotr
1483	5	—	—	Smoleńska Julia
1484	3	—	—	Kappe Leopold
1485	1	—	—	Burggraf Henryk
1486	27	Śnienna	—	Lesser Stanisław
1486a	25	—	—	Lesser Stanisław
1486b	23	—	—	Lesser Stanisław
1487	19	—	—	Gebert
1487a	21	—	—	Szlichter
1487bc	6	Sosnowa	—	Jelski Włodzim. SS.
1487d	—	—	—	Jelski Włodzim. SS.
1488	17	Sienna	—	Freider
1489	15	—	—	Rejneke Ludwik
1490a	9	—	—	Lorentz Marcin
1490b	11	—	—	Zuberbier
1490c	13	—	—	Paul Józef
1491	7	—	—	Horn Wilhelm
1492a	3	—	—	Wojho Karol
1492b	1	—	—	Wojho Karol
1493	18	Chmielna	10	Olszewski SS.
1493a	—	—	—	Lilpop i Rau
1493b	—	—	—	" "
1494	2	Złota	—	Rothberg Izaak
1495	4	—	—	Radoszewska Amalia
1496	6	—	—	Kossecki Edward
1497	12	—	8	Mikucki Marcelli
1498	14	—	—	Otto Karol
1499	16	—	—	Kuszel
1500	18	—	—	Czuliński Marcelli
1501	20	—	—	Frenkiel Leon
1502	—	—	—	" "
1503	24	—	—	Halpern
1504	26	—	—	Bochusiewicz
1505a	47	—	—	Wolski Onufry
1505b	45	—	—	Zalewski SS.
1505c	44	—	—	Milberg
1505d	51	—	—	Lesser Stanisław
1505e	7	Żelazna	—	Boruchson
1505f	53	Twarda	—	Brylski
1505g	49	Złota	—	Borowiecki Antoni
1505h	5	Żelazna	—	Hirszfild
1505i	55	Twarda	—	Brylski
1505k	—	—	—	Naifeld i Flinker
1506	41	Złota	—	Belkie
1507	39	—	—	Wysocki
1508	33	—	—	Nowicki
1508a	35	—	—	Polzenius Ferdynand
1508b	37	—	—	Berke August
1509	29	—	—	Sztetyner Lewek
1509a	31	—	—	Mieszkowska Teod.
1509b	1	—	—	Maszlankiewicz
1510	4	Sosnowa	—	Zaidenbajtel Szlama
1510a	—	—	—	Moraczewski
1511	25	Złota	—	Bilski Aleksander
1512	23	—	—	Koźmierowski
1512a	21	—	—	Mierzajewski Konst.

Numer hipoteczny	Numerpo-licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1513	19	Złota	8	Lieder Jan
1514	17	—	—	Walewski Cypr. SS.
1515	15	—	—	Kalwarya
1516	13	—	—	SS. Mieszewskich
1516a	—	—	—	" "
1517	11	—	—	Bem Maksymilian
1518/19	9	—	—	Towarz. Laferme
1520	7	—	—	Thieme Karol
1520a	5	—	—	Żarański
1521	3	—	—	Modzelewski Teofil
1522	1	—	—	Skibiński Franciszek
1522a	1	Zgoda	—	Rudzińska Emilia
1523	4	Chmielna	—	Czerski Jakób
1524	6	—	—	Wilkans Julia
1525	8	—	—	Czarnowski Marcelli
1526	10	—	—	Jakowski
1527	12	—	—	Petrow Aleksander
1528	14	—	—	Trzeszczakowski
1529	16	—	—	Zweigenhaft Józef
1530	20	—	—	Koelchen Karol
1531	24	—	—	Szmidcki J. i A.
1531a	22	—	—	Robert i Wolf
1532	26	—	—	Ludwig Aleksander
1533	28	—	—	Rakoczy Jan
1534	30	—	—	Chodkowski
1535	28	Marszałkow.	—	Borkowski
1536	32	Chmielna	—	Fursztenberg Enoch
1537	26	—	—	Kahl Fryderyk
1538	38	Wielka	—	Ludwik Aleksander
1539	40	Chmielna	—	Gryn
1540	42	—	—	Ręczlewski Ludwik
1541	44	—	—	Borzembski Leon
1542	46	—	—	Kessel Ferdynand
1543	48	—	—	Artz Julia
1543a	50	—	—	Sauve Teodor
1544	52	—	—	Heit Kopf Ahram
1545	54	—	—	Orszag Józef
1546	56	—	—	Kalużyński Tomasz
1547	58	—	—	v. Groffe Gustaw
1548	60	—	—	Kamińska Teofila
1549ab	62	—	—	Skarbowy
1549c	57	—	—	Koj Jan SS.
1549d	70	—	—	Krüger Piotr
1549e	64	—	—	Czauke Józef
1549f	76	—	—	Leszczyński Jan
1549g	66	—	—	Kryt Jan
1549h	74	—	—	Kalczyński Ksawery
1549i	68	—	—	Zachartowicz Hipolit
1549k	3	Żelazna	—	Grajnert Franciszek
1549l	72	Chmielna	—	Car Stanisław
1549m	—	—	—	Ręczlewski Ludwik
1549ab ₃	—	—	—	Polzenius Ferdynand
1549ab ₄	—	—	—	Polzenius Ferdynand
1550	51	—	—	Kondratowicz Michał
1550a	—	—	—	Sulikowski Stanis.
1550b	—	—	—	Wilman Eranc.
1550c	—	—	—	" "
1550d	—	—	—	Trzeciak Ignacy
1550e	—	—	—	Zargba Michał
1551	45	—	—	Lichtenberg Natan
1551a	47	—	—	Górka Abraham
1551b	49	—	—	Majewski Józef
1551c	—	—	—	Kaliciński Julian
1552	—	—	—	Dr. Ż. W.-W i W.-B.
1553	43	—	—	Cybulski Paweł

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
1554/5	41	Chmielna	8	Rządowy
1556a	33	—	—	Grzybowski Eugen.
1556b	35	—	—	Mausz Maksymilian
1556c	37	—	—	Ziemiński Florentyn
1556d	39	—	—	Tokarski Adam
1557	31	—	—	Wolfsz L. i Halporn
1558	29	—	—	Sommer Stefan
1559a	24	Marszałkow.	—	Dobrodziejew Józefa
1559b	27	Chmielna	—	Nipaniec Zacharyasz
1560	25	—	—	Egier
1561	23	—	—	Bakałowicz
1562	21	—	—	Sulikowski Karol
1563	19	—	—	Brylski Antoni
1564a	17	—	—	Frackiewicz Wład.
1564b	15	—	—	Wojniłowicz Lucyan
1564c	13	—	—	Szawłowska Salomea
1565a	16	—	—	Chłopicka
1565b	7	—	—	Florentini Marya
1565c	11	—	—	Karnicki Michał
1565d	9	—	—	Portugalski M.
1566	10	Widok	10	Niedzielski
1566a	12	—	—	Lewenthal Salomon
1567	14	—	—	Rzewski August
1567a	16	—	—	Korngold
1568/9	27	Chmielna	8	Rządowy
1570/1	—	—	—	Droga Ż. W. W.
1572/3	35	Marszałkows.	—	Werner Karol
1574a	7	Widok	10	Dahr Henryk
1574b	21	Marszałkows.	—	Leski Stanisław
1574c	34	Jerozolimska	—	Frytsche Karol
1574d	9	Widok	—	Orłow Jan
1574e	28	Jerozolimska	—	Boczyński Francisz.
1574f	30	—	—	Schlippenbach Alek.
1574g	32	—	—	Olchowicz Zofia
1574h	11	Widok	—	Garlicki Maryan
1574i	13	—	—	Groszlück
1574k	15	—	—	" "
1574l	17	—	—	Lasocki Ludwik
1574m	19	—	—	Lewenberg Leon
1574n	26	Jerozolimska	—	Tworkowski
1574o	38	—	—	Lothe Pinkus Jakób
1574p	36	—	—	Lothe Pinkus Jakób
1575	5	Widok	—	Hr. Zamojski Józef
1575a	3	—	—	Lange Ignacy
1576	19	Bracka	—	Przepiórka Izrael
1576a	17	—	—	Żukowski Michał
1577	15	—	—	Żuchowski
1578	2	—	—	Japowicz
1578a	8	Widok	10	Karniecki Justyan
1578b	6	—	—	Żwan
1578c	4	—	—	Gedelska Matylda
1579	1	—	—	Portugalski
1580ac	13	Bracka	—	Fröhlich Francisz.
1580b	24	Jerozolimska	—	Werner Szymon
1581	20	—	—	Rządowy
1582a	3	Za rog. Jer.	8	Trzeciocy SS.
1582b	—	—	—	Knobloch Wilhelm
1582c	5	Bracka	—	Rakowski Leon
1582c ₁	3	Jerozolimska	—	Rakowski
1582c ₂	33	—	—	Lapiński
1582d	17	—	—	Nowosielska Julia
1582d ₁	22	—	—	Rakowski Leon
1582d ₂	21	—	—	Krenn Antoni
1582d ₃	19	—	—	Poplawski Jan
1582e	29	—	—	Plac miejski

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
1582e ₁	29	Jerozolimska	8	Plac miejski
1582e ₂	—	—	—	Plac miejski
1582e ₃	—	—	—	Rozengart
1582e ₃₇	—	—	—	Braci Janasz
1582e ₂	—	—	—	Lapiński Franciszek
1582e ₃	—	—	—	Lapiński Franciszek
1582e ₁	—	—	—	Kasprzycki Aleks.
1582e ₂	—	—	—	Strumiło Marya
1582e ₃	—	—	—	Iwaskiewicz Michał
1582e ₄	—	—	—	Epstein Mieczysław
1582e ₅	—	—	—	Kobyłańska Helena
1582e ₆	—	—	—	Strumiło Marya
1582e ₇	—	—	—	Iwaskiewicz Marya
1582e ₈	—	—	—	Bürger Józefa
1582e ₉	—	—	—	Iwaskiewicz Marya
1582e ₁₀	—	—	—	Edelsztajn Józef
1582e ₁₁	—	—	—	Adelsztajn Karol
1582e ₁₂	—	—	—	Strumiło Marya
1582e ₁₃	—	—	—	Iwaskiewicz Michał
1582e ₁₄	—	—	—	Edelsztajn Józef
1582e ₁₅	—	—	—	Bürger Józefa
1582e ₁₆	—	—	—	Iwaskiewicz Marya
1582e ₁₇	—	—	—	Iwaskiewicz Michał
1582e ₁₈	—	—	—	Bürger Józefa
1582e ₁₉	—	—	—	Iwaskiewicz Marya
1582e ₂₀	—	—	—	Strumiło Marya
1582e ₂₁	—	—	—	Kobyłańska Helena
1582e ₂₂	—	—	—	Iwaskiewicz Marya
1582e ₂₃	—	—	—	Józefowicz Michał
1582e ₂₄	—	—	—	Kobyłańska Helena
1582e ₂₅	—	—	—	Strumiło Marya
1582e ₂₆	—	—	—	Maringe Leonard
1582e ₂₇	—	—	—	Iwaskiewicz Michał
1582e ₂₈	—	—	—	Bürger Józefa
1582e ₂₉	—	—	—	Kobyłańska Helena
1582e ₃₀	—	—	—	Iwaskiewicz Marya
1582e ₃₁	—	—	—	Maringe Leonard
1582e ₃₂	—	—	—	Strumiło Marya
1582e ₃₃	—	—	—	Iwaskiewicz Michał
1582e ₃₄	—	—	—	Bürger Józefa
1582e ₃₅	—	—	—	Kobyłańska Helena
1582e ₃₆	—	—	—	Iwaskiewicz Marya
1582e ₃₇	—	—	—	Janasz Jakób
1582f	45	—	—	Miejski
1582f ₁	—	—	—	Hoser Piotr
1582g	32	—	—	Trzeciicka Józefa
1582g ₁	—	—	—	Doberski Władysław
1582h	25	—	—	Mareoni Leandro
1582i	27	—	—	Hoser Bracia
1582k	23	—	—	Bauerfeind
1582l	9	—	—	Rudnicki
1582m	11	—	—	Poll Fortunat
1582n	35	—	—	Wojno Mikołaj
1582op	33	—	—	Poll Fortunat
1582o	17	—	—	Poll Fortunat
1582r	39	—	—	Glückssohn Henryk
1582s	41	—	—	Kleczewski
1582t	43	—	—	Minde
1583	7	Bracka	—	Szuster Francisz.
1584	1	Nowogrodzka	—	Szmidecki Teod. SS.
1585	5	Bracka	—	Piotruszewski
1586	3	—	—	Piotruszewski
1587	2	Żurawia	—	Fuchs Julian
1588/9	11	Pl. Ś. Aleks.	—	Nowakowski Mateu.
1590	2	Wspólna	—	Zysman

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1590a	4	Wspólna	9	Małżonk. Kuczyńscy
1591	6	Bracka	—	Broniec
1592	14	—	10	Chudzińska Marya
1593	4	Nowogrodzka	9	Luftbier Hersz
1594	6	—	—	Luftbier Hersz
1595	8	—	—	Sirągul Aleksander
1596	10	Krucza	—	Bartz Wilhelm
1597	19	—	—	Kwietniwska Katar.
1598	10	Nowogrodzka	—	Nowakowska Józefa
1599a	—	—	—	Własów Konstancya
1599ab	14	—	—	Darawski Weryha
1599c	16	—	—	Hirszel
1599d f	18	—	—	Krena Antoni
1599e	18	Marszałkows.	—	Sikorski Mateusz
1599g	22	Nowogrodzka	—	Zygler Celestyna
1599hk	20	—	—	Fiszer i Szubert
1599i	12	—	—	Ziffer Karol
1600a	43	—	8	Szpital Dz. Jezus
1600b	—	—	—	Kościół Ś. Barbary
1600c	39	—	—	Bank Polski
1600d	—	Za rog. Jer.	—	Rakowski Antoni
1600d ₁	—	—	—	Ogród Pomologiczny
1600d ₂	—	—	—	Ogród Pomologiczny
1600d ₃	—	—	—	Ogród Pomologiczny
1600d ₄	—	—	—	Ogród Pomologiczny
1600d ₅	—	—	—	Ogród Pomologiczny
1600e	37	Nowogrodzka	—	Hoser Piotr
1600f	35	—	—	Hoser Piotr
1600f ₁	—	—	—	Hoser Piotr
1600g	33	—	—	Frankenthal Rubin
1600h	28	Żurawia	—	Lothe Pinkus
1600i	30	—	—	Bank Polski
1600k	32	—	—	Bank Polski
1600l	31	Wielka	9	Neufeld Mojżesz
1600m	29	Żurawia	—	Neufeld Mojżesz
1600n	27	—	—	Woroncow Wel. J.
1600o	30	Marszałkow.	8	Woroncow Wel. J.
1600p	32	Wspólna	9	Neufeld Mojżesz
1600r	34	—	—	Neufeld Mojżesz
1600s	17	Wielka	8	Krygier Andrzej
1600u	—	—	—	Halber Aron
1600w	—	—	—	Lipski Antoni
1601	19	Nowogrodz.	9	Lothe Bencyan
1602	17	—	—	Janusch Juljus
1603	15	—	—	Koźuchowska
1604	13	—	—	Tarnowski Ludwik
1605	11	—	—	Siedlecka Franciszka
1606	9	—	—	Eberhardt Jan
1607	7	—	—	Otto Karol
1608a	5	—	—	Rudkowski Jan
1608b	3	—	—	Czapliński Henryk
1609	—	—	—	Miejski
1610	4	Żurawia	—	Kuczkowski Maciej
1611	6	—	—	Stadczewski
1612	8	—	—	Zlaznowski
1613	10	—	—	Lewanowicz Adam
1614	12	—	—	Łuszczewski Józef
1615	15	Krucza	—	Boenisch Antoni
1616/17	14	Żurawia	—	Boenisch Antoni
1618a	16	—	—	Rejnhard Konstanc.
1618b	14	—	—	Roztopowicz Józ.
1618c	21	—	—	Neuman Julian
1618d	25	—	—	Zaborowski Ambr.
1618e	23	—	—	Drozdowski Ksaw.
1618f	18	—	—	Kulakowski Mateu.

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1618g	22	Żurawia	9	Lasocki
1618h	26	—	—	Berensztejn
1618i	—	Nowogrodzk.	—	Semadeni Antoni.
1618k	27	—	—	Godlewski Roch
1618l	25	—	—	Markowski Antoni
1618m	23	—	—	Semadeni Antoni
1618n	21	—	—	Mausberger Sylw.
1618o	20	Żurawia	—	Klawer
1618p	—	Nowogrodzk.	—	Krawczyński Franc.
1618r	29	—	—	Kisielewski Feliks
1618s	31	—	—	Hujson
1619	19	Żurawia	—	Biedrzycki Klemens
1620	17	—	—	Bonge
1621	15	—	—	Gerlach Maksymil.
1622/3	13	—	—	Koboska Marya
1624/5	11	—	—	Ginet Józef
1626/7	9	—	—	Jasiński Jan
1628	5	—	—	Niwet i Wojewódzka
1628a	7	—	—	Suchecki Ignacy
1629	3	—	—	Witkowski Walenty
1630	1	—	—	SS-wie Brühla Wł.
1631a	6	Wspólna	—	Brykner Józefa
1631b	8	—	—	Jeromin Henryk
1632	10	—	—	Swierczewski
1633	12	—	—	Wójtowski Jan
1634	14	—	—	Rajtarski Tomasz
1635	16	—	—	Kozieradzki
1636	18	—	—	Zieliński
1637	20	—	—	Gutowski Józef
1638	22	—	—	Łażniwska Zuzan.
1639	24	—	—	Żółtowski Antoni
1640	26	—	—	Michalski Aleksy
1641	28	—	8	Pieniążek Andrzej
1642	—	—	—	Horn Jan
1642a	—	—	—	Martins Fryderyk
1643	25	—	9	Boczkowski Józef
1644	23	—	—	Schubó Bogumił
1645	21	—	—	Grodzicki Alfred
1645a	26	Hoża	—	Rubaszkie Aleksan.
1645b	28	—	—	Lipiński
1646	24	—	—	Polzeniusz
1647	22	—	—	Bojanowski
1648	20	—	—	Drzewińska Marya
1648a	18	—	—	Kleber Jan
1649/50	13	Wspólna	—	Broniewska Józefa
1651/2	11	—	—	Maliszewski Elig.
1653	9	—	—	Klein Fryderyk
1654	7	—	—	Ejzenberg Szaja
1654a	5	—	—	Kielczewski
1654b	3	—	—	Winawer Dawid
1654c	10	Hoża	—	Staliński
1654d	8	—	—	Tymińska
1654e	6	—	—	Staliński
1654f	—	—	—	Jeger Gracyan
1655	7	Plac Ś. Aleksandra	—	Laskowski Ksawery
1656/7a	5	—	—	Rybiński Józef
1656/7b	2	Hoża	—	Rybiński Józef
1656/7c	4	—	—	Małżonków Holtz
1658	23	Mokotowska	—	Goździejewski Leon
1658a	3	Hoża	—	Głębecki Józef
1658b	25	Mokotowska	—	Kremky August
1659/60	21	—	—	Klawe Jan Henryk
1661	19	—	—	Żebrowski Sewryn
1662	17	—	—	Bagdach Jan
1663	13	—	—	Tanski

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1664	11	Mokotowska	9	Pochorecki
1665	9	—	—	Czosnowski Feliks
1666a	7	—	—	Mirecki Aleksander
1666b	3	—	—	Eeppen Joachim
1666c	1	—	—	Kaczyńska
1666d	2	—	—	„ „
1666e	—	Marszałkow.	—	Lipkau Julian
1666f	—	—	—	„ „
1666g	—	—	—	„ „
1666h	—	—	—	„ „
1666i	—	—	—	„ „
1666k	—	—	—	„ „
1666l	—	—	—	„ „
1667	6	Mokotowska	—	Książę Lubmirski
1667a	17	Ujazdowska	—	SS-w Lilpop Stanis.
1668	21	—	—	Kronenberg
1669	23	—	—	Korbut
1670	10	Mokotowska	—	Kielczewski
1671	12	—	—	Sarnecki Józef
1672	14	—	—	Jurkiewicz Ludwik
1673	16	—	—	Dziewulski
1674	18	—	—	Jankowska Marya
1675	1	Plac Ś. Aleksandra	—	Siedlewski Aleks.
1676	3	—	—	Horn Jan
1676a	—	—	—	Romanus Karol
1677/8	10	Marszałkow.	—	Kronenberg Leop.
1679	17	Hoża	—	Bewenze
1680	15	—	—	Stepkowski Mikołaj
1680a	6	Krucza	—	Grodzicka Karolina
1681	13	Hoża	—	Garnier Wiktor
1682	11	—	—	Minter
1683	9	—	—	Kraszewski
1684	7	—	—	Hirszel Władysław
1685	5	—	—	Gntman
1686	1	—	—	Rozensal Szlama
1687/8	2	Wilcza	—	Lachmanowicz P.
1689	4	—	—	Dietrich Leopold
1690	6	—	—	Boczkowski SS.
1691	8	—	—	Tytz Jan
1692	10	—	—	Jamilkowski Stan.
1693	12	—	—	Sztejsznejder Arb.
1694a	11	Krucza	—	Szterl
1694b	13	—	—	Zaorski Stan.
1694	16	Wilcza	—	Maciejewski Winc.
1695	18	—	—	Srypulkowski
1696	20	—	—	SS. Stypulkowskich
1697	22	—	—	Unger Gracyan
1698	24	—	—	Daab Filip
1699	26	—	—	Berger SS.
1700a	21	Marszałkow.	8	Perkowska Eleon.
1700b	17	—	—	Sochocki Matensz
1700c	19	—	—	Libas Adolf
1700d	16	Piękna	—	Kraszewski Jan
1700e	22	—	—	Hipsz Aleksander
1700f	20	—	—	Waligórski Wład.
1700g	19	Marszałkow.	—	Rajtarski Tomasz
1700h	—	—	—	Renzner
1700i	—	—	—	Czmochowski Kaz.
1701a	—	Wilcza	—	Młaszewski Karol
1701b	8	Marszałkow.	—	Kwiatkowski Ant.
1701c	—	—	—	Japowicz SS.
1701d	—	—	—	Lewandowska
1701f	—	—	—	Japowicz SS.
1701g	—	—	—	Kopański
1701h	—	—	—	Japowicz SS.

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1701i	8	Marszałkow.	8	Japowicz S-wie
1701k	—	—	—	Jakowiew
1701l	—	—	—	Japowicz S-wie
1702/3	17	Wilcza	9	Szancer Hipolit
1704	15	—	—	Irlich Jozue
1705	11	—	—	Okryński Feliks
1706	—	—	—	Bracia Oskierko
1707	9	Krucza	—	Zembrzuska Petr.
1708	—	Wilcza	—	Zbyszynska Emilia
1709	7	—	—	Jeger Gracyan
1710/1a	5	—	—	Jeger Gracyan
1711b	3	—	—	Tow. Dobroczyn.
1712	4	Krucza	—	Gawroński
1712a	2	—	—	Raczyński
1713a	3	Piękna	—	Borzewski
1713b	15	Ujazdowska	—	Lesser Daniel
1713c	13	—	—	Włodkowski Ant.
1714a	11	—	—	Libhen Jan
1714c	9	—	—	Sobańska Emilia
1714de	7	—	—	SS. Potockich
1715	5	—	—	Dom Zarz. Pał. Ces.
1715a	4	Marszałkow.	—	Władza wojskowa
1716/17	1	Ujazdowska	—	Zarz. Pał. Cesarski
1718a	3	—	—	„ „
1719/20	6	—	—	„ „
1721a	4	—	—	„ „
1721b	2	Wiejska	—	Władza Wojskowa
1721c	—	Ujazdowska	—	Miejski
1722	13	Wiejska	—	Hr. Ożarowski Ad.
1723	20	Ujazdowska	—	Rządowy
1724 ^{abcd}	16	—	—	Pusłowski Ksawery
1725	5	Wiejska	—	Słubowski Stanisł.
1726ab	—	—	—	Hr. Zamojski Aug.
1726c	4	Ujazdowska	—	Zbjeska Tekla
1726d	3	Wiejska	—	Hr. Zamejska Elf.
1726e	1-2	Instytutowa	—	Lesser Stanisław
1726f	10	Ujazdowska	—	Jankowska
1726g	12	—	—	Rutkowski Jan
1726h	4	Piękna	—	Kruze Aleksander
1726i	3	Instytutowa	—	Ankiewicz Julian
1726k	4	—	—	Lesser Stanisław
2726l	6	—	—	Lesser Stanisław
1727	7	Wiejska	—	Książę Lubomirski
1728/9	8	—	—	Instytut Maryjski
1730a	10	—	—	Hr. Braniccki Aleks.
1730b	1	Książęca	—	„ „
1731/2	12	Wiejska	—	Muszyński Alfons.
1733	14	—	—	Truszkowski Hipol.
1734	16	—	—	Lilpop Joanna
1735	2	Plac Ś. Aleksandra	—	„ „
1736	4	—	—	Inst. Głuch. i ociem.
1737	6	—	—	„ „
1738	8	—	—	Jung Herman
1739	10	—	—	Smmolikowski Zyg.
1740	12	—	—	Karpińska
1741	14	—	—	Sebastianów
1742	—	—	—	Parafia Śgo Aleks.
1743	17	Książęca	—	Krzanowski Aleks.
1744	15	—	—	Lewandowski Ign.
1745	13	—	—	Jung Herman
1746	11	—	—	Zaczyńska Teresa
1747	9	—	—	Inst. Głuch i Ocie.
1748	7	—	—	Zalewski Józef
1749	5	—	—	Petz Andrzej
1750	3	—	—	Inst. Głuch. i Ocie.

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1751	4	Książęca	9	Szpital Ś-go Łaz.
1752	2	Nowy-Swiat	—	Robaczowska Fran.
1753	10	Książęca	—	Hr. Potocki Stan.
1753abc	1	Koszyki	8	Krupecki Leon
1753d	—	—	—	Rządowy
1753e	—	—	9	Władza wojskowa
1754	—	Marszałkow.	—	Grobicki
1754a	4--1	Nowowiejska	—	Kamiński
1754b ₁	15	—	—	Bechagel Michał
1754c	6	—	—	Igielski Mateusz
1754d	8	—	—	Lubiński
1754e	10	—	—	Sitkowski Bernard
1754f	12	—	—	Drews Jan
1754g	11	—	—	Morawski
1754b ₁	11	Marszałkow.	—	Machenbaum
1754b ₂	9	—	—	Bersohn
1754b ₃	—	—	—	Grobicki
1754i	9	Nowowiejska	—	Dąbrowski
1754k	7	—	—	Solarczyk
1754l	5	—	—	Rotkiewicz
1754m	3	—	—	Wicherkiewicz Ant.
1754n	13	—	—	Polczycki
1754o	5	Marszałkow.	—	Sobolewska
1754p	7	—	—	Świerczewski ul.
1754r	2	—	—	Baumgarten
1754uwx	—	—	—	Mejer Adolf
1755	11	Górna	—	Szpital Ujazdowski
1756a	4	Mokotowska	—	Naimski Ludwik
1756b	6	Ujazdowska	—	Rau Wilhelm
1756c	10	Piękna	—	Rau Wilhelm
1757a	14	—	—	Okryński Feliks
1757b	1	Krucza	—	Zalewski
1757c	1	—	—	Dietrich Leopold
1757d	5	—	—	Lubliński
1757e	3	—	—	Kleber
1758a	24	Piękna	—	SS-w Chibczyńskich
1758b	1	Wielka	8	Babicki Antoni
1758c	3	Piękna	—	SS-w Gerlacha Aug.
1758d	—	—	—	" "
1758e	—	—	—	" "
1758f	—	—	—	" "
1758g	—	—	—	" "
1758h	—	—	—	Lichaczew Nikita
1759	—	Wielka	9	Miejski
1760	5	Bagatela	—	Miejski
1761a	1	—	—	Jurkiewicz
1761b	3	—	—	Bar. Fraenkel Ant.
1762	—	—	—	Kwieciński
1762a	3	Marszałkow.	—	Lachowski
1762b	1	—	—	Cygański
1763a	2	—	—	Dobrowolski Faust.
1763b	2	Bagatela	—	Salerno Kolona
1764	4	Ś.-Jerska	2	Szmidecka Kazimir.
1765	6	—	—	Rożański Daniel
1766	8	—	—	Lilpop Rau i Sp.
1767	10	—	—	Fritsche Władys.
1768	12	—	—	Rosenthal Liber
1769ab	15	—	—	Walisz Aron
1769c	4	Nowowiniar.	—	Kanelbaum Chaim
1769d	6	—	—	Walisz Aron
1769e	8	—	—	Wodziński Władys.
1770	—	—	—	Plac miejski
1771ab	16	Ś.-Jerska	4	SS-w Nakwaskich
1772	18	—	—	Efross

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1773	20	Ś.-Jerska	4	Targowski Józef
1774	22	—	—	SS-w Izyckich
1775	24	—	—	Nadzieja Edward
1776a	26	—	—	Krupecki Leon
1776b	6	Wałowa	—	SS. Hejsberga
1777	28	Ś.-Jerska	—	Glas
1778a	39	—	—	Web Aron
1778b	4	Wałowa	—	Zacharkiewicz An.
1778c	32	Ś.-Jerska	—	Rothaub
1778d	2	Wałowa	—	Zacharkiewicz An.
1779	34	Ś.-Jerska	—	Blüch Kaufman
1780	19	—	2	Kowalew Grzegorz
1781	17	—	—	Kowalew Grzegorz
1782	15	—	3	Bartman Izrael
od 1783	—	Plac	—	Plac miejski
do 1787	—	Krasifski	—	Plac miejski
1788	13	Ś.-Jerska	—	Klimkiewicz Witold
1789	11	—	—	Wilczyński Wład.
1790	—	—	—	Kahan Izrael
1790ab	7	—	—	Miszkowski Julian
1791/2	9	—	—	Kaczyński Paweł
1793a	33	Franciszkań.	4	Winawer Gabryel
1793b	7	Wałowa	—	SS. Goldman
1794a	31	Franciszkań.	—	Winiówka Icek
1794b	9	Wałowa	—	Tochterlejn Mosiek
1795	29	Franciszkań.	—	SS. Kornfelda
1796a	25	—	—	SS. Czarneckich
1796b	27	—	—	Herszfnkel Icek
1797a	19	—	—	Brodzki Lewek
1797b	21	—	—	Lindner Pinkus
1797c	23	—	—	Folman Mendel SS.
1798	17	—	—	Kanelbaum Hajm
1799	15	—	—	Orzech Wolf
1800	3	Nowowiniar.	—	Endelbaum Hanel
1801	—	—	2	Plac miejski
1802	10	—	—	Grätzhendler Lewek
1803	11	Franciszkań.	—	Zalszupin Szymon
1804	9	—	—	Gesundheit Marya
1805	7	—	—	Szpilrein i Bialer
1806	5	—	—	Endelman Michał
1807	3	—	—	Weinholtz Hana
1808	4	—	—	Goldwasser Gimpel
1809a	6	—	—	Margules Józef
1809b	8	—	—	Landoberg Ejzyk
1809cd	10	—	—	Folman J. L. M.
1810/11	12	—	—	Wilner Mosiek
1812	2	Bonifraterską	—	Laterner Tobiasz SS.
1813	18	Franciszkań.	4	SS. Weinkrantz
1814	20	—	—	Rozenberg Berek
1815	22	—	—	Halbersztadt Majer
1816	24	—	—	Wilder Majer
1817	26	—	—	SS. Lewenfisz
1818	28	—	—	Lothe Pinkus Jakób
1819	30	—	—	Lindner Pinkus
1820	11	Kozła	—	Górska Marya
1821	9	—	2	Czetwertyńscy SS.
1822a	7	—	—	Rosenthal Liber
1822b	5	—	—	Gesundheit Marya
1823/4	3	Ś.-Jerska	—	Lilpop Rau i Sp.
1825	1	Kozła	—	Lilpop Rau i Sp.
1826	6	Zakroczymską	—	Władzy wojskowej
od 1827	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
do 1854	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
1855/6	17	—	—	Czempifski Lud. SS.
1857	15	—	—	Maringe Katar. SS.

Numer hipoteczny	Numer por. licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
1857b	—	Zakroczymska	2	Cwiling Aron
1858	13	—	—	Schoeneich
1859	11	—	—	Kozarski Władysław
1860	9	—	—	Zaborska Ludwika
1861	7	—	—	Szczerbiński Szymon
1862	5	—	—	Rynarzewski Aleks.
1863a	—	—	—	Rządowy Rus. T. D.
1863b	2	—	—	Kość. S. Fran. Seraf.
1863c	1	—	—	Rząd. Mikołajewska ochr. żołn. dzieci
1863d	3	—	—	Hasweld Uszer
1864	1	Wójtowska	—	Fajertag Nuta
od 1865	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
do 1869	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
1870	2	Stara	—	Towarz. Dobroczyzn.
1871	4	—	—	Towarz. Dobroczyzn.
1872	6	—	—	Rządowy
1873	1	Pieszka	—	Kopijowski Aleksan.
1874	4	Kościelna	—	Przybylski Jan
1875	29	Rybaki	—	Czyżewski Tomasz
1876	2	Kościelna	—	Puchalska Maryanna
1877	1	Pieszka	—	Bieńkowski Wojciech
1878	7	Kościelna	—	Wolski Marcin
1879/80	5	—	—	Plac. Kopijowski Al.
1881	6	—	—	Kulesza Florentyna
1882	8	—	—	Kościół Panny Maryi
1882a	2	Przyrynek	—	Rządowy
1883/4a	4	—	—	Dom schron. starców
1883/4b	6	—	—	Ś. Ducha
1885	9	—	—	Tenże
1886/7	10	—	—	Krokoszyński Waw.
1888	12	—	—	Piasecki Marcei
1889	14	—	—	Kalinowska Julia
1890/1	16	—	—	Muszewski Jan
od 1892	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
do 1910	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
1911/12/13	15	—	—	Zapałowicz Józef SS.
1914	13	—	—	Kornblum Mosiek
1915	11	—	—	Szczepański Franc.
1916	7	—	—	Stasiulewski Jan
1917	5	—	—	Woronowicz Józef
1918	3	—	—	Majorkowski Adam
1919	1	—	—	Samlicki
1920a	3	Samborska	—	Dom schron. starców
1920b	1	—	—	Ś. Ducha
1920/21	—	—	—	Pstrokoński Michał
1922/3	2	—	—	Petersilge Michał
1924	4	—	—	Krasnordębski Jan
1925	6	—	—	Michniewicz Józef
1926	3	Zakątna	—	Michniewicz Józef
1927	1	—	—	Delektorski Wincon.
od 1928	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
do 2045	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
2009	—	—	—	Cytadela Aleksandr.
2046	3	Szymanowska	4	Lawenda Lejzor
2047	1	—	—	Lawenda Lejzor
od 2048	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
do 2142	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
2094	6	Inflancka	4	Zajęte pod cytadelę
2095	8	—	—	Zajęte pod cytadelę
2096	19	—	—	Zajęte pod cytadelę
2097	12	—	—	Zajęte pod cytadelę
2098	14	—	—	Szpital Starozakon.
2099	9	—	—	Kozikowski Paweł
2100	7	—	—	Mikelberg Izrael

Numer hipoteczny	Numer por. licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
2101	5	Inflancka	4	Zajęte na wojska
2102	3	—	—	Zajęte na wojska
2103	1	—	—	Zajęte na wojska
od 2104	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
do 2142	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
2143	25	Kłopot	4	Zajęte na wojska
2144	23	—	—	Rozebrano na cytađ.
2145	21	—	—	Rozebrano na cytađ.
2146	19	—	—	Rozebrano na cytađ.
2147	17	—	—	Rozebrano na cytađ.
2148	15	—	—	Rozebrano na cytađ.
2149	13	—	—	Rozebrano na cytađ.
2150/1	11	—	—	Rozebrano na cytađ.
2152	9	—	—	Zajęte na wojska
2153	7	—	—	Jakont Zelda
2154	5	—	—	Pragler Fizyk
2155	3	—	—	Hufnagiel Sura
2156a	1	—	—	Szazierewicz SS.
2156b	3	Inflancka	—	Iwręj Szulim
2157	23	Bonifratska	—	Zajęte na cytađelę
2158	21	—	—	Hoch Jan
2159	19	—	—	Zajęte na wojska
2159a	4	Pokorna	—	Zajęte na wojska
2160	17	Bonifratska	—	Jagodziński Stanisł.
2161	15	—	—	Greffkowitz Jan
2162	9	—	—	Polakiewicz Bracia
2162a	11	—	—	Ejger Luiza
2162b	13	—	—	Lipkau Korneli
2163	7	—	—	Maszkow Piotr
2164	5	—	—	Jeszke Zofia
2165a	3	—	—	Zacharkiewicz Anna
2165b	16	Franciszkań.	—	Kohn Ewa
2165c	14	—	—	Szmidberg Dwojra
2156/7	6	Bonifratska	2	Kość. S. Jana Bożego
od 2168	—	—	—	Zajęte na cytađelę
do 2171	—	—	—	Zajęte na cytađelę
2171a	11	Stawki	—	Salerno di Colonna
2171bc	18	Smocza	—	Liedtke
2171d	13	Stawki	—	Kozieradzki Stanisł.
2171e	15	—	—	Wojcieszńska
2171f	9	—	—	Kozczyński Julian
2171g	—	—	—	Fogel
od 2172	—	—	—	Zajęte na cytađelę
do 2175	—	—	—	Zajęte na cytađelę
2176	4	Bonifratska	—	Epstein i Herzberg
2176a	7	Czarna	—	Modrzew Izrael
2177	5	—	—	Folman J. L. M.
2178	1	—	—	Kratke i Weidenfeld
2178a	3	—	—	Roshar Majer
2179a	4	—	—	Iwręj Szulim
2179b	6	—	—	Abramowicz Franc.
2180	8	—	—	Szpital Jana Bożego
2181	1	Konwiktorsk.	—	Władzy wojskowej
2182	—	—	—	Zajęty na cytađelę
2183a	3	—	—	Frejzman Walery
od 2183b	—	—	—	Zajęte na cytađelę
do 2189	—	—	—	Zajęte na cytađelę
2190	2	Muranowska	4	Każnizt Walenty
2191acd	6/4/8	—	—	Wojde Kazimierz
2191e	10	—	—	Wojde Kazimierz
2191b	—	—	—	Barchan Szai SS.
2192	12	—	—	Babic Mosiek
2193	14	—	—	Wesselsz
2194	16	—	—	Ryfenholz Efroim
2195	18	—	—	Lampe Jan

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
2196	20	Muranowska	4	Lampe Jan i August
2197a	22	—	—	Przepiórka
2197b	24	—	—	Goldman Izak
2197c	50	Dzika	—	Jawitz Zysman
2198	29	Muranowska	—	Bergryn Abe.
2199	27	—	—	Laubman
2200	25	—	—	Bogdański
2201ab	23	—	—	Gewelbe Mosiek
2202	21	—	—	Świeca
2203	19	—	—	Zyskind Aleksander
2204	17	—	—	Perkowiez Mosiek
2205	15	—	—	Herezfinkel
2206/7	13	—	—	Regelman Ignacy
2208	11	—	—	Datyn Szlama
2209/10	9	—	—	Milsz:ein Wolff
2211	7	—	—	Gutgold Berek
2212	5	—	—	Rajchmann Samuel
2213	3	—	—	Jakowiak Moszek
2214a	6	Pokorna	—	Zajęte na wojska
2214b	10	—	—	Szpital
2214c	8	—	—	Zajęte na wojska
2214d	15	Inflancka	—	Zajęte na wojska
2214e	13	—	—	Zajęte na wojska
2214f	11	—	—	Zajęte na wojska
2215	12	Pokorna	—	Rozebrano na cydad.
2216	14	—	—	Rozebrano na cydad.
2217a	16	—	—	Rozebrano na cydad.
2217b	18	—	—	Rozebrano na cydad.
2218/19	20	—	—	Rządowy
2220a	—	—	—	Plac Rządowy
2220c	2	Smutna	—	Markert Karol
2220d	4	—	—	Szefer Rudolf
2220e	6	—	—	Markert August
2220f	8	—	—	Majer Wilhelm
2220g	10	—	—	Sendyk Tobiasz
2221	27	Pokorna	—	Wajdenfeld S-wie
2222	25	—	—	Rozebrano na cyt.
2223	23	—	—	Rozebrano na cyt.
2224	21	—	—	Rozebrano na cyt.
2225/6	19	—	—	Rozebrano na cyt.
2227	—	—	—	Rozebrano na cyt.
2228	15	—	—	Rozebrano na cyt.
2229	13	—	—	Rozebrano na cyt.
2230	11	—	—	Rozebrano na cyt.
2231	9	—	—	Rozebrano na cyt.
2232	—	—	—	Sobel Szmul
2232a	7	—	—	Weld
2232b	1	Stawki	—	Kejf Aron
2233	5	Pokorna	—	Grymowski Francisz.
2234	3	—	—	Naimski Władysław
2235ab	1	Nalewki	—	Rządowy
2236/7a	3	—	2/3	Huhle Karolina
2237b	2	Dzika	4	Stolzman L.
2238	5	—	—	Kipman Mendel
2239	7	—	—	Rubinsztajn Maks.
2240a	9	Nalewki	—	Machotkin Gardiej
2240b	6	Dzika	—	Połatkiewicz
2240c	8	—	—	Tajtelbaum Izrael
2241	11	Nalewki	—	Mławscy SS-wie
2242	13	—	—	Łabecki Władysl.
2243	15	Dzika	—	Celnikier Szmul
2244a	17	—	—	Glas Aron
2244b	16	—	—	Brunszweig
2245	19	Nalewki	—	Stern Izydor
2245a	18	Dzika	—	Halber Nuta

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
2245b	20	Dzika	4	Cejlon Hil
2246	21	Nalewki	—	Kałwaski
2247a	23	—	—	Wildner Arnold
2247b	3	Gęsia	—	Bruner Salomon
2247c	5	—	—	Lichtenbaum Mord.
2247d	7	—	—	Rządowy
2247e	26	Dzika	—	Lindenszadt i Solbe.
2247f	24	—	—	Regelman Ignacy
2248a	27	—	—	Trochenheim
2248b	32	—	—	Klejman Izaak
2248c	34	—	—	Szczotkowski
2248d	31	—	—	Saleman
2249	—	—	—	Prywes Szaja
2249a	38	—	—	Gościnnij Szmul
2250	33	Nalewki	—	Kroll Eleazar
2251a	35	—	—	Goldfus
2251b	37	—	—	Tauman Mosiek
2252	39	—	—	Stückgold Dawid
2253	41	—	—	Matuszewski Leon
2254	34	—	—	Rochman Haja
2254a	32	—	—	Klajman Icek
2255	28	—	—	Rappaport
2255a	30	—	—	Rappaport Joachim
2256	26	—	—	Gelblum Judka
2257ab	24	—	—	Fejnkind S-wie
2257c	22	—	—	Hoch Jan
2258	29	—	—	Goldman S-wie
2259	18	—	—	Maliniak Dawid
2260	16	—	—	Przepiórka Izrael
2261	14	—	—	Koszer Jakób
2262	12	—	—	Weis Aron
2263	10	—	—	Łagodziński Emilian
2264	8	—	—	Goldweitz Natan
2265	3	Stawki	—	Kowalski Apolinary
2266	5	—	—	John Gotlieb
2267	—	—	—	Miejski
2268	—	—	—	Szwede Władysław
2269	2	Nizka	—	Naimski Władysław
2270	—	—	—	Miejski
2271a	6	—	5/6	Solecki Sylwester
2271b	8	—	—	Sobel
2272	10	—	—	Gross Michał
2272a	12	—	—	Turke Eligiusz
2273	—	—	—	Rothbard
2273	—	—	—	Gajgowski za okop.
2273a	14	—	—	Świniarska
2273b	16	—	—	Wajnthal
2273c	18	—	—	Gronau
2273d	20	—	—	Miros Władysław
2274a	10	Miła	—	Hopenzstadt Szlama
2274b	12	—	—	Koziarski Franciszek
2274c	14	—	4	Tymowski Nowina
2274d	16	—	—	Lagleben Arya
2274e	18	—	—	Paschalski Józefat
2274f	22	—	—	Higelsberg Feliks
2274g	20	—	—	Wejdenfeld Estera
2274h	48	—	—	Glier Jan
2275/6	44	Dzika	—	Kohn Mojżesz
2277	23	Miła	—	Silberlast Dorota
2278	21	—	—	Dawidsohn Sura
2279	17	—	—	Szyjewscy S-wie
2279a	19	—	—	Dobosiewicz Edward
2280	15	—	—	Keltz
2281a	13	—	—	Borman
2281b	11	—	—	Kogutowski

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
2282	9	Miła	4	Golol Leon
2283	7	—	—	Rosenblat Josek
2284	5	—	—	Penkalsey S-wie
2284a	1	—	—	Podgórski
2284b	3	—	—	Stückgold Lewek
2285	25	Nalewki	—	Tokar Judel
2286	2	Gęsia	—	Szpringer Rafał
2286a	4	—	—	Lote Pinkus Jakób
2287	8	—	—	Anders Ludwik
2287a	10	—	—	Bornszejn
2287b	12	—	—	Klein
2287c	28	Dzika	—	Handelman Józef
2287d	6	Gęsia	—	Anders Ludwik
2287e	30	Dzika	—	Anders Ludwik
2288	18	Gęsia	5/6	Temler K. i Aleks.
2289/89a	61	—	—	Adamska
2289b	63	—	—	Marszand
2289c	65	—	—	Schwartzfuch Herzs
2290	—	—	—	Edelman Samuel
2290c	59	—	—	Marszand
2290d	57	—	—	Petersilger
2290e	—	—	—	Grabowski
2291	53	—	—	Melzak Szmul
2291a	47	—	—	Lichtenberg Zudyk
2291b	49	—	—	Tomaszewski Stan.
2291c	51	—	—	Altkaufner Ejzyk
2292	41	—	—	Litsztadt Zelman
2293	39	—	—	Ransman Dawid
2294	37	—	—	Kadyszohn Izrael
2294a	35	—	—	Wąsowicz Kaepor
2295	33	—	—	Modrzew Izrael
2295b	—	—	—	Modrzew Izrael
2296	31	—	—	Liszewski Karol
2297	29	—	—	Liszewski Karol
2298a	27	—	—	Liszewski Karol
2298b	25	—	—	Liszewski Karol
2299	23	—	—	Wąsowicz Jan
2300a	15	—	—	Cohn Samuel
2300b	17	—	—	Nisensohn Nisen
2300c	21	—	—	Pauser
2300d	19	—	—	Grabski
2301	13	—	—	Kahan
2302ab	70	Dzika	—	Sztoltzman Ludwika
2303	14	—	4	Rajtarski
2304	22	—	—	Tykocyner Izrael
2305	40	—	—	Kroll Eleazar
2305a	36	—	—	Kroll Eleazar
2306	42	—	—	Juwiler Wolf
2307a	56	—	—	Szwajgert Franc.
2307b	58	—	—	Rządca Jan
2307c	—	—	—	Rządowy
2307d	52	—	—	Zalewska Anna
2307e	54	—	2/3	Nebel Edward
2307f	60	—	—	Wiatrak. Kaznita W.
2307g	62	—	—	Wiatrak. Chojnacka
2307h	64	—	—	Gerlach Wilhelm
2307i	66	—	—	Plac zajety na ctyad.
2308	68	—	5/6	Miejski Rogat. Pow.
2309a	45	—	—	Temler Karol
2309b	43	—	—	Heine Jan
2309c	49	—	—	Piotrowski Jan
2309d	—	—	—	Mierzejewski Jan
2310a	39	—	—	Sztek Edward
2310b	41	—	—	Łaguna małżonków
2310c	47	—	—	Temler Karol

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
2311a	2	Dzika	5/6	Kapeliński
2311b	8	Stawki	—	Salerno di Colonna
2311B	6	—	—	Salerno di Colonna
2311c	—	—	—	Temler Karol
2311d	10	—	—	Temler Karol
2311f	35	—	—	Kapeliński
2311g	37	Dzika	—	Pluta Antoni
2312	33	—	—	Sikorski Adam
2312a	4	—	—	Sikorski Adam
2313a ₅	4	Nizka	—	Sielski
2313	—	Smocza	—	Penkalski Antoni
2313	—	—	—	Pfeiffer Stanisław
2313	—	—	—	Grechnert August
2313a	—	Nizka	—	Grzybek Tomasz
2313ab ₂	—	Smocza	—	Garfinkel
2313ab ₆	—	Miła	—	Lipiński Wojciech
2313ab ₅	—	Smocza	—	Rothand Abram
2313ab ₁₇	—	—	—	Gronert August
2313ab ₈	25	Miła	—	Ziegler Adolf
2313ab	—	Dzika	—	Lote Benjamin plac
2313c	27	—	—	Imroth Wilhelm
2313d	29	Nowokarm.	—	Mierzejewscy S-wie
2313f	10	—	—	Halber Szulim
2313g	31	Przykopywa	—	Mirosz SS.
2313h	3	Zaokopowa	—	Wekker Adolf
2313i	—	Nizka	—	Rothszejn
2313k	1	Smocza	—	Nussbaum Mosiek
2313l	—	Nizka	—	Majzner Mar
2313m	—	Zaokopami	—	Obuchowicz
2313o	—	Miła	—	Łączyński
2313a ₃	—	Nizka	—	Zysłowicz
2313o ₇	—	Miła	—	Spodek
2313ax	—	—	—	Rejsensztadt
2313a ₁₈	—	—	—	Sełgosz Mikołaj
2313a ₂₀	—	Nizka	—	Waigle
2313a ₂₁	—	—	—	Malicki
2313ab ₁	—	Nowokarm.	—	Racięcki
2313ab ₄	—	Dzika	—	Zymelman
2313ab ₁₁	—	Miła	—	Wejdenfeld
2313ab ₁₆	—	Dzika	—	Osiłow Leon
2313ab ₃₁	—	Miła	—	Fastag
2313ab ₃₅	—	Nizka	—	Pulwerman
2313ab ₃₆	—	—	—	Wohlard
2313ab ₃₇	—	—	—	Siedlecki
2313ab ₃₇	—	Miła	—	Czarńolecki
2313ab ₃₈	—	Nowokarm.	—	Wagner
2313ab _{xx}	—	Nizka	—	Bajer
2314a	23	—	—	Czarnecki Józef
2314b	—	Dzika	—	Czarnecki Aleks.
2314c	—	—	—	Mierzejewska Emilia
2314d	—	—	—	Trzcziński
2314e	—	—	—	Gąsiorowski
2314f	—	—	—	Czerniaków
2315	21	—	—	Sikorska Emilia
2316	—	—	—	Sikorski Józef
2317	19	—	—	Władzy wojskowej
2318a	15	—	—	Gelbfarb
2318b	17	—	—	Landau Izrael
2319	13	—	—	Zachemska Marya
2320	11	Pawia	—	Thorn i Muszkat
2320a	—	—	—	Somerfeld
2321	7	—	—	Perkowiec
2321a	—	Dzielna	—	Strycharzewski
2322	5	Dzika	—	Higersberger Józef
2323	3	—	—	Silber Majer

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela	Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
2324	1	Dzika	5/6	Gepner Kazimierz	2353/4	9	Dzika	5/6	Hert Szaja
2325	2	Pawia	—	Boczkowicz Marya	2354b	1	Pawia	—	Messerschidt
2326	4	—	—	Hopenfeld	2354e	3	—	—	Wegebrejt
2326	8	—	—	Sztern Karol	2355	18	—	—	Wahselfisz Szmul
2326a	10	—	—	Sztern Zygmunt	2356	20	—	—	Kalwarya Szmul
2326b	6	—	—	Sztern Ludwik	2357	22	—	—	Chodecki
2326c	—	—	—	Ehrenfryd Emanuel	2358	4	Dzielna	—	Königstein Aron
2327e	12	—	—	Grynszpan Raca	2358a	6	—	—	Kotarska Julia
2327a	14	—	—	Kalwary Szmul	2358b	8	—	—	Segal Bernard
2328	16	—	—	Dąbrowski Michał	2359	10	—	—	Sokkiewicz S-wie
2328a	—	—	—	Wagner	2360	16	—	—	Niemojowski
2329/30	24	—	—	Grymowski Franc.	2360a	11	—	—	Nisensohn Nison
2331a	30	—	—	Studencki Mateusz	2360b	14	—	—	Szwarcensztein
2331b	28	—	—	Nazorski Jan	2361/2/3	18	—	—	Rządowy
2331c	26	—	—	Zachs Gabryel	2364	20	—	—	Kozłowski
2332	32	—	—	Lours	2364a	22	—	—	Czarnecki
2333	36	—	—	Jagodziński Stanisł.	2364b	24	—	—	Kotowski Aleksan.
2334	38	—	—	Wójcicki Piotr	2364c	26	—	—	Kozłowska Tekla
2335	40	—	—	Piekarski Franciszek	2365	28	—	—	Zaborowski Adam
2336	44	—	—	Prusiński Adam	2366	34	—	—	Szczupakiewicz A.
2336a	43	—	—	Wermes Nachim	2366a	—	—	—	Wajchenberg
2337	48	—	—	Mościcki August	2366b	—	—	—	Raczyński Ludwik
2337a	46	—	—	Redel Fryderyk	2366c	—	—	—	Pruss Franciszek
2338	52	—	—	Frydman Aron	2367/8	36	—	—	Samochwałow Alek.
2338a	—	—	—	Bin J. i Frank Wil.	2369a	46	—	—	Pysznik Stanisław
2338b	50	—	—	Szachmaciński Józef	2369b	48	—	—	Witkowski Karol
2339	54	—	—	Michałowski	2369c	52	—	—	Rundo Hersz
2339a	56	—	—	Kaźnitz August	2369d	54	—	—	Hasfeld Uszer
2339b	58	—	—	Pawlicki Andrzej	2369e	44	—	—	Małżon Bornsztejn
2339c	60	—	—	Krüger Gustaw	2369f	42	—	—	Szprota Franciszek
2339d	62	—	—	Sałasacki Mikołaj	2369g	40	—	—	Królikowski Andr.
2339e	65	—	—	Olszewska Marya	2369h	38	—	—	Krysiak Antoni
2339f	66	—	—	Wróblewski Marcin	2369i	—	—	—	Plac miejs. za wałem
2340	43	—	—	Perzanowski Wawrz.	2369k	50	—	—	Borochocki Adam
2340a	49	—	—	Szachmaciński Józef	2370a	23	—	—	Unger Gracyan
2340b	47	—	—	Szadkowski Onufry	2370b	25	—	—	Barszczewicz Jan
2340c	45	—	—	Janowski Franci.	2370c	27	—	—	SS. Kwiecińscy
2341	41	—	—	Supryniowicz SS.	2370d	29	—	—	Karpowicz SS.
2341a	—	—	—	Rosenthal	2370e	33	—	—	Małżon. Maliniak
2341b	—	—	—	Furecik Judka	2370f	39	—	—	Wiśniewski Antoni
2341c	—	—	—	i Horn	2371	25	—	—	Mikucki Józef
2341d	—	—	—	Fabiszewski	2372	13	—	—	Liszewski Karol
2342	39	—	—	Eadnowski Jan	2373	11	—	—	Gorczycka Elżbieta
2342a	—	—	—	Kaźnitz August	2373a	11	—	—	Golgowski i Karpiń.
2342b	—	—	—	Kowalski Władysł.	2373b	11	—	—	Sędzimir Alek.
2343	35	—	—	Windyga Aleksander	2373c	17	—	—	Bichniewicz Marya
2343a	37	—	—	Dąbkiewicz Feliks	2374	9	—	—	Jancewicz Napol.
2343b	—	—	—	Eadnowski Jan	2374c	—	—	—	Obsbaum
2343c	—	—	—	Eadnowski Jan	2374d	—	—	—	Sztern
2344	33	—	—	Wójcicki Lukasz	2375	3	—	—	Biernawski Antoni
2345	29	—	—	SS. Kwiecińscy	2375a	1	—	—	Blumberg Wolf
2345a	31	—	—	Straupiecznicy S-wie	2375b	5	—	—	Czajkowski
2346	25	—	—	Podgórski Władysł.	2375c	7	—	—	Piątkowski Karol
2347a	21	—	—	Lewandowski	2375d	12	Karmelicka	—	Frendzel Henryk
2347b	—	—	—	Plac. Prepe. i Haitler	2375e	10	—	—	Lojko Aleksander
2347c	23	—	—	Felman Aron	2375g	—	—	—	Lojko Apolonia
2348	19	—	—	Lewandowska Marya	2376	2	Nowolipki	—	Siemiatycz Jankiel
2349/50	17	—	—	Dom badań i Sądy policyj poprawczej	2376	4	—	—	Lipiec Mendel
2351	15	—	—	Rosenthal	2377	8	—	—	Wiland Jan
2351a	13	—	—	Lebenshon Hudes	2378	10	—	—	Geberkant Antonina
2352	9	—	—	SS-wie Wiehtel	2379	12	—	—	Balbinder Nuchym
2352a	11	—	—	Folman Lewek	2380/1	14	—	—	Janiolkowski
2353	5	—	—	Postbrief	2381a	16	—	—	Ordęga Jan
2353a	—	—	—	Radziminów	2382	—	—	—	Hertel Julianna
					2383	20	—	—	Jancewicz Napoleon

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
2383a	18	Nowolipki	5/6	Wilner Elias
2384	22	—	—	Politur Majer
2385	—	—	—	Glückson Szaja
2385a	24	—	—	Kirsztot Józef
2385b	28	—	—	Sauve
2385c	30	—	—	Taubenhaus Matjas
2385d	—	—	—	Bracia Lotte
2385e	—	—	—	Kabowski Berek
2386	32	—	—	Sieman Abram
2387/8	38	—	—	Michel's Krystyan
2389	40	—	—	Jastrzębski Antoni
2390	42	—	—	Karo Teressa
2391a	44	—	—	Mściuchowski Antoni
2391b	52	—	—	Zajkowski Jan
2391c	46	—	—	Mściwski Antoni
2391f	50	—	—	Zgliczyński Franc.
2391g	48	—	—	Rutkowsy małż.
2392	44	—	—	Bogusławscy SS.
2392b	—	—	—	Zwert Jan
2393	41	—	—	Szram Jan
2393a	43	—	—	Adamczewscy SS.
2394	35	—	—	Parnes Abram
2394a	37	—	—	Węgrzyn Antoni
2394b	39	—	—	Zatler
2395	33	—	—	Janowski Kacper
2395a	—	—	—	Brode
2396	31	—	—	Kapicki Władysław
2397	29	—	—	Wróblewski Jan
2398	27	—	—	SS. Gajkowsy
2399	25	—	—	Grzmielewski
2400	23	—	—	Woliński Jan
2401	19	—	—	Stelli Henryk
2402	17	—	—	Jamiolkowski Tom.
2402a	13	—	—	Kuszel Karol
2402b	15	—	—	Szelażek Antoni
2403a	9	—	—	Boduszyński Antoni
2403b	11	—	—	Lindenszat S.-Zelig
2403c	6	—	—	Kunicki Konstanty
2403d	18	Karmelicka	—	Kempński Adolf
2404/5	2	Nowolipki	—	Rządowy
2406	3	—	—	Unger Graeyan
2407/8	2	Nowolipie	—	Anfenger Salomea
2409	4	—	—	Michniewski Franc.
2410/11	6	—	—	Dobrzański Kazim.
2412/13	8	—	—	Butkiewicz Jan
2414/15	10	—	—	Sokolnicki Franc.
2416	12	—	—	Gerlach Wilhelm
2417	14	—	—	Witkowski Andrzej
2418	16	—	—	Mann Alfons
2419	18	—	—	Zwajhora Zelman
2420	20	—	—	Ratafia Laizor
2421	22	—	—	Jarecki Beer
2422	22	—	—	Plac zajęty na ulicę
2423	24	—	—	Rajchman Józef
2423a	9	Karmelicka	—	Rapacki Franciszek
2423b	11	—	—	Rajchman Józef
2424	26	Nowolipie	—	Przepiórka Izrael
2425	29	—	—	Szmidecki
2426	30	—	—	Rajchman Józef
2427	32	—	—	De Tili Emilia
2428	34	—	—	Korecka Marya
2429	36	—	—	Hoffman Antoni
2430	38	—	—	Bienensztok Aleks.
2431	40	—	—	d' Auterive Valentin
2431ab	21	Nowolipki	—	Bogdański Julian

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
2432	42	Nowolipie	5/6	Zarzycki Franc.
2433	44	—	—	Haitler Mordka
2434/5	46-48	—	—	Schram Karol
2436	50	—	—	Lipiec Mendel
2437	52	—	—	Gutt Grzegorz
2438	54	—	—	Rudolf Karol
2439	56	—	—	Knauf Ludwik
2440	58	—	—	Jeronim Adolf
2441	60	—	—	Stawski Antoni
2441a	—	—	—	Dąbrowska Teodora
2441b	—	—	—	Klige
2442	62	—	—	Kleitzer Nusym
2443	64	—	—	Rudnicki
2444	68	—	—	Hall Edward
2444a	66	—	—	Muszkat Jenta
2445	70	—	—	Diehl Dorota
2446/7	72	—	—	Mejewicz Wojciech
2448	74	—	—	Kukowski Marcell
2449	47	Żelazna	—	Dyman
2450	57	Nowolipie	—	Kuńkowska Elżbieta
2451	55	—	—	Kuczyński Roman
2452	53	—	—	Sztrumpfan Szaja
2453a	41	—	—	Pohl Wilhelm
2453b	49	—	—	Gajkowski Jakób
2454	47	—	—	Hanswert Abram
2455	45	—	—	Keller Wilhelm
2456ab	41	—	—	Mucha Markus
2456c	43	—	—	Zdrojowski Stanisł.
2457	39	—	—	Wejnberg Naftal
2457a	37	—	—	Krauze Aleksander
2458	35	—	—	Brick Józef
2459	33	—	—	Goldberg Hersz
2460	31	—	—	Teszner
2461	29	—	—	Klepfiz Smerak
2462	27	—	—	SS. Chabiński
2463	25	—	—	Rydecki Jakób
2464	23	—	—	Patlewicz Józefa
2465	21	—	—	Szwanbaum
2466	19	Mylna	—	Majewscy SS.
2467	—	Nowolipie	—	Miejski
2468	15	—	—	Glezer August
2469	13	—	—	Margulesa Aron SS.
2470	11	—	—	Pluta Antoni
2471	9	—	—	Drużewski Michał
2472	7	—	—	SS. Mławscy
2473	5	—	—	Petersilge Pinkus
2474	3	—	—	Markowski Jan
2475	1	—	—	Maślowski Karol
2476/7	2	—	—	Kobyliński Piotr
2478	8	—	—	Petersilge Pinkus
2479	7	—	—	Szwejkowski Franc.
2480	5	—	—	Drażewski Michał
2481a	3	—	—	Gelbfisz Benjamin
2481b	1	Karmelicka	—	Hornowska Marya
2482	5	—	—	Makowiecy małż.
2483	—	—	—	Plac miejski
2484	4	Nowolipki	—	Szpital Ewangelicki
2485	36	—	—	Jacobi Wilhelm
2485a	34	Smocza	—	Pniwscy małżonk.
2486	2	—	—	Niwet Beno
2487	4	—	—	Ludniewscy małż.
2487d	—	—	—	Geffroj
2488	9	—	—	Zaborowski Adam
2489	10	—	—	Robbi Andrzej
2490	12	—	—	Wrześniewski Mat.

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela	Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
2491	17	Gęsia	5/6	Gradenwitz	2550	23	Rybaki	5/6	Epstein Jan
2491a	43	Smocza	—	Polak Josek	2551	23	—	—	Kulesza Jan
2491bc	16	—	—	Gawłowski Franc.	2552	23	—	—	Kulesza Jan
2491d	21	—	—	Domański Faustyn	2553	21	—	—	Kopiowsey Al. i Ad.
2491e	19	—	—	Zajkowski Wojciech	2554	19	—	—	Klińska Franciszka
2491f	—	—	—	Kociolkiewicz Ant.	2555ab	15	—	—	SS. Kozłowskiego
2492	13	—	—	Siemion Abram	2555ed	13	—	—	Żółtowska Józefa
2492a	15	Gęsia	—	Władzy wojskowej	2556	13	—	2/3	Kozłowskiego SS.Pl.
2492b	14	—	—	Epstein A. i Levi M.	2557	11	—	—	Przybyłowicz Marya
2492c	67	Smocza	—	Zakrzewski Bazyl	2558	—	—	—	Przybyłowicz Marya
2493	11	—	—	Rodach SS.	2559	8	—	—	Przybyłowicz Marya
2494	9	—	—	Szpilbaum Mordka	2560	7	—	—	SS. Kozłowskiego
2495	7	Dzielna	—	Weinbaum Ieek	2561	5	—	—	Kotowski Józef
2496	30	—	—	Pieprzyńska Małg.	2562	3	—	—	Kacperkiewicz Karol
2496a	32	Smocza	—	Taczanowska Franc.	2563	1	—	—	Grynstras Manas
2497	5	—	—	Szymanowskiej SS.	2564	2	—	—	Plac miejski
2498	3	Wolność	—	Gajewski	2564a	2	Boleść	—	Stępiński Władysł.
2499	—	—	—	Michelis Krystan	2565	4	Rykaki	—	SS. Kozłowskiego
2500	6	—	—	Eberlein Karol	2566	6	—	—	Swiejkowski Franc.
2500a	10	—	—	Kajawski Ignacy	2567/8	8	—	—	Kaftal Józef
2500b	4	—	—	Rentel Józef	2569	10	—	—	Gaszewski Michał
2500c	2	—	—	Rentel Adolf	2570	12	—	—	Głieksan Stanisław
2501	17	—	—	Masałkowski Jan	2571/2	14	—	—	Zwołński Józef
2501a	15	—	—	Matusielański Bartł.	2573/4	16	—	—	Kruk Lejzer
2502	13	—	—	Matusielański Bartł.	2574	18	—	—	Zacharjasiewicz
2503	—	—	—	Wnorowska Anna	2574ab	20	—	—	Zacharjasiewicz
2503a	11	—	—	Budziszewski	2575	22	—	—	Polkowski Leon
2503b	—	—	—	Osicki Józef	2575ab	17	—	—	Kozłowska SS.
2503c	—	—	—	Pęczak Michał	2576	24	—	—	Narwojn SS.
2504	9	—	—	Jarocki Adolf	2577	26	—	—	Jabłoński Franc.
2505	2	Kacza	—	Lipezyński Jan.	2578/9	28	—	—	Ingersleben Joanna
2506	3	Wolność	—	Brejt Krajtz Gotlieb	2580/1	30	—	—	Miejski
2506a	—	—	—	Hołownia Józef	2582	7	—	1/11	Wejssblat Boruch
2506b	5	—	—	Wejssel Aleksander	2583	5	—	—	Raffel Lipa
2506c	7	—	—	Sienawski Kazimierz	2584	3	—	—	Naimski Władysł.
2507	1	—	—	Frajlich Stanisław	2585	21	Bugaj	—	Falenciak Kazim.
2508	4	Kacza	—	Szperman Andrzej	2586	19	—	—	Sroczyński Dyonizy
2509/10	6	—	—	Czapliński	2587	17	—	—	von Snyk Aleks.
2511	5	—	—	Szymanowski M. i S.	2588	15	—	—	Jasiński Jan
2512	3	—	—	Kochański Ludwik	2588a	18	Brzozowa	—	Jasiński Jan
2513	1	—	—	Perkowski Seweryn	2589	13	Bugaj	—	Kozłowski Michał
2514	2	Żytunia	—	Gajkowski Jakób	2590	11	—	—	Lichtenberg Zwilen
2514a	4	—	—	Segal Bernard	2591	9	—	—	Knaup Jan
2515	8	—	—	Miller	2592/3	7	—	—	Stepkowski Antoni
2515a	6	—	—	Rodziewicz Konstan.	2594ab	1	—	—	Miejski
2515b	10	—	—	Gołaszewska Urszula	2595/6	2	—	—	Rządowy
2515c	—	—	—	Jakubowski Józef	2597/8	4	—	—	Pancer Teofil
2515d	14	—	—	Gleizner Julian	2599/600	6	—	—	Rządowy
2515e	19	—	—	August Klein	2601/2/3	8	—	—	Rządowy
2515f	12	—	—	Praks Wojciech	2604	10	—	—	Raffel Lipa
2516	11	—	—	Miros Jan	2605	—	Kam. schodki	—	Jasiński Józef
2516a	—	—	—	Mierzejewski	2606	18	Brzozowa	—	Klejman Frymenta
2517	9	—	—	Bernat Paweł	2607	—	—	—	Kulewska Petronela
2518	7	—	—	Maleniowski Jan	2608	6	Źródłowa	—	Chmielewski
2518a	5	—	—	Junghere	2609	—	Boczna	—	Rządowy
2519/20	3	—	—	Kassacki Franc.	26010	4	Garbarska	—	Berdau Eleonora
2521	1	—	—	Hr. Potocka	2611/12	6	—	—	Naimski Józef
od 2522	—	—	—	Zajęte na cytadelę	2613	8	—	—	Woroniecki Tomasz
do 2543	—	—	—	" "	2613a	—	—	—	Arszagi
2544	—	Rybaki	—	Rządowy	2614	10	—	—	Czajkowski Julian
2545	33	—	—	Ingersleben Joanna	2615	5	Źródłowa	—	Sobocki Karol
2546	31	—	—	Jabłoński Franc.	2616/17	4	—	—	Thomass Jan
2547/8	27	—	—	Kruk Lejzer Plac	2618	2	—	—	Siwiński SS.
2549	25	—	—	Epstein Jan	2619	—	Garbarska	—	Rządowy
2549a	—	—	—	Zacharjasiewicz	2620/1	—	—	—	Rządowy

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyruk	Imię i Nazwisko Właściciela
2621a	2	Nowy Zjazd	1/11	Tow. akc. Lazien.
2622	4	Białoskórń.	—	Naimski Józef
2623	2	—	—	Naimski Józef
2624	2	Maryenstadt	—	Banzemer Klemens
2625	1	—	—	Piskorski August
2626/7	3	—	—	Glaus Aleksy
2628	2	Garbarska	—	Szpring. Rap. i Stlic.
2629/30	5	Zródlowa	—	Sobeckich SS
2631	3	—	—	Dobrzałów SS
2632	1	—	—	Stefani SS
2633	2	—	—	Sliwińskich SS
2633/4	7	—	—	Rządowy
2635	4	—	—	Thomas Jan SS.
2636	7	—	—	Lentz Konstanty
2637	10	—	—	Lentz Konstanty
2638	12	—	—	Kubarski Wojciech
2639	14	—	—	Olszewski Ignacy
2640/1	—	Maryenstadt	—	Zajęty na Zjazd
2642	17	—	—	Zółytyk Daniel
2643	15	—	—	Bessel
2644	13	—	—	Plocer Zygmunt
2645	9	—	—	Hesse Klemens
2646	7	—	—	Hesse Klemens
2647a	3	—	—	Szulc Aloizy
2647b	5	—	—	Janiszewski Jan
2647c	—	—	—	Janiszewska
2648	4	—	—	Banzemer Klemens
2649	8	—	—	Szulc Aloizy
2650a	6	—	—	Szpring. Rap. i Stlic.
2650b	1	—	—	Schroter Karol
2651 ^{2,3,4}	—	—	—	Miejski
2656/7a	12	—	—	Dobrycz Konstanty
2656/7b	14	—	—	Szklarewska Dorota
2658	16	—	—	Mszmidecka Kazim.
2659	18	—	—	Załęska Karolina
2660	—	—	—	Miejski
2661	11	—	—	Majblat Izrael
2662	7	Sowia	—	Bilion Małgorzata
2663	5	—	—	Koeltz Karol
2664	4	—	—	Kowalska SS.
2665	6	—	—	Kowalska SS.
2666	8	—	—	Mieczkowski Michał
2667a	46	Krak.-Przed.	—	Rządowy
2667b	48	—	—	K. S. Józefa Obl.
2668	50	—	—	Retzer Józef
od 2669	—	—	—	Miejski
do 2672	—	—	—	Miejski
2673a	25	Bednarska	—	Radziszewski Franc.
2673b	52	Kr.-Przedm.	—	Fajans Maksymilian
2674	23	Bednarska	—	Maciejewski Bolesł.
2675	21	—	—	Mejlert Henryk
2676	19	—	—	Mąkierski Aleksand.
2677	17	—	—	Rządowy
2678a	15	—	—	Zarębina Marya
2678b	13	—	—	Jaworski Albert
2678c	11	—	—	Jaworski Albert
2679	9	—	—	Ekiert Wiktorya
2680	7	—	—	Nowodworska Elż.
2681	5	—	—	Kaliszewski Antoni
2682	3	—	—	Raczyński
2683	2	—	—	Majewska Teodozja
2684	4	—	—	Mück i Multanowski
2685/6	6	—	—	Multanowski Andr.
2687a	10	—	—	Kowalska Józefa
2687b	8	—	—	Garjantasiewicz An.

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyruk	Imię i Nazwisko Właściciela
2688a	12	Bednarska	1/11	Leśniewska Joanna
2688b	3	Sowia	—	Mück Wilhelm
2689	14	Bednarska	—	Bremer Jan
2690a	16	—	—	Koch Ludwik
2690b	18	—	—	Hr. Ostrowski Stan.
2691	19	Furmańska	—	Szytykgold
2692	11	—	—	Rutkowski Jan
2693	9	—	—	Winawer Perla
2694	7	—	—	Mirabel Berek
2695	3	—	—	Szmidt Apolinary
2696	5	—	—	Szmidt Apolinary
2697	2	—	—	Pulsader Berek
2698	4	—	—	Skotnicki Jan
2699	6	—	—	Cieślewski Franc.
2700	8	—	—	Winawer Dawid
2701	10	—	—	Laskowski Władysł.
2702	12	—	—	Wilke Fryderyk
2703	14	—	—	Heintze Wilhelm
2704	16	—	—	Gryngles Dane
2705	13	—	—	Tompioner Josek
2706 ^{7,8,9,10}	1	Mularska	—	Knauf Ignacy
2711	15	Furmańska	—	Jan Marie
2712	17	—	—	Wajnert Jan
2712	2	Karowa	—	Miejski
2714	1	Furmańska	—	Oranowski Józef
2715	1	Karowa	—	Miejski
2716 ^{17,18,19}	15	Browarna	—	SS. Flanczejch Jud.
2720	13	—	—	Gelbfisz Benisz
2721	11	—	—	Kempiński Ludwik
2722	9	—	—	Biedrzycki Marcin
2723	7	—	—	Zuwalska Zuzanna
2724	5	—	—	Wiewiórka Bencyan
2725	3	—	—	Nischke August
2726	10	—	—	Makowska Marian.
2727a	6	Wiślana	—	SS. Szleifstifeli
2727b	12	Browarna	—	Szmith Chuna
2728	14	—	—	Kempiński Ludwik
2729	16	—	—	Zajdenbajtel Wolf
2730	18	—	—	Wrotnowski Stanisł.
2731	20	—	—	Główczyński Józef
2732	22	—	—	Nawarski Piotr
2733	24	—	—	Modzelewski Feliks
2734	26	—	—	Zajdenbantel Wolf
2735/6	28	—	—	Weksler Berek
2737	17	Dobra	—	Kubarski Wojciech
2737a	4	Gęsta	—	Lentz Konstanty
2738	6	—	—	Rudert Jan
2739	12	—	—	Bauerfeind Adolf
2740	14	—	—	Bauerfeind Adolf
2741	16	—	—	Lange Ignacy
2742	2	Wiślana	—	Biernacki Jan
2743	1	—	—	Blunk Jan
2744	4	—	—	Zybin Konstanty
2745a	1	Lipowa	—	Papiewski
2745b	6	Browarna	—	hr. Wessel
2746	6	Radna	—	Jarke Julia
2746a	—	—	—	Papiewski
2747	—	—	—	Jarke Julia
2748	4	—	—	Ziemiański Feliks
2749	2	—	—	Jarke Julia
2750	2	Lipowa	—	Blunck Jan
2751	4	—	—	Blunck Jan
2752	6	—	—	Jerzmanowski Emil
2753	8	—	—	Krzsimowska Mar.
2754	8	Browarna	—	Mück Wilhelm

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
2755/6/7	4	Browarna	1/11	Szmidt Szaja
2758	7	Radna	—	Forthheil Brucha
2759	5	—	—	Sliwiński
2760	1	—	—	Jarke Julia
2761/2	3	—	—	Jarke Julia
2763/4	19	—	—	Ziemiański Feliks
2765bc	7	Oboźna	10	Deskur Konstancya
2765d	—	—	—	Rapacka
2766a	6	—	1/11	Schreder Anna
2766b	6	—	10	Miejski
2766c	4	—	1/11	Rapacka Tekla
2766d	19	—	10	Kresse Paweł
2766ac	—	—	—	Kresse
2767	—	Kr.-Przedm.	—	Miejski plac
2768a	23	Aleksandrya	—	Szpital dla dzieci
2768b	21	—	—	Bagińska Francisz.
2768c	19	—	—	Rządowy
2769/70	17	—	—	Jungman Józef
2771	15	—	—	Szancenbach Jan
2772	13	—	—	Przeradzki Jultian
2773	11	—	—	Dubeltowicz Paweł
2774	9	—	—	Glückson Symcha
2775	7	—	—	Rzepski Jakób
2776	5	—	—	Ejbuszyc Lajzer
2777a	3	—	—	Danielowski August
2777b	1	—	—	SS. Miechowicz
2778	6	—	—	Milembach Karol
2779	12	—	—	Hr. Uruski Seweryn
2779a	1	Oboźna	—	Hr. Uruski Seweryn
2779b	5	—	—	Barted Marcelli
2779c	3	—	—	Waligórski Onufry
2780	8	Aleksandrya	—	Płocki Adam
2781	10	—	—	Gogolewska Julia
2782a	14	—	—	Schoeneich Karol
2782b	16	—	—	Baur Jan
2783/4/5	2	Kr.-Przedm.	1/11	S-rów Perkowskich
2785a	1	Leszczyńska	—	Żółtyński Daniel
2786/7/8	2,4,6	—	—	Jarke Julia
2789	8	—	—	Lubaczewski Stanis.
2790	10	—	—	Kossakowska Fran.
2791	12	—	—	Szreder Jan
2792	14	—	—	SS. Feigenbauma
2793	16	—	—	Nitkowscy
2794	2	Oboźna	—	Zakrzewski
2794b	—	—	—	Miejski plac
2795	33	Dobra	—	SS. Rau
2796	27	—	—	Wojakowski Józef
2797	25	—	—	SS. kopczyńskich
2798/9	23	—	—	Miejski
2800	14	—	—	Miejski
2801	22	Browarna	—	Nawarski Piotr
2802/3	—	Dobra	—	Miejski
2804	13	—	—	Chybczyński Marc.
2805a	7	—	10	SS. Nowodworskich
2805b	5	—	—	Bazyler Moszek
2806	1	—	—	SS. Billinga Janá
2807/8/9	—	—	—	Liedke Antoni
2810	4	—	—	Liedke August
2811b	8	—	—	Jarke Julia
2812	—	—	—	Kubarski Wojciech
2812a	—	—	—	Bank Polski
2812b	—	—	—	Lentz Konstanty
2812c	21	—	—	Kubarski Wojciech
2812d	12	—	—	Lentz Konstanty
2812e	—	—	—	Sikorski Idzi

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
2813/14	16	Dobra	1/11	Małż. Rakowscy
2814a	—	—	—	Borzęcki i Rukowski
2814b	1	Bednarska	—	Rządowy
2815	3	Topiel	10	Śniadowski Józef
2816	8	—	—	Sikorski Idzi
2816a	10	—	—	Weinberg Szmul
2816b	—	—	—	Rejchel
2817/18	12	—	—	Rajkowski Jan
2819/20	5,3	Drewniana	—	SS. Walter
2821a	14	Topiel	—	Sikorski Idzi
2821b	6	—	—	Bazyler Moszek
2821c	1	Dobra	—	Łochowski Teofil
2821d	6	—	—	Topolski
2821e	6	Drewniana	—	Zygadlewicz Feliks
2821f	2	—	—	Przybylski Jan
2821g	4	—	—	Strzałecki Jan
2822	9	Zajęcza	—	Dobrzyniec Hersz
2823	7	—	—	Chybczyński Marc.
2824	5	—	—	Turowicz Bronisław
2825/6	2,4	—	—	Chybczyński Michał
2827	6	—	—	Werbachowska An.
2827a	—	—	—	Werbachowska An.
2828	8	—	—	Wawro Tekla
2829/30	6	Dobra	—	Resler Karol
2831	2	Tamka	—	Kwieciński
2832	8	—	—	Chybczyński Marc.
2833	10	—	—	Smoliński Tomasz
2834	12	—	—	Zatwarowicz Aleks.
2835	14	—	—	Łandyszkowski Wł.
2836	2	—	—	Patryka Ignacy
2837	16	—	—	Ulanowski Teofil
2838	18	—	—	Kwieciński Wojc.
2839	20	—	—	Konwerski Adam
2840	22	—	—	Niedzielski Seweryn
2841	5	Cicha	—	Przybylski Jan
2842	4	—	—	Śniadowski Józef
2843	6	—	—	Sporny Józef
2844/5	24-26	Tamka	—	Hr. Uruski Seweryn
2846a	28	—	—	Rejmers Wilhelm
2846b	30	—	—	Gerlach i Krapl
2846c	32	—	—	Gillert Feliks
2846d	34	—	—	Łoziński Antoni
2847	36	—	—	Stelmasiewicz Karol
2848	38	—	—	Greulich Henryk
2849/50	4	Aleksandrya	—	Bekker Karol
2851	39	Tamka	—	Celiński Ludwik
2852	37	—	—	Brzoska Aleksand.
2853	35	—	—	Kuźawski Paweł
2854	33	—	—	Greulich Henryk
2855	31	—	—	Miejski
2856	29	—	—	SS. Wojtasiewicz
2857	27	—	—	Horak Franciszek
2858	25	—	—	Instytut Ś. Kazim.
2859	21	—	—	Paszkiwicz Julian
2860	21	—	—	Krzykowski
2861	19	—	—	Ordakowski Leon
2862	17	—	—	Niedabyłski Zdzisł.
2863/4	16-13	—	—	Stalewski Antoni
2865	11	—	—	Niedzielski Seweryn
2866	9	—	—	Rychter Stanisław
2867/8	7	—	—	Scheneich Karolina
2869	3	—	—	Betcher Józ f
2870/1	1	—	—	Arger Józef
2872	11	Wróbla	—	Czerska Felicja
2873	4	Ordynacka	—	Paradowski Stanisł.

Numer hipoteczny	Numer polecyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
2874a4b	2,3	Ordynacka	10	Hr. Krasieński Lud.
2874c	31	—	—	Rządowy
2875	1	—	—	Miejski
2876	9	Wróbla	—	Kosiakiewicz Mat.
2877	7	—	—	Mrówczyński małż.
2878	5	—	—	Tylbor Morytz
2879	3	—	—	Suchiński Walenty
2880	1	—	—	Szmit Gerszon
2881/2	11	Szczygła	—	SS. Bohte Robert
2883	2	Wróbla	—	Wajnert Jan
2884	4	—	—	Kalinowska Tekla
2885	6	—	—	Wajnert Jan
2886	8	—	—	Tylbor Lewi
2887	10	—	—	Zweihorn Zelman
2888	9	Szczygła	—	SS. Bohte Robert
2889	7	—	—	Gondecka Balbina
2890	5	—	—	Szymański Franc.
2890a	3	—	—	Szmit
2891	1	—	—	Czarnecki Karol
2892	2	—	—	Czarnecka Francis.
2893/4	4	—	—	Kosińska Cecylia
2895	6	—	—	Węgrzecki Józef
2896	8	—	—	Sokołowski Franc.
2897	89	Solec	—	Piekarski Józef
2898	87	—	—	Osser Hersz
2899	85	—	—	Stalewski Antoni
2900	83	—	—	Kopański Konstan.
2901	81	—	—	Szachmaciński Józ.
2902/3	79	—	—	Szpotowski Franc.
2904	77	—	—	Majling Henryk
2905	75	—	—	Rudnicka Pelagia
2906	73	—	—	Nowacki Modest
2907	71	—	—	Fajenbaum Mord.
2908	67	—	—	Fajenbaum Mord.
2909	2	Jerozolimska	—	Rządowy
2909a	71	Solec	—	Kozubowska Helen.
2910	65	—	—	Rządowy
2911/12	4	Jerozolimska	—	Lilpop Karol
2913a	1	—	9	Bloch Jan Gotlieb
2913b	61	Solec	—	Epstein Herman
2914	59	—	—	Lewenfisz Fiszel
2915	57	—	—	Janascha Józefa SS.
2915a	—	—	—	Janasz Herman
2915b	—	—	—	Perl Herman
2915c	—	—	—	Janasz Herman
2915d	—	—	—	Biskupski Józef
2916a	55	—	—	Janasz Mindla
2916b	4	Okrag	—	Hirschman, Kijewski i Scholtze
2917/8/9	53	Solec	—	Magazyn solny rząd.
2920	2	Okrag	—	—
2920a	51	Solec	—	Kościół św. Trójcy
2920b	49	—	—	Hirszman, Kijewski i Scholtze
2921/2	47	—	—	Janasz Jakób
2923	45	—	—	Janasz Jakób
2924	43	—	—	Bewense Karol
2924a	—	—	—	Bewense Karol
2925	41	—	—	Rejchman Edward
2926	39	—	—	Janasz Jakób
2927a	37	—	—	Olszewska Tekla
2927b	84	Czerniakow.	—	Lejbkron Lewek
2928	45	Solec	—	Mühlstein Lejzer
2929a	33	—	—	Grosbaum Estera
2929b/30a	31	—	—	Wolsztejn

Numer hipoteczny	Numer polecyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
2929c/30b	80	Czerniakow.	9	Biele Jan
2931	29	—	—	Werner
2931a	78	Solec	—	Saenger Wiktor
2932	27	Czerniakow.	—	Sobelewski
2932a	76	Solec	—	Saenger Wiktor
2933	25	Czerniakow.	—	Loewenberg Leon
2934	—	—	—	Dom Rządowy
2934a	—	—	—	Plac Lewenbergów
2935/6	70	Czerniakow.	—	Jaskułowski
2937	17	Solec	—	Hr. Zamojski And.
2938a	15	—	—	Hr. Zamojski And.
2839	13	—	—	Grosbaum Moszek
2940	11,9	—	—	Ożyński Michał
2941	—	—	—	—
2942/3	7,5	—	—	” ”
2944	3	—	—	Okręg Hersz
2945	1	—	—	Bogdach Jan plac
2946	1	—	—	Szydełko Ojzer
2947	6	—	—	Miejski
2947a	2	—	—	Grosirth Lewek
2947b	4	—	—	Grosirth Lewek
2948	8	—	—	Lange Grzegorz
2949	10-12	—	—	Fajans Maurycy
2950	—	—	—	Janascha SS.
2951	14	—	—	Rejchman
2952	16	—	—	Głuchowski
2953/4	18-20	—	—	Rządowy
2955	22	—	—	Salcberg Beniamin
2956	24	—	—	Krauze Aleksander
2957	26	—	—	Miejski
2958ab	28	—	—	Herszbeim Szlama
2959	30	—	—	Löwenberg Leon
2960	32	—	—	Bloch Jan Gotlieb
2961	34	—	—	Kejzer Wilhelm
2962/3	36	—	—	Ertel Herman
2964/5	38	—	—	Kijewski Jan
2966/7	40	—	—	Dejbel Henryk
2968/9	42-44	—	—	Bukowska Małgorz.
2970/1	46	—	—	Kędzierski Józef
2972	48	—	—	Spółka wyr. Asf.
2973	50	—	10	Pruchalski Piotr
2974a	52	—	—	Sabowski Augustyn
2974b	54	—	—	Czubkowska Anna
2975	56	—	—	Małż. Prossowskich
2976	58	—	—	Arger Józef
2977	100	Czerniakow.	9	Betcher Józef
2978	—	—	—	Romanowski Mich.
2979a	9	Smolna	10	Miejski
2979b	11	Górna	—	Piotrowski Jakób
2979c	13	—	—	Lewandowski Winc.
2979d	15	—	—	Krzeczowski Szym.
2979e	7	—	—	Wójtowski
2979f	5	—	4	Otto Jan
2979g	1	—	—	Kowalski
2979h	3	—	—	Falkowski
2979i	—	—	—	Falkowski
2980/1	10	—	—	Lesser Stanisław
2982a	4	—	—	Hr. Branicka Róża
2982b	—	—	—	Ks. Lubomirski J. T.
2982af	2	—	—	Czarnecki Michał
2982eg	6	—	—	Ks. Lubomirski J. T.
2982ei	8	—	—	Katarzyński Józef
2982dh	—	—	—	Simmler Karol
2983	—	—	—	SS. Kicińskich
2983abcd	—	—	—	Ks. Lubomirski J. T.
				Zajęte na ulicę

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
2984	3	Rozbrat	9	Hr. Branicki Aleks.
2985	1	—	—	Instytut Maryjski
2986	—	Górna	—	Rządowy
2987a	9	—	—	Zarząd pałac. Ces.
2987bc	8	Ujazdowska	—	Koszary łańskie
2988	36	Rozbrat	—	Rau Wilhelm
2988a	34	—	—	Rajzacher SS.
2988b	77	Czerniakow.	—	Rau Wilhelm
2988cd	75	—	—	Rau Wilhelm
2989a	78	—	—	Czosnowski Winc.
2989b	30	Rozbrat	—	Zaorski Franciszek
2990/1	71	Czerniakow.	—	Rządowy
2992	69	—	—	Plac Zamojskich
2993	67	—	—	Akc. bud. dom.rzem.
2994	65	—	—	Tworkowski Winc.
2995	63	—	—	Bewense Jan
2996	61	—	—	Lewenberg Leon
2997	59	—	—	Ostrowski i Spółka
2998	57	—	—	Szulc Karol
2998a	3	—	—	Krzykowski
2998b	1	Górna	—	Chmielewski Ignacy
2998c	5	—	—	Boguchwalski Luk.
2998d	7	—	—	Lanckoroński Paw.
2998e	14	—	—	Gąsiorowski Jan
2998f	—	—	—	Kowalewska
2999	55	—	—	Górski Jan
3000	6	Czerniakow.	—	Hr. Roniker Adam
3000a	53	Fabryczna	—	Szulc Berek
3000b	12	Czerniakow.	—	Kucharski Karol
3000c	4	Rozbrat	—	Piekarski Józef
3001	51	Fabryczna	—	Szoltze et Rephan
3001a	1	Czerniakow.	—	Rudzki Konstanty
3001b	3	Fabryczna	—	Sterl August
3002	49	—	—	Hr. Zamojski Zdzis.
3003	47	Czerniakow.	—	Hr. Zamojski Zdzis.
3004	45	—	—	Fuksiewicz Stanis.
3005/6	43	—	—	Saenger Robert
3005/6a	—	—	—	Sterl August
3007	41	—	—	Gawiński
3008ab	39	—	—	Władza wojskowa
3009c	37	—	—	Władza wojskowa
3009	35	—	—	Czermiński Józef
3010	33	—	—	Purzycki Francisz.
3011/2	31-27	—	—	Rządowy
3012a	29	—	—	Rządowy
3013/14	25	—	—	Władza wojskowa
3015/6/7/8	—	—	—	Władza wojskowa
3019	26	—	—	Plac miejski
3020	23	—	—	Lukin
3021	30	—	—	Zaleski
3022	32	—	—	Wendland SS.
3023	34	—	—	Gutztat SS.
3024	36	—	—	Władza wojskowa
3025	38	—	—	Lendor Józef
3026	40	—	—	Miejski
3027	42	—	—	Targ Motel
3028	44	—	—	Kalkulator Fiszer
3029	46	—	—	Marszałkowski
3030	48	—	—	Mierzna Itta
3031/2	50-52	—	—	Kostenbaum SS.
3033	54	—	—	Delor Ludwik
3034	66	—	—	Szoltze Jan
3035	68	—	—	Hr. Zamojski
3036	72	—	—	Szuranowski Tom.
3037	82	—	—	Holtz

Numer hipoteczny	Numer policyjny	ULICA	Cyrkut	Imię i Nazwisko Właściciela
3038	86	Czerniakow.	9	Orsetti Teodor
3038a	—	—	—	Hirszman, Kijewski i spółka
3039/40	98	—	—	Kozłowski
3041a	3	—	—	Niem. tow. z Dessau
3041b	2	Książęca	—	Lilpop, Rau i Spół. Miejski
3042	24	Smoln. doln.	—	Baranowski Marcin
3043	22	Czerniakow.	—	Plewński
3044	20	—	—	Plac Rządowy
3045	18	—	—	Żdanin Jadwiga
3046	16	—	—	Plac Miejski
3047	14	—	—	Suligowski
3048	12	—	—	Okońskiego SS.
3049	10	—	—	Sager Justyna
3050a	8	—	—	Sager Justyna
3050b	6	—	—	Smoliński
3051	4	—	—	Bazyler Tauba
3052	2	—	—	Miejski
3053	1	—	—	Orzelik Konstanty
3054	3	—	—	Bremer Jan
3055	5	—	—	Solarski Aleksy
3056	7	—	—	Królikowski
3057	9	—	—	Brykner Józef
3058a	11	—	—	Wierzbowski Jan
3058b	13	—	—	Jamiołkowski
3059	15	—	—	Smolak Stanisław
3060	17	—	—	Karpiński
3061	19	—	—	Tomkiel Marcin
3062	21	—	—	Judaszko Mosiek
3063	23	—	—	Kleju
3064	3	Za rogatkami	—	Fijałkowski
3064b	—	Belwedersk.	—	Rychter Jan
3065	5	—	—	Witkowski
3066/7/8	—	—	—	Witkowski
3069abc	5	—	—	Miejski
3070	1	Za rog. Jer.	8	Bogdański Karol
3071	5	—	—	Brzozowska Amalia
3071	—	—	—	Włodkowski Stanis.
3071	—	—	—	Pohorecki Edward
3071a	7	—	—	Czechowicz Julia
3071b	11	—	—	Scharmach SS.
3071c	9	—	—	Rzońca Andrzej
3071d	12	—	—	Włodkowski Stanis.
3071e	18	—	—	Szoltze i Rephan
3071f	14	—	—	SS. Zuchowiczów
3071gh	13	—	—	Droga Żel. W.-Wied.
3071i	15	—	—	" " "
3071k	4	—	—	" " "
3071l	2	—	—	" " "
3071m	20	—	—	Zajkowski Wojc.
3071n	16	—	—	Scholtze Rephan
3072a	3	Wolska	7	Jorga Bogumił
3072b	1	—	—	Miejski
3073	5	—	—	Rabów Marya
3974	7	—	—	Grabowski Leopold
3075	9	—	—	Kozański Grzegorz
3076	11	—	—	Sobolewski Daniel
3076a	13	—	—	Chraszczewska W.
3077/8	15	—	—	Henneberg i Czajk.
3078a	—	—	—	Frej Zygmunt
3079	17	—	—	Rutkowski Karol
3080/1	19	—	—	Lissowski Józef
3082/3	21	—	—	Daniel Ferdynand
3084	23	—	—	Biernacki Adam
3085	25	—	—	Feliks Józef

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
3086	27	Wolska	7	Orgelbranda SS.
3087	31	—	—	Leszczyński Michał
3087a	29	—	—	Guranowska Marya
3087b	33	—	—	Leszczyński Michał
3088	35	—	—	Tomkiewicz Wiktor
3089	37	—	—	Adelfang Icyk
3090a	39	—	—	Anders Józef
3090b	41	—	—	Boye Ferdynand
3090c	43	—	—	Kluczyński Teofil
3091a	45	—	—	Klempel
3091b	47	—	—	Finkel Dawid Hersz
3091c	49	—	—	Odorowski Seweryn
3091d	51	—	—	Barszczewicz Józefa
3092a	48	—	—	Aniołkowski Karol
3092b	46	—	—	Hepner Józefa
3093	44	—	—	Jezierski Jan
3094	42	—	—	Hauptman Jan
3095	40	—	—	Dąbrowski
3096	18	Karolkowa	—	Instyt. przyt. Staroz.
3097/8	16-14	Wolska	—	Dancygier Majer
3099	12	—	—	Getter Ludwik
3100	10	—	—	Manduk
3101	8	—	—	Mizgalska Zofia
3101a	6	—	—	Domański Wojciech
3102b	4	—	—	Rządowy
3103	2	—	—	Rządowy
3104	—	Młynarska	—	Sobolewski Daniel
3105	5	—	—	Sieradzki Józef
3106	33	—	—	Rozdziałowski Fran.
3106	55	—	—	Drogowski Jan
3106	41	—	—	Mauszberger Julian
3106	3	—	—	Gmina Ew. Reform.
3106a	79	—	—	Hoser Piotr
3106b	4	—	—	Gmina Ew. Ref.
3106c	6	—	—	Wandke Samuel
3106d	10	—	—	Gmina Ew.-Augsb.
3106e	2	Karolkowa	—	Bębnowski Franc.
3106f	18	Młynarska	—	Muszewski Jan
3106g	7	—	—	Markiert Karol
3106h	—	—	—	Trzeszczkowski P.
3106i	83	—	—	Stużyński Paweł
3106k	83	—	—	Cmentarz Żydowski
3106l	20	—	—	Greczyński Teodor
3106l	—	—	—	Biernacy SS. plac.
3106m	47	—	—	Jackowski Franc.
3106n	49	—	—	Suchner Karol
3106o	65	—	—	Witanowski Stan.
3106p	35	—	—	Arnold Henryk
3106r	—	—	—	Huhn SS.
3106s	63	—	—	Krajewski Antoni
3106t	18	—	—	Just Fryder. plac
3106u	16	—	—	Suchner Karol
3106w	43	—	—	Cybe Samuel
3106x	9	—	—	Kryjer Karolina
3106y	39	—	—	Mauszberger Karol
3106z	11	—	—	Fontaliński Jan
3106aa	61	—	—	Jutt Fryderyk
3106aa	45	—	—	Suchner Daniel
3106bb	8	—	—	Perl Robert
3106cc	67	—	—	Włodkowski Paweł
3106dd	14	—	—	Wójcicki
3106ce	15	Żytnia	—	Obrękański Ludwik
3106ff	89	Młynarska	—	Hoser Piotr
3106hh	69	—	—	Kryński Aleksander
3106ii	21	—	—	Anders Anna

Numer hipoteczny	Numer po-licyjny	ULICA	Cyrkuł	Imię i Nazwisko Właściciela
3106oo	87	Młynarska	7	Klein Karol
3106oo	29	—	—	Rajs Józef
3106ss	75	—	—	Fehlauer Gustaw
3106tt	73	—	—	Sztanbert Jan
3106uu	27	—	—	Klein Karol
3106ww	57	—	—	Szneider Paulina
3106xxa	53	—	—	Michelis Karol
3106xxb	23	—	—	Napral SS.
3106zz	85	—	—	Szymanowski Stan.
3106aaa	13	—	—	Orłów Teresa
3106 A/II	15	—	—	Mitkie August
3106bbb	77	—	—	Ziołkowski Jan
3106ccc	12	—	—	Kierst Karol
3106lll	19	—	—	Dubiński Jan
3106lll	31	—	—	Michler Zuzanna
3106mmmm	61	—	—	Kozłowski Jan
3106oooa	—	—	5/6	Wajner Marya
3106ooob	—	—	—	Kozłowski Hieronim
3106nnu	57	—	—	Steinmetz Julianna
3106www	59	—	—	Szeneich Ludwik
3106xxx	58	Przyokopowa	—	Cieplowski Józef
3107a	13	—	—	Bogdański Józef
3107b	11	—	—	Szymanowska Laura
3107c	9	—	—	W odkowski Stan.
3107d	7	—	—	Siedlanowski Feliks
3108	5	—	—	Wille Krystyan
3109	3	—	—	Potocki Konstanty
3110	1	—	—	Baryl Benjamin
3111a	38	—	—	Kulesza August
3111aa	36	Wolska	—	Bielicka Tekla
3111b	34	—	—	Troest Bazyli
3111c	32	—	—	Bogdański Karol
3112a	30	—	—	Sylbercan SS.
3112b	50	—	—	Trzeszczkowski P.
3112c	52	—	—	Szmeike Plac
3112d	54	—	—	Sylbercan SS.
3112e	56	—	—	"
3112f	—	—	—	"
3112g	—	—	—	"
3112h	62	—	—	Śliwiński Jan
3112i	64	—	—	Grobard Haim
3112k	66	—	—	Deubel Karolina
3112l	68	—	—	Sylbercan SS. place
3112l	70	—	—	Sylbercan SS. place
3112m	72	—	—	Sylbercan SS. place
3112n	74	—	—	Sylbercan SS. place
3113	28	—	—	Wiśniewski Jakób
3114	26	—	—	Salników
3115	24	—	—	Stefanowicz Marcin
3116a	22	—	—	Klimpel Wilhelm
3116b	20	—	—	SS. Kamińskich
3117/18	—	Karolkowa	—	Kujawski Jan
3119/20	—	—	—	Bogański Karol
od 3121	—	Powązkowska	—	Zajęte pod cytadelę
do 3134b	—	Marymoncka	—	Zajęte pod cytadelę
3143c	—	Za rog. Pow.	—	Miejski
od 3135	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
do 3140	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
od 1 do 19	—	—	—	Zajęte pod cytadelę
20	10	Burakowska	—	Drabich Marya
21a	8	—	—	Romanienko Andr.
21bc	1	—	—	Machalski Jan
21d	3	—	—	Szulc Ignacy
22	6	—	—	Gajkowski Jakób
23	4	—	—	Gajkowski Jakób

Numer hipoteczny	Numer porządkowy	ULICA	Cyrkult	Imię i Nazwisko Właściciela
24	1	Powązkow.	5/6	Kościół Ś. Kar. Bor
24/5	3	—	—	Miejski
25/7	8	—	—	Miejski
25c	10	—	—	Niwińska Katarz. pl.
27a	2	—	—	Cuhn Icyk Lejba
27b	4	—	—	Jungwitz Benjamin

Numer hipoteczny	Numer porządkowy	ULICA	Cyrkult	Imię i Nazwisko Właściciela
27c	6	Powązkow.	5/6	Messinga Katarz.
28	12	—	—	Puchalski Maksym.
28a	—	—	—	Hahn Edward
28c	—	—	—	Sien nonów Piotr
29	14	—	—	Hufnagiel Sura

PRZEDMIEŚCIE PRAGA

STANOWIĄCE CYRKUŁ XII MIASTA WARSZAWY.

Numer hipot	ULICA	Imię i Nazwisko Właściciela	Numer hipot.	ULICA	Imię i Nazwisko Właściciela	Numer hipot.	ULICA	Imię i Nazwisko Właściciela
1	Ząbkows.	Zawadzki Józef	85	Dziwna	Kaufman SS.	135	Łotna	Przemyski
1a	—	Adler Chaim	86	—	Lankaites Eleonora	136	Grodzień.	Pod Fort Śliwicki
2	—	Frydrychowicz	87a	—	Biedrońska	137	—	Pergola Dorota
4	—	Tow. dr. Ż. Ters.	87b	—	Wiśniewski Karol	138	—	Karwowska
5	—	Połubińska Tekla	88	—	Kaufman SS.	139/40	—	Unger Gracyan
6	—	Fryderykiewicz	89	—	Han Karol	141/2	—	Walusińskich SS.
8	Ratuszna	Kościół N. M. P. L.	90	—	Szajnung SS.	143	Targowa	Sikorski Aleksan.
35	St.-Peters.	Szynkiewicz	91	—	Zajęte pod fort Śliw.	143a	—	Sikorski Kazimierz
36	—	Pergola Wincenty	92	—	" "	144	—	Walisz Aron
37	—	Pergola Dorota	93	—	" "	145a	—	Walisz Aron
38	—	Gumowskich SS.	94/5	—	Kaufman SS.	146/7/8	—	Drog. Żel. peters.
39	—	Szyldberg Manas	96	Krzywa	Rządowy	149	—	Krupecki Leon
40	—	Wardak Rozalia	98	—	Grabowska	150	—	Kreczyński Błażej
41	—	Gruszczyński	99	—	SS. Sortaryuszów	150a	—	Flatow Stanisław
42/3/4	—	Rządowe	100	—	Inżyniera wojsk.	150b	—	Langner i Krecz.
45/6/7	—	" "	102	—	Szram Rozalia	151	—	Wardak Rozalia
48	—	Kaufman SS.	103	Dębowa	Barczyński SS.	152	—	Kellerman Mosiek
49	—	SS. Engelhard	104	—	Barczyński SS.	153	—	SS. Pozner Markusa
49	—	Nowy pl. SS. Gum.	105	—	Kamlot SS.	154	—	Minter Karol
50/1	—	Gumowskich SS.	106	—	Zajęte pod fort Śliw.	155	—	Różycki Julian
52	—	Pergola Jan	107	—	Köhler Karol	156/7	—	Sokolowski Antoni
53	—	Zajęte pod Fort Śliw.	108/9	—	Piętka Julianna	158	—	Bolesta Ksawery
54	—	" "	110	—	Redych Franciszek	159/60	—	Hojnacki Henryk
55/6	—	" "	111	—	Kruszewskich SS.	161/2	—	Tylowiecki Franc.
57	—	Bibrich, Szc. i Kor.	112	—	Jazwińskich SS.	163	—	Ankiewicz Julian
58	—	Zandman Józef	113	—	Ślusarski Józef	164	—	Maliniak Dawid
60	—	Baranowska	114	—	Barow SS.	165	—	Winawer Dawid
61	—	Rogulska	115	—	Ślusarski Albert	166	Wołowa	Hreczyn SS.
64	—	Lenarskich SS.	115b	—	Domańskich SS.	167	—	Koehn Wolf SS.
65	Dziwna	Zejdlera SS.	116	—	Lenarskich SS.	167a	—	Hreczyn SS.
65a	St.-Peters.	Zajęte pod Fort Śliw.	117	—	Keller Karol	168	—	Pliczczyńska Elż.
65b	—	" "	118	—	Bielski Józef	169a	Targowa	Wajnthal Samson
65c	—	" "	119	Wodna	Rządowy	169b	Wołowa	Gastelle Naftali
65d	—	" "	120	—	Rządowy	170	—	Lindner
66	Strzelecka	" "	121	—	Szyldberg Szapsia	171	—	Kwel Edward
67	—	" "	122	—	Dalewczński Ant.	172	—	Tajcny Doba.
68	—	Pergałowki Jan	123	—	Stempkowski Ant.	173	Targowa	Hejs Złota
68a	—	Mireckich SS.	126	Mizerna	Gumowski Norbert	173a	—	Feithusen Zyg.
78a	St.-Peters.	Miejski	127	—	Gumowski Norbert	174	—	" "
78b	Strzelecka	Kurtz Karol	128	—	Gumowski Norbert	174a	—	Hejs Złota
79/80/1	—	Rządowe	129	—	Rządowy	175	—	Rodziewicz
82	Dziwna	Władza Wojskowa	131/2	—	Noskowski	176	—	Kruszewski Piotr
83	—	Zajęte pod Fort Śliw.	133	Łotna	Wojciechowski SS.	177	—	Piętka Julia
84	—	" "	134	—	Kruszewskich	178	—	Mück Wilhelm

Numer hipot.	ULICA	Imię i Nazwisko Właściciela	Numer hipot.	ULICA	Imię i Nazwisko Właściciela	Numer hipot.	ULICA	Imię i Nazwisko Właściciela
180	Ząbkow.	Gumiński Władys.	233	Wołowa	Bragin Anna	376	Brukowa	Scholtze Katarzyna
181	St.-Peter.	Gmina staroz.	234/5	—	Bontan Józefina	377	—	Tomerski Michał
182ab	Targowa	Taubwurcel Pinkus	236	—	Białobrzęski	378	—	Zagórna Anna
183/4	—	Gadaszewskich SS.	237	—	Jaworowska Adel.	379	—	Zareba Walerya
184a	Aleksandr.	Sokołowski Antoni	238a	—	Miejski	379a	—	Rolbiecki SS.
184b	—	Rządowy	238b	—	Idzikowska Marya	380	—	Jonasz Józef
185/6/7	Targowa.	Gadaszewskich SS.	238c	—	Kruszewska Józefa	380a	—	Miejski
188	—	Noskowski Józef	238d	—	Święcicki wiatrak	381	—	Minter Karol
189	—	Zajęte pod fort Śliw.	239	—	Pancer Teofil	385b	—	Kolitowski
190	—	Nieniewski Adam	240	—	Miejski	385b	—	Lipkan SS.
191	—	Zajęte pod fort Śliw.	240a	—	Dymowski	385c	—	Flatt SS.
192	—	Zantman Józef	241	—	Bewense Jan	385d	—	Zieliński August
193	—	Zajęte pod fort Śliw.	242	—	Laukajty Eleonora	385 6a	—	Sand
194	—	" "	243	—	Ciechoński	387	—	Świnkowski Jan
195	—	" "	244	—	Miejski	388	—	SS. Domaniewscy
196	—	Pasztema SS.	245	—	Miejski	388a	—	Walisz i Naufeld
197	—	Bieńkowskich SS.	246	—	Kupferberg Moszek	389	—	Wachenberg Icek
198	—	Milobęckich SS.	247	—	Orszag	390	—	Scholtze Franciszek
199	—	Pieniążek SS.	248	—	Karolewicz Franc.	391	—	Targowski
203	Ząbkow.	Pl. Kelekman Mosiek	249a	—	Wróblewski Stanis.	391a	Ząbkow.	Taubwurcel Pinkus
203a	—	Rudolf Teresa	249b	—	Wróblewski Stanis.	391b	Brutowa	Idziakowska Marya
204	—	Sylberfaden Abram	250	—	Fejngrütz Wolf	392	—	Rządowy
205	—	Hreczyna Konstanty	251	—	Wasilowski	393	—	Tow. dr. Żel. W.-T.
206	—	Jurman Hersz	251	—	Śliwiński Paweł	397	—	Różycki Julian
207	—	Kwiatkowska Róża	251a	Moskiew.	Finkiel	398	—	Langner Gotlieb
208	—	Strzemińskich SS.	251b	—	Rienecke SS.	398	—	Krajewska
209	—	Langer	251c	—	Gładzstern	400	—	Wolfin Józef
210	—	SS. Kohna Wolfa	252	Wołowa	Kronengold SS.	401	—	Wajchenberg Jankel
210a	—	SS. Rozenberga Stan.	253	—	Czajkowski	402	—	Chraszczewski
210 1/2	—	Miejski	254	—	Holtorf Aleksander	403	—	Pozner Hersz
211	—	Plac rządowy	255	Zupna	Fejngrütz Wolf	404	—	Sachsen. i Grodep.
211b	—	Podbielski. plac	259	—	Frydrychewicz	405/6/7	—	Markowski Tomasz.
211b12	—	Maliszewski Leopold	268	Sprzeczna	Kruszewski Jan	408	Szeroka	Madenfros SS.
211c	—	Karpowicz Feliks	269	—	Piszowska Anna	409	Brukowa	Skoryna Klara
211d	—	Goldsztejn SS.	270	—	Obreński Wincenty	410	Szeroka	Miejski
211e	—	Garczyński	271	—	Miejski	411	—	Miejski
211f	—	Niewiadomski	272	Moskiew.	Kruszewski Jan	412	—	Skoryna Cezary
211g	—	Frydrychewicz	273/4	—	Nipanicz	414	—	Rządowy
212	—	Szzenberg SS.	275	—	Luboński Józef	415a	Olszowa	Rządowy
212b	—	Ruszkowski Jacenty	276	—	Niwiński	415b	—	Miejski
212c	—	Grodzka	276a	—	Fajcyn Doba	415cd	Szeroka	Władza wojskowa
212/13	—	Golasen Rojza	277	—	Hejs Izaak	415e	—	Miejski
214	—	Federung August	277a	—	Feldhusen Zygmunt	415f	Panieńska	Miejski
214ab	—	Bączkiewicz Filip	277b	—	Mańczyk, plac.	416	Olszowa	Sieniewicz Józef
215	—	Luceński Ksawery	277c	—	Mańczyk Marya	417a	—	Toruniak Mateusz
216a	—	Ton plac	278	—	SS. Domaniewscy	417b	Panieńska	Grabowska Józefa
216b	—	Podbielska Józefa	280/1	—	Kicki Kajetan	418a	Olszowa	Wende SS.
217	—	Jurman Zyzio i Saks	282/3/4	—	Rządowy	418b	—	Rosen Szymon
218	—	Supryniowicz	286	—	Ejbel Cypryan	419	Dębowa	Bremer Jan
219	—	Wajsblat Józef	288	—	Nakonieczny Jan	420	—	Rządowy
220	Wołowa	Fedecki Józefat	289	—	Bruszewski Feliks	428a	Szeroka	Sznapanow Kalia
221	—	Maszkiewicz Piotr	290	—	Jarecki Józef	428b	—	Cieszyński Andrzej
222	—	Wajchenberg	291	—	Pietraszewicz Woj.	429	—	Grabowska Agniesz.
223/4b	—	Dw. drogi żel. W.-T.	300	—	Maszkowska Marya	438	St.-Peters.	Bloch Jan Gotlieb
224a	—	Krzyżanowska Anna	301	—	Dr. żel. Ter. plac	457	Michajł.	Ślusarski Albert
224b	—	Droga Terespolska	309	—	Szenberga SS.	461	Szeroka	Hartman Ludwik
225	—	Holtorf Aleksander	310	—	Firus Leopold	462	Michajł.	Gadaszewski SS.
226	—	Chünsberg SS.	311	—	Bruszewski Feliks	497/8	—	Rarbarski Stanisław
227	—	Roman Józef	312	—	Wolfram, plac	500	Targowa	Klecka Amelia
228	—	Synagoga	350	—	Luchowski Ludwik	501	St.-Peter.	Władza wojskowa
229	—	Nipanicz Zacharya sz	368	Wołowa	Pancer Teofil	507	Wileńska	Miejski
230	—	Jorge	371	Brukowa	Muck Wilhelm	528	—	Rządowy Kosz. Rek.
231	—	Smoczyńska Lud.	375	Ząbkow.	Krejze	529	—	Brejbisz w parku nad.
232a	—	Wardyński Józef	375e	Brukowa	Droga żel. Teres.	—	—	—
232b	—	Wardyński Józef	375h	—	" "	—	—	—

JARMARKI W CESARSTWIE ROSSYJSKIEM.

I. Główne jarmarki w Guberniach Cesarstwa (wedle dat starego stylu).

w Styczniu:

Berdyczew, od dnia 13 do dnia 20.—*Birsk*, od dnia 14 do dnia 22.—*Charków*, (Kreszczeński) od dnia 16 do 26.—*Dubno* od d. 6 przez miesiąc.—*Homel*, od d. 4 do d. 7.—*Jareńsk*, od d. 6 do d. 18.—*Kijów*, od d. 15 Stycznia do d. 15 Lutego.—*Lebedjan*, od d. 1, dwa tygodnie trwający.—*Makarjew*, (w Kostromsk. gub.) od d. 14 do d. 24.—*Mezeń*, od dnia 10 do dnia 20.—*Menelińsk*, od dnia 1 do dnia 12.—*Niżnij-Nowgorod*, od dnia 5 do d. 7.—*Ołonec*, od dnia 7 do dnia 14.—*Oreł*, od dnia 6 do dnia 20.—*Ufa*, od dnia 26 Stycznia do d. 6 Lutego.—*Welsk*, od dnia 18 do dnia 25.—*Wesegońsk*, od dnia 6, przez 10 dni.

w Lutym:

Blagowieszczeńsk (Szenkurski Powiat) od dnia 25 Lutego do dnia 10 Marca.—*Irbit*, od dnia 1 Lutego do dnia 1 Marca.—*Pskow*, od dnia 10 do dnia 20.—*Rostow*, (gub. Jarosl.) od środy pierwszego tygodnia do soboty trzeciego tygodnia wielkiego postu.—*Simbirsk*, dwa pierwsze tygodnie wielkiego postu.—*Starokonstantynow*, w ostatnich dniach Syropostu.—*Szenkursk*, od dnia 2 do dnia 10.—*Tołma*, od dnia 10 do dnia 20.

w Marcu:

Jarostaw od dnia 5 do dnia 20.—*Kotelnicz* od dnia 1 do dnia 25.—*Nikolajewsk*, w trzecim tygodniu Wielkiego postu przez 6 dni.—*Ostrow*, od dnia 1 do dnia 10.—*Petrozawodek*, od dnia 17 do dnia 28.—*Pinega*, od dnia 15 do dnia 24.—*Simbirsk*, pierwszy i drugi tydzień Wielkiego postu.—*Starokonstantynow*, od dnia 17 do dnia 25.

w Kwietniu:

Borisow, po poście 10 dni.—*Elisawetgrad* od d. 23 Kwiet. do 1 Maja.—*Konotop*, od dnia 23, przez 7 dni.—*Nowomirgorod*, w piątym tygodniu Wielkiego postu.—*Starokonstantynow*, w poniedziałek w pierwszym tygodniu postu.—*Wilno*, od dnia 23 Kwietnia do dnia 15 maja.

w Maju:

Balta, dnia 25, dziesięć dni trwający.—*Charków* od dnia 15 Maja do dnia 15 Czerwca.—*Kursk* od piątku dziewiątego tygodnia po Wielkiej nocy.—*Lebedjan*, Troicki przez cały miesiąc.—*Saratow*, od dnia 9 Maja do dnia 4 Czerwca.—*Smoleńsk*, od Wniebowstąpienia (4 dni).—*Taganrog*, od dnia 9 do dnia 17.

w Czerwcu:

Berdyczew, od dnia 5 dwa tygodnie trwający.—*Bieszenkowiczi*, od dnia 6 do dnia 29.—*Charkow*, (Troicki) od d. 1 do 15.—*Dynaburg*, od d. 5 do d. 20.—*Ekaterynburg*, od dnia 16 do dnia 29.—*Grodno*, od dnia 15, Czerwca do dnia 25 Lipca.—

Kijów, od dnia 16 do dnia 1 Lipca.—*Kostroma*, w Piątek w 9-m tygodniu po poście, 14 dni trwający.—*Kowno*, dnia 29 dwa tygodnie trwający.—*Kursk*, w Piątek w 9-m tygodniu po poście.—*Nowgorod*, po Św. Piotrze 14 dni trwający (na konie).—*Symbirsk*, od dnia 18 do dnia 21 (na konie).—*Tambov*, w 10-m tygodniu po poście, 14 dni trwający.

w Lipcu:

Charków, od d. 7 do d. 27.—*Kireńsk*, od dnia 1 do dnia 13.—*Niżnij-Nowgorod*, od dnia 15 Lipca do dnia 5 Września.—*Poltawa*, od dnia 10, cały miesiąc trwający.—*Romme*, od 10 Lipca do 15 Sierpnia.—*Staro-Konstantynów*, dnia 20.—*Woroneż* od dnia 25 do dnia 29.—*Zytomir*, dnia 8.

w Sierpniu:

Charkow, od dnia 30 do dnia 6 Września.—*Nikolajewsk*, dnia 1, trwający dni 6.—*Piatigorsk*, od dnia 1 do dnia 6.—*Staro-Konstantynow*, dnia 15.—*Swistocz*, od dnia 25 miesiąc trwający.—*Szadryńsk*, od dnia 29 do dnia 4 Września.—*Zytomir*, dnia 14.

we Wrześniu:

Archangelsk, od dnia 1 Września miesiąc trwający.—*Bugulma*, od dnia 14 do dnia 26 Października.—*Jareńsk*, od dnia 20 Września do dnia 10 Października.—*Lebedjan*, od 15 Września dwa tygodnie.—*Nowoczerkask*, dnia 14.—*Oreł*, od dnia 8 do końca Września.—*Rybińsk*, od dnia 10 do dnia 25.

w Październiku:

Akerman, od 22 Października przez 2 tygodnie.—*Kisziniow*, od dnia 16 do dnia 26 Listopada.—*Kozumenskoje selo*, (pow. Kemski) od dnia 10 do dnia 4 Listopada.—*Saratów*, od dnia 23 Października do dnia 24 Listopada.

w Listopadzie:

Berdyczew, dnia 1, tydzień trw.—*Ekaterynburg*, dnia 24.—*Kuźnick* (w Tomskiej gub.), od dnia 8 do dnia 30.—*Morsza*, (gub. Samarska) od dnia 14 dwa tygodnie trwający.—*Tula*, od dnia 8 do dnia 22.—*Ustsylsk*, od dnia 16 do dnia 2 Grudnia.

w Grudniu:

Charkow, od dnia 20 do 6 Stycznia.—*Dynaburg*, od dnia 25 do dnia 15 Stycznia.—*Iszym*, od dnia 6 do dnia 1 Stycznia.—*Krasnojarsk*, od dnia 20 do 10 Stycznia.—*Penza*, od dnia 1 do dnia 15.—*Sarapuł*, od dnia 15 do dnia 25.—*Smoleńsk*, od dnia 15 do dnia 15 Stycznia.—*Ustjużna*, od dnia 15 do dnia 6 Stycznia.—*Wytegra*, od dnia 25, 10 dni trwający

2. Jarmarki w Guberniach Królestwa Polskiego.

GUBERNIA WARSZAWSKA.

POWIAT WARSZAWSKI. *Warszawa.* Jarmarków dwa: w Maju w drugi poniedziałek po ś. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszystkich św. Każdy trwa trzy tygodnie, z których pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy a trzeci tygodniem wypłaty się zowie — prócz tego jarmark na Wielką od dnia 3(15) Czerwca trwający przez dń 3. — Kontrakt na 8-ty Jan Chrzczel.

Nowy dwór. Jarmarków 6, we środy po Nawróceniu 8-go Pawła, po ś. Józefie, po ś. Serwacym, po ś. Henryku, po ś. Nikodemie, po ś. Marcynie.

Piaseczno. Jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Starozapustnej, po Niedzieli Kwietnej, po ś. Jakóbie, po ś. Michałe, po Wszystkich św. po 4-tę Łucyi.

Oluniew. Jarmarków 2, we Wtorki: po Niedzieli przewodniej, przed 4-tym Michałem.

POWIAT RADZIWIŃSKI. *Radziwił.* Jarmarków 6, we Wtorki: po 4-tę Dorocie, po ś. Joachime, po ś. Januariuszu, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Remigiuszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Jadów. Jarmarków 6, w poniedziałki po 3-ich Królach, po 5-tę Helenie, we środy po ś. Stanisławie, w poniedziałki po ś. Józefie Kalasancjusza, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Karolu Boromeuszu.

POWIAT NOWO-MIŃSKI. *Nowo-Mińsk.* Jarmarków 2 w poniedziałki: po niedzieli białej, przed Zielonemi Świątkami.

Karczew. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Walentym, po Niedzieli Kwietnej, po 4-tę Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich świętych, po 4-tę Łucyi.

Siemnica. Jarmarków 6, w poniedziałek po 3-ich Królach, po Niedzieli Kwietnej, we wtorek po ś. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu N. P. Maryi, po 4-tę Jadwidze, po Wszystkich świętych.

Kaluzyn. Jarmarków 6, we wtorki: po 3-ich Królach, po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietnej, po ś. Bartłomieju, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Tomaszem ap.

Kolbierz. Jarmarków 6, we środy: przed ś. Karolem W. po ś. Wincentym Teruziu, po 4-tę Trójcy, po ś. Michałe, po ś. Marcynie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Stanisławów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3-ich Królach, po Niedzieli śródoj. po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po ś. Marcynie, po 4-tę Łucyi.

POWIAT GORNO-KALWARYJSKI. *Góra.* Jarmarków 4, we środy: po 3-ich Królach, po Wielkiemu, po Zielonych świątkach, po Bożem Ciele.

Czerk. Jarmarków 6, we wtorki: po 3-ich Królach, przed ś. Janem Chrzczelcem, po ś. Jakóbie Apostole, po ś. Michałe, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Tomaszem Apost.

Warka. Jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli śródoj. po ś. Stanisławie, po 4-tę Tekli, po ś. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

POWIAT GROJECKI. *Grojec.* Jarmarków 6, we czwartki: po ś. Walentym, po ś. Marku, po 4-tę Anie, przed ś. Idzian, po 4-tę Jadwidze, przed ś. Michałem.

Tarczyn. Jarmarków 6, we środy: po ś. Kazimierzu, po Niedzieli przewodniej, po ś. Bogumile, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Tomaszem Apost.

Mogielnica. Jarmarków 6, we wtorki: po 3-ich Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Zielonych świątkach, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Franciszku Seraf. po 4-tę Elżbiecie.

POWIAT GRODIŃSKI. *Grodzińsk.* Jarmarków 5, w poniedziałek po Niedzieli przewodniej, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedziałek po 4-tę Anie, po ś. Marcynie, przed ś. Tomaszem Apost.

Błonie. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po Niedzieli kwietnej, po 4-tę Trójcy, po ś. Augustynie, po ś. Łukasz, po 4-tę Katarzynie.

Nadarzyn. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3-ich Królach, po Niedzieli śródoj. po 4-tę Anie, po podwyższeniu 8-go Krzyża, po ś. Leonardzie po 4-tę Łucyi.

Mszczonów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu 8-go Pawła, po ś. Marku, przed ś. Janem Chrzczelcem, po ś. Bartłomieju, po ś. Michałe, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Wiślicki. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Kosmie i Damianie, po Wszystkich świętych.

POWIAT SKIERNIEWICKI. *Skierniewice.* Jarmarków 6, we czwartki: po 3-ich Królach, po Niedzieli śródoj. we środy przed ś. Filipem i Jakóbem, we czwartki po ś. Jakóbie Apostole, po ś. Franciszku Seraf. po 4-tę Elżbiecie.

POWIAT ŻÓWICKI. *Żówick.* Jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli starozap. we wtorek po niedzieli Kwietnej, na ś. Jan Chrzczelce trzy dni trwać mający, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. Maryi, na ś. Mateusz 8 dni trwać mający, w poniedziałek po ś. Andrzeju.

Bielany. Jarmarków 5, we wtorki: po ś. Józefie, przed ś. Filipem, po Nawiedzeniu N. P. Maryi, przed ś. Szymonem i Judą, przed ś. Tomaszem Apost.

Sobota. Jarmarków 6, we czwartki: po 3-ich Królach, w Wielki Czwartek, we czwartek po Zielonych świątkach, we środy: po ś. Wicje, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich świętych.

Bołimów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3-ich Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Urbanie, po 4-tę Anie, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Marcynie.

POWIAT SOCHACZEWSKI. *Sochaczów.* Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Prysie czyli po dniu 6(18) Stycznia po Niedzieli Kwietnej, po ś. Wojciechu, po Zielonych świątkach, po ś. Maryi Magdalencie, po 4-tę Urszuli.

Ilów. Jarmarków 6, we czwartki: po ś. Walentym, po 40 Męczennikach, po ś. Bazylim, przed ś. Idzian, po 4-tę Jadwidze, przed ś. Tomaszem Apost. **POWIAT GOSTIŃSKI.** *Gostin.* Jarmarków 6, we wtorki po 4-tę We'ronice, po ś. Gertrudzie, po ś. Stanisławie, po ś. Jakóbie, po ś. Andrzeju, przed ś. Tomaszem Apostolem.

Gubin. Jarmarków 4, we wtorki: przed Wniebowstap. P. po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. P. M., przed ś. Mikołajem.

Osmolin. Jarmarków 6, we wtorki: po 4-tę Agnieszce, po ś. Kazim, po ś. Jakóbie Apost., po ś. Stanisławie, po 4-tę Kanogundzie czyli po d. 21 Września (3 Października) i po ś. Marcynie.

Kieroszin. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Król, po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Maltorzacie, po podwyż. ś. Krzyża, po Niepok. Poczęciu N. P. M.

POWIAT KUTNOWSKI. *Kutno.* Jarmarków 6, we czwartki: przed ś. Walentym po Niedzieli śródoj., przed ś. Filipem i Jakóbem, na Zielone świątki 10 dni trwający, zaczyna się na od wtorku, we Czwartek przed ś. Franciszkiem Seraf., po ś. Elżbiecie.

Dąbrowice. Jarmarków 6, w czwartki po 2-gię niedzielę postu Suchą zwaną, we wtorek po ś. Stanisławie, we czwartki: przed Bożem Ciałem, po N. P. M., po 4-tę Jadwidze, po Niepok. Poczęciu N. P. M.

Kruszwice. Jarmarków 6, w poniedziałki po Oczyszczeniu N. P. M., we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Antonim, po ś. Michałe, po ś. Marcynie, po niedzieli 3-iej Adwentu.

Zichlin. Jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po ś. Grzegorz, we wtorek po ś. Wojciechu, w poniedziałki: po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem i Judą.

POWIAT WŁOCŁAWSKI. *Włocławek.* Jarmarków 6, we czwartek po 3 Królach, po ś. Janie Bożym, we wtorek po ś. Stanisławie, we czwartek po 4-tę Dominie, przed Narodzeniem N. P. M., po ś. Leonardzie.

Breść. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kw., po 4-tę Trójcy, po 4-tę Anie, po ś. Michałe, po 4-tę Katarzynie.

Kowal. Jarmarków 6, we środy: po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzczelcem, po ś. Jakóbie Apost., po Narodzeniu N. P. M., po 4-tę Urszuli, przed ś. Mikołajem.

Lubraniec. Jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Błażcu, po Niedzieli Kwietnej, we wtorek po 4-tę Julii, w poniedziałek po ś. Alexym, po ś. Piotrze i Emilianie, po ś. Leonardzie.

Chodecz. Jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. M., we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałki: przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Dominiku, po 4-tę Jadwidze i Terezie, przed ś. Tomaszem Apost.

Przedecz. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Walentym, po Niedzieli Kwietnej, po ś. Antonim, przed ś. Wawrzynem, po ś. Łukasz, przed ś. Mikołajem.

Lubich. Jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, we wtorek po Niedzieli przewodniej, w poniedziałki: po 4-tę Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich 4-tych, po 4-tę Łucyi.

POWIAT RADZIEJEWSKI. *Radziejew.* Jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po 4-tę Trójcy, po Wniebowzięciu N. P. M., po 4-tę Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Sławce. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po ś. Józefie, po Zielonych świątkach, po 4-tę Anie, przed ś. Szymonem i Judą, po 4-tę Łucyi.

Raciążek. Jarmarków 4, w poniedziałki: po 4-tę Trójcy, po N. P. M. Szkaplernej, po Narodzeniu N. P. M., po Wszystkich świętych.

Nieszawa. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Fabianie i Sebastianie, po ś. Józefie, przed ś. Janem, po ś. Bartłomieju, po ś. Michałe, po ś. Marcynie.

Osieczyn. Jarmarków 6, we środy po 3 królach, we wtorek meca Kwietnia, w 15-gi poniedziałek meca Lipca, w 3-iej poniedziałek meca Września, w 3-iej poniedziałek meca Października.

Piotrków. Nieprzeznaczono Jarmarków.

GUBERNIA KALISKA.

POWIAT KALISKI. *Kalisz.* Jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. P. M., przed ś. Markiem dnia 16(28), 17(29), 18(30) Maja 3 dniowy na wielką, przed ś. Idzian, po 4-tę Jadwidze, po ś. Marcynie.

Chocz. Jarmarków 4, we wtorki: przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Bartłomieju, po 4-tę Jadwidze, po ś. Marcynie.

Siemaszyn. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 królach, po Niedzieli śródoj., po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Nawiedzeniu N. P. M., po ś. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Kuzminek. Jarmarków 6, we środy: po 4-tę Agnieszce, po ś. Grzegorz, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Wawrzynem, po Narodzeniu N. P. M., przed Wszyst. świąt.

Błaszki. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. P. M., po przewodniej niedzieli, po ś. Antonim, po ś. Rochu, po ś. Michałe, po 4-tę Katarzynie.

Opatówek. Jarmarków 6, we czwartki po 4-tę Dorocie, po ś. Piotrze Pawle, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Łukasz, po Wszystkich świętych po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Staw. Jarmarków 6, we wtorki po ś. Macieju, po ś. Stanisławie, po ś. Jakóbie, przed ś. Idzian, po 4-tę Jadwidze, po Wszystkich świętych.

POWIAT SŁUPECKI. *Słupca.* Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 królach po niedzieli śródoj. przed Zielonemi świątkami, po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Mateuszu, po 4-tę Katarzynie.

Pyzdry. Jarmarków 6, we czwartek po 3 królach, po 4-tę Teofilii czyli po dniu 21 Lutego (5 Marca), we środy po ś. Stanisławie, we czwartek po Narodzeniu N. P. M., po ś. Michałe, po Wszystkich św.

Kazimierz, Jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek: po s. Józefie, po s. Wojciechu, w poniedziałek: przed s. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. P. M., po s. Marcynie.

Zaporyw, Jarmarków 6, w 2gie środy po 1 (13) Stycznia, 1 (13) Marca, 1 (13) Maja, 1 (13) Lipca, 1 (13) Września 1 (13) Listopada.

Kleczew, Jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej po s. Piotrze i Pawle, przed s. Idzimą, po s. Eukazju, po s. Andrzeju Apost.

Wilczyn, Jarmarków 6, w poniedziałek przed Niedziela Zapustną, we środę przed Wielkanocą, przed Zielonemi Świątkami, przed s. Jakóbem, w poniedziałek przed s. Michałem, we środę przed Bożem Narodzeniem.

Skulsk, Jarmarków 3, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. M., przed s. Janem Chrzcicielem, po Wszystkich Sw.

POWIAT KONIŃSKI. Konin, Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po s. Albinie Biskupie, po s. Teodorze, po s. Remigiuszu, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Golina, Jarmarków 6, w poniedziałek: po Niedzieli Zapustnej, przed Wielkanocą, przed Zielonemi Świątkami, przed s. Wawrzyncem, przed s. Marcynem, przed Bożem Narodzeniem.

Stesin, Jarmarków 6, we czwartki: przed s. Walentym, po Niedzieli Kwietnej, przed s. Filipem i Jakóbem, po s. Jakóbie Apost., po s. Aniołach Stróżach, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Rychwał, Jarmarków 6, we wtorek: po Niedzieli Starozap., przed Wielkanocą, po s. Trójcy, po s. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, przed Bożem Narodzeniem.

Tuliszów, Jarmarków 6, we środy przed Oczyszczeniem N. P. M., przed Niedziela Środopustną, przed s. Stanisławem, przed s. Mateuszem, przed Wszyst. Sw., przed Niepokalanem Poczęciem N. P. M.

Władysławów, Jarmarków 6, we środy: przed s. Józefem, po Wniebowzięciu Pańskim, przed s. Piotrem i Pawłem, przed s. Bartłomiejem, przed Wszyst. sw., przed s. tą Barbarą.

POWIAT KOLSKI. Kołb. Jarmarków 6, we wtorek: po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Środop., po s. Stanisławie, po Podwyż. s. Krzyża, przed s. Szymonem i Judą, po s. Katarzynie.

Brudno, Jarmarków 6, we wtorek: po s. tój Konstancyi, przed Wielkanocą, po s. Stanisławie, po Przemienieniu Pańskim, po s. Franciszku Borg., przed Bożem Narodzeniem.

Kłodawa, Jarmarków 6, we wtorek: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po s. Wojciechu, po s. Jakóbie, przed s. Idzimą, po s. Klemesie.

Grzegorzew, Jarmarków 6, we środy po s. Agnieszce, po s. Józefie, po s. Wojciechu, po s. tój Małgorzacie, do s. tój Jadwidze przed s. tą Barbarą.

Dąbie, Jarmarków 6, we wtorek: po s. Grzegorz, po s. Stanisławie B., po s. Jakóbie Apost., po s. Jadwidze, po s. Marcinie, po s. tój Zuzi.

Izbica, Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po s. Kazimierzu, po s. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. P. M., po s. Franciszku Borg., przed s. Mikołajem.

Babiak, Jarmarków 6, we wtorek: po 3 Królach, po s. Janie Bożym, po s. tój Zuzi, po s. tój Małgorzacie, po Narodzeniu N. P. M., po s. tój Teodorze.

Brdów, Jarmarków 6, w poniedziałek: po s. Pawle Postelniku, po s. Kazimierzu, we wtorek po s. Stanisławie, w poniedziałek: po Nawiedzeniu N. P. M., po s. Michale, po s. Marcynie.

Sompalno, Jarmarków 6, we środy po Oczyszczeniu N. P. M., po Niedzieli Kwietnej, po Zielonych Świąt, przed s. Janem, po Podwyż. s. Krzyża, przed Bożem Narodzeniem.

POWIAT ŁĘCZYCKI. Łęczyca, Jarmarków 6, we wtorek: po s. Franciszku a Paulo, po s. Aleksandrze Bisk., czyli po dniu 23 Maja (4 Czerwca), po s. Alexym, czyli po dniu 5 (17) Lipca, po s. tój Jadwidze, po s. Katarzynie, po Niepokalanem poczęciu N. P. M.

Grabów, Jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po niedzieli Środop., po s. Piotrze i Pawle, po s. Michale, po Wszystkich Sw., po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Parzenice, Jarmarków 6, w poniedziałek: po 3 Królach, po Zwiastowaniu N. P. M., przed s. Janem Chrzcicielem, po Przemienieniu Pańskim, po s. Michale, po Wszystkich Sw.

Ozorków, Jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. P. M., przed Wielkanocą, przed s. Janem Chrzt., przed Wniebowzięciem N. P. M., po s. Michale, po s. Andrzeju z Owelintu.

Piotek, Jarmarków 6, w poniedziałek: po s. tój Agnieszce, po s. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po s. Trójcy, po s. Kosmie i Damianie, po s. Andrzeju Apost.

Podgbiec, Jarmarków 6, we wtorek: po 3 Królach, po s. Józefie, po s. Stanisławie, po s. tój Maryi Magdalenie, po s. Tekli, po s. Marcynie.

POWIAT TURKESKI. Turyk, Jarmarków 6, we wtorek: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. P. M., po s. Eukazju, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Warta, Jarmarków 6, we czwartki: po Nawróceniu s. Pawła, przed Wielkanocą, we środę przed s. Stanisławem, we czwartki: po Nawiedzeniu N. P. M., po s. Franciszku Serafickim, po s. tój Zuzi.

Ustęje, Jarmarków 6, we wtorek, po s. Macieju, po Niedzieli Przewodnej, po Zielonych Świątkach, przed s. Wawrzyncem, po s. Michale, po s. Andrzeju.

Dobra, Jarmarków 6, w poniedziałek: po s. Walentym, po Niedzieli Przewodnej, po s. tój Trójcy, po s. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed s. Tomaszem.

POWIAT SIERADZKI. Sieradz, Jarmarków 6, we wtorek: po 3 Królach, po s. Józefie, po s. Stanisławie, po s. tój Annie, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Kleczew, Jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, we wtorek: po s. tój Zuzi, po s. Antonim, we czwartki: po N. P. M. Skaplerzują po Wniebowzięciu N. P. M., po Wszystkich Świętych.

Burzenin, Jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po s. Macieju, po Niedzieli Kwietnej, po s. tój Maryi Magdalenie, po s. Bartłomieju, po s. Łokasz.

Sadek, Jarmarków 6, we wtorek: po s. Walentym, po Niedzieli Kwietnej, po Zielonych Świątkach, po s. Jakóbie, przed s. Szymonem Judą, przed s. Tomaszem Apostolem.

Złuska Wola, Jarmarków 6, we wtorek: po Niedzieli Środopustnej, po s. Wojciechu, po s. tój Tekli, po s. Janie Kapistranie, po s. Klemencie, przed s. Wiktoryją.

POWIAT WIELUŃSKI. Wieluń, Jarmarków 6, we wtorek: po s. tój Agnieszce, po Niedzieli Białej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. P. M., po s. Michale, przed s. Barbarą.

Lutów, Jarmarków 6, we wtorek: przed s. Franciszkiem Salezycznym, po s. Józefie, po s. Urbanie, po s. Annie po s. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Wieruszew, Jarmarków 6, w poniedziałek po s. tój Agacie, we wtorek, po s. Wojciechu w poniedziałek, po s. Piotrze i Pawle, po s. Bartłomieju, przed s. Szymonem Judą, przed Bożem Narodzeniem.

Bolesławice, Jarmarków 6, w poniedziałek: po N. M. P. Gromnicznój, po Wielkietnoy, po s. Trójcy, po s. Małgorzacie, po s. Mateuszu, po s. Zuzi.

Prascha, Jarmarków 6, w poniedziałek po s. Grzegorz, we wtorek po s. Stanisławie, w poniedziałek po s. Jakóbie, po Narodzeniu N. P. M., po s. Katarzynie, przed s. Tomaszem Apostolem.

Działoszyn, Jarmarków 2, we czwartki: po 3 Królach, przed s. Tomaszem Apostolem.

GUBERNIA PETROKOWSKA.

POWIAT PETROKOWSKI. Petrkow, Jarmarków 4, we wtorek po s. Stanisławie, w poniedziałek przed s. Janem Chrzcicielem, po s. Jakóbie Apostole, po s. Marcynie.

Wolborz, Jarmarków 6, we wtorek: po s. Kazimierzu, po Wniebowzięciu Pańskim, po s. Piotrze i Pawle, po s. Rochu, po s. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Sulejów, Jarmarków 6, w poniedziałek: po s. Agnieszce, po s. Grzegorz, we wtorek po s. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowzięciu N. P. M., po Podwyższeniu s. Krzyża, po s. Leonardzie.

Rożprza, Jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Środopustnej, we wtorek po s. Stanisławie, w poniedziałek: po Nawiedzeniu N. P. M., po s. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Belchatów, Jarmarków 6, w poniedziałek: po Niedzieli Środopustnej, przed s. Stanisławem, we wtorek po s. Erazmie, w poniedziałek: przed Narodzeniem N. P. M., po s. Aniołach Stróżach, we wtorek przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Grocholice, Jarmarków 6, w poniedziałek: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, we wtorek po s. Stanisławie, w poniedziałek po N. M. P. Skaplerzują, przed s. Bartłomiejem, po Wszystkich Świętych.

Kamieńsk, Jarmarków 6, po Oczyszczeniu N. P. M., po s. Józefie, przed s. Filipem i Jakóbem, po s. Maryi Magdalenie, po s. Franciszku Serafickim, przed s. Tomaszem Apostolem.

POWIAT BRZEZIŃSKI. Brzezina, Jarmarków 6, we czwartki: po s. Pawle Postelniku, po s. Grzegorz, we środę, przed Znalazieniem s. Krzyża, we wtorek: po s. Annie, po Podwyższeniu s. Krzyża, po s. Katarzynie.

Stryków, Jarmarków 6, we czwartki po s. Macieju, przed Wielkanocą, przed s. Wawrzyncem, po s. Michale, po s. Marcynie, przed s. Teofilom.

Głuchno, Jarmarków 6, po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. P. M., po Wniebowzięciu Pańskim, po s. Jakóbie, przed s. Idzimą, po s. Katarzynie.

Bedków, Jarmarków 6, po s. Agnieszce, po s. Józefie, przed Znalazieniem s. Krzyża, po s. Bartłomieju, przed s. Szymonem Judą, po s. Katarzynie.

Ujazdów, Jarmarków 6, w poniedziałek: po Oczyszczeniu N. P. M., po s. Grzegorz, po s. Trójcy, przed s. Wawrzyncem, po s. Franciszku Serafickim, po s. Zuzi.

Tomaszów, Jarmarków 6, we wtorek: po Oczyszczeniu N. P. M., po s. Franciszku a Paulo, po s. Aleksandrze B. czyli po 23 Maja (4 Czerwca), po Przemienieniu Pańskim, po s. Justynie, po Niepokalanem Poczęciu N. P. M.

Jeżów, Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po s. Benedykcie, po s. Stanisławie, po Przemienieniu Pańskim, po s. Michale, po s. Andrzeju.

POWIAT RAWSKI. Rawa, Jarmarków 6, we wtorek: po s. Macieju, przed Niedziela Kwietnej, po s. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. P. M., przed s. Szymonem Judą, przed s. Tomaszem Apostolem.

Biała, Jarmarków 4, we środy: po s. Wojciechu, po s. Jakóbie, po dniu 2(14) Września, przed s. Barbarą.

Nowe Miasto, Jarmarków 6, we wtorek: po Oczyszczeniu N. P. M., po s. Kazimierzu, po s. Małgorzacie, przed s. Wawrzyncem, po s. Tekli, po s. Marcynie.

Inawród, Jarmarków 3, w poniedziałek przed s. Filipem i Jakóbem, we wtorek po s. Jowennyszu czyli po dniu 20 Maja (1 Czerwca), w poniedziałek przed s. Szymonem Judą.

POWIAT ŁÓDZKI. Łódź, Jarmarków 6, we wtorek: przed Oczyszczeniem N. P. M., przed Niedziela Kwietnej, przed s. Antonim, przed s. Hippolitem, przed s. Szymonem Judą, przed s. Tomaszem Apostolem.

Kazimierz, Jarmarków 5, w poniedziałek po s. Agnieszce, we wtorek, po s. Józefie, w poniedziałek: przed s. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. P. M., po s. Marcynie.

Aleksandrow, Jarmarków 6, w piątki: po s. Walentym, przed Niedziela Kwietnej, przed Zielonemi Świątkami, po s. Bartłomieju, po s. Rafale, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

Zgierz, Jarmarków 6, we środy: po s. Pawle Postelniku, po s. Longinie, po s. Zuzi, po s. Henryku, po s. Nikodemie, po s. Leonardzie.

Konstantynów. Jarmarków 6, w piątki: przed Niedzielą Kwietnią, przed Zielonemi Świątkami, przed ś. Ignacym Lojola, przed Wniebowzięciem N. M. P., przed ś. Michałem, przed Bożem Narodzeniem.

Tuszyn. Jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Franciszku Serafickim, przed Bożem Narodzeniem.

Rzgów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Grzegorzcu, we wtorki: po ś. Wojciechu, po ś. Pakracym, po ś. Rochu, po ś. Marcynie.

POWIAT BASKI. Łask. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Michał.

Widawa. Jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Zapustnej, po 3ciój Niedzieli postu trwającej 6 dni, we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałki: po ś. Małgorzacie, po ś. Marcynie, po 3 Niedzieli Adwentu.

Szerzów. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Agatonie i Wilhelmie, po ś. Józefie, po ś. Urbanie, po ś. Jakobie, po Narodzeniu N. M. P., po Wszystkich Świątkach.

Lutomirsk. Jarmarków 6, we środy: po ś. Błażeju, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze przed ś. Barbarą.

Pabianice. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałki: po ś. Albionym, przed ś. Wawrzyncem, we wtorki: przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Radomsk. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, w 1-szy Poniedziałek Wielkiego Postu, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po ś. Małgorzacie, w poniedziałki: po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Andrzeju Apostołe.

Pajeczno. Jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po ś. Antonim, w poniedziałki: po Wniebowzięciu N. M. P., po Narodzeniu N. M. P., po ś. Leonardzie.

Brzeźnica. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowzięciu Pańskim, przed ś. Wawrzyncem, po ś. Mateuszu, po Niepokalanem po ś. Poczęciu N. M. P.

Plawno. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Wielkiójocy, po Bożem Ciele, po ś. Jakobie Apostole, po Narodzeniu N. M. P., po ś. Marcynie.

Konieczpol. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałki: ś. Trójcy, po ś. Maryi Magdalenie po ś. Michał, po ś. Marcynie Biskupie.

POWIAT CZESTOCHOWSKI. Czestochowa. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, we środy po Zielonych Świątkach po ś. Michał, po ś. Łucyi.

Krzepice. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Dorocie, po Niedzieli Środo-pustnej, we wtorek po Zielonych Świątkach, w poniedziałki po N. M. P. Szkaplerznej, po Narodzeniu N. M. P., po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Kłobucko. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Michał, po ś. Marcynie.

Matów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. M. P., przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem.

Przyrów. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Dorocie, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Zofii, po ś. Annie, po ś. Michał, po ś. Łucyi.

Olzтын. Jarmarków 2, we wtorki: po Niedzieli Środo-pustnej po ś. Stanisławie.

Janów. Jarmarków 6, we środy: ostatnią mca Żutego, mca Kwietnia, przed ś. Piotrem i Pawłem, mca Sierpnia, mca Października, przed Wigilią Bożego Narodzenia.

POWIAT BEDIŃSKI. Bedin. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środo-pustnej, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. M. P., po Wszystkich Świątkach.

Stawiszyn. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, przed ś. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. M. P., po ś. Łukaszcu, przed Bożem Narodzeniem.

Koziełki. Jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po ś. Grzegorzcu, po Wniebowzięciu Pańskim, po ś. Małgorzacie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcynie.

Żarki. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Suchej, na ś. Stanisław, od 1 do 8 Maja, po ś. Piotrze i Pawle, przed ś. Idzium, po Wszystkich Świątkach.

Mrzyglów. Jarmarków 4, we środy: po ś. Agnieszce, po Wielkiójocy, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Franciszku Serafickim.

Włodowice. Jarmarków 6, we czwartki: po Nawróceniu ś. Pawła, po Niedzieli Głuchych we środy, po ś. Stanisławie, we czwartki: po ś. Małgorzacie, po ś. Mateuszu, po ś. Łucyi.

Cieladź. Jarmarków 6, we środy: przed ś. Agnieszka, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Mateuszu, po ś. Marcynie.

Modrzewie. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzcu, po ś. Leonie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Andrzeju.

GUBERNIA RADOMSKA.

POWIAT RADOMSKI. Radom. Jarmarków 2, na ś. Jan Chrzciciel trwający 5 d, 1 od dnia 28 Sierpnia (9 Wrzesnia) trwający także dni 3.

Białobrzegi. Jarmarków 6, we środy: po ś. Walentym, po ś. Marku Ewangeliste, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Rochu, po ś. Łukaszcu, po ś. Łucyi.

Wismierzycze. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Antonim Opacie, po ś. Grzegorzcu, we wtorek, po ś. Janie Niepomocenie, w poniedziałki: po ś. Małgorzacie, po ś. Tekli, po ś. Bazazcu.

Jedlniak. Jarmarków 8, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorki: po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, w poniedziałki: po ś. Idzium, po ś. Franciszku Serafickim po dniu Zaduszny.

Przytki. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Kazimierzcu, po Niedzieli Kwietniej, przed ś. Filipem i Jakobem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed Bożem Narodzeniem.

Wolanów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., po ś. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po Narodzeniu N. M. P., po Wszystkich Świątkach.

Wierbica. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Walentym, po ś. Wojciechu, po ś. Antonim, po Przemienieniu Pańskim, po ś. Łukaszcu, po ś. Łucyi.

Skaryszew. Jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Wstępnej trzy dni trwającej, po Niedzieli Przewodnej, po ś. Jakobie Apostole, po ś. Bartłomieju, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Jastrzgb. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Tekli, po ś. Andrzeju.

POWIAT KOZIENIECKI. Kozienice. Jarmarków 6, we czwartki: po ś. Agnieszce, po Niedzieli Białej, we środy przed ś. Janem Chrzcicielem, we czwartki po ś. Bartłomieju, we czwartki: po ś. Łukaszcu po ś. Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Magnuszew. Jarmarków 3, w poniedziałki: po ś. Michał, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Rydzewol. Jarmarków 6, we wtorki: przed ś. Franciszkiem Salezym, po ś. Józefie, po ś. Witalsie, przed ś. Idzium, po ś. Karolu Boromeuszcu, po ś. Łucyi.

Głowaczew. Jarmarków 2, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, przed ś. Wawrzyncem.

Sieciechów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Pawle, po ś. Walentym, we wtorki po ś. Stanisławie, po ś. Antonim, w poniedziałki po Wniebowzięciu N. M. P.

Gniewoszew. Jarmarków 4, we wtorki: po ś. Józefie, po Nawiedzeniu N. M. P., po ś. Michał, w 2-gi poniedziałki po ś. Szymonie Judzie.

Granicz. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po ś. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. M. P., przed ś. Tomaszem.

Janowiec. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Agnieszce, po ś. Walentym, we wtorki po ś. Stanisławie Biskupie, w poniedziałki po ś. Łukaszcu, po ś. Stanisławie Kostce.

Zwoleń. Jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Przemienieniu Pańskim, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Katarzynie.

POWIAT ILZECKI. Ilza. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Zwiastowaniu N. M. P., po ś. Stanisławie, po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Wąchock. Jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po 2-ściój Niedzieli Postu, po ś. Wojciechu, po ś. Małgorzacie, po ś. Michał, po ś. Elżbiecie.

Wierzbuk. Jarmarków 3, we środy: po Niedzieli Środo-pustnej, po Zielonych Świątkach, po ś. Michał.

Grabowiec. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Wronice, po ś. Lambertzie, po ś. Zofii, po N. M. P. Szkaplerznej, po Narodzeniu N. M. P., pod. st. Kal. po Wszystkich Świątkach.

Siemno. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po ś. Grzegorzcu, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po ś. Marcynie.

Lipsko. Jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po Niedzieli Białej, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. M. P., przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Wiktoryą.

Solec. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po 40 Męczennikach, po ś. Stanisławie, po ś. Antonim, po ś. Franciszku Serafickim, po ś. Marcynie.

Ciepielów. Jarmarków 5, we wtorki: po ś. Fabianie i Sebastyanie, po ś. Józefie, po ś. Zofii, po ś. Łukaszcu, przed ś. Mikołajem.

Kozanów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środo-pustnej, przed ś. Jakobem, po ś. Trójcy, po ś. Mateuszu po ś. Marcynie.

Turlów. Jarmarków 6, we wtorki: po ś. Apolonii, po Niedzieli Kwietniej, po ś. Trójcy, po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Jadwidze, przed ś. Tomaszem Apostołem.

POWIAT OPATOWSKI. Opatów. Jarmarków 6, we środy: po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietniej, przed ś. Janem Chrzcicielem, Bartłomieju, po ś. Marcynie, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Lądów. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Bartłomieju, we czwartki po ś. Marcynie.

Kulnów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach po 1-6j Niedzieli postu, przed ś. Filipem i Jakobem, po ś. Modacie i Wicie, po ś. Mateuszu, po ś. Stanisławie Kostce.

Opatowiec. Jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, po ś. Józefie po Przemienieniu Pańskim, po ś. Michał, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Katarzynie.

Wąznów. Jarmarków 2, we wtorki: po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju.

Cmiełów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Pawle Pustelniku, po ś. Kazimierzcu, przed ś. Floryanem, po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Jadwidze po ś. Elżbiecie.

Stupia Nowa. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po ś. Benedykcie, przed Znalezieniem ś. Krzyża, przed ś. Wawrzyncem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Barbarą.

Raków. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Józefie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Annie, po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Mateuszu.

Jęczniszka. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środo-pustnej, po Zielonych Świątkach, po ś. Maryi Magdalenie, przed ś. Idzium, przed ś. Szymonem Judą.

Ożarów. Jarmarków 6, w poniedziałek: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Srodopostnej, we wtorek po s. Stanisławie, w poniedziałek: po s. Bartłomieju, po s. Łukaszu, po 1-ej Niedzieli Adwentu.

POWIAT SANDOMIRSKI. Sandomir. Jarmarków 2, w poniedziałek: po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Narodzeniu N. M. P.

Koprzywnica. Jarmarków 6, we czwartki: po Niedzieli Srodopostnej, po Bożem Ciele, przed s. Wawrzynem, po s. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Ostiek. Jarmarków 6, we środy: po s. Walentym, po s. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po s. Piotrze w Okowach, przed s. Szymonem i Judą, przed s. Tomaszem Apostołem.

Polaniec. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, do s. Kazimierza, po Zielonych Świątkach, po s. Małgorzacie, po s. Jadwidze, po s. Łucyi.

Klimonów. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, po s. Józefie, po s. Wojciechu, po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Jadwidze i Teresie, po s. Marcynie Biskupie.

Bogoria. Jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewodnej, po rozstaniu Apostołów, po s. Dominiku, po s. Mateuszu, po s. Łukaszu, po s. Łucyi.

Słazów. Jarmarków 6, w poniedziałek: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Białej, przed s. Janem Chrzcicielem, po s. Mateuszu, po s. Andrzeju Apostole.

Zawichost. Jarmarków 6, w poniedziałek: po 3 Królach, po Niedzieli Białej, po Bożem Ciele, po N. M. P. Anielskiej, po Podwyższeniu s. Krzyża, po 1-ej Niedzieli Adwentu.

POWIAT OPOCZYNSKI. Opoczno. Jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodnej, po s. Maryi Magdaleny, po s. Bartłomieju, po s. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.

Klęnow. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Macieju, po Niedzieli Kwietnej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu N. M. P., po Narodzeniu N. M. P., po s. Jadwidze.

Odrzywoł. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Fabianie i Sebastyanie, po s. Józefie, przed Znalezieniem s. Krzyża, po Przemienieniu Pańskim, po s. Jadwidze, przed s. Mikołajem.

Dziewica. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., po s. Piotrze i Pawle, po s. Annie, po Narodzeniu N. M. P., po s. Łukaszu.

Gielnów. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Pawle Pustelniku, po s. Grzegorz, po s. Marku Ewangelizatorze, po s. Dominiku, przed s. Izzim, po s. Marcynie.

Skrzynno. Jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewodnej, po s. Stanisławie, po s. Janie Chrzcicielu, po Przemienieniu Pańskim, po s. Urszuli, po s. Katarzynie.

Przysucha. Jarmarków 6, we czwartki: po s. Agnieszce, po Niedzieli Kwietnej, po s. Piotrze i Pawle, przed s. Wawrzynem, po s. Franciszku Serafickim, przed s. Barbarą.

Białoczek. Jarmarków 2, we wtorki: przed s. Stanisławem, przed s. Janem Chrzcicielem.

Ziarnów. Jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietnej, po s. Trójcy, po Narodzeniu N. M. P., po s. Łukaszu, przed s. Mikołajem.

POWIAT KONSKI. Końsk. Jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu s. Pawła po s. Macieju, po s. Józefie, po s. Jakobie, po s. Urszuli, przed s. Mikołajem.

Gowarczów. Jarmarków 6, w poniedziałek po s. Józefie, we wtorek po s. Stanisławie, w poniedziałek: po s. Annie, po s. Michale, przed s. Szymonem i Judą, przed s. Tomaszem Apostołem.

Szydłowice. Jarmarków 6, w poniedziałek: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopostnej, po Niedzieli Kwietnej, przed s. Wawrzynem, po s. Franciszku, po s. Marcynie.

Radoszyc. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po s. Wojciechu, po Bożem Ciele, po s. Annie, po s. Mateuszu, po s. Marcynie.

Przedborz. Jarmarków 6, w poniedziałek po s. Dorocie, we wtorki: po s. Józefie, po s. Antonim, w poniedziałek: po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Jadwidze, po s. Łucyi.

GUBERNIA KIELECKA.

POWIAT KIELECKI. Kielce. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, po Niedzieli Kwietnej, po s. Trójcy, przed s. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.

Dziadowice. Jarmarków 2, we środy: przed s. Filipem i Jakobem, po s. Michale.

Cielmów. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Macieju, po s. Wojciechu, po s. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. M. P., po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Budzenin. Jarmarków 6, w poniedziałek: po Nawróceniu s. Pawła, po s. Kazimierzu, we środy po s. Stanisławie, w poniedziałek: po s. Maryi Magdaleny, po s. Izzim, po s. Marcynie.

POWIAT ANDRZEJSKI. Andrzejów. Jarmarków 6, w poniedziałek: po s. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po s. Marcynie, po s. Bartłomieju, po s. Franciszku Serafickim, po s. Marcynie.

Małgoszcz. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, po Niedzieli Srodopostnej, po s. Stanisławie, przed s. Janem Chrzcicielem, we czwartki: przed s. Wawrzynem, przed s. Szymonem i Judą.

Władysław. Jarmarków 6, w poniedziałek: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopostnej, we środy: po s. Stanisławie, po s. Małgorzacie, po s. Michale, po s. Marcynie.

Sobków. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Macieju, po s. Wojciechu, po s. Piotrze i Pawle, po s. Augustynie, przed s. Krzyszpinem po s. Łucyi.

POWIAT WŁOSZCZOWSKI. Włoszczowa. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po s. Trójcy, przed s. Izzim, po s. Franciszku Serafickim, po Wszystkich Świętych.

Kurzelów. Jarmarków 6, w poniedziałek: po s. Agnieszce, po s. Kazimierzu, we wtorki: po s. Stanisławie, po s. Maryi Magdaleny, po s. Bartłomieju, przed s. Mikołajem.

Sciemiś. Jarmarków 6, we czwartki: po s. Leonie, po s. Sulpicyuszu, przed s. Alotym, po s. Bartłomieju, po s. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Lelów. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po s. Macieju, po s. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., po s. Marcynie.

Szczekocin. Jarmarków 6, we środy: po s. Pawle Pustelniku, po s. Józefie, po s. Trójcy, po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Jadwidze, po s. Łucyi.

POWIAT OLSKI. Olsz. Jarmarków 6, w poniedziałek: po s. Agnieszce, po Niedzieli Srodopostnej, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po s. Annie po s. Michale, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Kromolów. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Pawle Pustelniku, po Niedzieli Srodopostnej, przed Znalezieniem s. Krzyża, po s. Annie, po Wszystkich Świętych, po s. Łucyi.

Pilica. Jarmarków 6, w poniedziałek: po 3 Królach, po s. Kazimierzu, po s. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., przed s. Izzim, po Wszystkich Świętych.

Zarnowiec. Jarmarków 6, w poniedziałek: po 3 Królach, po s. Franciszku Serafickim, we wtorek po s. Stanisławie, w poniedziałek: po Narodzeniu N. M. P., po s. Łukaszu, po Wszystkich Świętych.

Wolbrom. Jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietnej, po s. Antonim Padewskim, po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Jadwidze po s. Łucyi.

Skala. Jarmarków 6, we środy: po s. Pawle Pustelniku, po s. Kazimierzu, przed s. Filipem i Jakobem, po s. Annie, po s. Michale, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Ogrodnice. Jarmarków 6, we czwartki: po s. Walentym, we środy: przed s. Wojciechem, po s. Antonim, we czwartki: po Przemienieniu Pańskim, po s. Jadwidze, po s. Łucyi.

Slawków. Jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietnej, po Podwyższeniu s. Krzyża, po s. Marcynie, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

POWIAT MIECHOWSKI. Miechów. Jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., we wtorki: po Niedzieli Kwietnej, przed s. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. M. P., po s. Marcynie, po s. Łucyi.

Kiszki Wielki. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po s. Grzegorz, po s. Bartłomieju, po s. Najtanie, po s. Elżbiecie, po s. Jureji.

Proszowice. Jarmarków 6, we środy: po s. Pawle Pustelniku, po s. Tomaszu i Akwinu, po s. Małgorzacie po s. Elżbiecie, po s. Tekli, po s. Marcynie.

Stomniki. Jarmarków 6, w poniedziałek po s. Agnieszce, po Niedzieli Srodopostnej, po s. Piotrze i Pawle, po s. Bartłomieju, po Podwyższeniu s. Krzyża, po s. Franciszku Serafickim.

Brzeszko Nowe. Jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu s. Pawła, po s. Ezechielu, po s. Florentynie, po s. Bartłomieju, po s. Katarzynie, po s. Łucyi.

POWIAT PINCZOWSKI. Pinczów. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Dorocie, po s. Grzegorz, po s. Piotrze i Pawle, po s. Bartłomieju, po s. Urszuli, po s. Łucyi.

Wilica. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, po Zielonych Świątkach, po s. Małgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po s. Jadwidze, po s. Marcynie.

Działoszyce. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Macieju, po s. Wojciechu, po s. Maryi Magdaleny, po s. Michale, przed s. Marcynie, przed s. Tomaszem.

Opalowiec. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Przewodnej Niedzieli, przed Znalezieniem s. Krzyża, po s. Jakobie, po Podwyższeniu s. Krzyża, przed s. Szymonem i Judą.

Koszyce. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopostnej, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Jadwidze, po s. Andrzeju.

Skalbmierz. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Józefie, po s. Piotrze i Pawle przed s. Wawrzynem, przed s. Izzim, po s. Franciszku Serafickim, po Wszystkich Świętych.

POWIAT STOPNICKI. Stopnica. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Przewodnej Niedzieli, po s. Antonim, po s. Maryi Magdaleny, po s. Franciszku, przed s. Mikołajem.

Pierzchnica. Jarmarków 6, w poniedziałek po s. Kazimierzu, we wtorki: po s. Wojciechu, po Bożem Ciele, po s. Annie, po s. Jadwidze, przed s. Mikołajem.

Chmielnik. Jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po s. Józefie, we środy po s. Wicie, we czwartki: po s. Izzim, po s. Michale, po s. Andrzeju Apostole.

Buż. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopostnej, jarmark cięży 4-ro miesięczny przez czas kąpieli letnich od 20 Maja (1 Czerwca) do 19 Września (1 Października) trwający, z wyłączeniem niedzieli świąt uroczystych, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Szydłów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopostnej, po s. Stanisławie, przed s. Władysławem, przed s. Izzim, po dniu Zaduszynym.

Kupczanki. Jarmarków 6, w poniedziałek: po s. Antonim Opacie, we środy: po s. Benedykcie, po s. Stanisławie, w poniedziałek: po s. Józefie Kalasantym, po s. Wacławie, po s. Cecylii.

Oleśnica. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnieli, 8. Trójcy, po 8. Bonawenturze, przed 8. Ildim, po 8. Łucyi.

Pacanów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopostnej, po 8. Kijajnie, przed 8. Wawrzyńcem, po 8. Michale, po 8. Marcynie.

GUBERNIA LUBELSKA.

POWIAT LUBELSKI. *Lublin.* Jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Kwietnieli, we wtorek po Zielonych Świątkach trzy dni trwający, w poniedziałki: po 8. Bernardzie trzy dni trwający, po 8. Michale, po Wszystkich Świętych, po Bożem Narodzeniu.

Glusk. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po 8. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po 8. Jadwidze, po 8. Marcynie, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Bołżyc. Jarmarków 6, we środy: po Niedzieli Białej, po 8. Stanisławie, po 8. Małgorzacie, po 8. Michale, po Wszystkich Świętych, po 8. Łucyi.

Rychawa. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopostnej, przed 8. Filipem i Jakóblem, po 8. Maryi Magdalencie, po 8. Mateuszu, po 8. Urszuli.

Piaski. Jarmarków 6, we środy: po 8. Macieju, po Niedzieli Kwietnieli, po 8. Kajemianie, po Podwyższeniu 8. Krzyża, po Wszystkich Świętych, przed 8. Tomaszem.

Biskupiec. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach po 8. Wojciechu, po 8. Stanisławie Biskupie, po 8. Kozmie i Damianie, po 8. Marcynie Biskupie.

POWIAT LUBARTOWSKI. *Lubartów.* Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnieli, po 8. Stanisławie, po 8. Annie, po 8. Bartłomieju, po 8. Dyonizym.

Łęczna. Jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po 8. Józefie, w piątek po Bożem Ciele 8 dni trwający, w poniedziałki po 8. Magdalencie, na 8. Ildzi 10 dni trwający, przed 8. Mikołajem.

Michów. Jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., we wtorki po Niedzieli Kwietnieli, przed 8. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. M. P., po 8. Marcynie, po 8. Łucyi.

Czemierniki. Jarmarków 6, we wtorki: po 8. Agnieszce, po Zwiastowaniu N. M. P., po 8. Stanisławie, po 8. Piotrze i Pawle, przed 8. Szymonem i Judą, po 8. Andrzeju Apostole.

POWIAT NOWO ALEXANDRZYJSKI. *Kazimierz.* Jarmarków 6, we wtorki: po 8. Kazimierzu, przed 8. Janem Chrzcicielem, po 8. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po 8. Leokadyi.

Bobrowniki. Jarmarków 5, we środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po 8. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu N. M. P., po 8. Franciszku Serafickim, po 8. Andrzeju.

Baranów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 8. Agnieszce, po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietnieli, po 8. Maryi Magdalencie, po Wniebowstąpieniu N. M. P., przed 8. Szymonem i Judą.

Końska Wola. Jarmarków 5, w poniedziałki: po Niedzieli Wstępnej, przed Znajdzeniem 8. Krzyża, po Bożem Ciele, po 8. Annie, po Podwyższeniu 8. Krzyża, po 8. Łukaszku.

Kurów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Przewodnieli Niedzieli, po 8. Piotrze i Pawle, po 8. Mateuszu, po 8. Jadwidze, po 8. Katarzynie.

Wojniczka. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 8. Józefie, po 8. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu N. M. P., po Narodzeniu N. M. P., po 8. Marcynie Biskupie.

Opole. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po 8. Macieju, we wtorki: po Niedzieli Kwietnieli, po 8. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu 8. Krzyża, po 8. Katarzynie.

Józefów, nad Wisłą. Jarmarków 6, we wtorki: po 8. Józefie, po 8. Felixie, przed 8. Janem Chrzcicielem, po 8. Michale, po Wszystkich Świętych, przed 8. Mikołajem.

POWIAT JANOWSKI. *Janów.* Jarmarków 4, w piątek po 3 Królach, we wtorek po Niedzieli Kwietnieli, w piątek po Bożem Ciele, po Wszystkich Świętych

Modliborzycze. Jarmarków 5, we środy: po 8. Macieju, po Zwiastowaniu N. M. P., po Zielonych Świątkach, po 8. Maryi Magdalencie, po 8. Mateuszu, przed 8. Tomaszem.

Zaklików. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 8. Agnieszce, po Niedzieli Srodopostnej, po 8. Annie, po 8. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po 8. Łucyi.

Anapol. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 8. Walentyne, po Niedzieli Białej, we wtorki po 8. Stanisławie Koscie, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Urzędów. Jarmarków 6, we wtorki: po 1-ej Niedzieli Postu, po Niedzieli Przewodnieli, po Bożem Ciele, przed 8. Wawrzyńcem, po 8. Łukaszku, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Krasnik. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnieli, po 8. Antonim, po Wniebowstąpieniu N. M. P., po 8. Franciszku Serafickim, po 8. Marcynie.

POWIAT BIEGORAJSKI. *Bilgoraj.* Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 8. Macieju, po Zwiastowaniu N. M. P., po 8. Maryi Magdalencie, po Wniebowstąpieniu N. M. P., po 8. Franciszku Serafickim.

Krzyszów. Jarmarków 6, we wtorek po 8. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki: po Wniebowstąpieniu N. M. P., po Narodzeniu N. M. P., po 8. Łukaszku, przed 8. Tomaszem Apostołem.

Józefów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, pod st. Kalen. po 8. Józefie, po 8. Małgorzacie, po Wniebowstąpieniu N. M. P., po 8. K., po 8. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Tarnogród. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnieli, po Nawiedzeniu N. M. P., przed 8. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu 8. Krzyża, przed 8. Szymonem Judą.

POWIAT ZAMOSTKI. *Zamość.* Jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawrocceniu 8. Pawła, po 8. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po 8. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. M. P., po 8. Marcynie.

Szczebrzeszyn. Jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Srodopostnej, przed 8. Filipem i Jakóblem, przed 8. Janem Chrzcicielem, po Wniebowstąpieniu N. M. P., po 8. Michale, przed 8. Mikołajem.

Krasnobród. Jarmarków 6, we wtorki: po 8. Macieju, po Zwiastowaniu N. M. P., po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. M. P., pod st. Kal., po dniu Zadusznym, przed 8. Tomaszem.

Krampol. Jarmarków 6, we czwartki: po 8. Dorocie, po 8. Kazimierzu, we środy po 8. Janie Nepomucynie, we czwartki: po N. M. P. Szkapierznej, po Narodzeniu N. M. P., po 8. Łukaszku.

Goraj. Jarmarków 6, we wtorki: po 8. Walentym, po 8. Stanisławie, po 8. Małgorzacie, po 8. Bartłomieju, po 8. Kozmie i Damianie, po 8. Andrzeju Apostole.

POWIAT KRASNOSTAWSKI. *Krasnostaw.* Jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. M. P., pod st. Kal. po Zwiastowaniu N. M. P., pod st. Kal., po 8. Piotrze i Pawle, pod st. Kal., po 8. Annie, pod st. Kal., po 8. Michale, pod st. Kal., po Niepokalanem Poczęciu N. M. P., pod st. Kal.

Izbiica. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 8. Kazimierzu, po 8. Antonim, przed 8. Ildim, po 8. Franciszku Serafickim przed 8. Mikołajem.

Gorzków. Jarmark 1, we wtorek po 8. Stanisławie.

Ziolkiewka. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 8. Dominiku, przed 8. Ildim przed 8. Szymonem Judą, po 8. Marcynie, po 8. Katarzynie, przed 8. Tomaszem Apostołem.

Turobin. Jarmarków 6, we wtorki po Nawrocceniu 8. Pawła, po 8. Józefie, po 8. Wojciechu, po 8. Trójcy, po 8. Rochu, po 8. Jadwidze.

POWIAT CHOŁMSKI. *Cholm.* Jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. M. P., pod st. Kal., po 8. Mikołaju, pod st. Kal., przed 8. Janem pod st. Kal., po Narodzeniu N. M. P., pod st. Kal., po 8. Piocie N. M. P., pod st. Kal., po 8. Andrzeju Apostole pod st. Kal.

Rogowice. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 8. Konstantyni pod st. Kal., przed 8. Jerzym, pod st. Kal., we środy po Zielonych Świątkach pod st. Kal., po Wniebowstąpieniu N. M. P., pod st. Kal., po 8. Michale, pod st. Kal., przed 8. Tomaszem pod st. Kal.

Wojławice. Jarmarków 6, we środy: po 8. Józefie, przed 8. Janem Chrzcicielem, po 8. Eliaszu pod st. Kal., po Narodzeniu N. M. P., po 8. Michale, przed 8. Katarzyną pod st. Kal.

Pawłów. Jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. M. P., pod st. Kal., po 8. Piocie 8. Józefa pod st. Kal., po Zielonych Świątkach pod st. Kal., po Bożem Ciele pod st. Kal., po Wniebowstąpieniu N. M. P., pod st. Kal., po 8. Barbarze pod st. Kal.

POWIAT HRUBIŁSZOWSKI. *Hrubieszów.* Jarmarków 6, we wtorki po Nawrocceniu 8. Pawła, po 8. Józefie, po 8. Stanisławie, po 8. Języciu 8. Jana, po 8. Mateuszu, przed 8. Szymonem Judą.

Dubienka. Jarmarków 2, we wtorki: po 3 Królach pod st. Kal., po Zielonych Świątkach pod st. Kal.

Uchanie. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., pod st. Kal., po 8. Wojciechu, po Zielonych Świątkach pod st. Kal., po 8. Piotrze i Pawle pod st. Kal., po Wniebowstąpieniu N. M. P., po 8. Dymitrze pod st. Kal.

Grabowiec. Jarmarków 6, we wtorki: po 8. Weronice, po 8. Lambertie, po 8. Zofii, po N. M. P. Szkapierznej, po Narodzeniu N. M. P., pod st. Kal., po Wszystkich Świętych.

Kryłów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach pod st. Kal. Niedzieli Srodopostnej, pod st. Kal., przed 8. Jerzym, pod st. Kal., po 8. Piotrze i Pawle pod st. Kal., po Narodzeniu N. M. P., pod st. Kal., po 8. Andrzeju pod st. Kal.

POWIAT TOMASZOWSKI. *Tomaszów.* Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po 8. Stanisławie, po 8. Bartłomieju, po 8. Tekli, po 8. Łukaszku, po 8. Marcynie.

Tyszowice. Jarmarków 5, we środy: po 3 Królach, po 8. Stanisławie, po 8. Dominiku, po Podwyższeniu świętego Krzyża, po 8. Leonardzie.

Komarów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Srodopostnej pod st. Kal., po 8. Trójcy pod st. Kal., przed 8. Janem Chrzcicielem pod st. Kal., po Wniebowstąpieniu N. M. P., pod st. Kal., po 8. Michale, po Wszystkich Świętych.

Łaszczów. Jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, pod st. Kal., po Oczyszczeniu N. M. P., po Zielonych Świątkach pod st. Kal., po 8. Piotrze i Pawle pod st. Kal., po 8. Michale, po 8. Marcynie.

GUBERNIA SIEDLECKA.

POWIAT SIEDLECKI. *Siedlce.* Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Srodopostnej, po 8. Annie, po 8. Mateuszu, po 8. Marcynie.

Mordy. Jarmarków 6, we czwartki: po 8. Higenie, po 8. Kazimierzu, przed 8. Szymonem Judą, przed 8. Katarzyną, po 8. Łucyi.

Mokobody. Jarmark 1, we środy po 8. Jadwidze.

Węgrów. Jarmarków 6, we wtorki: po 8. Agnieszce, po Niedzieli Srodopostnej, przed 8. Filipem i Jakóblem, po 8. Piotrze i Pawle, przed 8. Ildim, po 8. Katarzynie.

Miedza. Jarmarków 3, we wtorki: po Zwiastowaniu N. M. P., po 8. Stanisławie, przed 8. Mikołajem.

Lów. Jarmarków 4, we czwartki przed Niedziela Zapustną, przed Niedziela Kwietnieli, przed Zielonymi Świątkami, przed Wszystkimi Świętymi

Kamiechyzk. Jarmarków 6, we wtorki: po Nawrocceniu 8. Pawła, po Zwiastowaniu N. M. P., po 8. Donacie, po Przemienieniu Pańskim, po 8. Franciszku Serafickim, po 8. Andrzeju Apostole.

POWIAT SOKOŁOWSKI. *Sokołów*, Jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, w Wielki Czwartek, po Bożem Ciele, po s. Rochu, po s. Michale, po s. Edwardzie.

Sierdm, Jarmarków 6, w poniedziałki: po s. Agnieszce, po s. Albinie, po s. Wicie, po s. Bartłomieju, po s. Rafale, po s. Euseyi.

Kozów, Jarmarków 4, we wtorki: po s. Józefie, po s. Zofii, po Narodzeniu N. M. P., po s. Aniołach Stróżach.

POWIAT KONSTANTINOWSKI. *Janów*, Jarmarków 4, w piątek po 3 Królach, we wtorek po Niedzieli Kwietniój, w piątki: po Bożem Ciele, po Wszystkich Świętych.

Sarniki, Jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, po Niedzieli Srodopostnej, po s. Wojciechu, po s. Stanisławie, po s. Michale, po s. Łukaszu.

Łosice, Jarmarków 6, we środy: po s. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniój, po Niedzieli Przewodniój pod. st. Kal., przed s. Janem, po Wniebowzięciu N. M. P. pod st. Kal., po s. Michale.

Konstantinów, Jarmarków 4, w poniedziałki: pod. st. Kal. po Nowym Roku, w poniedziałek 1 w Marcu, w Październiku, w listopadzie.

POWIAT BIAŁSKI. *Biała*, Jarmarków 2, we wtorki: po Zielonych Świątkach pod. st. Kal., po s. Annie pod. no. Kal.

Pieczysz, Jarmarków 4, we wtorki: po 3 Królach, w 1 wtorek meca Kwietnia, lipca, Października.

Łomazy, Jarmarków 2, w poniedziałki: pod. st. Kal. po s. Piotrze i Pawle, po s. Kozmie i Damianie.

Kodeń, Jarmarków 2, we środy: po s. Trójcy pod. st. Kal. po s. Michale pod. st. Kal.

Terzopol, Jarmarków 2, we wtorek po Zielonych Świątkach, w piątek po s. Piotrze i Pawle.

Stawulczyce, Jarmarków 2, w piątki: po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Opłocie N. M. P. pod. st. Kal.

POWIAT WŁODAWSKI. *Włodaica*, Jarmarków 4, we wtorki pod. st. Kal. po Zielonych Świątkach, po s. Janie Chrzecieliu, po Wniebowzięciu N. M. P., na Opiekę Małki Bożkiej 7 dni trwający.

Purczew, Jarmarków 4, we wtorki: po s. Wojciechu, przed s. Janem Chrzecieliem, po s. Cezaryjszu, po s. Marcjanie.

Ostrów, Jarmarków 6, w poniedziałki: po s. Błażeju, po Niedzieli Srodopostnej, po s. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., po s. Jadwidze.

Witnica, Jarmarków 3, w poniedziałki: pod. st. Kal. przed s. Jerym. po s. Janie Chrzecieliu, po Wniebowzięciu N. M. P.

POWIAT RADYŃSKI. *Raduń*, Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach pod. st. Kal. po Niedzieli Srodopostnej pod. st. Kal., po Niedzieli Kwietniój, pod. st. Kal., po s. Trójcy pod. no. Kal., przed s. Rozalią, po Wszystkich Świętych.

Miedzierzec, Jarmarków 4, we czwartek po s. Walentym, we środy po s. Wiktorze, we wtorki: po s. Jakobie Apost. przed s. Mikołajem pod. st. Kal.

POWIAT ŁUKOWSKI. *Łuków*, Jarmarków 5, po Niedzieli 1 Wielkiego postu, po Niedzieli Kwietniój, we wtorek 4 ty. w Wielkiej Noey, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, w poniedziałek 1-zy po Narodzeniu N. M. P.

Adamów, Jarmarków 6, w poniedziałki: po s. Kazimierzu, przed s. Filipem i Jakóbem, przed s. Janem Chrzecieliem, po s. Bartłomieju, po s. Jadwidze, po s. Andrzeju.

Stoczek, Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopostnej, we wtorek po s. Wojciechu, w poniedziałki: przed s. Janem Chrzecieliem, po s. Mateuszu, po s. Karolu Boromeusz.

Kock, Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po s. Józefie, po s. Wojciechu po s. Franciszku Serafickim, po s. Karolu Boromeusz po s. Zucyi.

Lysobyki, Jarmarków 3, we wtorki: po Zwiastowaniu N. M. P., po Narodzeniu N. M. P., przed s. Barbarą.

POWIAT GARBOLIŃSKI. *Garwolin*, Jarmarków 6, we środy: po s. Macieju, po Przewodniój Niedzieli, po s. Malgorzacie, po s. Bartłomieju, po s. Katarzynie, przed s. Tomaszem Apostołem.

Łaskarzew, Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniój, po Zielonych Świątkach, po s. Annie, po Podwyższeniu świętego Krzyża, po Wszystkich Świętych.

Osiek, Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopostnej, po Zielonych Świątkach, po N. M. P. Szkaplerznej, przed s. Idrim, po 1-szej Niedzieli Adwentu.

Parysów, Jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu s. Pawła, po Niedzieli Wstępnej, po Niedzieli Białej, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, po s. Magdalenie, po Narodzeniu N. M. P.

Maciejowice, Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po s. Stanisławie, przed s. Janem Chrzecieliem, po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Michale, po s. Katarzynie, po Narodzeniu N. M. P.

Żelechów, Jarmarków 6, we czwartek: po s. Macieju, we środy: po s. Stanisławie, po s. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu N. M. P., po Narodzeniu N. M. P. po s. Marcjanie.

GUBERNIA PŁOCKA.

POWIAT PŁOCKI. *Płock*, Jarmarków 2, we wtorki: przed s. Janem Chrzecieliem, po s. Michale.

Bielsk, Jarmarków 6, we środy: po Niedzieli Kwietniój, po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed s. Janem Chrzecieliem, po s. Annie, po s. Józefie i s. Idrim, po s. Urszuli.

Drobin, Jarmarków 6 we środy po Zwiastowaniu N. M. P., we wtorek po s. Stanisławie, we środy: po s. Antoniu Padewskim, po s. Maryi Magdalenie, we wtorki: przed s. Symonem Judą, po s. Katarzynie.

Bodzanów, Jarmarków 6, we czwartek po Nawróceniu s. Pawła, we środy: po Niedzieli Srodopostnej, po s. Stanisławie, po s. Kozmie i Damianie, po s. Łukaszu Ewangelistcie, po s. Klemensie.

Wyszogrod, Jarmarków 6, we wtorki: po s. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po Bożem Ciele, po s. akobie, po s. Michale, po s. Euseyi.

POWIAT LIPNOWSKI. *Lipno*, Jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniój, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po N. M. P. Szkaplerznej, po s. Michale, po s. Symonie Judzie.

Bobrowniki, Jarmarków 5, we środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po s. Wojciechu, po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Franciszku Serafickim, po s. Andrzeju.

Dobrzyń nad Wisłą, Jarmarków 6, w poniedziałki: po s. Macieju, po Niedzieli Srodopostnej, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po s. Maryi Magdalenie, po s. Franciszku Serafickim, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Kikół, Jarmarków 6, we środy po s. Wojciechu, w poniedziałki: po s. Trójcy, po s. Rochu, po s. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed s. Tomaszem Apostołem.

Skempe, Jarmarków 6, we czwartek po s. Macieju, we środy po s. Stanisławie, we wtorki po s. Malgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po s. Franciszku, po s. Marcjanie.

POWIAT RYPIŃSKI. *Rypin*, Jarmarków 6, we wtorki: po s. Macieju, po s. Wojciechu, po s. Piotrze i Pawle, po s. Ignacym, po s. Michale, po Wszystkich Świętych.

Dobrzyń nad Drwencą, Jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Kwietniój po s. Stanisławie, przed s. Janem Chrzecieliem, po s. Bartłomieju, po s. Andrzeju, po s. Katarzynie.

POWIAT SIERPIECKI. *Sierpiec*, Jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po s. Grzegorz, po s. Marku, po s. Wicie, po Wszystkich Świętych, po s. Euseyi.

Bieżun, Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopostnej po s. Stanisławie, po s. Malgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., po s. Mikołaju, *Racisz*, Jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniój, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Michale, po s. Andrzeju.

Huromin, Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po s. Macieju, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po s. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu N. M. P. po Wszystkich Świętych.

POWIAT MŁAWSKI. *Mława*, Jarmarków 6, we wtorki: po s. Macieju, przez s. Filipem i Jakóbem, po s. Trójcy, po s. Piotrze i Pawle, po s. Michale, przed s. Mikołajem.

Kuczborg, Jarmarków 6, we wtorki: po s. Dionizym, po s. Klodyldze, po s. Elzbiecie, po s. Tekli, przed s. Symonem Judą, przed s. Wiktoryą.

Srensk, Jarmarków 6, we czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniój, we środy: przed s. Janem Chrzecieliem, po s. Jakobie, przed s. Idrim, po s. Jadwidze.

Radzanów, Jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu N. M. P., po s. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po s. Antoniu, po s. Jakobie, po s. Sępciu s. Jana.

POWIAT PRASZNYŃSKI. *Prasznysz*, Jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu N. M. P. po Niedzieli Kwietniój, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po s. Jakobie, po Narodzeniu N. M. P., po s. Katarzynie.

Chorzels, Jarmarków 6, w poniedziałki przed Zapustami, po Niedzieli Kwietniój, po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Janów, Jarmarków 6, w poniedziałek po s. Kazimierzu, we środy po s. Stanisławie, w poniedziałki: przed s. Janem Chrzecieliem, po s. Bartłomieju po Podwyższeniu świętego Krzyża, po s. Andrzeju.

POWIAT CZECZANOWSKI. *Czechanów*, Jarmarków 6, we środy: po s. Weronice, po Niedzieli Srodopostnej po s. Stanisławie, po s. Maryi Magdalenie, po Narodzeniu N. M. P., po s. Marcjanie.

POWIAT PŁOŃSKI. *Płońsk*, Jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Kwietniój, po Zielonych Świątkach, po s. Piotrze i Pawle, po s. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Sochacz, Jarmarków 6, we środy: po s. Błażeju, po s. Stanisławie, przed s. Janem Chrzecieliem, we czwartki po s. Dominiku, po Podwyższeniu świętego Krzyża, po s. Klemensie.

Zakroczym, Jarmarków 6, we wtorki: po s. Pawle Pastelniku, po s. Katarzynie Seneńkiej, po s. Marku i Marcellim, po s. Kunegundzie, po Narodzeniu N. M. P., po s. Marcjanie.

Czerwińsk, Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po s. Wojciechu, po s. Malgorzacie, po Narodzeniu N. M. P., przed s. Symonem Judą, po s. Marcjanie.

Nowe Miasto, Jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Wstępnej, we czwartek przed Niedziela Kwietniój, we środy przed Wniebowstąpieniem Pańskim, we czwartek po s. Rochu, w poniedziałek po Narodzeniu N. M. P., we czwartek po s. Jadwidze.

GUBERNIA ŁOMŻYŃSKA.

POWIAT ŁOMŻYŃSKI. *Łomża*, Jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. M. P., w poniedziałek 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedzieli Kwietniój, w poniedziałki: po N. M. P. Szkaplerznej, po s. Michale, po s. Stanisławie Koscie.

Sniadowa, Jarmarków 6, we wtorki: po s. Józefie, przed s. Filipem i Jakóbem, po s. Jakobie Apostole, po Narodzeniu N. M. P., po Wszystkich Świętych, przed s. Tomaszem Apostołem.

Wizna. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniowej, przed s. Stanisławem, przed s. Janem Chrzcicielem, po s. Elżbiecie, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Zambrów. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Walentym po Niedzieli Środo-postnej, po Zielonych Świątkach, przed s. Idzimi, po s. Żukaszu, po s. Jucy.

Nowogród. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po s. Macieju, we wtorki: przed s. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu N. M. P., przed s. Stanisławem, przed s. Szymonem Judą.

POWIAT MAZOWIECKI. Sokół. Jarmarków 6, we wtorek Wstępny, w poniedziałki: Przewodni, po s. Antoniu Padewskim, po s. Małgorzacie, po Wniebowzięciu N. M. P., przed s. Mikołajem.

Tykoń. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po s. Trójcy, po s. Wincencie a Paulo, po s. Franciszku Serafińskim, po s. Marcynie, przed s. Tomaszem Apostołem.

Ciechanów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu N. M. P., na s. Wojciechu, po Bożem Ciele, przed s. Wawrzynem, po s. Mateuszu, po s. Andrzeju.

POWIAT OSTROWSKI. Ostrów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po s. Leonie Papięzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po s. Małgorzacie, przed s. Wawrzynem, po s. Jadwidze, po s. Feliksie Wesołowskim.

Brok. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, po s. Grzegorz, po s. Małgorzacie, po s. Michale, po s. Jucy.

Andrzejów. Jarmarków 6, w poniedziałki: po s. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po s. Piotrze i Pawle, po s. Bartłomeju, po s. Franciszku Serafińskim, po s. Marcynie.

Nur. Jarmarków 6, we wtorki: po świętym Pawle Pustelniku, po Niedzieli Środo-postnej, po s. Zofii, po N. M. P. Szkapierzeń, po s. Jadwidze.

Czyżew. Jarmarków 6, we czwartki: po s. Macieju, po s. Stanisławie, po s. Jakobie, po s. Michale, przed s. Szymonem Judą, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

POWIAT PULTUSKI. Pultusk. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po s. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu N. P. Maryi i we Czwartek po s. Jadwidze.

Nasielsk. Jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Środo-postnej, po s. Wojciechu, po s. Jakobie, po s. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Serock. Jarmarków 4, w 1-szy wtorek po s. Mateuszu, we środy: po 3 Królach, po s. Kazimierzu, po s. Piotrze i Pawle.

Wyszki. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Apoloniu, po s. Grzegorz, po s. Antoniu, po Przemienieniu Pańskim, po s. Justynie, po s. Jucy.

POWIAT MAKOWSKI. Maków. Jarmarków 6, we środy: po s. Macieju, w wigilię Bożego Ciała, po s. Bartłomeju, po s. Michale, po s. Leonardzie, przed s. Tomaszem Apostołem.

Raszków. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, przed Zwiastowaniem N. M. P., po s. Stanisławie, przed s. Janem Chrzcicielem, przed Wniebowzięciem N. M. P., po Wszystkich Świętych.

Krasnosielc. Jarmarków 6, we wtorki: po s. Agnieszce, po s. Stanisławie, po s. Piotrze i Pawle, po s. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, po s. Jucy.

POWIAT OSTROLECKI. Ostrołęka. Jarmarków 6, we środy: po s. Walentym, po s. Józefie, po Nawiedzeniu N. M. P., po Podwyższeniu świętego Krzyża, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Mysieniec. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po Zwiastowaniu N. M. P., po s. Trójcy, po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Michale, po s. Marcynie.

POWIAT KOLNEŃSKI. Kolno. Jarmarków 6, we czwartki: przed s. Franciszkiem, po s. Grzegorz, we środy przed s. Floryanem, we czwartki: przed s. Kiljanem, po s. Tekli, po s. Katarzynie.

Stawiski. Jarmarków 5, we wtorek 2-gi po 3 Królach, w Wielki Wtorek przed s. Antonim, po s. Franciszku Serafińskim, przed s. Barbarą.

POWIAT SZCZUCZYŃSKI. Szczuczyn. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po s. Macieju, po s. Wojciechu, przed s. Janem Chrzcicielem, po s. Michale, po s. Marcynie.

Rajgród. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po s. Kazimierzu, po Przewodni Niedzieli, po s. Stanisławie, po Narodzeniu N. M. P., po s. Franciszku Serafińskim.

Grzętów. Jarmarków 5, w poniedziałek po s. Agnieszce, we wtorek po s. Józefie, w poniedziałki: po s. Trójcy, po Wniebowzięciu N. M. P., po Wszystkich Świętych.

Radziwiłło. Jarmarków 4, w poniedziałki: po 3 Królach, po s. Marku Ewangeliste, po s. Alojzym, po Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

POWIAT SUWAŃSKI. Suwałki. Jarmarków 6, we środy: po s. Romualdzie, po s. Benedykcie, po s. Stanisławie, po s. Rochu, po s. Justynie, po s. Andrzeju.

Przerów. Jarmarków 5, we wtorki: po s. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskim, po s. Michale, po s. Katarzynie.

Filipów. Jarmarków 6, we wtorki: na tydzień przed Zapustami, po Kwietni (Niedzieli), przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Mateuszu, po s. Marcynie.

Bakalarzewo. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Środo-postnej, po s. Wojciechu, przed s. Janem Chrzcicielem, po s. Jakobie Apostole, po Wszystkich Świętych.

Wizajny. Jarmarków 4, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po s. Małgorzacie, po s. Michale, przed Bożem Narodzeniem.

POWIAT AUGUSTOWSKI. Augustów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniowej, po s. Antonim, po s. Wincencie, po s. Bartłomeju, po s. Marcynie.

Raczki. Jarmarków 6, w poniedziałek 3-ci po Nowym Roku, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po Niedzieli Przewodni, w poniedziałki: po s. Trójcy, po Przemienieniu Pańskim, po s. Żukaszu.

Lipsk. Jarmarków 4, we wtorki po święcie Katedry s. Piotra, po s. Jerzym, po s. Pelagii, przed s. Szymonem Judą.

Sopockin. Jarmarków 2, w poniedziałki: po s. Trójcy, po s. Edwardzie.

POWIAT SEIŃSKI. Sejny. Jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po s. Kazimierzu, po s. Stanisławie, po Narodzeniu N. M. P., po Niedzieli Rożancowej, przed s. Mikołajem.

Łozdzieje. Jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środo-postnej, po Bożem Ciele, po s. Annie, po s. Katarzynie.

Sereje. Jarmarków 4, we wtorki: po s. Jerzym po s. Antonim, przed s. Wawrzynem, przed s. Szymonem Judą, po s. Jucy.

POWIAT KALWARYJSKI. Kalwarya. Jarmarków 4, we wtorki: po Wniebowstąpieniu Pańskim, przed s. Janem Chrzcicielem, po s. Bartłomeju, po s. Marcynie.

Sinn. Jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu s. Pawła, po s. Jerzym, po s. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu N. M. P., po Narodzeniu N. M. P., po dniu Zadusznym.

Olita. Jarmark 1, w poniedziałek po s. Kazimierzu.

POWIAT WOLKOWYSZKI. Wolkowyszki. Jarmarków 5, we wtorki: po s. Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskim, po Nawiedzeniu N. M. P., po Niedzieli Rożancowej, po s. Marcynie.

Wierzbólów. Jarmarków 5, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietniowej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu N. M. P., po Niedzieli Rożancowej, po Wszystkich Świętych.

Wisłyniec. Jarmarków 4, we środy: po s. Kazimierzu, po s. Jerzym, po s. Trójcy, przed s. Szymonem Judą.

POWIAT WŁADYSŁAWOWSKI. Władysławów. Jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po s. Stanisławie, w poniedziałki: po s. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu s. Krzyża, przed s. Szymonem Judą.

Szaki. Jarmarków 3, w piątki: przed s. Filipem i Jakobem, przed s. Wawrzynem, przed Bożem Narodzeniem.

Sudargi. Jarmarków 4, we środy: po 3 Królach, po s. Jerzym, przed s. Janem Chrzcicielem, po s. Franciszku Serafińskim.

POWIAT MARYAMPOLSKI. Maryampol. Jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po s. Wojciechu, po s. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu N. M. P., po s. Michale, po Wszystkich Świętych.

Balucierzyski. Jarmarków 3, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po s. Maryi Magdalenie, przed s. Michalem.

Preny. Jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po s. Macieju, we wtorki: po s. Antonim, po s. Annie, po Narodzeniu N. M. P., po s. Marcynie.

Pylmyzki. Jarmarków 6, we środy: po s. Agnieszce, po s. Wojciechu, po s. Trójcy, po s. Bartłomeju, po s. Mateuszu, po s. Marcynie.

Sapierzyski. Jarmarków 2, we wtorki: przed s. Janem Chrzcicielem, po Niedzieli Rożancowej.